



**You have downloaded a document from
RE-BUS
repository of the University of Silesia in Katowice**

Title: Biskup Józef Gawlina jako opiekun Polaków na emigracji

Author: Damian Bednarski

Citation style: Bednarski Damian. (2019). Biskup Józef Gawlina jako opiekun Polaków na emigracji. Katowice : Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego



Uznanie autorstwa - Na tych samych warunkach - Licencja ta pozwala na kopiowanie, zmienianie, rozprowadzanie, przedstawianie i wykonywanie utworu tak długo, jak tylko na utwory zależne będzie udzielana taka sama licencja.



UNIwersytet ŚLĄSKI
W KATOWICACH



Biblioteka
Uniwersytetu Śląskiego



Ministerstwo Nauki
i Szkolnictwa Wyższego

Biskup Józef Gawlina

jako opiekun Polaków na emigracji



de la paix, et non pas celles de la guerre.

EMERSON 1803-1882

CONFÉDÉRATION
AUSTRALIENNE



Tabacco

BISKUP JÓZEF GAWLINA
JAKO OPIEKUN POLAKÓW
NA EMIGRACJI

Prace Naukowe



Uniwersytetu Śląskiego
w Katowicach
nr 3829

Ks. Damian Bednarski

BISKUP JÓZEF GAWLINA
JAKO OPIEKUN POLAKÓW
NA EMIGRACJI

Recenzent
ks. Józef Szymański

SPIS TREŚCI

SŁOWO KSIĘDZA ARCYBISKUPA WIKTORA SKWORCA	21
WYKAZ SKRÓTÓW	25
WSTĘP	29
Rozdział I	
DUSZPASTERSTWO PRZEDWOJENNE, EMIGRACJA I OPIEKA NAD CYWILAMI OD 1939 ROKU	45
1. Praca w diecezji katowickiej	45
2. Biskup polowy Wojska Polskiego	50
3. Poszerzona jurysdykcja biskupa polowego	53
4. Jurysdykcja w Wielkiej Brytanii po 1945 roku	61
5. Ordynariusz Polaków w Niemczech i Austrii	70
6. Biskup Gawlina w Rzymie	80
7. Kwestia powrotu bp. Gawliny do Polski po II wojnie światowej	98
Rozdział II	
INSTYTUCJA PROTEKTORA POLSKIEGO WYCHODŹSTWA	109
1. Emigracja i protektorat od XIX wieku	109
2. Pełniący obowiązki protektora (od 1945 roku) i protektor (od 1949 roku)	118
3. Papież i kuria rzymska a duszpasterstwo emigracyjne	135
4. Kontakty z hierarchią zagraniczną	145
5. Relacje z kard. Stefanem Wyszyńskim	157
Rozdział III	
STRUKTURY DUSZPASTERSTWA EMIGRACYJNEGO I POLSKIE MISJE KATOLICKIE	169
1. Rektorzy PMK – bezpośredni współpracownicy bp. Józefa Gawliny w terenie	169

2. Polskie Misje Katolickie przejęte po prymasie Augustynie Hlondzie . . .	176
2.1. Francja	176
2.2. Belgia	186
2.3. Holandia	192
2.4. Wielka Brytania	197
3. Polskie Misje Katolickie utworzone przez bp. Józefa Gawlinę i wybrane misje sąsiednie	208
3.1. Szwajcaria	208
3.2. Skandynawia	213
3.3. Półwysep Iberyjski	226
3.4. Ameryka Łacińska	231
3.5. Kraje Ameryki Łacińskiej bez struktur PMK	244
3.6. Ameryka Północna	248
3.7. Australia i Nowa Zelandia	254
3.8. Afryka	263
3.9. Azja	267
Rozdział IV	
AKTYWNOŚĆ DUSZPASTERSKA	275
1. Klerycy i księża	275
2. Organizacje katolickie i pokrewne	291
3. Wizytacje i akcje duszpasterskie	301
4. Wystąpienia publiczne	313
5. Wydawnictwa	320
Rozdział V	
GŁÓWNE ZAŁOŻENIA PROGRAMU DUSZPASTERSKIEGO BISKUPA POLONIJNEGO	325
1. Rodzina i pokrewne	325
2. Sprawy narodowe i patriotyczne	333
3. Inne zagadnienia	344
ZAKOŃCZENIE	347
ANEKS	351
FOTOGRAFIE	373
DOKUMENTY ŹRÓDŁOWE	385
BIBLIOGRAFIA	515

INDEKS OSOBOWY	539
INDEKS NAZW GEOGRAFICZNYCH	551
Summary	561
Sommario	563
Zusammenfassung	565

CONTENTS

FOREWORD BY ARCHBISHOP WIKTOR SKWORC	21
LIST OF ABBREVIATIONS	25
INTRODUCTION.	29
Chapter I	
PRE-WAR PASTORAL SUPPORT, EMIGRATION AND CARE FOR CIVIL- IANS FROM 1939.	45
1. Work in the Diocese of Katowice	45
2. Field Bishop of the Polish Army	50
3. Extended Jurisdiction of the Field Bishop	53
4. Jurisdiction in Great Britain after 1945	61
5. Ordinary of Poles in Germany and Austria	70
6. Bishop Gawlina in Rome	80
7. The Question of Gawlina's Return to Poland after the Second World War	98
Chapter II	
THE INSTITUTION OF A PROTECTOR OF POLISH EMIGRANTS	109
1. Emigration and Protectorate from 19th Century	109
2. Acting Protector (from 1945) and Protector (from 1949).	118
3. The Pope and the Roman Curia, and Pastoral Care for Emigrants	135
4. Contacts with Hierarchy in Other Countries	145
5. Relations with Cardinal Stefan Wyszyński	157
Chapter III	
THE STRUCTURES OF THE PASTORAL CARE FOR EMIGRANTS AND THE POLISH CATHOLIC MISSIONS	169
1. The Rectors of the Polish Catholic Missions – Immediate Collaborators with Gawlina on the Ground	169

2. The Polish Catholic Missions Assumed from Primate August Hlond . . .	176
2.1. France	176
2.2. Belgium	186
2.3. Netherlands	192
2.4. Great Britain	197
3. The Polish Catholic Missions Established by Bishop Józef Gawlina and Some Neighbouring Missions	208
3.1. Switzerland	208
3.2. Scandinavia	213
3.3. Iberian Peninsula	226
3.4. South and Latin America	231
3.5. The Latin American Countries without Structures of the Polish Catholic Mission	244
3.6. North America	248
3.7. Australia and New Zealand	254
3.8. Africa	263
3.9. Asia	267
Chapter IV	
PASTORAL ACTIVITY	275
1. Seminarians and Priests	275
2. Catholic Organizations and Related Ones	291
3. Visitations and Pastoral Activities	301
4. Public Speeches	313
5. Publications	320
Chapter V	
THE MAIN ASSUMPTIONS OF THE PASTORAL PROGRAMME OF BISHOP OF POLISH EMIGRANTS	325
1. Family and Related Topics	325
2. National Issues and Related Ones	333
3. Other Issues	344
CONCLUSION	347
APPENDIX	351
PHOTOGRAPHS	373
REFERENCE DOCUMENTS	385
BIBLIOGRAPHY	515

INDEX OF NAMES	539
INDEX OF GEOGRAPHICAL NAMES	551
Summary	561
Sommario	563
Zusammenfassung	565

INDICE

LA PAROLA DELL' ARCIVESCOVO MONS. WIKTOR SKWORC . . .	21
ELENCO DELLE ABBREVIAZIONI	25
INTRODUZIONE	29
Capitolo I	
LA PASTORALE PRIMA DELLA GUERRA, L'EMIGRAZIONE E LA CURA DEI CIVILI DAL 1939	45
1. Il lavoro nella diocesi di Katowice	45
2. Il Vescovo Castrense dell'Esercito Polacco	50
3. L'estensione della giurisdizione del Vescovo Castrense	53
4. La giurisdizione in Gran Bretagna dopo il 1945.	61
5. L'Ordinario dei polacchi in Germania e in Austria.	70
6. Il Vescovo mons. Gawlina a Roma.	80
7. La questione del ritorno di mons. Gawlina in Polonia dopo la seconda guerra mondiale	98
Capitolo II	
L'ISTITUZIONE DEL PROTETTORE DELL'EMIGRAZIONE POLACCA .	109
1. L'emigrazione e il protettorato dal XIX ⁰ secolo	109
2. Il facente funzioni di protettore (dal 1945) e il protettore (dal 1949) . .	118
3. Il Papa e la Curia Romana nei confronti della pastorale degli emigranti	135
4. I contatti con la gerarchia all'estero	145
5. Le relazioni con il cardinale Stefan Wyszyński	157
Capitolo III	
LE STRUTTURE DELLA PASTORALE DEGLI EMIGRANTI E LE MISSIO- NI CATTOLICHE POLACCHE.	169
1. I rettori delle Missioni Cattoliche Polacche – i collaboratori diretti di mons. Gawlina sul territorio	169

2. Le Missioni Cattoliche Polacche dopo la morte del primate August Hlond	176
2.1. Francia	176
2.2. Belgio.	186
2.3. Olanda	192
2.4. Gran Bretagna	197
3. Le Missioni Cattoliche Polacche create da mons. Józef Gawlina e alcune missioni vicine	208
3.1. Svizzera	208
3.2. Scandinavia	213
3.3. Penisola Iberica	226
3.4. America Latina	231
3.5. I Paesi dell'America Latina senza le strutture della Missione Cattolica Polacca	244
3.6. America del Nord	248
3.7. Australia e Nuova Zelanda	254
3.8. Africa	263
3.9. Asia	267
Capitolo IV	
L'ATTIVITÀ PASTORALE	275
1. I chierici e i preti	275
2. Le organizzazioni cattoliche e correlate	291
3. Le visite e le azioni pastorali.	301
4. I discorsi pubblici	313
5. Le editorie	320
Capitolo V	
GLI OBIETTIVI PRINCIPALI DEL PROGRAMMA PASTORALE DEL VESCOVO DEI POLACCHI EMIGRATI	325
1. La famiglia e le tematiche correlate	325
2. Le questioni nazionali e le tematiche correlate	333
3. Le altre questioni	344
CONCLUSIONE	347
APPENDICE	351
FOTOGRAFIE	373
DOCUMENTI DI FONTE	385
BIBLIOGRAFIA	515

INDICE DELLE PERSONE	539
INDICE DEI NOMI GEOGRAFICI	551
Summary	561
Sommario	563
Zusammenfassung	565

INHALTSVERZEICHNIS

VORWORT VON ERZBISCHOF WIKTOR SKWORC	21
ABKÜRZUNGSVERZEICHNIS.	25
EINLEITUNG	29
Kapitel I	
SEELSORGE IN DER VORKRIEGSZEIT, EMIGRATION UND BETREUNG DER ZIVILBEVÖLKERUNG AB 1939	45
1. Arbeit in der Diözese Kattowitz	45
2. Militärbischof der Polnischen Armee.	50
3. Ausweitung der Jurisdiktion des Militärbischofs	53
4. Jurisdiktion in Großbritannien nach 1945	61
5. Ordinarius der Polen in Deutschland und Österreich.	70
6. Bischof Gawlina in Rom	80
7. Die Frage der Rückkehr Gawlinas nach Polen nach dem Zweiten Welt- krieg.	98
Kapitel II	
AMT DES PROTEKTORS DES POLNISCHEN EXILS	109
1. Emigration und Protektorat ab dem 19. Jahrhundert	109
2. Der amtierende Protektor (ab 1945) und der Protektor (ab 1949)	118
3. Papst und Römische Kurie gegenüber der Emigrantenseelsorge	135
4. Kontakte mit der Hierarchie im Ausland	145
5. Beziehungen mit Kardinal Stefan Wyszyński.	157
Kapitel III	
STRUKTUREN DER EMIGRANTENSEELSORGE UND POLNISCHE KA- THOLISCHE MISSIONEN	169
1. Rektoren der Polnischen Katholischen Missionen – direkte Mitarbeiter Gawlinas	169

2. Die vom Primas August Hlond übernommenen Polnischen Katholischen Missionen	176
2.1. Frankreich	176
2.2. Belgien	186
2.3. Niederlande	192
2.4. Großbritannien	197
3. Die vom Bischof Josef Gawlina gegründeten Polnischen Katholischen Missionen und manche Nachbarmissionen	208
3.1. Schweiz	208
3.2. Skandinavien	213
3.3. Iberische Halbinsel	226
3.4. Lateinamerika	231
3.5. Länder Lateinamerikas ohne Strukturen der Polnischen Katholischen Mission	244
3.6. Nordamerika	248
3.7. Australien und Neuseeland	254
3.8. Afrika	263
3.9. Asien	267

Kapitel IV

SEELSORGLICHE TÄTIGKEIT DES PROTEKTORS DER POLNISCHEN EMIGRATION	275
1. Alumnien und Priester	275
2. Katholische und verwandte Organisationen	291
3. Seelsorgliche Initiativen und Visitationen	301
4. Öffentliche Reden	313
5. Veröffentlichungen	320

Kapitel V

HAUPTGRUNDSÄTZE DES SEELSORGLICHEN PROGRAMMS DES BISCHOFES DER POLNISCHEN EMIGRATION	325
1. Familie und verwandte Themen	325
2. Nationale und verwandte Angelegenheiten	333
3. Sonstiges	344
SCHLUSSWORT	347
ANHANG	351
FOTOS	373
QUELLENDOKUMENTE	385
BIBLIOGRAPHIE	515

PERSONENREGISTER	539
VERZEICHNIS DER GEOGRAPHISCHEN NAMEN	551
Summary	561
Sommario	563
Zusammenfassung	565



Diecezja katowicka, która na mapie administracyjnej Kościoła pojawiła się niespełna sto lat temu, może już poszczycić się wieloma wybitnymi postaciami. Duchowni wywodzący się z tej ziemi dali się poznać jako wierni słudzy Kościoła, pasterze oddani powierzonym im wspólnotom, wyróżniający się naukowcy oraz aktywni duszpasterze. Z Górnego Śląska wywodzili się między innymi: pierwszy biskup katowicki, a potem prymas, kard. August Hlond, gorliwy pasterz organizujący duszpasterstwo na Opolszczyźnie i w archidiecezji wrocławskiej, orędownik pojednania polsko-niemieckiego kard. Bolesław Kominek oraz biskupi zaangażowani w budowanie struktur Kościoła katolickiego na ziemiach przyznanych po II wojnie światowej Polsce (bp Wilhelm Pluta, abp Jerzy Stroba, bp Ignacy Jeż). Z rzeszy teologów, duchownych diecezjalnych i zakonnych, którzy wyrosli w śląskich parafiach, wspomnijmy jednego – kard. Stanisława Nagiego, sercanina, związanego z Katolickim Uniwersytetem Lubelskim. Patrząc na dokonania duszpasterzy zaangażowanych w codzienne życie parafii diecezji katowickiej, można by wymienić wiele nazwisk i imion kapłanów, którzy w trakcie swej gorliwej posługi budowali przez dziesiątki lat świątynie z kamienia i cegły, jak i Kościół żywy, duchowy, którego widowym znakiem są wspólnoty parafialne. Nie sposób w tym miejscu nie przywołać osoby ks. Franciszka Blachnickiego, założyciela Ruchu Światło-Życie, wspólnoty dzieci i młodzieży oraz rodzin, której zaangażowanie w budowanie Kościoła żywego jest nie do przecenienia. Diecezja katowicka chlubi się także i ze czią wspomina liczne grono duchownych, którzy w sposób heroiczny i bezkompromisowy zachowali godność kapłańską w zetknięciu z nazizmem i komunizmem. Do chwały ołtarzy zostali już wyniesieni ks. Emil Szramek i ks. Józef Czempiel, a w Rzymie toczy się proces kanonizacyjny kolejnego kapłana męczennika – Jana Machy. Kościół górnośląski z dumą patrzy w przeszłość i z nadzieją kroczy ku przyszłości.

Duchownym wywodzącym się z lokalnego Kościoła, który dał się poznać znacznie szerzej, był abp Józef Gawlina. Ten syn ziemi raciborskiej, pochodzący z niewielkiego Strzybnika, urodzony w 1892 roku, uformowany do kapłaństwa we wrocławskim seminarium, jako kleryk wcielony do armii pruskiej, znalazł się na Bli skim Wschodzie, gdzie doświadczył niewoli. Po powrocie na Śląsk dokończył studia teologiczne i w 1921 roku otrzymał święcenia kapłańskie. Był to czas trudny dla mieszkańców Górnego Śląska, którzy zdobywali swą wolność w kolejnych powstaniach. Nieugiętość Ślązaków w dążeniu do Macierzy, mocna wiara i przywiązanie do Kościoła oraz duchowieństwa, które w dużej mierze wspomagało odrodzenie narodowe i powstańców, doprowadziły do włączenia części tego terytorium do Polski. Wkrótce potem uregulowana została kwestia kościelnych struktur administracyjnych na tym skrawku ziem wracających do polskiej Ojczyzny. Najpierw Stolica Apostolska utworzyła Delegaturę Apostolską Górnego Śląska (21 października 1921 roku), przekształconą w Administrację Apostolską Śląska Polskiego (7 listopada 1922 roku), i wreszcie na mocy bulli papieskiej *Vixdum Poloniae unitas* z 28 października 1925 roku powstała diecezja katowicka (zwana początkowo także śląską).

W opisanych wyżej okolicznościach kształtowało się kapłaństwo ks. Józefa Gawliny, który po krótkim okresie posługi w Dębnie zdobywał doświadczenie duszpasterskie u boku zasłużonego prałata ks. Jana Kapicy w Tychach. Dostrzeżony przez Augusta Hlonda, nowo mianowanego administratora polskiej części Górnego Śląska, już w 1924 roku stał się jednym z jego najbliższych współpracowników. Otrzymał między innymi zadanie zorganizowania Ligi Katolickiej, został redaktorem tygodnika katolickiego „Gość Niedzielny”, przygotowywał III Zjazd Katolicki w 1924 roku i diecezjalną pielgrzymkę do Rzymu w Roku Świętym 1925. Gdy August Hlond w czerwcu 1926 roku opuścił diecezję katowicką, aby z woli papieża – jako arcybiskup poznański i gnieźnieński – zostać prymasem Polski, na jego wniosek Konferencja Episkopatu Polski zleciła ks. Gawlinie utworzenie Katolickiej Agencji Prasowej. Po powrocie z Warszawy do diecezji najpierw wspomagał w pracy drugiego biskupa katowickiego Arkadiusza Lisieckiego, a w 1931 roku został proboszczem ważnej i terytorialnie rozległej parafii św. Barbary w Królewskiej Hucie (dziś Chorzów). Wiele satysfakcji i radości dawała mu praca duszpasterska w tej robotniczej parafii, której poświęcał wszystkie siły. Już po dwóch latach, w 1933 roku, został mianowany przez papieża Piusa XI biskupem polowym Wojska Polskiego. Tym nowym zadaniom, tak jak każdym, które podejmował w swym kapłańskim życiu, oddał się bez reszty. Gdy jesienią 1939 roku Niemcy i Związek Radziecki napadły na Polskę, a spora liczba polskich żołnierzy

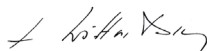
znalazła się poza granicami Ojczyzny, bp Gawlina pospieszył za nimi. Z biegiem czasu stawał się pasterzem dla coraz liczniejszej społeczności Polaków pozostających poza granicami kraju.

Prezentowana książka poświęcona została właśnie temu ważnemu odcinkowi życia bp. Józefa Gawliny, kiedy z biskupa polowego stał się Protektorem Polskiej Emigracji. To istotne przypomnienie zasług śląskiego duchownego, który był postacią rozpoznawalną od Watykanu po najdalsze skrawki ziemi, gdzie docierał do skupisk polonijnych.

Biskup Herbert Bednorz, który był wikariuszem proboszcza Gawliny w Królewskiej Hucie, w wygłoszonej w Rzymie po śmierci „biskupa od emigrantów” mowie pogrzebowej w kilku zdaniach w sposób mistrzowski określił jego osobowość. Mówił tak: „Arcybiskup miał dwa ideały życiowe: Kościół i Ojczyznę. Stały się one myślami przewodnimi i kierowniczymi w całości Jego poczynąń. Wszystkie inne sprawy, które nie mieściły się w ramach Kościoła i Ojczyzny, Arcybiskup Gawlina z żelazną konsekwencją oddalał i odsuwał od siebie. Za wszelką cenę chciał bowiem pozostać wiernym Kościołowi i Ojczyźnie, dla których to wartości żył, pracował i cierpiał. Kościół i Ojczyzna! Zanim jeszcze Sobór Watykański II wysunął zagadnienie Kościoła, będącego głównym tematem dla swoich rozważań i uchwał, Ksiądz Arcybiskup Gawlina uczynił Kościół głównym tematem swojego życia i swojej działalności”.

Biskup Józef Gawlina, pozostając w Rzymie, o Kościele i Ojczyźnie pamiętał w głoszonym z mocą słowie Bożym, w pełnych ekspresji listach pasterskich, w podejmowanych działaniach duszpasterskich. Polska, ale i diecezja katowicka stawały mu się jeszcze bliższe, gdy komuniści z konsekwencją zabraniali mu choćby odwiedzin w kraju rodzinnym. Wtedy coraz bardziej dla bp. Gawliny Ojczyzną stawał się Kościół, a Polska była wszędzie tam, gdzie spotykał rodaków.

Właśnie dla upamiętnienia 70. rocznicy ustanowienia bp. Józefa Gawliny Protektorem Polskiej Emigracji (dekret otrzymał 28 stycznia 1949 roku) ukazuje się monografia poświęcona jego osobie i niezwykle owocnej posłudze na rzecz Polonii, która po dzień dzisiejszy może inspirować kolejne pokolenia duszpasterzy w Ojczyźnie i poza jej granicami.



† Wiktor Skworc

ARCYBISKUP METROPOLITA
KATOWICKI

Katowice, 28 stycznia 2019 roku

WYKAZ SKRÓTÓW

AAKat	– Archiwum Archidiecezjalne w Katowicach
AAS	– „Acta Apostolicae Sedis”
AAW	– Archiwum Archidiecezji Warszawskiej
ABMK	– „Archiwa, Biblioteki i Muzea Kościelne”
abp	– arcybiskup
AIPN BU	– Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej (Biuro Udostępniania i Archiwizacji Dokumentów IPN)
AJG	– Archiwum Józefa Gawliny
AKHSS	– Archiwum Kościoła i Hospicjum Świętego Stanisława
AP	– Akta Personalne
b.p.	– bez paginacji
bp	– biskup
br.	– brat
b.r.w.	– brak roku wydania
CM	– Congregatio Missionis (łac. misjonarze, lazaryści)
CODE	– Centralny Ośrodek Duszpasterstwa Emigracyjnego
Conc.	– Concilio (łac. sobór)
CR	– Congregatio a Resurrectione Domini Nostri Jesu Christi (łac. Zgromadzenie Zmartwychwstania Pana Naszego Jezusa Chrystusa, zmartwychwstańcy)
CSC	– Congregatio a Sancta Cruce (łac. Zgromadzenie Świętego Krzyża)
CSsR	– Congregatio Sanctissimi Redemptoris (łac. Zgromadzenie Najświętszego Odkupiciela, redemptoryści)
CT	– „Collectanea Theologica”
cyt.	– cytuję
dok.	– dokument
DPZ	– „Duszpasterz Polski Zagranicą”
dr	– doktor
ds.	– do spraw

EK	– Encyklopedia Katolicka
im.	– imienia
IPMS	– Instytut Polski i Muzeum im. gen. W. Sikorskiego
IRO	– International Refugee Organization (ang. Międzynarodowa Organizacja Uchodźców)
j.	– język
J.E., J.Eks.	– Jego Ekscełencja (biskup)
J.Em.	– Jego Eminencja (kardynał)
k.	– karta
kan.	– kanon
KAP	– Katolicka Agencja Prasowa
kard.	– kardynał
KGA	– Kancelaria Generała Andersa
kol.	– kolumna
KOW	– Katolicki Ośrodek Wydawniczy
K.S.M.	– Katolickie Stowarzyszenie Młodzieży
K.S.M.P.	– Katolickie Stowarzyszenie Młodzieży Polskiej
ks.	– ksiądz
KUL	– Katolicki Uniwersytet Lubelski
L.dz.	– liczba dziennika
łac.	– łaciński
m.in.	– między innymi
MIC	– Congregatio Clericorum Regularium Marianorum sub titulo Immaculatae Conceptionis Beatissimae Virginis Mariae (łac. Zgromadzenie Księżąt Marianów pod wezwaniem Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Maryi Panny)
Most Rev.	– Most Reverend (ang. wielce czcigodny)
mps	– maszynopis
Msgr., Mons.	– Monsignor (wł. prałat, biskup)
MSZ	– Ministerstwo Spraw Zagranicznych
NCWC	– National Catholic Welfare Conference (ang. Narodowa Katolicka Konferencja Dobrobytu)
NMP	– Najświętsza Maria Panna
NKWD	– Narodnyj Komissariat Wnutriennich Dieł (ros. Ludowy Komisariat Spraw Wewnętrznych)
nr	– numer
NSPJ	– Najświętsze Serce Pana Jezusa
o.	– ojciec
OCD	– Ordo Fratrum Discalceatorum Beatae Mariae Virginis de Monte Carmelo (łac. Zakon Braci Bosych Najświętszej Maryi Panny z Góry Karmel, karmelici bosy)

OFM	– Ordo Fratrum Minorum (łac. Zakon Braci Mniejszych, franciszkanie)
OFMCap	– Ordo Fratrum Minorum Capuccinorum (łac. Zakon Braci Mniejszych Kapucynów, kapucyni)
OFMConv	– Ordo Fratrum Minorum Conventualium (łac. Zakon Braci Mniejszych Konwentualnych, franciszkanie konwentualni)
ok.	– około
OMI	– Congregatio Missionariorum Oblatorum Beatae Mariae Virginis Immaculatae (łac. Zgromadzenie Oblatów Misjonarzy Maryi Niepokalanej, oblaci)
oo.	– ojcowie
OP	– Ordo Praedicatorum (łac. Zakon Kaznodziejski, predykancki, dominikanie)
oprac.	– opracował
OPraem	– Ordo Praemonstratensis (łac. Zakon Premonstratów, norbertanie)
OSB	– Ordo Sancti Benedicti (łac. Zakon Św. Benedykta, benedyktyni)
OSFS	– Institutum Oblatorum Sancti Francisci Salesii (łac. Instytut Oblatów św. Franciszka Salezego)
p.	– pan, pani
PCK	– Polski Czerwony Krzyż
PISE	– Pontificium Institutum Studiorum Ecclesiasticorum (łac. Papieski Instytut Studiów Kościelnych)
P.K.S.U.	– Polskie Katolickie Stowarzyszenie Uniwersyteckie
PMK	– Polska Misja Katolicka
p.o.	– pełniący obowiązki
pol.	– polski
por.	– porównaj
poz.	– pozycja
PP	– Papa Pontifex (łac. papież)
prał.	– prałat
PRL	– Polska Rzeczpospolita Ludowa
prof.	– profesor
PSZ	– Polskie Siły Zbrojne
pw.	– pod wezwaniem
r.	– rok
red.	– redakcja
Rev.	– Reverend (ang. czcigodny) lub Reverendissimo (wł. najprzewielebniejszy)
RFN	– Republika Federalna Niemiec
RP	– Rzeczpospolita Polska

RPA	– Republika Południowej Afryki
rps	– rękopis
S.	– Sacra, Sancta (łac. święta)
s.	– strona
S. Cong. Concist.	– Sacra Congregatio Concistorialis (łac. Święta Kongregacja Konsytorialna)
SA	– Societas Apostolatus Catholici (łac. Stowarzyszenie Apostolstwa Katolickiego, pallotyni)
SB	– Służba Bezpieczeństwa
SCJ	– Congregatio Sacerdotum a Sacro Corde Jesu (łac. Zgromadzenie Księży Najświętszego Serca Jezusowego, sercanie)
SDB	– Salesiani di Don Bosco, Societas Sancti Francisci Salesii (łac. Towarzystwo Świętego Salezego, salezianie)
SJ	– Societas Jesu (łac. Towarzystwo Jezusowe, jezuici)
SPol	– „Studia Polonijne”
SPP	– Sekretariat Prymasa Polski
SSHT	– „Śląskie Studia Historyczno-Teologiczne”
SVD	– Societas Verbi Divini (łac. Zgromadzenie Słowa Bożego, werbiści)
sygn.	– sygnatura
śl.	– śląski
śp.	– świętej pamięci
św.	– święty/święci
t.	– tom/tomy
TChr	– Towarzystwo Chrystusowe dla Polonii Zagranicznej (chrystusowcy)
tj.	– to jest
tw.	– tak zwany
USA	– United States of America (ang. Stany Zjednoczone Ameryki)
WRS	– War Relief Services (ang. Wojenna Służba Pomocy)
WD	– „Wiadomości Diecezjalne” (Katowice)
wik. gen.	– wikariusz generalny
WP	– Wojsko Polskie
wyd.	– wydawnictwo
X.	– ksiądz
XX.	– księża
z.	– zeszyt
ZHP	– Związek Harcerstwa Polskiego
ZHPpgK	– Związek Harcerstwa Polskiego działający poza granicami Kraju
zob.	– zobacz
ZSRR	– Związek Socjalistycznych Republik Radzieckich

WSTĘP

Słowo *Polonia* tłumaczone wprost z języka łacińskiego oznacza Polskę, ale przyjęło się powszechnie używać go na określenie ogółu Polaków i osób polskiego pochodzenia zamieszkałych poza granicami Polski, okazujących (niezależnie od posiadanego obywatelstwa) poczucie przynależności do polskiej wspólnoty narodowej, językowej lub kulturowej¹. Ukształtowanie się Polonii związane było z masowymi ruchami emigracyjnymi podejmowanymi w różnych okresach dziejów tego państwa, mającymi podłoże polityczne, gospodarcze, ekonomiczne i kulturowe oraz będącymi konsekwencją zmian granic państwowych i deportacji ludności polskiej (zwłaszcza po powstaniach narodowych oraz podczas II wojny światowej)².

Z kolei pojęcie *emigracja* (łac. *emigrare* – wywędrować) oznacza opuszczenie własnego miejsca urodzenia i zamieszkania, społeczeństwa, terytorium i państwa. Słowo to jest również używane na określenie ogółu wychodźców zamieszkujących w danym kraju i dlatego bywa używane zamiennie z pojęciem wychodźstwa. Wyszczególnia się specyficzne formy emigracji i stąd – zależnie od przyczyn – wyróżniamy emigrację: polityczną, religijną, zarobkową i personalno-kulturową. Mówi się też o emigracji sezonowej, czasowej i stałej, ochotniczej i przymusowej, spontanicznej, zorganizowanej i kontrolowanej, jak również kontynentalnej i zamorskiej³.

Emigracja z terenów Polski rozpoczęła się na szeroką skalę w XIX stuleciu. Przed 1914 rokiem wyjechało około 10 milionów ludzi (z tego około 3,6 miliona bezpowrotnie); w okresie międzywojennym – ponad 2 miliony. Po wybuchu II wojny światowej Polskę opuściło, głównie pod przymusem,

¹ Por. E. Gigilewicz, *Polonia*, w: EK, t. 15, Lublin 2011, kol. 1135.

² Rozumieniu słowa *Polonia* poświęcony jest artykuł Mariana Marka Drozdowskiego pt. *Ewolucja słowa Polonia w XIX i XX wieku*, w: *Problemy dziejów Polonii*, red. M.M. Drozdowski, Warszawa 1979, s. 5–18.

³ Por. P. Taras, *Emigracja*, w: EK, t. 4, Lublin 1995, kol. 942.

ponad 5 milionów osób⁴. Wiele z nich wróciło po 1945 roku do swoich domów, ale setki tysięcy pozostały poza granicami kraju. Od samego początku emigrantom z ziem polskich towarzyszyli duszpasterze. Podążali oni wszędzie tam, gdzie znalazły się większe skupiska rodaków. Nie inaczej było po II wojnie światowej, gdy spora grupa kapłanów katolickich zdecydowała się pozostać na emigracji. Jednym z nich był bp Józef Gawlina, przedwojenny biskup połowy Wojska Polskiego. Splot wydarzeń doprowadził do tego, że stał się on niekwestionowanym przywódcą duchowym katolików polskiego pochodzenia pozostałych na emigracji.

W 2004 roku z inicjatywy abp. Szczepana Wesołego zostały opublikowane *Wspomnienia* abp. Józefa Gawliny. Przygotowaniem do druku tego niezwykle ciekawego materiału zajął się ks. prof. Jerzy Myszor z Uniwersytetu Śląskiego. Ówczesny delegat episkopatu Polski do spraw duszpasterstwa emigracji polskiej napisał we wstępie do publikowanych materiałów, że „należałoby uzupełnić te wspomnienia jego [Józefa Gawliny] działalnością już po wojnie jako opiekuna emigracji polskiej”⁵. Podjęcie się tego zadania wydawało się więc czymś naturalnym, biorąc pod uwagę koleje losu bp. Gawliny i wyjątkowy charakter pełnionej przez niego misji. Zdarzały się już liczne próby, w tym wiele udanych, opisu sytuacji polskich obywateli, którzy znaleźli się poza granicami kraju, zwłaszcza w konsekwencji wybuchu II wojny światowej i decyzji o pozostaniu na emigracji po 1945 roku, wypływającej z niezgody na zaistniałą w ojczyźnie sytuację polityczną (temu zagadnieniu poświęcona została obszerna literatura, zarówno emigracyjna, jak i krajowa, historyczna, filologiczna, socjologiczna, ekonomiczna). Prezentowana tu rozprawa ma ukazać rolę duchowego przywódcy Polaków na emigracji. Autor niniejszej publikacji postawił sobie za cel opracowanie kwestii jurysdykcji, w którą wyposażony był bp Gawlina w odniesieniu do powierzonych jego pieczy rodaków oraz sposobów i metod jej realizowania. Na podstawie dostępnych źródeł podjął próbę udokumentowania jego wkładu w duszpasterstwo emigracyjne, akcentując nadanie mu specyficznego rysu. Zaslugą bp. Gawliny było rozwinięcie struktur polskiego duszpasterstwa emigracyjnego po II wojnie światowej, dlatego znaczący fragment monografii został poświęcony temu odcinkowi jego działalności.

Zasadniczym motywem powstania niniejszej rozprawy jest brak całościowego opracowania zagadnienia. Owszem, nazwisko Gawliny znalazło się w wielu słownikach biograficznych⁶, a także powstało wiele pozycji mu

⁴ Por. A. Walaszek, *Polska diaspora*, w: *Polska diaspora*, red. A. Walaszek, Kraków 2001, s. 9.

⁵ S. Wesoły, *Wstęp*, w: J. Gawlina, *Wspomnienia*, opracował i przypisami opatrzył J. Myszor, Katowice 2004, s. 11.

⁶ M.in. P. Badura, *Gawlina Józef Feliks*, w: *Słownik polskich teologów katolickich 1918–1981*, t. 5, red. L. Grzebień, Warszawa 1983, s. 429–432; P. Taras, *Gawlina Józef Feliks*,

poświęconych, które skupiają się jednak na przedstawieniu innych wątków jego biografii. Zarys przedwojennej działalności bp. Gawliny jako biskupa polowego odnaleźć możemy w biografiach ogólnych. Krótko po śmierci biskupa jego aktywność przedwojenną opracował ks. Józef Bańka⁷. Istnieją również teksty dotyczące jego dokonań w ramach tworzenia Katolickiej Agencji Prasowej⁸. W większym stopniu przebadana została jego działalność jako biskupa polowego Wojska Polskiego w trakcie wojny. Jacek Borkowicz skrętnie przebadał i opisał jego aktywność duszpasterską i charytatywną⁹. Mniejszy ciężar gatunkowy mają pozycje, których autorami są Kazimierz Biegun i Piotr Majka, gdyż opierają się one głównie na materiałach już publikowanych i zawierają więcej informacji ogólnych¹⁰. Paradoksalnie, nie pisząc wprost o działalności Gawliny, ukazał jego rolę w strukturach wojennego duszpasterstwa Zbigniew Werra w monografii *Działalność duszpasterska w 2. Korpusie Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie gen. Władysława Andersa 1941–1947*¹¹. Problematyce jurysdykcji bp. Gawliny podczas wojny oraz jego relacjom z władzami RP na uchodźstwie poświęcony został artykuł Roberta Zaparta¹².

Niezwykłe ciekawej misji Gawliny w Związku Sowieckim, który w czerwcu i lipcu 1942 roku wizytował tamtejsze polskie duszpasterstwo wojskowe, poświęcono już kilka opracowań, a informacje szczegółowe o jej przebiegu pochodzą ze wspomnień samego Gawliny oraz kapelanów wojskowych. W ostatnich latach tym tematem zajmuje się prof. Jerzy Myszor z Katowic, który w 2013 roku opublikował pozycję *Biskup Józef Gawlina w Związku Sowieckim*, zawierającą wiele dokumentów źródłowych ukazujących aktyw-

w: EK, t. 5, Lublin 1989, kol. 897–896; J. Pater, *Gawlina Józef Feliks*, w: *Słownik biograficzny katolickiego duchowieństwa śląskiego XIX i XX wieku*, red. J. Pater, Katowice 1996, s. 111–112; *Słownik biograficzny duchowieństwa (archi)diecezji katowickiej 1922–2008*, red. nauk. J. Myszor, współpraca D. Bednarski i in., Katowice 2009, s. 94–95.

⁷ J. Bańka, *Arcybiskup Józef Gawlina*, Katowice 1992.

⁸ J.M. Wiśniewska, Ks. Józef Gawlina organizatorem Katolickiej Agencji Prasowej, „Roczniki Teologiczne” 62,4 (2015), s. 141–178; M. Szczepaniak, *Katolicka Agencja Prasowa – utworzenie i działalność pod kierunkiem księdza Józefa Gawliny*, „Polonia Sacra” 19,3 (2015), s. 177–198.

⁹ J. Borkowicz, *Duszpasterska i charytatywna działalność biskupa polowego Wojska Polskiego Józefa Gawliny w latach 1939–1945*, SSHT 1,19/20 (1986/1987), s. 212–228; 2,21 (1988), s. 191–213.

¹⁰ K. Biegun, *Arcypasterz Polski Wygnańczej Biskup Polowy WP ks. Józef Feliks Gawlina*, Warszawa 1993; P. Majka, *Generał Józef Gawlina. Biskup Polowy*, Warszawa 2017.

¹¹ Z. Werra, *Działalność duszpasterska w 2. Korpusie Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie gen. Władysława Andersa 1941–1947*, Warszawa 2009.

¹² R. Zapart, *Status prawny Biskupa Polowego Wojska Polskiego Józefa Gawliny i jego relacje z władzami RP na Uchodźstwie*, w: *W kręgu badań nad Polonią i duszpasterstwem polonijnym. Istota i metodologia*, red. S. Zych, B. Walicki, Lublin–Sokołów Małopolski 2015, s. 419–435.

ność biskupa¹³. Wcześniej pisali na ten temat świadkowie wydarzeń, między innymi ks. Marcin Chrostowski¹⁴, ks. Włodzimierz Cieński¹⁵ i ks. Kamil Kantak¹⁶. Z kolei Zbigniew S. Siemaszko opracował problem działalności religijnej wśród Polaków w ZSRR (1941–1943)¹⁷, której bp Gawlina przyglądał się podczas wizytacji w 1942 roku, a prof. Wiesław J. Wysocki zajął się duszpasterstwem wojskowym Armii Polskiej w ZSRR i w I Armii Wojska Polskiego¹⁸. Ciekawy materiał pozostawił sam biskup polowy, który opublikował swoje wrażenia po wizytacji w Związku Sowieckim¹⁹. Zostały one zresztą włączone do *Wspomnień*²⁰.

W 2014 roku Polska Misja Katolicka w Anglii i Walii oraz Instytut Polski Akcji Katolickiej upamiętniły 50. rocznicę śmierci bp. Józefa Gawliny specjalnym sympozjum oraz wystawą, podczas której po raz pierwszy zaprezentowano wiele interesujących fotografii. Staraniem rektora PMK w Anglii i przy wsparciu Fundacji im. Mateusza B. Grabowskiego wygłoszone podczas konferencji referaty ukazały się drukiem²¹.

Z kolei w listopadzie 2014 roku na Wydziale Teologicznym Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach została zorganizowana debata historyczna, której

¹³ Biskup Józef Gawlina w Związku Sowieckim, edycja dokumentów i wprowadzenie J. Myszor, Warszawa 2013.

¹⁴ M. Chrostowski, Ks. biskup Gawlina wśród Wojska Polskiego w Rosji. Notatki z podróży, w: Ks. Biskup J. Gawlina wśród Wojska Polskiego w Rosji, nakł. Collegium Marianum, Brighton [1970], s. 5–16.

¹⁵ W. Cieński, Z dziejów polskiego duszpasterstwa wojskowego (Wspomnienia z lat 1941–1945 od Związku Radzieckiego do Wielkiej Brytanii), cz. 4, Arcybiskup Józef Gawlina w Związku Radzieckim, DPZ 37,1 (1986), s. 117–133.

¹⁶ K. Kantak, *L'Aumônerie Militaire Polonaise en U.R.S.S (1941–1942)*, w: *Sacrum Poloniae Millenium. Rozprawy – szkice – materiały historyczne*, t. 8–9, Rzym 1962, s. 325–446.

¹⁷ Z.S. Siemaszko, *Sprawy religijne wśród Polaków w Sowietach (1939–1942)*, DPZ 39,1 (1988), s. 97–121; tenże, *Generał Anders w latach 1892–1942*, Londyn–Warszawa 2012, s. 455–468.

¹⁸ W.J. Wysocki, *Duszpasterstwo wojskowe w Armii Polskiej w ZSRR i w I Armii Wojska Polskiego*, w: *Historia duszpasterstwa wojskowego na ziemiach polskich*, red. J. Ziółek i in., Lublin 2004, s. 571–592.

¹⁹ J. Gawlina, *Organizacja duszpasterstwa wojskowego i cywilnego w Rosji*, w: Z. Kotkowski, J.F. Gawlina, *Biskup polowy ks. Józef Gawlina*, Bagdad–Londyn 1964, s. 11–20; tenże, *Moja wizytacja Polaków w Rosji*, w: Ks. Biskup J. Gawlina wśród Wojska Polskiego..., s. 3–5; tenże, *Z teki sowieckiej Biskupa Polowego, Jerozolima–Bagdad–Kair–Teheran 1943*.

²⁰ Zob. tenże, *Wspomnienia...*, s. 232–267.

²¹ A. Suchcitz, *Źródła do biografii w Instytucie Polskim i Muzeum im. gen. Sikorskiego w Londynie*, w: *Arcybiskup Józef Gawlina. Biskup Polowy Wojska Polskiego*, red. A. Siomka, Londyn 2015; s. 15–32; J. Kowalska, *Ordynariat Biskupa Polowego Wojska Polskiego w Archidiecezji Polskiej Misji Katolickiej w Anglii i Walii*, w: tamże, s. 33–42; J. Myszor, *Duszpasterz żołnierzy i wygnańców w Związku Sowieckim*, w: tamże, s. 43–62; Sz. Wesoły, *Gorliwość duszpasterska. Wspomnienie*, w: tamże, s. 63–86.

uczestnicy zwrócili uwagę na nieznane dotąd fakty z życia Gawliny. Owocem tej konferencji była książka z artykułami między innymi prof. Jerzego Myszora, ks. Stefana Wylężka, dr. Andrzeja Suchcitz, prof. Wiesława J. Wysockiego, dr. hab. Adama Dziuroka i dr. Jacka Żurka²². W zbiorze znalazło się wiele niepublikowanych wcześniej materiałów źródłowych.

Ksiądz Józef Bakalarz TChr opracował co prawda działalność emigracyjną Gawliny, ale dokonał tego w sposób hasłowy²³. Z kolei na KUL-u powstała na podstawie pisma „Duszpasterz Polski Zagranicą” dysertacja poświęcona aktywności duszpastersko-emigracyjnej Gawliny²⁴.

Wywodzący się z Górnego Śląska Józef Gawlina od pierwszych lat po święceniach kapłańskich należał do bliskich współpracowników Augusta Hlonda, któremu powierzono budowę struktur diecezji katowickiej. Hlond, dostrzegając uzdolnienia organizatorskie Gawliny, zaprosił go do ścisłej współpracy. Opublikowana korespondencja między hierarchami pomaga zrozumieć motywy, które skłoniły prymasa Polski do wskazania bp. Gawliny jako swego zastępcy w sprawach duszpasterstwa Polaków pozostających po 1945 roku poza granicami kraju²⁵.

Zapewne głos prymasa Hlonda miał istotne znaczenie, gdy wezwano Gawlinę do Warszawy, by tworzył zręby Katolickiej Agencji Prasowej. Po mianowaniu go w 1933 roku biskupem polowym Wojska Polskiego Gawlina przez sześć lat uczestniczył w wielu ważnych wydarzeniach patriotycznych i narodowych. Ściśle, choć posiadając autonomię, współpracował z władzami Rzeczypospolitej i wraz z rządem we wrześniu 1939 roku udał się na emigrację. Trudno pisać, że „opuścił” kraj, gdyż obserwując kolejne 25 lat jego życia, można odnieść wrażenie, że nigdy nie zostawił Polski, bo nieustannie żył sprawami ojczyzny. Polska, do której najpierw z powodu wojny, a potem z woli komunistycznej władzy nie mógł do końca życia

²² S. Wylężek, *Kuria biskupa polowego w Archiwum Polskiej Misji Katolickiej w Anglii i Walii*, w: *Nieznane karty z życia biskupa Józefa Gawliny w świetle dokumentów*, red. nauk. J. Myszor przy współudziale D. Bednarskiego, Katowice 2015, s. 13–15; A. Suchcitz, *Archiwalia do biografii arcybiskupa Józefa Gawliny w Instytucie Polskim i Muzeum im. Gen. Sikorskiego w Londynie*, w: tamże, s. 17–36; W.J. Wysocki, *Przyczynek do informacji o źródłach dotyczących abp. Gen. Józefa Feliksa Gawliny*, w: tamże, s. 33–36; J. Myszor, *Józef Gawlina – biskup (ad personam) polskich żołnierzy, wygnańców i emigrantów (1942–1964)*, w: tamże, s. 47–94; A. Dziurok, *Arcybiskup Józef Gawlina w świetle akt aparatu bezpieczeństwa PRL – rekonesans archiwalny*, w: tamże, s. 95–110; J. Żurek, *Wyszyński a Gawlina w aktach wywiadu – doniesienie*, w: tamże, s. 111–130.

²³ J. Bakalarz, *Arcybiskup Józef Gawlina jako duchowy opiekun Polonii*, SPol 5 (1982), s. 103–125.

²⁴ M. Zygałło, *Działalność duszpastersko-emigracyjna arcybiskupa J. Gawliny w świetle „Duszpasterza Polskiego Zagranicą”*, Lublin 1982 [mps].

²⁵ *Korespondencja Augusta Hlonda i Józefa Gawliny w latach 1924–1948*, wyd. i oprac. J. Myszor i J. Konieczny, Katowice 2003.

powrócić, pozostała w jego sercu. W czasie II wojny światowej był jej rzecznikiem wobec Stolicy Apostolskiej, potem organizował duszpasterstwo wojskowe na Zachodzie przy Polskich Siłach Zbrojnych, a także jako jedyny biskup katolicki został wpuszczony do Związku Sowieckiego, by zwizytować polską armię. W końcu wraz z armią gen. Andersa przeszedł szlak bojowy. Na dłuższy czas zatrzymał się w Londynie, jako bliski współpracownik polskiego rządu na uchodźstwie, a od 1946 roku zamieszkał na stałe w Rzymie.

Wyznaczenie ram czasowych niniejszej pracy narzucają decyzje papieskie i kościelne dekrety, które kilkakrotnie poszerzały i precyzowały zakres misji bp. Gawliny. Wyjeżdżał on z Polski we wrześniu 1939 roku z jurysdykcją biskupa polowego Wojska Polskiego. Jeszcze jesienią tego samego roku dzięki Piusowi XII jego władza została poszerzona i odtąd obejmowała nie tylko żołnierzy polskich (i ich rodziny) będących w kraju, ale również tych, którzy znaleźli się poza jego granicami. Jurysdykcja ta została uzupełniona 3 października 1942 roku, gdy mianowano go ordynariuszem katolików polskich opuszczających Rosję. W lutym 1945 roku w zastępstwie internowanego prymasa Hlonda powierzono mu opiekę nad wszystkimi emigrantami i wygnańcami polskimi poza krajem. Z kolei w czerwcu 1945 roku ustanowiono go ordynariuszem Polaków w Niemczech i Austrii. W końcu, trzy miesiące po śmierci prymasa Hlonda, w styczniu 1949 roku, mając na uwadze sytuację polityczną w Polsce, Pius XII mianował go Protektorem Wychodźstwa Polskiego. Zadania te, zlecone wcześniej prymasowi Polski, Gawlina z wielkim oddaniem pełnił do ostatnich chwil życia.

Zdaniem autora tytuł „opiekun Polaków na emigracji” w sposób najbardziej trafny określa misję wyznaczoną bp. Gawlinie. Łacińskie słowo *protector* tłumaczone jest jako „ten, kto osłania, obrońca, opiekun”²⁶. Zostało ono użyte w dekrete ustanawiającym najpierw Hlonda, a następnie Gawlinę odpowiedzialnymi za polską emigrację. Do tego tytułu wielokrotnie nawiązywał w różnych dokumentach i wypowiedziach sam biskup. Pius XII w 25. rocznicę sakry Gawliny napisał: „My zaś mianowaliśmy cię w r. 1949 Opiekunem Emigracji Polskiej”, a prymas kard. Stefan Wyszyński w tekście opublikowanym po śmierci Gawliny stwierdził, że „obarczony po wojnie obowiązkami Opiekuna Duchowego Emigracji Polskiej, czuwał nad nią jak nad żrenicą oka swego”. Nie wydaje się, by konieczne było zawężanie tego tytułu do zwrotu „opiekun duchowy”, ponieważ dogłębna analiza dokonań Gawliny oraz odbiór, z jakim się spotykała jego misja, wyraźnie wskazują, że choć był on w pierwszym rzędzie przyjmowany jako biskup, pasterz Kościoła, to w wielu momentach stawał się przywódcą i protektorem w sensie bardziej ogólnym.

²⁶ A. Jougan, *Słownik kościelny łacińsko-polski*, Poznań–Warszawa–Lublin 1958³, s. 552.

Osiągnięcie zarysowanych w projekcie pracy celów wymagało przebadania wielu materiałów. Trzon pracy osadzony został na dostępnych źródłach. Niebagatelną ich część stanowią *Dzienniki* bp. Gawliny. Zachowało się kilkanaście zeszytów zapisków. Najbardziej interesujące z punktu widzenia badacza okupacyjnych starań Gawliny, zmierzających do roztoczenia opieki nad Polakami poza granicami kraju, a także powojennego duszpasterstwa emigracyjnego są *Dzienniki* powstałe w latach 1939–1964. Podczas ich lektury autor zdawał sobie sprawę z subiektywnego spojrzenia na rzeczywistość piszącego wspomnienia. Zawierają one jednak informacje, których próżno szukać w innych źródłach. Ich niepodważalna wartość polega na tym, że większość stron *Dzienników* była wypełniana na bieżąco. *Dzienniki* z lat okupacyjnych są przygotowywane do druku przez ks. prof. Myszora i niebawem ujrzą światło dzienne. Z kolei o działalności biskupa emigracyjnego po 1945 roku informują nas *Dzienniki* 17, 18 i 19 (taką numerację przyjęto w Archiwum Archidiecezjalnym w Katowicach, gdzie przechowywany jest obszerny zbiór spuścizny po bp. Józefie Gawlinie). Autor przeanalizował przede wszystkim te *Dzienniki* (zapiski z lat 1947–1964), gdyż w 2004 roku zostały opublikowane *Wspomnienia* Gawliny, w zasadzie oparte na wcześniejszych notatkach²⁷.

W 2017 roku ks. Michał Kłakus wydał korespondencję bp. Gawliny z ks. Kazimierzem Kwaśnym, rektorem PMK w Paryżu²⁸. Placówka ta była jedną z prężniej działających na polu pracy duszpasterskiej wśród Polonii. Stąd częste kontakty biskupa z jej rektorem, a w listach mnóstwo faktów dotyczących nie tylko PMK we Francji. Zaznaczyć należy, że w Paryżu często odbywały się spotkania Gawliny z rektorami PMK krajów europejskich.

Cennym przewodnikiem po archiwaliach związanych z aktywnością Kościoła katolickiego na wychodźstwie i duszpasterstwem polonijnym stał się przygotowany przez prof. Jana Żaryna *Raport o stanie badań nad dziejami Kościoła rzymskokatolickiego na wychodźstwie w latach 1945–1966* (1989)²⁹. Podobnego rekonesansu po zasobach Archiwum Akt Nowych (zwłaszcza archiwaliach związanych z Urzędem do spraw Wyznań) dokonał ks. dr hab. Dominik Zamiatła CMF³⁰.

²⁷ J. Gawlina, *Wspomnienia...* Kończą się na początku maja 1947 r.

²⁸ *Duszpasterstwo polskie we Francji w świetle korespondencji arcybiskupa Józefa Gawliny i księdza Kazimierza Kwaśnego w latach 1949–1963*, edycja dokumentów, wstęp i oprac. M. Kłakus, Katowice–Trans en Provence 2017.

²⁹ J. Żaryn, *Raport o stanie badań nad dziejami Kościoła rzymskokatolickiego na wychodźstwie w latach 1945–1966* (1989), w: *Polska emigracja polityczna 1939–1990. Stan badań*, red. S. Łukasiewicz, Warszawa 2016, s. 472–528.

³⁰ D. Zamiatła, *Duszpasterstwo polonijne w latach 1945–1989 w dokumentach Urzędu do Spraw Wyznań – rekonesans po zasobie archiwalnym Archiwum Akt Nowych w Warszawie*, w: *W kręgu badań nad Polonią i duszpasterstwem polonijnym. Istota i metodologia*, red. S. Zych i B. Walicki, Lublin–Sokołów Małopolski 2015, s. 145–163.

Autor dotarł do następujących placówek archiwalnych i przebadał ich zasoby pod kątem interesujących go zagadnień: Archiwum Centralnego Ośrodka Duszpasterstwa Emigracyjnego w Rzymie, Papieskiego Instytutu Studiów Kościelnych w Rzymie, Archiwum PMK w Anglii i Walii, Archiwum Instytutu i Muzeum im. gen. W. Sikorskiego w Londynie, Archiwum Archidiecezjalnego w Katowicach, Archiwum Archidiecezji Warszawskiej w Warszawie, Archiwum Kurii Metropolitalnej w Krakowie, Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej w Warszawie, Archiwum Polskiej Misji Katolickiej we Francji. Dotarł także do źródeł dotyczących kontaktów bp. Gawliny z poszczególnymi PMK: Archiwum Franciszkanów w Katowicach-Panewnikach, Archiwum Prowincji oo. Bernardynów w Krakowie, Archiwum Polskiej Misji Katolickiej w Melbourne.

Szczególnie cenne dokumenty obrazujące aktywność Józefa Gawliny zachowały się w Rzymie, gdzie znajdowała się siedziba opiekuna Polonii. Kilka lat temu abp Szczepan Wesoły umożliwił autorowi skorzystanie z archiwum Centralnego Ośrodka Duszpasterstwa Emigracyjnego, które mieści się przy kościele św. Stanisława w Rzymie³¹. Część zbiorów, zgodnie z informacją abp. Wesołego, została po śmierci Gawliny przewieziona do Poznania przez jego sekretarza ks. Walerego Przekopa³². Na zbiory te składa się przede wszystkim obfita korespondencja opiekuna emigracji z kurią rzymską, biskupami poszczególnych diecezji, w których posługiwali polscy duszpasterze, księżmi oraz instytucjami i osobami świeckimi zaangażowanymi w życie emigracyjne. W ostatnich latach dokonano inwentaryzacji i digitalizacji wybranych archiwaliów. Projekt był współfinansowany przez Fundację Królowej Jadwigi, działającą przy Uniwersytecie Papieskim Jana Pawła II w Krakowie, i Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego. Dzięki uprzejmości odpowiedzialnych za projekt pracowników Wydziału Historii i Dziedzictwa Kulturowego UPJPiI, zwłaszcza dr. Józefa Skrabskiego, możliwe było nadanie poszczególnym dokumentom sygnatur zgodnych z przyjętymi podczas inwentaryzacji.

³¹ Prof. Jan Żaryn jeszcze przed udostępnieniem zbiorów był słusznie przekonany o ich ogromnej wartości. Przygotowując raport o polskich archiwaliach dotyczących aktywności Kościoła na emigracji, stwierdził: „Co może zawierać ta część rzymskiej kolekcji? Zaraz po wojnie abp Gawlina zaczął jeździć po całym świecie, do polskich ośrodków duszpasterskich, by spotykać się z wiernymi. Otrzymywał zatem olbrzymią korespondencję, która do 1964 r. odnosiła się faktycznie do wszystkich kwestii dotyczących wychodźstwa, od duszpasterskich, przez bytowe, po personalne. Zapewne w rzymskim archiwum znajdują się zatem raporty i korespondencja z kapłanami rozsianymi po całym świecie, a także korespondencja abp. Gawliny z kolejnymi prymasami Polski oraz przedstawicielami polskich władz na uchodźstwie”. Zob. J. Żaryn, *Raport o stanie badań...*, s. 495.

³² Zbiory prywatne, List abp. Szczepana Wesołego do autora z 28 stycznia 2011 r.

W Papieskim Instytucie Studiów Kościelnych w Rzymie autor odnalazł korespondencję ambasadora Kazimierza Papéege, materiały dotyczące pracy Centralnego Komitetu Obchodu Tysiąclecia Chrztu Polski oraz inne rozproszone materiały odnoszące się do bp. Gawliny. Wśród nich należy wyróżnić *Dziennik* biskupa z czasu wizytacji w Związku Sowieckim³³. Wiele cennych wskazówek otrzymał autor od kierującego placówką o. Hieronima Fokcińskiego SJ.

Część materiałów dotyczących aktywności biskupa polowego podczas II wojny światowej, w tym kwestia jego jurysdykcji nad osobami cywilnymi, stosunek do niego rządu polskiego na uchodźstwie oraz jego praca powojenna na rzecz polskiej emigracji, pochodzi z zasobów Archiwum Instytutu Polskiego i Muzeum im. gen. W. Sikorskiego w Londynie oraz Archiwum Polskiej Misji Katolickiej w Anglii i Walii. Kwerenda, ze względu na duże rozproszenie materiałów związanych z badanym zagadnieniem, była niezwykle żmudna, ale owocna. Zaznaczyć należy, że Archiwum PMK w Anglii i Walii jest jeszcze w znacznej mierze nieopracowane. To dla badacza trudność, ale i szansa na odnalezienie wciąż nieznanych dokumentów. Autor wyraża wdzięczność rektorowi PMK w Anglii, ks. Stefanowi Wyleżkowi, oraz dyrekcji Instytutu Polskiego i Muzeum im. Gen. Sikorskiego w Londynie za umożliwienie skorzystania z obu archiwów. Nieocenioną pomocą w poszukiwaniach w obu tych placówkach służyła autorowi p. Jadwiga Kowalska.

Ponadto przebadano wiele dokumentów przechowywanych w Archiwum Archidiecezjalnym w Katowicach (Akta Personalne bp. Józefa Gawliny, Spuścizna ks. Józefa Bańki i Spuścizna abp. Szczepana Wesołego). Z kolei ukazaniu relacji Wyszyński – Gawlina posłużyły dokumenty z Archiwum Archidiecezji Warszawskiej (zespół Sekretariat Prymasa Polski) oraz Instytutu Pamięci Narodowej w Warszawie. W Katowicach autor mógł zawsze liczyć na pomoc pracowników Archiwum Archidiecezjalnego (pani dyrektor dr hab. Haliny Dudały oraz jej współpracowników), a w Warszawie dotarcie do źródeł znajdujących się w Sekretariacie Prymasa Wyszyńskiego ułatwił dr hab. Paweł Skibiński.

Wiele tekstów na temat aktywności duszpasterskiej bp. Gawliny znalazło swe odzwierciedlenie w prasie polonijnej. Biskup osobiście dbał o to, by w kronice zamieszczanej w piśmie „Duszpasterz Polski Zagranicą” pojawiały się relacje ze wszystkich ważnych wydarzeń. Również inne pisma powiązane z poszczególnymi PMK informowały o działalności Gawliny (miedzy innymi „Gazeta Niedzielną”, „Bóg i Ojczyzna”, „Tygodnik Katolicki”, „Orzeł Biały”, „Sodalis”, „Wiadomości. Biuletyn Polskiej Misji Katolickiej w Anglii i Walii”).

³³ Papieski Instytut Studiów Kościelnych [dalej: PISE], sygn. A.12.1, *Dziennik* bp. J. Gawliny.

W opracowaniu materiału autor posłużył się metodą analityczno-syntetyczną. Na układ rozprawy w dużej mierze wpłynęła dostępność materiałów. Praca została podzielona na pięć rozdziałów w układzie problemowym.

Autor uznał za stosowne rozpocząć monografię od skrótowego przypomnienia postaci bp. Gawliny. Zaraz po tym omówił kwestię przedwojennej pracy biskupa jako ordynariusza polowego oraz okoliczności, w których przyszło mu w czasie II wojny światowej przyjmować na swe barki odpowiedzialność za duszpasterstwo coraz szerszych kręgów polskich obywateli, którzy byli zmuszeni opuścić ojczyznę. Wyjaśnione zostały również uwarunkowania mające wpływ na pozostanie Gawliny na obczyźnie po 1945 roku.

W rozdziale drugim autor przybliżył kwestie związane z instytucją Protektora Polskiej Emigracji i wyartykułował przyczyny ustanowienia bp. Gawliny, w miejsce prymasa, opiekunem Polaków na emigracji. Decyzje papieskie, w pierwz z lutego 1945 roku, a następnie z 28 stycznia 1949 roku, miały fundamentalne znaczenie dla misji wykonywanej przez hierarchę. Zwrócono uwagę na jego współpracę z kurią rzymską, hierarchami lokalnych Kościołów oraz skomplikowane relacje z prymasem Polski kard. Stefanem Wyszyńskim.

Prawidłowe funkcjonowanie duszpasterstwa emigrantów domagało się stworzenia struktur i wyznaczenia osób odpowiedzialnych za całokształt pracy na danym terenie. Biskup Gawlina jasno zdawał sobie z tego sprawę i priorytetowo traktował nawiązanie kontaktu z rektorami już istniejących PMK oraz zbudowanie od podstaw nowych struktur w krajach, gdzie było to potrzebne i możliwe. W kolejnych częściach opracowania autor ukazał sytuację w poszczególnych państwach, w których działały PMK: najpierw te istniejące już przed 1949 rokiem, a następnie te budowane od podstaw. Punkt wyjściowy dla każdego kraju stanowi prezentacja pochodzenia polskiej emigracji, istniejącego duszpasterstwa oraz duchownych tam zaangażowanych. Zasadniczą zaś częścią jest ukazanie roli bp. Gawliny w rozwijaniu bądź tworzeniu i prawidłowym funkcjonowaniu poszczególnych PMK. Zaakcentowane zostały indywidualne i charakterystyczne dla danej misji sposoby działania oraz problemy i wyzwania, z jakimi przyszło się zmierzyć rektorom ściśle współpracującym z protektorem. Biskup Gawlina sprawował opiekę duszpasterską również nad Polakami w krajach, w których nie powstały PMK, dlatego naszkicowano też sytuację duszpasterstwa emigracyjnego w tych państwach i możliwości oddziaływania na nie biskupa polskich emigrantów.

W rozdziale czwartym omówione zostały formy aktywności bp. Gawliny. Osobne paragrafy poświęcono jego współpracy z duchowieństwem zaangażowanym w pracę wśród Polaków na obczyźnie, oddziaływaniu na organizacje polonijne oraz istotnej roli wizytacji duszpasterskich. Podkreślono także znaczenie wystąpień publicznych hierarchy.

W ostatniej części monografii autor zwraca uwagę na najważniejsze punkty programu duszpasterskiego biskupa polonijnego, pochodzące z jego wystąpień publicznych, listów pasterskich, odezw, apeli i głoszonych przy różnych okazjach homilii i konferencji.

Uzupełnieniem treści rozprawy i potwierdzeniem wielkiej aktywności bp. Gawliny są tabele zawierające wykaz wizytowanych krajów, PMK wraz z rektorami, hierarchów, z którymi się spotykał w ramach wypełniania swej misji, oraz publikowanych wystąpień. Dołączono także kilkadziesiąt dokumentów źródłowych, pochodzących z różnych archiwów i obrazujących działalność biskupa polskiej emigracji.

Szczególne podziękowania za mobilizację do opracowania monografii autor pragnie złożyć abp. Szczepanowi Wośemu. Niniejsza pozycja jest dedykowana temu zmarłemu w sierpniu 2018 roku hierarsze. Autor wyraża również podziękowania wszystkim, którzy ułatwiali mu docieranie do materiałów związanych z bp. Gawliną. Za cenne krytyczne uwagi dziękuje ks. prof. Jerzemu Myszorowi, dr. Jackowi Żurkowi oraz ks. dr. hab. Józefowi Szymańskiemu, który podjął się recenzji wydawniczej.

Z pochodzenia – Górnosłazak,
Z powołania – biskup Kościoła katolickiego,
Z nominacji papieskiej – opiekun polskiej emigracji

Śmierć zastała abp. Józefa Gawlinę w trakcie Soboru Watykańskiego II. Zmarł w nocy z 20 na 21 września 1964 roku. Trzy dni wcześniej, 17 września, zabrał głos w auli soborowej w sprawie kultu maryjnego¹. Potem zgłosił swoją gotowość do wystąpienia z tematem duszpasterstwa emigrantów. Parę godzin przed śmiercią odwiedził go kard. Stefan Wyszyński, by omówić projekt rezolucji. Gawlina miał przemówić w auli soborowej następnego dnia². Nie zdążył. Jego uwagi dotyczące duszpasterstwa emigrantów zostały odczytane ojcom soborowym przez abp. Antoniego Baraniaka. Biorący udział w trzeciej sesji soborowej biskupi polscy 24 września 1964 roku wzięli udział we mszy pogrzebowej w kościele św. Stanisława. Homilię wygłosił bp Herbert Bednorz, biskup koadiutor diecezji katowickiej, z której wywodził się zmarły hierarcha (dok. 46). Przypomniawszy pewną scenę z dzieciństwa Józefa Gawliny, którą on sam chętnie opowiadał. Otóż kiedy miał się urodzić, jego matka musiała uciekać z domu, który zaczął się palić, dlatego Józef przyszedł na świat w obcym mieszkaniu. Tak opisywał tę sytuację sam Gawlina:

Śp. Matka moja, Joanna z Banasiów, mawiała mi często: „Urodziłeś się nie w domu” (gdyż dom z połową wsi spłonął), „ochrzczonyś nie w kościele” (gdyż i kościoła zabrakło), „będziesz się musiał tułać i Bóg wie, gdzie ty umrzesz, moje dziecko!”³.

¹ Por. *Acta Synodalia Sacrosancti Concilii Oecumenici Vaticani II, vol. III, periodus tertia, pars I, Sessio Publica IV, Congregationes Generales LXXX–LXXXII*, Typis Polyglottis Vaticanis MCMLXXIII, poz. 5, s. 514–516.

² Por. P. Raina, *Kardynał Wyszyński*, t. 5, *Czasy Prymasowskie 1964–1965*, Warszawa 2001, s. 109, 128.

³ J. Gawlina, *Wspomnienia*, opracował i przypisami opatrzył J. Myszor, Katowice 2004, s. 16.

Odczytywał to później jako zapowiedź swojej przyszłej tułaczki i poniewierki, która miała go poprowadzić z podraciborskiego Strzybnika do Rzymu i wreszcie na cmentarz wojskowy na Monte Cassino, gdzie spoczął po śmierci wśród swoich żołnierzy.

Podsumowując jego posługę wobec emigrantów, prymas Polski kard. Stefan Wyszyński napisał:

Do ostatniej chwili napięty był duchowo na obronę praw swoich Rodaków, rozproszonych po całym świecie. Obarczony, po wojnie, obowiązkami Opiekuna Duchowego Emigracji Polskiej, czuwał nad nią jak nad żrenicą swego oka. W obronie praw emigracji do zachowania własnych wartości duchowych, ojczystych, kultury narodowej, języka i dziedzictwa zwyczajowego – był niezwykle odważny, nie bacząc na siebie, coby miał ucierpieć⁴.

W roku 2019 przypada 70. rocznica mianowania bp. Józefa Gawliny Protektorem Polskiej Emigracji (dekret nominacyjny nosi datę 28 stycznia 1949 roku). Z tego powodu zasadne wydaje się zwrócenie uwagi na dzieje duszpasterstwa polonijnego oraz podjęcie refleksji nad jego przyszłością. To, jak postrzegał swoją misję bp Gawlina, możemy zrozumieć, wsłuchując się w słowa, które wypowiedział w 1958 roku podczas jubileuszu 25-lecia sakry biskupiej. A mówił tak:

Urząd biskupa na emigracji nie był łatwy, bo to biskup bez terytorium swego, biskup, który nie wie, gdzie postawić swój pastorał. Ale jubilat przyrzekł sobie, że ten pastorał opierać będzie na Skale Piotrowej, choć może w niektórych rzeczach błądził – wyznaje z pokorą – to tego dotrzymał⁵.

⁴ S. Wyszyński, *Arcybiskup Józef Gawlina Biskup – Żołnierz*, DPZ 15,1 (1965), s. 3.

⁵ *Jubileusz 25-lecia sakry biskupiej księdza arcybiskupa Józefa F. Gawliny*, DPZ 9,3 (1958), s. 294.



Audycja Piusa XII dla kolonii polskiej w Rzymie.
Obok bp. Józefa Gawliny ambasador Kazimierz Papée i jego małżonka Leonia

Rozdział I

DUSZPASTERSTWO PRZEDWOJENNE, EMIGRACJA I OPIEKA NAD CYWILAMI OD 1939 ROKU

1. Praca w diecezji katowickiej

Józef Gawlina przyszedł na świat 18 listopada 1892 roku w Strzybniku na Górnym Śląsku¹. Jego ojciec, Franciszek, był właścicielem 16 mórg ziemi, dwóch domków i wiejskiej restauracji. Należał do średnio majątnych gospodarzy, był samoukiem, ale zarazem człowiekiem z inicjatywą, pracowitym i pełnym hartu ducha, co sprawiło, że nie poddał się rozpacz, gdy krótko przed narodzinami syna, Józefa, w jego gospodarstwie wybuchł pożar. Późniejszy biskup wspominał, że ojciec wychowywał go w karności i posłuszeństwie, a także uczył swe dzieci (Józef miał dwie siostry – Helenę i Teklę) wrażliwości na ubóstwo innych. Była to zresztą cecha charakteryzująca oboje rodziców:

Dobroczynność wobec ubogich (często nadużywana) leżała w duszy Ojca, a zawsze jeszcze została przez Matkę powiększana².

Matka, Joanna, była kobietą pogodną, inteligentną, odczytaną i swojego syna, zanim jeszcze poszedł do szkoły, nauczyła pisać i czytać po polsku oraz po niemiecku.

Po ukończeniu szkoły podstawowej Józef uczył się w gimnazjum w Raciborzu. Początkowo nie przykładał się do nauki, ale gdy w pewnym momencie zaczęto go szykanować za przyznawanie się do polskości, zaczął

¹ Pochodzenie, dzieciństwo i młodość J. Gawliny zostały opisane szczegółowo w: J. Bańka, *Arcybiskup Józef Gawlina*, Katowice 1992, s. 4–10 (odbitka z DPZ 31,3 (1970), s. 210–226; 31,4, s. 302–315); H. Kałuża, *Będziesz się musiał tulać...*, Bristol 2014, s. 15–28.

² J. Gawlina, *Wspomnienia*, opracował i przypisami opatrzył J. Myszor, Katowice 2004, s. 16.

się starać i wkrótce stał się jednym z pilniejszych uczniów w klasie. Jego przygoda z raciborskim gimnazjum zakończyła się z chwilą gdy wyszło na jaw, iż jako członek tajnego polskiego klubu zorganizował wycieczkę do Krakowa. Krótko przed maturą został zmuszony do opuszczenia szkoły i z „wilczym biletem” szukał miejsca, w którym mógłby przygotować się do egzaminu dojrzałości. Mimo dobrego świadectwa nie przyjęto go w sześciu placówkach i dopiero w nowo otwartym gimnazjum w Rybniku pozwolono mu ukończyć edukację na poziomie średnim. Maturę zdał w 1914 roku, po czym przeniósł się do Wrocławia, gdzie podjął studia na Wydziale Teologicznym. Niestety, już w kwietniu 1915 roku musiał przerwać naukę ponieważ powołano go do armii pruskiej. W listopadzie 1915 roku ranny na froncie francuskim został odesłany do służby garnizonowej we Wrocławiu. Po rekonwalescencji we wrześniu 1917 roku skierowano go na front bliskowschodni. Stacjonował w Syrii, a następnie w Palestynie. Ponownie znalazł się w Damaszku. Gdy zachorował na tyfus i malarię, leczył się najpierw w szpitalu, przeszedł rekonwalescencję, a potem, dzięki jego zapobiegliwości, skierowano go do Kompanii Sanitarnej w Nazarecie. Podczas bitwy pod Damaszkiem został wzięty do niewoli angielskiej (przebywał w niej od października 1918 roku do listopada 1919 roku)³. Wrócił do Wrocławia w lipcu 1920 roku i ukończył studia teologiczne. Ich ukoronowaniem były święcenia kapłańskie, które otrzymał 19 czerwca 1921 roku z rąk bp. Adolfa Bertrama. Trzy miesiące wcześniej Gawlina opowiedział się za Polską podczas plebiscytu zorganizowanego na Górnym Śląsku. Po święceniach został wikariuszem w Dębieńsku Wielkim w powiecie rybnickim⁴. Tamtejszym proboszczem był ks. Jan Salzburg, Niemiec, który wkrótce opuścił parafię, w wyniku czego Gawlina pozostał w niej sam. Nie ulega wątpliwości, że młody kapłan był z przekonania Polakiem: w czerwcu 1922 roku z radością uczestniczył w Rybniku w przejęciu miasta przez gen. Stanisława Szeptyckiego⁵.

Kolejne dwa lata (1922–1924) ks. Gawlina spędził u boku ks. Jana Kapicy w Tychach⁶. Prałat Kapica był zarazem dziekanem konsultorów i bliskim współpracownikiem nowo mianowanego administratora polskiej części Górnego Śląska ks. Augusta Hlonda. Sielanka tyska zakończyła się szybko, gdyż Hlond zechciał mieć Gawlinę w gronie swoich najbliższych współpracowników. Od samego Kapicy Gawlina usłyszał słowa wypowiedziane z żalem:

³ Por. J.F. Gawlina, *Pamiętniki 1917–1919. Wielka wojna – lata niewoli*, Białystok 2006, s. 159–175. Wcześniej wydrukowane w odcinkach na łamach „Gościa Niedzielnego” w latach 1924–1926.

⁴ Por. AAKat, Akta Personalne Józefa Gawliny, sygn. 186 [dalej: AP 186], Dekret z 8 sierpnia 1921 r., k. 33.

⁵ Por. J. Gawlina, *Wspomnienia...*, s. 32–33.

⁶ Por. J. Bańka, *Arcybiskup Józef Gawlina...*, s. 10–11.

„Musi mieć Biskup do was zaufanie, skoro was dziś zamianował sekretarzem generalnym Akcji Katolickiej”. I dodał: „Zazdroszczę wam, Kapelonku, młodości. Obym ja sam był 20 lat młodszy! Zobaczycie jeszcze dużo w swoim życiu. Szczęść Wam Boże!”⁷.

Gawlina miał wówczas 30 lat i od trzech lat pełnił posługę kapłańską. Był ówczesnie najmłodszym współpracownikiem Hlonda⁸. Jego podstawowym obowiązkiem było zorganizowanie Ligi Katolickiej⁹. Poza tym sprawował funkcję redaktora naczelnego „Gościa Niedzielnego”¹⁰ i pracował jako katecheta w liceum żeńskim. W zamian za mieszkanie i utrzymanie był kapelanem szpitala siostr elżbietanek oraz ojcem duchowym ich nowicjatu. Hlond zlecił mu także przygotowanie przyjęć dygnitarzy kościelnych. Jako sekretarz Ligi Katolickiej w każdą niedzielę udawał się do którejś z parafii i wygłaszał kazania oraz organizował spotkania dla chętnych włączających się w struktury tej organizacji¹¹.

Hlond mógł podziwiać kunszt organizatorski Gawliny podczas przygotowanego przez niego III Zjazdu Katolickiego w 1924 roku. Wrodzone zdolności dyplomatyczne pomogły mu w prowadzeniu skutecznego dialogu z Niemcami, którzy jeszcze w roku poprzednim zbojkotowali tę imprezę. Tym razem, dzięki zabiegom Gawliny, sytuacja się nie powtórzyła. Wydarzenie okazało się sukcesem duszpasterskim i propagandowym¹².

Wiele serca włożył Gawlina w tworzenie Ligi Katolickiej. Na tym polu również zetknął się z problemami natury narodowościowej. Uprowadzając ewentualne niepokoje i protesty, tworzył analogiczne struktury organizacji dla wiernych przyznających się do polskości oraz tych związanych z kulturą niemiecką. W zakresie jego obowiązków znalazło się także przygotowanie diecezjalnej pielgrzymki do Rzymu w Roku Świętym (1925). O tym, że biskup docenił jego starania, świadczy fakt, że 5 tysięcy dolarów, które uzyskano dzięki pielgrzymce, „biskup przeznaczył ku niezadowoleniu wikariusza generalnego na Akcję Katolicką”¹³.

W czerwcu 1926 roku bp August Hlond został arcybiskupem poznańskim i gnieźnieńskim, a tym samym prymasem Polski. Wkrótce potem Konferencja Episkopatu Polski zdecydowała o utworzeniu Katolickiej Agencji Prasowej (KAP), która miała prostować błędne opinie na temat sytuacji Kościoła

⁷ J. Gawlina, *Wspomnienia...*, s. 37–38.

⁸ Por. J. Bańka, *Arcybiskup Józef Gawlina...*, s. 11–17.

⁹ AAKat, AP 186, Dekret na sekretarza Ligi Katolickiej z 7 lipca 1924 r., k. 37.

¹⁰ Tamże, Dekret mianujący redaktorem „Gościa Niedzielnego” z 25 września 1924 r., k. 38.

¹¹ Por. *Nominacje*, RAA 2,18 (1924), poz. 285, s. 2.

¹² Por. *Pamiętnik III Śląskiego Zjazdu Katolickiego* [6 IX 1924 – 8 IX 1924], Katowice 1924.

¹³ J. Gawlina, *Ks. Prymas Hlond jako Biskup Śląski*, DPZ 3,4 (1952), s. 35.

katolickiego i stosunków narodowościowych w Polsce. Niewątpliwie tym, który podsunął kandydaturę Gawliny na szefa KAP, był prymas Hlond. Można to wywnioskować z prowadzonej przez nich korespondencji, w której nieustannie poruszali problematykę narodowościową. Niejednokrotnie ks. Gawlina podpowiadał prymasowi mądre rozwiązania w tej kwestii¹⁴.

Ksiądz Gawlina wypłynął wreszcie na szersze wody, poza diecezję. Znalazł się w sytuacji niezwykle trudnej: miał stworzyć coś od podstaw i wyznaczyć kierunki działania nowej instytucji. O nominacji na dyrektora KAP poinformował go bp Arkadiusz Lisiecki:

Na pytanie, gdzie się ona znajduje, odpowiedział: „Ksiądz ją ma stworzyć. Otrzyma ksiądz wiele błogosławieństwa i mało pieniędzy”¹⁵.

Gawlina bez zbędnej zwłoki zabrał się do budowania od podstaw KAP. Już na początku podjął decyzję, że poza prowadzeniem obrony przed Niemcami zmontuje również „polską agencję pozytywną”. W tym celu w styczniu 1927 roku udał się w podróż po Europie Zachodniej, by zapoznać się z pracą podobnych agencji w innych krajach. Podczas kilku tygodni podróży dotarł do Pragi, Wiednia, Rzymu i Strasburga. KAP rozpoczęła swą działalność 1 kwietnia 1927 roku. Już wkrótce przygotowywany przez jej dyrektora cotygodniowy biuletyn informacji o Kościele polskim stał się medium kształtującym obraz tej instytucji.

Prymas był dobrze zorientowany w problemach na jakie napotykał Gawlina podczas tworzenia KAP, dlatego wspierał jego działania. To jemu, jako odpowiedzialnemu za Kościół w Polsce, szczególnie zależało na istnieniu tej agencji¹⁶. Podpowiadał więc Gawlinie jak poradzić sobie z trudnościami lokalowymi, osobiście wspierał go finansowo i przekazywał sugestie, w jaki

¹⁴ Katolicka Agencja Prasowa (KAP) – biuro prasowe episkopatu Polski, które swoją działalność zainaugurowało 1 kwietnia 1927 r. Jej założycielem i pierwszym dyrektorem był ks. Józef Gawlina. Pod jego kierownictwem agencja w krótkim czasie mocno się rozwinęła i obsługiwała prasę ogólnopolską oraz współpracowała z mediami w kilkunastu państwach europejskich. Por. S. Wilk, *Episkopat Kościoła katolickiego w Polsce w latach 1918–1939*, Warszawa 1992, s. 272–279. Praca ks. Gawliny została opisana w artykułach: Joanny M. Wiśniewskiej, *Ks. Józef Gawlina organizatorem Katolickiej Agencji Prasowej*, „Roczniki Teologiczne” 62,4 (2015), s. 141–178 oraz Macieja Szczepaniaka, *Katolicka Agencja Prasowa – utworzenie i działalność pod kierunkiem księdza Józefa Gawliny*, „Polonia Sacra” 19,3 (2015), s. 177–198.

¹⁵ J. Gawlina, *Wspomnienia...*, s. 47; AAKat, AP 186, Biskup A. Lisiecki do ks. J. Gawliny z 29 marca 1927 r., k. 40.

¹⁶ Por. Hlond do Gawliny z 14 kwietnia 1927 r., w: *Korespondencja Augusta Hlonda i Józefa Gawliny w latach 1924–1948*, wyd. i oprac. J. Myszor i J. Konieczny, Katowice 2003, s. 40.

sposób pełnić urząd¹⁷. Mimo licznych przeszkód Gawlina organizował biuro KAP ze „ślaską wytrwałością” i przestrzegał przed unikaniem intryg stołecznych¹⁸. Liczył się z opinią Hlonda, zwłaszcza w sprawach niemieckich: w lipcu 1927 roku prosił go o recenzję książki *Gewissensnot der deutschen Katholiken in Polen*¹⁹. Pozostawali w stałym kontakcie. Zdarzało się, że Gawlina pełnił rolę łącznika między Hlondem a nuncjuszem czy też poszczególnymi ministrami²⁰.

W 1929 roku ks. Józef Gawlina zakończył swoją pracę w Katolickiej Agencji Prasowej i wrócił do Katowic na żądanie ordynariusza, od którego usłyszał, że w niedługim czasie ma zostać jego sufraganiem²¹. Stało się jednak inaczej – Gawlina został radcą kurii, zajął się Akcją Katolicką i przyjął obowiązki promotora sprawiedliwości w sądzie biskupim²². Po nagłej śmierci bp. Lisieckiego w maju 1930 roku poprosił nowego ordynariusza bp. Stanisława Adamskiego, by mianował go proboszczem w niewielkiej parafii. Biskup nie wyraził na to zgody, nie chciał bowiem stracić cennego współpracownika w kurii. W międzyczasie episkopat wybrał Gawlinę na dyrektora krajowego Akcji Katolickiej z siedzibą w Poznaniu, przeciwko czemu zaprotestował bp Adamski²³.

W lipcu 1931 roku Gawlina otrzymał nominację na stanowisko proboszcza parafii św. Barbary w Królewskiej Hucie²⁴. Był to parafia ogromna, licząca około 36 tysięcy wiernych, typowo robotnicza, w której silnie odczuwano skutki kryzysu gospodarczego i bezrobocia. Gawlina dał się tam poznać jako dobry duszpasterz i gospodarz. Wiele wysiłku włożył w rozwój dzieł dobroczynnych, założył między innymi biuro „Caritas”, ochronkę dla dzieci i kuchnię ludową. W 1932 roku utworzył tygodnik „Wiadomości Parafialne”.

¹⁷ Por. Hlond do Gawliny z 14 kwietnia 1927 r., w: tamże.

¹⁸ Por. Hlond do Gawliny z 21 kwietnia 1927 r., w: tamże, s. 42.

¹⁹ Por. Hlond do Gawliny z 19 lipca 1927 r., w: tamże, s. 47.

²⁰ Zob. Hlond do Gawliny z 19 lipca 1928 r., w: tamże, s. 70; Hlond do Gawliny z 21 sierpnia 1928 r., w: tamże, s. 73; Hlond do Gawliny z 24 sierpnia 1928 r., w: tamże, s. 75; Hlond do Gawliny z 16 września 1927 r., w: tamże, s. 55; Hlond do Gawliny z 5 grudnia 1927 r., w: tamże, s. 62.

²¹ Por. J. Gawlina, *Wspomnienia...*, s. 64.

²² Por. AAKat, AP 186, Dekret na stanowisko radcy kurii i notariusza z 30 marca 1929 r., k. 50; WD (Katowice) 4,3 (1929), poz. 62, s. 31.

²³ Por. AAKat, AP 186, Bp S. Adamski do ks. W. Kasperlika z 8 października 1930 r., k. 54.

²⁴ Por. AAKat, Spuścizna ks. Józefa Bańki, sygn. 90/2, Dekret mianowania proboszczem parafii św. Barbary w Królewskiej Hucie, k. 36; WD (Katowice) 4,8 (1929), poz. 160, s. 100. Temu okresowi życia ks. Gawliny poświęcono następujące opracowanie: J. Bańka, *Arcybiskup Józef Gawlina...*, s. 19–25.

2. Biskup polowy Wojska Polskiego

Gawlina krótko cieszył się stanowiskiem proboszcza, ponieważ gdy bp Stanisław Gall, po konflikcie z marszałkiem Józefem Piłsudskim, ustąpił ze stanowiska biskupa polowego Wojska Polskiego, Stolica Apostolska na wniosek nuncjusza wyznaczyła na jego miejsce ks. Gawlinę²⁵. 19 marca 1933 roku otrzymał sakrę biskupią z rąk kard. Augusta Hlonda w parafii św. Barbary w Królewskiej Hucie – w kościele, którego gospodarzem był przez kilkanaście ostatnich miesięcy²⁶.

Dla Gawliny rozpoczął się nowy etap życia. Choć jego pierwsze spotkanie z marszałkiem Piłsudskim odbyło się w chłodnej atmosferze, szybko zdobył sobie jego przychyłność i szacunek, gdy z wielkim zaangażowaniem włączył się w duszpasterstwo wojskowe, dbając o właściwy poziom moralny, duchowy i intelektualny kapelanów, których także regularnie wizytował. Uważał, że jego rolą jest bycie „buforem”, który łagodzi tarcia między Kościołem a państwem²⁷. Jako biskup polowy, należał do episkopatu Polski, a jako wojskowy, był jednocześnie zależny od Ministra Spraw Wojskowych²⁸. Kilkakrotnie, w wyniku intryg, próbowano go usunąć ze sprawowanego urzędu. Gawlina jednak, mając doświadczenie w kontaktach z czynnikami politycznymi (zdobył je dzięki pracy w KAP), potrafił odnaleźć się w tych układach. Miał świadomość, że „Warszawianom Ślązak był niewygodny. Zresztą Śląsk i Warszawa – to dwie różne szkoły”²⁹.

W strukturach episkopatu Polski należał do kilku komisji: społecznej, prasowej (był sekretarzem i równocześnie prezesem podkomisji radiowej i kinowej), Akcji Katolickiej, działał też w komisji głównej, czyli „prawnej”³⁰. Biskupi zlecali mu wiele obowiązków:

W ogóle aż do wojny byłem niby zawodowym kasnodzieją episkopatu na zjazdach i kongresach, prawdopodobnie byłem najmłodszym ordynariuszem³¹.

²⁵ Por. IPMS, sygn. A.11.E.1513, Notatka w sprawie biskupa polowego, s. 2; J. Odziemkowski, B. Spychała, *Duszpasterstwo wojskowe w Drugiej Rzeczypospolitej*, Warszawa 1987, s. 62; P. Majka, *Generał Józef Gawlina. Biskup Polowy*, Warszawa 2017, s. 242.

²⁶ Por. J. Gawlina, *Wspomnienia...*, s. 83.

²⁷ Por. Sz. Wesoły, *Stosunki między generałem Sikorskim i biskupem J. Gawliną*, „Zeszyty Historyczne” 95 (1991), s. 35.

²⁸ Por. tenże, *Ksiądz Arcybiskup Józef Gawlina*, w: *Losy Polaków żyjących na obczyźnie i ich wkład w rozwój kultury i nauki krajów osiedlenia na przestrzeni wieków. Materiały III Symposium Biografistyki Polonijnej*, Rzym, 25–26 września 1998, red. A. i. Z. Judyccy, Lublin 1998, s. 303.

²⁹ J. Gawlina, *Wspomnienia...*, s. 106.

³⁰ Por. S. Wilk, *Episkopat Kościoła katolickiego w Polsce w latach 1918–1939*, Warszawa 1992, s. 84, 89, 91.

³¹ J. Gawlina, *Wspomnienia...*, s. 112.

Gawlina często kontaktował się z prymasem Hlondem w sprawach duszpasterstwa wojskowego. Ich przyjaźń cementowały częste spotkania, a dzięki w miarę regularnym wizytom na Śląsku, był dla prymasa źródłem informacji o sytuacji w diecezji ich wspólnego pochodzenia. Zwierzał mu się także, ile kosztuje go bycie biskupem polowym: „Muszę się Eminencji przyznać, że po prostu duszę się na stanowisku biskupa polowego”³². Prosił prymasa, by poparł go w jego staraniach o mianowanie go biskupem w Kielcach, najmniejszej polskiej diecezji³³.

Parę dni przed atakiem Niemiec na Polskę, 28 sierpnia 1939 roku, wyczuwając powagę sytuacji, w jakiej znalazła się ojczyzna, bp Gawlina przedstawił prymasowi projekt zorganizowania pomocniczej akcji szpitalnej, w którą mieli być włączeni księża i osoby konsekrowane:

Kościół katolicki w Polsce, który w dziejach naszego narodu tylokrotnie zapisał się złotymi głoskami, nie może pozostać w tyle³⁴.

Tych planów, niestety, nie zdążono wcielić w życie.

Kodeks Prawa Kanonicznego z 1917 roku, obowiązujący za życia bp. Gawliny, na określenie władzy rządzenia w Kościele używał pojęć: *potestas*, *potestas iurisdictionis*, *iurisdictionis*. *Potestas* jest wyrażeniem ogólnym, oznaczającym jakąkolwiek władzę. *Iurisdictionis* (od łac. *ius dicere*, w przeciwieństwie do *ius facere*) to w ścisłym znaczeniu wydawanie przez sędziego wyroków sądowych, a w szerszym rozumieniu, najczęściej używanym, publiczna władza rządzenia. Stąd kościelną jurysdykcję możemy określić jako publiczną władzę rządzenia wiernymi odpowiednio do celu Kościoła³⁵.

Jurysdykcja Józefa Gawliny jako biskupa polowego Wojska Polskiego opierała się na kilku źródłach prawa, a mianowicie na Kodeksie Prawa Kanonicznego, konkordacie zawartym pomiędzy Rzeczpospolitą Polską a Stolicą Apostolską w 1925 roku oraz Statucie katolickiego duszpasterstwa wojskowego w Polsce z 1926 roku, stanowiącym załącznik do konkordatu.

Z prawa kanonicznego wynika, że ordynariusz polowy cieszy się prawami biskupa diecezjalnego, posiada własną władzę zwyczajną, ustawodawczą i sądowniczą, ale personalną, odnoszącą się do określonej kategorii osób, wykonywaną zarazem kumulatywnie z biskupami miejscowymi. Z kolei konkordat z 1925 roku w artykule 7 głosił, że:

³² Gawlina do Hlonda z 4 maja 1937 r., w: *Korespondencja Augusta Hlonda i Józefa Gawliny...*, s. 178.

³³ Por. Gawlina do Hlonda z 4 maja 1937 r., w: tamże.

³⁴ Gawlina do Hlonda z 28 sierpnia 1939 r., w: tamże, s. 195.

³⁵ Por. F. Bączkiewicz, *Prawo kanoniczne. Podręcznik dla duchowieństwa*, t. 1, Opole 1957, s. 413–415.

Wojska Rzeczypospolitej korzystać będą z wszelkich wyróżnień, jakich Stolica Apostolska udziela wojskom zgodnie z przepisami prawa kanonicznego. W szczególności kapłani posiadać będą prawa proboszczowskie w stosunku do wojskowych i do ich rodzin i wykonywać będą czynności swego urzędu kościelnego pod jurysdykcją biskupa polowego, który będzie miał prawo wyboru. Stolica Apostolska przyzwala, aby duchowieństwo to, w sprawach dotyczących jego służby wojskowej, podlegało władzom wojskowym³⁶.

Wdrożenie postanowień konkordatowych domagało się zredagowania przepisów wykonawczych. Biskup polowy Stanisław Gall opracował więc projekt statutu duszpasterstwa wojskowego, który został przedłożony do zatwierdzenia Stolicy Apostolskiej. Statut duszpasterstwa wojskowego uzgodniony między Stolicą Apostolską i Rzeczpospolitą Polską ogłoszono 27 lutego 1926 roku. Zatwierdził go na mocy specjalnej delegacji papieża nuncjusz apostolski w Polsce abp Lorenzo Lauri. Dokument został ogłoszony w Dzienniku Ustaw Rzeczypospolitej Polskiej³⁷ i nazywany był *magna charta* uprawnień jurysdykcyjnych duchowieństwa wojskowego w Polsce w okresie międzywojennym. Postanowienia w sprawie jurysdykcji kapelanów wojskowych zawarte zostały w punktach 10–16. W punkcie 10 znalazł się zapis:

Biskup polowy wykonuje jurysdykcję w stosunku do kapelanów wszystkich wojskowych oraz członków ich rodzin religii katolickiej wszystkich obrządków całej armii lądowej i marynarki wojennej Rzeczypospolitej³⁸.

Należy dodać, że w skład katolickiego duchowieństwa wojskowego wchodził także duchowni obrządku greckiego, a żołnierze obrządku wschodniego podporządkowani zostali jurysdykcji łacińskiego biskupa polowego Wojska Polskiego. Zgodnie z decyzją papieża, o której nuncjusz powiadomił Konferencję Episkopatu Polski w 1919 roku, biskupi obrządku łacińskiego w tych diecezjach, gdzie nie było biskupów obrządku wschodniego, mie-

³⁶ Konkordat między Stolicą Apostolską a Rzeczpospolitą Polską, podpisany w Rzymie dnia 10 lutego 1925 r., Dziennik Ustaw Rzeczypospolitej Polskiej 1925, nr 47, poz. 324. Zob. T. Włodarczyk, *Konkordaty. Zarys historii ze szczególnym uwzględnieniem XX wieku*, Warszawa 1974, s. 424.

³⁷ Por. Dziennik Ustaw Rzeczypospolitej Polskiej 1926, nr 124, poz. 714. Nuncjusz apostolski w Polsce Lorenzo Lauri dekretem z 27 lutego 1926 r. zatwierdził statut na pięć lat, natomiast Kongregacja Soboru dekretem z 6 grudnia 1930 r. przedłużyła go na drugie pięciolecie. Zob. J. Odziemkowski, B. Spychała, *Duszpasterstwo wojskowe...*, s. 114.

³⁸ Dziennik Ustaw Rzeczypospolitej Polskiej 1926, nr 124, poz. 124, Statut Duszpasterstwa Wojskowego w Wojsku Polskim, zatwierdzony przez Stolicę Apostolską dekretem Nuncjusza Apostolskiego w Polsce dnia 27 lutego 1926 r., s. 1454.

li jurysdykcję nad wiernymi tego obrządku, z jednym zastrzeżeniem: mieli starać się o zaspokojenie potrzeb unitów, szanując ich język i liturgię. Odwołując się do tego rozporządzenia, bp Gawlina troszczył się o żołnierzy obrządku greckiego³⁹.

W 1934 roku Stolica Apostolska doprecyzowała jeszcze charakter jurysdykcji personalnej biskupa polowego, która w opinii niektórych ordynariuszy miejsca, wyraźnie kolidowała z ich uprawnieniami. Wyjaśniono więc, że biskup polowy sprawuje jurysdykcję personalną, obejmującą bezpośrednio lądowy i morski komponent Sił Zbrojnych RP, a pośrednio miejsca jego stacjonowania (zarówno stałe, jak i czasowe), które zawierają odpowiednią egzempcję⁴⁰.

Sytuacja skomplikowała się po klęsce wrześniowej 1939 roku, gdy duża część wojska znalazła się poza granicami Polski. Jurysdykcja biskupa polowego miała charakter personalny i odnosiła się do członków Polskich Sił Zbrojnych niezależnie od miejsca ich przebywania. Z kolei ani konkordat, ani ustawodawstwo kościelne nie przewidywały sytuacji, w której wojsko i rząd znajdą się poza terytorium państwa.

3. Poszerzona jurysdykcja biskupa polowego

1 września 1939 roku KAP poinformowała, że bp Józef Gawlina mobilizuje kapelanów gotowych wyruszyć z żołnierzami na front. W nocy z 6 na 7 września Gawlina został wraz z rządem ewakuowany z Warszawy do Łucka. Podczas nalotu cudem uniknął śmierci:

Bomba uderzyła 1 ½ [m] przed moim oknem, raniąc mnie lekko w twarz i ramię. Duży upust krwi. Zabiła jednak stojącego obok mnie ks. dra Miłkołaja Drużbackiego, odcinając mu nogę i głowę od szyi⁴¹.

18 września 1939 roku Gawlina opuścił Polskę przez granicę polsko-rumuńską. Zatrzymał się w Bukareszcie, gdzie zorganizował duszpasterstwo w obozach dla internowanych Polaków. Napisał stamtąd list do kard. Hlonda, w którym zawarł swoje dylematy dotyczące dalszego postępowania. Nie miał bowiem pewności, gdzie powinien się udać: do Syrii czy do Rzymu, a może do Francji lub Stanów Zjednoczonych, by informować o losach Pol-

³⁹ Por. J. Odziemkowski, B. Spychała, *Duszpasterstwo wojskowe...*, s. 102; Z. Waszkiewicz, *Duszpasterstwo w siłach zbrojnych Drugiej Rzeczypospolitej (1918–1939)*, Toruń 2000, s. 129.

⁴⁰ Por. J. Odziemkowski, B. Spychała, *Duszpasterstwo wojskowe...*, s. 78.

⁴¹ Gawlina do Hlonda z 27 września 1939 r., w: *Korespondencja Augusta Hlonda i Józefa Gawliny...*, s. 196.

ski⁴². Nuncjusz Filippo Cortesi⁴³ postarał się dla niego o paszport kuriera dyplomatycznego, dzięki czemu Gawlina wyruszył w dalszą drogę i 5 października 1939 roku dotarł do Rzymu. W *Dzienniku* pod tą datą zapisał:

Na dworcu ambasadorowie Wieniawa i Papée, ks. prał. Borgia z Sekretariatu Stanu, Camagni, ks. Meysztowicz i ja. Odwiedziłem ks. prymasa u salezjanów. Radzi mi iść do kard. Maglione i prosić o zatwierdzenie mnie nadal jako biskupa polskiego dla Polaków we Francji. Na moją odpowiedź, że przecież jeszcze flota nasza pod polską banderą w Anglii walczy i nowe dywizje polskie we Francji się tworzą i że jestem ordynariuszem osobowym wszędzie. – Zaznacza, że w takim razie uzna mnie Stolica Apostolska tylko dla tych kilku okrętów oraz że będą zbyt wielkie trudności z biskupami francuskimi w sprawie jurysdykcji, gdyż armia nasza znajduje się poza Polską. On sam przechodzi te trudności jurysdykcyjne w sprawie emigracji. Biskupi francuscy są niezwykle zazdrośni⁴⁴.

Kilkakrotnie spotykał się z kard. Hlondem, z którym podejmował próby angażowania czynników watykańskich w sprawę polską. Prymas doradził mu, by postarał się o odnowienie swojej jurysdykcji biskupa polowego u sekretarza stanu, którym był kard. Luigi Maglione.

Gawlina, posłuchawszy jego rady, 8 października 1939 roku złożył w Stolicy Apostolskiej prośbę o rozszerzenie jurysdykcji, by jego władza mogła obejmować nie tylko żołnierzy polskich (i ich rodziny) będących w kraju, ale również tych poza jego granicami⁴⁵. 12 października Gawlina otrzymał pismo z Sekretariatu Stanu Stolicy Apostolskiej, w którym Ojciec Święty wyraził zgodę na „dalsze wypełnianie posłannictwa Biskupa Polowego. Jego Świątobliwość, godząc się na prośbę, stwierdza, że zachowujesz wszystkie przyznawane uprawnienia”⁴⁶.

Gawlina osobiście podziękował papieżowi za uznanie jurysdykcji podczas audiencji w dniu 15 października 1939 roku⁴⁷. Przedstawił wtedy Piusowi XII sytuację swej ojczyzny i prosił papieża, by jeszcze dobitniej wyraził

⁴² Por. tamże, s. 197.

⁴³ Filippo Cortesi (1876–1947) – włoski duchowny, dyplomata watykański, tytularny arcybiskup Syrakuz (1921), nuncjusz apostolski w Argentynie (1926–1936), od 1936 r. nuncjusz apostolski w Polsce.

⁴⁴ Por. J. Gawlina, *Dzienniki (1939–1945)*, zapisy z 7, 11, 12, 18 i 19 października 1939 r. [w druku].

⁴⁵ Por. AAKat, Spuścizna abp. Sz. Wesołego, sygn. 3/8, Bp J. Gawlina do Piusa XII z 8 października 1939 r., kopia, b.p.

⁴⁶ Tamże, List kard. L. Maglione do bp. J. Gawliny z 12 października 1939 r., N. 7162/39, kopia, b.p.

⁴⁷ Por. J. Gawlina, *Wspomnienia...*, s. 156.

swoją jedność z narodem polskim⁴⁸. Poinformował go również, że udaje się do Paryża w celu odbudowywania duszpasterstwa polowego⁴⁹.

Sytuacja prawna została więc wyjaśniona. Co prawda na emigracji, a zwłaszcza we Francji i później w Anglii, znalazło się także wielu cywilów, ale można było założyć, że w zaistniałych wyjątkowych wojennych okolicznościach i podczas walki o wolność kraju wszyscy oni są mniej lub bardziej związani z wojskiem.

Kilka dni później biskup polowy udał się do Paryża. Spotkał się tam z gen. Władysławem Sikorskim, premierem i ministrem spraw wojskowych, oraz z wicepremierem Stanisławem Strońskim. Przedstawił im list Sekretarza Stanu. Papieską decyzję przedłużającą jurysdykcję bp. Gawliny odczytali oni jako uznanie ciągłości państwa polskiego i jego armii na obczyźnie. Było to bowiem pierwsze, choć nie wprost, pisemne uznanie istniejącego rządu polskiego⁵⁰. We *Wspomnieniach* Gawlina zapisał:

Obaj uważali list kardynała Maglione w sprawie mej jurysdykcji za akt pierwszorzędnej wagi państwowej. Stolica Apostolska była wówczas jedynym państwem poza Francją i Anglią, która uznawała nadal istniejącą Polskę, jej władze rządowe i walczące wojsko⁵¹.

Biskupi francuscy respektowali jurysdykcję Gawliny. Co więcej, kard. Jean Verdier, metropolita Paryża, przyznał mu dodatkowo „na wypadek potrzeby” jurysdykcję dla wojsk francuskich i prosił, by w jego archidiecezji dokonywał wszystkich czynności biskupich bez pytania, „z wszystkimi zwyczajami i liturgicznymi nadużyciami polskimi i francuskimi”⁵².

W czerwcu 1940 roku wraz z rządem polskim Gawlina opuścił Francję zaatakowaną przez Niemców i udał się do Londynu, by stamtąd koordyno-

⁴⁸ 20 października 1939 r. Pius XII wydał encyklikę *Summi Pontificatus*. Wymieniając w niej nieszczęścia wojny, której nie udało mu się zapobiec na drodze dyplomatycznych wysiłków, wspomniął o Polsce, „narodzie tak Nam drogim, tej Polsce, która przez swą niezłomną wierność dla Kościoła i przez wielkie zasługi, jakie zdobyła, broniąc chrześcijańskiej kultury i cywilizacji – o czym historia nigdy nie zapomni – ma prawo do ludzkiego i braterskiego współczucia całej ludzkości. Położywszy swą ufność w Bogarodzicy Dziewicy, »Wspomożyciele Wiernych«, czeka ona upragnionego dnia, w którym, jak tego domagają się zasady sprawiedliwości i prawdziwie trwałego pokoju, wyłoni się wreszcie zmartwychwstała z owego jak gdyby potopu, który się na nią zwałił” (Pius XII, *Summi Pontificatus*, s. 79).

⁴⁹ Por. J. Gawlina, *Wspomnienia...*, s. 156–159.

⁵⁰ Por. tamże, s. 159–160; W.K. Cygan, W.J. Wysocki, „Kampania polska” 1939 roku (*kampania wrześniowo-październikowa*), w: *Kapelani wrześniowi. Służba duszpasterska w Wojsku Polskim w 1939 r. Dokumenty, relacje, opracowania*, red. W.J. Wysocki, Warszawa 2001, s. 76.

⁵¹ Por. J. Gawlina, *Wspomnienia...*, s. 159–160.

⁵² Tamże, s. 162.

wać duszpasterstwo wojskowe. Zamieszkał przy kościele polskim na Devonia Road⁵³. Nie sposób przemilczeć faktu, że relacje bp. Gawliny z obozem władzy RP na uchodźstwie charakteryzowało znaczne napięcie⁵⁴. Jeszcze jesienią 1939 roku podważono poniekąd jego pozycję poprzez ogłoszenie dwóch księży naczelnymi kapelanami Wojska Polskiego⁵⁵. Decyzja ta nie została z nim skonsultowana. Należy sądzić, że miało to ścisły związek z próbami usunięcia biskupa polowego z zajmowanego stanowiska. Nieco później, pod koniec 1939 roku, przeprowadzono reorganizację przedwojennego Ministerstwa Spraw Wojskowych, w wyniku której ograniczono samodzielność biskupa polowego⁵⁶. Stosunki Sikorskiego z Gawliną były odtąd naprężone. W lipcu 1940 roku Gawlina w specjalnym memoriale, skierowanym pod adresem gen. Sikorskiego, odniósł się do stawianych mu zarzutów⁵⁷. Dopiero w połowie 1943 roku doszło do pewnego rodzaju przełomu, gdy po serii bezpośrednich rozmów obydwaj doszli do wniosku, że są potrzebni sobie i krajowi⁵⁸.

Gawlina był też członkiem Rady Narodowej i prezesem jej Komisji Spraw Zagranicznych:

Przez 10 miesięcy trwał on pod bombami niemieckimi, mieszkając przy kościele polskim [w Londynie], w pewności, że Pan Bóg nie pozwoli, by ostatni wolny kościół polski w Europie został zniszczony. W gruzach leżały domy sąsiednie, a kościół Matki Bożej, aczkolwiek stojący tylko „na słowie honoru”, bo bez fundamentów, ocalał⁵⁹.

⁵³ Por. tamże, s. 186; A. Podhorodecka, *Polakom spragnionym Boga i ojczyzny. Historia parafii i kościoła pw. Matki Boskiej Częstochowskiej i św. Kazimierza na Devonii*, Londyn [2009], s. 99.

⁵⁴ Por. R. Zapart, *Status prawny Biskupa Polowego Wojska Polskiego Józefa Gawliny i jego relacje z władzami RP na Uchodźstwie – źródła i materiały*, w: *W kręgu badań nad Polonią i duszpasterstwem polonijnym. Istota i metodologia*, red. S. Zych i B. Walicki, Lublin–Sokołów Małopolski 2015, s. 425–426.

⁵⁵ Gawlina do Hlonda z 5 listopada 1939 r., w: *Korespondencja Augusta Hlonda i Józefa Gawliny...*, s. 199–200.

⁵⁶ *Polskie Siły Zbrojne w II wojnie światowej*, t. 2, cz. 1, Londyn 1959, s. 16; *Protokół z posiedzenia Rady Ministrów z dnia 10 stycznia 1940 r.*, w: *Protokoły posiedzeń Rady Ministrów Rzeczypospolitej Polskiej*, t. 1, październik 1939 – czerwiec 1940, oprac. W. Rojek przy współpracy A. Suchcitz, Kraków 1994, s. 160–161; *Protokół z posiedzenia Rady Ministrów z dnia 2 grudnia 1939 r. (załącznik)*, w: tamże, s. 122.

⁵⁷ *Memoriał Biskupa Polowego do Naczelnego Wodza, gen. Władysława Sikorskiego z 26/28 lipca 1940 roku*, w: *Kapelani wrześniowi. Służba duszpasterska w Wojsku Polskim w 1939 r. Dokumenty, relacje, opracowania*, red. W.J. Wysocki, Warszawa 2001, s. 304–311.

⁵⁸ J. Gawlina, *Wspomnienia...*, s. 287.

⁵⁹ *Ksiądz Biskup Józef Feliks Gawlina. Niezwykły życiorys Dostojnego Arcypasterza Polaków Zagranicą*, „Lud” 25,34 (1950), s. 1.

Biskupa Gawlinę obowiązywał Statut duszpasterstwa wojskowego, zatwierdzony 27 lutego 1926 roku. Został on uzupełniony o rozkaz Naczelnego Wodza z 16 marca 1942 roku: „Biskup Polowy jest Szefem Duszpasterstwa Polskich Sił Zbrojnych”⁶⁰.

Pod koniec stycznia 1942 roku Gawlina postanowił zwizytować oddziały Armii Polskiej w Związku Sowieckim. Stało się to możliwe dzięki podpisaniu układu Sikorski–Majski⁶¹. Z tego pomysłu nie był zadowolony gen. Sikorski, który nie rozumiejąc duszpasterskiego aspektu wyjazdu biskupa na Wschód, posądzając go wręcz o wykorzystywanie okoliczności wojennych do robienia kariery kościelnej. Treść rozmowy z Sikorskim zanotował Gawlina w *Dzienniku*:

On: „Owszem, być biskupem nad 2 ½ milionami Polaków w Rosji – to ja rozumiem”. Ja: „A więc na tzw. karierze mi wcale nie zależy. A gdyby nawet w przyszłej Polsce nie znalazło się dla mnie miejsce, nie będę miał żalu, aczkolwiek by mnie to bolało. Nie chodzi więc o karierę. Chodzi mi o pracę, gdyż uważam, że nie wypada mieszkać w wygodnym Londynie, podczas gdy rodacy w Rosji cierpią. Muszę im pomóc”. [...] Wyłożyłem mu korzyść dla polskiej polityki kościelnej oraz sprawę mojej jurysdykcji personalnej, nie krępowanej granicami terytorialnymi⁶².

Z powyższego tekstu wynika jasno, że hierarcha był przekonany, iż przysługuje mu jurysdykcja nad żołnierzami polskimi przebywającymi na terenie Związku Sowieckiego. Oficjalnie otrzymał funkcję Wizytatora Apostolskiego dla Polaków-katolików obrządku łacińskiego w Rosji. Stolica Apostolska wyposażyla go też w uprawnienia do słuchania spowiedzi oraz asystowania przy zawieraniu małżeństwa, jeśli przynajmniej jedna ze stron miała obywatelstwo polskie. Mógł te prawa subdelegować polskim kapłanom, nawet jeśli nie byli kapelanami wojskowymi. Ponadto miał objąć swą opieką księży i kleryków przebywających na terenie Rosji⁶³.

⁶⁰ *Biskup Józef Gawlina w Związku Sowieckim*, edycja dokumentów i wprowadzenie J. Myszor, Warszawa 2013, s. 122; AAKat, Zbiory Specjalne, sygn. ZS, Biskup Józef Gawlina w Związku Sowieckim i na Bliskim Wschodzie 1942–1943. Dokumenty i materiały (ze zbiorów Arcybiskupa Sz. Wesołego i ks. J. Myszora), Rozkaz Naczelnego Wodza z 16 marca 1942 r., k. 126.

⁶¹ Układ Sikorski–Majski – układ z dnia 30 lipca 1941 r. między Polską a ZSRR, przywracający stosunki dyplomatyczne między oboma państwami, zerwane 17 września 1939 r. z chwilą agresji ZSRR na Polskę. Układ miał na celu wspólną walkę obu państw z III Rzeszą w czasie II wojny światowej w ramach koalicji antyhitlerowskiej.

⁶² J. Gawlina, *Dzienniki (1939–1945)*, zapis z 19 września 1941 r. [w druku].

⁶³ Por. Maglione do Gawliny z 25 stycznia 1942 r., w: *Biskup Józef Gawlina w Związku Sowieckim...*, s. 113; AAKat, Spuścizna abp. Sz. Wesołego, sygn. 3/8, List kard. L. Maglione do bp. J. Gawliny z 25 stycznia 1942 r., oryginał, b.p.; D. Partyka, *Duszpasterska postługa*

Po długiej podróży 19 kwietnia Gawlina przekroczył granicę ZSRR, na krótko zatrzymał się w Moskwie, a potem przez trzy miesiące przemieszczał się między obozami, w których przebywali polscy wojskowi i cywile⁶⁴. Choć strona sowiecka postawiła warunek, że wizyta ma mieć charakter wyłącznie wojskowy, a więc nie powinna obejmować opieki duszpasterskiej nad ludnością cywilną, w pierwszej fazie pobytu Gawliny w Rosji tolerowano jego posługę duszpasterską również wśród cywilów. Już wcześniej, wiosną 1940 roku, Gawlina regulował sprawy religijne w Wojsku Polskim dzięki rozkazowi wydane mu przez gen. Mariana Kukiela w dniu 20 marca 1940 roku (a więc jeszcze we Francji), który dotarł do Armii Polskiej w ZSRR we wrześniu 1941 roku⁶⁵.

Na miejscu Gawlina opracował Regulamin wewnętrzny w sprawie duszpasterstwa nad ludnością cywilną, który 30 maja 1942 roku został podpisany przez ambasadora Stanisława Kota. Zgodnie z nim:

Z chwilą ostatecznego przyjęcia przez Rząd Sowiecki propozycji Ambasady R.P. w sprawie opieki religijnej nad polską ludnością cywilną, opiekę tę obejmują księża polscy pod kierownictwem Dziekana cywilnego, który równocześnie pełnić będzie funkcję kapelana przy Ambasadzie. [...] Dziekana cywilnego mianuje i odwołuje Ksiądz Biskup Gawlina, jako Wizytator Apostolski. [...] Rodziny wojskowych, a w szczególności ich żony oraz dzieci przed 21 rokiem życia należą do jurysdykcji Dziekana wojskowego [...]. Ze względu jednak na trudności terytorialne do Dziekana wojskowego należeć będą tylko rodziny wojskowych, znajdujące się na terenach, na których rozmieszczona jest Armia Polska w ZSRR. Kapelani wojskowi obejmują na tych terenach swoją jurysdykcją wszystkich wojskowych i cywilnych. [...] Gdyby Armia Polska opuściła Rosję, albo w całości poszła na front, cała opieka duszpasterska przechodzi na Dziekana cywilnego⁶⁶.

Sikorski przewidywał, że zwierzchnikiem duszpasterstwa cywilnego w ZSRR zostanie ks. Kazimierz Kucharski⁶⁷, lecz na tę kandydaturę nie zgodziły się władze sowieckie⁶⁸.

biskupa Józefa Feliksa Gawliny na „niełudzkiej ziemi” (1941–1942), „*Studia Salvatoriana Polonica*” 6 (2012), s. 179–190.

⁶⁴ Zob. J. Gawlina, *Moja wizytacja Polaków w Rosji*, w: Ks. Biskup Gawlina wśród Wojska Polskiego w Rosji, Brighton [1970].

⁶⁵ Por. Biskup Józef Gawlina w Związku Sowieckim..., s. 29–30.

⁶⁶ S. Kot, *Listy z Rosji do Gen. Sikorskiego*, Londyn 1955 [1956], s. 508; *Regulamin wewnętrzny w sprawie duszpasterstwa nad ludnością cywilną*, w: Biskup Józef Gawlina w Związku Sowieckim..., s. 140–141.

⁶⁷ Por. S. Kot, *Rozmowy w Kremlem*, Londyn 1959, s. 179–180 (przyp. 39).

⁶⁸ Gawlina do Maglione z 1 lipca 1942 r., w: Biskup Józef Gawlina w Związku Sowieckim..., s. 166.

Kilka miesięcy później władza jurysdykcyjna bp. Gawliny została rozszerzona. 3 października 1942 roku kard. Maglione, sekretarz stanu, przesłał mu instrukcję powiadamiającą go o decyzji papieża, który mianował go ordynariuszem katolików polskich opuszczających Rosję i przyznawał mu władzę biskupa rezydencjalnego (dok. 1)⁶⁹. W piśmie kardynał informował:

[...] Pius XII, po konsultacji nad dobrem i pożytkiem katolików polskich, przebywających w Rosji, udzielił już Ekscelencji biskupowi Józefowi Gawlinie, tytularnemu biskupowi Mariammittano, biskupowi polowemu Wojska Polskiego specjalnych upoważnień oraz tegoż biskupa mocą owego dekretu powołał i ustanowił ordynariuszem katolików, Polaków, którzy opuszczają Rosję i emigrują razem z oddziałami wojska. W tym celu Ojciec Święty udzielił wspomnianemu Biskupowi osobowej jurysdykcji nad wzmiankowanymi wiernymi, ze wszystkimi pełnomocnictwami, jakie przysługują biskupowi rezydencjalnemu⁷⁰.

Jurysdykcja bp. Gawliny miała obowiązywać tak długo, jak długo polscy katolicy mieli być przyłączeni do grupy emigrantów, czyli do momentu, w którym miejscowi biskupi przejmą nad nimi opiekę⁷¹.

Gawlina tak pisał o swojej nominacji w liście do gen. Sikorskiego:

Wczoraj otrzymałem nominację Ojca Świętego na biskupa ordynariusza wszystkich cywilnych, którzy przybyli lub przybyć mają z Rosji, gdziekolwiek by byli. Nowa nominacja nadaje mi wszystkie prawa biskupów rezydencjalnych, podtrzymując równocześnie prawo jurysdykcji personalnej Biskupa Polowego i Wizytatora Apostolskiego⁷².

Prosił też premiera, by zezwolił mu na podróż do Stanów Zjednoczonych, gdzie miał zabiegać o pomoc dla „nowych diecezjan”. Gawlina wyruszył za ocean pod koniec stycznia 1943 roku⁷³. Kilkumiesięczna podróż miała na celu przede wszystkim zebranie środków finansowych, które zamierzano

⁶⁹ Por. Instrukcja kard. L. Maglione dla bp. J. Gawliny z 3 października 1942 r., w: *Actes et documents du Saint Siège relatifs à La Seconde Guerre Mondiale* [dalej: ADSS], t. 3, *Le Saint Siège et la situation religieuse en Pologne et dans Les Pays Baltes 1939–1945*, cz. 2, nr 422, 1942–1945, red. P. Blet, R.A. Graham, A. Martini, B. Schneider, Città del Vaticano 1967, s. 649–650, tłum. z łaciny w: *Biskup Józef Gawlina w Związku Sowieckim...*, s. 182–183.

⁷⁰ Instrukcja kard. L. Maglione dla bp. J. Gawliny z 3 października 1942 r., w: tamże, s. 649.

⁷¹ Por. Instrukcja kard. L. Maglione dla bp. J. Gawliny z 3 października 1942 r., w: tamże, s. 650.

⁷² Cyt. za: K. Biegun, *Arcypasterz Polski Wygnańczej Biskup Polowy WP ks. Józef Feliks Gawlina*, Warszawa 1993, s. 85.

⁷³ Por. J. Gawlina, *Wspomnienia...*, s. 267.

przeznaczyć na pomoc materialną dla dzieci polskich w Rosji⁷⁴. Miała też charakter propagandowy, gdyż Gawlina, gdziekolwiek się pojawił, apelował o pomoc polskim uchodźcom, zwłaszcza dzieciom. Spotkał się między innymi z prezydentem Franklinem Delano Rooseveltem⁷⁵. Na czas swojej podróży do Stanów Zjednoczonych zamianował ks. Jana Brandysa dziekanem wojskowym, a ks. Włodzimierza Cieńskiego wikariuszem generalnym dla spraw osób cywilnych oraz opiekunem księży i kleryków⁷⁶.

Gdy w lipcu 1943 roku Gawlina udawał się na pogrzeb Władysława Sikorskiego w Norfolk w Anglii, mianował ks. Tomasza Reginka wikariuszem generalnym dla ludności cywilnej na Wschodzie i w Afryce⁷⁷.

Nie dla wszystkich biskupów, na których terenie znaleźli się polscy uchodźcy z Rosji, sprawa ta była oczywista. W maju 1944 roku Gawlina otrzymał sprawozdanie ks. Tomasza Reginka, z którego wynikało, że:

[...] biskupi afrykańscy byli niezadowoleni, że biskup polski ma jurysdykcję nad osiedlami. Zwrócili się przez Delegata Apostolskiego w Nairobi do Stolicy Apostolskiej. Tenże wysłał telegram do Rzymu z zapytaniem, czy bp Gawlina ma istotnie tę jurysdykcję (mniej więcej w styczniu). Na to przyszła odpowiedź *affirmative* i kopia listu Watykanu do mnie (z 2.X.[19]42 r.). Nie umieli go zrozumieć, gdyż nie bardzo chcieli. Byli dopiero spokojniejsi, gdy ks. Reginek im przyznał prawo bierzmowania⁷⁸.

Po wizytacji Wojska Polskiego w Rosji Sowieckiej, pobycie w Stanach Zjednoczonych i ponownym spotkaniu z żołnierzami i polskimi cywilami na Bliskim Wschodzie bp Gawlina wrócił do Londynu. Miało tam miejsce pewne wydarzenie, które wskazuje, że czuł się ordynariuszem wszystkich Polaków przebywających na Wyspach. Otóż gdy w sierpniu 1943 roku postanowił utworzyć Akcję Katolicką, premier Stanisław Mikołajczyk zapytał go, czy powołanie do życia Akcji Katolickiej za granicą nie wymaga zgody katolickich władz kościelnych. Usłyszał odpowiedź, że władzą kościelną dla

⁷⁴ Przebywał w USA do początku maja 1943 r. Bp Gawlina pozostawił rozliczenie finansowe z podróży do USA, które pozwala ustalić dokładny przebieg jego wyjazdu za ocean. Zob. Archiwum PMK w Anglii i Walii, Kuria Biskupa Polowego, Varia, Gawlina, Korespondencja, pudło 25, Rozliczenie z podróży służbowej do Stanów Zjednoczonych Północnej Ameryki.

⁷⁵ Por. J. Gawlina, *Wspomnienia...*, s. 267–283.

⁷⁶ Por. Bp J. Gawlina do kard. L. Maglione z 20 stycznia 1943 r., w: *Biskup Józef Gawlina w Związku Sowieckim...*, s. 195; IPMS, sygn. kol. 342, Brandys, Korespondencja z bp. J. Gawliną, Dekret z 21 stycznia 1943 r.

⁷⁷ Por. J. Gawlina, *Wspomnienia...*, s. 292.

⁷⁸ Tenże, *Dzienniki (1939–1945)*, zapis z 9 maja 1944 r. [w druku].

żołnierzy oraz dla ich rodzin (a więc praktycznie dla wszystkich Polaków w Anglii) jest bp Gawlina⁷⁹.

W marcu 1945 r. wikariusz generalny bp. Gawliny przypominał w specjalnym piśmie, że biskup polowy w Polskich Siłach Zbrojnych działa na podstawie jurysdykcji kościelnej w stosunku do kapelanów, wszystkich wojskowych oraz członków ich rodzin religii katolickiej wszystkich obrządków⁸⁰.

Biskup Gawlina w piśmie do Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego z 16 kwietnia 1945 roku informował, że jego jurysdykcja jest dwojaka: biskupa polowego Wojska Polskiego dla Polskich Sił Zbrojnych wszystkich obrządków katolickich i ich rodzin oraz ordynariusza wychodźców polskich z Rosji. Zaznaczał, że obie jurysdykcje są personalne, a nie terytorialne. Jego wikariuszami generalnymi byli ks. Bronisław Michalski w Kurii Polowej i ks. Tomasz Reginek dla cywilów, którzy wyszli z Rosji. Na depeszy znalazł się jego odręczny dopisek:

Poza jurysdykcją wspomnianą [...] Stolica Apostolska powierzyła mi jeszcze

- a) zastępstwo Ks. Prymasa odnośnie do emigracji przedwojennej,
- b) w dodatku opiekę specjalną nad klerem polskim, który opuścił Kraj po 1 września 1939 r.⁸¹

4. Jurysdykcja w Wielkiej Brytanii po 1945 roku

W 1946 roku do Wielkiej Brytanii przybyli żołnierze II Korpusu Wojska Polskiego pod dowództwem gen. Władysława Andersa. Dołączyli do nich także ocaleni z wywózki w głąb ZSRR. W Wielkiej Brytanii schronienie znalazło w sumie blisko 200 tysięcy Polaków. Większość z nich obawiała się powrotu do kraju, w którym komunistyczna władza bezlitośnie atakowała przeciwników politycznych. Ci, którzy zdecydowali się jednak wrócić do Polski, wpadali często w szpony Urzędu Bezpieczeństwa i trafiali do wię-

⁷⁹ Por. tenże, *Wspomnienia...*, s. 295. Choć podstawą jurysdykcji kościelnej jest terytorium diecezji z biskupem na czele, zaistniała sytuacja wymagała indywidualnego potraktowania. Z tego powodu jurysdykcja bp. Gawliny była związana z osobami, a nie z terytorium. Zob. Sz. Wesoły, *Łączy nas kultura chrześcijańskiej Polski*, Londyn 1996.

⁸⁰ Por. Archiwum PMK w Anglii i Walii, Kuria Biskupa Polowego, pudło 32, Jurysdykcja polska w ogólności, sygn. 5012, Ks. B. Michalski, Organizacja służby duszpasterkiej na szczeblu naczelnym, 14 marca 1945 r., b.p.

⁸¹ Tamże, Bp J. Gawlina do Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego z 16 kwietnia 1945 r., b.p.

zienia. W Londynie pozostał również polski rząd emigracyjny, który kontynuował ciągłość rządów II Rzeczypospolitej⁸².

5 lipca 1945 roku Wielka Brytania i Stany Zjednoczone uznały Tymczasowy Rząd Jedności Narodowej, wycofując jednocześnie uznanie dla rządu polskiego na emigracji. W grudniu 1946 roku Sekretariat Stanu przez prał. Domenico Tardiniego zażądał od bp. Gawliny, aby zaprzestał używania tytułu biskupa polowego, ponieważ armia polska poza granicami przestała istnieć⁸³. Demobilizacja Gawliny nastąpiła w marcu 1947 roku (dok. 11)⁸⁴. Odtąd stanowisko biskupa polowego WP wakowało⁸⁵.

Nowe okoliczności związane z demobilizacją żołnierzy i przyjazdem do Wielkiej Brytanii ogromnej rzeszy polskich cywilów, którzy po opuszczeniu Rosji z armią gen. Andersa przebywali w obozach w Afryce, Indiach i Ameryce Południowej, spowodowały, że trzeba było pomyśleć o zorganizowaniu dla nich duszpasterstwa. Rząd brytyjski powołał w międzyczasie specjalną organizację Polish Resettlement Corps⁸⁶, której zadaniem było przygotowanie przejścia z życia wojskowego do cywilnego. W obozach rozrzuconych na terenie całej Anglii zaczęto umieszczać Polaków – zarówno zdemobilizowanych żołnierzy, jak i cywilów (sprowadzone rodziny wojskowe). Do pracy duszpasterskiej w tych obozach włączyli się kapelani PSZ, a także księża uwolnieni z obozów koncentracyjnych, którzy zdecydowali się nie wracać do kraju⁸⁷. Ich opieka objęła także szpitale wojskowe i szkoły. Księża sprawowali swoje funkcje w oparciu o jurysdykcję otrzymaną od bp. Gawliny. Mimo że przebywał on praktycznie poza Wielką Brytanią, w Londynie działała kuria biskupa polowego.

Wiosną 1946 roku Gawlina rozmawiał z prał. Tardinim o swojej jurysdykcji nad wojskowymi, którzy po przygotowywanej demobilizacji mieli utracić swój status. Pociągało to za sobą stratę władzy nad nimi. Ksiądz Tardini

⁸² Por. E. Szczepanik, *Polityka niepodległościowa władz RP na uchodźstwie w latach 1945–1990*, Londyn 1999, s. 14.

⁸³ Por. J. Gawlina, *Wspomnienia...*, s. 382.

⁸⁴ Por. tamże, s. 152; AAKat, Spuścizna abp. Szczepana Wesołego, sygn. A 3/8, Mons. D. Tardini do kard. Adeodato G. Piazzzy z 17 lutego 1952 r. w sprawie jurysdykcji bp. J. Gawliny, kopia, tłum. z włoskiego, b.p. [mps].

⁸⁵ Por. J. Pietrzak, *Pełnia prymasostwa. Ostatnie lata prymasa Polski kardynała Augusta Hlonda 1945–1948*, t. 2, Poznań 2009, s. 702.

⁸⁶ Polski Korpus Przysposobienia i Rozmieszczenia (ang. Polish Resettlement Corps) – korpus Armii Brytyjskiej przeznaczony do przysposobienia zdemobilizowanych żołnierzy Polskich Sił Zbrojnych (PSZ) do życia cywilnego i rozmieszczenia ich na terytorium Wielkiej Brytanii lub poza jej granicami.

⁸⁷ Por. A. Romejko, *Polscy kapelani wojskowi w Wielkiej Brytanii*, w: *Duchowieństwo polskie w świecie. Materiały VII Międzynarodowego Symposium Biografistyki Polonijnej. Papieski Uniwersytet Urbaniański, Rzym 17–18 października 2002*, red. A. i Z. Judyccy, Toruń 2002, s. 296–298.

miął powiedzieć Gawlinie, że Pius XII nie życzy sobie specjalnej jurysdykcji, by nie naruszać zasady jurysdykcji terytorialnych, i że wobec nieokreślonej przyszłości polskich wojskowych udających się do Wielkiej Brytanii należy wstrzymać się z zarządzeniami aż do wyjaśnienia sytuacji⁸⁸.

11 listopada 1946 roku Gawlina zwrócił się do watykańskiego Sekretariatu Stanu z prośbą o zamianowanie go na określony czas ordynariuszem dla Polaków w Wielkiej Brytanii, względnie ustanowienie go przynajmniej wizytatorem apostolskim⁸⁹.

W Watykanie uznano jednak, że najpierw powinien się porozumieć w tej sprawie z hierarchią Kościoła w Wielkiej Brytanii. Doszło więc do rozmowy z delegatem apostolskim abp. Williamem Godfreyem, w efekcie której Gawlina sformułował swoje propozycje na piśmie i przedstawił je w liście z 29 stycznia 1947 roku. Proponował, by jurysdykcja nad wojskiem była zachowana tak długo, dopóki żołnierze nie otrzymają obywatelstwa angielskiego. W związku z tym, że sam miał rezydować w Rzymie przy kościele polskim, sugerował, by jurysdykcja ta była wykonywana przez ks. prał. Bronisława Michalskiego, dotychczasowego wikariusza generalnego biskupa polowego⁹⁰.

Delegat apostolski w piśmie z 3 lutego 1947 roku nie widział przeszkód, by jurysdykcji tej podlegało wojsko i obozy wojskowe, wyodrębniał jednak obozy cywilne i sugerował, by w tej sprawie bp Gawlina ustalił szczegóły z hierarchami lokalnego Kościoła⁹¹. Wkrótce potem Gawlinie udało się porozmawiać z kard. Griffinem, prymasem Anglii i Walii. W efekcie tej rozmowy poinformował delegata apostolskiego, że kard. Griffin nie widzi trudności, by nad obozami była sprawowana oddzielna jurysdykcja, z jednym zastrzeżeniem: by mieszkańcy obozów mieli możliwość swobodnego kontaktowania się z miejscowymi ordynariuszami⁹². Po powrocie do Rzymu Gawlina zrelacjonował sprawę w Sekretariacie Stanu. Podjęta przez Stolicę Apostolską decyzja była w zasadzie zgodna z jego propozycjami, poza tym

⁸⁸ Por. IPMS, sygn. A.44.304/2, Notatka Edwarda Borowskiego, sekretarza ambasady w Londynie, z rozmowy z bp. J. Gawliną z 28 czerwca 1946 r., k. 92–93.

⁸⁹ Por. AAKat, Spuścizna abp. Sz. Wesołego, sygn. A 3/12, Nominacje Św. Kongregacji, Memoriał bp. J. Gawliny z 11 listopada 1946 r., kopia, b.p.

⁹⁰ Por. Archiwum Kościoła i Hospicjum św. Stanisława w Rzymie, Zespół: Centralny Ośrodek Duszpasterstwa Emigracyjnego [dalej: AKHSS, CODE], Anglia 4. Go–J: William Godfrey, sygn. CODE III-87, Bp J. Gawlina do abp. W. Godfrey'a z 29 stycznia 1947 r., kopia, k. 3; J. Gawlina, *Wspomnienia...*, s. 383.

⁹¹ Por. W. Godfrey do bp. J. Gawliny z 3 lutego 1947 r. Zob. Sz. Wesoły, *Podwójna jurysdykcja dla Polaków w Anglii*, „Zeszyty Historyczne” 100 (1992), s. 12–13; J. Gawlina, *Wspomnienia...*, s. 383–384.

⁹² Por. Bp J. Gawlina do abp. W. Godfrey'a z 25 lutego 1947 r. Zob. Sz. Wesoły, *Podwójna jurysdykcja...*, s. 52; J. Gawlina, *Wspomnienia...*, s. 383–384.

że władzę związaną z jurysdykcją powierzono ks. Michalskiemu. Było to o tyle zrozumiałe, że w tym czasie planowano powrót Gawliny do Polski.

Sekretariat Stanu poinformował go o swej decyzji w liście z 9 maja 1947 roku (dok. 9):

[...] Wasza Ekscelencja nie omieszkła, stosownie do powierzonego sobie przez Ojca Świętego zadania, przestudiować razem z miejscowymi władzami kościelnymi najlepszego sposobu zapewnienia opieki duchowej nad żołnierzami polskimi, rozmieszczonymi w W[ielkiej] Brytanii i zaznaczył również w wyżej wspomnianym sprawozdaniu różne propozycje wysunięte przez J. Em. Kard. Griffina i przez J.E. Arcybiskupa Godfrey'a.

W tej więc sprawie, po uprzednim porozumieniu się z Jego Świątobliwością, spieszę donieść Waszej Ekscelencji co następuje:

1) Dla Polaków (żołnierzy lub nie), mieszkających w obozach, Ojciec Święty raczył łaskawie zatwierdzić jurysdykcję udzieloną Wikariuszowi Generalnemu Ks. Prał. Michalskiemu przez Waszą Ekscelencję. Jurysdykcja Wikariusza Generalnego jest równorzędna (*cumulativa*) z jurysdykcją Ordynariusza miejscowego, na którego terytorium są położone obozy.

2) Przeciwnie, Polacy, mieszkający poza obozami podlegają wyłącznie jurysdykcji Ordynariusza miejscowego.

Ja sam postaram się powiadomić o powyższych decyzjach Jego Ekscelencję Delegata Apostolskiego w Londynie, ażeby ze swej strony zakomunikował je Ks. Prał. Michalskiemu.

Wasza Ekscelencja również wspomina w swoim sprawozdaniu o sytuacji prawno-kościelnej uchodźców polskich w Niemczech. Ta sytuacja pozostaje niezmieniona, aż do nowej dyspozycji⁹³.

Decyzja Stolicy Apostolskiej została przekazana ks. Michalskiemu przez delegata apostolskiego listem z dnia 29 maja 1947 roku. Użyte w piśmie sformułowania zrodziły wątpliwości interpretacyjne zarówno u ks. Gawliny, jak i u ks. Michalskiego. Prałat zastanawiał się nad tym, jak rozumieć termin „obóz”: czy chodziło wyłącznie o obóz ściśle wojskowy, czy również o te obozy, w których zamieszkały osoby cywilne, które będąc rodzinami wojskowymi, podlegały administracji władz cywilnych. Ksiądz Michalski miał też wątpliwości co do tego, czy żołnierze pracujący w sztabie lub innych urzędach, zamieszkujący poza obozami, także podlegają jego jurysdykcji. W celu rozwiania wątpliwości zwrócił się do delegata apostolskiego.

⁹³ AKHSS, CODE, Anglia. Organizacje: Dokumentacja różnych instytucji polskich w Anglii, sygn. CODE III-385, List D. Tardiniego do J. Gawliny z 9 maja 1947 r., Nr Prot. 2767/47, odpis w j. polskim, k. 36.

W liście z 18 lipca 1947 roku została wyjaśniona pierwsza sprawa. Godfrey poinformował ks. Michalskiego, że słowo „obóz” obejmuje wszystkie obozy i hostele, w których zgromadzeni są Polacy – zarówno wojskowi, jak i cywile⁹⁴. Druga kwestia, bardziej skomplikowana, wymagała konsultacji z Sekretariatem Stanu. Odpowiedź, jaką otrzymał delegat apostolski pod koniec lipca, której treścią podzielił się z ks. Michalskim, precyzowała, że żołnierze mieszkający prywatnie poza obozami podlegają jurysdykcji miejscowego ordynariusza⁹⁵. Ksiądz Michalski poinformował więc polskich księży, że jurysdykcja wejdzie w życie z dniem 1 września 1947 roku⁹⁶.

Gawlina nie wiedział z kolei, jak interpretować fakt użycia w dekrete sformułowania „Vicario Generale” w odniesieniu do ks. Michalskiego, ponieważ sam czuł się jego ordynariuszem. W związku z tym chciał uzyskać jednoznaczną odpowiedź na pytanie o własną władzę jurysdykcyjną na terenie Anglii. W swoich notatkach z tego okresu pisał o tym następująco:

Ponieważ w dekrete użyto zwrotu: „Vicario Generale” w stosunku do Ks. Michalskiego, uważałem się nadal za Ordynariusza, dopóki nowe pismo z 14 września nie wytłumaczyło mi, że „jasny jest zakres zarządzenia wydanego przez Jego Świątobliwość: istotnie, podczas gdy wcześniej czcigodny ksiądz prałat Michalski posiadał uprawnienia delegowane mu przez Waszą Ekscelencję, obecnie otrzymuje te same uprawnienia z bezpośredniego polecenia Ojca Świętego”. To znaczyło, że jurysdykcja w W[ielkiej] Brytanii już do mnie nie należała. Decyzja ta zgadzała się z udzieloną mi radą, bym się kompletnie odłączył od Londynu i przygotował sobie drogę do Polski⁹⁷.

Z przytoczonych dokumentów wynika, że jurysdykcja nad Polakami mieszkającymi poza obozami należała do miejscowych ordynariuszów. Spora część Polaków przebywających w latach 1946–1948 na terenie Wielkiej Brytanii mieszkała w Londynie, w którym mieściły się urzędy, szkoły, uniwersytety i gdzie łatwiej można było znaleźć pracę. Ksiądz Władysław Staniszewski⁹⁸, przybyły do Londynu w 1938 roku, nie został powołany jako

⁹⁴ Por. tamże, List abp. W. Godfrey'a do ks. B. Michalskiego z 18 lipca 1947 r., odpis w j. polskim, k. 36.

⁹⁵ Por. tamże, List abp. W. Godfrey'a do ks. B. Michalskiego z 30 lipca 1947 r., odpis w j. polskim, k. 37.

⁹⁶ Por. tamże, Pismo ks. B. Michalskiego z 5 sierpnia 1947 r., k. 37.

⁹⁷ J. Gawlina, *Wspomnienia...*, s. 384.

⁹⁸ Władysław Staniszewski (1901–1989) – kapłan diecezji poznańskiej, po święceniach kapłańskich wikariusz w Poznaniu na Ostrowie Tumskim, ekonom Seminarium Duchownego w Poznaniu, kierownik, a następnie dyrektor biura Kancelarii Prymasa Polski (1931). W 1938 r. wyjechał do Anglii, gdzie 1 sierpnia objął urząd rektora PMK w Londynie. W 1948 r. kard. Hlond mianował go w porozumieniu z brytyjskim episkopa-

kapelan do wojska. Był rektorem kościoła polskiego z nominacji arcybiskupa Westminsteru i od niego otrzymał władzę jurysdykcyjną. Dbał o dobre stosunki z lokalną hierarchią Kościoła katolickiego. Miał szerokie kontakty z kapłanami angielskimi oraz katolickim środowiskiem angielskim. Formalnie jednak pozostawał tylko rektorem kościoła.

Gdy w czerwcu 1947 roku kard. Bernard William Griffin, prymas Anglii, arcybiskup Westminster, udał się z wizytą do Polski na zaproszenie prymasa Augusta Hlonda, ks. Staniszewski towarzyszył mu jako przewodnik i tłumacz. Niewątpliwie ta historyczna wizyta przyczyniła się do unormowania statusu polskiego duszpasterstwa emigracyjnego na Wyspach. W czasie historycznego spotkania tych dwóch przywódców kościelnych przedyskutowano kwestię polskiego duszpasterstwa emigracyjnego i nadało mu ramowe struktury.

Przyjęte w Warszawie ustalenia kard. Griffin przedstawił na plenarnym posiedzeniu episkopatu Anglii i Walii, gdzie uzyskał absolutną aprobatę dla swej decyzji. Dekretem z dnia 1 września 1948 roku prymas Hlond mianował ks. Staniszewskiego rektorem Polskiej Misji Katolickiej w Anglii i Walii. W dekrete zaznaczono, że nominacja została uzgodniona z kard. Griffinem. Takie rozwiązanie zostało zaproponowane przez arcybiskupa Westminster podczas jego pobytu w Polsce. Chodziło o to, by Polska Misja Katolicka w Londynie objęła całe duszpasterstwo cywilne w Wielkiej Brytanii i Szkocji – na wzór Mmisji paryskiej we Francji⁹⁹. Przeciwno takiemu rozwiązaniu zaprotestował abp Andrew Thomas McDonald z Edynburga, który nie widział potrzeby łączenia duszpasterstwa szkockiego z londyńskim¹⁰⁰.

W osobnym liście prymas zwrócił się do polskich księży, przedstawiając im ks. Staniszewskiego jako superiora wszystkich kapłanów i ludzi cywilnych. W liście zaznaczono, że opieka duszpasterska jest podzielona pomiędzy osoby wojskowe, które są jurysdykcyjnie podporządkowane ks. infułatowi Michalskiemu, oraz cywilów, którymi będzie się opiekował ks. Staniszewski¹⁰¹.

tem rektorem PMK w Anglii i Walii. Na emeryturę przeszedł w 1974 r. i zamieszkał w założonym przez siebie Domu Spokojnej Starości w Laxton Hall. Zmarł 31 grudnia 1989 r. Zob. *Śp. ks. infułat Władysław Staniszewski*, DPZ 41,2 (1990), s. 347–351; A. Pawłowski, *Ks. Władysław Staniszewski 1901–1989*, „Miesięcznik Kościelny Archidiecezji Poznańskiej” 42,3 (1991), s. 112–114; F. Bissinger, *50-lecie kapłaństwa ks. inf. W. Staniszewskiego*, DPZ 28,4 (1977), s. 481–483; J. Szymański, *Duszpasterze Polonii i Polaków za granicą*, t. 2, Lublin 2011, s. 155–157.

⁹⁹ Por. Hlond do Gawliny z 12 września 1947 r., w: *Korespondencja Augusta Hlonda i Józefa Gawliny...*, s. 263; *Utworzenie Polskiej Misji Katolickiej w Anglii i Walii*, „Wiadomości. Biuletyn Polskiej Misji Katolickiej w Anglii i Walii”, 10,8–9 (1948), s. 10.

¹⁰⁰ Por. Gawlina do Hlonda z 19 listopada 1947 r., w: *Korespondencja Augusta Hlonda i Józefa Gawliny...*, s. 265.

¹⁰¹ Por. Sz. Wesoły, *Podwójna jurysdykcja...*, s. 55–56.

Niedługo potem, 15 września 1948 roku, kard. Griffin mianował ks. Staniszewskiego wikariuszem delegatem dla Polaków, jak również dla kapłanów, którzy mieszkali na terenie archidiecezji¹⁰². Choć arcybiskup Westminster posiadał tytuł *Coetus Episcoporum Totius Angliae et Cambriae Praeses perpetuus* – jak zaznacza w swoim komentarzu do tej kwestii ks. Szczepan Wesoły – mógł udzielić jurysdykcji jedynie na terenie własnej diecezji. Nie dysponujemy dokumentami dowodzącymi, czy nominacja na stanowisko wikariusza delegata została uzgodniona z innymi ordynariuszami. Niemniej w krótkim czasie pozostałych 18 biskupów diecezjalnych nadeszło ks. Staniszewskiemu swoje nominacje na wikariusza delegata w ich diecezjach, co wynika z instrukcji *ad clerum*, wydanej w diecezji Southwark¹⁰³.

Świadczy to o tym, że jurysdykcja ks. Staniszewskiego jako wikariusza delegata rozciągała się na wszystkich kapłanów i Polaków w całej Anglii i Walii. Zrodziło to kolejną wątpliwość co do tego, czy nowa nominacja nie znosiła wcześniejszej o rok nominacji ks. Michalskiego. Konsultował tę kwestię z abp. Godfreyem, który uspokoił go, wyjaśniając, że jurysdykcja posiadana przez ks. Michalskiego się nie zmienia¹⁰⁴.

Wytworzyło to wyjątkową sytuację na terenie Wielkiej Brytanii – istniały tam bowiem dwie jurysdykcje dla tych samych księży: jedna z nominacji Stolicy Apostolskiej, a druga z nominacji miejscowej hierarchii. Teoretycznie rozróżnienie było klarowne: jedna jurysdykcja odnosiła się do Polaków mieszkających w skupiskach zwartych (obozach), a druga do pozostałych. Rzeczywistość okazała się jednak o wiele bardziej złożona, zwłaszcza po 1948 roku. Stopniowo likwidowano obozy, z których dotychczasowi mieszkańcy przenosili się do miast, gdzie znajdowali zatrudnienie. Duszpasterze posługujący wcześniej w hostelach i obozach zaczęli dojeżdżać do miast i tam organizować najpierw msze św. dla Polaków, a z czasem i całe duszpasterstwo. Zdarzały się także sytuacje odwrotne, gdy mieszkający już poza obozem jeździli na msze św. do kaplicy obozowej, gdzie oprócz dostępu do sakramentów mogli uczestniczyć w duszpasterstwie z elementami polskiej tradycji, czego nie zapewniały angielskie parafie. Bywało i tak, że księża po opuszczeniu obozów mieszkali w mieście, w którym żyły większe skupiska Polaków, ale ciągle dojeżdżali do obozów z posługą duszpasterską do osób, które tam jeszcze pozostawały.

Dochodziło więc do sytuacji, w której ksiądz mieszkający i posługujący w obozie podlegał jurysdykcji ks. Michalskiego, a gdy odprawiał mszę św. w mieście – zależny był od ks. Staniszewskiego. I odwrotnie:

¹⁰² Por. Dekret z 15 września 1948 r. Zob. tamże, s. 56.

¹⁰³ Por. AAKat, Spuścizna abp. Sz. Wesołego, sygn. 3/12, Abp Southwark do ks. W. Staniszewskiego z 8 października 1948 r., kopia, b.p.; Sz. Wesoły, *Podwójna jurysdykcja...*, s. 56.

¹⁰⁴ Por. tamże.

ksiądz mieszkający w mieście podlegał ks. Staniszewskiemu, ale gdy odprawił mszę św. w obozie, dosięgała go jurysdykcja ks. Michalskiego¹⁰⁵.

Powstawały w ten sposób spory kompetencyjne i sytuacje konfliktowe, w trakcie których łatwo było zapomnieć o podstawowym celu, jakim było dobro duchowe Polaków mieszkających w Wielkiej Brytanii.

W październiku 1948 roku ks. Staniszewski zwrócił się do prymasa Hlonda o „[...] wszczęcie negocjacji w sprawie »umowy« dotyczącej polskiego wikariusza generalnego dla Anglii i Walii i jego kompetencji”¹⁰⁶.

Jego zdaniem rozmowy powinny być się toczyć na najwyższym szczeblu, bo w terenie dominowały niechęć i zazdrość. Sugerował, by podobne negocjacje podjąć ze szkodką hierarchią. List wpłynął do kancelarii prymasa prawdopodobnie już po śmierci Hlonda.

Kwestią tą zajął się ostatecznie Gawlina. Przybył w tym celu do Londynu w sierpniu 1950 roku, zwołał konferencję wszystkich kapłanów (zebrało się 88 duchownych) i omówił z nimi sprawy duszpasterskie, doprowadzając do rozwiązania sporów kompetencyjnych. Księża Michalski i Staniszewski podpisali ustalenia, które miały na celu wyeliminowanie potencjalnych punktów zapalnych. Umowa ustalała między innymi, że wszystkie sprawy personalne (zwłaszcza przeniesienia kapłanów) będą uzgadniane, a decyzje zostaną podjęte wspólnie. Uzgodniono też, że czysto polskie organizacje katolickie pozostaną pod zarządem ks. Michalskiego, a organizacje o charakterze polsko-angielskim będą podlegały ks. Staniszewskiemu. Ustalono, że wszelkie zjazdy, pielgrzymki i konferencje będą organizowane wspólnie, a obaj wikariusze porozumieją się ze sobą w sprawie wizytacji duszpasterskich poszczególnych wspólnot. Uzgodniono też, że obaj księża odpowiedzialni za Polaków na terenie Anglii i Walii będą występowali wspólnie, ale pierwszeństwo będzie miał ks. Michalski. Ustalenia podpisane zgodnie przez wszystkich sygnatariuszy bp Gawlina przesłał delegatowi apostolskiemu 23 sierpnia 1950 roku¹⁰⁷.

Nie oznacza to jednak, że w późniejszym czasie nie dochodziło do sporów kompetencyjnych. Do ostrej wymiany korespondencji w tej sprawie między bp. Gawliną a ks. Staniszewskim doszło w 1956 roku. Zapoczątkował ją poufny list opiekuna emigracji z 12 czerwca 1956 roku, w którym zwracał uwagę ks. Staniszewskiemu, że bez jego zgody udał się z wizytą

¹⁰⁵ Por. tamże, s. 57.

¹⁰⁶ Archiwum PMK w Anglii i Walii, Kuria Biskupa Polowego, pudło 32, Jurysdykcja polska w ogólności, sygn. 5012, Ks. W. Staniszewski do kard. A. Hlonda z 20 października 1948 r., kopia, b.p.

¹⁰⁷ Por. DPZ 2,1 (1951), s. 140; Sz. Wesoły, *Podwójna jurysdykcja...*, s. 57–58. Autorowi nie udało się znaleźć listu, na który powołuje się abp Sz. Wesoły, ale w aktach delegata apostolskiego znajduje się odpowiedź na list bp. J. Gawliny, która potwierdza wspomniane ustalenia. Zob. AKHSS, CODE, Anglia 4. Go-J: William Godfrey, sygn. CODE III-87, Abp W. Godfrey do bp. J. Gawliny z 28 sierpnia 1950 r., k. 12.

do Belgii, podczas gdy dekret Świętej Kongregacji Spraw Nadzwyczajnych z 1951 roku postanawiał, że rektorzy PMK nie mogą wyjeżdżać poza teren swego urzędowania bez uprzedniego zezwolenia bp. Gawliny. Sugerował również, że być może doszło do kontaktu z przedstawicielami „PAX”, którzy byli tam w tym samym czasie¹⁰⁸. Reakcja była natychmiastowa¹⁰⁹. Przy okazji wyszło na jaw, że napięcie wzrastało od dłuższego czasu. Rektor PMK w Anglii i Walii, sprowokowany listem biskupa, ośmielił się wyartykułować wszystkie swoje żale, pisząc o tym, jak odbiera przekraczanie uprawnień przez Gawlinę:

Rozumiem, że w Kościele Bożym musi być ład i porządek i subordynacja, ale wydaje mi się, że przełożeni muszą również respektować uprawnienia swoich podwładnych, czego Wasza Ekscelencja na przestrzeni 10 lat w wielu wypadkach, gdy o moje uprawnienia chodzi, nie czynił. Na moją prośbę, aby Wasza Ekscelencja podał mi, jakiego rodzaju Wasza Ekscelencja ma jurysdykcję nade mną i nad podwładnymi mi księżmi, otrzymałem odpowiedź ustną, która mi niczego nie wyjaśniła, a określenie wówczas mojego listu obraźliwym, tylko pogłębiło moje wątpliwości¹¹⁰.

Staniszewski przywołał też postać kard. Hlonda, któremu nigdy nie zdarzyło się załatwiać spraw kościelnych bezpośrednio z księżmi polskimi za granicą bez pominięcia rektorów misji danego kraju. Tymczasem, wedle niego, Gawlina czynił to od lat, przesyłając księżom indulty, przywileje i tytuły lub dekorując Anglików krzyżem zasługi bez informowania ks. Staniszewskiego¹¹¹. Podnosił, że nieszczęściem dla polskiego ustroju kościelnego w Wielkiej Brytanii było utworzenie z woli Gawliny trzeciej władzy kościelnej (obok Staniszewskiego i Michalskiego) w osobie ks. Rafała Gogolińskiego-Elstona, dyrektora NCWC i kierownika polskiej organizacji charytatywnej na Wielką Brytanię „Caritas”. Ksiądz Staniszewski twierdził, że Gogoliński za wszelką cenę chce zająć jego miejsce w PMK. W swoim liście przedstawił szereg innych sytuacji, które miały dowodzić przekraczania przez bp. Gawlinę kompetencji na terenie Anglii. Kończył swój list informacją o skierowaniu sprawy do Stolicy Apostolskiej:

Ponieważ sprawy nasze doszły do swego końcowego punktu, więc po zasięgnięciu rady u swego spowiednika, przedstawiam całą sprawę

¹⁰⁸ Por. AKHSS, CODE, Anglia 8. St-Sz: Władysław Staniszewski, sygn. CODE III-286, Bp J. Gawlina do ks. W. Staniszewskiego z 12 czerwca 1956 r., kopia, k. 20.

¹⁰⁹ Por. tamże, Ks. W. Staniszewski do bp. J. Gawliny z 18 czerwca 1956 r., k. 21.

¹¹⁰ Tamże, Ks. W. Staniszewski do bp. J. Gawliny z 5 lipca 1956 r., k. 26.

¹¹¹ Por. tamże, k. 27.

do rozstrzygnięcia Stolicy Apostolskiej, Kościołowi, który jest naszą wspólną Matką. Jeżeli nie może być pomiędzy nami *caritas*, niech będzie przynajmniej *iustitia*¹¹².

Z dokumentów zachowanych w Archiwum Centralnego Ośrodka Duszpasterstwa Emigracyjnego w Rzymie wynika, że bp Gawlina chciał spontanicznie odpowiedzieć Staniszewskiemu w równie emocjonalnym tonie. Pohamował się jednak i przygotowany 30 lipca list-odpowiedź umieścić w aktach. Wreszcie pod koniec września przesłał pismo o wiele spokojniejsze w swej wymowie¹¹³. Treść kolejnych listów sugeruje, że obaj kapłani zachowali względem siebie szacunek, ale ich relacje cechował odtąd większy dystans. Księża Michalski i Staniszewski brali udział w konferencjach rektorów PMK. Choć działali na tym samym terenie, oddzielnie składali swoje sprawozdania bp. Gawlinie i prymasowi Wyszyńskiemu¹¹⁴.

Jeszcze w 1960 roku ówczesny prefekt Kongregacji Konsystorialnej zwracał się do Sekretariatu Stanu z zapytaniem, czy nie nadszedł już czas, by zlikwidować odrębną jurysdykcję dla Polaków w Wielkiej Brytanii¹¹⁵. W odpowiedzi kard. Tardini, który znał tę sprawę, a w międzyczasie został Sekretarzem Stanu, oświadczył, że należy zachować jurysdykcję aż do wygaszenia ostatniego obozu, tym bardziej że nieporozumienia między obu wikariuszami bardzo się wyciszyły¹¹⁶. Jurysdykcja ks. Michalskiego wygasła wraz ze zlikwidowaniem ostatniego obozu w roku 1968¹¹⁷.

5. Ordynariusz Polaków w Niemczech i Austrii

W drugiej połowie XIX wieku, gdy po zjednoczeniu Niemiec i utworzeniu cesarstwa nastąpił dynamiczny rozwój Prus, zaczęto sprowadzać do pracy robotników z prowincji wschodnich. Była to emigracja typowo eko-

¹¹² Tamże, k. 28.

¹¹³ Por. tamże, Bp J. Gawlina do ks. W. Staniszewskiego z 27 września 1956 r., kopia, k. 41–42. W tej samej teczce znajduje się list bp. J. Gawliny do ks. W. Staniszewskiego z 30 lipca 1956 r., k. 56–62. Na pierwszej stronie dokumentu biskup dopisał odręcznie: „nie wysłany”.

¹¹⁴ AAW, SPP II.11.2, PMK Anglia, Sprawozdanie ks. B. Michalskiego nt. duszpasterstwa polskiego w Anglii, 20 maja 1957 r., k. 48–51; AAW, SPP II.2.19, Notatki kard. S. Wyszyńskiego z konferencji z rektorami PMK, 20 maja 1957 r., k. 55.

¹¹⁵ Por. Sz. Wesoły, *Podwójna jurysdykcja...*, s. 58.

¹¹⁶ Por. AAKat, Spuścizna abp. Szczepana Wesołego, sygn. A 3/8, Kard. D. Tardini do kard. Marcello Mimmięgo z 15 lutego 1960 r. w sprawie *Exsul familia*, kopia, b.p.

¹¹⁷ Por. S. Wylęzek, *Kuria biskupa polowego w Archiwum Polskiej Misji Katolickiej w Anglii i Walii*, w: *Nieznane karty z życia biskupa Józefa Gawliny w świetle dokumentów*, red. nauk. J. Myszor przy współudziale D. Bednarskiego, Katowice 2015, s. 14.

nomiczna, obejmująca przede wszystkim katolików ze Śląska (tylko polskojęzyczni Mazurzy byli ewangelikami). Do 1945 roku Polacy nie mieli stałego duszpasterstwa prowadzonego przez Polaka, z wyjątkiem Zagłębia Ruhry (1885–1894), Hamburga (1893–1906) i Berlina (1885–1887). Było to spowodowane sprzeciwem władz pruskich i niechęcią niemieckiego episkopatu, obawiających się przesadnego rozbudzenia poczucia tożsamości narodowej. Przyjęto, że księża niemieccy po przyswojeniu języka polskiego będą sprawować opiekę duszpasterską nad imigrantami.

W okresie międzywojennym liczbę Polaków w Niemczech szacowano na około 1,6 miliona osób, z czego 200 tysięcy mieszkało w Zagłębiu Ruhry, 200 tysięcy w wielkich miastach Niemiec, a blisko 1,2 miliona żyło w rejonach nadgranicznych (Śląsk, Warmia i Mazury, Powiśle i tak zwane Pogranicze). Dużą liczbę, około 100 tysięcy, stanowiła emigracja sezonowa robotników rolnych¹¹⁸.

W Niemczech nie wyrażono zgody na powstanie Polskiej Misji Katolickiej. Sprawy duszpasterstwa polskiego należały do kompetencji Delegatury Książęco-Biskupiej w Berlinie, a od 1930 roku do biskupa berlińskiego. Kardynał Hlond zaczął więc wysyłać księży do Niemiec w celu głoszenia misji i rekolekcji. Szczególne utrudnienia pojawiły się po dojściu do władzy Hitlera (zakaz nabożeństw, śpiewania pieśni kościelnych, niszczenie modlitewników, utrudnianie uzyskania wiz wjazdowych dla kapłanów). W trakcie II wojny światowej na terenie Niemiec znalazło się około 2,5 miliona Polaków (jeńców wojennych, więźniów obozów koncentracyjnych, robotników przymusowych). Jedną z pilniejszych powojennych potrzeb stało się więc roztoczenie opieki duszpasterskiej nad tą rzeszą polskich obywateli¹¹⁹.

Z kolei w Austrii od końca XIX wieku duszpasterstwem Polaków zajmowali się księża zmartwychwstańcy. Stacjonowali przy kościele Świętego Krzyża, a od 1906 roku opiekowali się także kościołem św. Józefa na Kahlenbergu. Czasem do pomocy włączali się inni duchowni mieszkający w Wiedniu, na przykład August Hlond SDB, który w latach 1909–1921 był dyrektorem Gimnazjum im. św. Jana Bosko i prowincjałem inspektorii austriacko-węgierskiej. We wrześniu 1939 roku w wiedeńskiej placówce pracowało trzech księży i trzech braci zmartwychwstańców¹²⁰. Na terenie Austrii mieszkało wówczas blisko 25 tysięcy Polaków – większość żyła w Wiedniu. Przyłączenie Austrii do Rzeszy (Anschluss, 1938) położyło kres działalności

¹¹⁸ Por. J. Kozłowski, *Polska diaspora w Niemczech*, w: *Polska diaspora*, red. A. Walaszek, Kraków 2001, s. 241–242.

¹¹⁹ Por. W. Necel, *Kształtowanie się i rozwój struktur polskojęzycznego duszpasterstwa w Niemczech*, „Prawo Kanoniczne” 57,2 (2014), s. 42–44.

¹²⁰ Por. A. Nadolny, *Polskie duszpasterstwo w Austrii w stulecie działalności Księżów Zmartwychwstańców w Wiedniu*, w: *Polonia w Austrii. Z dziejów duszpasterstwa i pracy społecznej*, red. E. Walewander, Lublin 1998, s. 26–28.

organizacyjnej diaspory polskiej i mocno skomplikowało funkcjonowanie polskiego duszpasterstwa¹²¹.

W kwietniu 1945 roku kard. Hlond uzgodnił podczas rozmów przeprowadzonych w Paryżu z bp. Gawliną i ministrem Folkierskim, że opiekę duszpasterską nad Polakami w Niemczech, Holandii i Belgii obejmą duszpasterze wojskowi, ponieważ miejscowi biskupi oraz alianckie władze okupacyjne w Niemczech prawdopodobnie nie wyrażą zgody na utworzenie polskiego duszpasterstwa cywilnego. Prymas przedstawił ten problem Piusowi XII podczas audiencji w dniu 30 kwietnia 1945 roku. Papież polecił, by zaproponować właściwe wyjście z tej sytuacji i przedstawić je Sekretariatowi Stanu. Kardynał Hlond opracował więc memoriał „I Polacchi »liberati« in Germania” z 20 maja 1945 roku, który dwa dni później przedstawił prał. Montiniemu¹²². W dokumencie proponował ustanowienie odrębnego ordynariatu dla Polaków deportowanych do III Rzeszy, z wyłączeniem ich spod jurysdykcji biskupów niemieckich, oraz powierzenie urzędu ordynariusza bp. Gawlinie.

Wiadomość o tym, że Pius XII zamierza mianować Gawlinę ordynariuszem Polaków przebywających w Niemczech, zastała go w Londynie. Ponieważ spodziewał się tej nominacji, już wcześniej rozpoczął starania o to, by rząd polski w Londynie przydzielił mu odpowiednie etaty, stopnie kapelańskie i wojskową pensję dla 200 księży uwolnionych z Dachau. Jego plany zostały zrealizowane tylko szczątkowo. Zgodzono się na sześciu kapelanów rzymskokatolickich, trzech grekokatolickich, czterech prawosławnych, dwóch protestanckich i czterech rabinów¹²³. Zdaniem Gawliny była to zał dwie kropla w morzu potrzeb wobec ogromnej liczby uchodźców z Polski i około 900 księży, głównie oswobodzonych z obozu w Dachau. Czekającą na przesiedlenie ludność gromadzono w obozach-osiedlach, które w momencie pojawienia się księdza stawały się wychodźczymi parafiami personalnymi. Większość duchownych przed powrotem do Polski lub emigracją do innych krajów pracowała duszpastersko wśród uwolnionych rodaków. Podlegali oni jurysdykcji miejscowych biskupów niemieckich, a ich opieka miała spontaniczny charakter. W Monachium utworzono Centralę Duszpasterstwa Polskiego i na jej czele postawiono ks. Franciszka Jedwabskiego¹²⁴.

¹²¹ Por. W.S. Kucharski, *Polska diaspora w Austrii*, w: *Polska diaspora...*, s. 256.

¹²² Por. AAKat, Spuścizna abp. Sz. Wesołego, sygn. 3/12, Sprawozdanie kard. A. Hlonda z sytuacji Polaków na terenie Niemiec, Uroczystość Zesłania Ducha Świętego 1945 r., kopia, b.p.

¹²³ Por. J. Gawlina, *Wspomnienia...*, s. 340.

¹²⁴ Franciszek Jedwabski (1895–1975) – duchowny diecezji poznańskiej, więzień Mauthausen-Gusen i Dachau (1941–1945), dziekan Centrali Duszpasterstwa Polskiego z siedzibą pod Monachium i następnie wikariusz generalny powołanej doraźnie diecezji personalnej dla ludności polskiej na ziemiach niemieckich (czerwiec–listopad 1945), rektor

Dekretem z 5 czerwca 1945 roku papież Pius XII potwierdził decyzję o zorganizowaniu powojennego duszpasterstwa polskiego w Niemczech i mianował bp. Józefa Gawlinę ordynariuszem Polaków „in Germania” (dok. 4)¹²⁵. Określenie to podlegało szerokiej interpretacji – rozumiano je jako tereny byłej III Rzeszy, które po zakończeniu wojny znalazły się pod okupacją wojsk alianckich, a więc nie tylko właściwe Niemcy, których granice wytyczono na konferencji poczdamskiej, ale także Austrię. Nieco później Hlond osobiście rozmawiał o tym z papieżem¹²⁶. Gawlina odebrał dekret z rąk prał. Domenico Tardiniego 8 czerwca 1945 roku. Zwrócił przy tym uwagę watykańskiemu hierarsze, że sprawowanie posługi będzie napotykać na wiele trudności, ponieważ Polacy będą podlegać zarówno jemu, jak i ordynariuszom miejsca. Sugerował, że Polacy winni być *exempti* (wyłączeni). Tardini tłumaczył, że rozmawiał o tym z Hlondem, ale nie chce się na to zgodzić papież. Gawlina zauważył też, że dekret nie zawiera jurysdykcji dla grekokatolików, wobec których biskup polowy również pełni swoje zadania. Parę dni później, 12 czerwca, miał sposobność rozmawiać o tym osobiście z Piusiem XII. Gdy zapytał, czy nowa powierzona mu jurysdykcja będzie obejmować także grekokatolików, usłyszał: „Nie widzimy, co by mogło stać na przeszkodzie”¹²⁷.

Prymas Hlond osobiście poinformował o nominacji Gawliny prezydenta Władysława Raczkiewicza i rząd:

Na mój wniosek sformułowany zgodnie z rozmowami paryskimi z panami ministrami Zaleskim i Folkierskim, Ojciec św. zamianował biskupa polowego polskich sił zbrojnych księdza Gawlinę ordynariuszem Polaków uwolnionych w Niemczech. Jako taki został biskup Gawlina upoważniony przez Stolicę Apostolską z prawa przysługującego biskupom diecezjalnym, wobec czego duszpasterstwo polskie w Niemczech będzie niezależne od Episkopatu niemieckiego¹²⁸.

Powstała diecezja personalna, której jurysdykcja obejmowała najpierw emigrację wojenną. Ze względów praktycznych i politycznych sprawowana była tylko w zachodnich strefach okupacyjnych Niemiec i Austrii¹²⁹. Jurys-

Papieskiego Kolegium Polskiego w Rzymie (do 1946), biskup pomocniczy archidiecezji poznańskiej (1946).

¹²⁵ Por. AKHSS, AJG 27, Korespondencja Stolicy Apostolskiej (1945–1946), Prał. D. Tardini do bp. J. Gawliny z 5 czerwca 1945 r., Dekret N. 3446/45, k. 6 [mps].

¹²⁶ Por. Hlond do Prezydenta Rzeczypospolitej i Rządu w Londynie z 9 czerwca 1945 r., w: *Korespondencja Augusta Hlonda i Józefa Gawliny...*, s. 254.

¹²⁷ J. Gawlina, *Wspomnienia...*, s. 342.

¹²⁸ Hlond do Prezydenta Rzeczypospolitej i Rządu w Londynie z 9 czerwca 1945 r., w: *Korespondencja Augusta Hlonda i Józefa Gawliny...*, s. 254.

¹²⁹ Por. A. Nadolny, *Organizacja duszpasterstwa polskiego na terenie Niemiec Zachodnich 1945–1975*, SPol 2 (1977), s. 285.

dykcja Gawliny zasadniczo była respektowana przez biskupów niemieckich, a kard. Michael von Faulhaber z Monachium uważał wręcz, że decyzja Stolicy Apostolskiej rozwiązuje wiele trudności¹³⁰.

Sprawa opieki duszpasterskiej nad Polakami pozostającymi po 1945 roku na terenie Austrii była o wiele bardziej skomplikowana. W maju 1945 roku znajdowało się na terenie tego kraju blisko 80 tysięcy Polaków (głównie robotników wywiezionych na przymusowe roboty, więźniów hitlerowskich obozów koncentracyjnych i uchodźców wojennych). W ciągu trzech lat Austrię opuściło 50 tysięcy Polaków – w 1948 roku na terenie tego kraju było zarejestrowanych 23 686 Polaków, z czego w trzech zachodnich strefach okupacyjnych mieszkały 22 tysiące obywateli polskich (większość narodowości żydowskiej)¹³¹. Ze względu na podział państwa na strefy okupacyjne do 1966 roku istniała w polskim duszpasterstwie pewna dwutorowość organizacyjna i jurysdykcyjna. W zachodnich strefach w pierwszych powojennych latach pracowało ponad 40 księży diecezjalnych i zakonnych, byłych więźniów obozów koncentracyjnych Mauthausen-Gusen i Dachau. Prawie wszyscy w krótkim czasie powrócili wraz z ludnością polską do ojczyzny albo udali się na dalszą emigrację. W latach 1950–1966 pracował na tym terenie jeden ksiądz, każdorazowo mianowany przez Kurie Biskupią dla Polaków w Niemczech¹³². Posługę w tych latach pełnili kolejno: ks. Tadeusz Wincenciak (1 lipca 1950 – 11 października 1951), ks. Józef Materla SVD (październik 1951 – maj 1953) i ks. Bernard Szudziński (1 lipca 1953 – czerwiec 1955). Podlegali oni jurysdykcyjnie bp. Józefowi Gawlinie. Po Szudzińskim, ze względu na brak kapłanów i przekonanie kurii, że w Austrii nie ma większych skupisk Polaków, nie mianowano już stałego osobnego kapelana. Przez sześć kolejnych lat dojeżdżali na te tereny: ks. Adam Kocur z Rosenheim w RFN (do Innsbrucka i Kufsteinu) oraz z Wiednia księża zmarłychwstańcy (do Salzburga i Linzu)¹³³. W marcu 1961 roku na prośbę Gawliny opiekę religijną nad Polakami w Austrii przejął cysters o. Alberyk Siwek, który mieszkał w Salzburgu i docierał do większych ośrodków zasiedlonych przez Polaków (Linz, Graz, Villach, Wels)¹³⁴. Inaczej przedstawiała się sytuacja w stolicy. Wiedeń w latach 1945–1955 był miastem wydzielonym, składającym się z sektorów, w których władzę sprawowały państwa okupacyjne. Duszpasterstwem Polaków nadal zajmowali się zmar-

¹³⁰ Por. J. Gawlina, *Wspomnienia...*, s. 347.

¹³¹ Por. W.S. Kucharski, *Polska diaspora w Austrii...*, s. 256.

¹³² Por. A. Nadolny, *Polonia austriacka w okresie powojennym*, w: *Współczesne środowiska emigracji polskiej. Sytuacja duszpasterska*, red. J. Bakalarz, Lublin 1985, s. 60.

¹³³ Por. AKHSS, CODE, Niemcy 3. L–R: Lubowiecki, sygn. CODE III-1234, Ks. E. Lubowiecki do bp. J. Gawliny z 30 kwietnia 1957 r., k. 142.

¹³⁴ Por. A. Nadolny, *Polskie duszpasterstwo w Austrii w stulecie działalności Księży Zmarłychwstańców w Wiedniu*, w: *Polonia w Austrii...*, s. 37–38.

tychwstańcy. Jednakże, choć formalnie podlegali jurysdykcji bp. Gawliny i sprawującej w jego imieniu władzę na tym terenie Kurii Biskupiej dla Polaków w Niemczech, z powodu odległości i trudności w przekraczaniu granic strefy sowieckiej praktycznie nie mieli łączności z kurią. Wiedeńska placówka funkcjonowała w zasadzie samodzielnie w oparciu o zasady prawne ustalone pół wieku wcześniej¹³⁵. Należy dodać, że Związek Polaków w Austrii jeszcze w grudniu 1945 roku wysunął postulat, by bp Gawlina mianował dla Austrii osobnego wikariusza generalnego. Funkcję tę sugerowano powierzyć dziekanowi w Salzburgu, ale projekt nie doczekał się realizacji¹³⁶.

O tym, jaka była sytuacja Gawliny w chwili podjęcia obowiązków ordynariusza Polaków na terenie Niemiec i Austrii, znajdujemy wzmiankę we *Wspomnieniach*¹³⁷. Jego wikariuszem generalnym dla wojsk lądowych, morskich i powietrznych w Wielkiej Brytanii, we Francji i w Niemczech był ks. prał. Bronisław Michalski, rezydujący w Londynie¹³⁸. Obowiązki wikariusza generalnego dla wojsk we Włoszech i na Środkowym Wschodzie spoczywały na barkach ks. prał. Włodzimierza Cieńskiego (z siedzibą w miejscu stacjonowania dowództwa II Korpusu)¹³⁹. Dziekanem wojsk na Wschodzie, podlegającym ks. Cieńskiemu, był ks. Jan Brandys, stacjonujący w egipskim Quassassin¹⁴⁰. Na terenie Egiptu, Palestyny, Persji i Indii wikariuszem generalnym dla ludności cywilnej podlegającej jurysdykcji bp. Gawliny był ks. Tomasz Reginek¹⁴¹. Stacjonował w Jerozolimie i Kairze ze względu na to, że zajmował się przeniesieniem księży do Afryki Południowej. W celu usprawnienia duszpasterstwa w Afryce Wschodniej Gawlina zamianował swoim delegatem w Nairobi (Kenia) ks. Władysława Słapę¹⁴². Dwie najdalej odsunięte od Europy placówki otrzymały własnych samodzielnych duszpasterzy podległych bezpośrednio Gawlinie. W Meksyku został ustanowiony ks. Jó-

¹³⁵ Por. tamże, s. 38–39.

¹³⁶ Por. tenże, *Polskie duszpasterstwo w Austrii po drugiej wojnie światowej 1945–2001*, Toruń 2004, s. 60.

¹³⁷ Por. J. Gawlina, *Wspomnienia...*, s. 344.

¹³⁸ Bronisław Michalski (1892–1968) – ksiądz diecezji płockiej, w kurii polowej (od 1921), w 1939 r. opuścił kraj wraz bp. J. Gawliną, kanclerz kurii i wikariusz generalny (1940).

¹³⁹ Włodzimierz Cieński (1897–1983) – ksiądz archidiecezji lwowskiej, szef duszpasterstwa Armii Polskiej w ZSRR (1941), kapelan w Wielkiej Brytanii (październik 1946).

¹⁴⁰ Jan Brandys (1886–1970) – ksiądz diecezji katowickiej, szef duszpasterstwa katolickiego WP na Wschodzie (1940, Syria), dziekan Armii Polskiej na Wschodzie (1941), kapelan w Wielkiej Brytanii (1947).

¹⁴¹ Tomasz Reginek (1887–1974) – ksiądz diecezji katowickiej, wikariusz generalny bp. J. Gawliny na Bliskim Wschodzie i w Afryce, w 1946 r. wyemigrował do USA.

¹⁴² Władysław Słapa (1907–1957) – ksiądz archidiecezji krakowskiej, podczas wojny kapelan Brygady Karpackiej, kierownik duszpasterstwa przy Bazie Ewakuacyjnej w Teheranie, delegat bp. J. Gawliny we Wschodniej Afryce, potem w Maroku, od 1951 r. w Argentynie.

zef Jarzębowski¹⁴³, a w Nowej Zelandii – ks. Michał Wilniewicz¹⁴⁴. Ukrytym wikariuszem generalnym na kraj był w Warszawie, po ks. Tadeuszu Jachimowskim¹⁴⁵, zabitym podczas powstania warszawskiego, ks. Jerzy Sienkiewicz, ostatni naczelny kapelan AK¹⁴⁶. Nominacje kapelanów w kraju wskazują na stałą łączność z nimi bp. Gawlina¹⁴⁷.

Gawlina, otrzymawszy misję wśród Polaków w Niemczech, bez zbędnej zwłoki zabrał się za zorganizowanie duszpasterstwa. Już 26 czerwca 1945 roku pojawił się w Monachium. Dotarł do obozu w Dachau, gdzie znajdowało się jeszcze kilkudziesięciu polskich księży, przeważnie chorych. Reszta przebywała już w koszarach SS we Freimannie. Spotkał się z 300 kapłanami, którym przewodził ks. Franciszek Jedwabski. On też odczytał duchownym dekret Stolicy Apostolskiej mianujący Gawlinę ich biskupem¹⁴⁸. Zgodnie z zapisami w tym dokumencie mieli stać się najbliższymi współpracownikami biskupa, tymi, na których mógł liczyć w trakcie organizowania duszpasterstwa polonijnego. Na początku lipca 1945 roku Gawlina wygłosił dla duchowieństwa sześć konferencji, w których dzielił się z nimi doświadczeniami czasu wojny oraz uwagami organizacyjno-jurysdykcyjnymi. Wreszcie, 18 lipca, mianował ks. kan. Jedwabskiego swoim wikariuszem generalnym, ustanowił skład kurii biskupiej oraz wydał obszerną instrukcję duszpasterską na temat praw i obowiązków księży. Zarządził, by księża przyłączali się do większych grup rodaków wracających do kraju i służyli im pomocą w drodze. Następnie postarał się o rozlokowanie duchownych

¹⁴³ Józef Jarzębowski MIC (1897–1964) – w Meksyku (1943–1950), potem w Wielkiej Brytanii.

¹⁴⁴ Michał Wilniewicz (1912–1997) – ksiądz diecezji pińskiej, od 1941 r. w Armii Polskiej w ZSRR, kapelan ludności cywilnej w Iranie (1942–1944), w obozie dla dzieci polskich z Isfahanu (Iran) do Pahiatua w Nowej Zelandii (1944–1947), potem w Libanie (1947–1953) i w Rzymie (1953–1957), wrócił do Polski.

¹⁴⁵ Tadeusz Jachimowski (1892–1944) – kapelan wojskowy (1917), kanclerz kurii polowej (1919–1933), naczelny kapelan AK, od 23 lipca 1943 r. wikariusz generalny biskupa polowego wojska polskiego na kraj, zginął w powstaniu warszawskim 8 sierpnia 1944 r. Zob. List ks. T. Jachimowskiego do bp. J. Gawliny z 20 lipca 1943 r., w: *Bóg i Jego polska ovczarnia w dokumentach 1939–1945*, wstęp i wybór K. Jasiewicz, Warszawa–Londyn 2009, s. 306 (AAN, Delegatura Rządu, sygn. 202/I-34, k. 135); List bp. J. Gawliny do ks. T. Jachimowskiego z 27 lipca 1943 r., w: *Bóg i Jego polska ovczarnia...*, s. 308 (AAW, SPP, sygn. 3.3.10, b.p.).

¹⁴⁶ Jerzy Sienkiewicz (1883–1947) – ksiądz archidiecezji wileńskiej, kapelan wojskowy (1916), wikariusz generalny biskupa polowego Wojska Polskiego na kraj po śmierci ks. Jachimowskiego. Zob. J. Humeński, *Duszpasterstwo wojskowe Polskiego Podziemia w latach 1939–1945*, w: *Udział kapelanów wojskowych w drugiej wojnie światowej*, red. J. Humeński, Warszawa 1984, s. 249.

¹⁴⁷ Por. F. Stopniak, *Tajna organizacja polskich kapelanów wojennych w latach II wojny światowej*, w: *Kościół katolicki na ziemiach Polski w czasie II wojny światowej*, z. 1, Warszawa 1973, s. 242–250.

¹⁴⁸ Por. J. Gawlina, *Wspomnienia...*, s. 345.

w różnych obozach w całych zachodnich Niemczech. W tym czasie na terenie tego kraju przebywało i pracowało ich ponad 600¹⁴⁹.

30 lipca 1945 roku Gawlina powołał kurie biskupią, która w jego imieniu kierowała duszpasterstwem w Niemczech. Początkowo jej siedziba znajdowała się we Freimannie koło Monachium, a od 21 sierpnia 1945 roku we Frankfurcie nad Menem¹⁵⁰. Wikariuszem Gawliny był najpierw ks. Jedwabski, a od 13 listopada 1945 roku ks. Edward Lubowiecki¹⁵¹. Terytorium trzech zachodnich stref okupacyjnych podzielono na dekanaty, których liczba zmieniała się w zależności od potrzeb oraz liczby księży i ludności. W latach 1945–1946 w strefie amerykańskiej było osiem dekanatów (dwa od 1952 roku), we francuskiej – dwa (jeden od 1946 roku), a w angielskiej – trzy (jeden od 1952 roku). Ponadto istniał dekanat i seniorat dla Polaków służących w Polskich Oddziałach Wartowniczych przy armiach amerykańskiej i brytyjskiej¹⁵².

Jako że większość Polaków raczej szybko repatriowano z sowieckiej strefy okupacyjnej, a przy tym dosyć ściśle ogrodzono ją kordonem granicznym, w praktyce bp Gawlina swą jurysdykcję wypełniał w strefach zachodnich Niemiec i Austrii.

Pozostawał w kontakcie z miejscowymi hierarchami i nuncjuszem apostołskim abp. Cesare Orsenigo, którzy akceptowali jego jurysdykcję. Przez dwa miesiące Gawlina wizytował poszczególne obozy przesiedleńcze (także na terenie Austrii), w których spotykał się z rodakami (28 czerwca – 28 sierpnia 1945 roku). Wspominał potem:

Program był wszędzie ten sam, mianowicie Msza św. z kazaniem, bierzmowanie, egzamin dzieci z nauki religii, zwiedzenie szpitala, przeważnie akademii¹⁵³.

¹⁴⁹ Por. K. Kosicki, *Duszpasterstwo wśród Polaków w Niemczech w latach 1945–1950*, Lublin 1993, s. 124–127.

¹⁵⁰ Por. Archiwum PMK w Anglii i Walii, Kuria Biskupa Polowego, Varia, 9, Ks. F. Jedwabski do bp. J. Gawliny z 8 października 1945 r., b.p.

¹⁵¹ Edward Lubowiecki (1902–1975) – ksiądz diecezji krakowskiej, więzień obozów Mauthausen-Gusen i Dachau (1943–1945), od 21 lipca 1945 r. dziekan okręgu duszpasterskiego Linz, a od 13 listopada 1945 r. wikariusz generalny powołanej doraźnie diecezji personalnej dla ludności polskiej na ziemiach niemieckich, wizytator kanoniczny, ordynariusz Polaków w Niemczech Zachodnich (1964). Zob. R. Nir, *Szkice z dziejów Polonii*, Orchard Lake 1990, s. 406–412; W. Pączek, *Duszpasterstwo Polskiego Okręgu Wojskowego na terenie 8. Korp. Bryt.*, Wentorf 1946, s. 9.

¹⁵² Por. *Wczoraj i dziś duszpasterstwa polskiego w Niemczech 1945/2015*, oprac. S. Budyn, B. Ostafin, K. Świąs, Hannover 2016, s. 27–34; A. Nadolny, *Organizacja duszpasterstwa polskiego...*, s. 284–285; J. Śliwański, A. Weiss, *Z dziejów duszpasterstwa polskiego w Niemczech Zachodnich*, SPol 1 (1976), s. 143–145; A. Nadolny, *Niemcy. Duszpasterstwo polonijne*, w: EK, t. 13, Lublin 2009, kol. 1090–1093.

¹⁵³ Tamże, s. 348.

Relację z wizytacji złożył Piusowi XII podczas audiencji w dniu 10 września 1945 roku¹⁵⁴. Prałat Tardini chciał mu także powierzyć jurysdykcję nad jeńcami ukraińskimi, byłymi esesmanami, dla których miał się stać jako „biskup aliancki” ordynariuszem. Gawlina dyplomatycznie podziękował za to „wyróżnienie”, prosząc, by zadania te zlecił ordynariuszowi wojskowemu terytorialnemu, czyli włoskiemu, którym był bp Iwan Buczko¹⁵⁵.

Biskup Gawlina skorzystał natomiast z szerokiej interpretacji swej władzy, gdy znającym język polski kapelanom amerykańskim udzielił zezwolenia na spowiadanie. Był zresztą o to pytany, gdy po swym powrocie z wizytacji spotkał się 22 września we Frascati z abp. Carlem Chiarlo, nuncjuszem w Ameryce Centralnej, i prał. Alberto Giovanettim z Sekretariatu Stanu. Duchowni ci szukali precedensu, bo sami chcieli uregulowania jurysdykcji dla innych narodowości rozproszonych w Europie i zamierzali uporządkować tę kwestię na wzór polski. Ponieważ precedens taki został stworzony przez biskupa polowego WP, byli pewni, że mogą się powołać na jego praktykę¹⁵⁶.

Drugą wizytację w Niemczech bp Gawlina odbył w dniach od 25 października 1945 do 8 stycznia 1946 roku. Odwiedził 83 obozy: od Innsbrucka przez Monachium, Frankfurt, Heidelberg, Meppen (na granicy holenderskiej), Bremę, Hamburg, Lubekę, Eckernförde (na granicy z Danią), HanoWER, Dortmund, Kolonię, Siegen, kończąc na Frankfurcie¹⁵⁷. Trzykrotnie gromadził księży kapelanów na większych konferencjach. O tym, jak wyczerpująca była ta wyprawa, w której nie mógł liczyć na żadne wygody, świadczy jego relacja z końca grudnia 1945 roku:

Jadąc do Frankfurtu nie mogłem już ani siedzieć, ani leżeć. Z powodu braku łazienek – nieraz nie było nawet zwykłej ubikacji – nie mogłem się nigdy wykapać. Podczas nabożeństw pot łał się często ze mnie strumieniami, na mroźnym powietrzu zaś chronilem się od przeziębienia grubym płaszczem wojskowym. Ciało było odparzone jak u obłożnie chorego pacjenta, nogi zaś, zwłaszcza lewa była skrwawiona tak, że rano wsuwałem ją jako bolejącą masę do buta. Chodzenie, zwłaszcza przy koniecznym udawaniu zucha, sprawiało mi męki. Z niemłą więc rozkoszą wziąłem w hotelu Carlton we Frankfurcie pierwszą kąpiel

¹⁵⁴ Por. tamże, s. 361.

¹⁵⁵ Iwan Buczko (1891–1974) – biskup pomocniczy lwowski (1929), biskup pomocniczy egzarchatu apostolskiego Stanów Zjednoczonych (1940–1945), wizytator apostolski dla grekokatolików w Europie Zachodniej (1946), arcybiskup (1953), konsultor Kongregacji ds. Kościołów Wschodnich (1953–1971).

¹⁵⁶ Por. J. Gawlina, *Wspomnienia...*, s. 93.

¹⁵⁷ Zachowała się m.in. relacja z wizytacji na terenie Szlezwika-Holsztynu. Zob. W. Pączek, *Duszpasterstwo Polskiego Okręgu Wojskowego...*, s. 23–38.

24 grudnia, po której udałem się na odprawienie pasterki do obozu polskiego¹⁵⁸.

O ile na początku, w 1945 roku, alianci pomagali Gawlinie w realizacji jego misji w Niemczech, o tyle już w roku 1946, podczas wizytacji przeprowadzanej we wrześniu i w październiku, napotykał na liczne utrudnienia¹⁵⁹. I tak na przykład gdy we wrześniu 1946 roku chciał udać się do Monachium na odnowienie ślubów jasnogórskich, miał trudności z uzyskaniem wizy. Poinformowano go, że otrzyma ją w Genewie, ale tamtejszy urząd celny odpowiedział odmownie. Gawlina próbował pojechać bez wizy, ale władze francuskie nie wpuściły go na zawiadywany przez nie teren. Udał się więc do małej miejscowości St. Margaretten obok Bazylei, kupił ręczny wózek, załadował na niego swój bagaż i pod osłoną nocy przekroczył granicę. Udało mu się znaleźć miejsce w pociągu i 8 września był już w Monachium¹⁶⁰.

Kongregacja dla Nadzwyczajnych Spraw Kościoła pismem z 28 lutego 1946 roku rozszerzyła jego uprawnienia również na starą Polonię, mającą polskie obywatelstwo¹⁶¹. Te same prawa przyznano później także jego wikariuszowi generalnemu¹⁶².

Kardynał Hlond, przyglądający się bacznie polskiemu duszpasterstwu w Niemczech, był zadowolony z wysiłków podejmowanych przez Gawlinę. W 1947 roku pisał do niego:

[...] rola Waszej Ekscelencji była tam historyczna. Rzecz była doskonale (jak na warunki) przeprowadzona i wydała rezultat przewyższający oczekiwania¹⁶³.

Gdy bp Gawlina został w 1949 roku Protektorem Polskiej Emigracji, ciężar odpowiedzialności za duszpasterstwo polskie w Niemczech i Austrii spadł niemal całkowicie na Kurię Biskupią dla Polaków oraz jego delegata –

¹⁵⁸ J. Gawlina, *Wspomnienia...*, s. 370.

¹⁵⁹ Por. tamże, s. 152.

¹⁶⁰ Por. Sz. Wesoły, *Arcybiskup Józef Gawlina (1892–1964)*, w: *Duchowieństwo polskie w świecie...*, s. 359.

¹⁶¹ Por. AKHSS, AJG 27, Korespondencja Stolicy Apostolskiej (1945–1946), Kongregacja dla Nadzwyczajnych Spraw Kościelnych do bp. J. Gawliny z 28 lutego 1946 r., k. 36; „Wiadomości Urzędowe Biskupa Ordynariusza dla Polaków w Niemczech” 2,1–6 (1946), s. 3.

¹⁶² Por. Archiwum Kurii Biskupiej w Niemczech, Gawlina 1, Bp J. Gawlina do ks. E. Lubowieckiego z 20 marca 1947 r.

¹⁶³ Hlond do Gawliny z 5 maja 1947 r., w: *Korespondencja Augusta Hlonda i Józefa Gawliny...*, s. 256.

ks. Edwarda Lubowieckiego¹⁶⁴. W imieniu bp. Gawliny wikariusz generalny przeprowadzał wizytacje poszczególnych placówek na terenie Niemiec i Austrii. Pozostawał on także, podobnie jak rektorzy PMK, w stałym kontakcie z biskupem. W rzymskim Archiwum Centrali Duszpasterstwa Emigracyjnego zachowała się ich obszerna korespondencja, a częste spotkania w Rzymie lub w innych miejscach przy okazji zjazdów rektorów służyły temu, by opiekun emigrantów czuwał nad duszpasterstwem na tym terenie. Gawlina kilkakrotnie udawał się osobiście do Niemiec (1952, 1953, 1963, 1964) i Austrii (1953, 1957, 1958).

1 sierpnia 1952 roku Pius XII ogłosił konstytucję apostolską *Exsul familia*, która regulowała sprawy duszpasterstwa emigracyjnego. Artykuł 17 § 2 konstytucji zniósł dotychczasowe uprawnienia wszystkich wizytatorów kanonicznych i delegatów narodowych. Jedyny wyjątek uczyniono dla Niemiec Zachodnich. Pismem z 4 sierpnia 1952 roku Kongregacja Konsystorialna utrzymała bez zmian jurysdykcję bp. Gawliny nad Polakami wyznania rzymskokatolickiego w Niemczech Zachodnich (dok. 11)¹⁶⁵. Podlegały mu też ciągle placówki w Austrii¹⁶⁶.

Gawlina dbał o to, by nie utracić jurysdykcji na terenie Niemiec i Austrii. W maju 1956 roku do Lintorf koło Essen przybył kard. Adeodato Giovanni Piazza, sekretarz Świętej Kongregacji Konsystorialnej, której podlegało duszpasterstwo emigracyjne, by zwizytować polski ośrodek. Gawlina uczulił ks. Lubowieckiego, że jeśli będzie mowa o odebraniu lub pomniejszeniu rangi jurysdykcji, ma przypomnieć hierarsze dekret Świętej Kongregacji Konsystorialnej z 4 sierpnia 1952 roku, z którego wynika, że Ojciec Święty zdecydował, iż duszpasterstwo polskie zachowuje wszystkie dotychczasowe przywileje (dok. 12)¹⁶⁷.

6. Biskup Gawlina w Rzymie

Początki związku Gawliny z Rzymem datują się na lata przedwojenne. Najpierw na prośbę Augusta Hlonda, administratora apostolskiego na Górnym Śląsku, koordynował pielgrzymkę do Wiecznego Miasta z okazji

¹⁶⁴ Por. K. Kosicki, *Duszpasterstwo wśród Polaków...*, s. 95–100; J. Żaryn, *Dzieje Kościoła katolickiego w Polsce (1944–1989)*, Warszawa 2003, s. 41.

¹⁶⁵ Por. AAKat, Spuścizna abp. Szczepana Wesołego, sygn. A 3/8, Kard A. Piazza do bp. J. Gawliny z 4 sierpnia 1952 r. w sprawie *Exsul familia*, kopia, b.p.

¹⁶⁶ Por. A. Nadolny, *Polskie duszpasterstwo w Austrii po drugiej wojnie światowej 1945–2001*, Toruń 2004, s. 56–63.

¹⁶⁷ Por. AKHSS, CODE, Niemcy 3. L–R: Lubowiecki, sygn. CODE III-1234, Bp J. Gawlina do ks. E. Lubowieckiego z 11 maja 1956 r., kopia, k. 71.

Roku Świętego 1925¹⁶⁸, potem, w październiku 1928 roku, jako szef Katolickiej Agencji Prasowej, towarzyszył śląskiemu biskupowi w jego podróży do Rzymu¹⁶⁹, wreszcie, jako biskup polowy WP, uczestniczył w wizycie polskich hierarchów *ad limina apostolorum* w 1933 roku¹⁷⁰ oraz w kanonizacji św. Andrzeja Boboli w 1938 roku¹⁷¹. Jesienią 1939 roku zatrzymał się w Rzymie w drodze do Francji¹⁷². Następnie przybył do Wiecznego Miasta ze specjalną misją pod koniec stycznia 1940 roku. W porozumieniu z premierem Sikorskim i ministrem spraw zagranicznych Zaleskim miał się zorientować w stanie akcji pokojowej i wykazać jej ujemne strony, przyspieszyć przyjazd nuncjusza Cortesiego do Francji oraz wysondować, czy Stolica Apostolska zgodziłaby się na przyjęcie nowego ambasadora w miejsce Kazimierza Papée¹⁷³. Kolejny raz pojawił się w Rzymie w czerwcu 1944 roku. Referował wtedy Piusowi XII sytuację duszpasterstwa w Wielkiej Brytanii i w Egipcie oraz zdawał relację z pracy podejmowanej przez polskich księży wśród Polaków w Związku Sowieckim i w Afryce. W kolejnych tygodniach towarzyszył polskim żołnierzom zdobywającym włoskie miasta. W sierpniu 1944 roku przesłał papieżowi telegram z informacją o wybuchu powstania warszawskiego¹⁷⁴. Jesienią 1944 roku kilkakrotnie towarzyszył grupom polskich żołnierzy przyjmowanych na audiencjach przez papieża. Rzym opuścił pod koniec marca 1945 roku, gdy udał się na Zachód (najpierw do Wielkiej Brytanii, a potem do Francji, gdzie spotkał się z uwolnionym z niemieckiej niewoli prymasem)¹⁷⁵. W kolejnych miesiącach w imieniu prymasa pełnił obowiązki protektora emigracji.

Gdy prymas Hlond coraz wyraźniej zaczął sobie zdawać sprawę, że powojenny powrót Gawliny do kraju ulega komplikacji, prosił, by ten tymczasowo zatrzymał się w stolicy chrześcijaństwa. Rozmawiał z nim o tej propozycji w listopadzie 1946 roku. Fakt ten odnotował Gawlina w *Dzienniku* pod datą 24 października:

Niedziela 24.XI. Od godz. 12 aż do 5 tej u ks. Prymasa. Obiad w[e] wspólnej jadalni Salezjanów. Rozmowa. Kardynał odradza stanowczo

¹⁶⁸ Zob. H. Olszar, *Anno Santo 1925 w życiu ks. Augusta Hlonda i Ślązaków*, w: *Biskup August Hlond i jego diecezja*, red. J. Myszor, Katowice 2013, s. 83–88. Sam Gawlina wspominał o tym w swoim tekście poświęconym Hlondowi: J. Gawlina, *Ks. Prymas Hlond jako Biskup Śląski*, DPZ 3,1 (1952), s. 33–34; tenże, *Wspomnienia...*, s. 43–45.

¹⁶⁹ Por. M. Szczepaniak, *Katolicka Agencja Prasowa...*, s. 193.

¹⁷⁰ Por. P. Majka, *Generał Józef Gawlina...*, s. 31; J. Gawlina, *Wspomnienia...*, s. 90–91.

¹⁷¹ Por. tamże, s. 140.

¹⁷² Por. tamże, s. 152–159.

¹⁷³ Por. tamże, s. 171.

¹⁷⁴ Por. *Pius XII a Polska 1939–1949. Przemówienia, listy, komentarze*, oprac. K. Papée, Rzym 1954, s. 92.

¹⁷⁵ Por. J. Gawlina, *Wspomnienia...*, s. 315–336.

wracać teraz do Polski i proponuje mi razem z Kard. Sapiehą objęcie rektoratu św. Stanisława aż coś w Polsce zawakuje¹⁷⁶.

Wynika z tego, że prymas zaproponował mu, w porozumieniu z Adamem Stefanem Sapiehą, arcybiskupem krakowskim, objęcie rektoratu kościoła polskiego w Rzymie¹⁷⁷. Do tego tematu wracali jeszcze kilkakrotnie w kolejnych dniach. W końcu Gawlina przystał na tę propozycję:

Czwartek. 28 XI. U ks. Prymasa. Zgodziłem się na św. Stanisława. Mam być równocześnie przedstawicielem Episkopatu Polskiego wobec Watykanu¹⁷⁸.

Parę dni później, 2 grudnia, Gawlina odwiedził miejsce, w którym miał zamieszkać. Zorientował się w sytuacji, która nie przedstawiała się najlepiej. Zapisał wtedy w *Dzienniku*:

Dochodów nie ma. Gospodyni Katarzyna z powodu wieku potrzebuje pomocniczki. Będzie więc trzeba utrzymać ją, pomocniczkę i ks. kapelana. Jak długo to wytrzymam? Obok jest wspaiały pałac komunistów¹⁷⁹.

W międzyczasie nadeszła korespondencja od kard. Sapiehy z zapytaniem, czy Gawlina nie przyjąłby funkcji rektora kościoła św. Stanisława. Sapieha pisał, że nie chodzi tylko o pasterską opiekę nad Polakami, ale też o pilnowanie relacji z Watykanem¹⁸⁰.

Gawlina zgodził się na objęcie pieczy nad kościołem św. Stanisława, musiał jednak uregulować jeszcze kilka spraw w Londynie, gdzie dotychczas rezydował i skąd zawiadywał duszpasterstwem wojskowym żołnierzy polskich pozostających poza krajem:

Na Nowy Rok 1947 udałem się do Anglii, gdzie się w marcu zdemobilizowałem ze służby za granicą, a wróciwszy do Rzymu, objąłem na życzenie Episkopatu naszego i za aprobatą Ojca św. czasowo rektorat kościoła polskiego św. Stanisława dnia 1 kwietnia br. Oby *provisoria* nie trwały zbyt długo!¹⁸¹

W tym czasie Sapieha nadesłał dekret dla Gawliny, w którym informował, że po nieodżałowanej śmierci ks. Stanisława Janasika pragnie, by ten

¹⁷⁶ AAKat, Spuścizna abp. Józefa Gawliny, sygn. 149/1, J. Gawlina, *Dziennik*, z. 17, k. 41.

¹⁷⁷ Por. tenże, *Wspomnienia...*, s. 382.

¹⁷⁸ Tenże, *Dziennik*, z. 17, k. 42.

¹⁷⁹ Tamże, k. 43.

¹⁸⁰ Por. tamże, k. 42.

¹⁸¹ Tenże, *Wspomnienia...*, s. 152.

narodowy zabytek i ważne dla Polski stanowisko zostały przekazane w godne ręce (dok. 6). Wydając dekret, powołał się na prawo przysługujące biskupom krakowskim, którym przypisana była opieka nad Kościołem i Hospicjum św. Stanisława¹⁸².

Gawlina przeprowadził się do mieszkania przy kościele św. Stanisława 1 kwietnia 1947 roku¹⁸³. Świątynia wraz z przylegającymi do niej pomieszczeniami należała do Polaków od XVI stulecia¹⁸⁴. W latach 1575–1578 zostało tu zorganizowane przez kard. Stanisława Hozjusza Hospicjum Polskie, a 13 października 1591 roku konsekrowano odrestaurowany kościół. Odtąd oficjalna nazwa tego miejsca brzmiała: *Hospitium Nationis Poloniae ad S. Stanislaum* albo *Ecclesia et Hospitale S. Stanislai Nationis Polonorum*. Kościół był dwukrotnie zamykany i konfiskowany Polakom: najpierw na krótko przez Francuzów w 1798 roku, a potem w 1831 roku, po powstaniu listopadowym, przez rząd carskiej Rosji¹⁸⁵. Po odzyskaniu niepodległości przez Polskę w 1920 roku bp Adam Stefan Sapieha przyjął w zarząd polską własność, która znów stała się centrum życia religijnego i kulturalnego włoskiej Polonii¹⁸⁶. Podczas II wojny światowej i po niej szczególną rolę w życiu Polaków, którzy znaleźli się we Włoszech, odegrał o. Michał Zembrzusi, paulin. Organizował on pomoc materialną i duchową dla rodaków przebywających czasowo w Rzymie oraz dla byłych polskich żołnierzy armii gen. Władysława Andersa.

Biskup Gawlina, obejmując kościół św. Stanisława w Rzymie, wziął na swe barki koordynację duszpasterstwa Polaków w Wiecznym Mieście i w całej Italii. Zadania te realizowali w jego imieniu kolejno: ks. Witold

¹⁸² Por. Archiwum Kurii Metropolitalnej w Krakowie, Teki Sapieżyńskie, sygn. TS XXI/358, Kard. A. Sapieha do bp. J. Gawliny z 12 stycznia 1947 r., kopia, k. 354 [mps]; AKHSS, AJG 56, Nominacja bpa Józefa Gawliny na rektora kościoła św. Stanisława. Korespondencja z kard. Adamem Sapiehą (1947), Kard. A. Sapieha do bp. J. Gawliny z 12 stycznia 1947 r., oryginał, k. 1 [mps].

¹⁸³ Por. J. Gawlina, *Wspomnienia...*, s. 388.

¹⁸⁴ Dzieje świątyni oraz hospicjum zostały szczegółowo przedstawione w następujących opracowaniach: S. Janicki, *Polski kościół i dom św. Stanisława w Rzymie*, Rzym 1925; S. Janasik, *Kościół i hospicjum św. Stanisława B.M. w Rzymie* [Poznań 1935]; tenże, *La Chiesa ed Ospizio di S. Stanislao V.M. in Roma*, CT 18 (1937), s. 279–326; M. Machejek, *Czterysta lat Kościoła i Hospicjum św. Stanisława w Rzymie*, Rzym 1978; J. Kopiec, *Hospicjum i kościół św. Stanisława w Rzymie – dom i miejsce posługi arcybiskupa Szczepana Wesolego*, w: *W nieustannej trosce o diasporę*, red. R. Nir, M. Szczeciński, K. Wasilewski, Gorzów Wielkopolski 2012, s. 189–199.

¹⁸⁵ Por. M. Radwan, *Archiwa rosyjskie o Hospicjum św. Stanisława*, DPZ 49,2 (1998), s. 281–286.

¹⁸⁶ Por. H. Fokciński, *Polski Kościół i jego inicjatywy we Włoszech w XX wieku*, w: *Polacy we Włoszech. Historia, współczesność, zmiany*, red. K. Golemo, B. Kaczorowski i M. Stefanowicz, Kraków 2014, s. 84.

Paulus¹⁸⁷, ks. Władysław Rubin¹⁸⁸, ks. Szczepan Wesoły¹⁸⁹ i ks. Mieczysław Kowalczyk TChr¹⁹⁰.

Ksiądz Witold Paulus, w przeszłości pełniący funkcję rektora PMK we Francji (1934–1937), zajął się Polonią włoską w 1946 roku. Dbał o to, by kilkakrotnie w ciągu roku odwiedzić wszystkie wspólnoty polskie we Włoszech (utworzone przede wszystkim przez byłych żołnierzy), odprawiał dla nich msze św. w języku ojczystym, spełniał posługę sakramentalną, pomagał w adaptacji do życia w nowym środowisku. Kolejnym duszpasterzem Polaków we Włoszech był ks. Władysław Rubin (1954–1959). Pod jego opieką pozostawali zasadniczo byli żołnierze II Korpusu. Kontakt z polskim duszpasterstwem utrzymywało około 2 tysiące rodzin. W związku z tym, że wiele z nich potrzebowało pomocy materialnej, organizował on przy wsparciu siostr zmartwychwstank i nazaretanek kolonie dla dzieci z rodzin rozbitych i będących w trudnej sytuacji materialnej. Umożliwiał także rodakom uczestnictwo w kursach języka włoskiego. Na te cele pozyskiwał środki finansowe z Pontificia Opera di Assistenza¹⁹¹ (Papieski Komitet Pomocy), National Catholic Welfare Conference (NCWC)¹⁹² ze Stanów Zjednoczonych, Ligi Katolickiej¹⁹³ oraz z innych polskich organizacji w USA, Kanadzie i Wielkiej Brytanii¹⁹⁴.

¹⁸⁷ Witold Paulus (1892–1973) – kapłan diecezji poznańskiej, rektor PMK we Francji (1934–1937), kapelan wojskowy w armii gen. Andersa, opiekun Polonii włoskiej (1946–1954).

¹⁸⁸ Władysław Rubin (1917–1990) – uczestnik kampanii wrześniowej, aresztowany i zesłany przez Sowietów do Archangielska, po powstaniu Polskich Sił Zbrojnych w ZSRR wstąpił w ich szeregi, święcenia kapłańskie otrzymał w Bejrucie (1946), sekretarz Synodu Biskupów (1967–1979), prefekt Kongregacji ds. Kościołów Wschodnich (1980–1985), kardynał (1979).

¹⁸⁹ Szczepan Wesoły (1926–2018) – wywodził się z diecezji katowickiej, współpracownik bp. Gawliny, biskup pomocniczy gnieźnieński (1968–2003), delegat ds. duszpasterstwa emigracji polskiej (1980–2003), arcybiskup *ad personam* (1994), od 2003 r. biskup senior archidiecezji gnieźnieńskiej, od święceń kapłańskich mieszkał w Rzymie, zmarł 28 sierpnia 2018 r. w Rzymie, pochowany w Katowicach.

¹⁹⁰ Mieczysław Kowalczyk (1911–1986) – chrystusowiec, podczas II wojny światowej aresztowany przez NKWD i zesłany za Ural, w 1942 r. wstąpił do WP, z którym opuścił Rosję, uczestnik kampanii włoskiej, w 1952 r. wstąpił do chrystusowców, od października 1958 r. pracował jako duszpasterz Polaków we Włoszech.

¹⁹¹ Pontificia Opera di Assistenza (POA) – instytucja założona w 1953 r. przez Piusa XII w celu organizacji i koordynacji pomocy społecznej Kościołowi katolickiemu w diecezjach włoskich.

¹⁹² National Catholic Welfare Conference (NCWC) – Narodowa Katolicka Konferencja Dobrobytu, organizacja charytatywna amerykańskiego episkopatu powołana 15 stycznia 1943 r. w celu niesienia pomocy ofiarom wojny.

¹⁹³ Por. R. Nir, *Archiwum Ligi Katolickiej*, Orchard Lake–Częstochowa 2006, s. 12–13, 44.

¹⁹⁴ Por. M. Burniak, *Włochy, duszpasterstwo*, w: *Encyklopedia polskiej emigracji i Polonii*, t. 5, S–Ż, red. K. Dopierała, Toruń 2005, s. 317.

Jego następcą został ks. Szczepan Wesoły, pełniący zadania duszpasterza Polaków w Rzymie w latach 1958–1962. W samym mieście mieszkało wówczas stosunkowo niewielu Polaków. Biskup Wesoły wspominał ten czas:

[...] zajmowałem się Polakami, którzy przychodzili do kościoła św. Stanisława w Rzymie, wyjeżdżałem też do Turynu, Neapolu, Mediolanu. Jeździłem po całych Włoszech, wszędzie gdzie byli Polacy. Pamiętam niedzielne Msze o godz. 10.00 u św. Stanisława. Przychodziło pół setki ludzi: kombatanCI II wojny, którzy ożenili się z Włoszkami, Polki zamężne z Włochami, przedwojenne służące¹⁹⁵.

Idąc w ślady swoich poprzedników, odwiedzał polskie rodziny żyjące na terenie Włoch, wspierał je finansowo, dbał o rozwój ich życia moralnego. Gawlina zlecał mu także prace przy wydawnictwach milenijnych¹⁹⁶. W 1962 roku miejsce Wesołego zajął ks. Mieczysław Kowalczyk TChr¹⁹⁷.

W 1948 roku Gawlina zorganizował w Rzymie Centralę Duszpasterstwa Polonijnego. Pomieszczenia biura umieścił przy swoim mieszkaniu przy via delle Botteghe Oscure 15. Odtąd stało się ono miejscem spotkań z prymasem, biskupami polskimi, rektorami PMK, duszpasterzami i działaczami katolickimi. Przyjmował u siebie hierarchów z całego świata, z którymi omawiał sprawy polskiego duszpasterstwa. Gościł członków powołanych przez siebie komitetów: Roku Świętego (1950), Beatyfikacji Królowej Jadwigi, Roku Maryjnego (1954), 300-lecia Obrony Jasnej Góry (1956), Obchodów Tysiąclecia Chrztu Polski. W kościele św. Stanisława odprawiał msze św. dla grup pielgrzymów, uczestniczył w comiesięcznych „godzinach świętych” dla duchowieństwa polskiego. Z centrali koordynował liczne akcje duszpasterskie skierowane do Polonii na świecie, do których należały między innymi: Wielka Nowenna (1956–1965), przygotowanie do obchodów Millenium (1966), międzynarodowe pielgrzymki.

Będąc na miejscu, w Rzymie, zadbał o to, by w Grotach Watykańskich powstała narodowa kaplica Polaków poświęcona Matce Boskiej Częstochowskiej (konsekrowana w 1958 roku)¹⁹⁸, troszczył się o istniejące w Rzymie dwa

¹⁹⁵ Biskup na walizkach. Z arcybiskupem Szczepanem Wesołym rozmawia Aleksandra Klich, Katowice 2010, s. 135.

¹⁹⁶ Relacja ustna abp. Szczepana Wesołego, Rzym, 15 listopada 2011 r.

¹⁹⁷ Por. H. Misztal, *Duszpasterstwo Polonii włoskiej*, SPol 1 (1976), s. 185; I. Korzeniowski, *Polacy we Włoszech. Zarys historii, duszpasterstwa, organizacji i prasy*, SPol 21 (2000), s. 127; I. Werschler, *Z Podhajec do Rzymu: życie i służba księdza Mieczysława Kowalczyka TChr na tle czasów i wydarzeń*, Poznań 2008, s. 69; *Panorama emigracji polskiej*, Paryż 1968, s. 114–116.

¹⁹⁸ Por. *Poświęcenie kaplicy polskiej w Bazylice Watykańskiej*, „Gazeta Polska” 10,25 (1958), s. 2; *Poświęcenie kaplicy polskiej w Bazylice Watykańskiej*, DPZ 9,4 (1958), s. 410–411.

ośrodki kształcenia duchownych: Papieskie Kolegium Polskie oraz Papieski Instytut Polski. W 1947 roku utworzył w Wiecznym Mieście Instytut Wydawniczy „Hosianum”¹⁹⁹.

Biskup Gawlina był także we Włoszech odpowiedzialny za polskie cmentarze wojenne (Casamassima, Bolonia, Loreto i Monte Cassino)²⁰⁰. Najczęściej przybywał na nekropolię wojskową na Monte Cassino, by celebrować nabożeństwa za poległych żołnierzy. Osobiście związany był z tym miejscem jako uczestnik walk o tamtejszy klasztor²⁰¹. Każdego roku pojawiał się tam w rocznicę zwycięstwa 18 maja oraz w okolicach uroczystości Wszystkich Świętych i Dnia Zadusznego²⁰². Opiekował się także innymi polskimi cmentarzami na terenie Italii – we wrześniu 1945 roku zajmował się przejęciem terenu, na którym znajdował się cmentarz wojskowy w Loreto²⁰³.

Sekretarzem bp. Gawliny od 1945 roku był ks. Bolesław Szkiłdź²⁰⁴. Duchowny ten świetnie wywiązywał się z powierzonych mu zadań. Biskup cenił jego inteligencję, oddanie, pracowitość i zaangażowanie. Zachęcił go do podjęcia studiów z prawa kanonicznego. Cieszył się, gdy ks. Szkiłdź uzyskał promocję doktorską w 1949 roku²⁰⁵. Wkrótce potem został skierowany do Papie-

¹⁹⁹ „Hosianum” oprócz zadań wydawniczych, dzięki którym chciano uzupełnić niedobór naukowych publikacji katolickich, stawiało sobie za cel szerzenie znajomości tradycji polskiej. Wydawnictwo wspierała materialnie Polonia amerykańska. Komitet redakcyjny stanowili księża polscy rezydujący w Rzymie, m.in. F. Bednarski OP, R. Gogoliński-Elston, W. Meysztowicz, E. Reczek SJ, J. Warszawski SJ. Działalność zainicjowano publikacją Stefanię dal Pozzo *Regina e santa. Edvige di Polonia* (Roma 1951); następnie wydano książkę Józefa Gawliny, *Z wojny i z wygnania. Listy i orędzia pasterskie, kazania, przemówienia*, Rzym 1952.

²⁰⁰ Por. IPMS, sygn. KGA 11/116, Bp J. Gawlina do gen. W. Andersa z 11 marca 1952 r., k. 74–75.

²⁰¹ Na wniosek dowódcy II Korpusu WP gen. W. Andersa bp J. Gawlina został odznaczony Orderem Virtuti Militari V klasy za udział w bitwie o Monte Cassino. Zob. IPMS, sygn. A.XII.85/5/1, Wniosek o odznaczenie, 25 lipca 1944 r.

²⁰² Relacje z tych wizyt zamieszczano w piśmie „Duszpasterz Polski Zagranicą”.

²⁰³ Por. J. Gawlina, *Wspomnienia...*, s. 55, 57.

²⁰⁴ Bolesław Szkiłdź (1914–1958) – kapłan diecezji łomżyńskiej, święcenia kapłańskie otrzymał 22 sierpnia 1937 r., studiował prawo kanoniczne na Uniwersytecie Gregoriańskim (1938–1939), aresztowany, więziony w Działdowie, Sachsenhausen i Dachau, po wyzwoleniu pracował wśród Polaków w Niemczech, jesienią 1945 r. wyjechał do Włoch, sekretarz bp. J. Gawliny. Po doktoracie (1949) przyjęty do Papieskiej Akademii Kościelnej. W 1951 r. rozpoczął pracę w nuncjaturze apostolskiej w Paryżu u boku abp. Angelo Roncalliego. Zginął w wypadku samochodowym 8 listopada 1958 r. Zob. *Śp. Ksiądz Prałat Bolesław Szkiłdź*, DPZ 10,1 (1959), s. 77–80; T. Gogolewski, *Ks. Bolesław Szkiłdź. Duszpasterz – męczennik – dyplomata*, Augustów 1999; H. Malak, *Bolek z Augustowa* [ks. Bolesław Szkiłdź], „Głos Katolicki. Tygodnik Wychodźstwa” 2,6 (1960), s. 4–5.

²⁰⁵ W *Dzienniku* zanotował: „Mój sekretarz, ks. Bolesław Szkiłdź [pisownia oryginalna – D. B.] zdał dziś doktorat prawa kan[onicznego]”. Zob. J. Gawlina, *Dziennik*, z. 19, k. 9.

skiej Akademii Kościelnej dla Dypłomatów, a Gawlina był zmuszony znaleźć sobie nowego sekretarza. W *Dzienniku* pod datą 3 sierpnia 1949 roku zapisał:

Ponieważ mój sekretarz, ks. Dr Szkiłładź [oryginalna pisownia – D.B.] odchodzi do Accademia dei Nobili Ecclesiastici, zwróciłem się do Generała Chrystusowców, o. Ignacego Posadzego (kongregacja stworzona właśnie dla duszpasterstwa wśród Emigracji) o oddanie mi do dyspozycji Ks. Dr. Przekopa. Odmówił²⁰⁶.

Gawlina zwrócił się z prośbą do przełożonego zmartwychwstańców, skąd również odesłano go z kwitkiem, radząc, by skierował się do dominikanów lub franciszkanów²⁰⁷. On jednak udał się do chrystusowców, którzy w charyzmacie zgromadzenia mieli zapisaną pracę wśród polskich emigrantów. Przełożony generalny zgromadzenia ks. Ignacy Posadzy przesłał zresztą Gawlinie krótko po jego nominacji list, w którym zapewniał go o całkowitym oddaniu się do jego dyspozycji²⁰⁸. Pierwsza kandydatura stanęła pod znakiem zapytania. Gawlina prosił o ks. Walerego Przekopa, ale przełożony generalny odpowiedział, że ks. Przekop zamierza po ukończeniu studiów opuścić Rzym i udać się do Francji²⁰⁹. Gdy więc parę tygodni później, w sierpniu 1949 roku, Gawlina przybył z wizytacją do Francji, poprosił tamtejszego delegata generała chrystusowców o oddanie mu do dyspozycji ks. Franciszka Okroya TChr²¹⁰. Ten z kolei przymierzał się do studiów w Rzymie. Powrócono więc do kandydatury ks. Przekopa²¹¹, który ostatecznie rozpoczął posługę sekretarza u boku Gawliny 12 listopada 1949 roku²¹². Po trzech latach, we wrześniu 1952 roku, na prośbę opiekuna emigracji przejął obowiąz-

²⁰⁶ Tamże, k. 18–19.

²⁰⁷ Tamże.

²⁰⁸ Por. AKHSS, CODE, Polska 1. A–H: Chrystusowcy, sygn. CODE III-1366, O. Ignacy Posadzy do bp. J. Gawliny z 7 marca 1949 r., k. 4.

²⁰⁹ Tamże, O. Ignacy Posadzy do bp. J. Gawliny z 25 lipca 1949 r., k. 5.

²¹⁰ Franciszek Okroy (1914–2006) – chrystusowiec, jako kleryk więziony w Dachau, po wyzwoleniu obozu studiował w Rzymie na Uniwersytecie Gregoriańskim, po święceniach kapłańskich (1948) rozpoczął posługę kapłańską w Rzymie u boku protektora emigracji polskiej bp. J. Gawliny. Od 1952 r. jego osobisty sekretarz. Był wikariuszem generalnym Towarzystwa Chrystusowego dla zagranicy (1963–1970). W 1970 r. wyjechał do USA. Zob. J. Gawlina, *Dziennik*, z. 19, k. 23.

²¹¹ Walery Przekop (1913–1993) – chrystusowiec, jako kleryk aresztowany przez gestapo w 1940 r. i więziony w Sachsenhausen, Gusen oraz Dachau. Po uwolnieniu przedostał się do Paryża i przyjął święcenia kapłańskie (1945). W lutym 1946 r. podjął studia prawnicze i doktoryzował się w 1949 r. w Rzymie. Od listopada 1949 r. sekretarz bp. J. Gawliny. W tym czasie został też prokuratorem generalnym Towarzystwa Chrystusowego i pełnił tę funkcję do 23 lutego 1970 r. Od września 1952 r. administrator kościoła polskiego w Rzymie.

²¹² Por. J. Gawlina, *Dziennik*, z. 19, k. 52.

ki administratora Hospicjum św. Stanisława w Rzymie, a odpowiedzialność za sekretariat Gawliny spadła na ks. Franciszka Okroya. Decyzję w tej sprawie podjął przełożony generalny ks. Posadzy w lipcu 1952 roku²¹³. Podczas wizyty kard. Stefana Wyszyńskiego w styczniu 1957 roku wysunął propozycję, by ks. Przekop został rektorem kościoła św. Stanisława²¹⁴. Prymas jednak nie wyraził na to zgody.

Do środowiska bp. Gawliny próbowały przeniknąć komunistyczne służby bezpieczeństwa. Jesienią 1951 roku zbierały informacje na temat ks. Bolesława Szkiłądzia, pełniącego wcześniej funkcję jego sekretarza²¹⁵. Z kolei w notatce informacyjnej z listopada 1958 roku nieznanemu z imienia duchowny, będący tajnym współpracownikiem Służby Bezpieczeństwa, informował:

[...] rezydencja Gawliny w Rzymie jest pod ścisłą obserwacją agentów wywiadu polskiego, którzy podobno umiłowali sobie robić z ukrycia fotografie Polakom przybyłym z kraju i odwiedzającym biskupa²¹⁶.

Wiedzano także, że środki na utrzymanie biura i fundusze na funkcjonowanie duszpasterstwa emigracyjnego we Włoszech pochodziły w dużej mierze ze Stanów Zjednoczonych. W kręgu zainteresowań SB pozostawały wszystkie emigracyjne ośrodki kontaktujące się z bp. Gawliną²¹⁷. Pilnie śledzono prasę emigracyjną, z której wynotowywano każde wydarzenie związane z opiekunem emigracji²¹⁸. Nasilenie inwigilacji nastąpiło podczas przygotowań do Soboru Watykańskiego II i w jego trakcie. Oficerem SB odpowiedzialnym za rzymską rezydenturę był wówczas płk Wiesław Zajda. Instrukcja MSW ze stycznia 1963 roku zawierała pouczenie, by więcej uwagi poświęcić na terenie Rzymu rozpracowaniu niektórych duchownych oraz zacząć „rozpoznawanie działalności Gawliny, jego powiązania z klerem polskim w innych krajach zachodnich, kontaktów z krajem itp.”²¹⁹. W innym dokumencie zatytułowanym „Zadania dot. problematyki watykańskiej”

²¹³ Por. AKHSS, CODE, Polska 1. A–H: Chrystusowcy, sygn. CODE III-1366, O. Ignacy Posadzy do bp. J. Gawliny z 23 lipca 1952 r., k. 14.

²¹⁴ Por. J. Gawlina, *Dziennik*, z. 19, k. 191.

²¹⁵ Por. AIPN BU, sygn. 01283/375, Informacja Władysława Tykocińskiego, *chargé d'affaires* w Rzymie do dyr. Gajewskiego z Ministerstwa Spraw Zagranicznych w Warszawie z 1 października 1951 r., k. 283 [mikrofilm].

²¹⁶ Tamże, Notatka informacyjna z 11 listopada 1958 r., k. 378 [mikrofilm].

²¹⁷ Por. AIPN BU, sygn. 01283/376, Informacja o ośrodkach polskiego kleru katolickiego za granicą i jego oddziaływanie na kraj poprzez utrzymywanie korespondencji, Warszawa, 15 marca 1955 r., k. 418–421 [mikrofilm].

²¹⁸ Por. AIPN BU, sygn. 01283/386, Informacja nr 20 opracowana na podstawie prasy emigracyjnej, 22 października 1956 r., k. 256–262 [mikrofilm].

²¹⁹ AIPN BU, sygn. 01283/87/CD, Instrukcja nr Z/1 z dnia 25 stycznia 1963 r. dla „Marka”, k. 18, kopia [mps].

MSW domagało się zweryfikowania wpływu Watykanu na układanie się stosunków między kard. Wyszyńskim a bp. Gawliną²²⁰.

Biuro sekretarza mieściło się w skromnych pomieszczeniach przy mieszkaniu bp. Gawliny. Biskup i jego sekretarze pracowali bardzo intensywnie. Gdy w 1964 roku po śmierci Gawliny przeprowadzono inwentaryzację sekretariatu, ustalono, że kartoteka osobowa obejmowała 1800 nazwisk, akta bieżące zajmowały dwie żelazne szafy, a archiwum zawierało około 160 tomów (przede wszystkim z korespondencją Gawliny)²²¹. Arcybiskup Szczepan Wesoły nazwał swego poprzednika „męczennikiem biurka”, ponieważ ten spędzał przy nim dziesiątki godzin, odpowiadając na korespondencję²²². O tym, jak wiele listów otrzymywał Gawlina, świadczy jeden przykład: gdy wrócił do Rzymu po czterech tygodniach wizytacji w Danii i Niemczech (na przełomie lat 1951/1952), na biurku czekało na niego ponad 300 listów!²²³

Gawlina dysponował środkami otrzymanymi przede wszystkim od NCWC ze Stanów Zjednoczonych. W latach sześćdziesiątych ich kwota wynosiła 10 250 dolarów na kwartał. Biskup skrupulatnie rozliczał się z otrzymanych środków²²⁴.

Od samego początku centrala wydawała pismo dla duchowieństwa „Duszpasterz Polski Zagranicą”. Pod koniec życia Gawliny jego nakład wynosił 1300 egzemplarzy. Było ono osobiście redagowane przez biskupa, który starał się o artykuły, zbierał materiały, przygotowywał kronikę. Sprawami administracyjnymi zajmował się z kolei ks. Przekop. Skład i druk pisma realizowały nazaretanki z Aricci pod Rzymem. W tej sprawie Gawlina zawarł porozumienie z przełożoną generalną nazaretanek. Koszty pokrywane były przez prenumeratorów w następujący sposób: bp Gawlina zabiegał o intencje mszalne, każdy ksiądz prenumerator był zobowiązany do odprawienia jednej mszy św., a środki przekazywano na pokrycie kosztów wydawnictw. Honoraria wypłacał osobiście Gawlina lub administrator. Niektóre artykuły ukazywały się bez wynagrodzenia dla autorów.

²²⁰ Por. tamże, Zadania dot. problematyki watykańskiej, sierpień 1963 r., k. 37.

²²¹ Duża część tych zbiorów do dziś znajduje się w Rzymie, weszła bowiem w skład Archiwum Kościoła i Hospicjum św. Stanisława w Rzymie jako wyodrębniony zespół Centralnego Ośrodka Duszpasterstwa Emigracyjnego. W latach 2016–2017 dokonano inwentaryzacji i digitalizacji wybranych archiwaliów. Projekt był współfinansowany przez Fundację Królowej Jadwigi dla Uniwersytetu Papieskiego Jana Pawła II w Krakowie, Kościoła i Hospicjum św. Stanisława w Rzymie oraz dotacji Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego.

²²² Relacja ustna abp. Szczepana Wesołego, Rzym, 15 listopada 2011 r.

²²³ Por. IPMS, sygn. KGA 11/116, Bp J. Gawlina do gen. W. Andersa z 22 stycznia 1952 r., k. 66.

²²⁴ Por. Archiwum Gawliny w Rzymie, Osobiste, Protokół sporządzony po śmierci bp. J. Gawliny, b.p.

Z Centralą Duszpasterstwa były ściśle powiązane inne dzieła. Gawlina był wydawcą i przewodniczącym Komitetu Wykonawczego „Sacrum Poloniae Millennium”²²⁵, a jego administratorem był ks. Okroy. Fundusze na wydanie poszczególnych tomów zbierał osobiście Gawlina. Do 1964 roku wydano ich 10, każdy w ponad 1000 egzemplarzy²²⁶. Innym dziełem rozwijającym się u boku Gawliny był Komitet Obchodu Tysiąclecia Chrztu Polski. Gawlina był jego przewodniczącym, a o. Feliks Bednarski OP – sekretarzem.

Wypracowania dla św. Oficjum oraz inne sekretne pisma opracowywał sam i sam je ręcznie przepisywał, a brudnopisy osobiście niszczył²²⁷.

Przejmując urząd protektora, Gawlina na własną rękę szukał wiadomości o istniejących PMK i ich rektorach. W pierwszych miesiącach organizowania centrali pomagał mu między innymi ks. Antoni Banaszak, rektor Polskiego Seminarium w Paryżu, przysyłając informacje o rektorach PMK w Holandii i Belgii oraz o duszpasterzu polskim w Luksemburgu, podlegającym PMK w Belgii²²⁸.

Centrala Duszpasterstwa Emigracyjnego w naturalny sposób stała się przystanią dla przybywających do Wiecznego Miasta Polaków. Zachęcała do tego zresztą gościnność i otwartość bp. Gawliny. Jeśli tylko był na miejscu, przyjmował u siebie przedstawicieli władz emigracyjnych, reprezentantów organizacji polonijnych, a także grupy pielgrzymów z całego świata. Czas rezerwował zwłaszcza dla rektorów PMK i innych duszpasterzy polonijnych, którzy relacjonowali mu sytuację religijną w poszczególnych krajach.

Wykorzystywał każdą okazję, by spotkać się z rektorami PMK. 26 lutego 1952 roku omawiał sprawy duszpasterstwa polskiego w Belgii z o. Karolem Kubszem²²⁹; 9 lutego 1953 roku odbył konferencję z ks. Edwardem Lubowieckim, swoim wikariuszem generalnym na Niemcy²³⁰; 20 września 1953 roku wieczorem wydał w swoim mieszkaniu kolację dla księży Michalskiego i Staniszewskiego, swoich współpracowników z Anglii²³¹; 28 stycznia 1956 roku gościł rektora o. Karola Kubsza z Belgii i przyjął jego sprawozdanie duszpasterskie²³²; 23 czerwca 1957 roku rozmawiał z ks. dr. Leonem Broel-Platerem,

²²⁵ Do Komitetu należeli również: ks. W. Meysztowicz, ks. J. Manthey, o. F. Bednarski OP, o. F. Bogdan SAC, o. J. Warszawski SJ, O. Krasiński OSB.

²²⁶ Tom 10 miał się ukazać w nakładzie 1300 egzemplarzy.

²²⁷ Archiwum Gawliny w Rzymie, Osobiste, Protokół sporządzony po śmierci bp. J. Gawliny, b.p.

²²⁸ Por. AKHSS, CODE, Francja 1. A–C: Antoni Banaszak, sygn. CODE III-744, Ks. A. Banaszak do bp. J. Gawliny z 11 lutego 1949 r., k. 2–3.

²²⁹ Por. DPZ 3,3 (1952), s. 376.

²³⁰ Por. DPZ 4,2 (1953), s. 213.

²³¹ Por. DPZ 5,1 (1954), s. 103.

²³² Por. DPZ 7,3 (1956), s. 242.

duszpasterzem w Nowej Zelandii²³³; 16 listopada 1958 roku miał spotkanie z ks. Brunonem Rychłowskim, który zdał mu relację ze stanu duszpasterstwa polskiego w Chile²³⁴; 22 marca 1961 roku zaprosił do siebie ks. superiora Henryka Repkę OMI, desygnowanego na rektora w Belgii²³⁵. 25 czerwca 1961 roku w kościele św. Stanisława odprawiono mszę św. z okazji 25. rocznicy święceń kapłańskich o. Łucjana Łuszczki OFM. Po mszy w sali przy świątyni miała miejsce akademія, podczas której przemówił abp Gawlina. Następnie podjął jubilatą i jego przyjaciół śniadaniem²³⁶. Również w kolejnych latach spotykał się w Rzymie z rektorami PMK: 2 marca 1962 roku przyjął ks. prał. Władysława Staniszewskiego²³⁷; 23 listopada 1962 roku – ks. infułata Edwarda Lubowieckiego²³⁸; 5 lutego 1963 roku z wizytą przybyli o. Jan Szymaszek CSsR z Danii wraz z o. Teodorem Kaczewskim CSsR (uczestniczyli w Rzymie w kapitule redemptorystów)²³⁹; w dniach 15–16 maja 1963 roku odbył z kolei konferencję z księżmi infułatami: Kazimierzem Kwaśnym, Lubowieckim i Staniszewskim²⁴⁰; 26 marca 1964 roku odwiedził go ks. Witold Dziecioł, rektor PMK w Australii²⁴¹; 13 maja 1964 roku Gawlina znów spotkał się z księżmi Lubowieckim i Kwaśnym. Podczas pobytu w Rzymie kard. Wyszyńskiego 18 maja 1964 roku, przyjął na obiedzie prymasa oraz kilku księży rektorów PMK. Następnego dnia odbyło się posiedzenie księży rektorów i ks. prał. Stanisława Bełcha dotyczące akcji prasowej²⁴².

Wyjątkowy pod względem uczestnictwa Polaków w pielgrzymkach do Wiecznego Miasta był rok 1950. Z okazji Roku Świętego utworzono w Rzymie Polski Komitet Przyjęcia Pielgrzymów, który pomagał w uzyskaniu włoskiej wizy, zapewniał opiekę religijną polskich kapłanów, zakwaterowanie w polskim ośrodku, pomoc w uzyskaniu audiencji papieskich, dostarczenie specjalnych błogosławieństw Ojca Świętego w języku polskim, a także pomoc w organizacji pielgrzymek do Loreto, Asyżu i na Monte Cassino²⁴³.

Warto przywołać kilka wydarzeń relacjonowanych w prasie polonijnej, znajdujących swe odbicie w *Dzienniku* Gawliny. 19 marca przybyła do Rzymu pielgrzymka studentów polskich z włoskich uniwersytetów w Bolonii

²³³ Por. DPZ 8,4 (1957), s. 803.

²³⁴ Por. DPZ 10,2 (1959), s. 159.

²³⁵ Por. DPZ 12,3 (1961), s. 290.

²³⁶ Por. DPZ 12,4 (1961), s. 404–405.

²³⁷ Por. DPZ 13,3 (1962), s. 308.

²³⁸ Por. DPZ 14,2 (1963), s. 187.

²³⁹ Por. DPZ 14,3 (1963), s. 295.

²⁴⁰ Por. DPZ 14,4 (1963), s. 420.

²⁴¹ Por. DPZ 15,3 (1964), s. 346.

²⁴² Por. DPZ 15,4 (1964), s. 467.

²⁴³ Por. *Rok Święty w Rzymie*, „Orzeł Biały” 9,51 (1949), s. 6.

i Turynie. Przewodniczył im o. Terezjusz Zieliński OCD, kurator Związku Studentów Polskich we Włoszech²⁴⁴. Z Londynu pielgrzymi przybywali w kilku grupach. Pierwsza, prowadzona przez ks. Henryka Kornackiego, dotarła w Wielki Piątek. Biskup Gawlina przyjął ich w kościele św. Stanisława. Zebrało się prawie 70 osób, wśród których był gen. Józef Haller²⁴⁵. Wieczorem Gawlina przewodniczył u św. Stanisława drodze krzyżowej²⁴⁶. Kolejna grupa z Wielkiej Brytanii przybyła 17 maja 1950 roku. Wieczorem pielgrzymi zostali powitani przez Gawlinę w kościele św. Stanisława (w grupie tej znalazł się z kolei gen. Władysław Anders)²⁴⁷. 4 czerwca Gawlina odprawił w kościele św. Stanisława mszę św. i wygłosił kazanie do pielgrzymki polskiej z Ameryki. Po mszy gościł pielgrzymów w swoim mieszkaniu²⁴⁸. 20 lipca celebrował mszę św. i wygłosił kazanie dla pielgrzymów przybyłych z Belgii, Holandii i Francji, po południu zwiedzał z nimi bazyliki jubileuszowe, a wieczorem zaprosił do siebie kierowników i księży-pielgrzymów. 22 lipca odprawił dla nich mszę św. w kaplicy Najświętszego Sakramentu w Bazylice św. Piotra i uczestniczył wspólnie z pielgrzymami w audyencji ogólnej. Z kolei 30 sierpnia wziął udział na czele 20-osobowej grupy polskiej w uroczystym nabożeństwie celebrowanym przez kard. Pizzardo w Bazylice św. Piotra z okazji otwarcia międzynarodowego Kongresu „Pax Romana”. Po tym nabożeństwie Gawlina odprawił mszę św. i udzielił komunii św. polskim pielgrzymom z Anglii. Następnie z tą grupą, liczącą 250 osób, odwiedził Bazylikę św. Piotra. Ponadto w Roku Świętym bp Gawlina przyjął: pielgrzymkę z Północnej Francji²⁴⁹; polskich studentów z Madrytu (15–18 grudnia); pielgrzymkę z Paryża (17–22 grudnia), pielgrzymkę z Anglii (22 grudnia)²⁵⁰. Wiele z tych grup udawało się wraz z bp. Gawliną na groby polskich żołnierzy na Monte Cassino²⁵¹.

Pielgrzymi pojawiali się również przy innych okazjach. 10 września 1953 roku Gawlina powitał na dworcu Termini pielgrzymki z Francji i Belgii z księżmi rektorem Kubszem i redaktorem Kaszubowskim. 12 września odprawił dla nich mszę św. 19 września 1953 roku przywitał w kościele św. Stanisława pielgrzymkę z Wielkiej Brytanii, a 21 września 1953 roku

²⁴⁴ Por. J. Gawlina, *Dziennik*, z. 19, k. 83; *Polscy studenci pielgrzymują do Rzymu*, „Głos Polski” 28 (1950), s. 10.

²⁴⁵ Por. J. Gawlina, *Dziennik*, z. 19, k. 89; *Pielgrzymki polskie do Rzymu*, „Głos Polski” 28 (1950), s. 10.

²⁴⁶ Por. DPZ 1,4 (1950), s. 498.

²⁴⁷ Por. tamże, s. 500.

²⁴⁸ Por. DPZ 2,1 (1951), s. 135.

²⁴⁹ Por. tamże, s. 136–138.

²⁵⁰ Por. DPZ 2,3 (1951), s. 436–437.

²⁵¹ Por. DPZ 2,2 (1950), s. 256; DPZ 3,2 (1952), s. 265.

wieczorem przyjął pielgrzymów z Danii i Niemiec²⁵². 12 kwietnia 1954 roku odprawił mszę św. i wygłosił kazanie dla przybyłej ze Stanów Zjednoczonych pielgrzymki „Ligi Matki Celiny Borzęckiej”²⁵³; 16 maja 1954 roku celebrował mszę św. i wygłosił kazanie dla 56-osobowej pielgrzymki polskiej z Francji, Belgii, ze Szwecji, z Niemiec i Palestyny²⁵⁴; 30 sierpnia 1956 roku powitał w kościele św. Stanisława pielgrzymkę amerykańską, której dzień później towarzyszył w papieskiej audiencji w Castel Gandolfo²⁵⁵; 2 września 1957 roku pożegnał całą pielgrzymkę wracającą do USA; 29 września 1957 roku rano odprawił mszę św. z kazaniem dla pielgrzymki polskiej i łotewskiej²⁵⁶; 20 marca 1960 roku celebrował mszę św. i wygłosił przemówienie w Bazylisce św. Piotra dla przybyłej z Francji orkiestry symfonicznej „L’Harmonia des Mines Liévin” wraz z chórem górników polskich „Chorale Polonaise du Domasis du Groupe de Douai”²⁵⁷; 11 czerwca 1962 roku wieczorem przyjął pielgrzymów z Australii, przybyłych wraz z księżmi kanonikami Jaroszką i Eysymonttem²⁵⁸; 23 stycznia 1963 roku przyjął pielgrzymkę polską z Francji²⁵⁹; 27 maja 1963 roku odprawił mszę św. i wygłosił kazanie dla Polaków ratyzbońskich i przybyłych z Bambergu; 17 lipca 1963 roku celebrował mszę św. i wygłosił przemówienie do 49 pielgrzymów z USA pod kierownictwem ks. Wojciecha Rojka; 23 lipca 1963 roku odprawił mszę św. w Bazylisce Matki Boskiej Większej dla międzynarodowej pielgrzymki czechosłowackiej, do której przyłączyły się polskie pielgrzymki z Australii i Niemiec²⁶⁰; 5 kwietnia 1964 roku celebrował mszę św. i wygłosił kazanie dla pielgrzymki polskiej z Francji²⁶¹; 19 czerwca 1964 roku przemawiał do pielgrzymki polskiej z Chicago, a 6 lipca 1964 roku wygłosił przemówienie do licznej pielgrzymki kierowanej przez ks. prał. W.A. Rojka z USA²⁶².

Większość księży pracujących wśród Polonii była osobiście znana Gawlinie. To on posyłał ich po wojnie do skupisk Polaków w różnych częściach świata. Interesował się ich osiągnięciami duszpasterskimi, przeżywał wraz z nimi trudne sytuacje, motywował do wytężonej pracy misyjnej, a gdy zachodziła taka konieczność, pomagał rozwiązywać kwestie drażliwe. Jednym słowem czuł się za nich odpowiedzialny. Ilekroć więc któryś z nich

²⁵² Por. DPZ 5,1 (1954), s. 103.

²⁵³ Por. DPZ 5,3 (1954), s. 286.

²⁵⁴ Por. DPZ 5,4 (1954), s. 378.

²⁵⁵ Por. DPZ 8,1 (1957), s. 487.

²⁵⁶ Por. DPZ 9,1 (1958), s. 103–104.

²⁵⁷ Por. DPZ 11,3 (1960), s. 316.

²⁵⁸ Por. DPZ 13,4 (1962), s. 384.

²⁵⁹ Por. DPZ 14,2 (1963), s. 190.

²⁶⁰ Por. DPZ 14,4 (1963), s. 421–422.

²⁶¹ Por. DPZ 15,3 (1964), s. 346.

²⁶² Por. DPZ 15,4 (1964), s. 468.

pojawił się w Rzymie, mógł liczyć na spotkanie z biskupem emigrantów. 25 marca 1954 roku wieczorem, po Godzinie Świętej, Gawlina przyjął ks. Wacława Czapłę CM z Brisbane²⁶³, a 28 czerwca 1956 roku – ks. Jana Wegnerowskiego SDB, misjonarza polskiego z Santiago de Chile²⁶⁴; 13 października 1956 roku spotkał się z ks. prał. Ludwikiem Stanuchą z Rio de Janeiro, z którym omawiał potrzeby tamtejszego duszpasterstwa²⁶⁵; 19 listopada 1956 roku odbył konferencję z ks. Stanisławem Skudrzykiem SJ, moderatorem Związku Polskich Kongregacji Marianskich na Emigracji²⁶⁶; 1 lutego 1957 roku przyjął ks. kanonika Alojzego Nosala, kapelana Międzynarodowej Federacji Pracowników Chrześcijańskich Emigrantów i Uchodźców (z siedzibą w Paryżu); pod koniec lutego 1957 roku dyskutował z ks. Ignacym Posadzym, generałem księży chrystusowców, na temat posługi członków tegoż zgromadzenia wśród emigrantów polskich²⁶⁷; 1 września 1957 roku przyjął kierowników pielgrzymki amerykańskiej Polonii wracających z Polski (ks. prał. Hieronim Smalarz, ks. Piotr Walkowiak, prof. Borucki)²⁶⁸; 9 stycznia 1959 roku odwiedził go przed wyjazdem do Izraela ks. dr Jan Kot SDB, dawniejszy duszpasterz w Stambule²⁶⁹; 18 czerwca 1959 roku odbył konferencję z księżmi Feliksem Woźniczakiem i Lucjanem Jaroszką przybyłymi z Australii, a potem z delegacją polskich kombatan-tów z Tasmanii²⁷⁰; 23 października 1959 roku przyjął ks. Karola Warzechę SVD, duszpasterza polskiego w Canberrze²⁷¹, a 5 lutego 1961 roku – o. Gerarda Piotrowskiego OFM, pracującego w Japonii²⁷²; 5 marca 1961 roku przedstawili się Gawlinie nowi misjonarze polscy dla Argentyny (werbiści Kazimierz Kornaś, Ksawery Solecki, Ryszard Kudlek i Augustyn Kołek); 11 kwietnia 1961 roku przyjął ks. Trafasa SVD, misjonarza polskiego udającego się do Argentyny²⁷³; 23 czerwca 1961 roku pożegnał ks. Stanisława Cześnińskiego, który po zakończeniu studiów wyjechał do Londynu jako duszpasterz²⁷⁴; 21 lutego 1962 roku przyjął ks. Henryka Joşkę z diecezji Wagga-Wagga (Australia), byłego kapelana marynarki polskiej; 3 marca 1962 roku gościł kanonika ks. dr. Stanisława Bełcha, ks. dr. Walerego Ja-

²⁶³ Por. DPZ 5,3 (1954), s. 285.

²⁶⁴ Por. DPZ 7,4 (1956), s. 361.

²⁶⁵ Por. DPZ 8,1 (1957), s. 488.

²⁶⁶ Por. DPZ 8,2 (1957), s. 600.

²⁶⁷ Por. DPZ 8,3 (1957), s. 698.

²⁶⁸ Por. DPZ 9,1 (1958), s. 103.

²⁶⁹ Por. DPZ 10,2 (1959), s. 161.

²⁷⁰ Por. DPZ 10,4 (1959), s. 406.

²⁷¹ Por. DPZ 11,1 (1960), s. 77.

²⁷² Por. DPZ 11,2 (1960), s. 216.

²⁷³ Por. DPZ 11,3 (1960), s. 290–291.

²⁷⁴ Por. DPZ 11,4 (1960), s. 404.

sińskiego oraz panów Jana Balińskiego-Jundziła i Podoskiego z Londynu²⁷⁵; 8 września 1962 roku spotkał się z ks. proboszczem Henrykiem Joško z Australii; 3 października 1962 roku z ks. kanonikiem Jaroszką z Australii²⁷⁶; 12 listopada 1962 roku z o. Zygmuntem Klimowiczem OFM^{Cap} z Brisbane; 14 listopada 1962 roku z siostrami służebniczkami ze Szwecji i ks. kanonikiem Kazimierzem Klewiczem z Niemiec; 17 listopada 1962 roku z o. Werenfriedem van Straaten z Belgii OP^{Praem} i ks. kanonikiem Witoldem Kiedrowskim z Paryża; 22 listopada 1962 roku z o. Albertykiem Siwkiem, duszpasterzem polskim na Austrię; 29 listopada 1962 roku z ks. Leonem Radziwiłłem z Argentyny i o. Sadokiem Maćkowiakiem OP, nowym socjuszem generalnym, byłym profesorem i duszpasterzem polskim w Australii, dawniej w Chinach; 7 grudnia 1962 roku z ks. Janem Engelbertem Franią, duszpasterzem Polaków w Szwajcarii; 10 grudnia 1962 roku z ks. Czesławem Kamińskim, wikariuszem generalnym chrystusowców, ks. prał. dr. Bełchem, asystentem kościelnym fundacji „Veritas”²⁷⁷; 27 czerwca 1963 roku gościł księży profesorów Walerego Jasińskiego i Zdzisława Peszkowskiego oraz kleryków z Orchard Lake i wygłosił do nich przemówienie u św. Stanisława; 16 lipca 1963 roku podejmował księży marianów: Władysława Mrocza (były generał, obecnie w Portugalii), Władysława Pełczyńskiego MIC (prowincjał w USA) i P. Jasińskiego (dyrektor w Anglii)²⁷⁸; 8 października 1963 roku przybył z wizytą ks. S. Eysymontt, senior księży polskich na emigracji, wracający do Australii²⁷⁹; 3 listopada 1963 roku przyjmował o. Sabina Plechtę OFM, proboszcza w Famagusta (Cypr) i duszpasterza tamtejszych Polaków; 30 listopada 1963 roku gościł o. Michała Zembrzuskiego, wikariusza generalnego paulinów; 14 stycznia 1964 roku ks. kanonika Zbigniewa Bernackiego, sekretarza generalnego Misji Polskiej w Paryżu²⁸⁰; 31 marca 1964 roku ks. prał. Stanisława Kulpińskiego z Buffalo; 18 kwietnia 1964 roku ks. Tomasza Reginka z Nowego Jorku²⁸¹; 12 maja 1964 roku ks. infułata Bronisława Michalskiego (Londyn) i ks. prof. Kamila Kantaka (Liban); 20 maja 1964 roku o. Smitha, prowincjała oblatów polskich w Kanadzie, ks. prał. Dziecioła (rektora PMK w Australii) i ks. prof. Kamila Kantaka (Liban); 21 maja 1964 roku przemawiał do licznej grupy pielgrzymów polsko-amerykańskich i przyjął o. dr. Sabina Plechtę OFM z Cypru; 17 czerwca 1964 roku gościł ks. kanonika Zbigniewa Bernackiego, sekretarza misji paryskiej; 22 czerwca 1964 roku ks. Ludwika Semkowskiego SJ,

²⁷⁵ Por. DPZ 13,3 (1962), s. 307–308.

²⁷⁶ Por. DPZ 14,1 (1963), s. 82.

²⁷⁷ Por. DPZ 14,2 (1963), s. 187–189.

²⁷⁸ Por. DPZ 14,4 (1963), s. 421.

²⁷⁹ Por. DPZ 15,1 (1964), s. 114.

²⁸⁰ Por. DPZ 15,2 (1964), s. 231–232.

²⁸¹ Por. DPZ 15,3 (1964), s. 346.

rektora Biblicum w Jerozolimie, i ks. Jana Kota SDB, misjonarza polskiego z Teheranu²⁸².

W swoim mieszkaniu na Botteghe Oscure spotykał się także z działaczami polonijnymi. I tak między innymi w poranek wielkanocny 9 kwietnia 1950 roku po mszy św. odbyło się u bp. Gawliny „święcone”, a wśród gości znaleźli się: gen. Haller, ambasador Papée, mons. Luigi Poggi z Sekretariatu Stanu²⁸³. 28 kwietnia 1952 roku Gawlina przyjął Tadeusza Machrowicza i Romana Pucińskiego, członków Komisji Kongresu Amerykańskiego dla zbadania morderstwa w Katyniu (którzy wcześniej byli na specjalnej audiencji u Piusa XII)²⁸⁴; 13 marca 1953 roku Douglasa Woodruffa, wydawcę katolickiego tygodnika „The Tablet”, i Jana Balińskiego-Jundziłła, prezesa polskiej Akcji Katolickiej na Wielką Brytanię²⁸⁵; 19 września 1953 roku gen. Józefa Hallera. W dniach 24–27 lutego 1954 roku przebywali w Rzymie ks. Włodzimierz Cieński i Wojciech Dłużewski, przedstawiciele „Veritas” w Londynie, którzy odbyli kilka konferencji z abp. Gawliną, opiekunem „Veritas”. Z kolei 29 września 1957 roku Gawlina przyjął kierowników NCWC, by omówić kwestię zwiększenia pomocy dla Polski²⁸⁶; 22 grudnia 1958 roku przyjął prezesa Polskiej Akcji Katolickiej w Anglii Jana Balińskiego-Jundziłła²⁸⁷; 7 marca 1960 roku Nestora Trusza z Kanady, przedstawiciela Komisji Migracyjnej episkopatu kanadyjskiego; 19 kwietnia 1960 roku C. Rawskiego, delegata polsko-amerykańskiego Komitetu Roku Uchodźców²⁸⁸; 17 kwietnia 1961 roku prof. Romana Wajdę z Londynu, który z ramienia SPK zbadał stan polskich cmentarzy we Włoszech; 3 maja 1961 roku ks. prof. Kazimierza Gołębiewskiego, którego reżim komunistyczny zmusił do opuszczenia KUL, i ks. prał. Stanisława Kulpińskiego z Buffalo, uczestnika międzynarodowego kongresu robotników katolickich²⁸⁹; 1 grudnia 1961 roku J. Stępkowskiego z Buenos Aires, prezesa tamtejszego Związku Polaków i założyciela biblioteki polskiej²⁹⁰; 19 maja 1962 roku odbył konferencję z prof. Józefem Trypućko z Uniwersytetu w Uppsali (Szwecja) na temat Sacrum Poloniae Millennium; 6 lipca 1962 roku przyjął Edwarda Witkowskiego, prezydenta Fundacji Paderewskiego²⁹¹; 26 listopada 1962 roku prof. Stefana Glasera z uniwersytetów w Brukseli i Louvain oraz prezesa

²⁸² Por. DPZ 15,4 (1964), s. 467–468.

²⁸³ Por. DPZ 1,1 (1950), s. 498.

²⁸⁴ Por. DPZ 3,4 (1952), s. 525.

²⁸⁵ Por. DPZ 4,3 (1953), s. 294.

²⁸⁶ Por. DPZ 9,1 (1958), s. 103.

²⁸⁷ Por. DPZ 10,2 (1959), s. 160.

²⁸⁸ Por. DPZ 11,3 (1960), s. 319.

²⁸⁹ Por. DPZ 12,3 (1961), s. 291.

²⁹⁰ Por. DPZ 13,2 (1962), s. 212.

²⁹¹ Por. DPZ 14,1 (1963), s. 82.

Komitetu 1000-lecia Chrztu Polski na Belgię²⁹²; 2 kwietnia 1963 roku ambasadora Edwarda Raczyńskiego z Londynu; 9 kwietnia 1963 roku prof. Stefana Glasera, prezesa belgijskiego Komitetu 1000-lecia Chrztu Polski; 21 kwietnia 1963 roku księcia Eustachego Sapiehę z Nairobi (Afryka); 6 lipca 1963 roku prof. Teodora Domaradzkiego, dyrektora Studiów Słowiańskich w Montrealu (Kanada); 1 sierpnia 1963 roku prof. Jerzego Zubrzyckiego z Uniwersytetu w Canberze, który po rocznym pobycie naukowym w USA wracał do Australii; 3 listopada 1963 roku Jana Balińskiego-Jundziłła, prezesa Akcji Katolickiej z Wielkiej Brytanii, oraz Onyszkiewicza, sekretarza generalnego organizacji²⁹³; 27 marca 1964 roku prof. Włodzimierza Miklasiewicza z Uniwersytetu Bejruckiego²⁹⁴; 7 lipca 1964 roku prof. Andrzeja Ruszkowskiego z Uniwersytetu w Limie (Peru)²⁹⁵.

Niektórych znamienitych gości witał osobiście na dworcu Termini, na przykład prymasa Polski, biskupów, generałów i niektóre grupy pielgrzymów, między innymi 15 września 1953 roku gen. Józefa Hallera²⁹⁶.

Rodacy z kraju przyjeżdżali do Rzymu stosunkowo rzadko. Ale gdy tylko znaleźli się w Wiecznym Mieście, mogli liczyć na opiekę bp. Gawliny, który wykorzystywał każdą okazję, by zbierać informacje o sytuacji panującej w ojczyźnie. Wśród Polaków, z którymi się spotykał w Centrum Duszpasterstwa Emigracyjnego, byli między innymi członkowie delegacji Klubów Katolickich z całej Polski (z Antonim Gołubiewem i Jackiem Woźniakowskim na czele), którym poświęcił kilka godzin w dniu 10 października 1959 roku²⁹⁷.

Po poświęceniu kaplicy Matki Bożej Częstochowskiej w Grotach Watykańskich 5 czerwca 1958 roku bp Gawlina wydał przyjęcie ku czci ks. Alfonsa Aleksandra Skonieckiego z USA (fundatora kaplicy). W uroczystości wzięli także udział ambasador Papée, abp Primo Principi, prałaci watykańscy i polscy duchowni mieszkający w Rzymie²⁹⁸.

²⁹² Por. DPZ 14,2 (1963), s. 188.

²⁹³ Por. DPZ 15,2 (1964), s. 231.

²⁹⁴ Por. DPZ 15,3 (1964), s. 346.

²⁹⁵ Por. DPZ 15,4 (1964), s. 468.

²⁹⁶ Por. DPZ 5,1 (1954), s. 103.

²⁹⁷ Por. DPZ 11,1 (1960), s. 77. Okazuje się, że Służba Bezpieczeństwa stale obserwowała bp. Gawlinę, a w jego otoczeniu znaleźli się informatorzy, którzy donieśli m.in. o spotkaniu hierarchy z Gołubiewem i Woźniakowskim. Zob. AIPN BU, sygn. 0128/45/CD, Doniesienie agenturalne TW ps. „Maciek” w sprawie wyjazdu przedstawicieli Klubu Inteligencji Katolickiej z Warszawy do Rzymu oraz rozmów prowadzonych na temat przygotowań do Soboru Watykańskiego II, 11 listopada 1959 r., kopia, k. 22 [mps].

²⁹⁸ Por. DPZ 9,4 (1958), s. 455.

7. Kwestia powrotu bp. Gawliny do Polski po II wojnie światowej

Biskup Józef Gawlina w każdych okolicznościach wypełniał zadania zlecone mu przez papieża. W głębi serca żywił jednak nadzieję, że wróci do Polski. Gdy we wrześniu 1945 roku regulował w Watykanie sprawę cmentarza polskiego w Loreto i chciał przepisać prawo do użytkowania jego terenu na prymasa Polski, ponieważ był realistą i zdawał sobie sprawę, że po wojnie może zostać pozbawiony w Polsce funkcji biskupa polowego, jeden z watykańskich kurialistów prał. Emanuele Clarizio²⁹⁹ rzucił uszczypliwie pod jego adresem: „A może Ekszelencja będzie Prymasem Polski?”. Na to Gawlina odpowiedział w tym samym, niepozbowionym ironii tonie: „Mam bezsprzecznie większe szanse niż moja siostra”³⁰⁰.

Na powrocie Gawliny do ojczyzny zależało również Piusowi XII, który potrzebował zaufanego człowieka w Polsce Ludowej³⁰¹. Liczył na to także kard. Hlond. Gdy na początku czerwca 1945 roku spotkali się w Rzymie, kreślił przed Gawliną konkretne plany:

Dnia 7 czerwca miałem czterogodzinną konferencję z Ks. Prymasem. Kardynał radził mi odłączyć się powoli od Anglii i przygotować sobie po pewnym czasie powrót do Polski, gdzie przewiduje się dla mnie przyszłą metropolię gdańską³⁰².

Podczas audiencji u Piusa XII w dniu 12 czerwca 1945 roku papież zapytał Gawlinę o przyszłość i o możliwość powrotu do Polski. Ten odpowiedział krótko: „Ojcie święty, ufamy Opatrzności Boskiej”³⁰³.

W międzyczasie realizował zadania dotyczące Polaków w Niemczech. Po powrocie z pierwszej wizytacji, podczas której odwiedził kilkadziesiąt polskich obozów przesiedleńczych, spotkał się 3 września 1945 roku z prał. Tardinim, który mu zakomunikował, że Watykan życzy sobie, by pozostał za granicą jako „pasterz Polaków poza Krajem”³⁰⁴.

²⁹⁹ Emanuele Clarizio (1911–2001) – kapłan diecezji rzymskiej, dyplomata watykański, nuncjusz apostolski w Republice Dominikany (1961), delegat apostolski w Kanadzie (1967), prezydent Papieskiej Komisji ds. Duszpasterstwa Migrantów i Podróżujących (1970).

³⁰⁰ J. Gawlina, *Wspomnienia...*, s. 110.

³⁰¹ Por. *Biskup na walizkach...*, s. 87.

³⁰² J. Gawlina, *Wspomnienia...*, s. 341. Biskupem gdańskim był wówczas bp Karol Maria Splett, który w sierpniu 1945 r. został aresztowany, a w 1946 r. po pokazowym procesie skazany na 8 lat więzienia. Wzmiankowana przez Gawlinę „przyszła metropolia gdańska” powstała dopiero w 1992 r.

³⁰³ Tamże, s. 343.

³⁰⁴ Tamże, s. 361.

Zapiski zawarte we *Wspomnieniach* wyraźnie wskazują na to, że w kolejnych miesiącach Gawliny nie opuszczała myśl o powrocie do ojczyzny. 16 czerwca 1946 roku obchodził w Rzymie srebrny jubileusz kapłański. Nie zabrakło uroczystej akademii przygotowanej w Papieskim Instytucie Polskim, w której jubilatowi towarzyszyło ponad stu kapłanów na czele z przedwojennym nuncjuszem apostolskim w Polsce kard. Francesco Marmagim. Z okazji jubileuszu i w dowód wdzięczności za pełnioną misję Pius XII uhonorował Gawlinę godnością Asystenta Tronu Papieskiego i tytułem hrabiego rzymskiego³⁰⁵. Jubilat inaczej wyobrażał sobie to święto. Miał nadzieję, że po wojennej tułaczce będzie mógł je obchodzić w którejś z polskich diecezji:

Marzeniem moim podczas wojny było obchodzić tę piękną rocznicę już w Polsce wolnej, poza wojskiem, w gronie kapituły własnej diecezji, profesorów i alumnów własnego seminarium. Stało się inaczej³⁰⁶.

Nawet wówczas, gdy coraz bardziej pogarszała się sytuacja w Polsce rządzonej przez komunistów dążących do konfrontacji z Kościołem, nie tracił chęci, by powrócić do kraju. Przed powrotem przestrzegali go abp Adam Sapieha, abp Filippo Cortesi oraz bp Stephen Woznicki³⁰⁷, który w tym czasie odwiedził Polskę:

Zaraz po jubileuszu powstało zagadnienie, co ze mną będzie na przyszłość. Tak jak kardynał Sapieha, tak też teraz biskup Woźnicki twierdził (w piśmie po powrocie z Polski), że ani teraz ani w niedalekiej przyszłości do Kraju wracać nie mogę. Nuncjusz Cortesi przestrzegał mnie 26 czerwca przed powrotem. Kard. Marmaggi powiedział mi 28 czerwca, że Ojciec św. ubolewa, iż nie może posługiwać się mną w Polsce. Kardynał przestrzegał przed powrotem, nawet gdyby „chiamassero Vostra Eccellenza”. Nie wiadomo, co będzie. „Ma Dio lo fa in un’ora”³⁰⁸.

W listopadzie 1946 roku przybył do Rzymu kard. Hlond i znów rozmawiał z Gawliną o jego przyszłości. Prymas odradzał mu powrót do Polski i zaproponował, w porozumieniu z abp. Sapiehą, czasowe objęcie rektoratu kościoła polskiego w Rzymie. Gawlina zgodził się na tę propozycję, dzieląc się zarazem swoją uwagą, że „prowizoria trwają zazwyczaj długo”³⁰⁹.

³⁰⁵ Por. tamże, s. 376.

³⁰⁶ Tamże.

³⁰⁷ Stephen Stanislaus Woznicki (1894–1968) – absolwent seminarium polskiego w Orchard Lake, święcenia kapłańskie w 1917 r., biskup pomocniczy diecezji Detroit (1938), biskup ordynariusz diecezji Saginaw (1950).

³⁰⁸ J. Gawlina, *Wspomnienia...*, s. 378. „»Wzywali Waszą Ekscełencję«. [...] »Ale Bóg to uczyni we właściwym czasie«”.

³⁰⁹ Tamże, s. 382.

W życzeniach nadesłanych w marcu 1947 roku z racji objęcia przez bp. Gawlinę kościoła św. Stanisława (dok. 8) Hlond napisał:

Proszę się tam nie zasiedzieć, bo gdy wybije godzina Opatrzności, pragniemy powitać tu z radością Waszą Ekscelencję na jednej ze starych lub nowych siedzib biskupich³¹⁰.

Wkrótce potem bp Gawlina spotkał się z ppłk. Kazimierzem Rosen-Zawadzkim, attaché wojskowym w ambasadzie rządu warszawskiego przy Kwirynale, który zaproponował mu powrót do kraju na stanowisko biskupa polowego. Wojskowy był agentem władzy komunistycznej i realizował politykę zleconą mu przez rząd w Warszawie. Być może wiązało się to z próbą nawiązania kontaktów dyplomatycznych między rządem krajowym a Stolicą Apostolską³¹¹. Biskup wytłumaczył mu, że przywilej specjalnego biskupa polowego został Polsce nadany przez konkordat, który Warszawa zerwała. Tym samym wyjaśniał powód odmowy: „[...] poderwała Warszawa i moją pozycję, wobec czego jestem jako biskup polowy jakby w zawieszeniu”³¹².

Sprawa bp. Gawliny pojawiła się także podczas rozmowy przeprowadzonej w dniu 14 czerwca 1947 roku przez ambasadora rządu polskiego w Londynie Kazimierza Papée z Domenico Tardinim, prosekretarzem Stanu Stolicy Apostolskiej. Było to po śmierci prezydenta Władysława Raczkiewicza. Relację ze spotkania zamieścił ambasador w raporcie przesłanym do Londynu:

On, Tardini, doradzał ks. Biskupowi by wobec ostatnich wypadków zachował się możliwie biernie i nie eksponował się. „Co najlepszego możemy zrobić z ks. Biskupem Gawliną, to wysłać go do Polski, dać mu diecezję: tam może się bardzo przydać. Właśnie słyszymy, że ks. Biskup śląski, Adamski, zapadł bardzo ciężko na zdrowiu: podobno paraliż obu nóg. Biskup Gawlina musi unikać wszystkiego, co by utrudniło powrót do Polski. Pamiętam, jak na tym miejscu, gdzie Pan, siedział ks. Kardynał Hlond w czasie owej pamiętnej rozmowy, kiedy zadałem mu pytanie, czy gotów jest wrócić do Polski i służyć tam sprawie Kościoła *usque ad effusionem sanguinis*”³¹³. Kardynał się nie zawałał,

³¹⁰ AKHSS, AJG 46, Korespondencja (1947–1955), Kard. A. Hlond do bp. J. Gawliny z 4 marca 1947 r., k. 18.

³¹¹ O takich próbach donosił w swoim raporcie skierowanym do MSZ w Londynie ambasador K. Papée. Zob. IPMS, sygn. A.44/122/37, Raport K. Papée z 13 marca 1947 r., k. 22; J. Żaryn, *Stolica Apostolska wobec Polski i Polaków w latach 1944–1958 w świetle materiałów ambasady RP przy Watykanie*, Warszawa 1998, s. 170–171.

³¹² J. Gawlina, *Wspomnienia...*, s. 387.

³¹³ Łac. aż do przelania krwi.

pojechał i dobrze się stało. Dzisiaj jest przywódcą duchowym katolików polskich i podwaliną Kościoła w Polsce. Wszyscy to rozumieją”³¹⁴.

Przy okazji ambasador delikatnie przypomniał:

[...] ks. Biskup Gawlina ma ciągle jeszcze ogromną jurysdykcję personalną w diasporze polskiej, jurysdykcję, o której Msgr. Tardini powiedział mi kiedyś, że nie ma sobie równej. Poza tym, Bp Gawlina jest tak związany z całą przeszłością Armii Polskiej, tej armii, która walczyła o Polskę prawdziwie niepodległą, że trudno byłoby zbyt gwałtownie odrywać go od świata, w którym żył i działał dotychczas, zwłaszcza że świat ten go jeszcze potrzebuje. Mogłoby to być głęboko odczute przez ogół Polaków na emigracji, a zwłaszcza przez wojsko³¹⁵.

6 stycznia 1948 roku po raz kolejny przybył do Rzymu prymas Hlond. Relację ze spotkań z nim i rozmów, które dotyczyły między innymi powrotu Gawliny, sam zainteresowany zamieścił w dwóch nieco różniących się w swej treści dokumentach. Nie chodzi tu bynajmniej o wykluczającą się zawartość. Otóż we *Wspomnieniach*, które Gawlina opracował podczas rekonwalescencji w Stanach Zjednoczonych w 1948 roku na podstawie swoich zapisków i z myślą o ich upublicznieniu, przedstawił sprawę w sposób ogólnikowy, nie wnikając w szczegóły. Z kolei w dokumencie mającym charakter uroczystego oświadczenia, odnalezionym w jednym z zeszytów jego *Dziennika*, znalazło się więcej szczegółowych informacji³¹⁶.

Kardynał Hlond już następnego dnia po przyjeździe do Rzymu odbył pierwszą konferencję z Gawliną. Jak odnotował opiekun emigrantów, omówili między innymi sytuację w diecezjach katowickiej i częstochowskiej³¹⁷. W *Oświadczeniu* Gawlina opisał to następująco:

Pierwszą konferencję odbyłem z Eminencją dnia 7-go stycznia, podczas której Eminencja wspomniał o sytuacji w diecezjach Katowickiej

³¹⁴ PISE, Akta Ambasady Rzeczypospolitej przy Stolicy Apostolskiej, Stosunki Stolicy Apostolskiej z Polską, sygn. 64, Raport Kazimierza Papéege na temat stosunku Watykanu do władz emigracyjnych po śmierci prezydenta Władysława Raczkiewicza z 14 czerwca 1947 r.

³¹⁵ Tamże.

³¹⁶ Dwa oświadczenia J. Gawliny z 14 lutego 1948 r. i z 2 kwietnia 1948 r. odkrył ks. prof. J. Myszor. Zostały one włożone do 18. zeszytu *Dzienników* Gawliny. Zob. J. Myszor, *Biskup połowy Wojska Polskiego Józef Gawlina – niedoszły biskup katowicki*, „*Studia Pastoralne*” 8 (2012), s. 273–280; toż, „*Wiadomości Archidiecezjalne*” (Katowice) 2011, nr 6–7, s. 212–220.

³¹⁷ Por. AAKat, Spuścizna Księdza Biskupa Józefa Gawliny, *Dziennik*, z. 18, sygn. ZS 1119, k. 4.

i Częstochowskiej, dodając, że nie byłoby dobrze mianować znów Ślązaka następcą Ks. biskupa Kubiny³¹⁸. Z pewnych aluzji Kardynała wynioskowałem, że myśli ewentualnie o mnie jako następcy Ks. Biskupa Adamskiego w Katowicach³¹⁹.

Również to, co nastąpiło w kolejnych dniach, zostało przez Gawlinę uwiecznione w dwóch relacjach o różnym stopniu uszczegółowienia. We *Wspomnieniach* znajdujemy zapis:

Dnia 14 stycznia 1948 [roku] zostałem wezwany do Watykanu, gdzie Mons. Tardini z woli Ojca św. kazał mi przygotować swój powrót do Polski. Jako pretekst miała służyć konferencja kwietniowa Episkopatu polskiego. Miałem nakaz wystarać się szybko o paszport w ambasadzie warszawskiej³²⁰.

Z kolei w przywołanym już *Oświadczeniu* zapisał wprost:

Dnia 14-go stycznia zostałem wezwany do Watykanu, gdzie Mons. TARDINI zaofiarował mi stanowisko koadiutora *cum iure successionis*³²¹ Biskupa Adamskiego, sądząc, że to będzie najlepsze rozwiązanie obecnej mej sytuacji³²².

Z dalszej części tekstu można wnioskować, że nie był tą propozycją zachwycony, gdyż stwierdził, że „żaden prorok nie jest mile widziany w swojej ojczyźnie”. Usłyszał jednak od Tardiniego, że duchowni katowickcy dobrze mu życzą. Gawlina pytał jeszcze o to, czy jego nominacja nie urazi bp. Adamskiego, z którym nie konsultowano tego projektu, oraz bp. Juliusza Bieńka, katowickiego sufragana. Kardynał zaprzeczył, mówiąc, że Bienień nie chciał nawet przyjąć propozycji objęcia administratury apostolskiej w Opolu³²³.

Tym, co ostatecznie zadecydowało o zaakceptowaniu przez Gawlinę tej propozycji, było stwierdzenie Tardiniego, że „[...] takie rozwiązanie odpowiadałoby życzeniu Ojca św.” Gawlina zapisał w relacji ze spotkania:

³¹⁸ Teodor Kubina (1880–1951) – kapłan diecezji katowickiej, biskup częstochowski (1925).

³¹⁹ J. Gawlina, *Oświadczenie In nomine Domini, Amen* z 14 lutego 1948 r. Bp S. Adamski 14 maja 1947 r. uległ paraliżowi. Istnieje uzasadnione podejrzenie, że brano pod uwagę kandydaturę bp. Gawliny jako jego następcy. W 1950 r. jego koadiutorem mianowano ks. Herberta Bednorza.

³²⁰ J. Gawlina, *Wspomnienia...*, s. 390.

³²¹ Łac. z prawem następstwa.

³²² J. Gawlina, *Oświadczenie In nomine Domini, Amen* z 14 lutego 1948 r.

³²³ Por. tamże.

[...] oświadczyłem, że dotychczas każde stanowisko przyjmowałem z posłuszeństwa, przeto, nie chcąc się pozbawiać tegoż posłuszeństwa błogosławieństw, przyjmuję i to nowe stanowisko z posłuszeństwa³²⁴.

Gawlina rozpoczął więc przygotowania do wyjazdu do kraju. 10 lutego odwiedził konsula generalnego Piotra Dunin-Borkowskiego, który obiecał sprawnie załatwić mu paszport. Tymczasem po dwóch tygodniach bp Gawlina otrzymał odpowiedź odmowną³²⁵. Zakomunikował to Sekretariatowi Stanu, ale Tardini nakazał mu *insistere* (nalegać). Odwoływał się więc do *chargé d'affaires* rządu warszawskiego we Włoszech, radcy Witolda Wyszyńskiego, który jednak stwierdził, że Warszawa nie wyraża zgody na powrót, a Gawlina powinien się ostatecznie rozmówić z mającym niebawem przybyć do Rzymu nowym ambasadorem Stanisławem Ostrowskim. Biskup zgłosił się do niego 20 marca. Przez kilka kolejnych dni ambasador go zwodził, aż w końcu, 31 marca 1948 roku, podczas kolejnego spotkania oświadczył Gawlinie, że jest on uważany za trzon opozycji antyrządowej i jego polityka w Niemczech też była „szkodliwa”. Gawlina odpierał te zarzuty, odpowiadając:

[...] polityki ani w Rzymie, ani w Niemczech nie uprawiałem, a co do mojej czynności wśród dipisów w Niemczech – mam sumienie nie tylko spokojne, ale wręcz radosne³²⁶.

Ambasador przekonywał Gawlinę, że wyjściem z tej sytuacji byłoby wydanie na piśmie deklaracji prorządowej³²⁷. Gawlina nie miał wątpliwości, jak zareagować. Udał się do Tardiniego, zreferował mu przebieg rozmowy i powody, dla których takiej deklaracji złożyć nie może. Watykański dyplomata ze zrozumieniem przyjął jego tłumaczenie i powiedział: „Teraz wyraźnie widać ich złe intencje i złą wolę”³²⁸. Kwestia powrotu bp. Gawliny do Katowic, a nawet do kraju została zamknięta.

Kardynał Hlond w liście do bp. Gawliny z 16 czerwca 1948 roku napisał:

Wielka szkoda, że Ekscelencja nie wraca. Nie przypuszczałem, że sprawa powrotu natrafi na taki sprzeciw. Wierzę, że ze strony władz naszych nie padło w tym względzie ostatnie słowo³²⁹.

³²⁴ Tamże.

³²⁵ Starania bp. Gawliny o powrót do kraju były śledzone przez Służbę Bezpieczeństwa. Zob. AIPN BU, sygn. 01283/376, Informacja dot. księży katolickich, którzy czynili starania o powrót do kraju, względnie wyrażali chęć, Warszawa, 23 kwietnia 1955 r., k. 293 [mikrofilm].

³²⁶ J. Gawlina, *Wspomnienia...*, s. 390.

³²⁷ Por. tenże, Oświadczenie z 2 kwietnia 1948 r.

³²⁸ Tenże, *Wspomnienia...*, s. 390.

³²⁹ Hlond do Gawliny z 16 czerwca 1948 r., w: *Korespondencja Augusta Hlonda i Józefa Gawliny...*, s. 269.

W *Dzienniku* Gawlina opisał jeszcze niejasną dla niego misję o. Edmunda Eltera SJ³³⁰, byłego prowincjała warszawskiego jezuitów, który przybył do Rzymu w lipcu 1948 roku. Kardynał Hlond przypuszczał, że zostanie on rektorem Kolegium Polskiego, które miało przejść pod zarząd jezuitów³³¹:

Tłumaczymy sobie jego dziwną „misję” tym, że przypuszczając, iż obaj [Gawlina i Wojciech Turowski³³², generał pallotynów – D.B.] również aspirowaliśmy do Prymasostwa należy nas mitygować. (A tymczasem błogosławimy Boga za wybór świątobliwego Abpa Wyszyńskiego). A więc jednemu robi nadzieję, że może osiągnąć samodzielne Gniezno; drugiemu zaś, iż może być kardynałem kurialnym. Oba cukierki są śmieszne³³³.

Zadanie o. Eltera, o czym Gawlina chyba nie wiedział, polegało na sondowaniu opinii na temat możliwości nawiązania stosunków dyplomatycznych między Stolicą Apostolską a władzą komunistyczną w Polsce³³⁴.

W tym czasie (lato 1948 roku) Gawlina zaczął mieć coraz poważniejsze problemy ze zdrowiem. Przez kilka kolejnych miesięcy ciężko chorował, nie prowadził nawet dziennika³³⁵. 19 września 1948 roku, zaproszony przez ks. Walerego Jasińskiego³³⁶, udał się do Ameryki, by podreperować zdrowie:

Pan Bóg mnie doświadcza. Nie mam prawa do powrotu, mam chorobę – jak Dr Graczyk twierdzi – nieuleczalną³³⁷.

Gawlina wrócił do Rzymu na początku stycznia 1949 roku, rozmijając się z abp. Stefanem Wyszyńskim³³⁸, nowo mianowanym prymasem Polski. Już

³³⁰ Edmund Elter (1887–1957) – jezuita, przełożony prowincji wielkopolskiej (1945–1948), od 1948 r. pracował w Rzymie na różnych stanowiskach.

³³¹ Hlond do Gawliny z 7 lipca 1948 r., w: *Korespondencja Augusta Hlonda i Józefa Gawliny...*, s. 272.

³³² Wojciech Turowski (1894–1959) – pallotyn, znany z działalności społecznej, prowincjał polskich pallotynów (1925–1932), generał pallotynów (1947–1953), w 1950 r. mianowany biskupem-koadiutorem bp. Teodora Kubiny. Z tego stanowiska był zmuszony zrezygnować przed przyjęciem sakry, ponieważ władze komunistyczne Polski nie wyraziły zgody na jego powrót do kraju.

³³³ J. Gawlina, *Dziennik*, z. 18, k. 12.

³³⁴ J. Żaryn, *Kościół a władza w Polsce*, Warszawa 1997, s. 100–101, 104–106.

³³⁵ Brak notatek pomiędzy 9 stycznia 1948 a 14 stycznia 1949 r. Zob. J. Gawlina, *Dziennik*, z. 18, k. 4–5.

³³⁶ Walery Jasiński (1904–1981) – kapłan diecezji katowickiej, od 1939 r. w USA, gdzie zastała go wojna, podjął pracę w Seminarium Polskim w Orchard Lake.

³³⁷ J. Gawlina, *Dziennik*, z. 18, k. 6.

³³⁸ Stefan Wyszyński (1901–1981) – biskup lubelski (1946), prymas Polski (1948), kardynał (1953).

10 stycznia zjawił się na audyencji u Tardiniego i dopytywał o to, czy opiekę na emigrantami przejmie prymas:

Zapytałem czy nowy Prymas znów będzie miał opiekę duszpaster-ską nad Polakami zagranicą i czy ja obecnie na podstawie dekretu z 8 II 1945 [roku – D.B.] mam go zastępować. „Kwestia jest rozważana”. Na pytanie, co ze mną zamierzają, otrzymałem odpowiedź, że mam tak jak w Ameryce trzymać się z dala od polityki. Co dalej nie wiadomo³³⁹.

Ostatecznie Gawlinie już nigdy nie było dane przyjechać do Polski. Arcybiskup Szczepan Wesoły, kontynuator jego misji opieki nad emigrantami, wspominał, że Gawlina z sentymentem opowiadał o ojczyźnie³⁴⁰. Tęsknił też za Śląskiem. W 1958 roku, obchodząc srebrny jubileusz biskupstwa, pisał do bp. Bieńka:

Ćwierć wieku minęło w czasach zawiłych i na posterunku trochę zawiłym. Ufam Matce Najświętszej, że wyprosi mi u Syna Swojego pobłażliwość za tyle błędów i zaniedbań i wymodli mi tę łaskę, że Pan Bóg pozwoli mi zobaczyć Polskę³⁴¹.

W podobnym duchu pisał półtora roku później do bp. Adamskiego. Swój list z 25 listopada 1959 roku kończył słowami:

Kiedyż zobaczę te stare, miłe strony, kiedyż będę mógł ucałować sprawowaną dłoń Waszej Ekszelencji i uścisnąć moich Konfratrów? Lata płyną, a ja nadal jako pielgrzym od Ojczyzny. Przepowiadała mi to śp. Matka moja... jakoś podszeptuje mi jednak nadzieja, że przecież jeszcze kiedyś na tej ziemi się zobaczymy³⁴².

Z kolei 19 lutego 1963 roku, dziękując za życzenia nadesłane z okazji 30. rocznicy sakry, pisał do katowickiego ordynariusza:

Gdy jest mi ciężko, wracam, myślą do Katowic, przechadzam się z jednej Kurii do drugiej, od kościoła Mariackiego do św. Piotra i Pawła, gdzie kończę podróż modlitwą za żywych i zmarłych Biskupów i za moich nieodżałowanych przyjaciół w kapłaństwie³⁴³.

³³⁹ J. Gawlina, *Dziennik*, z. 18, k. 9.

³⁴⁰ Relacja ustna abp. Szczepana Wesołego, Rzym, 15 listopada 2011 r.

³⁴¹ AAKat, AP 186, Abp J. Gawlina do bp. J. Bieńka z 20 marca 1958 r., k. 89.

³⁴² AAKat, AP 186, Abp J. Gawlina do bp. S. Adamskiego z 25 listopada 1959 r., k. 90–91.

³⁴³ AAKat, AP 186, Abp J. Gawlina do bp. S. Adamskiego z 19 lutego 1963 r., k. 94.

Do spotkania z bp. Adamskim już nigdy nie doszło, a więź z ziemią rodzinną podtrzymywał Gawlina, kontaktując się z górnośląskimi księżmi, którzy przyjeżdżali do Rzymu, i regularnie korespondując z kilkunastoma z nich³⁴⁴.

³⁴⁴ Bp S. Adamski, choć zmarł dopiero w 1967 r., ze względu na stan zdrowia w przeciwieństwie do innych polskich hierarchów nie brał udziału w Soborze Watykańskim II. Bp Gawlina pozostawał w łączności korespondencyjnej z biskupami śląskimi (S. Adamskim, H. Bednorzem, J. Bieńkiem) oraz kilkunastoma księżmi górnośląskimi (m.in. J. Gaworem, H. Gwoździem, F. Kuboszkim, P. Latuskim, M. Lewkiem, W. Plutą, J. Szubertem).



Kard. Stefan Wyszyński z abp. Józefem Gawliną, Rzym, 20 maja 1957 r.

Rozdział II

INSTYTUCJA PROTEKTORA POLSKIEGO WYCHODŹSTWA

1. Emigracja i protektorat od XIX wieku

Emigracja polska miała początkowo charakter personalno-kulturowy, ale w głównym wymiarze przyjęła kształt emigracji politycznej i zarobkowej. Od początku XIV stulecia można było obserwować emigrację polskich humanistów i astronomów, którzy byli wykładowcami na europejskich uczelniach (Bolonia, Praga, Sorbona). Inni byli znani z nowoczesnych wydawnictw w Sewilli, Neapolu czy Wiedniu. W ich przypadku można mówić o emigracji personalno-kulturowej. Emigracja polityczna – w swej zasadniczej formie – została wywołana przez prześladowania uczestników powstań narodowych, począwszy od drugiej połowy XVIII stulecia (po konfederacji barskiej). Już po upadku powstania kościuszkowskiego i III rozbiorze Polski wiele tysięcy Polaków wyemigrowało do Niemiec, Włoch i Francji, a kilkanaście tysięcy zostało zesłanych na Syberię. Po powstaniu listopadowym (1831) opuściło Polskę około 10 tysięcy osób (tzw. Wielka Emigracja), które udały się do krajów Europy Zachodniej, a 50 tysięcy wywieziono w głąb Rosji. Po powstaniu styczniowym (1863) blisko 3 tysiące Polaków wyemigrowało do Francji i Stanów Zjednoczonych, a 2 tysiące do innych krajów (Turcja, Szwajcaria, Włochy, Belgia i Anglia). W następstwie II wojny światowej na Zachodzie zostało około 600 tysięcy Polaków, do których później dołączyło jeszcze blisko 100 tysięcy. Z tej liczby największe skupiska emigracji powstały w Stanach Zjednoczonych i Kanadzie (300 tysięcy), Wielkiej Brytanii (120 tysięcy), Australii (80 tysięcy) i Ameryce Południowej (60 tysięcy). Emigracja polska wiążąca się z motywami politycznymi liczy na przestrzeni całej historii łącznie prawie milion osób.

Emigracja zarobkowa rozpoczęła się w latach trzydziestych XIX wieku w zaborze pruskim, obierając za kierunek Stany Zjednoczone. W drugiej po-

łowie XIX stulecia ludność Polski gwałtownie wzrosła (prawie dwukrotnie) i wobec braku perspektyw zatrudnienia w kraju w latach 1870–1914 wyemigrowało: z zaboru pruskiego 1,21 miliona osób, z rosyjskiego – 1,25 miliona, z austriackiego – 1,05 miliona. Największa liczba ludzi powędrowała do Stanów Zjednoczonych (2,11 miliona), Niemiec (800 tysięcy), w głąb Rosji (300 tysięcy), do Brazylii (127,5 tysiąca), do Kanady i Argentyny – po 50 tysięcy, do Austrii i Francji – po 40 tysięcy, do Australii – 1,8 tysiąca. Zaznaczyć trzeba, że statystyki z tego okresu bywają rozbieżne, ponieważ Polaków niemających własnej państwowości uznawano za Niemców, Rosjan lub Austriaków, ponadto z ziem polskich emigrowali Żydzi i Ukraińcy, często mieszeni w statystykach z Polakami. Przed I wojną światową odnotowano też spore grupy Polaków udających się na pobyt czasowy (sezonowy) do pracy zarobkowej w Niemczech, we Francji, w Danii i Belgii. Przed II wojną światową polska emigracja co do wielkości zajmowała trzecią pozycję na świecie po Włoszech i Irlandii¹.

Pod względem wyznaniowym wśród polskich emigrantów w latach 1926–1934 przeważali katolicy, stanowiący 52,3 procent populacji polskiego wychodźstwa.

Największa liczba Polaków opuściła przymusowo kraj podczas II wojny światowej i po jej zakończeniu. Szacuje się, że w latach 1939–1945 blisko 2 miliony obywateli Polski znalazły się poza ojczyzną. W tej grupie byli więźniowie obozów koncentracyjnych, robotnicy przymusowi i opuszczający Polskę w poszukiwaniu schronienia w bezpieczniejszym miejscu. Bezpośrednio po agresji Niemiec na Polskę największa grupa polskich obywateli zatrzymała się na terytorium Francji. Tam również rezydowały początkowo polskie władze emigracyjne. Po kapitulacji Francji w czerwcu 1940 roku zarówno siedziba rządu emigracyjnego, jak i sztab wojska polskiego na Zachodzie zostały ewakuowane na Wyspy Brytyjskie. W konsekwencji do Wielkiej Brytanii przeniosło się podczas wojny około 250 tysięcy Polaków. Inni udali się na emigrację zamorską (USA i Kanada). Sporo tymczasowych skupisk polonijnych powstawało w Azji. Tworzyli je uchodźcy wojenni, przedostający się na terytoria państw azjatyckich głównie z Syberii. Jedni wstąpili do Armii Polskiej i wraz z nią przedostali się na kontynent europejski, pozostali wyjechali po zakończeniu wojny do innych miejsc w różnych częściach świata. Większe grupy polonijne formułowaly się również w Afryce. Tworzyło je około 18 tysięcy Polaków, głównie uciekinierów z terenów ZSRR, przybywających do Afryki razem z armią gen. Władysława Andersa. Osoby te znalazły się w obozach dla uchodźców zorganizowanych przez siły alianckie².

¹ Por. P. Taras, *Emigracja*, w: EK, t. 4, Lublin 1995, kol. 945–947.

² Por. M. Gigilewicz, *Polonia*, w: *Encyklopedia „Białych Płam”*, t. 14, Radom 2004, s. 208–209.

Od wielu wieków Kościół katolicki rozumiał potrzebę roztoczenia opieki nad emigrantami poprzez zaprowadzenie specjalnego duszpasterstwa. W Kodeksie Prawa Kanonicznego z 1917 roku Stolica Apostolska potwierdziła prawo do istnienia duszpasterstwa etnicznego. Co prawda zamieszczone w nim przepisy są bardzo lakoniczne lub odnoszą się do tego zagadnienia jedynie pośrednio, niemniej gdy się je interpretuje w świetle dawnej dyscypliny (kan. 6), łatwo w nich odkryć prawie wszystkie tradycyjne instytucje duszpasterstwa etnicznego³. Prawo kościelne brało pod uwagę ludzi migrujących i należących do odrębnej grupy etnicznej (kan. 91, 216 §4, 881, 927), którym gwarantowało właściwe dla nich duszpasterstwo etniczne (kan. 216 §4), nad którym bezpośrednią kontrolę miała sprawować Stolica Apostolska, ponieważ to w jej kompetencjach leżała władza erygowania, zmian i znoszenia parafii personalnej z tytułu odrębnego języka, narodowości czy obrządku. Kodeks z 1917 roku zalecał kształcić kapłanów etnicznych (kan. 1364, nr 2–3), uważając, że znajomość języka ojczystego stanowi jedną z kwalifikacji wymaganych przy doborze najwłaściwszego kandydata na dany urząd duszpasterski (kan. 153 §1–3). Należy też wskazać na pomocnicze znaczenie prawa fundacyjnego (kan. 1417), zgodnie z którym fundator mógł – za zgodą ordynariusza – postawić odpowiednie warunki, zgodne ze specyfiką beneficjum, którym mogło być zastrzeżenie, by każdorazowy beneficjent (duszpasterz) był określonej narodowości (kan. 1449, nr 3).

W zgodzie z prawem kodeksowym duszpasterstwo etniczne organizowano w formie: parafii personalnej (kan. 216 §4), parafii terytorialnej o charakterze etnicznym, wikariatu parafialnego (kan. 476 §6), kościoła rektoralnego (kan. 479–486) oraz różnego rodzaju kapelanii (kan. 479 §2). Było także przyjęte ustanowienie kaznodziei (kan. 1327 §2, 1344 §4), katechety (kan. 132, 1333), spowiednika (kan. 892 §1), spowiednika na statkach (kan. 883), zaakceptowano też możliwość korzystania z usług tłumacza (kan. 889 §2, 903, 1090, 1641)⁴.

Oprócz norm zawartych w kodeksie z 1917 roku duszpasterstwo etniczne podporządkowane było pozakodeksowemu prawu specjalnemu i prawu partykularnemu. Dodatkowo umowy międzynarodowe zawierane i ratyfikowane przez Stolicę Apostolską zawierały uzgodnienia chroniące prawo mniejszości do własnego duszpasterstwa, a w szczególności prawo do używania języka ojczystego w nauczaniu religijnym i szkolnictwie.

Konieczność stworzenia szczegółowych podstaw prawnych dla duszpasterstwa migracyjnego była podyktowana dwoma czynnikami: nowożytną migracją oraz bezpośrednią ingerencją Stolicy Apostolskiej w sprawy opieki

³ Por. J. Bakalarz, *Geneza i rozwój instytucji misjonarza migrantów do Soboru Watykańskiego II*, „Kościół i Prawo” 8 (1992), s. 94.

⁴ Tamże, s. 95.

nad migrantami. W połowie XIX wieku, kiedy doszło do tzw. wielkiej migracji ludności Europy na inne kontynenty, a także migracji kontynentalnej spowodowanej przyczynami ekonomicznymi i politycznymi (powstania narodowe, wojny), wyraźnie dostrzeżono, że zwyczajne duszpasterstwo nie jest w stanie zaspokoić różnorodnych potrzeb migrantów. Odpowiadając na te potrzeby, w krajach masowej emigracji (Włochy, Niemcy, Polska) i w krajach przyjmujących imigrantów (Francja, USA) zaczęto tworzyć specjalne dzieła opieki nad migrantami⁵.

Papież Pius X w dniu 15 sierpnia 1912 roku utworzył przy Kongregacji Konsystorialnej specjalny Urząd Emigracji, zwany też Sekcją Duszpasterstwa Emigracyjnego⁶. Była to odpowiedź na petycję *Pro emigrantis catholicis*, którą skierował do Stolicy Apostolskiej Giovanni Battista Scalabrini. Proponował on powołanie centralnego organu (kongregacji bądź komisji), który zająłby się problematyką apostołstwa wśród emigrantów-katolików⁷. Powstała instytucja monitorowała potrzeby duchowe migrantów należących do Kościoła łacińskiego, a także im zaradzała zgodnie z możliwościami organizacyjnymi i personalnymi. Urząd miał także nadzorować opiekę duszpasterską nad migrantami obrządków wschodnich, nie naruszając kompetencji zastrzeżonych Kongregacji Rozkrzewiania Wiary⁸. Giovanni Battista Scalabrini podsunął Stolicy Apostolskiej jeszcze jedną inicjatywę – by ustanowić Dzień Migranta. W odpowiedzi na nią 6 grudnia 1914 roku Kongregacja Konsystorialna opublikowała list wprowadzający we włoskim Kościele Dzień Migranta⁹.

Za inicjatora powołania do życia instytucji kapelana migrantów, czyli kapłana etnicznego, wyznaczonego do posługi duchowej wśród określonej grupy migrantów, powszechnie uznaje się św. Wincentego Pallottiego¹⁰. On to, na zlecenie papieża Piusa IX, wysłał w 1844 roku do Londynu własnego

⁵ Por. B. Kołodziej, *Duszpasterstwo i życie religijne Polonii*, w: *Polonia w Europie*, red. B. Szydłowska-Ceglowska, Poznań 1992, s. 128.

⁶ Pius X, *Motu proprio Cum omnes catholicos* z 15 sierpnia 1912 r., AAS 4 (1912), s. 526–527.

⁷ Por. G.B. Scalabrini, *Memoriale Pro emigrantibus catholicis*, 4 maja 1905, in: S. Tomasi, G. Rosoli, *Scalabrini e le migrazioni moderne. Scritti e carteggi*, Torino 1997, s. 233; W. Necel, *Kuria rzymska wobec dobra duchowego migrujących*, „Prawo Kanoniczne” 56,1 (2013), s. 49.

⁸ Por. Pius X, *Motu proprio Cum omnes catholicos...*, s. 527: „Huius Officii partes erunt, quarere et parare omnia, quaecumque opus sint, ut in iis quae ad salutem animarum pertinet, emigrantium latini ritus melior conditi fiat, salvo tamen iure Sacrae Congregationis Fidei Propagandae in emigrantes ritus orientalis, quibus eadem Congregatio pro suo instituto opportune consulat”.

⁹ Por. Kongregacja Konsystorialna, *Litterae circulars ad R.mos Ordinarius Italiae, de spirituali emigratorum cura*, 6 Decembris 1914, AAS 6 (1914), s. 699–701.

¹⁰ Por. L. Adamowicz, *Duszpasterstwo emigrantów w prawie kanonicznym. Zarys problematyki po wydaniu Instrukcji „Erga migrantes caritas Christi”*, „Roczniki Nauk Prawnych” 17,1 (2007), s. 123.

kapłana, któremu przysługiwał tytuł „misjonarza apostolskiego”, którego zadaniem było pełnienie funkcji kapelana włoskich emigrantów. Z czasem zaczęły powstawać wyspecjalizowane dzieła opiekuńcze – mające na celu formowanie odpowiednich duszpasterzy¹¹, seminaria narodowe oraz zgromadzenia zakonne zajmujące się duszpasterstwem emigracyjnym¹².

Naprzeciw zapotrzebowaniom duszpasterstwa emigrantów wychodziło prawo specjalne, które zalecało zakładanie na emigracji ośrodków duszpasterskich (misji, centrów, sekretariatów)¹³. Zgodnie z nim biskupi miejsca byli wezwani do udzielania misjonarzom odpowiednich uprawnień. Czynili to czasem z wielkimi oporami, a bywało, że całkowicie im ich odmawiano, co stawało się zarzewiem konfliktu między emigrantami a miejscowymi pasterzami¹⁴.

Emigranci polscy łączyli zwykle ściśle sprawy narodowe z wiernością swym korzeniom katolickim. Obserwacja tegoż zjawiska prowadzi do konkluzji, że często tam, gdzie dochodziło do utraty wiary, szybko postępowało również wynarodowienie, odejście od polskości. Daje się też zauważyć pewną normę: choć kapłani na obczyźnie pełnili przede wszystkim funkcję głosicieli Ewangelii, byli równocześnie krzewicielami i orędownikami tego, co polskie. Zdawali sobie z tego sprawę emigranci, dlatego tak natarczywie domagali się polskiego duszpasterza – gdziekolwiek się znaleźli poza granicami Polski. Zainteresowani zorganizowaniem polskich placówek duszpasterskich byli nie tylko prezesi organizacji polskich, ale nawet dyrektorzy kopalń i zakładów przemysłowych, gdyż Polacy często stawiali jako warunek dalszej pracy zapewnienie im posługi religijnej w ich ojczystym języku¹⁵.

Już w 1862 roku abp Leon Przyłuski, prymas Polski, odpowiadając na prośbę Komitetu Stowarzyszenia Polaków w Londynie o przysłanie polskiego kapłana, wydelegował do Londynu ks. Marcina Chwaliszewskiego.

¹¹ Np. Stowarzyszenie św. Rafała (1871), Stowarzyszenie Misjonarzy dla Emigrantów Włoskich (1887), Dzieło Bonomellego (1900), Stowarzyszenie Misjonarzy św. Antoniego z Padwy (1905).

¹² M.in. Stowarzyszenie Misjonarzy św. Karola (skalabrinianie, 1887), Zgromadzenie Aniołów Stróżów dla Emigrantów Niemieckich (1924), Towarzystwo Chrystusowe dla Wychodźstwa Polskiego (1932).

¹³ P. Taras, *Emigracyjne duszpasterstwo*, w: EK, t. 4, Lublin 1995, kol. 947–950; J. Szymański, *Emigracyjne duszpasterstwo*, w: *Leksykon Teologii Pastoralnej*, red. R. Kamiński, Lublin 2006, s. 240–244.

¹⁴ Najbardziej spektakularnym i niechlubnym przykładem w tej materii pozostaje konflikt pomiędzy polskimi emigrantami w Stanach Zjednoczonych Ameryki a miejscową hierarchią, który doprowadził do schizmy i powstania Polskiego Kościoła Narodowego w Ameryce (Polish National Church in America).

¹⁵ Por. J. Szymański, *Polonijne duszpasterstwo*, w: EK, t. 15, Lublin 2011, kol. 1140–1146; S. Kotowski, *Aktualny stan duszpasterstwa emigracji polskiej*, „Zeszyty Naukowe KUL” 17,1–2 (1974), s. 132.

Kapłan ten w trudnych warunkach, borykając się z licznymi problemami, pełnił swoją misję przez dwa lata. Interesujące jest to, że w sprawozdaniach wysyłanych do prymasa podpisywał się jako rektor Misji Polskiej w Londynie¹⁶.

Gdy pod koniec XIX wieku nasiliła się emigracja zarobkowa z ziem polskich, do kolejnych arcybiskupów gnieźnieńsko-poznańskich zaczęły napływać listy z prośbami o przysyłanie polskich duszpasterzy. Z czasem z rzeczywistości duszpasterstwa emigracyjnego wyodrębniło się duszpasterstwo polonijne. Termin „duszpasterstwo emigracyjne” w sposób ogólny określa działalność Kościoła prowadzoną przez własnych duszpasterzy etnicznych, mającą na celu zaspokojenie potrzeb religijnych i często pozareligijnych, z uwzględnieniem ich szczególnych warunków życia (osadnicy, uchodźcy, robotnicy, studenci). Z kolei pojęcie „duszpasterstwo polonijne” odnosi się do ukazania rzeczywistego stanu prawnego i faktycznego placówek zakładanych dla grup Polaków w różnych krajach¹⁷.

Reagując na fakt coraz liczniejszych wyjazdów Polaków za pracę, abp Florian Stablewski polecał zakładać Bractwo św. Izydora, którego zadaniem była opieka religijna i moralna nad emigrantami, a także pomoc w wyszukiwaniu pracy oraz obrona przed wyzyskiem¹⁸. Podobne bractwa powstawały również w innych diecezjach. Biskup przemyski Józef Sebastian Pelczar w 1908 roku zachęcał:

Najlepiej by było, za przykładem Poznańskiego i Prus zachodnich związać wychodźców w osobne bractwo św. Izydora, obejmujące kółka parafialne i centralny zarząd diecezjalny [...] ¹⁹.

Uwrażliwiano proboszczów, by przygotowywali wyjeżdżających przez odpowiednie głoszone specjalnie dla nich nauki, spowiedź, związanie ich z bractwami religijnymi, zwłaszcza różańcowymi i trzeźwościami. Podkreślano rolę utrzymywania stałego kontaktu korespondencyjnego z rodziną. Wskazywano też potrzebę roztoczenia opieki nad kobietami, których mężowie pracowali w USA. Wśród zaleceń podkreślano konieczność gło-

¹⁶ Por. N. Jerzak, *Rola i zadania Kościoła wobec emigrantów*, „Perspectiva. Legnickie Studia Teologiczno-Historyczne” 12,2 (2013), s. 62.

¹⁷ Por. J. Szymański, *Duszpasterstwo polonijne – próba definicji*, w: *W kręgu badań nad Polonią i duszpasterstwem polonijnym. Istota i metodologia*, red. S. Zych, Lublin–Sokołów Małopolski 2015, s. 61–62.

¹⁸ Por. B. Kołodziej, *Troska prymasów Polski o naszych emigrantów oraz ich uprawnienia*, „Studia Prymasowskie” 5 (2011), s. 46.

¹⁹ *Akta i Statuta Kongregacji Synodalnej, czyli Synodu diecezjalnego dwudziestego odbytego w dniach 25, 26 i 27 sierpnia 1908 r. w Przemyśle pod przewodnictwem Józefa Sebastiana Pelczara biskupa przemyskiego ob. łącz.*, Przemyśl 1908, s. 106.

szenia częstych kazań dotyczących emigracji i modlitwy za emigrantów. Opieką duszpasterską należało objąć również powracających z emigracji²⁰.

Następca Stablewskiego, bp Edward Likowski, gdy był jeszcze wikariuszem kapitulnym i administratorem diecezji, wydał w 1907 roku odezwę do proboszczów w sprawie emigrantów. Otrzymali ją, co jest pewnym zaskoczeniem, nie tylko zarządcy parafii w archidiecezjach poznańskiej i gnieźnieńskiej, ale także biskupi innych diecezji na ziemiach polskich. W piśmie znalazły się między innymi postulaty, by każdego emigranta zaopatrzyć w listy polecające do proboszcza w miejscu pracy, by zachęcać wychodźców do utrzymywania stałej korespondencji z rodziną i do prenumeraty prasy katolickiej (zwłaszcza „Przewodnika Katolickiego”, „Słowa Bożego”, „Robotnika”). Likowski zachęcał do propagowania książeczki *Zabierz mnie w świat z sobą*. W Archiwum Prymasowskim w Gnieźnie zachowała się korespondencja, z której wynika, że odezwa dotarła między innymi do abp. Józefa Bilczewskiego ze Lwowa, bp. Apolinarego Wnukowskiego z Płocka i bp. Stanisława Zdzitowieckiego z Włocławka. Zapewniali oni w swoich listach bp. Likowskiego, że zachętę do podobnego podejścia do duszpasterstwa emigrantów przekazali również duchownym ze swych diecezji²¹.

Także prymas Edmund Dalbor czuł ciężar odpowiedzialności pasterskiej za polskich emigrantów. Wysyłał licznych duchownych do pracy wśród Polonii, a od księży wracających z pracy emigracyjnej spodziewał się sprawozdania z działalności duszpasterskiej wśród Polaków. Zachęcał też księży podległej mu archidiecezji, by choć na kilka tygodni podejmowali się trudu duszpasterzowania wśród emigrantów. Wydelegował swoich przedstawicieli na zorganizowaną 10 października 1917 roku we Wrocławiu przez bp. Adolfa Bertrama konferencję poświęconą duszpasterstwu polskich robotników sezonowych. Ustalono na niej konieczność ponownego opracowania książeczki dla wychodźców, przygotowania katalogu książek polecanych dla emigrantów z Polski, uaktywnienia Misji Dworcowej i całościowego usystematyzowania okresowego duszpasterstwa nad polskimi wychodźcami²².

Już po odzyskaniu niepodległości prymas Dalbor w poczuciu odpowiedzialności za los Polaków żyjących poza granicami ojczyzny podejmował liczne inicjatywy duszpasterskie wychodzące naprzeciw potrzebom religijnym emigrantów. W tej sprawie występował też na forum episkopatu Polski. W 1920 roku podjęto w tym gremium uchwałę, by prymas zorganizował opiekę dla duszpasterstwa emigracyjnego oraz powołał stowarzyszenie dla emigrantów. Rok później podczas zjazdu w Krakowie prymas Dalbor,

²⁰ Por. tamże, s. 104–112.

²¹ Por. B. Kołodziej, *Troska prymasów Polski...*, s. 46–47.

²² Por. tamże, s. 47–48.

posiłkując się informacjami od księży, których wysłał z misją przyjrzenia się duszpasterstwu emigrantów w Paryżu i Berlinie, przedstawiał realia tegoż duszpasterstwa i jego braki²³. Z kolei bp Teodor Kubina z Częstochowy, nazywany „biskupem polskiego wychodźstwa”, w 1927 roku wydał specjalną odezwę do wiernych *W sprawie wychodźstwa*²⁴.

Istotną z punktu widzenia przyszłości duszpasterstwa emigracyjnego uchwałę podjęto 2 czerwca 1921 roku podczas VIII sesji spotkania Konferencji Episkopatu Polski w Krakowie. Zgodnie z nią prymas „sprawę organizacji opieki nad wychodźcami dla całej Polski ujął w swe ręce i nią kierował”²⁵. Co prawda nie ma w niej zapisu, iż każdorazowy prymas Polski będzie dzierżył w swym ręku funkcję koordynatora krajowego duszpasterstwa Polonii, niemniej pozycja prymasa, niekwestionowany autorytet, wieloletnie zaangażowanie w duszpasterstwo polonijne oraz położenie Poznania na głównym szlaku wychodźczym sprawiły, że nikt nie podważał w kolejnych latach wiodącej roli prymasa Polski w tej kwestii²⁶. Zawarty w tej ustawie zapis uważa się za historyczny moment, w którym prymasowi powierzono misję kierowania duszpasterstwem emigracyjnym i troskę o zapewnienie stałego dopływu księży dla emigracji.

W 1926 roku arcybiskupem gnieźnieńskim i poznańskim został August Hlond. W 1927 roku rozesłał on pismo do rządu polskiego oraz wszystkich placówek dyplomatycznych Rzeczypospolitej poza granicami kraju, w którym napisał:

Mam zaszczyt podać uprzejmie do wiadomości, że z ramienia Episkopatu Polski objąłem opiekę duszpasterską Polaków-Katolików przebywających na obczyźnie. W sprawach dotyczących tej opieki duszpasterskiej nad Polakami na obczyźnie zechce się Poselstwo Rzeczypospolitej Polskiej zwracać do mnie²⁷.

²³ Por. C. Pest, *Kardynał Edmund Dalbor (1869–1926). Pierwszy Prymas Polski Odrodzonej*, Poznań 2004, s. 441–444.

²⁴ Por. J. Plewko, *Instytucjonalne formy opieki nad emigracją z ziem polskich. Zarys problematyki*, „Roczniki Nauk Społecznych” 37,1 (2009), s. 131. Bp Teodor Kubina przez trzy miesiące 1934 r. wizytował polskich księży duszpasterzujących w Ameryce Południowej. Zob. T. Kubina, *Wśród polskiego wychodźstwa w Ameryce Południowej*, Potulice 1938.

²⁵ Protokół Zjazdu Biskupów Polskich odbytego w Krakowie od 28 maja do 3 czerwca 1921, s. 19, cyt. za: B. Kołodziej, *Troska prymasów Polski o naszych emigrantów oraz ich uprawnienia*, „Studia Prymasowskie” 5 (2011), s. 49.

²⁶ Por. H. Zborowski, *Polskie duszpasterstwo zagraniczne*, w: T. Kubina, *Cud wiary i polskości wśród wychodźstwa polskiego*, Częstochowa 1935, s. 56.

²⁷ Pismo prymasa A. Hlonda, Poznań, dnia 19 kwietnia 1927 r., L.dz. 662/27, cyt. za: B. Kołodziej, *Biskupi polscy w trosce o polskich emigrantów*, „Studia Prymasowskie” 2 (2008), s. 209.

Wkrótce potem przy Kancelarii Prymasa Polski zorganizowano Wydział Opieki Religijnej nad Polakami Zagranicą.

Dostrzegając procesy związane z powiększającą się tendencją emigracyjną Polaków, w 1928 roku Hlond zaapelował podczas Zjazdu Biskupów o utworzenie pod jego przewodnictwem stałej Komisji Episkopatu dla spraw Duszpasterstwa Zagranicznego. W jej skład weszli biskupi, którzy byli dobrze zorientowani w problemach duszpasterstwa wśród wychodźców: Adam Sapieha, Stanisław Łukomski i Teodor Kubina²⁸.

W lipcu 1929 roku, otwierając I Zjazd Polaków z Zagranicy, Hlond poinformował jego uczestników o swoich zamierzeniach związanych z usprawnieniem duszpasterstwa emigracyjnego:

Mogę Was zapewnić, że Episkopat Polski przez Prymasa Polski stara się duszpasterstwo za granicą ująć w nową formę organizacyjną. Da Bóg, w krótkim czasie będziemy mogli nie tylko Wasze różnorodne bóle zaspokoić, ale odpowiedzieć wszystkim Waszym potrzebom religijnym i zorganizować tak pracę duszpasterską, aby każdy Polak zamieszkały za granicą wiedział, iż w kraju znajdzie nie tylko opiekę państwową, kulturalną i narodową, ale i religijną [...] ²⁹.

Już od początku października 1929 roku zaczęło działać przy gnieźnieńskim ośrodku formacji duchownych Seminarium Zagraniczne.

Jak bardzo ta sprawa leżała na sercu kard. Hlondowi, można wyczytać z treści odezwy z 1930 roku, dotyczącej konieczności wzmocnienia duszpasterstwa emigrantów:

Opatrzność Boża policzyła niewątpliwie narodowi martyrologię, którą jego wychodźstwo przeżywało wtedy, gdy nie było się komu ująć za tułaczami polskimi. Dzisiaj niepodległość nakłada na nas obowiązek zatroszczenia się także o ich dolę. Ślusznie spodziewają się oni tego po macierzy w swym opuszczeniu i niedostatku wśród obcych, często narażeni na wyzysk i poniewieranie, wynaradawianie, a nawet uwikłani w sieci bezbożnego radykalizmu i wywrotu rewolucyjnego. Już wielki czas, abyśmy uświadomili sobie swoje powinności wobec emigracji i ogrom pracy, który nas w tym względzie czeka³⁰.

²⁸ Dzięki zaangażowaniu prymasa Hlonda, a następnie bp. Gawliny placówki PMK powstawały w kolejnych krajach. Zob. J. Szymański, *Polska Misja Katolicka*, w: EK, t. 15, Lublin 2011, kol. 1316–1317; tenże, *Duszpasterstwo polonijne – skala oddziaływania*, SPol 28 (2007), s. 7–32.

²⁹ *Pamiętnik 1-go Zjazdu Polaków z Zagranicy, 14–21 lipca 1929*, Rada Organizacyjna Polaków z Zagranicy, Warszawa–Poznań–Kraków, s. 55–56.

³⁰ A. Hlond, *Odezwa w sprawie opieki religijnej i moralnej nad Wychodźstwem z dn. 25 maja 1930*, „Miesięcznik Kościelny Archidiecezji Gnieźnieńskiej i Poznańskiej” 6 (1930), s. 65.

26 maja 1931 roku Stolica Apostolska nadała kard. Augustowi Hlondowi tytuł protektora, czyli Duchowego Opiekuna Wychodźstwa Polskiego³¹. Uczyniła to na jego prośbę, którą motywował chęcią wzmocnienia pozycji głównego duszpasterza Polaków na całym świecie. Równocześnie zatwierdzono istniejącą przy Kancelarii Prymasa Polski Centralę Duszpasterstwa Zagranicznego. Jej misja polegała na gromadzeniu wszelkich informacji o stanie i potrzebach emigracji polskiej, odpowiadała za prowadzenie korespondencji z biskupami krajów osiedlania się Polaków, utrzymywanie kontaktu z rektorami Polskich Misji Katolickich, zbieranie funduszy na rzecz emigrantów, organizację wyjazdów za granicę oraz propagowanie konieczności opieki nad emigracją³². Odtąd prymas mógł oficjalnie powoływać w porozumieniu z episkopatami innych krajów Polskie Misje Katolickie³³.

2. Pełniący obowiązki protektora (od 1945 roku) i protektor (od 1949 roku)

Biorąc pod uwagę internowanie kard. Hlonda i sytuację na froncie zachodnim, w lutym 1945 roku Stolica Apostolska zadecydowała o poszerzeniu dotychczasowej jurysdykcji Gawliny. Na mocy dekretu Kongregacji dla spraw Nadzwyczajnych z 8 lutego 1945 roku (dok. 2) w zastępstwie kard. Hlonda powierzono mu opiekę nad wszystkimi emigrantami i wygnańcami polskimi poza krajem. Prałat Domenico Tardini napisał do bp. Gawliny:

Jego Świątobliwość raczył mnie powiadomić, że powierza Najczcigodniejszej Waszej Ekscelencji obowiązek zastąpienia Najdostojniejszego Ks. Kardynała Hlonda na wyżej wspomnianym stanowisku aż do czasu, gdy Najdostojniejszy Ks. Kardynał będzie mógł znowu podjąć swoje zadanie. A więc od tej chwili należą do Waszej Ekscelencji, przejściowo i zgodnie z powyższym określeniem te zadania, które spełniał J.E. Ks. Kardynał Hlond odnośnie [do] wymienionego dzieła. Ojciec Święty nie wątpi, że Ekscelencja z zapałem i roztropnością podejmie tę pracę, zgodnie z Najczcigodniejszymi Biskupami miejsc, w których przebywają emigranci i uchodźcy polscy dla większego dobra religijnego³⁴.

³¹ Z. Zieliński, *Rola Kardynała Hlonda w organizowaniu duszpasterstwa emigracyjnego*, w: *Kościół w II Rzeczypospolitej*, red. Z. Zieliński, S. Wilk, Lublin 1981, s. 100–102.

³² Por. Kard. E. Pacelli do kard. A. Hlonda z 26 maja 1931 r., N. 1215/31, WD (Kato-wice) 6–7 (1931), poz. 123, s. 82–83.

³³ Por. Sz. Wesoly, *Czy potrzebny jest kościelny protektor emigracji?*, „Więź” 1 (2011), s. 95; S. Kotowski, *Aktualny stan duszpasterstwa emigracji...*, s. 132–133.

³⁴ Ks. D. Tardini do bp. J. Gawliny z 8 lutego 1945 r. w sprawie jurysdykcji dla emigracji, Dekret N. 640/45 z 8 lutego 1945 r., nr 448, j. włoski, w: *Actes et documents du Saint-Siège*

Stolica Apostolska zwróciła się również do Gawliny z prośbą, by wziął pod opiekę sporą grupę duchownych, którzy po opuszczeniu kraju w trakcie wojny nie mieli kontaktu ze swoimi ordynariuszami oraz nie byli przydzieleni do konkretnego duszpasterstwa:

Ojciec Święty, pokładając nadzieję w dobrze znanych wartościach Waszej Ekscelencji, raczył powierzyć Mu również opiekę nad tymi kapłanami. Zadaniem więc Ekscelencji w tym zakresie będzie przede wszystkim stwierdzenie liczby i obecnego miejsca zamieszkania tych duchownych, ustalenie ich „curriculum vitae” w okresie pobytu poza Polską, zajęcie się nimi i ewentualnie w porozumieniu z Najdostojniejszymi Ordynariuszami, zorganizowanie ich nawet tymczasowe i udzielenie im wszelkiej możliwości pomocy, jaką Wasza Ekscelencja uzna za potrzebną i konieczną³⁵.

Papieska decyzja była podyktowana okolicznościami, w których prymas, przebywając wciąż na internowaniu, nie mógł realizować zadań do niego należących³⁶. Parę tygodni później, 1 kwietnia 1945 roku, kard. Hlond został jednak uwolniony przez Amerykanów. Należy przyjąć, że owa poszerzona jurysdykcja automatycznie wygasła.

Episkopat Polski, obradujący podczas konferencji w dniach 5–7 września 1947 roku, poprosił Gawlinę, aby „na zasadzie otrzymanych uprawnień od Stolicy Apostolskiej w dalszym ciągu usiłował się opiekować działalnością duszpasterską za granicą”³⁷. Prymas zapowiadał biskupowi rychłe nadesłanie uwag episkopatu w sprawie unormowania duszpasterstwa za granicą w dostosowaniu do aktualnych warunków rzeczywistych i prawnych, z należyтым uwzględnieniem pełnomocnictw bp. Gawliny, nadanych mu przez Stolicę Świętą. Jako że na wspomnianej konferencji zabrakło czasu na szczegółowe przedstawienie i omówienie sytuacji w duszpasterstwie polskim za granicą, sprawą zajęto się podczas posiedzenia Komisji Głównej 6 listopada 1947 roku³⁸.

W październiku 1948 roku zmarł prymas August Hlond. Co prawda Pius XII nie zwlekał z mianowaniem jego następcy, którym został biskup

relatifs à la période Seconde Guerre Mondiale, vol. 10, *Le Saint-Siège et les victimes de la guerre, janvier 1944 – juillet 1945*, Città del Vaticano 1980, s. 539.

³⁵ Tamże, s. 540.

³⁶ Por. IPMS, sygn. A.44.304/2, Notatka do rozmowy Pana Ministra z Ambasadorem R.P. przy Watykanie z 16 marca 1945 r., k. 35.

³⁷ J. Pietrzak, *Pełnia prymasostwa. Ostatnie lata prymasa Polski kardynała Augusta Hlonda 1945–1948*, t. 2, Poznań 2009, s. 796.

³⁸ Por. AAW, SPP, Komisja Główna Episkopatu Polski,teczka 7, Protokoły Komisji Głównej EP 1947 [1946] do 1965 r.

lubelski Stefan Wyszyński, niemniej z powodu pogarszających się w Polsce z miesiąca na miesiąc stosunków państwo–Kościół papież podjął decyzję, by urząd Protektora Wychodźstwa Polskiego, przyznany w roku 1931 prymasowi Polski i jego następcom, powierzyć bp. Gawlinie. Jak wynika z korespondencji Kazimierza Papée, ambasadora RP przy Stolicy Apostolskiej, rozmowy na temat przekazania opieki duchowej nad Polakami na emigracji biskupowi, który będzie miał do nich łatwiejszy dostęp, przeprowadzili pod koniec 1948 roku biskupi Tadeusz Zakrzewski i Michał Klepacz, członkowie Komisji Głównej Episkopatu Polski. O planowanej nominacji dla Gawliny nie wiedział jeszcze nowy prymas Stefan Wyszyński. Ambasador dzielił się swoimi wrażeniami ze spotkania z bp. Gawliną:

Odnoszę w ogóle wrażenie, że w ks. Biskupa Gawlinę wstąpił jakby nowy duch z chwilą, gdy dowiedział się jak w rozmowach rzymskich Biskupi Z[akrzewski] i K[lepacz] stawiali sprawę jurysdykcji nad Polakami na emigracji. Ma on nadzieję, że i nowy Prymas podobnie będzie się zapatrywał na ten doniosły problem³⁹.

Stosowny dekret w imieniu Piusa XII przygotowała Święta Kongregacja dla spraw Nadzwyczajnych. Został on podpisany 28 stycznia 1949 roku przez prał. Domenico Tardiniego, sekretarza tejże dykasterii (dok. 10). Zgodnie z nim Gawlina miał realizować swoją misję „dopóki będą trwały te okoliczności”, czyli warunki utrudniające sprawowanie opieki nad emigrantami przez polskiego prymasa. Wybór Gawliny podyktowany był kilkoma głównymi motywami: był osobiście znany Piusowi XII, na przestrzeni ostatnich dziesięciu lat sprawdził się na wielu frontach pracy wśród rodaków pozostających poza krajem i był jedynym polskim biskupem rezydującym poza ojczyzną⁴⁰.

11 lutego 1949 roku bp Gawlina został zaproszony do Sekretariatu Stanu, gdzie spotkał się z prał. Tardinim, który wręczył mu dekret mianujący go Protektorem Wychodźstwa Polskiego⁴¹. W piśmie uwrażliwiono Gawlinę, by organizując duszpasterstwo dla Polaków, czynił to w porozumieniu z ordynariuszami miejsc, w których przebywają polscy emigranci, i z właściwymi na danym terenie reprezentantami Stolicy Apostolskiej. Prawa i obowiązki Gawliny były podobne do tych, które przysługiwały przed wojną Hlondowi. Do jego zadań miało należeć między innymi gromadzenie informacji

³⁹ IPMS, sygn. A.11.E.787, K. Papée do A. Tarnowskiego, ministra spraw zagranicznych rządu RP na uchodźstwie, z 29 stycznia 1949 r., N. 249/5.

⁴⁰ Por. Ks. D. Tardini do bp. J. Gawliny z 28 stycznia 1949 r. w sprawie nominacji na Protektora Polskiej Emigracji, w: Sz. Wesoły, *Struktura duszpasterstwa emigracyjnego*, DPZ 23,3 (1972), s. 225.

⁴¹ Por. J. Gawlina, *Dziennik*, z. 18, k. 23.

o stanie i potrzebach emigracji polskiej, nawiązywanie relacji z biskupami krajów osiedlania się Polaków, utrzymywanie kontaktu z rektorami Polskich Misji Katolickich, organizacja wyjazdów księży do pracy wśród Polaków rozsianych po całym świecie oraz propagowanie konieczności opieki nad emigracją⁴². Protektor mógł też oficjalnie powoływać, w porozumieniu z episkopatami innych krajów i Stolicą Apostolską, Polskie Misje Katolickie tam, gdzie jeszcze ich nie założono⁴³.

Z nominacji zadowoleni byli przedstawiciele rządu RP na uchodźstwie. Biskup Gawlina był dobrze znany w kręgu polskich polityków przebywających na Wyspach Brytyjskich i choć nie był przez wszystkich jednakowo lubiany, to jednak ogromnie ceniono jego dotychczasową działalność. Zabiegano, by siedzibą „biskupa od emigrantów” stał się Londyn⁴⁴. Informując o nominacji Gawliny, ambasador Papée podkreślił, że w ten sposób duszpasterstwo polskie za granicą zostaje powierzone biskupowi, który przebywając poza bezpośrednim zasięgiem wpływów Warszawy, jest wolny od wszelkich skrępowań, w tym nacisków ze strony Moskwy (dok. 14). Ambasador konkludował:

Dekret należy uważać za jedno z najszcześniejszych posunięć Watykanu w stosunku do Polski. Jest on poza tym również krokiem ku ogólnemu rozwiązaniu zagadnienia duszpasterstwa, które powstało w ostatnim wieku dzięki ułatwionym komunikacjom i rozproszeniu narodów po różnych krajach, poza własnym, w ilościach dotąd niebywałych, przy równoczesnym wzroście poczucia narodowego⁴⁵.

Z przeprowadzonej w dniu 15 lutego 1949 roku rozmowy Kazimierza Papée z prał. Tardinim, szefem I Sekcji Sekretariatu Stanu, wynikało, że papież podjął decyzję za zgodą prymasa Hlonda i kard. Sapięhy. Pozycja Gawliny stawała się wyjątkowa. Jak podkreślił Papée w depeszy do Adama Tarnowskiego, ministra spraw zagranicznych rządu RP na uchodźstwie:

[...] ks. bp Gawlina ma obecnie uprawnienia o podwójnym charakterze: jurysdykcję nad Polakami we właściwym tego słowa znaczeniu w Niemczech i kilku innych krajach, których Biskup sam nie jest w tej

⁴² Por. J. Bakalarz, *Kardynał August Hlond jako duchowy opiekun polskiej emigracji*, „Studia Gnesnensia” 8 (1982/1983), s. 37–68.

⁴³ Por. Sz. Wesoły, *Struktura duszpasterstwa emigracyjnego...*, s. 217–236; S. Kotowski, *Aktualny stan duszpasterstwa emigracji...*, s. 132–133.

⁴⁴ Por. IPMS, sygn. A.11.E.787, Władysław Folkierski, minister wyznań religijnych i oświecenia publicznego, do ambasadora K. Papée z 12 lutego 1949 r.

⁴⁵ Tamże, K. Papée do A. Tarnowskiego, ministra spraw zagranicznych rządu RP na uchodźstwie, z 14 lutego 1949 r., N. 249/8.

chwili zupełnie pewny, oraz *curam animarum* nad Polakami w całym świecie poza Polską. Jest to ogromna pozycja, prawie bez precedensu, tym bardziej, że w ostatnich właśnie czasach Stolica Apostolska zniosła wszelkie jurysdykcje personalne dla DP'sów innych narodowości, jakie uprzednio w Niemczech ustanowiła. [...] ⁴⁶.

Ambasador sugerował rządowi w Londynie, by rozważył możliwość wsparcia finansowego działań podejmowanych przez Gawlinę ⁴⁷. Prognozował, że siedzibą misji Gawliny będzie Rzym i przekonywał, że jest to najwłaściwsze rozwiązanie:

Nowe uprawnienia ks. Biskupa Gawliny mają, że się tak wyrażę, zasięg uniwersalny, i naturalne jest, z punktu widzenia Kościoła, że będą centralnie wykonywane ⁴⁸.

Argumentował, że po pierwsze liczba Polaków-katolików na Wyspach Brytyjskich jest mniejsza niż na przykład w Niemczech czy we Francji, a po wtóre: „kompetencje duchowne polskie zostały tam nie tak dawno uregulowane, choć naturalnie ks. Biskup Gawlina stanowi obecnie czynnik nadrzędny” ⁴⁹. W podobnym tonie pisał ambasador Papée do Władysława Folkierskiego, ministra spraw zagranicznych rządu RP na uchodźstwie, tłumacząc, że „wyspa [Wielka Brytania] jest tylko przypadkową i czasową siedzibą naszych czynników politycznych, a Rzym stałą siedzibą centralnych władz kościelnych” ⁵⁰.

W notatce z 5 marca 1949 roku, zaadresowanej do członków rządu RP na uchodźstwie, ambasador Kazimierz Papée zwrócił uwagę na dwie ważne nominacje związane z życiem Kościoła w Polsce (dok. 15). Pierwszą z nich była nominacja bp. Wyszyńskiego na prymasa Polski, a drugą – nominacja Gawliny. Wedle niego świadczyły one o usztywniającym się stanowisku Piusa XII wobec ofensywy wojującego komunizmu. Co do dekretu dla Gawliny, wedle jego opinii:

Watykan, po wielu wahaniach i sondażach, doszedł do przekonania, że rzeczywistość polska jest dwoista, że poza ujarzmioną Polską, gdzie trzeba wszystko zrobić dla obrony, jest Polska walcząca, która nie przyji-

⁴⁶ Tamże, K. Papée do A. Tarnowskiego, ministra spraw zagranicznych rządu RP na uchodźstwie, z 17 lutego 1949 r., N. 249/8-a.

⁴⁷ Por. tamże.

⁴⁸ Tamże, K. Papée do A. Tarnowskiego, ministra spraw zagranicznych rządu RP na uchodźstwie, z 18 lutego 1949 r.

⁴⁹ Tamże.

⁵⁰ Tamże, K. Papée do W. Folkierskiego, ministra wyznań religijnych i oświecenia publicznego rządu RP na uchodźstwie, z 21 lutego 1949 r.

muje stworzonego w Kraju stanu rzeczy i chce żyć własnym swoim, biednym, lecz wolnym życiem. Nie można powierzyć duchowej pieczy nad nią biskupom krajowym, bo to nadmiernie zwiększa ich odpowiedzialność, a nie może zadowolić tych, którzy odrzucają wszelki, choćby najbardziej pośredni wpływ czy nacisk władzy uzurpatora. Biskupi sami to zrozumieli i to ostatecznie przeważało decyzję. [...] Emancypacja emigracji polskiej pod względem zależności kościelnej, dokonana na czas nienormalnych stosunków w Kraju, jest jakby odpowiednikiem kościelnej polityki uznawania rządu prawowitego, a nie uznania okupacji Polski przez komunistów. Występuje to tym wydatniej, że misja Biskupa Gawliny jest właściwie bez precedensu i nową fazą rozwojową prawa kanonicznego w tej dziedzinie⁵¹.

Należy jednak wyraźnie zaznaczyć, że protektorat nie był tym samym, co jurysdykcja. Tytuł protektora nie dawał władzy jurysdykcyjnej, a jedynie opiekę duchową. Duszpasterstwo emigracyjne nie było czymś samodzielnym, lecz było zależne od ustawodawstwa Kościoła powszechnego⁵². Stąd na przykład bp Gawlina nie posiadał jurysdykcji na terenie Wielkiej Brytanii. Informował o tym gen. Andersa, pisząc o ks. Staniszewskim:

[...] nie podlega on mojej jurysdykcji, a więc mógłby on zarządzeń moich nie słuchać. „Protektorat” bowiem nie oznacza tego samego co „jurysdykcja”. W tym był cały spryt Kard. Griffina, że zamianował go swoim [podkreślenie w oryginale] Wikariuszem Generalnym, aby go poddać hierarchicznym czynnikom angielskim”⁵³.

Fundamentalnym założeniem pracy duszpasterskiej w ośrodkach duszpasterstwa emigrantów było zachowanie, pogłębienie i wzmocnienie życia nadprzyrodzonego Polaków, odnowa religijna polskiej emigracji i wierne realizowanie misji Kościoła powszechnego. Biskup Gawlina działał w oparciu o mandat kościelny, który wiązał się z realizacją potrójnej funkcji: nauczającej, uświęcającej i pasterskiej. Uważał, że troska o wiarę w narodzie, z którego pochodził, jest istotą jego pracy⁵⁴. Gdy abp Felici, sekretarz generalny soboru, poinformował ojców soborowych o nagłym zgonie abp. Gawliny, nazwał go *verus pastor* – prawdziwy pasterz⁵⁵.

⁵¹ Tamże, Notatka K. Papéeego z 5 marca 1949 r.

⁵² Por. Sz. Wesoły, *Czy duszpasterstwo emigracyjne było zależne od PRL (wspomnienie polemiczne)*, „Zeszyty Historyczne” 104 (1993), s. 34.

⁵³ IPMS, sygn. KGA 11/116, List bp. J. Gawliny do gen. W. Andersa z 19 listopada 1949 r.

⁵⁴ Por. W. Rubin, *Niestrudzony sługa Kościoła*, DPZ 1 (1965), s. 16.

⁵⁵ Por. H. Bednorz, *Wyjątki z kazania wygłoszonego na pogrzebie ś.p. ks. arcybiskupa Józefa Gawliny*, DPZ 1 (1965), s. 7.

Ksiądz Józef Warszawski wspominał wydarzenie z 15 sierpnia 1964 roku, gdy towarzyszył Gawlinie podczas wizytacji w Ludwigsburgu. Biskup czuł się już nie najlepiej, ale spotkania z wiernymi dodawały mu mocy:

Myśleliśmy, że powie tylko kilka słów od ołtarza. Krótkie przywitanie i podziękowanie. Gdzieżby. Podszedł pod same balaski. Oburącz ujął pastorał. I zaczął przemawiać. Komuż z dzieci, ubranych w biel i stroje świąteczne, komu z wiernych wypełniających nawę aż poza bramę, przyszło na myśl, że mówi do nich tak bardzo zmęczony arcypasterz. Że oto słyszą jego łabędzi śpiew. [...] Zapatrzyli się w niego jakby w olśnieniu. [...] Mówił przeszło pół godziny⁵⁶.

Podstawową funkcją PMK i parafii personalnych było prowadzenie duszpasterstwa liturgiczno-sakramentalnego. Jest więc zrozumiałe, że bp. Gawlina zależało na tym, by księża docierali do każdej, nawet najmniej licznej wspólnoty wierzących, by spełniać posługę sakramentalną: odprawiać msze św., przygotowywać do chrztu św., Eucharystii i bierzmowania, spowiadać, asystować przy zawieraniu małżeństw. Duchowni przewodniczyli pogrzebom, prowadzili nabożeństwa i rekolekcje, organizowali pielgrzymki, katechizowali.

Dla emigrantów, zwłaszcza w pierwszym pokoleniu, ważne było łączenie uroczystości kościelnych z patriotycznymi. Dzięki temu, że nabożeństwa sprawowane były w języku ojczystym, choć przebywali z dala od kraju, to właśnie w kościele odnajdywali namiastkę Polski. Również polskie tradycje i obchodzone w tym samym duchu święta sprawiały, że emigranci lepiej się czuli w świątyniach obsługiwanych przez kapłanów-rodaków.

Przeglądając prasę katolicką wydawaną przez ośrodki polonijne w różnych krajach, można poczuć klimat parafialnych wspólnot, które uroczystości celebrowały święta Bożego Narodzenia, Wielkanoc, Zielone Świątki, Boże Ciało oraz święta maryjne. Polacy spotykali się też na nabożeństwach na cmentarzach z okazji Wszystkich Świętych i Dnia Zadusznego.

Duszpasterze dbali o to, żeby w parafiach w adwencie i wielkim poście odbywały się rekolekcje, w październiku gromadzono się na nabożeństwach różańcowych, w adwencie uczestniczono w roratach, a w okresie bożonarodzeniowym kapłani odwiedzali polskie domy w ramach wizyty duszpasterskiej.

Gawlina, będąc pasterzem wszystkich Polaków rozsianych po świecie, sprawował pieczę nad całością: koordynował pracami, zabiegał u miejscowych biskupów, by pozostawili polskim duszpasterzom swobodę działania, uzyskiwał potrzebne jurysdykcje i zezwolenia, między innymi interwenio-

⁵⁶ J. Warszawski, *Ś.p. Ks. Arcybiskup Józef F. Gawlina*, DPZ 1 (1965), s. 19.

wał w Kongregacji Konsystorialnej i Propagandy w sprawie dopuszczenia polskich księży w Niemczech do funkcji duszpasterskich wśród Polaków w Australii i Ameryce⁵⁷.

Na ile było to możliwe, starał się osobiście służyć emigrantom swoją władzą święceń. W pierwszym rządzie czynił to jako rektor kościoła św. Stanisława w Rzymie. Celebrował msze św. dla miejscowej Polonii, a także dla przybywających do Rzymu pielgrzymów, zwłaszcza w miejscach szczególnie im drogich. Często osobiście brał udział w ważnych wydarzeniach kościelnych poszczególnych wspólnot. Podczas wizytacji duszpasterskich w programie centralne miejsce zajmowało niezmiennie sprawowanie mszy św., którą uważał za główne źródło życia chrześcijańskiego, a także podkreślał jej aspekt jednoczący i budujący wspólnotę. Wielokrotnie podczas wizytacji udzielał I komunii św. dzieciom, a starszym – sakramentu bierzmowania, ponadto nakładał swoje ręce na głowy diakonów przyjmujących sakrament święceń prezbiteratu. Do 1958 roku wyświęcił na emigracji około 200 kapłanów⁵⁸. Dokonywał poświęceń polskich kościołów, kaplic, domów zakonnych, domów organizacji polonijnych, pomników i sztandarów. Brał aktywny udział w nabożeństwach i czuwaniach modlitewnych.

Zabiegał o to, by wśród polskich emigrantów żywa była pamięć o narodowym sanktuarium na Jasnej Górze. W tym celu wydawał specjalne dyspozycje w sprawie upowszechnienia wśród Polonii kultu Matki Boskiej Częstochowskiej⁵⁹.

Gdy pod koniec Soboru Watykańskiego II pojawiła się możliwość wprowadzenia języka ojczystego do liturgii, Gawlina natychmiast podjął starania, aby tę szansę zapewnić Polonii. 20 marca 1964 roku przedstawił Papieskiej Radzie dla wykonania Konstytucji o liturgii świętej prośbę w tej sprawie. Już 23 marca 1964 roku uzyskał odpowiednie pozwolenie dla Polonii we Francji⁶⁰, a 20 lipca 1964 roku dla kilku innych krajów: Anglii i Walii, Australii, Austrii, Bawarii, Belgii, Brazylii, Chile i Szkocji⁶¹.

Biskup Gawlina nie był nastawiony na działanie doraźne i zależało mu na wypracowaniu spójnej wizji duszpasterstwa i formowaniu według niej środowiska katolików na obczyźnie. Było to spowodowane tym, że jego

⁵⁷ Por. DPZ 1,2 (1950), s. 256.

⁵⁸ Por. *Jubileusz 25-lecia sakry biskupiej księdza arcybiskupa Józefa F. Gawliny*, DPZ 3 (1958), s. 294.

⁵⁹ Por. J. Gawlina, *O kult Matki Bożej Częstochowskiej na emigracji*, DPZ 11,3 (1960), s. 308; tenże, *Przypomnienie w sprawie kultu Matki Boskiej Częstochowskiej na Emigracji*, DPZ 11,4 (1960), s. 324.

⁶⁰ Por. *Dekret Kongregacji Świętej Liturgii*, Prot. N. 285/64 z 23 marca 1964 r., DPZ 15,3 (1964), s. 326.

⁶¹ Por. J. Gawlina, *W sprawie języka polskiego w liturgii*, DPZ 15,4 (1964), s. 452; „*Sodalitas*” 45 (1964), s. 51.

funkcja – protektora emigracji – nie miała, aż do wydania w 1952 roku konstytucji apostolskiej *Exsul familia*, swoich odpowiedników w innych narodowych mniejszościach, nie miał się więc na kim wzorować. Zdany na siebie oraz na wskazówki ludzi Kościoła, którzy wcześniej mieli do czynienia z duszpasterstwem emigrantów (szczególna rola przypada kontaktom Gawliny z Hlondem), wytyczył główne kierunki tegoż duszpasterstwa.

Wizja Gawliny dotycząca duszpasterstwa emigracyjnego w sposób najbardziej wyrażała się w momentach, gdy musiał się zmierzyć z wytycznymi Kościoła i bronić swego spojrzenia na te sprawy. Tak było przy okazji wydania przez Piusa XII konstytucji *Exsul familia* oraz podczas Soboru Watykańskiego II, gdy dyskutowano nad schematem o zadaniach biskupów, kiedy również była mowa o ich trosce o życie duchowe emigrantów. Biskup Gawlina miał też możliwość wyartykułowania swojego poglądu na ten temat, gdy w 1961 roku podczas posiedzenia Najwyższej Rady Emigracji przy Kongregacji Konsystorialnej wygłosił referat pt. „Aspekty duszpasterskie emigracji”.

Niewątpliwie dokumentem o szczególnym znaczeniu dla duszpasterstwa emigracyjnego stała się konstytucja apostolska Piusa XII *Exsul familia* o duchowej opiece nad emigrantami⁶². Została ona opublikowana 1 sierpnia 1952 roku. Pierwszy rozdział zatytułowany *Macierzyńska opieka Kościoła nad emigrantami* to prawno-historyczna refleksja nad duszpasterską troską Kościoła o dobro duchowe emigrantów. Pius XII przypomina poszczególne wypowiedzi Kościoła od czasów starożytnych przez uchwały Soboru Laterańskiego IV po czasy nowożytne. Papież wylicza zarówno inicjatywy swoich poprzedników, nie pomijając również projektów podejmowanych przez poszczególnych biskupów i kapłanów, osoby życia konsekrowanego oraz świeckich. Dokument, skupiając się na historii podejścia Kościoła do „ludzi w drodze”, wskazuje zarazem na prawo do emigracji jako jedno z podstawowych praw człowieka, które jest wpisane w jego naturę i realizowane w ciągu dziejów, oraz na prawo emigranta do stosownej opieki duszpasterskiej i konieczność zorganizowania tej opieki przez pasterzy Kościoła⁶³.

Bezapelacyjnie Pius XII miał na myśli również los powojennych tułaczy z Polski, gdy napisał:

[...] Dany nam było wesprzeć na duchu niezliczonych żołnierzy i jeńców pomocą religijną i uczynkami miłości, ich kapelanów ożywić środkami duchowymi, bezbronnych ludzi, skazanych na wygnanie i więzienie obdarzyć wolnością, wygnańcom umożliwić powrót do ojczyzny,

⁶² Por. Pius XII, *Konstytucja apostolska „Exsul familia”*, AAS 44 (1952), s. 649–704, tekst polski: DPZ 5,2 (1954), s. 127–164.

⁶³ Por. J. Bakalarz, *Podstawowe dokumenty Kościoła w sprawie opieki duszpasterskiej nad migrantami*, SPol 4 (1981), s. 6–8.

wybawić z więzienia i niechybnej śmierci ludzi daleko deportowanych, przywracając ich z powrotem stroskanym rodzinom, przygotować do drogi uchodźców i emigrantów udających się w gościnne strony, bezdomnych kleryków i kapłanów, którzy przeszli ogromne cierpienia dla apostolskiej wiary i katolickiej jedności gościnnie podejmować i wyznaczać im nowe pole apostołstwa wśród emigrantów i uchodźców, w wieloraki sposób udzielić pomocy wielkiej liczbie emigrantów, szczególnie robotników, w celach zarobkowych przebywających na obczyźnie, zapewnić byt i opiekę małym dzieciom i chorym, złożyć do grobu czcigodne szczątki poległych na wojnie, strzec ich i przewieźć te prochy do ojczyzny⁶⁴.

Biskup Gawlina, który wcześniej wielokrotnie rozmawiał z papieżem o niełatwym życiu emigrantów i o problemach duszpasterzy emigrantów, ucieszył się z publikacji dokumentu, który wedle jego opinii regulował na nowo duszpasterstwo w tym środowisku, pozwalał erygować parafie narodowościowe, trafnie określał, kto jest *advena seu peregrinus*, a równocześnie centralizował całe zagadnienie wokół Kongregacji Konsystorialnej, unieważniając urzędy wszystkich dotychczasowych wizytatorów i delegatów narodowych⁶⁵.

Nowy dokument oprócz zadowolenia wzbudził jednak u Gawliny wątpliwości dotyczące dalszej jego misji. W celu ich rozwiania zwrócił się do Piusa XII. Specjalnym listem z 4 sierpnia 1952 roku kard. Piazza uspokajał go, że decyzją papieża:

[...] odnośnie [do] opieki religijnej nad uchodźcami i emigrantami polskimi, aż do nowego przeciwnego zarządzenia – obowiązuje w dalszym ciągu to, co zostało dotąd postanowione⁶⁶.

O tej papieskiej decyzji Gawlina niezwłocznie poinformował rektorów PMK⁶⁷, a łaciński tekst konstytucji *Exsul familia* przesłał rektorom PMK pod koniec 1952 roku⁶⁸.

W związku z konstytucją zrodziła się jeszcze jedna wątpliwość, czy w postanowieniu art. 40 § 2, mówiącym o tym, że za przybyszy czy też podróż-

⁶⁴ Pius XII, *Konstytucja apostolska o duchowej opiece nad emigrantami*, SPol 4 (1981), s. 44.

⁶⁵ Por. J. Gawlina, *Dziennik*, z. 19, k. 148.

⁶⁶ AAKat, Spuścizna abp. Szczepana Wesołego, sygn. A 3/8, Kard. A. Piazza do bp. J. Gawliny z 4 sierpnia 1952 r. w sprawie *Exsul familia*, kopia, b.p.

⁶⁷ Por. J. Gawlina do K. Kwaśnego z 7 sierpnia 1952 r., w: *Duszpasterstwo polskie we Francji w świetle korespondencji arcybiskupa Józefa Gawliny i księdza Kazimierza Kwaśnego w latach 1949–1963*, edycja dokumentów, wstęp i oprac. M. Kłakus, Katowice–Trans en Provence 2017, s. 120; J. Gawlina do Księża Rektorów z 27 listopada 1952 r., w: tamże, s. 122.

⁶⁸ Por. J. Gawlina do K. Kwaśnego z 7 sierpnia 1952 r., w: tamże, s. 120.

nych są uważani także potomkowie emigrantów w pierwszym stopniu linii prostej, choćby już nabyli prawa obywatelskie, nie podważono racji istnienia erygowanych już parafii lub instytucji narodowościowych w przypadku, gdy tworzą te wspólnoty potomkowie emigrantów w kolejnym (nie pierwszym) pokoleniu. Gawlina uzyskał ustne zapewnienie, że parafie i instytucje takie nie zostaną zagrożone ani ograniczone⁶⁹.

W piśmie z 27 listopada 1952 roku Gawlina poinformował o tym rektorów PMK, a równocześnie postanowił dodatkowo przedłożyć swe pytania Kongregacji Konsystorialnej w celu uzyskania piśmiennej pozytywnej decyzji. Ponadto zamierzał przedstawić Kongregacji Konsystorialnej wszystkich księży rektorów, by potwierdziła ich nominacje. Tłumaczył powody, dla których to czyni:

[...] a) pełniejsza możliwość korzystania przez księży rektorów z dobrodziejstw Konstytucji, b) wzmocnienie Ich stanowiska względem Episkopatu Kraju, w którym pracują, c) wzgląd na ewentualny rozwój sytuacji, który by mógł kontakt ze Stolicą Apostolską lub też ze mną na pewien czas utrudnić⁷⁰.

Biskup przewidywał, że ścisła interpretacja i egzekwowanie tego przepisu może poderwać podstawy wielu placówek duszpasterstwa polonijnego, zwłaszcza polskich parafii w Stanach Zjednoczonych. Korzystając z pomocy eksperta (był nim jego przyjaciel ks. Walery Jasiński z Orchard Lake), wystosował 26 listopada 1952 roku pismo do sekretarza Kongregacji Konsystorialnej kard. Adeodato Giovanniego Piazzzy, tłumacząc potencjalne niebezpieczeństwo tkwiące w tym przepisie i pytając, jak należy go interpretować⁷¹. Otrzymał wyjaśnienie, że zapis ten nie dotyczy parafii personalnych, a jedynie nadzwyczajnych form duszpasterstwa emigracyjnego (misja duszpasterska)⁷². Kolejne interwencje Gawliny sprawiły, że w praktyce przepisu tego w ogóle nie egzekwowano bądź w różny sposób go obchodzono, a w posoborowym prawodawstwie kościelnym całkowicie zmieniono na korzyść emigrantów⁷³.

⁶⁹ Por. J. Gawlina do Księżów Rektorów z 27 listopada 1952 r., w: tamże, s. 121.

⁷⁰ Tamże, s. 121–122.

⁷¹ Ks. W. Jasiński przesłał bp. Gawlinie swoje uwagi dotyczące zapisów w *Exsul familia*. Por. AKHSS, CODE, USA 3. G–J: Walery J. Jasiński, sygn. CODE III-1853, Ks. W. Jasiński do bp. J. Gawliny z 1 listopada 1952 r., k. 73; tamże, Ks. W. Jasiński do bp. J. Gawliny z 17 listopada 1952 r., k. 74. Treść listu bp. Gawliny zob. *Korespondencja w sprawie wątpliwości odnośnie konstytucji apostolskiej „Exsul familia”*, DPZ 4,2 (1953), s. 190–194.

⁷² Por. S. Congr. Consist. 13 grudnia 1952 r., Prot. N. 247/52, DPZ 4 (1953), s. 194–195; por. DPZ 5 (1954), s. 75, 281–282.

⁷³ Por. Kongregacja Biskupów, *Instrukcja „De pastoralis migratorum cura z 22 sierpnia 1969 r.”*, nr 11, AAS 61 (1969), s. 619. Por. J. Gawlina, *Aspekty duszpasterskie emigracji*, DPZ 13,2 (1962), s. 161.

W dniach 19–21 października 1961 roku odbyło się specjalne zebranie Najwyższej Rady Emigracyjnej. Wzięło w nim udział pod przewodnictwem kard. Carlo Confalonieriego 16 biskupów i 20 prałatów. Gawlina był członkiem rady od 6 stycznia 1953 roku, a także działał w Komitecie Wykonawczym⁷⁴. W trakcie sesji wygłosił referat o aspektach duszpasterskich emigracji⁷⁵.

W referacie wygłoszonym 19 października 1961 roku zwrócił uwagę na zadania stojące przed biskupami emigrantów i imigrantów. Odnośnie do biskupów emigrantów wyliczył kilka form troski: modlitwę, przygotowanie emigrantów, organizację, opiekę i korespondencję podczas wakacji. Przypominał, że ich obowiązkiem jest zadbać o to, by emigrujący zostali otoczeni modlitwą przez rodziny i wspólnoty parafialne pozostające w ojczyźnie. W tym celu należałoby rozpowszechnić zwyczaj odmawiania w pierwszą niedzielę miesiąca modlitwy Piusa XII w intencji emigrantów. Podkreślił znaczenie przygotowania wychodźców do drogi, to znaczy uwrażliwienie ich na czyhające na obczyźnie w nowym środowisku niebezpieczeństwa doktrynalne i moralne, na jakie będą narażeni. Z tekstu emanuje jego troska o to, by opuszczający swe rodzinne strony nie zatracili wiary i nie zaniedbali chrześcijańskiego ducha. Kolejna wytyczna Gawliny odnosiła się do utworzenia w diecezjach i parafiach komitetów, które miałyby zabiegać o stały kontakt z emigrantami. W tym celu zaproponował nawet utworzenie swoistej bazy danych. Służyłaby ona kolejnej akcentowanej przez niego sprawie, a mianowicie korespondencyjnej łączności proboszcza, rodzin i stowarzyszeń parafialnych z emigrantami. Wedle jego opinii opieka miała także odnosić się do troski o to, czy emigranci znajdą w nowym miejscu odpowiednią pracę, jak również przekonać ich do tego, by czynnie włączyli się w życie religijne Misji Katolickiej czy parafii katolickiej w miejscu, w którym się znajdują. Zachęcał, by w czasie wakacji, które emigranci będą spędzać w swej ojczyźnie, organizować dla nich spotkania, święta lub pielgrzymki i wykorzystywać te okazje do wygłoszenia im pogadanek.

Opiekun polskiej emigracji przygotował również zestaw uwag pod adresem biskupów przyjmujących imigrantów w swoich diecezjach. Zgodnie z nimi powinni oni zadać sobie trud odpowiedniego przygotowania psychologicznego. Uwrażliwiał hierarchów, by zdali sobie sprawę z odmiennej mentalności nowo przybyłych i z wpływów, jakim podlegali oni w środowisku poprzedniego zamieszkania. Zwracał uwagę, by nie stwarzali wrażenia, że przybywający są niepożądani w nowym otoczeniu, ale mają starać się ich przekonać, że zostaną z otwartością przyjęci jako członkowie nowej wspólnoty duchowej. Do zadań biskupa lokalnego miało też należeć wykorzenie-

⁷⁴ Por. *Annuario Pontificio* 1953, s. 843.

⁷⁵ Por. DPZ 13,1 (1962), s. 118.

nie uprzedzeń miejscowej ludności wobec imigrantów oraz zorganizowanie opieki dla nowo przybyłych. Biskup Gawlina wyliczał elementy tej opieki:

[...] Odwiedzać czy kazać innym odwiedzić nowoprzybyłych; wpisać ich do parafii ich współrodaków albo do duszpasterskiej misji katolickiej; ogłosić im porządek Mszy świętych, godziny nauczania Wiary oraz zebrań różnych stowarzyszeń; znaleźć kogoś z osiedla czy strefy mieszkaniowej, kto by podjął się w stosunku do grupy rodzin misji zbliżenia się i wsparcia moralnego zakładając przyboczny komitet dla imigrantów; nie skąpić nigdy zainteresowania i dobrej rady; nie oczekiwać i nie wymagać natychmiastowej wzajemności ze strony nowoprzybyłych, lecz mieć cierpliwość; nade wszystko zaś opiekę duszpasterską nad nimi zlecić kapłanom rodakom⁷⁶.

Formułując wytyczne, Gawlina nie omieszczał także zaznaczyć, by biskupi zatroszczyli się o więź imigrantów z krajem ojczystym. Mieli więc nowo przybyli pozostawać w ścisłym kontakcie ze swoją ojczyzną, modlić się za Kościół prześladowany za „żelazną kurtyną” i za swojego biskupa, wspierając go „modlitwą, obroną Wiary oraz gotowością do ofiar moralnych i materialnych”⁷⁷.

Podkreślił znaczenie postawy duszpasterza emigrantów:

Ksiądz – misjonarz jest równocześnie pasterzem i doradcą – również pod względem społecznym, kulturalnym i narodowym; jest on w pewnym sensie, powiedziałbym niemal konsulem, szczególnie, gdy chodzi o biednych imigrantów pochodzących z krajów uciemnionych przez komunizm. Jeśli emigrant nie znajduje pomocy u księdza-rodaka, to często będzie jej szukał u konsula komunistycznego i w ten sposób może ulec wpływowi idei trujących⁷⁸.

Gawlina był zdania, że najlepszym sposobem zapewnienia imigrantom opieki duszpasterskiej jest tworzenie parafii narodowych, choć ta instytucja „niestety nie jest mile widziana przez niektórych nacjonalistów”⁷⁹.

Uważał również, że w miejscach, gdzie nie ma możliwości stworzenia parafii narodowych, należy zgodnie z *Exsul familia* tworzyć misje *cum cura animarum*⁸⁰. Oczywiście takie rozwiązanie należało traktować w sposób ostateczny i wyjątkowy. Chodziło o wypadki, gdy emigracja ledwo się zaczę-

⁷⁶ J. Gawlina, *Aspekty duszpasterskie emigracji...*, s. 158–159.

⁷⁷ Tamże, s. 153–161.

⁷⁸ Tamże, s. 160.

⁷⁹ Tamże.

⁸⁰ *Missio cum cura animarum* – placówka podobna do parafii personalnej.

ła i jeszcze nie okrzepła. Wówczas ordynariusz powinien bardzo starać się o powierzenie duszpasterstwa wśród cudzoziemców kapłanom diecezjalnym lub zakonnym danego języka czy narodowości, posiadającym odpowiedni mandat Kongregacji Konsystorialnej (*Exsul familia*, 35). Ponadto ordynariusze zobowiązani byli udzielać misjonarzom władzy duszpasterskiej nad przybyszami i podróżnymi reprezentującymi dany język czy narodowość (*Exsul familia*, 34), a duszpasterz emigrantów, posiadający uprawnienia proboszcza, dla dobra dusz miał korzystać z tych samych uprawnień co proboszczowie i podlegać tym samym obowiązkom, jakie ciążyą na proboszczach według prawa ogólnego, z uwzględnieniem odpowiednich zastrzeżeń (*Exsul familia*, 35).

Władza takiego kapłana była osobowa i rozciągała się tylko na emigrantów. Dla potrzeb duszpasterskich miał on mieć dostęp do kościoła czy kaplicy oraz oratorium (art. 37 §1). Gdyby nie miał do dyspozycji swojego kościoła, wówczas ordynariusz powinien umożliwić mu swobodne i pełne spełnianie zadań w innym kościele, nie wyłączając kościoła parafialnego (art. 37 §2). Duchowni-misjonarze w trakcie realizowania swej misji mieli podlegać jurysdykcji biskupa miejscowego (art. 38).

Gawlina, zgodnie z zapisami *Exsul familia*, podkreślał, że każdy obcokrajowiec (przybysz, podróżny) winien mieć swobodę w dostępie do sakramentów św. i w tej sprawie może się zwracać do misjonarza emigrantów swego języka lub do miejscowego proboszcza (art. 39).

W podsumowaniu swego wystąpienia Gawlina w trafny sposób ukazał misję duszpasterza emigrantów:

Zechciał ktoś porównać masę emigrancką do starego, całkowicie rozstrojonego fortepianu. Nędza, głód i rozpacz grały na nim swoją dziką pieśń, a na domiar złego uderzał weń brutalny kułak komunistyczny. Wszakże instrument ten znalazł wreszcie godnego mistrza, co przyszedł pod natchnieniem ducha ofiary i poświęcenia. Z całą cierpliwością i delikatnością zabrał się do naprawy poszczególnych strun nastrajając je na nuty miłości. Potem wydobywał powoli melodie z instrumentu, nie tylko z klawiszy białych, ale i czarnych, aż wreszcie wspaniały ten artysta zagrał na tym wzgardzonym instrumencie pełnymi akordami cudowny hymn wibrujący radością, hymn o miłości Boga i miłości bliźniego. Któż to był tym mistrzem? Tym wirtuozem był ksiądz – rodak wysłany przez Stolicę Apostolską! Niech gra dalej *ad maiorem Dei gloriam*!⁸¹

Od początku przygotowań do Soboru Watykańskiego II bp Gawlina był włączony jako sekretarz w prace Komisji Przygotowawczej dla spraw Biskupów i Zarządu Diecezji. Powołany został na to stanowisko dekretem

⁸¹ J. Gawlina, *Aspekty duszpasterskie emigracji...*, s. 161.

z 24 czerwca 1960 r.⁸² Starał się, by kwestie związane z opieką nad emigrantami znalazły odzwierciedlenie w schematach dokumentów soborowych⁸³. 31 marca 1963 roku został członkiem soborowej Komisji dla spraw Biskupów i Zarządu Diecezji⁸⁴. Podejmował liczne starania, by w końcowych dokumentach Vaticanum II zagwarantować emigrantom specjalną opiekę duszpasterską, którą w sposób swobodny mogliby pełnić wobec nich kapłani-rodacy w języku ojczystym. Przesłał w tej sprawie wnioski do Komisji Przygotowawczej⁸⁵.

Kilkakrotnie, jako członek soborowej komisji oraz ojciec soborowy, wypowiadał się na temat duszpasterstwa emigrantów. We wrześniu 1964 roku został wydelegowany przez episkopat Polski, by w jego imieniu przedstawić w auli soborowej wotum dotyczące duszpasterskiej opieki nad emigrantami. Występował także w imieniu biskupów litewskich. Miał wygłosić to przemówienie 22 września 1964 roku w trakcie LXXXV kongregacji generalnej poświęconej schematowi o duszpasterskich obowiązkach biskupów. Nagła śmierć hierarchy w wieczór poprzedzający zaplanowane wystąpienie nie przeszkodziła w przedstawieniu jego tekstu⁸⁶. Wotum odczytał abp Antoni Baraniak z Poznania (dok. 42).

Gawlina zwrócił na wstępie uwagę na doniosłość tego zagadnienia w kontekście masowej emigracji, dokonującej się w XX wieku nie tylko z powodów ekonomicznych, ale w wielu wypadkach mającej podłoże społeczno-polityczne. Słowa wdzięczności i szacunku skierował pod adresem episkopatów, szczególnie Ameryki Północnej, Francji, Wielkiej Brytanii i Niemiec, dziękując za ducha pasterskiego i wspólną troskę wobec emigrantów, co przyczyniło się do ocalenia ich wiary. Biskup podkreślił, jak wiele znaczy dla uchodźców to, że miejscowi biskupi rozumieją ich potrzeby duchowe i kulturowe (wyraża się to między innymi w zezwoleniu na kultywowanie języka ojczystego czy utrzymywanie łączności z ojczyzną).

Autor odczytanego tekstu wskazał na doniosłość i aktualność nauczania Jana XXIII w tym zakresie, w szczególności w *Pacem in terris*, przytaczając stosowne fragmenty encykliki, a także podkreślając jej zalecenia, które nie

⁸² Por. *Secr. di Stato, Decret 24 VI 1969*, DPZ 11 (1960), s. 432.

⁸³ Ks. prof. J. Bakalarz dotarł do Archiwum Papieskiej Komisji Duszpasterstwa Migracji i Turystów w Rzymie, gdzie odnalazł informacje na ten temat w tomie „Verba”. Gawlina miał zabiegać o zagwarantowanie praw emigrantów podczas sesji tejże komisji w dniu 18 listopada 1960 r. Zob. J. Bakalarz, *Arcybiskup Józef Gawlina jako duchowy opiekun Polonii*, s. 119, przyp. 109.

⁸⁴ Por. DPZ 14 (1963), s. 295–296.

⁸⁵ Por. *Acta et documenta Concilio Oecumenico Vaticano II apparando. Series I (antepreparatoria), vol. II, pars III*, Typis Polyglottis Vaticanis MCMLX, poz. 286, s. 868–869.

⁸⁶ Por. P. Rutkowski, *Polscy biskupi jako ojcowie Soboru Watykańskiego II*, Warszawa 2014, s. 201.

zostały uwzględnione w omawianym schemacie. Gawlina przywołał fragment dokumentu papieża dotyczący godności osobistej wygnańców i uznania ich praw osobistych. Wedle Jana XXIII:

[...] do osobistych praw człowieka należy zaliczyć to, by wolno było każdemu udać się do takiego kraju, w którym mógłby znaleźć lepsze warunki życia dla siebie i swoich najbliższych. Dlatego obowiązkiem rządzących państwem jest przyjmować obcokrajowców i o ile pozwala na to rzeczywiste dobro własnego społeczeństwa, pomagać tym, którzy chcieliby włączyć się w nowe społeczeństwo⁸⁷.

Ojciec soborowy zwracał uwagę, że Jan XXIII widział w emigracji „Kościół w szczególnym znaczeniu i ściśle jednostkowy, zmienny i o strukturze delikatnej”, dlatego kwestię tę powierzał Komisji o Biskupach i Zarządzie Diecezjami, dołączając komentarz, że należy rozważyć odpowiednie środki, które pomogą emigrantom zachować wiarę i obyczaje.

Biskup Gawlina z żalem konstatawał, że to zagadnienie w wersji przedstawionej ojcom soborowym zostało zredukowane do dwóch słów: *quampluri migrantes*, co wedle niego nie odpowiada ani intencji papieża, ani dobru emigrantów. Nie zawahał się użyć stwierdzenia, że związani z duszpasterstwem emigrantów z przykrością przyjęli do wiadomości fakt, że wszystkie kwestie temu poświęcone zostały usunięte z tekstu konstytucji, a miały się znaleźć w późniejszym dyrektorium poświęconym emigracji. Dodawał przy tym:

Ponieważ wszyscy Ojcowie soborowi przychylni są emigrantom nie wydaje się być zuchwałą i daremną nasza prośba, aby do paragrafu 18 dołączono następujące słowa: „Należy troskliwie zachowywać instrukcje i postanowienia, które ustalone zostały przez Stolicę Apostolską dla dobra duchowego wspomnianych wiernych i aby one, w miarę potrzeby, były dokładnie określone, wierniej spełniane i do zmienionych okoliczności dostosowane”⁸⁸.

Proponując dodanie tego tekstu do konstytucji, abp Gawlina powoływał się na dokumenty wcześniejsze: motu proprio *Iampridem* Piusa X z 19 marca 1914 roku, konstytucję apostolską *Exsul familia* Piusa XII z 1 sierpnia 1952 roku i *Leges Operis Apostolatus Maris*, wydane 21 listopada 1957 roku z polecenia Piusa XII⁸⁹.

⁸⁷ *Acta Synodalia Sacrosancti Concilii Oecumenici Vaticani II, vol. III, periodus tertia, pars I, Sessio Publica IV, Congregationes Generales LXXX–LXXXII*, Typis Polyglottis Vaticani MCMLXXIII, poz. 18, s. 277.

⁸⁸ Tamże, s. 277–278.

⁸⁹ Por. P. Rutkowski, *Polscy biskupi jako ojcowie Soboru...*, s. 202.

Szczególnie zależało mu na tym, by dokument soborowy zalecał wprost powoływanie komisji biskupich, komitetów diecezjalnych i parafialnych, które odpowiadałyby za duszpasterstwo emigrantów. Tłumaczył zasadność tworzenia parafii personalnych i misji oraz kierowanie do nich kapłanów-współrodaków. Chciał, by podkreślono prawo, jakie przysługuje emigrantom i obcokrajowcem w zakresie kształcenia kapłanów dla apostołstwa emigrantów.

Sugerował też, by Stolica Apostolska wyznaczyła wizytatora apostołskiego narodowościowego dla każdej nacji, która stanowi znaczącą grupę emigrantów w danym kraju. Dodawał, że skoro istnieją biskupi dla emigrantów obrządku rytu wschodniego, wydaje się, że nie ma słusznego powodu, aby emigranci obrządku łacińskiego mieli być inaczej traktowani, a opieka duszpasterska byłaby skuteczniej wypełniana przez duchownych tej samej narodowości⁹⁰.

Biskup Gawlina wyraźnie dostrzegał różnicę między asymilacją a integracją, które to zjawiska były obecne w życiu emigrantów. Był zwolennikiem integracji. „Asymilacja” oznacza bowiem, że człowiek zapomina, kim jest, gdzie są jego korzenie i zrywa z kulturą kraju urodzenia, przyjmując bezwarunkowo wartości kulturowe kraju zamieszkania, wyrzeka się jednej kultury, by całkowicie przyjąć inną i wedle niej kształtować swoje życie. „Integracja” zaś oznacza, że zachowuje się świadomość swoich korzeni i kultury związanej z krajem pochodzenia, ale dodatkowo przyjmuje się wartości kulturowe, które wzbogacają osobowość⁹¹. Biskup uważał, że emigranci powinni być z natury dwukulturowi. Gawlinie została poniekąd przyznana racja, gdy w opublikowanym w 1969 roku przez Pawła VI *motu proprio* „*Pastoralis migratorum cura*” znalazł się zapis:

Nietrudno zrozumieć, że nie można podjąć tego rodzaju troski duszpasterskiej nie uwzględniając w sposób właściwy dziedzictwa duchowego, jak również kultury duchowej migrantów. W tym aspekcie ważną rzeczą jest język ojczysty, przy pomocy którego migranci wyrażają swoje myśli, swoją mentalność i swoje życie religijne⁹².

⁹⁰ Por. tamże, s. 278.

⁹¹ Por. Biskup na walizkach. Z arcybiskupem Szczepanem Wesółym rozmawia Aleksandra Klich, Katowice 2010, s. 11.

⁹² Paweł VI, *Motu proprio „Pastoralis migratorum cura”* (ustalające nowe przepisy w zakresie duszpasterstwa wśród migrantów), AAS 61 (1969), s. 601–603, tłum. tekstu za: Posoborowe prawodawstwo kościelne (dokumenty prawno-liturgiczne), zebrali i przetłumaczyli ks. E. Szafrowski, t. 2, z. 2, Warszawa 1970, s. 171–176.

3. Papież i kuria rzymska a duszpasterstwo emigracyjne

Specyfika misji bp. Józefa Gawliny polegała na tym, że nie mając własnej kurii ani rozbudowanego sekretariatu, opierając się jedynie na osobistym sekretarzu (o którego sam musiał zabiegać), bez specjalnych funduszy i licząc przede wszystkim na swoje umiejętności dyplomatyczne, podejmował się roli rzecznika i promotora spraw polskiego wychodźstwa. Nie tyle zależało mu na zabezpieczeniu tych problemów, które zastał po II wojnie światowej i które przejął po kard. Hlondzie, ale z ogromną determinacją zabiegał o poszerzenie sfery praw emigrantów i troszczył się o to, by zarówno Stolica Apostolska, jak i lokalne władze kościelne nie utrudniały, ale wspomagały duszpasterstwo wśród polskich emigrantów. Zabiegał także o to, by rząd polski na uchodźstwie w sytuacji, gdy nie mógł liczyć na władze polskiego państwa pozostającego w rękach komunistów, był jego sprzymierzeńcem w tej misji.

Zadania ordynariusza Polaków w Niemczech, a następnie protektora emigracji polskiej pełnił abp Gawlina z nominacji papieskiej. Naturalną rzeczą było więc utrzymywanie stałego kontaktu ze Stolicą Apostolską w sprawach, które należały do jego kompetencji, a z drugiej strony były realizacją powszechnej misji Kościoła, gwarantującej wszystkim wierzącym możliwość korzystania z sakramentów i opieki duszpasterzy.

Pomiędzy 1945 a 1964 rokiem Kościołowi przewodziło trzech papieży: Pius XII, Jan XXIII i Paweł VI. Każdy z nich interesował się sprawami Kościoła w Polsce i katolikami polskiego pochodzenia żyjącymi poza granicami kraju. Dodatkowymi powodami zainteresowania wychodźcami z Polski była świadomość, że przeważająca liczba Polaków pozostających po II wojnie światowej na obczyźnie wybierała tę opcję nie ze względów ekonomicznych, ale polityczno-społecznych, a czasem religijnych. Szybko bowiem doszło do ich świadomości, że w kraju rządzonego przez komunistów będą pozbawieni podstawowych praw do wolności i swobody decydowania o sobie, w tym praw religijnych.

Biskup Gawlina spotykał się kilkakrotnie z Piusem XII podczas wojny. W Rzymie znalazł się jesienią 1939 roku i już 15 października został przyjęty na audiencji u papieża. Było to krótko po potwierdzeniu jurysdykcji Gawliny jako biskupa polowego Wojska Polskiego.

Druga audiencja Gawliny u papieża miała miejsce 5 lutego 1940 roku⁹³. Rozmowa dotyczyła okrucieństw spowodowanych przez wojnę, a bp Gawlina nalegał, by papież reagował bardziej stanowczo i podnosił głos⁹⁴. Później,

⁹³ Por. J. Gawlina, *Wspomnienia*, opracował i przypisami opatrzył J. Myszor, Katowice 2004, s. 176–179.

⁹⁴ Por. tenże, *List pasterski do Wojska Polskiego z Londynu w Anglii, dnia 12 lutego 1941 roku*, w: J. Gawlina, *Z wojny i z wygnania. Listy i orędzia pasterskie, kazania, przemówienia*,

gdy Gawlina znalazł się z polską armią w Iranie, kontaktował się także ze Stolicą Apostolską za pośrednictwem miejscowego delegata apostolskiego abp. Alcide Mariny⁹⁵.

Kolejne decyzje papieskie odnoszące się do Gawliny świadczą o zaufaniu, jakim obdarzał go Pius XII. 8 lutego 1945 roku papież powierzył mu, w zastępstwie prymasa, funkcję i urząd protektora Polaków za granicą (dok. 2)⁹⁶, a 5 czerwca 1945 roku dodatkowo mianował go ordynariuszem Polaków w Niemczech (dok. 4)⁹⁷. Kilka dni później, 12 czerwca 1945 roku, przyjął go na prywatnej audiencji⁹⁸. Gawlina miał sposobność osobiście podziękować za otrzymaną nową jurysdykcję, przy okazji zapytując, czy obejmuje ona również grekokatolików polskiego pochodzenia. Omawiał z papieżem szczegółowe kwestie dotyczące uruchomienia w Niemczech sądu biskupiego i unikania sytuacji, w których polscy księża wchodziliby w struktury rządu emigracyjnego (chodziło o przypadki ks. Zygmunta Kaczyńskiego i ks. Włodzimierza Cieńskiego).

Do kolejnego spotkania z papieżem doszło 10 września 1945 roku. Gawlina dopiero co wrócił z kilkutygodniowej misji w Niemczech, zdawał więc raport ze swej wizytacji i omawiał sprawę polskie⁹⁹.

W swoim *Dzienniku* Gawlina zamieścił szczegółową relację z kolejnej audiencji, która miała miejsce 21 stycznia 1949 roku. Ważny jest jej kontekst, ponieważ krótko po tej rozmowie Pius XII zadecydował o wyznaczeniu Gawliny protektorem polskich wychodźców. Było to trzy miesiące po śmierci kard. Hlonda, a krótko po ustanowieniu prymasem Polski bp. Stefana Wyszyńskiego. Gawlina zapisał:

Miałem dziś o godz. 9.20 audiencję u Ojca św., która trwała 20 minut. Ojciec św. wyglądał zdrowo i żywo, ja jeszcze chodziłem o lasce. Naj-

Rzym 1952, s. 50–51. List jest błędnie datowany w zbiorze, został bowiem opublikowany 12 stycznia 1941 r. Zob. *Przemówienia – Pisma – Rozkazy 1939–1945*, t. 3, Józef Feliks Gawlina *Biskup Polowy Polskich Sił Zbrojnych*, oprac. A.K. Kunert, Warszawa 2002, s. 49.

⁹⁵ Alcide Marina (1887–1950) – delegat apostolski w Iranie, rezydujący w Teheranie, biskup tytularny Eliopoli di Fenicia (1936). Delegat został zobowiązany do informowania o działaniach bp. Gawliny, wizytującego Polaków na Bliskim Wschodzie. Zob. *List abp. Mariny do kard. Maglione z 2 kwietnia 1942 r.*, w: *Biskup Józef Gawlina w Związku Sowieckim*, edycja dokumentów i wprowadzenie J. Myszor, Warszawa 2013, s. 123.

⁹⁶ Por. AKHSS, AJG 27, Korespondencja Stolicy Apostolskiej (1945–1946), Mons. D. Tardini do bp. J. Gawliny z 8 lutego 1945 r. w sprawie jurysdykcji, Dekret N. 640/45, k. 4–5 [mps]; J. Gawlina, *Wspomnienia...*, s. 334–335; D. Tardini do J. Gawliny z 8 II 1945 r. w sprawie jurysdykcji..., s. 539 [nr 448].

⁹⁷ Por. J. Gawlina, *Wspomnienia...*, s. 341; „Wiadomości Polskiej Misji Katolickiej w Londynie” 12 (1945).

⁹⁸ Por. J. Gawlina, *Wspomnienia...*, s. 342–343.

⁹⁹ Por. tamże, s. 361.

pierw zapytanie o zdrowie, a więc opowiedziałem krótko przebieg choroby i kuracji. Potem sprawy polskie. O ciężkiej sytuacji. Wyraziłem wdzięczność za nominację nowego Prymasa, po czym Ojciec św. dodał, że dokonał jej tak szybko, ponieważ warunki tego się domagały. Chwalił postawę Episkopatu i wiernych. Poświęcił kilka gorących słów śp. Kardynałowi Prymasowi Hlondowi¹⁰⁰.

Biskup Gawlina szczegółowo przedstawił położenie polskich dipisów w Niemczech, także w kontekście podejścia do nich niemieckiego episkopatu. Papież z kolei dopytywał o szczegóły:

„Kto ich żywi?”. „IRO”. „Gdzie są księża?”. „Razem z DP-sami w obozach, gdzie pełnią sumiennie pracę wyłącznie duszpasterską”. (Może odezwały się tu cienie rzucone na nich przez relacje Episkopatu niemieckiego, który ich posądzał, że zajmują się poza tym jeszcze sprawami politycznymi etc.). Dalsze moje sprawozdanie stylem telegraficznym o ich liczbie, rozmieszczeniu, zajęciu. „Czy jeszcze są tam żołnierze polscy?”. „Nie są to żołnierze w ścisłym znaczeniu tego terminu, lecz 20.000 członków oddziałów ochraniających magazyny amerykańskie i angielskie”. Podziękowałem Ojcu Świętemu za list do NCWC z 24 XII 1948 [roku] (*In fratres caritas*) [...] ¹⁰¹.

Jesienią tego samego roku, 9 listopada, Gawlina znów został przyjęty na prywatnej audiencji przez Piusa XII. Tym razem spotkanie odbyło się w Castel Gandolfo. Biskup złożył sprawozdanie z wizytacji, jaką odbył w lecie (sierpień i wrzesień) we Francji, w Holandii i Belgii¹⁰². Poprosił papieża o wsparcie starań przed Radą Polonii Amerykańskiej o udzielenie pomocy materialnej rodakom. Papież pochwalił wydanie pierwszego numeru czasopisma „Duszpasterz Polski Zagranicą”¹⁰³.

W czasie audiencji prywatnej w dniu 1 lutego 1952 roku Gawlina zwrócił się z konkretną prośbą o rozwiązanie kwestii duszpasterstwa polskich emigrantów. Zabiegał o to, by biskupem diecezji Buffalo w Stanach Zjednoczonych, gdzie powstała dość duża polska kolonia, został Polak. Biskup szczegółowo zdał sprawozdanie z działań na rzecz emigrantów polskich, a także przedłożył trzy książki wydawnictwa „Hosianum”, które powstało z myślą o Polakach na emigracji i zajmowało się promowaniem polskiej kul-

¹⁰⁰ Tenże, *Dziennik*, z. 18, k. 14.

¹⁰¹ Tamże, k. 14–15.

¹⁰² Por. Pius XII, *List do kardynała Adama Sapiehy, Arcybiskupa Krakowskiego i innych arcybiskupów i biskupów polskich*, 1 IX 1949, w: *Pius XII a Polska 1939–1949. Przemówienia, listy, komentarze*, oprac. K. Papée, Rzym 1954, s. 164–168.

¹⁰³ Por. J. Gawlina, *Dziennik*, z. 19, k. 53–54.

tury i historii. Z satysfakcją odnotował w *Dzienniku*: „[Papież] wyrażał się pochlebnie o mojej pracy duszpasterskiej na Emigracji”¹⁰⁴.

O tym, że papież niezwykle cenił jego posługę, świadczy także to, że gdy w 1952 roku ukazała się konstytucja apostolska *Exsul familia*, znosząca urzędy wizytatorów apostolskich i opiekunów duchowych obrządku łacińskiego, w mocy pozostało jedynie stanowisko polskiego opiekuna emigracji (dok. 12). 29 listopada 1952 roku Pius XII mianował Gawlinę tytularnym arcybiskupem Madytusu (dok. 13)¹⁰⁵. Parę tygodni później Gawlina został członkiem Najwyższej Rady Emigracyjnej, a później wszedł w skład jej Komitetu Wykonawczego¹⁰⁶. Ponadto w kwietniu 1954 roku został dyrektorem Światowej Federacji Sodalicii Mariańskich¹⁰⁷. W marcu 1958 roku abp Gawlina obchodził srebrny jubileusz sakry biskupiej. Z tej okazji Pius XII wystosował do niego osobisty list gratulacyjny (dok. 44). Przypominał w nim jego przedwojenną działalność w kurii polowej, misję pełnioną podczas wojny i troskę, jaką otaczał polskich emigrantów¹⁰⁸.

Możliwość osobistego referowania zagadnień duszpasterstwa emigracyjnego papieżowi była przywilejem Gawliny. Na co dzień jednak jego kontakt ze Stolicą Apostolską polegał na spotykaniu się z urzędnikami różnych kongregacji, w zależności od problemu, z którym przyszło mu się zmierzyć. Dykasterią kurii rzymskiej, najbliższej współpracującą z papieżem, jest Sekretariat Stanu. Na jego czele stoi sekretarz stanu, ale w latach 1944–1958 jego obowiązki pełnił osobiście papież. Gawlina wielokrotnie kontaktował się z urzędnikami wysokiego szczebla tego organu. Wedle opinii abp. Szczepana Wesołego, potwierdzonej licznymi dokumentami, Gawlina miał bardzo bliskie kontakty z Sekretariatem Stanu¹⁰⁹. I tak na przykład 24 stycznia 1950 roku odbył konferencję z prał. Giovannim Battistą Montinim, prosekretarzem stanu, na temat sytuacji polskiej emigracji w Niemczech, we Francji i w Wenezueli¹¹⁰. Innym razem (15 grudnia 1951 roku) został wezwany przez prał. Tardiniego, gdy chciał opublikować w *L'Osservatore Romano* kazanie Wyszyńskiego, wygłoszone nad trumną zmarłego kard. Sapiehy. Przy oka-

¹⁰⁴ Tamże, k. 140.

¹⁰⁵ Tamże, k. 149; *Biskup Józef Gawlina mianowany arcybiskupem*, „Gazeta Niedzielną” 5,50 (1952), s. 3; *Kard. A.G. Piazza do bp. J. Gawliny z 23 grudnia 1952 r. w sprawie nominacji na arcybiskupa tytularnego Madytu*, DPZ 4,4 (1953), s. 196.

¹⁰⁶ *Dekret Kongregacji Konsystorialnej z 6 stycznia 1953 r.*, DPZ 4,3 (1953), s. 284.

¹⁰⁷ J. Gawlina, *Dziennik*, z. 19, k. 160.

¹⁰⁸ Por. Pius XII, *List Ojca Świętego na jubileusz Ks. Arcybiskupa Józefa Gawliny*, DPZ 9,3 (1958), s. 286–287 (j. łaciński) i s. 287–288 (tłum. na j. polski).

¹⁰⁹ Potwierdza to abp Sz. Wesoły w liście do prof. J. Żaryna z 27 lipca 1999 r. zamieszczonym w pozycji: J. Żaryn, *Kościół w Polsce w latach przełomu (1953–1958)*, Warszawa 2000, s. 222.

¹¹⁰ Por. DPZ 1,2 (1950), s. 380.

zji usłyszał od dyplomaty watykańskiego wiele cierpkich słów dotyczących porozumienia episkopatu Polski z rządem w 1950 roku¹¹¹. 9 marca 1953 roku został przyjęty przez Tardiniego w sprawie przedłużenia swojej jurysdykcji¹¹². Z powodu dłuższej choroby (grypa męczyła go od jesieni 1952 roku) dopiero teraz mógł odebrać dekret Kongregacji Konsystorialnej, która powołując się na ustalenia zawarte w *Exsul familia*, przedłużyła misję Gawliny o następne dwa lata¹¹³.

16 czerwca 1953 roku prał. Montini przyjął Gawlinę, który prosił o wręczenie Ojcu Świętemu dwutomowej *The Cambridge History of Poland*. Gawlina przedstawił wyniki swych ostatnich podróży pasterskich i prac Millenium, wręczył też petycję ks. dr. Bolesława Wyszyńskiego w imieniu 200 byłych księży kacetowców dotyczącą interwencji papieża u rządu niemieckiego w sprawie odszkodowań za czas spędzony w obozie¹¹⁴. 25 lutego 1954 roku był na audjencji u prał. Montiniego, prosekretarza stanu. Wraz z nim przybyli ambasador Papée i ks. Cieński. Wręczyli Montiniemu 38 790 podpisów polskich i angielskich katolików protestujących przeciwko uwięzieniu prymasa¹¹⁵.

Gdy papieżem został Angelo Roncalli, który przyjął imię Jana XXIII, desygnował na stanowisko sekretarza stanu abp. Domenico Tardiniego. Gawlina został przez niego przyjęty 23 czerwca 1959 roku. Ich spotkanie dotyczyło przede wszystkim kwestii duszpasterstwa polskiego w Turcji. Trudno się dziwić, gdyż Roncalli w latach 1935–1944 był delegatem apostolskim w Turcji, dlatego sytuacja Kościoła w tym kraju była mu bliska¹¹⁶.

Biskup Gawlina pozostawał także w stałym kontakcie z abp. Angelo Dell'Acqua, prałatem z Sekretariatu Stanu, z którym wielokrotnie omawiał sprawy polskich emigrantów, a także te dotyczące Sodalicii Mariańskiej¹¹⁷.

W 1946 roku Pius XII powołał przy Sekretariacie Stanu Urząd Migracyjny, składający się z dwóch sekcji: migracji dobrowolnej i migracji przymusowej. Zatrószył się też o obecność stałego przedstawiciela Stolicy Apostolskiej przy powstałym w Genewie Urzędzie Migracyjnym¹¹⁸.

¹¹¹ Por. J. Gawlina, *Dziennik*, z. 19, k. 137.

¹¹² Por. DPZ 4,3 (1953), s. 293.

¹¹³ Por. *Dekret S. Congregatio Consistorialis*, 6 stycznia 1953 r., DPZ 4,3 (1953), s. 284. Jego jurysdykcja była odnawiana co dwa lata.

¹¹⁴ Por. DPZ 4,4 (1953), s. 371.

¹¹⁵ Por. DPZ 5,3 (1954), s. 284.

¹¹⁶ Por. DPZ 10,4 (1959), s. 406.

¹¹⁷ Por. DPZ 5,2 (1954), s. 202; DPZ 13,1 (1962), s. 117; DPZ 7,3 (1956), s. 242; DPZ 10,3 (1959), s. 255; DPZ 10,4 (1959), s. 406.

¹¹⁸ Por. *L'attività della Santa Sede: dal 15 Dicembre 1946 al 15 Dicembre 1947*, Tipographia Poliglotta Vaticana, s. 125–135.

Innym ważnym organem Stolicy Apostolskiej, który zajmował się zagadnieniami pozostającymi w bezpośrednim zainteresowaniu bp. Gawliny, była Święta Kongregacja Konsystorialna. Dykasteria, następczyni Świętej Kongregacji do spraw Erekcji Kościołów i Prowizji Konsystorialnych, utworzona została przez Sykstusa V bullą *Immensa aeterni Dei* z 22 stycznia 1588 roku. Do jej kompetencji należało podejmowanie decyzji w sprawach rozstrzyganych dotąd obligatoryjnie na konsystorzach, takich jak na przykład tworzenie nowych diecezji, zmienianie dotychczasowych granic, mianowanie biskupów i nadawanie innych beneficjów konsystorialnych. W jej skład wchodziło przeciętnie kilkunastu kardynałów, nadto niektórzy arcybiskupi, biskupi i niżsi rangą prałaci. Jej nazwę zmienił papież Pius X (wcześniej był jej prefektem) konstytucją *Sapienti consilio* z 29 czerwca 1908 roku. Powierzył jej zadania dotyczące nominacji biskupów, erekcji diecezji i kapituł kanonicznych, czuwania nad zarządkiem diecezji, dyscypliną, administracją oraz studiami seminaryjnymi. W ustanowionym w 1917 roku *Kodeksie Prawa Kanonicznego* papież Benedykt XV potwierdził kompetencje Kongregacji Konsystorialnej¹¹⁹. W okresie gdy Gawlina zajmował się polskimi wychodźcami, na jej czele stali kolejno kardynałowie-sekretarze: Raffaele Carlo Rossi OCD (1930–1948), Adeodato Giovanni Piazza OCD (1948–1957), Marcello Mimmi (1957–1961) i Carlo Confalonieri (1961–1967).

Różne były powody, dla których Gawlina zwracał się o radę i pomoc do Świętej Kongregacji Konsystorialnej. Już na samym początku pełnienia funkcji protektora, pomiędzy 1 a 8 października 1949 roku, kilkakrotnie interweniował w sprawie dopuszczenia polskich księży w Niemczech do funkcji duszpasterskich wśród Polaków w Australii i Ameryce¹²⁰. Niejeden raz spotykał się z kard. Piazza, by debatować nad sprawami duszpasterstwa emigracyjnego (między innymi 1 kwietnia i 30 października 1952 roku)¹²¹. W kwietniu 1952 roku debatował z nim o nowej sytuacji, jaka wytworzyła się po ustanowieniu specjalnego delegata papieskiego dla spraw emigracji¹²². Odwiedzał też prał. Emilio Rossiego, który piastował to sta-

¹¹⁹ W 1967 r. papież Paweł VI zmienił jej nazwę na Kongregacja do spraw Biskupów; zmiana ta weszła w życie 1 stycznia 1968 r. Papież Jan Paweł II w konstytucji *Pastor bonus* z 28 czerwca 1988 r. potwierdził zakres jej kompetencji.

¹²⁰ DPZ 1,2 (1950), s. 256. W *Dzienniku* Gawlina odnotował: „[8 października 1949 r.] rano byłem u Mons. Renzoni – asesora Kongr[egacji] Consist[orialnej]. Zgodził się na sumaryczne potraktowanie »vita et mores«, lecz nie godzi się, aby nasi księża szli do pracy tylko dla Polaków-katol[ików], ale wszędzie gdzie brak jest księży, zwłaszcza do Ameryki Pół[nocnej], ponieważ Polacy szybko się uczą języków. Nie zgodziłem się na jego punkt widzenia”. Zob. J. Gawlina, *Dziennik*, z. 19, k. 44.

¹²¹ Por. DPZ 3,3 (1952), s. 377; DPZ 5,2 (1954), s. 202.

¹²² Por. J. Gawlina, *Dziennik*, z. 19, k. 144–145.

nowisko¹²³, oraz prał. Giuseppe Ferretto, asesora Świętej Kongregacji Konsystorialnej¹²⁴. Z tym drugim 25 kwietnia 1952 roku omawiał nowy Statut Duszpasterstwa Emigracyjnego¹²⁵. Przed urzędnikami kongregacji Gawlina składał też relacje ze swoich wizytacji ośrodków duszpasterskich. 21 października 1952 roku przedstawił sprawozdanie z podróży do Kanady¹²⁶. 11 marca 1955 roku w towarzystwie ks. Przekopa (prokuratora generalnego chrystusowców), ks. Rubina (duszpasterza polskiego na Włochy), ks. Okroya i delegacji sióstr zakonnych (nazaretanek, urszulanek i zmartwychwstanek) z dziećmi – sierotami polskimi – był na audjencji u kard. Piazzzy z okazji 25. rocznicy sakry biskupiej. Wśród ofiarowanych kardynałowi darów znalazł się pierwszy tom *Sacrum Poloniae Millenium*, porcelana duńska nadesłana przez o. Szymaszka, rektora PMK w Danii, oraz praca ks. Jana Piekoszewskiego na temat *Exsul familia* i duszpasterstwa emigrantów w Ameryce¹²⁷.

Biskup Gawlina uczestniczył też w dniach 30 września – 4 października 1957 roku w obradach Najwyższej Rady Emigracyjnej przy Kongregacji Konsystorialnej. W jej trakcie, 30 września, wygłosił referat łaciński pt. „De problematibus religiosis et socialibus emigrationis tam liberae quam et coactae”. W tym samym dniu zdał po włosku sprawozdanie dotyczące polskiej emigracji. Na zakończenie zjazdu przedstawił dezyderaty przedstawicieli Europy Wschodniej, które zostały przyjęte przez radę i przekazane do aprobaty kard. Piazzzy¹²⁸. Każdorazowo, gdy zmieniał się kardynał-sekretarz stojący na czele dykasterii, Gawlina zabiegał o możliwość osobistego przedstawienia się i uwrażliwienia na sprawy polskich emigrantów. 8 lipca 1958 roku został więc przyjęty przez kard. Marcellego Mimme¹²⁹, a 17 marca 1961 roku złożył wizytę kard. Carlo Confalonieremu¹³⁰.

Będąc członkiem Zarządu Najwyższej Rady Emigracyjnej przy Świętej Kongregacji Konsystorialnej, brał udział w zebraniu w dniach 4–6 maja 1961 roku, któremu przewodniczył kard. Confalonieri¹³¹, a także uczestniczył w kolejnej naradzie w dniach 19–21 października 1961 roku. Wygłosił wówczas referat pt. „Aspekty duszpasterskie emigracji”¹³². Miał też odczyt podczas kolejnego spotkania tego gremium, odbywającego się w dniach

¹²³ Por. DPZ 3,2 (1952), s. 229; DPZ 3,3 (1952), s. 375; DPZ 5,2 (1954), s. 203; J. Gawlina, *Dziennik*, z. 19, k. 142.

¹²⁴ Por. tamże, k. 145; DPZ 5,1 (1954), s. 103; tamże, s. 103–104; DPZ 5,2 (1954), s. 203.

¹²⁵ Por. DPZ 3,4 (1952), s. 525.

¹²⁶ Por. DPZ 4,1 (1953), s. 58.

¹²⁷ Por. DPZ 6,3 (1955), s. 207–208.

¹²⁸ Por. DPZ 9,1 (1958), s. 104.

¹²⁹ Por. DPZ 9,4 (1958), s. 455.

¹³⁰ Por. DPZ 12,3 (1961), s. 290.

¹³¹ Por. tamże, s. 291.

¹³² Por. DPZ 13,1 (1962), s. 118; J. Gawlina, *Aspekty duszpasterskie emigracji...*, s. 153–161.

5–6 listopada 1963 roku¹³³. Z kolei 25 listopada 1963 roku uczestniczył w posiedzeniu Najwyższej Rady Emigracyjnej z biskupami krajów zamorskich¹³⁴, a 29 listopada 1963 roku z biskupami Europy¹³⁵. Te ostatnie ukierunkowane były na nawiązanie kontaktu z hierarchami, którzy przybyli do Rzymu na Sobór Watykański II.

Sporadycznie musiał się konsultować z Kongregacją Propagandy Wiary¹³⁶. Był to urząd watykański zajmujący się misyjną działalnością Kościoła katolickiego, dlatego pod jego opieką znajdowały się seminaria i wychowanie katolickie, biskupi, duchowieństwo i diecezje – wszystko na terenach misyjnych. I tak 12 grudnia 1949 roku Gwłina został przyjęty przez prał. Celso Costantiniego, asesora Świętej Kongregacji Propagandy. Przedłożył mu projekt ustalenia składu duszpasterstwa polskiego w Australii. Uzyskał cofnięcie suspensy dla jednego z kapłanów, który bez pozwolenia kongregacji udał się do Australii, oraz zgodę na wysłanie czterech kolejnych polskich księży¹³⁷.

Kolejną dykasterią, z którą bp Gawlina pozostawał w kontakcie, była Kongregacja do spraw Kościołów Wschodnich (*Congregatio pro Ecclesiis Orientalibus*), odpowiadająca za relacje z katolickimi Kościołami Wschodnimi. Do jej zadań należało rozwiązywanie konfliktów między nimi a Kurią Rzymską oraz rozważanie kwestii problemowych (na przykład dotyczących hierarchii). Kongregacja ta ma swoje początki w 1862 roku, kiedy papież Pius IX powołał w Kongregacji Rozkrzewiania Wiary wydział dla Obrządków Wschodnich (*pro negotiis ritus orientalis*). W skład tej kongregacji wchodził początkowo wszyscy katolicy patriarchowie oraz arcybiskupi Kościołów Wschodnich. 1 maja 1917 roku powstała Kongregacja do spraw Kościołów Wschodnich, a jej prawa i obowiązki zostały dokładnie sprecyzowane. Prefektem kongregacji do 1967 roku pozostawał papież, który mianował sekretarza. Sekretarzami w interesującym nas okresie byli kardynałowie: Eugène Tisserant (1936–1959), Amleto Giovanni Cicognani (1959–1961), Gabriel Acacius Coussa (1961–1962) oraz Gustavo Testa (1962–1967). Z kard. Tisserantem rozmawiał Gawlina już w październiku 1939 roku. Francuski hierarcha wyraził wówczas pogląd, że ostrożna postawa Piusa XII wynika z tego, że boi się zaszkodzić Kościołowi w Niemczech i chrześcijanom w Rosji. Duchowny był zdania, że Watykan powinien reagować bardziej zdecydowanie¹³⁸. Gawlina odwiedził go również pod ko-

¹³³ Por. DPZ 15,2 (1964), s. 231.

¹³⁴ Por. tamże.

¹³⁵ Por. tamże.

¹³⁶ Papież Jan Paweł II w konstytucji *Pastor bonus* z 28 czerwca 1988 r. zmienił jej nazwę na Kongregacja Ewangelizacji Narodów.

¹³⁷ Por. DPZ 1,2 (1950), s. 377.

¹³⁸ Por. J. Gawlina, *Wspomnienia...*, s. 155.

niec stycznia 1940 roku oraz w czerwcu 1944 roku. Tisserant niezmiennie twierdził, że Watykan za mało stanowczo podnosił głos w sprawie Polski¹³⁹. Hierarchowie rozmawiali też kilkakrotnie po wojnie. W sprawie wizytacji grekokatolików w wojsku w Niemczech i współpracy Gawliny z bp. Iwanem Buczko, nowo mianowanym wizytatorem apostolskim grekokatolików w Europie Zachodniej, porozumieli się we wrześniu 1946 roku¹⁴⁰. 9 października 1949 roku dyskutowali na temat materialnego położenia PMK w Paryżu¹⁴¹. Dłuższą rozmowę odbyli bezpośrednio po spotkaniu Gawliny z Piusem XII w dniu 9 listopada 1949 roku. Kardynał ubolewał, że świat tak obojętnie przygląda się postępowi komunizmu i nie reaguje na zbrodnie tego systemu totalitarnego¹⁴². Z kolei 25 czerwca 1950 roku debatowali w sprawie Seminarium Polskiego w Paryżu¹⁴³. Jeszcze inne tematy (Gawlina nie podaje jakie) poruszyli w czasie spotkania 12 grudnia 1950 roku¹⁴⁴.

Mając pod opieką seminaria duchowne, w których przygotowywali się przyszli duszpasterze polskich emigrantów, bp Gawlina współpracował z Kongregacją do spraw Edukacji Katolickiej (*Congregatio de Institutione Catholica*). Dykasteria ta została utworzona w 1588 roku. Benedykt XV powołał w 1915 roku sekcję do spraw seminariów duchownych i zmienił nazwę kongregacji na Kongregacja do spraw Seminariów i Studiów Uniwersyteckich (*Congregatio de Seminariis et Studiorum Universitatibus*). W latach 1939–1968 jej prefektem był kard. Giuseppe Pizzardo. Gawlina kontaktował się z nim w sprawie Papieskiego Kolegium Polskiego oraz Papieskiego Instytutu Kościelnego. Pewne kontrowersje i sprzeciw kardynała wzbudził jednak pomysł powołania Instytutu Naukowego „Hosianum”¹⁴⁵.

Święta Kongregacja do spraw Dyscypliny Sakramentów była następczynią powstałej w 1588 roku Świętej Kongregacji Obrzędów. Nowa nazwa funkcjonowała od 1908 roku. Do jej kompetencji należało dbanie o życie liturgiczne w Kościele, zwłaszcza w odniesieniu do praktyki sakramentalnej, czuwanie nad kształtem liturgii, troska o wydawanie ksiąg liturgicznych. Kongregacja udzielała dyspens od zobowiązań wynikających ze święceń kapłańskich i święceń diakonatu oraz od małżeństwa ważnie zawartego, a niedopełnionego. Na jej czele stali kardynałowie prefekci: Domenico Jorio (1935–1954) i Benedetto Aloisi Masella (1954–1968). 10 listopada 1949 roku Gawlina odbył konferencję z prał. Francesco Braccim, sekretarzem Świętej Kongregacji Sakra-

¹³⁹ Por. tamże, s. 175, 316.

¹⁴⁰ Por. tamże, s. 362.

¹⁴¹ Por. DPZ 1,2 (1950), s. 376.

¹⁴² Por. J. Gawlina, *Dziennik*, z. 19, k. 54–55.

¹⁴³ Por. tamże, k. 105.

¹⁴⁴ Por. tamże, k. 136.

¹⁴⁵ W tej sprawie odbyło się kilka narad bp. Gawliny z kard. Pizzardo. Zob. tamże, k. 112, 117–118, 120; tenże, *Wspomnienia...*, s. 389.

mentów, na temat jurysdykcji polskich spraw małżeńskich¹⁴⁶. Przed Bożym Narodzeniem 1952 roku zwrócił się do Kongregacji do spraw Sakramentów z prośbą o udzielenie zgody na to, by polscy kapłani duszpasterzujący we Francji mieli przywilej odprawienia pasterki dla Polaków o godz. 22.30 w tych kościołach, gdzie o północy będzie celebrowana msza św. w języku francuskim¹⁴⁷. Zgody niestety nie wyrażono, a rektor PMK we Francji ks. Kwaśny zrezygnował z odwoływania się od decyzji kongregacji¹⁴⁸.

Problemy duszpasterstwa prowadzonego przez polskich księży, którzy z jednej strony podlegali jurysdykcji bp. Gawliny, a z drugiej strony musieli liczyć się z realiami konkretnego Kościoła lokalnego, w wielu kwestiach musiały być przeświecone przez Świętą Kongregację Nadzwyczajnych Spraw Kościoła. Była to dykasteria ustanowiona przez Piusa VII 19 lipca 1814 roku. Jej kompetencje, zwłaszcza dotyczące spraw administracyjnych, pokrywały się z pewnymi zadaniami stojącymi przed Sekretariatem Stanu. Święty Pius X konstytucją *Sapienti consilio* z 1908 roku podzielił tę kongregację na sekcje: spraw nadzwyczajnych, zwyczajnych i przygotowywania brewe (dokumentów) apostolskich na zlecenie różnych kongregacji. Na jej czele stali sekretarze Domenico Tardini (1937–1952) i Antonio Samorè. 15 grudnia 1951 roku bp Gawlina został przyjęty przez kard. Tardiniego¹⁴⁹; z jego następcą spotykał się kilkakrotnie: 16 czerwca 1953 roku, 12 października 1953 roku, 15 lutego 1959 roku i 30 marca 1960 roku¹⁵⁰.

Spotykał się także z innymi kurialistami watykańskimi, przy każdej okazji załatwiając różne kwestie związane ze sprawowanym przez niego urzędem. 3 marca 1960 roku był na audjencji u kard. Alfreda Ottavianiego¹⁵¹, 28 lutego 1961 roku złożył wizytę kard. Augustinowi Bea (w sprawie Kongregacji Mariańskich)¹⁵², 12 czerwca 1961 roku odbył konferencję z o. Cristoforem M. Beruttim OP, sekretarzem Komisji do spraw Dyscypliny Kleru i Ludu Chrześcijańskiego¹⁵³, 3 kwietnia 1964 roku konsultował się z prał. Sergio Guerim, sekretarzem Administracji Dóbr Stolicy Apostolskiej¹⁵⁴, a 10 września 1964 roku był z wizytą u kard. Paolo Marellego¹⁵⁵.

¹⁴⁶ Por. DPZ 1,2 (1950), s. 376.

¹⁴⁷ Por. Bp J. Gawlina do Francesco Bracciego z 24 listopada 1952 r., w: *Duszpasterstwo polskie we Francji...*, s. 123.

¹⁴⁸ Por. Ks. Kwaśny do bp. Gawliny z 5 grudnia 1952 r., w: tamże, s. 124–125.

¹⁴⁹ Por. DPZ 3,2 (1952), s. 229.

¹⁵⁰ Por. DPZ 4,4 (1953), s. 371; DPZ 5,1 (1954), s. 104; DPZ 10,3 (1959), s. 254; tamże, s. 254.

¹⁵¹ Por. DPZ 11,3 (1960), s. 316.

¹⁵² Por. DPZ 12,3 (1961), s. 290.

¹⁵³ Por. DPZ 12,4 (1961), s. 404.

¹⁵⁴ Por. DPZ 15,3 (1964), s. 346.

¹⁵⁵ Por. *Kronika ostatnich dni Arcypasterza*, DPZ 16,1 (1965), s. 48.

4. Kontakty z hierarchią zagraniczną

Polscy księża przybywający wraz z emigrantami do różnych krajów musieli na nowo się odnaleźć, spróbować zaadaptować do miejscowych warunków i nawiązać kontakt z lokalnym Kościołem. Ich obowiązkiem było także zadbać o to, by w sposób ważny i godny realizować swoją misję kapłańską. W tym celu zabiegali o uzyskanie misji kanonicznej. W nowych środowiskach przyjmowano ich różnie – zasadniczo z życzliwością. Otrzymywali też wsparcie od lokalnych biskupów. Zdarzało się jednak, że ich obecność nie była mile widziana, sporadycznie dochodziło nawet do konfliktów z lokalnym duchowieństwem (w kilku wypadkach także z miejscowymi ordynariuszami).

Rola bp. Gawliny w tej materii polegała na tym, by pozostawać w kontakcie z przedstawicielami Stolicy Apostolskiej w danym kraju, czyli z nuncjuszem lub delegatem apostolskim, rozmawiać na temat zasady funkcjonowania polskich duszpasterzy (czasem można było stworzyć PMK, a czasem pozostawało tylko duszpasterzowanie), uprzedzać miejscowych biskupów o chęci wysłania duszpasterzy z polskimi emigrantami, omawiać ich pozycję, troszczyć się o misję kanoniczną, rozwiązywać kwestie sporne i próbować likwidować problemy, na jakie napotykali duszpasterze emigrantów w nowym miejscu.

W tym celu Gawlina korespondował z przedstawicielami papieskimi w danym kraju i biskupami miejsca, nawiązywał przyjaźnie z niektórymi hierarchami, spotykał się z biskupami podczas ich odwiedzin w Wiecznym Mieście (umawiał się na audjencje u biskupów lub zapraszał ich do siebie), rozmawiał z nimi w obecności watykańskich dyplomatów i ustalał z nimi zasady funkcjonowania polskich księży w nowym miejscu, a swoje wizytacje misji polskich wykorzystywał do odwiedzin w nuncjaturze i spotkań z lokalnymi biskupami.

Potrzeba było wiele dyplomacji, wyczucia sytuacji i delikatności. Zachowały się dziesiątki listów Gawliny do poszczególnych hierarchów. O tym, jak różnych kwestii dotyczyła ta korespondencja, świadczy kilka przywołanych poniżej przykładów.

W 1950 roku Gawlina kontaktował się z bp. Jeanem Theodorem Suhrem¹⁵⁶, wikariuszem apostolskim w Danii, w sprawie zorganizowania duszpasterstwa Polaków w tym kraju. W piśmie z 29 czerwca 1950 roku informował hierarchę, że jest świadomy tego, iż na terenie Danii znalazło się po II wojnie światowej prawie 12 tysięcy Polaków, wśród których pracuje tylko

¹⁵⁶ Jean Theodor Suhr (1896–1997) – watykański dyplomata, wikariusz apostolski w Danii (1938), biskup Kopenhagi (1953–1964).

jeden ksiądz¹⁵⁷. Dlatego zwracał się z prośbą o zgodę na działalność o. Szymaszką, który wyraził chęć wyruszenia do pracy w Danii¹⁵⁸. W innym liście z 28 lutego 1953 roku Gawlina pisał o rozmowie z wikariuszem generalnym na temat duszpasterstwa polskiego i dziękował biskupowi za wzorową opiekę nad polskimi emigrantami. Ponadto wyrażał pragnienie wysłania do Danii kolejnego duszpasterza, który pracowałby wśród Polaków. Obawiał się, że o. Szymaszek, który dopiero co został mianowany rektorem polskiej misji, szybko dojdzie do kresu sił fizycznych, jeśli nadal będzie pracować w takim tempie¹⁵⁹. W odpowiedzi bp Suhr wyrażał radość z tego, że Gawlina wkrótce przybędzie do Danii. Chciał się z nim koniecznie spotkać, z nadzieją, że będą mogli wspólnie celebrować msze św. w uroczystość Zesłania Ducha Świętego podczas Dni Katolickich¹⁶⁰.

Po opublikowaniu konstytucji apostolskiej *Exsul familia* Gawlina napisał do bp. Jacques'a Mangersa S.M. z Oslo (Norwegia). Przedstawiając się jako protektor polskich emigrantów, napisał, że wedle jego wiedzy w Norwegii przebywa 590 Polaków, z czego w Oslo 120, a w Moss – 90¹⁶¹. Tłumaczył, że polscy księża przebywający aktualnie w Norwegii, ks. P. Bzdyl i ks. Alfons Wysiecki, mają ograniczony kontakt ze swoimi rodakami, ponieważ pierwszy mówi bardzo słabo po polsku, a drugi ma pewne trudności ze względu na swoją wojenną przeszłość¹⁶². Zapytywał, czy mógłby wysłać z Rzymu młodego księdza do pracy wśród Polaków. Zgodnie z ustaleniami *Exsul familia* ów kapłan mógłby pełnić funkcję misjonarza emigrantów. Rekomendował go w słowach:

Ksiądz, o którym myślę, ma około 30 lat, ale oprócz znajomości języka polskiego, mówi także po francusku, niemiecku i włosku¹⁶³.

Biskup Jacques Mangers w liście z 4 marca 1953 roku odpowiadał, że zna księży Wysieckiego i Bzdyla i obu niezwykle ceni za ich gorliwą pracę dusz-

¹⁵⁷ Por. AKHSS, CODE, Dania. A–Z: Jean Suhr, sygn. CODE III-720, Bp J. Gawlina do bp. J.T. Suhra z 29 czerwca 1950 r., kopia, k. 6: „Letzter Tage erhielt ich einen Brief von einem polnischen Parlamentarier, der unlängst Dänemark besucht hat, dass sich ungefähr 12.000 polnische Katoliken dort, vorzüglich aber auf den Inseln Lolland und Falster befinden, dass aber nur ein polnischer Priester, Hochw. Jaworski sie betreue”. W AKHSS błędnie zapisano imię biskupa: John zamiast Jean.

¹⁵⁸ Por. tamże, Bp J. Gawlina do bp. J.T. Suhra z 29 czerwca 1950 r., kopia, k. 6.

¹⁵⁹ Por. tamże, Bp J. Gawlina do bp. J.T. Suhra z 28 lutego 1950 r., kopia, k. 4.

¹⁶⁰ Por. tamże, Bp J. Suhr do bp. J. Gawliny z maja 1953 r., k. 2–3. Bp Gawlina otrzymał list 8 maja 1953 r.

¹⁶¹ Por. AKHSS, CODE, Norwegia. A–Z: J. Mangers, sygn. CODE III-1149, Bp J. Gawlina do bp. J. Mangersa z 28 lutego 1953, k. 3.

¹⁶² Por. tamże, k. 4.

¹⁶³ Tamże.

pasterską¹⁶⁴. Zwracał uwagę, że od jesieni będzie miał do pomocy jeszcze ks. Leona Trawickiego, który zajmie się duszpasterstwem wśród Polaków w Oslo, dlatego nie widział potrzeby posyłania kolejnego duchownego¹⁶⁵.

W stałym kontakcie korespondencyjnym pozostawał Gawlina z hierarchami francuskimi, zwłaszcza Achillem Liénartem¹⁶⁶, Victorem Jeanem Perinem¹⁶⁷ oraz Jeanem-Édouardem-Lucienem Ruppem. Zwłaszcza bp Rupp był mu bliski, ponieważ jeszcze przed sakrą biskupią zajmował się tworzeniem w Paryżu środowiska przyjaznego Polakom. Nauczył się języka polskiego, wspierał Polskie Seminarium w Paryżu, pomagał Gawlinie w kontaktach z miejscowym duchowieństwem francuskim, a także był jednym z założycieli komitetu wspierającego proces beatyfikacyjny królowej Jadwigi¹⁶⁸.

14 kwietnia 1950 roku Gawlina dziękował kard. José María Caro Rodríguezowi¹⁶⁹ z Santiago de Chile za list, w którym chilijski hierarcha chwalił polskich duszpasterzy emigrantów¹⁷⁰. Drugi list z 10 czerwca 1952 roku dotyczył złożenia dymisji z urzędu rektora PMK przez ks. Jana Skowronka i mianowania jego następcy. Gawlina podawał kilka propozycji i prosił kardynała o wskazanie najwłaściwszego kandydata na to stanowisko¹⁷¹.

Szeroką korespondencję prowadził również z hierarchami krajów, do których zamierzał przybyć z wizytacją polskich osadników. Tak było choćby przed podróżą do Australii. W 1957 roku wykorzystał okazję, by spotkać się z goszczącym w Wiecznym Mieście abp. Romolo Carbonim, delegatem Sto-

¹⁶⁴ O ks. Wysieckim napisał: „Jest pełnym godności i gorliwym kapłanem. Prawdą jest, że miał pewne trudności z powodu problemów politycznych i dlatego aktualnie zajmuje się jedynie duszpasterstwem rodaków”. Z kolei o drugim duchownym dał następujące świadectwo: „Ojciec Bzdyl jest dobrym i świętym księdzem, który często odwiedza Polaków rozproszonych i pracujących w lasach i zrobił z nimi wiele dobrego”. Tamże.

¹⁶⁵ Por. tamże: „Naprawdę nie wiem, gdzie umieścić innego polskiego księdza; mieszkamy tutaj w warunkach ubogich i misyjnych, a wszystkie stanowiska są zajęte. Szkoda, że Wasza Eksceleńcja nie przybył do Norwegii, kiedy był w Danii, ale mam nadzieję, że przyjedzie, gdy tylko nadarzy się okazja”.

¹⁶⁶ Por. AKHSS, CODE, Francja 3. K-M: Achille Liénart, sygn. CODE III-828, k. 1-31.

¹⁶⁷ Por. AKHSS, CODE, Francja 4. N-Sz: Victor Jean Perrin, sygn. CODE III-856, k. 1-9.

¹⁶⁸ Por. AKHSS, CODE, Francja 4. N-Sz: Jean Rupp, sygn. CODE III-874, k. 1-27.

¹⁶⁹ José María Caro Rodríguez (1866-1958) – arcybiskup Santiago de Chile (1939-1958), kardynał (1946). Gawlina niezwykle go cenił. W *Dzienniku* po jednym ze spotkań pisał o ks. Skowronku i kard. Caro: „Był najukochańszy Ks. Kardynał Caro z Chile, 85-letni, święty człowiek. Zrobił naszego ks. Skowronka prałatem i prosił mnie o pozwolenie na dalszy jego pobyt w Chile w charakterze wicerektora Uniw[ersytetu]. Z nim był Ks. rektor Uniwersytetu. Prosił o zgodę na dalszy pobyt ks. Wicerektora Skowronka. Święci ludzie”. Zob. J. Gawlina, *Dziennik*, z. 19, k. 128-129.

¹⁷⁰ Por. AKHSS, CODE, Chile 1. A-Z: Joseph M.R. Caro, sygn. CODE III-694, Bp J. Gawlina do kard. J.M Caro Rodrígueza z 15 kwietnia 1950 r., kopia, k. 3.

¹⁷¹ Por. tamże, Bp J. Gawlina do kard. J.M Caro Rodrígueza z 10 czerwca 1952 r., kopia, k. 7-8.

licy Apostolskiej w Australii¹⁷². Gawlina rozmawiał z nim na temat planowanej podróży. Papieski wysłannik poradził mu, by nie nadawać jej charakteru oficjalnego ani wizytacyjnego, lecz potraktować ją jako prywatne odwiedzin u rodaków. Chodziło o to, by nie drażnić niepotrzebnie australijskich biskupów. Sugerował też, by nie domagać się od Kościoła australijskiego zaproszenia ani patronatu, żadnych świadczeń, gościny czy finansowania podróży. Uwrażliwił go, by próbował pozyskać ich osobistym kontaktem i delikatnym podejściem¹⁷³. Delegat apostolski w Sydney kontaktował się z Gawliną także krótko przed jego wizytą w Australii¹⁷⁴.

Po powrocie z Australii Gawlina wysłał indywidualne podziękowania do wszystkich tamtejszych biskupów. W piśmie dziękował im za życzliwe przyjęcie, gościnę i podkreślał, jak bardzo ta wizyta była potrzebna polskim emigrantom:

Wiem, że dwa miesiące w Australii zostały dobrze spędzone i mam nadzieję, że były one korzystne dla moich współrodaków. Jeśli chodzi o mnie, mam najgłębszy szacunek dla miejscowych duchownych i ich wspaniałej pracy dla dobra ich owczarni. Kontaktując się z nimi poznałem ich jako gorliwych pracowników w winnicy Chrystusa¹⁷⁵.

Delegat apostolski pisał, że podróż do Australii rzeczywiście zakończyła się wielkim sukcesem, a australijscy biskupi i księża poinformowali go, że dostrzegają dobre owoce spotkania Polaków ze swoim biskupem¹⁷⁶.

Opiekun polskich emigrantów kontaktował się też między innymi z abp. Mario Zaninem oraz abp. Sebastiano Baggim, kolejnymi nuncjuszami apostolskimi w Chile. Z pierwszym ustalał możliwość powołania PMK. Zanin zapewniał go, że Polacy mają opiekę duszpasterską, i wyrażał podziw dla protektora polskiej emigracji¹⁷⁷.

¹⁷² Romolo Carboni (1911–1999) – włoski duchowny, dyplomata, arcybiskup (1953), apostolski delegat w Australii (1953–1959), nuncjusz apostolski w Peru (1959–1969), nuncjusz we Włoszech (1969–1986).

¹⁷³ Por. AKHSS, CODE, Australia 1. A–K: Witold Dziecioł, sygn. CODE III-475, Bp J. Gawlina do ks. W. Dziecioła z 2 lipca 1957 r., k. 177.

¹⁷⁴ Por. AKHSS, CODE, Australia 1. A–K: Romolo Carboni, sygn. CODE III-468, Abp R. Carboni do bp. J. Gawliny z 26 lutego 1958 r., k. 3: „Cieszę się, że będę mógł powitać Cię w Australii i będzie mi bardzo miło spotkać się z Tobą po przyjeździe. Z przyjemnością uczynię wszystko, co możliwe, aby Twoja wizyta była korzystna, interesująca i jak najlepsza”.

¹⁷⁵ AKHSS, CODE, Australia 1. A–K: Episkopat, sygn. CODE III-462, List do biskupów australijskich z 1 czerwca 1958 r.

¹⁷⁶ Por. AKHSS, CODE, Australia 1. A–K: Romolo Carboni, sygn. CODE III-468, Abp R. Carboni do bp. J. Gawliny z 11 czerwca 1958 r., k. 5.

¹⁷⁷ Por. AKHSS, CODE, Chile 1. A–Z: Mario Zanin, sygn. CODE III-709, Abp M. Zanin do bp. J. Gawliny z 17 marca 1949 r.: „Ponadto jest drogie mojemu sercu, zapewniam

Gawlina podczas podróży w różne strony świata starał się docierać do przedstawicieli papieża na danym terenie. Spotykał się więc z nuncjuszami (lub innymi pracownikami nuncjatury), a jeśli Stolica Apostolska nie miała ich w danym państwie, ponieważ nie udało jej się nawiązać pełnych stosunków na mocy konkordatu (albo czasowo nie miała obsadzonej nuncjatury w danym kraju), rozmawiał z delegatami apostolskimi. Podczas pierwszej wizytacji po mianowaniu go duszpasterzem Polaków w Niemczech spotykał się kilkakrotnie z abp. Aloisusem Muenchem, wizytatorem apostolskim w Niemczech, który pozytywnie wypowiedział się o realizowanej przez niego misji i księżach z Polski. Gawlina odnotował w *Dzienniku*:

Wizytator jest zadowolony z tego, że jurysdykcja i kler polski – jako jedyny – nie sprawia mu żadnych trudności. Chwali nas¹⁷⁸.

Parę dni później hierarcha potwierdził swoją życzliwość poprzez ofiarowanie polskim studentom zapomogi¹⁷⁹. Gawlina wziął też udział we mszy św. sprawowanej 3 kwietnia przez Muencha we Frankfurcie z okazji złotego jubileuszu kapłaństwa Piusa XII¹⁸⁰. Ilekroć Gawlina przybywał do Paryża, dążył do spotkania z nuncjuszem abp. Angelo Roncallim, na którego życzliwość zawsze mógł liczyć¹⁸¹. Roncalli był także częstym gościem polskiego seminarium w Paryżu. Podobne relacje miał Gawlina z jego następcą abp. Paolo Marellą.

Podczas regularnych wizyt w Londynie odwiedzał abp. Williama Godfrey'a, który był delegatem episkopatu Anglii do spraw Polaków¹⁸². Z dyplomatami watykańskimi spotykał się także w Argentynie (abp Giuseppe Fietta), Brazylii (abp Carlo Chiarlo), Holandii (abp Paolo Giobbe), Szwajcarii (abp Filippo Bernardini), Turcji (abp Paolo Bertoli), Kanadzie (abp Ildebrando Antoniutti), Stanach Zjednoczonych (abp Amleto Giovanni Cicognani), Australii (abp Romolo Carboni) i Belgii (ks. prał. Lino Zanini – *chargé d'affaires* Stolicy Apostolskiej w Belgii). Zdarzało mu się też rozwiązywać trudne kwestie sporne.

Waszą Najczcigodniejszą Ekszelencję, że tu w Chile Polacy, zarówno starej jak i nowej emigracji, znajdują się w bardzo dobrych warunkach, jeśli chodzi o opiekę religijną, która jest im udzielana przez kilku kapłanów, rodaków znajdujących się w Santiago i w innych ośrodkach Chile”.

¹⁷⁸ J. Gawlina, *Dziennik*, z. 18, k. 39.

¹⁷⁹ Por. tamże, k. 54.

¹⁸⁰ Por. tamże, k. 66–67.

¹⁸¹ Por. tamże, k. 128; DPZ 1,2 (1950), s. 255; J. Gawlina, *Dziennik*, z. 19, k. 21; DPZ 3,2 (1952), s. 233; DPZ 3,4 (1952), s. 532; M. Kłakus, *Nuncjusz Apostolski Angelo Roncalli wobec problemów polskiej emigracji we Francji po zakończeniu II wojny światowej*, SPol 34 (2013), s. 39–52.

¹⁸² Por. DPZ 2,1 (1951), s. 140.

31 marca 1949 roku gościł u kard. Fringsa w Monachium. W swoich zapiskach odnotował:

Pierwsze wrażenie: Człowiek sztywny, surowy, neurastenik. Przyjął mnie w sposób bardzo „zamknięty” [...] ¹⁸³.

Hierarchowie omawiali sytuację Polaków w Niemczech, ustalali kwestie formalne związane z aktualnością jurysdykcji Gawliny w czasie, gdy wszelkie inne jurysdykcje grup narodowościowych przestały obowiązywać od początku 1949 roku ¹⁸⁴. Podczas wizyty w Paderborn okazało się, że miejscowy ordynariusz abp Lorenz Jäger zna język polski, bo w przeszłości pracował wśród polskich robotników sezonowych ¹⁸⁵.

Podczas trwającej dwa miesiące wizytacji w Australii (26 marca – 30 maja 1958 roku), gdzie Gawlina udał się na zaproszenie kard. Normana Gilroya, spotkał się z prawie całym tamtejszym episkopatem. Reprezentujący Stolicę Apostolską abp Romolo Carboni zaszczylił swą obecnością spotkanie Gawliny z absolwentkami szkół wyższych. Przybyło 1,5 tysiąca kobiet, a biskup wygłosił przemówienie na temat obowiązków członków Sodalicii Mariańskich. Święta Wielkanocne spędził Gawlina w Brisbane, a podczas mszy św. polowej sprawowanej w Niedzielę Zmartwychwstania Pańskiego dla 3 tysięcy Polaków byli obecni abp James Duhig i abp Patrick Mary O'Donnell (biskup-koadiutor Brisbane). W stolicy, Canberze, przyjmował go abp Eris Norman Michael O'Brien, a rząd australijski wydał na jego cześć oficjalne przyjęcie w gmachu parlamentu ¹⁸⁶.

Wizytę w Brazylii w dużej mierze zawdzięczano abp. Carlo Chiarlo, który znał Gawlinę jeszcze z czasów przedwojennych i miał wiele szacunku dla Polski ¹⁸⁷. Opiekun emigrantów był tam przyjmowany z wielką sympatią. Już w pierwszych dniach pobytu w Brazylii uzyskał od kard. Jaimego de Barros Câmara (metropolity Rio de Janeiro) zgodę na utworzenie kapelanii polskiej w tym mieście ¹⁸⁸.

Podobnie było w Argentynie, gdzie z prymasem Argentyny kard. Santiagiem Luisem Copello podczas dwóch spotkań Gawlina omawiał kwestie duszpasterstwa polskiego w tym kraju. Uzyskał zgodę na założenie rektoratu PMK w Argentynie, a ks. Aleksander Michalik został mianowany pierwszym rektorem PMK. Metropolita Buenos Aires wyraził również zgodę na utworzenie kolejnych trzech ośrodków duszpasterskich dla Pola-

¹⁸³ J. Gawlina, *Dziennik*, z. 18, k. 63.

¹⁸⁴ Por. tamże, k. 63–64.

¹⁸⁵ Por. tamże, k. 68.

¹⁸⁶ Por. Ks. Arcyb. Gawlina w Australii, „Lud” 33,19 (1958), s. 4.

¹⁸⁷ Był *chargé d'affaires ad interim* i audytorem nuncjatury apostolskiej w Polsce.

¹⁸⁸ Por. Biskup Gawlina wizytuje Brazylię, „Głos Polski” 28 (1950), s. 6.

ków¹⁸⁹. W Rosario Gawlina odwiedził kard. Antonio Caggiano. Uzyskał od niego zgodę na to, by ks. prał. Andrzej Gawędzki miał całkowitą swobodę w pracy duszpasterskiej wśród Polaków¹⁹⁰. W Buenos Aires spotkał się z kard. José Marią Caro Rodríguezem z Santiago de Chile i omówił z nim sprawę utworzenia rektoratu PMK w Chile¹⁹¹.

Szczególnie intensywny plan spotkań z hierarchami lokalnego Kościoła przewidywały wyprawy do Kanady i Stanów Zjednoczonych. Powodem był brak struktur PMK w tych krajach (działały tu parafie personalne dla Polaków), dlatego Gawlina chciał osobiście rozmawiać o kwestiach duszpasterstwa Polonii. W Kanadzie dwukrotnie składał wizytę abp. Paulowi-Émilowi Légerowi w celu omówienia projektu duszpasterstwa polskiego w Montrealu. W Ottawie metropolita abp Alexandre Vachon towarzyszył mu w spotkaniu z Polakami w kościele św. Jana Chrzciciela oraz w wizycie u delegata apostolskiego w Kanadzie abp. Ildebranda Antoniuttiego. Z bp. Johnem Christopherem Cody w diecezji London ustalił warunki erekcji placówek duszpasterskich w miastach Sarnia i London. W Winnipeg abp William Mark Duke uczestniczył w wydanym na cześć Gawliny bankiecie w Cathedrall Hall, z kolei w Edmonton, gdzie Gawlina zatrzymał się na dłużej, odwiedzając okoliczne placówki polskie, zamieszkał w rezydencji abp. Johna Hugh MacDonalda. W ostatnich dniach pobytu w Kanadzie Gawlina uczestniczył w Ottawie w dorocznej konferencji kanadyjskiego episkopatu. Tu również miał sposobność rozmawiania z poszczególnymi hierarchami, został między innymi trzykrotnie zaproszony na rozmowy dotyczące duszpasterstwa Polaków. Ważniejsze konferencje odbył z arcybiskupami Vachonem, Royem i Parentem oraz biskupami Desmarais'm i Carollem¹⁹². Dwukrotnie rozmawiał z hierarchami greckokatolickimi: biskupami Isidorem Boreckym w Toronto i Nilusem Nicholasem Savarynem, apostolskim egzarchą dla Kanady Zachodniej.

Z największą grupą biskupów spotkał się Gawlina podczas dwóch wizyt w Stanach Zjednoczonych. Na każdy z tych precyzyjnie zaplanowanych wyjazdów przeznaczył po dwa miesiące. Zapukał do drzwi najważniejszych hierarchów Kościoła amerykańskiego oraz do pasterzy Kościołów lokalnych, gdzie znajdowały się większe skupiska Polaków. Odwiedził więc abp. Karla Josepha Altera, przewodniczącego NCWC, kard. Francisza Spellmana z Nowego Jorku, kard. Edwarda Aloysiusa Mooney'a z Detroit, kard. Samuela Alphonsusa Stritcha z Chicago, abp. Richarda Jamesa Cushinga z Bostonu, abp. Johna Francisza O'Harę CSC z Filadelfii, abp. Patricka Aloysiusa O'Boyle'a

¹⁸⁹ Por. A.H. Wróbel, *Historia duszpasterstwa polskiego w Argentynie w latach 1897–1997*, Warszawa 1999, s. 249.

¹⁹⁰ Por. tamże, s. 248.

¹⁹¹ Por. DPZ 2,2 (1951), s. 270.

¹⁹² Por. DPZ 4,1 (1953), s. 60–62.

z Waszyngtonu. Dotarł również do biskupów miast: Scranton, Green Bay, Springfield, Syrakuzy, Paterson, Newark, Hartford, Saginaw, Floriana, Erie, Cleveland, Buffalo, Pittsburgh¹⁹³.

W tabelach zamieszczonych w aneksie zestawiono nazwiska hierarchów (w podziale na kontynenty i kraje), z którymi spotkał się bp Gawlina podczas swoich wizytacji ośrodków polonijnych.

Umieszczenie Centrali Duszpasterstwa Emigracyjnego w Rzymie było decyzją niezwykle trafną. Stworzyło to bowiem bp. Gawlinie wyjątkową możliwość spotykania się z pasterzami lokalnych Kościołów, przybywającymi z różnych okazji do Wiecznego Miasta. Będąc słusznie przekonany o wartości osobistego kontaktu z biskupami, którzy na terenie swoich diecezji mieli kolonie polskie, nie omieszkiał wykorzystywać każdej nadarzającej się ku temu okazji. Choć był człowiekiem aktywnym i w ciągu każdego roku wielokrotnie opuszczał Rzym, by zwizytować skupiska polonijne, to jednak nie był w stanie pojawić się w każdym miejscu. Ze względu na ograniczenia kalendarzowe i zdrowotne w niektórych punktach pojawił się tylko raz lub bywał tam sporadycznie. Nierzadko planując podróż do jakiegoś kraju, Gawlina przygotowywał sobie grunt przez organizowanie spotkań w Rzymie: przedstawiał się biskupom, nawiązywał kontakty, nakreślał sytuację Polonii i łagodził napięcia pojawiające się w relacjach emigracja polska–lokalny Kościół.

Tak było choćby z jego wyprawą do Ameryki Południowej, do której dotarł w 1950 roku. Odwiedził wtedy tylko Argentynę i Brazylię, ponieważ w tych krajach znajdowały się największe kolonie Polaków. Zanim udał się na kontynent amerykański, przeprowadził szereg rozmów w Rzymie z hierarchami tamtejszego Kościoła. W styczniu 1950 roku czterokrotnie spotykał się z kard. Antonio Caggianim z Rosario (5, 11, 20 i 24 stycznia). Jedna z rozmów odbyła się w Sekretariacie Stanu w obecności prał. Tardiniego. Wszystkie dotyczyły duszpasterstwa polskiego w Argentynie¹⁹⁴. W tym samym roku przed wylotem do Brazylii spotkał się z hierarchami z Rio de Janeiro i São Paulo: 13 grudnia 1949 roku miał audiencję u kard. Jaimego de Barros Câmara¹⁹⁵, a 12 czerwca 1950 roku został przyjęty przez kard. Carlosa Carmelo de Vasconcellos Motte¹⁹⁶.

Gawlina nie zdołał odwiedzić Polaków w Chile, ale stale korespondował z rektorem PMK ks. Bruno Rychłowskim oraz z ks. Janem Skowronkiem, który podobnie jak on pochodził z diecezji katowickiej, a w tym czasie był wykładowcą na Uniwersytecie Katolickim w stolicy Chile. 14 czerwca 1951 roku Gawlina spotkał się w Rzymie z kard. José Marią Caro Rodríguezem,

¹⁹³ Por. DPZ 7,1 (1956), s. 74–82; DPZ 11,1 (1960), s. 78.

¹⁹⁴ Por. J. Gawlina, *Dziennik*, z. 19, k. 65–66, 69.

¹⁹⁵ Por. DPZ 1,2 (1950), s. 378.

¹⁹⁶ Por. DPZ 2,1 (1951), s. 136.

arcybiskupem Santiago de Chile. Usłyszał od hierarchy wiele słów uznania dla katolickiej postawy Polaków w Chile i dla pracy ks. Jana Skowronka. Choć nie udało mu się odwiedzić Polonii w Wenezueli, to 16 maja 1950 roku odbył w Rzymie konferencję z abp. Lucasem Guillermo Castillo Hernándezem z Caracas na temat położenia katolików polskiego pochodzenia mieszkających w tym kraju¹⁹⁷.

Zanim w 1958 roku Gawlina wylądował na kontynencie australijskim, przeprowadził szereg spotkań z tamtejszymi biskupami. Dwukrotnie rozmawiał z kard. Normanem T. Gilroyem z Sydney (4 marca 1950 roku i 18 listopada 1956 roku)¹⁹⁸, pozostawał też w stałym kontakcie z prał. George'em Crennanem, dyrektorem australijskiego Komitetu Imigracyjnego, który podobnie jak Gawlina należał do Najwyższej Rady Emigracyjnej i przynajmniej raz w roku bywał w Rzymie. Gawlina zabiegał o wprowadzenie w życie ustalenia *Exsul familia*. Informował o przebiegu tych rozmów ks. Dzieciół, rektora PMK w Australii¹⁹⁹. W trakcie przygotowania do podróży do Australii opiekun polskich emigrantów spotkał się także z następującymi hierarchami: abp. Justinem Danielem Simondsem (Melbourne), bp. Francisem Augustinem Henschke (Wagga Wagga), abp. Patrickiem Mary O'Donnellem (Brisbane), abp. Erisem Normanem Michaeliem O'Brienem (Canberra)²⁰⁰.

Kilka miesięcy po objęciu urzędu protektora, 19 października 1949 roku, Gawlina odbył konferencję z abp. Peterem Thomasem McKeefrym, koadiutorem z Wellington w Nowej Zelandii, gdzie w Pahiatua wciąż przebywała prawie 800-osobowa grupa polskich dzieci i młodzieży²⁰¹.

Sprawy polskie omawiał także z przedstawicielami Stolicy Apostolskiej w danym kraju: 1 marca 1950 roku rozmawiał z nowo mianowanym nuncjuszem w Wenezueli abp. Armando Lombardim o sprawach duszpasterstwa polskiego w tym kraju²⁰²; 21 marca 1950 roku omówił z nowo mianowanym nuncjuszem w Kolumbii abp. Antoniem Samoré położenie tamtejszej emigracji²⁰³; 16 kwietnia 1950 roku uczestniczył w sakrze biskupiej abp. Antonia Samoré (nuncjusz w Kolumbii) i nuncjusza w Wenezueli abp. Armanda Lombardiego (przy okazji odnotował: „Obydwaj Nuncjusze są szczerymi przyjaciółmi Polski”)²⁰⁴; 11 grudnia 1951 roku złożył wizytę delegatowi apo-

¹⁹⁷ Por. J. Gawlina, *Dziennik*, z. 19, k. 78; DPZ 1,4 (1950), s. 500.

¹⁹⁸ Por. J. Gawlina, *Dziennik*, z. 19, k. 80–81; DPZ 1,4 (1950), s. 496; DPZ 8,2 (1957), s. 600.

¹⁹⁹ Por. AKHSS, CODE, Australia 1. A–K: Witold Dzieciół, sygn. CODE III-475, Ks. W. Dzieciół do bp. J. Gawliny z 18 grudnia 1956 r., k. 171.

²⁰⁰ Por. J. Gawlina, *Dziennik*, z. 19, k. 105.

²⁰¹ Por. tamże, k. 15; DPZ 1,1 (1950), s. 256.

²⁰² Por. J. Gawlina, *Dziennik*, z. 19, k. 78; DPZ 1,4 (1950), s. 496.

²⁰³ Por. J. Gawlina, *Dziennik*, z. 19, k. 83; DPZ 1,4 (1950), s. 496.

²⁰⁴ Por. J. Gawlina, *Dziennik*, z. 19, k. 89; DPZ 1,4 (1950), s. 499.

stolskiemu abp. Paolo Marellemu, z którym omówił potrzeby duszpasterstwa polskiego w Australii i Nowej Zelandii²⁰⁵; 11 lipca 1953 roku został przyjęty przez abp. Sebastiana Baggiego, nowo mianowanego nuncjusza apostolskiego w Chile²⁰⁶. 29 lutego 1956 roku spotkał się abp. Giovannim Panico, delegatem apostolskim w Kanadzie; wspólnie wysłali na ręce ministra Pelli protest przeciwko pominięciu narodów zza żelaznej kurtyny na Kongresie Europeistycznym, otrzymując w odpowiedzi przeprosiny²⁰⁷. 1 lipca 1957 roku Gawlina przeprowadził konferencję z abp. Romolo Carbonim, delegatem apostolskim w Australii i Nowej Zelandii²⁰⁸, i nawiązał relacje z dwoma kolejnymi delegatami apostolskimi w Stanach Zjednoczonych: abp. Amleto Giovannim Cicognanim (18 lipca 1957 roku) oraz abp. Egidio Vagnozzim (1 października 1960 roku)²⁰⁹; 13 czerwca 1959 roku odbył konferencję z nuncjuszem Alfredo Pacinim z Urugwaju na temat duszpasterstwa polskiego w Montevideo²¹⁰; 29 marca 1960 roku po raz kolejny spotkał się z abp. Pacinim, który opuszczał Urugwaj i udawał się na nową placówkę w Szwajcarii²¹¹; 19 kwietnia 1961 roku złożył wizytę abp. Sebastianowi Baggiemu, delegatowi apostolskiemu na Kanadę, z którym omówił potrzeby Polaków pozostających pod jego jurysdykcją²¹²; 24 czerwca 1961 roku spotkał się z prał. Costante Maltonim, audytorem nuncjatury szwajcarskiej, z którym omawiał aspekty duszpasterskie w Szwajcarii²¹³.

Rektorzy PMK prosili Gawlinę, by wstawiał się za nimi w sprawach rozwiązywania lokalnych potrzeb Polonii. Biskup reagował na ich petycje: na przykład 23 listopada 1955 roku złożył wizytę przybyłemu do Rzymu kard. Santiago Luisowi Copello z Buenos Aires i wyjednał u niego zgodę na budowę rezydencji polskich franciszkanów w stolicy Argentyny²¹⁴. Innym razem, gdy planowano otworzyć polski kościół w Rio de Janeiro, 26 sierpnia 1957 roku poprosił o spotkanie z kard. Jaimem de Barros Câmara, w wyniku którego uzgodniono warunki pracy duszpasterskiej wśród Polaków w Rio oraz ustalono osobę przyszłego duszpasterza²¹⁵.

Polonię kanadyjską wizytował bp Gawlina przez prawie trzy miesiące w roku 1952. Na długo przed tą podróżą, bo już 13 grudnia 1949 roku,

²⁰⁵ Por. J. Gawlina, *Dziennik*, z. 19, k. 135–136; DPZ 3,2 (1952), s. 229.

²⁰⁶ Por. DPZ 4,4 (1953), s. 372.

²⁰⁷ Por. DPZ 7,3 (1956), s. 242.

²⁰⁸ Por. DPZ 8,4 (1957), s. 803.

²⁰⁹ Por. tamże.

²¹⁰ Por. DPZ 10,4 (1959), s. 406.

²¹¹ Por. DPZ 11,3 (1960), s. 317.

²¹² Por. DPZ 12,3 (1961), s. 291.

²¹³ Por. DPZ 12,4 (1961), s. 404.

²¹⁴ Por. DPZ 7,2 (1956), s. 149.

²¹⁵ Por. DPZ 9,1 (1958), s. 103.

o duszpasterstwie Polaków rozmawiał z grupą kanadyjskich biskupów przybyłych do Rzymu. W rozmowach uczestniczyli: abp Norbert Robichaud (Moncton), bp Arthur Douvillez (Saint Hyacinthe) i bp Henri Belleau OMI (James Bay)²¹⁶. Z kolei 26 kwietnia 1950 roku spotkał się z abp. Paulem-Émilem Légerem (Montreal) i abp. Mauricem Royem (Quebec)²¹⁷. Parę dni później, 7 maja 1950 roku, umówił się z abp. Alexandrem Vachonem (Ottawa), delegatem episkopatu do spraw emigracyjnych²¹⁸. Z metropolitą Montrealu spotkał się także dwukrotnie po odwiedzinach w Kanadzie (20 listopada 1952 roku i 18 lutego 1957 roku)²¹⁹.

W Stanach Zjednoczonych bp Gawlina gościł trzykrotnie. Miał więc sporo okazji, by dotrzeć do poszczególnych hierarchów. Niemniej w Wiecznym Mieście spotkał się między innymi z kard. Samuelem Alphonsusem Stritchem (Chicago)²²⁰, kard. Edwardem Aloysiusiem Mooneyem (Detroit)²²¹, kard. Francisem Josephem Spellmanem (New York) i kard. Richardem Jamesem Cushingem (Boston)²²².

Gawlinie nigdy nie udało się odwiedzić skupisk Polaków w krajach afrykańskich, ale przyjmował w Rzymie: abp. Adama Kozłowieckiego z Lusaki (Rodezja, od 1964 roku Zambia)²²³, abp. Denisa Eugene'a Hurleya OMI (Durban)²²⁴, bp. Bruna Hippela (Cottshorn, RPA) oraz ks. prał. Charlesa Watkina, sekretarza generalnego Konferencji Episkopatu Biskupów Południowoafrykańskich²²⁵.

Był w stałym kontakcie z biskupami diecezji europejskich. Miał wyjątkowo dobre relacje z mons. Williamem Godfreyem, delegatem apostolskim w Wielkiej Brytanii i *chargé d'affaires* przy emigracyjnym rządzie polskim do 1953 roku, kiedy to został arcybiskupem Liverpoolu. Za każdym razem, gdy duchowny ten przyjeżdżał do Rzymu, chętnie spotykał się z Gawliną. Nie dziwi więc, że gdy Godfrey został kardynałem, Gawlina był uczestnikiem uroczystości objęcia przez niego kościoła tytularnego S. Nereo ed Achilleo (27 grudnia 1958 roku)²²⁶. Później spotykał się z nim nadal jako z arcybiskupem Westminsteru (od 1956 roku).

²¹⁶ Por. J. Gawlina, *Dziennik*, z. 19, k. 61; DPZ 1,2 (1950), s. 377–378.

²¹⁷ Por. J. Gawlina, *Dziennik*, z. 19, k. 97; DPZ 1,4 (1950), s. 499.

²¹⁸ Por. tamże, s. 499.

²¹⁹ Por. DPZ 4,2 (1953), s. 211; DPZ 8,3 (1957), s. 698.

²²⁰ Por. DPZ 5,1 (1954), s. 103.

²²¹ Por. tamże, s. 104.

²²² Por. DPZ 14,4 (1963), s. 421.

²²³ Por. *Kronika ostatnich dni Arcypasterza*, DPZ 16,1 (1965), s. 48.

²²⁴ Por. DPZ 13,2 (1962), s. 212.

²²⁵ Por. DPZ 12,1 (1961), s. 113.

²²⁶ Por. DPZ 10,2 (1959), s. 160.

Wśród gości Gawliny byli także hierarchowie z Francji (między innymi kard. Feltin) i Niemiec (na przykład kard. Frings)²²⁷.

Dochodziło też do spotkań ze szczególnymi gośćmi. I tak między innymi 11 czerwca 1950 roku Gawlina złożył wizyty dziękczynne abp. Georgesowi-Marie-Josephowi-Hubertowi-Ghislain de Jonghe d'Ardoye MEP (delegat apostolski w Indonezji) i bp. Leonardowi Josephowi Raymondowi (Allahabad), którzy podczas wojny otaczali duchową opieką wygnańców polskich (pierwszy jako delegat apostolski w Mezopotamii, drugi jako proboszcz w Bombaju)²²⁸. 27 czerwca 1953 roku oraz 27 września 1957 roku Gawlina omówił warunki duszpasterstwa polskiego w Mezopotamii z abp. Athanasem Jeanem Danielem Bakose (Bagdad), duchownym obrządku syryjskiego²²⁹. Na przełomie maja i czerwca 1954 roku, w związku z kanonizacją Piusa X, w Rzymie przebywało wielu hierarchów. Przy tej okazji liczni biskupi przyjmowali Gawlinę przychodzącego do nich ze sprawami polskiego duszpasterstwa (biskupi z Ameryki, Argentyny, Brazylii, Chile, Kanady, Francji i Nowej Zelandii). 19 lutego 1956 roku Gawlina spotkał się z biskupem obrządku ormiańskiego Johnem Baptistą Apcarem (z Isfahanu w Iranie), wybitnym przyjacielem polskich uchodźców²³⁰; z kolei 15 września 1960 roku przyjął bp. Andrew Alexisa D'Souzę (Poona, Indie), który przybył podziękować za zorganizowanie przewozu zwłok patriarchy Władysława Zaleskiego z Rzymu do Poona w 1957 roku²³¹; 24 czerwca 1961 roku przyjął abp. Eliasza Karame, prawosławnego metropolitę Libanu, omawiając z nim kwestie kultu MB Częstochowskiej, na którym metropolita planował oprzeć zbliżenie się chrześcijan. Gawlina ofiarował metropolicie obraz Matki Bożej Częstochowskiej oraz *Potop* w przekładzie francuskim²³². 18 września 1961 roku przyjął bp. Piera Giorgio Chiappero OFM, biskupa pomocniczego z Jerozolimy, z którym omówił problemy duszpasterstwa polskiego i pomocy religijnej w Palestynie²³³. Przygotowując Zjazd Wszechświatowej Federacji Kongregacji Mariańskich, który miał się odbyć w 1964 roku w Bombaju, Gawlina jako dyrektor federacji już 12 czerwca 1961 roku rozmawiał o tym wydarzeniu z kard. Valerianem Graciasem, arcybiskupem Bombaju²³⁴. Kolejny raz spotkali się 10 czerwca 1964 roku w sprawie Kongresu Eucharystycznego w Bombaju²³⁵.

²²⁷ Por. J. Gawlina, *Dziennik*, z. 19, k. 71–72; DPZ 1,2 (1950), s. 381.

²²⁸ Por. DPZ 2,1 (1951), s. 135.

²²⁹ Por. J. Gawlina, *Dziennik*, z. 19, k. 150; DPZ 9,1 (1958), s. 103.

²³⁰ Por. DPZ 7,3 (1956), s. 242.

²³¹ Por. DPZ 12,1 (1961), s. 113.

²³² Por. DPZ 12,4 (1961), s. 404.

²³³ Por. DPZ 13,1 (1962), s. 118.

²³⁴ Por. DPZ 12,4 (1961), s. 404.

²³⁵ Por. DPZ 15,41 (1964), s. 468. Kongres odbył się w dniach 26 listopada – 6 grudnia 1964 r., ale już bez udziału bp. Gawliny, który zmarł we wrześniu 1964 r.

5. Relacje z kard. Stefanem Wyszyńskim

W październiku 1948 roku zmarł prymas August Hlond. Jego następcą został mianowany biskup lubelski Stefan Wyszyński. Na wieść o tym Gawlina zapisał w *Dzienniku*: „[...] błogosławimy Boga za wybór świątobliwego abpa Wyszyńskiego”²³⁶.

W kręgach kościelnych spodziewano się, że nowy prymas „odziedziczy” po poprzedniku specjalne uprawnienia dotyczące Polaków żyjących za granicą. Mianowanie Gawliny Protektorem Wychodźstwa Polskiego musiało więc zaskoczyć Wyszyńskiego. Jeszcze w przeddzień ingresu w Gnieźnie, 1 lutego 1949 roku, ks. Kazimierz Kwaśny, rektor PMK we Francji, pisał do niego:

Żywimy wielką nadzieję, że podobnie jak za świetlanej pamięci poprzednika J.E. Kardynała Hlonda, Wychodźstwo Polskie we Francji cieszyło się jego ojcowską opieką, tak i obecnie Wasza Ekscelencja przewodniczył nam będzie swym światłym kierownictwem na trudnych szlakach naszego wychodźstwa²³⁷.

Ponieważ informacja o mianowaniu Gawliny nie dotarła jeszcze do Wyszyńskiego, 14 lutego, dwa tygodnie po nominacji protektora, pisał on do Kwaśnego:

[...] przyjmując w spuściznie po wielkim swoim Poprzedniku także troskę o emigrację naszą polską, starać się będę, by szczególnie troskliwą opieką otoczyć najstarszą naszą emigrację na ziemi francuskiej²³⁸.

O nominacji Gawliny rzeczywiście nie wiedzano ani w Gnieźnie, ani w Paryżu, dlatego że dopiero 11 lutego 1949 roku Tardini wręczył mu dekret noszący datę 28 stycznia 1949 roku. Cztery dni później Gawlina zakomunikował to rektorowi PMK we Francji, dodając, że o decyzji Stolicy Apostolskiej zostali poinformowani Sapieha i Wyszyński²³⁹. Wiadomo, że informacja

²³⁶ J. Gawlina, *Dziennik*, z. 18, k. 12.

²³⁷ Archiwum Polskiej Misji Katolickiej we Francji, Kościół Katolicki w Polsce wobec PMK we Francji, Protektorzy Emigracji [dokumenty i korespondencja], Wyszyński Stefan, kard. (1901–1981), 1948–1981, sygn. B.III.2, Ks. K. Kwaśny do kard. S. Wyszyńskiego z 1 lutego 1949 r.

²³⁸ Tamże, Kard. S. Wyszyński do ks. K. Kwaśnego z 14 lutego 1949 r.

²³⁹ Por. Bp J. Gawlina do ks. K. Kwaśnego z 15 lutego 1949 r., w: *Duszpasterstwo polskie we Francji...*, s. 39–40; Archiwum Polskiej Misji Katolickiej we Francji, Kościół Katolicki w Polsce wobec PMK we Francji, Delegaci Prymasa Polski dla opieki nad Polonią, Biskup Józef Feliks Gawlina (1892–1964), delegat 1945–1964, sygn. B.IV.1, Bp J. Gawlina do ks. K. Kwaśnego z 15 lutego 1949 r.

ta dotarła do Paryża, ponieważ 22 lutego ks. Kwaśny skierował do Gawliny pismo z gratulacjami²⁴⁰.

W kolejnych tygodniach Gawlina pochłonięty był wizytacją w Niemczech. Będąc w Kolonii, 31 marca 1949 roku dowiedział się, że korespondencja z Rzymu nie doszła do Gniezna i Wyszyński nadal nic nie wie o jego nominacji. Doniósł mu o tym ks. Staniszewski z Londynu, przysyłając kopię pisma ks. Stanisława Brossa, kierownika Sekretariatu Prymasa Polski²⁴¹. W piśmie zwracał się on do rektorów misji zagranicznych, by nadsyłali sprawozdania z działalności za rok 1948, gdyż „J.E. Ks. Prymas w spuściźnie po śp. J.Em. Księdzu Prymasie Kardynale Hlondzie przejął także troskę o te wielkie rzesze emigrantów naszych polskich”²⁴².

Ksiądz Staniszewski uspokajał Gawlinę, że sprawa zapewne wyjaśni się niebawem:

Sprawa się wyjaśni, o ile się już nie wyjaśniła. Gorzej jednak z przesyłką sprawozdania. Sekretariat, tj. ks. Bross zdaje się nie orientować, że materiałów sprawozdawczych nie można z powodu cenzury przysyłać do kraju. Niektóre z moich listów nie doszły w ogóle²⁴³.

Także z Rzymu nadeszła do Gawliny wiadomość, że sprawa jego nominacji jest Wyszyńskiemu nieznana. Pisał o tym do ks. Bolesława Filipiaka sekretarz nowego prymasa ks. Antoni Baraniak: „List z Rzymu do niego [Wyszyńskiego] nie doszedł”²⁴⁴.

Gawlina niezwłocznie skierował do ks. Kwaśnego pismo wyjaśniające. Dołączył też do listu kopię dekretu Świętej Kongregacji dla spraw Nadzwyczajnych z 28 stycznia 1949 roku, podkreślając, że Ojciec Święty podjął swą decyzję, biorąc pod uwagę okoliczności, w jakich Wyszyńskiemu przyszło przejmować stery polskiego Kościoła. Sprawę tę uznał za zamkniętą:

²⁴⁰ Por. Ks. K. Kwaśny do bp. J. Gawliny z 22 lutego 1949 r., w: *Duszpasterstwo polskie we Francji...*, s. 41; Archiwum Polskiej Misji Katolickiej we Francji, Kościół Katolicki w Polsce wobec PMK we Francji, Delegaci Prymasa Polski dla opieki nad Polonią, Biskup Józef Feliks Gawlina (1892–1964), delegat 1945–1964, sygn. B.IV.1, Ks. K. Kwaśny do bp. J. Gawliny z 22 lutego 1949 r.

²⁴¹ Archiwum PMK w Anglii i Walii, Kuria Biskupa Polowego, Varia, Gawlina, Korespondencja, 25, Ks. B. Michalski do bp. J. Gawliny z 4 kwietnia 1949 r., b.p.

²⁴² Bp J. Gawlina do ks. K. Kwaśnego z 4 kwietnia 1949 r., w: *Duszpasterstwo polskie we Francji...*, s. 45; Archiwum Polskiej Misji Katolickiej we Francji, Kościół Katolicki w Polsce wobec PMK we Francji, Delegaci Prymasa Polski dla opieki nad Polonią, Biskup Józef Feliks Gawlina (1892–1964), delegat 1945–1964, sygn. B.IV.1, Bp J. Gawlina do ks. K. Kwaśnego z 4 kwietnia 1949 r.

²⁴³ J. Gawlina, *Dziennik*, z. 18, k. 66.

²⁴⁴ Tamże.

Sądzę przeto, że *Roma locuta – causa finita* i że w międzyczasie Dekret też już i do Polski dotarł²⁴⁵.

Sugerował więc, że nie ma potrzeby wysyłania sprawozdań do prymasa, tym bardziej że korespondencja w kraju podlegała cenzurze i szereg urzędowych pism w ogóle nie docierał do adresatów. Gawlina wysłał także do kancelarii prymasowskiej pismo wyjaśniające tę sprawę, akcentując fakt, że łączność emigracji z krajem jest utrudniona²⁴⁶. Pod datą 20 kwietnia 1949 roku zapisał w *Dzienniku*, że prymas Wyszyński rozesłał do placówek zagranicznych, między innymi do jego kurii, list pasterski²⁴⁷. Skomentował to słowami:

Aczkolwiek nie ma ku temu podstaw prawnych – kazałem dla utrzymania dobrej zgody list wydrukować w „Głosie Katolickim”. Widać, że zawiadomienie watykańskie do Warszawy jeszcze nie dotarło²⁴⁸.

Wreszcie, 22 kwietnia, Gawlina otrzymał odpowiedź ks. Brossa na swoje pismo²⁴⁹, który tłumaczył, że Wyszyński nadal nie otrzymał żadnych wieści z Rzymu o tym, że opieka nad polskimi emigrantami została powierzona Gawlinie. Gawlina zanotował:

Na to można odpowiedzieć, że nasz Ks. Prymas nie tylko nie otrzymał odwołania ze stanowiska Protektora rel[igijnego] i moraln[ego] Emigracji Polskiej, ale nawet nie otrzymał nominacji na to stanowisko, które nie należy organicznie *eo ipso* do kompetencji Prymasa Polski. Byłoby oczywiście pożądane, aby to stanowisko piastował Prymas Polski, co też się stanie, gdy tylko warunki umożliwią mu je pełnić²⁵⁰.

Gawlinie ciążyła ta sprawa, był bowiem przekonany o tym, że jego nominacja została podana do wiadomości prymasowi. Być może w sposób zamierzony korespondencja z Rzymu została wstrzymana przez Służbę Bezpieczeństwa w celu skłócenia hierarchów. Zamieszanie to utwierdzało go tylko w przekonaniu, że Watykan miał rację, przekazując mu opiekę nad polskimi wychodźcami²⁵¹.

²⁴⁵ Archiwum Polskiej Misji Katolickiej we Francji, Kościół Katolicki w Polsce wobec PMK we Francji, Delegaci Prymasa Polski dla opieki nad Polonią, Biskup Józef Feliks Gawlina (1892–1964), delegat 1945–1964, sygn. B.IV.1, Bp J. Gawlina do ks. K. Kwaśnego z 4 kwietnia 1949 r.

²⁴⁶ Por. tamże.

²⁴⁷ Zob. S. Wyszyński, *Odezwa do Polaków za granicą*, w: *Listy pasterskie Prymasa Polski 1946–1974*, Paryż 1975, s. 121–122.

²⁴⁸ J. Gawlina, *Dziennik*, z. 18, k. 87.

²⁴⁹ List ks. Brossa nosi datę 15 kwietnia 1949 r.

²⁵⁰ J. Gawlina, *Dziennik*, z. 18, k. 90–91.

²⁵¹ Por. tamże, k. 91–92.

4 maja 1949 roku prymas Wyszyński napisał do Gawliny, że Sekretariat Stanu poinformował go, iż papież mianował go „kierownikiem duchownym wychodźców polskich”. Nie omieszkął dodać, że Watykan zasadniczo uznaje, że „rzecz ta należy do Prymasa Polski jako Protektora”²⁵².

Dwa miesiące później, 20 czerwca, Gawlina stawiał się w Watykanie, by oddać sprawozdanie z wizytacji przeprowadzonej w Niemczech. Prałat Luigi Poggi powiedział mu wtedy, że prymas Wyszyński wyraził wdzięczność za jego nominację oraz że tłumaczył się z powodu listu skierowanego do emigracji, bo nie miał jeszcze wówczas wieści o dekrete dla Gawliny. Biskup odnotował w *Dzienniku*:

Sekretariat Stanu twierdzi, że ma dane jakoby list z moją nominacją nadszedł do kancelarii Prymasa przed 2 maja²⁵³.

Wydaje się, że konflikt między Gawliną a Wyszyńskim na tle opieki nad emigracją polską został zażegnany. Być może jednak powstałe zamieszanie zaciążyło na relacjach między hierarchami, tym bardziej że przez dłuższy czas nie mieli możliwości, by osobiście o tym porozmawiać, ponieważ Wyszyński nie mógł opuścić Polski i przybyć do Rzymu, a Gawlina nie miał wstępu do kraju. Nie bez znaczenia pozostaje również fakt, że były to dwie silne osobowości, duchowni mający poczucie misji, której należy się całkowicie oddać. Prymas Wyszyński chciał skupić w swoim ręku pełnię władzy nad wszystkimi Polakami-katolikami zarówno w kraju, jak i na emigracji. Z kolei Gawlinie, który już w 1949 roku pogodził się z myślą o tym, że droga do objęcia stolicy biskupiej w Polsce jest przed nim zamknięta, z pewnością odpowiadała rola, jaką mu powierzyła Stolica Apostolska.

Należy jednak podkreślić, że choć Gawlina nie rozumiał wszystkich posunięć prymasa Wyszyńskiego, pozostał wobec niego lojalny i ponad swoje ambicje stawiał dobro Kościoła w Polsce²⁵⁴. Nigdy też na forum publicznym nie podważał autorytetu Wyszyńskiego. Gdy w marcu 1950 roku Sekretariat Stanu zapytał go, co Stolica Apostolska mogłaby uczynić dla Polski, bez wahania poprosił, by Ojciec Święty zechciał nadać kapelusz kardynalski księdzu prymasowi oraz abp. Romualdowi Jałbrzykowskiemu²⁵⁵.

Zapewne miłe było dla Gawliny to, że w maju 1950 roku z okazji świąt Zesłania Ducha Świętego Wyszyński nadesłał mu życzenia:

²⁵² AIPN BU, sygn. 01283/374, List prymasa S. Wyszyńskiego do bp. J. Gawliny z 4 maja 1949 r., kopia, s. 1.

²⁵³ J. Gawlina, *Dziennik*, z. 19, k. 7.

²⁵⁴ J. Żaryn, *Dzieje Kościoła katolickiego w Polsce (1944–1989)*, Warszawa 2003, s. 77.

²⁵⁵ Por. J. Gawlina, *Dziennik*, z. 19, k. 82.

[...] obfitych łask i darów Ducha Świętego w zbożnej Jego pracy nad uświęceniem dusz naszych polskich współbraci, rozproszonych na całej kuli ziemskiej poza granicami naszej drogiej Ojczyzny. Zarazem poczuwam się do miłego obowiązku, by podziękować Waszej Ekscelencji za wszelkie Jego poczynania i trudy w tym wielkim i świętym apostołstwie ponoszone²⁵⁶.

Osobiście spotkali się po raz pierwszy, gdy 4 kwietnia 1951 roku prymas przybył do Rzymu. Gawlina odnotował w *Dzienniku*:

W czwartek 12 IV Ks. Prymas i bp Klepacz byli u mnie na obiedzie. Powiedzieli mi, że postawili sprawę u Kard. Pizzardo jasno, mianowicie, że seminarium paryskie będzie nadal istniało i że sprawy rzymskie i ogólnopolskie mają być załatwiane sposobem szczerzej współpracy, z tym jednak, że ich wszystkich głową jest Ks. Bp Gawlina, z którym wszyscy mają współpracować²⁵⁷.

Wszystko wskazuje na to, że prawie miesięczny pobyt Wyszyńskiego we Włoszech, wielokrotne spotkania i kilkakrotna dłuższa rozmowa z Gawliną (8, 12, 20 i 27 kwietnia) pomogły im w nawiązaniu bliższej relacji.

W 1951 roku w imieniu episkopatu Polski Wyszyński zachęcał, by jeszcze usilniej skupiał wokół siebie rzymską Polonię. Argumentował to następująco:

[...] pokojowe współżycie Polonii Rzymskiej ma doniosłe znaczenie dla utrzymania autorytetu Polski w oczach Stolicy św., a to – z kolei – wybitnie ułatwia zabezpieczenie praw Polski zarówno w świecie katolickim, jak i w wewnętrznym życiu naszego Narodu²⁵⁸.

Prymas apelował, by Gawlina podjął próbę odpolitycznienia rzymskiego środowiska Polaków i „oderwa[ł] ją od podwórkowych sporów”²⁵⁹.

Z pewnością nieprzypadkowo Pius XII w jednym dniu, 29 listopada 1952 roku, uhonorował obu hierarchów, obdarzając abp. Wyszyńskiego kapeluszem kardynalskim, a bp. Gawlinę godnością arcybiskupa tytularnego²⁶⁰.

²⁵⁶ List Prymasa do bp. Gawliny z 25 maja 1950 r., DPZ 1,4 (1950), s. 509.

²⁵⁷ J. Gawlina, *Dziennik*, z. 19, k. 119–120.

²⁵⁸ AIPN BU, sygn. 01283/374, List prymasa S. Wyszyńskiego do bp. J. Gawliny z 26 kwietnia 1951 r., kopia, s. 12; DPZ 2,5 (1951), s. 704.

²⁵⁹ AIPN BU, sygn. 01283/374, List prymasa S. Wyszyńskiego do bp. J. Gawliny z 26 kwietnia 1951 r., kopia, s. 12; DPZ 2,5 (1951), s. 705.

²⁶⁰ Por. J. Gawlina, *Dziennik*, z. 19, k. 149; S. Wyszyński, *Pro memoria*, t. 1, 1948–1952, red. P. Skibiński, Warszawa 2017, s. 416.

Hierarchowie byli w stałym kontakcie korespondencyjnym. Treść listów była znana nie tylko jej adresatom, ale także władzom, które prześwietlały ich korespondencję, sporządzały kopie listów, a najważniejsze ich fragmenty w postaci odpisów łądowały na biurku najważniejszych osób w państwie²⁶¹.

Aresztowanie prymasa pod koniec września 1953 roku wywołało gwałtowną reakcję Gawliny, który w tej sprawie prowadził rozmowy w Watykanie i na ręce Piusa XII przesłał depeszę z protestem. 1 października wygłosił na ten temat konferencję do polskich księży zgromadzonych na godzinie świętej w kościele św. Stanisława²⁶². Gdy doszły go słuchy, że episkopat Polski złożył ślubowanie Polsce Ludowej, napisał do bp. Zygmunta Choromańskiego, że jest tym faktem głęboko dotknięty, i zaprotestował przeciwko układaniu się polskich biskupów z komunistyczną władzą²⁶³. W odpowiedzi bp Choromański zarzucił mu, iż kieruje pod adresem episkopatu niesłuszne oskarżenia. Uspokajał go, że nie powinien martwić się o postawę i decyzje polskiego Kościoła. Dodawał przy tym:

Wolelibyśmy jednak, żeby Wasza Ekscelencja, który już długie lata jest poza krajem i, zdaje się, zatracił obiektywną ocenę przemian zachodzących w Polsce – powstrzymał się od wystąpień i udzielania nam nieprzemyślnych rad²⁶⁴.

W pierwszą rocznicę uwięzienia prymasa Gawlina wydał w Lourdes odezwę, w której wyraził zaniepokojenie przedłużającym się okresem internowania Wyszyńskiego i apelował do społeczności międzynarodowej, by reagowała na perfidne zachowania komunistycznej władzy²⁶⁵. Urządzał w Rzymie modlitwy za „Kościół Milczenia”. Po swoim uwolnieniu prymas przesłał Gawlinie list z podziękowaniem za pamięć i mobilizowanie społeczności międzynarodowej w obronie wolności Kościoła w Polsce²⁶⁶. Gdy Wyszyński przybywał do Rzymu, Gawlina służył mu pomocą w kontakcie z Watykanem, organizował spotkania z rodakami oraz zwoływał rektorów

²⁶¹ W Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej zachowało się w postaci mikrofilmów ponad 50 listów z korespondencji Wyszyńskiego z Gawliną. Niektóre z nich dotyczą spraw emigracyjnych, a inne poświęcone są sytuacji w Polsce. Zob. AIPN BU, sygn. 01283/374, Polonia. Korespondencja Episkopat – Gawlina i Rubin.

²⁶² Por. J. Gawlina, *Dziennik*, z. 19, k. 152.

²⁶³ Wymianę korespondencji między bp. J. Gawliną i bp. Z. Choromańskim, przechowywaną w Archiwum Archidiecezji Warszawskiej, opublikował i opatrzył komentarzem Jacek Żurek. Zob. J. Żurek, *Osoba prymasa Stefana Wyszyńskiego w protokołach posiedzeń Komisji Głównej Episkopatu Polski (1953–1956)*, w: *Kościół i Prymas Stefan Wyszyński 1956–1966*, red. A. Dziurok i W.J. Wysocki, Katowice–Kraków 2006, s. 7–14.

²⁶⁴ Bp Z. Choromański do bp. J. Gawliny z 31 grudnia 1953 r., w: tamże, s. 14.

²⁶⁵ Por. P. Raina, *Kardynał Wyszyński*, t. 2, *Losy więzienne*, Warszawa 1993, s. 134.

²⁶⁶ Por. tamże, s. 193.

PMK w celu przedstawienia prymasowi relacji na temat poszczególnych wspólnot polonijnych. Wyszyński z kolei powierzał mu nowe zadania.

W maju 1957 roku Wyszyński odbierał w Rzymie kapelusze kardynalskie. Gawlina zebrał w Rzymie rektorów PMK z krajów europejskich²⁶⁷. Podczas długiej, sześciogodzinnej konferencji zdali oni prymasowi sprawozdanie ze swojej pracy, a kard. Wyszyński nakreślił przed nimi obraz rzeczywistości w Polsce i na koniec zaapelował, by zjednoczyli swe siły wokół abp. Gawliny²⁶⁸.

Gawlina towarzyszył prymasowi niemal na każdym kroku podczas jego pobytu w Wiecznym Mieście. Szczególnie mocno wybrzmiały słowa powitania w kościele św. Stanisława 20 maja, gdy odnosząc się do internowania prymasa, mówił:

[...] śledziliśmy każdy krok Waszej Eminencji i krzepiliśmy się Jego niezłomnością i widzieliśmy, że Prymas Polski nie chce przybierać pozy bohatera, wybrał drogę Pasterza. Prowadził trzodę Bożą przezornie, wytrawną ręką przez wąską nieraz kładkę nad groźną przepaścią. W Polsce zagrożony był i byt Kościoła i suwerenności Narodu. Ratowałeś Kościół w Narodzie i Naród przez Kościół Boży²⁶⁹.

Prymas w imieniu episkopatu Polski dziękował za pracę Gawlinie, nazywając go „duchowym przedstawicielem katolickiej Polski rozproszonej”²⁷⁰. Podczas audiencji pożegnalnej u papieża w dniu 13 czerwca Pius XII w obecności prymasa Wyszyńskiego z uznaniem wypowiedział się o działalności Gawliny na uchodźstwie: „Ecco Monsignor Gawlina, che fa tanto bene a Roma” oraz „siamo molto contenti di Lei”²⁷¹.

Tym boleśniej odbierał więc Gawlina późniejszą niezrozumiałą oschłość prymasa, który przybył do Rzymu w październiku 1958 roku w związku z konklawe:

Pobyt Ks. Prymasa w Rzymie był dla mnie nieco bolesny. Jego zachowanie się wobec mnie – zagadkowe²⁷².

²⁶⁷ Do Rzymu dotarli: ks. Bronisław Michalski (Wielka Brytania), ks. Kazimierz Kwaśny (Francja), ks. Edward Lubowiecki (Niemcy), ks. Władysław Staniszewski (Anglia i Walia), ks. Ludwik Bombas (Szkocja), ks. Czesław Chmielewski (Szwecja), o. Karol Kubszy OMI (Belgia) i o. Bronisław Dambek OFM (Holandia).

²⁶⁸ Por. Archiwum Archidiecezjalne w Warszawie, Zespół: Sekretariat Prymasa Polski kard. Stefana Wyszyńskiego [dalej: AWW, SPP], Pro memoria 1957, zapis z 20 maja 1957 r. [przygotowane do druku].

²⁶⁹ Z pobytu Ks. Kardynała Prymasa w Rzymie, DPZ 8,4 (1957), s. 758–759.

²⁷⁰ Tamże, s. 768.

²⁷¹ Tamże, s. 775.

²⁷² J. Gawlina, *Dziennik*, z. 19, k. 209.

Wiosną 1962 roku kard. Wyszyński brał udział w pracach przygotowawczych Centralnej Komisji Soborowej. Tajna informacja na temat jego pobytu w Rzymie, przekazana do Warszawy przez nieznanego z imienia agenta, zawiera sugestię, że pomiędzy Wyszyńskim a Gawliną istnieją zasadnicze różnice w postrzeganiu roli polskiej emigracji. Informator donosił również, że prymas ma za złe Gawlinie rozbijanie emigracji i nazywa grupę skupioną wokół niego „politykierami”²⁷³. Interesujące, że o różnicach w poglądach Wyszyńskiego i Gawliny wiedział papież Jan XXIII. Prymas w swoich notatkach pod datą 17 lutego 1962 roku zapisał:

[Papież] poruszył sprawę abp. Gawliny, że coś tam jest między Prymasem a Arcybiskupem i że to nie jest dobrze; wyjaśniam, że nic istotnego między nami nie ma, tylko inny punkt widzenia na sytuację Kościoła polskiego i w świecie. „Polska jest w Polsce i Kościół polski jest w Polsce, a nie na diaspory. Trzeba więc liczyć się z potrzebami tego Kościoła, pracującego w Polsce”²⁷⁴.

Z kolei w maju 1963 roku prymas Wyszyński, uczestnicząc w zjeździe rektorów PMK w Rzymie, wygłosił w kościele św. Stanisława przemówienie, które zdaniem świadków brzmiało jak publiczna nagana udzielona Gawlinie. Prymas mówił, że winien on być twardy jak bryła węgla. „Powinien, czyli nie był”, tak zrozumieli słuchacze. Świadkiem tej sceny była między innymi Maria Winowska, która po uroczystości zwróciła na osobności uwagę kardynałowi, że „poczuła się zgorszona tym publicznym upokorzeniem starego biskupa przed frontem jego podwładnych”. Prymas uciął rozmowę, ale po krótkim czasie umówił się na rozmowę z Gawliną, na którą przyszedł z dwoma księżmi-świadkami, i w ich obecności przeprosił biskupa emigrantów. Później Wyszyński zatelefonował również do Winowskiej²⁷⁵.

Biskup Gawlina nie rozpowiadał o przykrościach doświadczanych od prymasa i nie demonstrował swojego niezrozumienia dla postawy Wyszyńskiego względem siebie. Z kolei osobiste zapiski prymasa potwierdzają, że był wobec bp. Gawliny mocno zdystansowany²⁷⁶. Trudno zresztą się temu dziwić, gdyż obu hierarchów cechowała silna osobowość i tkwiące w ich

²⁷³ Por. AIPN BU, sygn. 01283/44/1/CD, Informacja dotycząca przyjazdu i pobytu kard. S. Wyszyńskiego do Rzymu, 12 kwietnia 1962 r., kopia, k. 70–71 [mps].

²⁷⁴ S. Wyszyński, „Pro memoria” (wybór notatek), w: *Więzy jedności Jana XXIII i kardynała Stefana Wyszyńskiego. Wybór dokumentów*, oprac. S. Wilk, A.D. Wójcik, Lublin 2016, s. 170–171.

²⁷⁵ Por. E.K. Czaczkowska, *Kardynał Wyszyński. Biografia*, Kraków 2013, s. 426; J. Nowak-Jeziorański, *Polska z oddali. Wspomnienia*, t. 2, 1956–1976, Kraków 1992, s. 188.

²⁷⁶ Wskazują na to zapiski w *Pro memoria*, m.in. z 16 maja 1957 r., 4 lipca 1963 r., 5 maja 1964 r.

naturze cechy przywódcze. I jeden, i drugi miał ambicje dzierżyć duchowe przywództwo nad rzeszą Polaków na emigracji. Dokumenty zachowane w Instytucie Pamięci Narodowej wskazują również na to, że napięcie między obu hierarchiami wzmacniała działalność Służby Bezpieczeństwa. Działo się to poprzez kontrolowanie korespondencji i opóźnianie jej dostarczania²⁷⁷, a także nastawianie jednego hierarchy przeciwko drugiemu²⁷⁸.

Gawlina i Wyszyński kontaktowali się często w latach 1962–1964, gdy prymas Polski przyjeżdżał do Rzymu w związku z soborem. Po spotkaniu z bp. Gawliną w dniu 5 maja 1964 roku, podczas którego rozmawiali między innymi o przygotowaniach do obchodów Millenium Chrztu Polski, a opiekun emigrantów przedstawił wiele swoich propozycji z tym związanych, prymas zapisał w *Pro memoria* słowa, które ujawniały, o co miał do Gawliny największe pretensje:

Wydawało mi się, że Arcybiskup Gawlina powinien był zwrócić uwagę, że przygotowanie do Tysiąclecia w Polsce trwa już VIII rok. Mógłby odpowiedzieć, że w tej sprawie powinien się porozumieć z Episkopatem Polski, którego jest członkiem. Zaniedbał tego, przyzwyczajony do działania na własną rękę, jakby Polska była w Rzymie. Trudno było Arcybiskupowi to uznać. Wreszcie jednak odpowiedział, że widzi swój błąd. Oświadczyłem, że projekty Arcybiskupa Gawliny poprę, niczym nie dając do zrozumienia, że jestem niezadowolony z tej samodzielności²⁷⁹.

Niezwłocznie po śmierci Gawliny kard. Wyszyński zwrócił się z prośbą do papieża, by tytuł protektora na powrót przyznać prymasowi Polski. Rząd polski w Londynie za pośrednictwem Kazimierza Papée próbował zachować *status quo*. W liście do ministra Jana Starzewskiego, powołując się na odnaleziony w archiwum ambasady odpis dekretu z 28 stycznia 1949 roku, na mocy którego Gawlina został protektorem emigracji polskiej, Papée pisał:

Mamy więc właściwą i najlepszą, bo autentyczną podstawę naszego *petitium*: dokument Stolicy Apostolskiej. Ponieważ: 1. sytuacja od czasu wydania tego dokumentu się, niestety, nie zmieniła, 2. wybrana przez

²⁷⁷ Por. AIPN BU, sygn. 01283/374. Zachowało się kilkadziesiąt kopii listów obu duchownych. Pisma były przechwytywane, kopiowane, a informacje w nich zawarte wykorzystywano w działaniach operacyjnych.

²⁷⁸ Por. AIPN BU, sygn. 01283/375, Meldunek kpt. Zb. Faryny z Rzymu z 24 stycznia 1959 r., k. 380 [mikrofilm].

²⁷⁹ P. Raina, *Kardynał Wyszyński*, t. 5, *Czasy Prymasowskie 1964–1965*, s. 84–85; AAW, SPP, *Pro memoria* 1964, zapis z 5 maja 1964 r.

Stolicę Apost[olską] wersja opieki zdała w pełni egzamin życia, możemy z całym spokojem i stanowczością domagać się nominacji sukcesora, opartej na tych samych przesłankach²⁸⁰.

Decyzja Stolicy Apostolskiej była jednak inna, zgodna z postulatem prymasa Polski. Parę dni później kard. Wyszyński poinformował o niej rektorów PMK, pisząc:

Decyzją Jego Świątobliwości, Ojca Św. PAWŁA VI, podaną mi do wiadomości w piśmie Sekretariatu Stanu Stolicy Apostolskiej z dnia 20.X.1964 r. N. 5757/64 została mi powierzona opieka duszpasterska nad całą emigracją polską, pozostającą poza granicami Polski²⁸¹.

²⁸⁰ PISE, Akta Ambasady Rzeczypospolitej przy Stolicy Apostolskiej,teczka: Stosunki Stolicy Apostolskiej z Polską (1964–1966), sygn. 70, Kazimierz Papée do min. Jana Staszewskiego z 10 października 1964 r., k. 96.

²⁸¹ AAW, SPP II.2.19, Pismo kard. S. Wyszyńskiego do rektorów PMK z 22 października 1964 r., kopia, k. 138–139.



Spotkanie rektorów PMK z prymasem Polski. Rzym, 20 maja 1957 r.
Stoją od lewej: o. Karol Kubsz OMI, ks. Ludwik Bombas, ks. Czesław Chmielewski,
o. Bronisław Dambek OFM, ks. Władysław Staniszewski.
Siedzą od lewej: ks. Bronisław Michalski, kard. Stefan Wyszyński, abp Józef Gawlina,
ks. Kazimierz Kwaśny, ks. Edward Lubowiecki

Rozdział III

STRUKTURY DUSZPASTERSTWA EMIGRACYJNEGO I POLSKIE MISJE KATOLICKIE

1. Rektorzy PMK – bezpośredni współpracownicy bp. Józefa Gawliny w terenie

Biskup Józef Gawlina zwracał wielką uwagę na dobór odpowiednich współpracowników, zwłaszcza rektorów misji. Zabiegał o umocnienie ich stanowiska wobec miejscowych biskupów i uzyskanie odpowiednich uprawnień dla duszpasterzy polonijnych¹. Przykładem może być otrzymanie od Piusa XII przywileju odprawiania pasterki o godzinie 22.00² czy interwencja w Świętej Kongregacji Konsystorialnej i Propagandy w sprawie dopuszczenia do funkcji duszpasterskich polskich księży wyjeżdżających z Niemiec do pracy wśród Polaków w Australii i Ameryce³.

Oprócz mianowania duszpasterzy starał się też mieć wpływ na ustanawianie kapelanów dla różnych organizacji katolickich⁴. Szczególnie mocno angażował się w sprawy związane z Akcją Katolicką i Sodalicją Mariańską (tym bardziej że był przewodniczącym Światowej Federacji Sodalicii Mariańskich)⁵.

W celu koordynacji działalności duszpasterskiej co pewien czas zwoływał zjazdy oraz konferencje rektorów Polskich Misji Katolickich i osobiście przewodniczył tym spotkaniom. Dyskutowano wtedy nad aktualnymi pro-

¹ Por. Archiwum Polskiej Misji Katolickiej we Francji, t. Rektorat, Gawlina do rektorów Polskiej Misji Katolickiej z 27 listopada 1952 r.; DPZ 10 (1959), s. 243–244.

² Por. *Odnowienie przywileju odprawiania Pasterki o godz. 22.00*, DPZ 13,1 (1962), s. 106; *Dalsze przedłużenie przywileju wcześniejszej Pasterki*, DPZ 15,2 (1964), s. 218.

³ Por. DPZ 1,2 (1950), s. 256.

⁴ Por. DPZ 3 (1952), s. 299.

⁵ Por. *Arcybiskup Gawlina prezesem Federacji Sodalicyjnej*, „Sodalis Marianus” 8,4–5 (1954), s. 13.

blemami duszpasterstwa, a podjęte uchwały stanowiły wytyczne dla duszpasterzy instytucji i organizacji kościelnych na emigracji. Krótco po swej nominacji, w dniach 5–6 maja 1949 roku, spotkał się w Paryżu z rektorami Polskich Misji Katolickich⁶. W konferencji wzięli udział: ks. Kazimierz Kwaśny (Francja), ks. inf. Bronisław Michalski i ks. prał. Władysław Staniszewski (Anglia), ks. prał. Edward Lubowiecki (Niemcy), ks. kan. dr Ludwik Bombas (Szkocja), o. Karol Kubsz (Belgia), o. Efrekan Kanabus (Holandia), a także: ks. prał. Włodzimierz Cieński (asystent główny Akcji Katolickiej na Wielką Brytanię) oraz ks. Antoni Banaszak (rektor Seminarium Polskiego w Paryżu)⁷. Podczas zebrania poszczególni rektorzy i duchowni odpowiedzialni za duszpasterstwo składali sprawozdanie wedle punktów wyznaczonych przez Gawlinę. Parę tygodni wcześniej biskup przesłał im listę zagadnień, które miały zostać poruszone w sprawozdaniu. Były to: prawna podstawa działalności, liczba księży i wiernych, rozłożenie lokalne, stosunek do miejscowego episkopatu, sytuacja społeczna, sytuacja polityczna, różnice między starą a nową emigracją, życie moralne, uczestnictwo w sakramentach św., sprawy małżeńskie, sprawy metrykalne, kwestia organizacji kościelnych, prasa, akademicy, powołania kapłańskie, postawa kapłanów, wpływ komunizmu, sprawy finansowe, emigracja za morze (kierunki, liczba), widoki na przyszłość⁸. Na tym spotkaniu podjęto wspólnie między innymi decyzję o wydawaniu czasopisma dla duchowieństwa polskiego za granicą⁹.

Ważne spotkanie rektorów PMK odbyło się 14 stycznia 1953 roku. Gawlina przyjmował u siebie wówczas: ks. Bombasa (Szkocja), o. Bocheńskiego (Szwajcaria), o. Kubsza (Belgia) i ks. Augustyna Gałęzewskiego¹⁰ (dziekan paryskiego, który reprezentował ks. Kwaśnego). Dwa dni wcześniej, 12 stycznia 1953 roku, na odbywającym się w Rzymie konsystorzu prymas Wyszyński został mianowany przez papieża Piusa XII kardynałem, dlatego rektorzy liczyli na spotkanie z hierarchą. Niestety wyjazd Wyszyńskiego został zablokowany. Tematem konferencji u Gawliny były zagadnienia wynikające z konstytucji apostolskiej *Exsul familia*, pomoc księżom w Polsce udzielona przez przedstawicieli emigracji oraz projekt uroczystości jubile-

⁶ Szczegółową relację ze zjazdu rektorów zamieścił bp Gawlina w *Dzienniku*, z. 18, k. 117–129, zob. dok. 40.

⁷ Antoni Banaszak (1901–1999) – kapłan diecezji poznańskiej, więzień obozu koncentracyjnego w Dachau, wieloletni rektor Polskiego Seminarium Duchownego w Paryżu (1945–1982).

⁸ Por. Archiwum PMK w Anglii i Walii, Kuria Biskupa Polowego, Varia, Gawlina, Korespondencja, 25, Bp J. Gawlina do ks. F. Jedwabskiego z 16 marca 1949 r., b.p.

⁹ Por. DPZ 1,1 (1949/1950), s. 115.

¹⁰ Augustyn Franciszek Gałęzewski (1902–1971) – ksiądz diecezji gnieźnieńskiej, aresztowany w 1940 r., więzień obozu koncentracyjnego w Dachau, proboszcz polskiej parafii w Paryżu, dziekan polskiego dekanatu paryskiego.

uszowych kanonizacji św. Stanisława, biskupa i męczennika¹¹. Kolejne konferencje rektorów miały miejsce w Paryżu w dniach 25–28 maja 1955 roku¹² oraz pod koniec września 1956 roku¹³.

Biskup Gawlina zgromadził rektorów PMK z Europy wokół prymasa podczas jego wizyty w Wiecznym Mieście w 1957 roku. Spotkanie odbyło się 20 maja tego roku w domu zakonnym nazaretanek przy via Machiavelli, gdzie rezydował prymas Wyszyński. W Rzymie stawili się: ks. inf. Michałski z Wielkiej Brytanii, ks. Kwaśny z Francji, ks. Lubowiecki z Niemiec, ks. Staniszewski z Londynu, ks. Bombas ze Szkocji, ks. Chmielewski ze Szwecji, o. Kubsz z Belgii OMI i o. Dambek OFM z Holandii¹⁴. Podczas czterogodzinnego zebrania każdy z nich miał możliwość przedstawienia sprawozdania ze swej pracy duszpasterskiej i nakreślenia specyfiki środowiska, w jakim pracował¹⁵. Biskup Gawlina odnotował w *Dzienniku*, że „Eminencja bardzo silnie podkreślił moje centralne stanowisko wobec kleru”¹⁶. Prymas prosił rektorów PMK, by skupili się wokół Gawliny i wiernie z nim współpracowali¹⁷.

W marcu 1958 roku na zjeździe rektorów stawili się przedstawiciele PMK z Anglii, ze Szkocji, z Francji, ze Szwajcarii, Szwecji, z Danii i Niemiec (dok. 38). Omawiano między innymi sprawy szkolnictwa katolickiego oraz rolę harcerstwa w środowisku emigracyjnym¹⁸. Kolejną wspólną konferencję zorganizowano z prymasem Wyszyńskim 17 i 19 maja 1963 roku¹⁹.

Prymas stawiał rektorom wysokie wymagania, ale potrafił docenić ich pracę. Dzięki jego staraniom otrzymywali oni godności kościelne, na przykład po zakończonej sukcesem wizytacji w Australii uprosił Stolicę Apostolską o mianowanie rektora PMK ks. Witolda Dziecioła szambelanem papieskim²⁰.

¹¹ Por. DPZ 4,2 (1953), s. 112.

¹² Por. *Zjazd rektorów Polskich Misji Katolickich w Paryżu*, „Gazeta Niedzielną” 7,24 (1955), s. 2; J. Gawlina, *Dziennik*, z. 19, k. 169.

¹³ Por. tamże, k. 185.

¹⁴ Por. AAW, SPP II.2.19, Notatki kard. S. Wyszyńskiego z konferencji z rektorami PMK, 20 maja 1957 r., k. 55–58.

¹⁵ Por. *Z pobytu Ks. Kardynała Prymasa w Rzymie*, DPZ 8,3 (1957), s. 697; DPZ 8,4 (1957), s. 756–757; *Rektorzy Polskich Misji Katolickich na konferencji u Prymasa Polski w Rzymie*, „Gazeta Niedzielną” 9,23 (1957), s. 3; J. Gawlina, *Dziennik*, z. 19, k. 192.

¹⁶ Tamże.

¹⁷ Por. DPZ 8,4 (1957), s. 757.

¹⁸ Por. AKHSS, CODE, Francja. Organizacje. Dokumentacja. A–Z: Dokumentacja, sygn. CODE III-741, Protokół z konferencji rektorów PMK, Paryż, 24 marca 1958 r., k. 133–135.

¹⁹ Por. AAW, SPP, Pro memoria 1963, zapis z 17 i 19 maja 1963 r.

²⁰ Por. AKHSS, CODE, Australia 1. A–K: Witold Dziecioł, sygn. CODE III-475, Bp J. Gawlina do Piusa XII, [9 lipca 1958 r.], kopia, k. 209–211 oraz bp J. Gawlina do ks. W. Dziecioła z 10 października 1958 r., kopia, k. 218.

W tabeli numer 1 przedstawiono PMK, nad którymi opiekę sprawował bp Gawlina. Część z nich przejął po kard. Hlondzie, a wiele zakładał po tym, jak został Protektorem Polskiej Emigracji. W zestawieniu obok nazwy, kraju i roku założenia misji wymieniono wszystkich rektorów, którzy opiekowali się placówkami za życia bp. Gawliny.

Warto przyrzeć się bliżej temu, skąd się wywodzili, w jakich okolicznościach znaleźli się na emigracji oraz jakie mieli przygotowanie do pełnienia swych zadań duchowni stający na czele PMK.

Spora grupa późniejszych rektorów PMK przeszła przez niemieckie obozy koncentracyjne²¹, jenieckie i więzienia. Jeden doświadczył zesłania przez Sowietów na Syberię. Patriotyzm i wojenne losy z pewnością odcisnęły znamię na ich posłudze. Trudno się zatem dziwić, że ich duszpasterstwo często ściśle łączyło się z kultywowaniem polskości i tradycji narodowych. Kilku duchownych było kapelanami wojskowymi: Bombas, Łomiński, Broel-Plater, Dambek, Walorek, Bocheński, Michalik, Łuszczki.

Ksiądz Franciszek Cegiełka, który podczas II wojny światowej już od trzech lat był rektorem Polskiej Misji Katolickiej we Francji, został 26 października 1940 roku aresztowany w Paryżu i przez niemieckie więzienia w Trierze, Kolonii i Hanowerze dostał się do obozu koncentracyjnego Sachsenhausen (od 29 lipca 1941 roku), a następnie do Dachau (13 lutego 1942 roku; numer obozowy 29 232). Wyzwolony został dopiero 29 kwietnia 1945 roku²². Ojciec Efrem Kanabus OFMCap był gwardianem w Lubartowie, gdy 21 marca 1940 roku został aresztowany przez gestapo i uwięziony na zamku w Lublinie (5 kwietnia 1940 roku). Stamtąd 20 czerwca 1940 roku wywieziono go do Sachsenhausen, a 14 grudnia 1940 roku do Dachau (numer obozowy 22 626). Został wyzwolony 29 kwietnia 1945 roku²³. Ojciec Bronisław Dambek OFM podczas batalii wrześniowej dostał się do niewoli niemieckiej i cały okres okupacji spędził w jenieckich obozach: Prenzlau, Neu Brandenburg i Grosborn. W 1942 roku został oficjalnie uznany za duszpasterza jeńców wojennych. Wyzwolono go w 1945 roku²⁴. Ksiądz Czesław Chmielewski, powojenny rektor PMK w Szwecji, święcenia kapłańskie

²¹ Przez obozy koncentracyjne Auschwitz, Gusen, Sachsenhausen lub Dachau przeszli: o. Efrem Kanabus OFMCap, ks. Czesław Chmielewski, ks. Jan Szymaszek CSsR, ks. Marian Walorek, ks. Witold Dzięcioł, ks. Roman L. Kowalczyk.

²² Por. J. Klechta, *Najstarsza w świecie. Polska Misja Katolicka we Francji 1836–2006*, Paryż 2006, s. 168–169; J. Szymański, *Duszpasterze Polonii i Polaków za granicą*, t. 1, Lublin 2010, s. 40.

²³ Por. E. Weiler, *Die Geistlichen in Dachau sowie in anderen Konzentrationslagern und in Gefängnissen*, Mödling 1971, s. 334; J. Szymański, *Duszpasterze Polonii i Polaków za granicą*, t. 2, Lublin 2011, s. 92.

²⁴ Por. *Śp. O. Bronisław Dambek OFM. Rektor Polskiej Misji Katolickiej w Holandii*, DPZ 10,3 (1959), s. 249; J. Szymański, *Duszpasterze Polonii i Polaków...*, t. 2, s. 44.

otrzymał 5 listopada 1939 roku i jako wikariusz pracował w swej rodzinnej parafii. 7 kwietnia 1940 roku został aresztowany przez gestapo. Najpierw więziono go w Działdowie, a 2 maja został przetransportowany do Sachsenhausen. W końcu, 14 grudnia 1940 roku, znalazł się w Dachau, gdzie otrzymał numer obozowy 22 394. Został wyzwolony wraz z innymi 29 kwietnia 1945 roku²⁵. Ksiądz Jan Szymaszek CSsR, zanim został duszpasterzem w Danii, przeszedł podczas II wojny światowej przez kilka niemieckich obozów. Po aresztowaniu wraz z innymi redemptorystami został umieszczony w obozie Stutthof, potem przeniesiono go do Grenzdorfu, Sachsenhausen (nr obozowy 1227) i wreszcie do Dachau (numer 20 707), gdzie spędził prawie trzy lata (1942–1945). Uwolniono go podczas oswobodzania obozu²⁶. Kolejny z późniejszych rektorów PMK ks. Marian Walorek brał udział w kampanii wrześniowej 1939 roku. Po przegranej bitwie pod Kutnem skierował się wraz kolegami do Lublina, gdzie nastąpiło rozwiązanie batalionu. Chciał wrócić do Swarzędza, w którym to mieście pracował przed wybuchem wojny, ale wysłano go do Bydgoszczy. Tam został aresztowany przez gestapo i osadzony w więzieniu na Bielawkach. Stamtąd trafił do obozu pracy w Pile. Uciekł 8 grudnia 1939 roku i udał się do Poznania. Za wiedzą bp. Walentego Dymka przez pewien czas pod zmienionym nazwiskiem pomagał duszpastersko w Jutrosinie. Został powtórnie aresztowany 7 października 1941 roku. Przez obóz w Gostyniu i Fort VII w Poznaniu trafił do Dachau (numer obozowy 28091), gdzie doczekał wyzwolenia²⁷. Z kolei ks. Witold Dzieciół, pracujący podczas okupacji niemieckiej w Kielcach, był między innymi kapłanem szpitala PCK. Został aresztowany przez gestapo 20 maja 1942 roku za to, że wystawił pewnemu Żydowi zaświadczenie dotyczące wyjazdu na leczenie do Wiednia. Do 1 lipca 1942 roku Dzieciółą przetrzymywano na oddziale politycznym kieleckiego więzienia, skąd 2 lipca przetransportowano go do Auschwitz. Następnie przez Mauthausen trafił 17 lipca 1942 roku do Gusen. Parę miesięcy później, 13 listopada 1942 roku, znalazł się w Dachau (numer obozowy 134367), gdzie doczekał wyzwolenia wraz z innymi kapłanami²⁸. Wyjątkowe przeżycia wojenne stały się udziałem o. Łucjana Łuszczki, bernardyna, rektora PMK w Argentynie w latach 1960–1971. Gdy wybuchła wojna,

²⁵ Por. J. Łupiński, *Śp. Ks. Infułat Czesław Chmielewski, „Łomżyńskie Wiadomości Diecezjalne”* 64,2 (2002), s. 79; E. Weiler, *Die Geistlichen in Dachau...*, s. 171.

²⁶ Por. W. Rosowski, *Szymaszek Jan Tomasz (1901–1989), redemptorysta, działacz polonijny, rektor Polskiej Misji Katolickiej w Danii*, w: *Polski słownik biograficzny*, t. 50, Warszawa 2015, s. 211–213; J. Szymański, *Duszpasterze Polonii i Polaków...*, t. 2, s. 173.

²⁷ Por. M. Raczkiewicz, *Ksiądz Marian Walorek (1912–1988): śladami rektora Polskiej Misji Katolickiej w Hiszpanii*, w: *Śladami pisarza: Józef Łobodowski w Polsce i w Hiszpanii*, red. G. Bąk, L. Siryk, E. Łoś, Lublin 2016, s. 256–262.

²⁸ Por. E. Weiler, *Die Geistlichen in Dachau...*, s. 216; J. Szymański, *Duszpasterze Polonii i Polaków...*, t. 1, s. 52.

przebywał w klasztorze w Zbarażu. Włączył się w działania tajnej organizacji antysowieckiej. W 1940 roku został aresztowany przez NKWD i osadzony w więzieniu w Tarnopolu. Skazano go na 10 lat ciężkich robót i wywieziono na Syberię do kopalni złota na Kołymie. Ciężka praca w trudnych warunkach poważnie nadszarpnęła jego zdrowie, wskutek czego do końca życia miał problemy z chodzeniem. Gdy powstała Armia Polska w ZSRR i ogłoszono amnestię dla polskich więźniów, został zwolniony przez Sowieców i wysłany przez polskie władze wojskowe do pracy duszpasterskiej wśród polskiej ludności cywilnej w Kazachstanie. Następnie wstąpił jako kapelan do wojska i z polską armią przeszedł szlak bojowy pod Monte Cassino i Bolonię. Pod Bolonią został ciężko ranny w nogę. Po zakończeniu wojny udał się wraz z Wojskiem Polskim do Wielkiej Brytanii²⁹. Ojciec Innocenty Bocheński OP podczas kampanii wrześniowej był kapłanem 180. Pułku Piechoty, choć nie otrzymał oficjalnej nominacji. Po bitwie pod Kockiem został wzięty do niewoli, ale udało mu się zbiec i udać się do Wielkiej Brytanii³⁰. Ksiądz Franciszek Kwaśny, który od 1930 roku pracował we wschodniej Francji, podczas wojny został wysiedlony wraz z parafianami do Loudun (Vienne)³¹. Po zakończeniu działań wojennych wrócił na swą dotychczasową placówkę. Ojciec Henryk Repka OMI był członkiem francuskiego ruchu oporu³², na Zachód trafił z polską armią. Niezwykła była historia o Łukasza Huzarskiego OP, który w 1944 roku znalazł się w Nowej Zelandii w grupie polskich sierot. Tam wstąpił do zakonu dominikanów. Po przyjęciu święceń kapłańskich pracował w Auckland, a po wyjeździe do Europy ks. Leona Broel-Platera zajął jego miejsce w Wellington³³.

Poza ukończeniem seminarium duchownego wielu rektorów PMK miało za sobą studia specjalistyczne: o. Karol Kubsz OMI po święceniach kapłańskich został wysłany do Rzymu na studia specjalistyczne w dziedzinie teologii orientalnej³⁴; ks. Leon Broel-Plater już jako kleryk semina-

²⁹ Por. W. Łuszczki, *Pielgrzym z Sokotowa. Życie i działalność ojca dr. Łucjana Łuszczki (1910–1991)*, Rzeszów 2015, s. 35–52.

³⁰ Por. Sz. Wesoły, *Śp. O. Innocenty Bocheński*, DPZ 46,2 (1995), s. 299–300; J. Szymański, *Duszpasterze Polonii i Polaków...*, t. 2, s. 23–24.

³¹ Por. J. Klechta, *Najstarsza w świecie...*, s. 192; *Śp. Ks. inf. Kazimierz Kwaśny*, DPZ 39,1 (1988), s. 152–155; J. Szymański, *Duszpasterze Polonii i Polaków...*, t. 1, s. 89.

³² Por. J. Pielorz, *Śp. ks. Henryk Repka OMI (1914–1981): Rektor Polskiej Misji Katolickiej w Belgii, Holandii i Luksemburgu*, DPZ 32,3 (1981), s. 431–432.

³³ Por. *Obchody 50-lecia dominikanów polskich w Australii*, „Biuletyn Polskiego Centralnego Ośrodka Społeczno-Sportowego w Albion” 9 (marzec–kwiecień 2011), s. 10; http://australia.chrystusowcy.org/osrodki-duszpasterskie/nowa-zelandia/Osrodek-Duszpasterstwa-Polskiego-w-Auckland_82 (dostęp: 1 czerwca 2018 r.).

³⁴ Studiował w Pontificium Institutum Orientalium Studiorum. Wybuch wojny przeszkodził mu w ukończeniu studiów. Por. P. Zając, *W służbie Polakom na Wschodzie i Zachodzie Europy. Przyczynki do biografii lat wojennych Karola i Wilhelma Kubsza OMI*, SPol 31 (2010), s. 112.

rium wileńskiego został w 1924 roku wysłany przez bp. Jerzego Matulewicza do Rzymu, zrobił doktorat z filozofii (1926) i teologii (1930) na Uniwersytecie Gregoriańskim³⁵; ks. Jan Szymaszek miał wykształcenie muzyczne³⁶; ks. Marian Walorek w 1949 roku rozpoczął trzyletnie studia na Wydziale Prawa Kanonicznego na Papieskim Uniwersytecie w Salamance, ukończył licencjat, a wykłady zaliczył, otrzymując ocenę *summa cum laude probatus* (1952)³⁷; ks. Ludwik Bombas, gdy służył jako kapelan w armii austriackiej w garnizonie wiedeńskim, w wolnym czasie studiował teologię na Uniwersytecie Wiedeńskim i uzyskał stopień doktora (pomiędzy 1915 a 1918 rokiem)³⁸; o. Innocenty Bocheński OP był profesorem filozofii³⁹; ks. Aleksander Michalik SVD w 1919 roku skierowany został na studia specjalistyczne w zakresie języków klasycznych na Uniwersytecie Poznańskim (doktorat zdobył w 1924 roku)⁴⁰; ks. Leon Łomiński w 1925 roku wyjechał na studia do Rzymu, by studiować archeologię chrześcijańską⁴¹; ks. Franciszek Bajcer ukończył Wydział Teologii i Historii Kościoła na Uniwersytecie Gregoriańskim, a 9 czerwca 1956 roku otrzymał doktorat z teologii na Angelicum⁴²; ks. Jan Jaworski po święceniach studiował patrologię na Uniwersytecie Warszawskim, gdzie uzyskał doktorat (1954)⁴³; ks. Bruno Rychłowski doktorat uzyskał w Louvain w Belgii, a pracował jako profesor na Uniwersytecie Katolickim w Santiago de Chile⁴⁴.

³⁵ Por. L. Broel-Plater, *Dookoła wspomnień*, wydano na prawach rękopisu, London, s. 23.

³⁶ Uczestniczył w kursie muzyki w konserwatorium krakowskim. Por. E. Olszewski, *Szymaszek Jan Tomasz*, w: *Encyklopedia polskiej emigracji i Polonii*, t. 5, S-Ż, red. K. Dopierała, Toruń 2005, s. 77.

³⁷ Por. M. Raczkiewicz, *Ksiądz Marian Walorek (1912–1988)...*, s. 264.

³⁸ Por. *Jubileusz ks. prałata dr. Ludwika Bombasa*, DPZ 16,4 (1965), s. 419.

³⁹ Doktorat z filozofii zdobył na Uniwersytecie Fryburskim (1931), następnie ukończył studia teologiczne na Papieskim Uniwersytecie św. Tomasza w Rzymie (1931–1934), doktorat z teologii uzyskał w 1934 r. W międzyczasie, w 1932 r., przyjął święcenia kapłańskie, a później habilitował się na Wydziale Teologicznym Uniwersytetu Jagiellońskiego (1938). Por. J. Mandziuk, K. Policki, *Bocheński Innocenty Maria Józef Franciszek Emanuel*, w: *Słownik polskich teologów katolickich 1994–2003*, t. 9, red. J. Mandziuk, Warszawa 2006, s. 85.

⁴⁰ Por. *Śp. ks. rektor Aleksander Michalik*, DPZ 12,1 (1961), s. 107.

⁴¹ Obronił doktorat pt. „Matka Boska w katakumbach”. Został on opublikowany: L. Łomiński, *Matka Boża w katakumbach*, Łódź 1931. Por. http://brzeziny.org.pl/ks_dr_Leon_Lominski,ls49.html (dostęp: 1 czerwca 2018 r.).

⁴² Por. *Śp. ks. Franciszek Bajcer*, DPZ 11,3 (1960), s. 313.

⁴³ Był asystentem ks. prof. Jana Czujka w Akademii Teologii Katolickiej w Warszawie. Por. *Zmarł ks. Jan Jaworski, rektor PMK*, „Wiadomości KAI. Biuletyn Katolickiej Agencji Informacyjnej” 43 (2008), s. 26; J. Szymański, *Duszpasterze Polonii i Polaków...*, t. 2, s. 86.

⁴⁴ Por. J. Racut, *Stawił Polskę na drugiej półkuli. Alwernianin ks. Bruno Rychłowski*, „Alchemik. Miesięcznik Załogi Zakładów Chemicznych »Alwernia« i gminy Alwernia” 38,3 (2010), s. 8.

Jeśli chodzi o przynależność diecezjalną i zakonną w gronie tym znajdowali się księża z diecezji: poznańskiej (Staniszewski, Walorek), przemyskiej (Kwaśny, Bajcer), wileńskiej (Broel-Plater), łódzkiej (Jaworski), łomżyńskiej (Chmielewski), lwowskiej (Bombas) i kieleckiej (Dzięcioł, Łomiński). Pozostali wywodzili się z zakonów i zgromadzeń zakonnych: werbista (Michalik), oblat (Kubasz, Repka) – obaj w Belgii, kapucyn (Kanabus), franciszkanin (Dambek), redemptorysta (Szymaszek), dominikanin (Bocheński, Huzarski), misjonarz św. Wincentego a Paulo (Bronny, Piasecki, Pałka, Pitoń) – wszyscy w Brazylii, bernardyn (Łuszczki), salezjanin (Rychłowski).

Biorąc pod uwagę długość sprawowania funkcji rektora, wyróżnić należy księży: Rychłowskiego (49 lat), Walorka (40), Chmielewskiego (38), Jaworskiego (37), Staniszewskiego (36), Szymaszka (36), Bocheńskiego (26), Kwaśnego (25), Dzięcioła (21), Repkę (20) i Bombasa (19)⁴⁵.

2. Polskie Misje Katolickie przejęte po prymasie Augustie Hlondzie

Przed II wojną światową założone zostały placówki Polskiej Misji Katolickiej w Wielkiej Brytanii, we Francji, w Belgii (wraz z Wielkim Księstwem Luksemburga) oraz Holandii.

2.1. Francja

We Francji większa liczba emigrantów z Polski pojawiła się po upadku powstania kościuszkowskiego oraz po powstaniu listopadowym. Przybyłych do tego kraju po 1830 roku zwykło się nazywać Wielką Emigracją. Schronienia przed represjami zaborców szukało tam wówczas około 10 tysięcy osób⁴⁶. Po upadku powstania styczniowego napłynęła kolejna fala polskich emigrantów politycznych w liczbie około 10 tysięcy. W 1871 roku wielu Polaków wzięło udział w Komunie Paryskiej, co nastawiło do nich wrogo opinię francuską. Gdy jeszcze dodatkowo się okazało, że III Republika, dążąc do przymierza z Rosją, wyrzekła się całkowicie sprawy pol-

⁴⁵ Inni przewodzili PMK krócej: Kubasz (13 lat), Pitoń (11), Łuszczki (11), Michalik (9), Kowalczyk (9), Huzarski (8), Kanabus (6), Dambek (5), Bronny (3), Piasecki (3), Pałka (3). Ks. Leon Broel-Plater najpierw przez 5 lat był rektorem w Nowej Zelandii (1953–1958), a potem jeszcze przez 8 lat w Holandii (1959–1967).

⁴⁶ Obok żołnierzy, oficerów i szeregowców pojawili się również wybitni poeci: Adam Mickiewicz, Juliusz Słowacki, Cyprian Kamil Norwid, mąż stanu Adam Czartoryski, historyk Joachim Lelewel, publicysta Maurycy Mochnacki czy wybitny kompozytor Fryderyk Chopin.

skiej, wielu emigrantów zadecydowało o powrocie do kraju. Ci, którzy pozostali we Francji, wycofali się z działalności politycznej. Ta malejąca wyspa polskości we Francji została zasilona, począwszy od połowy lat osiemdziesiątych XIX wieku, nowymi uchodźcami z Polski⁴⁷. Dzięki temu napływowi nowych przybyszów emigracja polska we Francji liczyła pod koniec XIX stulecia blisko 6 tysięcy osób; najliczniejsza była oczywiście kolonia w Paryżu. W kolejnych latach zintensyfikowała się emigracja zarobkowa i przed 1914 rokiem we Francji przebywało już prawie 25–30 tysięcy Polaków. Rzemieślnicy (w tym wielu pochodzenia żydowskiego) osiedlali się głównie w Paryżu, sezonowi rolnicy z Galicji pracowali na farmach w okolicach Nancy i Dijon, a polscy górnicy, przybywający stopniowo po 1908 roku z Westfalii, znajdowali zatrudnienie w kopalniach ulokowanych w departamentach Nord i Pas-de-Calais⁴⁸. W okresie międzywojennym miała miejsce masowa emigracja zarobkowa z Polski do Francji. Wiązało się to z tym, że Francja, wskutek spadku przyrostu naturalnego i ogromnych strat ludnościowych poniesionych w trakcie I wojny światowej, pilnie poszukiwała rąk do pracy. Z kolei Polska była krajem dysponującym potencjałem emigracyjnym: wysoki przyrost naturalny, wzrastające bezrobocie i przeludnienie w miastach skłoniły wielu ludzi do opuszczenia ojczystej ziemi. Już w 1918 roku misja francuska prowadziła na terenie Polski akcję werbunkową. W jej wyniku do Francji wyjechało w sumie około 600 tysięcy osób. Dodatkowo na teren tego kraju przenieśli się z Westfalii polscy górnicy wraz ze swymi rodzinami – kolejne 100 tysięcy. Uwzględniając fluktuacje związane z tym, że część emigrantów po rozpoczęciu Wielkiego Kryzysu została zmuszona do opuszczenia granic Francji, przyjmuje się, iż w 1939 roku, w momencie wybuchu II wojny światowej, emigracja ta liczyła 500 tysięcy osób. W okresie okupacji i po jej zakończeniu w obrębie zbiorowości polskiej we Francji wystąpiły liczne ruchy migracyjne. Z różnych powodów przybyło tutaj około 100 tysięcy ludzi. Byli to przede wszystkim robotnicy wywiezieni na przymusowe roboty do Rzeszy, więźniowie obozów koncentracyjnych i jeńcy wcieleni przemocą do Wehrmachtu. Po wojnie znaleźli się oni w 26 obozach zorganizowanych wokół Verdun, Lyonu, Tuluzy i Paryża. Blisko 35 tysięcy osób umieszczono tymczasowo na farmach. Ich repatriacja rozpoczęła się jesienią 1945 roku i trwała do lipca 1946 roku. W jej wyniku około 80 tysięcy osób wróciło do kraju, a 20 tysięcy pozostało we Francji na stałe – z powodów politycznych

⁴⁷ W tej grupie znaleźli się: studenci (głównie z zaboru rosyjskiego), przedstawiciele polskiej bohemy artystycznej i literackiej, którzy szukali w Paryżu inspiracji dla swej twórczości, działacze polityczni, uchodzący przed represjami zaborców, oraz naukowcy (m.in. Maria Skłodowska-Curie).

⁴⁸ Por. W. Śladkowski, *Polska diaspora we Francji 1871–1999*, w: *Polska diaspora*, red. A. Walaszek, Kraków 2001, s. 178–179.

i ideowych. Byli to przede wszystkim strażnicy z amerykańskich kompanii wartowniczych oraz zdemobilizowani żołnierze Polskich Sił Zbrojnych. W latach 1945–1948 wróciło do Polski prawie 50 tysięcy osób należących do międzywojennej emigracji zarobkowej. W 1956 roku szeregi polskiej społeczności zostały zasilone przez 6 tysięcy reemigrantów, którzy nie zaakceptowali rzeczywistości politycznej w Polsce Ludowej i skorzystali z możliwości tak zwanej akcji łączenia rodzin, umożliwiającej powrót do Francji⁴⁹.

Wśród emigrantów polskich przybywających do tego kraju, zwłaszcza po upadku powstań narodowych (1794, 1831), duszpasterstwo prowadzili początkowo paryscy proboszczowie w kościele Wniebowzięcia NMP. Kluczowym momentem dla powstania duszpasterstwa polskiego we Francji było utworzenie przez Bogdana Jańskiego Bractwa Służby Narodowej, przekształconego później w Zgromadzenie Zmartwychwstania Pana Naszego Jezusa Chrystusa. Stało się to 17 lutego 1836 roku w Paryżu przy ulicy Notre-Dame des Champs 11 w Domku Jańskiego (fr. *Maissonette de Janski*), w którym grupa nawróconych przez niego młodych ludzi (przyszłych pierwszych zmartwychwstańców) zaczęła prowadzić wspólne życie⁵⁰. Bractwo organizowało polskie nabożeństwa w kościele św. Rocha. W 1844 roku siedzibą duszpasterstwa polonijnego stały się zabudowania przy należącym do parafii Wniebowzięcia NMP kościele św. Marii Magdaleny. Zgodnie z dekretem abp. Marie Dominique’a Auguste’a Siboura kościół ten stał się centrum życia religijnego Polaków w Paryżu. Kolejnymi opiekunami ośrodka i zarazem rektorami kościoła polskiego byli zmartwychwstańcy: o. Aleksander Jełowicki CR (1849–1877), o. Władysław Witkowski CR (1876–1893), o. Władysław Bakanowski CR (1893), o. Karol Grabowski CR (1893–1895) i o. Władysław Orpiszewski CR (1896–1903)⁵¹. Po śmierci ostatniego z wymienionych zgromadzenie zmartwychwstańców opuściło siedzibę duszpasterstwa polonijnego w Paryżu. 18 grudnia 1903 roku abp François-Marie-Benjamin Richard mianował rektorem kościoła ks. Leona Postawkę. Po 1906 roku w duszpasterstwie wspierali go księża francuscy i polscy, którzy jako objazdowi misjonarze przybywali z Galicji, a od 1909 roku także misjonarze z Krakowa oraz Francuz ks. August Lurat⁵².

⁴⁹ Por. tamże, s. 187–188.

⁵⁰ Por. K. Wójtowicz, *Droga charyzmatyczna Bogdana Jańskiego*, Kraków 2007, s. 23–24.

⁵¹ Por. B. Micewski, *Polonijna działalność Zmartwychwstańców*, w: *Działalność męskich zgromadzeń zakonnych wśród Polonii*, red. J. Bakalarz, Lublin 1982, s. 408–411.

⁵² Por. M. Brudzisz, *Archiwum Polskiej Misji Katolickiej we Francji: założenie Misji i przewodnik po zespołach*, Lublin 2015, s. 20–21. W innym tekście tłumaczy, skąd wzięła się błędna informacja (w niektórych publikacjach obecna do dziś), że PMK we Francji została założona w XIX wieku. Zob. tenże, *Stan badań nad dziejami Polskiej Misji Katolickiej we Francji*, w: *W kręgu badań nad Polonią i duszpasterstwem polonijnym. Istota i metodologia*, red. S. Zych, Lublin–Sokołów Małopolski 2015, s. 321–355.

Szefem duszpasterstwa Armii Polskiej gen. Józefa Hallera był w latach 1917–1919 ks. Jan Więckowski⁵³.

Gdy po zakończeniu I wojny światowej na terenie Francji znalazło się około 500 tysięcy emigrantów z Polski (byli wśród nich zarówno robotnicy przybyli do pracy w kopalniach, jak i pozostali po wojnie żołnierze i jeńcy wojenni), duszpasterstwo emigracyjne domagało się utworzenia nowych struktur organizacyjnych. Tym bardziej, że ks. Leon Postawka, odpowiedzialny dotychczas za duszpasterstwo polonijne, z powodu stanu zdrowia i wieku nie był w stanie sprostać nowym wyzwaniom. W celu zapoznania się z miejscowymi warunkami i możliwościami funkcjonowania polskiego duszpasterstwa oraz przygotowania odpowiednich sposobów jego usprawnienia kard. Edmund Dalbor wysłał do Francji ks. Stanisława Adamskiego, ks. Leona Kalinowskiego i ks. Arkadiusza Lisieckiego. Duszpasterze po zapoznaniu się z sytuacją misji zaproponowali prymasowi Polski przeorganizowanie jej struktur tak, by opiekunowi kościoła polskiego w Paryżu bezapelacyjnie podporządkować wszelkie obszary duszpasterstwa polonijnego we Francji⁵⁴. Ostatecznie 19 czerwca 1922 roku kard. Edmund Dalbor i bp Emmanuel Chaptal, paryski biskup pomocniczy odpowiedzialny za sprawy organizacji duszpasterstwa obcokrajowców, podpisali „Statuty Polskiej Misji Katolickiej w Paryżu”, zgodnie z którymi Polska Misja Katolicka została podporządkowana prymasowi Polski. Rektorem misji został ks. Wilhelm Szymbor CM. Szczegółowe kwestie dotyczące praw i obowiązków polskich duszpasterzy względem miejscowych przełożonych kościelnych oraz sprawy związane z utrzymaniem polskich kapelanów i organizacją życia religijnego wśród Polaków we Francji zostały zawarte w przyjętym w 1924 roku przez episkopat Polski i Francji „Règlement des aumôniers polonais”⁵⁵. Zgodnie z tym dokumentem duszpasterstwo polskie podzielono na pięć dekanatów (paryski, dwa na północy Francji: Arras i Cambrai oraz południowy i wschodni). Na ich czele stali dziekani, a pozostali polscy księża uzyskali status wikariuszy pomocniczych. Nie mieli być zakotwiczni w parafii, lecz ich posługa miała polegać na duszpasterstwie objazdowym. Kwestię utrzymania duszpasterzy zamierzano powierzyć właścicielom zakładów przemysłowych zatrudniających Polaków, wśród których posługiwali księża. W 1925 roku kard. Dalbor wydał „Wskazówki i przepisy

⁵³ Por. G. Garçon, *Les catholiques polonais en France 1919–1949*, Lille 2004, s. 28–29.

⁵⁴ Por. S. Adamski, *Uwagi w sprawie duszpasterstwa Polaków w Paryżu i we Francji*, Paryż 14 XII 1919, w: B. Panek, *Księża polscy w duszpasterstwie okręgu paryskiego 1922–1929*, z. 1, Paryż 1992, s. 2–4; A. Lisiecki, *Memoriał w sprawie duszpasterstwa i szkolnictwa polskiego we Francji z 6 VI 1921*, w: tamże, s. 58–60.

⁵⁵ Por. B. Panek, *Księża polscy w duszpasterstwie południowej Francji 1922–1929*, z. 2, Paryż 1993, s. 11; G. Garçon, *Les catholiques polonais...*, s. 53; R. Dzwonkowski, *Polska opieka religijna we Francji 1909–1939*, Poznań–Warszawa 1988, s. 59–62.

dla księży polskich we Francji". Potwierdził w nich wyjątkową rolę rektora Polskiej Misji Katolickiej, który miał władzę ustanawiania duszpasterzy polskich w poszczególnych placówkach. Dokument doprecyzował również sprawy jurysdykcyjne polskich księży we Francji⁵⁶.

Kolejni rektorzy Polskiej Misji Katolickiej z okresu międzywojennego rozwijali polskie duszpasterstwo w związku z intensywnym napływem rodaków do Francji. Urząd rektora sprawowali w tym czasie: ks. Leon Łagoda (1929–1934), ks. Witold Paulus (1934–1937) i ks. Franciszek Cegiełka SAC (1937–1947). Wśród trudności, na które napotykali podczas sprawowania swej funkcji, szczególnie uciążliwy był brak wystarczającej liczby duszpasterzy. Naprzeciw tym potrzebom wyszedł prymas August Hlond, który najpierw w 1929 roku utworzył w seminarium gnieźnieńskim studium przygotowawcze dla przyszłych kapłanów pracujących za granicą, a następnie, w 1932 roku, założył Towarzystwo Chrystusowe dla Polonii Zagranicznej⁵⁷.

W duszpasterstwo Polaków we Francji zaangażowani byli lazaryści, Misjonarze Świętej Rodziny, oblaci i pallotyni. Niejednokrotnie dochodziło do napięć pomiędzy księżmi z Polski a proboszczami francuskimi na tle odmiennego prowadzenia duszpasterstwa. Częstym zarzewiem konfliktu był brak zrozumienia przez Francuzów tego, że dla Polaków wiara mogła być również wyrazem patriotyzmu, jej praktykowanie świadczyło o stopniu zaangażowania w sprawy narodowe, a Kościół stanowił niejako namiastkę ojczyzny. Dlatego w duszpasterstwie i kulcie religijnym, a nawet w doborze pieśni liturgicznych i nauce katechizmu znajdowały swe odbicia uczucia narodowe i patriotyczne.

Wybuch II wojny światowej, a zwłaszcza atak Niemiec na Francję w 1940 roku, wymusił zmiany w strukturach Polskiej Misji Katolickiej. Część duchowieństwa polskiego wstąpiła do armii francuskiej, a inni na prośbę bp. Józefa Gawliny zostali kapłanami w Wojsku Polskim. Kilkunastu księży wywieziono do obozów koncentracyjnych i tylko niewielu z nich ocalało. Dodatkowe komplikacje zrodziły się w czasie, gdy Francja została podzielona na strefę wolną (do 1942 roku) i okupowaną. Kapłanów posługujących do tej pory w dekanacie wschodnim, zajęтым przez Niemców, zmuszono do opuszczenia swych placówek, a Polska Misja Katolicka została rozbita na dwa centra: jedno mieściło się w Paryżu, a drugie w Lyonie. Pierwszym kierował rektor ks. Franciszek Cegiełka SAC (do aresztowania w 1940 roku), a następnie ks. Czesław Wędzioch SAC (1940–1945); drugim – ks. Wojciech

⁵⁶ R. Dzwonkowski, *Reorganizacja Misji Polskiej w Paryżu 1919–1925*, DPZ 34,1 (1983), s. 60–83; tenże, *Religijna i społeczna rola Polskiej Misji Katolickiej w okresie międzywojennym i w latach II wojny światowej*, SPol 11 (1987), s. 207–208.

⁵⁷ Por. B. Kołodziej, *Dzieje Towarzystwa Chrystusowego dla wychodźców (1939–1948)*, Poznań 1983, s. 139.

Rogaczewski, a po jego aresztowaniu w 1943 roku – o. Karol Kubsz OMI. O problemach i stanie duszpasterstwa polskiego we Francji był na bieżąco informowany przebywający na internowaniu w Lourdes kard. August Hlond.

W 1945 roku na terenie Francji znajdowało się 420 tysięcy Polaków, a w duszpasterstwie pracowało około 150 polskich księży. W Polskim Seminarium w Paryżu studiowało 21 kleryków. Dodatkowo we Francji przebywało 5 księży studentów, 10 duchownych pracujących we francuskich parafiach pełniło jednocześnie posługę wśród Polaków, 18 kapelanów pracowało w obozach wartowniczych, a 24 było włączonych do duszpasterstwa wojskowego⁵⁸. Funkcję rektora po uwolnieniu z Dachau kontynuował ks. Franciszek Cegiełka⁵⁹. Niestety nie pozostał na tym stanowisku zbyt długo, gdyż z powodu nacisków władz komunistycznych PRL w dniu 18 września 1947 roku zrezygnował z pełnionej funkcji, opuścił Francję i przez Rzym udał się do Stanów Zjednoczonych.

Na jego miejsce został wyznaczony ks. Kazimierz Kwaśny⁶⁰, dotychczasowy dziekan dekanatu wschodniego. Gdy w styczniu 1949 roku Protektorem Polskiego Wychodźstwa został bp Gawlina, Kwaśny należał do grona jego najbliższych współpracowników. Łączyła ich wspólna praca duszpasterska na rzecz emigrantów, a intensywne kontakty (spotkania, korespondencja) świadczą o tym, że żywili do siebie wiele sympatii i wyjątkowo dobrze się rozumieli⁶¹.

⁵⁸ Por. F. Cegiełka, *Problemy Polskiej Misji Katolickiej we Francji w pierwszych latach po II wojnie światowej*, SPol 11 (1987), s. 226.

⁵⁹ Franciszek Cegiełka (1908–2003) – pallotyn, czasowo kapłan Instytutu Ojców Szentszackich (1970–1974), od grudnia 1936 r. zastępował w Paryżu przebywającego tymczasowo w Polsce ówczesnego rektora PMK ks. Witolda Paulusa, od czerwca 1937 r. rektor PMK we Francji. We wrześniu 1947 r. zrezygnował ze stanowiska rektora PMK we Francji, udał się do Rzymu, a następnie do USA. Zob. J. Szymański, *Duszpasterze Polonii i Polaków...*, t. 1, s. 39–41; K.A. Nowak, *Cegiełka Franciszek Antoni*, w: *Słownik polskich teologów katolickich 1994–2003*, t. 9..., s. 138; R. Dzwonkowski, *Cegiełka Franciszek Antoni*, w: *Encyklopedia polskiej emigracji i Polonii*, t. 1, A–E, red. K. Dopierała, Toruń 2003, s. 301; F. Gomułczak, *Cegiełka. Pasterz Polonii*, Żabki 2014.

⁶⁰ Kazimierz Kwaśny (1900–1987) – kapłan diecezji przemyskiej, od września 1930 r. pracował wśród wychodźstwa polskiego w Audun-le-Tiche (Wschodnia Francja). W czasie II wojny światowej został wysiedlony z parafianami do Loudun (Vienne). W 1945 r. wrócił do Audun-le-Tiche i został dziekanem Francji Wschodniej. Rektor PMK we Francji (1947–1972). Zob. J. Szymański, *Duszpasterze Polonii i Polaków...*, t. 1, s. 89–90; *Śp. Ks. inf. Kazimierz Kwaśny*, DPZ 39,1 (1988), s. 152–155; K. Dopierała, *Kwaśny Kazimierz*, w: *Encyklopedia polskiej emigracji i Polonii*, t. 3, K–O, red. K. Dopierała, Toruń 2004, s. 104; S. Zych, B. Walicki, *Ksiądz Kazimierz Kwaśny, rektor Polskiej Misji Katolickiej we Francji (1900–1987): przyczynek do biografii*, „Przegląd Polsko-Polonijny” 5–6 (2013), s. 447–457.

⁶¹ W opublikowanym w 2017 r. zbiorze korespondencji znalazło się prawie 150 pism obu duchownych. Zob. *Duszpasterstwo polskie we Francji w świetle korespondencji arcybisku-*

Paryż został wybrany przez bp. Gawlinę na miejsce pierwszego spotkania wszystkich osób odpowiedzialnych za Polskie Misje Katolickie. Zebranie odbyło się w dniach 4–6 maja 1949 roku⁶².

W kwietniu 1950 roku doszło do konfliktu między PMK a kard. Liénartem z Lille. Powodem były zarzuty stawiane jednemu z polskich księży – ks. Wiaterowi, duszpasterzowi z Oignies. Kardynał przyjął u siebie ks. Kwaśnego oraz ks. Ruppę i przedstawił im zamiar dostosowania do nowych okoliczności „Règlement”, czyli umowy z 1924 roku, podpisanej przez episkopat polski i francuski, precyzującej kwestie organizacji duszpasterstwa polskiego (między innymi uposażenia kapelanów, jurysdykcji, godzin nabożeństw, nauczania katechizmu, sprawowania sakramentów w języku polskim). Liénart sugerował, że większość mieszkających we Francji Polaków zna już język francuski i może korzystać z posługi miejscowych księży. Kwaśny zrozumiał, że nowe ustalenia będą niekorzystne dla emigracji polskiej zarówno pod względem religijnym, jak i narodowym, dlatego stanowczo odmówił dyskusji na ten temat, oświadczając, że przerasta to jego kompetencje. Zwrócił kardynałowi uwagę, że do rozwiązywania takich spraw został ustanowiony Protektor Polskiego Wychodźstwa, który jest szefem wszystkich misji polskich za granicą. Ostatecznie zgodzono się, że dla tej jednej parafii, o którą toczono spór, położonej na styku diecezji Arras i Lille, zostanie przygotowany specjalny statut lokalny. Ksiądz Kwaśny, informując o tym Gawlinę, wyrażał zadowolenie z ostatecznego rozwiązania problemu:

Mam to przekonanie, że lepiej to będzie nieco ustąpić i stracić wpływ na Polaków w jednej parafii, aniżeli sprowokować nowy „REGLEMENT” i stracić wpływ na Polaków w całej Francji. Nie mamy bowiem żadnych środków przeszkodzenia w zmianie „REGLEMENT”, gdyby to chcieli Biskupi francuscy przeprowadzić⁶³.

Do kwestii niezrozumienia przez francuskich biskupów potrzeb polskich emigrantów wrócił ks. Kwaśny w liście z początku grudnia 1950 roku. Uważał, że do budowania atmosfery nieprzychylności względem polskich księży przyczynił się głównie kard. Liénart, i prosił Gawlinę o interwencję. Ten zdecydował się zareagować, gdy biskup Lille przygotował regulamin określający zasady pomiędzy duszpasterstwem polskim w Oignies a parafią polską pod wezwaniem św. Jakuba w Ostricourt. Gawlina napisał obszerny

pa Józefa Gawliny i księdza Kazimierza Kwaśnego w latach 1949–1963, edycja dokumentów, wstęp i oprac. M. Kłakus, Katowice–Trans en Provence 2017.

⁶² Por. J. Gawlina, *Dziennik*, z. 18, k. 117–128.

⁶³ Ks. K. Kwaśny do bp. J. Gawliny z 28 kwietnia 1950 r., w: *Duszpasterstwo polskie we Francji...*, s. 65.

list, w którym uzasadniał potrzebę prowadzenia duszpasterstwa w języku polskim, prosił o zaniechanie wzniecania niepokoju w koloniach polskich i przestrzegał przed zniszczeniem za pomocą jednego dokumentu dobrych relacji między Polakami i Francuzami⁶⁴. Gwałtowna odpowiedź kard. Liénarta zaskoczyła Gawlinę i trzeba było szukać kompromisu. Zastanawiano się nad zmianą duszpasterza w Oignies, ale nie było to łatwe w sytuacji, gdy wszędzie na emigracji brakowało polskich kapłanów⁶⁵. Ksiądz Kwaśny uważał, że afera ta została sztucznie wywołana, i nosił się z myślą o rezygnacji z funkcji rektora, o czym napisał do bp. Gawliny:

Łatwiej już jest zmienić Rektora, bo i kandydatów na to stanowisko jest więcej. Gdyby tak Jego Ekscelencja pomyślał i nad tym, bo mi już ci proboszczowie i biskupi francuscy tak obrzydzili i tak zatruli zdrowie, że boję się iż mogę, stracić zupełnie dwie najważniejsze rzeczy, to jest wiarę w Boga i resztę mego zdrowia⁶⁶.

Biskup Gawlina próbował łagodzić napięcia wywołane opisaną tu sytuacją podczas swej wizyty u kard. Liénarta w Lille 2 maja 1952 roku. Przyjechał do tego miasta na obchody święta 3 Maja i został przyjęty przez hierarchę na obiedzie⁶⁷.

W 1953 roku rektor PMK w porozumieniu z bp. Gawliną wydał przepisy i wskazówki dla księży polskich we Francji. Ich podstawę stanowił dokument przygotowany przed II wojną światową przez kard. Hlonda. Tekst został uzupełniony i dostosowany do wydanej w tym samym roku konstytucji apostolskiej *Exsul familia*. Gawlina podpisał tekst przepisów 19 marca 1952 roku. Zostały one przekazane duchownym wraz z nowo opracowanym spisem księży we Francji. Od siebie bp Gawlina dołożył wskazanie dotyczące utrzymywania poprawnych relacji z lokalną hierarchią:

Z miejscowym duchowieństwem francuskim i francuskimi władzami należy utrzymywać jak najlepsze stosunki, okazując w każdej okoliczności miejscowemu Biskupowi należną cześć i posłuszeństwo⁶⁸.

⁶⁴ Por. Bp J. Gawlina do kard. A. Liénarta z 12 stycznia 1951 r., w: tamże, s. 80–84.

⁶⁵ Por. Bp J. Gawlina do ks. K. Kwaśnego z 30 marca 1951, w: tamże, s. 95.

⁶⁶ Ks. K. Kwaśny do bp. J. Gawliny z 3 kwietnia 1951 r., w: tamże, s. 102.

⁶⁷ Por. AKHSS, CODE, Francja 3. K–M: Achille Liénart, sygn. CODE III-828, Kard. A. Liénart do bp. J. Gawliny z 9 kwietnia 1952 r., k. 27; Ks. K. Kwaśny do bp. J. Gawliny z 28 marca 1952 r., w: *Duszpasterstwo polskie we Francji...*, s. 114; J. Gawlina, *Dziennik*, z. 19, k. 146: „2 V na obiedzie u Kardynała Liénart, tym razem czarującego”.

⁶⁸ Przepisy obowiązujące polskich księży we Francji, 19 marca 1952 r., w: *Duszpasterstwo polskie we Francji...*, s. 130.

Kolejną batalię o prawa do polskiego duszpasterstwa stoczył ks. Kwaśny z biskupem Cambrai. Hierarcha ów, opierając się na *Exsul familia*, uważał, że do duszpasterstwa emigracyjnego mają prawo tylko Polacy z pierwszego pokolenia uchodźców. Rektor obawiał się, że z tego powodu może powstać problem małżeństw nieważnych:

[...] Polacy chcą mieć ślub u polskiego księdza. Będą udowadniać, że są pierwszą generacją, bo dla nich to przecież drobnostka, mały wykręt, nie zdają sobie sprawy, że ślub będzie nieważny⁶⁹.

W odpowiedzi na prośbę bp. Gawliny, by rektorzy PMK zebrali problemy duszpasterstwa emigracyjnego, w liście z 1 kwietnia 1957 roku ks. Kwaśny wysunął trzy zasadnicze punkty. Pierwszy dotyczył stworzenia parafii personalnych. We Francji nie było ani jednej parafii tego typu, a polscy księża byli w pełni zależni od proboszczów francuskich. Druga kwestia dotyczyła tego, czy po ogłoszeniu *Exsul familia* jest możliwe tworzenie nowych ośrodków duszpasterskich. To pytanie pojawiło się w kontekście obejmowania przez oblatów placówki w Valenciennes (diecezja Cambrai), gdy miejscowy wikariusz generalny nie udzielił im jurysdykcji *cum cura animarum* na sprawowanie duszpasterstwa, a początkowo w ogóle nie chciał ich przyjąć w swej diecezji. Trzecim problemem były naciski ze strony proboszczów francuskich, by polscy księża nie przyjmowali na katechizację dzieci z drugiego pokolenia emigrantów⁷⁰. Ta kwestia zdaniem Kwaśnego również powinna być jasno określona. Duchowny zastanawiał się głośno, jak wpłynąć na miejscowych księży, by chętniej udostępniali Polakom świątynie na nabożeństwa:

Jest rzeczą pewną, że każdy proboszcz przy dobrej woli mógłby zrezygnować z jednej mszy świętej czy też tak ułożyć program swoich nabożeństw, aby znalazło się dogodniejsze miejsce dla mszy dla obcokrajowców⁷¹.

Często dochodziło do sytuacji, w których francuscy księża udostępniali kościoły Polakom albo wcześniej rano (przed 8.00), albo po godzinie 12.00, co z kolei – zdaniem rektora – zniechęcało emigrantów do przychodzenia na mszę św. i przyzwyczajało ich do zaniedbywania regularnego przyjmowania sakramentów⁷².

⁶⁹ Ks. K. Kwaśny do bp. J. Gawliny z 21 kwietnia 1954 r., w: tamże, s. 146–148.

⁷⁰ Por. AAW, SPP II.11.6 PMK Francja, Ks. K. Kwaśny, Sprawozdanie z życia religijnego naszej emigracji we Francji, 17 maja 1957 r., k. 8–12.

⁷¹ Ks. K. Kwaśny do bp. J. Gawliny z 1 kwietnia 1957 r., w: *Duszpasterstwo polskie we Francji...*, s. 195.

⁷² Por. tamże.

Rektor PMK zabiegał także o to, by społeczność polska nie zapomniała o swoich korzeniach. W wywiadzie, który ukazał się w piśmie „Głos Katolicki. Tygodnik Wychodztwa” z okazji 125. rocznicy istnienia duszpasterstwa polskiego we Francji, ks. Kwaśny przypomniał, że choć jego głównym zadaniem jest opieka duchowa nad Polakami, nie wolno zapomnieć, że nazywa się Polską Misją⁷³. Wtórował mu ks. Zbigniew Bernacki:

Stu czterdziestu kapłanów polskich, kilkadziesiąt siostr zakonnych, dziesiątki tysięcy zaangażowanych w szeregi organizacji katolickich, stoi przed takim samym problemem, jak mała grupa przed 125 laty. Zachować wiarę i polskość!⁷⁴

Ta troska o zachowanie polskości współgrała z wizją bp. Gawliny. On sam pomiędzy 1949 a 1964 rokiem dziesięć razy odwiedzał Francję. W Paryżu dwukrotnie organizował konferencje dla rektorów PMK z terenu Europy⁷⁵, odwiedzał Seminarium Polskie w tym mieście i składał kurtuazyjne wizyty arcybiskupom Angelo Roncallemu i Paolo Marellemu, nuncjuszom apostolskim we Francji, arcybiskupowi Paryża oraz innym hierarchom lokalnego Kościoła. Brał udział w zjazdach katolickich i zlotach młodzieży polskiej w Bruay en Artois, Notre Dame de Sion, Valenciennes, Fouquieres-lez-Bethune i Vaudricourt⁷⁶. W Roku Maryjnym, obchodzonym w 1954 roku, szczególnie wymiaru nabrały pielgrzymki Polaków do Lourdes (14–16 sierpnia) i do Lorette (29 sierpnia)⁷⁷. W trakcie wakacji letnich Gawlina odwiedzał obozy letnie dla młodzieży polskiej prowadzone przez oblatów w Essons sur Marne, obozy harcerskie w Stella-Plage, kolonię letnią dla polskich dzieci

⁷³ Por. K. Kwaśny, *125 lat Polskiej Misji Katolickiej we Francji*, „Głos Katolicki. Tygodnik Wychodztwa” 3,40 (1961), s. 10.

⁷⁴ Z. Bernacki, *Posłannictwo Misji*, „Głos Katolicki. Tygodnik Wychodztwa” 3,40 (1961), s. 1.

⁷⁵ 5–6 maja 1949 r.; 25–28 maja 1955 r.

⁷⁶ W święto Wniebowzięcia NMP 1949 r. w Bruay en Artois odprawiał mszę św. na stadionie i głosił kazanie dla 30 tys. Polaków, będących przeważnie członkami Polskiego Zjednoczenia Katolickiego i Polskiej Młodzieży Katolickiej. Był także uczestnikiem zjazdu katolików polskich w Notre Dame de Sion (Lotaryngia). Z kolei 8 sierpnia 1954 r. odprawił mszę św. na stadionie w Valenciennes podczas Zjazdu Zjednoczenia Katolickiego obchodzącego swe 30-lecie. 28 czerwca 1959 r. był na Zlocie Katolickiej Młodzieży Polskiej w Vaudricourt. W spotkaniu uczestniczyło 10 tys. osób. 5 lipca 1959 r. uczestniczył w Zjeździe Polaków w Osny, ośrodku prowadzonym przez pallotynów. W lipcu 1961 r. brał udział w zjeździe Krucjaty Eucharystycznej w Fouquieres-lez-Bethune. 1 lipca 1962 r. w Vaudricourt miał miejsce Zlot Młodzieży Wychodźstwa Polskiego we Francji, odbywający się w ramach dziewięcioletnich przygotowań do Tysiąclecia Chrztu Polski (zgromadził 10 tys. uczestników).

⁷⁷ Por. *Pielgrzymka Polaków z Wielkiej Brytanii do Lourdes*, „Gazeta Niedzielną” 6,36 (1954), s. 1.

w Thugny i kleryków polskich odpoczywających w Lesigny. Był też żywo zainteresowany powołaniami kapłańskimi i formacją kandydatów do święceń, dlatego interesował się małym seminarium oblatów w Vaudricourt, seminarium duchownym księży pallotynów w Osny, nowicjatem księży chrystusowców w Hesdigneul i juwenatem księży chrystusowców w Roubaix. Pod koniec sierpnia 1958 roku poddał się w paryskiej klinice operacji i po dwutygodniowym pobycie w szpitalu do końca września mieszkał u nazaretanek w Vaugirard⁷⁸.

2.2. Belgia

W Belgii pierwsza zbiorowość polonijna powstała w XIX wieku⁷⁹. Kilkuśet Polaków przybyło tam po powstaniach listopadowym (1830) i styczniowym (1863). Bez większych trudności znajdowali oni pracę i byli życzliwie przyjmowani przez miejscową ludność. Społeczność ta powiększyła się bezpośrednio przed wybuchem I wojny światowej, gdy po 1911 roku zaczęli zjawiać się coraz liczniej polscy robotnicy szukający pracy na terenie Belgii. Przed 1914 rokiem emigracja polska liczyła w tym kraju około 1,5 tysiąca osób⁸⁰. Po zakończeniu działań wojennych do Belgii skierowała się fala polskiej emigracji zarobkowej. Najpierw, w latach 1920–1924, pojawiła się duża grupa górników polskich z Nadrenii i Westfalii, którzy opuszczali Niemcy głównie z powodów politycznych. Państwowe spisy ludności informują, że populacja polska w Belgii zwiększyła się o 3360 osób. Dołączyli do nich wkrótce inni, przybywający bezpośrednio z Polski, zwłaszcza z województw południowo-zachodnich. W latach 1925–1929 osiedliło się w Belgii 9709 osób. W okresie poprzedzającym wybuch II wojny światowej liczba ta jeszcze się powiększyła: w 1938 roku było zarejestrowanych 61800 Polaków⁸¹. Wedle oceny polskiego konsulatu w Brukseli tylko połowę tej liczby stanowiła ludność polska, ponieważ pozostałą częścią była ludność żydowska wywodząca się z Polski⁸². W wyniku działań wojennych w Belgii znaleźli się też polscy żołnierze biorący udział w wyzwoleniu tego kraju. Należeli oni do

⁷⁸ Por. DPZ 1,1 (1949/1950), s. 115; DPZ 1,2 (1950), s. 255; J. Gawlina, *Dziennik*, z. 19, k. 147; DPZ 3,4 (1952), s. 532–533; DPZ 6,1 (1955), s. 118–119; tamże, s. 119; J. Gawlina, *Dziennik*, z. 19, k. 169; DPZ 8,1 (1957), s. 490; DPZ 10,1 (1959), s. 86–87; J. Gawlina, *Dziennik*, z. 19, k. 200; DPZ 10,4 (1959), s. 407; DPZ 12,4 (1961), s. 417; DPZ 14,1 (1963), s. 93.

⁷⁹ Por. *Sprawozdanie z Belgii*, DPZ 3,1 (1952), s. 57–58.

⁸⁰ Por. W. Eder, *Belgia*, w: *Akcja niepodległościowa na terenie międzynarodowym 1945–1990*, red. T. Piesakowski, Londyn 1999, s. 280.

⁸¹ Por. Z. Kaczmarek, *Belgia. Duszpasterstwo polonijne*, w: EK, t. 2, Lublin 1985, kol. 195.

⁸² Por. B. Wierzbiański, *Polacy w świecie*, Londyn 1946, s. 71.

oddziałów 1. Dywizji Pancерnej gen. Stanisława Maczka oraz polskiego lotnictwa. Wielu z nich związało się z Belgijkami i dlatego nie wróciło do Polski. Po ustaniu działań wojennych, skuszeni korzystną sytuacją ekonomiczną kraju oraz łatwością zdobycia pracy i stosunkowo wysokimi zarobkami, osiedlili się w Belgii Polacy uwolnieni z obozów koncentracyjnych i obozów pracy, byli jeńcy wojenni i żołnierze Polskich Sił Zbrojnych. W latach 1945–1949 do Belgii przybyło łącznie około 24 tysięcy dipisów (głównie Polaków), którzy zostali przyjęci przede wszystkim na kontrakty w kopalniach. Gdy w latach pięćdziesiątych w związku z kryzysem gospodarczym odmawiano im wydania pozwolenia na pracę w innym zawodzie, wielu zdecydowało się na wyjazd do Stanów Zjednoczonych, Kanady, Australii bądź Brazylii. Należy też dodać, że w latach powojennych trwał ruch repatriacyjny i reemigracyjny, który objął w sumie około 12 tysięcy osób⁸³. W późniejszym czasie przyjazdy Polaków do Belgii miały charakter indywidualny.

Zamieszkujący Belgię Polacy aż do 1926 roku nie mieli stałej, a nawet regularnej opieki duszpasterskiej. Warto podkreślić, że przybyli na początku XX stulecia z terenu Niemiec mieszkańcy Polski przywieźli ze sobą tradycje istniejących tam polskich organizacji społeczno-religijnych. W 1924 roku w Waterschei powstało Towarzystwo św. Barbary, założone przez ówczesnego studenta uniwersytetu katolickiego w Louvain ks. Kazimierza Kowalskiego (późniejszego biskupa w Pelplinie), a w Winterslag utworzono w 1926 roku Towarzystwo św. Wojciecha. W społecznościach polonijnych powstawały również liczne bractwa różańcowe, zakładane przez zamieszkalego w Winterslag belgijskiego franciszkanina o. Wencla van Ruyteghem, władającego językiem polskim⁸⁴.

Ustanowienie Polskiej Misji Katolickiej było możliwe dzięki porozumieniu kard. Désiré-Josepha Merciera oraz prymasa Polski kard. Edmunda Dalbora. Z dniem 21 stycznia 1926 roku prymas powierzył zadanie zorganizowania Polskiej Misji Katolickiej w Brukseli oraz duszpasterstwa polskiego w Belgii ks. Tadeuszowi Kotowskiemu⁸⁵. Został on jej pierwszym rektorem, a w następnym roku kompetencje misji rozciągnięto także na Danię i Holandię⁸⁶.

⁸³ Por. W. Eder, *Belgia...*, s. 280–281.

⁸⁴ Por. Z. Kaczmarek, *Belgia. Duszpasterstwo...*, kol. 195.

⁸⁵ Por. W. Rosowski, *Ksiądz dr Tadeusz Kotowski – pierwszy rektor Polskiej Misji Katolickiej w Belgii*, SPol 28 (2007), s. 148–149.

⁸⁶ Historia PMK w Belgii do roku 1947 została przedstawiona przez ks. Józefa Szymańskiego w artykułach: *Początki Polskiej Misji Katolickiej w Belgii w okresie międzywojennym*, „Roczniki Teologiczne” 52,4 (2005), s. 85–105 i *Organizacja opieki duszpasterskiej nad wychodźstwem polskim w Belgii w latach 1930–1947*, „Archiwa, Biblioteki i Muzea Kościelne” 83 (2005), s. 333–362. Ten sam autor opracował także dalsze dzieje duszpasterstwa polonijnego w Belgii w tekstach: *Życie organizacyjne Wychodźstwa Polskiego w Belgii (1939–2000)*, „Roczniki Teologiczne” 53,4 (2006), s. 133–169; *Polacy w Belgii. Wczoraj*

Po II wojnie światowej 13 października 1947 roku prymas Polski kard. August Hlond zaproponował objęcie duszpasterstwa polskiego w Belgii oblatom⁸⁷. 1 stycznia 1948 roku obowiązki rektora zostały powierzone o. Karolowi Kubszowi OMI, superiorowi nowego dystryktu belgijskiego ojców oblatów⁸⁸. Oficjalne przejęcie PMK nastąpiło 6 stycznia⁸⁹. Kubsz od początku ściśle współpracował z bp. Gawliną. Uczestniczył w spotkaniu rektorów w Paryżu w maju 1949 roku i wkrótce potem zaprosił biskupa do Belgii⁹⁰. Wówczas protektor emigracji w ciągu kilku wrześniowych dni odwiedził Brukselę, Gandawę, Waterschei i Liège. W stolicy spotkał się na konferencji ze wszystkimi księżmi zaangażowanymi w duszpasterstwo polskie. Złożył wizyty kard. Josephowi-Ernestowi van Roey, nuncjuszowi apostolskiemu, oraz biskupom w Tournay i Liège. Ważną konferencję odbył z sekretarzem generalnym syndykatów chrześcijańskich, na której poruszono kwestię udogodnień społecznych i kulturalnych dla polskich robotników⁹¹.

W połowie 1950 roku zaniepokoiły Gawlinę pogłoski, jakoby oblaci mieli zakończyć swoją działalność duszpasterską w Belgii i przenieść się *in toto* do Kanady. Ewentualna realizacja takiego planu mogła wedle niego równać się faktycznej likwidacji duszpasterstwa wśród Polonii w Belgii⁹². Kubsz uspokajał go, że nie ma mowy o takich planach, a kard. Hlond powierzył

i dziś, „Summarium” 35 (2006), s. 135–167; *Polacy w Belgii – dawniej i dziś*, w: *Belgia we wspomnieniach pracowników KUL po drugiej wojnie światowej*, red. E. Walewander, Lublin 2011, s. 19–58. Sytuację w Belgii dobrze oddaje raport ks. M. Szwabińskiego z 1927 r. Zob. J. Szymański, *Relacja ks. M. Szwabińskiego z 1927 roku o sytuacji Wychodźstwa polskiego w okręgu Liège (Belgia)*, „Archiwa, Biblioteki i Muzea Kościelne” 93 (2010), s. 291–299. Zob. także: tenże, *Obraz duszpasterstwa polskojęzycznego w Europie na podstawie wizytacji rektora Polskiej Misji Katolickiej w Belgii*, „Archiwa, Biblioteki i Muzea Kościelne” 97 (2012), s. 341–356.

⁸⁷ Por. J. Pielorz, *Śp. O. Karol Kubsz*, DPZ 47,4 (1996), s. 591; L. Głowacki, *Duszpasterstwo polonijne Misjonarzy Oblatów Maryi Niepokalanej*, w: *Działalność męskich zgromadzeń zakonnych...*, s. 525.

⁸⁸ Karol Kubsz (1913–1994) – kapłan Zgromadzenia Misjonarzy Oblatów Maryi Niepokalanej (oblat), a następnie Kongregacji Eremitów Kamedułów Góry Koronnej (kameduła), od 1940 r. we Francji. Po wojnie przyczynił się do utworzenia Dystryktu Polskiego, niezależnego od prowincji francuskich i został jego pierwszym superiorem (1946). Od 1948 r. rektor PMK w Belgii i Wielkim Księstwie Luksemburg. Zob. J. Pielorz, *Śp. O. Karol Kubsz*, DPZ 47,4 (1996), s. 590–592; P. Zając, *W służbie Polakom na Wschodzie i Zachodzie Europy. Przyczynki do biografii lat wojennych Karola i Wilhelma Kubsza OMI*, SPol 31 (2010), s. 101–123; J. Szymański, *Duszpasterze Polonii i Polaków...*, t. 1, s. 80–81.

⁸⁹ Por. J. Pielorz, *Duszpasterstwo polskie w Beneluksie*, DPZ 39,4 (1988), s. 601.

⁹⁰ Por. AKHSS, CODE, Belgia 1. A–K: Karol Kubsz, sygn. CODE III-581, O. K. Kubsz do bp. J. Gawliny z 18 lipca 1949 r., k. 4.

⁹¹ Por. DPZ 2,2 (1950), s. 256.

⁹² Por. AKHSS, CODE, Belgia 1. A–K: Karol Kubsz, sygn. CODE III-581, Bp J. Gawlina do o. K. Kubsza z 6 czerwca 1950 r., kopia, k. 17.

im placówkę PMK na pięć lat, czyli do 31 grudnia 1952 roku. Dowodem na to, że pogłoski są fałszywe, było sprowadzenie kleryków do scholastykatu i nowicjatu belgijskiego⁹³.

Misja nie miała żadnych stałych dochodów. Utrzymywała się z intencji mszalnych i dobrowolnych ofiar, które nie wystarczały jednak na pokrycie koniecznych wydatków. Ojciec Kubsz pożyczał pieniądze od zgromadzenia oblatów i prosił Gawlinę, by pomógł mu pozyskać wsparcie finansowe ze Stanów Zjednoczonych⁹⁴.

W czerwcu 1952 roku Gawlina przedłużył mandat rektora na kolejne pięć lat⁹⁵. Został on zatwierdzony przez Kongregację Konsystorialną po opublikowaniu konstytucji apostolskiej *Exsul familia*⁹⁶. W sierpniu 1953 roku Gawlina był przyjmowany w okręgu Charleroi i Eisden (wziął między innymi udział w Kongresie Maryjnym Polonii belgijskiej)⁹⁷. W styczniu 1956 roku Kubsz informował protektora, że wytyczne zawarte w *Exsul familia*, mówiące o tworzeniu parafii personalnych dla duszpasterstwa emigrantów, nie zostały wprowadzone na terenie Belgii. Co prawda w jednej diecezji, w Liège, biskup sufragana spotkał się z księżmi obcokrajowcami, ale i tam nie mogli oni liczyć na otrzymanie praw proboszczowskich (nie posiadali zresztą nawet praw wikariuszowskich)⁹⁸.

Ponieważ Polonia w Belgii żyła w rozproszeniu, nie myślano o budowie własnych ośrodków parafialnych. Księża mieszkali w domach prywatnych lub zakonnych. W kwestii nabożeństw i korzystania z sal parafialnych dostosowywali się do wymogów miejscowego proboszcza. Choć konstytucja apostolska stwarzała im możliwość ubiegania się o prawa do udzielania chrztu św., błogosławienia małżeństw, prowadzenia ceremonii pogrzebowych, to biorąc pod uwagę rozproszenie rodaków, ks. Kubsz uważał, że uzyskanie tych praw przyniesie więcej kłopotów niż korzyści. Polscy duszpasterze nie mieli więc uprawnień proboszczowskich, a gdy chcieli z nich skorzystać, każdorazowo musieli prosić o zgodę miejscowego proboszcza. Z tych samych powodów zasadniczo nie prowadzili katechizacji i nie przygotowywali dzieci do I komunii św., ale prawie w każdym polskim ośrodku organizowali sobotnie szkoły polskie⁹⁹.

⁹³ Por. tamże, O. K. Kubsz do bp. J. Gawliny z 19 czerwca 1950 r., k. 19. Na marginesie listu Gawlina dopisał: „bravo”.

⁹⁴ Por. tamże, O. K. Kubsz do bp. J. Gawliny z 24 listopada 1950 r., k. 31.

⁹⁵ Por. tamże, Bp J. Gawlina do o. K. Kubsza z 25 czerwca 1952 r., kopia, k. 73.

⁹⁶ Por. tamże, O. K. Kubsz do bp. J. Gawliny z 2 marca 1953 r., k. 80.

⁹⁷ Por. tamże, O. K. Kubsz do bp. J. Gawliny z 29 czerwca 1953 r., k. 83.

⁹⁸ Por. tamże, O. K. Kubsz do bp. J. Gawliny z 14 stycznia 1956 r., k. 139.

⁹⁹ Por. J. Pielorz, *Polscy oblaci na Zachodzie Europy 1905–2010*, Poznań 2010, s. 306–317; J. Szymański, *Stan i sytuacja szkolnictwa polonijnego w Belgii (1940–2000)*, SPol 27 (2006), s. 29–75.

Misja belgijska obejmowała swoim zasięgiem także Wielkie Księstwo Luksemburga, gdzie mieszkało około 1–1,2 tysiąca Polaków¹⁰⁰, a duszpasterstwo prowadzone było przez ks. Augustyna Müllera¹⁰¹. Rektor Kubsz uważał, że w Luksemburgu duszpasterstwo jest prowadzone w sposób wzorcowy dzięki gorliwemu misjonarzowi:

Praca duszpasterza z W[ielkiego] Księstwa Luksemburga należy do piękniejszych odcinków powierzonego mi frontu katolickiego¹⁰².

Po ks. Müllerze od grudnia 1952 roku pracował wśród Polaków ks. Józef Thiel, Francuz znający język polski. Od końca lat pięćdziesiątych pomagał mu w duszpasterstwie redemptorysta ks. dr Józef Grochot¹⁰³.

Ojciec Karol Kubsz niezwykle rzetelnie wypełniał swoje obowiązki rektorskie. Dowodem jest bogata korespondencja z bp. Gawliną i dokładnie opracowane sprawozdania z działalności misji (dok. 37). Rezolucja Drugiego Walnego Zebrania Mężów Katolickich w Belgii z 20 kwietnia 1950 roku stwierdzała, że działalność duchowieństwa pod kierunkiem o. Kubsza:

[...] przyczynia się wybitnie do religijnego i moralnego odrodzenia polskiej emigracji i stanowi również podstawę do twórczego rozwoju życia społecznego Polaków w Belgii. Ponownie oświadczają, że od ścisłej łączności i współpracy z Polską Misją Katolicką nic ich nie odłączy¹⁰⁴.

Kubsz przez dłuższy czas nosił się z myślą o wstąpieniu do zakonu kontemplacyjnego. Już w lecie 1949 roku zaskoczył Gawlinę prośbą o zgodę na

¹⁰⁰ Por. W. Eder, *Luksemburg*, w: *Akcja niepodległościowa...*, s. 369; tenże, *Polonia w krajach Beneluksu – Luksemburg*, w: *Polonia w Europie*, red. B. Szydłowska-Cegłowa, Poznań 1992, s. 520–521.

¹⁰¹ Augustyn Müller (1909–1992) – kapłan Zgromadzenia Misjonarzy Oblatów Maryi Niepokalanej (oblat), pochodził z Górnego Śląska, święcenia kapłańskie otrzymał 30 czerwca 1935 r. w Avignie. Od 1940 r. we Francji, zajmował się Polakami w rejonie Carmaux k. Tuluzy (1941–1946). Następnie duszpasterzował w Abbaye-de-Cendras (1946–1948), później został wysłany do duszpasterstwa polskiego w Wielkim Księstwie Luksemburga jako członek nowo powstałej wiceprovincji polskiej we Francji i w Beneluksie (1948–1952). Później pracował w Belgii. Zmarł 2 kwietnia 1992 r. w Charleroi. Zob. J. Pielorz, *Śp. Augustyn Müller OMI*, DPZ 43,3 (1992), s. 387–388.

¹⁰² AKHSS, CODE, Belgia 1. A–K: Karol Kubsz, sygn. CODE III-581, Sprawozdanie z działalności Polskiej Misji Katolickiej w Belgii i W. Księstwie Luksemburgu za rok 1950, 7 kwietnia 1951 r., k. 45.

¹⁰³ Por. S. Zabraniak, *Polacy w Luksemburgu. Imigracja i duszpasterstwo w XX wieku*, SPol 27 (2006), s. 169–170; A. Nadolny, *Polonia w Luksemburgu (1918–1985)*, SPol 8 (1984), s. 113; tenże, *Polskie duszpasterstwo w Luksemburgu*, CT 57,1 (1987), s. 143–147.

¹⁰⁴ DPZ 3,4 (1952), s. 531.

wycofanie się z urzędu rektora. Ten, doceniając jego chęć przejścia do życia kontemplacyjnego, przedstawił mu powody, dla których powinien odłożyć na jakiś czas swoje plany, gdyż trudno będzie znaleźć kogoś, kto by mógł go zastąpić w misji, którą spełnia z wielką równowagą, ofiarnością i pokorą¹⁰⁵. Kubsz ponowił swoją prośbę w marcu 1951 roku:

Czuję się bardzo zmęczony, a poza tym mam zbyt dużo obowiązków. Sprawy zakonne powołują mnie często do Francji i na tym cierpi praca w Belgii. Dlatego chciałbym prosić Waszą Ekscelencję o zwolnienie mnie z obowiązków rektora P.M.K. Na swoje miejsce proponuję Księdza Stolarka, Ks. Lewickiego lub Ks. dr. Brzezine¹⁰⁶.

W 1957 roku Kubsz poinformował Gawlinę, że zamierza opuścić Belgię najpóźniej 31 grudnia. Powoływał się na kłopoty ze zdrowiem, potrzebę zmiany trybu życia oraz trudności w relacjach z niektórymi konfratrami, „[...] którzy zazdrosnym okiem patrzą, że tak długo jestem ich przełożonym kościelnym i zakonnym”¹⁰⁷. Dopiero 7 lipca 1961 roku otrzymał zezwolenie, w wyniku którego wstąpił najpierw do trapistów w Tegelen (Holandia), a potem do kamedułów we Frascati (Włochy)¹⁰⁸.

Jego następcą został o. Henryk Repka OMI¹⁰⁹. Na wniosek bp. Gawliny Kongregacja Konsystorialna mianowała go rektorem PMK w Belgii dekretem z 26 kwietnia 1961 roku¹¹⁰. Belgijskie realia nie były mu obce, gdyż od

¹⁰⁵ Por. AKHSS, CODE, Belgia 1. A–K: Karol Kubsz, sygn. CODE III-581, Bp J. Gawlina do o. K. Kubsza z 3 sierpnia 1949 r., kopia, k. 6.

¹⁰⁶ Tamże, O. K. Kubsz do bp. J. Gawliny z 12 marca 1951 r., k. 36.

¹⁰⁷ Tamże, O. K. Kubsz do bp. J. Gawliny z 25 kwietnia 1957 r., k. 163.

¹⁰⁸ Por. *Ksiądz Rektor Kubsz O.M.I. opuszcza nas*, „Głos Katolicki. Tygodnik Wychodztwa” 3,37 (1961), s. 8; J. Pielorz, *Śp. O. Karol Kubsz*, DPZ 47,4 (1996), s. 591.

¹⁰⁹ Henryk Repka (1914–1981) – kapłan Zgromadzenia Misjonarzy Oblatów Maryi Niepokalanej (oblat). Studiował w Lumières (Francja) oraz w Grenoble. Święcenia kapłańskie przyjął 3 lipca 1938 r. w Notre Dame de Lumières. W czasie II wojny światowej był członkiem francuskiego ruchu oporu oraz profesorem w oblackim gimnazjum Ecole franco-canadienne w Sainte-Foy-les-Lyon (1940–1948). Potem pracował w Charleroi w Belgii (1949–1953) i jako superior Internatu Świętego Kazimierza w Vaudricourt we Francji (1953–1961). Prowincjał oblatów we Francji i w Beneluksie (1955–1964). Wtedy też został mianowany rektorem PMK w Belgii (1961–1981). Zmarł 31 marca 1981 r. w Brukseli. Zob. J. Pielorz, *Śp. ks. Henryk Repka OMI (1914–1981): Rektor Polskiej Misji Katolickiej w Belgii, Holandii i Luksemburgu*, DPZ 32,3 (1981), s. 431–432; J. Szymański, *Duszpasterze Polonii i Polaków...*, t. 1, s. 129.

¹¹⁰ Bp Władysław Rubin na mocy uprawnień nadanych mu przez prymasa Polski mianował go 19 lutego 1973 r. także rektorem PMK w Holandii. Był odtąd pierwszym rektorem trzech krajów Beneluksu (Belgia, Holandia i Luksemburg). Zob. J. Pielorz, *Śp. ks. Henryk Repka OMI...*, s. 432.

wielu lat mieszkał w tym kraju¹¹¹. Biskup Gawlina pięciokrotnie wizytował PMK w Belgii: we wrześniu 1949 roku, w sierpniu 1953 roku, w sierpniu 1954 roku, w czerwcu 1959 roku i na początku września 1964 roku. Ostatni pobyt w Belgii, parę dni przed śmiercią, był zarazem jego ostatnim wyjazdem poza Włochy. Najczęściej zatrzymywał się w Belgii na kilka dni i łączył spotkania z rodakami z wizytacjami we Francji i w Holandii. Belgijscy rektorzy PMK (o. Kubsz i ks. Repka) ściśle współpracowali z ks. Kwaśnym z Paryża i niejedną raz wspólnie organizowali zloty młodzieży w Vaudricourt i pielgrzymki Polaków (między innymi do Lourdes w 1954 roku)¹¹².

Ponieważ z roku na rok topniała liczba Polaków mieszkających na terenie Belgii, następca bp. Gawliny kard. Władysław Rubin na mocy uprawnień otrzymanych od prymasa Wyszyńskiego mianował w 1973 roku o. Repkę rektorem PMK w Holandii¹¹³.

2.3. Holandia

Początki PMK w Holandii związane są z osobą ks. Wilhelma Hoffmanna MSF, który przybył do tego kraju w 1928 roku na polecenie kard. Augusta Hlonda i podjął pracę wśród Polaków w Limburgii. Wcześniej pojawiali się na tym terenie duszpasterze z Polskiej Misji Katolickiej w Belgii, lecz z powodu braków kadrowych ich posługa nie była systematyczna i polegała tylko na organizowaniu okolicznościowych mszy św. i nabożeństw. Przybycie do Holandii ks. Hoffmanna sprawiło, że odtąd mogło zostać zaprowadzone regularne duszpasterstwo. Ksiądz Wilhelm Hoffmann był z pochodzenia Niemcem, ale znał język polski i holenderski. Był wykładowcą filozofii w domach swego zgromadzenia w Holandii, a w latach 1923–1928 podobne zadania spełniał w klasztorach położonych na terenie Polski: w Górcie Klasztornej i Bąblinie. Oprócz pełnienia funkcji profesora filozofii był też rektorem seminarium i magistrem nowicjatu. Jego pieczy oddano górniczy okręg w Limburgii, w skład którego wchodziły następujące miejscowości: Heerlen,

¹¹¹ Por. *Nowy Rektor Belgii Ks. Henryk Repka O.M.I.*, „Głos Katolicki. Tygodnik Wychodztwa” 3,38 (1961), s. 1; *Rektor Belgii. Ks. Henryk Repka jubilatem*, „Głos Katolicki. Tygodnik Wychodztwa” 5,26 (1963), s. 7.

¹¹² Por. J. Gawlina, *Dziennik*, z. 19, k. 29–40; DPZ 1,2 (1950), s. 255–256; J. Gawlina, *Dziennik*, z. 19, k. 150; DPZ 6,1 (1955), s. 118; DPZ 16,1 (1965), s. 48; *Młodzież K.S.M.P. to przyszłość Polonii. J.E. Ks. Arcybiskup Gawlina wśród młodzieży K.S.M.P. na zlocie w Vaudricourt*, „Głos Katolicki” 1,12 (1959), s. 6.

¹¹³ Por. A. i Z. Judyccy, *Oblaci polscy we Francji, Belgii i Luksemburgu. 60 lat Wiceprowinji Polskiej Zgromadzenia Misjonarzy Oblatów Maryi Niepokalanej we Francji, Belgii i Luksemburgu*, Vaudricourt 2006, s. 120.

Heerlerheide, Brunssum, Hoensbroek, Waubach, Eygelshoven, Speckholzerheide, Kerkrade, Lutterade¹¹⁴.

Hoffmann zorganizował życie duszpasterskie wokół kościoła św. Korneliusza w Heerlerheide. Do jego obowiązków należało odprawianie nabożeństw z polskim kazaniem, katechizacja dzieci w szkole, przygotowanie do sakramentów św. (zwłaszcza I komunii św.), włączanie się w zebrania polskich organizacji, organizowanie i koordynacja pomocy socjalnej i charytatywnej. W celu dostatecznego zapoznania się z warunkami życia i pracy Polaków przebywających na terenie Limburgii zdecydował się na wizyty domowe. Pomogło mu to ustalić priorytety pracy duszpasterskiej. Docierając do miejscowości znajdujących się poza Heerlerheide, organizował nabożeństwa i spotkania Polaków w lokalnych kościołach i kaplicach. Co niedzielę odprawiał msze św. w dwóch miejscowościach. Aktywnie uczestniczył też w życiu polskich organizacji¹¹⁵.

Od 1937 roku w duszpasterstwie polonijnym pomagał mu ks. Franciszek Szajor, również ze zgromadzenia Misjonarzy Świętej Rodziny¹¹⁶.

Rektor misji, przewidując agresję niemiecką na Holandię, opuścił ten kraj w maju 1940 roku i udał się do Stanów Zjednoczonych. Objął tam parafię, lecz zmarł dwa lata później.

Następcą ks. Hoffmanna został kapucyn o. Efrem Kanabus¹¹⁷. Jego nominację podpisał najpierw w listopadzie 1947 roku kard. Johannes de Jong

¹¹⁴ J. Szymański, *Z dziejów opieki duszpasterskiej nad Polakami w Holandii w 1927 r., w: Artem historicam aliis tradere. Księga pamiątkowa ku czci Księdza Profesora Anzelma Weissa*, red. W. Bielak, J. Marczewski, T. Moskal, Lublin 2011, s. 353–366; tenże, *Sprawozdanie Wilhelma Hoffmanna MSF z 1929 roku o sytuacji wychodźstwa polskiego w Limburgii holenderskiej*, „Archiwa, Biblioteki i Muzea Kościelne” 94 (2010), s. 331–338; tenże, *Z dziejów walki o dusze. Polskie władze kościelne i świeckie w trosce o rodaków w Holandii. Relacja z 1928 r., „Roczniki Historii Kościoła” 3,58 (2011), s. 199–211.*

¹¹⁵ Por. A. Nadolny, *Polonia holenderska*, SPol 1 (1976), s. 118–121.

¹¹⁶ Por. M. Wrzeszcz, *Holandia. Duszpasterstwo polonijne*, w: EK, t. 6, Lublin 1993, kol. 1125–1126.

¹¹⁷ Efrem Stanisław Kanabus (1903–1965) – kapucyn, do kapucynów komisariatu warszawskiego wstąpił w 1922 r. w Nowym Mieście, śluby uroczyste złożył cztery lata później, po studiach filozoficzno-teologicznych, które ukończył w Holandii i we Francji, w 1928 r. w Nantes otrzymał święcenia kapłańskie, do wybuchu II wojny światowej pracował w Polsce, 21 marca 1940 r. aresztowany przez gestapo, przez więzienie lubelskie i obóz w Sachsenhausen dostał się do Dachau, po uwolnieniu wyjechał do Nantes, zamieszkał w Versailles (Seine et Oise), skąd pełnił posługę duszpasterza objazdowego, rektor PMK w Holandii (1947–1953), po rezygnacji ze stanowiska 31 grudnia 1953 r. pracował wśród rodaków jako duszpasterz objazdowy, zmarł 23 lipca 1965 r. w pociągu w Nîmes, pochowany w Abbaye de Cendras. Zob. J. Szymański, *Duszpasterze Polonii i Polaków...*, t. 2, s. 92–93; M. Lasok, *Śp. O. Efrem, Kapucyn*, DPZ 17,1 (1966), s. 96–98; J.L. Gadacz, *Słownik polskich kapucynów*, t. 2, Ł–Z, Wrocław 1986, s. 543–544.

z Utrechtu, a 1 stycznia 1948 roku została ona potwierdzona przez kard. Augusta Hlonda (dok. 23)¹¹⁸.

Wkrótce po nominacji Gawliny na stanowisko protektora polskiej emigracji o. Kanabus zaprosił go do Holandii. W programie wizyty przewidziano spotkania z nuncjuszem w Hadze, kard. de Jongiem w Utrechcie oraz innymi holenderskimi biskupami, trzy msze pontyfikalne z bierzmowaniem (Breda, Heerlerheide i Hengelo), odwiedziny w większych ośrodkach i konferencję z polskimi duszpasterzami¹¹⁹.

Ojciec Kanabus podczas swej pracy musiał się zmierzyć z wieloma przeciwnościami. Po czterech latach rektorowania pisał do bp. Gawliny:

W ciągu blisko 4 lat swej działalności duszpasterskiej na terenie Holandii natrafiłem od samego początku na niesłychane trudności częściowo z hierarchią Kościoła, by położyć grunt pod działalność Misji, a następnie w odkazaniu przegniłej młodej emigracji. [...] Ciągłe borykanie się i trudności, których mi nie szczędzą kombatanCI wyczerpują mnie i zniechęcają do pracy na terenie Holandii. Gdybym może odszedł stąd wówczas sprawy wzięłyby inny obrót. Na innym terenie mógłbym jeszcze przy pomocy Bożej z pożytkiem pracować dla rodaków¹²⁰.

Biskup odpisał mu, że zrzeczenie się urzędu świadczyłoby o szlachetnym charakterze rektora, ale spowodowałoby liczne komplikacje. Dotychczas utrzymaniem rektora zajmowali się kapucyni, sam Gawlina nie miał bowiem środków na utrzymanie PMK. Ponadto na terenie Holandii pozostało niewielu księży, których znał bp. Gawlina i na których mógł liczyć¹²¹. W 1952 roku o. Efrem zaczął coraz mocniej podupadać na zdrowiu, w związku z czym poprosił Gawlinę o pół roku urlopu¹²². Rok później informował go, że stan zdrowia nie pozwala mu podejmować obowiązków związanych z urzędem i prosił o przyjęcie jego rezygnacji z końcem 1953 roku¹²³. Biskup zgodził się przyjąć jego rezygnację:

Łudziłem się jeszcze nadzieją, ale wobec takiego wyroku lekarza nie pozostaje nic innego, jak poddać się woli Bożej¹²⁴.

¹¹⁸ Por. J. Leska-Ślęzak, *Działalność i funkcjonowanie Polskiej Misji Katolickiej w Holandii*, „Studia Gdańskie” 25 (2009), s. 115.

¹¹⁹ Por. AKHSS, CODE, Francja 2. D-J: Efrem, sygn. CODE III-769, O. Efrem Kanabus do bp. J. Gawliny z 22 lipca 1949 r., k. 6.

¹²⁰ Tamże, O. Efrem Kanabus do bp. J. Gawliny z 13 kwietnia 1951 r., k. 41.

¹²¹ Por. tamże. Adnotacja bp. Gawliny na liście o. Kanabusa.

¹²² Por. tamże, O. Efrem Kanabus do bp. J. Gawliny z 19 listopada 1952 r., k. 58.

¹²³ Por. tamże, O. Efrem Kanabus do bp. J. Gawliny z 1 grudnia 1953 r., k. 68.

¹²⁴ Tamże, Bp J. Gawlina do o. Efrema Kanabusa z 17 grudnia 1953 r., kopia, k. 69.

W międzyczasie już w październiku sondował o. Bronisława Dambka OFM i ks. kanonika Romana Kowalczyka na okoliczność ustanowienia nowego rektora. Pytał ich wprost w poufnych listach, czy zechcieliby przyjąć tę funkcję i gdzie ewentualnie można by ulokować siedzibę PMK¹²⁵. Ojciec Dambek podziękował za propozycję, ale wysunął inną kandydaturę – ks. Romana Kowalczyka¹²⁶. Ten z kolei po namyśle odpisał:

Jeżeli Wasza Ekscelencja uważa, że mógłbym objąć funkcję Rektora na Holandii i spełniać ją z pożytkiem dla tutejszej Polonii, to z najwyższą pokorą i posłuszeństwem zastosuję się do decyzji mojego Przełożonego¹²⁷.

Protektor bezzwłocznie zwrócił się do Kongregacji Konsystorialnej o wyznaczenie Kowalczyka na stanowisko rektora, która jednak bez podania powodów odrzuciła tego kandydata¹²⁸. Gawlina przedstawił więc kandydaturę o. Dambka. Kongregacja przez wiele miesięcy zwlekała z nominacją, licząc, że swojego kandydata przedstawia kapucyni, dotychczasowi opiekunowie misji¹²⁹. Wreszcie, w październiku 1954 roku, Gawlina przesłał nominację o. Dambkowi¹³⁰, który urząd rektora PMK pełnił z zaangażowaniem przez ponad cztery lata, aż do śmierci w 1959 roku¹³¹.

Po nim rektorat objął powracający do Europy z Nowej Zelandii ks. Leon Broel-Plater¹³²:

¹²⁵ Por. AKHSS, CODE, Holandia. A-Z: Bronisław Dambek, sygn. CODE III-959, Bp J. Gawlina do o. B. Dambka OFM z 8 października 1953 r., k. 6; AKHSS, CODE, Holandia. A-Z: Roman Kowalczyk, sygn. CODE III-965, Bp J. Gawlina do ks. R. Kowalczyka z 6 listopada 1953 r., kopia, k. 2.

¹²⁶ Por. AKHSS, CODE, Holandia. A-Z: Bronisław Dambek, sygn. CODE III-959, O. B. Dambek OFM do bp. J. Gawliny z 21 października 1953 r., k. 16.

¹²⁷ AKHSS, CODE, Holandia. A-Z: Roman Kowalczyk, sygn. CODE III-965, Ks. R. Kowalczyk do bp. J. Gawliny z 8 grudnia 1953 r., k. 4.

¹²⁸ Por. tamże, Bp J. Gawlina do ks. R. Kowalczyka z 22 lutego 1954 r., kopia, k. 6.

¹²⁹ Por. AKHSS, CODE, Holandia. A-Z: Bronisław Dambek, sygn. CODE III-959, Bp J. Gawlina do o. B. Dambka OFM z 5 lipca 1954 r., kopia, k. 10.

¹³⁰ Bronisław Dambek (1906–1959) – franciszkanin, kapelan wojskowy, uczestnik kampanii wrześniowej, aresztowany i więziony w obozach jenieckich Prenzlau, Neu Brandenburg i Grosborn, po wyzwoleniu pracował duszpastersko na terenie Niemiec, rektor PMK w Holandii od 1952 r. Zob. J. Szymański, *Duszpasterze Polonii i Polaków...*, t. 2, s. 44–45; *Śp. O. Bronisław Dambek OFM...*, s. 249; *Zmarł o. Bronisław Dambek*, „Polska Wierna” 15,9 (1959), s. 11.

¹³¹ Por. AKHSS, CODE, Holandia. A-Z: Bronisław Dambek, sygn. CODE III-959, Ks. R. Kowalczyk do bp. J. Gawliny z 12 marca 1959 r., k. 79.

¹³² Leon Broel-Plater (1897–1980) – kapłan archidiecezji wileńskiej, po wybuchu II wojny światowej kapelan Głównej Kwatery Naczelnego Wodza, następnie kapelan Formacji Polskiej za Granicą z siedzibą w Paryżu, od 1940 r. kapelan lotników w Anglii,

Holandia, kraj ludny, bogaty, świetnie zagospodarowany, uporządkowany. Myślałem, że i rektorat PMK będzie uporządkowany i o wiele lepiej zorganizowany niż gdzieś na antypodach. Jakież było moje zdumienie i głębokie rozczarowanie, gdym faktycznie nie zastał nic. [...] Początkowo nie miałem nawet gdzie mieszkać, jak kiedyś w Nowej Zelandii, nie znalazłem żadnych prawie aktów ani korespondencji, nawet maszyny do pisania, nie mówiąc oczywiście o kasie PMK, która nie świeciła pustkami dlatego tylko, że jej w ogóle nie było¹³³.

Władze lokalnego Kościoła szybko dały mu do zrozumienia, że duszpasterstwo polskie nie jest mile widziane, ponieważ dezorganizuje życie parafialne i odciąga wiernych od duszpasterstwa holenderskiego.

Broel-Plater koordynował pracę trzech innych księży rezydujących w centralnej i północnej Holandii. Od czasu do czasu urządzał w Utrechcie zebrania dla księży. Mieszkał w Simpelveld u zakonnika z niemieckiego zgromadzenia¹³⁴. Po trzech latach wycofał się z czynnego duszpasterstwa, a jego zadania przejął ks. Roman Kowalczyk¹³⁵ (ale tylko jako pełniący obowiązki rektora).

Biskup Gawlina dwukrotnie odwiedził Polaków mieszkających w Holandii: w sierpniu 1949 roku oraz w lipcu 1954 roku. Za pierwszym razem dotarł aż do dziesięciu miejscowości. Wszędzie sprawował msze św., głosił słowo Boże i udzielał bierzmowania. Poza tym spotkał się z prymasem Holandii kard. de Jongiem, nuncjuszem Paolo Giobbem oraz biskupami Bredy, Hertogenbusch, Haarlemu i Roermondu. Odbył też konferencję z kapłanami pracującymi wśród Polaków. W ramach drugiej wizyty w Holandii pod koniec lipca 1954 roku zebrał wokół siebie duszpasterzy polskich w Amsterdamie (21 lipca), w Delft spotkał się z zarządami katolickich organizacji

kapelan prezydenta Władysława Raczkiewicza (1945–1947) w Londynie, duszpasterz polskiej kolonii, a następnie rektor PMK w Nowej Zelandii (1947–1959), rektor PMK w Holandii (1959–1962), zmarł 10 lutego 1980 r. Zob. *Jubileusz ks. kan. Leona Platera, Rektora Misji w Nowej Zelandii*, DPZ 5,4 (1954), s. 349–350; *Śp. ks. prałat Leon Broel-Plater. Zgon pracowniczego duszpasterza*, DPZ 31,3 (1980), s. 445–447; K. Dopierała, *Plater (Broel-Plater) Leon*, w: *Encyklopedia polskiej emigracji i Polonii*, t. 4, P–S, red. K. Dopierała, Toruń 2005, s. 90; J. Szymański, *Duszpasterze Polonii i Polaków...*, t. 1, s. 36–37; tenże, *Plater-Broel Leon*, w: EK, t. 15, Lublin 2011, kol. 800.

¹³³ L. Broel-Plater, *Wspomnienia*, [London, b.r.w.], wydano na prawach rękopisu, s. 101.

¹³⁴ Por. tamże, s. 105; *Śp. ks. prałat Leon Broel-Plater. Zgon pracowniczego duszpasterza...*, s. 446.

¹³⁵ Roman Kowalczyk (1902–1990) – kapłan diecezji łódzkiej, podczas II wojny światowej więziony w Dachau, po wyzwoleniu duszpasterz i prefekt polskich szkół w Ratyzbonie, od 1947 r. pracował wśród Polaków w Amsterdamie, pełnił obowiązki rektora PMK w Holandii (1962–1970).

polskich (22 lipca), a potem brał udział w Międzynarodowym Kongresie Inżynierów Katolickich (22–25 lipca). Na zakończenie kongresu odprawił dla uczestników mszę św., podczas której wygłosił kazanie w pięciu językach (francuskim, angielskim, włoskim, niemieckim i polskim)¹³⁶.

2.4. Wielka Brytania

Do Wielkiej Brytanii większe grupy Polaków zaczęły przybywać po narodowych zrywach w latach 1831, 1848 i 1863. Emigracja nie była szczególnie zorganizowana, Polacy osiedlali się bowiem w rozproszeniu (większe skupiska tworzyły się jedynie w Londynie i Liverpoolu) i należeli zasadniczo do uboższej warstwy społeczeństwa. Pod koniec lat sześćdziesiątych XIX wieku zaczęło docierać do Wielkiej Brytanii coraz więcej wychodźców z ziem polskich poszukujących lepszych warunków bytu. Proces ten trwał aż do I wojny światowej, a szczególnie zintensyfikował się pod koniec stulecia. Zdecydowana większość emigrantów traktowała jednak Anglię jako etap przejściowy w wyprawie do Stanów Zjednoczonych lub Kanady. Wedle spisu z 1871 roku w samym Londynie mieszkało 4 229 Polaków. Dwadzieścia lat później w całej Wielkiej Brytanii doliczono się 5 tysięcy emigrantów z ziem polskich, z czego 3 tysiące żyło w Londynie. Można przypuszczać, że znaczną część stanowili Żydzi. Uchodźcy znajdowali zatrudnienie w fabrykach, zakładach rzemieślniczych i kopalniach węgla. Sporo Polaków przybyło do Wielkiej Brytanii podczas I wojny światowej. Pojawili się wówczas polscy jeńcy z frontu we Francji. Przeprowadzony w 1921 roku spis ludności pokazał, że do narodowości polskiej przyznawało się 45 tysięcy osób, z czego przeszło 30 tysięcy mieszkało w Londynie. Blisko 90 procent tej populacji stanowili Żydzi¹³⁷. W samej stolicy mieszkało 4,5–5 tysięcy Polaków. Około 2 tysiące żyło w Szkocji. Poza stolicą większe skupiska Polaków odnotowano w Liverpoolu, Sheffield i Manchesterze. W latach 1922–1931 z Polski przybyło jedynie 738 osób¹³⁸.

Wiele zmieniło się wraz z wybuchem II wojny światowej, szczególnie po kampanii francuskiej w czerwcu 1940 roku. Niewielka część Polaków przebywających dotychczas we Francji, władze emigracyjne oraz żołnierze skierowali się do Wielkiej Brytanii. Na Wyspach Brytyjskich znalazło się wówczas około 30 tysięcy polskich żołnierzy i 3 tysiące cywilów. Pod koniec wojny w Anglii i Szkocji znajdowało się blisko 90–95 tysięcy Polaków. W tej liczbie było 21 tysięcy cywilów.

¹³⁶ Por. J. Gawlina, *Dziennik*, z. 19, k. 23–29; DPZ 1,2 (1950), s. 255; J. Gawlina, *Dziennik*, z. 19, k. 161; DPZ 6,1 (1955), s. 119–120.

¹³⁷ Por. K. Tarka, *Polonia w Wielkiej Brytanii 1918–1939*, Toruń 2005, s. 13.

¹³⁸ Por. T. Radzik, *Polska diaspora w Wielkiej Brytanii*, w: *Polska diaspora...*, s. 149–151.

Sytuacja w kraju po 1945 roku, będąca efektem decyzji jałtańskich, nie sprzyjała powrotom rodaków do Polski. Dziesiątki tysięcy byłych żołnierzy i uchodźców podjęły decyzję o pozostaniu na emigracji. Dodatkowo około 200 tysięcy żołnierzy Polskich Sił Zbrojnych, których zakończenie wojny zastało poza granicami kraju, skierowano w latach 1945–1947 do Wielkiej Brytanii. Zarazem blisko 95 tysięcy (do 1949 roku) repatriowało się do kraju. Później jeszcze 20 tysięcy żołnierzy powróciło do ojczyzny lub wyemigrowało dalej. Z czasem pojawili się jeszcze na Wyspach Brytyjskich tzw. dipisi (*displaced persons*) oraz członkowie rodzin żołnierzy (blisko 32 tysiące osób). Ponadto prawie 12–14 tysięcy przybyło z Niemiec i Austrii w ramach European Voluntary Workers jako robotnicy-ochotnicy¹³⁹.

Reasumując, należy stwierdzić, że wedle spisu powszechnego z grudnia 1951 roku w Zjednoczonym Królestwie zamieszkiwało ponad 160 tysięcy osób urodzonych w Polsce, z czego 135 tysięcy stanowili obywatele polscy. Pozostali wywodzili się z mniejszości narodowych albo przyjęli obywatelstwo brytyjskie. Spisem nie objęto 6 tysięcy dzieci urodzonych już w Wielkiej Brytanii. Kolejny spis z 1961 roku wykazał niespełna 128 tysięcy urodzonych w Polsce obywateli polskich. Spadek ten był spowodowany dalszą migracją, głównie do Ameryki, oraz przyjmowaniem obywatelstwa brytyjskiego.

Szczególną cechą diaspory polskiej w Wielkiej Brytanii była struktura płci. Ponieważ geneza tej społeczności była związana z emigracją żołnierską, przez lata zdecydowanie przeważali mężczyźni. Tuż po wojnie stanowili oni ponad 95 procent populacji Polaków. Sytuacja poprawiła się nieco po przybyciu rodzin żołnierskich oraz około 4,6 tysiąca kobiet w ramach projektu European Voluntary Workers. Mimo to w 1951 roku odsetek kobiet wynosił 25,6 procenta populacji, a w 1961 – 29,9 procenta¹⁴⁰.

Od drugiej połowy XIX stulecia prowadzono w Londynie duszpasterstwo dla emigrantów z Polski. Już w 1862 roku kard. Nicholas Wiseman na potrzeby duszpasterstwa w języku polskim w Londynie wyznaczył na kaplicę rektoralną kaplicę przy kościele św. Piotra. Staraniem arcybiskupa Westminsteru kard. Herberta Vaughana w 1894 roku utworzono w Londynie Polsko-Litewską Misję Duszpasterską. Działała ona do 1901 roku, gdy otwarto samodzielny ośrodek dla Litwinów. W 1905 roku siedzibę misji przeniesiono na Mercer Street, gdzie otwarto kaplicę publiczną i szkołę sobotnią¹⁴¹. W kolejnych latach duszpasterstwo dla Polaków prowadzili salezjanie. Wspierani przez kard. Francis Bourne'a, zbierali fundusze na bu-

¹³⁹ Por. J. Serwański, *Polacy w Wielkiej Brytanii w latach II wojny światowej*, w: *Polonia w Europie...*, s. 424–425; K. Sword, N. Davies, J. Ciechanowski, *The formation of the Polish Community in Great Britain 1939–50*, London 1989, s. 68–82.

¹⁴⁰ Por. F. Adamski, *Emigracja polska w Wielkiej Brytanii*, SPol 1 (1976), s. 163–164.

¹⁴¹ Por. W. Staniszewski, *Anglia. Duszpasterstwo polonijne*, w: EK, t. 1, Lublin 1985, kol. 564.

dowę polskiego kościoła¹⁴². W latach 1926–1938 odpowiedzialnym za duszpasterstwo polonijne w Londynie był ks. Teodor Cichos SDB. W listopadzie 1927 roku otrzymał on zgodę na rozpoczęcie budowy lub kupno nowego kościoła rektoralnego dla Polaków. Dwa lata później, 11 września 1929 roku, kard. Bourne pozwolił mu na zakup od swedenborgian zabudowań kościelnych w centrum Londynu. Świątynia usytuowana przy Devonian Road została poświęcona 12 października 1930 roku przez kard. Augusta Hlondę i dedykowana Matce Boskiej Częstochowskiej i św. Kazimierzowi¹⁴³.

18 lipca 1938 roku obowiązki odpowiedzialnego za duszpasterstwo przy kościele rektoralnym przy Devonian Road zostały powierzone ks. Władysławowi Staniszewskiemu, kapłanowi diecezji poznańskiej, pełniącemu wcześniej zadania dyrektora kancelarii prymasa Augusta Hlondy¹⁴⁴. Staniszewski dał się poznać jako prężny organizator. Życie polskiej emigracji coraz bardziej koncentrowało się przy polskim kościele Matki Boskiej Częstochowskiej i św. Kazimierza na Islington. Wkrótce po przybyciu do Londynu Staniszewski założył pismo „Wiadomości Polskiej Misji Katolickiej w Londynie”. Tytuł pisma jest jednak mylący, ponieważ przed II wojną światową nie utworzono formalnie w Wielkiej Brytanii Polskiej Misji Katolickiej. Nie przeszkadzało to wychodzić naprzeciw duchowym potrzebom rodaków poprzez zakładanie nowych organizacji i stowarzyszeń kościelnych, organizowanie koncertów i przedstawień¹⁴⁵.

Wybuch II wojny światowej radykalnie zmienił sytuację Polaków i duszpasterstwa polonijnego w Londynie, którego działalność nie mogła się odtąd ograniczać jedynie do sal parafialnych przy kościele na Devonian Road. Okręty Polskiej Marynarki Wojennej, które w dniu wybuchu wojny znalazły się w angielskich portach, nie mogły wrócić do kraju. Ponieważ nie miały swego kapelana, zaczął ich odwiedzać z posługą sakramentalną ks. Władysław Staniszewski. Z czasem ze wszystkich stron zaczęli przybywać Polacy uciekający przed inwazją armii niemieckiej. W maju 1942 roku PMK otworzyła w sąsiedztwie parafii „Dom Żołnierza” z 45 łózkami i jadłodajnią dla polskich żołnierzy, którzy znaleźli się w Londynie. Do czasu jego zamknięcia w 1948 roku dał on tymczasowe schronienie blisko 15 tysiącom żołnierzy¹⁴⁶.

¹⁴² Por. J. Symior, *Sprawozdanie z pracy duszpasterskiej wśród jeńców Polaków od 15.IV.1916 do 20.VI.1919 r.*, w: *Polska Misja Katolicka w Londynie 1894–1944. Księga Pamiątkowa Polskiej Misji Katolickiej w Londynie*, Londyn 1944, s. 50–51.

¹⁴³ Por. J. Gula, *The Roman Catholic Church in the history of the Polish exiled community in Britain (1939–1950)*, London 1992, s. 40–82; W. Necel, *Rektor Polskiej Misji Katolickiej w Anglii i Walii*, „Prawo Kanoniczne” 59,2 (2016), s. 5–7.

¹⁴⁴ Por. B. Kołodziej, *Opieka duszpasterska nad wychodźcami polskimi do roku 1939*, Poznań 2003, s. 349.

¹⁴⁵ Por. P. Sawicki, *Polska Misja Katolicka i Polski Kościół w Londynie w 50-lecie ich działalności*, w: *Polska Misja Katolicka w Londynie...*, s. 18.

¹⁴⁶ Por. tamże, s. 33–42.

Po klęsce Francji na przełomie czerwca i lipca 1940 roku polski rząd na uchodźstwie ewakuował się do Wielkiej Brytanii. Za jego członkami na Wyspy przybyło około 20 tysięcy polskich żołnierzy i prawie 3 tysiące polskich cywilnych uchodźców¹⁴⁷. Generał Sikorski otrzymał zgodę Winstona Churchilla na przeformowanie Wojska Polskiego, polskiego lotnictwa i marynarki w Zjednoczonym Królestwie i na Bliskim Wschodzie. 28 września 1940 roku Naczelnny Wódz wydał rozkaz o sformowaniu I Korpusu Polskiego na terenie Szkocji. Po zakończeniu wojny część żołnierzy z tej formacji wróciła do kraju, a większość znalazła się w Polskim Korpusie Przysposobienia i Rozmieszczenia i pozostała na emigracji. Jeszcze w trakcie wojny wielu polskich żołnierzy i cywilów zaprzyjaźniło się, a niejednokrotnie weszło w relacje małżeńskie i rodzinne ze Szkotkami. Władze brytyjskie i polski rząd w Londynie stworzyły dla nich placówki edukacyjne i socjalne. Sytuacja polityczna w Polsce, zwłaszcza rosnąca w siłę władza komunistyczna, zniechęciła Polaków do powrotu do ojczyzny. Większość emigrantów osiedliła się na obszarach dających dobre możliwości zatrudnienia¹⁴⁸.

Niewielki kościół przy Devonian Road stał się kościołem katedralnym i garnizonowym Polaków, których głównym duszpasterzem był biskup połowy Józef Gawlina. Świątynia urosła do rangi kościoła Polski Walczącej. Z tą świątynią związał się prezydent Polski na uchodźstwie Władysław Raczkiewicz oraz Naczelnny Wódz PSZ gen. Władysław Sikorski¹⁴⁹.

Po zakończeniu działań wojennych kard. Hlond w porozumieniu z episkopatem Wielkiej Brytanii uregulował sprawę duszpasterstwa Polaków na Wyspach, w efekcie czego w 1948 roku utworzono Polską Misję Katolicką. Dotychczasowy opiekun Polaków w Londynie ks. Władysław Staniszewski został pierwszym rektorem PMK.

Wielka Brytania była obok Francji najczęstszym celem wizyt bp. Gawliny. Składało się na to kilka powodów: ogromna liczba Polaków, stosunkowo mocno ugruntowana pozycja PMK, a także siedziba prezydenta RP i rządu na uchodźstwie. Nie bez znaczenia było zapewne i to, że był to kraj, w którym Gawlina spędził kilka lat podczas II wojny światowej, nawiązując liczne znajomości. Przybywał do Londynu przeważnie z krótką, kilkudniową wizytą (w latach 1950, 1952, 1956, 1957, 1958, 1959, 1960, 1962, 1963)¹⁵⁰. Ostatnia wizyta w roku 1963 trwała miesiąc.

Podczas pierwszych odwiedzin doprowadził 15 sierpnia 1950 roku do podpisania umowy rozgraniczającej kompetencje, obowiązki i zakres od-

¹⁴⁷ J. Zubrzycki, *Polish Immigrants in Britain. A Study of Adjustment*, Hague 1956, s. 54.

¹⁴⁸ Por. S. Artymowski, *Repatriacja żołnierzy Polskich Sił Zbrojnych z Europy Zachodniej do Polski w latach 1945–1948*, Poznań 2012, s. 145–147.

¹⁴⁹ Por. *The Polish Catholic Mission in England and Wales*, London 2005, s. 23–24.

¹⁵⁰ Zob. tabela nr 2.

powiedzialności ks. Bronisława Michalskiego i ks. Władysława Staniszewskiego. Wizyty były czasem spotkań z władzami kościelnymi (zwłaszcza z delegatem Stolicy Apostolskiej i prymasem Anglii) odpowiedzialnymi za polskie duszpasterstwo i władzami świeckimi (prezydent RP, członkowie rządu). Gawlina odwiedzał poszczególne parafie, domy zakonne, szkoły katolickie (między innymi liceum nazaretanek w Pitsford, gimnazjum marianów w Fawley Court). Dla duchowieństwa polskiego organizowano konferencje¹⁵¹ i rekolekcje¹⁵², którym przewodniczył. Spotykał się z prezydiami organizacji katolickich, między innymi Sodalitą Mariańską, Akcją Katolicką, Związku Harcerstwa Polskiego i PKSU „Veritas”. Odwiedzał redakcje polskich pism („Życie”, „Gazeta Niedzielną”) i Wydawnictwo „Veritas”. Brał udział w pielgrzymkach, zjazdach, uroczystościach kościelnych i narodowych¹⁵³, lecz przede wszystkim przybywał, by pełnić swą pasterską posługę (sprawował msze św., udzielał dzieciom I komunii św., a młodzieży sakramentu bierzmowania, głosił słowo Boże, dokonywał poświęceń nowych kościołów, domów zakonnych i szkół zbudowanych przez Polaków). Był świadom konfliktu w obozie władzy, dlatego często nawoływał polskich przywódców do porozumienia, a podczas wizyty w kwietniu 1956 roku wręczył Zaleskiemu i Andersowi *pro memoria* nakłaniające do dążenia do zgody (dok. 22). W Londynie zazwyczaj zatrzymywał się przy centrali PMK na Devonian Road, z wyjątkiem sytuacji, gdy jego relacje z ks. Staniszewskim uległy mocnemu ochłodzeniu z powodu wchodzenia bp. Gawliny w kompetencje rektora PMK.

Podczas dziesięciodniowej podróży do Wielkiej Brytanii w 1957 roku (5–15 lipca) spotkał się z przedstawicielami Sodalitą Mariańską w Londynie, odwiedził Pitsford i Fawley Court¹⁵⁴. W grudniu tego roku przybył do

¹⁵¹ Podczas wizyty w 1950 r. zorganizowano konferencję z udziałem 88 księży z Anglii i Walii. Omówiono kwestie duszpasterstwa szkolnego, w miastach, akcji charytatywnej, duszpasterstwa w obozach. Dwa lata później, 18 lipca 1952 r., w Pitsford odbyła się kolejna konferencja. Szczegółowe sprawozdanie ze spotkania zob. Archiwum PMK w Anglii i Walii, Kuria Biskupa Polowego, pudło 34, Konferencje księży polskich w Wielkiej Brytanii, sygn. 5025, Protokół z konferencji duszpasterstwa, Pitsford, 18 lipca 1952 r., b.p.

¹⁵² W 1952 r. prowadził rekolekcje dla 65 księży w domu nazaretanek w Pitsford.

¹⁵³ M.in. obchody 30. i 40. rocznicy Cudu nad Wisłą. Zob. *Imponująca manifestacja polska w Londynie*. „Póki my żyjemy...”, „Gazeta Niedzielną” 2,34 (1950), s. 1; „W zgodzie jest mądrość – jedności siła”. Wielkie uroczystości religijne i narodowe w Manchester w 40 rocznicę Cudu nad Wisłą z udziałem Opiekuna Emigracji Polskiej, „Gazeta Niedzielną” 12,35 (1960), s. 1.

¹⁵⁴ Por. Archiwum PMK w Anglii i Walii, Kuria Biskupa Polowego, Varia, Gawlina, Korespondencja, 25, Bp J. Gawlina do ks. B. Michalskiego z 26 czerwca 1957 r., b.p.; J.E. Arcybiskup Józef Gawlina jako Dyrektor Federacji Światowej Sodalitą Mariańskich wizytuje Anglię, „Sodalis Marianus” 11,7–8 (1957), s. 6.

Londynu, by uczestniczyć w święcie Sodalicji Mariańskiej i otwarciu tygodnia wydawniczego¹⁵⁵.

Gawlina przyjechał do Londynu w grudniu 1959 roku, by wziąć udział w dorocznym zebraniu Katolickiej Rady Pomocy Polakom w Londynie, któremu tradycyjnie przewodniczył kard. William Godfrey, arcybiskup Westminsteru. Ponadto dokonał poświęcenia domu i kaplicy jezuitów w Londynie oraz zakładu sióstr zmartwychwstank w Sunningdale¹⁵⁶.

W czerwcu 1960 roku przybył do Londynu na pogrzeb gen. Józefa Hallera¹⁵⁷, a w 1962 roku przyjechał do Fawley Court, by poświęcić budynek szkoły prowadzonej przez marianów¹⁵⁸.

Na początku maja 1963 roku odwiedził Birmingham, Coventry i poświęcił nowy kościół dla Polaków w Melton Mowbray¹⁵⁹.

Program wizyt był szczerze wypełniony. Wyjątek stanowił ostatni pobyt bp. Gawliny w Anglii w 1963 roku. Doskwierające mu niewyleczone choroby i postępujące osłabienie organizmu (także z powodu prac soborowych) zmusiły go do wypoczynku. Skorzystał z gościny zmartwychwstank w Sunningdale i nazaretanek w Pitsford, przebywając w ich domach po kilkanaście dni. Wyjeżdżał tylko kilka razy w ciągu tego miesiąca (1 sierpnia – 2 września 1963 roku), by odprawić mszę św. dla Polaków w Northampton, poświęcić kościół polski w Kidderminster, zwizytować parafię w Wolverhampton, a w końcu wziąć udział w dorocznych pielgrzymkach w Hednesford i Aylesford¹⁶⁰.

¹⁵⁵ Por. Z pobytu J.E. Ks. Arcybiskupa J. Gawliny w Londynie, „Sodalis Marianus” 12,1 (1958), s. 6–7.

¹⁵⁶ Por. J.E. Ks. Arcybiskup J. Gawlina, „Głos Katolicki. Tygodnik Wychodztwa” 2,2 (1960), s. 14; Ks. Arcybiskup Józef Gawlina poświęcił nową siedzibę Ojców Jezuitów w Londynie, „Gazeta Niedzielną” 11,51 (1959), s. 2.

¹⁵⁷ Por. Pogrzeb generała Józefa Hallera, „Orzeł Biały” 20,24 (1960), s. 1; Ostatnia droga Błękitnego Generała, „Gazeta Niedzielną” 12,26 (1960), s. 6.

¹⁵⁸ Por. Zielone Świątki w Fawley Court, „Gazeta Niedzielną” 14,26 (1962), s. 4.

¹⁵⁹ Por. Arcybiskup Gawlina w Birmingham, „Gazeta Niedzielną” 15,20 (1963), s. 7; Na poświęceniu kościoła polskiego w Melton Mowbray, „Gazeta Niedzielną” 15,21 (1963), s. 1–2.

¹⁶⁰ Por. DPZ 2,1 (1951), s. 139–140; J. Gawlina, Dziennik, z. 19, k. 147; DPZ 3,4 (1952), s. 529–530; DPZ 7,3 (1956), s. 245–246; Arcybiskup Józef Gawlina wśród dziewcząt polskich w Pitsford, „Gazeta Niedzielną” 8,21 (1956), s. 9; DPZ 8,4 (1957), s. 804–805; Ks. Arcybiskup Gawlina w Anglii, „Orzeł Biały” 17,28 (1957), s. 1; Arcybiskup Gawlina w Fawley Court, „Orzeł Biały” 17,29 (1957), s. 1; Ks. Arcybiskup Gawlina na uroczystości w Pitsford, „Gazeta Niedzielną” 9,30 (1957), s. 7; Opiekun Emigracji wśród Polaków w Anglii, „Gazeta Niedzielną” 9,31 (1957), s. 9; Poświęcenie kolegium w Fawley Court. Arcybiskup Gawlina w zakładzie Księży Marianów, „Gazeta Niedzielną” 9,32 (1957), s. 7; J. Gawlina, Dziennik, z. 19, k. 199–200; DPZ 11,2 (1960), s. 187–188; J. Woj., Arcybiskup Gawlina wśród dzieci, „Gazeta Niedzielną” 12,26 (1960), s. 7; Pokłosie wielkiego święta, „Gazeta Niedzielną” 12,36 (1960), s. 7; Ponad 3000 pielgrzymów z 20 ośrodków w Hednesford, „Gazeta Niedzielną” 12,37 (1960), s. 5; Echa pobytu archbp. J. Gawliny w Bradford, „Gazeta Niedzielną” 12,39 (1960), s. 7;

Trochę inaczej przedstawiała się sytuacja w Szkocji. Już przed 1939 rokiem istniały tam polskie kolonie, były to jednak społeczności stosunkowo nieliczne, które nie organizowały się na poziomie krajowym. Polacy przybywali tam w XIX wieku głównie z motywów politycznych po klęskach powstania listopadowego i styczniowego. Pod koniec tego stulecia doszła do tego migracja ze względów typowo ekonomicznych. Większość mężczyzn znalazła zatrudnienie zarówno w górnictwie węglowym, jak i hutnictwie żelaza, osiedlając się przede wszystkim w środkowo-wschodnim hrabstwie Lanarkshire. Ci „Polacy” (którzy byli w większości etnicznymi Litwinami) musieli przezwyciężyć opozycję zorganizowanego ruchu robotniczego, jak również przeciwstawić się antykatolicyzmowi i tendencjom antyalienizmu. Do 1939 roku większości członków tzw. emigracji zarobkowej w Szkocji udało się zasymilować z tamtejszym społeczeństwem¹⁶¹.

W latach 1951–1961 polska społeczność w Szkocji grupowała się wokół głównych ośrodków miejskich i przemysłowych: Edynburga, Glasgow, Dundee, Falkirk i Kirkcaldy¹⁶².

Kardynał Bernard William Griffin, arcybiskup Westminsteru, podczas pobytu w Polsce w czerwcu 1947 roku zasugerował episkopatowi Polski, by stworzyć na terenie Wielkiej Brytanii jedną Polską Misję Katolicką na wzór paryskiej¹⁶³. Gwałtownie zaprotestował przeciwko temu ordynariusz Edynburga abp Andrew Thomas McDonald. Podczas swego pobytu w Rzymie rozmawiał z bp. Gawliną w dniu 19 listopada 1947 roku i tłumaczył mu kwestię odrębności Szkocji od reszty Wysp Brytyjskich. Argumentował, że Szkocja nie jest Anglią, że Szkoci przyjęli chrześcijaństwo 100 lat przed Anglią i wobec tego szkocki episkopat nie zgodzi się na zależność od misji w Londynie¹⁶⁴. Domagał się stworzenia samodzielnej PMK w Edynburgu i proponował, by funkcję rektora objął mieszkający w Glasgow ks. Franciszek Lorenc¹⁶⁵.

DPZ 12,1 (1961), s. 118–119; DPZ 14,1 (1963), s. 87; DPZ 14,3 (1963), s. 297–298; DPZ 15,1 (1964), s. 117–118.

¹⁶¹ Por. T. Kernberg, *The Polish community in Scotland*, Glasgow 1990, s. 15–19.

¹⁶² Por. AKHSS, CODE, Szkocja 1: A–Z: Ludwik Bombas, sygn. CODE III-1574, Sprawozdanie z Polskiej Misji Katolickiej w Szkocji za rok 1953, 27 lutego 1954 r., k. 129–132; AKHSS, Archiwum abp. J. Gawliny, Statystyka duchowieństwa 1961, Ks. Ludwik Bombas do bp. J. Gawliny z 17 kwietnia 1961 r., b.p.

¹⁶³ Por. Hlond do Gawliny z 12 września 1947 r., w: *Korespondencja Augusta Hlonda i Józefa Gawliny w latach 1924–1948*, wyd. i oprac. J. Myszor i J. Konieczny, Katowice 2003, s. 263.

¹⁶⁴ Por. Gawlina do Hlonda z 19 listopada 1947 r., w: tamże, s. 265.

¹⁶⁵ Franciszek Lorenc (1903–1975) – kapłan archidiecezji poznańskiej, kapelan WP w Grodnie (od 1936), 22 września 1939 r. przekroczył granicę litewską, został internowany, zbiegł do Szwecji, a następnie przedostał się do Francji, kapelan PSZ, zamieszkał w Glasgow.

Rektorem Polskiej Misji Katolickiej w Szkocji został mianowany w 1948 roku ks. Ludwik Bombas, kapelan I Korpusu¹⁶⁶. Wiosną 1948 roku ks. Bombas złożył wizytę dwom arcybiskupom szkockim: Donaldowi A. Campbellowi z Glasgow i Andrew T. McDonaldowi z Edynburga w celu omówienia spraw duszpasterskich w hostelach, których liczba była coraz większa. Nie miał wątpliwości, iż „Szkocja nie zgodzi się na jakiegokolwiek ingerencje duszpasterskie idące z Anglii. [...] Szkocja będzie musiała stanowić odrębną, niezależną jednostkę”¹⁶⁷.

Podejrzewał, że trudno będzie ustanowić jednego głównego duszpasterza dla Polaków na terenie Szkocji. Uważał, że Campbell będzie promował ks. Franciszka Lorenca, a McDonald – ks. Bonifacego Sławika¹⁶⁸. W piśmie do bp. Gawliny założył się, że duszpasterstwo jest aktualnie uśpione, bo w obozach obowiązuje podwójna jurysdykcja¹⁶⁹. Sytuacja, wedle jego relacji, wyglądała następująco:

Lorenc siedzi w Glasgowie i jest pupilem Abpa Campbella, Sławik w Edynburghu. W rejonie Edynburga pracuje Sołowiej (z Algieru). W Aberdeen Waleczek. Pod Glasgow Gruszka. Mnie spotkało wielkie wyróżnienie, bowiem ks. Staniszewski nazwał mnie Senior Chaplainem Szkocji, czyli wchodzi w Jego plany użycia mnie jako niby dziekana na Szkocję, skoro wreszcie szkocka hierarchia zgodzi się na Władysława jako Gen. Wikariusza. Abp MacDonald powiedział mi, że o decyzjach szkockiego episkopatu, jeśli chodzi o Polaków i ich kapelanów powiadomi mnie z początkiem września. Czekamy na to, bo oprócz Lorenca i Sławika nikt nie ma podstawy bytu¹⁷⁰.

Biskupowi Gawlinie zależało, by całością zarządzał jeden duszpasterz. Uznał więc, że najbardziej odpowiednim kandydatem jest ks. Bombas.

¹⁶⁶ Ludwik Bombas (1892–1970) – kapłan diecezji lwowskiej, kapelan wojskowy, uczestnik kampanii wrześniowej, od 1940 r. we Francji, a potem w Szkocji, dziekan I Korpusu PSZ w Szkocji, naczelny kapelan w PKPR, rektor PMK w Szkocji (od 1948). Zob. J. Szymański, *Duszpasterze Polonii i Polaków...*, t. 1, s. 32–33; *Jubileusz ks. prałata dr. Ludwika Bombasa*, DPZ 16,4 (1965), s. 419; *Śp. ks. inf. Ludwik Bombas*, DPZ 21,4 (1970), s. 331–334; W. Staniszewski, *Bombas Ludwik*, w: EK, t. 2, Lublin 1976, kol. 775.

¹⁶⁷ AKHSS, CODE, Szkocja 1. A–Z: Ludwik Bombas, sygn. CODE III-1574, List ks. L. Bombasa do bp. J. Gawliny z 21 kwietnia 1948 r., k. 4.

¹⁶⁸ Bonifacy Sławik (1909–1981) – kapelan 16. batalionu 6. Lwowskiej Brygady 5. Kompanii Dywizji Piechoty, uczestnik walk o Monte Cassino, następnie kapelan PMK w Szkocji, od 1950 r. mieszkał w USA.

¹⁶⁹ Por. AKHSS, CODE, Szkocja 1. A–Z: Ludwik Bombas, sygn. CODE III-1574, List ks. L. Bombasa do bp. J. Gawliny z 21 kwietnia 1948 r., k. 3–4.

¹⁷⁰ Tamże, List ks. L. Bombasa do bp. J. Gawliny z 23 lipca 1948 r., k. 7.

Za jego podpowiedzią 4 października 1948 roku kard. Hlond podpisał nominację ks. Bombasa na rektora PMK w Szkocji. Dekret został wystawiony w porozumieniu z abp. McDonaldem. Na siedzibę misji wyznaczono Edynburg¹⁷¹. Prymas prosił Bombasa, by sporządził i przesłał projekt umowy z episkopatem szkockim oraz regulaminu dla księży misji¹⁷². W połowie listopada 1948 roku otrzymał pismo od ks. Johna A. Mathesona, sekretarza szkockiego episkopatu, w którym ten informował:

Na konferencji Szkockiej Hierarchii odbytej w ub[iegłym] miesiącu rozważano sprawę polskich XX Kapelanów. W związku z uznaniem Ciebie za reprezentanta polskiej Hierarchii w Szkocji postanowiono, że polskimi księżmi obsadzi się odpowiednie placówki po porozumieniu między Tobą a Ordynariuszami¹⁷³.

Do ks. Bombasa należało też ustalenie z poszczególnymi ordynariuszami warunków pracy polskich duchownych. Arcybiskup McDonald mianował rektora PMK w Edynburgu wikariuszem generalnym dla Polaków w archidiecezji St. Andrews i Edynburg¹⁷⁴.

Bombas poinformował, że rozpoczyna swoje zadania, mając do dyspozycji siedmiu kapłanów, wśród których jest czterech Ślązaków: Ludwik Bombas, Kazimierz Sołowiej (Edynburg), Bolesław Lewandowski OFM (Dundee), Alojzy Waleczek (Inverness), Wincenty Drobina (Falkirk), Rudolf Szczyrbowski (Duns), Franciszek Skweręs (Glasgow), Jan Gruszka (Glasgow), ks. Franciszek Lorenc (na studiach w Rzymie)¹⁷⁵. Oprócz nich w Szkocji przebywali jeszcze czasowo dwaj księża: Bonifacy Sławik, wybierający się do USA, i Stanisław Połuszny, który zamierzał wracać do Polski.

Trzymamy się Ekscelencjo może teraz najlepiej właśnie dlatego, że nic kompletnie nie mamy. Nie dostajemy ani peniaka żadnego wynagrodzenia. Czujemy się bardzo dobrze, mimo wszystko, bo Ekscelencja nie wie może „zafasowaliśmy” po jednej demobilizacyjnej koszuli, po parze spinek, po kapeluszu i po czarnym, księżowskim ubiorze na miarę!!! Chłopaki, nie wyłączając rektora, wyglądają co się zowie¹⁷⁶.

¹⁷¹ Por. *Ustanowienie Polskiej Misji Katolickiej w Szkocji*, „Wiadomości. Biuletyn Polskiej Misji Katolickiej w Anglii i Walii” 10,12 (1948), s. 7.

¹⁷² Por. AKHSS, CODE, Szkocja 1. A–Z: Ludwik Bombas, sygn. CODE III-1574, Sprawozdanie za okres październik 1948 – kwiecień 1949 r., 1 maja 1949 r., k. 23.

¹⁷³ Tamże.

¹⁷⁴ Por. tamże.

¹⁷⁵ Por. tamże, List ks. L. Bombasa do bp. J. Gawliny z 12 marca 1949 r., k. 19.

¹⁷⁶ Tamże, List ks. L. Bombasa do bp. J. Gawliny z 26 października 1948 r., k. 13–14.

Na początku 1949 roku ks. Bombas podpisał dokument o współpracy z ks. Staniszewskim i ks. Michalskim. Zawiadomił o tym Gawlinę:

Będzie więc Ekscelecja miał swój Protektorat na terenie W[ielkiej] Brytanii bardzo ułatwiony w całkowicie lojalnym i oddanym Waszej Ekscelecji zespole¹⁷⁷.

Polacy byli skupieni wokół wielkich miast: Edynburga, Glasgow, Dundee, Kirkcaldy i Falkirk. Na terenie Szkocji istniały dwie metropolie, których biskupi różnie odnosili się do polskiego duszpasterstwa. Arcybiskup McDonald pozwalał księżom kontynuować polskie duszpasterstwo po rozwiązaniu jednostek wojskowych, a abp Campbell stał na stanowisku całkowitego wcielenia polskiego duszpasterstwa w życie katolickiej szkockiej diecezji. Podobnie jak on myśleli biskupi: Aberdeen, Argyll i Isles, Dunkeld, Gallo-way, Motherwell i Paisley¹⁷⁸.

Zadania, jakie stawiał przed sobą nowy rektor, dotyczyły:

- 1) dźwignięcia mas naszych rodaków z apatii i wielkiego religijnego zubożenia, przejawiającego się w zaniedbaniu religijnych praktyk;
- 2) rozwiązania powikłań i tragicznego poplątania w rozdzielonych czy rozbitych rodzinach i związkach małżeńskich;
- 3) uchronienia młodzieży przed religijnym indyferentyzmem i kompleksem niższości wobec tutejszego niekatolickiego społeczeństwa¹⁷⁹.

W pierwszych miesiącach duszpasterze polscy w Szkocji nie mieli żadnej finansowej pomocy, potem utrzymywali się ze stypendiów. Na skutek interwencji Gawliny, który poparł prośbę Bombasa, otrzymali wsparcie ze Stanów Zjednoczonych w kwocie 3 tysięcy dolarów. Rektor konsultował z Gawliną sposób rozdysponowania przyznanej subwencji¹⁸⁰. Gawlina polecił mu stworzyć komisję do spraw finansowych. Weszli do niej ks. Bolesław Lewandowski i ks. Wincenty Drobina¹⁸¹.

Rektor przygotowywał dwutygodnik „Edynburski Biuletyn Informacyjny” (od 1949 roku), zbierał księży w celu odbycia konferencji i rekolekcji, koordynował ich prace i zdawał sprawozdania Gawlinie. 22 sierpnia 1950 roku Gawlina wziął udział w konferencji księży pracujących w Szkocji oraz od-

¹⁷⁷ Tamże, List ks. L. Bombasa do bp. J. Gawliny z 19 lutego 1949 r., k. 16.

¹⁷⁸ Por. tamże, Sprawozdanie za okres październik 1948 – kwiecień 1949 r., 1 maja 1949 r., k. 24.

¹⁷⁹ Tamże, k. 26.

¹⁸⁰ Por. tamże, List ks. L. Bombasa do bp. J. Gawliny z 5 września 1949 r., k. 29.

¹⁸¹ Por. tamże, k. 65.

wiedział Glasgow i Edynburg¹⁸². Gdy w lipcu 1951 roku arcybiskupem Edynburga został bp Gordon Joseph Gray, ks. Bombas niezwłocznie poinformował go o swoim statucie¹⁸³.

W styczniu 1953 roku Bombas przebywał w Rzymie, dokąd przyjechał z racji kardynalskiego konsystorza i zapowiedzianej obecności kard. Wyszyńskiego. Na konferencji rektorów misji u bp. Gawliny ustalono wytyczne dotyczące wprowadzenia w życie postanowień *Exsul familia*. Rektor wręczył protektorowi schemat personalnej obsady stanowisk w misji na terenie Szkocji, dla których Kongregacja Konsystorialna miała przygotować stosowne dekrety (dok. 34). Na początku lutego 1953 roku ks. Bombas otrzymał nominację na stanowisko Director Missionariorum Polonorum in Scotia. W myśl instrukcji otrzymanej od arcybiskupa Edynburga przygotował zarys „Statutu Polskich Księża Misjonarzy w Szkocji” i przesłał go wraz z oryginałem swej nominacji na Konferencję Episkopatu Szkocji, która miała miejsce w Aberdeen w maju 1953 roku¹⁸⁴. Dyskusję nad nim przesunięto na konferencję jesienną. Po październikowej naradzie biskupów ks. Bombas otrzymał wiadomość od bp. Francisa Raymonda Walsh, sekretarza szkockiego episkopatu, że hierarchia nie będzie robiła trudności w realizowaniu wytycznych *Exsul familia*. Jednocześnie zwrócono uwagę, że o jego nominacji na stanowisko Director Missionariorum Polonorum in Scotia nic im nie wiadomo i że zwracają się o zatwierdzenie tej nominacji do Rzymu¹⁸⁵. Do końca lutego 1954 roku ks. Bombas nie otrzymał potwierdzenia nominacji, podobnie jak polscy księża w Szkocji nie dostali potwierdzenia swoich pozycji¹⁸⁶. Z czasem księża Drobin, Gruszka i Lewandowski otrzymali nominacje na Missionarii Polonorum Emigrantium in Scotia (w roku 1955). Czterej księża mieszkali na terenie archidiecezji St. Andrews i Edynburg i pracowali na podstawie przywilejów zawartych w *Exsul familia* i jurysdykcji udzielonej przez ordynariusza tej archidiecezji abp. Gordona Graya. Ksiądz Bombas miał utrudniony dostęp do diecezji Glasgow, gdyż metropolita nie przyznał mu nawet zwykłych *facultates*, potrzebnych do wzajemnej pomocy w spowiedziach, polecając we wszystkich kwestiach natury jurysdykcyjnej zwracać się nie do niego, lecz do ks. Jana Gruszki, który dystansował się od PMK. Kontakt ks. Gruszki

¹⁸² Por. DPZ 2,1 (1951), s. 140.

¹⁸³ Por. AKHSS, CODE, Szkocja 1. A–Z: Ludwik Bombas, sygn. CODE III-1574, List ks. L. Bombasa do bp. G. Graya z 15 lipca 1951 r., kopia, k. 83.

¹⁸⁴ Por. tamże, Memorandum proposed for consideration of the Scottish Hierarchy by canon Ludwik Bombas, D.D. Representative of the Polish Hierarchy in Scotland, k. 115–116.

¹⁸⁵ Por. tamże, List ks. L. Bombasa do bp. J. Gawliny z 8 listopada 1953 r., k. 121.

¹⁸⁶ Por. tamże, Sprawozdanie z Polskiej Misji Kat[olickiej] w Szkocji za rok 1953, 27 lutego 1954 r., k. 129.

z misją ograniczał się do przesyłania rocznego sprawozdania i udziału w pielgrzymce do Carfin¹⁸⁷.

Z inicjatywy ks. Bombasa na terenie Szkocji powstały katolickie organizacje: Akademickie Stowarzyszenie „Veritas”, Sodalicia Mariańska, Koło Powołań oraz Koła Młodzieży¹⁸⁸. Gawlina miał do niego zaufanie, dzięki czemu jeszcze kilka lat po śmierci protektora emigracji ks. Bombas sprawował funkcję rektora misji w Szkocji. Zrezygnował z niej pod koniec 1969 roku (miał wówczas 77 lat). Zmarł 29 marca 1970 roku w Edynburgu¹⁸⁹.

W Irlandii nie zorganizowano osobnego duszpasterstwa dla społeczności polskiej, która była zresztą niezbyt liczna. W latach powojennych studiowała tam polska młodzież. Choć nie było stałej misji, księża przybywali od czasu do czasu z posługą duszpasterską. Ksiądz Bełch, odpowiedzialny za studencką organizację „Veritas”, utrzymywał kontakt z grupami polskich studentów w Cork, Dublinie, Galway i Belfaście¹⁹⁰. Zależało mu, by mieli oni własnego duszpasterza. Biskup Gawlina rozmawiał o tej sprawie z prowincjałem oo. oblatów, prosząc o przyjęcie polskiego księdza – niestety bezskutecznie¹⁹¹. W Wielkim Poście 1953 roku ks. Stanisław Bełch głosił dla nich rekolekcje w kilku ośrodkach¹⁹².

3. Polskie Misje Katolickie utworzone przez bp. Józefa Gawlinę i wybrane misje sąsiednie

3.1. Szwajcaria

Opieka duszpasterska nad Polakami zamieszkującymi Szwajcarię sięga XIX wieku i związana jest z napływem polskich robotników sezonowych. W 1902 roku polscy duchowni odbywający studia we Fryburgu Szwajcarskim założyli Towarzystwo Księży i Kleryków Polaków „Jagiellonia” (od 1918 roku „Polonia”). Jednym z jego celów była troska o formację religijną i oświatową Polaków mieszkających w Szwajcarii. W 1914 roku przy-

¹⁸⁷ Por. tamże, Sprawozdanie rektora Polskiej Misji Katolickiej w Szkocji za rok P. 1956, 8 lutego 1956 r., k. 171–172.

¹⁸⁸ Jubileusz 40-lecia kapłaństwa ks. kanonika dr. Ludwika Bombasa, rektora Polskiej Misji Katolickiej w Szkocji, „Gazeta Niedzielną” 7,27 (1955), s. 9.

¹⁸⁹ Por. *Śp. ks. inf. Ludwik Bombas*, DPZ 21,4 (1970), s. 334.

¹⁹⁰ Por. AKHSS, CODE, Anglia 1. A–Bn: Stanisław Bełch, sygn. CODE III-12, Ks. S. Bełch do bp. J. Gawliny z 20 lipca 1947 r., k. 2.

¹⁹¹ Por. tamże, Bp J. Gawlina do ks. S. Bełcha z 26 września 1947 r., kopia, k. 3.

¹⁹² Por. DPZ 4,3 (1953), s. 299.

jęto praktykę regularnych wizyt duszpasterskich. Dodatkowo w 1915 roku w sprawowanie opieki duszpasterskiej włączyła się organizacja Patronat Robotniczy. W pełnieniu posługi duszpasterskiej wyróżniali się: ks. Zygmunt Ogarek, ks. Eugeniusz Kulesza, ks. Józef Łapot, ks. Jan Jaroszewicz, ks. Karol Konopka i ks. Adam Ludwik Szafrąński¹⁹³.

Po kapitulacji Francji w 1940 roku w Szwajcarii było internowanych około 13 tysięcy żołnierzy 2. Dywizji Strzelców Pieszych, walczących u boku armii francuskiej. Posługiwało wśród nich 16 kapelanów pod dowództwem ks. Waleriana Świąćckiego¹⁹⁴. Po zakończeniu II wojny światowej i akcji repatriacyjnej na terenie Szwajcarii pozostało blisko 3 tysiące Polaków. Opiekę duszpasterską sprawowali wtenczas nad nimi: o. Innocenty M. Bocheński, ks. Jan Mika, o. Kasjan Wolak OFMCap i ks. Bernard Majchrzak CR. W 1950 roku liczbę Polaków w tym kraju szacowano na 1,5 tysiąca osób¹⁹⁵.

Przełomowym wydarzeniem w życiu lokalnej społeczności polskiej był I Zjazd Katolicki Polaków w Szwajcarii. Odbył się on na uniwersytecie we Fryburgu Szwajcarskim w dniach 28–29 maja 1950 roku. Jego inicjatorem był powstały wcześniej lokalny oddział PKSU „Veritas”. W zjeździe wzięło udział kilkuset Polaków reprezentujących niemal wszystkie części Szwajcarii. Wsparcia moralnego i materialnego udzieliły władze kościelne oraz lepiej sytuowani przedstawiciele Polonii. Zjazdowi udzielili swego protektoratu: abp Filippo Bernardini, nuncjusz w Szwajcarii, bp François Charrière, ordynariusz Fryburga, oraz bp Józef Gawlina. Wszyscy trzej hierarchowie osobiście pojawili się na spotkaniu.

Występująca podczas zjazdu Jadwiga Romerówna wygłosiła referat zatytułowany „Potrzeby religijne Polaków na obczyźnie”. Poruszyła w nim problem zubożenia religijnego, odejścia od sakramentów i Kościoła, co było w dużym stopniu spowodowane przez brak kontaktu wiernych z polskimi duszpasterzami skonfrontowanymi z wielkim rozproszeniem Polaków. Zwróciła również uwagę na stan rodzin, niejednokrotnie rozbitych przez zewnętrzne okoliczności oraz przez prawa emigracyjne i wpływ obyczajów niekatolickiego otoczenia. Wśród wysuniętych przez nią postulatów znalazły się: pogłębienie życia religijnego, konieczność usprawnienia polskiej

¹⁹³ Por. H. Florkowska-Frančić, *Polska diaspora w Szwajcarii*, w: *Polska diaspora...*, s. 208–219; W. Kaczmarek, P. Kraszewski, *Polacy w Szwajcarii*, w: *Polonia w Europie...*, s. 559–570; J. Szymański, *Z dziejów duszpasterstwa polonijnego w Szwajcarii do 1935 roku*, ABMK 99 (2013), s. 241–250; tenże, *Szwajcaria. Duszpasterstwo polonijne*, w: EK, t. 19, Lublin 2014, kol. 171–172.

¹⁹⁴ Por. W. Świąćcki, *Sprawozdanie z duszpasterstwa polskiego na internowaniu w Szwajcarii w latach 1940–1945*, SPol 11 (1987), s. 245–246; J. Związek, *Z dziejów polskiego duszpasterstwa wojskowego w Szwajcarii w okresie II wojny światowej*, „Prace Naukowe Akademii im. Jana Długosza w Częstochowie” (seria „Zeszyty Historyczne” 11 (2010)), s. 168–170.

¹⁹⁵ Por. *Zjazd Katolicki Polaków w Szwajcarii*, DPZ 4 (1950), s. 502.

służby duszpasterskiej, zintensyfikowanie kontaktu z miejscowym środowiskiem katolickim i zacieśnianie więzów między polskimi ośrodkami¹⁹⁶.

Biskup Józef Gawlina w pierwszym dniu zjazdu odprawił mszę św. i wygłosił homilię do delegatów w kaplicy uniwersyteckiej. W drugim dniu celebrował nabożeństwo majowe, podczas którego kazanie wygłosił o. Kasjan, kapucyn. Następnie bp Gawlina odczytał akt poświęcenia Polonii w Szwajcarii Niepokalanemu Sercu Najświętszej Maryi Panny. W poniedziałek 29 maja podczas mszy św. odprawianej przez bp. Gawlinę kazanie wygłosił ks. Bernard Majchrzak CR z Biasca¹⁹⁷.

W drugim posiedzeniu zjazdowym wzięli udział również goście ze Szwajcarii. Wśród nich był między innymi nuncjusz Filippo Bernardini. Ojciec Innocenty Bocheński OP wygłosił referat w języku francuskim o położeniu Kościoła w Polsce. Po naszkicowaniu pozytywnych osiągnięć Kościoła polskiego, omówił wzmagające się prześladowania i podsumował swoje wystąpienie trzema wezwaniami do chrześcijan na Zachodzie. Tłumaczył, że spełnienia tych prośb „Kościół Polski domaga się w imieniu Krwi swoich męczenników i wyznawców”. Bocheński wezwał, by zerwano wreszcie z neutralnością, jaką niestety odznacza się pewna liczba chrześcijan w niektórych krajach, wobec walki Kościoła z bolszewizmem. Prosił, by Zachód zdał sobie sprawę ze swojej odpowiedzialności wobec prześladowanych katolików i zerwał z dotychczasową błędną myślą teologiczną, która bliższa jest gnozie, myśli marksistowskiej i egzystencjalnej niż katolicyzmowi. Sugerował, by w sposób zdecydowany, „w chwili, gdy nieprzyjaciele Boga uderzają przede wszystkim w Stolicę Apostolską, zdano sobie sprawę z konieczności zacieśnienia więzów, łączących katolików z Namiestnikiem Chrystusowym”¹⁹⁸. Na zakończenie zjazdu jego uczestnicy uchwalili rezolucję, która, oprócz słów wdzięczności skierowanych pod adresem Piusa XII i biskupów polskich za ich opiekę nad emigrantami, wytyczała kierunki pracy na przyszłość (dok. 26).

Podstawowym owocem zjazdu stało się ustanowienie 2 czerwca 1950 roku Polskiej Misji Katolickiej w Szwajcarii (dok. 27)¹⁹⁹. Na jej czele stanął o. Innocenty Bocheński OP²⁰⁰.

¹⁹⁶ Por. tamże, s. 502–503.

¹⁹⁷ Por. J. Gawlina, *Dziennik*, z. 19, k. 103–104.

¹⁹⁸ *Zjazd Katolicki Polaków w Szwajcarii...*, s. 502–503.

¹⁹⁹ Por. AKHSS, CODE, Szwajcaria 2. S–Z: Katolicka Misja Polska w Szwajcarii, sygn. CODE III-1655, Komunikat nr 1, k. 7.

²⁰⁰ Innocenty Bocheński (1902–1995) – dominikanin, uczestnik kampanii wrześniowej, od 1940 r. kapelan i oficer oświatowy w WP w Wielkiej Brytanii i Szkocji oraz wykładowca w Akademii Wojskowej w Edynburgu. Kapelan bp. J. Gawliny i uczestnik bitwy o Monte Cassino, rektor PMK w Szwajcarii od 1950 r. Zob. F.K. Vincenz, *Ojciec profesor I.M. Bocheński*, DPZ 24,2 (1973), s. 182–184; Sz. Wesoły, *Śp. O. Innocenty Bocheński*, DPZ 46,2 (1995), s. 299–300; J. Mandziuk, K. Policki, *Bocheński Innocenty Maria...*, s. 85–97;

Duchowni mieszkający w Szwajcarii podzielili się odpowiedzialnością za poszczególne sektory. Pieczę nad całością sprawował o. Bocheński. Za Szwajcarię Zachodnią odpowiadał o. Kasjan Wolak, kapucyn (student, Fryburg), a za Szwajcarię Wschodnią – o. Bernard Majchrzak CR (Biasca). Opiekę nad sanatoriami objął ks. Jan Wawrzyńczak. Oprócz nich duszpasterską posługę podejmowali: Marian Cichoń SCJ (Arosa), Andrzej Deskur (student we Fryburgu), Władysław Tomasik OSFS (Groshof), Ludwik Tusiński CR (przełożony domu zmarłych wstąpińców w Biasca), Leon Wojtyniak CR (Biasca)²⁰¹.

Polskie nabożeństwa odbywały się regularnie we Fryburgu, w Bernie, Genewie, Winterthurze i Zurychu; we Fryburgu w każdą niedzielę, a w pozostałych miejscowościach w jedną niedzielę miesiąca²⁰². Sporadycznie sprawowano msze św. także w Baden, Bazylei, Chur, Lozannie, Neuchatel, Lugano, Pestalozzi Dorf²⁰³.

Liczbę polskich wiernych w Szwajcarii szacowano wówczas na blisko tysiąc. Nie istniały komitety kościelne, ale w każdym ośrodku ustanawiano męża zaufania, który był odpowiedzialny za organizację nabożeństwa. Na nabożeństwa polskie uczęszczało średnio około 400 osób²⁰⁴.

Istniały następujące organizacje katolickie: Komitet Organizacyjny Akcji Katolickiej w trzech miejscach: w Zurychu (Maciej Podgórnny), we Fryburgu (mjr Jan Nowaczyński), i w Genewie (dr Tadeusz Stark), oraz PKSU „Veritas”. Prezesem zarządu okręgu Szwajcaria był Alfons Bronarski z siedzibą we Fryburgu. Za poszczególne koła odpowiadali: Fryburg (Adam Bocheński), Genewa (Jadwiga Romerówna), Zurych (dr inż. Jan Matus). Prezesem Sekcji Społecznej PKSU „Veritas” był Czesław Kalina; a prezesem Szwajcarskiego Komitetu Beatyfikacji Królowej Jadwigi był Mieczysław Habicht²⁰⁵.

Wśród Polaków kolportowano prasę katolicką: „Życie”, „Gazetę Niedzielną” i „Polskę Wierną”. PKSU „Veritas” wydawał powielany biuletyn „Veritas”, który ukazywał się osiem razy w roku. Organem Misji Katolickiej

J. Szymański, *Duszpasterze Polonii i Polaków...*, t. 2, s. 23–25; Z. Judycki, Bocheński Józef Maria, w: *Encyklopedia polskiej emigracji i Polonii*, t. 1..., s. 226–227; A. Judycka-Żmudzińska, Z. Judycki, Józef (Innocenty Maria) Bocheński (1902–1995) w 100. rocznicę urodzin (szkic biograficzny), w: *Duchowieństwo polskie w świecie. Materiały z VII Międzynarodowego Symposiumu Biografistyki Polonijnej. Papieski Uniwersytet Urbaniański, Rzym, 17–18 października 2002*, red. A. i Z. Judyccy, Toruń 2002, s. 139–142; J. Wysocki, *Biogramy kapłanów wojskowych*, w: *Kapelani wrześniowi. Służba duszpasterska w Wojsku Polskim w 1939 r. Dokumenty, relacje, opracowania*, red. J. Wysocki, Warszawa 2001, s. 567.

²⁰¹ Por. AKHSS, CODE, Szwajcaria 2. S–Z: Katolicka Misja Polska w Szwajcarii, sygn. CODE III-1655, Komunikat nr 1, k. 7.

²⁰² Por. tamże.

²⁰³ Por. tamże.

²⁰⁴ Por. tamże, Komunikat informacyjny, k. 19.

²⁰⁵ Por. A. Hałas, *Polskie Katolickie Stowarzyszenie Akademickie „Veritas” Oddział Szwajcaria*, w: *Ośrodki duszpasterstwa polskiego w Szwajcarii*, red. J. Wołczański, Lublin 2000, s. 91–95.

była „Gazeta Niedzielna”, która zamieszczała komunikaty i informacje o życiu Polaków w Szwajcarii²⁰⁶.

Działalność społeczna katolików realizowała się w ramach polskich organizacji, gdyż były one kierowane przez praktykujących i czynnych katolików, ponadto Polska Misja Katolicka we współpracy z tymi organizacjami i czynnikami szwajcarskimi prowadziła opiekę nad chorymi, działało też „Veritas” (akcje odczytowe i dyskusyjne), odbywały się regularne spotkania we Fryburgu, w Zurychu oraz Genewie, włączano się również w działania charytatywne²⁰⁷.

Dbano o to, by zebrać informacje o każdym Polaku mieszkającym w Szwajcarii²⁰⁸. Na święta Bożego Narodzenia 1950 roku swoje słowo skierował do rodaków rektor misji²⁰⁹.

Misja została wsparta funduszem papieskim oraz funduszem nuncjusza Bernardiniego. Pieniądze te były przeznaczone na rzecz studentów, stanowiły też zasiłek dla biednych i pomagały w sfinansowaniu podróży księży udających się do swych podopiecznych²¹⁰.

W celu wyjaśnienia charakteru PMK i rozwiania wątpliwości dotyczących jej statusu w rozpowszechnianym wśród Polaków „Komunikacie” o. Bocheński pisał:

[...] Katolicka Misja Polska w Szwajcarii jest instytucją czysto kościelną. Została ona powołana przez J.E. Najprz[ewielebniejszego] Księdza Biskupa Józefa Gawlinę, opiekuna duchowego Wychodźstwa polskiego z ramienia Ojca Świętego. Ks. Biskup mianuje rektora, daje dyrektywy i wykonuje kontrolę nad działalnością Misji. Misja stara się spełnić w miarę możliwości te same funkcje, jakie pełniła zawsze parafia chrześcijańska: urządza nabożeństwa, zabiega o umożliwienie przystępowania do Sakramentów Świętych, organizuje pomoc dla biednych i.t.p.²¹¹

Dodawał, że będąc organizacją *stricte* kościelną, nie reprezentuje żadnej partii politycznej, służy wszystkim polskim katolikom i chętnie podejmuje współpracę ze wszystkimi organizacjami polskimi utożsamiającymi się z poglądami katolickimi²¹².

²⁰⁶ Por. AKHSS, CODE, Szwajcaria 2. S–Z: Katolicka Misja Polska w Szwajcarii, sygn. CODE III-1655, Komunikat informacyjny, k. 19.

²⁰⁷ Por. tamże, O działalności PKSU Veritas w R.P. 1950, k. 25–26.

²⁰⁸ Por. tamże, Komunikat Katolickiej Misji Polskiej w Szwajcarii nr 4 z 6 grudnia 1950 r., k. 18.

²⁰⁹ Por. tamże.

²¹⁰ Por. tamże, Komunikat Katolickiej Misji Polskiej w Szwajcarii nr 5 z 7 lutego 1951 r., s. 1.

²¹¹ Tamże.

²¹² Por. tamże.

Biskup Gawlina poza uczestnictwem w Zjeździe Katolickim w 1950 roku kilkakrotnie jeszcze wracał do Szwajcarii, by spotkać się z rektorem o. Bocheńskim, polskimi duszpasterzami i rodakami. Wizytacje w tym kraju przeprowadził w następujących terminach: 8–12 września 1956 roku²¹³, 15–19 lutego 1960 roku i 10–13 października 1961 roku.

Ostatnia wizyta związana była z odbywającym się we Fryburgu zjazdem duszpasterskim z udziałem i referatem wstępnym kard. Paolo Marellego²¹⁴.

3.2. Skandynawia

Polscy emigranci pojawili się w Szwecji po upadku powstania styczniowego. Bezpieczne schronienie znalazła wtedy w tym kraju trzysuosobowa grupa uchodźców politycznych. Kolejne skupiska Polaków zaczęły się tworzyć po 1905 roku. Było to związane z przybywaniem do tego kraju polskich robotników zwerbowanych przez agentów pruskich, którzy na terenie Galicji i Królestwa Polskiego poszukiwali robotników sezonowych do pracy w fabrykach, kopalniach, a przede wszystkim przy uprawie buraków cukrowych. Przybysze osiedlali się głównie w Brömölly i Oskarström. W celu zapewnienia im opieki duszpasterskiej przybywali do nich z Galicji jezuici. Wedle opracowań poświęconych temu zagadnieniu w 1911 roku w Szwecji było w sumie 1,8 tysiąca Polaków, ale dwa lata później został już tylko tysiąc. Tym danym przeczą ustalenia Janiny Kulikowskiej, która twierdzi, że w świetle urzędowych publikacji kościelnych wychodźstwo polskie w Szwecji w 1913 roku tylko z Królestwa Polskiego obejmowało 8 tysięcy osób. Ludzie ci nie tworzyli zwartej grupy, co sprawiało, że rozwój życia religijno-narodowego był utrudniony. Poszczególne rodziny rozsiane były w różnych częściach kraju i tylko robotnicy fizyczni formowali niewielkie polskie osiedla. W całej Szwecji pracowało 15 księży katolickich, w efekcie czego niemający dostępu do sakramentów św. Polacy często odstępowali od Kościoła. Dodatkowo w 1911 roku rząd szwedzki przyjął ustawę, której celem było zwalczanie Kościoła katolickiego. W pewnym wymiarze posługę duszpasterską podejmowali wobec Polaków redemptoryści z prowincji holenderskiej²¹⁵.

Pierwszym człowiekiem, który w 1911 roku zajął się na szerszą skalę życiem duchowym Polaków w Szwecji, był ks. Wilhelm Meijerink, holenderski duchowny ze Zgromadzenia Księży Serca Jezusowego²¹⁶. Mieszkając

²¹³ Por. J. Gawlina, *Dziennik*, z. 19, k. 185.

²¹⁴ Por. tamże; DPZ 11,3 (1960), s. 316; DPZ 13,1 (1962), s. 118.

²¹⁵ Por. E. Later-Chodyłowa, *Polska diaspora w Skandynawii*, w: *Polska diaspora...*, s. 220–230.

²¹⁶ Por. M. Chamarczuk, *Duszpasterstwo polonijne w Szwecji a podtrzymywanie kultury polskiej i integrowanie Polonii*, „Seminare” 18 (2002), s. 401–411; tenże, *Wybrane aspekty spo-*

w Oskarström, docierał też do Polaków zamieszkujących w innych miejscowościach, oddalonych nawet 100 kilometrów od tego miasta (na przykład Malmö i Bromölla). Z czasem, przy niemałym wsparciu Polaków, wybudowano w Oskarström drewniany kościół, a w 1924 roku utworzono parafię katolicką. Do pracy wśród Polaków włączyły się także zgromadzenia zakonne. Pierwszym kapłanem z Polski, który podjął się stałej opieki duszpasterskiej nad emigrantami polskimi w Szwecji, był ks. Stefan Wullert. W 1931 roku objął parafię w Malmö, a rok później – zgodnie z wolą prymasa Hłonda – przeniósł się do Oskarström. W latach trzydziestych liczba Polaków wynosiła 600 osób i taka pozostała do wybuchu wojny²¹⁷. W czasie II wojny światowej Polonię szwedzką zasilili pracownicy poselstwa RP w Sztokholmie i konsulatów w Göteborgu i Malmö, internowani marynarze z łodzi podwodnych w Mariestad, a także uciekinierzy z Polski i obozów koncentracyjnych. Wkrótce po zakończeniu działań wojennych Szwedzki Czerwony Krzyż przywiózł do Szwecji około 20 tysięcy osób z obozów Ravensbrück, Manhoff, Oranienburg, Neugamme, Brandenburg, Grüneberg, Kilonia, Osnabrück, Dora i Stutthof. Z tej liczby 7,2 tysiąca było obywatelami polskimi. Włączając do tego ludzi przytransportowanych przez United Nations Relief and Rehabilitation Administration (Administracja Narodów Zjednoczonych dla spraw Pomocy i Odbudowy) do Szwecji przyjechało w pierwszej połowie 1945 roku 12,5 tysiąca Polaków. Dodatkowo, jesienią 1945 roku, w ramach łączenia polskich rodzin przybyło ponad 1,3 tysiąca osób. Zorganizowano dla nich obozy, między innymi w Malmö (7), Lund (4), Ystad (3) i po jednym w Hälsingborgu, Falsterbo, Trelleborgu i Landskronie. W lipcu 1945 roku funkcjonowało już 19 obozów przejściowych, a do końca sierpnia ich liczba wzrosła do 50. Według danych Państwowej Komisji do spraw Cudzoziemców jesienią 1945 roku znalazło się na terenie Szwecji ponad 15 tysięcy Polaków. W ciągu kilkunastu miesięcy spora ich grupa opuściła Szwecję; w kwietniu 1946 roku szacowano, że na terenie tego kraju pozostało 3 608 osób narodowości polskiej. Ponad 6,2 tysiąca ludzi wróciło do kraju, a inni wyemigrowali na Zachód²¹⁸.

łeczno-duszpasterskiej działalności Polskiej Misji Katolickiej w Szwecji, w: *Wokół problematyki migracyjnej. Kultura przyjęcia*, red. J. Balicki, M. Chamarczuk, Warszawa 2013, s. 288–310; B. Kurowski, *Polacy w Kościele katolickim w Szwecji (1939–1989)*, SPol 13 (1990), s. 251–263; tenże, *Polonia szwedzka w Kościele katolickim (1945–1981)*, SPol 8 (1984), s. 119–130; J. Szymański, *Szwecja. Duszpasterstwo polonijne*, w: EK, t. 19, Lublin 2014, kol. 188–189.

²¹⁷ Por. tenże, *Opieka duszpasterska nad Polakami w Szwecji*, SPol 29 (2008), s. 57.

²¹⁸ Por. A. Kłoczyński, *My w Szwecji nie porastamy mchem... Emigranci z Polski w Szwecji w latach 1945–1980*, Gdańsk 2012, s. 70–71; E. Olszewski, *Polska emigracja do Skandynawii w XX wieku*, Toruń 2008, s. 20–21; A.N. Ugglä, *Polacy w Szwecji w latach II wojny światowej*, Gdańsk 1996, s. 195; A. Kłoczyński, *Repatriacja Polaków ze Szwecji po II wojnie światowej*, „Zapiski Historyczne” 68 (2003), s. 109–111.

W 1945 roku bp Johann Evangelist Erich Müller²¹⁹, wikariusz apostolski w Sztokholmie, zwrócił się do kurii biskupa polowego Wojska Polskiego o wydelegowanie kapłanów do pracy wśród Polaków mieszkających w Szwecji. Biskup Gawlina wysłał trzech księży: Bronisława Szymańskiego, Jana Przydacza i Czesława Chmielewskiego. Przybyli oni do Szwecji w sierpniu 1945 roku i po przejściu kilkutygodniowej kwarantanny z początkiem września rozpoczęli pracę wśród 12 tysięcy Polaków uratowanych z niemieckich obozów koncentracyjnych, ulokowanych w obozach wypoczynkowych, szpitalach i sanatoriach. Ksiądz Szymański został przydzielony do parafii w Oskarström, ks. Przydacz trafił do parafii Norköping, a ks. Chmielewski zamieszkał przy kaplicy w Lund, będącej filią parafii Malmö. Mniej więcej w tym samym czasie w celach leczniczych przybyło do Szwecji jeszcze dwóch kapłanów. Jeden z nich, ks. Józef Taczała, po kilku miesiącach pobytu w sanatorium włączył się w duszpasterstwo i otrzymał placówkę w Avesta, a następnie w Gävle. Z kolei ks. Franciszek Bobrowski SAC po czteroletnim pobycie w sanatorium zamieszkał jako rekonwalescent i kapelan u sióstr brygidek w Vadstena²²⁰.

Wszyscy ci księża zostali przyjęci z wielką życzliwością przez bp. Müllera, który zaopiekował się nimi, zapewnił im mieszkanie, utrzymanie i przez pierwsze dwa lata opłacał koszty podróży duszpasterskich. Praca duszpasterska polegała na odwiedzaniu obozów, szpitali, sanatoriów i innych ośrodków polskich, w których księża sprawowali sakramenty, głosili kazania i – zwłaszcza w pierwszym okresie – często przewodniczyli pogrzebom rodaków wycieńczonych pobylem w obozach koncentracyjnych. W okresie wielkopostnym każdy z nich głosił kilka cykli rekolekcji w większych ośrodkach skupiających Polaków. Najważniejszą rolę odegrał w kolejnych latach ks. Czesław Chmielewski²²¹.

Począwszy od października 1945 roku, liczba Polaków w Szwecji zaczęła maleć ze względu na otwarcie drogi powrotu do Polski. Do wiosny 1947 roku wyjechało około 7 tysięcy osób. W związku z tym, że wszystkie transporty szły przez Malmö i Trelleborg, ks. Chmielewski dla każdego z nich organizował spowiedź, komunie św. i msze św. z kazaniem na statku²²².

²¹⁹ Johann Evangelist Erich Müller (1877–1965) – wikariusz apostolski w Szwecji (od 1922), biskup tytularny Lorea (1922), w 1953 r. mianowany biskupem Sztokholmu, podniesiony do godności arcybiskupa (1957).

²²⁰ Por. J. Szymański, *Opieka duszpasterska nad Polakami w Szwecji...*, s. 60–62.

²²¹ Czesław Chmielewski (1913–2002) – kapłan diecezji łomżyńskiej, podczas wojny aresztowany i więziony w Działdowie, Sachsenhausen i Dachau, w lipcu 1945 r. skierowany przez władze kościelne do pracy wśród wychodźstwa polskiego w Szwecji. Rektor PMK w Szwecji (1953–1991). Zob. B. Kurowski, *40-lecie kapłaństwa ks. Prałata Czesława Chmielewskiego*, „Gazeta Niedzielną” 31,44 (1979), s. 1; J. Łupiński, *Śp. Ks. Infułat Czesław Chmielewski...*, s. 79–80; J. Szymański, *Duszpasterze Polonii i Polaków...*, t. 1, s. 43–44.

²²² Por. K. Frenkiel, *Polskie drogi do Szwecji*, CT 59,3 (1989), s. 136.

W 1950 roku liczba Polaków w Szwecji wynosiła 4 tysiące i zmniejszała się z każdym miesiącem, gdyż wiele osób, szukając bezpieczniejszego schronienia, emigrowało do Kanady, Argentyny lub Australii. W 1955 roku liczba polskich emigrantów spadła do 2 tysięcy²²³. Duszpasterze podchodzili do tego ze zrozumieniem, bo jak pisał w swoim sprawozdaniu do bp. Gawliny ks. Chmielewski:

Szwecja jest terenem niebezpiecznym na wypadek wojny, a jeśli chodzi o stronę religijną – wpływa ujemnie na duszę naszej emigracji. Swoim ateizmem zaraża wielu i odciąga od Kościoła katolickiego, a tym samym od polskości²²⁴.

W 1952 roku w duszpasterstwo wyłącznie polskie zaangażowany był tylko ks. Chmielewski (dok. 18)²²⁵. Swoją pieczę obejmował całą południową Szwecję, w związku z czym ciągle podróżował, docierając do większych skupisk Polaków. W Wielkim Poście 1952 roku przeprowadził trzydniowe rekolekcje w Sztokholmie i Uppsali, a ponadto wygłosił nauki rekolekcyjne w Malmö, Lund, Hälsingborgu, Landskronie, Höganäs, Trelleborgu, Bromölli i Svängsta. Dodatkowo odwiedzał sanatoria, szpitale i wiele innych ośrodków, umożliwiając wiernym odbycie spowiedzi wielkanocnej²²⁶.

W relacji ze swej działalności ukazywał też problemy, z jakimi przyszło mu się zmierzyć. Pisał:

Zdarzają się i takie placówki, gdzie mimo zapowiedzi oraz ogłoszeń listownych i telefonicznych o mającym się odbyć nabożeństwie, nie wszyscy spieszą oddać cześć Bogu. Niekiedy trzeba się dobrze nachodzić, naszukać, aż się zbierze garstkę na Mszę św. Zdarza się to najczęściej tam, gdzie większość żyje w związkach nielegalnych. Ci są z zasady zimni jak lód. Na nich nie działa słowo Boże. Nie można powiedzieć, żeby oni zapierali się wiary. – Nie. Oni nawet początkowo przychodzą na Mszę św., ale tylko tak długo, dopóki ksiądz w kazaniu nie zaczepi, nie potrąci o to, co boli; dopóki nie powie, że takie życie, jakie prowadzą jest niezgodne z prawem Bożym i kościelnym. Gdy tylko to usłyszą, pobożność ich się kończy i natychmiast wybuchają nienawiścią do kapłana²²⁷.

²²³ Por. J. Bakalarz, *Duszpasterstwo polskie w Szwecji*, CT 61,2 (1991), s. 169.

²²⁴ Cz. Chmielewski, *Sprawozdanie z pracy duszpasterskiej polskich księży w Szwecji od 1.9.1945–1.5.1950*, DPZ 2,1 (1951), s. 90.

²²⁵ Por. AAW, SPP II.2.19, Bp J. Gawlina do prymasa S. Wyszyńskiego z 22 stycznia 1952 r., k. 1.

²²⁶ Por. AKHSS, CODE, Szwecja. A–Z: Czesław Chmielewski, sygn. CODE III-1659, Ks. Cz. Chmielewski do bp. J. Gawliny z 19 czerwca 1952 r., k. 14.

²²⁷ Cz. Chmielewski, *Sprawozdanie z pracy duszpasterskiej polskich księży w Szwecji...*, s. 93.

Ksiądz Chmielewski przeżywał rozterki związane z formą prowadzonego duszpasterstwa, a zwłaszcza tym, czy powinien zachowywać język polski w liturgii. Dzielił się swoimi wątpliwościami z bp. Gawliną:

Wciąż słyszę narzekania i pretensje, że Polacy się separują, że uczęszczają tylko na nabożeństwa z kazaniami i śpiewami polskimi, że brak im wyrobienia prawdziwie katolickiego, bo umieją się modlić tylko po polsku, że nie chcą należeć do katolickich organizacji szwedzkich, że nie chcą należeć do chóru kościelnego wraz z Niemcami i Szwedami [...] ²²⁸.

Gawlina przekonywał go, że ma całkowitą rację, starając się o zachowanie polskości w duszpasterstwie. Tłumaczył mu, że język i polski styl duszpasterzowania są najlepszym sposobem zachowania wiary w duszach rodaków. Przed krytyką miał się bronić dwojako: przedstawiając zasadę pedagogiczną, wedle której *omne quod percipitur, per modum percipientis percipitur*, oraz powołując się na wolę Ojca Świętego, który pragnie, by emigranci mieli własnego księdza, nie tylko mówiącego w ich języku, ale ich narodowości, kultury i poglądów ²²⁹.

Oparcie miał w bp. Müllerze, o którym pisał do Gawliny, że jego stosunek do niego:

[...] jest więcej niż miły; można powiedzieć – ojcowski. Ten rozumie doskonale potrzebę duszpasterstwa polskiego. On potrafi też zawsze wesprzeć materialnie i duchowo, gdy zajdzie tego potrzeba ²³⁰.

Po publikacji konstytucji apostolskiej *Exsul familia* można było wreszcie utworzyć w Szwecji Polską Misję Katolicką. Stało się to w 1953 roku, a jej pierwszym rektorem został ks. Czesław Chmielewski ²³¹. Siedzibą PMK było najpierw Lund, a następnie Malmö ²³².

Zarówno ks. Chmielewski, jak i bp Müller zabiegali o to, by Gawlina przyjechał z wizytą do Szwecji. Protektor nie wykluczał odwiedzin, ale zapełniony kalendarz odsuwał termin wyprawy do Skandynawii ²³³. Doszło

²²⁸ AKHSS, CODE, Szwecja. A-Z: Czesław Chmielewski, sygn. CODE III-1659, Ks. Cz. Chmielewski do bp. J. Gawliny z 11 stycznia 1951 r., k. 4.

²²⁹ Por. tamże, Bp J. Gawlina do ks. Cz. Chmielewskiego z 3 marca 1951 r., k. 6.

²³⁰ Tamże, Ks. Cz. Chmielewski do bp. J. Gawliny z 11 stycznia 1951 r., k. 5.

²³¹ Por. M. Chamarczuk, *Wybrane aspekty społeczno-duszpasterskiej...*, s. 291; J. Bakalarz, *Duszpasterstwo polskie w Szwecji...*, s. 169–170.

²³² Por. *Polska Misja Katolicka w Szwecji*, „Gazeta Niedzielną” 6,16 (1953), s. 1.

²³³ Por. AKHSS, CODE, Szwecja. A-Z: Czesław Chmielewski, sygn. CODE III-1659, Bp J. Gawlina do ks. Cz. Chmielewskiego z 27 marca 1952 r., kopia, k. 12.

do niej w maju 1953 roku. Wraz z bp. Gawliną przybył gen. Władysław Anders. Uroczystość przygotowana przez ks. Hermana Burczyka SDB stała się wielką manifestacją polskości i katolicyzmu, gdy po nabożeństwie odprawionym w kościele św. Eugenii (prowadzonym przez niemieckich jezuitów) przemaszerowano ulicami stolicy Szwecji, śpiewając pieśni patriotyczne i religijne²³⁴. Biskup Gawlina w ciągu kilku dni zdołał „[...] pobudzić wiele uśpionych serc do Chrystusowego, a zarazem i polskiego życia” (dok. 32)²³⁵.

Chcąc pozostać wiernym duszpasterstwu Polaków, ks. Chmielewski dwukrotnie odmówił objęcia szwedzkiej parafii. W liście z 20 lutego 1957 roku Gawlina poinformował ks. Chmielewskiego, że Kongregacja Konsystorialna wystawiła mu nominację nie na dyrektora misji, a na misjonarza emigrantów. Kardynał Piazza motywował te decyzje tym, że wedle wiedzy uzyskanej od ordynariusza w Szwecji ks. Chmielewski jest tam obecnie jedynym duszpasterzem Polaków²³⁶. Rektor był niemile zaskoczony faktem, że podjęta w Rzymie decyzja nie tylko obniżała rangę jego urzędu względem ordynariusza, ale także wobec miejscowych księży, a nawet wiernych:

Tym samym stawia ona mnie przed wielu wzmożonymi trudnościami w mej pracy duszpasterskiej, które niełatwo będzie mi pokonać. – Ale cóż zrobić. Bóg dał, Bóg wziął; niech się dzieje wola Jego²³⁷.

W 1958 roku opiekę duszpasterską nad Polakami sprawowali: ks. Czesław Chmielewski (Malmö), ks. Herman Burczyk (Sztokholm), ks. Franciszek Bobrowski (Borås) i ks. Kazimierz Okrój (Örebro)²³⁸.

Kolejnym krajem skandynawskim, w którym po II wojnie światowej powstała PMK, była Dania. Już w ostatniej dekadzie XIX stulecia zaczęli tam przybywać sezonowi robotnicy rolni z Polski²³⁹. Proces ten wzrastał się w kolejnych latach poprzedzających I wojnę światową. Wedle szacunków w 1893 roku było to 400 osób, w 1905 – 5 tysięcy, w 1910 – 10,5 tysiąca, a w 1914 – 12,5 tysiąca. Pracę duszpasterską prowadził wśród nich ks. Edward Ortved

²³⁴ Por. Ks. Arcybiskup Gawlina wśród Polaków w Szwecji, „Gazeta Niedzielną” 6,24 (1953), s. 2.

²³⁵ AKHSS, CODE, Szwecja. A–Z: Czesław Chmielewski, sygn. CODE III-1659, Ks. Cz. Chmielewski do bp. J. Gawliny z 28 maja 1953 r., k. 30.

²³⁶ Por. tamże, Bp J. Gawlina do ks. Cz. Chmielewskiego z 20 lutego 1957 r., k. 75.

²³⁷ Tamże, Ks. Cz. Chmielewski do bp. J. Gawliny z 25 lutego 1957 r., k. 76.

²³⁸ Por. *Rocznik Polonii 1958–59*, red. B.O. Jeżewski, London 1959, s. 149.

²³⁹ Publikacje na temat emigracji Polaków do Danii: S. Kościelecka, *Dzieje Polonii w Danii w latach 1892–1939*, Londyn 1980; E. Later-Chodyłowa, *Polska diaspora w Skandynawii...*, s. 220–230; E. Olszewski, *Emigracja polska w Danii 1893–1993*, Warszawa–Lublin 1993.

z Maribo²⁴⁰. W 1897 roku wybudował dla nich kościół św. Brygidy i Stanisława Biskupa. W 1907 roku opiekę duszpasterską przejęli polscy franciszkanie konwentualni, a od 1909 roku także belgijscy. W 1916 roku przy udziale Polaków wybudowali oni kościół Świętego Krzyża w Nykøbing (Falster), a w 1921 roku – kościół św. Franciszka w Nakskov. Z kolei w Kopenhadze przy kościele św. Anny od 1911 roku duszpasterstwo polonijne prowadzili o. Damian Steidl CSsR oraz ks. W. Szymański z Wilna (1912–1914)²⁴¹.

Po I wojnie światowej polska emigracja przybrała charakter stały (częściową reemigrację wyrównywały grupy emigrantów przybyłe w latach 1915–1929). Miejscowi duszpasterze dążyli do asymilacji Polaków, co wywoływało jednak gwałtowne protesty i było źródłem konfliktów. Pierwszymi polskimi organizacjami w Danii stały się Towarzystwo Robotników Chrześcijańskich w Nykøbing i Towarzystwo Robotników Katolickich w Kopenhadze. Stojący na ich czele prezesi podejmowali w latach 1917–1921 bezskuteczne starania o sprowadzenie na stałe polskich duszpasterzy. Co prawda pojawiali się tu franciszkanie²⁴², ale po krótkim czasie opuszczali placówki, ponieważ nieustannie przeszkadzali im w pracy miejscowi proboszczowie. Jedynym polskim duszpasterzem, który zdołał zatrzymać się na dłużej w Naestved i Kopenhadze, był o. Tomasz Fritz CSsR²⁴³.

Podczas niemieckiej okupacji Danii (1940) los Polaków był niepewny, ale mimo to wielu z nich włączało się w ruch oporu, nie tracąc ducha narodowego. Po ustaniu działań II wojny światowej liczba Polaków w Danii gwałtownie wzrosła. Wpłynęło na to kilka czynników. Po pierwsze, kapitulacja niemiecka zastała na Jutlandii transport polskich jeńców wojennych z Norwegii do Niemiec. Po drugie, do Danii dotarły transporty z obozu koncentracyjnego w Stutthofie i transporty robotników przymusowych pracujących podczas okupacji w Niemczech. Zostali oni rozlokowani w licznych obozach rozsianych na terytorium tego kraju²⁴⁴. Niestety nie miał kto objąć

²⁴⁰ Por. J. Bakalarz, *Dania. Duszpasterstwo polonijne*, w: EK, t. 3, Lublin 1979, kol. 997; E.S. Kruszewski, *Śladami polskiego apostołstwa w Danii (1893–1990)*, w: *W nieustającej trosce o polską diaspore*, Gorzów Wielkopolski 2012, s. 149–164.

²⁴¹ Również w innych częściach Danii wśród Polaków pracowali zakonnicy: ks. E. Ortvéd i ks. Heinrich Deutscher CSsR działali na wyspie Fionia i Langeland (od 1906), księża montfortanie – w okolicach Roskilde, Ringsted i Slagelse, a niemieccy kamilianie na Jutlandii. Zob. J. Bakalarz, *Dania. Duszpasterstwo polonijne...*, kol. 997; W. Zdunek, *Duszpasterstwo Polaków w Danii (1893–1978)*, SPol 5 (1982), s. 165–168.

²⁴² O. Rajner Gościński OFM (1931–1932), o. Hugolin Czyż OFM (1934), o. Krzysztof Górecki OFM (1935–1936).

²⁴³ Ciekawy raport ze stanu duszpasterstwa w Danii w roku 1927 zamieszcza ks. J. Szymański w tekście pt. *Z dziejów opieki duszpasterskiej nad Polakami w Danii w 1927 r.*, SPol 33 (2012), s. 161–171.

²⁴⁴ Por. E.S. Kruszewski, *Dania*, w: *Akcja niepodległościowa na terenie międzynarodowym...*, s. 299.

nad nimi opieki duszpasterskiej. W Kopenhadze Polakami przebywającymi w obozie przy Prags Boulevard zajął się ks. Jan Kolbe²⁴⁵.

Polacy mieszkający w Danii zwracali się do bp. Gawliny z prośbą o przysłanie polskich księży. Gawlina niestety niewiele mógł im pomóc, ponieważ Dania nie była krajem emigracji polskiej, dlatego nie mógł wysłać tam księży, których miał do dyspozycji po uwolnieniu ich z obozu koncentracyjnego w Dachau. Na szczęście udało się ten problem rozwiązać innym sposobem. W Dachau więzionych było kilku polskich redemptorystów, którzy po oswobodzeniu obozu pracowali w Niemczech jako duszpasterze Polaków. W 1948 roku przybył do Niemiec z Rzymu o. Leonard Buys CSsR, generał redemptorystów. Podczas spotkania z polskimi zakonnikami został przez nich zagadnięty o to, co mają dalej robić. Generał pozostawił im swobodę działania, a sam udał się z wizytacją do Danii. Tam zorientował się, że przebywający na terenie tego kraju Polacy pozostają bez duszpasterza. Z Kopenhagi wysłał więc list do o. Jana Szymasza z zapytaniem, czy ten nie zdecydowałby się przyjechać do pracy w sporej kolonii rodaków. Ojciec Szymaszek odpisał bez zwłoki, że jest gotów udać się do Danii, lecz najpierw musi zakończyć pracę w Niemczech w ośrodku w Augsburgu²⁴⁶.

W oczekiwaniu na jego przyjazd o. R. Freitag, Austriak, zajął się załatwianiem na miejscu wszelkich formalności wjazdowych. Ojciec Szymaszek tak wspominał swój przyjazd:

Dnia 2 sierpnia 1950 roku²⁴⁷ przekroczyłem w Krusaa granicę duńską i przez Odense udałem się do Kopenhagi. Dziwnie się czułem na początku. Nie znałem ani jednego słowa duńskiego, nie wiedziałem nic o tu[tejszych] stosunkach polonijnych. Czułem się jednym słowem zupełnie zagubionym! Dnia 15 sierpnia 1950 r. miałem pierwsze nabożeństwo z kazaniem polskim z okazji uroczystości Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny w Naestved. Ludziska otwierali oczy ze zdumienia, że polski ksiądz przyjechał do Danii, by pracować wyłącznie dla Polaków.

²⁴⁵ Niemiec urodzony w Gdańsku, były żołnierz niemiecki. Nauczył się języka polskiego i przez kilka lat duszpasterzował wśród Polaków. Zob. J. Szymaszek, *Duszpasterstwo polskie w Danii*, DPZ 3,1a (1952), s. 61.

²⁴⁶ Jan Szymaszek (1901–1989) – redemptorysta, podczas wojny więziony w obozach Stutthof, Grenzdorf, Sachsenhausen i Dachau, duszpasterz w Augsburgu (1946–1950), rektor PMK w Danii (1953–1989). Zob. E. Olszewski, *Szymaszek Jan Tomasz*, w: *Encyklopedia polskiej emigracji i Polonii*, t. 5..., s. 77–78; E.S. Kruszewski, *Ś.p. Ojciec Jan Tomasz Szymaszek (1901–1989)*, „Notatki Skandynawskie” 1 (1989); *Złoty jubileusz kapłaństwa Rektora Polskiej Misji Katolickiej w Danii*, DPZ 26,4 (1975), s. 442; M. Brudzisz, *Duszpasterstwo redemptorystów polskich wśród Polonii w Niemczech*, SPol 27 (2006), s. 61–101; J. Szymański, *Duszpasterze Polonii i Polaków...*, t. 2, s. 173–174.

²⁴⁷ We wcześniejszych wspomnieniach podaje inną datę: 7 sierpnia 1952 r. Por. J. Szymaszek, *Duszpasterstwo polskie w Danii...*, s. 59.

Fama o tym rozeszła się po całej Danii i wkrótce rozpocząłem normalną duszpasterską pracę dla Polaków w całej Danii z siedzibą w Kopenhadze przy kościele św. Anny²⁴⁸.

Ojciec Szymaszek złożył wizytę władzom kościelnym, a następnie odbył szereg spotkań z Polonią. Państwo Godlewscy oraz St. Henschel, prezes Niezależnego Związku Polaków w Danii, dali mu wiele wskazówek o miejscowych Polakach, których było tam wówczas około 6 tysięcy. Terenem jego pracy było całe państwo, od południa na północ, od Nakskov do Aalborg:

Zaglądałem wszędzie, gdzie było skupisko Polaków, a więc Nakskov, Mabo, Nykøbing/f., Naestved, Ringsted, Slagelse, Hillerød, Helsinger, Taastrup, Odense na wyspie Fyn, na Jutlandii Aalborg, Horsens, Haderslev, Aabenraa, no i oczywiście Kopenhaga. Gdziekolwiek się pokazałem, przyjmowali mnie Polacy całym sercem i widać było prawdziwą radość na ich obliczach. Podziwiałem ich, iż po tylu latach pobytu na ziemi duńskiej mówili pięknie po polsku, śpiewali z zapałem polskie pieśni i czuli się Polakami²⁴⁹.

Szymaszek w krótkim czasie doszedł do przekonania, że pracy wystarczyłoby dla kilku kapłanów z Polski. Był jednak świadom, że sam musi sobie dawać radę. W związku z tym w większych ośrodkach odprawiał raz w miesiącu polskie nabożeństwa, a w mniejszych czynił to według możliwości²⁵⁰. Wiele uwagi poświęcał duszpasterstwu indywidualnemu. Odwiedzał swoich wiernych w domach, którzy mieszkali 20 lub 30 kilometrów od kościoła i rzadko w nim bywali. Zauważał wpływ protestanckiego (a raczej areligijnego) otoczenia, które czyniło Polaków obojętnymi na sprawy wiary. W 1951 roku przeprowadził misje święte w trzech miejscowościach (Nakskov, Ringsted i Nykøbing)²⁵¹.

W Kopenhadze udało mu się w krótkim czasie stworzyć polski chór i koło dramatyczne, które kilka razy w roku urozmaicało swymi występami uroczystości kościelne i narodowe. Przygotowane przez polski zespół amatorski jasełka tak przypadły do gustu Duńczykom, że poprosili aktorów o wystawienie ich w języku duńskim. Z kolei chór polski wyjeżdżał z występami także na prowincję oraz do Szwecji. Szymaszek postarał się również o założenie w Kopenhadze polskiej biblioteki. W latach pięćdziesiątych i sześćdziesiątych zorganizował kilka pielgrzymek do Lourdes i Rzymu²⁵².

²⁴⁸ Tenże, *Duszpasterstwo polskie w Danii. Szkic historyczny*, DPZ 25 (1974), s. 172.

²⁴⁹ Tamże.

²⁵⁰ Por. tenże, *Duszpasterstwo polskie w Danii...*, s. 60.

²⁵¹ Por. tamże.

²⁵² Por. E.S. Kruszewski, *Śp. O. Jan T. Szymaszek CSSR*, DPZ 40,2 (1989), s. 250.

Od 1950 roku wspierał go o. Heinrich Deutscher (wśród Polaków znany jako o. Henryk), redemptorysta rodem ze Śląska, który znał język polski. Już wcześniej, przed I wojną światową, zajmował się on opieką nad polskimi emigrantami na Fionii, a po powrocie jeszcze przez kilka lat był podporą tego duszpasterstwa²⁵³.

Dekretem z 4 lutego 1953 roku Szymaszek został mianowany przez watykańską Kongregację Konsystorialną rektorem Polskiej Misji Katolickiej w Danii²⁵⁴. Powołanie PMK było możliwe dzięki erygowaniu w 1953 roku diecezji kopenhaskiej, dzięki czemu powstała regularna administracja kościelna w Danii. Ojciec Szymaszek pełnił funkcję dyrektora i moderatora misji. Rektorem był przez kolejnych 35 lat²⁵⁵.

We wrześniu 1962 roku o. Szymaszek otrzymał pomocnika w osobie o. Andrzeja Grzelaka CSsR, który przez kilka lat przebywał na studiach teologicznych w Louvain w Belgii oraz w Rzymie. Szymaszek zmagął się z wieloma trudnościami. Kontakty z miejscowym biskupem, a był nim wówczas o. Johannes Theodor Suhr, układały się z początku poprawnie. Trzeba jednak zaznaczyć, że był on następcą bp. Josefa Ludwiga Bremsa OPraem Belga, który sprzeciwiał się sprowadzaniu polskich księży. Później, w latach sześćdziesiątych, bp Suhr zmienił stanowisko i był zdania, by nie popierać takiego duszpasterstwa, które będzie izolowało imigrantów i tworzyło mniejszość narodową²⁵⁶. Przez miejscowych księży o. Szymaszek był przyjmowany różnie. Duńscy księża zazwyczaj odnosili się do niego życzliwie, ale obcokrajowcy traktowali go z rezerwą, a niekiedy wręcz z niechęcią. Nie rozumiał tej postawy, bo uważał, że każdy kapłan jest odpowiedzialny za cały Kościół i powinien przybliżać Ewangelię w języku, który wierni mają w sercu. Po latach wspominał, że podczas pierwszych spotkań z Polakami słyszał następujące słowa:

Cieszymy się, że Ojciec przyjechał do nas! Tak nam było brak księdza, ale niestety, dla naszych dzieci i wnuków jest to już za późno, bo bez opieki religijnej odeszli, nie wiedzą dzisiaj czy są Polakami czy Duńczykami, czy są katolikami czy protestantami²⁵⁷.

²⁵³ Por. J. Szymaszek, *Duszpasterstwo polskie w Danii...*, s. 60; E.S. Kruszewski, *Śladami polskiego apostołstwa w Danii...*, s. 160.

²⁵⁴ Por. J. Szymaszek, *Duszpasterstwo polskie w Danii. Szkic historyczny...*, s. 173.

²⁵⁵ Por. E. Olszewski, *Polska Misja Katolicka w Danii i jej duszpasterze-organizatorzy, w: Duchowieństwo polskie w świecie...*, s. 139–142; J. Wysocki, *Biogramy kapłanów wojskowych...*, s. 245–246.

²⁵⁶ Por. E.S. Kruszewski, *Śladami polskiego apostołstwa w Danii...*, s. 160.

²⁵⁷ Fragment przemówienia o. Jana Szymaszka wygłoszonego na uroczystości nadania członkostwa honorowego Instytutu Polsko-Skandynawskiego w dniu 11 listopada 1989 r., cyt. za: E.S. Kruszewski, *Śladami polskiego apostołstwa w Danii...*, s. 160.

Biskup Gawlina wizytował tutejszą wspólnotę polską na zaproszenie o. Szymaszka. Pomiedzy 21 grudnia 1951 a 2 stycznia 1952 roku odwiedził Kopenhagę, Odense, Nakskov i Maribo²⁵⁸. Po raz drugi gościł w Danii w czasie Dni Katolickich (22–26 maja 1953 roku), na które przybyli również kard. Josef Frings i prał. Edward Lubowiecki z Niemiec²⁵⁹. Wydarzenie to wywołało wielkie poruszenie wśród Polaków, którzy licznie zjawili się na zjeździe i wysłuchali przemówienia biskupa na temat roli Matki Bożej w życiu katolików²⁶⁰. Pobytem bp. Gawliny w Kopenhadze i spotkaniami z rodakami interesowała się komunistyczna Służba Bezpieczeństwa z Warszawy. Informacji dostarczył donosiciel o pseudonimie „Petrus Blatt”²⁶¹.

Ojciec Szymaszek uczestniczył w spotkaniach Związku Polaków w Kopenhadze i inicjował rozmowy na tematy religijne, społeczne i narodowe²⁶². Delikatną sprawą, podobnie jak w wielu innych PMK, pozostawała kwestia materialnego utrzymania placówki. W pierwszym sprawozdaniu z aktywności misji Szymaszek napisał, że jest samowystarczalny, ma do dyspozycji samochód, dla nikogo nie jest ciężarem, zwłaszcza dla duńskiej wiceprowincji redemptorystów:

Jakkolwiek od nikogo pomocy materialnej na wydatki związane z pracą nie otrzymuję – to przy Boga i dobrych ludzi pomocy – koniec z końcem zawsze się wiązało!²⁶³

W kolejnym raporcie, wysłanym do Rzymu trzy lata później, Szymaszek znów poruszał problem materialnego uposażenia misji i zwracał uwagę, że znikąd nie otrzymuje pomocy²⁶⁴.

²⁵⁸ Por. AKHSS, CODE, Dania. A–Z: Jan Szymaszek, sygn. CODE III-721, Bp J. Gawlina do ks. J. Szymaszka z 9 września 1951 r., kopia, k. 3 oraz ks. J. Szymaszek do bp. J. Gawliny z 12 grudnia 1951 r., k. 7; DPZ 3,2 (1952), s. 232–233. Zapiski odręczne bp. Gawliny z przebiegu wizytacji: AKHSS, CODE, Dania. A–Z: Dokumentacja, sygn. CODE III-723, Notatki bp. Gawliny z 3 stycznia 1952 r., k. 16–17; tamże, J. Szymaszek, *Polacy w Danii. Wizytacja J. Eksc. Biskupa Józefa Gawliny*, k. 26–27.

²⁵⁹ Por. AKHSS, CODE, Dania. A–Z: Jan Szymaszek, sygn. CODE III-721, Ks. J. Szymaszek do bp. J. Gawliny z 6 maja 1953 r., k. 12; DPZ 4,3 (1953), s. 209. Odręczne notatki bp. J. Gawliny dot. przebiegu zjazdu: AKHSS, CODE, Dania. A–Z: Dokumentacja, sygn. CODE III-723, Zapiski bp. J. Gawliny, k. 18.

²⁶⁰ Por. W. Zdunek, *Duszpasterstwo Polaków w Danii (1893–1978)*, SPoL 5 (1982), s. 172.

²⁶¹ Por. AIPN BU, sygn. 01283/375, Doniesienie agenta o ps. „Petrus Blatt” z 5 lipca 1953 r., k. 308 [mikrofilm].

²⁶² Por. J. Szymaszek, *Duszpasterstwo polskie w Danii...*, s. 61.

²⁶³ Tamże.

²⁶⁴ Por. AKHSS, CODE, Dania. A–Z: Jan Szymaszek, sygn. CODE III-721, Sprawozdanie za rok 1955, Kopenhaga, 19 listopada 1955 r., k. 25.

Nastawienie miejscowych księży do duszpasterstwa polskiego było zasadniczo negatywne. Szymaszek pisał: „Nie rozumieją ducha polskiego, chcieliby element polski zduńczyć”²⁶⁵.

Wedle statystyk kościelnych w latach 1950–1962 liczba polskich katolików w Danii stale się zmniejszała. Co prawda przybywali oni do tego kraju, ale nie zgłaszali się do duńskich parafii, a w PMK nie prowadzono statystyki. Ze sprawozdania przekazanego do Rzymu w 1962 roku wynika, że liczba penitentów i uczestników mszy św. w poszczególnych parafiach na prowincji wynosiła od 30 do 100. W Kopenhadze zaś żyło kilkuset Polaków nieznających miejscowego języka. Do tego dochodziły rodziny z dziećmi, które wymagały opieki religijnej i przygotowania do sakramentów św. w języku polskim²⁶⁶.

Ojciec Szymaszek zorganizował też akcję charytatywną, której celem była pomoc polskim dzieciom z biednych rodzin. Przygotował więc dla nich letnie wakacje w Danii. Pierwsze kolonie odbyły się w 1958 roku i wzięło w nich udział 60 dzieci w wieku od 7 do 12 lat. Towarzyszyli im trzej opiekunowie z Nowego Sącza²⁶⁷.

W 1920 roku społeczność polska w Norwegii liczyła około 200 osób. Pracowali tam również polscy księża: ks. Marcei Świetlik (od 1899 roku), a potem sercanie, oblaci i Misjonarze Świętej Rodziny²⁶⁸. W trakcie II wojny światowej skierowano do Norwegii około 2,5 tysiąca jeńców wojennych z kampanii wrzesniowej oraz kilka tysięcy robotników przymusowych. I choć zaraz po ustaniu działań wojennych było tutaj aż 19 tysięcy Polaków, w krótkim czasie liczba ta zmalała do 1 280²⁶⁹.

Duszpasterstwem zajmowali się: ks. Alfons Wysiecki, przybyły z armią niemiecką²⁷⁰, i ks. Leon Trawicki²⁷¹, który jako młody chłopak został wywieziony do Norwegii, a po wojnie przyjął święcenia kapłańskie w Anglii i podjął obowiązki wikariusza w Oslo²⁷². Ksiądz Wysiecki informował w 1951 roku, że duszpasterstwo w Norwegii należy do bardzo trudnych, gdyż Polacy

²⁶⁵ Tamże.

²⁶⁶ J. Szymaszek, *Duszpasterstwo polskie w Danii. Szkic historyczny...*, s. 170–171.

²⁶⁷ O. J. Szymaszek odmówił współpracy z ambasadą PRL, w związku z czym urzędnik proponował wstrzymanie wyjazdu dzieci na kolonie organizowane przez duszpasterza. Zob. E. Olszewski, *Emigracja polska w Danii...*, s. 306.

²⁶⁸ Por. F. Szajer, *Życie religijne i społeczne Kościoła katolickiego w Norwegii w latach 1945–2003*, Kraków 2006, s. 397.

²⁶⁹ Por. E. Olszewski, *Polacy w Norwegii 1940–2010*, Toruń 2011, s. 155–156.

²⁷⁰ Por. J. Szymański, *Opieka duszpasterska nad Polakami w Norwegii*, SPol 30 (2009), s. 222.

²⁷¹ Por. Śp. ks. Leon Trawicki, DPZ 8,1 (1957), s. 484–485.

²⁷² Por. J. Kozłowski, K. Walicki, *Duszpasterska opieka nad Polakami w Norwegii. Na szlaku historii*, „Rocznik Instytutu Polsko-Skandynawskiego” 4 (1988/1989), s. 41.

są rozproszeni po całym kraju, kościołów katolickich jest mało, a otoczenie jest albo protestanckie, albo niewierzące²⁷³. Zasadniczo Polacy związani byli z duszpasterstwem norweskim, a proboszczowie ich parafii sprowadzali dla nich polskich kapłanów, by spowiadali ich przed Wielkanocą i Bożym Narodzeniem²⁷⁴. Po ogłoszeniu *Exsul familia* bp Gawlina nawiązał kontakt z bp. Jacques'em Mangersem i chciał uzyskać zgodę na przysłanie księdza, który mógłby być misjonarzem emigrantów. Biskup Oslo wyperswadował Gawlinie te zamiary, lecz w 1954 roku zgodził się, by ks. Trawicki zorganizował w Oslo stałą opiekę duszpasterską dla Polaków. Odprawiał dla nich niedzielne msze św. i piątkowe nabożeństwa, utworzył Akcję Katolicką, wprowadził katechezę dla dzieci i młodzieży, a także założył bibliotekę²⁷⁵.

Początki polskiej obecności w Finlandii wiążą się ze stacjonowaniem na tym terenie polskich żołnierzy wojska carskiego pod koniec XVIII stulecia. Później, w latach 1857–1860, polscy żołnierze (przy wsparciu litewskich) wybudowali na przedmieściach Helsinek kościół katolicki pod wezwaniem św. Henryka²⁷⁶.

Według danych fińskiego urzędu statystycznego w 1929 roku zarejestrowanych było 378 obywateli polskich²⁷⁷. W roku 1935 stowarzyszenie Zjednoczenie Polskie w Helsingforsie, skupiające byłych wojskowych i osoby cywilne, zwróciło się do prymasa Hłonda z prośbą o objęcie opieką duszpasterską tutejszej wspólnoty Polaków. Niestety nie udało się zareagować na te potrzeby przed wybuchem II wojny światowej. Wojna nie spowodowała znaczącej zmiany stanu liczbowego Polaków w tym kraju (dołączyło do nich jedynie 15 emigrantów). Duszpasterstwo polskie ograniczało się tylko do organizowania raz w miesiącu w kaplicy biskupiej polskiego nabożeństwa (do 1952 roku). W marcu 1954 roku bp Wilhelm P. Cobben, ordynariusz Helsinek, udostępnił Polonii swoją rezydencję w celu sprawowania nabożeństw, a od października 1959 roku przekazał jej nowy lokal parafialny przy ulicy Puistokatu²⁷⁸.

²⁷³ Por. AKHSS, CODE, Norwegia. A–Z: Alfons Wysiecki, sygn. CODE III-1151, Ks. A. Wysiecki do bp. J. Gawliny z 2 kwietnia 1951 r., k. 2.

²⁷⁴ Por. J. Szymański, *Opieka duszpasterska nad Polakami w Norwegii...*, s. 224.

²⁷⁵ Por. DPZ 6,1 (1955), s. 120.

²⁷⁶ Por. J. Wróbel, *Duszpasterstwo polonijne w Finlandii*, w: *Emigracja wyzwaniem duszpasterskim dla Kościoła w Polsce*, red. M. Zając, Lublin 2009, s. 22.

²⁷⁷ Por. J. Albin, *Liczba, rozmieszczenie i aktywność narodowa Polaków w Estonii, Finlandii i Szwecji do II wojny światowej*, w: *Liczba i rozmieszczenie Polaków w świecie*, cz. 2, red. W. Wrzesiński, Wrocław 1985, s. 327.

²⁷⁸ Por. J. Szymański, *Opieka duszpasterska nad Polakami w Finlandii*, SPol 31 (2010), s. 32–37.

3.3. Półwysep Iberyjski

Pierwsza kolonia polska w Madrycie powstała na początku XX wieku. Utworzyło ją kilkunastu Polaków, którzy dzięki swej prężnej działalności kulturalnej, wydawniczej i naukowej zaczęli być dostrzegani w lokalnym środowisku. Po odzyskaniu przez Polskę niepodległości w 1918 roku otwarto w Madrycie Poselstwo Rzeczypospolitej Polskiej oraz konsulaty w Barcelonie, Bilbao i San Sebastian. W wojnie domowej w Hiszpanii (1936–1939) wzięło udział po stronie komunistów około 5 tysięcy Polaków, walczących w szeregach Brygad Międzynarodowych. Prawie połowa z nich zginęła, a reszta została osadzona w obozach jenieckich.

Nową kartę obecności Polaków na Półwyspie Iberyjskim zapisała II wojna światowa. W latach 1940–1944 blisko 7 tysięcy polskich żołnierzy i tułaczy próbowało się przedrzeć przez Hiszpanię do Portugalii. Dla większości z nich próba ta zakończyła się powodzeniem, ale około 2 tysięcy zostało aresztowanych i osadzonych w więzieniach i obozach koncentracyjnych. Z czasem wielu z nich udało się uwolnić z miejsc internowania dzięki staraniom Polskiego Czerwonego Krzyża i Honorowego Konsulatu RP w Barcelonie. Reszta odzyskała wolność w 1945 roku, ale w przeważającej części nie wróciła do Polski opanowywanej przez komunistów, lecz wyruszyła do Stanów Zjednoczonych i Anglii. Około 150 Polaków osiadło na stałe w Hiszpanii. Reprezentowali oni inteligencję o patriotycznym nastawieniu²⁷⁹.

W 1946 roku do Barcelony przybyło 150 polskich dzieci, wywiezionych wcześniej przez nazistów na teren Niemiec i Austrii, odnalezionych przez Wojsko Polskie i przetransportowanych przez Włochy do Hiszpanii. Tam zostały one otoczone opieką przez hiszpańską pomoc społeczną, placówki PCK oraz Konsulat Honorowy RP w Barcelonie. Dzieci pozostały w Barcelonie do 1954 roku. Część z nich szczęśliwie odnalazła rodziny, a reszta została adoptowana przez rodziny polskie mieszkające w USA²⁸⁰. Jesienią 1946 roku pojawili się w Hiszpanii polscy studenci. Była to grupa 25 byłych żołnierzy II Korpusu, wślawionego walkami o Monte Cassino. Dołączyło do nich 25 osób przybyłych z terenu Niemiec, gdzie pracowały przymusowo, a także z Francji i ze Szwecji. Obie grupy znalazły się w Hiszpanii na zaproszenie przewodniczącego katolickiej organizacji „Pax Romana” Joaquína Ruiza-Giméneza. Wszyscy otrzymali stypendia od Akcji Katolickiej Dzieło Pomocy Studentom (Obra Católica de Asistencia Universitaria), działającej w ramach „Pax Romana” i nastawionej na niesienie

²⁷⁹ Por. D. Bartkowiak, *Polska diaspora w Hiszpanii i Portugalii*, w: *Polska diaspora...*, s. 197–198.

²⁸⁰ Por. M.P. Malinowski-Rubio, *Polacy w Hiszpanii*, „Przegląd Polonijny” 2,2 (1991), s. 80.

pomocy młodzieży z krajów, które po II wojnie światowej znalazły się pod wpływami Sowietów²⁸¹.

Z powodu niestabilnej sytuacji polityczno-gospodarczej w Hiszpanii, a także ze względu na utrudnienia wizowo-paszportowe i brak oficjalnych stosunków dyplomatycznych między Polską i Hiszpanią, w latach pięćdziesiątych i sześćdziesiątych nie przybywały do tego kraju kolejne grupy Polaków. Podsumowując, należy dodać, że wedle danych publikowanych corocznie przez hiszpański Narodowy Instytut Statystyczny liczba Polaków kształtowała się następująco: w 1952 roku – 290 osób, w 1954 – 386, w 1963 – 149²⁸². „Duszpasterz Polski Zagranicą” informował pod koniec 1951 roku:

W Hiszpanii jest razem 198 Polaków, a mianowicie w Madrycie 118, w Barcelonie 64 osoby, a reszta w różnych osiedlach. W Madrycie studiuje 40 Polaków, w Barcelonie jest 51 dzieci. Ze starszego społeczeństwa 13 osób nie praktykuje, reszta jest dobra. Studenci i dzieci stoją na wysokim poziomie religijnym. W Madrycie działa bardzo dobrze „Veritas”. Na terenie Hiszpanii pracuje dwóch księży, a mianowicie ks. Marian Walorek, który właściwie jechał na studia do Salamanki, a dodatkowo zajmuje się pracą duszpasterską w Madrycie, w Barcelonie zaś ks. S. Kopania²⁸³.

Te dane zostały przekazane w sprawozdaniu wymienionego wyżej ks. Mariana Walorka²⁸⁴. Ów kapłan, po uwolnieniu z obozu koncentracyjnego w Dachau, pracujący wśród Polaków w Niemczech, w listopadzie 1948 roku zamierzał wrócić do Polski, ale niespodziewanie został skierowany do pracy w Madrycie:

[...] oto zjawił się u mnie ks. prałat Lubowiecki z pismem od ks. abpa Dymka skierującym mnie do pracy duszpasterskiej wśród Polaków w Hiszpanii. No cóż, trzeba było na później – ostatecznie na

²⁸¹ Por. A. Banaszek, *Polonia hiszpańska. Charakterystyka historyczno-społeczna*, SPol 22 (2001), s. 158; A. Dworski, *Hiszpania*, w: *Akcja niepodległościowa na terenie międzynarodowym...*, s. 343.

²⁸² Por. M.P. Malinowski-Rubio, *Polacy w Hiszpanii...*, s. 82; M. Kielczewska-Zaleska, D. Licińska, *Rozmieszczenie Polonii*, w: *Stan i potrzeby badań nad zbiorowościami polonijnymi*, red. H. Kubiak i A. Pilch, Wrocław 1976, s. 274.

²⁸³ AKHSS, CODE, Hiszpania 2. S–Z: Marian Walorek, sygn. CODE II-946, Ks. M. Walorek do bp. J. Gawliny z 23 marca 1951 r., k. 2; DPZ 2,4 (1951), s. 591.

²⁸⁴ Marian Walorek (1922–1988) – kapłan archidiecezji poznańskiej, więzień Dachau, po wyzwoleniu pracował w Niemczech wśród dipisów, w 1948 r. skierowany do pracy wśród Polonii w Hiszpanii, rektor PMK w Hiszpanii (1956–1988). Zob. M. Raczkiewicz, *Ksiądz Marian Walorek (1912–1988)...*, s. 255–275.

wiele jeszcze lat – odłożyć z utęsknieniem oczekiwane spotkanie z najbliższymi²⁸⁵.

Miejscową Polonię od początku odróżniało od podobnych wspólnot w innych krajach kilka szczegółów. Po pierwsze – była to kolonia niewielka liczebnie, po drugie – była dobrze zorganizowana, po trzecie – miała swoją strukturę społeczną i wreszcie po czwarte – dobrze zasymilowała się z lokalną społecznością.

Podstawowym zadaniem ks. Walorka stała się opieka duchowa nad byłymi żołnierzami polskimi, którzy dzięki katolickiej organizacji Obra Católica de Asistencia Universitaria przyjechali do Hiszpanii na studia. Zamieszkali oni w specjalnie przygotowanym dla nich Kolegium św. Jakuba Apostoła (Colegio Mayor Santiago Apóstol)²⁸⁶. Druga misja ks. Walorka polegała na roztoczeniu opieki duszpasterskiej nad nieliczną wówczas Polonią rozsianą po całej Hiszpanii²⁸⁷. Wspólnota Polaków (w sumie około 150 osób) była przez niego zbierana przy pomocy dwóch organizacji studenckich: „Veritas” i Juventus Christiana²⁸⁸. Ksiądz Walorek był asystentem kościelnym „Veritas”, głosił konferencje dla studentów i aktywnie uczestniczył w życiu Kolegium św. Jakuba²⁸⁹. Organizował dla nich okolicznościowe spotkania świąteczne, pielgrzymował z nimi do Matki Bożej Pilar w Saragossie i do grobu św. Jakuba Apostoła w Santiago de Compostela²⁹⁰.

W 1954 roku Walorek zasugerował bp. Gawlinie utworzenie na Półwyspie Iberyjskim PMK wspólnej dla Hiszpanii i Portugalii. Prosił o znalezienie księży chętnych do pracy w Barcelonie, Madrycie i Lizbonie oraz o utworze-

²⁸⁵ M. Maciołka, *Doświadczenie i optymizm. Rozmowa z ks. prał. Marianem Walorkiem – rektorem Polskiej Misji Katolickiej w Hiszpanii*, „Przewodnik Katolicki” 6 (1980), s. 4.

²⁸⁶ Na temat tejże organizacji i okoliczności powstania kolegium dla studentów zob. *Memoria de la Obra Católica de Asistencia Universitaria 1946–1948*, Madrid [b.r.w.], s. 5–30. Ks. Walorek skorzystał również ze stypendium ufundowanego przez tę organizację i odbył trzyletnie studia prawnicze na Uniwersytecie w Salamance, uzupełnione później przez studium środków masowego przekazu w Madrycie.

²⁸⁷ Por. M. Karwowska, *Hiszpania. Duszpasterstwo polonijne*, w: EK, t. 6, Lublin 1993, kol. 1050.

²⁸⁸ Juventus Christiana – katolickie stowarzyszenie młodzieżowe działające w ramach duszpasterstwa akademickiego. Utworzone w 1921 r. z inicjatywy kard. Aleksandra Kakowskiego.

²⁸⁹ Por. AKHSS, CODE, Hiszpania 2. S–Z: Marian Walorek, sygn. CODE III-946, Dekret mianujący ks. M. Walorka duszpasterzem i asystentem kościelnym P.K.S.U. „Veritas” na teren Hiszpanii, 22 stycznia 1954 r., k. 50.

²⁹⁰ Por. *Studenci polscy w Hiszpanii*, „Dziennik Polski i Żołnierza Polskiego” 290 (1946), s. 2; *Dzieci i studenci polscy w Hiszpanii pod opieką władz i organizacji społecznych*, „Dziennik Polski i Żołnierza Polskiego” 84 (1948), s. 3; *Studenci polscy w Hiszpanii*, „Dziennik Polski i Żołnierza Polskiego” 123 (1956), s. 3.

nie w jednym z tych miast siedziby rektoratu. Zwracał też uwagę na kwestie utrzymania ewentualnej placówki, co nie mogło się udać bez wsparcia z zewnątrz:

Ktokolwiek będzie mianowany musi mieć zapewnione pewne minimum pomocy ekonomicznej, bo z samej Kolonji nie wyciągnie nawet na opłacenie kaplicy. Misje innych narodowości pod tym względem są dobrze podsypane „zielonymi”. Trudno więc stawiać księdza polskiego w sytuacji podrzędnej²⁹¹.

Miał świadomość, że PMK miałyby charakter raczej prestiżowy niż duszpasterski, ale uważał, że mogła stać się „dobrą ambasadą w świecie j[ęzyka] hiszpańskiego”. Na marginesie listu Gawlina poczynił zapiski, z których wynika, że od początku rozważał wyznaczenie do misji ks. Walorka, a siedzibę PMK planował ulokować w Madrycie²⁹².

W dniach od 27 maja do 1 czerwca 1952 roku abp Józef Gawlina uczestniczył w Kongresie Eucharystycznym w Barcelonie. Pomogło to w nawiązaniu osobistej relacji z ks. Walorkiem, któremu zlecono odpowiedzialność za sekcję polską podczas tego wydarzenia²⁹³.

Formalnie PMK została utworzona w 1956 roku. Objęła swoim zasięgiem jedynie Hiszpanię, choć tutejszy duszpasterz proponował, by jej pieczę rozciągała się także nad Portugalią. Nominacja dla ks. Mariana Walorka dotarła tuż przed Bożym Narodzeniem²⁹⁴. Walorek poprosił Gawlinę, by poinformował o tym patriarchę Madrytu. 22 stycznia 1957 roku bp Leopoldo Eijo y Garay zaprosił do siebie ks. Walorka i wręczył mu dekret kongregacji, wyrażając zadowolenie ze stworzenia struktur PMK w Hiszpanii (dok. 35)²⁹⁵.

Ksiądz Walorek starał się łączyć w swojej pracy duszpasterskiej religię z najlepszymi tradycjami polskiego patriotyzmu²⁹⁶. Wśród inicjatyw podejmowanych w tym duchu warto wymienić: celebracje świąt narodowych (3 Maja i 11 Listopada), pielgrzymkę narodową do bazyliki Matki Bożej Pilar w Saragossie z okazji 300-lecia ogłoszenia Matki Bożej Częstochowskiej Królową Polski (11 października 1956 roku), szerzenie kultu Matki Bożej Cze-

²⁹¹ AKHSS, CODE, Hiszpania 2. S-Z: Marian Walorek, sygn. CODE III-946, Ks. M. Walorek do bp. J. Gawliny z lutego 1954 r., k. 54.

²⁹² Odręczne zapiski na liście ks. Walorka. Por. tamże.

²⁹³ Por. DPZ 3,4 (1952), s. 480–485.

²⁹⁴ Por. AKHSS, CODE, Hiszpania 2. S-Z: Marian Walorek, sygn. CODE III-946, Ks. M. Walorek do bp. J. Gawliny z 9 stycznia 1957 r., k. 93.

²⁹⁵ Por. tamże, Ks. M. Walorek do bp. J. Gawliny z 28 stycznia 1957 r., k. 96.

²⁹⁶ Por. K. Pielatowski, *Polska Misja Katolicka w Hiszpanii*, „Przewodnik Katolicki” 3 (1974), s. 16.

stochowskiej w całej Hiszpanii²⁹⁷, ustanowienie przez Radę Metropolitów Hiszpanii z inspiracji polskiego duszpasterza Dnia Kościoła Milczenia, cierpiącego i prześladowanego za żelazną kurtyną, organizację mszy św. w intencji Kościoła Milczenia, na których gromadziły się tysiące mieszkańców Madrytu, wygłaszanie konferencji poświęconych tej tematyce, zorganizowanie głośnej akcji w ramach popularnego w Hiszpanii słuchowiska radiowego *Ustedes son formidables*, aby przekazać „katolikom z Polski” kopię figury Matki Bożej Pilar (w trakcie półgodzinnej audycji zebrano w Saragossie sporą sumę, wynoszącą 200 tysięcy peset, co wystarczyło na zakup naczyń i paramentów liturgicznych, które zostały przekazane do kraju i wręczone kard. Stefanowi Wyszyńskiemu²⁹⁸), zaprowadzenie w Hiszpanii kultu Miłosierdzia Bożego²⁹⁹, troskę o podtrzymanie języka i kultury polskiej wśród emigrantów znad Wisły, organizację spotkań, konferencji i specjalnych obozów dla młodzieży³⁰⁰.

Rektor misji miał dobry kontakt z hiszpańskimi mediami. Był częstym autorem religijnych pogadanek emitowanych przez Radio Madryt³⁰¹, współtworzył też audycje w Radio Nacional de España³⁰². Publikował swe teksty na łamach czasopisma „Polonia. Revista ilustrada”. Ksiądz Walorek pozostał na swoim stanowisku aż do 1988 roku.

Z drugim krajem Półwyspu Iberyjskiego, Portugalią, związała się pierwotnie niewielka społeczność polska. Do lat trzydziestych XX wieku osiadło tam na stałe jedynie 61 osób narodowości polskiej. Spora grupa, licząca około 7 tysięcy osób, przybyła do Portugalii podczas II wojny światowej. Ludzie ci osiedli przede wszystkim w okolicach Lizbony i Porto. Pieczę duszpasterską sprawował nad nimi o. Wojciech Turowski, wspierany przez ks. Edmunda Wołkowskiego i ks. J. Oficjańskiego. Po wojnie pracował wśród nich

²⁹⁷ Por. M. Walorek, *Polonia, pueblo de María* oraz *Częstochowa, santuario nacional*, „Polonia. Revista ilustrada” 2,21–22 (1956), s. 37–41.

²⁹⁸ Por. M. Raczkiewicz, *Ksiądz Marian Walorek (1912–1988)...*, s. 267–268.

²⁹⁹ W 1956 r. ks. Walorek przełożył na język hiszpański fragmenty *Dzienniczka Faustyny Kowalskiej*. We wstępie do publikacji napisał: „Kapelan Polaków rezydujących w Hiszpanii oddaje to interesujące dziełko pobożnej rozwadze Hiszpanów, zawsze uważanych na wszelkie objawy Boga w duszach wrażliwych”. Por. tenże, *Duszpasterstwo polonijne w Hiszpanii na przełomie XIX i XX wieku*, w: *Poza ojczyzną niosą ojczyznę – przeszłość i terażniejszość Polonii hiszpańskiej*, red. I. Barlińska, M. Raczkiewicz, M. Stanek, Kraków 2008, s. 110; AKHSS, CODE, Hiszpania 2. S–Z: Marian Walorek, sygn. CODE III-946, Ks. M. Walorek do bp. J. Gawliny z 28 stycznia 1957 r., k. 95; tamże, Bp J. Gawlina do ks. M. Walorka z 9 lutego 1957 r., kopia, k. 97.

³⁰⁰ *Panorama emigracji polskiej*, Paryż 1968, s. 103–104.

³⁰¹ Por. M. Bogdan, *Radio Madryt 1949–1955*, Warszawa 2011, s. 44–45, 58, 64, 68, 154, 185–186.

³⁰² Por. AKHSS, CODE, Hiszpania 2. S–Z: Marian Walorek, sygn. CODE III-946, Ks. M. Walorek do bp. J. Gawliny z 10 kwietnia 1951 r., k. 5.

ks. Stanisław Marchaj SDB. W 1954 roku duszpasterstwo Polaków przejęli polscy marianie³⁰³. W Portugalii nie założono PMK ani też nie połączono jej z sąsiednią misją w Hiszpanii.

3.4. Ameryka Łacińska

Argentyna

Po wojnach napoleońskich (1812) oraz po upadku powstań narodowych (1831, 1848, 1863) niewielkie grupy Polaków opuszczały Europę, by udać się na kontynent amerykański i osiedlić się w Argentynie³⁰⁴. Tylko jedna z nich miała w swoim gronie kapelana, ks. Teofila Mareckiego. Byli to uchodźcy emigrujący po powstaniu styczniowym, którzy zaciągnęli się do armii argentyńskiej. Polscy osadnicy zaczęli przybywać do Argentyny na większą skalę po 1897 roku. Docierali zwłaszcza do prowincji Misiones i zakładali osady w pobliżu Apóstoles i Azara. Pochodzili z Galicji lub Królestwa Polskiego. Przed wybuchem I wojny światowej w tych odległych od ojczyzny stronach zjawilo się około 70 tysięcy Polaków. Ich pierwszymi duszpasterzami byli zaproszeni przez miejscowego gubernatora ks. Fryderyk Voght SVD (w 1898 roku) i ks. Stanisław Cynalewski SDB (w 1899 roku). W kolejnych latach przybyli im z pomocą werbiści. Gdy w 1903 roku Polacy zbudowali w Azarze kościół i otrzymali duszpasterza ks. Józefa Bayerleina-Mariańskiego SVD, zintensyfikowało się ich życie religijne w ramach powstałych organizacji. Utworzono Sodalację Mariańską, związki młodzieżowe, stowarzyszenia dzieci, bractwa różańcowe. Oddzielnie powstawały organizacje społeczno-narodowe. Z inicjatywy ks. Bayerleina-Mariańskiego wybudowano w 1904 roku Dom Polski i szkołę z internatem, w której uczyły się prowadzone z Polski siostry ze Zgromadzenia Ducha Świętego. Wokół parafii Azara utworzono 10 gmin polskich o nazwach nawiązujących do tego, co emigrantom kojarzyło się z ojczystą kulturą i historią: Raclawice, Dąbrówka, Jagiełłowo, Skargowo, Wieliczka, Stanisławów, Jasna Góra, Kazimierzowo, Kościuszkowo i Tłumacz. W poszczególnych osadach zaczęto stawiać kościoły i szkoły prowadzone przez wychowanków szkoły azarskiej³⁰⁵.

W okresie międzywojennym do Argentyny dotarli kolejni emigranci z Polski. Osiedlili się w okolicach Buenos Aires i innych większych miast

³⁰³ Por. J. Szymański, *Portugalia. Duszpasterstwo polonijne*, w: EK, t. 16, Lublin 2012, kol. 21.

³⁰⁴ Por. K. Smolana, *Polonia w Argentynie. Rys historyczny*, w: *Dzieje Polonii w Ameryce Łacińskiej*, red. M. Kula, Wrocław 1983; tenże, *Polska diaspora w Ameryce Południowej, Środkowej i Meksyku*, w: *Polska diaspora...*

³⁰⁵ Por. AKHSS, CODE, Argentyna 1. A-M: Aleksander Michalik, sygn. CODE III-453, A. Michalik, *Duszpasterstwo polskie w Argentynie*, k. 7-8.

(Córdoba, Rosario, Santa Fe). Po II wojnie światowej zamieszkało tu ponad 13 tysięcy Polaków, którym towarzyszyło 20 duchownych, będących przede wszystkim dawnymi kapelanami wojskowymi³⁰⁶.

Przybywający wraz z polskimi wychodźcami po II wojnie światowej księża podejmowali pracę w parafiach argentyńskich, a dodatkowo sprawowali opiekę nad rodakami³⁰⁷. Arcybiskup Gawlina nosił się z myślą, by utworzyć w Buenos Aires trzy nowe ośrodki duszpasterskie dla Polaków. Przeciwny temu pomysłowi był ks. Aleksander Michalik, zawiadujący duszpasterstwem Polaków w stolicy Argentyny, mimo że użytkowany dotychczas w tym celu kościół przy ulicy Mansilla nie mógł pomieścić ludzi przybywających na niedzielne msze św. Z powodu dużego rozproszenia Polaków nie zakładano polskich parafii, a duszpasterze rezydowali przy placówkach argentyńskich. Pochodzący prawdopodobnie z przełomu 1949/1950 roku wykaz polskich księży w Argentynie wskazuje, że było ich około 30³⁰⁸.

Ksiądz Michalik był uznawany przez diecezję Buenos Aires za oficjalnego duszpasterza kolonii polskiej i korzystał z uprawnień proboszczowskich parafii *ad personam* dla wszystkich Polaków³⁰⁹. Informował Gawlinę, że do tej pory nie utworzono tam Misji Polskiej na wzór przedwojennych, które powstały w kilku krajach. Wyraził przekonanie, że obecnie byłoby wskazane ją powołać:

[...] byłaby bardzo pożądana, chociażby tylko dlatego, żeby nie było tylu organizatorów duszpasterstwa, ilu jest kapłanów polskich w Argentynie. Nominacja Rektora ewentualnej Misji musiałaby być podana do wiadomości Episkopatu argentyńskiego, jak i kleru polskiego znajdującego się tutaj³¹⁰.

Michalik uważał, że pewnym problemem byłoby znalezienie siedziby, ponieważ on sam mieszkał w klasztorze. Pojawiła się jednak nadzieja na rozwiązanie tej kwestii, gdyż Koło Katolików Polaków podjęło starania, by zdobyć lokum dla swojej organizacji, które w przyszłości – zdaniem Michalika – mogłoby się stać centrum misji³¹¹.

³⁰⁶ Por. A.H. Wróbel, *Wkład Polaków w ewangelizację Argentyny*, SPol 15 (1993), s. 59–67; tenże, *Wkład Kościoła polskiego w ewangelizację Argentyny: hołd na stulecie przybycia pierwszych osadników polskich do Apóstoles-Misiones*, Buenos Aires 2004, s. 15.

³⁰⁷ Por. Z. Kaczmarek, *Argentyna. Duszpasterstwo polonijne*, w: EK, t. 1, Lublin 1985, kol. 907–908.

³⁰⁸ Por. A.H. Wróbel, *Historia duszpasterstwa polskiego w Argentynie w latach 1897–1997*, Warszawa 1999, s. 128–129.

³⁰⁹ Por. AKHSS, CODE, Argentyna 1. A–M: Aleksander Michalik, sygn. CODE III-453, Ks. A. Michalik do bp. J. Gawliny z 5 lipca 1949 r., k. 11.

³¹⁰ Tamże, k. 10.

³¹¹ Por. tamże.

Wyjątkowym wydarzeniem w życiu Polonii argentyńskiej była wizyta bp. Gawliny w październiku 1950 roku. Miał on wówczas okazję przyrzeć się pracy polskich kapłanów, a podczas wspólnej konferencji przeprowadzonej 17 października w Buenos Aires podjęto wiele decyzji dotyczących przyszłości PMK i usprawnienia duszpasterstwa (dok. 28)³¹². W programie wizyty bp. Gawliny oprócz Buenos Aires znalazło się kilkanaście większych i mniejszych miejscowości, szczególnie tych, w których znajdowały się polskie kolonie: Posadas, Gobernador Roca, Józefów, Azara, Apóstoles, Quilmes, Merlo, Platanos, Córdoba, Rosario, Águila Blanca. Biskup odwiedził także narodowe sanktuarium maryjne w Lujan. Ponadto spotkał się z przedstawicielami prawie wszystkich polskich organizacji³¹³.

Najważniejszym owocem rozmów przeprowadzonych z kard. Santiagiem Luisem Copello, prymasem Argentyny, i kard. Antoniem Caggiano było uzyskanie zgody na utworzenie PMK oraz otwarcie trzech nowych punktów duszpasterskich w Buenos Aires. Już na początku 1950 roku ks. Michalik wręczył kard. Copello memoriał podpisany przez polskich księży, w którym prosili oni o zgodę na utworzenie PMK³¹⁴. Ostatecznie Polską Misję Katolicką w Argentynie z siedzibą w Buenos Aires erygowano 3 maja 1951 roku (dok. 29)³¹⁵. Wpierw jednak Gawlina porozumiał się w tej sprawie z kard. Copello, metropolitą Buenos Aires, i kard. Antoniem Caggiano, arcybiskupem Rosario. W tej kwestii już w czerwcu 1949 roku kontaktował się z kard. Copello³¹⁶ oraz rozmawiał o tym z nimi podczas wizytacji w Argentynie w październiku 1950 roku³¹⁷. Pierwszym rektorem na wniosek Gawliny Kongregacja Konsystorialna ustanowiła ks. Aleksandra

³¹² Por. AKHSS, CODE, Argentyna 2. N–Z: Dokumentacja, sygn. CODE III-461, Protokół z konferencji księży polskich i bp. J. Gawliny, Buenos Aires, 17 października 1950 r., k. 27–31.

³¹³ Por. A.H. Wróbel, *Historia duszpasterstwa polskiego w Argentynie...*, s. 247–251; DPZ 2,2 (1951), s. 269–271; Przyjazd J.E. Ks. Biskupa J. Gawliny, „Głos Polski” 28 (1950), s. 2; Wizytacja J.E. Ks. Biskupa Józefa Gawliny, „Głos Polski” 28 (1950), s. 2; Wizytacja J.E. Ks. Biskupa Józefa Gawliny, „Głos Polski” 28 (1950), s. 3; Biskup Gawlina wśród Polonii Argentyńskiej, „Lud” 25,45 (1950), s. 3; Wielcy goście w Misiones, „Lud” 25,47 (1950), s. 2; W. Kołodziejczyk, Wrażenia J.E. Ks. Biskupa Józefa Gawliny z wizytacji duszpasterskiej wśród Polaków w Ameryce Południowej, „Sodalis Marianus” 4,12 (1950), s. 12–13.

³¹⁴ Por. AKHSS, CODE, Argentyna 1. A–M: Aleksander Michalik, sygn. CODE III-453, Memoriał, k. 28–31. Brak daty na dokumencie, ale z korespondencji ks. Michalika z bp. Gawliną można wywnioskować, że został on sporządzony w lutym 1950 r.

³¹⁵ Por. Z. Kaczmarek, *Argentyna. Duszpasterstwo polonijne...*, kol. 908. Inny rok powstania, 1951, podaje o. Herkulan Wróbel w *Historii duszpasterstwa polskiego w Argentynie...*, s. 130.

³¹⁶ Por. AKHSS, CODE, Argentyna 1. A–M: Jakub Copello, sygn. CODE III-433a, Bp J. Gawlina do kard. G.L. Copello z 15 czerwca 1949 r., kopia, k. 7.

³¹⁷ Por. A.H. Wróbel, *Historia duszpasterstwa polskiego w Argentynie...*, s. 249.

Michalika SVD³¹⁸. Pracujący od dłuższego czasu w Argentynie kapłan pochodził z Górnego Śląska³¹⁹.

Po uchwaleniu konstytucji apostolskiej *Exsul familia* nominacja ks. Michałika została potwierdzona, a w stosownym dekrete zapisano:

Dla zaradzenia potrzebom duchowym katolików polskich, którzy wyemigrowali z ojczyzny i znajdują się w Argentynie, Św. Kongregacja Konsystorialna mianuje niniejszym Czcigodnego ks. Aleksandra Michalika, kapłana Zgromadzenia Słowa Bożego, narodowości polskiej, rektorem lub kierownikiem wszystkich duszpasterzy emigrantów tejże narodowości lub języka przebywających w Argentynie, z prawami, obowiązkami i przywilejami, które temu urzędowi przysługują na zasadzie postanowień zawartych w rozdziale drugim Konstytucja „Wygnańcza Rodzina”³²⁰.

Po śmierci ks. Aleksandra Michalika w 1960 roku na prośbę bp. Gawliny jego następcą został o. Łucjan Łuszczki³²¹. Do Buenos Aires przybył on 5 listopada 1961 roku i wkrótce zamieszkał w klasztorze bernardynów w Martin Coronado³²². Po czterech latach pracy przeniósł się do Buenos Aires i osiadł w klasztorze argentyńskich franciszkanów³²³.

Ojciec Łuszczki wspominał po latach okoliczności wyznaczenia go na urząd rektora PMK, zaznaczając, że podjęcie decyzji o wyjeździe do Argentyny nie przyszło mu łatwo. Tłumaczył się tym, że szkoda mu zostawiać pracę naukową, a dodatkowo ma problemy ze zdrowiem. Swoją rozmowę z Gawliną relacjonował następująco:

³¹⁸ Por. AKHSS, CODE, Argentyna 1. A–M: Aleksander Michalik, sygn. CODE III-453, Dekret z 3 maja 1951 r., N. 831/51, k. 56; W.F. Murawiec, *Bernardyni wśród Polonii za granicą*, w: *Działalność męskich zgromadzeń zakonnych...*, s. 25.

³¹⁹ Aleksander Michalik (1890–1960) – werbista, w okresie międzywojennym pracował w NSD Księży Werbistów w Górnej Grupie, w 1936 r. wyjechał na misje do Buenos Aires. Pierwszy rektor PMK w Argentynie (1951). Zob. *Śp. ks. rektor Aleksander Michalik*, DPZ 12,1 (1961), s. 107–108; J. Szymański, *Duszpasterze Polonii i Polaków...*, t. 2, s. 126–127.

³²⁰ „Bóg i Ojczyzna”, 13 (1954), s. 14.

³²¹ Łucjan Łuszczki (1910–1991) – bernardyn, podczas II wojny światowej aresztowany przez NKWD i wysłany do pracy w kopalni na Syberii, w 1942 r. uwolniony przez Sowietów, kapelan w armii gen. Andersa, po wojnie pracował wśród Polaków w Wielkiej Brytanii i Argentynie, w 1961 r. mianowany rektorem PMK w Argentynie, od 1972 r. w Stanach Zjednoczonych. Zob. *Nowy Rektor Polskiej Misji Katolickiej*, „Bóg i Ojczyzna” 23 (1961), s. 4–5; W. Murawiec, *Łuszczki Łucjan*, w: *Słownik polskich teologów katolickich 1983–1993*, t. 8, red. J. Mandziuk, Warszawa 1995, s. 349–350; W. Łuszczki, *Pielgrzym z Sokołowa. Życie i działalność ojca dr. Łucjana Łuszczki (1910–1991)*, Rzeszów 2015; DPZ 42,3 (1991), s. 443.

³²² Por. *Polski Ośrodek Katolicki w Martin Coronado 1958–1968*, Buenos Aires 1968, s. 15.

³²³ Por. A.H. Wróbel, *Historia duszpasterstwa polskiego w Argentynie...*, s. 193.

Mówię do niego: „Mnie trochę nogi bołą”. On powiada: „Tam nie trzeba nóg tylko głowy i trzeba jechać”. Trzeba było jechać i pojechałem do Argentyny. I w tej Argentynie przebywałem od 1961 roku do 1972 roku³²⁴.

Chile

W XIX stuleciu przewinęło się przez Chile tylko kilkudziesięciu Polaków. Byli to albo podróżni, dla których kraj ten stał się chwilowym przystankiem w dalszej drodze, albo badacze, przybywający z reguły w określonym celu i raczej na krótko, albo imigranci³²⁵. Największą grupę przybyszów stanowili imigranci, wśród których wyróżnił się Ignacy Domeyko³²⁶. W przededniu I wojny światowej żyło więc w Chile co najmniej kilkudziesięciu Polaków, mieszkających w Santiago de Chile, Valparaíso i Temuco. W 1921 roku pojawił się pomysł osiedlenia tam większej ich grupy, co było związane z pogorszeniem się sytuacji polskich osadników mieszkających na Syberii (z powodu eskalacji bolszewizmu), których planowano ewakuować do Brazylii i Chile. Pomysł ten jednak nie został zrealizowany. W 1930 roku w Santiago mieszkało około 300 obywateli polskich (z tego tylko 32 miało być katolikami, a reszta była wyznania mojżeszowego). Do 1938 roku przyjechały dalsze 282 osoby. Z tego okresu znane są też przypadki przenoszenia się Polaków z Chile do Peru. W 1939 roku w tym kraju przebywało 380 obywateli polskich. Trudno stwierdzić, ile osób było narodowości polskiej, ale prawdopodobnie nie więcej niż 100. W grudniu 1940 roku kolonię polską szacowano na 100–150 ludzi. Większość z nich mieszkała w stolicy. Tylko kilkunastu robotników, rzemieślników i polskich księży przebywało w Punta Arenas, na południu kraju. Po II wojnie światowej, w latach 1947–1949, osiedliło się w Chile około 1–1,2 tysiąca osób, które przyjechały głównie z Austrii oraz z francuskiej strefy okupacyjnej w Niemczech³²⁷.

Duszpasterstwo polonijne w Chile sięga czasów dawnej nielicznej emigracji polskiej, dla której miejscem zebrań był dom Ignacego Domeyki, cenionego badacza Ameryki Południowej. Tradycją stało się, że jego syn Herman co roku z okazji święta Królowej Polski (3 maja) odprawiał mszę św. i wygłaszał okolicznościowe kazanie³²⁸. Pod koniec XIX wieku na szerszą skalę rozwinęli

³²⁴ Archiwum Prowincji oo. Bernardynów w Krakowie, Personalia, O. Łucjan Łuszczki OFM, sygn. RGP-e-146 (a), Wspomnienia (Pogadanka dla kleryków w Kalwarii Zebrzydowskiej, lipiec 1972 r.), k. 515.

³²⁵ Wśród znanych naukowców odwiedzających Chile wymienić można: Rudolfa Zuberę z Uniwersytetu Lwowskiego, który prowadził poszukiwania ropy naftowej, Hugo Zypałowicza, geografa, Henryka Babińskiego, który w Ziemi Ognistej i na terytorium Magellana odkrył pokłady węgla.

³²⁶ Por. K. Smolana, *Dzieje Polaków w Chile*, SPol 14 (1992), s. 76–78.

³²⁷ Por. tamże, s. 85–86.

³²⁸ Por. Z. Kaczmarek, *Chile. Duszpasterstwo polonijne*, w: EK, t. 3, Lublin 1979, kol. 156.

swą działalność salezjanie, którzy jednak pracowali przede wszystkim wśród Indian. W 1929 roku przybył do Chile ks. Bruno Rychłowski SDB i stał się pierwszym duszpasterzem, który szczególną troską otoczył zamieszkających tam rodaków³²⁹. Po nim przyjechał ks. Szymon Wójcicki SDB³³⁰.

Rozmowy na temat uregulowania duszpasterstwa polskiego w Chile podjął bp Gawlina w 1950 roku z przybyłym do Rzymu arcybiskupem Santiago de Chile. Pierwotnie odpowiedzialnym za misję miał zostać ks. Jan Skowronek, wicerektor stołecznego Uniwersytetu Katolickiego³³¹. Jego nominacji na urząd rektora sprzeciwił się jednak zarząd Zjednoczenia Polaków³³². Ostatecznie 22 sierpnia 1952 roku na prośbę Gawliny Stolica Apostolska mianowała rektorem PMK ks. Bruna Rychłowskiego³³³. Akt ten został potwierdzony w 1952 roku w wyniku porozumienia, do którego doszło między abp. Gawliną a kard. José Marią Caro Rodríguezem³³⁴, metropolitą Santiago³³⁵. Nowo mianowany rektor pisał do Gawliny:

Z głębi duszy dziękuję Najdostojniejszemu Ks. Biskupowi za zaufanie, jakim mnie darzy mianując mię Rektorem Misji Polonji Polskiej w Chile. Wielki to zaszczyt i stanowisko niezwyklej odpowiedzialności. Jedynie dobro duchowe naszych kochanych rodaków skłania mnie do przyjęcia tak ważnego obowiązku³³⁶.

W dalszej części listu ks. Rychłowski sugerował, by ze względu na jego liczne obowiązki (wykłady na uniwersytecie, opieka nad Akcją Katolicką i organizacjami szkolnymi) oraz z powodu zaplanowanego wyjazdu do

³²⁹ Por. B. Kant, *Polscy salezjanie na misjach*, Warszawa 2005, s. 317.

³³⁰ Por. S. Kosiński, *Polscy salezjanie w służbie emigracji 1893–1975*, w: *Działalność męskich zgromadzeń zakonnych...*, s. 303; J. Żdźarski, *U księdza rektora*, „Słowo Powszechne” 85 (1987), s. 3; Z. Kaczmarek, *Chile. Duszpasterstwo polonijne...*, kol. 156.

³³¹ Por. AKHSS, CODE, Chile 1. A–Z: Jan Skowronek, sygn. CODE III-706, Bp J. Gawlina do ks. J. Skowronka z 21 listopada 1950 r., k. 12.

³³² Por. tamże, Ks. J. Skowronek do bp. J. Gawliny z 3 grudnia 1951 r., k. 28–30; AAW, SPP II.2.19, Bp J. Gawlina do prymasa S. Wyszyńskiego z 22 stycznia 1952 r., k. 2.

³³³ Bruno Rychłowski (1911–2001) – salezjanin, w 1935 r. wyjechał na misję do Chile, duszpasterstwo łączył z pracą naukową na Uniwersytecie Katolickim w Santiago de Chile, rektor PMK w Chile (1952). Zob. J. Racut, *Sławił Polskę na drugiej półkuli...*, s. 8. Nominacja rektorska: DPZ 4,1 (1953), s. 59.

³³⁴ José María Caro Rodríguez (1866–1958) – arcybiskup Santiago de Chile (1939–1958), kardynał (1946). Biskup Gawlina przedstawił kandydatury ewentualnych rektorów. Zob. AKHSS, CODE, Chile 1. A–Z: Joseph M.R. Caro, sygn. CODE III-694, Bp J. Gawlina do kard. J.M. Caro-Rodrigueza z 10 czerwca 1952 r., kopia, k. 7.

³³⁵ Por. AKHSS, CODE, Chile 1. A–Z: Bruno Rychłowski, sygn. CODE III-705, Bp J. Gawlina do ks. B. Rychłowskiego z 22 sierpnia 1952 r., kopia, k. 8.

³³⁶ Tamże, Ks. B. Rychłowski do bp. J. Gawliny z 5 października 1952 r., k. 9.

Stanów Zjednoczonych w celach naukowych rozdzielić odpowiedzialność za duszpasterstwo emigrantów: ks. prof. Szymon Wójcicki objąłby opieką mieszkających w Santiago, ks. Marian Junga – żyjących w południowym Chile, a ks. Władysław Brzozowski zająłby się północną częścią kraju³³⁷. Gawlina uznał ten projekt za odpowiedni³³⁸. Autorytet rektora próbowali podważyć komuniści. W czasie jego kilkumiesięcznej nieobecności w Santiago podejmowali próby zdyskredytowania ks. Rychłowskiego³³⁹. Udało im się nawet zasiać wątpliwości co do postawy rektora u jego przełożonych, a nawet u kard. Caro. Ten, będąc w Rzymie, rozmawiał o tym z Gawliną, ale przedstawione argumenty nie przekonały protektora³⁴⁰.

Po publikacji *Exsul familia* rektor informował bp. Gawlinę, że w Chile nie podjęto dyskusji na temat zmian w duszpasterstwie emigrantów, a nastawienie do niego jest przychylne:

Nastroj ogólny w Chile i w sposób szczególny w Santiago jest nadzwyczaj przychylny do duszpasterstwa emigrantów. Osobiście nigdy nie miałem ze strony władz duchownych żadnej trudności, co do wykonywania zadań, które Wasza Ekscelencja mi powierzył³⁴¹.

Pragnieniem zarówno Rychłowskiego, jak i nuncjusza apostolskiego w Chile abp. Sebastiano Baggio było to, by Gawlina przybył do Chile przy okazji uczestnictwa w Kongresie Eucharystycznym w Rio de Janeiro³⁴². Ten bez ogródek odpisał, że chętnie zjawiłby się w Santiago, ale brakuje mu na to funduszy³⁴³. W kolejnych latach bp Gawlina zabiegał w Kongregacji Konsystorialnej o przedłużenie ks. Rychłowskiemu nominacji na rektora PMK w Chile³⁴⁴. Tamtejsza misja stała się ośrodkiem skupiającym życie chilijskiej Polonii, a najważniejsze wydarzenia z życia lokalnej wspólnoty Polaków relacjonowało wydawane od 1952 roku czasopismo „Polak w Chile”³⁴⁵.

³³⁷ Por. tamże, k. 10.

³³⁸ Por. tamże, Bp J. Gawlina do ks. B. Rychłowskiego z 24 października 1952 r., kopia, k. 11.

³³⁹ Por. tamże, Ks. B. Rychłowski do bp J. Gawliny z 9 czerwca 1954 r., k. 10.

³⁴⁰ Por. tamże. Odrębny dopisek Gawliny na liście: „X. Kard. Caro radził mi, by nie nalegać na pozostawienie X. Rychłowskiego w Chile, gdyż jego przełożeni (Salezianie) nie chcą go mieć w Chile (rozmowa mętna)”.

³⁴¹ Tamże, Ks. B. Rychłowski do bp J. Gawliny z 15 kwietnia 1955 r., k. 37.

³⁴² Por. tamże.

³⁴³ Por. tamże, Bp J. Gawlina do ks. B. Rychłowskiego z 26 kwietnia 1955 r., kopia, k. 38.

³⁴⁴ Por. tamże, Bp J. Gawlina do ks. B. Rychłowskiego z 2 kwietnia 1957 r., kopia, k. 51; tamże, Bp J. Gawlina do ks. B. Rychłowskiego z 30 lipca 1957 r., kopia, k. 53.

³⁴⁵ R. Nir, „Polak w Chile” (*El Polaco en Chile*) – źródłem do dziejów Polonii i emigracji, w: *Polski misjonarz na ziemi argentyńskiej*, red. M. Szczurbiński i K. Wasilewski, Gorzów Wielkopolski 2011, s. 289–323.

Brazylia

Kolejnym krajem, w którym konieczne stało się ustanowienie PMK, była Brazylia. Początki osadnictwa polskiego na tym terenie datują się na połowę XIX wieku. Pierwsza zorganizowana grupa 16 rodzin udała się z okolic Siołkowic koło Opola do stanu Santa Catarina na zaproszenie ich ziomka Sebastiana Edmunda Wosia-Saporskiego, zwanego ojcem emigracji polskiej w Brazylii. Emigranci osiedlili się w Brusque, w niemieckiej kolonii opuszczonej przez Irlandczyków. Wskutek antagonizmów polsko-niemieckich część z nich została przesiedlona w okolice Kurytyby, gdzie utworzyli polską kolonię Pilarzinho³⁴⁶.

Pod koniec XIX wieku, zwłaszcza po ogłoszeniu republiki i zniesieniu niewolnictwa, do Brazylii zaczęła napływać fala kolonizatorów. Pod wpływem akcji propagandowej prowadzonej przez wysłanników z Ameryki Południowej coraz więcej osób z Polski udawało się za pracę za ocean. Byli to przede wszystkim biedni, małorolni chłopci pochodzący ze wszystkich zaborów. W okresie tzw. gorączki brazylijskiej (1890–1912) przybyło do tego kraju blisko 130 tysięcy Polaków. Osiedlili się oni w stanach: Parana, Rio Grande do Sul i Santa Catarina³⁴⁷. Szacuje się, że do 1939 roku z ziem polskich do Brazylii wyjechało w sumie 200–400 tysięcy polskich emigrantów³⁴⁸. Na początku II wojny światowej przybyło tam około 3 tysięcy uchodźców, a po jej zakończeniu – od 10 do 20 tysięcy³⁴⁹.

Wśród polskich imigrantów, którzy znaleźli się w Brazylii po powstaniu styczniowym, byli także duchowni katoliccy. Większość z nich stanowili ekszakonnicy, co było wynikiem likwidacji przez zaborców zakonów na ziemiach polskich³⁵⁰. Ojcem „duszpasterzy polonijnych w Brazylii” nazywa się ks. Antoniego Zielińskiego³⁵¹. Pierwszymi zgromadzeniami zakonnymi, które podjęły działalność na terenie tego kraju u schyłku XIX stulecia, było zgromadzenie Słowa Bożego (werbiści) oraz misjonarze św. Wincentego a Paulo (znani w środowisku brazylijskim jako wincentyni). Wśród nich znajdowali się też Polacy. W 1900 roku do parafii São José dos Pinhais przyjechał ks. Karol Dworaczek SVD, a w 1903 roku w Kurytybie zameldowali się misjonarze z Krakowa: ks. Bolesław Bayer CM, ks. Hugo Dylla CM, ks. Franciszek Chylaszek CM i br. Aleksander Węgrzyn CM. Ich przyjazd podyktowany był

³⁴⁶ Por. Z. Kaczmarek, *Brazylia. Duszpasterstwo polonijne*, w: EK, t. 2, Lublin 1985, kol. 1052.

³⁴⁷ Por. tamże.

³⁴⁸ Por. B. Kołodziej, *Duszpasterstwo polskie w Brazylii (Szkic historyczny)*, CT 61,2 (1991), s. 165–168.

³⁴⁹ Por. Z. Malczewski, *Obecność Polaków i Polonii w Rio de Janeiro*, Lublin 1995, s. 50.

³⁵⁰ Por. W. Sojka, *Początki duszpasterstwa polskiego w Brazylii*, DPZ 11,4 (1960), s. 377.

³⁵¹ Zob. Z. Malczewski, *W trosce nie tylko o rodaków. Misjonarze polscy w Brazylii*, Kurytyba 2001, s. 290.

odповідzią na apel emigrantów domagających się polskich kapłanów³⁵². Niedobór duszpasterzy był tam rzeczywiście silnie odczuwany³⁵³.

Należy także wspomnieć o wymownym liście pierwszego biskupa Kurytyby Joségo de Camargo Barroso, który prosił biskupa przemyskiego o przynajmniej dziesięciu księży, gdyż „tylko polski duszpasterz może zapewnić należytą opiekę polskiemu wychodźcy”³⁵⁴. Jego apel został poważnie potraktowany i do grona podejmujących pracę duszpasterską w polskich koloniach dołączali kolejni misjonarze św. Wincentego a Paulo, aby pracować wśród blisko 90 tysięcy polskich osadników mieszkających w Tomas Coelho, Kurytybie, Lucenie (dzisiaj Itaiópolis), Prudentópolis, Abranches, Rio Vermelho i innych mniejszych osadach³⁵⁵. W kolejnych latach dołączyli do nich Misjonarze Świętej Rodziny, salezianie oraz pallotyni³⁵⁶.

Biskup Gawlina, przygotowując grunt pod utworzenie Polskiej Misji Katolickiej w Brazylii, udał się tam z wizytacją duszpasterską we wrześniu 1950 roku. Ponad miesiąc spędził wśród polskich misjonarzy i rodaków mieszkających w największym kraju Ameryki Południowej. Podróż na ten kontynent przebiegała w dwóch etapach. Po Brazylii biskup odwiedził także Argentynę. Po ziemi brazylijskiej wędrował pomiędzy 1 września a 4 października 1950 roku. Na spotkania z nim przybywały tłumy rodaków. Odprawiał dla nich msze św., głosił kazania, wizytował parafie i domy zakonne, spotykał się z członkami polskich stowarzyszeń kościelnych i patriotycznych.

W Buenos Aires zamieszkał w domu nuncjusza apostolskiego Carlo Chiarlo, „który mu wizytację wśród Polonii brazylijskiej w niezmiernie życzliwy sposób ułatwił”³⁵⁷. Spotykał się z władzami kościelnymi, między innymi z kard. Jaimem de Barros Câmara, metropolitą Rio de Janeiro, kard. Carlosem Carmelo de Vasconcellos Mottą z São Paulo oraz gubernatorami odwiedzanych stanów. Kilkakrotnie występował z odczytami i konferencjami³⁵⁸. Zarówno w metropoliach (Rio de Janeiro, São Paulo, Porto Alegre, Kurytyba), jak

³⁵² Por. J. Pałka, *Zgromadzenie Księżów Misjonarzy w Brazylii*, w: *Kalendarz „Ludu”*, Kurytyba 1953, s. 48.

³⁵³ Por. W. Sojka, *Początki duszpasterstwa polskiego w Brazylii (zakończenie)*, DPZ 12,1 (1961), s. 45–46.

³⁵⁴ Por. tamże, s. 46.

³⁵⁵ Por. Z. Kaczmarek, *Brazylia. Duszpasterstwo polonijne...*, kol. 1052–1053.

³⁵⁶ Por. B. Kołodziej, *Duszpasterstwo polskie w Brazylii...*, s. 167.

³⁵⁷ Por. AKHSS, CODE, Bazylija 3. St–Z: Dokumentacja, sygn. CODE III-697, Kronika wizytacji w Brazylii i Argentynie, własnoręcznie sporządzona przez bp. J. Gawlinę, k. 3.

³⁵⁸ M.in. czterokrotnie mówił o swoich doświadczeniach w Związku Sowieckim: w języku francuskim wygłosił odczyt w auli Uniwersytetu Katolickiego w Rio de Janeiro (4 września) i w Katolickim Uniwersytecie w Porto Alegre (30 września), a po włosku przemawiał w auli Uniwersytetu Katolickiego w São Paulo (7 września) i w seminarium duchownym w Porto Alegre (1 października).

i na prowincji witany był entuzjastycznie i przyjmowany bardzo gościnnie. Wiele czasu spędzał w koloniach zasiedlonych przez emigrantów z Polski³⁵⁹.

Na zakończenie swej wizytacji za pośrednictwem tygodnika „Lud” zwracał się do rodaków:

Żegnając wielką i gościnną Brazylię pragnę przez Ciebie wyrazić najgłębszą wdzięczność niestrudzonym Księżom Misjonarzom, którzy powierzone sobie rzesze wprost z macierzyńską miłością kochają. Pragnę także Drogim Braciom i Siostram polskiego pochodzenia wyrazić szczerze uznanie za ich wysoki poziom wiary, za ich ofiarność na cele religijne i narodowe³⁶⁰.

Wizyta opiekuna emigracji miała wydźwięk religijny i narodowy, był on wszak utożsamiany z ojczyzną, za którą uchodźcy tak bardzo tęsknili³⁶¹.

Biskup Gawlina w sprawach Polonii w Brazylii kontaktował się najczęściej z ks. Ludwikiem Bronnym CM, wizytatorem zgromadzenia wincentynów, który przedstawiał mu stan duszpasterstwa. Koordynował zresztą podróż Gawliny do Brazylii³⁶². 4 lutego 1953 roku Bronny na wniosek bp. Gawliny został mianowany przez Kongregację Konsystorialną misjonarzem emigrantów polskich w Brazylii³⁶³.

Wraz z nominacją ks. Bronnego na rektora została utworzona w Brazylii Polska Misja Katolicka³⁶⁴. Wiadomość o wyborze była dla niego zupełnym zaskoczeniem:

³⁵⁹ Kurytyba, Abranches, Santa Candida, Tomas Coelho, Araucária, Serrinha, Catanduva, Ivai, Prudentópolis, Irati, Rio Azul, Mallet, Claro do Sul, Ponta Grossa, São Mateus do Sul, Agua Branca, Orleans, Murici, Alto Paraguassu, Itaipópolis, Dom Feliciano. Parafie prowadzone były przez misjonarzy z Polski. Zob. T. Dworecki, *Zmagania polonijne w Brazylii. Polscy werbiści 1900–1978*, Warszawa 1980, s. 255, 260, 311, 366; J.E. Ks. Bp Józef Gawlina na ziemi Świętego Krzyża, „Lud” 25,35 (1950), s. 2; J. Pałka, *Dostojny Arcypasterz Wychodźstwa gościem Polonii paulistańskiej i kurytybskiej*, „Lud” 25,37 (1950), s. 1, 4; *Wizyta Ks. Biskupa Gawliny w Orleansie*, „Lud” 25,39 (1950), s. 2; I. Zabrzeński, *Pożegnanie J.E. Ks. Biskupa Gawliny*, „Lud” 25,39 (1950), s. 2; *Z bliska i z daleka*, „Lud” 25,38 (1950), s. 2. ³⁶⁰ *Życzenia i słowo pożegnalne J.E. Ks. Biskupa Józefa Gawliny*, „Lud” 25,39 (1950), s. 1.

³⁶¹ Biskup Gawlina własnoręcznie i na bieżąco spisywał relację z wizytacji, którą przesłał w dwóch listach do Rzymu do swego sekretarza, by ten zamieścił ją w kwartalniku „Duszpasterz Polski Zagranicą”. Zob. AKHSS, CODE, Brazylia 3. St-Z: Dokumentacja, sygn. CODE III-697, Kronika wizytacji w Brazylii i Argentynie, własnoręcznie sporządzona przez bp. J. Gawlinę, k. 3–11; DPZ 2,2 (1951), s. 307–209.

³⁶² Por. AKHSS, CODE, Brazylia 1. A-J: Ludwik Bronny, sygn. CODE III-609, Ks. L. Bronny CM do bp. J. Gawliny z 8 sierpnia 1950 r., k. 20.

³⁶³ Por. *Przew. Ks. Ludwik Bronny rektorem Polskiej Misji Katolickiej w Brazylii*, „Lud” 28,28 (1953), s. 1.

³⁶⁴ Ludwik Bronny (1877–1970) – misjonarz św. Wincentego a Paulo, w 1908 r. wyjechał do Brazylii, pozostał tam do śmierci, w latach 1928–1956 przełożony (wizytator) pol-

List ostatni Waszej Eksceleńcji zaskoczył mnie bardzo, był on dla mnie piorunem z jasnego nieba, bo o czymś podobnym nigdy nie myślałem a tem mniej marzyłem, że tam jeszcze coś na moje stare plecy spadnie nad to, co już z konieczności dźwigać muszę w Zgromadzeniu. Dziękuję za zaszczyt i wyróżnienie mnie spośród godniejszych, ale mówię z przykrością, bo w naszych warunkach, kiedy ta Polonia tak rozbita na tym kontynencie brazylijskim, jest to trudny orzech do zgryzienia. Co będę mógł zrobić, żeby było u nas jak najlepiej³⁶⁵.

W kolejnym liście do Gawliny prosił o sprecyzowanie oczekiwań wobec jego osoby i określenie obowiązków, jakie będą się wiązały z jego funkcją. Zdawał sobie bowiem sprawę, że warunki panujące w Ameryce Południowej są specyficzne³⁶⁶. Protektor zgadzał się z nim, że realizacja misji w dużej mierze zależeć będzie od podejścia miejscowych biskupów, ale żywił nadzieję, że „[...] za łaską Bożą, osobistą cierpliwością i uporem pierońskim spodziewać się należy dobrych wyników”³⁶⁷.

Bronny sprawował swoją funkcję przez trzy lata. W liście z 1 lutego 1956 roku bp Józef Gawlina prosił nowego wizytatora księży wincentynów ks. Stanisława Piaseckiego CM³⁶⁸, by przejął zadania rektora³⁶⁹.

O tym, na jakie trudności od samego początku wypełniania swej misji napotykał rektor, świadczy treść listu przesłanego miesiąc później do Rzymu przez ks. Stanisława Piaseckiego:

[...] dziękuję za nominację na dyrektora Misji dla emigrantów, choć stanowisko to wielce niewdzięczne, bo Konstytucja Ap[ostolska] *Exsul Familia* nie ma dostatecznego poparcia nawet i także wśród biskupów Brazylii, jak również i innych krajów. Dyrektor Misji zaś nie mając bezpośredniej jurysdykcji nad klerem, ani niezbędnych funduszy do pro-

skich księży misjonarzy pracujących w Brazylii, pierwszy rektor PMK w Brazylii (1953–1956). Zob. A. Schletz, *Bronny Ludwik CM*, w: EK, t. 2, 1976, kol. 1094–1095; S. Janacek, *Bronny Ludwik*, w: *Słownik biograficzny katolickiego duchowieństwa śląskiego XIX i XX wieku*, red. M. Pater, Katowice 1996, s. 55; J. Dukała, *Bronny Ludwik (biogram)*, w: *Misjonarze św. Wincentego a Paulo w Polsce II-1 Biografie*, red. J. Dukała, Kraków 2001, s. 70–72.

³⁶⁵ AKHSS, CODE, Brazylia 1. A–J: Ludwik Bronny, sygn. CODE III-609, Ks. L. Bronny CM do bp. J. Gawliny z 12 marca 1953 r., k. 26.

³⁶⁶ Por. tamże, Ks. L. Bronny CM do bp. J. Gawliny z 22 lipca 1953 r., k. 31.

³⁶⁷ Tamże, Bp J. Gawlina do ks. L. Bronnego CM z 28 lipca 1953 r., kopia, k. 32.

³⁶⁸ Stanisław Piasecki (1885–1962) – misjonarz św. Wincentego a Paulo, w 1914 r. wyjechał do Brazylii, gdzie pracował wśród Polaków, rektor PMK w Brazylii (1956–1959). Zob. Z.A. Judycki, *Polscy duchowni w świecie. Słownik biograficzny*, Kielce 2008, s. 309; Z. Malczewski, *W trosce nie tylko o rodaków...*, s. 90–91.

³⁶⁹ Por. AKHSS, CODE, Brazylia 2. K–Sz: Stanisław Piasecki, sygn. CODE III-656, Bp J. Gawlina do ks. S. Piaseckiego z 1 lutego 1956 r., kopia, k. 3.

wadzenia akcji duszpasterskiej według wskazań *Exsul Familia*, niewiele może swym moralnym tylko wpływem i dyplomacją zrobić. Z mojej strony uczynię wszystko w granicach możliwości³⁷⁰.

6 kwietnia 1956 roku kard. Piazza zatwierdził na dwa lata nominację ks. Piaseckiego na dyrektora misjonarzy emigrantów polskich w Brazylii³⁷¹. Gawlina, informując go niezwłocznie o tym fakcie, napisał:

[...] Cieszę się, że Kongregacja Konsystorialna potwierdziła nominację Księdza na Rektora Polskiej Misji Katolickiej w Brazylii. Proszę się nie zrażać tym, że dotychczas w Brazylii nie zrozumiano ducha Konstytucji *Exsul Familia*. Te trudności z początku były wszędzie. Obecnie jednak w Australii, gdzie nie chciano słyszeć o polskim księdzu, zdobywamy teren i obecnie sami Biskupi proszą o polskich księży i siostry. Każde zarządzenie z Rzymu bardzo powoli bywa aplikowane w diecezjach. Na pewno *Exsul Familia* nie stanowi w tym względzie wyjątku. Trzeba tylko ogromnie dużo taktu i cierpliwości, a tego Drogiemu Księdzu Rektorowi nie brak³⁷².

Gawlina zwrócił mu też uwagę, że do rektora należy nawiązanie kontaktu z polskimi księżmi. Sugerował, by dla jeszcze lepszej organizacji pracy sporządzić spis kolonii, które nie mają księdza, i podjąć starania o wysłanie do nich duszpasterza. Było to tym ważniejsze, gdyż do Brazylii zaczęły docierać wspólnoty protestanckie. Biskup Gawlina przestrzegał:

Jeżeli Polacy nie będą mieli okazji modlić się po polsku, spowiadać się i słuchać kazań w ojczystym języku, to na pewno zrozpaczeni pójdą na lep protestantów, którzy dadzą im możliwość modlenia się w języku ojców³⁷³.

Ksiądz Piasecki nie przysyłał do Rzymu sprawozdań obejmujących całość zagadnień duszpasterstwa polskiego w Brazylii, ponieważ nie otrzymywał relacji od poszczególnych duszpasterzy. Sugerował, by ustanowić „podrektorów” w prowincjach kościelnych Porto Alegre, Parana, São Paulo i Kurytyba. Swój postulat zawarł w liście do nuncjusza³⁷⁴. Informował też bp. Gawlinę, że stosowne sprawozdania z terenu swej pracy powinni na-

³⁷⁰ Tamże, Ks. S. Piasecki do bp. J. Gawliny z 13 marca 1956 r., k. 4.

³⁷¹ Por. tamże, Potwierdzenie nominacji dla ks. S. Piaseckiego z 6 kwietnia 1956 r., Prot. N. 91/56, k. 5.

³⁷² Tamże, Bp J. Gawlina do ks. S. Piaseckiego z 12 kwietnia 1956 r., kopia, k. 6.

³⁷³ Tamże, Bp J. Gawlina do ks. S. Piaseckiego z 24 maja 1956 r., kopia, k. 8.

³⁷⁴ Por. tamże, Ks. S. Piasecki do bp. J. Gawliny z 8 marca 1957 r., k. 14.

desłać księży: Jan Pitoń CM (Rio Grande do Sul), Jan Pałka CM (Parana) i Antoni Łatka SDB (São Paulo)³⁷⁵.

W grudniu 1958 roku ks. Piasecki poprosił o wyznaczenie nowego rektora misji. Zasugerował Gawlinie, by jego następcą został ks. Jan Pałka CM³⁷⁶, będący wówczas przełożonym w Niższym Seminarium w Araucarii³⁷⁷. Ksiądz Pałka został wyznaczony rektorem PMK wiosną 1959 roku³⁷⁸. Zdawał sobie sprawę z tego, że będąc przełożonym w swoim zgromadzeniu, nie może poświęcać należytej uwagi zadaniom związanym z funkcją rektora. Po dwóch latach poprosił więc abp. Gawlinę o zwolnienie z obowiązków, przedstawiając następujące uzasadnienie:

[...] Powody: pracuję, z dala od Kurytyby – centrum polskości, w Araucarii w Małym Seminarium; jestem codziennie obciążony lekcjami i administracją Seminarium. Nie mam, w takich warunkach, ani czasu, ani swobody i warunków pracy duszpasterskiej nad Polakami i możliwości stałego utrzymania łączności z księżmi polskimi³⁷⁹.

W opinii ówczesnego wizytatora księży wincentynów ks. Tadeusza Dziedzica CM nie było rzeczą właściwą dokonywanie ciągłych zmian na stanowisku rektora PMK. Dlatego Dziedzic nie chciał, by funkcja ta była związana z urzędem wizytatora zgromadzenia³⁸⁰. 26 lutego 1962 roku Kongregacja Konsystorialna ustanowiła nowego rektora PMK w Brazylii³⁸¹. Został nim ks. Jan Pitoń CM³⁸². Pozostawał on w stałym kontakcie z bp. Gawliną, nie-

³⁷⁵ Por. tamże, Sprawozdanie z pracy duszpasterskiej na terenie Brazylii, Kurytyba, 15 lutego 1958 r., k. 194.

³⁷⁶ Jan Pałka (1901–1987) – misjonarz św. Wincentego a Paulo, po święceniach kapłańskich pracował duszpastersko we Francji, od 1928 r. sekretarz generalny Polskiej Misji Katolickiej we Francji i redaktor gazety „Polak we Francji”, w 1929 r. skierowany przez przełożonych do pracy w Brazylii, rektor PMK w Brazylii (1959–1961). Zob. Z. Malczewski, *W trosce nie tylko o rodaków...*, s. 91–93; tenże, *Słownik biograficzny Polonii brazylijskiej*, Warszawa 2000, s. 66–67; R. Nir, *Dzieje Polonii brazylijskiej na podstawie materiałów archiwalnych ks. Wojciecha Sojki CM i wybranych roczników Kalendarza „Ludu”, „Przegląd Polsko-Polonijny”* 4 (2012), s. 82–84.

³⁷⁷ Por. AKHSS, CODE, Brazylia 2. K–Sz: Stanisław Piasecki, sygn. CODE III-656, Ks. S. Piasecki do bp. J. Gawliny z 12 grudnia 1958 r., k. 22.

³⁷⁸ Por. *Odezwa ks. Jana Pitonia CM, „Lud”* 34,15 (1959), s. 2.

³⁷⁹ List ks. J. Pałki do abp. J. Gawliny z 1 maja 1961 r. Zob. Z. Malczewski, *W trosce nie tylko o rodaków...*, s. 83.

³⁸⁰ Por. tamże.

³⁸¹ Por. *Ważne nominacje dla Polonii brazylijskiej i kurytybskiej, „Lud”* 37,12 (1962), s. 2.

³⁸² Jan Pitoń (1909–2006) – misjonarz św. Wincentego a Paulo, od 1933 r. pracował w Brazylii, rektor PMK w Brazylii (1962–1972). Zob. J. Szymański, *Duszpasterze Polonii i Polaków...*, t. 1, s. 117–118; H. Żaliński, *Ksiądz Jan Pitoń CM – żywot człowieka pracowitego*,

mniej o stanie i potrzebach duszpasterstwa polskiego informował również prymas Wyszyńskiego. Powtarzającym się postulatem, kierowanym zarówno pod adresem biskupa emigrantów, jak i kard. Wyszyńskiego, pozostawała prośba o wysyłanie do Brazylii kolejnych kapłanów³⁸³.

W 1958 roku do pracy polonijnej w Brazylii włączyło się Towarzystwo Chrystusowe dla Polonii Zagranicznej. W pierwszym rządzie objęło ono parafie zamieszkałe w większości przez ludność polskiego pochodzenia położone na południu od Rio Grande do Sul: Dom Feliciano i Guarani das Missões³⁸⁴. W 1972 roku po ks. Janie Pitoniū CM rektorem Polskiej Misji Katolickiej w Brazylii został ks. Paweł Piotrowski TChr³⁸⁵.

3.5. Kraje Ameryki Łacińskiej bez struktur PMK

Warto pokrótce wspomnieć o duszpasterstwie Polaków w innych krajach kontynentu południowoamerykańskiego. W żadnym z nich nie zbudowano bowiem samodzielnych struktur kościelnych dla katolików z Polski.

W Urugwaju pierwsi Polacy pojawili się, podobnie zresztą jak w wielu miejscach świata, po upadku powstania styczniowego. W krótkim czasie wielu z nich zdobyło wysoką pozycję w tamtejszym społeczeństwie, pracując między innymi jako wykładowcy na uniwersytecie w Montevideo. Później, w okresie międzywojennym, grupa polskich robotników licząca około 8 tysięcy osób przeniosła się do Urugwaju z Brazylii i Argentyny. Ponadto w 1947 roku przybyło kilka tysięcy żołnierzy Polskich Sił Zbrojnych i dipłomsów z Niemiec i Austrii³⁸⁶.

Duszpasterstwo polskie zapoczątkował w Urugwaju ks. Augustyn Zaraza SAC (1905–1907). Później, w latach trzydziestych, gdy z inicjatywy kard. Augusta Hlonda dotarli tu pallotyni, stworzono struktury duszpasterstwa. Wcześniej, w 1931 roku, misje dla Polaków w Montevideo prowadził ks. Ignacy Posadzy. Od miejscowych władz kościelnych uzyskano wtedy zgodę na odprawianie nabożeństw dla Polaków w kościele pod wezwaniem MB z Lourdes w Montevideo. W 1934 roku wybudowano dom parafialny, a następnie kaplicę pod wezwaniem św. Antoniego z Padwy. W 1936 roku placówka została zwizytowana przez bp. Teodora Kubinę. Owocem dal-

w: *Podhalanie w świecie. Historia i współczesność. Materiały IX Międzynarodowego Sympozjum Biografistyki Polonijnej, Zakopane, 9–11 września 2005*, red. A. Judycka, Kraków 2005, s. 171–174; J. Szymański, *Pitoń Jan CM*, w: EK, t. 15..., kol. 736–737.

³⁸³ Por. AAW, SPP II.11.5, PMK Brazylia, Ks. Jan Pitoń CM, Sprawozdanie ze stanu Polskiej Misji Katolickiej w Brazylii (1963), k. 13–18.

³⁸⁴ Por. B. Kołodziej, *Duszpasterstwo polskie w Brazylii...*, s. 168.

³⁸⁵ Por. Z. Malczewski, *W trosce nie tylko o rodaków...*, s. 94.

³⁸⁶ Por. S. Zych, *Urugwaj. Duszpasterstwo polonijne*, w: EK, t. 19..., kol. 1411.

szych starań o wzmocnienie pozycji polskiego duszpasterstwa było erygowanie w 1938 roku przez abp. Juana F. Aragone, ordynariusza Montevideo, polskiej parafii personalnej. Obejmowała ona swoim zasięgiem wszystkich Polaków w Urugwaju. Przy parafii działały: Apostolstwo Modlitwy, Krucjata Eucharystyczna oraz polska szkoła (1939–1951). Po wojnie duszpasterzem polskiej kolonii był najpierw ks. Józef Kotłęga SAC, po nim ks. Józef Chudziński SAC, którego zastąpił ks. Wincenty Stolz SAC. Wielkim problemem miejscowej emigracji polskiej były nieporozumienia i niezgoda, co pewnie spowodowało, że nie udało się utworzyć PMK³⁸⁷.

27 kwietnia 1952 roku nuncjusz apostolski abp Alfredo Pacini poświęcił Dom Polski w Montevideo i wygłosił przemówienie w języku polskim³⁸⁸. Powiadomiony o tym bp Gawlina wyraził nadzieję, że postawiony wspólnym wysiłkiem Polonii gmach jest dobrą oznaką zażegnania konfliktów i stanowi przyczynek do budowania jedności³⁸⁹. W latach 1942–1951 w domu przykościelnym funkcjonowała szkoła katolicka – Colegio San Estanislao. W 1954 roku kolonia polska liczyła 7 tysięcy osób³⁹⁰.

Wyjątkowym wydarzeniem była wizyta abp. Gawliny w Montevideo w dniach 27–31 lipca 1955 roku. Biskup odprawiał mszę św. w polskim kościele, którego duszpasterzami byli pallotyni, a w sobotę 30 lipca przemawiał w Domu Polskim podczas spotkania Polonii³⁹¹.

Niewielka społeczność Polaków mieszkała również w Kolumbii. W latach dwudziestych XX stulecia z terenu Brazylii i Argentyny przybyło tam około 150 osób polskiego pochodzenia³⁹². W roku 1938 konsulat w Bogocie ustalił liczbę obywateli polskich na 1,5 tysiąca osób, z czego 97 procent stanowili Żydzi. Po II wojnie światowej zjawilo się co prawda w Kolumbii kilkuset Polaków, ale na stałe osiedliło się zaledwie 30 osób³⁹³. 21 marca 1950 roku bp Gawlina omówił z nowo mianowanym nuncjuszem w Kolumbii abp. Antoniem Samoré położenie tamtejszej emigracji³⁹⁴. W marcu 1957 roku bp Gawlina wybierał się do Kolumbii w sprawie Kongresu Kon-

³⁸⁷ Por. AKHSS, CODE, Urugwaj. A–Z: Wincenty Stolz, sygn. CODE III-1682, Ks. W. Stolz do bp. J. Gawliny z 19 sierpnia 1955 r., k. 55–57.

³⁸⁸ Por. AKHSS, CODE, Urugwaj. A–Z: Unia Towarzystw Polskich, sygn. CODE III-1685, List do bp. J. Gawliny z 21 maja 1952 r., k. 4; DPZ 3,4 (1952), s. 534.

³⁸⁹ Por. AKHSS, CODE, Urugwaj. A–Z: Unia Towarzystw Polskich, sygn. CODE III-1685, List bp. J. Gawliny do Unii Towarzystw Polskich w Montevideo z 13 czerwca 1952 r., k. 5–6.

³⁹⁰ Por. DPZ 5,1 (1954), s. 109.

³⁹¹ Por. DPZ 7,1 (1956), s. 87.

³⁹² Por. M.B. Lepecki, *Polskie tereny kolonizacyjne w Ameryce Południowej*, Warszawa 1931, s. 35.

³⁹³ Por. K. Dopierała, *Kolumbia*, w: *Encyklopedia polskiej emigracji i Polonii*, t. 2, F–K, red. K. Dopierała, Toruń 2003, s. 433.

³⁹⁴ Por. J. Gawlina, *Dziennik*, z. 19, k. 83; DPZ 1,4 (1950), s. 496.

gregacji Marianańskich, ale podróż (z niewiadomych przyczyn) prawdopodobnie nie doszła do skutku.

Do Peru pierwsi Polacy zaczęli przybywać na początku XIX wieku. Do rozwoju tego kraju przyczyniło się kilku znanych polskich inżynierów i naukowców³⁹⁵. Pod koniec XIX wieku od czasu do czasu docierali do Peru polscy zmartwychwstańcy. Później wśród Polaków pracowali ks. Feliks Bürger SDB (od 1910 roku) i Stanisław Kwietniewski SDB (w latach 1924–1932). W 1930 roku kard. Hlond skierował do pracy duszpasterskiej w dystrykcie Alto Ukajali ks. Franciszka Sokoła. Z jego inicjatywy powstał kościół, który konsekrowano w 1931 roku. Polonia peruwiańska była nieliczna i w latach pięćdziesiątych XX wieku liczyła około 100 osób³⁹⁶. W 1949 roku ks. Walerian Meysztowicz przekazał bp. Gawlinie informacje uzyskane od Tadeusza Nowickiego z Limy:

Jedynym nieoficjalnym ambasadorem Polski, faktycznym opiekunem Polaków, są Salezjanie; najczynniejszym jest zakonnik Bürger, Ślązak, i ksiądz Domański, obecnie w Huancayo. U Salezjanów jest skupisko i ośrodek polski. Msze i wszelkie narodowe uroczystości odbywają się w kościele Salezjanów „Maria Auxiliadora”³⁹⁷.

W Paragwaju przed 1930 rokiem mieszkało zaledwie kilka polskich rodzin. W latach 1930–1939 z ziem polskich wyemigrowało do tego kraju ponad 12 tysięcy osób. Dołączyli do nich inni, przybywający z Boliwii i Argentyny, i w 1939 roku szacowano, że na terenie Paragwaju mieszka 17 tysięcy osób narodowości polskiej. Po II wojnie światowej liczba ta nie uległa większej zmianie, ponieważ przybyło wtedy tylko 100 Polaków. Polscy księża, werbiści pojawili się na tym terenie dopiero po 1935 roku. W 1941 roku w kolonii Fram konsekrowano kościół, przy którym rozwijało się polskie duszpasterstwo (mieszkało tu blisko 5 tysięcy Polaków)³⁹⁸. Wśród nich pracowali: ks. Jan Yagas SVD, Argentyńczyk polskiego pochodzenia, który w latach 1944–1951 był proboszczem w Carmen del Parana, oraz ks. Franciszek Cedzich SVD (1938–1949). W 1951 roku parafię po ks. Yagasię przejął ks. Roman Pilaszek SVD. Dwa razy w miesiącu, jeśli tylko pozwalała

³⁹⁵ Wśród nich byli: Ernest Malinowski, budowniczy najwyżej w świecie położonej kolei, inżynierowie biorący udział w budowie dróg, biolodzy i zoologowie. Zob. S. Zych, *Peru. Polonia*, w: EK, t. 15..., kol. 354.

³⁹⁶ Por. B. Kołodziej, *Początki duszpasterstwa polonijnego w Ameryce Łacińskiej do 1939 r.*, „Saeculum Christianum” 1–2 (1994), s. 262.

³⁹⁷ AKHSS, CODE, Kraje różne. Peru, sygn. CODE III-2031, Notatka ks. W. Meysztowicza z 19 grudnia 1949 r., k. 5.

³⁹⁸ Por. S. Zych, *Paragwaj. Duszpasterstwo polonijne*, w: EK, t. 14, Lublin 2010, kol. 1333–1334.

na to pogoda, odwiedzał on polskich emigrantów w kolonii Fram przy Calle C-3, jak również jeździł do Fram Aperea do czasu powstania tam w 1960 roku samodzielnej parafii. Do kościoła we Fram przyjeżdżali także księża z Argentyny: Piotr Burzak SDB, Pakosz (saletyn) oraz werbiści: Jerzy Łopata SVD, Józef Ginter Firkus SVD, Józef Bartel SVD. Ich praca przyczyniła się do ugruntowania życia religijnego i polskości³⁹⁹.

Przed II wojną światową w Wenezueli w okolicach Caracas i Maracaibo powstały polskie kolonie, w których osiedliło się około 200 osób, głównie Żydów. Większe grupy Polaków wybrały Wenezuelę jako nowe miejsce zamieszkania po II wojnie światowej. Po 1946 roku społeczność polska powiększyła się o 4 tysiące żołnierzy armii gen. Władysława Andersa oraz oswobodzonych więźniów obozów koncentracyjnych w Niemczech. Osiedlili się oni przy większych miastach: Caracas, Maracaibo, Valencia en Venezuela, Merida i San Félix.

Pierwszym kapłanem tamtejszej Polonii był w latach 1948–1951 ks. F.J. Wołoszyk. Nabożeństwa dla Polaków odprawiano w kaplicy katedralnej w Caracas⁴⁰⁰. Wołoszyk stał też na czele Centralnego Komitetu Uchodźców w Wenezueli⁴⁰¹. Po nim opiekę nad emigrantami polskimi przejął o. Jan Stadnik OFMCap (1953–1959), który przybył do Wenezueli w grudniu 1952 roku⁴⁰². Powstałe w tym okresie polskie organizacje: Związek Polaków Chrześcijan (1946), Zjednoczenie Polaków w Wenezueli (1948), Stowarzyszenie Polskich Kombatantów oraz Komisja Skarbu Narodowego przestały istnieć po 1951 roku, gdy znaczna część Polaków udała się w wyniku migracji do Stanów Zjednoczonych i Kanady, a inni przenieśli się do miast, w których nie tworzyli już odrębnej kolonii polskiej⁴⁰³.

W tym czasie w Wenezueli również nie udało się utworzyć Polskiej Misji Katolickiej⁴⁰⁴.

Obecność pierwszych Polaków w Meksyku datuje się już na czas po upadku powstania listopadowego, ale większe skupiska zaczęły się tworzyć dopiero po roku 1919. W 1931 roku zorganizowano polskie poselstwo, powołano też organizacje polskie (np. Związek Społeczno-Kulturalny Obywateli Rzeczypospolitej Polskiej). Podczas II wojny światowej, po wizycie gen. Sikorskiego, zorganizowano pomoc dla kolejnej grupy emigrantów polskich, którą koordynował miejscowy Komitet Polonia Popular. Już w 1943 roku do pracy w Meksyku Gawlina skierował dwóch księży: Leonarda Kaszyńskiego

³⁹⁹ Por. P. Taras, A. Brączek, *Polonia paragwajska*, SPol 1 (1976), s. 250–252.

⁴⁰⁰ Por. F. Wołoszyk, *Sprawozdanie z Wenezueli*, DPZ 1,4 (1950), s. 453–460.

⁴⁰¹ Por. DPZ 2,2 (1951), s. 272.

⁴⁰² Por. DPZ 4,2 (1953), s. 215.

⁴⁰³ Por. J. Szymański, *Wenezuela. Duszpasterstwo polonijne*, w: EK, t. 20, Lublin 2014, kol. 369–370.

⁴⁰⁴ PMK w Wenezueli została utworzona w 1970 r.

i Józefa Jarzębowskiego MIC. Bardzo aktywne były po 1945 roku Delegatura Światowej Federacji Stowarzyszeń Polskich Kombatantów i Koło Byłych Żołnierzy Armii Krajowej w Meksyku⁴⁰⁵.

Ksiądz Jarzębowski utworzył w Tlalpan Schronisko dla Dzieci Polskich w Meksyku. Odprawiał msze św. w Meksyku i Santa Rosa⁴⁰⁶. Z roku na rok kolonia polska kurczyła się (większość osób przeniosła się do sąsiednich Stanów Zjednoczonych lub Kanady). Dzięki Jarzębowskiemu do Meksyku dotarło nabożeństwo do Miłosierdzia Bożego. Gdy w 1950 roku opuszczał ten kraj, pisał:

[...] jeden promienny ślad pozostawią po sobie w Meksyku wygnańcy polscy: będzie to kult Miłosierdzia Bożego, który z nami przywędrował z Wilna poprzez śniegi Syberii, Iran, Indie, Pacyfik [...] ⁴⁰⁷.

Biskup Gawlina po otrzymaniu nominacji na protektora emigracji kontaktował się również z nuncjuszem w La Paz (Boliwia) abp. Giuseppe Burzio. Niestety nie miał on żadnej wiedzy na temat Polaków w Boliwii⁴⁰⁸.

3.6. Ameryka Północna

Choć pierwsi Polacy pojawili się w Stanach Zjednoczonych już w 1608 roku, to jeszcze do połowy XIX wieku nie była to grupa znacząca, liczyła bowiem niecałe 500 osób. Przełomowy okazał się rok 1854, gdy przybyła pierwsza grupa osadników ze Śląska z okolic Strzelec Opolskich. Emigranci osiedlili się w Teksasie i założyli polską kolonię Panna Maria. Rok później przybyło prawie 700 Polaków z Górnego Śląska, na czele których stał o. Leopold Moczygemba OFM. Emigracja ta miała charakter ekonomiczny. Do 1914 roku napłynęło 300 tysięcy Polaków z terenu zaboru pruskiego. Prawdziwy boom emigracyjny nastąpił na przełomie XIX i XX wieku, gdy do Stanów Zjednoczonych przybyło 1,9 miliona emigrantów (głównie z zaborów rosyjskiego i austriackiego). W latach 1820–1914 osiedliło się w Stanach Zjednoczonych łącznie 2 228 000 Polaków. Po zakończeniu I wojny światowej ograniczano napływ emigrantów przez wprowadzenie tzw. systemu kwotowego. Wtedy,

⁴⁰⁵ Por. B. Modzelewska, *Meksyk. Polonia*, w: EK, t. 12, Lublin 2008, kol. 476; J. Szymański, *Meksyk. Duszpasterstwo polonijne*, w: tamże, kol. 468.

⁴⁰⁶ Por. AKHSS, CODE, Kraje różne. Meksyk, sygn. CODE III-2028, List ks. J. Jarzębowskiego do bp. J. Gawliny z 5 listopada 1948 r., k. 5.

⁴⁰⁷ J. Jarzębowski, *Z blasków i cieniów meksykańskiego duszpasterstwa*, DPZ 1,4 (1950), s. 453.

⁴⁰⁸ Por. AKHSS, CODE, Kraje różne. Boliwia: Giuseppe Burzio, sygn. CODE III-2016, Abp G. Burzio do bp. J. Gawliny z 13 kwietnia 1949 r., k. 2.

zgodnie z kolejnymi uchwalanymi ustawami, dołączyło kilkadziesiąt tysięcy Polaków. Kolejna fala emigracji polskiej napłynęła po II wojnie światowej. Miała ona charakter *stricte* polityczny i objęła członków Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie. Na podstawie specjalnych ustaw imigracyjnych (zwłaszcza Displaced Persons Act of 1948) osiedliło się w Stanach Zjednoczonych blisko 90 tysięcy Polaków⁴⁰⁹.

Pierwsza parafia polska na terenie USA została utworzona w Pannie Marii w 1855 roku. Na początku lat czterdziestych XX wieku funkcjonowało 831 parafii polskich, w których pracowało 1,5 tysiąca polskich księży, ponadto działały 553 parafialne szkoły elementarne, w których uczyło się ponad 160 tysięcy dzieci. Tworzeniu parafii sprzyjały proste procedury: do 1917 roku wystarczyło założenie towarzystwa o charakterze religijnym lub oświatowym, na prośbę którego biskup mógł erygować parafię etniczną. Później, na mocy *Kodeksu Prawa Kanonicznego* z 1917 roku, wymagana była już zgoda Stolicy Apostolskiej.

W początkowym okresie intensywnego wychodźstwa polskiego do Stanów Zjednoczonych przybywało niewielu duchownych. W 1873 roku na ponad 500 osad było ich zaledwie 27. Na szybko rosnące zapotrzebowanie na obecność księży wśród emigrantów z Polski najszybciej odpowiedzieli zmarłych wstępcy. Pod koniec XIX stulecia było ich już 55, w tym 45 Polaków. W 1879 roku o. Moczygemba wystosował prośbę do papieża Leona XIII o zgodę na utworzenie polskiego seminarium duchownego. W 1885 roku zorganizował je w Detroit ks. Józef Dąbrowski. Z powodu stale rosnącej liczby kandydatów do kapłaństwa w 1909 roku zostało ono przeniesione do Orchard Lake⁴¹⁰.

Od końca XIX wieku do II wojny światowej przybywali do Kanady emigranci z Polski w poszukiwaniu pracy i godnego życia. Emigracja ta została zapoczątkowana na masową skalę przez Kaszubów, którzy zaczęli przyjeżdżać do Kanady w 1858 roku. W ciągu trzydziestu lat osiedliło się ich w prowincji Ontario około 20 tysięcy. Po nich przybyli chłopci – głównie z Galicji. Społeczność polska powiększyła się o kolejne 60 tysięcy osób. W latach 1918–1939 dotarły do wybrzeży Kanady 143 tysiące osób z południowo-wschodnich kresów Polski. Podczas II wojny światowej Kanada przyjęła blisko tysiąc polskich uchodźców wojennych, a w latach 1946–1957 ponad 60 tysięcy tzw. dipisów i byłych żołnierzy Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie, przybywających z Niemiec, Anglii i Włoch. Na początku lat sześćdziesiątych XX wieku na terenie Kanady mieszkało ponad 300 tysięcy osób przynajmniej częściowo do polskiego pochodzenia.

⁴⁰⁹ Por. M. Panfil, *Stany Zjednoczone. Duszpasterstwo polonijne*, w: EK, t. 19..., kol. 818.

⁴¹⁰ Por. R. Nir, *Stulecie polskiego Seminarium w Orchard Lake w Stanach Zjednoczonych 1885–1985*, Orchard Lake 1987.

Pierwsza polska parafia pod wezwaniem św. Stanisława Kostki powstała w 1875 roku w Hagarty (obecnie Wilno, prowincja Ontario). Masowe osiedlanie się Polaków na terenach preryjnych po 1896 roku wymusiło zorganizowanie duszpasterstwa w formie objazdowej. Do pracy w diecezjach Saint-Boniface i Saint-Albert przybyło wówczas 17 oblatów. Pionierami duszpasterstwa polonijnego byli bracia Wojciech i Jan Kulawy, oblaci. W 1898 roku z ich inicjatywy powstała w Winnipeg parafia pod wezwaniem Świętego Ducha (najpierw wielonarodowa, a od 1912 roku polska), która stała się punktem centralnym dla dojazdowych misji w kanadyjskim interiorze. W latach 1896–1945 misjonarze docierali do około 170 polonijnych ośrodków duszpasterskich. Po II wojnie światowej, gdy sytuacja uległa zmianie – doszło do przemian społeczno-demograficznych wśród Polonii oraz zwiększyła się liczba polskich kapłanów i stałych punktów duszpasterskich – stopniowo zanikało duszpasterstwo objazdowe. W miastach zaczęto tworzyć parafie personalne⁴¹¹. Do II wojny światowej powstało ich 13, powołano też 8 punktów duszpasterskich. Napływ ogromnej rzeszy emigrantów polskich po 1945 roku spowodował zmiany w strukturze duszpasterstwa polonijnego. Skoncentrowało się ono głównie w prowincji Ontario i dużych aglomeracjach (Montreal, Winnipeg, Edmonton, Calgary, Vancouver)⁴¹².

W dwóch największych krajach Ameryki Północnej, Stanach Zjednoczonych i Kanadzie, dominowała praktyka tworzenia parafii personalnych, zwanych też językowymi lub narodowościowymi, ale bez nadrzędnej struktury w postaci Polskiej Misji Katolickiej. Parafie personalne były parafiami w pełni kanonicznymi, całkowicie odrębnymi i niezależnymi od parafii terytorialnej. Różniły się od tych drugich charakterem personalnym, ponieważ obejmowały tylko wiernych danego języka lub pochodzenia etnicznego, zwykle zamieszkujących określone terytorium. W wielu wypadkach były związane unią personalną z parafią terytorialną. Proboszczem parafii personalnej był kapłan pochodzenia polskiego, posiadający takie same prawa jak proboszcz parafii terytorialnej⁴¹³. Jako oddzielne jednostki organizacji duszpasterstwa w diecezji parafie te miały prawo do posiadania własnego kościoła oraz innych instytucji pomocniczych⁴¹⁴.

W związku z tym, że parafie personalne podlegały biskupowi diecezjalnemu, konieczność sprawowania nad nimi pieczy przez Protektora Polskiej Emigracji była w dużej mierze ograniczona. Tam, gdzie istniały PMK, Gawlina musiał wielokrotnie interweniować, by bronić praw misji duszpaster-

⁴¹¹ Por. J. Plewko, *Duszpasterstwo Polonii w procesie jej integracji ze społeczeństwem kanadyjskim 1875–1988*, Lublin 1995, s. 109–120.

⁴¹² Por. tenże, *Kanada. Polonia*, w: EK, t. 8, Lublin 2000, kol. 523–524.

⁴¹³ Por. Kodeks Prawa Kanonicznego 1917, kan. 216 § 4.

⁴¹⁴ Por. J. Plewko, *Duszpasterstwo Polonii w procesie jej integracji...*, s. 111; J. Bakalarz, *Stan prawny polonijnych placówek duszpasterskich*, SPol 3 (1979), s. 72–73.

skich. W przypadku istnienia parafii personalnych, których prawa były respektowane przez lokalną hierarchię, było to mniej konieczne⁴¹⁵.

Nie znaczy to, że sprawy Polonii w Ameryce Północnej mniej interesowały bp. Gawlinę niż problemy innych polskich społeczności. Amerykańska Polonia również mogła liczyć na jego pasterską troskę, wyrażającą się choćby w odwiedzinach. Gawlina wiele uwagi poświęcał seminarium w Orchard Lake, którego działalność mógł na bieżąco śledzić, gdyż rektor placówki ks. Walery Jasiński był jego oddanym przyjacielem. O sytuacji polskiej społeczności w Stanach Zjednoczonych był na bieżąco informowany także przez innego Górnolazaka – ks. Tomasza Reginka oraz przez prof. Oskara Haleckiego.

Biskupi amerykańscy polskiego pochodzenia (Stanislaus V. Bona, John Krol, Stephen S. Woznicki, Alojzy Wycislo) byli zaangażowani w organizowanie stypendiów oraz innych form pomocy finansowej dla ośrodków polonijnych w Europie⁴¹⁶. Głównie dzięki ich wsparciu utrzymywano, remontowano i przebudowywano Kolegium oraz Instytut Polski w Rzymie⁴¹⁷. Inną formą pomocy było przekazywanie stypendiów mszalnych za intencje księżom-studentom⁴¹⁸. O tym, jak znacząca była ta pomoc, świadczyć może sprawozdanie z rozdziału funduszy nadesłanych w ciągu ośmiu miesięcy 1951 roku. Biskup Gawlina informował, że na utrzymanie Centrali Duszpasterstwa Emigracyjnego przeznaczono ponad 6 tysięcy dolarów, a 18 tysięcy dolarów rozdysponowano pomiędzy Kolegium, Instytut Polski i wielu księży⁴¹⁹. Gawlina pozostawał w stałym kontakcie z ks. Alojzym Wycislo, dyrektorem Polish Project for War Relief Services-NCWC⁴²⁰. Biskup prowadził też obszerną korespondencję z biskupami, księżmi i osobami świeckimi ze Stanów Zjednoczonych (zachowało się 13 teczek z tymi listami!).

Gawlina pięciokrotnie odwiedzał Stany Zjednoczone. Dwie pierwsze podróże doszły do skutku, zanim został Protektorem Polskiej Emigracji⁴²¹.

⁴¹⁵ J. Żaryn, *Dzieje Kościoła katolickiego w Polsce (1944–1989)*, Warszawa 2003, s. 46.

⁴¹⁶ R. Nir, *Archiwum Ligi Katolickiej*, Orchard Lake–Częstochowa 2006, s. 53–54.

⁴¹⁷ Por. AKHSS, CODE, USA 1. A–B: Stanisław Bona, sygn. CODE III-1726, Bp S. Bona do bp. J. Gawliny z 23 listopada 1949 r., k. 3.

⁴¹⁸ Por. AKHSS, CODE, USA 4. K–Kry: Jan J. Król, sygn. CODE III-1900, Bp J. Król do bp. J. Gawliny z 7 stycznia 1955 r., k. 6.

⁴¹⁹ Por. AKHSS, CODE, USA 1. A–B: Stefan Woznicki, sygn. CODE III-2215, Bp J. Gawlina do bp. S. Woznickiego z 7 września 1949 r., kopia, k. 77–80.

⁴²⁰ Obszerna korespondencja zob. AKHSS, CODE, USA 13. Wy–Z: Alojzy S. Wycislo, sygn. CODE III-2218, k. 1–131.

⁴²¹ W lutym 1942 r. udał się do Stanów Zjednoczonych z trwającą dwa miesiące misją wyproszenia pomocy dla polskich dzieci znajdujących się w ZSRR. Z kolei od 19 września 1948 do 2 stycznia 1949 r. przebywał w USA na kuracji i rekonwalescencji. Zaprosił go o. Justyn Figas OFM, twórca tzw. Godziny Różańcowej, nazywany „Apostołem Polonii”.

Najkrótsza, bo jednodniowa wizyta miała miejsce 25 sierpnia 1952 roku, gdy odwiedzając Polaków w Kanadzie, przekroczył granicę i dotarł do trzech miast na terenie stanu Michigan: Detroit, Saginaw i Orchard Lake, by spotkać się z kard. Mooneyem i bp. Woznickim, a także odwiedzić polskie Seminarium⁴²².

Do kolejnych dwóch wizyt doszło w latach 1955 oraz 1959. W obu przypadkach Gawlina opuszczał Rzym na dwa miesiące. Najpierw, w dniach od 6 września do 6 listopada, odwiedził: Nowy Jork, Cincinnati (Ohio), Scranton (Pensylwania), Chicago, Waszyngton, Newark, Trenton, Filadelfię, Detroit, Boston i Los Angeles. Zwizytował Polskie Seminarium w Orchard Lake, przewodniczył pielgrzymce w Doylestown („amerykańska Częstochowa”), wziął udział w Defiladzie Pułaskiego w Filadelfii i Nowym Jorku oraz w paradzie Polonii z okazji 35-lecia Cudu nad Wisłą w Chicago. Przyjmowali go z honorami hierarchowie amerykańskiego Kościoła (tabela numer 3) oraz abp Amleto Giovanni Cicognani, reprezentujący Stolicę Apostolską w USA. Na zaproszenie biskupów Gawlina przewodniczył celebracjom liturgicznym w katedrach, głosił kazania i konferencje, a przede wszystkim spotykał się z setkami rodaków⁴²³.

Nie mniej intensywnie przebiegała jego druga wizyta w USA. Trwała ona niespełna dwa miesiące: od 13 sierpnia do 5 października 1959 roku, a była spowodowana Międzynarodowym Zjazdem Światowej Federacji Kongregacji Mariańskich w Newark. Biskup Gawlina, stojący na czele federacji, przewodniczył obradom kongresowym w dniach 17–24 sierpnia 1959 roku⁴²⁴. Wygłosił także referat pt. „Zadanie Sodalisów Mariańskich w obecnym kryzysie światowym”⁴²⁵. Po zakończeniu zjazdu odwiedził rodaków w Nowym Jorku, Chicago, Detroit, Buffalo, Cleveland, Filadelfii i Orchard Lake. Wiele uwagi i czasu poświęcił duszpasterzom. Przemawiał na ich kongregacjach i odprawiał nabożeństwa w kościołach. W Doylestown przewodniczył i przemawiał podczas Dnia Polskiego i Dnia Węgierskiego. Dotarł do domów prowincjalnych sióstr felicjanek, nazaretanek i zmartwychwstanek. Złożył wizyty kardynałom Spellmanowi i Cushingowi, delegatowi apostolskiemu oraz arcybiskupom i biskupom

⁴²² Por. DPZ 4,1 (1953), s. 59.

⁴²³ Por. Wizyta Arcybiskupa Gawliny w Stanach Zjednoczonych stała się okazją dla hołdu Kościołowi Milczenia w Polsce, „Gazeta Niedzielną” 7,40 (1955), s. 2; DPZ 7,1 (1956), s. 74–82; Dzień arcybiskupa Gawliny w Erie, „Gazeta Niedzielną” 7,44 (1955), s. 2.

⁴²⁴ Por. Sodalisy, Polacy na Międzynarodowym Kongresie Światowej Federacji Sodalicyj Mariańskich, DPZ 1 (1960), s. 8–10; W.J., Światowy Kongres Sodalicyj Mariańskich w Stanach Zjednoczonych, „Gazeta Niedzielną” 11,37 (1959), s. 2.

⁴²⁵ Por. J. Gawlina, Zadanie Sodalisów Mariańskich w obecnym kryzysie światowym (Referat wygłoszony 20.VIII.1959 r. na Międzynarodowym Zjeździe Wszechświatowej Federacji Kongregacji Mariańskich w Newark), DPZ 11,1 (1960), s. 1–8.

w Chicago, Waszyngtonie, Cleveland, Newark i Buffalo. Osobiście podziękował biskupom o polskich korzeniach: Stanislausowi V. Bonie, Stephenowi S. Woznickiemu, Romanowi R. Atkielskiemu i Johnowi J. Krolowi za ich przychyłość wobec rodaków⁴²⁶.

Polonię kanadyjską odwiedził bp Gawlina w dniach 17 sierpnia – 12 października 1952 roku. Na trasie jego podróży znalazły się skupiska polonijne w Montrealu, Ottawie, Pembroke, Toronto, Hamilton, London, Winnipeg, Calgary, Victorii, Edmonton, Regina i Vancouver. Odwiedził ordynariuszy wszystkich miast, do których się udawał: abp. Paula-Émile'a Légera (Montreal), Alexandre'a Vachona (Ottawa), kard. Jamesa McGuigana (Toronto), Johna Cody'ego (London), abp. Williama Duke'a (Winnipeg), bp. Jamesa Hilla (Victoria), abp. Johna MacDonalda (Edmonton), bp. Michaela O'Neila (Regina), bp. Williama Smitha (Pembroke). Rozmawiał także z delegatem apostolskim abp. Ildebrando Antoniuttiem, biskupem greckokatolickim Toronto Isidorem Boreckym, a w Calgary, pod nieobecność abp. Francisza Patricka Carrola, przyjął go wikariusz generalny prał. A.J. Hetherington.

Gawlina odwiedzał polskie parafie, w licznych kościołach odprawiał msze św., spotykał się z członkami polskich stowarzyszeń kościelnych i organizacji patriotycznych. Uczestniczył w spotkaniach z kombatanami w Montrealu, Ottawie, Toronto, London i Winnipeg. 29 sierpnia odprawił mszę św. dla Międzynarodowego Kongresu „Pax Romana” w auli Uniwersytetu Katolickiego w Montrealu. Nawiedził grób Sługi Bożego o. Augusta Kowalczyka OMI. Był gościem Rycerzy Kolumba w Vancouver. Dwa dni (31 sierpnia i 1 września) spędził z harcerzami na obozie w Wilnie (Ontario). Jeden z nich, Stanisław Stolarczyk, tak po latach wspominał to wydarzenie:

Była północ, obóz prawie zasypiał, gdy na polanę przed namiotami zajechały dwa auta. Straże podeszły do aut i jakież było ich zdumienie, gdy zobaczyły Księdza Biskupa! Obóz w dziesięć minut stał na nogach w pełnym umundurowaniu wokół masztu. Z auta wysiadła znana wszystkim postać, ten sam uśmiech, z którym zwracał się do polskich sierot gdzieś w Rosji dziesięć lat temu, tylko głowa bardziej siwa i laska w rękę.

On, staruszek, po przebyciu 300 mil z Montrealu, gdy mu zaproponowano natychmiastowy odpoczynek na parafii, odrzekł: Gdzie są harcerze, ich muszę zobaczyć pierwszych – i nie wyszedł z auta dopóki nie zgodzono się zawieźć go na miejsce obozu. Ksiądz Biskup przemówił krótko: Przyjechał[em] o tej późnej porze, bo wiedziałem, że czuwa-

⁴²⁶ Por. tamże, s. 78. Bp Gawlina oraz poszczególne wspólnoty Polaków rozsiane po całym świecie otrzymywały wsparcie finansowe od Amerykańskiego Biskupiego Komitetu Pomocy Polakom. Zob. R. Nir, *Działalność Amerykańskiego Biskupiego Komitetu Pomocy Polakom w latach 1939–1960*, „Przegląd Polsko-Polonijny” 2 (2011), s. 207–228.

cie, nie omyliłem się, jesteście zawsze gotowi, czuwajcie i niech was Bóg ma w swojej opiece – po czym po odmówieniu krótkiej modlitwy odjechał.

Nazajutrz w ostatni dzień zlotu, w pamiętny dzień 1 września harcerze i harcerki wzięli udział we Mszy św. celebrowanej przez Jego Eks. Ks. Biskupa. Po Mszy św. nastąpiło złożenie wotum ZHP w postaci pięknego obrazu Matki Boskiej Częstochowskiej⁴²⁷.

Pod koniec pobytu w Kanadzie Gawlina wziął udział w dorocznej konferencji kanadyjskiego episkopatu w Ottawie, gdzie trzykrotnie był zapraszany na rozmowy o polskim duszpasterstwie⁴²⁸.

3.7. Australia i Nowa Zelandia

Pojedynczy Polacy pojawili się w Australii po powstaniu listopadowym⁴²⁹. Osiedlali się w miastach i miasteczkach w różnych częściach lądu. Choć w zdecydowanej większości byli katolikami, to jednak w szybkim czasie, pozbawieni opieki duchowej, przechodzili na anglikanizm⁴³⁰. W latach pięćdziesiątych XIX wieku do południowej Australii zaczęli napływać Polacy z zaboru pruskiego. Przyptywali tu wraz z Niemcami w ramach niemieckiej kolonizacji. Spora grupa zamieszkała w okolicach Sevenhill, które z czasem zostało przemianowane na Polish Hill River, stając się jedyną w dziejach Australii polską osadą. W 1870 roku mieszkało tam 40 polskich rodzin, a w 1890 roku – 62 rodziny składające się z 322 osób. Ludzie ci związali się z tym miejscem, ponieważ w Sevenhill znajdował się kościół katolicki – niezwykle rzadkość w Australii. Świątynią opiekowali się jezuici, którzy mieli tu swój dom zakonny. Wśród nich było dwóch polskich braci: Jakub Matuszewski i Ignacy Danielewicz, którzy pomagali osiedlającym się w pobliżu rodakom. W klasztorze mieszkał też ks. Hinterocker (od 1866 roku), z pochodzenia Austriak, znający język polski, który pomagał Polakom odnaleźć się w nowej rzeczywistości. Wspierał zwłaszcza tych, którzy nie znali języka niemieckiego i nie zdołali jeszcze nauczyć się angielskiego. W znacznej mierze jego zasługą było pojawienie się w osadzie w 1870 roku o. Leona Rogalskiego. Wraz z osadnikami polskimi Rogalski wznosił kościół

⁴²⁷ S. Stolarczyk, *Kaszuby – nasza Polska kanadyjska*, Toronto 2008, s. 87.

⁴²⁸ Por. DPZ 4,1 (1953), s. 59–62.

⁴²⁹ Por. L. Paszkowski, *Polacy w Australii i Oceanii 1790–1940*, Londyn 1962; W. Helman, *Polonia w Australii i Nowej Zelandii*, Lublin 1979; J. Lecznarowicz, *Polska diaspora w Australii*, w: *Polska diaspora...*, s. 395–414.

⁴³⁰ Por. M. Kałuski, *Polonia katolicka w Australii i działalność duszpasterska polskich dominikanów w Australii i Nowej Zelandii*, Melbourne 2010, s. 43.

pod wezwaniem św. Stanisława Kostki, który przez kolejne 95 lat był jedynym polskim kościołem w Australii⁴³¹.

Kolejne grupy Polaków docierały do Australii w okresie międzywojennym, zatrzymując się w większych miastach. Te pojedyncze polskie kolonie były tak nieliczne, że trudno było dla nich zorganizować opiekę duszpasterską⁴³². W 1945 roku Polonia australijska liczyła ponad 6 tysięcy osób⁴³³.

Po II wojnie światowej, zwłaszcza po 1947 roku, do Australii zaczęły przybywać na stałe wielotysięczne rzesze emigrantów z Polski. Najpierw pojawili się żołnierze Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie z Wielkiej Brytanii. Była to grupa licząca prawie 1,5 tysiąca osób. W kolejnym transporcie znalazło się 1,2 tysiąca Polaków z brytyjskiej Afryki Wschodniej – były to sieroty i osoby wyprowadzone ze Związku Sowieckiego w 1942 roku przez gen. Andersa. Następnie, w latach 1949–1951, rząd australijski sprowadził około 60 tysięcy uchodźców z obozów dipisowskich w Niemczech, którzy urodzili się w Polsce⁴³⁴. W latach 1952–1957 przybyło do Australii jedynie 124 Polaków, z tego 26 bezpośrednio z Polski. Druga fala emigracji nastąpiła po 1957 roku. Przez kolejnych osiem lat corocznie przybywało blisko 1–1,8 tysiąca osób. Po 1965 roku liczba ta spadła do 500. Wśród przyjezdnych przeważały kobiety, które dołączały do swoich mężów lub przybywały z zamiarem zawarcia małżeństwa. Osoby z drugiej fali emigracji charakteryzowały się wyższym poziomem wykształcenia niż te z przełomu lat czterdziestych i pięćdziesiątych⁴³⁵.

16 sierpnia 1948 roku w Hobart na Tasmanii wylądowała grupa polskich żołnierzy z Anglii, wśród których znalazło się dwóch księży: Józef Godlewski i Józef Kącki. Byli to pierwsi polscy duchowni przybywający do Australii po śmierci ks. Leona Rogalskiego w 1906 roku i pierwsi, którzy mieli zająć się duszpasterstwem emigrantów polskich po II wojnie światowej. Dołączyło do nich wkrótce pięciu misjonarzy św. Wincentego a Paulo wyrzuconych z Chin oraz inni księża diecezjalni i zakonni. Jeden z nich, ks. Franciszek Arciszewski CM, 2 października 1949 roku odprawił pierwszą w historii polską mszę św. w Sydney, a dokładnie w kościele św. Wincentego a Paulo w Ashfield⁴³⁶.

Objęcie pieczęcią duszpasterską ogromnej rzeszy emigrantów z Polski nie było możliwe w sytuacji, gdy na miejscu było tak niewielu duchow-

⁴³¹ Por. L. Grzebień [przy współpracy A.P. Biesia i W. Słowika], *Jezuici polscy w Australii. Południowa Australia 1870–1906, Wiktoria 1950–2012*, Kraków 2012, s. 15–46.

⁴³² Por. M. Kałuski, *Polonia katolicka w Australii...*, s. 44.

⁴³³ Por. Z.A. Derwiński, *Australia*, w: *Akcja niepodległościowa na terenie międzynarodowym...*, s. 544.

⁴³⁴ Por. M. Kałuski, *Polish Religious Life in Australia*, SPol 12 (1989), s. 182.

⁴³⁵ Por. Z.A. Derwiński, *Australia*, w: *Akcja niepodległościowa na terenie międzynarodowym...*, s. 544.

⁴³⁶ Por. M. Kałuski, *Polonia katolicka w Australii...*, s. 46.

nych. Biskup Gawlina apelował więc do księży przebywających w Europie Zachodniej (zwłaszcza w Niemczech), by udawali się do Australii. Niestety niewielu się na to zdecydowało, a to ze względu na oddalenie od Europy i Polski. Bywało, że ci, którzy godzili się na wyjazd, nagle, w ostatniej chwili rezygnowali. „Tygodnik Katolicki” z 7 września 1950 roku informował, że w drodze do Australii jest pięciu polskich księży: Lucjan Jaroszka, Feliks Woźniczak, Jan Januszewski, Marian Retkiewicz i Adolf Zagrodzki. Ostatecznie do celu dotarli tylko dwaj księża (Jaroszka i Woźniczak)⁴³⁷.

Sytuację polskich duszpasterzy komplikowało nastawienie do nich miejscowej hierarchii. Biskupi uważali, że przybywający Polacy w ciągu trzech lat powinni nauczyć się języka angielskiego, poznać realia tutejszego życia i się zasymilować. Nie widzieli więc potrzeby sprowadzania księży posługujących się językiem polskim, ponieważ – zdaniem biskupów – po okresie przejściowym mieli oni wejść w życie lokalnych wspólnot parafialnych⁴³⁸.

Po ogłoszeniu konstytucji *Exsul familia*, podobnie jak to miało miejsce w innych krajach, w drugiej połowie 1952 roku Kongregacja Konsystorialna poprosiła bp. Gawlinę, by przedstawił kandydata do nominacji na dyrektora misji. Biskup podał nazwisko ks. Witolda Dziecioła, który od 1950 roku przebywał w Australii⁴³⁹. Biskup Gawlina znał ks. Dziecioła i osobiście zawiadomił go o przedstawieniu jego kandydatury na rektora misji, by w przypadku nominacji nie był zaskoczony i nie sprzeciwiał się woli kongregacji⁴⁴⁰. Ksiądz Dzieciół w odpowiedzi napisał:

Co do nominacji na Dyrektora Misji Australijskiej, to z jednej strony wdzięczny jestem Waszej Ekscelencji za zaufanie, a z drugiej widzę duże trudności w kierowaniu taką misją w Australii, a szczególnie z tego punk-

⁴³⁷ Por. tamże.

⁴³⁸ Por. AKHSS, CODE, Brazylia 2. K-Sz: Ignacy Krause, sygn. CODE III-637, Bp I. Krause do bp. J. Gawliny z 20 czerwca 1950 r., k. 2–3.

⁴³⁹ Witold Dzieciół (1907–1976) – kapłan diecezji kieleckiej, podczas wojny więziony w obozach Auschwitz, Mauthausen, Gusen i Dachau, po wyzwoleniu pracował wśród Polaków w Regensburgu, w styczniu 1950 r. udał się do pracy duszpasterskiej w Australii, rektor PMK w Australii (1953–1974). Zob. J. Szymański, *Duszpasterze Polonii i Polaków...*, t. 1, s. 51–53; *Jubileusz księdza rektora W. Dziecioła*, DPZ 8,3 (1956), s. 251–252; L. Jaroszka, *Pierwszy Rektor Polonii Australijskiej – nie żyje*, „Przegląd Katolicki/Polish Catholic Review. Organ Duszpasterstwa Polskiego w Australii i Nowej Zelandii” 7 (1976), s. 7–8; F.J. Świder, *...Ćwierć wieku zbożnego żywota na australijskim ugorze...*, „Przegląd Katolicki/Polish Catholic Review. Organ Duszpasterstwa Polskiego w Australii i Nowej Zelandii” 3–6 (1975).

⁴⁴⁰ Por. AKHSS, CODE, Australia 1. A-K: Witold Dzieciół, sygn. CODE III-475, Bp J. Gawlina do ks. W. Dziecioła z 7 listopada 1952 r., kopia, k. 63.

tu Australii, gdzie obecnie przebywam⁴⁴¹, bo to naprawdę wielka przestrzeń między Sydney a Perth, a jeszcze dalsza droga do Brisbane⁴⁴².

Różnica, w porównaniu z innymi krajami, polegała także na sposobie finansowego wypierania duchownych. W Australii istniał specjalny Komitet Biskupi, który zajmował się imigrantami i wypłacał księżom pewną sumę pieniężną (10 funtów miesięcznie). Komitet pokrywał też koszty związane z przeniesieniem księdza w inne miejsce. Dzieciół zastanawiał się, jak zostanie rozwiązana ta sprawa, gdy decyzję o przenosinach będzie podejmował rektor misji. Dodawał, że rektorem musi być osoba o dużych umiejętnościach dyplomatycznych:

Uważam też, że w każdym kraju, a szczególnie w Australii Rektor Misji musi mieć dużo roztropności: przeprowadzić swoje sprawy, a jednocześnie nie zadrażnić stosunków z Hierarchią Australijską. Tym odpowiedzialniejsze jest to stanowisko Rektora, że to ma być pierwszy Rektor i to taki, który umniejszy znaczenie Komitetu Biskupiego, który jest naczelną władzą kapelanów dla „Nowych Australijczyków”⁴⁴³.

20 lutego 1953 roku ks. Dzieciół otrzymał dekret na rektora PMK w Australii. Rozesłał jego kopię wszystkim polskim księżom pracującym w tym kraju oraz prał. George’owi Crennanowi z Federal Catholic Immigration Committee. Ten odpisał, że czeka na oficjalne pismo z Watykanu. Z tego powodu ks. Dzieciół prosił, by Gawlina postarał się, żeby o jego nominacji kongregacja oficjalnie poinformowała australijski episkopat⁴⁴⁴. Uczyniono to przez delegata apostolskiego. 3 września 1953 roku ks. Dzieciół został wezwany przez abp. Redmonda Prendville’a z Perth, który go poinformował, że australijski episkopat nie jest zadowolony ze sposobu wyłonienia rektora misji, gdyż jego kandydatura nie była konsultowana z lokalną hierarchią. Miał także zrezygnować z wizytowania poszczególnych ośrodków duszpasterskich i nie wtrącać się w pracę innych księży. W kolejnym liście Dzieciół pytał Gawlinę, jak ma się zachować w tej sytuacji: czy rzeczywiście zrezygnować z odwiedzin u księży, w jaki sposób zbierać dane o ich pracy i na jakiej podstawie sporządzać sprawozdania⁴⁴⁵. Biskup nie miał wątpliwości, że rektor winien przeprowadzać wizytacje:

⁴⁴¹ Ks. Dzieciół mieszkał w Perth.

⁴⁴² AKHSS, CODE, Australia 1. A-K: Witold Dzieciół, sygn. CODE III-475, Ks. W. Dzieciół do bp. J. Gawliny z 28 listopada 1952 r., k. 65.

⁴⁴³ Tamże.

⁴⁴⁴ Por. tamże, Ks. W. Dzieciół do bp. J. Gawliny z 29 kwietnia 1953 r., k. 69–71.

⁴⁴⁵ Por. tamże, Ks. W. Dzieciół do bp. J. Gawliny z 21 września 1953 r., k. 81.

Exsul Familia domaga się wizytacji Rektora. Toteż nie należy tego ani podarować ani ułatwić Australijczykom. Ksiądz nie jest agentem moim, lecz Ojca św. [...] Trzeba użyć po prostu systemu elastycznego i dużo sprytu zdrowego, którego nie brak jest księżom z Małopolski⁴⁴⁶.

Gawlina podnosił na duchu ks. Dziecioła, gdy ten przeżywał trudności. Gdy biskupi australijscy rzucali mu kłody pod nogi, biskup radził mu zachować *sacra pazienza*:

Cieszę się, że Ksiądz Rektor – bo św. Kongregacja nominacji absolutnie nie cofnęła, i proszę się na to powoływać – wyrusza na objazd, czy się im podoba czy nie. Ksiądz Rektor ma prawo do tego i będzie to w Kongregacji dobrze widziane. Tylko nie dać się zniechęcić, o co też proszę wszystkich innych drogich konfratrów, a wiem, jak im jest ciężko. Serca do góry, bo z nami jest Stolica Apostolska, a zobaczycie wszyscy, jak ona postawi na swoim⁴⁴⁷.

Upór rzeczywiście się opłacał, a nominacja wystawiona przez kongregację pomagała w rozmowach z biskupami. W trakcie objazdu Australii pomiędzy 14 września a 14 listopada 1955 roku ks. Dzieciół spotkał się ze wszystkimi 21 polskimi księżmi, pokonując 8146 mil. Dzięki temu mógł przedstawić kongregacji dokładne sprawozdanie⁴⁴⁸.

Sytuacja dodatkowo się skomplikowała, gdy 13 października 1954 roku biskup Perth wystosował do wszystkich kapelanów imigrantów pismo, w którym zakwestionował prawo misjonarzy mianowanych przez Kongregację Konsystorialną do błogosławienia małżeństw bez delegacji miejscowych proboszczów. Dzieciół podejrzewał, że australijscy biskupi uzyskali uchylene *Exsul familia* dla swego kraju⁴⁴⁹.

Daleko posuniętą dyplomację musiał zachować bp Gawlina, wybierając się z wizytacją do Australii. Wiele wskazówek w tym względzie otrzymał od watykańskiego przedstawiciela w tym kraju abp. Carboniego, który radził między innymi, by podróży tej nie nadawać charakteru oficjalnego, ale traktować ją jako prywatne odwiedziny rodaków, nie domagać się ze strony hierarchii australijskiej specjalnego zaproszenia, patronatu, świadczeń, a nawet gościny⁴⁵⁰.

Gawlina zamierzał zwizytować Australię już w 1951 roku. Zaprotestowała przeciwko temu konferencja australijskiego episkopatu, a Kongregacja

⁴⁴⁶ Tamże, Bp J. Gawlina do ks. W. Dziecioła z 1 lutego 1954 r., kopia, k. 100–101.

⁴⁴⁷ Tamże, Bp J. Gawlina do ks. W. Dziecioła z 10 sierpnia 1955 r., kopia, k. 139.

⁴⁴⁸ Por. tamże, Ks. W. Dzieciół do kard. A. Piazzzy z 2 lutego 1956 r., k. 147–152.

⁴⁴⁹ Por. tamże, Ks. W. Dzieciół do bp. J. Gawliny z 1 grudnia 1954 r., k. 122.

⁴⁵⁰ Por. tamże, Bp J. Gawlina do ks. W. Dziecioła z 2 lipca 1957 r., kopia, k. 177.

do spraw Rozkrzewiania Wiary skierowała do niego pismo z żądaniem, by zrezygnował z podróży⁴⁵¹. Wizytacja doszła do skutku siedem lat później, w dniach od 26 marca do 30 maja 1958 roku. W przeciągu dwóch miesięcy Gawlina odwiedził 23 główne ośrodki – od Sydney po Perth, z Tasmanią włącznie⁴⁵².

Australijska emigracja powojenna liczyła około 60 tysięcy osób, zaś emigracja wcześniejsza, tzw. stara, była znikoma. Gawlina nie był dla jej członków kimś obcym. Jak sam pisał: „Prawie wszyscy znali mnie z Unii sowieckiej, z obozów niemieckich lub frontu”. Na miejscu przekonał się, że po dziesięciu latach pobytu w Australii, po początkowych trudnościach z adaptacją, polscy emigranci dobrze się czuli w nowych realiach i przez swoją pracowitość i uczciwe życie byli najbardziej poważaną emigracją powojenną.

W Australii pracowało wówczas 22 polskich księży. Biskup Gawlina zdążył się zorientować, że odnajdywali się oni w specyficznych formach duszpasterstwa: ks. Konrad Trzeciak CM założył tygodnik, ks. Jan Rutkowski SDB – dwutygodnik katolicki, ks. Józef Janus SJ – polski dom sodalicyjny w Melbourne, a o. Kasjan Wolak – nowy dom parafialny w Brisbane. Czterech księży: Franciszek Arciszewski, Wacław Czapla, Józef Kuczymański i Witold Dzieciotł utworzyło Domy Dziecka Polskiego. Ponadto przyczynili się do powstania 4 domów nazaretanek i 2 domów zmartwychwstanek. Gawlina mówił o nich z wielkim podziwem:

Każdy ksiądz odprawia do trzech Mszy św. niedzielnych w odległości kilkudziesięciu nawet mil. Wszyscy pracują więc do upadłego. Ich siły słabną jednak, gdyż wszyscy przeszli obóz koncentracyjny lub pola bitew. Chylę czoło przed ich ofiarną pracą⁴⁵³.

Biskup Gawlina wykorzystywał każdą okazję, by odwiedzić miejscowych biskupów i porozmawiać z nimi o sytuacji duszpasterstwa Polaków. Niejednokrotnie musiał stawiać czoła trudnym kwestiom związanym z nieprzychylnym stosunkiem hierarchów do pewnego rodzaju alienowania się polskiego duszpasterstwa. Spotkania te służyły także wyrażeniu zapotrzebowania polskich wspólnot na udostępnienie nowych miejsc kultu, zgody na budowę nowego kościoła, ośrodka duszpasterskiego, klasztoru lub szpitala czy ochronki⁴⁵⁴.

⁴⁵¹ Por. AAW, SPP II.2.19, Bp J. Gawlina do prymasa S. Wyszyńskiego z 22 stycznia 1952 r., k. 1.

⁴⁵² Por. *Arcybiskup Gawlina na Tasmanii. Opiekun Emigracji w egzotycznych ośrodkach polskich*, „Gazeta Niedzielną” 10,26 (1958), s. 3.

⁴⁵³ J. Gawlina, *Wrażenia z podróży wizytacyjnej w Australii* [Odczyt w Radio Watykańskim], DPZ 9,4 (1958), s. 404.

⁴⁵⁴ Por. Ks. *Arcybiskup Gawlina w Australii*, „Gazeta Niedzielną” 10,20 (1958), s. 3, 7.

W Australii Gawlina spotkał się na wspólnej konferencji z komisją episkopatu, której podlegała Polska Misja Katolicka. Podczas niej nie tylko uzyskał zgodę na skierowanie na ten kontynent kolejnych dziesięciu polskich księży, ale udało się ustalić wiele szczególnych kwestii:

Uzgodniono również, że pierwsza kolekta należy do misjonarza polskiego tak samo jak wszystkie ofiary ex re ślubu, chrztu i pogrzebu. Księża polscy znajdą mieszkanie albo u biskupa albo w klasztorze żeńskim. Co do egzaminów i spowiedzi przedślubnych ustalono, że mają być w każdym wypadku przeprowadzane przez księży polskich⁴⁵⁵.

Biskupa cieszył fakt, że pozytywnie odbierano pracę zakonnic, które posłał do polskich emigrantów. W Australii siostry nazaretanki i zmartwychwstanki pracowały z młodzieżą i dziećmi we własnych szkołach i w przedszkolach. Zajęcia prowadziły po polsku i angielsku. Były szanowane przez rodaków, z uznaniem wypowiadali się o nich także miejscowi biskupi.

Szczególną cechą polskich kolonii było tworzenie tzw. szkół sobotnich. Gawlina doceniał ich rolę, podkreślając zwłaszcza kontakt z językiem polskim i narodową kulturą:

Ofiarnym nauczycielom polskim należy się szczególne uznanie i wdzięczność. Dzieci znają na ogół lepiej język angielski niż polski, gdyż są w domu tylko krótko, a cały dzień przebywają w szkole australijskiej⁴⁵⁶.

Z zadowoleniem słuchał pochwał kierowanych pod adresem Polaków, którzy byli doceniani i wyróżniani. W Australii niemal na każdym kroku spotykał się z opinią, że jego rodacy słyną z pracowitości i inicjatywy. Na antenie Radia Watykańskiego opowiadał między innymi o pewnym staroście polskiego pochodzenia, który otrzymał pierwszą nagrodę za wybudowanie szpitala; o budowniczym, któremu zawdzięczano powstanie sali parafialnej, 2 klasztorów i 17 domów; o kleryku polskim, którym był najzdolniejszym studentem seminarium w Melbourne; o czternastoletniej dziewczynie, która otrzymała pierwszą nagrodę państwa za opracowanie angielskie. Dumą polskiej społeczności w Australii byli też trzej młodzi profesorowie uniwersytetu w Canberze: prof. Jerzy Zubrzycki (statystyk i administrator uczelni), prof. Antoni Przybylski (fizyk) i prof. Koniecki. Gawlina nie omieszczał dodać w swoim wystąpieniu, że „Wszyscy trzej są wzorowymi katolikami”. Ceniono również polskich lekarzy, a jedyny polski adwokat cieszył się opinią doskonałego prawnika⁴⁵⁷.

⁴⁵⁵ J. Gawlina, *Wrażenia z podróży wizytacyjnej w Australii...*, s. 404.

⁴⁵⁶ Tamże, s. 405.

⁴⁵⁷ Por. tamże.

W 1950 roku w Australii pracowało w sumie 13 polskich księży, a pod koniec 1951 roku było ich 20. Do 1959 roku liczba ta powiększyła się o kolejnych 11, którzy przyjechali z Niemiec, Włoch, Holandii, Chin, Afryki i ze Stanów Zjednoczonych.

Ich praca była niezwykle trudna, gdyż wielu Polaków przybyło do Australii na koszt tamtejszego rządu. W zamian musieli zrealizować dwuletni kontrakt, czyli pracować tam, gdzie wyślą ich urzędy państwowe, w wyniku czego byli rozsiani po całym kontynencie. Tworzyli zazwyczaj kilku- lub kilkunastoosobowe grupy, żyjące w miasteczkach oddalonych od siebie o dziesiątki i setki kilometrów. Dotarcie do nich stanowiło nie lada wyczyn dla niewielkiej grupki duszpasterzy. Bardzo wiele skupisk Polaków było niestety pozbawionych opieki polskich duchownych – byli to nie tylko ci, którzy mieszkali w australijskim buszu, ale też osoby żyjące w wielkich miastach. Z zapisków umieszczonych na łamach „Tygodnika Katolickiego” dowiadujemy się, że duchowieństwu polskiemu przychodzili z pomocą księża innych narodowości, znający język polski⁴⁵⁸.

W Nowej Zelandii Polacy pojawili się w latach 1872–1883⁴⁵⁹. W ich duszpasterstwo początkowo zaangażował się ks. A. Halbwachs (od 1876 roku), a po nim o. Bucholtz OSPE (1879–1880). W 1921 roku mieszkało w Nowej Zelandii 399 Polaków, ale spis ludności z 1936 roku pokazuje, że liczba ta stopniała prawie o połowę. W 1941 roku znalazło tam schronienie kilkadziesiąt polskich uchodźców. 1 listopada 1944 roku przyłynął transport liczący ponad 830 Polaków, wśród których było 733 dzieci. Towarzyszyli im ks. Michał Wilniewicz i dwie polskie urszulanki Serca Jezusa Konającego⁴⁶⁰. W Pahiatua utworzono osiedle dla dzieci, w którym znalazły się kościół, szkoła powszechna i gimnazjalna. Utworzono Sodalicję Mariańską, harcerstwo, teatr amatorski i chór⁴⁶¹. Obóz polskich dzieci zlikwidowano na początku 1949 roku: część młodych Polaków zamieszkała w bursach szkolnych, a część trafiła do rodzin zastępczych⁴⁶².

⁴⁵⁸ Zob. „Tygodnik Katolicki” z lat 1950–1953.

⁴⁵⁹ Por. T. Kałuski, *Polacy w Nowej Zelandii*, Toruń 2006; J. Lencznarowicz, *Polska diaspora w Nowej Zelandii*, w: *Polska diaspora...*, s. 410–414; J. Szymański, *Nowa Zelandia. Duszpasterstwo polonijne*, w: EK, t. 14..., kol. 23.

⁴⁶⁰ Por. IPMS, sygn. B.2728, Sprawozdanie ks. Michała Wilniewczyca z 1 marca 1947 r., k. 1–20.

⁴⁶¹ Por. *Dwie Ojczyzny. Polskie dzieci w Nowej Zelandii. Tułacze wspomnienia*, red. S. Manterys, S. Zawada, tłum. A. Szatkowska, Warszawa 2006; *Z Sybiru na drugą półkulę. Wojenne losy polskich dzieci*, Lublin 2007, s. 219–251.

⁴⁶² Por. AKHSS, CODE, Nowa Zelandia. A–Z: Leon Plater, sygn. CODE III-1142, Ks. L. Broel-Plater do bp. J. Gawliny z 4 marca 1949 r., k. 5; J. Szymański, *Opieka duszpasterska nad Polakami w Nowej Zelandii*, w: *Z Sybiru na drugą półkulę...*, s. 219–225.

29 listopada 1947 roku przybył do Nowej Zelandii ks. Leon Broel-Plater⁴⁶³. Był on zdania, że duszpasterstwo polskie w Nowej Zelandii nie ma raczej sensu. Uważał, że polskie dzieci i młodzież wrócą do kraju albo wsiąkną w lokalne społeczeństwo:

Utworzenie jakiejś mikroskopijnej Polonii tysiąca osób rozproszonych wśród półtoramilionowej ludności – to mrzonka nieosiągalna⁴⁶⁴.

W korespondencji ks. Broel-Plater wielokrotnie poruszał problem zachowania polskości w duszach młodych Polaków, którzy znaleźli się w Nowej Zelandii. Prosił biskupa, by przy każdej okazji uwrażliwiał na tę kwestię abp. Petera McKeefry'ego z Wellington oraz abp. Paolo Marellego, który był delegatem apostolskim na Australię i Nową Zelandię⁴⁶⁵. W jednym z listów relacjonował swoją trudną rozmowę z biskupem Wellington⁴⁶⁶. W 1950 roku, gdy liczba Polaków w Nowej Zelandii zaczęła gwałtownie rosnać, słał do Rzymu prośby, by uzyskać zgodę miejscowej hierarchii na sprowadzenie dodatkowych polskich duszpasterzy. W sprawozdaniu informował, że liczba Polaków rozproszonych po całym kraju i należących do co najmniej 80 parafii wynosi 1,8 tysiąca⁴⁶⁷. W styczniu 1952 roku Gawlina pisał do prymasa Wyszyńskiego, że australijski episkopat chciał się wykazać nadmierną lojalnością wobec władz świeckich, dlatego w zachowaniu katolickich hierarchów istniała pewnego rodzaju dwutorowość:

[...] miała na celu wykazanie Watykanowi, że się dba o duszpasterstwo dla imigrantów, Rządowi zaś, że się idzie po jego linii, mianowicie rozpraszania i angliczowania nowoprzybyłych⁴⁶⁸.

Po publikacji w Rzymie konstytucji apostolskiej *Exsul familia* protektor emigracji postarał się, by Kongregacja Konsystorialna mianowała ks. Broel-Platera rektorem Polskiej Misji Katolickiej z siedzibą w Wellington (w okolicach tego miasta była skupiona połowa Polaków mieszkających w Nowej Zelandii)⁴⁶⁹.

⁴⁶³ Por. AKHSS, CODE, Nowa Zelandia. A–Z: Leon Plater, sygn. CODE III-1142, Ks. L. Broel-Plater do bp. J. Gawliny z 28 stycznia 1948 r., k. 3; tamże, Ks. L. Broel-Plater do bp. J. Gawliny z 23 lipca 1948 r., k. 4.

⁴⁶⁴ Tamże, Ks. L. Broel-Plater do bp. J. Gawliny z 4 marca 1949 r., k. 5.

⁴⁶⁵ Por. tamże, Ks. L. Broel-Plater do bp. J. Gawliny z 25 listopada 1949 r., k. 17.

⁴⁶⁶ Por. tamże, Ks. L. Broel-Plater do bp. J. Gawliny z 29 lipca 1950 r., k. 31–32.

⁴⁶⁷ Por. tamże, Sprawozdanie za rok 1950, 13 marca 1951 r., k. 42–46.

⁴⁶⁸ AAW, SPP II.2.19, Bp J. Gawlina do prymasa S. Wyszyńskiego z 22 stycznia 1952 r., k. 1.

⁴⁶⁹ Por. AKHSS, CODE, Nowa Zelandia. A–Z: Leon Plater, sygn. CODE III-1142, Bp J. Gawlina do ks. L. Broel-Platera z 27 lutego 1953 r., kopia, k. 63.

Tym samym aktem ustanowiono PMK w Nowej Zelandii⁴⁷⁰. Niestety przez wiele miesięcy nominacja nie była respektowana przez abp. McKeefry'ego, choć został on poinformowany o tym przez delegata apostolskiego abp. Romolo Carboniego. Gawlina podtrzymywał rektora na duchu:

Przedłożę także podane mi wiadomości o pracy Ks. Kanonika, które są nie tylko dokumentem Jego gorliwości, ale także dowodem konieczności tej nominacji. [...] Wygramy!⁴⁷¹

Na początku 1954 roku Broel-Plater informował Gawlinę, że w nowo wydanym roczniku duchowieństwa w Nowej Zelandii figuruje jedynie jako „kapelan dzieci polskich”, nawet nie kapelan Polaków⁴⁷². W tym samym roku w odpowiedzi na liczne prośby ks. Broel-Platera sprowadzono drugiego duszpasterza – o. Łukasza Huzarskiego OP, któremu zezwolono na zamieszkanie w Auckland, z dala od głównych kolonii polskich⁴⁷³. Jesienią 1957 roku ks. Broel-Plater podjął decyzję o powrocie do Europy⁴⁷⁴, a bp Gawlina chciał na jego miejsce przysłać chrystusowców⁴⁷⁵. Plan się nie powiódł, bo nowozelandzcy biskupi nie zgodzili się na sprowadzenie księdza z Polski⁴⁷⁶. Zaakceptowali jednak kandydaturę o. Łukasza Huzarskiego⁴⁷⁷.

3.8. Afryka

Pierwsza grupa Polaków przybyła do Afryki Wschodniej już w sierpniu 1941 roku. Byli to uchodźcy, którzy w 1939 roku przedostali się do Rumunii, a później zostali ewakuowani na Cypr. Latem 1941 roku zdecydowano o ich przewiezieniu do Północnej Rodezji. Znalazło tam schronienie 429 Polaków. Spośród ponad 41 tysięcy polskiej ludności cywilnej ewakuowanej wraz z armią Andersa z Rosji Sowieckiej ponad 18 tysięcy osiedlono w Afryce na podstawie umowy pomiędzy rządem polskim a brytyjskim przy po-

⁴⁷⁰ Por. AKHSS, CODE, Nowa Zelandia. A–Z: Stowarzyszenie Polaków, sygn. CODE III-1147, Komunikat Stowarzyszenia Polaków nr 4 z 23 kwietnia 1953 r., k. 21.

⁴⁷¹ AKHSS, CODE, Nowa Zelandia. A–Z: Leon Plater, sygn. CODE III-1142, Bp J. Gawlina do ks. L. Broel-Platera z 1 października 1953 r., kopia, k. 81.

⁴⁷² Por. tamże, Ks. L. Broel-Plater do bp. J. Gawliny z 4 lutego 1954 r., k. 87.

⁴⁷³ Wcześniej pracował w Chinach. Został namówiony przez bp. Gawlinę do pracy w Nowej Zelandii. Zob. tamże, Bp J. Gawlina do ks. L. Broel-Platera z 6 listopada 1952 r., kopia, k. 68.

⁴⁷⁴ Por. tamże, Ks. L. Broel-Plater do bp. J. Gawliny z listopada 1957 r., k. 127.

⁴⁷⁵ Por. tamże, Bp J. Gawlina do ks. L. Broel-Platera z 9 stycznia 1958 r., kopia, k. 131.

⁴⁷⁶ Por. tamże, Ks. L. Broel-Plater do bp. J. Gawliny z 6 czerwca 1958 r., k. 139.

⁴⁷⁷ Por. tamże, Abp McKeefry do ks. L. Broel-Platera z 26 sierpnia 1958 r., odpis, k. 145.

mocy Middle East Refugee Administration (Administracja Uchodźcami na Środkowym Wschodzie). Transporty z Polakami wyruszyły z Persji w lipcu 1942 roku. Przez obozy przejściowe w Indiach przedostali się oni do portów Afryki Wschodniej, do Kilindini lub Dar-es-Salaam, względnie do Durbanu, a potem do Rodezji. Ostatni transport z Karaczi przybył do Afryki Wschodniej w czerwcu 1944 roku. Większość przybyłych, ponad 16 tysięcy, stanowiły kobiety i dzieci. Polskie obozy stworzono między innymi w Kenii w Rongai (sierociniec prowadzony przez siostry nazaretanki), w Manira (na terenie włoskiej misji katolickiej powstał polski dom dla starców), w Tanganice (polskie osiedla w Ifunda, Kidugala, Kodoa, Morogoro oraz największe w Tengeru). W Rodezji utworzono szereg polskich osiedli: w Abercorn, Fort Jameson, Livingstone, Lusace, Gatooma, Rusape oraz Digglefold, gdzie było polskie gimnazjum i liceum żeńskie⁴⁷⁸. Ksiądz Tomasz Reginek, wikariusz generalny bp. Gawliny, przeprowadził wizytację wszystkich obozów w Afryce pomiędzy 6 lutego a 21 kwietnia 1944 roku. Po jej zakończeniu przesłał do Londynu dokładne sprawozdanie ze stanu polskiego duszpasterstwa na tym terenie⁴⁷⁹.

Wyjazdy rodzin wojskowych z Afryki zostały zapoczątkowane w listopadzie 1947 roku. W sumie w kilku transportach morskich i lotniczych przewieziono do listopada 1948 roku ponad 11 tysięcy osób. Około tysiąca Polaków pozostało w Afryce. Po uzyskaniu niepodległości przez państwa afrykańskie wielu mieszkających tam Polaków wyjechało do RPA, Australii lub USA⁴⁸⁰.

Delegatem Gawliny w Afryce Wschodniej był ks. Władysław Słapa. 26 lipca 1951 roku na własną prośbę został przeniesiony na nowo utworzone stanowisko kierownika duszpasterstwa w Maroku Francuskim. Następca ks. Słapy w Kenii został ks. Franciszek Dziduszko⁴⁸¹.

Pierwszą polską placówkę misyjną w Johannesburgu utworzyli w 1897 roku trapiści – o. Jacek (Hjacent) Salomon oraz br. Bothlof Pawlica. W spisie prefektury apostolskiej w Transwalu z 1899 roku figuruje ona jako parafia Polish and Native Mission⁴⁸². Kilka lat później, w 1903 roku, o. Teofil Nandzik OMI zapoczątkował działalność duszpasterską w Pretorii wśród Polaków pracujących w kopalniach ulokowanych koło tego miasta oraz

⁴⁷⁸ Por. Archiwum PMK w Anglii i Walii, Kuria Biskupa Polowego, pudło 5, Varia, Ks. Władysław Słapa, Ogólne sprawozdanie o osiedlach Uchodźców Polskich w Afryce (na tle wizytacji kanonicznej przeprowadzonej od 6 lutego do 21 kwietnia 1944 r. po wszystkich osiedlach polskich w Afryce), b.p.

⁴⁷⁹ Por. IPMS, sygn. B.1729, Ks. Tomasz Reginek, Sprawozdanie o osiedlach uchodźców polskich w Afryce (1944), k. 1–7.

⁴⁸⁰ Por. A. Żukowski, *Polska diaspora w Afryce*, w: *Polska diaspora...*, s. 416.

⁴⁸¹ Por. DPZ 2,5 (1950/1951), s. 140–141.

⁴⁸² Por. K. Puchała, *Wkład Polaków w rozwój misji mariannhillskiej na przełomie XIX i XX wieku w południowej Afryce*, „*Annales Missiologici Posnanienses*” 18 (2012), s. 84.

Johannesburga⁴⁸³. Z kolei w 1904 roku posługę w Kapsztadzie w sporej kolonii polskich górników podjął ks. Ludwik Wojtyś⁴⁸⁴.

W pierwszych latach powojennych, gdy konstituowała się na tym terenie Polska Misja Katolicka, istniał Związek Południowej Afryki, pozostający brytyjskim dominium. W 1961 roku władze proklamowały powstanie Republiki Południowej Afryki, przecinając ostatecznie konstytucyjne więzy łączące ten kraj z Wielką Brytanią.

Jeszcze podczas wojny w Afryce Południowej pojawiła się spora grupa uchodźców z Polski. Pierwsza grupa (zwana „cypryjską”), przybyła w 1941 roku, została ulokowana w Livingstone (Rodezja Północna). W 1943 roku zostały ewakuowane z Iranu do Afryki Południowej dzieci i młodzież polskiego pochodzenia. Ksiądz Franciszek Kubieński utworzył dla 500 dzieci sierot w Oudtshoorn. Od 1944 roku nosił on nazwę Dom Polskich Dzieci „Krzyż Południa” pod wezwaniem św. Andrzeja Boboli⁴⁸⁵. Duchowni związani z tym ośrodkiem koordynowali opiekę duchową nad Polakami na terenie Afryki Południowej podczas II wojny światowej. Również żołnierze Polskich Sił Zbrojnych docierali do RPA. Do szpitali wojskowych w Johannesburgu i Pietermaritzburgu trafiali ranni i chorzy z frontów w Afryce Północnej (ponad tysiąc hospitalizowanych). Inni przebywali w obozach wojskowych w Natalu i w Prowincji Przylądkowej. Z południowoafrykańskimi portami mieli kontakt marynarze pływający na polskich i alianckich statkach handlowych. W RPA podczas II wojny światowej przebywało czasowo ponad 12 tysięcy polskich żołnierzy. Po zakończeniu działań wojennych nastąpił masowy wyjazd Polaków z tego kraju. Pozostali tylko nieliczni żołnierze i pracownicy rządu RP na uchodźstwie⁴⁸⁶. W 1947 roku zawieszono działalność Domu Polskich Dzieci w Oudtshoorn, w wyniku czego część dzieci musiała opuścić południową Afrykę; większość z nich jednak pozostała. Jeszcze w latach siedemdziesiątych XX stulecia ówczesny rektor Polskiej Misji Katolickiej w RPA ks. Jan Jaworski pisał o nich:

[...] Większość z nich osiedliła się tu, pozostając wierną swym narodowym tradycjom i zwyczajom. Osoby te stanowią dzisiaj trzon Emigracji Polskiej w Południowej Afryce⁴⁸⁷.

⁴⁸³ Por. A. Żukowski, *Działalność misyjna polskich oblatów Maryi Niepokalanej w Afryce Południowej i Lesotho*, CT 71,3 (2001), s. 192–193.

⁴⁸⁴ Por. tenże, *W kraju złota i diamentów. Polacy w Afryce Południowej XVI–XX w.*, Warszawa 1994, s. 105.

⁴⁸⁵ Por. P. Leszczyńska, *Losy polskich dzieci tułaczy ewakuowanych z Syberii do obozów przejściowych w Afryce w 1942 roku (na podstawie dokumentów z Domu Polskich Dzieci „Krzyż Południa”)*, „Akademickie Zeszyty Naukowe Piast” 1 (2017), s. 79–84.

⁴⁸⁶ Por. A. Żukowski, *Republika Południowej Afryki*, w: *Akcja niepodległościowa na terenie międzynarodowym...*, s. 637.

⁴⁸⁷ J. Jaworski, *Polska Misja Katolicka w Afryce Południowej...*, s. 301.

Do RPA dotarły jeszcze kolejne grupy żołnierzy rozwiązanych Polskich Sił Zbrojnych oraz osób z obozów uchodźczych i jenieckich z Niemiec, Austrii oraz Włoch. W latach 1946–1950 przybyło 755 osób urodzonych w Polsce. W sumie w RPA w 1951 roku zamieszkiwało 4898 osób o takim statusie, a 1503 z nich posiadały polskie obywatelstwo. Jako że w latach pięćdziesiątych emigracja Polaków do RPA była utrudniona, liczba ta nie uległa zasadniczej zmianie. Dopiero w latach sześćdziesiątych i siedemdziesiątych w RPA zaczęli się osiedlać polscy inżynierowie i technicy, co było spowodowane rozwojem lokalnej gospodarki⁴⁸⁸.

W 1950 roku działalność w Johannesburgu zainicjowała Polska Misja Katolicka⁴⁸⁹. Obejmowała ona swoim zasięgiem całą Afrykę Południową. Jej pierwszym rektorem został ks. dr Leon Łomiński⁴⁹⁰, pełniący tę funkcję do swej przedwczesnej śmierci, do której doszło 9 lipca 1953 roku w Kampali, podczas podróży do Stanów Zjednoczonych, dokąd wybierał się na zaproszenie swoich krewnych. Dał się poznać jako duszpasterz niezwykle oddany posłudze wśród uchodźców. Świadkowie jego śmierci wspominali:

Straciliśmy w nim kapłana o wielkich zaletach serca i umysłu. [...] Śp. ks. Leon Łomiński, który ukończył już 62 lata nadzwyczaj pracowitego życia znany był ze swej wielkiej gorliwości duszpasterskiej. W Kampala powiedział był: „a czy organizujemy tutaj jakieś polskie nabożeństwa?”⁴⁹¹.

Jego następcą został ks. dr Franciszek Bajcer⁴⁹², były partyzant, absolwent Uniwersytetu Gregoriańskiego. On również bardzo krótko był rektorem, gdyż po trzech latach, w 1960 roku, zmarł w Johannesburgu na zadaną chorobę nowotworową⁴⁹³.

⁴⁸⁸ Por. A. Żukowski, *Republika Południowej Afryki...*, s. 637.

⁴⁸⁹ Por. P. Sieradzki, *Republika Południowej Afryki. Duszpasterstwo polonijne*, w: EK, t. 17, Lublin 2012, kol. 5.

⁴⁹⁰ Leon Łomiński (1891–1953) – kapłan diecezji łódzkiej, uczestnik kampanii wrześniowej, kapelan Ośrodka Osobowego WP na Bliskim Wschodzie, pracował wśród Polaków na terenie Zambii, od 1947 r. w Johannesburgu, gdzie był pierwszym rektorem PMK. Zob. Śp. ks. Leon Łomiński, DPZ 4,4 (1953), s. 370; J. Szymański, *Duszpasterze Polonii i Polaków...*, t. 2, s. 117–119.

⁴⁹¹ Śp. ks. Leon Łomiński..., s. 370.

⁴⁹² Franciszek Bajcer (1921–1960) – kapłan diecezji przemyskiej, w czasie wojny przedostał się do Rzymu, jako kleryk zamieszkał w Papieskim Kolegium Polskim w Rzymie, tam w 1950 r. otrzymał święcenia kapłańskie, w marcu 1957 r. podjął posługę duszpasterską wśród Polaków w Johannesburgu w RPA, otaczając opieką większe skupiska rodaków rozproszonych po całym kraju, przez trzy lata rektor PMK w Johannesburgu. Zob. Śp. ks. Franciszek Bajcer, DPZ 11,3 (1960), s. 313; J. Szymański, *Duszpasterze Polonii i Polaków...*, t. 2, s. 12–13.

⁴⁹³ Por. J. Jaworski, *Polska Misja Katolicka w Afryce Południowej...*, s. 303.

29 marca 1962 roku stanowisko duszpasterza dla Polaków w Afryce Południowej objął ks. dr Jan Jaworski⁴⁹⁴. Większość Polaków skupiona była wokół czterech najważniejszych miast: Johannesburga, Cape Town, Durbanu i Pretorii. Przewagę stanowiła inteligencja techniczna (inżynierowie i technicy)⁴⁹⁵. Ponieważ jedyną polską organizacją akceptowaną przez rządowe władze Związku Południowej Afryki był Związek Osadników Polskich z siedzibą w Johannesburgu, PMK stała się jedną z jego agend, chociaż działały one niezależnie od siebie. Każdorazowy rektor wchodził z urzędu, podobnie jak prezesi wszystkich innych istniejących na terenie kraju organizacji polonijnych, w skład zarządu. Związek przyjął również na siebie zobowiązanie powiadamiania Polaków o przyjeździe duszpasterza do różnych polskich ośrodków. Stałą siedzibą polskiego duszpasterza był klasztor Sióstr Służebniczek NMP (Starowiejskich) w Johannesburgu. Rektor odwiedzał też poszczególne skupiska Polaków, by odprawiać dla nich msze św. i słuchać spowiedzi. Był także swoistym łącznikiem pomiędzy ludźmi rozsianymi po całym rozległym kraju⁴⁹⁶. Do 1983 roku ks. Jaworski był jedynym duszpasterzem Polaków w RPA. Po przejściu na emeryturę w 1999 roku nadal pracował duszpastersko wśród rodaków⁴⁹⁷.

3.9. Azja

Turcja

W drugiej połowie XIX wieku w Turcji znalazła się grupa zesłańców po powstaniu styczniowym oraz wojskowi pełniący służbę w armii rosyjskiej. Przybyli też robotnicy do pracy w fabrykach oraz przy budowie kolei. W efekcie pod koniec XIX stulecia kolonia polska w obwodzie zakaspijskim urosła do 3,8 tysiąca osób. Po 1891 roku część z nich wróciła do ojczyzny. Duża grupa ludności polskiego pochodzenia deportowana z terenu ziem zachodnich ZSRR znalazła się w Turcji. Wedle polskich statystyk liczyła około 20 tysięcy osób. Kolejne deportacje Polaków do tego kraju, tym razem z terenu Wileńszczyzny oraz z zachodu Białorusi i Ukrainy, przeprowadzono po II wojnie światowej. Łącznie przebywało tu blisko 25 tysięcy osób narodowości polskiej. W 1948 roku prawie 7 tysięcy z nich zginęło podczas

⁴⁹⁴ Jan Jaworski (1920–2008) – kapłan diecezji łódzkiej, pracował w ATK w Warszawie, w latach 1957–1962 studiował na KUL-u i w Londynie, bp J. Gawlina posłał go do pracy wśród Polaków w RPA, rektor tamtejszej PMK (1962). Zob. *Zmarł ks. Jan Jaworski, rektor PMK*, „Wiadomości KAI. Biuletyn Katolickiej Agencji Informacyjnej” 43 (2008), s. 26; J. Szymański, *Duszpasterze Polonii i Polaków...*, t. 2, s. 86–87.

⁴⁹⁵ Por. J. Jaworski, *Duszpasterstwo w Republice Południowej Afryki*, DPZ 14,1 (1963), s. 79.

⁴⁹⁶ Por. tamże, s. 80.

⁴⁹⁷ Por. J. Szymański, *Duszpasterze Polonii i Polaków...*, t. 2, s. 87.

trzęsienia ziemi w Aszchabadzie⁴⁹⁸. Jeszcze w 1842 roku utworzono pod stolicą osadę dla Polaków – Adampol. Wioska ta miała z krótkimi przerwami swego duszpasterza⁴⁹⁹.

W 1936 roku na życzenie abp. Angelo Roncallego z Włoch został sprowadzony do Stambułu o. Józef Romuald Filonowicz OFMConv⁵⁰⁰. Jego zadaniem było niesienie opieki duszpasterskiej całej polskiej społeczności w Republice Tureckiej. Raz w tygodniu dojeżdżał też do Polonezköy (Adam-pola)⁵⁰¹. Dopiero w 1952 roku wioska otrzymała własnego duszpasterza – ks. Jana Kota⁵⁰². Społeczności te nie były zbyt liczne. W Adampolu mieszkało około 150 Polaków, a w Stambule, jak pisał do bp. Gawliny o. Filonowicz:

Grupa Polaków, która uczęszcza stale na polskie nabożeństwa, jest nie-liczna, ale jest zjednoczona, wytrwała i moralnie najzdrowsza [...] dokładam największych starań, aby nabożeństwa polskie w Stambule utrzymać jak najdłużej i jak najwięcej zjednoczyć Polaków bez różnicy na ich zapatrywania, bo mię to nie interesuje⁵⁰³.

Szczególnym wydarzeniem dla lokalnej wspólnoty była wizyta bp. Gawliny w dniach 1–8 czerwca 1953 roku⁵⁰⁴. Odwiedził wtedy między innymi wioskę Adampol, w której wziął udział w wyjątkowej procesji Bożego Ciała⁵⁰⁵. W wigilię tego święta wszyscy mieszkańcy przystąpili do spowiedzi św., podczas mszy św. w Boże Ciało bp Gawlina udzielił bierzmowania 22 osobom, wygłosił kazanie, a następnie przewodniczył procesji, w której towarzyszyło mu czterech kapłanów⁵⁰⁶. Gawlina był zbudowany przywiązaniem rodaków do wiary i polskości⁵⁰⁷, przekazał im także dar na konieczną restaurację kościoła⁵⁰⁸.

⁴⁹⁸ Por. W. Rosowski, *Turcja. Duszpasterstwo polonijne*, w: EK, t. 19..., kol. 1160.

⁴⁹⁹ J. Sima, *Duszpasterstwo polskie w Turcji*, DPZ 37,2 (1986), s. 314.

⁵⁰⁰ Józef Romuald Filonowicz (1906–1981) – franciszkanin konwentualny, od 1936 r. do śmierci pracował w misji polskiej w Turcji.

⁵⁰¹ Polonezköy (pol. Adampol; nazwa turecka oznacza „polską wieś”) – wieś w Turcji założona w połowie XIX w., osada polskich imigrantów na obrzeżach Stambułu. Zob. J.S. Łątka, *Adampol – polska wieś nad Bosforem*, Kraków 1992.

⁵⁰² Por. K. Dopierała, *Adampol-Polonezköy: z dziejów Polaków w Turcji*, Poznań 1983; tenże, *Dzieje duszpasterstwa w Adampolu-Polonezköy (1842–1977)*, SPol 6 (1983), s. 261–262.

⁵⁰³ R. Filonowicz, *Sprawozdanie z Konstantynopola*, DPZ 4,3 (1953), s. 280.

⁵⁰⁴ Por. J. Gawlina, *Dziennik*, z. 19, k. 150.

⁵⁰⁵ Por. DPZ 4,4 (1953), s. 375.

⁵⁰⁶ Por. AKHSS, CODE, Kraje różne. Turcja, sygn. CODE III-2034, Processione pubblica del Corpus Domini in Turchia, 7 czerwca 1953 r., k. 36.

⁵⁰⁷ Por. IPMS, sygn. KGA 11/117, Bp J. Gawlina do gen W. Andersa z 15 czerwca 1953 r., k. 20.

⁵⁰⁸ Por. *Arcybiskup Gawlina w Turcji*, „Gazeta Niedzielną” 6,25 (1953), s. 1.

Po tym jak w 1958 roku ks. Kot musiał wyjechać z Turcji, ponieważ nie chciał przyjąć obywatelstwa tureckiego, proboszczem wioski został o. Filonowicz. Dekret w tej sprawie wydał 8 grudnia 1959 roku ówczesny internuncjusz apostolski abp Francesco Lardone. Decyzja ta nie została jednak skonsultowana z tureckimi władzami i o. Filonowicz otrzymał nakaz opuszczenia tego kraju. Dzięki interwencji abp. Gawliny i papieża Jana XXIII nie doszło do wydalenia. Rozmowa dotycząca tej sprawy odbyła się podczas pobytu w Watykanie prezydenta Turcji Celâla Bayara. Ojciec Filonowicz mógł kontynuować swoją misję w Stambule. Aby zapewnić stałą opiekę Polakom, internuncjusz apostolski na podstawie konstytucji apostolskiej *Exsul familia* z 1952 roku erygował przy kościele św. Antoniego parafię dla Polaków, którą powierzył o. Filonowiczowi. Było to zarazem urzędowe ustanowienie pierwszej polskiej parafii personalnej na terenie Turcji⁵⁰⁹.

Liban

W latach 1943–1946 osiedliło się w Libanie około 6 tysięcy Polaków, głównie kobiet i dzieci, którzy przez Iran i Bliski Wschód zostali ewakuowani z terenu ZSRR. W Bejrucie mieszkała już wówczas niewielka grupa polskich obywateli, która dotarła tam w latach 1939–1942. Po przybyciu na miejsce uchodźcy pozostawali pod opieką uznawanego przez władze libańskie Poselstwa Polskiego, reprezentującego oficjalny rząd Rzeczypospolitej Polskiej w Londynie.

Władzę kościelną nad ludnością cywilną pozostającą na tym terenie sprawował bp Gawlina, który ustanowił ks. Tomasza Reginka swoim wikariuszem generalnym⁵¹⁰.

Polacy zostali przyjęci w obozie przejściowym w Bejrucie, a następnie osiedlano ich w Ghazirze, Zuk Mikail, Ajaltun, Baladun, Beit-Chabab, Roumie i Baabdat. Założono małą polską bibliotekę, istniały szpitale dla uchodźców oraz polski kościół w Ghazir. Utworzono 15 placówek oświatowych (szkoły powszechne, gimnazja, liceum), a spora część młodzieży podjęła studia. Do końca 1950 roku studia uniwersyteckie ukończyło około 200 polskich studentów, którzy podjęli naukę między innymi na Uniwersytecie św. Józefa, w Wyższej Szkole Sztuk Plastycznych oraz na Uniwersytecie Amerykańskim w Bejrucie⁵¹¹. W latach 1943–1946 istniało w tym mieście również seminarium duchowne dla polskich kleryków⁵¹².

⁵⁰⁹ Por. J. Drożdż, *Ojciec Józef Romuald Filonowicz – proboszcz wszystkich Polaków w Turcji*, w: *Duchowieństwo polskie w świecie...*, s. 77–78.

⁵¹⁰ Por. J. Gawlina, *Wspomnienia*, opracował i przypisami opatrzył J. Myszor, Katowice 2004, s. 344.

⁵¹¹ K. Eichler, *Polscy studenci w Libanie 1942–1952*, „Archiwum Emigracji” 56 (2002/2003), s. 363–365; J. Draus, *Polskie ośrodki naukowe na Bliskim i Środkowym Wschodzie w latach 1941–1950*, „Rozprawy z Dziejów Oświaty” 29 (1986), s. 133–169.

⁵¹² Por. K. Kantak, *Seminarium Biskupa Polowego w Bejrucie*, DPZ 4,3 (1953), s. 272–277.

Po wojnie liczba mieszkających w Libanie Polaków stopniowo malała. Ostatecznie opuścili oni ten kraj w lipcu 1950 roku. Zaledwie 607 osób powróciło do Polski, reszta rozproszyła się zaś po całym świecie. Blisko 200 Polaków pozostało i zintegrowało się ze społeczeństwem libańskim. Wśród nich byli ks. Kamil Kantak, ks. Michał Wilniewicz i br. Hipolit Szóstak⁵¹³.

Indie

Krajem, który otworzył swoje granice, oferując bezpieczne schronienie Polakom ewakuowanym po 1942 roku ze Związku Radzieckiego, były Indie. Polscy uchodźcy zostali ulokowani w kilku obozach lub ośrodkach. Były to przede wszystkim: dwa przejściowe obozy tranzytowe w bezpośredniej bliskości Karaczi – Country Club i Malir, jedyne stałe i zarazem największe polskie osiedle dla uchodźców w Valivade (obok miasta Kolhapur), ośrodek kuracyjny w Panchgani oraz przeznaczone dla młodzieży konwenty w Karaczi, Mount Abu, Panchgani i Bombaju. Ponadto w Balachadi utworzono osiedle dla tysiąca osieroconych polskich dzieci. Obozy dla polskich uchodźców w Indiach organizowała polska Delegatura Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej polskiego rządu na uchodźstwie w Londynie pod kierownictwem Wiktora Styburskiego, oraz Kira Banasińska, delegatka Polskiego Czerwonego Krzyża na Indie⁵¹⁴.

Wikariuszem generalnym bp. Gawliny dla ludności cywilnej pozostającej w Indiach był ks. Tomasz Reginek⁵¹⁵. Na mocy dekretu bp. Gawliny, podpisanego przez wikariusza generalnego, rektorem PMK w Indiach z siedzibą w Bombaju został z dniem 1 października 1943 roku ks. Kazimierz Bober-Bobrowski⁵¹⁶, który pełnił swoją funkcję do 3 października 1945 roku. Następnie, zgodnie z poleceniem ks. Reginka, pełniącym obowiązki rektora został mianowany ks. Jan Przybyśz MIC⁵¹⁷ – aż do czasu przybycia nowego rektora PMK. W październiku 1946 roku został nim ks. Kazimierz Kozłow-

⁵¹³ Por. DPZ 2,5 (1950/1951), s. 141; DPZ 2,4 (1951), s. 591.

⁵¹⁴ Por. E. Wiatr, J. Wróbel, *Rozproszeni po świecie. Obozy i osiedla uchodźców polskich ze Związku Sowieckiego 1942–1950*, Chicago 1992, s. 99–102.

⁵¹⁵ Por. J. Gawlina, *Wspomnienia...*, s. 344.

⁵¹⁶ Kazimierz Bober-Bobrowski (1905–1991) – podczas II wojny światowej znalazł się na Bliskim Wschodzie, organizował studia teologiczne dla kleryków polskich w Bejrucie, w 1943 r. skierowany do pracy wśród Polaków w Bombaju, opuścił Indie w 1945 r. wraz z grupą polskich chłopców udających się do seminarium duchownego w Orchard Lake. Zob. J. Szymański, *Duszpasterze Polonii i Polaków...*, t. 2, s. 25–27.

⁵¹⁷ Jan Przybyśz (1909–2008) – marianin, w 1941 r. wywieziony do łagru w Krasnojarskim Kraju, po ogłoszeniu amnestii pozostał kapelanem, w 1943 r. przez Teheran dostał się do Indii, pracował w obozach w Karaczi i Valivade, w 1947 r. wyjechał do Anglii, krótko pracował w Stanach Zjednoczonych i wrócił do Anglii, gdzie tworzył wraz z ks. Jarzębowskiem ośrodek w Fawley Court. Zob. *Album Zmarłych Zgromadzenia Księża Marianów (1700–2013)*, red. A. Skwierczyński, K. Trojan, Warszawa 2014, s. 51.

ski SJ⁵¹⁸, który pozostał na tym stanowisku aż do wyjazdu z Indii w styczniu 1948 roku. Z chwilą opuszczenia tego kraju przez ks. Kozłowskiego PMK przestała istnieć⁵¹⁹.

Pod opieką PMK w Bombaju znajdowali się wszyscy Polacy mieszkający w Indiach w latach 1942–1948: urzędnicy polskich władz i placówek dyplomatycznych, chorzy przebywający w szpitalu PCK, ufundowanym przez WRS-NCWC, Polacy żyjący we wszystkich polskich osadach na terenie Indii, polscy żołnierze walczący w oddziałach angielskich w Burmie oraz polscy marynarze, którzy na statkach Sobieski i Batory przybijali do bombajskiego portu⁵²⁰.

Po nominacji na protektora bp Gawlina kontaktował się z internuncjuszem apostolskim w Indiach abp. Leo Peterem Kierkelsem⁵²¹, który jednak nie miał wiedzy na temat Polaków.

⁵¹⁸ Kazimierz Kozłowski (1902–1968) – jezuita, w 1942 r. kapelan ambasady polskiej w ZSRR, w sierpniu tego roku wraz z bp. J. Gawliną opuścił terytorium ZSRR, w sierpniu 1945 r. został rektorem PMK w Indiach, w 1948 r. wyjechał do Anglii, następnie udał się na misje do Zambii, gdzie pracował do śmierci.

⁵¹⁹ Por. Z. Zawadzka, *Duszpasterstwo i organizacje religijne*, w: *Polacy w Indiach 1942–1948 w świetle dokumentów i wspomnień*, praca zbiorowa, Londyn 2000, s. 343.

⁵²⁰ Por. E. Maresch, *Bombaj. Centrala polskich placówek*, w: tamże, s. 58–59.

⁵²¹ Por. AKHSS, CODE, Kraje różne. Indie, sygn. CODE III-2020, Abp L.P. Kierkels do bp. J. Gawliny z 17 maja 1949 r., k. 28.



Odwiedziny prymasa Polski
w internacie prowadzonym przez siostry zmartwychwstanki. Rzym, maj 1957 r.
Na zdjęciu wśród dzieci stoją od lewej: ks. Władysław Rubin (duszpasterz Polaków
we Włoszech), abp Józef Gawlina, kard. Stefan Wyszyński, abp Antoni Baraniak
(arcybiskup poznański), ks. Władysław Padacz (kapelan prymasa)

Rozdział IV

AKTYWNOŚĆ DUSZPASTERSKA

1. Klerycy i księża

Wojenna zawierucha spowodowała, że poza granicami Polski pozostało sporo młodych osób, które chciały przygotować się do kapłaństwa. Wśród nich byli również przedwojenni klerycy, którzy znaleźli się na obczyźnie po uwolnieniu z obozów koncentracyjnych lub po demobilizacji. Pewna grupa studentów teologii po przegranej kampanii wrześniowej została zachęcona do kontynuowania studiów poza Polską¹. Wielu z nich jeszcze w trakcie wojny przyjęło święcenia kapłańskie, kolejni otrzymali je po jej zakończeniu.

Biskup Gawlina już podczas wizytacji przeprowadzanej w Związku Sowieckim 2 lipca 1942 roku udzielił w Jangi-Jul święceń subdiakonu klerykowi Antoniemu Jankowskiemu, a 16 lipca wyświęcił na diakonów kolejnych trzech subdiakonów. Parę dni później, 19 lipca, udzielił święceń kapłańskich ks. Bolesławowi Jakimowiczowi MIC, ks. Zygmuntowi Dzierżkowi OMI oraz ks. Antoniemu Jankowskiemu z diecezji lwowskiej. Zostali oni wyznaczeni do pracy wśród ludności cywilnej w Rosji².

Dla tych, którzy nie mieli możliwości powrotu do Polski, oraz dla tych, którzy chcieli zaangażować się w duszpasterstwo polskich emigrantów, konieczne było utworzenie seminariów na obczyźnie. W dużej mierze z inicjatywy bp. Gawliny albo za jego wiedzą powstało kilka miejsc formacji seminarzystów polskich za granicą. Były to seminaria w Bejrucie, Paryżu, Glasgow i Rzymie oraz inne, mniejsze, zwłaszcza zakonne.

W styczniu 1943 roku z armii polskiej formującej się w ZSRR zwolniono 16 kleryków, których Gawlina niezwłocznie wysłał na bejrucki uniwersytet,

¹ Klerycy Śląskiego Seminarium Duchownego znaleźli się m.in. w Fuldzie, Widnawie, St. Pölten, Grazu, Wiedniu, Salzburgu.

² Por. M. Chrostowski, *Dziennik z podróży do ZSRR (27 I – po 12 VIII 1942)*, w: *Biskup Józef Gawlina w Związku Sowieckim*, edycja dokumentów i wprowadzenie J. Myszor, Warszawa 2013, s. 234, 240–241.

by ukończyli tam studia teologiczne³. Tak zrodziło się polskie seminarium w Bejrucie, w którym opiekunem kandydatów do stanu duchownego został ks. Kamil Kantak. Wykładał dla nich teologię pastoralną, liturgikę i homiletykę. Urządził w konwiktzie bibliotekę, kupując księgozbiór po abp. Eliaszu Karamie (prawosławnym metropolicie Libanu) i uzupełniając ją książkami nabytymi w Bejrucie i Jerozolimie. Ksiądz Kantak, który wcześniej przez 13 lat był wykładowcą w seminarium duchownym w Pińsku, był znany jako wymagający i surowy profesor:

[...] jako przełożony seminarium okazał się łagodnym i wyrozumiałym. Seminarzystów traktował jak młodszych konfratrów, wdrażając ich w dyscyplinę duchową nie mechanicznie narzucaną, lecz moralną, wewnętrzną, dobrze zrozumianą i dobrowolnie przyjętą⁴.

Święcenia niższe i wyższe były udzielane przez delegata apostolskiego bp. Rémy'ego-Louisa Leprêtre OFM. Jeszcze jesienią 1945 roku w Bejrucie było ośmiu kleryków⁵. Seminarium zostało rozwiązane w 1946 roku⁶.

Wizytując obozy dipisowskie w Niemczech, bp Gawlina zainteresował się również nimi. We Freimannie 8 lipca 1945 roku udzielił siedmiu klerykom, byłym więźniom Dachau, niższych święceń oraz dwóch wyższych, w tym jedno prezbiteratu (otrzymał je Wiktor Spinek SDB)⁷. Księża jezuici zgromadzili swoich 27 kleryków w Pullach. 29 lipca 1945 roku w czasie wizytacji w tym ośrodku bp Gawlina wyświęcił dwóch diakonów, a następnego dnia trzech księży (Waleriana Kawskiego, Russa i Ignacego Biedę)⁸.

3 października 1945 roku odnotował w *Dzienniku*, że na teologię zgłosiło się kilkudziesięciu chłopców ze szkół polskich zlokalizowanych na terenie Palestyny:

Pójdą do seminarium patriarchalnego. Do seminarium duchownego polskiego wyjedzie około 40 chłopców do Orchard Lake, USA⁹.

³ Por. Bp J. Gawlina do kard. L. Maglione z 20 stycznia 1943 r., w: tamże, s. 190.

⁴ A. Petrani, *W 80-lecie urodzin Ks. Profesora Dra Kamila Kantaka*, „Nasza Przeszość”, s. 289.

⁵ Por. Archiwum PMK w Anglii i Walii, Kuria Biskupa Polowego, Varia, 9, Sprawozdanie X K. Kantaka, przełożonego Seminarium Biskupa Polowego Polskiego przy Uniwersytecie w Bejrucie za czas 20 X 1943 – 20 IV 1944 r., b.p.; J. Gawlina, *Wspomnienia*, opracował i przypisami opatrzył J. Myszor, Katowice 2004, s. 139.

⁶ Por. K. Kantak, *Seminarium Biskupa Polowego w Bejrucie*, DPZ 4,3 (1953), s. 272–277.

⁷ Por. J. Gawlina, *Jako biskup Polaków w Niemczech*, DPZ 28,2 (1977), s. 212.

⁸ Por. A. Nadolny, *Opieka duszpasterska nad dziećmi i młodzieżą polską na terenie Niemiec Zachodnich w latach 1945–1965*, Lublin 1980, s. 117.

⁹ J. Gawlina, *Wspomnienia...*, s. 141.

Wśród oswobodzonych 30 kwietnia 1945 roku więźniów obozu koncentracyjnego w Dachau znajdowało się około 30 polskich kleryków. Największą grupę stanowili seminarzyści z Włocławka, którymi opiekował się ks. Franciszek Korszyński, przedwojenny rektor tamtejszego seminarium. Zaproponowano im, by kontynuowali studia w Paryżu. W pierwszym okresie zostali ulokowani w katolickim schronisku prowadzonym przez francuskie zakonnice, położonym blisko Sacré Coeur:

Warunki na rue Labat 44 były ciężkie i tymczasowe. Były tylko dwie sale, z których jedna służyła jako sala na studium, a druga – jako sypialnia¹⁰.

Spośród tej grupy seminarzystów dwunastu diakonów przyjęło 29 czerwca 1945 roku święcenia kapłańskie. Udzielił ich im przybyły z Londynu bp Karol Radoński, będący od czerwca 1942 roku przedstawicielem episkopatu Polski w Radzie Narodowej przy rządzie polskim na uchodźstwie. Przejął tę funkcję od bp. Gawliny¹¹. Ponieważ wkrótce potem ks. Korszyński został sufraganem we Włocławku, seminarium zaopiekowali się ks. Antoni Banaszak, jako rektor, i ks. Aleksy Wietrzykowski, pełniący zadania ojca duchownego. Rektor podejmował kilkakrotne i bezskuteczne próby skontaktowania się w sprawach seminarium z prymasem Hlondem. W końcu zwrócił się o pomoc do abp. Angelo Roncallego, nuncjusza apostolskiego w Paryżu. Ten udzielił nie tylko duchowego wsparcia i wskazówek co do dalszego losu seminarium, ale osobiście wstawił się u papieża. Ksiądz Banaszak usłyszał od niego:

Oni [Niemcy] prześladowali Polskę i inne kraje, a wasi klerycy cierpieli i umierali w obozach, więc powinniście się nimi zająć, utworzyć Seminarium i posyłać na Instytut Katolicki w Paryżu. Ja będę po niedzieli w Rzymie i w imieniu Księdza Kardynała Hlonda załatwię to w Kongregacji. Opowiem o tym Ojcu Świętemu¹².

Niedługo potem zwolnił się gmach seminarium irlandzkiego w Paryżu i dzięki życzliwości arcybiskupa Dublina oraz za zgodą kard. Emmanuela Suharda, metropolity paryskiego, budynek ten został przekazany na potrzeby polskich studentów teologii. Pod nowy adres (5, rue des Irlandais, Paris V), korzystnie położony w pobliżu Instytutu Katolickiego i Sorbony, przeprowadzono się 15 grudnia 1945 roku. Z korespondencji bp. Gawliny z ks.rektorem Antonim Banaszakiem wynika, że Gawlina za-

¹⁰ A. Banaszak, *Polskie Seminarium Duchowne w Paryżu 1945–1982*, Paryż 1982, s. 7.

¹¹ Por. J. Gawlina, *Wspomnienia...*, s. 239.

¹² A. Banaszak, *Polskie Seminarium Duchowne w Paryżu...*, s. 8.

biegał o finansowe zabezpieczenie placówki, a w Watykanie starał się o to, by nie utraciła ona prawa do kształcenia przyszłych duchownych¹³. Gawlina mógł z kolei liczyć na pomoc ks. Banaszaka i środowiska skupionego wokół paryskiego seminarium w przygotowywaniu materiałów do pisma „Duszpasterz Polski Zagranicą”¹⁴.

Każdego roku przybywało kilku kandydatów – w 1947 roku przyjęto pięciu absolwentów szkół gimnazjalnych¹⁵. Arcybiskup Angelo Roncalli, przebywający przez kilka lat w Paryżu, odznaczył się jako przyjaciel polskiego seminarium. Zapraszano go na różne uroczystości i święta. Dla niego zarezerwowano przywilej udzielania święceń kapłańskich osobom kończącym formację w Polskim Seminarium w Paryżu. Roncalli chętnie wywiązywał się z tego obowiązku, jeśli tylko było to możliwe. Udzielił święceń łącznie ponad dwudziestu alumnom tegoż seminarium (w latach 1947, 1948, 1950, 1951, 1952). Święcenia z reguły odbywały się w kaplicy seminaryjnej św. Patryka, a jeden raz w kościele polskim pod wezwaniem Wniebowzięcia NMP. „Duszpasterz Polski Zagranicą” w numerze 4 z 1952 roku donosił o święceniach prezbiteratu, które otrzymali 6 lipca w kościele polskim w Paryżu z rąk abp. Roncallego: Tadeusz Derendał (diecezja tarnowska), Adolf Giżyński (administracja apostolska w Gorzowie), Piotr Uwicki (diecezja warmińska), Bolesław Kosecki (diecezja chełmińska), Witold Marchel (archidiecezja gnieźnieńska), Franciszek Miś (diecezja katowicka), Marian Sedlaczek (archidiecezja poznańska) i Edward Wojda (diecezja kielecka)¹⁶. Życzliwie wspierali seminarium biskupi francuscy, zwłaszcza arcybiskupi Paryża (najpierw kard. Suhard, a potem kard. Feltin). Wikariusz generalny diecezji paryskiej dla obcokrajowców ks. prał. Rupp (późniejszy sufragan Paryża) również był częstym gościem w seminarium, udzielał alumnom niższych święceń, a z szacunku dla tych, którymi się zajmował, nauczył się języka polskiego¹⁷. Arcybiskup Gawlina wielokrotnie spotykał się z nim w celu omówienia spraw duszpasterstwa polskiego we Francji oraz problemów seminarium paryskiego.

Alumni polskiego seminarium świetnie spisywali się jako studenci w Instytucie Katolickim. Należeli do osób szczególnie pracowitych i sumiennych. Kończyli studia nie tylko z dyplomem magistra, ale wielu zdobyło też licencjat, a kilku – doktorat. Jeden z ówczesnych studentów, ks. Stani-

¹³ Por. AKHSS, CODE, Francja 1. A–C: Antoni Banaszak, sygn. CODE III-744, Ks. A. Banaszak do bp. J. Gawliny z 2 grudnia 1949 r., k. 10.

¹⁴ Por. tamże, Bp J. Gawlina do ks. A. Banaszaka z 1 sierpnia 1950 r., k. 30.

¹⁵ Por. AKHSS, CODE, Niemcy 3. L–R: Lubowiecki, sygn. CODE III-1234, Ks. E. Lubowiecki, Stan liczebny ludności polskiej w Niemczech, 20 lipca 1947 r., k. 81.

¹⁶ Por. DPZ 3,4 (1952), s. 532.

¹⁷ Por. AKHSS, CODE, Francja 4. N–Sz: Jean Rupp, sygn. CODE III-874, Bp J. Gawlina do ks. J. Rupp z 16 kwietnia 1951 r., kopia, k. 5.

sław Szymecki, został w późniejszym czasie biskupem w Polsce. Studiował w Polskim Seminarium Duchownym w Paryżu w latach 1946–1947. Świecenia diakonatu otrzymał 3 maja 1947 roku w kaplicy Seminarium Polskiego w Paryżu przez posługę abp. Angelo Giuseppe Roncallego, nuncjusza apostolskiego we Francji. Święceń prezbiteratu udzielił mu 3 lipca 1947 roku kard. Emmanuel Suhard, arcybiskup metropolita Paryża. W tym samym roku Szymecki uzyskał licencjat z teologii. W latach 1959–1961 odbył studia w Instytucie Katolickim w Paryżu, które ukończył ze stopniem doktora teologii fundamentalnej¹⁸.

W listopadzie 1946 roku seminarium w Paryżu odwiedził kard. Hlond, udający się do Rzymu. Powtórnie gościł w nim, wracając z Wiecznego Miasta, w dniu 28 grudnia 1946 roku. 6 lutego 1950 roku bp Gawlina złożył wizytę abp. Feltiniemu z Paryża. Duchowni rozmawiali o sprawach duszpasterstwa, poruszając zwłaszcza temat Seminarium Polskiego w Paryżu¹⁹.

Prymas Wyszyński, który otaczał seminarium troskliwą opieką, nigdy nie zdołał do niego przyjechać. Podczas uwięzienia Wyszyńskiego specjalne pełnomocnictwo dotyczące spraw seminarium należało do kard. Feltina. Pomocy finansowej udzielała Liga Katolicka ze Stanów Zjednoczonych²⁰. Głównym celem placówki było przygotowanie kapłanów do pracy w kraju, ale nie wykluczało to współpracy z Polskimi Misjami Katolickimi w Europie Zachodniej²¹.

Biskup Gawlina odnotował we *Wspomnieniach*:

Szczególną uwagę poświęciliśmy wychowaniu naszych kleryków na terenie Wielkiej Brytanii, którzy dla braku miejsca w jednym seminarium, rozmieszczeni byli w St. Peter's College Bearsden Glassgow (8), w St. Mary's College Blairs Aberdeen (4), w Upholland College, Wigan Lane Liverpool (12) oraz jeden u dominikanów²².

W porozumieniu z biskupami szkockimi utworzono po wojnie w ramach Szkockiego Seminarium Duchownego w Bearsden (przedmieścia Glasgow)

¹⁸ Por. „*Będziesz miłował*”. *Księga Jubileuszowa w 25. rocznicę sakry biskupiej Arcybiskupa Stanisława Szymeckiego Metropolity Białostockiego u progu 60. rocznicy święceń kapłańskich*, red. A. Skreczko, Białystok 2006, s. 9–12.

¹⁹ Por. DPZ 1,2 (1950), s. 381.

²⁰ W Centralnym Archiwum Polonii Amerykańskiej w Orchard Lake przechowywane są roczne sprawozdania z działalności Polskiego Seminarium w Paryżu. Rektor Banaszak wysyłał je bp. S. Woznickiemu, odpowiedzialnemu za Ligę Katolicką, która wspierała finansowo seminarium. Zob. R. Nir, *Szkice z dziejów Polonii*, Orchard Lake 1990, s. 353–371.

²¹ Por. J. Klechta, *Najstarsza w świecie. Polska Misja Katolicka we Francji 1836–2006*, Paryż 2006, s. 185–187.

²² J. Gawlina, *Wspomnienia...*, s. 366.

kurs dla 12 polskich kleryków²³. Również brytyjskie instytucje kościelne pomagały w kształceniu polskiego duchowieństwa, między innymi jezuici, którzy w Osterley pod Londynem w ramach Campion House College prowadzili dom dla spóźnionych powołań oraz mieli seminarium w Upholland College w Wigan w Szkocji²⁴. W Osterley jezuici kierowali też kolegium, w którym młodzieńcy mogli uzupełnić braki w wykształceniu przed pójściem do seminarium. W 1950 roku do tej placówki został przyjęty między innymi Szczepan Wesoły²⁵. W latach 1952–1953 w Osterley przygotowywał się do kapłaństwa ks. Paweł Rzonsa; święcenia otrzymał w 1959 roku w Paryżu²⁶.

W Rzymie bp Gawlina zorganizował dla seminarzystów miejsce w Papieskim Instytucie Polskim i Papieskim Kolegium Polskim. Będąc na miejscu, starał się więcej uwagi poświęcić obu domom formacji:

W tych dniach [początek września 1945 roku] miałem choć chwilkę czasu, by poświęcić się moim klerykom rzymskim, których umieściliśmy tymczasowo w Instytucie na Via Pietro Cavallini, a ich rektor Ks. dr Marian Strojny, wystarał się dla nich o letnisko w willi seminarium szkockiego w Marino²⁷.

Wśród alumnów znaleźli się również klerycy uwolnieni z obozów koncentracyjnych²⁸. Niektórzy z nich zostali później bliskimi współpracownikami bp. Gawliny (ks. Franciszek Okroy, ks. Walerian Przekop), inni zaś wyjechali do pracy wśród emigracji lub na misje (ks. Adam Kozłowiecki). W październiku 1945 roku z polecenia Gawliny z terenu Niemiec Zachodnich dwoma samochodami ciężarowymi pod kierownictwem ks. Kazimierza Tadrzyńskiego wyjechała do Rzymu grupa 26 kleryków; do końca roku przybyło z tego terenu 50 studentów²⁹. Pracujący w Australii ks. Arciszewski pisał w 1951 roku, że zna jednego kandydata i zastanawia się nad umieszczeniem go w Kolegium Polskim w Rzymie³⁰.

²³ Por. A. Romejko, *Duszpasterstwo polonijne w Wielkiej Brytanii*, Tuchów 2001, s. 197.

²⁴ Tam dokończyli swoją formację i otrzymali święcenia kapłańskie ks. Stanisław Borek i ks. Bolesław Polak. Por. DPZ 2,1 (1950/1951), s. 139.

²⁵ Po uzyskaniu matury w 1951 r. przeniósł się do Rzymu, zamieszkał w Kolegium Polskim na Awentynie i tam przygotowywał się do święceń. Por. *Biskup na walizkach. Z arcybiskupem Szczepanem Wesołym rozmawia Aleksandra Klich*, Katowice 2010, s. 74.

²⁶ Por. *Śp. Ks. Paweł Rzonsa*, DPZ 32,3 (1981), s. 433–434.

²⁷ J. Gawlina, *Wspomnienia...*, s. 361.

²⁸ Por. Archiwum abp. J. Gawliny w Rzymie,teczka: Włochy, vol. 6, M. Strojny do bp. J. Gawliny z 18 listopada 1947 r.

²⁹ Por. A. Nadolny, *Opieka duszpasterska nad dziećmi i młodzieżą polską...*, s. 117.

³⁰ Por. AKHSS, CODE, Australia 1. A–K: Franciszek Arciszewski, sygn. CODE III-463, Ks. F. Arciszewski do bp. J. Gawliny z 12 stycznia 1951 r., k. 16.

W styczniu 1946 roku, krótko po powrocie z wizytacji przeprowadzanej w Niemczech, Gawlina udał się do domu teologów, co odnotował w swoim dzienniku:

[...] przeprowadziłem tygodniową wizytację swego Seminarium Duchownego, w którym na Pietro Cavallini 38, w Instytucie Polskim, mieściło się 52 kleryków, byłych wojskowych i jeńców obozów koncentracyjnych³¹.

Po kilku miesiącach seminarium zostało przeniesione do gmachu Kolegium Polskiego na Piazza Remuria 2.

Gawlina współpracował z kard. Sapiehą, który pozyskiwał fundusze na Kolegium i Instytut. Było to ważne, gdyż kard. Pizzardo, prefekt Kongregacji Studiów, polecił w 1948 roku, by zebrać środki na rozbudowę Kolegium „celem wychowania w duchu rzymskim kształconych i naukowo gruntownie przygotowanych Księży Polskich”³². Dzięki dobroczyńcom, zwłaszcza amerykańskiemu episkopatowi, udało się zgromadzić 51,5 tysiąca dolarów oraz 10 tysięcy dolarów na utrzymanie obu placówek³³.

Pomoc otrzymywano także ze Stolicy Apostolskiej. Pod datą 25 września 1945 roku Gawlina odnotował: „Ojciec św. podarował mi 20 cetnarów ryżu dla mego seminarium na Pietro Cavallini”³⁴.

Hlond był dzięki Gawlinie zorientowany w sprawach Kolegium Polskiego, wiedział między innymi, że zostanie ono rozbudowane, a jego prowadzenie przejmą od roku akademickiego 1948/1949 jezuici³⁵.

Zdarzały się czasem problemy z adaptacją polskich kandydatów do kapłaństwa czy życia zakonnego do miejscowych warunków. W sprawozdaniu Polskiej Misji Katolickiej w Holandii za rok 1948/1949 czytamy:

Powołania zakonne. Choć nieliczne, ale były zjawiska w Holandii do życia zakonnego, nawet do trapistów. Dotychczas jeszcze nieuregulowane, ze względu na trudność dostosowania się naszego do holenderskiego środowiska, nawet zakonnego³⁶.

³¹ J. Gawlina, *Wspomnienia...*, s. 372.

³² DPZ 1,4 (1950), s. 493.

³³ Por. tamże, s. 494.

³⁴ J. Gawlina, *Wspomnienia...*, s. 98.

³⁵ Por. Hlond do Gawliny z 12 września 1947 r., w: *Korespondencja Augusta Hlonda i Józefa Gawliny w latach 1924–1948*, wyd. i oprac. J. Myszor i J. Konieczny, Katowice 2003, s. 263.

³⁶ AKHSS, CODE, Holandia. Dokumentacja, sygn. CODE III-989, Sprawozdanie akcji Polskiej Misji Katolickiej w Holandii (1948 – kwiecień 1949 r.), k. 7.

Wiele uwagi poświęcał bp Gawlina polonijnemu seminarium w Orchard Lake (Stany Zjednoczone), gdzie jednym z wykładowców i przełożonych był jego przyjaciel z czasów katowickich ks. Walery Jasiński. W ich korespondencji z tego okresu wiele razy powraca tematyka formacji intelektualnej i duszpasterskiej kandydatów do kapłaństwa, którzy przygotowywali się do pracy wśród emigrantów³⁷.

O osobistym zainteresowaniu Gawliny formacją przyszłych teologów mówił między innymi Szczepan Wesoły, późniejszy opiekun polskich emigrantów, który w seminarium ulokowanym w gmachu Kolegium Polskiego na tzw. Małym Awentynie założył Sodalicję Mariańską:

W ramach Sodalicji urządzaliśmy odczyty, akademie, wystawy, wystawialiśmy spektakle. Za każdym razem zapraszaliśmy biskupa Józefa Gawlinę, a on przychodził. Zawsze pomagał finansowo³⁸.

Opiekun emigrantów polskich również w swoich odezwach bardzo często pisał o pięknie powołania do kapłaństwa i żeńskiego życia zakonnego³⁹.

Po wojnie bp Gawlina nie miał własnego kleru diecezjalnego. Do grona jego zaufanych należeli w pierwszym rzędzie ci, którzy sprawdzili się jako kapelani Armii Polskiej na Wschodzie. Po ewakuacji ze Związku Sowieckiego znaleźli się oni w różnych miejscach, gdzie służyli żołnierzom i cywilom, pozostając w kontakcie ze swym biskupem⁴⁰.

W dekrete z 1945 roku Gawlinie zlecono opiekę nad kapłanami, którzy:

[...] po opuszczeniu Polski jesienią 1939 roku lub później, znajdują się obecnie w jednym lub drugim kraju, bez jakiegokolwiek łączności ze swoimi ordynariuszami, a może też bez stosownego miejsca zamieszkania i nie zawsze zaangażowani do pełnienia kapłańskiej posługi⁴¹.

Jego zadaniem było najpierw zebranie informacji o liczbie i aktualnym miejscu pobytu tych kapłanów, ustalenie ich *curriculum vitae* z okresu poby-

³⁷ Por. AKHSS, CODE, USA 3. G–J: Walery J. Jasiński, sygn. CODE III-1853, Ks. W. Jasiński do bp. J. Gawliny z 1 lipca 1953 r., k. 93–94.

³⁸ Por. *Biskup na walizkach...*, s. 80.

³⁹ Por. J. Gawlina, *List wielkopostny*, DPZ 4,1 (1953), s. 55–57; tenże, *List wielkopostny*, DPZ 5,2 (1954), s. 128.

⁴⁰ Por. Z. Werra, *Działalność duszpasterska w 2. Korpusie Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie gen. Władysława Andersa 1941–1947*, Warszawa 2009, s. 138–146.

⁴¹ AKHSS, AJG 27, Korespondencja Stolicy Apostolskiej (1945–1946), Mons. D. Tardini do bp. J. Gawliny z 8 lutego 1945 r. w sprawie jurysdykcji, Dekret N. 640/45, k. 4: „la cura dei sacerdoti (del clero secolare) usciti dalla Polonia nell'autunno 1939 o più tardi, che si trovano attualmente nell'uno o nell'altro Paese, senza legame alcuno con i loro Ordinari d'origine forse anche senza una conveniente sistemazione e non sempre applicati ad opere del sacro ministero”.

tu poza Polską, porozumienie się z ich ordynariuszami i włączenie ich do duszpasterstwa w miejscu, w którym się aktualnie – choćby tylko czasowo – znajdują. Gawlina miał im także dopomóc w odnalezieniu się w nowej, po wojennej rzeczywistości⁴².

Spodziewając się, że Stolica Apostolska powierzy mu duszpasterstwo Polaków w Niemczech, Gawlina już wiosną 1945 roku zabiegał o to, by do ordynariatu wojkowego włączyć 200 kapłanów uwolnionych z Dachau. Przedstawił więc rządowi polskiemu w Londynie prośbę o przyznanie im odpowiednich etatów, stopni kapelańskich i pensji. Doznał jednak rozczarowania, gdy minister wyznań religijnych i oświecenia publicznego przydzielił etaty tylko sześciu księżom rzymskokatolickim⁴³.

Gawlinę martwiło to, że w pewnym momencie księża zaczęli wyjeżdżać, nawet go o tym nie informując, do Ameryki:

Wśród księży kapelanów powstał istny pęd do Ameryki. Praca rozluźniała się, gdyż księża, nie wyłączając drogiego ks. Plechty, współpracownika mej kancelarii, ks. dr. Pietrzyka i szefa prasy ks. dr. Pelca⁴⁴ załatwiali swe sprawy paszportowe bez mej wiedzy. Ks. Pietrzyk, zapytany przeze mnie, wręcz uważał, że dobrze czyni wyjeżdżając do Ameryki, gdyż przez to pozostawia „pierwszeństwo” tym, co z ludnością będą emigrowali. To znaczyło: Ja do pałacu amerykańskiego, a ty masz pierwszeństwo do dżungli⁴⁵.

Ten sam problem sygnalizował również kard. Hlond, który pisał do Gawliny we wrześniu 1947 roku:

Po rozwiązaniu naszej armii we Włoszech, w Niemczech i Wielkiej Brytanii nastąpił wśród naszego duchowieństwa na wychodźstwie chaos, z którego korzystają elementy nieciekawe. Księża, którzy mogliby i powinni wrócić do kraju, bo są naprawdę niepotrzebni za granicą, niejednokrotnie buszują po obcych ziemiach, kompromitując nas i sprawiając kłopoty miejscowym biskupom. Nie wiadomo, kto od kogo zależy. Tu załamujemy się pod ciężarem odbudowy życia kościelnego, a tam dziesiątki młodych księży zbija baki i deprawuje się. Kto jest potrzebny za granicą, niech tam chwalebnie pracuje, ale pod wyraźnym kanonicznym przewodnictwem; kto stał się zbyt wygodny, niech nie nadużywa mun-

⁴² Por. tamże, k. 5.

⁴³ Por. J. Gawlina, *Wspomnienia...*, s. 340.

⁴⁴ Wenanty Pelc – franciszkanin konwentalny, w 1947 r. przebywał w Domu Prowinjalnym w Lake Forest, diecezja Chicago, stan Illinois, pracował w duszpasterstwie Polaków w Warrawong koło Sydney w Australii (1955–1958).

⁴⁵ J. Gawlina, *Wspomnienia...*, s. 378.

duru oficerskiego i niech się nie wykręca od powrotu, do którego zupełnie słusznie i z obowiązku biskupiego wzywa ordynariusz w kraju⁴⁶.

Do księży uwolnionych z obozu koncentracyjnego w Dachau zwrócił się osobiście kard. Hlond, prosząc, by stawili się do dyspozycji bp. Gawliny⁴⁷. W osobistych notatkach ordynariusz zapisał, że z 683 księży uwolnionych z Dachau w duszpasterstwie dipisów w Niemczech pracowało jesienią 1946 roku 598; do Polski wróciło 271, 4 pojechało do Szwecji, 2 do Belgii, 80 do Francji i Włoch, a 3 do Stanów Zjednoczonych. W Niemczech pracowało ich jeszcze 323⁴⁸.

Mogłoby się wydawać, że z czasem problem ten zniknie i sytuacja się ustabilizuje. O tym, że tak się nie stało, świadczy choćby fakt, że jeszcze w 1951 roku Gawlinie zlecono zajmowanie się duchownymi mieszkającymi poza Polską. Otrzymał wówczas od przebywającego w Rzymie prymasa Wyszyńskiego dalsze dyspozycje dotyczące opieki nad księżmi z Polski:

Wielu kapłanów polskich, którzy kończą studia swoje w Rzymie, nie otrzymuje dobrych dyspozycji od swoich Ordynariuszów z Kraju, co mają dalej robić. Upoważniam Waszą Ekszelencję, imieniem Księży Biskupów Polskich, aby roztoczył Swoją opiekę i podporządkował Swojej jurysdykcji tych wszystkich kapłanów, inkardynowanych do diecezji w Polsce, lub też eksklaustrowanych, którzy nie otrzymali polecenia powrotu do Kraju, albo też nie otrzymali dalszych dyspozycji po ukończeniu studiów⁴⁹.

Gawlina był przekonany, że każda grupa Polaków żyjąca gdziekolwiek w świecie ma prawo do własnego duszpasterza⁵⁰. Miał też świadomość tego, że wielu duchownych pracowało z oddaniem i nie szczędząc swych sił, tam gdzie ich posłano, choć zdarzały się przypadki odmienne, gdy księża nie chcieli wykonywać zadań zleconych im dekretem. Na początku lat pięćdziesiątych Kongregacja Konsystorialna, nie mogąc się doprosić o wydelegowanie polskich księży do pracy w Wenezueli i Australii, zagroziła, że nie udzieli już żadnemu polskiemu duchownemu zgody na wyjazd do Stanów

⁴⁶ Hlond do Gawliny z 12 września 1947 r., w: *Korespondencja Augusta Hlonda i Józefa Gawliny...*, s. 262–263.

⁴⁷ Por. *List kard. Augusta Hlonda do księży polskich w Dachau z dnia 10 czerwca 1945*, „Wiadomości Urzędowe Biskupa Ordynariusza dla Polaków w Niemczech” 1,2 (1945), s. 9.

⁴⁸ Por. J. Gawlina, *Wspomnienia...*, s. 381.

⁴⁹ S. Wyszyński do J. Gawliny z 26 kwietnia 1951 r., DPZ 5 (1951), s. 704.

⁵⁰ Por. J. Gawlina, *Odezwa z 3 V 1961*, „Wiadomości Katolickie” 13,5 (1961), s. 4; tenże, *Aspekty duszpasterskie emigracji*, DPZ 13,2 (1962), s. 155.

Zjednoczonych, dopóki nie zostaną zaspokojone potrzeby duszpasterskie na innych terenach emigracyjnych. Kongregacja dopytywała się także o to, czy wszyscy księża pracujący w Ameryce Południowej zajmują się duszpasterstwem wśród Polonii. Biskup Gawlina zgodnie z prawdą odpowiedział, że niestety szereg kapłanów powstrzymuje się od tej powinności i obsługuje katolików niepolskiego pochodzenia. Kongregacja Konsystorialna poleciła mu, by przypomnieć wszystkim księżom polskim przebywającym za granicą intencję Piusa XII, żeby „[...] księża nasi [polscy] poświęćli swoje siły duszpasterstwu własnych Rodaków, gdziekolwiek by oni nie byli”⁵¹.

Z kolei na terenie Niemiec, gdzie w pierwszych latach powojennych nie brakowało polskich duchownych, z biegiem czasu zaczęło ubywać duszpasterzy, którzy nieraz bez porozumienia z biskupem wyjeżdżali do Stanów Zjednoczonych. Niepokoje z tym związane pojawiły się między innymi w korespondencji bp. Gawliny z gen. Andersem. W maju 1951 roku biskup pisał:

Co do ilości księży w Niemczech Zachodnich, jest to istna łąmiglówka. Wszystko jest w ruchu, a nasi księża wyjeżdżają do Ameryki. Potrzebne by ich siły były raczej w Australii, lecz na moje imienne do nich listy nie otrzymuję odpowiedzi, gdyż oni sądzą, że chcę przeszkodzić ich domniemanemu szczęściu w U.S.A. Jasne, że to będzie miało konsekwencje, lecz powstrzymać ich wyjazdów do Ameryki nie mogę⁵².

W sprawie księży pracujących wśród polskich emigrantów Gawlina korespondował także z prymasem Polski. Pod koniec 1951 roku Wyszyński prosił go, by interweniował w Sekretariacie Stanu i u abp. McKeefry’ego w sprawie zgody na wysłanie drugiego duszpasterza polskiego do Nowej Zelandii do pomocy ks. Broel-Platerowi⁵³. Cztery miesiące później Gawlina odpowiadał prymasowi, że nie uzyskał takiej zgody, co więcej – opiekunowi polskich emigrantów uniemożliwiono odbycie zaplanowanej wizytacji w Australii i Nowej Zelandii⁵⁴.

W latach 1945–1958 Gawlina wysłał około 500 polskich księży do niemal wszystkich krajów, w których znajdowały się większe społeczności Polaków⁵⁵. Choć tej sprawie poświęcał bardzo wiele uwagi, nie zawsze wszystko szło po jego myśli. Napotykał na wiele trudności, zwłaszcza na początku,

⁵¹ Tenże, *Nasza wino* [odezwa z 28 stycznia 1951 r.], DPZ 2,3 (1951), s. 435.

⁵² IPMS, sygn. KGA 11/116, Bp J. Gawlina do gen. W. Andersa z 21 maja 1951 r., k. 37.

⁵³ Por. AIPN BU, sygn. 01283/374, Prymas S. Wyszyński do bp. J. Gawliny z 4 grudnia 1951 r., kopia, s. 30.

⁵⁴ Por. tamże, Bp J. Gawlina do prymasa S. Wyszyńskiego z 14 kwietnia 1952 r., kopia, s. 30.

⁵⁵ Por. DPZ 9 (1958), s. 302.

zanim udało mu się przekonać poszczególnych biskupów do potrzeby obecności polskich księży wśród emigrantów z Polski. Stopniowo jednak wielu zaczynało uznawać słuszność prowadzonych przez niego działań. Zanim to nastąpiło, we wrześniu 1949 roku odnotował w *Dzienniku*:

Sprawa rozmieszczenia księży dla emigrantów idzie ciężko. I tak np. nie wpuścił rząd kanadyjski księży polskich razem z emigrującymi tam żołnierzami. Tylko własnym przemysłem⁵⁶ przedostało się kilku. [...] Argentyna nowych nie chce a prezydent Perron powiedział mons. Rossiemu z Kongr[egacji] Konsyst[orialnej], że Polacy mu robią najwięcej trudności. [...] Dla Australii wydała Propaganda Fide dekret, że kto chce tam pracować, kto nie ma poprzedniej zgody Kongregacji Prop[agande] F[ide] na wyjazd. Inaczej będzie suspendowany. Podałem więc 11 księży na wyjazd dla 18.000 tam już przebywających Polaków⁵⁷. Prop[agande] Fide nic nie dała w odpowiedzi, Delegat Apost[olski] milczy także. Natomiast australijscy biskupi McGuire (Canberra) i O'Brien napisali mi, abym swoją prośbę na razie wycofał, bo rząd australijski nie życzy sobie problemu mniejszościowego. Natomiast przedostało się tam 16 księży Litwinów w charakterze robotników a Kongregacja dała im wreszcie zgodę na pobyt. Widać, że prostą drogą nie można wjechać. W Nowej Zelandii był X. Wilniewicz dla 1000 dzieci polskich. Wysłano go, bo bronił polskości. Posłałem tam X. Platera. Abp McKeefry pisze mi, abym go sobie zabrał, bo dzieci już umieją po angielsku!! Do USA sprawa zapowiadała się jako tako. Teraz Kongr[egacja] Konsyst[orialna] obostrzyła warunki, żądając ode mnie dla każdego kandydata świadectwo dokładnego *quod vita et mores*⁵⁸.

Gawlina zabiegał o to, by osobiście spotkać się z księżmi wyruszającymi do pracy wśród polskich emigrantów. W drodze do Argentyny zatrzymał się w Rzymie i spotkał się z bp. Gawliną między innymi o. Justynian Maciaszek, uratowany z Rosji⁵⁹. Odwiedzali go także księża udający się na misje, na przykład o. Marian Żelazek SVD zatrzymał się w Rzymie w drodze do Indii⁶⁰. Gawlina interesował się tymi, którzy wyruszali do pracy emigracyjnej. W maju 1956 roku pisał do ks. Janusa z Melbourne o gotowości do

⁵⁶ Dzięki swojej pomysłowości.

⁵⁷ Pomyłka w *Dzienniku*. Gawlina napisał: księży.

⁵⁸ J. Gawlina, *Dziennik*, z. 19, k. 40–42.

⁵⁹ Por. tenże, *Dziennik*, z. 18, k. 25; H. Wróbel, *Przez Syberię do Ameryki Południowej. Opowieść o ojcu Justynianie Maciaszku OFM, współtwórcy polskiego ośrodka duszpasterskiego w Argentynie*, w: *Niezwykli franciszkanie XX/XXI stulecia*, cz. 2, zebrał i oprac. S.B. Tomczak, Poznań 2012, s. 315–328.

⁶⁰ Por. J. Gawlina, *Dziennik*, z. 19, k. 70.

wyruszenia do Australii ks. Józefa Wójcika, wyświęconego w Rzymie⁶¹. Po-tem jeszcze kilkakrotnie interweniował w jego sprawie, gdy przedłużały się procedury uzyskania zezwolenia na jego przyjazd do Melbourne⁶².

Osobiście, gdy było to możliwe, udzielał święceń kapłańskich, co skrupulatnie odnotowywał w swoich zeszytach⁶³. Podczas zjazdu rektorów PMK w Paryżu w maju 1955 roku Gawlina udzielił święceń 12 diakonom z Polskiego Seminarium⁶⁴. Relacje ze święceń duchownych odbywających się poza granicami kraju zamieszczane były także w piśmie „Duszpasterz Polski Zagranicą”. 8 grudnia 1950 roku w Rzymie miały miejsce święcenia księży: Franciszka Bajcera, Antoniego Borowicza, Stanisława Sorysa i Zbigniewa Szostkiewicza⁶⁵; w tym samym roku w Rzymie otrzymał święcenia ks. dr Jerzy Langman, znany historyk sztuki, syn krakowskiego rzeźbiarza (Gawlina uczestniczył w jego prymicjach przy Konfesji św. Pawła w Niedzielę Wielkanocną 1950 roku)⁶⁶. W Paryżu w czerwcu 1950 roku święcenia z rąk kard. Feltina otrzymali: Włodzimierz Dziubek, Józef Kuchciński, Zygmunt Pionier, Jerzy Przygodzki, Tadeusz Seget i Henryk Kronkowski⁶⁷. Z kolei w Paryżu bp Gawlina udzielił święceń trzem polskim księżom w Zielone Świąta 1955 roku⁶⁸.

Gawlina, gdy tylko miał taką możliwość, przychodził do chorych kapłanów. Będąc w Anglii, 19 sierpnia 1950 roku odwiedził w szpitalu we Wrexham księży: Włodzimierza Cieńskiego, dr. Wojciechowskiego i o. Władysława Mrocza⁶⁹. Z kolei w lipcu 1957 roku odwiedził w Londynie ks. Stanisława Skudrzyka⁷⁰, a w sierpniu 1960 roku ks. Józefa Dryżałowskiego SDB przebywającego w szpitalu w Huddersfield⁷¹.

Gawlina uczestniczył też w jubileuszach kapłańskich duchownych zasłużonych w pracy wśród Polaków za granicą. Wziął między innymi udział w jubileuszu ks. Waleriana Meysztowicza⁷² w Rzymie, o. Benedykta Hordycha

⁶¹ Por. Archiwum Polskich Jezuitów w Melbourne [dalej: ASJ Melbourne], List bp. J. Gawliny do ks. J. Janusa SJ z 11 maja 1956 r.

⁶² Por. tamże, List bp. J. Gawliny do ks. J. Janusa SJ z 3 listopada 1956 r. oraz List z 4 lutego 1957 r.

⁶³ Por. J. Gawlina, *Dziennik*, z. 18, k. 2; prymicje w Kolegium ks. Bujacek i ks. Skrzycki.

⁶⁴ Por. *Zjazd rektorów Polskich Misji Katolickich w Paryżu*, „Gazeta Niedzielną” 7,24 (1955), s. 2.

⁶⁵ Por. DPZ 2,3 (1951), s. 436.

⁶⁶ Por. DPZ 2,4 (1951), s. 585.

⁶⁷ Por. DPZ 2,5 (1951), s. 709.

⁶⁸ J. Gawlina, *Dziennik*, z. 19, k. 169.

⁶⁹ Por. DPZ 2,1 (1951), s. 140.

⁷⁰ Por. DPZ 8,4 (1957), s. 805.

⁷¹ Por. DPZ 12,1 (1961), s. 119.

⁷² Por. J. Gawlina, *Dziennik*, z. 19, k. 6.

OFCMConv w Buffalo⁷³, ks. Teofila Twórze SDB, który 8 września 1950 roku obchodził w São Paulo 50. rocznicę święceń kapłańskich⁷⁴, a 22 sierpnia 1951 roku uczestniczył w uroczystości ks. Franciszka Mączyńskiego, ojca duchownego w Papieskim Instytucie Polskim w Rzymie⁷⁵. Z kolei 12 lipca 1952 roku zjawił się w Londynie na jubileuszu ks. Władysława Staniszewskiego. Przemówił wówczas podczas akademii w Cathedrall Hall⁷⁶. W drodze do Londynu zatrzymał się w stolicy Francji, gdzie obchodził swój jubileusz ks. Antoni Banaszak, rektor polskiego seminarium w Paryżu:

Dnia 9 VII [19]52 r. wyjechałem do Paryża na jubileusz kapłański Ks. Prałata Banaszaka. [...] Dalej pojechałem do Londynu na jubileusz Mons. Rektora Staniszewskiego. Po uroczystościach głosiłem dla naszych księży rekolekcje zamknięte w zakładzie Sióstr Nazaretanek w Pitsford⁷⁷.

9 czerwca 1962 roku bp Gawlina uczestniczył w Londynie w złotym jubileuszu kapłaństwa ks. Jana Brandysa⁷⁸.

Nie zawsze był w stanie dotrzeć do księży, którzy pracowali tysiące kilometrów od Wiecznego Miasta. Pamiętał jednak o wysyłaniu listów okolicznościowych. Na przykład w czerwcu 1953 roku wystarał się w Watykanie o telegram Ojca Świętego z życzeniami z okazji srebrnego jubileuszu kapłaństwa dla ks. Walerego Jasińskiego z Orchard Lake⁷⁹. W lipcu 1953 roku gratulował ks. Ludwikowi Bronnemu, rektorowi PMK w Brazylii, złotego jubileuszu kapłaństwa. Nie omieszkał wspomnieć o ich pochodzeniu:

Czcigodna Postać Twoja jest szczęśliwą syntezą życia wewnętrznego z mądrą aktywnością na zewnątrz. Cechy te wyniosłeś już z domu rodzicielskiego położonego jak mój własny na bogobojnym Górnym Śląsku⁸⁰.

⁷³ Por. tenże, *Kazanie na złote gody kapłańskie Przew. Ojca Benedykta Hordycha, O.F.M. Conv., wygłoszone w kościele O.O. Franciszkanów w Buffalo, N.Y. w Stanach Zjednoczonych A.P., dnia 10 grudnia 1948 roku*, w: J. Gawlina, *Z wojny i z wygnania, Listy i orędzia pasterskie, kazania, przemówienia*, Rzym 1952, s. 280.

⁷⁴ Por. DPZ 2,2 (1951), s. 267.

⁷⁵ Por. DPZ 3,1 (1952), s. 75.

⁷⁶ Por. DPZ 3,4 (1952), s. 529; *25 lat służby Bogu i Polsce. Przebieg uroczystości jubileuszu 25-lecia kapłaństwa ks. prałata Władysława Staniszewskiego*, „Gazeta Niedzielną” 5,29 (1952), s. 7.

⁷⁷ J. Gawlina, *Dziennik*, z. 18, k. 147.

⁷⁸ Por. A. Podhorodecka, *Polakom spragnionym Boga i ojczyzny. Historia parafii i kościoła pw. Matki Boskiej Częstochowskiej i św. Kazimierza na Devonii*, Londyn [2009], s. 48.

⁷⁹ Por. AKHSS, CODE, USA 3. G-J: Walery J. Jasiński, sygn. CODE III-1853, Bp J. Gawlina do ks. W. Jasińskiego z 10 czerwca 1953 r., kopia, k. 89.

⁸⁰ AKHSS, CODE, Brazylia 1: A-J: Ludwik Bronny, sygn. CODE III-609, Bp J. Gawlina do ks. L. Bronnego CM z 17 czerwca 1953 r., k. 29; *Arcypasterskie życzenia*, „Lud” 28,28 (1953), s. 1.

Z kolei w czerwcu 1954 roku uczcił w ten sposób srebrny jubileusz kapłaństwa ks. Leona Broel-Platera, pisząc:

Odkąd Księdza Kanonika w Grodnie [...] poznałem, sylwetka Jego kapłańska promieniuje u mnie w najjaśniejszych kolorach: *vir fortis, sacerdos eximius, character infragilis*⁸¹.

Podobnie uhonorował ks. Witolda Dziecioła z Perth (Australia) w maju 1956 roku⁸².

Wiele razy stawał przed księżmi, by głosić dla nich konferencje, w których wybrzmiewała jego troska o ich życie duchowe oraz zaangażowanie w pracę wśród emigrantów. Podczas wizytacji w Niemczech w 1949 roku zbierał na konferencjach księży z poszczególnych zon okupacyjnych⁸³. Z kolei polskie duchowieństwo mieszkające w Rzymie gromadził regularnie na godzinie świętej w każdy pierwszy czwartek miesiąca. Był też jednym z wygłaszających nauki podczas tych spotkań⁸⁴.

Niejednokrotnie towarzyszył kapłanom podczas rekolekcji. Zdarzało się też, że sam je głosił, między innymi w dniach 5–8 listopada 1951 roku w Clamart (Francja) zorganizował rekolekcje zamknięte dla 73 polskich księży⁸⁵, a od 14 do 17 lipca 1952 roku prowadził rekolekcje dla 65 księży w zakładzie nazaretanek w Pitsford⁸⁶. 18 lipca przewodniczył konferencji księży, na której omawiano kilka ważkich kwestii dotyczących duszpasterstwa emigracyjnego. Dyskutowano nad: 1) zorganizowaniem Funduszu Samopomocy Kapłańskiej, 2) założeniem „Caritas” w Wielkiej Brytanii (dyrektor – ks. Rafał Gogoliński), 3) sprawą rejonów duszpasterskich, 4) sprawą testamentów księży, 5) ujednoliceniem nabożeństw i modlitw po mszy św., 6) zbiórką dla inwalidów wojennych, 7) Akcją Katolicką w terenie (referat ks. Włodzimierza Cieńskiego), 8) Rozkrzewianiem idei Sodalicii Mariańskiej (referat Józefa Gawliny), 9) sprawami metrykalnymi⁸⁷.

⁸¹ AKHSS, CODE, Nowa Zelandia. A–Z: Leon Plater, sygn. CODE III-1142, Bp J. Gawlina do ks. L. Broel-Platera z 19 czerwca 1954 r., k. 92.

⁸² Por. AKHSS, CODE, Australia 1. A–K: Witold Dziecioł, sygn. CODE III-475, Bp J. Gawlina do ks. W. Dziecioła z 21 maja 1956 r., kopia, k. 156.

⁸³ Por. J. Gawlina, *Dziennik*, z. 18, k. 103, 111.

⁸⁴ Tak było m.in. 3 listopada 1949 r., gdy wygłosił konferencję pt. „Gorliwość żydowska, bolszewicka, chrześcijańska”. Zob. DPZ 1,4 (1950), s. 383–388; J. Gawlina, *Dziennik*, z. 19, k. 52.

⁸⁵ Por. DPZ 3,2 (1952), s. 233.

⁸⁶ Por. J. Gawlina, *Dziennik*, z. 19, k. 147; DPZ 3,4 (1952), s. 529.

⁸⁷ Por. tamże.

Gawlina przyjmował kapłanów pielgrzymujących do Rzymu⁸⁸ i towarzyszył im w audiencjach u papieża⁸⁹. Doceniał również to, że się kształcą. Skrupulatnie odnotowywał wzmianki na ten temat w piśmie „Duszpasterz Polski Zagranicą”⁹⁰ oraz w swoim *Dzienniku*⁹¹.

Był promotorem polskich księży w Watykanie. Zależało mu na tym, by zatrudniano ich w Kurii Rzymskiej⁹² i włączano do grona watykańskich dyplomatów⁹³. Zdawał sobie sprawę z tego, że ich obecność w strukturach Stolicy Apostolskiej może mu pomóc w organizowaniu życia Polaków za granicą.

W 1952 roku z okazji świąt Bożego Narodzenia wysłał w prezencie każdemu polskiemu księdzu mieszkającemu poza krajem książkę prof. Oskara Haleckiego *Eugeniusz Pacelli, Papież pokoju*⁹⁴.

⁸⁸ Por. J. Gawlina, *Dziennik*, z. 19, k. 7. Czasem, przy okazji spotkań z księżmi, odnotowywał w *Dzienniku* swoją opinię o nich. Tak było m.in. w przypadku ks. Stanisława Starowieyskiego: „Mszę św. odprawił u nas neopresbyter Stanisław Starowieyski z Krakowa, alumn obecnie Apollinari. Dobry i wyrobiony. Mógłby kiedyś być dobrym arcybiskupem Krakowa”. Zob. tamże, k. 56. Innym razem pisał o ks. Janie Skowronku, pracującym w Santiago de Chile: „Czwartek, 15 XII [1949 r.]. Przybył ks. dr Jan Skowronek, Górnoślązak, wicerektor Uniwersytetu Katol[ickiego] w Santiago de Chile. Liczy on lat 38, studiował w Krakowie, Rzymie, Salamance. Wykłada teologię moralną i medycynę pastoralną, jest także duszpasterzem Polaków”. Zob. tamże, k. 62.

⁸⁹ Por. tamże, k. 8.

⁹⁰ Por. m.in.: DPZ 2,3 (1951), s. 441; DPZ 2,4 (1951), s. 585; DPZ 2,5 (1951), s. 706; DPZ 3,4 (1952), s. 526; DPZ 2,5 (1951), s. 707; DPZ 3,2 (1952), s. 233–234; DPZ 3,3 (1952), s. 377; DPZ 3,4 (1952), s. 526; DPZ 4,1 (1953), s. 62; DPZ 4,2 (1953), s. 211; DPZ 4,3 (1953), s. 294–295; DPZ 4,4 (1953), s. 372; DPZ 5,2 (1954), s. 204–205; DPZ 5,4 (1954), s. 378, 380.

⁹¹ Por. J. Gawlina, *Dziennik*, z. 19, k. 9.

⁹² Por. tamże, k. 178–179: „Dnia 26. maja 1956 r. odwiedziłem ks. bpa O’Connor, Rektora Kolegium amerykańskiego. Powód: Przed miesiącem zmarł Mons. Toraldo,segreto participante Ojca św. (pincerna). Ponieważ do Watykanu wprowadziłem przed 3 laty ks. Andrzeja Deskura (obecnego wicesekretarza Pont. Commissione per la Cinematografia, la Radio e la Televisione), której prezydentem jest właśnie X. Bp O’Connor, który jest często przyjmowany przez Madre Pasqualina (której ja nie znam) przeto więc prosiłem Ks. Biskupa, ażeby polecił ks. Deskura na następcę po Mons. Toraldo u Ojca św.” Wspomniana „Madre Pasqualina” to s. Pascalina Lehnert (1894–1983), szara eminencja przy Piusie XII.

⁹³ Por. DPZ 3,3 (1952), s. 376. W *Dzienniku* zapisał wprost: „20 lutego 1952 [r.] – Konferencja z mons. Paolo Savino, prezydentem Akademii Kościelnej na temat udziału księży polskich w dyplomacji watykańskiej”. W *Dzienniku* napisał, że chodzi o ks. Deskura. Zob. J. Gawlina, *Dziennik*, z. 19, k. 143.

⁹⁴ Por. DPZ 4,2 (1953), s. 112.

2. Organizacje katolickie i pokrewne

Poważnym zagrożeniem dotykającym w pierwszych kilku latach powojennych ludność wysiedleńczą była bezczynność. Dokonywała ona wielkiego spustoszenia, szczególnie w dziedzinie moralnej. Dlatego duszpasterze, nauczyciele i działacze społeczni, dostrzegający to niebezpieczeństwo, akcentowali konieczność zaangażowania się emigrantów w pracę stowarzyszeń. Włączenie w działalność organizacyjną pomagało wychodźcom nie tylko sensownie zagospodarować czas, ale było też doskonałą formą wychowania społecznego i pozwalało rozwijać drzemiące w nich talenty. Wiele organizacji powstających w środowisku polonijnym wywodziło się z kręgów kościelnych i było ściśle związanych z PMK i parafiami prowadzonymi przez polskich duszpasterzy. Niejednokrotnie ich tożsamość była katolicka i patriotyczna⁹⁵.

Biskup Gawlina znał wartość stowarzyszeń kościelnych i widział potrzebę budowania ich struktur w społecznościach emigrantów. Jeszcze jako młody ksiądz był odpowiedzialny za przygotowanie Zjazdu Katolickiego, który z wielkim sukcesem odbywał się w 1924 roku w Katowicach. Później jako proboszcz parafii św. Barbary w Królewskiej Hucie aktywnie wspierał prężnie działające stowarzyszenia kościelne. Nie może więc budzić zdziwienia fakt, że realizując misję opiekuna emigracji, wielką wagę przykładał do motywowania i przynagłania duszpasterzy, by inicjowali i animowali działalność wszelkiego rodzaju organizacji dla różnych grup wiernych.

Na wyróżnienie zasługuje zwłaszcza kilka stowarzyszeń, w których prowadzona była regularna formacja chrześcijańska, oraz prężnie działające w ośrodkach polonijnych harcerstwo, Sodalije Mariańskie czy akademicka „Veritas”. Odrębne zagadnienie stanowi praca grup kombatanckich, zawodowych, oświatowych, naukowych, klubów sportowych i organizacji opiekuńczych.

Istotną rolę, i to od pierwszych miesięcy powojennych, odgrywało harcerstwo. Już w lutym 1945 roku Gawlina, będący wtedy jeszcze biskupem polowym Wojska Polskiego, podczas bytności w Jerozolimie spotkał się z przedstawicielami Związku Harcerstwa Polskiego na Wschodzie: harcmistrzem Zygmuntem Szadkowskim i harcmistrzem dr. Wiktorem Szyryńskim. Po wysłuchaniu sprawozdania z działalności harcerstwa w Polskich Siłach Zbrojnych, wśród młodzieży uchodźczej w Afryce, Indiach, Palestynie, Syrii, Egipcie i Nowej Zelandii wyraził zadowolenie z ideowej i stanowczej postawy instruktorów, harcerek i harcerzy oraz ich gorliwej służby Bogu i Polsce. Wyraził przekonanie, że postawa ideowa całego polskiego uchodźstwa ma ogromne znaczenie, zwłaszcza w trudnych czasach,

⁹⁵ Por. J. Szymański, *Polonijne organizacje*, w: EK, t. 15, Lublin 2011, kol. 1146–1152.

które należy przetrwać, „stając zwarcie przy legalnym rządzie Rzeczypospolitej i wojsku”⁹⁶.

W 1947 roku podczas zlotu w Edynburgu tłumaczył:

Harcerstwo, jako organizacja zasadniczo wychowawcza, przykładą rękę do najważniejszego problemu człowieka, do kształtowania jego charakteru. Jako dzieci Kościoła świętego i wierni synowie Polski, której dziejowym posłannictwem jest głoszenie prawdy Chrystusowej, kierować się będziecie zasadami etyki katolickiej, w nieomylnym wykładzie Kościoła katolickiego⁹⁷.

Drużyny harcerskie istniały przy wielu ośrodkach Polskiej Misji Katolickiej. Na wzór harcerstwa w II Rzeczypospolitej ZHPpgK akcentował swój związek z katolicyzmem. Punkt pierwszy stosowanego przez ZHPpgK prawa harcerskiego głosił, że „gdziekolwiek harcerz się znajdzie, stara się czyny swoje uzgodnić z wolą Boga i zrozumieć, czego od niego Ojczyzna wymaga”⁹⁸.

W Niemczech ostateczną formę i podstawy prawne otrzymało duszpasterstwo harcerskie w momencie zatwierdzenia regulaminu kapelanów harcerskich w dniu 22 lutego 1947 roku przez wikariusza generalnego ks. Edwarda Lubowieckiego. W kwietniu 1949 roku funkcjonowały na terenie Niemiec 23 drużyny harcerskie⁹⁹. Wkrótce po zakończeniu II wojny światowej przewodnicząca ZHP we Francji dr Maria Zdziarska-Zaleska nawiązała kontakt z ks. Franciszkiem Cegielką, rektorem PMK w Paryżu, i poprosiła go o oddelegowanie polskich księży do pracy duszpasterskiej na obozach harcerskich. Pozytywna odpowiedź na to pismo zaowocowała bliską współpracą w kolejnych latach¹⁰⁰. Z kolei w Holandii harcerstwo działało już przed wojną. W 1949 roku o. Efreem Kanabus informował Gawlinę:

⁹⁶ D. Karpiński, S. Łopato, M. Piotrowska, *Działalność harcerstwa poza Polską w pierwszym okresie po zakończeniu drugiej wojny światowej (czerwiec 1945 – marzec 1947)*, w: *Studia z dziejów harcerstwa na obczyźnie (1912–1946)*, red. S. Łopato, L. Nowak, M. Szczerbiński, Gorzów Wielkopolski 2012, s. 277.

⁹⁷ J. Gawlina, *Ogłoszenie do harcerzy zebranych na zlocie w Edynburgu w Szkocji, dnia 15 kwietnia 1945 r.*, w: J. Gawlina, *Z wojny i wygnania. Listy i orędzia pasterskie, kazania, przemówienia*, Rzym 1952, s. 190.

⁹⁸ *Przyrzeczenie harcerskie*, „Harcerstwo nad Pacyfikiem” 3 (1974); K. Wasilewski, *Z działalności Związku Harcerstwa Polskiego poza Granicami Kraju (1946–2006)*, w: *Polski misjonarz na ziemi argentyńskiej*, red. M. Szczerbiński i K. Wasilewski, Gorzów Wielkopolski 2011, s. 394.

⁹⁹ Por. AKHSS, CODE, Niemcy. Różne, sygn. CODE III-1152, Sprawozdanie duszpasterskie z 20 kwietnia 1949 r., k. 227.

¹⁰⁰ Por. D. Karpiński, S. Łopato, M. Piotrowska, *Działalność harcerstwa...*, s. 235.

Harcerstwo istniało przed wojną. Dziś mamy 3 kręgi starszo-harcerskie, bez wpływu i znaczenia. Dzieci są wchłonięte przez szkołę i organizacje holenderskie stosownie do stanowiska asymilacyjnego czynników świeckich i duchownych¹⁰¹.

Na potrzebę powstania grup harcerskich, a także Macierzy Szkolnej oraz organizację obozów letnich dla młodzieży z udziałem kapelanów wskazywał też opiekun emigrantów w Argentynie¹⁰². Biskup Gawlina chętnie uczestniczył w zlotach harcerskich. Na przełomie sierpnia i września 1952 roku wziął udział w pierwszym starszoharcerskim zlocie w Wilnie w Kana-dzie¹⁰³. W sierpniu 1949 roku wizytował kolonie letnie harcerzy w Stella-Plage¹⁰⁴. Z harcerzami spotkał się również w ramach wizytacji duszpasterkiej w Mansilla w Argentynie w dniu 17 października 1950 roku¹⁰⁵. W 1958 roku na zaproszenie opiekuna emigracji podczas zjazdu rektorów PMK w Paryżu referat na temat harcerstwa wygłosił ks. Rafał Gogoliński-Elston¹⁰⁶, pełniący od 4 marca 1951 roku funkcję naczelnego kapelana ZHPpgK¹⁰⁷. Zwrócił uwagę zebranych na fakt, iż harcerstwo na emigracji otrzymało w roku 1953 nowy statut, w którym podkreślono, że obowiązuje w nim etyka katolicka, postawa ZHP na emigracji jest bardzo dobra, a kapelani okręgowi są mianowani przez władze kościelne. Gawlina szczerze zachęcał do współpracy z ZHP¹⁰⁸.

W 1949 roku istniało we Francji 130 drużyn harcerskich zrzeszających 3 807 członków. Byli oni włączeni w struktury Kongresu Polonii Francuskiej, utworzonego przez rektora Kazimierza Kwaśnego¹⁰⁹.

¹⁰¹ AKHSS, CODE, Holandia. Dokumentacja, sygn. CODE III-989, Sprawozdanie z akcji polskiej misji katolickiej w Holandii (1948 – kwiecień 1949 r.) z 3 maja 1949 r., k. 8.

¹⁰² Por. AKHSS, CODE, Argentyna 1. A-M: Justynian Maciaszek, sygn. CODE III-450, Sprawozdanie z pracy wśród Polaków w Buenos Aires i okolicy za czas 14 miesięcy – od 1 sierpnia 1949 do 30 września 1950 r., k. 15.

¹⁰³ Por. ZHPpgK – *Afryka (1942–1949)*, „Wici Harcerskie Kanady” 59,188 (2013), s. 31.

¹⁰⁴ Por. J. Gawlina, *Dziennik*, z. 19, k. 20.

¹⁰⁵ Por. A.H. Wróbel, *Historia duszpasterstwa polskiego w Argentynie w latach 1897–1997*, Warszawa 1999, s. 248.

¹⁰⁶ Rafał Gogoliński-Elston (1902–1982) – ksiądz diecezji łuckiej, pułkownik, sekretarz bp. J. Gawliny, w czasie II wojny światowej duszpasterz Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie, harcmistrz, naczelnny kapelan ZHPpgK (1951–1982).

¹⁰⁷ Por. DPZ 3,2 (1952), s. 229.

¹⁰⁸ Por. AKHSS, CODE, Francja. Organizacje. Dokumentacja. A–Z: Dokumentacja, sygn. CODE III-741, Protokół z konferencji rektorów PMK, Paryż, 24 marca 1958 r., k. 134.

¹⁰⁹ Por. R. Dzwonkowski, W. Śladowski, *Polonia francuska*, w: *Polonia w Europie*, red. B. Szydłowska-Ceglowska, Poznań 1992, s. 387; tenże, *Religijne organizacje polonijne we Francji a problem tożsamości etnicznej Polonii francuskiej (1922–1984)*, SPol 9 (1985), s. 33.

W Anglii od końca lat czterdziestych organizowano coroczne zjazdy Starszego Harcerstwa Polskiego, w których brali udział przedstawiciele wszystkich szczepów i drużyn oraz działacze emigracyjni i kapelani. Jesienią 1953 roku zebrał się w Sheffield. Na spotkaniu byli obecni gen. Władysław Anders, przewodniczący harcerstwa gen. Nikodem Sulik oraz naczelny kapelan ks. Rafał Gogoliński. Zastanawiano się nad zadaniami stojącymi przed Starszym Harcerstwem Polskim na uchodźstwie, z których za najważniejsze uważano utrzymanie polskości dzieci na emigracji. Znacząca rola harcerstwa polegała na tym, że włączało się ono w organizację sobotnich szkół i przedszkoli polskich oraz przygotowywało uroczystości patriotyczne i narodowe. W przeciwieństwie do Polski, w której harcerstwo przestało egzystować jako samodzielny związek i stworzono zeń organizację ściśle złączoną ze Związkiem Młodzieży Polskiej oraz narzucono mu ideologię marksistowską, na emigracji współpracowało ono ściśle z Kościołem i zachowało chrześcijańskie oblicze. Przykładem może być choćby zakończenie mszą św. dwudniowego zjazdu harcerzy, co byłoby nie do pomyślenia w Polsce aż do 1989 roku. Starsze harcerstwo rozwijało się również poza Wielką Brytanią, w środowisku polskiej młodzieży w Kanadzie, Argentynie, Chile i Afryce¹¹⁰.

Ogromne nadzieje pokładał bp Gawlina w młodzieży wychowanej w szeregach harcerek. Nie miał wątpliwości, że jest to organizacja wierna ideałom religijnym i narodowym, o czym świadczy treść listu skierowanego do harcerstwa działającego we Francji:

W przeciągu tych 40-tu lat minionych Harcerze Polscy dawali stałe dowody tej wierności, mimo częstych usiłowań wrogów naszych wprowadzenia ich z prostej drogi prawdy na kręte ścieżki fałszu i indyferentyzmu religijnego. [...] Na Harcerstwie polskim zagranicą spoczywa tym donioślejszy obowiązek wierności i dobrego przykładu, im większe trudności napotyka ono w kraju¹¹¹.

Kościół emigracyjny włączył się w przygotowania do Wielkiego Jubileuszu Millenium Chrztu Polski. Szósty rok Wielkiej Nowenny był poświęcony młodzieży. Mobilizując duszpasterzy emigracyjnych do zaktywizowania młodych, bp Gawlina przekonywał, że należy rozruszać w duchu katolickim związki młodzieżowe, takie jak Katolickie Stowarzyszenie Młodzieży, Krucjata Eucharystyczna, Sodalicje Mariańskie, Związek Harcerstwa Polskiego, by z zapalem stanęły do walki o lepszą ojczyznę, Polskę

¹¹⁰ Por. DPZ 5,2 (1954), s. 207.

¹¹¹ AKHSS, CODE, Francja. Organizacje. Dokumentacja. A–Z: Związek Harcerstwa Polskiego we Francji, sygn. CODE III-739, Bp J. Gawlina do harcerzy polskich we Francji z 10 lipca 1950 r., kopia, k. 3.

na wskroś katolicką¹¹². Trzeba zaznaczyć, że nie wszędzie udawało się stworzyć grupy duszpasterskie dla młodzieży. Ojciec Karol Kubsz OMI, rektor PMK w Belgii, pisał w 1950 roku w sprawozdaniu do bp. Gawliny, że podejmuje próby ich zakładania, niestety napotyka na duży opór. Gdy w 1948 roku przejmował placówkę, nie istniało tam nic poza Robotniczą Młodzieżą Katolicką¹¹³.

Już w 1952 roku na łamach wydawanego w Rzymie miesięcznika Centrali Sodalicji Mariańskich „Acies Ordinata” została przedstawiona działalność emigracyjnych oddziałów tego stowarzyszenia. Opisane zostało życie sodalicyjne Polaków między innymi w Afryce. Wiele uwagi poświęcono działalności sodalicji w Wielkiej Brytanii, wskazując na szczególne zasługi ks. Wacława Kołodziejczyka SJ, założenie w Londynie Związku Centralnego na Emigrację i sekretariatu narodowego sodalicji obsługującego Amerykę, Francję, Hiszpanię, Niemcy, Włochy i Nową Zelandię. W biuletynie omówiono także zjazdy sodalicyjne¹¹⁴.

Szczególnym wyróżnieniem stało się dla bp. Gawliny powołanie go w 1954 roku na urząd dyrektora nowo założonej Międzynarodowej Federacji Sodalicji Mariańskich¹¹⁵. Jeszcze w tym samym roku, w dniach od 8 do 12 września, zorganizował on w Rzymie I Kongres Sodalicji Mariańskich¹¹⁶. W odezwie skierowanej do księży w dniu 16 maja 1957 roku zachęcał do propagowania idei Sodalicji Mariańskiej. Podkreślając doniosłość misji tej organizacji, przekonywał:

Sodalicje, to nie ciche bractwa prywatnej pobożności – to „acies ordinata” dla naprawy świata pod względem religijnym, społecznym i kulturalnym¹¹⁷.

¹¹² Por. PISE, Spuścizna Kazimierza Papéeego, sygn. 19, Biuletyn Centralnego Komitetu Obchodu Tysiąclecia Chrztu Polski, nr 2, Odezwa J. Gawliny do emigracji na 6. Rok Wielkiej Nowenny, 1962 r., s. 3.

¹¹³ Por. AKHSS, CODE, Belgia 1. A–K: Karol Kubsz, sygn. CODE III-581, Sprawozdanie z działalności Polskiej Misji Katolickiej w Belgii i W. Księstwie Luksemburgu za rok 1950, 7 kwietnia 1951 r., k. 43.

¹¹⁴ Por. „Acies Ordinata. Libellus menstruus Secretariatus Centralis Congregationum Marianarum” 19,200 (1952).

¹¹⁵ Por. Ks. Arcybiskup Gawlina zamianowany dyrektorem Federacji Światowej Kongregacji Mariańskich. Nominacja z 13 kwietnia 1954, N. 324169, DPZ 5,3 (1954), s. 283.

¹¹⁶ Światowy Kongres Sodalicji Mariańskich, „Sodalis Marianus” 8,9 (1954), s. 6–8; Z. Bułhak-Jelska, Kongres Sodalicji Mariańskich w Rzymie w dniach 8–12 września, „Gazeta Niedzielną” 6,40 (1954), s. 2.

¹¹⁷ J. Gawlina, *Noblesse oblige*, DPZ 8,4 (1957), s. 709.

Przypominał, że w konstytucji apostolskiej *Bis saeculari*¹¹⁸ Pius XII ogłosił je pełną i prawdziwą Akcją Katolicką. Zwrócił uwagę, że tradycja bycia *Sodalis Marianus* nie jest nowością dla polskich katolików:

„*Sodalis Marianus*” był wśród Polaków zawsze tytułem zaszczytnym, który pociągał za sobą obowiązki wierności i pełnego czynu katolickiego¹¹⁹.

Gawlina uważał, że w sytuacji gdy w Polsce kongregacje mariańskie nie mają możliwości aktywnego działania, trzeba zintensyfikować ich pracę na emigracji. W rozwoju sodalicii upatrywał szansę na umocnienie ducha religijnego młodych Polaków skazanych na wpływ środowiska niekatolickiego. Chciał, by zakładano oddziały sodalicii wszędzie tam, gdzie przebywały nawet niewielkie skupiska rodaków. Tłumaczył, że sodalicje, kładąc nacisk na pogłębienie życia religijnego swoich członków, stanowią dla nich umocnienie oraz wdrażają w myślenie katolickie¹²⁰.

Oddział sodalicyjny powstał w Kolegium Polskim na Awentynie, gdzie do kapłaństwa przygotowywali się polscy klerycy. Inicjatorem założenia grupy był kleryk Szczepan Wesoły (późniejszy arcybiskup i delegat episkopatu Polski do spraw emigracji). Po latach wspominał jedną z udanych akcji sodalicii:

W październiku 1954 roku zrobiliśmy w Kolegium wystawę książek maryjnych. [...] Zebraliśmy naprawdę cenne eksponaty, białe kruki ofiarowane przez galicyjskich biskupów papieżowi pięćdziesiąt lat wcześniej. Wśród nich był Statut Łaskiego z 1506 roku z tekstem Bogurodicy. Te cuda znalazły się zakurzone na którymś watykańskim strychu. Udało nam się ściągnąć m.in. autentyczne dokumenty o bitwie o Jasną Górę, polskie i łacińskie książki dotyczące jej cudownego ocalenia. Były z XVII wieku! Zdobyliśmy też prawdziwego białego kruka: opis obrony Częstochowy autorstwa Stanisława Kobierzyckiego, wojewody pomorskiego, z prywatnego zbioru hrabiego Emeryka Czapskiego. Wystawiliśmy też obraz Matki Bożej Ostrobramskiej odtworzony w łagrze w Buzuluksie z puszek od konserw i obraz Matki Bożej wyszyty w obozie koncentracyjnym w Belsen¹²¹.

¹¹⁸ Konstytucja apostolska *Bis saeculari* o Kongregacjach Mariańskich Piusa XII z 27 września 1948 r.

¹¹⁹ J. Gawlina, *Noblesse oblige...*, s. 709.

¹²⁰ Por. tamże.

¹²¹ *Biskup na walizkach...*, s. 80–81.

Biskup Gawlina zachęcał księży do wspólnego działania. Rezydującego w Londynie o. Stanisława Skudrzyka SJ¹²² ustanowił dyrektorem Polskiej Federacji Sodalicji Mariańskich na uchodźstwie. Organizacja wydawała własny miesięcznik „Sodalis Marianus”¹²³.

O pozytywnym obrazie polskich środowisk sodalicyjnych świadczy fakt, że gdy Kościół holenderski zaczął tworzyć grupy sodalicyjne, zwrócono się do Piusa XII z prośbą o wskazówki. Papież odpowiedział, by szukać pomocy w sodalicjach polskich: „postępujcie według ich przykładu”¹²⁴.

W II Międzynarodowym Kongresie Światowej Federacji Sodalicji Mariańskich w Newark w Stanach Zjednoczonych, odbywającym się w dniach 20–23 sierpnia 1959 roku, wzięło udział 5 tysięcy delegatów z 34 krajów. Wśród nich byli też przedstawiciele polskiej emigracji, choć ze względu na wysokie koszty podróży do USA wielu musiało zrezygnować z udziału w tym wydarzeniu. Niemniej obecność Polaków zaznaczyła się w przygotowaniach do imprezy i w trakcie jej trwania. Stanisław Kosakowski z Newark, wiceprezydent amerykańskiej federacji, koordynował przygotowanie korespondencji przedjazdowej i był przewodniczącym sekcji amerykańsko-angielskiej. W dyskusjach sekcyjnych wyróżniał się ks. Henryk Śledź, a szczególną rolę odegrał Mieczysław Habicht, sekretarz Kongregacji Międzynarodowych Organizacji Katolickich ze szwajcarskiego Fryburga, który wygłosił odczyt na temat zadań organizacji katolickich i uwypuklił rolę Sodalicji Mariańskiej¹²⁵.

20 sierpnia 1959 roku z referatem wystąpił bp Gawlina. Zawarł w nim swoje postulaty dotyczące działalności tej organizacji. Zwracał uwagę na to, by dobierać odpowiednich współpracowników stowarzyszenia. Mówił też o programie, który zakładał, że sodalicje będą kuźnią elit narodu:

Módlmy się, ale i studiujmy problemy narodowe, międzynarodowe i społeczne. Nie traćmy czasu na zajmowanie się sprawami bez znaczenia. Posiadamy zdolnych pracowników, urzędników, studentów uni-

¹²² Stanisław Skudrzyk (1901–1989) – jezuita, w latach 1955–1961 pracował w Londynie, dyrektor Polskiej Federacji Sodalicji Mariańskiej i redaktor naczelny pisma „Sodalis Marianus”, w 1962 r. przeniósł się do Hamburga.

¹²³ „Sodalis Marianus. Miesięcznik Polskich Sodalicji Mariańskich na uchodźstwie” – pismo wydawane w Londynie (1947–1969). Jego redaktorami naczelnymi byli: Stanisław Czapiewski (1947), Józef Warszawski (1948–1950), A. Żyła (1950), W. Kołodziejczyk (1948, 1950–1954), K. Kucharski (1954), Stanisław Skudrzyk (1955–1962) i J. Mirewicz (1962–1988). Od 1968 r. ukazywał się pod rozszerzonym tytułem „Przegląd Powszechny – Sodalis Marianus”. Zob. R. Habielski, *Prasa polska w Wielkiej Brytanii 1945–1970: przegląd informacyjno-bibliograficzny*, „Kwartalnik Historii Prasy Polskiej” 24,3 (1985/1986), s. 60; K. Pek, „Sodalis Marianus”, w: EK, t. 18, Lublin 2013, kol. 527.

¹²⁴ J. Gawlina, *Noblesse oblige...*, s. 709.

¹²⁵ Por. Sodalis, *Polacy na Międzynarodowym Kongresie Światowej Federacji Sodalicji Mariańskich*, DPZ 11,1 (1960), s. 8–10.

wersyteckich, adwokatów i przedstawicieli parlamentu. Jesteśmy odpowiedzialni za świat, musimy dać narodowi odpowiednich wodzów i wpłynąć na intelektualne życie naszych rodaków, my musimy być tym kwasem dla świata¹²⁶.

Według hierarchy program sodalicii nie zakładał działalności politycznej, ale miał bronić praw Boga do polityki, w której decyduje się o losach ludzkości. Podkreślał:

[...] Kongregacje to społeczność takich katolików, którzy pozostali młodzi i których młode oczy codziennie widzą wielkie problemy do rozwiązania przez selekcję, program i gorliwość apostołską¹²⁷.

Wystąpienie zostało zauważone przez prasę amerykańską, nie tylko katolicką. Dłuższy artykuł na ten temat ukazał się między innymi w „The New York Times”, gdzie podkreślono oryginalne ujęcie tematu i śmiałość myśli prelegenta, który nie zawahał się wypowiedzieć niejednej trafnej uwagi pod adresem hołdującego materializmowi Zachodu¹²⁸.

Inną organizacją wspieraną przez bp. Gawlinę było PKSU „Veritas”. Pierwsza komórka tej organizacji powstała 22 grudnia 1945 roku w Londynie, a potem przeszczepiono ją na grunt innych krajów. Zrodziła się jako odpowiedź na potrzebę szerzenia w społeczeństwie emigracyjnym myśli katolickiej opartej na nauczaniu Kościoła. „Veritas” stawiało sobie za cel przygotowanie polskiej inteligencji do akcji apostołskiej, by mogła skutecznie oddziaływać na całość społeczeństwa emigracyjnego. Cel ten starano się osiągnąć przez pogłębianie życia religijnego, praktyki religijne, referaty na tematy światopoglądowe wygłaszane na okresowych zebraniach, organizowanie spotkań dyskusyjnych, pielęgnowanie ducha modlitwy, słowem – kształtowanie postawy intelektualisty katolika¹²⁹. W 1947 roku organizację tę zaczęto upowszechniać na terenie Niemiec. W tym czasie w Niemczech istniało sześć kół „Veritas” skupiających studentów¹³⁰. Dzięki staraniom Gawliny PKSU „Veritas” od 1946 roku było członkiem międzynarodowej organizacji inteligencji katolickiej „Pax Romana”. Delegaci stowarzyszenia

¹²⁶ J. Gawlina, *Zadanie Sodalistów Mariiańskich w obecnym kryzysie światowym (Referat wygłoszony 20.VIII.1959 r. na Międzynarodowym Zjeździe Wszechświatowej Federacji Kongregacji Mariiańskich w Newark)*, DPZ 11,1 (1960), s. 6

¹²⁷ Tamże, s. 7.

¹²⁸ Por. Sodalis, *Polacy na Międzynarodowym Kongresie...*, s. 10.

¹²⁹ Por. Statut PKSU „Veritas”, Londyn, 29 października 1947 r., s. 16; P.K.S.U. „Veritas”, DPZ 5,4 (1954), s. 333.

¹³⁰ Por. AKHSS, CODE, Niemcy. Różne, sygn. CODE III-1152, Sprawozdanie duszpasterskie z 20 kwietnia 1949 r., k. 226.

uczestniczyli w międzynarodowych zjazdach młodzieży katolickiej urządzanych przez ten ruch. Jedną z ważnych sfer oddziaływania organizacji stały się rekolekcje akademickie, w których niejednokrotnie brał udział bp Gawlina. 8 września 1946 roku w Monachium połączono je z odnowieniem akademickich ślubowań jasnogórskich, złożonych przez młodzież akademicką w 1936 roku na Jasnej Górze. Honorowy protektorat nad imprezą, na którą przybyło 400 akademików, objął bp Gawlina, który specjalnie przybył na tę uroczystość¹³¹.

Z kolei w Szwajcarii stowarzyszenie miało trzy sekcje: we Fryburgu, w Genewie i Zurychu. Sekcje we Fryburgu i w Zurychu organizowały zebrania naukowe co miesiąc, a w Genewie – co dwa miesiące. Liczyły w sumie około 60 członków¹³². „Veritas” prowadziło również dwa domy studenckie w Londynie oraz jeden w Cork (Irlandia). Oprócz tego podejmowało starania o pozyskiwanie stypendiów przeznaczonych dla polskiej młodzieży, która chce rozpocząć lub kontynuować studia wyższe¹³³. Obszerne sprawozdanie z funkcjonowania i zasięgu oddziaływania „Veritas” znalazło się w czasopiśmie „Duszpasterz Polski Zagranicą” z 1954 roku¹³⁴.

W składanych bp. Gawlinie sprawozdaniach poszczególni rektorzy Polskich Misji Katolickich informowali go między innymi o obecności w strukturach polonijnych młodzieży studiującej. W maju 1949 roku o. Efrem Kanabus OFMCap z Holandii pisał:

Akademiców jest w Holandii 7. Wszyscy są praktykującymi katolikami. 5-ciu należy do stowarzyszenia *Veritas*. Dwaj inni nie są członkami *Veritasu* ze względu [na to], że znajdują się na innych niż reszta i odległych uczelniach¹³⁵.

Kolejne sprawozdanie za rok 1950 zawierało informację, że Polskie Stowarzyszenie Katolickie Uniwersyteckie istnieje w Nijmegen i należy do niego sześciu studentów¹³⁶. W maju 1952 roku o. Kanabus informował:

Młodzież polska studiująca na Uniwersytecie Katolickim w Nijmegen i Utrecht skupia się w stowarzyszeniu *Veritas* (otrzymują stypendia

¹³¹ Por. *Odnowienie Akademickich Ślubów Jasnogórskich*, Monachium–Dillingen 1946, s. 8; *Student Polski. Wydanie specjalne z okazji odnowienia Akademickich Ślubów Jasnogórskich*, Monachium–Dillingen 1946, s. 16.

¹³² Por. AKHSS, CODE, Szwajcaria 2. S–Z: Dokumentacja: Katolicka Misja Polska w Szwajcarii, sygn. CODE III-1655, Pierwszy kwartał Misji Polskiej w Szwajcarii, k. 35.

¹³³ Por. R. Habielski, *Życie społeczne i kulturalne emigracji*, Warszawa 1999, s. 115.

¹³⁴ Por. P.K.S.U. „*Veritas*”..., s. 333–340.

¹³⁵ AKHSS, CODE, Holandia. A–Z: Dokumentacja, sygn. CODE III-989, Sprawozdanie akcji polskiej misji katolickiej w Holandii (1948 – kwiecień 1949 r.), 3 maja 1949 r., k. 7.

¹³⁶ Tamże, Sprawozdanie Polskiej Misji Katolickiej w Holandii za rok 1950, k. 13.

z Akcji Katolickiej holenderskiej). Odbywają oni regularnie miesięczne spotkania, konferencje, spowiedź i Komunię św.¹³⁷

Podczas swego pobytu w Londynie w dniu 13 lipca 1949 roku bp Gawlina odwiedził wraz z księżmi Michalskim, Staniszewskim i Gogolińskim „Week-end akademicki” PKSU „Veritas”, zorganizowany przez ks. Tadeusza Kirschkego, na którym Maria Winowska wygłosiła cykl referatów o obowiązkach nowoczesnego katolika. Po dyskusji biskup wygłosił przemowę o obowiązku dążenia do świętości¹³⁸. Jesienią 1953 roku PMK w Wielkiej Brytanii powołała do istnienia Sekretariat Polskiej Pracującej Młodzieży Katolickiej. Instytucja ta miała się zająć duszpasterstwem starszej młodzieży. Asystentami kościelnymi byli księża Włodzimierz Cieński i Stanisław Bełch¹³⁹. Na ich prośbę „Veritas” zaczęło wydawać „Droge” – miesięcznik młodych.

W życiu religijnym Polonii szwajcarskiej istotną rolę odegrała działalność stowarzyszenia „Veritas”, które z Londynu zostało przeniesione przez o. Bocheńskiego do Fryburga. W czasie Zielonych Świąt w dniach 12–13 maja 1951 roku odbył się w tym mieście I Zjazd Kół PKSU „Veritas” w Szwajcarii. Specjalną depeszę nadesłał z tej okazji bp Gawlina¹⁴⁰. Z inicjatywy tej organizacji w listopadzie 1956 roku zapoczątkowano nabożeństwa za zmarłych, połączone z modlitwami nad grobami rodaków. We wrześniu 1956 roku, z okazji 300. rocznicy ślubów lwowskich Jana Kazimierza, zorganizowano pielgrzymkę do pobliskiego sanktuarium maryjnego w Burgillon. Uroczyste nabożeństwo połączone zostało z patriotyczną akademią¹⁴¹.

Paryskie koło PKSU „Veritas” istniało od listopada 1946 roku. Współpracowało z centralą w Londynie, a na terenie Francji przystąpiło do Polskiego Zjednoczenia Katolickiego. Funkcję asystenta kościelnego sprawował ks. Bolesław Burian, a przewodniczącym koła był Andrzej Ruszkowski. Zarząd postawił przed sobą trzy cele: a) względem członków (pogłębienie życia wewnętrznego i uświadomienia religijnego); b) wobec środowiska inteligencji katolickiej w Paryżu (szersze zaznajomienie z charakterem organizacji oraz zainteresowanie problemami katolickimi); c) w stosunku do międzynarodowych organizacji katolickich (czynny i konstruktywny udział Polaków w ich działalności ze szczególnym uwzględnieniem potrzeb i sytuacji własnego kraju)¹⁴². W 1951 roku bp Gawlina zaprosił prze-

¹³⁷ Tamże, Sprawozdanie o. Efrema OFMCap z 31 maja 1952 r., k. 28.

¹³⁸ Por. DPZ 3,4 (1952), s. 529.

¹³⁹ Por. DPZ 5,2 (1954), s. 207.

¹⁴⁰ Por. DPZ 2,2 (1951), s. 712.

¹⁴¹ Por. „Veritas. Biuletyn Informacyjny Koła Fryburg” 4 (1956), s. 3.

¹⁴² Por. AKHSS, CODE, Francja. Organizacje. Dokumentacja. A–Z: Polskie Katolickie Stowarzyszenie Uniwersyteckie „Veritas”, sygn. CODE III-736, Działalność Koła Paryskiego P.K.S.U „Veritas” w roku akademickim 1948/49, 4 maja 1949 r., k. 2–7.

wodniczącego Ruszkowskiego do uczestniczenia w Kongresie Apostolstwa Świeckich¹⁴³.

Oprócz wyżej wymienionych organizacji w skupiskach polskich w różnych krajach rozwijały się inne związki kościelne i katolickie. Trudno nie wspomnieć o Polskiej Macierzy Szkolnej, której silne struktury powstały w Wielkiej Brytanii. Wpływała ona znacząco na kształt wychowania patriotycznego i religijnego młodego pokolenia Polaków¹⁴⁴. Popularne było także Katolickie Stowarzyszenie Młodzieży Polskiej. Oddziały tej organizacji powstawały niemal w każdej parafii polskiej na terenie Wielkiej Brytanii i Francji¹⁴⁵.

Biskup Gawlina spotykał się nieraz podczas wizytacji z ich przedstawicielami oraz przyjmował ich w Rzymie podczas pielgrzymek w kościele św. Stanisława, koordynował ich prace, jak również zachęcał rektorów PMK do roztoczenia nad nimi opieki.

3. Wizytacje i akcje duszpasterskie

Józef Gawlina dobrze wiedział, że posługa biskupa niesie ze sobą potrzebę duszpasterzowania. Naturalnie zdawał sobie sprawę z tego, że nie można zaniedbywać sfery administracyjnej, ale istotą bycia pasterzem jest przebywanie blisko tych, do których zostało się posłanym. Miał także wewnętrzną potrzebę osobistego poznawania swych wiernych. Jego postawę ukształtowały z pewnością najpierw doświadczenia przedwojenne: wywodził się bowiem z diecezji katowickiej, w której kapłani nie byli odseparowani od wiernych (sami zresztą pochodzili najczęściej z rodzin chłopskich i robotniczych) i żyli blisko codziennych spraw swoich parafian. Wpływ na jego postawę miały także doświadczenia wojny, gdy jako biskup połowy Wojska Polskiego docierał do miejsc, w których trzeba było podnieść na duchu walczących, nie dyspensował się od uczestnictwa w najbardziej niebezpiecznych bitwach (symbolem jest Monte Cassino), a kiedy zaszła taka potrzeba, wyruszył, jako jedyny biskup katolicki podczas II wojny światowej, do ZSRR, by odwiedzić katolików czekających na swego pasterza.

Nie wyobrażał więc sobie, by po objęciu funkcji opiekuna polskiej emigracji miało być inaczej. Chciał być i był blisko Polaków rozsianych na różnych kontynentach, choć mogłoby się to wydawać nierealne, gdyż jego

¹⁴³ Por. AKHSS, CODE, Francja 4. N-Sz: Andrzej Ruszkowski, sygn. CODE III-876, Bp J. Gawlina do A. Ruszkowskiego z 27 lipca 1951 r., k. 6.

¹⁴⁴ W. Wyszowadzki, *Opieka duszpasterska nad Polonią Józefa kardynała Glempa Prymasa Polski*, Londyn 2016, s. 419–434.

¹⁴⁵ Tamże, s. 434–436.

diecezję stanowił cały świat, a wiernymi byli polscy katolicy rozproszeni i zagubieni w obcych środowiskach. Okazuje się jednak, że bp Gawlina wypełnił ten obowiązek bardzo dobrze.

Podkreślił to w mowie wygłoszonej po śmierci biskupa ks. Józef Warszawski, jezuita, który pozostawał z nim w bliskich kontaktach:

I tak – nieprzerwanym biegiem zarządzeń Opatrzności – nastał etap, w którym – jak się wyraził jeden z prałatów angielskich – parafią jego stał się cały świat. Nie ma biskupa w naszych dziejach, który by przebrnął tak ogromny szlak po globie ziemskim. I, ile przewidzieć można, drugiego takiego nie będzie¹⁴⁶.

Gawlina był nazywany „latającym biskupem”, nie tylko dlatego, że od początku wojny posiadał odznakę pilota wojskowego¹⁴⁷, ale przede wszystkim dlatego, że pełniąc swą posługę, odbył setki tysięcy kilometrów podróży samochodem, koleją, statkiem i samolotami, zwłaszcza wtedy gdy opuszczał Europę w poszukiwaniu rodaków.

Po przeżyciach wojennych, gdy jego zdrowie zostało poważnie nadwężone, mogło się wydawać, że kondycja fizyczna nie pozwoli mu na bycie w ciągłym ruchu. On jednak, gdy tylko jego stan się poprawił, między innymi dzięki życzliwej pomocy przyjaciela ks. Walerego Jasińskiego, rektora seminarium w Orchard Lake, który zorganizował dla niego w 1948 roku rekonwalescencję w Stanach Zjednoczonych, z nową mocą poświęcił się swej misji. Jego następca, bp Władysław Rubin, mówił o tym następująco:

Oto Stolica Apostolska mianuje go Protektorem Emigracji Polskiej składającej się z kilku milionów uchodźców. Zaczyna się ustawiczne kołatanie się po świecie, podróże na różne kontynenty, do setek miejsc, wszędzie gdziekolwiek znajdują się Polacy: emigranci lub uchodźcy. Zwą go „latającym biskupem”. Biskup ma być z wiernymi. Jego wierni byli rozsiani po całym świecie. A więc szukał swoich odbywając niekończące się podróże¹⁴⁸.

W ciągu swego życia Gawlina odwiedził ponad 20 krajów. Zwizytował ośrodki polonijne w Europie Zachodniej (Niemcy, Francja, Belgia, Holandia, Szwajcaria, Wielka Brytania, Dania, Szwecja, Austria, Hiszpania). Raz udało mu się odwiedzić Polaków w Turcji. Dotarł do Ameryki Północnej (Stany Zjednoczone i Kanada) oraz Ameryki Południowej (Brazylia i Argentyna).

¹⁴⁶ J. Warszawski, *Ś.P. Ks. Arcybiskup Józef F. Gawlina*, DPZ 1 (1965), s. 21.

¹⁴⁷ Por. J. Gawlina, *Z wojny i z wygnania...*, s. 5. Posiadana odznaka nie wskazuje na to, by osobiście pilotował samoloty, ale z racji pełnionej misji często nimi latał.

¹⁴⁸ W. Rubin, *Niestrudzony służa Kościoła*, DPZ 1 (1965), s. 12–13.

W 1958 roku dwa miesiące spędził w Australii. W niektórych z wymienionych krajów był wielokrotnie.

Przygotowanie do podróży do odległych od Europy krajów rozpoczynało się na wiele miesięcy przed wyznaczonym terminem, na przykład podróż do Australii organizowano rok wcześniej¹⁴⁹. Chodziło o stworzenie właściwego gruntu pod spotkania z lokalną hierarchią i rodakami. Gawlina korespondował z rektorami PMK i innymi duchownymi odpowiedzialnymi za duszpasterstwo Polaków na danym terenie¹⁵⁰.

Aby treść przemówień do Polaków dotknęła sedna problemów, z jakimi zmagala się konkretna społeczność, prosił rektorów o wyartykułowanie najważniejszych kwestii, które powinien poruszyć w czasie konferencji, homilii i spotkań. Takie pytania zadawał między innymi ks. Dzieciołowi¹⁵¹.

Jego wyprawy wiązały się z opuszczeniem Rzymu nieraz na wiele tygodni, a nawet miesięcy. Tam gdzie mógł, docierał samolotem, co skracало czas podróży. Gdy w ramach jednej wizytacji odwiedzał poszczególne miejsca w Argentynie czy Brazylii, również przemieszczał się drogą powietrzną, ponieważ osady, w których żyli Polacy, były oddalone od siebie o setki kilometrów. Częstośm środkiem transportu był też samochód.

Podróże trwały od kilku dni do prawie dwóch miesięcy. Im bardziej Gawlina oddalał się od Rzymu, tym więcej rezerwował czasu, by spotkać się z rodakami, zdając sobie sprawę, że jest to najprawdopodobniej jedyna szansa dotarcia do konkretnej kolonii Polaków. Prawie dwumiesięczne podróże odbył do: Kanady (17 sierpnia – 12 października 1952 roku), Stanów Zjednoczonych (6 września – 6 listopada 1955 i 14 sierpnia – 5 października 1959 roku), Australii (26 marca – 30 maja 1958 roku) oraz na kontynent południowoamerykański. W sumie w Brazylii i Argentynie spędził dwa miesiące: od 1 września do 28 października 1950 roku. Pierwsza podróż, jaką odbywał tuż po ustanowieniu go protektorem emigracji w 1949 roku, związana z wcześniejszym dekretem, zgodnie z którym pełnił również funkcję duszpasterza Polaków w Niemczech, także trwała dwa miesiące. Była to wizytacja pasterska w obozach polskich dipisów rozlokowanych na terenie Niemiec, przeprowadzona pomiędzy 4 marca a 3 maja 1949 roku. O tym, jak intensywny był ów wyjazd, świadczy fakt, że na 400 ośrodków odwiedził

¹⁴⁹ Por. AKHSS, CODE, Australia 1. A-K: Witold Dziecioł, sygn. CODE III-475, Ks. W. Dziecioł do bp. J. Gawliny z 6 lutego 1957 r., k. 172. W kolejnych miesiącach temat wizytacji pojawiał się w każdym liście bp. Gawliny i ks. Dziecioła. Biskup udał się do Australii pod koniec marca 1958 r.

¹⁵⁰ Por. ASJ Melbourne, Proponowany program wizytacji bp. J. Gawliny w Melbourne w dniach 3-9 maja 1958 r.

¹⁵¹ Por. AKHSS, CODE, Australia 1. A-K: Witold Dziecioł, sygn. CODE III-475, Bp J. Gawlina do ks. W. Dziecioła z 27 lutego 1958 r., kopia, k. 201; tamże, Ks. W. Dziecioł do bp. J. Gawliny z 3 marca 1958 r., k. 204.

w sumie ponad 300¹⁵². Gawlina udawał się do krajów europejskich na kilka lub kilkanaście dni. Najczęściej wracał do Wielkiej Brytanii i Francji. W państwach, w których znajdowały się szczególnie liczne skupiska Polaków, zjawiał się prawie co roku przynajmniej na kilka dni.

Z pierwszą wizytacją po objęciu protektoratu, pomijając odwiedziny w Niemczech, udał się do Francji, Belgii i Holandii. Podróż trwała od 8 do 27 września 1949 roku. Prześledzenie jej poszczególnych etapów daje obraz intensywności duszpasterskiego zaangażowania Gawliny. Biskup rozpoczął podróż od Francji, gdzie zwiedził obozy letnie dla młodzieży polskiej pod kierownictwem oblatów w Essons sur Marne, harcerzy w Stella-Plage, jak również przeprowadził z dziećmi egzamin z religii. Wielkie wrażenie wywarło na nim dziesięć hosteli (schronisk) w Roubaix, założonych i prowadzonych przez ks. dziekana Alojzego Nosala. Z uchodźcami przewiezionymi z Afryki widział się w Domu Polskim w Lille. Głównym celem pobytu we Francji był Zjazd Katolicki w Bruay en Artois, gdzie w święto Wniebowzięcia NMP zebrało się przeszło 30 tysięcy Polaków, przeważnie członków Polskiego Zjednoczenia Katolickiego i Polskiej Młodzieży Katolickiej. Gawlina odprawił tam sumę pontyfikalną na stadionie i wygłosił kazanie. Zorganizowana tego dnia przez komunistów kontrmanifestacja w Bégin zebrała zaledwie setkę uczestników¹⁵³. Po Francji przysła kolej na Holandię. Gawlina odprawił nabożeństwa, głosił słowo Boże i bierzmował w następujących ośrodkach: Bredzie, Arnheim, Utrechcie, Eindhoven, Twente, Enschede, Amsterdamie, Vlissingen, Slikkerver, Herlerheide. Konferencja z księżmi polskimi pracującymi w Holandii odbyła się w Amsterdamie. Złożył wizyty: kard. Johannesowi de Jong, nuncjuszowi J.E. Giobbemu, biskupom w Bredzie, Hertogenbosch, Haarlemie i Roermondzie, ministrom opieki społecznej i spraw zagranicznych oraz dyrektorowi IRO¹⁵⁴. Z kolei w Belgii odwiedził Brukselę, Gandawę, Waterschei, Liège. Konferencja ze wszystkimi księżmi pracującymi w Belgii odbyła się w Brukseli. Złożył wizytę: kard. Jozefowi-Ernestowi van Roey, nuncjaturze apostolskiej, biskupom w Tournay i Liège, ministrom spraw zagranicznych i opieki społecznej. 12 września odbyło się w misji spotkanie z przedstawicielami nuncjatury, rządu belgijskiego, prasy i syndykatów. Gawlina odbył też konferencję z sekretarzem generalnym syndykatów chrześcijańskich na temat udogodnień społecznych i kulturalnych dla robotników polskich¹⁵⁵. Program kolejnych wypraw był tak samo intensywny. Nie zmieniało się to przez kolejnych 15 lat.

¹⁵² Por. Pius XII, *List Ojca Świętego na jubileusz Ks. Arcybiskupa Józefa Gawliny*, DPZ 9,3 (1958), s. 286–287 (j. łaciński) i s. 287–288 (tłum. na j. polski); H. Bednorz, *Wyjątki z kazania wygłoszonego na pogrzebie ś.p. Ks. Arcybiskupa Józefa Gawliny*, DPZ 1 (1965), s. 5.

¹⁵³ Por. DPZ 1,2 (1950), s. 255.

¹⁵⁴ Por. DPZ 2,2 (1950), s. 255.

¹⁵⁵ Por. tamże, s. 255–256.

Wrażenia z podróży i spotkań w różnych miejscach odnotowywał bp Gawlina w swoim *Dzienniku* i niejednokrotnie dzielił się nimi podczas konferencji i kazań. Prawie każda wyprawa doczekała się ogólnej wzmianki lub bardziej szczegółowej relacji w czasopiśmie „Duszpasterz Polski Zagranicą”. Notatki czynił zresztą na bieżąco. Podczas podróży do Brazylii i Argentyny co kilka tygodni przysyłał do swoich współpracowników w Rzymie relacje ze spotkań z Polonią i rozmów z miejscowymi hierarchami¹⁵⁶.

Po powrocie do Rzymu bp. Gawlinie zdarzało się dzielić przemyśleniami na temat swych podróży na antenie Radia Watykańskiego. Uczynił tak między innymi w 1958 roku po powrocie z Australii. Radiowy odczyt wydrukowano także w emigracyjnym czasopiśmie (dok. 41)¹⁵⁷.

Rodacy przyjmowali go z otwartością jako „starego biskupa swego”. Wizyty miały podniosły charakter i każdemu spotkaniu towarzyszyła specjalna oprawa. Gdy w 1955 roku Gawlina przybył do Stanów Zjednoczonych, na lotnisku oczekiwali na niego przedstawiciele Polonii, organizacji społecznych, byli żołnierze I i II wojny światowej oraz duchowieństwo. Wśród księży znaleźli się także reprezentanci diecezji Nowy Jork i New Jersey. Na płycie lotniska stawili się księża – przyjaciele Gawliny, między innymi ks. Wojciech A. Rojek, sekretarz Komitetu Narodowego przyjęcia bp. Gawliny, pełniący jednocześnie obowiązki jego osobistego sekretarza podczas pobytu w USA. Jeden z księży, ks. Jan Felczak, przyjechał z odległego Pine Island wraz z grupą młodzieży w strojach narodowych, inny – ks. Ludwik Makulec – przybył ze Związkiem Młodzieży. Były również obecne: Komitet Parady Pułaskiego, Komitet Imigracyjny, a także pełny skład Komitetu Przyjęcia Ekscelencji z ambasadorem Józefem Lipskim na czele. Nie zabrakło dzieci w strojach narodowych, trzymających w dłoniach sztandary polskie i amerykańskie. Podobnie jak podczas przyjęcia głowy państwa, jeszcze na lotnisku miały miejsce przemówienia powitalne, odbyła się też konferencja prasowa. Następnie w korowodzie blisko 50 samochodów i przy asyście amerykańskiej policji odwieziono Gawlinę do hotelu Waldorf Astoria w Nowym Jorku¹⁵⁸.

Biskup Gawlina opisywał swe wrażenia z innej podróży – do Australii:

Kościoły przepełnione, akademie na najwyższym poziomie ideowym i artystycznym. Na lotniskach witały i żegnały mnie tysiące rodaków. Nuncjusz Apostolski i Episkopat okazali mi wielką życzliwość. Rząd australijski wydał oficjalne przyjęcie w parlamencie, władze stanowe podejmowały mnie jako starego sojusznika wojennego. Senator Darby

¹⁵⁶ Por. AKHSS, CODE, Brazylia 3. St-Z: Dokumentacja, sygn. CODE III-697, Kronika podróży do Brazylii i Argentyny, k. 3–11 [rps].

¹⁵⁷ Por. J. Gawlina, *Wrażenia z podróży wizytacyjnej w Australii...*, s. 404–406.

¹⁵⁸ Por. DPZ 7,1 (1956), s. 74–75.

w mowie powitalnej wyraził żal, że W[ielka] Brytania nie dotrzymała Polsce słowa. „Przyznajemy winę naszą i prosimy was o przebaczenie. Forgive us”¹⁵⁹.

Podobnie było w Buenos Aires¹⁶⁰, Rio de Janeiro¹⁶¹, São Paulo¹⁶² i w każdym kolejnym miejscu, do którego docierał. W Danii spędził święta Bożego Narodzenia 1951 roku oraz Nowy Rok 1952. Atmosfera spotkań z rodakami była równie gorąca (dok. 31). W relacji z jednego ze spotkań w Nakskov na wyspie Lolland odnotowano:

[...] kościół zapełnił się po brzegi polskim ludem. Spieszył ze wszystkich stron, szli piechotą, jechali po kilkanaście kilometrów rowerami, z dalszych okolic pociągami i autobusami, bo wszyscy chcieli na swe własne oczy zobaczyć Biskupa polskiego, usłyszeć Jego słowa, otrzymać Jego błogosławieństwo! Radość biła z ich oczu zalanych łzami, gdy w czasie Mszy św. śpiewali polskie pieśni, gdy słuchali z zapartym oddechem głębokich i serdecznych słów Pasterza [...] ¹⁶³.

Niemal każda minuta wizytacji była wypełniona spotkaniami, odwiedzinami, rozmowami. Gawlina rozpoczynał od kurtuazyjnych wizyt u władz świeckich i kościelnych. Był przyjmowany przez gubernatorów, prezydentów miast, nuncjuszy i miejscowych biskupów. Zapraszano go na uniwersytety z odczytami na temat sytuacji w Polsce (między innymi w Porto Alegre¹⁶⁴ i Rio de Janeiro¹⁶⁵). Gawlina chciał dotrzeć do jak największej liczby placówek misyjnych, w których pracowali polscy duszpasterze. Odwiedzał

¹⁵⁹ J. Gawlina, *Wrażenia z podróży wizytacyjnej w Australii...*, s. 406.

¹⁶⁰ Por. *Gorące przyjęcie X. Biskupa przez Polonię*, „Głos Polski” 28 (1950), s. 1. „Trwająca jeszcze wizytacja pasterska niestrudzonego Protektora Wychodźstwa Polskiego, J.E. ks. Biskupa Gawliny dała okazję do manifestacji religijno-narodowych o potężnych rozmiarach, nieznanych od czasu wizyty nieodżałowanej pamięci Kardynała Hlonda w roku 1933. Polacy w Argentynie przy każdej z wielu okazji zetknięcia się z Biskupem Gawliną manifestują żywiołowe swoje przywiązanie do ideałów katolicko-narodowych i swoją wdzięczność dla ich doskonałego Wyraziciela, który nie wahał się przemierzyć oceanu, by być tu z nami, służyć nam radą i pomocą w naszych zbiorowych i indywidualnych troskach”.

¹⁶¹ Por. B. Pawłowicz, *Ksiądz Biskup Józef Feliks Gawlina, Protektor Polskiego Wychodźstwa, Biskup Polowy Wojsk Polskich, w Brazylii*, „Lud” 25,36 (1950), s. 1, 4.

¹⁶² Por. J. Pałka, *Podróż z J.E. Ks. Biskupem Gawliną. Na szlaku lotniczym Rio de Janeiro–São Paulo*, „Lud” 25,36 (1950), s. 2.

¹⁶³ AKHSS, CODE, Dania. A–Z: Dokumentacja, sygn. CODE III-723, J. Szymaszek, *Polacy w Danii. Wizytacja J. Eksc. Biskupa Józefa Gawliny*, k. 26.

¹⁶⁴ Por. J.E. *Biskup Gawlina w Porto Alegre*, „Lud” 25,42 (1950), s. 1.

¹⁶⁵ Por. B. Pawłowicz, *Ksiądz Biskup Józef Feliks Gawlina...*, s. 4.

duszpasterzy, miejscowych biskupów, domy zakonne, seminaria, szkoły, domy opieki, szpitale, siedziby organizacji i wydawnictwa. Brał udział w pielgrzymkach do miejscowych sanktuariów, na przykład w Argentynie odwiedził sanktuarium maryjne w Lujan¹⁶⁶. Dla polskich księży organizował specjalne zebrania, podczas których omawiano aktualne problemy duszpasterstwa. Podczas częstych mszy św. nie rezygnował z głoszenia kazań, udzielał sakramentu bierzmowania, uczestniczył w obrzędach poświęcania kamieni węgielnych pod nowo powstające polskie instytucje kościelne i świeckie (poświęcił między innymi kamienie węgielne pod nowe domy kombatanów w Canberze, stolicy Australii, oraz w Newcastle w Wielkiej Brytanii). Organizacje polskie chciały spotykać się z bp. Gawliną, by przedstawić mu swoją działalność. W 1950 roku, podczas pobytu w Argentynie i Brazylii, wychodzące w Kurytybie pismo „Lud” oraz „Głos Polski” z Buenos Aires relacjonowały jego spotkania z członkami licznych organizacji: Towarzystwa „Kultura”, Towarzystwa „Polonia” i Towarzystwa „Postęp” w Porto Alegre¹⁶⁷; w Buenos Aires między innymi z działaczami ze Związku Polaków¹⁶⁸, Związku Kobiet, Stowarzyszenia Rzemieślników i Pracowników, Związku Kombatanów, Towarzystwa Śpiewaczego¹⁶⁹, Ogniska Polskiego¹⁷⁰, Towarzystwa Polskiego w Dock Sud¹⁷¹; w Cordobie – Związku Polaków i Koła Pań¹⁷²; Towarzystwa Polskiego im. Fryderyka Chopina w Pueblo Nuevo i Towarzystwa Polskiego im. Bartosza Głowackiego w Rosario¹⁷³. W Australii odwiedził dobrze działające organizacje świeckie, na czele których stała Rada Główna z prezesem gen. Juliuszem Kleebergiem. Prawie każdy dzień podróży kończył się bankietem na cześć gościa.

Gawlina był realistą i dostrzegał nie tylko prężnie działające duszpasterstwo polskie, ale też różnorakie problemy; nie lekceważył trudności i zależało mu na wykorzenieniu patologii. W Australii dowiedział się o tym, że 1 procent Polaków choruje psychicznie, zdarzył się też przypadek zamordowania z powodu zazdrości żony przez jej męża. Z kolei w argentyńskiej prowincji Misiones zetknął się z problemem zanikania polskości¹⁷⁴.

¹⁶⁶ Por. H.A. Wróbel, *Historia duszpasterstwa polskiego w Argentynie...*, s. 248.

¹⁶⁷ Por. J.E. Biskup Gawlina w Porto Alegre..., s. 1–3.

¹⁶⁸ Por. *Przemówienie Prezesa Z.P. na przyjęciu X. Biskupa w Klubie Polskim*, „Głos Polski” 28 (1950), s. 1.

¹⁶⁹ Por. X. Biskup Gawlina wśród Polskich Towarzystw, „Głos Polski” 28 (1950), s. 7.

¹⁷⁰ Por. tamże.

¹⁷¹ Por. tamże.

¹⁷² Por. X. Biskup Gawlina wśród Polskich Towarzystw. J.E. w Cordobie, „Głos Polski” 28 (1950), s. 7.

¹⁷³ Por. X. Biskup Gawlina wśród Polskich Towarzystw, „Głos Polski” 28 (1950), s. 7.

¹⁷⁴ Por. X. Burzak, *Z problemów Misiones (Uwagi w związku z wizytą księdza biskupa Gawliny)*, „Głos Polski” 28 (1950), s. 6.

Jak wiele znaczyła dla rodaków wizyta „ich biskupa”, świadczy relacja ks. Dziecioła z września 1958 roku:

Dość często słyszę odgłosy z wizytacji Perth. Polacy są dumni, że teraz ich więcej poważają Australijczycy, gdy zobaczyli, że Polacy to nie tylko robotnicy, ale i mają swego sławnego Biskupa¹⁷⁵.

Obszerne i wnikliwe sprawozdania z wizyty opiekuna emigracji polskiej zamieszczane były w lokalnej prasie polonijnej. Przy okazji wizyty w Stanach Zjednoczonych opublikowano specjalną broszurę, która zawierała informacje o gościu oraz adresy powitalne od poszczególnych organizacji polonijnych¹⁷⁶. Po wizytacji w Australii ks. Dzieciół przesłał do Rzymu wypiski z lokalnej prasy, która relacjonowała to wydarzenie¹⁷⁷.

Gawlina jeszcze długo po powrocie z podróży wracał do przeżyć związanych ze spotkaniami z rodakami: opowiadał o nich swoim współpracownikom, dzielił się nimi podczas konferencji wygłaszanych rzymskim księżom i seminarzystom, relacjonował ich przebieg w swojej korespondencji. Po męczącej wyprawie do Australii, która jednak przyniosła mu wiele radości, pisał do bp. Adamskiego z Katowic:

W dzień po jubileuszu rzymskim udałem się do Paryża, po dalszych trzech dniach do Australii, co wymagało 28 230 mil podróży. Jedyne dwie wolne godziny na Kontynencie Kangurów wykorzystałem do napisania przemówienia włoskiego, jakie wygłosić musiałem w dzień po powrocie do Rzymu, podczas poświęcenia kaplicy M.B. Częstochowskiej u św. Piotra dnia 1 czerwca. Miesiąc ten i lipiec minęły wśród przygotowań Kongresu Maryjnego, 500-lecia św. Kazimierza i pewnych zleconych mi przez S[an]cti Officii prac¹⁷⁸.

Biskup Gawlina opuszczał Włochy blisko 50 razy, by docierać do rodaków rozsianych po całym świecie. Poniższe zestawienie sporządzone na podstawie jego *Dziennika*, różnych opracowań dotyczących poszczególnych PMK oraz prasy wydaje się być pełnym. Niewykluczone jednak, że prze-

¹⁷⁵ AKHSS, CODE, Australia 1. A–K: Witold Dzieciół, sygn. CODE III-475, Ks. W. Dzieciół do bp. J. Gawliny z 9 września 1958 r., k. 206.

¹⁷⁶ Por. *Most Rev. Archbishop Jozef F. Gawlina: visit to the United States September 6 – November, 1955*. W Archiwum Archidiecezjalnym w Katowicach w zespole Spuścizna abp. Józefa Gawliny znajduje się kilka egzemplarzy broszury, z których każda ma częściowo inną zawartość ze względu na specyfikę miejsca, w jakim biskup spotykał się z Polonią.

¹⁷⁷ Por. AKHSS, CODE, Australia 1. A–K: Witold Dzieciół, sygn. CODE III-475, Ks. W. Dzieciół do bp. J. Gawliny z 18 lipca 1958 r., k. 214–215.

¹⁷⁸ AAKat, AP 186, Abp J. Gawlina do bp. S. Adamskiego z 25 listopada 1959 r., k. 90.

oczono jakiś krótki wyjazd hierarchy (zwłaszcza gdy chodzi o jego wizyty w Paryżu lub Londynie, gdzie udawał się czasem na dwa–trzy dni). W tabeli numer 2 ujęto także podróże, które *sensu stricto* nie miały na celu odwiedzin Polonii, ale i tak były wykorzystywane przez bp. Gawlinę, by spotkać się z rodakami (Kongres Eucharystyczny, pobyt na rekonwalescencji).

Do nadzwyczajnych form duszpasterstwa należały pielgrzymki. Biskup Gawlina mobilizował duszpasterzy i wiernych do tego, by kultywować tę formę „rekolekcji w drodze”. Osobiście włączał się w ich przygotowanie i prowadzenie. Wyjątkowo liczne międzynarodowe pielgrzymki Polaków żyjących poza granicami kraju przybywały w Roku Świętym 1950 do Rzymu, do Lourdes w 1958 roku (setna rocznica objawień)¹⁷⁹ i ponownie do Rzymu w roku 1962 z okazji 10-lecia wydania konstytucji *Exsul familia*¹⁸⁰. Biskup Gawlina stawał na ich czele, przewodniczył nabożeństwom, głosił kazania, a w Rzymie prowadził rodaków na audiencje z papieżem. Był pomysłodawcą centralnej pielgrzymki Polonii do Rzymu z okazji Millenium Chrztu Polski, ale nagła śmierć nie pozwoliła mu wziąć udziału w tych wydarzeniach¹⁸¹.

Gawlina uczestniczył też w Zjeździe Polskiego Zjednoczenia Katolickiego i w tradycyjnych pielgrzymkach polskich we Francji 15 sierpnia 1949 roku¹⁸².

Częstym celem pielgrzymek był Rzym. Już w 1949 roku w dwóch grupach przybyła do Wiecznego Miasta grupa polskich księży z Niemiec wraz z ks. Edwardem Lubowieckim. Prowadzeni przez bp. Gawlinę zostali przyjęci na specjalnych audiencjach u Piusa XII, odwiedzili Monte Cassino, a 8 lipca spotkali się z kard. Marmaggim, przedwojennym nuncjuszem w Polsce¹⁸³.

Gawlinę cieszyła każda lokalna inicjatywa, dzięki której Polacy licznie się gromadzili i tworzyli wspólnotę wiary. Emigranci kultywowali wyróżniającą Polaków pobożność maryjną, dlatego gdziekolwiek się znaleźli, organizowali pielgrzymki do narodowych i lokalnych sanktuariów, zwłaszcza maryjnych.

¹⁷⁹ Por. *Pielgrzymka Wychodźstwa Polskiego w Lourdes*, DPZ 10,1 (1959), s. 51–54.

¹⁸⁰ Por. Archiwum PMK w Anglii i Walii, Kuria Biskupa Polowego, Varia, Gawlina, Korespondencja, 25, Komunikat w sprawie pielgrzymki z okazji 10-lecia „*Exsul Familia*”, 26 maja 1962 r., Prot. N. 633/62, b.p.; J. Gawlina, *Pielgrzymka rzymska w 1962 z okazji 10-lecia Konstytucji Apostolskiej „Exsul Familia”*, DPZ 13 (1962), s. 201–202.

¹⁸¹ Por. *II Walny Zjazd Centralnego Komitetu Obchodu Tysiąclecia Chrztu Polski*, DPZ 15,4 (1964), s. 417. Pielgrzymka odbyła się 8 maja 1966 r.

¹⁸² Por. DPZ 1,1 (1949/1950), s. 115.

¹⁸³ Por. tamże.

W Wielkiej Brytanii było to sanktuarium Matki Bożej w Walsingham¹⁸⁴, związane ze szkaplerzem i św. Szymonem Stockiem Aylesford¹⁸⁵, oraz Fawley Court, w którym działali marianie¹⁸⁶. Do uczestników pielgrzymki do Fawley Court bp Gawlina wystosował w 1954 roku orędzie¹⁸⁷.

Szkocja miała swoje narodowe sanktuarium maryjne w Carfin, gdzie znajduje się replika groty w Lourdes. Tradycja polskiego pielgrzymowania do tego miejsca sięga czasów II wojny światowej i 1940 roku, kiedy to polscy żołnierze razem ze swoim biskupem polowym po raz pierwszy wyruszyli na pielgrzymi szlak¹⁸⁸. Od tego czasu pielgrzymka odbywała się corocznie i gromadziła około 1,5 tysiąca osób, czyli co szóstego Polaka mieszkającego w Szkocji w czasie wojny¹⁸⁹.

We Francji bezapelacyjnie najśłynniejszym miejscem pielgrzymkowym pozostawało Lourdes. W 1958 roku odbywały się tam, z udziałem licznie zgromadzonej Polonii, obchody setnej rocznicy objawień¹⁹⁰. Biskup Gawlina wydał z tej okazji specjalną odezwę zapraszającą do udziału w pielgrzymce¹⁹¹. W dniach od 12 do 16 sierpnia przybyła do Lourdes Pielgrzymka Narodowa Wychodźstwa, w której uczestniczyli Polacy ze wszystkich zakątków Francji, a także z Belgii, Anglii, Luksemburga, ze Stanów Zjednoczonych; pojawiła się nawet kilkuosobowa delegacja z Johannesburga w Afryce Południowej¹⁹². Polskim pątnikom towarzyszył bp Gawlina¹⁹³.

Celem dorocznych pielgrzymek PMK krajów Beneluksu były sanktuaria w Montaigu i Banneux. Pierwsza, zapoczątkowana w 1948 roku przez

¹⁸⁴ W Zielone Świątki 1950 r. przybyło do tego sanktuarium 400 członków Polskiej Młodzieży Akademickiej Wielkiej Brytanii. Mszy św. dla pielgrzymów przewodniczył ks. B. Michalski. Zob. DPZ 1,5 (1950/1951), s. 139.

¹⁸⁵ Por. DPZ 4,4 (1953), s. 372–373; „*Te śluby nas wszystkich obowiązują*”. Arcybiskup Gawlina na pielgrzymce w Aylesford, „Gazeta Niedzielną” 15,40 (1963), s. 7.

¹⁸⁶ Por. Polacy i Węgrzy we Fawley Court stóp Królowej Polski i Węgier, „Gazeta Niedzielną” 9,26 (1957), s. 7.

¹⁸⁷ Por. Czynem okażcie przywiązanie do Królowej Polski, „Gazeta Niedzielną” 6,26 (1954), s. 1.

¹⁸⁸ Por. Odezwa do Polaków w Szkocji, „Gazeta Niedzielną” 12,34 (1960), s. 2.

¹⁸⁹ Por. DPZ 3,1 (1952), s. 81; DPZ 7,1 (1956), s. 87.

¹⁹⁰ Korespondencja bp. J. Gawliny z ks. K. Kwaśnym dotycząca organizacji i przebiegu pielgrzymki do Lourdes zob. *Duszpasterstwo polskie we Francji w świetle korespondencji arcybiskupa Józefa Gawliny i księdza Kazimierza Kwaśnego w latach 1949–1963*, edycja dokumentów, wstęp i oprac. M. Kłakus, Katowice–Trans en Provence 2017, s. 202–210; R. Dzwonkowski, *Życie religijne Polonii francuskiej w latach 1920–1986 jako wyraz więzi z krajem pochodzenia*, SPol 15 (1993), s. 42.

¹⁹¹ Por. Stulecie objawień w Lourdes. Apel Ks. Arcybiskupa Gawliny do polskiej emigracji, „Lud” 33,15 (1958), s. 4.

¹⁹² Por. Pielgrzymka Wychodźstwa Polskiego w Lourdes, DPZ 10,1 (1959) s. 51–54.

¹⁹³ Por. J. Gawlina, Dziennik, z. 19, k. 208; T.C., U Niepokalanej w Lourdes w Roku Jubileuszowym, „Gazeta Niedzielną” 10,37 (1958), s. 2.

o. Kubsza, odbywała się tradycyjnie w drugi dzień Zielonych Świąt i gromadziła około 4 tysięcy polskich emigrantów¹⁹⁴. Pielgrzymka do Banneux wyruszała w pierwszą niedzielę października i uczestniczyło w niej od 2 do 4 tysięcy osób¹⁹⁵.

W Argentynie rektor PMK, spełniając życzenie bp. Gawliny, zorganizował 31 maja 1953 roku pierwszą pielgrzymkę Polaków z Gran Buenos Aires do Santos Lugares. Zebrało się na niej 1,5 tysiąca Polaków¹⁹⁶. Do narodowego sanktuarium w Lujan Polacy pielgrzymowali corocznie już od 1910 roku¹⁹⁷. Miejsce to odwiedził również 18 października 1950 roku bp Gawlina¹⁹⁸.

W Kanadzie polscy emigranci od 1956 roku spotykali się w sanktuarium Pierwszych Męczenników Kanadyjskich w Midland. W pierwszej pielgrzymce, zorganizowanej przez Konferencję Polskich Księży na Wschodnią Kanadę, zgromadziło się około 12 tysięcy polskich pielgrzymów z pogranicza Kanady i Stanów Zjednoczonych¹⁹⁹.

Polacy mieszkający w Stanach Zjednoczonych chętnie przybywali do Doylestown pod Filadelfią (tzw. amerykańska Częstochowa). Sanktuarium powstało z inicjatywy oo. paulinów w latach pięćdziesiątych XX wieku²⁰⁰. 18 września 1955 roku na błoniach przy kaplicy Matki Bożej w Doylestown bp Gawlina przemawiał do 5 tysięcy Polaków przybyłych na obchody 300. rocznicy obrony Jasnej Góry²⁰¹.

Z kolei w Niemczech polska społeczność gromadziła się corocznie w Neviges, zwanym „westfalską Częstochową”. Biskup Gawlina starał się przysyłać swoje pozdrowienia dla pielgrzymów²⁰². W spotkaniach, którym przewodniczył ks. Edward Lubowiecki, wikariusz generalny bp. Gawliny na teren Niemiec i Austrii, brało zazwyczaj udział około 5 tysięcy Polaków²⁰³.

¹⁹⁴ Por. AKHSS, CODE, Belgia 1. A–K: Karol Kubsz, sygn. CODE III-581, Sprawozdanie z działalności Polskiej Misji Katolickiej w Belgii i W. Księstwie Luksemburgu za rok 1950, 7 kwietnia 1951 r., k. 44; DPZ 1,5 (1950/1951), s. 141.

¹⁹⁵ Por. J. Pielorz, *Duszpasterstwo polskie w Beneluksie*, DPZ 39,4 (1988), s. 605; tenże, *Zarys historyczny Wiceprowincji Polskiej we Francji i Beneluksie*, DPZ 36,2 (1985), s. 277.

¹⁹⁶ Por. DPZ 4,4 (1953), s. 373.

¹⁹⁷ Por. 41-sza Polska Pielgrzymka do Lujan, „Głos Polski” 28 (1952), s. 4.

¹⁹⁸ Por. A.H. Wróbel, *Historia duszpasterstwa polskiego w Argentynie...*, s. 248.

¹⁹⁹ Por. J. Walkusz, *Konferencja polskich księży na wschodnią Kanadę i jej integracyjna działalność wśród Polonii*, w: *Polonia kanadyjska. Przeszłość i teraźniejszość*, Warszawa 2016, s. 341.

²⁰⁰ Por. K. Braun, *Życie i działalność społeczna i duszpasterska Ojca Michała Macieja Zembruskiego*, „Rocznik Mazowiecki” 21 (2009), s. 231.

²⁰¹ Por. *Wizyta Arcybiskupa Gawliny w Stanach Zjednoczonych stała się okazją dla hołdu Kościołowi Milczenia w Polsce*, „Gazeta Niedzielną” 7,40 (1955), s. 2.

²⁰² Por. DPZ 2,5 (1951), s. 711–712; *Głos Pasterza*. Oredzie J.E. Ks. Biskupa J.F. Gawliny [przesłanie na kongres maryjny w Hednesford], „Gazeta Niedzielną” 3,35 (1951), s. 1, 6.

²⁰³ Por. AKHSS, CODE, Niemcy 3.: L–R: Lubowiecki, sygn. CODE III-1234, Ks. E. Lubowiecki do bp. J. Gawliny z 12 lipca 1955 r., k. 91.

Kilkakrotnie uczestniczył w nich bp Gawlina. Nawet krótko przed śmiercią, w sierpniu 1964 roku, brał udział w pielgrzymce młodych Polaków żyjących w Niemczech, którzy udawali się do tego miejsca. Polacy mieszkający w Bawarii rozpoczęli w 1954 roku regularne pielgrzymki do Altötting²⁰⁴. Innym punktem odwiedzanym chętnie przez Polaków było sanktuarium w Maria Buchen niedaleko Lohr nad Menem. Jubileuszowej, 10. pielgrzymce do tego miejsca, odbywającej się w dniu 26 sierpnia 1964 roku, przewodniczył bp Gawlina²⁰⁵. Polacy z okręgu Mannheim pielgrzymowali do statuy Matki Boskiej Loretańskiej, znajdującej się w kościele oo. franciszkanów w Oggersheim koło Ludwigshafen²⁰⁶, a Polonia zamieszkująca południową Wiertembergię i Badenię spotykała się w Beuron pod słynącą łaskami figurą Matki Bożej Bolesnej²⁰⁷. Miejscem pielgrzymkowym w Szwecji, odwiedzanym także przez Polaków, było Lund, gdzie znajdował się obraz Matki Bożej Częstochowskiej²⁰⁸. 25 marca 1949 roku podczas zjazdu Stowarzyszenia Polskich Kombatantów środowisko polonijne wraz ze swymi duszpasterzami dokonało przed tym obrazem aktu poświęcenia Niepokalanemu Sercu Najświętszej Maryi Panny²⁰⁹. Rektor PMK w Hiszpanii zorganizował z kolei pielgrzymki do Santiago de Compostela w 1954 roku²¹⁰ oraz akademicką do Saragossy w dniu 1 października 1956 roku²¹¹. O wszystkich tych akcjach duszpasterskich na bieżąco informowano opiekuna emigracji, który gdy nie mógł osobiście w nich uczestniczyć, przesyłał swoje pozdrowienia.

Biskup Gawlina stał na czele Polonii biorącej udział w Kongresie Eucharystycznym w Barcelonie²¹². Uczestnictwo w tym wydarzeniu było dla niego jedyną okazją, by spotkać się z żyjącymi tam rodakami²¹³. Odpowiedzialność za sekcję polską podczas zjazdu wziął na swe barki ks. Marian Walorek,

²⁰⁴ Por. S. Mikiciuk, *Polacy w Bawarii na pielgrzymce w Altötting*, „Ostatnie Wiadomości” 9,122 (1954), s. 3.

²⁰⁵ Por. „Głos Katolicki” 6,40 (1964), s. 11.

²⁰⁶ Por. DPZ 7,1 (1956), s. 86.

²⁰⁷ Por. A. Nadolny, *Opieka duszpasterska nad dziećmi i młodzieżą polską...*, s. 122.

²⁰⁸ Por. B. Kurowski, *Polonia szwedzka w Kościele katolickim (1945–1981)*, SPol 8 (1984), s. 128.

²⁰⁹ Por. Cz. Chmielewski, *Sprawozdanie z pracy duszpasterskiej polskich księży w Szwecji od 1.9.1945 – 1.5.1950*, DPZ 2,1 (1951), s. 93; Por. *Uroczyste ofiarowanie się Polonii w Szwecji Niepokalanemu Sercu Najświętszej Maryi Panny*, „Znak. Dwutygodnik Katolicko-Spółeczny” 4,4 (1949), s. 15–16.

²¹⁰ Por. AKHSS, CODE, Hiszpania 2. S–Z: Marian Walorek, sygn. CODE III-946, Ks. M. Walorek do bp. J. Gawliny z 1 lutego 1954 r., k. 54.

²¹¹ Por. DPZ 8,2 (1957), s. 603.

²¹² Por. *Udział Polaków w Międzynarodowym Kongresie Eucharystycznym w Barcelonie*, DPZ 3,4 (1952), s. 480–485.

²¹³ Por. tamże.

rektor PMK²¹⁴. Z powierzonego zadania wywiązał się profesjonalnie, co podkreślił w liście pochwalnym bp Gawlina:

Ksiądz Doktor był nie tylko duszą i sprężyną polskich prac kongresowych, lecz – i to zasługuje na szczególne podkreślenie, umiał Ksiądz z dalekiego Madrytu poczynaniami naszymi mądrze kierować, i ponadto poświęcać Swoją przedegzaminowy czas wspólnej sprawie naszej²¹⁵.

Biskup Gawlina uczestniczył również w Kongresie Eucharystycznym w Monachium, który odbywał się w dniach od 31 lipca do 7 sierpnia 1960 roku²¹⁶.

4. Wystąpienia publiczne

Każdy biskup ordynariusz ma swoją katedrę, w której gromadzi wiernych, a w niej ambonę, z której głosi słowo Boże i wypełnia swoją misję nauczycielską. Do 1939 roku katedra i ambona bp. Gawliny znajdowały się w Warszawie. Podczas II wojny światowej katedra pod wezwaniem NMP Królowej Polski została częściowo zniszczona. Zniesiono także urząd biskupa polowego Wojska Polskiego – poprzez zerwanie konkordatu polscy komuniści zlikwidowali ordynariat polowy, w wyniku czego kościół przy ulicy Długiej w Warszawie pozostał „katedrą polową” tylko z nazwy. Biskup Gawlina nigdy już nie miał posiadać swojej katedry.

Pierwsza jego ambona po 1945 roku znajdowała się w kościele św. Stanisława w Rzymie. W kolejnych latach odwiedził jednak dziesiątki miejscowości na całym świecie i wszędzie tam, gdzie przybywał, stawał na ambonie, by głosić Ewangelię. Wystarczy wspomnieć, że z tych piętnastu lat ponad dwa spędził w podróży.

²¹⁴ Związana z tym była intensywna wymiana korespondencji: AKHSS, CODE, Hiszpania 2. S–Z: Marian Walorek, sygn. CODE III-946, Ks. M. Walorek do bp. J. Gawliny z 27 lutego 1952 r., k. 9; tamże, Ks. M. Walorek do bp. J. Gawliny z 10 marca 1952 r., k. 12; tamże, Bp J. Gawlina do ks. M. Walorka z 13 marca 1952 r., kopia, k. 13–14; tamże, Ks. M. Walorek do bp. J. Gawliny z 7 kwietnia 1952 r., k. 15–18; tamże, Bp J. Gawlina do ks. M. Walorka z 10 kwietnia 1952 r., kopia, k. 31–32; tamże, Ks. M. Walorek do bp. J. Gawliny z 25 kwietnia 1952 r., k. 24; tamże, Ks. M. Walorek do bp. J. Gawliny z 28 kwietnia 1952 r., k. 25; tamże, Bp J. Gawlina do ks. M. Walorka z 9 maja 1952 r., kopia, k. 26; tamże, Ks. M. Walorek do bp. J. Gawliny z 19 maja 1952 r., k. 28; tamże, Bp J. Gawlina do ks. M. Walorka z 23 maja 1952 r., kopia, k. 29; tamże, Ks. M. Walorek, Program (projekt) zajęć Sekcji Polskiej, k. 19–20.

²¹⁵ Tamże, Bp J. Gawlina do ks. M. Walorka z 7 czerwca 1952 r., kopia, k. 30.

²¹⁶ Por. J. Janusz, *Kongres Eucharystyczny w Monachium*, „Ostatnie Wiadomości” 15,69 (1960), s. 3; *Polacy z Francji na Kongresie w Monachium*, „Głos Katolicki. Tygodnik Wychodztwa” 2,36 (1960), s. 8–9.

Ktokolwiek zetknął się z bp. Gawliną i miał okazję go posłuchać, mógł docenić jego kunszt kaznodziejski. Biskup był bowiem predysponowany do nauczania i czynił to z ochotą i wielkim zaangażowaniem. Wierzył w moc słowa Bożego i miał przekonanie, że polscy emigranci są go spragnieni. Nie miał też wątpliwości, że go potrzebują. Wykorzystywał więc każdą okazję do głoszenia kazań. Był znakomitym mówcą, umiejącym trafić do umysłów i serc odbiorców, a co najistotniejsze, miał się czym dzielić z innymi. Czerpał z obfitości serca, z bogatego życia osobistego, dzielił się treścią tego, czego dowiedział się z lektur. Posiadał też wszechstronne i solidne wykształcenie teologiczne zdobyte we Wrocławiu²¹⁷.

Przemawiał podczas mszy św., na zjazdach duszpasterskich, kongresach eucharystycznych (Monachium, Barcelona), w auli soborowej. Umiał trafić zarówno do dzieci, jak i dorosłych, do żołnierzy i duchownych. Kilkakrotnie głosił rekolekcje dla duszpasterzy polonijnych we Francji (1951), w Anglii (1952) i Niemczech (1953)²¹⁸. Często organizował konferencje dla kapłanów i sióstr zakonnych, a także odczyty dla osób świeckich.

Mimo wielkiej aktywności i niesamowitego zaangażowania nie zdołał dotrzeć osobiście do wielu miejsc. Dlatego ogromną wagę przywiązywał do słowa pisanego, które stawało się łącznikiem pomiędzy nim a jego „diecezjanami”. Zwracał się do nich w różnej formie, w zależności od okoliczności. Pisał listy pasterskie i orędzia z okazji świąt kościelnych: Bożego Narodzenia, Wielkanocy, Zesłania Ducha Świętego. Przygotowywał listy noworoczne i wielkopostne. Wydawał odezwy i komunikaty, w których przypominał o ważnych aspektach życia emigracyjnego. Podczas spotkań z różnymi grupami emigrantów w Rzymie oraz w ramach wizytacji wygłaszał konferencje, pogadanki, dzielił się swoimi przeżyciami wojennymi, poglądami na sprawy społeczno-polityczne i sytuację w Polsce oraz doświadczeniem z pracy emigracyjnej.

Znakomicie odnajdywał się w różnych, często bardzo nietypowych sytuacjach. Dobrze diagnozował stan duchowy swoich słuchaczy, potrafił nazwać ich bóle, nie uciekał przed trudnymi tematami i proponował niełatwe rozwiązania. W swoich tekstach, zarówno pisanych, jak i wygłaszanych, dotykał aktualnych problemów Polaków na emigracji.

Analizując jego teksty, można stwierdzić, że konsekwentnie stosował wypracowaną przez siebie kompozycję. Najczęściej pojawiają się cztery elementy: a) zwięzłe ukazanie konkretnej prawdy religijnej, b) przykłady obrazujące obecność tejże prawdy w życiu narodu polskiego, c) odniesienie

²¹⁷ Por. S. Piekut, *Biskup Polowy J. Gawlina*, DPZ 1 (1965), s. 24; W. Rubin, *Niestrudzony sługa Kościoła...*, s. 10, 14.

²¹⁸ Por. DPZ 3,2 (1952), s. 233; J. Gawlina, *Dziennik*, z. 19, k. 147; DPZ 3,4 (1952), s. 529; J. Gawlina, *Dziennik*, z. 19, k. 151.

do przeżyć i doświadczeń polskich emigrantów, d) wskazówki pomagające wprowadzać tę prawdę w realia życia codziennego.

Każdy rękopis bp Gawlina zaczynał niezmiennie od słów „Ave, Maria!”. Charakterystyczny jest również sposób, w jaki odnosił się do Stolicy Apostolskiej. Przy każdej nadarzającej się okazji formułował swoje synowskie oddanie i wierność Ojcu Świętemu Piusowi XII, a później jego następcom. Pisał i mówił o trosce papieża o polski naród, a jego słowa nie wypływały z chęci umizgiwania się głowie Kościoła, ale były odzwierciedleniem osobistych kontaktów i rozmów z papieżem. Często zresztą przytaczał słowa Ojca Świętego. Kazania głosił nie tylko po polsku, ale również po francusku, angielsku i włosku.

Nie bał się mówić o sprawach niepopularnych i drażniących ucho słuchacza. Podobne treści pojawiały się w jego tekstach pisanych. Głęboki niepokój Gawliny wzbudzały niezgoda, właśnie, brak wzajemnego zrozumienia i jedności wśród Polaków na emigracji. Postawy szkodzące zgodzie i porozumieniu rodaków bezlitośnie piętnował.

W swej działalności chętnie korzystał z możliwości, jakie dawało radio – za jego pośrednictwem docierał ze swoim przesłaniem do słuchaczy złąknionych polskiego słowa i stęsknionych prawdy o sytuacji w kraju.

Gawlina jeszcze przed wojną znany był ze świetnego stylu oratorskiego. Trzy tomy jego kazań i przemówień zostały oddane do druku niedługo przed wrześniem 1939 roku. Niestety nie tylko nie zdążono ich wówczas wydać, ale co gorsze, rękopisy zostały zniszczone²¹⁹. Drukiem ukazał się natomiast zbiór jego przemówień z lat 1939–1952. Teksty te mają wartość nie tylko homiletyczną, ale i historyczną:

[...] nie tylko był naocznym świadkiem wielkich wydarzeń, zmieniających się jak w kalejdoskopie, nie tylko był ich wnikliwym i bystrym obserwatorem, lecz sam brał w nich żywy udział i to wcale niepośledni²²⁰.

Wiele napisanych i wygłoszonych przez niego homilii, konferencji czy audycji radiowych doczekało się publikacji. Dzięki temu możliwe jest odkrycie i wyodrębnienie głównych tematów, zagadnień i problemów poruszanych przez bp. Gawlinę. Nie chodzi tu o szczegółową analizę zachowanych tekstów, ale o zwrócenie uwagi na ich główne przesłanie – to, co było szczególnie ważne dla biskupa emigrantów.

Niezależnie od sytuacji i kontekstu, w jakim bp Gawlina zwracał się do swoich współrodaków za pośrednictwem słowa mówionego czy mającego formę listu pasterskiego, orędzia bądź odezwy, dbał o to, by podnosić na du-

²¹⁹ Por. *Słowo wstępne*, w: J. Gawlina, *Z wojny i z wygnania...*, s. 4.

²²⁰ Tamże, s. 6.

chu ich adresatów. Przekonywał, że nie ma sytuacji bez wyjścia. Nawiązując do słów ks. Konstantego Michalskiego, Ślązaka, którego poznał w latach międzywojennych, wskazywał, gdzie szukać rozwiązania trudnych kwestii:

Gdy człowiek i naród zapędzeni są w ślepą uliczkę, z której nijak wyrwać nie mogą, pozostaje jedno tylko wyjście – w górę!²²¹

Z warsztatem dziennikarskim zaznajomił się bp Gawlina jeszcze w Katowicach jako młody ksiądz. Wtedy ujawniły się jego szczególne zdolności literackie. W 1924 roku był jednym ze współorganizatorów III Śląskiego Zjazdu Katolickiego w Katowicach. Towarzyszącą wydarzeniu kampania prasowa, świetnie przez niego przeprowadzona, w dużej mierze przyczyniła się do sukcesu zjazdu. Gawlina nawiązał szeroką współpracę z kilkoma redakcjami czasopism i gazet, które publikowały materiały przygotowujące do imprezy (ulotki, odezwy, artykuły), a potem relacjonowały jej przebieg²²². W późniejszym czasie Gawlina zdobywał doświadczenie prasowe jako redaktor naczelny tygodnika „Gość Niedzielny” (1924–1926)²²³. W piśmie tym były także drukowane jego felietony znane jako „Gawędy Stacha Kropiciela”²²⁴. Pod jego kierownictwem liczba abonentów tygodnika wzrosła w ciągu trzech lat z 13 do 38 tysięcy. Doświadczenia zdobyte w Katowicach wykorzystywał później jako kierownik Biura Prasowego Katolickiej Agencji Prasowej. Piastował to stanowisko w latach 1926–1928²²⁵.

Corocznie przemawiał na uroczystościach na cmentarzu wojskowym na Monte Cassino, gdzie gromadził rodaków w rocznicę zwycięskiej bitwy – 18 maja. Kazania głosił podczas udzielania sakramentów (komunii św., bierzmowania, święceń kapłańskich), zjazdów katolickich, świąt narodowych, kongresów eucharystycznych. Przemawiał podczas mszy św., nabożeństw, pielgrzymek i rekolekcji dla duchowieństwa. 5 czerwca 1952 roku podczas Godziny Świętej w kościele św. Stanisława w Rzymie wygłosił wykład na temat przeżyć z Kongresu Eucharystycznego w Barcelonie²²⁶, 2 lip-

²²¹ *List noworoczny*, DPZ 5,1 (1954), s. 6.

²²² Por. *Pamiętnik III Śląskiego Zjazdu Katolickiego* [6 IX 1924 – 8 IX 1924], Katowice 1924.

²²³ Por. AAKat, Akta Personalne, Ks. Józef Gawlina, sygn. AP 221, Nominacja na redaktora naczelnego „Gościa Niedzielnego” z 25 września 1924 r., k. 38.

²²⁴ Felietony ks. Józefa Gawliny drukowane w tym cyklu zostały opublikowane w książce: *Śląskie gawędy Stacha Kropiciela*, red. i oprac. J. Pixa, Opole 2015.

²²⁵ Por. J.M. Wiśniewska, Ks. Józef Gawlina organizatorem Katolickiej Agencji Prasowej, „Roczniki Teologiczne” 62,4 (2015), s. 141–178; M. Szczepaniak, *Katolicka Agencja Prasowa – utworzenie i działalność pod kierunkiem księdza Józefa Gawliny*, „Polonia Sacra” 19,3 (2015) s. 177–198.

²²⁶ Por. DPZ 3,4 (1952), s. 525.

ca 1953 roku w tym samym miejscu nauczał o św. Bernardzie²²⁷, 5 marca 1959 roku mówił do duchownych o męce Pańskiej²²⁸. Podczas mszy św. odprawionej 4 października 1953 roku w kaplicy Kolegium Polskiego wygłosił kazanie o wierności Bogu i Kościołowi na tle sytuacji w Polsce²²⁹, a 15 sierpnia 1957 roku podczas wizyty w Salzburgu przemawiał z okazji 700-lecia śmierci św. Jacka²³⁰.

Część homilii i kazań bp. Gawliny została opublikowana w różnych zbiorach tekstów źródłowych oraz w czasopiśmie emigracyjnych (załącznik 2).

Występował z referatami podczas spotkań członków organizacji katolickich, takich jak Focolari czy Sodalija Mariańska. 28 kwietnia 1956 roku dla członków ruchu Focolari, którzy zebrali się w Modragone, wygłosił referat na tematy religijno-społeczne²³¹, a 21 marca 1957 roku w ramach Mondo Migliore w Castel Gandolfo zaprezentował referat „Znaczenie Polski Katolickiej w dzisiejszej Europie”²³². Z focolarinami spotkał się też 14 kwietnia 1957 roku w Rzymie, gdzie mówił do nich o miłości Boga i bliźniego²³³, z kolei 2 maja 1957 roku wygłosił w Mondo Migliore odczyt o znaczeniu Polski katolickiej²³⁴. Przemawiał też do członków Sodaliji Mariańskiej: 29 kwietnia 1956 roku miał odczyt inauguracyjny podczas kongresu federacji sodalisek włoskich²³⁵; 6 października 1957 roku przewodniczył i przemawiał na zjeździe Międzynarodowej Federacji Kongregacji Mariańskich; 14 października 1958 roku jako dyrektor Międzynarodowej Federacji Kongregacji Mariańskich ogłosił odezwę pośmiertną o papieżu Piusie XII²³⁶; 25 kwietnia 1959 roku wygłosił referat wstępny „Budowa Kościoła Boga żywego” podczas Kongresu Włoskiej Federacji Żeńskich Sodaliji Mariańskich²³⁷; 31 maja 1963 roku mówił na temat Kongregacji Mariańskich w Collegium Germanicum et Hungaricum²³⁸.

Uczestnicząc w obradach Najwyższej Rady Emigracyjnej przy Świętej Kongregacji Konsystorialnej, 30 września 1957 roku wygłosił po łacinie referat „De problematibus religiosis et socialibus emigrationis tam liberae quam

²²⁷ Por. DPZ 4,4 (1953), s. 371.

²²⁸ Por. DPZ 10,3 (1959), s. 254.

²²⁹ Por. DPZ 5,1 (1954), s. 103.

²³⁰ Por. DPZ 9,1 (1958), s. 107.

²³¹ Por. DPZ 7,3 (1956), s. 243.

²³² Por. DPZ 8,3 (1957), s. 698.

²³³ Por. DPZ 8,3 (1957), s. 699.

²³⁴ Por. tamże.

²³⁵ Por. DPZ 7,3 (1956), s. 243.

²³⁶ Por. DPZ 10,1 (1959), s. 84.

²³⁷ Por. DPZ 10,3 (1959), s. 255.

²³⁸ Por. DPZ 14,4 (1963), s. 421.

et coactae”²³⁹. Wziął też udział w zebraniu tego gremium, które odbyło się w dniach 19–21 października 1961 roku. Przedstawił wówczas referat zatytułowany „Aspekty duszpasterskie emigracji” (dok. 42)²⁴⁰.

Brał udział w spotkaniach polskich biskupów przybyłych na Sobór Watykański II²⁴¹. 6 listopada 1962 roku został poproszony przez prymasa Wyszyńskiego, by przemówił na temat duszpasterstwa emigracyjnego²⁴².

Wielokrotnie zabierał głos jako rzecznik Kościoła zza „żelaznej kurtyny”, proszono go również o podzielenie się doświadczeniami z czasów wojny (zwłaszcza z wyjątkowej misji w Związku Sowieckim w 1942 roku)²⁴³. 7 stycznia 1950 roku wygłosił na ten temat polskie kazanie w ramach tak zwanego ottavario w kościele S. Andrea della Valle. W marcu tego roku dwukrotnie przemawiał w Pontificia Accademia Ecclesiastica, uczelni kształcącej przyszłych dyplomatów: 16 marca przedstawił referat „La Russia Sovietica vista da un Vescovo durante la guerra”, a 23 marca wystąpienie zatytułowane „Luci ed ombre della civiltà europea di fronte al comunismo”. Z kolei 20 marca 1952 roku w Papieskim Kolegium Angielskim miał odczyt pod tytułem „Effects of the war on Poland”, a 28 lutego 1959 roku w Sali Borrominiana wygłosił prelekcję pod tytułem „Lo spirito cattolico della Polonia”²⁴⁴.

Podczas wizyty w Anglii 1 grudnia 1957 roku w Brompton Oratory w Londynie mówił o roli kultury w życiu współczesnego człowieka²⁴⁵.

W tabeli numer 15 zamieszczono informacje bibliograficzne dotyczące opublikowanych po wojnie przemówień okolicznościowych, referatów, konferencji i różnych mów bp. Józefa Gawliny.

Jedną z platform kontaktu Gawliny z emigrantami stało się radio. Jego głos był najczęściej słyszalny za pośrednictwem Radia Watykańskiego. Było to ułatwione z tego względu, że od 1938 roku istniała Polska Sekcja Radia

²³⁹ Por. DPZ 9,1 (1958), s. 104.

²⁴⁰ Por. DPZ 13,2 (1962), s. 153–161.

²⁴¹ Jego aktywność na tym polu została dostrzeżona także przez polskie służby bezpieczeństwa. Zob. *Sobór oczami polskich komunistów. Sobór Watykański II w świetle dokumentów MSW i MSZ*, wstęp, wybór i oprac. W. Kucharski, D. Misiejuk, Warszawa 2017, s. 276.

²⁴² Por. DPZ 14,2 (1963), s. 186.

²⁴³ Gen W. Anders odnotował w swoich wspomnieniach: „Ks. biskup Gawlina przebywał dłuższy czas w ZSRR z wojskiem, a po ewakuacji do Iranu towarzyszył nam do Iraku. Tam już swobodnie mógł mówić o losie Polaków w Rosji sowieckiej i bez ogródek piętnować Związek Sowiecki jako państwo totalizmu, ucisku i niesprawiedliwości. Podnosił nadal ludzi na duchu, wzmacniał wiarę w Boga i Jego sprawiedliwość. Dlatego tak silnie atakowała go potem propaganda sowiecka, szczególnie za książkę, którą napisał po swoim powrocie z Rosji sowieckiej”. Zob. W. Anders, *Bez ostatniego rozdziału. Wspomnienia z lat 1939–1946*, Warszawa 2007, s. 161–162.

²⁴⁴ Por. DPZ 10,3 (1959), s. 254.

²⁴⁵ Por. DPZ 9,2 (1958), s. 214.

Watykańskiego, za którą odpowiedzialni byli jezuici. To, że bp Gawlina na stałe mieszkał w Rzymie, sprzyjało jego kontaktowi z tym medium. Prawdopodobnie po raz pierwszy jego głos popłynął na falach eteru rozgłośni watykańskiej 11 września 1945 roku. Nadano wówczas przemówienie, które wygłosił parę dni wcześniej, 7 września, podczas poświęcenia cmentarza na Monte Cassino²⁴⁶. W kolejnych latach niejednokrotnie gościł w studiu radiowym. Przesyłał rodakom orędzia oraz życzenia bożonarodzeniowe, noworoczne i wielkanocne, prezentował teksty okolicznościowe, informował Polonię o sytuacji Kościoła w Polsce. Ponadto relacjonowano jego wizytacje w ośrodkach polonijnych, nadawano audycje o pielgrzymkach Polaków do Rzymu z okazji Roku Świętego i obchodach 10-lecia wydania konstytucji apostolskiej *Exsul familia*²⁴⁷.

Biskup Gawlina był często zapraszany do studia radiowego, gdy za sekcję polską odpowiadał ks. Józef Warszawski. W roku 1952 wystąpił siedmiokrotnie przed mikrofonami. Na początku tego roku wyemitowano list bp. Gawliny do Polonii, w lutym omówiono działalność polskiej sekcji przy Papieskiej Komisji Pomocy za rok 1951, nadano dwie transmisje z Wieczoru Polskiego urządzonego w Rzymie i na bieżąco przekazywano wiadomości z życia polskiej emigracji. Oprócz tego 20 października 1952 roku bp Gawlina przygotował audycję wprowadzającą do intensywnego kursu religijnego²⁴⁸. W roku 1953 wystąpił na falach radia watykańskiego w dniach: 31 stycznia, gdy przemówił w sprawie procesu krakowskiego, oraz 8 i 9 października w związku z aresztowaniem prymasa. Ponadto 30 września przekazano depeszę Gawliny do Piusa XII dotyczącą aresztowania Wyszyńskiego, a w listopadzie nadano odpowiedź Gawliny na wywiad radiowy ks. Kazimierza Lagosza²⁴⁹. Z kolei audycję z 11 marca 1958 roku poświęcono jubileuszowi sakry biskupiej Gawliny²⁵⁰. W 1964 roku relacjonowano obchody Światowe-

²⁴⁶ Por. *Sekcja Polska Radia Watykańskiego. Złoty jubileusz 1938–1988*, red. L. Grzebień, Rzym 1990, s. 385–389.

²⁴⁷ Tak było m.in. w wigilię w latach 1947 i 1949. Zob. *Przemówienie wigilijne, wygłoszone w Radio Watykańskim, dnia 24 grudnia 1947 roku*, w: J. Gawlina, *Z wojny i z wygnania...*, s. 241–244; *Przemówienie wigilijne, wygłoszone w Radio Watykańskim dnia 24 grudnia 1949 roku*, w: tamże, s. 316–319; DPZ 1,2 (1950), s. 378; 2 marca 1959 r. nadano jego referat „Duch katolicyzmu polskiego”; po śmierci kard. Stefana Adama Sapięhy wyemitowano jego przemowę w dniu zgonu hierarchy; po wkroczeniu Służby Bezpieczeństwa i milicji do Instytutu Prymasowskiego na Jasnej Górze (21 lipca) 5 sierpnia odczytano jego apel; m.in. 24 września 1955 r. przedstawiono sytuację Polonii amerykańskiej w związku z wizytą bp. Gawliny w Stanach Zjednoczonych; 25 sierpnia 1959 r. nadano jego kazanie na otwarcie Roku Polskiego Uchodźcy, zorganizowanego w Middletown w Stanach Zjednoczonych.

²⁴⁸ Por. *Sekcja Polska Radia Watykańskiego...*, s. 91–93.

²⁴⁹ Por. tamże, s. 95–97.

²⁵⁰ Por. tamże, s. 118.

go Dnia Kongregacji Mariańskich, zorganizowanego przez Światową Federację, którą biskup kierował²⁵¹.

Biskup Gawlina wspierał także lokalne inicjatywy związane z przygotowywaniem audycji dla emigrantów z Polski. 29 kwietnia 1950 roku za pośrednictwem Radia Stuttgart wygłosił ze swego mieszkania przemówienie radiowe do Polaków w Niemczech²⁵², w Wielką Sobotę 1951 roku wieczorem wygłosił przemówienie wielkanocne na falach BBC Londyn, które nagrano w Rzymie²⁵³, a 11 listopada 1951 roku, podczas wizytacji w Paryżu, zainaugurował polskie transmisje religijne we francuskim radiu kazaniem wygłoszonym w kościele polskim²⁵⁴.

Niektóre z tekstów wystąpień radiowych bp. Gawliny zostały zachowane w wersji drukowanej (załącznik 4).

5. Wydawnictwa

Krótko po objęciu funkcji Protektora Polskiego Wychodźstwa bp Gawlina, wraz z rektorami PMK zebranymi na pierwszej wspólnej konferencji w Paryżu w dniach 5–6 maja 1949 roku, podjął decyzję o wydawaniu czasopisma dla duchowieństwa polskiego za granicą. Pierwszy numer „Duszpasterza Polskiego Zagranicą” ukazał się na przełomie 1949/1950 roku. Na czele redakcji stanął Gawlina, który prowadził to pismo do końca swego życia. W pierwszym numerze wytyczono cele kwartalnika i przedstawiono je czytelnikom:

Celem naszego wydawnictwa, którego pierwszy zeszyt przesyłamy Czcigodnym Księżom Braciom, pracującym na Emigracji polskiej we wszystkich częściach świata, jest wzajemna łączność, dokształcanie teologiczne i ascetyczne oraz pomoc kaznodziejska. Nasz „Duszpasterz polski zagranicą” nie ma aspiracji ściśle naukowych ani literackich. Pragnie on raczej być wydawnictwem teologiczno-praktycznym i pomocnikiem kapłana polskiego na ugorze emigracyjnym [...] ²⁵⁵.

W czasopiśmie drukowano ważniejsze listy pasterskie, odezwy, komunikaty, przemówienia oraz homilie opiekuna emigracji. W kolejnych zeszytach publikowano materiały z zakresu teologii praktycznej (dostosowane do sytuacji migracyjnej) oraz materiały kaznodziejskie. Ważnym, z punktu

²⁵¹ Por. tamże, s. 143.

²⁵² Por. DPZ 1,4 (1950), s. 499.

²⁵³ Por. DPZ 2,4 (1951), s. 579.

²⁵⁴ Por. DPZ 3,2 (1952), s. 233.

²⁵⁵ J. Gawlina, *W imię Boże*, DPZ 1,1 (1949/1950), s. 1.

widzenia historycznego, działem DPZ była regularnie prowadzona „Polska Kronika Zagraniczna”, przedstawiająca kalendarium zajęć bp. Gawliny oraz wydarzenia kościelne związane z poszczególnymi ośrodkami duszpasterstwa polskiego na całym świecie.

W kwartalniku, jak również w wychodzącej w poszczególnych krajach prasie polonijnej zamieszczano różne teksty bp. Gawliny: ułożone przez niego modlitwy, petycje, korespondencję w sprawie konstytucji apostolskiej *Exsul familia*, życzenia, instrukcje. Informacja bibliograficzna o najważniejszych publikacjach została zebrana w tabeli numer 17.

W 1947 roku ks. Stanisław Bełch, duszpasterz akademicki, publicysta, historyk i organizator życia społecznego, wraz z grupą świeckich założył w Londynie Fundację i Katolicki Ośrodek Wydawniczy „Veritas” (Veritas Foundation Publication Centre). Założyciele byli związani z utworzonym trzy lata wcześniej Polskim Katolickim Stowarzyszeniem Uniwersyteckim „Veritas”. Ksiądz Bełch był pierwszym asystentem kościelnym i powiernikiem fundacji²⁵⁶. Jej cele były następujące: krzewienie wiary i kultury chrześcijańskiej przez dostarczanie społeczności polskiej wydawnictw religijnych, prezentowanie na Zachodzie polskiej myśli religijnej, a także inicjowanie i wspieranie akcji charytatywnych. Dzięki staraniom KOW „Veritas” drukowano Pismo Święte, modlitewniki i książki religijne, przygotowywano polskie przekłady encyklik i innych dokumentów Kościoła, a także prace prezentujące chrześcijańską wizję Polski i powojennego świata. Inicjatywa ta zyskała poparcie Biura Prasowego Biskupa Polowego PSZ z ks. Tadeuszem Kirschkem na czele. Po przybyciu w 1946 roku żołnierzy II Korpusu z Włoch do Wielkiej Brytanii i rozwiązaniu biura na życzenie bp. Józefa Gawliny Fundacja „Veritas” przejęła w 1948 roku jego aktywa i zobowiązania wydawnicze²⁵⁷. W 1952 roku KOW zaczął wydawać serie, między innymi: „Bibliotekę Polską”, „Bibliotekę »Gazety Niedzielnej«” i „Bibliotekę Domu i Szkoły”. KOW „Veritas” włączył się od początku w wydawanie czasopism: katolickiego tygodnika (później miesięcznika) społeczno-kulturalnego „Życie” (1947–1959), miesięcznika dla młodzieży „Droga” (1954–1956) i tygodnika religijno-społecznego „Gazeta Niedzielną” (od 1949 roku).

²⁵⁶ Do grona współzałożycieli należeli świeccy działacze katolicy i społeczni na emigracji, w większości związani w swej młodości ze Stowarzyszeniem Katolickiej Młodzieży Akademickiej „Odrodzenie”: prof. Paweł Skwarczyński, inż. Julian Wiśniewski, Jan Chudzyński, inż. Wojciech Dłużewski (najpierw powiernik, później, do śmierci w 1989 r., honorowy sekretarz fundacji i kierownik Ośrodka Wydawniczego), płk Adam Kosiba (prezes fundacji w latach 1948–1966) oraz Stanisław Grocholski (prezes w latach 1966–1988). Zob. P.K.S.U. „Veritas”..., s. 333–340.

²⁵⁷ Por. Z. Kotkowski, *Biskup Polowy Ks. Józef Gawlina*, Londyn 1944, s. 39.

Biskup Gawlina wielokrotnie wyrażał swoje poparcie dla KOW „Veritas”²⁵⁸. Podarował też wydawnictwu pierwsze maszyny drukarskie²⁵⁹. Podczas swoich wizyt w Londynie odwiedzał oficynę²⁶⁰, a w Rzymie przyjmował przedstawicieli „Veritas”; między innymi w dniach 24–27 lutego 1954 roku przybyli do Rzymu ks. Włodzimierz Cieński (asystent kościelny) i Wojciech Dłużewski (kierownik KOW „Veritas”), którzy odbyli kilka konferencji z abp. Gawliną, opiekunem „Veritas”²⁶¹. 10 grudnia 1962 roku abp Gawlina przyjął u siebie ks. Stanisława Bełcha, asystenta kościelnego Fundacji „Veritas”²⁶². W grudniu 1957 roku Gawlina wziął udział w Katolickim Tygodniu Wydawniczym w Londynie, gdzie wygłosił kazanie na temat kultury polskiej²⁶³.

²⁵⁸ Por. *Arcybiskup Gawlina na Katolickim Tygodniu Wydawniczym w Londynie*, „Gazeta Niedzielną” 9,50 (1957), s. 6.

²⁵⁹ Por. Z. Kotkowski, *Biskup Polowy Ks. Józef Gawlina...*, s. 39.

²⁶⁰ Por. DPZ 3,4 (1952), s. 530.

²⁶¹ Por. DPZ 5,3 (1954), s. 284.

²⁶² Por. DPZ 14,2 (1963), s. 188.

²⁶³ Por. *Kultura Polska*, DPZ 9,2 (1958), s. 127–131.



Audienca Piusa XII dla prymasa Polski. Rzym, 13 czerwca 1957 r.
Od lewej: bp Michał Klepacz, bp Zygmunt Choromański, ks. Władysław Padacz,
kard. Stefan Wyszyński, Pius XII, abp Józef Gawlina, abp Antoni Baraniak

Rozdział V

GLÓWNE ZAŁOŻENIA PROGRAMU DUSZPASTERSKIEGO BISKUPA POLONIJNEGO

Biskup Gawlina przypominał Polakom mieszkającym na emigracji o wierności ojczyźnie i zachowaniu pamięci o kraju rodzinnym. W obliczu ujawniających się rozdzźwięków na obczyźnie, zwłaszcza w kręgach politycznych, apelował o dążenie do jedności i poszukiwanie ścieżek dialogu. Przywiązany do tradycji narodowych, w swoich tekstach, głoszonych i pisanych, często zwracał rodakom uwagę na ważne narodowe symbole i rocznice, ponieważ widział w nich spoiwo mogące tworzyć wspólnotę ducha. Zdawał sobie sprawę, że wielu emigrantów ciężko znosi rozstanie z ojczyzną, co więcej – dla wielu, tak jak dla niego – droga powrotu jest zamknięta, dlatego swoimi wystąpieniami podnosił ich na duchu i przywracał im nadzieję. Apelowal, by chronić życie rodzinne i pielęgnować wartości chrześcijańskie. Rodaków zachęcał do budowania przyszłości ojczyzny, co miało znaleźć odzwierciedlenie w zachowaniu ładu moralnego, odpowiedzialnego za kształtowanie sumień i charakterów, a także zabieganiu o właściwe wykształcenie.

1. Rodzina i pokrewne

Biskup Gawlina nie miał wątpliwości, że podstawowym podmiotem duszpasterskiej opieki na emigracji pozostaje rodzina. Dlatego na wszelkie możliwe sposoby reagował na nękające ją bolączki, wśród których szczególnie zagrożenia stwarzały: separacja małżonków i rodziców, wewnętrzna dezintegracja funkcji rodziny oraz zawieranie małżeństw etnicznie i wyznaniowo mieszanych. Problemy rodziny generowały negatywne zjawiska wśród dzieci i młodzieży, dlatego wiele uwagi poświęcał również młodemu pokoleniu i zachęcał duszpasterzy do objęcia nad nim pieczy. Troska o życie

rodzin znajdowała odzwierciedlenie w jego listach pasterskich i kazaniach. Uczulał duszpasterzy na te problemy w kierowanych do nich pismach oraz podczas spotkań, zjazdów i osobistych rozmów. Zabiegał, by rozwijać duszpasterstwo rodzin. Osobiście ułożył modlitwę rozdzielonych małżonków i nakazał, by ją propagować wśród emigrantów, zwłaszcza tych, którzy zostawili swoich bliskich w kraju¹.

Już w 1945 roku zajął się młodymi Polakami, którzy po II wojnie światowej pozostali na terenie Niemiec. Dzięki temu na jego polecenie i przy jego wsparciu skupili się oni nie tylko na organizacji życia kościelnego i sakramentalnego, ale czynnie włączyli się w tworzenie fundamentów polskiej oświaty. W szybkim czasie powstało wiele szkół średnich, doksztalających, zawodowych, uruchomiono kursy maturalne i zawodowe. Przy wielu polskich gimnazjach utworzono internaty dla młodzieży.

Gawlina nadzorował szkoły prowadzone przez PMK oraz zgromadzenia zakonne powstające w innych krajach. We Francji księża pallotyni prowadzili polskie gimnazjum katolickie w Chevilly pod Orleanem. Po wojnie przenieśli je do Osny pod Paryżem. W 1947 roku księża oblaci w Bethun na północy Francji założyli internat dla polskich chłopców uczących się we francuskim gimnazjum. Wcześniej, w 1946 roku, oblaci utworzyli Polski Ośrodek Młodzieżowy w La Ferté-sous-Jouarre².

W trosce o właściwą formację młodego pokolenia po zakończeniu działań wojennych Centrala Duszpasterstwa Polskiego na terenie Niemiec zadbała o wydanie katechizmu. W tym celu 13 lipca 1945 roku Gawlina wydelegował ks. Dobromira Ziarniaka do Augsburga, gdzie znajdowała się drukarnia dysponująca polskimi czcionkami. Po pokonaniu wielu trudności jesienią tego roku udało się opublikować *Katechizm rzymskokatolicki*. Przygotowano trzy wydania w łącznym nakładzie 55 tysięcy egzemplarzy³. Biskup Józef Gawlina interesował się zaopatrzeniem polskich szkół w podręczniki do nauki religii. Część z nich została wydrukowana przez Wydawnictwo Biura Prasowego Biskupa Polowego⁴.

Jego wikariusz generalny na terenie Niemiec ks. Edward Lubowiecki w swym sprawozdaniu z 1946 roku informował przełożonego:

[...] by zaradzić beczynności i wynikającemu z niej złu, starają się księża stworzyć, zwłaszcza dla młodzieży, różne zajęcia. Stąd albo sami organizują przedsięwzięcia w tym względzie, albo autorytetem swoim je po-

¹ Por. *Modlitwa rozdzielonych małżonków*, DPZ 3,1 (1952), s. 74.

² Por. J. Klechta, *Najstarsza w świecie. Polska Misja Katolicka we Francji 1836–2006*, Paryż 2006, s. 184.

³ Por. A. Nadolny, *Opieka duszpasterska nad dziećmi i młodzieżą polską na terenie Niemiec Zachodnich w latach 1945–1965*, Lublin 1980, s. 88.

⁴ Por. Z. Kotkowski, *Biskup Polowy Ks. Józef Gawlina*, Londyn 1944, s. 31.

pierają. Istnieją więc w różnych obozach kursy zawodowe dla młodzieży żeńskiej i męskiej. Poza tym księża zakładają świetlice, czytelnie, biblioteki, do których z nadzwyczajnym mozołem zbierają polskie książki⁵.

Podczas wizytacji obozów w Niemczech w 1949 roku Gawlina spotkał się z problemem małżeństw mieszanych. Zastanawiał się, jak rozwiązać tę kwestię:

Ludzie nasi nieraz szantażują, aby przed wyjazdem uzyskać dyspensę na małżeństwo mieszane z Niemką. Niemki zdaniem księży są poganami. Jeżeli ksiądz polski nie da dyspensy, udzieli ją proboszcz niemiecki⁶.

Z kolei ks. Czesław Chmielewski, rektor PMK w Szwecji, pisał do Gawliny w sprawozdaniu z 1950 roku, że mieszane związki małżeńskie katolików z protestantami prowadzą do zaniku atmosfery religijnej w rodzinie i negatywnie wpływają na wychowanie dzieci. Zauważał, że dzieci wychowywane przez małżeństwa mieszane przestają posługiwać się językiem polskim. Jeszcze gorzej przedstawiała się sytuacja osób żyjących w konkubinatach⁷.

Na podobne problemy wskazywał o. Romuald Filonowicz, pracujący wśród Polaków w Turcji. Prawdziwą plagą nazywał małżeństwa Polek i Polaków z cudzoziemcami. Z bólem stwierdzał, że Polki-chrześcijanki wychodziły za mąż za muzułmanów, Greków, Ormian i Żydów⁸.

Budując struktury duszpasterstwa dla emigracji polskiej w danym kraju, pośród zadań zleczanych rektorowi, bp Gawlina akcentował rolę posługi wśród młodego pokolenia emigrantów. Gdy w 1950 roku ustanawiał Polską Misję Katolicką w Szwajcarii, w dekrete mianującym rektorem o. Bocheńskiego zapisał:

Do zadań Ks. rektora należy odtąd troska o dusze Polaków rozproszonych po licznych kantonach helweckich, szczególnie opieka nad młodzieżą studiującą i nad diatwą polską, narażoną na utratę wiary i narodowości⁹.

⁵ E. Lubowiecki, *Sprawozdanie z pracy duszpasterskiej wśród Polaków w Niemczech za czas 1 I – 31 III 1946*, cyt. za: A. Nadolny, *Opieka duszpasterska nad dziećmi i młodzieżą polską...*, s. 60.

⁶ J. Gawlina, *Dziennik*, z. 18, k. 105.

⁷ Por. Cz. Chmielewski, *Sprawozdanie z pracy duszpasterskiej polskich księży w Szwecji od 1.9.1945 – 1.5.1950*, DPZ 2,1 (1951), s. 91.

⁸ Por. R. Filonowicz, *Sprawozdanie z Konstantynopola*, DPZ 4,3 (1953), s. 280.

⁹ AKHSS, CODE, Szwajcaria 2. S-Z: Dokumentacja: Katolicka Misja Polska w Szwajcarii, sygn. CODE III-1655, wycinek z: „Komunikat Katolickiej Misji Polskiej w Szwajcarii”, nr 1, 16 czerwca 1950 r., k. 7.

Problem ten dotyczył młodzieży emigracyjną w różnych krajach. Podobną obawą dzielił się z bp. Gawliną o. Justynian Maciaszek z Argentyny, pisząc:

Szybkie wynaradawianie się młodego pokolenia, zwłaszcza wśród dawnej emigracji. Wiadomości z religii u dzieci korzystających ze szkół publicznych prawie żadne; dobre natomiast u dzieci uczęszczających do zakładów prowadzonych przez instytucje zakonne¹⁰.

Dwa lata później Maciaszek alarmował, że dorastające dzieci i młodzież pozbawione są niejednokrotnie wychowania religijnego i polskiego¹¹.

Z kolei o swoich troskach związanych z pracą wśród polskich emigrantów w Nowej Zelandii pisał do bp. Gawliny w 1951 roku ks. Leon Broel-Plater:

W rekolekcjach zamkniętych dla młodzieży pracującej w Wellingtonie i Auckland wzięło udział 110 osób, co zważywszy na to, że sporo z pośród młodzieży (ci np. co pracują w tramwajach lub przy kolei) brać udziału z braku czasu nie mogą, stanowi wysoki odsetek. [...] jest pewna poprawa religijności u młodzieży (rekolekcje), choć na ogół dają się zauważyć symptomy upadku i zubożenia. Powody tego są następujące: 1. Rozpraszenie po fabrykach, lasach i farmach, nieraz bardzo od kościoła odległych, 2. Wpływ środowiska protestanckiego, 3. Brak doświadczenia i umiejętności podejścia miejscowego duchowieństwa, 4. Napływanie coraz w większej liczbie Polaków z Europy o niskim poziomie moralnym¹².

Szczególnie trudna sytuacja spotkała 700-osobową grupę młodych, którzy znaleźli się w Pahiatua w Nowej Zelandii. Stopniowo, po ukończeniu polskiej szkoły podstawowej, dzieci wyjeżdżały do nowozelandzkich gimnazjów. Najstarszych usamodzielniono i wysłano do prac zarobkowych. Obóz Polskich Dzieci w Pahiatua zamknięto 15 kwietnia 1949 roku. Młodszych chłopców umieszczono w Bursie Polskich Chłopców w mieście Hawera. Najmłodsze dziewczęta zamieszkały pod opieką sióstr urszulanek w Bursie Polskich Dziewcząt w Wellington. Placówka ta została zamknięta, gdy urszulanki odwołano do Polski w 1958 roku. Część starszych chłopców mieszkała w Bursie Polskich Chłopców w Wellington do 1952 roku.

¹⁰ AKHSS, CODE, Argentyna 1. A–M: Justynian Maciaszek, sygn. CODE III-450, O. J. Maciaszek do bp. J. Gawliny z 1 października 1950 r. Sprawozdanie z pracy wśród Polaków w Buenos Aires i okolicy za czas 14 miesięcy – od 1 sierpnia 1949 do 30 września 1950 r., k. 15.

¹¹ Por. tamże, O. J. Maciaszek do bp. J. Gawliny z 29 kwietnia 1952 r., k. 25.

¹² AKHSS, CODE, Nowa Zelandia. A–Z: Leon Plater, sygn. CODE III-1142, Ks. L. Broel-Plater do bp. J. Gawliny z 13 marca 1951 r., k. 47–49; por. L. Plater, *Światła i cienie życia Polaków w Nowej Zelandii*, DPZ 4,1 (1953), s. 46–50; tenże, *Polskie zakłady młodzieżowe ulegają likwidacji w Nowej Zelandii*, DPZ 5,4 (1954), s. 343–345.

Inne dzieci i młodzież rozesłano do internatów przy gimnazjach katolickich. Część starszej młodzieży wysłano do pracy w miastach i na farmach¹³.

Podczas wizytacji bp Gawlina nie zapominał o młodych emigrantach przebywających w więzieniach, odwiedzał ich i niejednokrotnie udzielał w miejscach odosobnienia sakramentu bierzmowania¹⁴.

Arcybiskup wykorzystywał wszelkie sposoby, by zbierać fundusze na cele charytatywne. Na okładce książki *Z wojny i z wygnania*, zawierającej zbiór jego homilii, znaleźć można informację, iż „całkowity dochód ze sprzedaży tej książki przeznaczony jest dla Caritas w Wielkiej Brytanii na pomoc polskiemu klerykom”¹⁵.

Biskup Gawlina wiedzę na temat funkcjonowania polskiego szkolnictwa, w tym również jego bolączek i braków, czerpał z często przeprowadzanych wizytacji. Docierał nie tylko do kościołów i duszpasterzy, ale za każdym razem, gdy udawał się nawet w najodleglejszy zakątek globu, w plan spotkań wpisywał odwiedziny w placówkach szkolnych i rozmowę z młodzieżą.

Temat katechizacji powrócił także w ramach przygotowań do Millenium Chrztu Polski. Gdy rok 1962 poświęcony był zagadnieniom wiary młodych, abp Gawlina pisał w odezwie do emigracji:

Trzeba roztoczyć opiekę nad ośrodkami polskiej katechizacji, a także nad polskimi szkołami, ale nade wszystkim trzeba troszczyć się, by ta Młodzież żyła duchem Chrystusowym¹⁶.

Zdawał sobie sprawę z potrzeby formowania przyszłej inteligencji, dlatego wiele uwagi poświęcał młodzieży akademickiej. We *Wspomnieniach* odnajdujemy echo tej troski, gdy dzielił się przeżyciami związanymi ze spotkaniem z młodzieżą studiującą w Niemczech:

[...] Odprawiłem 29 września [1946 roku] w barakach Eschersheim Mszę św. na zakończenie rekolekcji naszych akademików frankfurckich. Ze względu na zapowiedzianą obecność misji warszawskiej prosili mnie akademicy przed nabożeństwem, abym nie wspominał w kazaniu ani o rekolekcjach, ani o Spółce Brackiej, ponieważ obie „instytucje” mogły być źle tłumaczone jako „ruch oporu”¹⁷.

¹³ Por. tenże, *Światła i cienie życia Polaków w Nowej Zelandii...*, s. 47.

¹⁴ Por. A. Nadolny, *Opieka duszpasterska nad dziećmi i młodzieżą polską...*, s. 157

¹⁵ J. Gawlina, *Z wojny i z wygnania. Listy i orędzia pasterskie, kazania, przemówienia*, Rzym 1952.

¹⁶ PISE, Spuścizna Kazimierza Papéege, sygn. 19, Biuletyn Centralnego Komitetu Obchodu Tysiąclecia Chrztu Polski, nr 2, *Odezwa J. Gawliny do emigracji na 6. Rok Wielkiej Nowenny*, 1962 r., s. 3.

¹⁷ J. Gawlina, *Wspomnienia*, opracował i przypisami opatrzył J. Myszor, Katowice 2004, s. 381.

Kiedy indziej relacjonował spotkanie z rzymskimi studentami:

Dnia 26 maja akademicy nasi w Rzymie wznowili swoje śluby częstochowskie u św. Andrzeja na Kwirynale. Około setki przystąpiło do Komunii św.¹⁸

W kazaniu na rozpoczęcie roku akademickiego 1947/1948 wygłoszonym w kościele św. Stanisława w Rzymie wyartykułował swoje oczekiwania względem polskich studentów:

Jesteście Polakami, „a na ziemi być Polakiem to żyć bosko i szlachetnie” [...] Już nasz wielki Sienkiewicz w odpowiedzi na ankietę o religijności Polaka powiedział, że jest ona często powłoką i skorupą, zwłaszcza wśród inteligencji. Iluż to bowiem było podobnych do mickiewiczowskiego czerwia, „co roztacza drzewa, bo on tocząc klnie drzewu, czemu nie dojrzewa”. Bądźcie przygotowani do cierpień za swe przekonania. [...] Czerpcie siły boże z Komunii św., a odrzućcie nareszcie wszystkie przestarzałe przesady płytkiego liberalizmu. Byłbym naprawdę zdrajcą swej misji, gdybym was nie nawoływał do pełnego życia z wiary, aczkolwiek chętnie przyznaję, że nie jest ono łatwe¹⁹.

Gawlina wspierał także organizację akademicką „Veritas”, która stawiała sobie za cel wychowanie polskiej inteligencji.

W Hiszpanii po wojnie znalazła się około 150-osobowa grupa młodzieży akademickiej. Byli to głównie żołnierze Polskich Sił Zbrojnych, których zakończenie wojny zastało w różnych krajach Europy. Ich przybycie miało ogromne znaczenie dla rozwoju tutejszej wspólnoty polonijnej. Osoby te były stypendystami hiszpańskiej organizacji Obra Católica de Asistencia Universitaria. Spora ich część opuściła Hiszpanię po odbyciu studiów, lecz ci, którzy zdecydowali się pozostać, stali się trzonem wspólnoty polonijnej²⁰.

Biskup Gawlina zabiegał o to, by polska młodzież miała dostęp do polskiej prasy i literatury²¹. Polecał fundować stypendia i apelował o zakładanie i popieranie fundacji pomagających młodzieży polonijnej w Niemczech.

Szczególną okazją do uwrażliwienia duszpasterzy, by zajęli się pracą wśród młodzieży, był rok 1962, który z woli kard. Wyszyńskiego był przeżywany pod hasłem „Rodzina Bogiem silna” i skupiał się nad kwestiami

¹⁸ Tamże, s. 375.

¹⁹ Tenże, *Agnoscite dignitatem vestram. Kazanie na rozpoczęcie roku akademickiego*, DPZ 1,1 (1949/1950), s. 106.

²⁰ Por. D. Bartkowiak, *Polacy na Półwyspie Iberyjskim – stan i potrzeby badań*, „Przegląd Zachodni” 41 (1985), s. 97; *Studenci polscy w Madrycie*, „Gazeta Niedzielną” 7,17 (1955), s. 7.

²¹ Por. J. Gawlina, *Katolicka Akcja Prasowa*, DPZ 9,2 (1958), s. 136.

wychowania młodego pokolenia w duchu Chrystusowym. W przygotowanej na tę okoliczność *Odezwie* abp Gawlina zwracał uwagę na fakt, że młodzież zarówno na emigracji, jak i w kraju jest w niezmiernie trudnej sytuacji moralnej stworzonej przez starsze pokolenie i trafnie diagnozował, powołując się na słowa prymasa Hlonda, że młodzież jest szczególnie wrażliwa na rozdźwięk między słowami a życiem, między „prawdą słów a prawdą postępowania”²². Pragnął, by wykorzystać czas przygotowań do Millenium:

[...] zmobilizować całą polską młodzież, skupić ją w większej ilości na polskich nabożeństwach, dopilnować, by chętnie przystępowała do Sakramentów św. i z entuzjazmem zabierała się do budowania Królestwa Bożego w swych duszach i na świecie²³.

Wiele uwagi poświęcał Gawlina małżeństwom polskich uchodźców. Pierwszy jego powojenny list, napisany z okazji uroczystości Zesłania Ducha Świętego, nosi datę 9 czerwca 1946 roku. Skierowany został do „Wojsk Polskich i do Polskich Uchodźców”. Biskup ukazał w nim piękno Kościoła katolickiego i zachęcał, by ludzie byli mu wierni. Ponieważ był realistą i dobrym obserwatorem rzeczywistości, już wtedy zauważył, że są siły, które chcą oderwać Polaków od Kościoła:

Dobrze przejrzelśmy tendencję tych potęg, które pragnęły, ażeby żaden „ośrodek dyspozycyjny” nie leżał poza sferami ich wpływu. Stąd też w Polsce powolne próby naginania linii na dół. Stąd zamiary odsuwania ludu stopniowo od jedności katolickiej, gdyż radykalne odcięcie żywej gałęzi polskiej od pnia katolickiego nie miałyby powodzenia. Stąd też zerwanie konkordatu, dalej owo niebywałe bezprawie małżeńskie, okryte płaszczykiem dekretów, które są niczym innym, jak najsilniejszym ciosem, wymierzonym przeciwko rodzinie polskiej²⁴.

Sytuacja Świętej Rodziny uciekającej do Egiptu przed Herodem często pojawiała się w rozważaniach Gawliny o życiu emigrantów. W Boże Narodzenie 1951 roku przyrównał los emigrantów do tułaczki Jezusa, Maryi i Józefa, dla których „nie było miejsca w gospodzie”. Z troską o stan

²² PISE, Spuścizna Kazimierza Papéeego, sygn. 19, Biuletyn Centralnego Komitetu Obchodu Tysiąclecia Chrztu Polski, nr 2, *Odezwa J. Gawliny do emigracji na 6. Rok Wielkiej Nowenny*, 1962 r., s. 3.

²³ Tamże.

²⁴ *List pasterski do wojsk polskich i do polskich uchodźców na uroczystość Zesłania Ducha Świętego*, ogłoszony w Rzymie, dnia 9 czerwca 1946 roku, w: J. Gawlina, *Z wojny i z wygnania...*, s. 211.

ducha swych rodaków pytał, czy ich serca są gotowe przyjąć tułającego się Boga²⁵.

W liście wielkopostnym odczytanym Polakom na obczyźnie 15 lutego 1952 roku zwrócił uwagę na dwa niepokojące zachowania zauważalne w środowiskach rodaków. Najpierw wyraził niezrozumienie dla sposobu przeżywania przez niektóre osoby Wielkiego Postu, gdy zamiast czasu wy-ciszenia i pokuty jest zabawa:

Martwią mnie mianowicie zabawy i tańce, które tu i ówdzie mimo Wielkiego Postu się odbywają. [...] O tak, pląsy trwają nieraz do późna w nocy, wesoło bywa, czasem aż za wesoło, gdy się zważy, że równo-cześnie w Kraju zagościł głód i bracia nasi modlą się [o] zmiłowanie Boże²⁶.

Drugą kwestią, na którą zwracał uwagę, była plaga rozwodów. Zdawał sobie sprawę, że problem ten był spotęgowany przez długotrwałą w wielu wypadkach rozłąkę małżonków, z których jedno pozostawało w Polsce, a drugie mieszkało poza jej granicami. Apelował, by Polacy nie ulegali mod-dzie, która była coraz silniej widoczna w krajach ich emigracji, ale by trwali w wierności.

Z kolei w liście pasterskim z 1959 roku nawiązał do hasła roku Wielkiej Nowenny: „Rok Życia”. Z bólem stwierdzał, że w środowisku polskich emi-grantów odezwały się głosy przeciwko życiu. Apelował więc o docenienie wartości rodziny, zwłaszcza rodziny wielodzietnej, i w proroczych słowach zapowiadał:

Nie ulega wątpliwości, że głównym tematem społecznym drugiej poło-wy XX wieku będzie owa wielka rozprawa o rodzinę, od której wyniku zależy byt i trwałość naszej cywilizacji²⁷.

Rok później, gdy kolejny rok Wielkiej Nowenny przed Millenium Polski stał pod hasłem małżeństwa, przypomniał, że miłość wymaga ofiary, i wzy-wał do poszanowania życia nienarodzonych²⁸.

Zwracał też uwagę na siłę płynącą z silnej rodziny, która żyje wiarą. Wedle niego polska rodzina (także przebywająca na emigracji) nie może

²⁵ Por. *Orędzie wigilijne do Polaków na obczyźnie, ogłoszone w Rzymie, dnia 24 grudnia 1951 roku*, w: tamże, s. 368–370.

²⁶ *Orędzie wielkopostne do Polskiej Emigracji, ogłoszone w Rzymie, dnia 15 lutego 1952 roku*, w: tamże, s. 386. Opublikowano je również w DPZ: *Odezwa wielkopostna*, DPZ 3,3 (1952), s. 370.

²⁷ *Odezwa Ks. Arcybiskupa J. Gawliny na uroczystość Zestania Ducha Św.*, DPZ 10,3 (1959), s. 248.

²⁸ *Odezwa na Zestanie Ducha Św.*, DPZ 11,4 (1960), s. 438.

spychać religii na margines życia ani też uważać jej za sprawę prywatną, ale powinna „[...] przepaja[ć] gmach swego bytu społecznego religią tak jak modłami przepełnione są mury naszych domów i kościołów”²⁹.

Uważnie przyglądał się rodzinom i małżeństwom emigrantów, dostrzegając także ich problemy. Czasem zresztą był wręcz proszony o interwencję w konkretnych sytuacjach, które dziś mogą dziwić:

Wobec braku polskich kandydatek do małżeństwa księża nasi w Tasmanii sprowadzili 30 dziewcząt polskich z Nowej Zelandii, dokąd, jak wiadomo, podczas wojny przybył transport dzieci polskich oswobodzonych z Rosji. Małżeństwa te udały się doskonale. Wszędzie proszono mnie o sprowadzenie polskich panienek z Kraju lub emigracji. By nie narazić młodzieńców naszych na niespodzianki, radziłem im zwrócić się do rodzin w Polsce o dokonanie godnego wyboru przedwstępnego³⁰.

Jak prawdziwe okazały się te słowa w kolejnych dziesięcioleciach, zwłaszcza na zachodzie Europy i w bogatych krajach, nikogo chyba nie trzeba przekonywać. Biskup Gawlina dostrzegał ten problem już w 1959 roku.

W 1960 roku, który był kolejnym rokiem Wielkiej Nowenny przed Milenium Chrztu Polski, a tematem przewodnim zostało małżeństwo, Gawlina przypomniał, że miłość wymaga ofiary, i wyraził oburzenie wobec tendencji propagowania w Polsce aborcji. W zdecydowanych słowach zaapelował o to, by odważnie stawać w obronie życia:

Ceremonii ślubu nie zaczynamy przecież śpiewem pogrzebowym, lecz płomiennym hymnem *Veni Creator Spiritus* – do Stworzyciela, Ducha Świętego – do źródła życia i miłości³¹.

W orędziu na Nowy Rok 1964 biskup zwracał uwagę na wartość silnej rodziny, której fundamentem jest wiara³².

2. Sprawy narodowe i patriotyczne

W okolicznościowych orędziach bp Gawlina często łączył treści religijne z patriotycznymi. W wyjątkowej chwili, gdy rodacy na całym świecie zgodnie z tradycją zasiadali do wigilijnego stołu, łamali się opłatkiem, uczestni-

²⁹ *Orędzie Noworoczne*, DPZ 15,1 (1964), s. 4.

³⁰ J. Gawlina, *Wrażenia z podróży wizytacyjnej w Australii [Odczyt w Radio Watykańskim]*, DPZ 9,4 (1958), s. 405.

³¹ *Odezwa na Zesłanie Ducha Św...*, s. 438.

³² Por. *Orędzie Noworoczne...*, s. 4.

czyli w pasterce i świętowali Boże Narodzenie, ich biskup starał się budować z nimi więź poprzez swoje orędzie. Każdy Nowy Rok, kierujący uwagę ku przyszłości, stwarzał mu okazję do prezentowania swoich planów i zachęcania rodaków do podjęcia konkretnych wyzwań czy realizacji postanowień. Podobne orędzia przygotowywał Gawlina z okazji Wielkanocy i innych świąt lub rocznic narodowych. Niektóre jego teksty były przekazywane za pośrednictwem radia, inne odczytywano w kościołach i drukowano w prasie emigracyjnej.

W kwietniu 1945 roku w Edynburgu w Szkocji odbywał się zlot polskich harcerzy. Gawlina skierował do nich specjalne orędzie, w którym wzywał ich do odpowiedzialności za przyszłe losy ojczyzny. Zachęcał do wytrwałej pracy nad charakterem i dbałości o życie wiarą. Zdawał sobie sprawę, że młodzi zaangażowani w harcerstwo, kierujący się ideałami, będą tworzyć elity przyszłej Polski i emigracji. Dlatego apelował:

Niepodległość Polski leży w zwycięstwie nad jej wszystkimi wrogami zewnętrznymi, ale siła prawego charakteru, czystość duszy i myśl przewodnia Narodu płynąć mogą tylko z całkowitej uległości wobec Boga i z dokładnego wykonania posłannictwa zleconego Narodowi przez Boga³³.

W 1946 roku episkopat Polski postanowił oddać naród pod opiekę Niepokalanego Serca Maryi. Łącząc się z tym wydarzeniem, bp Gawlina poinformował w odezwie skierowanej do Polaków poza granicami ojczyzny, że akt ten zostanie również dokonany przez biskupa polowego Wojska Polskiego i ordynariusza uchodźców polskich w dniu 8 września 1946 roku³⁴.

W „Orędziu do polskiej młodzieży akademickiej na obczyźnie w sprawie studiów”, ogłoszonym w Rzymie 18 kwietnia 1947 roku, bp Józef Gawlina przekonywał młodych żyjących na emigracji:

Bądźcie świadomi swej odpowiedzialności za losy przyszłości, jako katolicy i jako Polacy. Inaczej bowiem będziecie generacją straconą. Nie myślcie, że się walka wkrótce zacznie, ona już szaleje. Przeobrażenie świata postępuje szybciej, aniżeli historyczny rozkład starożytnego imperium rzymskiego. Dlatego przejmujcie się do głębi nauką Chrystusową, chwalebna tradycję przekujcie w czyn, wchłaniajcie w siebie siły Boże i rozdawajcie je innym!³⁵

³³ *Orędzie do harcerzy, zebranych na zlocie w Edynburgu w Szkocji, dnia 15 kwietnia 1945 r.*, w: J. Gawlina, *Z wojny i z wygnania...*, s. 189–190.

³⁴ *Por. List pasterski do wojsk polskich i polskich uchodźców o ofiarowaniu narodu Niepokalanemu Sercu Maryi, ogłoszony w Rzymie, dnia 7 lipca 1946 roku*, w: tamże, s. 214–217.

³⁵ *Orędzie do polskiej młodzieży akademickiej na obczyźnie w sprawie studiów, Rzym, 18 kwietnia 1947 r.*, w: tamże, s. 221–222.

W liście pasterskim na Nowy Rok 1949/1950 nie omieszkął podzielić się smutkiem wywołanym przez doniesienia o próbach komplikowaniu życia religijnego w Polsce:

Czytałem w prasie, że chciano wiernych od pielgrzymki jasnogórskiej powstrzymać, że w święto Bożego Ciała skonfiskowano drukarnie zakonów katolickich, że zbezczeszczono samą procesję Bożego Ciała³⁶.

Gawlina zachęcał do modlitwy za Polskę; odwołując się do Opatrzności Bożej, kierował do współrodaków słowa pociechy. Przywołał słowa prymasa, który apelował do Polaków na emigracji, by godnie spełnili swe posłannictwo, strzegąc ducha wiary i krzepiąc nim serca³⁷.

W orędziu wielkopostnym z 19 marca 1950 roku bp Gawlina z niepokojem referował eskalację napięć między rządem komunistycznym a Kościołem w Polsce, czego efektem było jednostronne zerwanie konkordatu, rozwiązanie stowarzyszeń kościelnych, niszczenie prasy katolickiej, przywłaszczenie przez komunistów instytucji kościelnych (Caritas), więzienie duchownych, podkopywanie autorytetu hierarchów Kościoła i konfiskata majątku kościelnego. Bez skrupułów nazywał ówczesną sytuację „kulturkampfem totalnym”. Prorokował, że nadejdą jeszcze trudniejsze czasy. Szczególnym przesłaniem jego orędzia była prośba o modlitwę za biskupów i kapłanów. Z kolei księży zachęcał, by w Niedzielę Palmową zorganizowali Godzinę Świętą, a w Wielki Piątek odprawili drogę krzyżową w intencji ojczyzny³⁸.

W 1950 roku treść swego orędzia wigilijnego zbudował w oparciu o poszczególne strofy *Modlitwy Pańskiej*. Na jej podstawie snuł rozważania o ojczyźnie i losach emigrantów. Dotknął czułych strun, odwołując się do tych, którzy tak jak on pragnęli przerwać wygnanie i na powrót znaleźć się w Polsce. Kończył wezwaniem do Maryi, którą nazwał „Królową Uchodźców”:

Niech Ona, Królowa Uchodźców, która, podobnie do nas, przed złością tyrańską przytułku szukać musiała u obcych, wymodli nam łaskę rychłego i szczęśliwego powrotu do Kraju, który jest Jej królestwem³⁹.

W roku 1952, gdy zaczęto poważne przygotowania do obchodów Mille-
nium Chrztu Polski, Gawlina akcentował jednoczącą rolę Kościoła. Przypomniał, że był on z narodem w każdych czasach, także trudnych, związanych

³⁶ *List noworoczny*, DPZ 1,1 (1949/1950), s. 39.

³⁷ Por. tamże, s. 41.

³⁸ Por. *Orędzie wielkopostne do Polaków na emigracji*, ogłoszone w Rzymie, dnia 19 marca 1950 roku, w: J. Gawlina, *Z wojny i z wygnania...*, s. 334–338.

³⁹ *Orędzie wigilijne do Polskiego Wychodźstwa*, ogłoszone w Rzymie, dnia 24 grudnia 1950 roku, w: tamże, s. 353–358.

z wojnami i prześladowaniami. Pisał bez ogródek, że Polsce nie pierwszy raz przychodzi zmagać się z systemem totalitarnym. W tym kontekście odwołał się do deportacji podczas II wojny światowej setek tysięcy Polaków, z których wielu oddało życie za ojczyznę. Mówił:

Jestem święcie przekonany, że krew polska woła głośno do niebios o nawrócenie Rosji sowieckiej, o wyrwanie jej ze szponów szatańskich, a było w przelewie tej polskiej krwi coś z ofiarności i poświęcenia Ojca Kolbego, męczennika miłości⁴⁰.

W liście sporządzonym z okazji Nowego Roku 1952 zwracał uwagę na potrzebę budowania porozumienia. Troska o tę sprawę z roku na rok stawała się coraz bardziej widoczna. Był to czas, gdy w łonie polskiej emigracji na Zachodzie uwidaczniał się brak jedności, ujawniały się coraz silniejsze tendencje do dzielenia i konfliktowania – także wśród osób stojących na czele różnych stronnictw politycznych. Biskup Gawlina apelował więc o zgodę, która może być zbudowana na osobistej rezygnacji z chęci narzucania innym swego jedynie słusznego poglądu na rzeczywistość:

Brak nam jedności? Niech nikt jej nie zaleca, kto sam nie chce poświęcić dla niej swych aspiracji egoistycznych ani ciasnych ambicji⁴¹.

Był świadomy tego, że niezgoda może zniszczyć dorobek ostatnich lat, w których na obczyźnie budowano autorytet rządu emigracyjnego. Tłumaczył rolę emigracji i odpowiedzialność, jaka na niej ciąży względem rodaków żyjących w kraju poddanym reżimowi komunistycznemu:

Emigracja nie jest niczym innym, jak tylko zapleczem Kraju i jego dopełnieniem. Myśmy powinni „dopełniać” to, czego „nie dostaje” utraconej Polsce. Nad tym pracujemy każdy według swej mocy, profesor czy rolnik, generał czy rzemieślnik, kapłan czy student. Jesteśmy dopełnieniem Kraju. *Supplementum humanum et divinum*⁴².

Supplementum humanum tłumaczył jako udział w ratowaniu wartości kulturalnych oraz prawdy historycznej. Podkreślał wagę polskich arcydzieł literackich i propagował konieczność całościowego opracowania dziejów Polski. Zapowiadał poniekąd to, co zostało zrealizowane pod jego kierunkiem w postaci dwunastotomowego monumentalnego dzieła *Sacrum Poloniae Mil-*

⁴⁰ List pasterski na Nowy Rok 1952 do Emigracji Polskiej, ogłoszony w Rzymie, dnia 25 grudnia 1951 roku, w: tamże, s. 377.

⁴¹ Tamże, s. 378.

⁴² Tamże.

lenium⁴³. Pierwszy tom ukazał się w 1954 roku, a w poszczególnych księgach zebrano rozprawy, szkice i materiały historyczne prezentujące tysiącletnie dzieje kultury chrześcijańskiej w Polsce. Biskup Gawlina w słowie wstępnym do pierwszego tomu tak tłumaczył sens owego wydawnictwa:

[...] polskiemu obozowi katolickiemu w przeżywanej obecnie walce ideowej wprost się narzuca konieczność silniejszego historycznego naświetlenia problemu wartości tysiącletniego związku Polski z Kościołem, wykazywania zbieżności na ogół interesów stron obydwóch, wyciągnięcia z przeszłości nauki na chwilę obecną i na przyszłość⁴⁴.

Z kolei przywołane w liście pasterskim *supplementum divinum* miało wedle Gawliny polegać na cierpieniu i modlitwie za ojczyznę. Apelował, by od realizacji tego obowiązku nikt nie miał zamiaru się uchylać.

W liście noworocznym 1953/1954 odwoływał się do przypadającego w tym czasie jubileuszu 700-lecia kanonizacji św. Stanisława. Widział w świętym biskupie „patrona jedności polskiej”. Sporo uwagi poświęcił ukazaniu wartości powołania do świętości i przekonywał, że „[...] święci nie milczą, bo są czujnym sumieniem swej epoki”⁴⁵. Rok 1954 był w Kościele katolickim obchodzony jako Rok Maryjny. Podsumowując ten czas, Gawlina pisał na koniec grudnia o tym, jak Polacy na emigracji obchodzili towarzyszące mu wydarzenia:

Nasze Zjazdy Maryjne w całej Europie, a nawet w dalekiej Brazylii, Australii i Argentynie świadczyły o naszej gorącej miłości do Królowej niebios i Polski i uradowały Niepokalane Serce Matki Bożej i nasze⁴⁶.

Rzeczywiście mobilizacja rodaków w tym zakresie była imponująca. Gawlina wspominał pielgrzymki do Rzymu, Loreto i Bolonii. Polacy wzięli aktywny udział w rzymskich Kongresach Niepokalanego Poczęcia i Światowej Federacji Kongregacji Mariańskich. Członkowie Sodalicii Mariańskiej, istniejącej przy Papieskim Kolegium Polskim, zorganizowali wystawę książki maryjnej⁴⁷. Gawlina, niezwykle wyczulony na wszelkie rocznice narodo-

⁴³ Zob. *Sacrum Poloniae Millenium. Rozprawy – szkice – materiały historyczne*, t. 1–12, Rzym 1954–1966.

⁴⁴ J. Gawlina, *Słowo wstępne*, w: tamże, t. 1, Rzym 1954, s. 7.

⁴⁵ *List noworoczny*, DPZ 3,4 (1952), s. 6; *List noworoczny* J.E. Ks. Arcybiskupa Józefa Gawliny, *Dostojnego Protektora Wychodźstwa Polskiego*, „Lud” 28,1 (1953), s. 1, 4.

⁴⁶ *List noworoczny*, DPZ 5,1 (1954), s. 5.

⁴⁷ Inicjatorem założenia Sodalicii Mariańskiej w Papieskim Kolegium Polskim i wystawy książki maryjnej w 1954 r. był kleryk Szczepan Wesoły (późniejszy arcybiskup i delegat Episkopatu Polski ds. Emigracji). Zob. *Biskup na walizkach. Z arcybiskupem Szczepanem Wesołym rozmawia Aleksandra Klich*, Katowice 2010, s. 80–81.

we, nawiązał do zbliżającego się jubileuszu 300-lecia obrony Jasnej Góry i przypomniał, że wizerunek Pani Jasnogórskiej można znaleźć wszędzie tam, gdzie dotarli Polacy:

Idźcież do Castel Gandolfo, a zobaczycie w kaplicy papieskiej wspaniały fresk, przedstawiający Kordeckiego w walce z najeźdźcą a na całym okręgu ziemi, dokąd stopa emigranta naszego dotarła, zobaczycie, czy to w Ameryce, w Brazylii i Chile, czy w Turcji, Mezopotamii, nie mówiąc już o krajach Europy, czcigodne oblicze Panienki Jasnogórskiej, uśmiechające się do pielgrzymów polskich⁴⁸.

Gawlina dostrzegał też napięcia pojawiające się w środowisku polskich emigrantów. Już w sierpniu 1950 roku na zakończenie wizytacji pasterskiej przeprowadzanej w ośrodkach polskich w Wielkiej Brytanii złożył oświadczenie dla prasy:

Modłę się nieustannie i Was, Rodacy moi, usilnie wzywam do wspólnej modlitwy ze mną, by spośród nas ustąpiły niezgoda i rozbieżność a zapanowała wśród nas jedność oparta na wzajemnej miłości. Módlcie się gorąco, by ci przejrżeli, którzy nie widzą, jak wielka jest ich odpowiedzialność za tak uparte trzymanie się rzeczy, co dla dobra ogółu małe albo zgoła żadnego nie mają znaczenia⁴⁹.

U progu 1955 roku, czując się współodpowiedzialnym za jedność rodaków poza granicami kraju, po raz kolejny apelował o budowanie zgody. Nie wahał się upomnieć prezydenta Augusta Zaleskiego i innych przywódców emigracyjnych:

Polska jęczy pod okupacją; wiadomości z Kraju są coraz groźniejsze. Władza legalna jest zagranicą, a wśród rodaków na emigracji panuje przygnębienie i ból. Zdaje się spełniać to, co głosiłem w Brompton Oratory na obchodzie 30-lecia Cudu nad Wisłą, obarczając odpowiedzialnością za Zjednoczenie i Prezydenta Rzplitej i przywódców stronnictw; kazanie wówczas niestety nie opublikowane z powodu usilnych trudności stawianych przez zainteresowane czynniki⁵⁰.

Dalej z bólem stwierdzał, że coraz wyraźniej widać, kto dba o dobro Polski, a kto zabiega o osobistą korzyść. Gorzko konstatował:

⁴⁸ *List noworoczny...*, s. 6.

⁴⁹ *Oświadczenie Ks. Biskupa Gawliny*, „Orzeł Biały” 10,37 (1950), s. 5. Inne, obszerniejsze fragmenty orędzia wydrukowano na łamach „Głosu Polskiego” w Argentynie. Zob. *Orędzie Biskupa Gawliny*, „Głos Polski” 28 (1950), s. 1.

⁵⁰ *List noworoczny...*, s. 6.

I znów, jak często wśród nas, mała garstka sprytnych egoistów wyprawia swe harce na tym cierpliwym bloku narodu polskiego, który nie wie jak sobie poradzić⁵¹.

W cytowanym tu liście bp Gawlina przywołał nawet rozmowę z papieżem Piusem XI, który miał mu powiedzieć, że Polacy są dziwnym narodem – dobrym, pobożnym, ofiarnym, lecz na jego czele często stoją ludzie niegodni i zapatrzeni w swoje partykularne interesy. Gawlina dodawał, że być może wynikiem takiej dysharmonii jest opieszałość, brak przemyślenia spraw i konsekwencji⁵². Podkreślał wagę wychowania młodzieży, bo jeśli chce się iść z duchem dziejów i nie zaniedbywać polskich potrzeb, młodych na emigracji należy wychowywać jako zaplecze dla kraju. Apelował, by dołożyć wszelkich starań, aby po katolicku wychować młode pokolenie. Przywołał przykład pewnej znanej mu szkoły, w której kilku nauczycieli było ateistami, i prosił, by z tym większą determinacją zająć się właściwym kształtowaniem charakterów i sumień młodych Polaków, którym należy pokazać, jaką żywą siłą jest katolicyzm⁵³. Pisał też o „amunicji duchowej”, która ma być gromadzona w arsenałach młodzieży, czyli w bibliotekach gimnazjalnych. Martwił się o to, po jakie publikacje sięgają młodzi i do jakich książek mają dostęp⁵⁴.

Solidaryzując się z episkopatem Polski, informował rodaków za granicą o wszelkich aktach ograniczania wolności Kościoła i brutalnych napaściach na duchowieństwo. Nie może dziwić więc ani jego odezwa z 15 października 1956 roku, gdy stawał w obronie ponownie aresztowanego bp. Stanisława Adamskiego⁵⁵, ani komunikat o tym, że 21 lipca 1958 roku funkcjonariusze SB wtargnęli do Instytutu Prymasowskiego na Jasnej Górze, przeprowadzili bezprawną rewizję, dokonali aresztowań i skonfiskowali wiele materiałów odnoszących się do przygotowywanego Millenium⁵⁶.

Na zakończenie Roku Maryjnego, ogłoszonego w Polsce i na emigracji z okazji 300. rocznicy obrony Jasnej Góry, wezwał do „ogólnopolskiej uchodźczej Nowenny do Królowej Polski” w intencjach narodu. Prosił o zjednoczenie w modlitwie w dniach 24 kwietnia – 4 maja 1957 roku. Podał też szczegółowe intencje, w jakich należało się zwracać do Boga przez wstawiennictwo Maryi: o opiekę nad prymasem, biskupami, duchowieństwem i wiernymi, wyzwolenie narodu z mocy ciemności, panowanie ducha miłości

⁵¹ Tamże.

⁵² Por. tamże, s. 7.

⁵³ Por. tamże, s. 8.

⁵⁴ Por. tamże.

⁵⁵ Por. *Odezwa w sprawie ponownego aresztowania ks. Biskupa Adamskiego*, DPZ 8,1 (1957), s. 477–478.

⁵⁶ Por. [*Odezwa w sprawie zagrożonej wolności Kościoła w Polsce*], DPZ 9,4 (1958), s. 445.

w ojczyźnie, odrodzenie życia rodzinnego, uporządkowanie małżeństw i obronę życia poczętego, chrześcijańskie wychowanie młodzieży, pojmowanie życia jako powołanie i obowiązek chrześcijański, odrodzenie życia społecznego i politycznego w duchu wzajemnej życzliwości i zgody, darowanie przez Boga win i grzechów – „słowem o panowanie Chrystusa nad Polską i nad emigracją przez Najświętszą Maryję Pannę, Jego Matkę i naszą Królową”⁵⁷.

W 1957 roku obchodzono 700. rocznicę śmierci św. Jacka. Przesłaniu pozostawionemu przez świętego dominikanina poświęcił Gawlina list wielkopostny. Podkreślając jego oddanie sprawie ewangelizacji, wskazał, że św. Jacek kierował się w życiu miłością do Boga i bliźniego. Przywołał znane sobie przykłady osób, które w sposób heroiczny poświęciły życie innym. Wspominał o Maksymilianie Kolbiego, ks. Tadeuszu Fedorowiczu, który dobrowolnie wyjechał z Polakami deportowanymi do Kazachstanu, a także duchownych – nie ujawniając ich nazwisk – którzy po zakończeniu wyroku pozostali na Syberii, by „poświęcić się dobru dusz i nawracaniu pogan”. Biskup Gawlina wyrażał przekonanie, że tak jak św. Jacek, który niósł Ewangelię na wschód Europy, tak i w obecnych czasach stoi przed Polakami dziejowe zadanie bycia świadkami Chrystusa:

Z samej rzeczywistości geopolitycznej jesteśmy sąsiadami tej olbrzymiej ziemi, na której Bóg oficjalnie jest wygnańcem. Zwiemy siebie chętnie przedmurzem chrześcijaństwa – bądźmy jego bramą na Wschód⁵⁸.

W liście pasterskim na Nowy Rok 1958 bp Gawlina po raz kolejny nawiązał do wydarzeń krajowych, a ściślej rzecz ujmując – do obchodów 300. rocznicy obrony Częstochowy. W tym kontekście docenił postawę rodaków w kraju, którzy mimo licznych kłód rzucanych im pod nogi przez komunistów, tłumnie wzięli udział w święcie:

Największe w dziejach świata zgromadzenie ludzi, a mamy na myśli obchód 300-lecia Obrony Częstochowy, ujawniło prawdziwe uczucia Narodu wołającego o swe prawa religijne i społeczne. Naród bowiem, choć pod administracją komunistyczną, jest rdzennie katolicki⁵⁹.

Przy okazji przypomniał o uwolnieniu prymasa, biskupów, księży i zakonnic oraz o przywróceniu nauki religii w szkołach. Zwracał jednak uwagę na wciąż piętrzące się przed Kościołem w Polsce trudności: znikomą liczbę szkół katolickich, małą ilość prasy katolickiej, cenzurę, brak papieru dla wy-

⁵⁷ *Na zakończenie Roku Maryjnego* [4 marca 1957 r.], DPZ 8,3 (1957), s. 674–676.

⁵⁸ *Na 700-lecie śmierci św. Jacka (Orędzie wielkopostne)*, DPZ 8,2 (1957), s. 5.

⁵⁹ *List noworoczny*, DPZ 9,1 (1958), s. 1.

dawnictw katolickich (nie brakowało papieru na książki drukowane przez Wydawnictwo PAX!), zamykanie niektórych wydziałów na KUL (Wydział Prawa i Ekonomii, Sekcja Pedagogiki), brak możliwości działania Akcji Katolickiej i Sodaliji Mariańskiej oraz trzecich zakonów i bractw katolickich. Przypomniat też, że Caritas,

[...] który w chwili, gdy go Kościołowi skradziono, liczył ponad 14 000 zakładów dobroczynnych niosących setkom tysięcy biednych pomoc, nie został Kościołowi przywrócony⁶⁰.

Informował rodaków za granicą, że zakony nie mają swobody działalności wychowawczej, gdyż zlikwidowano niższe seminaria duchowne. Podziękował emigracji za pamięć o ojczyźnie i prosił o dalsze wsparcie materialne i moralne. Wśród form, poprzez które mogła się wyrazić ich solidarność, wymieniał: modlitwę, stypendia na kształcenie młodzieży, przesyłanie literatury religijnej i naukowej, która mogłaby ubogacić biblioteki szkolne (w kraju i na emigracji)⁶¹. Uważał, że niezwykle ważną rolę ma wzajemna troska emigrantów o siebie. Jednym z dominujących tematów, do których bp Gawlina wracał bez znużenia, była właśnie zdolność wyczulenia na potrzeby innych, zwłaszcza przedstawicieli tej samej nacji:

Jesteśmy przecież jedną rodziną, jednym organizmem. Organizm jest zdrowy, gdy w nim dobrze funkcjonuje obieg krwi poprzez wszystkie komórki. Pamiętajmy o sierotach, o bezdomnych, o repatriantach, o studentach, o zaniedbanej młodzieży, wśród której procent przestępczości jest wprost zastraszający⁶².

W Boże Narodzenie 1959 roku wspominał z perspektywy czasu, jaki upłynął od okupacji niemieckiej, wigilie wojenne. Z bólem konstatawał, że choć dla wielu jest to już dwudziesta wigilia na obczyźnie, granice kraju rodzinnego są ciągle zamknięte, wolność religijna wciąż ograniczana, choć przez inny, lecz tak samo wrogi jak narodowosocjalistyczny, system. Pisząc, o zbliżającym się Millenium Chrztu Polski, zwracał uwagę, że komuniści chcą przyćmić uroczystości przez zorganizowanie obchodów 1000-lecia państwa polskiego⁶³.

W odezwie wielkanocnej w roku 1960 przytoczył słowa abp. Józefa Teodorowicza wypowiedziane w 1918 roku: „Zmartwychwstała Polska, lecz nie zmartwychwstali Polacy” i po raz kolejny zdecydowanie skrytykował

⁶⁰ Tamże, s. 2.

⁶¹ Por. tamże, s. 4.

⁶² Tamże, s. 3–4.

⁶³ Por. *List Wigilijny*, DPZ 11,2 (1960), s. 170–173.

postawę wzajemnie zwalczających się emigracyjnych stronnictw i obozów politycznych. Nawoływał do pozbycia się zazdrości i zawiści:

Tymczasem powtarzamy stare błędy polskie, nienawidzimy tego, który ma odmienne zdanie społeczne lub polityczne, nie szanujemy jego indywidualności, jego przekonań. Zamiast życzliwości dla braci tej samej Wiary św. i Ojczyzny, wynosimy nawet nasze zatargi na zewnątrz. Niech wreszcie zamilkną te przykre spory, którymi się sami obezwładniamy i niszczymy, dostarczając tylko atutów nieprzyjaciółom naszym. Zamiast zawziętości i zaślepienia niech nastąpi rozważa, rachunek własnego sumienia, wzajemne uznanie zasług i zgodny program działania⁶⁴.

Zachęcał, by jedność budować na fundamencie Kościoła i religii, a wspominając 20. rocznicę mordu katyńskiego i tysiące zmarłych Polaków, których groby znajdują się na całym świecie, wzywał, by pamiętać o zmarłych, którzy czekają na zmartwychwstanie:

Niedawno składaliśmy Bogu ofiarę eucharystyczną za naszych w Katyniu zamordowanych braci. Iluż to innych jeszcze zmarłych oplakujemy po tej okrutnej wojnie? Po całym Kraju rozsiane są mogiły, we Francji wyrosły groby polskie, lotników naszych grzebaliśmy w Anglii, od Archangielska do Samarkandy, na Kołymie, w Afryce, Włoszech i Niemczech „znów pełen każdy zakątek polskich relikwii i polskich pamiątek”. Wszędzie oczekują nasi bracia wskrzeszenia i żywota wiecznego⁶⁵.

Wigilijne przesłanie z 1960 roku zawierało apel, by nie milczeć w obliczu prześladowania Kościoła w Polsce i prób rozbijania jego jedności przez utworzenie tzw. Koła Księży Caritas:

Nie każde milczenie jest złotem. Może ono być wygodnictwem, tchórzostwem lub nawet zdradą. Emigracji milczeć nie wolno. Nie cierpimy przecież na sklerozę duchową, na osłabienie pulsu religijnego i narodowego⁶⁶.

Przypominając, że w roku 1961 przypada 20. rocznica męczeńskiej śmierci o. Maksymiliana Kolbego, wskazywał, że powinien on stać się szczególnym orędownikiem w uproszeniu wierności Kościołowi.

Zachował się także ostatni noworoczny list pasterski biskupa z roku 1964. Gawlina przypominał w nim o zbliżającym się Millenium Chrztu Pol-

⁶⁴ *Odezwa Wielkanocna*, DPZ 11,3 (1960), s. 306.

⁶⁵ Tamże.

⁶⁶ *Odezwa wigilijna Ks. Arcybiskupa Józefa Gawliny*, „Orzeł Biały” 20,51–52 (1960), s. 1.

ski. Przywoływał Piusa XI, który posyłając do Polski nuncjusza Cortesiego, mówił mu: „Wiedz, że idziesz jako Nuncjusz do zacnego narodu”. Z podobną sympatią wypowiadał się o polskim narodzie Jan XXIII, który „rzewnie wspominał swój pobyt w Polsce”. Gawlina przypomniał ciekawą historię Michała Murawiewa i Hansa Franka, dwóch oprawców Polaków, jednego z czasów powstania styczniowego, a drugiego z okresu niemieckiej okupacji Krakowa. Przytoczył zapisane w pamiętnikach Murawiewa „Wieszatiela” nienawistne słowa kierowane pod adresem Kościoła katolickiego:

„Katolik i Polak (tak pisał) są synonimami; dlatego też rząd powinien zwracać uwagę, że osłabienie wpływu katolickiego jest jednym z głównych środków działania”⁶⁷.

Gawlina zestawiał tę wypowiedź ze słowami gubernatora Hansa Franka:

Niewiele od słów Murawiewa różni się ocena zachodniego, nowszego kata Polski, Hansa Franka. „Kościół jest dla umysłów polskich centralnym punktem zbornym, który promieniuje stale w milczeniu i spełnia przez tę funkcję jakby wiecznego światła. Gdy wszystkie światła dla Polski zgasły, to wtedy zawsze jeszcze była Święta z Częstochowy i Kościół. Nie należy nigdy o tym zapominać”⁶⁸.

W roku 1964 w liście na Wielki Post wspominał ofiary łagrów, obozów i pomordowanych w Katyniu. Prosił o pamięć i modlitwę za nich⁶⁹.

Ostatnia odezwa wyszła spod pióra bp. Gawliny 13 września 1964 roku. Odpowiadając na apele wielu ośrodków emigracyjnych, wyznaczył datę Dnia Modlitw za Kościół w Polsce. Miał on być obchodzony w niedzielę 11 października 1964 roku. Biskup wyliczył też trudności, na jakie napotyka w swej działalności Kościół w Polsce: brak zezwoleń na budowę świątyń, mieszanie się władz świeckich w wewnętrzne sprawy Kościoła (wyrażanie zgody na ustanawianie biskupów i proboszczów, ingerowanie w nauczanie religii), utrudnianie organizowania pielgrzymek, zabranianie dzieciom przebywającym na koloniach spełniania praktyk religijnych, wyrzucenie ze szpitali sióstr zakonnych, blokowanie Kościołowi dostępu do telewizji i radia, zamykanie niższych seminariów duchownych, nakładanie specjalnych podatków na parafie i instytucje kościelne⁷⁰.

⁶⁷ *Oroędzie Noworoczne...*, s. 3.

⁶⁸ Tamże.

⁶⁹ Por. *List wielkopostny*, „Głos Katolicki. Tygodnik Wychodztwa” 6,11 (1964), s. 6.

⁷⁰ Por. *Dzień Modlitw za Kościół w Polsce. Odezwa do duchowieństwa i wiernych na emigracji do odczytania w niedzielę 13 września 1964 r.*, DPZ 15,4 (1964), s. 453–454.

3. Inne zagadnienia

Gawlina uważał, że pierwszorzędnym zadaniem kapłana jest duszpasterstwo. Twierdził, że mylą się ci, którzy uważają, że Chrystus przyszedł na świat, by rozwiązywać kwestie społeczne lub inne sprawy istotne dla płaszczyzny doczesnej:

Wyłącznym zadaniem Mistrza naszego było zbawienie dusz nieśmiertelnych. Takie samo zadanie kapłana: Duszpasterstwo! Czy to przez Sakramenta święte, czy w Akcji Katolickiej, czy na ambonie i na zebraniach, czy to słowem, piórem lub radiem, zawsze i wszędzie kapłan będzie przede wszystkim duszpasterzem. Kapłan społecznik – owszem, jeżeli celem jego czynności jest ratowanie dusz. Inaczej bowiem czyniłby *magnus passus extra vitam* – wielkie kroki, lecz poza właściwą drogą kapłańską⁷¹.

Podczas jednej z konferencji dla księży opowiadał o spotkaniu z pewnym ministrem wojsk alianckich, który dzielił się refleksją dotyczącą współpracowników: „Is he for himself or is he for the cause? – Czy on służy sobie samemu, czy też służy on sprawie?” i twierdził, że to samo kryterium należałoby zastosować wobec duchownych:

[...] służy on Bogu, czy też służy on sobie? Stara się on przede wszystkim o Królestwo Boże i sprawiedliwość jego, czy też chodzi około swojej kariery⁷².

W liście pasterskim na Nowy Rok 1952 pisał do emigracji o tym, że pod czułą opieką swych duszpasterzy, z którymi się zżyli na froncie, w obozach koncentracyjnych:

[...] podejmują rzesze polskie na nowych ziemiach dalszą drogę życiową w przeświadczeniu, że kapłan polski, który z najwyższym poświęceniem służył im w skupiskach powojennej deportacji, wiernie przy nich stać będzie aż do śmierci⁷³.

List z 22 lutego 1953 roku poświęcił Gawlina trosce o powołania kapłańskie wśród emigracji polskiej. Zachęcał do modlitwy w intencji nowych po-

⁷¹ J. Gawlina, *Kazanie na złote gody kapłańskie* Przew. Ojca Benedykta Hordycha, O.F.M. Conv., wygłoszone w kościele O.O. Franciszkanów w Buffalo, N.Y. w Stanach Zjednoczonych A.P., dnia 10 grudnia 1948 roku, w: J. Gawlina, *Z wojny i z wygnania...*, s. 280.

⁷² Tenże, *Coenodoxus. Konferencja do polskich księży, wygłoszona w kościele św. Stanisława w Rzymie, dnia 3 lutego 1949 roku*, w: tamże, s. 309.

⁷³ Tenże, *List pasterski na Nowy Rok 1952...*, s. 371.

wołań, lecz jednocześnie przestrzegał, by kapłaństwo nie stawało się miejscem ucieczki na stare lata oraz by do tego stanu wstępować z własnej woli. Podkreślał też widoczny brak kapłanów wśród emigracji. Treść listu korespondowała z coraz silniej odczuwalnym brakiem duszpasterzy chcących pracować wśród Polonii:

Na terenie samej Anglii kilkunastu księży już przekroczyło sześćdziesiąty rok życia. Wielu steranych jest obozem koncentracyjnym, a wymagania duszpasterskie rosną z każdym dniem. Myślimy też o przygotowaniu przyszłych profesorów teologii i filozofii dla Polski, a mogą się oni rekrutować tylko z szeregów księży na Emigracji. O nowych kapłanów polskich wołają przede wszystkim Polonia brazylijska, kanadyjska, duńska, australijska, niemiecka. Z bojaźnią myślę o sytuacji w 1960 roku, kiedy liczba kapłanów się wykruszy, a narybku jest mało⁷⁴.

Doceniał fakt, że kilka zgromadzeń zakonnych założyło na emigracji niższe seminaria, i zauważał, że Towarzystwo Chrystusowe posiadało we Francji swój nowicjat⁷⁵. Z kolei 4 kwietnia 1954 roku odczytano na emigracji orędzie wielkopostne bp. Gawlina na temat żeńskich powołań zakonnych⁷⁶.

Wkrótce po zakończeniu wojny specjalne orędzie wystosował do kapłanów polskich uwolnionych z obozu koncentracyjnego w Dachau. List nosi datę 13 czerwca 1945 roku. Gawlina informował w nim, że zgodnie z decyzją papieża został mianowany „Ordynariuszem Polaków, deportowanych z Kraju do Niemiec” i liczy na to, że rodacy będą z nim współpracować w organizowaniu tegoż duszpasterstwa⁷⁷.

W 1955 roku abp Gawlina powziął decyzję, by uruchomić proces beatyfikacyjny bp. Zygmunta Łozińskiego z Pińska. Nazywał go „wielkim Apostołem zjednoczenia ludów w Chrystusie”. Przypominał:

U jego trumny wszystkie chyliły się głowy – wierzących i niewierzących, katolików i prawosławnych, chrześcijan i Żydów, Polaków, Litwinów, Białorusinów – wszyscy uczcili w nim dobrego Pasterza, sławili jako świętego⁷⁸.

⁷⁴ *List wielkopostny*, DPZ 4,1 (1953), s. 55.

⁷⁵ Por. tamże.

⁷⁶ Por. DPZ 5,3 (1954), s. 286.

⁷⁷ Por. *Orędzie do kapłanów polskich uwolnionych z koncentracyjnego obozu śmierci w Dachau w Niemczech, ogłoszone dn. 13 czerwca 1945 r.*, w: J. Gawlina, *Z wojny i z wygnania...*, s. 191–194.

⁷⁸ *Sprawa, której nie można odkładać!*, DPZ 6,3 (1955), s. 197.

W specjalnej odezwie informował o wyznaczeniu postulatora procesu w osobie ks. dr. Piotra Naruszewicza i prosił o nadsyłanie wspomnień i świadectw o zmarłym biskupie.

Gdy został dyrektorem Federacji Światowej Kongregacji Mariańskich, wystosował apel do polskich księży pracujących wśród emigrantów, by wyczerpali siły w celu propagowania Sodalicii Mariańskiej. Uważał, że skoro w kraju władze komunistyczne blokują wolność stowarzyszania się katolików, „sztandar polskich Sodalicii przeszedł obecnie w ręce Emigracji”⁷⁹.

11 lutego 1957 roku bp Gawlina wystosował do wszystkich Polskich Misji Katolickich komunikat na temat Akcji Miłosierdzia. Chodziło o zebranie środków materialnych, którymi solidarnie będzie można wesprzeć rodaków w kraju:

Dawajcie sami i nakłaniajcie także innych do miłosierdzia. Cierpiący Kraj ucieszy się, gdy zobaczy ponownie, że nie przestaliśmy być Polakami, że jesteśmy jego zapleczem⁸⁰.

3 maja 1961 roku zwrócił się do rodaków na emigracji w sprawie zorganizowania obchodu Tysiąclecia Chrztu Polski. Pragnął, by ta rocznica nie ograniczyła się do świętowania, ale żeby pozostawiła trwałe ślady na życiu emigracji. Zaproponował więc zrealizowanie dwóch dzieł. Uważał, że należy wzmocnić wysiłki prowadzące do dobrego wychowania i wykształcenia młodzieży emigracyjnej oraz utworzenia dzieła powołań kapłańskich dla emigracji. Zaapelował do rektorów PMK, by powołali komitety 1000-lecia Chrztu Polski obejmujące dany kraj, z kolei duszpasterze mieli się zatroszczyć o podobne komitety na poziomie parafii⁸¹.

Wyjątkowy charakter miała odezwa abp. Gawliny skierowana do polskich dzieci z 15 sierpnia 1961 roku. Zwracał się w niej z prośbą o modlitwę w intencji papieża Jana XXIII i zwołanego przez niego soboru⁸². Z kolei w lipcu 1958 roku wystosował odezwę w sprawie obchodów 500-lecia urodzin św. Kazimierza.

W tabeli numer 13 zawarty jest wykaz drukowanych listów pasterskich, odezw i orędzi, które bp Gawlina skierował do Polonii po wojnie.

⁷⁹ *Noblesse oblige*, DPZ 8,4 (1957), s. 709–711.

⁸⁰ *Alarm*, DPZ 8,3 (1957), s. 673–674.

⁸¹ Por. *Odezwa opiekuna emigracji ks. arcybiskupa J. Gawliny w sprawie zorganizowania obchodu Tysiąclecia Chrztu Polski z 3 V 1961 r.*, DPZ 12,3 (1961), s. 1–4.

⁸² Por. *Odezwa do dzieci naszych na Emigracji z 15 VIII 1961 r.*, DPZ 12,4 (1961), wstęp.

ZAKOŃCZENIE

Arcybiskup Józef Gawlina pełnił urząd Protektora Polskiej Emigracji przez piętnaście lat (1949–1964). Można jednak śmiało przyjąć, że był opiekunem Polaków przebywających poza krajem już od 1939 roku: najpierw wskutek poszerzania jurysdykcji biskupa polowego, a później w zastępstwie prymasa Hlonda. Po śmierci bp Gawliny, dzięki osobistym zabiegom kard. Wyszyńskiego, urząd protektora wrócił do prymasa Polski¹. Podobnie jak w przypadku bp. Gawliny, miał on nad emigrantami tylko władzę duchową, nie posiadał jednak władzy jurysdykcyjnej. Jego celem było ściśle zintegrowanie emigracyjnego duszpasterstwa polskiego z Kościołem w Polsce. Prymas zdawał sobie sprawę z trudności i ograniczeń, jakie się z tym wiązały. Dlatego na jego prośbę Watykan zgodził się ustanowić delegata prymasa Polski Stefana Wyszyńskiego do opieki nad emigracją i uchodźstwem polskim. Jesienią 1964 roku został nim ks. Władysław Rubin, który pełnił swój urząd do 1980 roku². Wspierał go w pracy ks. Szczepan Wesoły (od 1968 roku biskup)³. To on w 1980 roku został jego następcą. 8 kwietnia 2003 roku papież Jan Paweł II przyjął rezygnację bp. Wesołego

¹ Po kard. Stefanie Wyszyńskim także prymas Józef Glemp wielką wagę przywiązywał do troski o duszpasterstwo emigracyjne. Zob. W. Wyszowadzki, *Opieka duszpasterska nad Polonią Józefa kardynała Glempa Prymasa Polski*, Londyn 2016.

² Por. Sz. Wesoły, *Czy duszpasterstwo emigracyjne było zależne od PRL (wspomnienie polemiczne)*, „Zeszyty Historyczne” 104 (1993), s. 35. Wedle wiedzy autora na seminarium naukowym na Uniwersytecie Gregoriańskim w Rzymie powstaje monografia poświęcona kard. Władysławowi Rubinowi i jego roli jako delegata prymasa Polski do opieki nad polskimi emigrantami.

³ Bp Józef Gawlina zabiegał osobiście u bp. Stanisława Adamskiego z Katowic, by pozostawił ks. Szczepana Wesołego w Rzymie. W liście z 15 listopada 1957 r. pisał: „Jest to dobry ksiądz i człowiek. [...] Proszę serdecznie Waszą Ekszelencję, ażeby mi go posłał z powrotem, gdyż chcę mu w przyszłym roku powierzyć ważną i praktyczną pracę [...]”. Bardzo mi na pomocy ks. Wesołego zależy”. Zob. AKHSS, CODE, Polska 1. A–H: Stanisław Adamski, sygn. CODE III-1341, k. 22.

z urzędu. Od tego czasu opiekunami Polaków na emigracji są biskupi mianowani przez Konferencję Episkopatu Polski⁴.

Nie ulega wątpliwości, że urząd protektora polskiej emigracji miał za czasów bp. Gawliny wyjątkowy charakter. Należy to wiązać ze specyficznymi okolicznościami, które sprawiły, że nagle poza Polską znalazły się setki tysięcy Polaków. Gawlina był też mocno zaangażowany w pełnienie swej misji. Wcześniejsze doświadczenie zdobyte w kurii polowej WP i podczas wojny, gdy docierał do żołnierzy oraz cywilów nie tylko na Zachodzie, ale też daleko na Wschodzie, w Rosji Sowieckiej, pomogło mu stawić czoła późniejszym trudnościom.

W niniejszej pracy starano się przedstawić w jak najpełniejszym kształcie aktywność bp. Gawliny na polu opieki nad Polakami znajdującymi się na emigracji. Poważnym zadaniem było udokumentowanie kolejnych etapów rozszerzania się jego jurysdykcji, która pierwotnie obejmowała jedynie polskich żołnierzy na obszarze Polski, a w szczytowym okresie dotyczyła rodaków przebywających na obszarze kilku państw. Tak było wówczas, gdy Gawlina został ordynariuszem polskich katolików opuszczających Rosję, oraz po mianowaniu go ordynariuszem Polaków w Niemczech i Austrii. Sytuacja zmieniła się nieco po 1949 roku, gdy został protektorem. Należy też zaznaczyć, że do funkcji protektora nie była przypisana jurysdykcja, jaką posiada ordynariusz. Niemniej Gawlina czuł się odpowiedzialny za ogół duchowieństwa i wszystkich świeckich katolików przyznających się do polskości i pozostających na obczyźnie.

W prezentowanej tu pracy udało się zebrać dokumentację źródłową potwierdzającą charakter i formę misji bp. Gawliny. Zachowały się dekrety, nominacje i świadectwa aktywności hierarchy. Potwierdzają one złożoność sytuacji, w jakiej przyszło mu działać, oraz trudności, które pokonywał na każdym etapie realizacji powierzonych mu zadań. Przyznać należy, że nie zawsze był rozumiany, a jego decyzje podlegały krytyce. Związane z tym przeżycia i emocje znalazły swe odbicie w zapiskach w *Dzienniku* oraz w korespondencji wymienianej z przyjaciółmi. Szczególnie trudno znosił napięcia w kontaktach z prymasem Wyszyńskim.

Szczególnie dużo wysiłku włożył bp Gawlina w umacnianie i rozbudowę struktur Polskich Misji Katolickich w poszczególnych krajach. Zanim w 1949 roku objął funkcję protektora, ukonstytuowały się PMK w Wielkiej Brytanii, we Francji, w Belgii i Holandii. Gawlina miał osobisty wkład w tworzenie struktur PMK w kilku kolejnych krajach Europy, Ameryki Południowej i w Australii. Oprócz tego istniały inne formy duszpasterstwa polonijnego, mającego zwłaszcza charakter parafii personalnych albo wspólnot gromadzących się wokół polskiego duchownego.

⁴ Bp Ryszard Karpiński (2003–2008), bp Zygmunt Zmowski (2008–2009), bp Wojciech Polak (2009–2011), bp Wiesław Lechowicz (od 2011).

Aktywność duszpasterska bp. Gawliny przyjmowała różny kształt, co spróbowano ująć w niniejszej pracy w kilku obszarach tematycznych. Wraz z nim odpowiedzialni za duszpasterstwo byli liczni polscy duchowni. Wielu pracowało wcześniej jako kapelani wojskowi, a spora część wywodziła się spośród kapłanów oswobodzonych z niemieckich obozów koncentracyjnych. Po 1945 roku w kilku zagranicznych seminariach przygotowywano przyszłych duchownych wyznaczanych do pracy wśród rodaków. Opiekun emigracji ściśle współpracował z organizacjami katolickimi i innymi, pokrewnymi, powiązanymi z polskimi ośrodkami kościelnymi. Silny nacisk kładł na osobisty kontakt z wiernymi. Tym należy tłumaczyć jego liczne wyjazdy do skupisk Polaków, udział w zjazdach, uroczystościach kościelnych i patriotycznych oraz wizytacje. Również wystąpienia publiczne, listy pasterskie, odezwy do rodaków oraz udział w audycjach radiowych uważał za nieodłączny element swego posłannictwa.

Analiza tekstów bp. Gawliny pokazała, że szczególnie często poruszał kilka kwestii. Ważne były dla niego wątki dotyczące życia rodzinnego, zaangażowania emigrantów w życie lokalnego Kościoła, przywiązanie do tradycji narodowych i patriotyzm.

Przedstawiona pozycja jest pierwszą próbą całościowego ujęcia roli abp. Józefa Gawliny w porządkowaniu struktur organizacyjnych duszpasterstwa Polaków za granicą oraz kształtowaniu modelu pracy polskiego duchowieństwa wśród emigrantów. Niektóre problemy zostały opracowane i zaprezentowane po raz pierwszy. Takie pionierskie zagadnienia wymagają jednak poszerzonej bazy źródłowej i szczegółowego opracowania, a tym samym zasługują na osobne monografie. Słabo zbadanym wycinkiem biografii biskupa jest czas, w którym po opuszczeniu Rzymu w 1939 roku organizował duszpasterstwo w Anglii. W tym kontekście należałoby jeszcze gruntowniej przeanalizować jego relacje z rządem polskim na uchodźstwie. Podstawę mogą stanowić notatki bp. Gawliny zamieszczone w jego *Dzienniku* czy artykuł abp. Szczepana Wesołego o relacjach biskupa z gen. Władysławem Sikorskim, ale w celu uzyskania pełnego obrazu należałoby przebadać jego miejsce w Radzie Narodowej Rzeczypospolitej Polskiej, ustanowionej w grudniu 1939 roku przez prezydenta Władysława Raczkiewicza.

Ogrom materiałów pozostawionych przez bp. Gawlinę, w tym *Dzienniki*, korespondencja urzędowa i prywatna, relacje, jego pisma drukowane (często w wydawnictwach niszowych, publikowane w warunkach wojennych), stanowią zachętę, by odkrywać kolejne karty jego aktywności duszpasterskiej. Być może w przyszłości zaowocuje to próbą przygotowania kompletnej biografii tej wybitnej postaci.



Iles Bahamas

CUBA

LA JAMAÏQUE

HOND. BRIT.

HONDURAS

NICARAGUA

CA

OMBIE

ATEUR

PEROU

BOLIVIE

ne

I

F

I

Q

U

E

S

A

I

E

Iles Antilles

LA GUYANE

TRINITE

VENEZUELA

Georgetown

Ang. Holl. Fr.

LA GUYANE

Belem (para)

Bogotá

Quito

Callao

Lima

La Paz

Sucre

PARAGUAY

Assomption

Montevideo

Buenos Aires

Montevideo

Buenos Aires

Montevideo

Buenos Aires

Montevideo

Buenos Aires

Montevideo

Buenos Aires

Montevideo

ANEKS

La seule excuse pour la guerre est qu'elle nous permettra de vivre en paix avec tranquillité.

I. Canaries

RIO

DE

ORO

AFRIQ

Dakar

Bathurst

Libreville

GAMBIE

GUINEE PORTUGAISE

SIERA LEONE

LIBERIE

Golfe de Gu.

AF

Ascension

Pernambuco (Recif)

Sao Salvador (Bahia)

Rio de Janeiro

106-43 m. J.C. C-URACQ

Ne Tri

Détroit de Magellan

Iles Falkland

Cap Horn

TABELA 1. Polskie Misje Katolickie i ich rektorzy (1949–1964)

Polska Misja Katolicka i rok założenia	Rektorzy	Okres sprawowania funkcji
PMK we Francji (1922)	ks. Kazimierz Kwaśny	1947–1972
PMK w Belgii (1926)	o. Karol Kubsz OMI	1948–1961
	o. Henryk Repka OMI	1961–1981
PMK w Holandii (1927)	o. Efreem Kanabus OFMCap	1947–1953
	o. Bronisław Dambek OFM	1954–1959
	ks. Leon Broel-Plater	1959–1962
	ks. Roman Kowalczyk, p.o.	1962–1973
PMK w Anglii (1948)	ks. Władysław Staniszewski	1948–1974
PMK w Hiszpanii (1948)	ks. Marian Walorek	1948–1988
PMK w Szkocji (1948)	ks. Ludwik Bombas	1948–1967
PMK w Szwajcarii (1950)	o. Innocenty Bocheński OP	1950–1976
PMK w Republice Południowej Afryki (1950)	ks. Leon Łomiński	1950–1953
	ks. Franciszek Bajcer	1957–1960
	ks. Jan Jaworski	1962–1999
PMK w Argentynie (1951)	ks. Aleksander Michalik SVD	1951–1960
	o. Łucjan Łuszczki OFM	1960–1971
PMK w Chile (1952)	ks. Bruno Rychłowski SDB	1952–2001
PMK w Szwecji (1953)	ks. Czesław Chmielewski	1953–1991
PMK w Danii (1953)	ks. Jan Szymaszek CSsR	1953–1989
PMK w Australii (1953)	ks. Witold Dzięcioł	1953–1974
PMK w Nowej Zelandii (1953)	ks. Leon Broel-Plater	1953–1958
	o. Łukasz Huzarski OP	1959–1967
PMK w Brazylii (1953)	ks. Ludwik Bronny CM	1953–1956
	ks. Stanisław Piasecki CM	1956–1959
	ks. Jan Pałka CM	1959–1962
	ks. Jan Pitoń CM	1962–1972

ŹRÓDŁO: AKHSS, CODE, Teczki korespondencji bp. J. Gawliny z poszczególnymi kapłanami: Władysławem Staniszewskim, sygn. CODE III-286; Aleksandrem Michalikiem, sygn. CODE III-453; Efremem Kanabusem, sygn. CODE III-769; Marianem Walorkiem, sygn. CODE III-946; Bronisławem Dambkiem, sygn. CODE III-959; Leonem Platerem, sygn. CODE III-1142; Romanem Kowalczykiem, sygn. CODE III-965; Ludwikiem Bombasem, sygn. CODE III-1574; Janem Szymaszkiem, sygn. CODE III-721; Witoldem Dzięciołem, sygn. CODE III-475; Karolem Kubszem, sygn. CODE III-581; Ludwikiem Bronnym, sygn. CODE III-609; Stanisławem Piaseckim, sygn. CODE III-656; Janem Pałką, sygn. CODE III-653; Janem Pitoniem, sygn. 658; Brunonem Rychłowskim, sygn. CODE III-705; Czesławem Chmielewskim, sygn. CODE III-1659. A także: Archiwum Prowincji OO. Bernardynów w Krakowie, Akta Personalne o. Łucjana Łuszczki; J. Jaworski, *Polska Misja Katolicka w Afryce Południowej*, DPZ 25,3 (1974), s. 301–305; Sz. Wesoły, *Śp. O. Innocenty Bocheński*, DPZ 46,2 (1995), s. 299–300; J. Szymański, *Polska Misja Katolicka*, w: EK, t. 15, Lublin 2011, kol. 1316–1317.

TABELA 2. Wizytacje bp. Józefa Gawliny w ośrodkach emigracyjnych

Termin podróży	Kierunek
1	2
4 marca – 3 maja 1949 r.	Niemcy (wizytacja pasterska w obozach polskich)
5–6 maja 1949 r.	Francja (konferencja z rektorami PMK w Paryżu)
8 sierpnia – 27 września 1949 r.	Francja, Holandia i Belgia
28 maja – 3 czerwca 1950 r.	Szwajcaria
11–23 sierpnia 1950 r.	Anglia i Szkocja
1 września – 28 października 1950 r.	Brazylia i Argentyna
1–13 listopada 1951 r.	Francja
19 grudnia 1951 – 2 stycznia 1952 r.	Dania
2–16 stycznia 1952 r.	Niemcy
1–6 maja 1952 r.	Francja
27 maja – 3 czerwca 1952 r.	Hiszpania (Kongres Eucharystyczny w Barcelonie)
10–11 lipca 1952 r.	Francja
9–21 lipca 1952 r.	Anglia
17 sierpnia – 12 października 1952 r.	Kanada (i Detroit)
12–21 maja 1953 r.	Szwecja
21–24 maja 1952 r.	Dania
1–8 czerwca 1953 r.	Turcja
12–31 sierpnia 1953 r.	Belgia i Niemcy
20 lipca – koniec lipca 1954 r.	Holandia
1–10 [?] sierpnia	Belgia
8 sierpnia – przynajmniej do 29 sierpnia 1954 r.	Francja
25–28 maja 1955 r.	Francja (konferencja z rektorami PMK w Paryżu)
27–31 lipca 1955 r.	Urugwaj
6 września – 6 listopada 1955 r.	Stany Zjednoczone
14–22 kwietnia 1956 r.	Anglia
8–16 września 1956 r.	Szwajcaria i Francja (Paryż)
5–14 lipca 1957 r.	Anglia
5–23 sierpnia 1957 r.	Austria (rekonwalescencja w Salzburgu)
21–25 marca 1958 r.	Francja

cd. tab. 2

1	2
26 marca – 30 maja 1958 r.	Australia
7–14 lipca 1958 r.	Anglia
10 sierpnia – 29 września 1958 r.	Francja (pielgrzymka do Lourdes, operacja w Paryżu, rekonwalescencja)
30 listopada – 9 grudnia 1958 r.	Anglia
26 czerwca – 6 lipca 1959 r.	Belgia i Francja
14 sierpnia – 5 października 1959 r.	Stany Zjednoczone
4–9 grudnia 1959 r.	Anglia
9–10 grudnia 1959 r.	Francja
15–19 lutego 1960 r.	Szwajcaria
10–12 czerwca 1960 r.	Anglia (pogrzeb gen. Józefa Hallera)
17–20 czerwca 1960 r.	Francja
31 lipca – 7 sierpnia 1960 r.	Niemcy (Kongres Eucharystyczny w Monachium)
12–19 sierpnia 1960 r.	Anglia
8–11 lipca 1961 r.	Francja
10–13 października 1961 r.	Szwajcaria
8–11 czerwca 1962 r.	Anglia
29 czerwca – 2 lipca 1962 r.	Francja
3–8 maja 1963 r.	Anglia
25 maja – początek czerwca 1963 r.	Niemcy
1 sierpnia – 2 września 1963 r.	Anglia
10–15 lipca 1964 r.	Niemcy (obchody rocznicy soboru w Konstancji)
1 [??] – 7 września 1964 r.	Belgia

ŹRÓDŁO: DPZ; J. Gawlina, *Dziennik*, z. 18 i 19; tenże, *Wspomnienia...*; AKHSS, CODE, Teczki dotyczące poszczególnych krajów.

W tabelach nr 3–6 zestawiono nazwiska hierarchów (w podziale na kontynenty i kraje), z którymi spotkał się bp Józef Gawlina podczas swoich wizytacji ośrodków polonijnych. Dane pochodzą z *Dziennika* bp. Gawliny oraz „Polskiej Kroniki Zagranicznej” zamieszczanej w kolejnych numerach DPZ.

TABELA 3. Ameryka Południowa

Kraj	Termin spotkania	Hierarcha
Argentyna	1 września – 28 października 1950 r.	kard. Santiago Luis Copello (biskup Buenos Aires) abp Giuseppe Fietta (nuncjusz apostolski w Buenos Aires) kard. Antonio Caggiano (biskup Rosario)
Brazylia	1 września – 28 października 1950 r.	abp Carlo Chiarlo (nuncjusz apostolski w Brazylii) kard. Jaime de Barros Câmara (biskup Rio de Janeiro) kard. Carlos Carmelo de Vasconcellos Motta (Sao Paulo) bp Paulo Rolim Loureiro (biskup pomocniczy Sao Paulo) bp Antônio Mazzarotto (biskup Ponta Grossa)
Chile		kard. José María Caro Rodríguez (biskup Santiago de Chile)*

* Spotkanie odbyło się w Buenos Aires.

TABELA 4. Ameryka Północna

Kraj	Termin spotkania	Hierarcha
1	2	3
Kanada	17 sierpnia – 12 października 1952 r.	abp Paul-Émile Léger (biskup Montrealu) abp Alexandre Vachon (biskup Ottawy) abp Ildebrando Antoniutti (delegat apostolski w Kanadzie) bp William Joseph Smith (biskup Pembroke) kard. James Charles McGuigan (biskup Toronto) bp Isidore Borecky (biskup greckokatolicki Toronto) bp Joseph Francis Ryan (biskup Hamilton) bp John Christopher Cody (biskup London) abp William Mark Duke (biskup Winnipeg) bp James Michael Hill (biskup Victorii) abp John Hugh MacDonald (biskup Edmonton)

cd. tab. 4

1	2	3
		bp Nilus Nicholas Savaryn (apostolski egzarcha dla Zachodniej Kanady; grekokatolik) abp Arthur Alfred Sinnott (biskup-emeryt Winnipeg) abp Philip Francis Pocock (biskup Winnipeg) abp Maurice Baudoux (biskup-koadiutor St. Boniface) abp Michael Cornelius O'Neill (biskup Reginy) abp Maurice Roy (biskup Quebecu) abp Charles Eugène Parent (biskup Rimouski) bp Joseph Louis Aldée Desmarais (biskup Amos) bp Francis Patrick Carroll (biskup Calgary)
Stany Zjednoczone	25 sierpnia 1952 r.	kard. Edward Aloysius Mooney (biskup Detroit) bp Stephen Stanislaus Woznicki (biskup Saginaw)
	6 września – 6 listopada 1955 r.	abp Karl Joseph Alter (biskup Cincinnati, przewodniczący NCWC) bp Henry Theophilus Klonowski (biskup pomocniczy Scranton) bp Jerome Daniel Hannan (biskup Scranton) kard. Samuel Alphonsus Stritch (biskup Chicago) bp Stanislaus Vincent Bona (biskup Green Bay) abp John Francis O'Hara CSC (biskup Filadelfii) bp Christopher Joseph Weldon (Springfield, Massachusetts) bp Walter Andrew Foery (biskup Syrakuz, Nowy Jork) bp David Frederick Cunningham (biskup pomocniczy Syrakuz, Nowy Jork) kard. Edward Aloysius Mooney (biskup Detroit) kard. Samuel Alphonsus Stritch (biskup Chicago) abp Richard James Cushing (biskup Bostonu)

cd. tab. 4

1	2	3
		<p>kard. Francis Joseph Spellman (biskup Nowego Jorku) bp Fulton John Sheen (biskup pomocniczy Nowego Jorku) bp James Aloysius McNulty (biskup Paterson) abp Thomas Aloysius Boland (biskup Newark) bp Justin Joseph McCarthy (biskup pomocniczy Newark) abp Henry Joseph O'Brien (biskup Hartford) bp Stephen Stanislaus Woznicki (biskup Saginaw) bp Edward Peter McManaman (biskup Floriana) abp John Mark Gannon (biskup Erie) bp John Joseph Krol (biskup pomocniczy Cleveland) bp Joseph Aloysius Burke (biskup Buffalo) bp Leo Richard Smith (biskup pomocniczy Buffalo) bp John Francis Dearden (biskup Pittsburgha) abp Thomas Aloysius Boland (biskup Newark) bp Fulton John Sheen (biskup pomocniczy Nowego Jorku) abp Patrick Aloysius O'Boyle (biskup Waszyngtonu) abp Edward Francis Hoban (biskup Cleveland) kard. Edward Aloysius Mooney (biskup Detroit) abp Amleto Giovanni Cicognani (delegat apostolski w Stanach Zjednoczonych) bp Joseph Francis Flannelly (biskup pomocniczy Nowego Jorku)</p>
	14 sierpnia – 5 października 1959 r.	<p>kard. Francis Joseph Spellman (biskup Nowego Jorku) kard. Richard James Cushing (biskup Bostonu) arcybiskupi i biskupi Chicago, Waszyngtonu, Cleveland, Newark, Buffalo</p>

TABELA 5. Australia

Kraj	Termin spotkania	Hierarcha
Australia	26 marca – 30 maja 1958 r.	abp Romolo Carboni (delegat apostolski w Australii) kard. Norman Thomas Gilroy (biskup Sydney) bp James Patrick Carroll (biskup pomocniczy Sydney) bp James Darcy Freeman (biskup pomocniczy Sydney) abp James Duhig (biskup Brisbane) abp Patrick Mary O'Donnell (biskup-koadiutor Brisbane) abp Eris Norman Michael O'Brien (biskup Canberry i Goulburn) bp Thomas Absolem McCabe (biskup Wollongong) bp John Thomas Toohey (biskup Maitland) bp John Francis Norton (biskup Bathurst) bp Arthur Francis Fox (biskup pomocniczy Melbourne) abp Daniel Mannix (biskup Melbourne) abp Justin Daniel Simonds (biskup-koadiutor Melbourne) abp Guilford Clyde Young (biskup Hobart) abp Matthew Beovich (biskup Adelaide) bp James William Gleeson (biskup pomocniczy Adelaide) abp Redmond Garrett Prendiville (biskup Perth) bp John Joseph Rafferty (biskup pomocniczy Perth) bp Launcelot John Goody (biskup Bunbury)

TABELA 6. Europa

Kraj	Termin spotkania	Hierarcha
1	2	3
Anglia	11–23 sierpnia 1950 r.	abp William Godfrey (delegat apostolski dla Polaków, 1943–1953)
	12–21 lipca 1952 r.	bp Thomas Leo Parker (biskup Northampton)
	5–15 lipca 1957 r.	abp William Godfrey (biskup Westminsteru od 1956 r.) abp Gerald Patrick Aloysius O'Hara (delegat apostolski w Wielkiej Brytanii)

1	2	3
	29 listopada – 9 grudnia 1957 r.	abp William Godfrey (biskup Westminsteru)
	4–9 grudnia 1959 r.	kard. William Godfrey (biskup Westminsteru) abp Gerald Patrick Aloysius O'Hara (delegat apostolski w Wielkiej Brytanii) bp David John Cashman (biskup pomocniczy Westminsteru)
	1 sierpnia – 2 września 1963 r.	bp Thomas Leo Parker (biskup Northampton)
Belgia	6–27 września 1949 r.	ks. prał. Lino Zanini (<i>chargé d'affaires</i> Stolicy Apostolskiej w Belgii) kard. Joseph-Ernest van Roey (Mechelen) bp Charles-Marie Himmer (Tournai) bp Louis-Joseph Kerkhofs (Liège)
Dania	19 grudnia 1951 – 2 stycznia 1952 r.	mons. Flandrup (wikariusz generalny, Kopenhaga)
	22–24 maja 1953 r.	bp Johannes Theodor Suhr OSB (Kopenhaga) bp Willem Petrus Bartholomaeus Cobben SCI (biskup Helsinek, Finlandia)
Francja	7 maja 1949 r.	abp Angelo Roncalli (nuncjusz apostolski w Paryżu) abp Roger-Henri-Marie Beaussart (biskup pomocniczy Paryża)
	8–25 sierpnia 1949 r.	abp Angelo Roncalli (nuncjusz apostolski w Paryżu) abp Roger-Henri-Marie Beaussart (biskup pomocniczy Paryża) bp Victor-Jean Perrin (biskup Arras)
	1–13 listopada 1951 r.	abp Angelo Roncalli (nuncjusz apostolski w Paryżu) bp Victor-Jean Perrin (biskup Arras)
	1–6 maja 1952 r.	kard. Achille Liénart (Lille) abp Angelo Roncalli (nuncjusz apostolski w Paryżu) abp Maurice Feltin (biskup Paryża)
	8–29 [?] sierpnia 1954 r.	bp Victor-Jean Perrin (biskup Arras) abp Louis-Augustin Marmottin (biskup Reims)
	koniec sierpnia – 29 września 1958 r.	abp Paolo Marella (nuncjusz apostolski we Francji; odwiedził go w szpitalu)
	26 czerwca – 6 lipca 1959 r.	abp Paolo Marella (nuncjusz apostolski we Francji)

cd. tab. 6

1	2	3
Holandia	25 sierpnia 1949 r.	kard. Johannes de Jong (biskup Utrechtu) abp Paolo Giobbe (nuncjusz apostolski w Holandii) bp Josephus Hubertus Gulielmus Lemmens (biskup Roermond) bp Pieter Adriaan Willem Hopmans (Breda) bp Jozef Willem Maria Baeten (Breda, ko-adiutor) bp Willem Pieter Adriaan Maria Mutsaert (Hertogenbosch) bp Johannes Petrus Huibers (Haarlem)
Niemcy	4 marca – 3 maja 1949 r.	kard. Michael von Faulhaber (Monachium) abp Aloisius Joseph Muench (wizytator apostolski w Niemczech) bp Johannes Baptist Dietz (Fulda) bp Michael Buchberger (Regensburg) kard. Josef Frings (biskup Kolonii) abp Lorenz Jäger (Paderborn) bp Michael Keller (Münster)
	2–16 stycznia 1952 r.	kard. Josef Frings (biskup Kolonii) abp Aloisius Joseph Muench (nuncjusz apostolski w Niemczech) bp Joseph Ferche (biskup pomocniczy Kolonii) kard. Michael von Faulhaber (Monachium)
Szwajcaria	28 maja – 3 czerwca 1950 r.	abp Filippo Bernardini (nuncjusz apostolski w Bernie)
Szwecja	13–21 maja 1953 r.	bp Knut Ansgar Nelson OSB (biskup-ko-adiutor w Sztokholmie)
Turcja	1–8 czerwca 1953 r.	abp Paolo Bertoli (delegat apostolski w Turcji)

Wykaz biskupów lokalnych Kościołów, z którymi bp Józef Gawlina spotkał się w Rzymie (tabele numer 7–12).

TABELA 7. Ameryka Południowa

Kraj	Termin spotkania	Hierarcha
1	2	3
Argentyna	19 stycznia 1950 r.	abp Nicolás Fasolino (Santa Fe)
	5 stycznia 1950 r. 11 stycznia 1950 r. 20 stycznia 1950 r. 24 stycznia 1950 r.	kard. Antonio Caggiano (Rosario)
	23 listopada 1955 r.	kard. Santiago Luis Copello (Buenos Aires)

cd. tab. 7

1	2	3
Brazylia	13 grudnia 1949 r.	kard. Jaime de Barros Câmara (Rio de Janeiro)
	12 czerwca 1950 r.	kard. Carlos Carmelo de Vasconcellos Motta (San Paolo)
	23 marca 1953 r.	bp Ignacy Krause (biskup pomocniczy w Kurytybie)
	26 sierpnia 1957 r.	Jaime de Barros Câmara (Rio de Janeiro)
	5 lipca 1960 r.	bp Ignacy Krause
	23 października 1962 r.	bp João Cláudio Colling (Passo Fundo) bp José Gomes (Bagé)
	24 października 1962 r.	bp Pedro Filipak (Jacarezinho)
	22 czerwca 1963 r.	kard. Jaime de Barros Câmara
	9 listopada 1963 r.	bp João Cláudio Colling (Passo Fundo)
Chile	14 czerwca 1951 r.	kard. José María Caro Rodríguez (Santiago de Chile)
	11 lipca 1953 r.	abp Sebastiano Baggio (nowo mianowany nuncjusz apostolski w Chile)
Kolumbia	21 marca 1950 r.	abp Antonio Samorè (nowo mianowany nuncjusz w Kolumbii)
	16 kwietnia 1950 r.	udział w sakrze biskupiej abp. Antonia Samoré (nuncjusz w Kolumbii)
Urugwaj	13 czerwca 1959 r.	abp Alfredo Pacini (nuncjusz)
Wenezuela	1 marca 1950 r.	abp. Armando Lombardi (nowo mianowany nuncjusz w Wenezueli)
	16 kwietnia 1950 r.	abp. Armando Lombardi (nuncjusz w Wenezueli)
	16 maja 1950 r.	abp Lucas Guillermo Castillo Hernández (Caracas)

TABELA 8. Australia i Nowa Zelandia

Kraj	Termin spotkania	Hierarcha
1	2	3
Australia	4 marca 1950 r.	kard. Norman Thomas Gilroy (Sydney)
	15 maja 1950 r.	abp Justin Daniel Simonds (Melbourne)
	9 czerwca 1950 r.	bp Francis Augustin Henschke (Wagga Wagga)
	11 grudnia 1951 r.	abp Paolo Marella (delegat apostolski w Australii i Nowej Zelandii)
	18 listopada 1956 r.	kard. Norman Thomas Gilroy (Sydney) abp Patrick Mary O'Donnell (Brisbane)

cd. tab. 8

1	2	3
	19 czerwca 1957 r.	abp Eris Norman Michael O'Brien (Canberra)
	1 lipca 1957 r.	abp Romolo Carboni (delegat apostolski w Australii i Nowej Zelandii)
Nowa Zelandia	19 października 1949 r.	abp Peter Thomas McKeefry (koadiutor z Wellington, Nowa Zelandia)

TABELA 9. Ameryka Północna

Kraj	Termin spotkania	Hierarcha
1	2	3
Kanada	13 grudnia 1949 r.	abp Norbert Robichaud (Moncton) bp Arthur Douvillez (Saint Hyacinthe) bp Henri Belleau OMI (James Bay)
	26 kwietnia 1950 r.	abp Paul-Émile Léger (Montreal) abp Maurice Roy (Quebec)
	7 maja 1950 r.	abp Alexandre Vachon (delegat episkopatu ds. emigracyjnych, Ottawa)
	20 listopada 1952 r.	abp Paul-Émile Léger (Montreal)
	29 lutego 1956 r.	Giovanni Panico (delegat apostolski w Kanadzie)
	18 lutego 1957 r.	abp Paul-Émile Léger (Montreal)
	10 maja 1959 r.	bp Joseph Louis Aldée Desmarais z Amos (Kanada)
	24 czerwca 1959 r.	bp Francis Patrick Carroll (Calgary)
	19 kwietnia 1961 r.	abp Sebastiano Baggio (delegat apostolski w Kanadzie)
Stany Zjednoczone	10 lipca 1949 r.	abp John Mitty (San Francisco) bp Eugene Joseph McGuinness (Oklahoma i Tulsa)
	18 lipca 1950 r.	kard. Samuel Alphonsus Stritch (Chicago) bp William David O'Brien (biskup pomocniczy, Chicago)
	12 października 1953 r.	kard. Samuel Alphonsus Stritch (Chicago)
	17 października 1953 r.	kard. Edward Aloysius Mooney (Detroit)
	8 maja 1954 r.	bp Stephen Stanislaus Woznicki (Saginaw)
	18 lipca 1957 r.	abp Amleto Giovanni Cicognani (delegat apostolski w Stanach Zjednoczonych)
	20 lipca 1957 r.	kard. Samuel Alphonsus Stritch (Chicago)
	1 października 1960 r.	abp Egidio Vagnozzi, delegat apostolski w Stanach Zjednoczonych

cd. tab. 9

1	2	3
	17 października 1961 r.	bp John Joseph Krol (Filadelfia)
	12 października 1962 r.	bp Leo Richard Smith (Buffalo)
	26 czerwca 1963 r.	kard. Francis Joseph Spellman (Nowy Jork) kard. Richard James Cushing (Boston)

TABELA 10. Afryka

Termin spotkania	Hierarcha
22 czerwca 1960 r.	abp Adam Kozłowiecki (Rodezja)
28 października 1960 r.	bp Bruno-Augustin Hippel SAC (Oudtshoorn, Afryka Południowa)
16 listopada 1961 r.	abp Denis Eugene Hurley OMI (Durban)
9 października 1962 r.	abp Adam Kozłowiecki z Lusaki (Zambia)

TABELA 11. Europa

Kraj	Termin spotkania	Hierarcha
1	2	3
Anglia	15 maja 1950 r.	bp Petras Pranciskus Bučys MIC
	21 listopada 1950 r.	abp William Godfrey (delegat apostolski w Wielkiej Brytanii)
	23 października 1952 r.	abp William Godfrey (delegat apostolski w Wielkiej Brytanii i <i>charge d'affaires</i> przy polskim rządzie)
	30 października 1952 r.	abp William Godfrey (Westminster)
	27 grudnia 1958 r.	kard. William Godfrey (Westminster)
	20 lutego 1959 r.	abp Gerald Patrick Aloysius O'Hara (delegat apostolski w Anglii)
	6 kwietnia 1960 r.	kard. William Godfrey (Westminster)
	3 marca 1961 r.	kard. William Godfrey (Westminster)
	29 listopada 1962 r.	kard. William Godfrey (Westminster) bp George Patrick Dwyer (Leeds)
	2 grudnia 1962 r.	abp Gerald Patrick Aloysius O'Hara (delegat apostolski na Wielką Brytanię)
	26 kwietnia 1963 r.	abp Francis Edward Joseph Grimshaw (Birmingham)
Finlandia	7 maja 1950 r.	bp Willem Petrus Bartholomaeus Cobben SCI (wikariusz apostolski Finlandii)

cd. tab. 11

1	2	3
Francja	6 lutego 1950 r.	abp Maurice Feltin (Paryż)
	23 stycznia 1952 r.	abp Frédéric Edouard Camille Lamy (prezes komisji francuskiego episkopatu dla spraw duszpasterstwa imigrantów, Sens)
	26 stycznia 1952 r.	abp Frédéric Edouard Camille Lamy (Sens)
Niemcy	21 października 1949 r.	bp Aloisius Joseph Muench (wizytator apostolski w Niemczech)
	8 lutego 1950 r.	kard. Josef Frings (Kolonia)
	26 kwietnia 1950 r.	bp Jean-Julien Weber PSS (Strasburg)
	9 października 1959 r.	bp Heinrich Maria Janssen (delegat episkopatu niemieckiego dla spraw uchodźców, Hildesheim)
Szwajcaria	24 czerwca 1961 r.	prał. Costante Malton (audytor nuncjatury szwajcarskiej)
	29 marca 1960 r.	abp Alfredo Paccini (nowy nuncjusz w Szwajcarii)
Szwecja	3 listopada 1961 r.	ks. Bruno Bernard Heim (pierwszy delegat apostolski w Szwecji)

TABELA 12. Inne kraje

Kraj	Termin spotkania	Hierarcha
Liban		kard. Grégoire-Pierre XV (François) Agagianian (patriarcha Kościoła katolickiego obrządku ormiańskiego)
Palestyna	18 września 1961 r.	bp Pier Giorgio Chiappero OFM (biskup pomocniczy Jerozolimy)
Inne	11 czerwca 1950 r.	abp Georges-Marie-Joseph-Hubert-Ghislain de Jonghe d'Ardoye MEP (delegat apostolski w Indonezji) bp Leonard Joseph Raymond (Allahabad)
	19 lutego 1956 r.	bp John Baptist Aparcar (biskup ormiański, Ispahan)
	27 września 1957 r.	abp Athanase Jean Daniel Bakose (duchowny obrządku syryjskiego, Bagdad)
	15 września 1960 r.	bp Andrew Alexis D'Souza (Poona, Indie)
	12 czerwca 1961 r.	kard. Valerian Gracias (Bombaj)
	24 czerwca 1961 r.	abp Elias Karama (prawosławny metropolita Libanu)
	10 czerwca 1964 r.	kard. Valerian Gracias (Bombaj)

ZAŁĄCZNIK 1. Listy pasterskie, odezwy i orędzia

List noworoczny, DPZ 1,1 (1949/1950), s. 38–41.

Orędzie bp. J. Gawliny wzywające do jedności [fragmenty wydane po przeprowadzeniu wizytacji pasterskiej w Wielkiej Brytanii], „Głos Polski” 28 (1950), s. 1.

Orędzie wigilijne do Polskiego Wychodźstwa, ogłoszone w Rzymie, dnia 24 grudnia 1950 roku, „Lud” 25,51 (1950), s. 4.

Orędzie wigilijne do Polskiego Wychodźstwa, ogłoszone w Rzymie, dnia 24 grudnia 1950 roku, „Gazeta Niedzielną” 3,1 (1951), s. 1–2.

Głos Pasterza. Orędzie J.E. Ks. Biskupa J.F. Gawliny [przesłanie na kongres maryjny w Hednesford], „Gazeta Niedzielną” 3,35 (1951), s. 1, 6.

Orędzie Wigilijne Opiekuna Emigracji Polskiej J.E. Księdza Biskupa Józefa Gawliny, „Lud” 26,52 (1951), s. 1–2.

Orędzie Wigilijne Opiekuna Emigracji Polskiej J.E. Księdza Biskupa Józefa Gawliny, „Gazeta Niedzielną” 3,51–52 (1951), s. 1–2.

Orędzie wigilijne do Polaków na obczyźnie, ogłoszone w Rzymie, dnia 24 grudnia 1951 roku, w: J. Gawlina, *Z wojny i z wygnania. Listy i orędzia pasterskie, kazania, przemówienia*, Rzym 1952, s. 368–370.

Orędzie wielkopostne do Polskiej Emigracji, ogłoszone w Rzymie, dnia 15 lutego 1952 roku, w: J. Gawlina, *Z wojny i z wygnania. Listy i orędzia pasterskie, kazania, przemówienia*, Rzym 1952, s. 385–89.

List pasterski do wojsk polskich i do polskich uchodźców na uroczystość Zesłania Ducha Świętego, ogłoszony w Rzymie, dnia 9 czerwca 1946 roku, w: J. Gawlina, *Z wojny i z wygnania. Listy i orędzia pasterskie, kazania, przemówienia*, Rzym 1952, s. 206–213.

List pasterski do wojsk polskich i polskich uchodźców o ofiarowaniu narodu Niepokalanemu Sercu Maryi, ogłoszony w Rzymie, dnia 7 lipca 1946 roku, w: J. Gawlina, *Z wojny i z wygnania. Listy i orędzia pasterskie, kazania, przemówienia*, Rzym 1952, s. 214–217.

List pasterski na Nowy Rok 1952 do Emigracji Polskiej, ogłoszony w Rzymie, dnia 25 grudnia 1951 roku, w: J. Gawlina, *Z wojny i z wygnania. Listy i orędzia pasterskie, kazania, przemówienia*, Rzym 1952, s. 371–381.

Orędzie do harcerzy, zebranych na zlocie w Edynburgu w Szkocji, dnia 15 kwietnia 1945 r., w: J. Gawlina, *Z wojny i z wygnania. Listy i orędzia pasterskie, kazania, przemówienia*, Rzym 1952, s. 189–190.

Orędzie do kapłanów polskich uwolnionych z koncentracyjnego obozu śmierci w Dachau w Niemczech, ogłoszone dn. 13 czerwca 1945 r., w: J. Gawlina, *Z wojny i z wygnania. Listy i orędzia pasterskie, kazania, przemówienia*, Rzym 1952, s. 191–194.

Orędzie do polskiej młodzieży akademickiej na obczyźnie w sprawie studiów, ogłoszone w Rzymie, dnia 18 kwietnia 1947 roku, w: J. Gawlina, *Z wojny i z wygnania. Listy i orędzia pasterskie, kazania, przemówienia*, Rzym 1952, s. 221–222.

Orędzie wielkopostne do Polaków na emigracji, ogłoszone w Rzymie, dnia 19 marca 1950 roku, w: J. Gawlina, *Z wojny i z wygnania. Listy i orędzia pasterskie, kazania, przemówienia*, Rzym 1952, s. 334–338.

Orędzie wigilijne do Polskiego Wychodźstwa, ogłoszone w Rzymie, dnia 24 grudnia 1950 roku, w: J. Gawlina, *Z wojny i z wygnania. Listy i orędzia pasterskie, kazania, przemówienia*, Rzym 1952, s. 353–358.

List noworoczny, DPZ 3,1 (1952), s. 641–649.

List noworoczny, „Lud” 27,1 (1952), s. 1–4.

- List noworoczny* [Na Nowy Rok 1953], DPZ 3,4 (1952), s. 1–8.
- Odezwa wielkopostna*, DPZ 3,3 (1952), s. 369–372.
- Odezwa wielkopostna*, „Gazeta Niedzielną” 5,13 (1952), s. 1.
- List noworoczny*, „Lud” 28,1 (1953), s. 1–4.
- List wielkopostny*, DPZ 4,1 (1953), s. 53–57.
- List noworoczny*, DPZ 5,1 (1954), s. 5–8.
- Czynem okażcie przywiązanie do Królowej Polski [List do uczestników pielgrzymki do Fawley Court], „Gazeta Niedzielną” 6,26 (1954), s. 1.
- Sprawa, której nie można odkładać!*, DPZ 6,3 (1955), s. 196–197.
- Orędowniczka w ud ręce naszej*, „Gazeta Niedzielną” 8,9 (1956), s. 3.
- Odezwa J.E. Ks. Arcybiskupa Gawliny w sprawie małżeństw zawartych we Włoszech*, „Gazeta Niedzielną” 8,43 (1956), s. 3.
- Odezwa w sprawie ponownego aresztowania ks. Biskupa Adamskiego*, „Gazeta Niedzielną” 8,44 (1956), s. 3.
- Na 700-lecie śmierci św. Jacka (Orędzie wielkopostne)*, DPZ 8,2 (1957), s. 1–6.
- Odezwa w sprawie ponownego aresztowania ks. Biskupa Adamskiego*, DPZ 8,1 (1957), s. 477–478.
- Alarm*, DPZ 8,3 (1957), s. 673–674.
- Alarm*, „Gazeta Niedzielną” 9,9 (1957), s. 3.
- Na zakończenie Roku Maryjnego*, DPZ 8,3 (1957), s. 674–676.
- Na zakończenie Roku Maryjnego*, „Gazeta Niedzielną” 9,15 (1957), s. 2.
- Arcybiskup Gawlina do pielgrzymów w Fawley Court*, „Gazeta Niedzielną” 9,25 (1957), s. 3.
- Noblesse oblige*, DPZ 8,4 (1957), s. 709–711.
- Noblesse oblige*, „Sodalis Marianus” 11,7–8 (1957), s. 4–5.
- List noworoczny* [1 stycznia 1958 r.], DPZ 9,1 (1958), s. 1–4.
- [*Odezwa w sprawie zagrożonej wolności Kościoła w Polsce*], DPZ 9,4 (1958), s. 445.
- Odezwa J.E. Ks. Arcybiskupa Józefa Gawliny Opiekuna Uchodźstwa Polskiego w 25-lecie otrzymania godności biskupiej*, „Gazeta Niedzielną” 10,7 (1958), s. 3.
- Odezwa Ks. Arcybiskupa J. Gawliny na uroczystość Zesłania Ducha Św.*, DPZ 10,3 (1959), s. 245–248.
- Odezwa Ks. Arcybiskupa J. Gawliny na uroczystość Zesłania Ducha Św.*, „Gazeta Niedzielną” 11,20 (1959), s. 1.
- List Wigilijny* [na Boże Narodzenie 1959 r.], DPZ 11,2 (1960), s. 170–173.
- List Wigilijny* [na Boże Narodzenie 1959 r.], „Lud” 34,51 (1959), s. 1.
- List Wigilijny* [na Boże Narodzenie 1959 r.], „Głos Katolicki. Tygodnik Wychodztwa” 2,1 (1960), s. 1, 4–5.
- List Wigilijny* [na Boże Narodzenie 1959 r.], „Gazeta Niedzielną” 11,52 (1959), s. 1.
- Odezwa Wielkanocna*, DPZ 11,3 (1960), s. 306–307.
- Odezwa Wielkanocna*, „Głos Katolicki. Tygodnik Wychodztwa” 2,16–17 (1960), s. 2.
- Odezwa na Zesłanie Ducha Św.*, DPZ 11,4 (1960), s. 437–439.
- Odezwa na Zesłanie Ducha Św.*, „Głos Katolicki. Tygodnik Wychodztwa” 2,23–24 (1960), s. 1–2.
- Odezwa na Zesłanie Ducha Św.*, „Gazeta Niedzielną” 12,23 (1960), s. 1.
- Odezwa z 9 V 1960 r. w Commission Internationale Catholique pour les Migrations CICM*, DPZ 11,4 (1960), s. 436–437.
- Odezwa wigilijna Ks. Arcybiskupa Józefa Gawliny*, „Orzeł Biały” 20,51–52 (1960), s. 1.

- Odezwa wigilijna* Ks. Arcybiskupa Józefa Gawliny, „Sodalis Marianus”, 15,1 (1961), s. 4–5.
- Odezwa opiekuna emigracji* ks. arcybiskupa J. Gawliny w sprawie zorganizowania obchodu Tysiąclecia Chrztu Polski, DPZ 12,3 (1961), s. 1–4.
- Odezwa opiekuna emigracji* ks. arcybiskupa J. Gawliny w sprawie zorganizowania obchodu Tysiąclecia Chrztu Polski, „Głos Katolicki. Tygodnik Wychodztwa” 3,23 (1961), s. 1–4.
- Odezwa opiekuna emigracji* ks. arcybiskupa J. Gawliny w sprawie zorganizowania obchodu Tysiąclecia Chrztu Polski, „Gazeta Niedzielną” 13,23 (1961), s. 1, 3.
- Odezwa opiekuna emigracji* ks. arcybiskupa J. Gawliny w sprawie zorganizowania obchodu Tysiąclecia Chrztu Polski, „Sodalis Marianus”, 15,7–8 (1961), s. 4–6.
- Wesołego Alleluja* [Orędzie wielkanocne, 1961 r.], „Głos Katolicki. Tygodnik Wychodztwa” 3,14 (1961), s. 2.
- Wesołego Alleluja* [Orędzie wielkanocne, 1961 r.], „Gazeta Niedzielną” 13,14 (1961), s. 1.
- Wesołego Alleluja* [Orędzie wielkanocne, 1961 r.], „Sodalis Marianus” 15,4 (1961), s. 4–5.
- Odezwa do dzieci naszych na Emigracji*, DPZ 12,4 (1961), wstęp.
- Odezwa do dzieci naszych na Emigracji*, „Gazeta Niedzielną” 13,42 (1961), s. 1.
- Odezwa wigilijna* 1961, „Głos Katolicki. Tygodnik Wychodztwa” 3,52 (1962), s. 1.
- Zachęta Opiekuna Emigracji* [apel o włączenie się w przygotowanie obchodów Tysiąclecia Chrztu Polski], „Głos Katolicki. Tygodnik Wychodztwa” 4,18 (1962), s. 1–4.
- Odezwa* [w sprawie pielgrzymki do Rzymu na 10-lecie *Exsul Familia*], „Sodalis Marianus” 16,3 (1961), s. 4.
- Odezwa z okazji 400-lecia założenia sodalicyj mariańskiej*, „Sodalis Marianus” 16,5 (1962), s. 5.
- Odezwa wielkanocna*, „Głos Katolicki. Tygodnik Wychodztwa” 5,15–16 (1963), s. 1.
- Orędzie Noworoczne*, DPZ 15,1 (1964), s. 1–6.
- Orędzie Noworoczne*, „Głos Katolicki. Tygodnik Wychodztwa” 5,51–52 (1963), s. 8–9.
- Orędzie Noworoczne*, „Wiadomości PMK. Czyn Katolicki” 16,1 (1964), s. 8–9.
- Orędzie Noworoczne*, „Gazeta Niedzielną” 16,1 (1964), s. 1–5.
- Orędzie Noworoczne*, „Sodalis Marianus” 18,1 (1964), s. 4–6.
- List wielkopostny* [15 marca 1964 r.], „Głos Katolicki. Tygodnik Wychodztwa” 6,11 (1964), s. 6.
- List wielkopostny* [15 marca 1964 r.], „Wiadomości PMK. Czyn Katolicki” 16,3 (1964), s. 8–9.
- List wielkopostny* [15 marca 1964 r.], „Gazeta Niedzielną” 16,11 (1964), s. 1.
- List wielkopostny* [15 marca 1964 r.], „Sodalis Marianus” 18,3–4 (1964), s. 4–5.
- Ostatnie orędzie do Sodalicyj (na dzień sodalicyjny, 10 maja 1964)*, „Sodalis Marianus” 18,10 (1964), s. 6–7.
- Dzień Modlitwy za Kościół w Polsce. Odezwa do duchowieństwa i wiernych na emigracji do odczytania w niedzielę 13 września 1964 r.*, DPZ 15,4 (1964), s. 453–454.
- Dzień Modlitwy za Kościół w Polsce. Odezwa do duchowieństwa i wiernych na emigracji do odczytania w niedzielę 13 września 1964 r.*, „Gazeta Niedzielną” 16,39 (1964), s. 1.

ZAŁĄCZNIK 2. Opublikowane homilie i kazania bp. Józefa Gawliny

„Agnoscite dignitatem vestram!...” Przemówienie na rozpoczęcie roku akademickiego do księży studiujących na rzymskich uczelniach, wygłoszone w kościele św. Stanisława w Rzymie, dnia 2 listopada 1947 roku, DPZ 1,1 (1949/1950), s. 102–106.

Kazanie na rocznicę Monte Cassino [z 1947 r.], DPZ 1,3 (1949/1950), s. 366–370.

Walka o Rzym. Kazanie, wygłoszone podczas Oktawarium Epifanii w kościele S. Andrea della Valle w Rzymie, dnia 8 stycznia 1950 roku, DPZ 2,1 (1951), s. 1–9.

„Agnoscite dignitatem vestram!..” Przemówienie na rozpoczęcie roku akademickiego do księży studiujących na rzymskich uczelniach, wygłoszone w kościele św. Stanisława w Rzymie, dnia 2 listopada 1947 roku, w: J. Gawlina, *Z wojny i z wygnania. Listy i orędzia pasterskie, kazania, przemówienia*, Rzym 1952, s. 234–240.

Kazanie, wygłoszone w kościele S. Andrea della Valle w Rzymie, dnia 8 stycznia 1948 roku, w: J. Gawlina, *Z wojny i z wygnania. Listy i orędzia pasterskie, kazania, przemówienia*, Rzym 1952, s. 247–256.

Kazanie, wygłoszone na nabożeństwie z okazji Zjazdu Rady Polonii Amerykańskiej w Buffalo (N.Y.) w Stanach Zjednoczonych A.P., dnia 7 grudnia 1948 roku, w: J. Gawlina, *Z wojny i z wygnania. Listy i orędzia pasterskie, kazania, przemówienia*, Rzym 1952, s. 270–277.

Kazanie na złote gody kapłańskie Przew. Ojca Benedykta Hordycha, O.F.M. Conv., wygłoszone w kościele O.O. Franciszkanów w Buffalo, N.Y. w Stanach Zjednoczonych A.P., dnia 10 grudnia 1948 roku, w: J. Gawlina, *Z wojny i z wygnania. Listy i orędzia pasterskie, kazania, przemówienia*, Rzym 1952, s. 278–286.

Tryptyk Bożego Narodzenia. Kazanie wygłoszone w kościele O.O. Franciszkanów w Buffalo, N.Y. w Stanach Zjednoczonych A.P., w Wigilię Bożego Narodzenia 1948 r., w: J. Gawlina, *Z wojny i z wygnania. Listy i orędzia pasterskie, kazania, przemówienia*, Rzym 1952, s. 296–303.

Walka o Rzym. Kazanie, wygłoszone podczas Oktawarium Epifanii w kościele S. Andrea della Valle w Rzymie, dnia 8 stycznia 1950 roku, w: J. Gawlina, *Z wojny i z wygnania. Listy i orędzia pasterskie, kazania, przemówienia*, Rzym 1952, s. 323–333.

Kazanie na piątą rocznicę zdobycia Monte Cassino, wygłoszone podczas Mszy Świętej, odprawionej na cmentarzu polskich żołnierzy pod Monte Cassino dnia 18 maja 1950 roku, w: J. Gawlina, *Z wojny i z wygnania. Listy i orędzia pasterskie, kazania, przemówienia*, Rzym 1952, s. 339–344.

Kazanie ku czci Wniebowziętej Najświętszej Maryi Panny, wygłoszone w Święto Niepokalanego Poczęcia w polskim kościele św. Stanisława w Rzymie, dnia 8 grudnia 1950 roku, w: J. Gawlina, *Z wojny i z wygnania. Listy i orędzia pasterskie, kazania, przemówienia*, Rzym 1952, s. 345–352.

Kazanie na rocznicę Konstytucji 3 Maja, wygłoszone w kościele polskim w Paryżu, dnia 4 maja 1952 roku, w: J. Gawlina, *Z wojny i z wygnania. Listy i orędzia pasterskie, kazania, przemówienia*, Rzym 1952, s. 390–398.

Modlitwa za Księży uwieczonych, DPZ 3,2 (1952), s. 135–142.

Kazanie na obchodach rocznicy 700-lecia kanonizacji św. Stanisława, DPZ 5,1 (1954), s. 54–58.

Nieprzyjaciele zaczynają odchodzić. Kazanie J.E. ks. arcybiskupa Józefa Gawliny, Opiekuna Emigracji Polskiej, podczas nabożeństwa za Polaków pomordowanych w Katyniu wygłoszone 22 kwietnia w Brompton Oratory w Londynie, „Gazeta Niedzielną” 8,18 (1956), s. 2.

Kultura Polska, DPZ 9,2 (1958), s. 127–131.

Arcypasterz do grenadierów (fragmenty z kazania wygłoszonego w Dieuze w 20-tą rocznicę walk I. Dywizji Grenadierów, „Głos Katolicki. Tygodnik Wychodźstwa” 2,28–29 (1960), s. 2.

Polska – Ziemia Eucharystyczna. Kazanie wygłoszone na Światowym Kongresie Eucharystycznym w Monachium, „Głos Katolicki. Tygodnik Wychodźstwa” 2,36 (1960), s. 1–2 oraz 2,37 (1960), s. 2.

Na uroczystość św. Stanisława, DPZ 15,2 (1964), s. 129–134.

ZAŁĄCZNIK 3. Przemówienia okolicznościowe, referaty i konferencje

Przemówienie podczas poświęcenia cmentarza polskich żołnierzy pod Monte Cassino, wygłoszone dn. 1 września 1945 r., w: J. Gawlina, Z wojny i z wygnania. Listy i orędzia pasterskie, kazania, przemówienia, Rzym 1952, s. 195–200.

Przemówienie na trzecią rocznicę zdobycia Monte Cassino, wygłoszone w obecności Adama Stefana kardynała Sapiehy w kościele św. Stanisława w Rzymie, dnia 18 maja 1947 roku, w: J. Gawlina, Z wojny i z wygnania. Listy i orędzia pasterskie, kazania, przemówienia, Rzym 1952, s. 223–229.

Inwokacja na otwarcie Zjazdu Ligi Katolickiej w Filadelfii (Pennsylvania) w Stanach Zjednoczonych A.P., dnia 8 października 1948 roku, w: J. Gawlina, Z wojny i z wygnania. Listy i orędzia pasterskie, kazania, przemówienia, Rzym 1952, s. 257–259.

Przemówienie, wygłoszone podczas pierwszej sesji III Ogólnokrajowego Zjazdu Ligi Katolickiej w Filadelfii (Penn.) w Stanach Zjednoczonych A.P., dnia 21 października 1948 roku, w: J. Gawlina, Z wojny i z wygnania. Listy i orędzia pasterskie, kazania, przemówienia, Rzym 1952, s. 260–264.

Mowa, wygłoszona podczas żałobnego nabożeństwa, odprawionego za duszę ś.p. Augusta kard. Hłonda, prymasa Polski, w katedrze św. Patryka w Nowym Jorku, dnia 29 października 1948 roku, w: J. Gawlina, Z wojny i z wygnania. Listy i orędzia pasterskie, kazania, przemówienia, Rzym 1952, s. 265–269.

Coenodoxus. Konferencja do polskich księży, wygłoszona w kościele św. Stanisława w Rzymie, dnia 3 lutego 1949 roku, w: J. Gawlina, Z wojny i z wygnania. Listy i orędzia pasterskie, kazania, przemówienia, Rzym 1952, s. 307–315.

Lęk przed przyszłością, DPZ 3,3 (1952), s. 291–295.

Lęk przed przyszłością, „Gazeta Niedzielną” 5,29 (1952), s. 1.

Polskie lato miłościwe (odezwa w sprawie obchodów 700. rocznicy kanonizacji św. Stanisława), DPZ 4,3 (1953), s. 217–221.

Polskie lato miłościwe (odezwa w sprawie obchodów 700. rocznicy kanonizacji św. Stanisława), „Lud” 28,14 (1953), s. 4.

Prymas w niewoli (Nauka wygłoszona do Kleru polskiego w Rzymie dnia 1. X. 1953 r.), DPZ 5,1 (1954), s. 1–4.

Godność duszpasterska (Nauka wygłoszona 2 grudnia 1954 roku w kościele św. Stanisława do Księży i Klerików rzymskich), DPZ 6,4 (1955), s. 213–218.

Nauka maryjna na Wielki Post, DPZ 7,1 (1956), s. 1–5.

Kapłan dumny z przeszłości Polski, DPZ 8 (1957), s. 540–542.

Katolicka Akcja Prasowa (Referat wygłoszony 1.XII.1957 r. w Londynie), DPZ 9,2 (1958), s. 132–139.

Katolicka Akcja Prasowa (Referat wygłoszony 1.XII.1957 r. w Londynie), „Gazeta Niedzielną” 10,11 (1958), s. 5–6.

Zadanie Sodalistów Mariańskich w obecnym kryzysie światowym (Referat wygłoszony 20.VIII.1959 r. na Międzynarodowym Zjeździe Wszechświatowej Federacji Kongregacji Mariańskich w Newark), DPZ 11,1 (1960), s. 1–8.

Aspekty duszpasterskie emigracji, DPZ 13,2 (1962), s. 153–161.

W sprawie Tysiąclecia, DPZ 13,3 (1962), s. 298–301.

O Św. Józefie, DPZ 15,1 (1964), s. 60–65.

ZAŁĄCZNIK 4. Opublikowane teksty wystąpień radiowych

Przemówienie wigilijne, wygłoszone w Radio Watykańskim dnia 24 grudnia 1949 roku, „Głos Polski” 28 (1950), s. 10.

Przemówienie podczas „Godziny Różańcowej Ojca Justyna”, nadane przez radio z kościoła O.O. Franciszkanów pod wezw. Matki Boskiej Anielskiej w Detroit (Mich.) w St. Zjedn. A.P., dnia 20 grudnia 1948 roku, w: J. Gawlina, *Z wojny i z wygnania. Listy i orędzia pasterskie, kazania, przemówienia*, Rzym 1952, s. 287–295.

Przemówienie noworoczne do kraju, wygłoszone w Radio Londyńskim, dnia 1 stycznia 1946 roku, w: J. Gawlina, *Z wojny i z wygnania. Listy i orędzia pasterskie, kazania, przemówienia*, Rzym 1952, s. 203–205.

Przemówienie na Święto Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny, wygłoszone w Radio Watykańskim, dnia 15 sierpnia 1947 roku, w: J. Gawlina, *Z wojny i z wygnania. Listy i orędzia pasterskie, kazania, przemówienia*, Rzym 1952, s. 230–233.

Przemówienie wigilijne, wygłoszone w Radio Watykańskim, dnia 24 grudnia 1947 roku, w: J. Gawlina, *Z wojny i z wygnania. Listy i orędzia pasterskie, kazania, przemówienia*, Rzym 1952, s. 241–244.

Przemówienie wigilijne, wygłoszone w Radio Watykańskim dnia 24 grudnia 1949 roku, w: J. Gawlina, *Z wojny i z wygnania. Listy i orędzia pasterskie, kazania, przemówienia*, Rzym 1952, s. 316–319.

Przemowa na śmierć Adama Stefana kardynała Sapięhy, Księcia Metropolity Krakowskiego w dniu jego zgonu, wygłoszona w Radio Watykańskim 24 lipca 1951 r., w: J. Gawlina, *Z wojny i z wygnania. Listy i orędzia pasterskie, kazania, przemówienia*, Rzym 1952, s. 361–367.

Arcybiskup Gawlina o procesie krakowskim [wystąpienie w Radio Watykańskim z 31 stycznia 1953 r.], „Lud” 28,9 (1953), s. 4.

Kładziemy kamień węgielny [przemówienie z okazji światowego dnia solidarności, 9 maja 1954 r.], „Sodalis Marianus” 8,4–5 (1954), s. 2–3.

Słowa Arcybiskupa Gawliny do Kraju [przemówienie wygłoszone w Radio Wolna Europa po zakończeniu wizytacji w Stanach Zjednoczonych], „Głos Polski” 33 (1955), s. 1–2.

Wrażenia z podróży wizytacyjnej w Australii [Odczyt w Radio Watykańskim], DPZ 9,4 (1958), s. 404–406.

ZAŁĄCZNIK 5. Różne teksty bp. Józefa Gawliny związane z życiem emigracyjnym

Beatissime Pater [tekst petycji z 1946 r.], DPZ 1,2 (1949/1950), s. 135–139.

Ksiądz Biskup Józef Gawlina do Polonii Zagranicznej [życzenia na Boże Narodzenie 1950 r.], „Lud” 26,1 (1951), s. 2.

Modlitwa za Polskę, DPZ 2,3 (1951), s. 434.

Nasza winna, DPZ 2,3 (1951), s. 435.

Modlitwa rozdzielonych małżonków, DPZ 3,1 (1952), s. 74.

List bp. Józefa Gawliny do kard. B.J. Piazzzy z 26 XI 1952 r. w sprawie wątpliwości odnośnie konstytucji apostoelskiej „Exsul Familia”, DPZ 2 (1953), s. 190–194.

Zarządzenie, DPZ 8,1 (1957), s. 477.

Katolickie apostołstwo prasowe, „Gazeta Niedzielną” 10,11 (1958), s. 5–6.

Fundusz jubileuszowy ks. arcybiskupa Józefa Gawliny. Podziękowanie, DPZ 10,2 (1959), s. 136.

O kult Matki Bożej Częstochowskiej na emigracji, DPZ 11,3 (1960), s. 308.

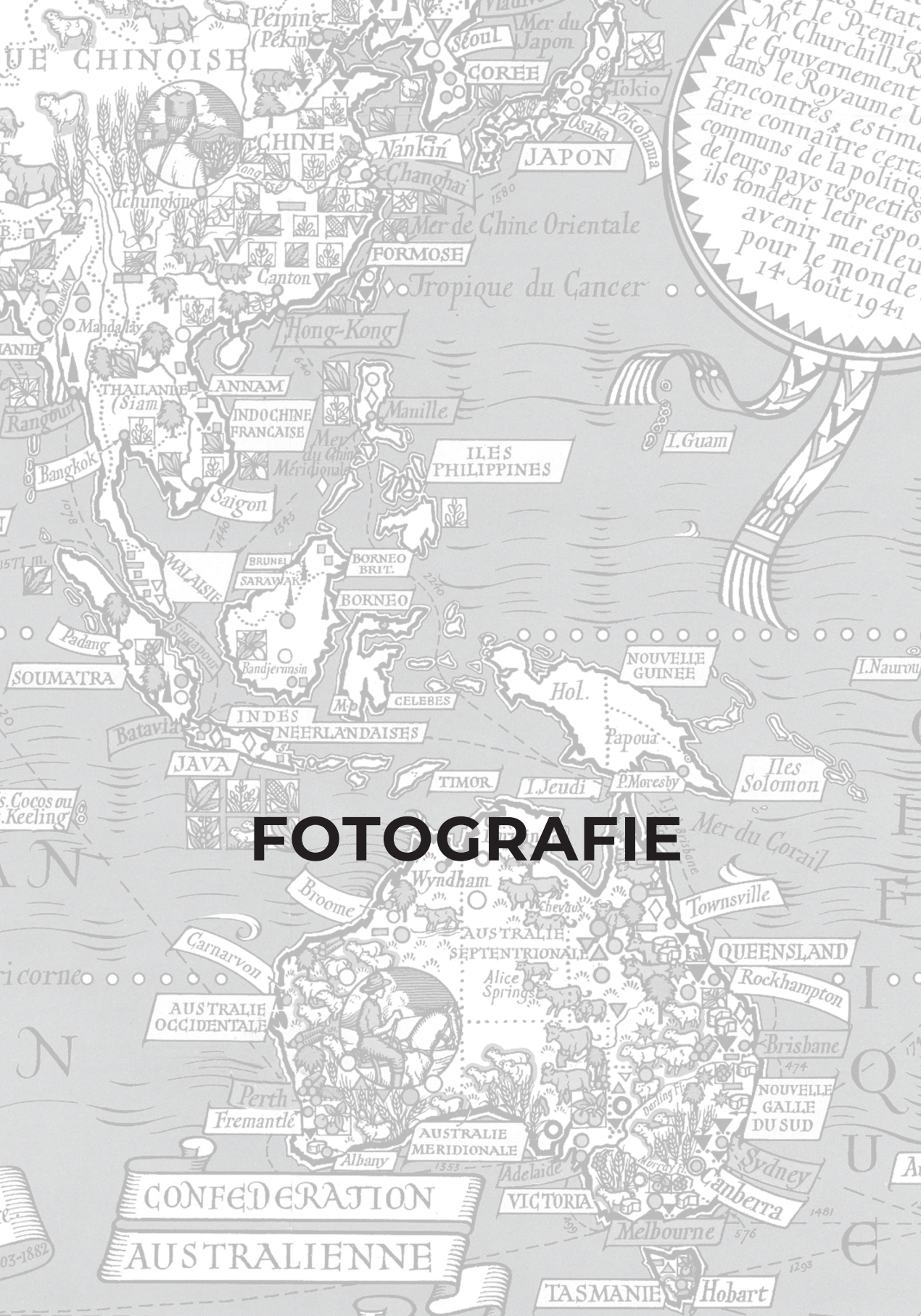
Przypomnienie o sprawie kultu Matki Boskiej Częstochowskiej na Emigracji, DPZ 11,4 (1960), s. 324.

Ważne wyjaśnienie w sprawie obchodów 1000-lecia chrztu Polski, DPZ 11,4 (1960), s. 325.

List dziękczynny ks. arcybiskupa J. Gawliny za encyklikę „Aeterna Dei”, DPZ 13,2 (1962), s. 197–198.

W sprawie języka polskiego w liturgii, DPZ 15,4 (1964), s. 452.

Życzenia i słowo pożegnalne J.E. Ks. Biskupa Józefa Gawliny [życzenia skierowane pod adresem pisma „Lud” i pożegnanie z ziemią brazylijską], „Lud” 25,39 (1950), s. 1.



et le Premier
M. Churchill, R
le Gouvernement
dans le Royaume U
rencontres, est im
faire connaître cert
communs de la politi
de leurs pays respecti
ils fondent leur espo
avenir leur espo
pour le monde
14 Août 1941

FOTOGRAFIE

CONFEDERATION
AUSTRALIENNE

Fotografie pochodzą ze zbiorów Archiwum Polskiej Misji Katolickiej
w Anglii i Walii (2), Archiwum Kościoła św. Stanisława w Rzymie
(1, 3, 4, 5, 6, 7, 8, 9, 10, 11, 12, 13, 18, 19, 20)
oraz Archiwum Polskiej Misji Katolickiej w Australii (14, 15, 16, 17).



1. Audycja papieża Piusa XII dla kard. Stefana Wyszyńskiego, w której wzięli udział: abp Józef Gawlina, abp Antoni Baraniak, bp Zygmunt Choromański, bp Michał Klepacz, a także polscy księża i klerycy mieszkający w Rzymie, 14 maja 1957 r.



2. Bp Józef Gawlina, zdjęcie portretowe



3. Przed bp. Józefem Gawliną ze świecą kłęczy ambasador Kazimierz Papée



4. Wizyta kard. Stefana Wyszyńskiego w Papieskim Kolegium Polskim w Rzymie, maj 1957 r. Zdjęcie wykonane na dachu kolegium.
Obok prymasa stoi abp Józef Gawlina



4. Watykan, Pałac Apostolski, zdjęcie wykonane w dniu odebrania przez kard. Stefana Wyszyńskiego kapelusza kardynalskiego, 18 maja 1957 r.



6. Spotkanie prymasa Stefana Wyszyńskiego z mieszkającymi w Rzymie Polakami, 18 maja 1957 r., sala przy polskim kościele św. Stanisława



7. Bp Józef Gawlina wraz z polskimi duchownymi na Monte Cassino, 18 maja 1959 r.



8. Świecenia kapłańskie ks. Józefa Wójcika, Rzym, 17 grudnia 1955 r.



9. Bp Józef Gawlina z odwiedzającymi go polskimi zakonnikami



10. Bp Józef Gawlina podczas procesji eucharystycznej



11. Podczas świątecznego spotkania z Polakami mieszkającymi w Rzymie



12. Rzym, na schodach Papieskiego Kolegium Polskiego, maj 1959 r.
Obok abp. Józefa Gawliny stoją: Leonia Papée, gen. Władysław Anders,
Kazimierz Papée



13. Abp Józef Gawlina przemawia w refektarzu Papieskiego Kolegium Polskiego w Rzymie



14. Powitanie abp. Józefa Gawliny na lotnisku w Melbourne, 3 maja 1958 r.



15. Lotnisko w Melbourne, 3 maja 1958 r. Od lewej stoją: abp Józef Gawlina, gen. Juliusz Kleeberg, ks. Józef Janus SJ, ks. Witold Dzięcioł, ks. Lucjan Jaroszka oraz duchowni australijscy



16. Abp Józef Gawlina odwiedza Dom Dziecka Polskiego w Essendon (Australia), 17 maja 1958 r. Od lewej stoją: ks. Józef Krasocki SDB, ks. Feliks Woźniczak, ks. Witold Dzięcioł, abp Józef Gawlina, ks. Józef Janus SJ, ks. Lucjan Jaroszka



17. Dom Sodalicyjny w Richmond (Australia).
Oficjalne spotkanie z przedstawicielami organizacji społecznych i kombatanckich,
maj 1958 r.



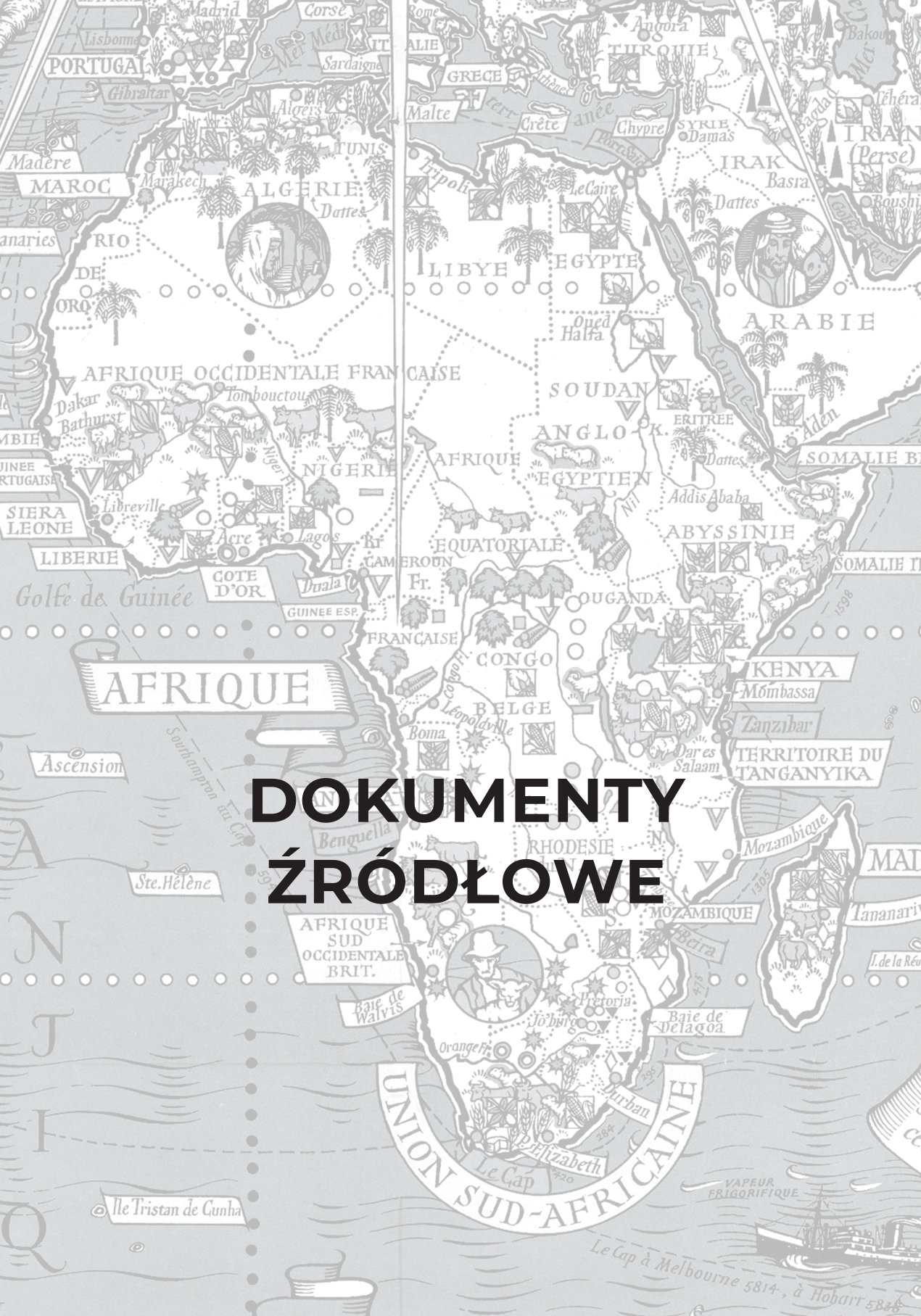
18. Wizyta abp. Józefa Gawliny w Stanach Zjednoczonych, sierpień 1959 r.



19. Wizyta w Adampolu (Turcja), 4 czerwca 1953 r.



20. Obok siedzącego w środku bp. Józefa Gawliny
m.in. kard. Giovanni Battista Montini (drugi od lewej)
i ambasador Kazimierz Papée (drugi od prawej)



DOKUMENTY ŹRÓDŁOWE

Nota edytorska

Prezentowane dokumenty odnoszą się do aktywności bp. Józefa Gawliny jako opiekuna polskiej emigracji. Ramy czasowe wyznacza z jednej strony rozciągnięcie jurysdykcji biskupa wojskowego na wszystkich polskich katolików opuszczających Związek Sowiecki (z 3 października 1942 roku), a z drugiej są to źródła dotyczące śmierci biskupa, pogrzebu, pochówku i następnie przeniesienia jego ciała na cmentarz na Monte Cassino (1964).

Wybór dokumentów został dokonany w sposób selektywny, niekompletny, reprezentatywny. Materiały zgrupowano w pięciu częściach: nominacje opiekuna emigracji, bp Gawlina jako rzecznik spraw polskiej emigracji, hierarcha w relacji do Polskich Misji Katolickich, teksty biskupa na temat duszpasterstwa emigracji oraz inne źródła poświęcone protektorowi. Materiały w poszczególnych rozdziałach ułożono chronologicznie.

Publikowane teksty pochodzą z przebadanych przez autora rozprawy archiwów w Rzymie, Londynie, Krakowie i Katowicach. Niektóre były już wcześniej drukowane (zostało to odnotowane w metryczce). Autorowi zależało na zamieszczeniu ich w tym zbiorze z kilku względów. Przede wszystkim dzięki zebraniu tekstów w jednym miejscu innym badaczom będzie łatwiej do nich dotrzeć. Ponadto autorowi prezentowanej antologii zależało na zwróceniu uwagi na różnorodność zachowanych materiałów dotyczących opiekuna polskich emigrantów.

Dokumenty mają różny charakter, formę i prezentują odmienne gatunki literackie. Są wśród nich oficjalne dekrety, wspomnienia, listy, gratulacje, protokoły, sprawozdania, notatki, fragmenty dzienników i homilii.

Oryginalne teksty zostały sporządzone w języku polskim, włoskim, angielskim lub łacińskim (tutaj zamieszczono ich tłumaczenia na język polski). Materiały zachowały się w formie maszynopisów lub rękopisów. Dokonano edycji wiernej w stosunku do tekstu oryginalnego, poprawiając jedynie błędy maszynowe, ortograficzne i interpunkcyjne. Ujednolicono również zapis dat. Na niektórych pismach znajdują się odręczne notatki bp. Gawliny, które w tekście zaznaczono kursywą. Zachowano podkreślenia, a słowa nierozpoznane oznaczono nawiasami kwadratowymi.

Spis dokumentów

I. NOMINACJE OPIEKUNA POLSKIEJ EMIGRACJI

1. Nominacja na ordynariusza katolików polskich opuszczających Związek Sowiecki z 3 października 1942 r.
2. List kard. D. Tardiniego do bp. J. Gawliny z 8 lutego 1945 r.
3. Informacja ks. B. Michalskiego o nowej jurysdykcji bp. J. Gawliny nad emigracją, po 12 lutego 1945 r.
4. List kard. D. Tardiniego do bp. J. Gawliny z 5 czerwca 1945 r.
5. List kard. A. Hlonda do Prezydenta Rzeczypospolitej i Rządu w Londynie w sprawie jurysdykcji bp. J. Gawliny z 9 czerwca 1945 r.
6. List kard. A. Sapięhy z 12 stycznia 1947 r.
7. List kard. A. Sapięhy z 3 lutego 1947 r.
8. List kard. A. Hlonda do bp. J. Gawliny z 3 marca 1947 r.
9. Dekret dla bp. J. Gawliny w sprawie podwójnej jurysdykcji z 9 maja 1947 r.
10. Dekret dla bp. J. Gawliny na Protektora Emigracji Polskiej, 28 stycznia 1949 r.
11. List ks. D. Tardiniego do kard. A. Piazzy w sprawie jurysdykcji bp. J. Gawliny z 17 lutego 1952 r.
12. List kard. A.G. Piazzy do bp. J. Gawliny w sprawie jurysdykcji z 4 sierpnia 1952 r.
13. Nominacja na arcybiskupa tytularnego Madytusu z 23 grudnia 1952 r.

II. BISKUP JÓZEF GAWLINA RZECZNIKIEM SPRAW POLSKIEJ EMIGRACJI

14. List ambasadora RP przy Stolicy Apostolskiej K. Papéego do ministra spraw zagranicznych rządu RP w Londynie w sprawie nominacji dla bp. J. Gawliny z 14 lutego 1949 r.
15. Pismo ambasadora RP przy Stolicy Apostolskiej K. Papéego do ministra spraw zagranicznych rządu RP w Londynie z 5 marca 1949 r.
16. List ks. Franciszka Cegiełki do bp. J. Gawliny z 12 marca 1949 r.
17. List bp. J. Gawliny do abp. S. Wyszyńskiego z 7 grudnia 1951 r.
18. List bp. J. Gawliny do abp. S. Wyszyńskiego z 22 stycznia 1952 r.
19. Pismo bp. J. Gawliny do kard. A.G. Piazzy z 26 listopada 1952 r. w sprawie *Exsul Familia*
20. Pismo kard. B.J. Piazzy do bp. J. Gawliny z 13 grudnia 1952 r. w sprawie konstytucji apostolskiej *Exsul Familia*
21. Pismo kard. A.G. Piazzy do abp. J. Gawliny z 17 grudnia 1953 r. w sprawie *Exsul Familia*
22. Memoriał abp. J. Gawliny skierowany do prezydenta RP w sprawie skutków rozłamu politycznego z 14 kwietnia 1956 r.

III. BISKUP JÓZEF GAWLINA WOBEC POLSKICH MISJI KATOLICKICH

23. Holandia. Sprawozdanie akcji PMK w Holandii (1948 – kwiecień 1949 r.)
24. List ks. J. Miki do bp. J. Gawliny z 16 kwietnia 1947 r.
25. List bp. J. Gawliny do ks. J. Miki z 2 lipca 1947 r.
26. Rezolucje Zjazdu Szwajcarskiego z 29 maja 1950 r.
27. Wycinek z „Komunikatu nr 1 Katolickiej Misji Polskiej w Szwajcarii” z 16 czerwca 1950 r.
28. Protokół z konferencji księży pracujących w PMK w Argentynie z bp. J. Gawliną z 17 października 1950 r.
29. Nominacja dla ks. A. Michalika, rektora PMK w Argentynie, z 3 maja 1951 r.
30. Relacja z wizytacji bp. J. Gawliny we Francji (1–13 listopada 1951 r.)
31. Relacja z wizytacji bp. J. Gawliny w Danii (19 grudnia 1951 – 2 stycznia 1952 r.)
32. List ks. Cz. Chmielewskiego do abp. J. Gawliny z 28 maja 1953 r.
33. List abp. J. Gawliny do misjonarzy w Brazylii z 17 czerwca 1953 r. z okazji 50. rocznicy rozpoczęcia polskich misji w tym kraju
34. Sprawozdanie ks. L. Bombasa z działalności PMK w Szkocji za rok 1953
35. List ks. M. Walorka, rektora PMK w Hiszpanii, do abp. J. Gawliny z 28 stycznia 1957 r.
36. List abp. J. Gawliny do ks. M. Walorka, rektora PMK w Hiszpanii, z 9 lutego 1957 r.
37. Sprawozdanie z duszpasterstwa PMK w Belgii z 18 maja 1957 r.
38. Protokół z konferencji abp. Gawliny z rektorami PMK w Paryżu w dniu 24 marca 1958 r.

IV. TEKSTY BISKUPA JÓZEFA GAWLINY O DUSZPASTERSTWIE EMIGRANTÓW

39. Fragment *Dziennika* (zeszyt 18) dotyczący relacji z prymasem Polski
40. Fragment *Dziennika* (zeszyt 18) dotyczący zjazdu rektorów w Paryżu w maju 1949 r.
41. Relacja abp. J. Gawliny z wizytacji w Australii (odczyt w Radio Watykańskim)
42. „Aspekty duszpasterskie emigracji” (referat bp. J. Gawliny)
43. Wotum soborowe abp. J. Gawliny na temat duszpasterstwa emigrantów

V. RÓŻNE TEKSTY DEDYKOWANE BISKUPOWI JÓZEFOWI GAWLINIE

44. List Piusa XII do abp. J. Gawliny z 26 lutego 1958 r. z okazji 25. rocznicy sakry biskupskiej
45. Kazanie wygłoszone przez o. Ł. Łuszczki OFM (bernardyna) podczas jubileuszu 25. rocznicy sakry biskupiej abp. J. Gawliny (marzec 1958 r.)

46. Wyjątki z mowy żałobnej wygłoszonej przez bp. H. Bednorza w dniu pogrzebu abp. J. Gawliny w Rzymie (24 września 1964 r.)
47. Wspomnienie kard. S. Wyszyńskiego o śp. abp. J. Gawlinie z 12 listopada 1964 r.
48. Wyjątki z *Pro memoria* kard. S. Wyszyńskiego dotyczące relacji z abp. J. Gawliną
49. Notatka o powtórny pochówku abp. J. Gawliny

I. NOMINACJE OPIEKUNA POLSKIEJ EMIGRACJI

Nr 1

ADSS, t. 3, cz. 2, s. 649–650, nr 422. Instrukcja kard. L. Maglione dla bp. J. Gawliny. *Kardynał zawiadamia Gawlinę, że Papież mianował go Ordynariuszem katolików polskich opuszczających Rosję i przyznaje mu władzę biskupa rezydencjalnego*¹, tłum. z łaciny za: *Biskup Józef Gawlina w Związku Sowieckim*, edycja dokumentów i wprowadzenie J. Myszor, Warszawa 2013, s. 182–183.

Watykan, 3 października 1942 [r.]

Z powodu niedawnych wydarzeń wielu katolików, Polaków, gdy zostało przesiedlonych do Rosji, oddzieliło się od swoich ordynariuszy diecezjalnych. Na początku zaś tego roku potężny ich strumień, zjednoczony więzią szczególnej karności, prowadzony przez polskie władze cywilne i wojskowe, wyruszył w drogę i szuka w różnych rejonach miejsc, gdzie będzie mógł na dłuższy lub krótszy okres pozostać. W tej sprawie najważniejszym problemem jest to, aby wspomnianych wiernych, a także innych, którzy pójdą z nimi, a wyjdą z terytorium Rosji, wspomagali kapłani własnego narodu i wspierali ich w czasie wędrówki pomocą religijną i udzielili pomocy materialnej. Aby tego rodzaju duszpasterstwo było stabilne i ciągłe, Jego Świątobliwość z Bożej Opatrzności Papież Pius XII, po konsultacji nad dobrem i pożytkiem katolików polskich przebywających w Rosji, udzielił już Ekscelencji biskupowi Józefowi Gawlinie, tytularnemu biskupowi w Mariammitamo, biskupowi polowemu Wojska Polskiego, specjalnych upoważnień oraz tegoż biskupa mocą owego dekretu powołał i ustanowił ordynariuszem katolików, Polaków, którzy opuszczają Rosję i emigrują razem z oddziałami wojska. W tym celu Ojciec Święty udzielił wspomnianemu Biskupowi osobowej jurysdykcji nad wzmiankowanymi wiernymi, ze wszystkimi pełnomocnictwami, jakie przysługują biskupowi rezydencjalnemu².

Tak więc Ekscelencja bp Gawlina będzie troszczył się o to, by zgodnie i ściśle z prawem zawiadywał tym, co dotyczy duszpasterstwa katolików jemu powierzonych, a w szczególności, aby zapewnił im kapłanów, zdanych i wyposażonych w tym celu w odpowiednie pełnomocnictwa. Tym kapłanom należy udzielić szczegółowych i jasnych poleceń, a szczególnie w tym, co dotyczy zawierania małżeństw. W sprawie małżeństw, które mają być zawierane, powinno się je zapisywać w zwyczajowo przyjętej księdze, a dokładnie należy przestrzegać tego, co zapisane w Kodeksie Prawa Ka-

¹ Kursywą tłumaczenie francuskiego regestu wydawcy ADSS. Pominęto sygnaturę archiwalną.

² Biskup rezydencjalny – biskup miejscowy, (danego) miejsca, diecezjalny.

nonicznego, a w szczególności w sprawie ustalenia stanu wolnego zawierających małżeństwo, mając na szczególnej uwadze to, co zapisano przez Kongregację Kultu o sprawowaniu sakramentów, z datą 4 lipca 1921 i 29 czerwca 1941 r. Jeśli jednak nie będzie można przestrzegać wszystkich postanowień zawartych w tej Instrukcji, wspomniani kapłani oraz inni odpowiedni przełożeni tak będą prowadzili postępowania, nie wykluczając nawet uzupełniającej przysięgi, aby nie było poważnej wątpliwości o przyjętym przez strony chrzcie i o ich stanie wolnym.

Osobowa jurysdykcja ordynariusza przyznana jest Ekscelencji Biskupowi Gawlinie dla wspomnianych katolików polskich tak długo, jak ci będą przyłączeni do grupy emigrantów, gdy jurysdykcja ta połączy się z jurysdykcją miejscowych ordynariuszy, których należy poinformować o treści niniejszego dekretu. Ekscelencja Biskup Gawlina, a także jego kapelani będą się troszczyli o to, by duszpasterstwo wiernych im powierzonych zostało uzgodnione z porządkiem wspomnianych właśnie ordynariuszy miejscowych.

Te zaś wspomniane wyżej instrukcje ważne są tylko w okresie w zaistniałym obecnie stanie rzeczy. Jakiegokolwiek zaś przeciwne [im postanowienia] mogą zaistnieć tylko w stopniu minimalnym.

Nr 2

AKHSS, AJG 27, Korespondencja Stolicy Apostolskiej (1945–1946), Mons. D. Tardini do bp. J. Gawliny z 8 lutego 1945 r. w sprawie jurysdykcji, Dekret N. 640/45, k. 4–5 [mps]; toż, w: *Actes et documents du Saint-Siège relatifs à la Seconde Guerre Mondiale*, v. 10, *Le Saint-Siège et les victimes de la guerre, janvier 1944 – juillet 1945*, Città del Vaticano 1980, nr 448, s. 539, tłum. z j. włoskiego za: Sz. Wesoły, *Struktura duszpasterstwa emigracyjnego*, DPZ 23,3 (1972), s. 224–225; toż, w: *Nieznane karty z życia biskupa Józefa Gawliny w świetle dokumentów*, red. nauk. J. Myszor przy współudziale D. Bednarskiego, Katowice 2015, s. 60–61 [inne tłumaczenie].

Watykan, 8 lutego 1945 [r.]

N. 640/45

Ekscelencjo, Najczcigodniejszy

Nie uszło uwagi Ojca Świętego obecne trudne położenie licznych rzesz katolików polskich, emigrantów i uchodźców, oraz konieczność odpowiedniej opieki religijnej, która zapewniłaby im te pociechy moralne i pomoc duchową, jakiej potrzebują szczególnie w tych czasach. Z drugiej strony Jego Em[inenca] Ks. Kard. Hlond, Arcybiskup Gniezna i Poznania, zatrzymany już od kilku miesięcy w Niemczech, nie ma możliwości spełniania zadań, jakie mu przypadają z racji stanowiska opiekuna Krajowego Dzieła

opieki nad polskimi emigrantami, powierzonego mu przez Stolicę Apostolską w 1931 r.³

Ze względu na te okoliczności Jego Świątobliwość raczył mnie powiadomić, że powierza Najczcigodniejszej Waszej Ekscelencji obowiązek zastąpienia Najdostojniejszego Ks. Kardynała Hlonda na wyżej wspomnianym stanowisku aż do czasu, gdy Najdostojniejszy Ks. Kardynał będzie mógł znowu podjąć swoje zadanie. A więc od tej chwili należą do Waszej Ekscelencji, przejściowo i zgodnie z powyższym określeniem te zadania, które spełniał J.E. Ks. Kardynał Hlond odnośnie [do] wymienionego dzieła. Ojciec Święty nie wątpi, że Ekscelencja z zapałem i roztropnością podejmie tę pracę, zgodnie z Najczcigodniejszymi Biskupami miejsc, w których przebywają emigranci i uchodźcy polscy dla większego dobra religijnego.

Drugie zagadnienie szczególnie ważne i wytworzone przez obecną wojnę odnosi się do niemałej grupy kapłanów diecezjalnych, którzy po opuszczeniu Polski jesienią 1939 r. lub później, znajdują się obecnie w jednym lub drugim kraju bez jakiegokolwiek łączności z ich Ordynariuszami, a może też bez odpowiedniego przydziału i nie zawsze są użyty do spełniania świętych posług.

Ojciec Święty, pokładając nadzieję w dobrze znanych wartościach Waszej Ekscelencji, raczył powierzyć Mu również opiekę nad tymi kapłanami. Zadaniem więc Ekscelencji w tym zakresie będzie przede wszystkim stwierdzenie liczby i obecnego miejsca zamieszkania tych duchownych, ustalenie ich „curriculum vitae” w okresie pobytu poza Polską, zajęcie się nimi i ewentualnie, w porozumieniu z Najdostojniejszymi Ordynariuszami, zorganizowanie ich nawet tymczasowe i udzielenie im wszelkiej możliwości pomocy, jaką Wasza Ekscelencja uzna za potrzebną i konieczną.

Przekazując do wiadomości Waszej Ekscelencji powyższe pilne sprawy i składając najlepsze życzenia dla tych nowych działalności do podjęcia których został Ekscelencja powołany, korzystam z okazji, aby złożyć Waszej Ekscelencji wyrazy szczególnego szacunku i oddania

Domenico Tardini⁴

³ 26 maja 1931 r. Stolica Apostolska nadała kard. Augustowi Hlondowi tytuł Protektora, czyli Duchowego Opiekuna Wychodźstwa Polskiego. Mons. Tardini zwracał uwagę, że prymas wciąż przebywa poza krajem. Zob. J. Bakalarz, *Kardynał August Hlond jako duchowy opiekun polskiej emigracji*, „*Studia Gnesnensia*” 8 (1982/1983), s. 37–68.

⁴ Domenico Tardini (1888–1961) – kardynał (1958), sekretarz Świętej Kongregacji Nadzwyczajnych Spraw Kościoła (1937–1952), pracownik Sekretariatu Stanu – sekretarz sekcji ds. relacji z państwami (1952–1958), sekretarz stanu Stolicy Apostolskiej (1958–1961).

Nr 3

Archiwum IPISM, sygn. R. 1553, Ks. B. Michalski o nowej jurysdykcji bp. J. Gawliny nad emigracją, „Rozkaz Wewnętrzny Biskupa Polowego Polskich Sił Zbrojnych”, 16 marca 1945 r., nr 5, s. 10 [mps powielony]; toż, w: *Józef Feliks Gawlina Biskup Polowy Polskich Sił Zbrojnych*, red. A.K. Kunert, Warszawa 2002, s. 481; toż, w: *Nieznane karty z życia biskupa Józefa Gawliny w świetle dokumentów*, red. nauk. J. Myszor przy współudziale D. Bednarskiego, Katowice 2015, s. 62.

KURIA BISKUPA POLOWEGO W.P.⁵

11.

JURYSDYKCJA BISKUPA POLOWEGO
NAD WSZYSTKIMI EMIGRANTAMI I WYGNAŃCAMI POLSKIMI
POZA KRAJEM ORAZ MIANOWANIE BISKUPA POLOWEGO
ZASTĘPCĄ KARDYNAŁA PRYMASA POLSKI
W SPRAWACH DUSZPASTERSTWA POLAKÓW ZA GRANICĄ

Pismem z dnia 12 lutego 1945 r., l.dz. 72/45, J.E. Ksiądz Biskup Polowy Wojsk Polskich powiadomił mnie, że Stolica Apostolska powierzyła mu dekretem Świętej Kongregacji dla Nadzwyczajnych Spraw Kościelnych nr 640/45 z dnia 8 lutego 1945 r., jurysdykcję nad wszystkimi emigrantami i wygnańcami polskimi poza Krajem oraz specjalną opiekę nad księżmi, którzy od początku wojny lub później wyjechali z Polski.

Jednocześnie J.E. Ksiądz Biskup Polowy wyżej wymienionym dekretem został mianowany zastępcą Księdza Kardynała Prymasa w sprawach duszpasterstwa Polaków za granicą z tymi samymi prawami, jakie J[ego] Em[nencji] Kardynałowi Hlondowi przysługują.

(2–) ks. BR. MICHALSKI
Wikariusz Generalny WP

⁵ Czyli bp. Gawliny, który był biskupem polowym w latach 1933–1947, zaś jego kuria od 1940 r. znajdowała się w Londynie.

Nr 4

AKHSS, AJG 27, Korespondencja Stolicy Apostolskiej (1945–1946), Mons. D. Tardini do bp. J. Gawliny z 5 czerwca 1945 r., Dekret N. 3446/45, k. 6, tłum. z łaciny [mps]; toż, w: *Nieznane karty z życia biskupa Józefa Gawliny w świetle dokumentów*, red. nauk. J. Myszor przy współudziale D. Bednarskiego, Katowice 2015, s. 62–63 [wersja łacińska].

N. 3446/45

Sekretariat Stanu Jego Świątobliwości

Jakże wielu katolików z Polski tuła się w tych dniach w Niemczech z miejsca na miejsce, z racji znanych przyczyn wynikających z trwania wojny. Są to bądź jeńcy, bądź przetrzymywani w obozach koncentracyjnych albo skazani na roboty, obecnie pozostają pod strażą wojskowych dowódców umieszczeni w miejscach zamkniętych albo koszarach. Jest zatem sprawą wielkiej wagi, aby owi wierni mogli korzystać z posług religijnych i by wsparcie duchowe było im udzielone w sposób możliwie najlepszy.

Również wielu polskich kapłanów przebywa w Niemczech, wygnanych z kraju albo deportowanych, którzy potrzebują szczególnej pomocy, ponieważ spotykają się z licznymi trudnościami.

Zatem dla dobra jednych i drugich, jak wcześniej zostało to zauważone, Nasz Ojciec Święty Pius z Boskiej Opatrzności PP XII, Ekscelencji Księdzu Józefowi Gawlinie, Biskupowi Tytularnemu Mariammitano, Ordynariuszowi Wojska Polskiego, dla wszystkich wymienionych wiernych chrześcijan i kapłanów przydziela jurysdykcję zwyczajną z wszystkimi koniecznymi i potrzebnymi uprawnieniami.

Z tego też względu Najczcigodniejszy Ksiądz Biskup Gawlina będzie miał w swojej pieczy wspomnianych kapłanów, troszcząc się, aby mogli wykonywać święte obowiązki, i powierzy im odpowiednie zadania. Nic zaiste nie stanie na drodze, żeby dzięki Jego rozsądnemu osądowi, jeśli byłby taki powód, niektórzy z tych Polskich kapłanów – pragnący swojego powrotu do ojczyzny albo do rodziny zakonnej – właściwe obowiązki podjęli w jakiejś diecezji za zgodą Ordynariusza miejsca i pod jego kierownictwem.

Co zaś się tyczy wiernych, o których wyżej jest mowa, o to będzie się troszczył Najczcigodniejszy Ksiądz Biskup Gawlina, aby właściwie i odpowiednio rozporządzał tym wszystkim, co dotyczy troski duchowej o nich, szczególnie aby przydzielił im kapłanów, którzy będą właściwie zaopatrzeni w stosowne pełnomocnictwa.

Tym kapłanom niech będą dane właściwe i określone upoważnienia, szczególnie w kwestii sprawowania sakramentu małżeństwa. Przy zawieraniu bowiem małżeństw i w ich odnotowywaniu w zwyczajowych księgach powinny być zachowane przepisy zamieszczone w Kodeksie Prawa Kanonicznego, a prócz tego, jeśli chodzi o stwierdzenie stanu wolnego nupturien-

tów, przed oczami trzeba mieć Instrukcje wydane przez Świętą Kongregację Dyscypliny Sakramentów z dnia 4 lipca 1921 r. i dnia 29 czerwca 1941 r. Jeżeli zaś wszystkie zawarte w tychże Instrukcjach przepisy nie mogłyby być zachowane, wymienieni kapłani, zastosowawszy inne odpowiednie pomoce, takie niech wyszukują, nie wykluczwszy przysięgi uzupełniającej, aby o przyjęciu przez chrzest nupturientów i o ich stanie wolnym nie można było mieć poważnych wątpliwości.

Jurysdykcja personalna zwykła, udzielona Najczcigodniejszemu Księdzu Józefowi Gawlinie dla wspomnianych polskich katolików, łączy się z jurysdykcją Ordynariuszy miejsc, którzy, co byłoby sprawą korzystną, o obecnym dekrete powinni zostać powiadomieni.

To, co wyżej zostało przedstawione, będzie ważne tylko do czasu trwania obecnych okoliczności sprawy. Bez względu na jakiegokolwiek przeciwny rozporządzenia.

Dane w Watykanie, dnia 5 miesiąca czerwca 1945 [r.]

(–) Domenico Tardini
Sekretarz Świętej Kongregacji
Nadzwyczajnych Spraw Kościelnych

Nr 5

Archiwum IPSM, Kancelaria Cywilna i Gabinet Wojskowy Prezydenta, sygn. A.48.1.A5, Korespondencja z Ks. Kardynałem Augustem Hlondem, Kard. A. Hlond do W. Raczkiewicza z 9 czerwca 1945 r. [rps]; toż, w: *Korespondencja Augusta Hlonda i Józefa Gawliny w latach 1924–1948*, wyd. i oprac. J. Myszor i J. Konieczny, Katowice 2003, s. 254.

Rzym, 9 czerwca 1945 [r.]

Na mój wniosek sformułowany zgodnie z rozmowami paryskimi z panami ministrami Zaleskim⁶ i Folkierskim⁷, Ojciec św. zamianował biskupa polowego polskich sił zbrojnych księdza Gawlinę ordynariuszem Polaków uwolnionych w Niemczech. Jako taki został biskup Gawlina upoważniony przez Stolicę Apostolską z prawa przysługującego biskupom diecezjalnym, wobec czego duszpasterstwo polskie w Niemczech będzie niezależne od Episkopatu niemieckiego.

Łączę wyrazy głębokiej czci
Kardynał Prymas Hlond

⁶ August Zaleski (1883–1972) – polski polityk i dyplomata, dwukrotny minister spraw zagranicznych, prezydent RP na uchodźstwie (1947–1972).

⁷ Władysław Folkierski (1890–1961) – historyk, polityk, na emigracji od 1939 r., minister prac kongresowych i kierownik WRiOP (1944–1947).

Nr 6

AKHSS, AJG 56, Nominacja bp. Józefa Gawliny na rektora kościoła św. Stanisława. Korespondencja z kard. Adamem Sapiehą (1947), Kard. A. Sapieha do bp. J. Gawliny z 12 stycznia 1947 r., k. 1 [mps]; toż, w: *Nieznane karty z życia biskupa Józefa Gawliny w świetle dokumentów*, red. nauk. J. Myszor przy współudziale D. Bednarskiego, Katowice 2015, s. 68–69.

CURIA METROPOLITANA CRACOVIENSIS

Do Jego Ekscelencji

X. Biskupa Józefa Gawliny
w Rzymie

Po nieodżałowanej śmierci ś.p. Prałata Dr. Stanisława Janasika⁸, na skutek trwającej zawieruchy wojennej, Hospicjum św. Stanisława w Rzymie od kilku lat pozbawione jest właściwej opieki z braku Rektora Kościoła i Instytucji. Pragnąc znowu oddać ten narodowy zabytek i ważne dla Polski stanowisko w godne ręce, uprosiłem Waszą Ekscelencję o objęcie – i odebrawszy Jego pismo z dnia 20 grudnia ub. r. przyjmujące moją ofertę – niniejszym korzystając z przysługującego prawa XX. Biskupów krakowskich zarządu tego instytutu⁹ – mianujemy Waszą Ekscelencję Rektorem tegoż z prawami wszystkimi, jakie przysługują temu stanowisku. Równocześnie wysyłamy pismo do J. Em. Kardynała Wikariusza Gen[eralnego] Miasta Rzymu¹⁰, notyfikując i prosząc o zgodę na tę nominację – jak zarazem do O.L. Semkowskiego T.J.¹¹ Prof[esora] Pap[ieskiego] Instytutu Biblijnego, którego chwilowo ustanowiliśmy opiekunem tegoż Hospicjum – by oddał zarząd w ręce Excelencji.

Kraków, dnia 12 stycznia 1947 r.

† Adam Kard. Sapieha

⁸ Stanisław Janasik (1882–1942) – ksiądz diecezji poznańskiej, audytor Roty Rzymskiej (1932), rektor polskiego kościoła św. Stanisława Biskupa w Rzymie i administrator Hospicjum św. Stanisława.

⁹ Konstytucja Sejmu I Rzeczypospolitej Polskiej z 3 grudnia 1764 r. oddała zarząd kościoła św. Stanisława i hospicjum biskupom krakowskim.

¹⁰ Był nim kard. Francesco Marchetti Selvaggiani (1871–1951).

¹¹ Ludwik Semkowski TJ (1891–1977) – profesor Papieskiego Instytutu Biblijnego, podczas II wojny światowej opiekun Hospicjum św. Stanisława w Rzymie, rektor Papieskiego Kolegium Polskiego w Rzymie (1954–1959).

Nr 7

AKHSS, AJG 56, Nominacja bp. Józefa Gawliny na rektora kościoła św. Stanisława. Korespondencja z kard. Adamem Sapiehą (1947), Kard. A. Sapieha do bp. J. Gawliny z 3 lutego 1947 r., k. 13–14 [rps]; toż, w: *Nieznane karty z życia biskupa Józefa Gawliny w świetle dokumentów*, red. nauk. J. Myszor przy współudziale D. Bednarskiego, Katowice 2015, s. 70–71.

CURIA METROPOLITANA CRACOVIENSIS

Kraków, 3 lutego [19]47 [r.]

Ekscelencjo,

Ufam, że Ekscelencja już powrócił z Londynu i obejmie rektorat Św. Stanisława, z czego się bardzo cieszę, gdyż będziemy mieli reprezentanta przy Watykanie, tak nam teraz potrzebnego. Wysłałem pismo Ekscelencji do Wikariatu, a zarazem nominację na Rektora. Chciałbym jeszcze porozumieć się z Ekscelencją w sprawie X. Ed[warda] Lubowieckiego¹². Mianowicie przez nominację X. Pękali¹³ na sufragana w Tarnowie musimy obsadzić stanowisko dyrektora tej krajowej instytucji. Jest to rzecz ważna, gdyż Caritas rozwinął się bardzo i jest dziś wielką organizacją obejmującą całą Polskę. Mając dary amerykańskie, może wiele robić dla ludności, a jest dla Kościoła bardzo ważnym czynnikiem. Stanowisko dyrektora mianowanego przez Episkopat jest więc bardzo ważnym i odpowiedzialnym i daje mu znaczne znaczenie. Otóż dla dobra tej instytucji chciałbym X. Lubowieckiego zrobić tym właśnie dyrektorem. Do niego już pisaliśmy, ale nie mamy odpowiedzi. Zresztą zupełnie słusznie on bez zapytania Ekscelencji nic nie robi. Chciałbym więc prosić Ekscelencję o puszczenie go, a myślę, że mając tylu tam w Niemczech księży jeszcze, a przy wyjeździe naszych ludzi do Kraju nie będzie trudno znaleźć następcę. Ufam, że Ekscelencja na to się zgodzi.

Łączę pozdrowienia i wyrazy głębokiego poważania

Kard. Sapieha

¹² Edward Lubowiecki (1902–1975) – ksiądz diecezji krakowskiej, więzień obozów Mauthausen-Gusen i Dachau (1943–1945), od 21 lipca 1945 r. dziekan okręgu duszpasterskiego Linz, a od 13 listopada 1945 r. wikariusz generalny powołanej doraźnie diecezji personalnej dla ludności polskiej na ziemiach niemieckich, wizytator kanoniczny, ordynariusz Polaków w Niemczech Zachodnich (od 1964).

¹³ Karol Pękała (1902–1968) – ksiądz diecezji tarnowskiej, dyrektor Caritas, biskup pomocniczy diecezji tarnowskiej (1946).

Nr 8

AKHSS, AJG 56, Nominacja bp. Józefa Gawliny na rektora kościoła św. Stanisława. Korespondencja z kard. Adamem Sapiehą (1947), Kard. A. Hlond do bp. J. Gawliny z 3 marca 1947 r., k. 18 [mps].

Prymas Polski

Warszawa, dnia 3 marca 1947 r.

Ekscelencjo!

Dowiaduję się, że Wasza Ekszelencja wraca w tych dniach do Rzymu¹⁴. Szczęść Boże pod opieką św. Stanisława i (niewątpliwie) świętego Hozjusza¹⁵. Proszę się tam nie zasiedzieć, bo gdy wybije godzina Opatrzności, pragniemy powitać tu z radością Waszą Ekszelencję na jednej ze starych lub nowych stolic biskupich.

Dziękuję serdecznie Waszej Ekszelencji za szczerą niespodziankę, którą mi ks. Baraniak¹⁶ wyjawiał po wyjeździe mojego pociągu z Rzymu. Byłem wzruszony i zawstydzony, bo wiadomo, że w Polsce ksiądz z głodu nie umrze, ale nie wiem, czy ten pewnik jest także bezapelacyjny w Wiecznym Mieście.

Tymczasem ks. Strojny¹⁷ wywrócił to, cośmy tam postanowili, a używa do tego niestety J.Em. Ks. Kardynała Pizzardo¹⁸. Niepotrzebnie w okresie wielkanocnym chce przenieść księży na Via Cavallini, a kleryków na Piazza Remuria, bo można by to bez krzyku i bólu przeprowadzić w czasie niedalekich już wakacyj letnich. Dalej z rektoratu w Seminarium ani myśli ustąpić i zniechęca ks. Padacza¹⁹. Już alarmuje Kongregację, by nie zgodziła się na odwołanie seminarzystów do Polski z końcem roku i naraża ich na to, że Biskupi im *litteras dimissorias*²⁰ dla Rzymu odmówią albo nie przyjmą ich do Diecezji, jeżeli ostatnich lat nie spędzą we własnym Seminarium.

¹⁴ Bp Józef Gawlina objął kościół św. Stanisława 1 kwietnia 1947 r.

¹⁵ Stanisław Hozjusz (1504–1579) – dyplomata, biskup chełmiński i warmiński, uczestnik Soboru Trydenckiego, doradca papieży, w latach 1569–1579 przebywał w Rzymie, starał się o zorganizowanie Hospicjum polskiego w Rzymie oraz przejęcie kościoła św. Stanisława.

¹⁶ Ks. Antoni Baraniak był sekretarzem kard. Hlonda.

¹⁷ Marian Strojny (1906–1908) – kapłan diecezji katowickiej, kanonista, rektor Papieskiego Kolegium Polskiego w Rzymie (1945–1948), rektor Papieskiego Instytutu Polskiego w Rzymie (1949–1958).

¹⁸ Giuseppe Pizzardo (1877–1970) – kardynał (1937), prefekt Kongregacji Seminariów i Uniwersytetów (1939).

¹⁹ Władysław Padacz (1900–1974) – ksiądz archidiecezji warszawskiej, kanonista, wykładowca w Seminarium Metropolitalnym w Warszawie (od 1934), kapelan prymasa Stefana Wyszyńskiego (od 1952).

²⁰ Łac. pismo wymagane do przyjęcia święceń kapłańskich poza własną diecezją.

Telegrafował mi ks. Strojny, że na Piazza Remuria trzeba zaangażować Siostry włoskie wobec tego, że ks. Posadzy²¹ liczby braci uzupełnić nie może, a SS. Służebniczki w tej chwili nie mogą przejąć drugiego domu w Rzymie. Zgodziłem się, na co znowu otrzymałem niemiłą replikę Jego Eminencji, że to niepotrzebne wobec tego, iż Kolegium mają objąć OO. Jezuici. Co to wszystko znaczy? Ani Generał, ani O. Semkowski²², ani nikt z tutejszych Jezuitów o tym nic nie wspomniał. Kto te intrygi robi?

Proszę Waszą Ekszelencję rozglądać się łaskawie w tym wszystkim i poinformować mnie, co się tam właściwie dzieje. W kwietniu zamierza wybrać się do Rzymu J.Em. Ks. Kardynał Sapięha. Chcemy przed tym uzgodnić naszą linię postępowania, by na miejscu zarządzić co należy. Ostatnie wyczyny ks. Strojnego niepokoją nas i nie usposabiają tak, byśmy do niego mogli mieć zaufanie.

Jest w Rzymie p. Ksawery Pruszyński²³, Minister Pełnomocny, by pertraktować z Watykanem o jakimś „modus vivendi”. Nie wiem, czy ten wybór jest szczęśliwy. Gdyby rozmowy miały do czego doprowadzić, nie mogłoby się to stać bez wysłuchania zdania Episkopatu, który tu stoi w ogniu walki. Proszę tej ważnej sprawy delikatnie pilnować. Będziemy za to wdzięczni.

Tu grozi nam w marcu przymusowe wywłaszczenie drukarni kościelnych i zakonnych, oczywiście bez odszkodowania. Jako przygrywka do „modus vivendi” to postawa całkiem nie zachodnia. Bronimy się w miarę możliwości.

Łączę bardzo serdeczne życzenia oraz wyrazy prawdziwej czci i oddania.

Waszej Ekszelencji
powolny sługa w Chrystusie
† August Kard. Hlond

²¹ Ignacy Posadzy (1898–1984) – przełożony generalny Towarzystwa Chrystusowego dla Polonii Zagranicznej (1933–1966), sługa Boży.

²² Ludwik Semkowski SJ.

²³ Ksawery Pruszyński (1907–1950) – prawnik, reporter, publicysta, literat, dyplomata.

Nr 9

AKHSS, CODE, Anglia. Organizacje: Dokumentacja różnych instytucji polskich w Anglii, sygn. CODE III-385, Mons. D. Tardini do bp. J. Gawliny z 9 maja 1947 r., Nr Prot. 2767/47, odpis w j. polskim, k. 36.

Święta Kongregacja
dla Spraw Kościelnych Nadzwyczajnych
N. Prot. 2767/47

Watykan, 9 maja 1947 [r.]

Ekscelencjo,

Dnia 30 marca br. Wasza Ekscelencja przedstawił obszerne i dokładne sprawozdanie o swojej ostatniej wizytacji wśród żołnierzy polskich, rozmieszczonych w Anglii i wśród uchodźców polskich w Niemczech. Proszę Waszą Ekscelencję przyjąć moje gorące podziękowanie za ten interesujący dokument.

Wasza Ekscelencja nie omieszczał, stosownie do powierzonego sobie przez Ojca Świętego zadania, przestudiować razem z miejscowymi władzami kościelnymi najlepszego sposobu zapewnienia opieki duchowej nad żołnierzami polskimi rozmieszczonymi w W[ielkiej] Brytanii i zaznaczył również w wyżej wspomnianym sprawozdaniu różne propozycje wysunięte przez J.Em. Kard. Griffina²⁴ i przez J.E. Arcybiskupa Godfrey²⁵.

W tej więc sprawie, po uprzednim porozumieniu się z Jego Świątobliwością, spieszę donieść Waszej Ekscelencji co następuje:

1) Dla Polaków (żołnierzy lub nie), mieszkających w obozach, Ojciec Święty raczył łaskawie zatwierdzić jurysdykcję udzieloną Wikariuszowi Generalnemu Ks. Prał. Michalskiemu²⁶ przez Waszą Ekscelencję. Jurysdykcja Wikariusza Generalnego jest równorzędna (*cumulativa*) z jurysdykcją Ordynariusza miejscowego, na którego terytorium są położone obozy.

2) Przeciwnie, Polacy mieszkający poza obozami podlegają wyłącznie jurysdykcji Ordynariusza miejscowego.

Ja sam postaram się powiadomić o powyższych decyzjach Jego Ekscelencję Delegata Apostolskiego w Londynie, ażeby ze swej strony zakomunikował je Ks. Prał. Michalskiemu.

²⁴ Bernard Griffin (1899–1956) – arcybiskup Westminster i prymas Anglii i Walii (1943), kardynał (1946).

²⁵ William Godfrey (1889–1963) – dyplomata watykański, przedstawiciel Stolicy Apostolskiej w Polsce (1943), później arcybiskup Liverpoolu (1953) i Westminsteru (1956), kardynał (1958).

²⁶ Bronisław Michalski (1892–1968) – ksiądz diecezji płockiej, w kurii polowej od 1921 r., w 1939 r. opuścił kraj wraz z bp. J. Gawliną, kanclerz kurii i wikariusz generalny (1940).

Wasza Ekscelencja również wspomina w swoim sprawozdaniu o sytuacji prawno-kościelnej uchodźców polskich w Niemczech. Ta sytuacja pozostaje niezmieniona, aż do nowej dyspozycji.

W końcu jest mi przyjemnie zapewnić Waszą Ekscelencję, że przesłałem natychmiast – według kompetencji – do Drugiej Sekcji Sekretariatu Stanu²⁷ list w sprawie trudności materialnych polskich księży w Niemczech, o których Wasza Ekscelencja donosi.

Korzystam z okazji, by zapewnić Waszą Ekscelencję o mej najwyższej czci i uszanowaniu

Oddany
(–) Tardini

Nr 10

Ks. D. Tardini do bp. J. Gawliny z 28 stycznia 1949 r. w sprawie nominacji na Proktora Polskiej Emigracji, w: Sz. Wesoły, *Struktura duszpasterstwa emigracyjnego*, DPZ 23,3 (1972), s. 225–226; też, PISE, Akta Ambasady Rzeczypospolitej przy Stolicy Apostolskiej, teczka: Stosunki Stolicy Apostolskiej z Polską (1964–1966), sygn. 70, odpis, k. 97 [mps].

Święta Kongregacja
dla Spraw Kościelnych Nadzwyczajnych
Prot. 619/49

Watykan, 28 stycznia 1949 [r.]

Ekscelencjo Najdostojniejszy,

Z bolesnym odejściem Najdostojniejszego Kardynała Hlonda pozostaje nieobsadzony – między innymi – urząd Opiekuna Dzieła Krajowego Opieki dla Emigrantów Polskich.

Nie uszły uwagi Ojca Świętego liczne i wielkie trudności, jakie J.E. Ks. Biskup Stefan Wyszyński, nowy Arcybiskup Gniezna i Warszawy, napotkałby, uwzględniając obecne przykre okoliczności w wykonywaniu obowiązków, jakie przypadłyby mu z racji ewentualnej nominacji na Opiekuna wspomnianego Dzieła.

Ojciec Święty zdecydował więc, aby przydzielić te obowiązki – dopóki będą trwały te okoliczności – Duchownemu Polskiemu przebywającemu za granicą. W tym celu raczył zwrócić swoją uwagę na osobę Ekscelencji i z przyjemnością powierza Najdostojniejszej Waszej Ekscelencji zadanie kierowania wspomnianym Dziełem Opieki nad Emigrantami.

²⁷ Druga Sekcja Sekretariatu Stanu to Sekcja ds. Relacji z Państwami. Jej głównym zadaniem jest utrzymywanie kontaktów dyplomatycznych z państwami.

Ojciec św. nie wątpi, że Ekscełencja z Jego dobrze znaną roztropnością dołoży wysiłków, aby wszystko postępowało z należnym porozumieniem się z Najdostojniejszymi Ordynariuszami miejsc, w których przebywają Emigranci polscy, i odnośnymi przedstawicielami papieskimi. Jego Świątobliwość ufa ponadto, że gorliwa praca Waszej Ekscełencji dla jego współrodaków przebywających z dala od ojczyzny da wszystkie te pociechy moralne i religijne, których oni potrzebują. W tym też celu, jako zadatek i zapowiedź niebieskich łask, Jego Świątobliwość udziela Waszej Ekscełencji i tym, którzy będą Go wspomagać, Apostolskiego Błogosławieństwa.

Pragnę dodać jeszcze, że dzisiaj podałem do wiadomości tę decyzję papieską Najdostojniejszemu Ks. Kardynałowi Adamowi Stefanowi Sapieszemu i Najdostojniejszemu Ks. Biskupowi Stefanowi Wyszyńskiemu.

Składając Waszej Ekscełencji najlepsze życzenia dla powierzonych Mu działalności, korzystam z okazji, by przekazać Ekscełencji wyrazy szczególnej czci i oddania

Domenico Tardini

Nr 11

AAKat, Spuścizna abp. Szczepana Wesołego, sygn. A 3/8, Mons. D. Tardini do kard. Adeodato G. Piazzę z 17 lutego 1952 r. w sprawie jurysdykcji bp. J. Gawliny, kopia, tłum. z j. włoskiego [mps]; toż, w: *Nieznane karty z życia biskupa Józefa Gawliny w świetle dokumentów*, red. nauk. J. Myszor przy współudziale D. Bednarskiego, Katowice 2015, s. 87–89.

Święta Kongregacja Nadzwyczajnych Spraw Kościoła
Sygn. akt: 1368/52

Watykan, dnia 17 lutego 1952 r.

Eminencjo,

odnosząc się do szacownego pisma Waszej Najczcigodniejszej Eminencji nr 969/51 z dnia 15 listopada 1951 r., dotyczącego planowanego uporządkowania różnych organów Stolicy Apostolskiej, którym powierzona jest opieka duchowa nad emigrantami, a ponadto nawiązując do mojego pisma nr 321/52 z dnia 24 stycznia br., mam zaszczyt poinformować Waszą Eminencję o aktualnej organizacji opieki duchowej nad emigrantami i uchodźcami polskimi.

Dla jasności wyводу oddzielnie przedstawiona jest organizacja opieki nad uchodźcami polskimi w Niemczech, organizacja opieki nad uchodźcami przebywającymi na terytorium Wielkiej Brytanii i wreszcie organizacja opieki nad emigrantami w innych państwach.

1 – Opieka duchowa nad uchodźcami polskimi w Niemczech.

W myśl dekretu nr 3446/45 z dnia 5 czerwca 1945 r. Ojciec Święty zechciał udzielić Jego Ekscelencji Józefowi Gawlinie, Biskupowi tytularnemu Mariamme, jurysdykcji zwyczajnej nad Polakami (kapłanami i laikatem) przebywającymi na uchodźstwie w Niemczech „z wszystkimi koniecznymi i właściwymi uprawnieniami”²⁸. Dekret precyzował, że „osobową jurysdykcję zwyczajną, przyznaną Najczcigodniejszemu Biskupowi Józefowi Gawlinie w stosunku do wspomnianych polskich katolików, należy dopełnić jurysdykcją Ordynariusza danego miejsca”²⁹ i nadmieniał, że „dekret ten obowiązuje tak długo, jak utrzymuje się obecna sytuacja (ma charakter tymczasowy)”³⁰.

Taki stan prawny jest nadal aktualny.

Według relacji Biskupa Gawliny z dnia 29 stycznia br. w Niemczech przebywa 60 000 Polaków D.P., którzy z racji podeszłego wieku bądź ze względu na stan zdrowia nie będą mogli wyemigrować. Otoczeni są oni opieką 40 polskich kapłanów. Cieszący się autorytetem członkowie Najczcigodniejszego Episkopatu Niemiec wyrazili swoją satysfakcję z posługi duszpasterskiej polskich kapłanów i z działalności swojej Kurii, co potwierdził również biskup Gawlina.

2 – Opieka duchowa nad uchodźcami polskimi w Wielkiej Brytanii.

Jak powszechnie wiadomo, wielu polskich żołnierzy, którzy walczyli na frontach zachodnich, przeniosło się do Wielkiej Brytanii, z racji niemożności powrotu do ojczyzny. Jego Ekscelencja Biskup Gawlina ustąpił z urzędu Biskupa Polowego dnia 7 marca 1947 r. Wówczas Jego Świątobliwość, wychodząc naprzeciw potrzebom duchowym tych wiernych, dnia 7 maja 1947 r. raczył ustanowić, co następuje:

a) w kwestii Polaków (zarówno wojskowych, jak i cywilnych, zamieszkałych w obozach i miejscach tylko dla nich przeznaczonych) zachowują ważność uprawnienia udzielone przez Biskupa Polowego Najdostojniejszemu i Czczigodnemu Biskupowi Michalskiemu (dotychczas Wikariuszowi Generalnemu Biskupa Gawliny, a od teraz posiadającego tytuł „Starszego Kapelana”). Jurysdykcja Biskupa Michalskiego jest sprawowana łącznie z jurysdykcją Ordynariusza danego miejsca,

b) natomiast Polacy niezamieszkujący takich obozów czy obszarów podlegają wyłącznie jurysdykcji Ordynariusza danego miejsca.

Taki stan prawny pozostaje nadal aktualny.

²⁸ Łac. *cum omnibus facultatibus necessariis et opportunis*.

²⁹ Łac. *iurisdictio personalis ordinaria Exc.mo D.no Josepho Gawlina concessa pro memoratis catholicis Polonis cum iurisdictione Ordinariorum locorum cumulat*.

³⁰ Łac. *quae supra censetur, tantum perdurantibus hodiernis rerum adiunctis valebunt*.

3 – Opieka duchowa nad emigrantami polskimi przebywającymi w innych Państwach.

W piśmie nr 1215/31 z dnia 26 maja 1931 r. informowano śp. Najdostojniejszego Kardynała Hlonda, że Jego Świątobliwość Pius XI powierzał mu „protektorat nad Narodowym (polskim) Dziełem Opieki nad Emigrantami”. Naturalnie, dbając o opiekę nad swoimi rodakami na emigracji, Kardynał Arcybiskup Gnieźnieński i Poznański winien był zapewnić, by wszystko odbywało się „z należnym szacunkiem dla Ordynariuszy miejsc i przedstawicieli papieskich”.

Kardynał Hlond sprawował ten urząd aż do śmierci (październik 1948 r.), z wyjątkiem krótkiego okresu w 1945 r., kiedy to został zatrzymany w Niemczech przez tamtejsze władze. Wówczas urząd ten powierzony został Jego Ekscelencji Biskupowi Gawlinie, który tymczasowo zastąpił Kardynała Hlonda.

W styczniu 1949 r. Jego Świątobliwość zechciał powierzyć wyżej wspomnianemu Biskupowi Gawlinie kierownictwo nad Narodowym Dziełem Opieki nad Emigrantami. Miał on sprawować tę funkcję tak długo, jak w Polsce utrzymywać się będzie istniejąca sytuacja. Urząd ten nie wiąże się z żadnymi uprawnieniami czy jurysdykcją. Biskup Gawlina, podobnie jak Najczcigodniejszy Kardynał Hlond, musi jedynie koordynować działania duszpasterskie polskich kapelanów, którzy zresztą otrzymują stosowne uprawnienia od właściwych Ordynariuszy danego miejsca.

Jak jest wiadome Waszej Eminencji, polskich katolików na uchodźstwie jest więcej niż uchodźców wszystkich innych narodowości. Ponadto opieka religijna nad nimi została odpowiednio zorganizowana i przyniosła wspańnięte owoce. Należy dodać, iż Jego Ekscelencja Józef Gawlina, Biskup godny najwyższego zaufania i szacunku, wykazał wielkie zdolności i gorliwość w realizacji trudnego urzędu powierzonego mu przez Stolicę Apostolską.

Ojciec Święty zechciał zatem wydać szacowne oświadczenie precyzujące, że wyżej wspomniana organizacja nie ma ulec zmianie. Ponadto, żeby nie dać pretekstu do animozji narodowościowych, zalecenie to nie ma być ogłoszone publicznie i – naturalnie – nie będzie zamieszczone w Konstytucji Apostolskiej obecnie przygotowywanej w tej Świętej Kongregacji. Wystarczającym będzie, że Wasza Eminencja uprzedzi w stosownym czasie Najczcigodniejszego Biskupa Gawlinę (który poinformuje również prałata Michalskiego) i Najczcigodniejszego Biskupa Wyszynskiego, Arcybiskupa Gnieźnieńskiego i Warszawskiego (aby przekazał tę kwestię Dostojnemu Episkopatowi w Polsce), że do czasu wydania nowego, odmiennego zarządzenia w kwestii opieki religijnej nad polskimi katolikami za granicą będzie obowiązywać to, co było ustalone do tej pory.

Wypełniając powierzone mi szacowne zadanie przekazania treści zawartych w niniejszym piśmie do wiadomości Waszej Eminencji, kłaniam się,

całując Świętą Purpurę, i składam wyrazy najwyższego szacunku. Pokorny, oddany i posłuszny Sługa Waszej Najdostojniejszej Eminencji,

Domenico Tardini

Do Jego Eminencji Kardynała Adeodato G. Piazzzy
Sekretarza Świętej Kongregacji Konsystorialnej

Nr 12

AAKat, Spuścizna abp. Szczepana Wesołego, sygn. A 3/8, Kard. A. Piazza do bp. J. Gawliny z 4 sierpnia 1952 r. w sprawie *Exsul familia*, kopia, b.p.; toż, w: *Nieznane karty z życia biskupa Józefa Gawliny w świetle dokumentów*, red. nauk. J. Myszor przy współudziale D. Bednarskiego, Katowice 2015, s. 89–90.

S. Kongregacja
Konsystorialna
Prot. N. 497/52

Rzym, 4 sierpnia 1952 [r.]

Ekscelencjo Najdostojniejszy,

Jak już zapewne wiadomo Waszej Ekscelencji, Konstytucja Apostolska „*Exsul Familia*”, niedawno opublikowana, podaje pewne normy dla dalszego uporządkowania opieki duchowej nad emigrantami.

W związku z tym spieszę, aby z polecenia Ojca Świętego powiadomić Ekscelencję, że Jego Świątobliwość raczył podać do wiadomości odnośnie [do] opieki religijnej nad uchodźcami i emigrantami polskimi, że – aż do nowego przeciwnego zarządzenia – obowiązuje w dalszym ciągu to, co zostało dotąd postanowione.

Podając do wiadomości Waszej Ekscelencji to najwyższe rozporządzenie, łączę z wyrazami szczególnej czci braterskie pozdrowienie.

Fr. A.G. Kard. Piazza

Nr 13

Kard. A.G. Piazza do bp. J. Gawliny z 23 grudnia 1952 r. w sprawie nominacji na arcybiskupa tytularnego Madytusu, DPZ 4,4 (1953), s. 196.

Rzym, 23 grudnia 1952 [r.]

Święta Kongregacja
Konsystorialna
Prot. 1165/52

Czcigodna Ekscelencjo,
pobożne słowa, jakimi Wasza Czcigodna Ekscelencja zechciał wyrazić Swą wdzięczność Ojcu Świętemu za awansowanie do Kościoła Tytularnego Madytu[su], raz jeszcze potwierdzają poczucie synowskiego oddania Najwyższemu Pasterzowi, którym Wasza Ekscelencja zawsze kierował się w pełnieniu swej trudnej pracy pasterskiej.

Bolesne koleje losu ostatniego, ogromnego konfliktu oraz wynikające z niego bardzo smutne konsekwencje nie zdołały spowodować zatracenia tych, którzy potrafili zachować cenny skarb wiary, świętego palladium szlachetnego narodu polskiego. Wasza Ekscelencja był jego gorliwym pasterzem i wiernym stróżem.

Dziękując zatem Waszej Ekscelencji za miłe życzenia z okazji Bożego Narodzenia i Nowego Roku, formułuję z serca płynące życzenia, aby Wasza Ekscelencja, pokrzepiony nowym świadectwem ojcowskiej dobroci Najczcigodniejszego Ojca Świętego, zechciał kontynuować nieustanny trud dla dobra wielu dusz, szczególnie umiłowanych, ponieważ najbardziej cierpiących i potrzebujących pomocy.

Z wyrazami głębokiego, braterskiego szacunku dla Waszej Czcigodnej Ekscelencji

Fr. A.G. Kard. Piazza
Biskup Sabiny i Poggio Mirteto
sekretarz

II. BISKUP JÓZEF GAWLINA RZECZNIKIEM SPRAW EMIGRACJI

Nr 14

IPMS, A. 11.E.787, Pismo K. Papéego, ambasadora RP przy Stolicy Apostolskiej, do Ministra Spraw Zagranicznych z 14 lutego 1949 r., oryginał [mps].

Rzym, dnia 14 lutego 1949 [r.]
Poufne^a

Ambasada
Rzeczypospolitej Polskiej
Przy Stolicy Apostolskiej
Nr 249/8

Dnia 11 lutego 1949 [r.] Monsignor Tardini doręczył J.E. Ks. Biskupowi Gawlinie dekret mianujący go „Opiekunem i Kierownikiem duchownym wszystkich Polaków poza granicami Polski”. Nie jest to właściwa „jurysdykcja kościelna” i nie daje to Biskupowi praw Ordynariusza na terenie właściwych diecezji: daje mu to jednak prawo i podstawę do wkraczania w sprawy duszpasterstwa nad Polakami na całym świecie w tym samym zakresie, w jakim to prawo posiadał ś.p. Kardynał Hlond, którego pełnomocnictwa są w dekreście Biskupa Gawliny wspomniane.

W ten sposób duszpasterstwo polskie za granicą zostaje powierzone Biskupowi, który przebywając poza bezpośrednim zasięgiem wpływów Warszawy, jest wolnym od tych wszystkich skrępowań, które utrudniają duszpasterstwo Biskupom przebywającym w Polsce. O tej potrzebie niezależnienia duszpasterstwa polskiego za granicą od wpływów i nacisków moskiewskich była już mowa od dawna, od chwili, w której ś.p. Prymas Hlond wyjechał do okupowanej przez Sowiety Polski. Niejednokrotnie do niej wracałem w rozmowach z Mons. Tardinim. Sam Kard. Hlond niezupełnie miał dla tej potrzeby zrozumienie. Myśl jednak ta kiełkowała, a jak Panu Ministrowi wiadomo, Biskupi Zakrzewski³¹ i Klepacz³² w grudniu ub.r. byli już dla niej zupełnie pozyskani.

Dekret nominacyjny powstał zapewne pod wpływem przywiezionych przez Biskupów Z[akrzewskiego] i K[lepacza] opinii; w jego treści jest wzmianka o zgodzie na takie załatwienie sprawy duszpasterstwa polskiego za granicą ze strony Prymasa i Kard. Sapiehy.

³¹ Tadeusz Paweł Zakrzewski (1883–1961) – biskup pomocniczy łomżyński (1938–1946), biskup diecezjalny płocki (1946–1961).

³² Michał Klepacz (1893–1967) – biskup diecezjalny łódzki (1947–1967).

Dekret należy uważać za jedno z najszcześniejszych posunięć Watykanu w stosunku do Polski. Jest on poza tym również krokiem ku ogólnemu rozwiązaniu zagadnienia duszpasterstwa, które powstało w ostatnim wieku dzięki ułatwionym komunikacjom i rozproszeniu narodów po różnych krajach, poza własnym, w ilościach dotąd niebywałych, przy równoczesnym wzroście poczucia narodowego. Można by przewidywać, że takie „duszpasterstwa” powstawać będą i dla innych narodów, przy czym wcale nie jest wykluczone, że zasadniczą siedzibą ich może być Rzym.

Ks. Biskupowi Gawlinie wyraziłem najszcześniejsze moje zadowolenie z tego obrotu sprawy; wyrażę również naszą wdzięczność w Watykanie.

(-) K. Papée³³
Ambasador R.P. przy
Stolicy Apostolskiej

^a Dopisek odrębny.

Nr 15

IPMS, A.11.E.787, Pismo K. Papéego, ambasadora RP przy Stolicy Apostolskiej, do Ministra Spraw Zagranicznych z 5 marca 1949 r., oryginał [mps].

Rzym, 5 marca 1949 [r.]

Do Pana Ministra Spraw Zagranicznych w Londynie

W ostatnich miesiącach nastąpiły dwa wydarzenia, które niezależnie od własnej doniosłości rzucają dużo światła na ewolucję stosunku Stolicy Apostolskiej do problemu polskiego.

Mam na myśli nominację ks. biskupa Wyszyńskiego na Prymasa Polski i stworzenie specjalnego duszpasterstwa dla Polaków poza Krajem, którą to misję Stolica Apostolska powierzyła Biskupowi poza Krajem rezydującemu.

Oba wypadki są równocześnie dowodem i konsekwencją usztywniającego się stanowiska Piusa XII wobec ofensywy wojującego komunizmu.

Na Prymasa Polski wyszukał i powołał Papież Biskupa najmłodszego wiekiem, w pełni sił, o nieustępliwej, jak głosi opinia, energii i stanowczości –

³³ Kazimierz Papée (1889–1979) – dyplomata pracujący na placówkach w Hadze, Berlinie, Sztokholmie, Ankarze i Tallinie. W latach 1923–1928 zatrudniony w Ministerstwie Spraw Zagranicznych, następnie konsul generalny w Królewcu (1929–1932), komisarz generalny RP w Wolnym Mieście Gdańsku (1932–1936) i poseł RP w Pradze (1936–1939), od 1939 r. ambasador RP przy Watykanie.

będącego „bête noire”³⁴ reżymu. Nominacja ta mówi sama za siebie. Nie ma w niej żadnej próby czegoś, co by można określić jako *captatio benevolentiae*³⁵. Wprost przeciwnie, jest w niej świadomość, że Kościół w Polsce idzie ku walce, której nic okupić i zażegnać nie zdoła, i że trzeba do tej walki nieubłaganej zmobilizować najlepsze siły, odrzucając wszelkie względy na takie czy inne humory czy dąsy reżymu.

Nie znaczy to, by Watykan wyrzekał się *a priori* pewnych możliwości taktycznych, gdyby się one nastęrczyły. Ale oznacza, że w nie nie wierzy i że w chwili, która decyduje o wielu aspektach przyszłości, zajmuje, zabezpiecza sobie najlepszą pozycję bojową. Nominacja Biskupa Gawliny jest jak gdyby drugą stroną medalu. Watykan, po wielu wahaniach i sondażach, doszedł do przekonania, że rzeczywistość polska jest dwoista, że poza ujarzmioną Polską, gdzie trzeba wszystko zrobić dla obrony, jest Polska walcząca, która nie przyjmuje stworzonego w Kraju stanu rzeczy i chce żyć własnym swoim, biednym lecz wolnym życiem. Nie można powierzyć duchowej pieczy nad nią biskupom krajowym, bo to nadmiernie zwiększa ich odpowiedzialność, a nie może zadowolić tych, którzy odrzucają wszelki, choćby najbardziej pośredni wpływ czy nacisk władzy uzurpatora. Biskupi sami to zrozumieli i to ostatecznie przeważało decyzję. Potrzeba zorganizowania życia emigracji pod względem kościelnym stawiała się od dawna coraz jaśniejsza. Sięgnięto więc po biskupa znajdującego się na emigracji i jemu powierzono duszpasterstwo nad Polakami poza Krajem, wbrew oczywistym i ujawnionym zabiegom reżymu, nie licząc się z jego wolą, wybierając drogę wprost przeciwną. Emancypacja emigracji polskiej pod względem zależności kościelnej, dokonana na czas nienormalnych stosunków w Kraju, jest jak gdyby odpowiednikiem kościelnym polityki uznawania rządu prawowitego, a nie uznania okupacji Polski przez komunistów. Występuje to tym wydatniej, że misja Biskupa Gawliny jest właściwie bez precedensu i nową fazą rozwojową prawa kanonicznego w tej dziedzinie.

Nowa organizacja jest oczywiście tylko ramą, przyszłość okaże, jak będzie można tę ramę wypełnić.

Prawdy głoszone od tak dawna przez obóz Polski Walczącej doczekały się zrozumienia i uznania. Mówiliśmy od początku o nieubłaganej wrogości reżymu do Kościoła, następnie mówiliśmy o bezcelowości wszelkiego kompromisu i szkodliwości każdej próby *appeasementu*³⁶. Mówiliśmy o potrzebach życia duchowego Polaków na emigracji, o konieczności uniezależnienia

³⁴ Franc. dosł. czarne zwierzę, persona non grata, osoba najbardziej komuś obmierzła, przez kogoś niecierpiana.

³⁵ Łac. zjednywanie sobie względów, pozyskiwanie sobie życzliwości.

³⁶ Ang. zaspokajanie, uspokajanie, łagodzenie.

tego życia od wszelkich wpływów i nacisków reżymu, choćby najbardziej pośrednich i pochodnych. Wybór Prymasa i nowa misja Biskupa Gawliny są dowodem, że prawdy te doczekały się w Watykanie właściwej oceny i że wyciągnięto z nich właściwe konsekwencje.

(-) K. Papée

Ambasador RP przy Stolicy Apostolskiej

Nr 16

AKHSS, CODE, USA 2. C-F: Franciszek Cegiełka, sygn. CODE III-1741, Ks. F. Cegiełka do bp. J. Gawliny z 12 marca 1949 r., k. 3.

Buffalo, dnia 12 marca 1949 r.

Ekscelencjo, Najprzewielebniejszy Księżu Biskupie,

Z polskiego Buffalo, gdzie udzielam Siostrom Felicjankom rekolekcji rocznych, pozwalam sobie przesłać Waszej Ekscelencji dużo dobrych życzeń imiennowych. Życzę przede wszystkim zdrowia i szczególnej opieki Matki Najświętszej. Obiecuję pamięć modlitewną we wszystkich intencjach Ekscelencji, zwłaszcza w Jego dniu Imienin. Niech nam Bóg zachowa Ekscelencję długo przy życiu, bo będzie Mu jeszcze potrzebny dla wolnej Polski. A tymczasem niech nie szczędzi swoich łask w prowadzeniu uchodźców i starej emigracji rozproszonych po świecie.

Zajęty ciągłą pracą rekolekcyjną, dowiedziałem się z opóźnieniem o nominacji Waszej Ekscelencji na Protektora Polskich Misji Katolickich i Emigracji polskiej. Ale mimo opóźnienia życzenia moje nacechowane są świeżym i gorącym entuzjazmem z powodu takiego rozwiązania sprawy. Niech Wasza Ekscelencja przyjmie moje życzenia właśnie w tej formie radości. Cieszy się z tej nominacji człowiek, przez Waszą Ekscelencję „starym wrogiem” nazywany, ale tym więcej obecnie przywiązany do Waszej Ekscelencji, że podejmuje się w tak ciężkich chwilach pracy, której także na francuskim odcinku chciał się poświęcić z przekonania i dlatego z twardymi formami miłości. Nominację Waszej Ekscelencji na Protektora oceniam jako wielki sukces w naszej polityce kościelnej, tym bardziej że znam trudności zmarłego Ks. Prymasa z czasów Papieża Piusa XI. Jeszcze w grudniu 1946 r. mówił mi Ks. Prymas, że będzie się chciał rozglądać w Watykanie za możliwościami uzyskania dokumentu na zapewnienie pewnej możliwości opieki duszpasterskiej dla Polaków za granicą na przyszłość. Było to w związku z oświadczeniem złożonym Księdzu Prymasowi ze strony Episkopatu Francuskiego, że po podpisaniu pokoju rezerwuje sobie inne załatwienie i rozwiązanie sprawy opieki duszpasterskiej Polaków we Francji. Z powodu

trudności postarałem się i ja w styczniu 1946 r. o *pouvoirs*³⁷ dla Rektora Misji w Sekretariacie Stanu, za przyzwoleniem Ks. Prymasa. Obecnie, gdy Stolica Apostolska mianowała Waszą Ekszelencję Protektorem, Emigracja Polska rozpoczyna nową kartę w historii opieki kościelnej. Życzę, by ta karta zapisana była przez Waszą Ekszelencję jak najpiękniej i najkorzystniej dla ukochanej rzeszy polskiej żyjącej za granicami kraju.

Niech Wasza Ekszelencja pozwoli dodać i to, że duchowieństwo tutejsze, polskiego pochodzenia, w związku z ostatnio odbytą konsekracją trzech Biskupów Ajryszów w Chicago³⁸, pokłada w Waszej Ekszelencji wielkie nadzieje. Mówił mi o tym Ks. Piwowar³⁹ i Ks. Prałat Sierakowski⁴⁰. Spodziewają się, że Wasza Ekszelencja będzie miał obecnie pewien tytuł zwrócić uwagę w Watykanie na to, że w Ameryce żyje wielki procent katolików polskiego pochodzenia.

Z najlepszymi życzeniami łączę dla Waszej Ekszelencji wyrazy najgłębszej czci i miłe pozdrowienia.

W Chrystusie i Maryi oddany

Ks. F. Cegiełka

Nr 17

AIPN BU, sygn. 01283/374., Bp J. Gawlina do prymasa S. Wyszyńskiego z 7 grudnia 1951 r., s. 34–36 [mikrofilm].

Joseph Felix Gawlina
Episcopus tit. Mariammitanus
Solio Pontificio Assistens

Roma, 7 grudnia 1951 [r.]
Via Botteghe Oscure 15
Tel. 65347

Prot. N. 2016/51

³⁷ Franc. uprawnienia.

³⁸ Bp Martin Dewey McNamara, abp William Edward Cousins i bp William Aloysius O'Connor przyjęli sakrę biskupią 7 marca 1949 r. w Chicago. Wszyscy z pochodzenia byli Irlandczykami.

³⁹ Stanisław Piwowar (1903–1990) – jako dziecko wyemigrował z rodzicami do Stanów Zjednoczonych, tam przyjął święcenia kapłańskie (1929), dyrektor Ligi Katolickiej Pomocy Religijnej Polsce (1944–1960).

⁴⁰ Stanisław Sierakowski (1896–1978) – ksiądz, działacz polonijny, organizator życia religijno-patriotycznego, w latach 1923–1941 pracował w parafii św. Stanisława Biskupa i Męczennika w Buffalo, w latach 1935–1965 opiekun skautów, współpracował z Ligą Katolicką Pomocy Religijnej Polsce, gościł w USA bp. J. Gawlinę.

Ekscelencjo,
Najdostojniejszy Księżu Prymasie!

Mam zaszczyt donieść uprzejmie Waszej Ekscelencji, że w listopadzie byłem we Francji, przeważnie celem ogłoszenia rekolekcji dla księży naszych⁴¹. Przy tej sposobności poświęciłem również nowicjat Chrystusowców⁴².

W Belgii kazałem dwóm zakonnikom konwentualnym wrócić do klasztoru, a na ich miejsce wysłałem dwóch neoprezbiterów z Rzymu, którzy pracować będą pod kierownictwem dwóch doświadczonych duszpasterzy.

Ponieważ wielu rodaków emigruje z Anglii do Kanady, zachodzi konieczność wysłania szeregu księży, co wymagać będzie pewnych pertraktacji z władzami.

Episkopat australijski jest zachwycony swoimi metodami asymilacyjnymi, które my za zgubne uważamy⁴³. Rozmówiłem się z Mons. Paventim⁴⁴ w Propaganda Fede, który teoretycznie stoi po naszej stronie. Ponieważ nadchodzą stałe skargi ze strony naszej ludności, prosiłem o zgodę na wyjazd do terenu, której mi jednak odmówiono. Wobec tego zachęcam OO. Franciszkanów z Pułaski⁴⁵, aby kogoś ze swoich jako turystę tam wysłali, który by sprawę z autopsji w prasie poruszył. Jest tu zapowiedziany Delegat Apostolski z Sydney, który przed dwoma miesiącami wyjechał z Australii, a którego dotąd osiągnąć nie mogłem. Audiencji jeszcze nie miał.

W Argentynie powstała część naszego kleru przeciwko Rektorowi jako Werbiście⁴⁶. Słuszność jest po części po ich stronie, tym niemniej chwilo-wo jeszcze innego wyjścia nie ma. Projekt mój polega na tym, aby Saletyni tam wzmocnili swoją placówkę polską, by powoli móc objąć nasze duszpasterstwo. Gdy przed trzema laty chcieli się osiedlić w Buenos Aires, Ordynariusz pod namową Werbistów niemieckich unieważnił poprzednią na to zgodę. Obecnie przybyło im dwóch dalszych księży; Werbistom zaś przypomniałem Święty Krzyż.

⁴¹ Bp Józef Gawlina był we Francji w dniach 1–13 listopada 1951 r. W Clamart prowadził rekolekcje zamknięte dla 73 księży polskich (5–8 listopada).

⁴² W Hesdigneul-lès-Béthune.

⁴³ Informacje na ten temat otrzymał bp. Gawlina m.in. od bp. Ignacego Krausego, który w 1949 r. odwiedził Australię i podzielił się z nim swoimi spostrzeżeniami. Zob. AKHSS, CODE, Brazylia 2. K–Sz: Ignacy Krause, sygn. CODE III-637, Bp I. Krause do bp. J. Gawliny z 20 czerwca 1950 r., k. 2–3.

⁴⁴ Saverio Maria Paventi (1902–1977) – włoski duchowny, pracownik Kongregacji de Propaganda Fide.

⁴⁵ Prowincja franciszkanów w Pułaski – prowincja Zakonu Braci Mniejszych, założona przez polskich franciszkanów, którzy wyemigrowali w 1874 r. do USA na skutek kasaty zakonu w Prusach.

⁴⁶ Odpowiedzialnym za duszpasterstwo polskie w Argentynie był wówczas ks. Aleksander Michalik SVD.

Nasze powojenne Sodalicje mariańskie rozwijają się powoli i stale. Z 400 członków w 9 ośrodkach wzrosły one od 1948 r. do 1596 członków w 31 zorganizowanych Sodalicjach.

W Rzymie zaszła poważna innowacja, mianowicie Ojciec św. utworzył urząd Wizytatora Generalnego dla Emigracji, który pozostanie w łączności z Ordynariuszami miejscowymi [za morzem]^a. Nowym dygnitarzem zamianował Ojciec św. Monsignora Emilio Rossi⁴⁷ z Kongr[egacji] Konsystorialnej, byłego adwokata. Nowa konstytucja nie ma jeszcze statutów. Mons. Rossi zwołał nas zagranicznych niedawno, by się przedstawić i odebrać hołdy. W przygotowaniu jest podobno Encyklika o Emigracji. Zagraniczni dostarczymy materiału także.

W Konsystorialnej⁴⁸ pod tym względem trzymają prym Scalabrinianie⁴⁹, którzy przyjęli specjalną taktykę we Francji, zaludniwszy przestrzeń od Nicei do Marsylii robotnikami włoskimi. Obecnie zabierają się do opanowania terenów między Marsylią a Paryżem.

Ich metody różnią się od naszych chociażby argumentem, że chcą oni służyć „tylko pierwszej generacji wychodźstwa”. Mają oni zagwarantowaną, drogą państwową, liczbę duszpasterzy dla tego „pierwszego” pokolenia.

Również w Australii działa układ między rządami włoskim a australijskim co do Emigracji w r[oku] b[ieżącym] zawarty, który psychologicznie powoduje niemały respekt dla duszpasterstwa włoskiego w szeregach kleru ajryskiego⁵⁰.

J.E. Ks. Biskup Dubowski⁵¹ otrzymał zapowiedzianą zapomogę, która mu umożliwiła wykupić pektorał i uregulować na pewien czas kosztą kuracji.

Komitet 1000-lecia⁵² stawia pierwsze kroki. Dotychczas przeprowadziliśmy cztery posiedzenia nad ujęciem ankiety. W międzyczasie ukazała się książka Dr. Augustyna Steffena⁵³ o Millenium, a ks. dr Duda oddał mi swoją pracę doktorską (*magna cum laude*⁵⁴ na Gregorianie) pt. „Stosunek Stolicy

⁴⁷ Emilio Rossi – delegat Stolicy Apostolskiej ds. Migrantów.

⁴⁸ Kongregacji Konsystorialnej.

⁴⁹ Skalabrinianie (Misjonarze św. Karola Boromeusza) – zgromadzenie założone w 1887 r. przez biskupa Piacenzy Giovanniego B. Scalabriniego, którego zadaniem była praca wśród włoskich emigrantów.

⁵⁰ Irlandzkiego (z ang. Irish – irlandzki).

⁵¹ Ignacy Dub-Dubowski (1874–1953) – polski biskup rzymskokatolicki, ordynariusz diecezji łucko-żytomierskiej (1917–1925), administrator apostolski diecezji kamienieckiej (1917–1918), arcybiskup tytularny, zmarł w Rzymie, gdzie mieszkał od 1925 r.

⁵² W maju 1961 r. z inicjatywy abp. J. Gawliny został powołany Centralny Komitet Obchodów 1000-lecia Chrztu Polski z siedzibą w Rzymie, zorganizowany przy kościele polskim św. Stanisława, uznany w 1962 r. oficjalnie przez Stolicę Apostolską.

⁵³ Augustyn Steffen (1901–1992) – folklorysta, językoznawca, nie wrócił do Polski po II wojnie światowej, zamieszczał artykuły w rzymskim „Antemurale”.

⁵⁴ Łac. z wielką pochwałą.

Apostolskiej do Polski w przededniu rozbiorów”⁵⁵. Jest to praca poniekąd ścisła, właściwie rozszerzona monografia o. Durinia⁵⁶. Garampiego⁵⁷ opracował już jakiś Niemiec. W ogóle ruszają się Niemcy to bardzo: i tak pracuje ich 13-tu w Bibliotece i w archiwach watykańskich nad tematami Polski zachodniej. Zresztą nie zaniedbali tego zadania nawet podczas wojny. I tak pewien specjalista szukał materiałów co do Kopernika i Hozjusza.

Z naszej strony mamy tu dwóch studentów historii, którym podrzucałem Pawła Włodkowica z Brudzenia⁵⁸ jako prekursora Vitorii i Suareza⁵⁹. Obaj odmówili.

W dodatku aspirant z Instytutu zdał ślubiutko licencjat z opóźnieniami, drugi – z Kolegium – stoi nieco wyżej. Ostatecznie zgłosił się pewien ksiądz polski z Notre Dame o materiały na ten temat, których niestety nie posiadam.

Praca ks. Matczaka o Sakramentologii Hozjusza⁶⁰ nie odpowiada naszym potrzebom, gdyż wykazuje Kardynała raczej jako polemistę, który co prawda w[e] wszystkim był ortodoksyjny, ale sam nic nowego nie wniósł.

List pasterski oddałem przez Sekretariat Stanu do druku w „Osservatore Romano” i w „Civiltà Cattolica”⁶¹ i mam nadzieję, że go wkrótce wydrukują.

Całując pierścień prymasowski,
pozostając pełen czci najgłębszej
Waszej Ekscelencji
† Józef Gawlina

^a Dopisek odręczny.

⁵⁵ E. Duda, *Le Saint-Siège devant les événements politiques de Pologne à veille de son premier partage*, in: *Sacrum Poloniae Millennium*, vol. 1, Roma 1954, s. 140–207.

⁵⁶ Angelo Maria Durini (1725–1796) – włoski biskup, nuncjusz apostolski w I Rzeczypospolitej (1767–1772), kardynał (1776).

⁵⁷ Giuseppe Garampi (1725–1792) – włoski biskup, nuncjusz w I Rzeczypospolitej (1772–1776), kardynał (1785).

⁵⁸ Paweł Włodkowic z Brudzenia (ok. 1370–1435) – duchowny katolicki, uczony, prawnik, pisarz religijny i prawnopolityczny, rektor Uniwersytetu Jagiellońskiego, obrońca interesów Polski w sporach z Krzyżakami, prekursor tolerancji religijnej.

⁵⁹ Franciszek z Vitorii (†1546) i Franciszek Suarez (†1617) – uważani za twórców teorii prawa narodów.

⁶⁰ S. Matczak, *Stanisław Hozjusz o sakramentach w ogólności*, [b.m.w.] 1951.

⁶¹ Chodzi o mowę bp. Stefana Wyszyńskiego wygłoszoną podczas pogrzebu kard. Adama Sapiehy.

Nr 18

AAW, SPP II.2.19, Bp J. Gawlina do prymasa S. Wyszyńskiego z 22 stycznia 1952 r., k. 1–2.

Joseph Felix Gawlina
Episcopus tit. Mariammitanus
Solio Pontificio Assistens

Roma, 22 stycznia 1952 [r.]
Via Botteghe Oscure 15
Tel. 65347

Prot. N. 92/52

Wasza Ekscelencjo,
Najdostojniejszy Księżu Prymasie:

Po powrocie z wizytacji w Danii i Niemczech zastałem listy Waszej Ekscelencji, za które serdecznie dziękuję⁶².

1) W Danii odbyło się wszystko normalnie, a tylko konieczność ustalenia dwóch dalszych księży jest dla mnie łamigłówką.

W Szwecji pozostał tylko jeden kapłan polski, który idąc za przykładem dwóch innych, chciał także przenieść się na Zachód, lecz przybywszy do Kopenhagi, dał się przekonać o obowiązku dalszej na swym terenie pracy⁶³.

W Niemczech pozostaje tylko około 50 000 chorych i starych rodaków, którzy już przejść musieli na gospodarkę niemiecką. Ich los jest przykry. Z nimi pozostanie około 35 księży. Kilku zrezygnowało dobrowolnie z zamiaru emigrowania, zwłaszcza po powrocie z Ameryki pewnego zakonnika, który wołał po autopsji podjąć się na nowo pracy wśród naszych biedaków w Europie. Drugi ksiądz wraca także, lecz tym samym ogólny pęd schronienia się nie został jeszcze przełamany.

W Essen poświęciłem nową siedzibę Chrystusowców⁶⁴. W Monachium wypadało mi energicznie interweniować w sprawie odszkodowania naszych ludzi za pobyt w obozach koncentracyjnych. Prezes „Landesentschädigungsamt”⁶⁵ Dr. Zdralek⁶⁶ chciał najpierw uniknąć rozmowy, zastawiając się cho-

⁶² Bp Józef Gawlina wizytował Danię w dniach 19 grudnia 1951 – 2 stycznia 1952 r., a następnie Niemcy w dniach 2–16 stycznia 1952 r.

⁶³ Ks. Czesław Chmielewski.

⁶⁴ W 1951 r. chrystusowcy zakupili dom w Essen przy Mainzerstrasse 11.

⁶⁵ Biuro ds. wypłacania odszkodowań.

⁶⁶ Franz Zdralek (1894–1970) – niemiecki prawnik i polityk, pochodził z Katowic, po wojnie mieszkał i pracował w Bawarii, m.in. prezes Landesentschädigungsamt w Monachium.

robą, ostatecznie jednak zgodził się na pertraktacje. Mimo jasnej sytuacji prawnej odniosłem wrażenie, że wszystko jest grą na zwłokę i że obietnice nie zostaną w pełni zrealizowane. Zamiast dawnej buty Niemcy obrali teraz metodę „łagodniejszą”, lecz przez to nieszczerą.

2) Dziękuję Waszej Ekszelencji bardzo za cenną radę w sprawie Ks. Biskupa Dubowskiego. Pod koniec ub[iegłego] roku miałem zaszczyt przesłać Waszej Ekszelencji kopię pokwitowania chorego kolegi. Obecnie idą Jego nowe pertraktacje o sprzedaż niezwykle kosztownej mitry, tym razem z pewnym jubilerem angielskim, który w tym celu ma przybyć do Rzymu. Chętnie przekonałbym Księdza Biskupa do przeniesienia się pod opiekę Sióstr do tańszego sanatorium, lecz jest to sprawa beznadziejna, i nie można poradzić na poczucie domniemanej krzywdy, które tylko spotęguje się jeszcze, gdy zostanie podsycane przez Włochów, spekulujących na łatwości staruszka. Nie pozostaje mi nic, jak tylko posądzenia chować do kieszeni i pomagać ponownie, gdy tego zajdzie potrzeba.

3) Sprawę Nowej Zelandii mam zaszczyt przedstawić *iunctim*⁶⁷ z Australią. Kontynent ten boi się katolików – jak mi powiedział ambasador australijski w Washingtonie [w] 1948 r.⁶⁸ Episkopat zaś pragnie aż nadto wykazać swoją lojalność władzom świeckim, stąd też pewna dwutorowość, która ma na celu wykazanie Watykanowi, że się dba o duszpasterstwo dla imigrantów, Rządowi zaś, że się idzie po jego linii, mianowicie rozpraszania i anglicyzowania nowo przybyłych.

Ponieważ nadchodziły do mnie ujemne wiadomości, prosiłem o możliwość przekonania się na miejscu o sytuacji. W jednym wypadku otrzymałem od biskupiego Immigration Office’u⁶⁹ sprostowanie moich obaw, a gdy przez Delegaturę Apostolską ubiegałem się w 1951 r. o wizę, zaprotestowała konferencja Episkopatu przeciwko przyjazdowi, co spowodowało Propagandę Fide⁷⁰ do skierowania do mnie listu, abym z zamiaru swego zrezygnował.

Sekretariat Stanu obecnie jest mniej kompetentny, gdyż uprawnienia całości emigracji przeszły na specjalnego Delegata Papieskiego, Mons. Emilio Rossi, który wkrótce stanie się Arcybiskupem. Byłem wczoraj u niego i przedłożyłem mu sprawę Australii i N[owej] Zelandii, lecz widzę, że najpierw chce on zmontować swój statut i kompetencje.

Ksiądz Plater⁷¹ powtarza stale swoją prośbę o przeniesienie. Episkopat N[owej] Zelandii przeciwnie się nadal przesłaniu drugiego księdza; owszem, zgodziłby się – jak twierdzi – na zakonnika, wobec czego pertraktowałem

⁶⁷ Łac. razem, łącznie.

⁶⁸ W 1948 r. bp Józef Gawlina przebywał na rekonwalescencji w USA.

⁶⁹ Ang. biuro ds. imigracji.

⁷⁰ Kongregacja Propagande Fide.

⁷¹ Ks. Leon Broel-Plater.

z OO. Redemptorystami o przeniesieniu O. Millera z Argentyny⁷². Dziś niestety otrzymałem od O. Szranta⁷³ odpowiedź, że argentyński biskup nie godzi się na zwolnienie go z pracy misyjnej (wśród tubylców). Zmartwychwstańcy nie mają tam domu, Palotyni tylko w Australii.

Stanowisko Arcybiskupa Mac Keefry⁷⁴ jest, łagodnie mówiąc, wymijające. Owszem, zgodził się w swoim czasie na przyjazd Ks. Nowackiego⁷⁵, który kosztą podróży sam chciał pokryć.

Gdy do Arcybiskupa pisałem, aby sprawę postawić jasno, nie dał odpowiedzi, tylko dał znać Księdzu Platerowi, że Ks. Nowackiego nie przyjmie. Na mój *urgens*⁷⁶ odpowiedział po dłuższym czasie to samo.

Wobec tego, że przeniesienie Ks. Nowackiego z Belgii okazało się wskazane, wysłałem go więc do Brazylii, gdzie w Dom Feliciano⁷⁷, nieszczęsnej parafii Archidiecezji Porto Allegre, w której wybuchł ostry spór między proboszczem-Niemcem a naszym Ks. Majchrzyckim⁷⁸. Ks. Arcybiskup Scherer⁷⁹ zwolnił najpierw ks. Majchrzyckiego i przyjął Ks. Nowackiego; następnie zwolniony został proboszcz. Ks. Nowacki pracuje tam dobrze, a Ks. Majchrzycki tak samo w polskiej parafii sąsiedniej diecezji.

W Anglii powstała przykra sytuacja na tle nieroztropnego podejścia Ks. Dr. Zawidzkiego⁸⁰ w sprawie przywileju pasterki, którego mu udzieliła Stolica Apostolska, czym się czuł urażony Biskup Ellis⁸¹, który też zawiesił Ks. Z[awidzkiego] w czynnościach, na co tenże zażądał się telegraficznie do Ojca św.

Jeszcze przed moim powrotem badał Sekretariat Stanu akta przywileju, który mi został powierzony do przeprowadzenia. Przekonawszy się, że za-

⁷² Alfred Müller (1888–1962) – redemptorysta, misjonarz, pracował w Kongo Belgijskim, a od 1938 r. w Argentynie, jeden z pierwszych polskich redemptorystów w Ameryce Południowej, przebywał w Villa Angela, Resistencia, Charata.

⁷³ Karol Stanisław Szrant (1886–1975) – redemptorysta, pracował duszpastersko we Francji, pełnił także funkcję rektora kościoła św. Alfonsa Liguoriego w Rzymie i konsultora generalnego.

⁷⁴ Peter Thomas McKeefry (1899–1973) – arcybiskup koadiutor Wellington w Nowej Zelandii (od 1947).

⁷⁵ Walenty Nowacki (1908–1994) – kapelan wojskowy, kapitan Dywizjonu Wileńskiego, po wojnie pracował w Belgii, a następnie w Brazylii.

⁷⁶ Dawn. ponaglenie.

⁷⁷ Dom Feliciano – miasto w stanie Rio Grande do Sul, w dorzeczu Rio Camaquã, od 1861 r. zamieszkałe przez imigrantów z Polski.

⁷⁸ Lucjan Majchrzycki (1887–1971) – salezjanin, pracował w Dom Feliciano.

⁷⁹ Alfredo Vicente Scherer (1903–1996) – arcybiskup Porto Alegre (1946), kardynał (1969).

⁸⁰ Józef Zawidzki (1902–1979) – pallotyn, kapelan wojskowy, duszpasterz polonijny w Anglii.

⁸¹ Edward Ellis (1899–1979) – biskup Nottingham (1944).

wczasu wystosowałem uprzejmą petycję do Biskupa o pozwolenie Księdzu Zawadzkiemu na korzystanie z przywileju, oświadczył, że jestem zupełnie w porządku i wyraził zdziwienie z powodu postępowania angielskiego.

Delegat Apostolski⁸² otrzymał zlecenie, by sprawę załagodzić.

Jeszcze ostrzejszy zatarg powstał w Chile, gdzie niemal wszyscy nasi księża żądają usunięcia Rektora ze względów ideowych, nie duszpasterskich⁸³. Sprawą zajęła się także tamtejsza prasa. Obrona Rektora jest dość słaba.

Wczoraj przyjęty został przez Ojca św. Ks. Arcybiskup Lamy z Sens⁸⁴, który przybył celem złożenia memorandum spowodowanego przez Kardynała Lienarta⁸⁵ przeciwko umowie polsko-francuskiej z 1924 r.

Przybył do mnie węgierski Wizytator Apostolski, któremu nowy Delegat zakomunikował koniec jego funkcji. Biskup Bosany⁸⁶ został przesunięty do Ameryki Północnej, a biskup Larandy⁸⁷ zostanie wysłany z Rzymu do Brazylii.

Przykro mi, że nie mogłem Waszej Ekscelencji służyć lepszymi wiadomościami. Stan rzeczy może tłumaczyć się po części moją nieudolnością, po części też anormalną sytuacją emigracyjną.

Gdy np. Episkopat holenderski wysyłał Ks. Biskupa Hansena⁸⁸ na wizytację do Australii, Episkopat tamtejszy zaprotestował również przeciwko jego przyjazdowi; lecz również wyjechał on z ramienia rządu holenderskiego celem zawarcia umowy z rządem australijskim celem przyjęcia 25 000 Holendrów, na co biskupi broni już nie mieli.

Mam nadzieję, że będę mógł, mimo minorowych perspektyw, przesłać Waszej Ekscelencji w tym roku wiadomości pogodniejsze.

Całując pierścień prymasowi,
pozostaję pełen czci najgłębszej
Waszej Ekscelencji
szczerze oddanym sługą
w Chrystusie
† Józef Gawlina

⁸² Był nim abp William Godfrey.

⁸³ Chodzi o konflikt Zjednoczenia Polaków w Chile z ks. Janem Skowronkiem (1910–1974), kapłanem diecezji katowickiej, od 1941 r. pracującym na Uniwersytecie Katolickim Santiago de Chile.

⁸⁴ Frédéric Edouard Camille Lamy (1887–1976) – arcybiskup Sens we Francji (1936).

⁸⁵ Achille Liénart (1884–1973) – biskup Lille (1928), kardynał (1930).

⁸⁶ Vincentas Brizgys (1903–1992) – biskup pomocniczy Kowna na Litwie (1940), stolica tytularna Bosana, mieszkał po wojnie w Rzymie.

⁸⁷ Vincentas Padolskis (1904–1960) – biskup pomocniczy (1940) i koadiutor (1944) Vilkaiviškis na Litwie, stolica tytularna Laranda, w 1944 r. wyjechał do Ratyzbony, a następnie do Rzymu (1951).

⁸⁸ Jan Michiel Jozef Antoon Hanssen (1906–1958) – biskup koadiutor Roermond (1947).

P.S. Dziś, 23 stycznia, złożyłem wizytę Ks. Arcybiskupowi Lamy, który unikał rozwiązania sprawy umowy z 1924 r., ponieważ nie przybył jeszcze z Paryża sekretarz Episkopatu. Konferencja na ten temat odbędzie się w trójkę dnia 26 b[ieżącego] m[iesiąca].

† J. Ga[wlina]

Nr 19

List bp. Józefa Gawliny do kard. B.J. Piazzzy z 26 XI 1952 r. w sprawie wątpliwości odnośnie konstytucji apostolskiej „Exsul Familia”, DPZ 2 (1953), s. 190–194.

Rzym, 26 listopada 1952 [r.]

Jego Eminencja Najprzewielebniejszy Ks. Kardynał
Adeodato Giovanni Piazza
Sekretarz Świętej Kongregacji Konsystorialnej

Eminencjo,

Mam zaszczyt poddać pokornie pod światły sąd Waszej Eminencji pewną wątpliwość, która nasunęła mi się w związku z interpretacją Konstytucji Apostolskiej „Exsul Familia”.

Łaciński tekst Konstytucji „Exsul Familia”, jaki ukazał się w „Osservatore Romano” z dnia 7 sierpnia 1952 r., opiewa, że Konstytucja odnosi się do wszelkiego rodzaju „obcokrajowców” (*alienigenae*) oraz ich potomków, nawet gdyby przyjęli obywatelstwo swej nowej ojczyzny: „eorum descendentes etiam si nationalitatis iura acquiesierint”⁸⁹. Powyższy tekst nie zawiera jakiegokolwiek ograniczenia odnośnie [do] pokolenia, tak że z dobrodziejstw konstytucji mogłoby korzystać równie dobrze pierwsze, jak i trzecie pokolenie, o ile okazałoby się to pożyteczne dla dobra dusz i dla rozwoju Kościoła.

Ostateczny tekst „Exsul Familia”, opublikowany w A.A.S. w art. 40 § 2, do słów „eorum descendentes”⁹⁰ dodaje „in primo gradu lineae rectae”⁹¹.

W związku z tym dodatkiem, którego nie ma w tekście pierwotnym, nasuwają się następujące pytania:

a) czy opatrnościowe zarządzenie Konstytucji „Exsul Familia” w sprawie duchowej opieki nad emigrantami odnosi się li tylko do emigrantów i ich dzieci, z wykluczeniem drugiego i trzeciego pokolenia?

b) czy Konstytucja wspomina tylko pierwsze pokolenie, nie wykluczając następnych z dobrodziejstwem zarządzeń?

⁸⁹ Łac. ich potomkowie, choćby już nabyli prawa obywatelskie.

⁹⁰ Łac. ich potomków.

⁹¹ Łac. w pierwszym stopniu linii prostej.

c) albo czy chodzi tylko o wypadki „...quotiescumque... minime expedire videbitur... rescursus ad obtinendum indultum erectionis paroeciae pro diversitate sermonis seu nationis”⁹², to znaczy, że w niczym nie narusza się parafii lub instytucji już istniejących?

Zakładając, że Konstytucja wyklucza z dobrodziejstw drugie i trzecie pokolenie – jakie konsekwencje mogłyby z tego wyniknąć?

I. = Jeśli Konstytucja odnosi się tylko do emigrantów i pierwszego pokolenia, w takim razie poderwałaby podstawy dawnej i dobrze już zorganizowanej opieki religijnej nad emigracją, przeszkadzając jej w rozwinieciu swej działalności do maximum.

W pierwszym bowiem okresie opieka duchowa zabezpiecza imigrantowi katolickiemu jedynie elementarną opiekę religijno-moralną. W drugim okresie, rozwijając swą działalność wśród pierwszego pokolenia, opieka religijna nad imigrantami przychodzi z pomocą dzieciom imigranta w kierunku dobrze zrozumianej asymilacji, oddalając od nich niebezpieczeństwa asymilacji w duchu materialistycznym, protestanckim, masońskim czy rasistowskim. Dopiero w trzecim okresie, zajmując się drugim i trzecim pokoleniem, opieka religijna jest w stanie stworzyć pełną harmonię między kulturą nowej ojczyzny i kulturą katolicką, łącznie z katolicką tradycją przodków. Właśnie trzeci okres jest najbardziej decydujący, ponieważ tylko w tej fazie można osiągnąć ideał, o którym wspomina encyklika „Summi Pontificatus”, a mianowicie: „wzbogacenie i uszlachetnienie ludzkości przez wzajemną wymianę właściwych sobie zalet”.

Wszystko to byłoby daleko mniej skuteczne, gdyby opieka religijna we właściwym tego słowa znaczeniu została ograniczona jedynie do pierwszego pokolenia. Niektóre obce czynniki, mając na celu jak najszybsze wchłonięcie imigrantów, przeciwstawiają często naszemu zdaniu postulat, że imigranci już w drugim pokoleniu przyjmują „język kościelny” państwa, w którym się osiedlają. Takiemu postulatowi przeciwstawia się cała pierwsza część Konstytucji, jak również i praktyka Kościoła. Skądinąd bowiem wiadomo, że istnieją państwa, jak np. Szwajcaria, w których używa się na równi praw więcej języków, a jeśli chodzi o imigrację w Kanadzie, jest ona najlepszym przykładem, że Kościół Katolicki pozostawił swym imigrantom tam, gdzie duszpasterstwo posługuje się co najmniej dwoma językami, do woli jeden lub drugi, i to od 300 lat, czyli od 10 pokoleń.

Chęć odmowy opieki religijnej następny pokoleniom w ich języku pochodzi może z mniemania, jakoby pokolenia te wcale nie pragnęły tego przywileju. Rzeczywiście pod tym punktem widzenia mogą istnieć różnice pomiędzy poszczególnymi narodami. Emigranci rekrutujący się z narodów,

⁹² Łac. ...ilekroć... nie będzie można odwołać się... dla uzyskania indultu na erekcję parafii z uwzględnieniem różnic językowych lub narodowościowych (*Exsul familia*, 32).

które nigdy nie doznały prześladowania, zatracają szybciej swój język, podczas gdy te, które musiały cierpieć za wiarę i za swą narodowość, zachowują swój język macierzysty daleko dłużej. Tak np. większość wiernych należących do parafii polskich, litewskich i ukraińskich stanowi trzecie pokolenie. Pozbawienie ich posługi religijnej we własnym języku byłoby równoznaczne z podcięciem korzeni tejże posługi. To samo należałoby powiedzieć o Katolickich Zakładach Wychowawczych, o Seminarium Polskim w Orchard Lake i o Wychowawczych Instytutach Zakonnych polskich, litewskich i ukraińskich w Ameryce. Zgromadzenia te, jak np. polskie żeńskie zgromadzenia w Ameryce, liczą do 10 000 członków. Odnosi się to również do polskich, litewskich i ukraińskich organizacji świeckich w Ameryce, opartych na zasadach katolickich. Istnieją parafie, które obchodziły już setną rocznicę swego założyciela, Czcigodnego O. Józefa Dąbrowskiego⁹³, a zajmujące się wydatnie zagadnieniami myśli katolickiej zgodnie ze wskazówkami Ojca św., straciłyby rację bytu i to w momencie, gdy ich zadanie wśród Polonii Amerykańskiej jest więcej niż kiedykolwiek opatrnościowe.

Taka interpretacja Konstytucji szłaby po linii tych, którzy dla różnych motywów – nie zawsze zgodnych z duchem katolickim – dążą do zamknięcia tych opatrnościowych Zakładów opieki religijnej. Natomiast kan. 216 §4 odnośnie [do] parafii „pro diversitate sermonis seu nationis fidelium”⁹⁴ postanawia: „ad constitutas autem quod attinet nihil innovandum, inconsulta Sede Apostolica”⁹⁵.

II. = Gdyby interpretować Konstytucję odnośnie do pierwszego tylko pokolenia, stworzyłaby ona przepaść między pierwszym i drugim pokoleniem. Jeśli bowiem tylko pierwsze pokolenie może korzystać z dobrodziejstw Konstytucji i pielęgnować swe tradycje katolickie, zgodnie z zasadami Kościoła i godziwymi ideałami swej nowej ojczyzny, drugie natomiast pokolenie wychowane przez pierwsze byłoby pozbawione tych dobrodziejstw, to w okresie czasu sztucznie przyspieszonym straciłoby ono tę drogocenną harmonię, albo raczej jej zaczątki, przekazane przez pierwsze pokolenie.

III. = Gdyby Konstytucja ograniczała swe dobrodziejstwa do pierwszego pokolenia, zostawiłaby bez należytej opieki właśnie te dusze, które w najwyższym stopniu są wystawione na utratę wiary i moralności. Istotnie można stwierdzić z ubolewaniem wielką rozterkę społeczną i duchową emigracji, poczynając od drugiego pokolenia, które nie posiada już poparcia, z jakiego korzystało pierwsze. Ludzie o odmiennej formacji psychiczno-kulturalnej, np. angielskiej, nie mogą skutecznie przyjść z pomocą katolikom amerykań-

⁹³ Józef Dąbrowski (1842–1903) – rzymskokatolicki duchowny polonijny, powstaniec styczniowy, założyciel seminarium duchownego w Detroit, pionier szkolnictwa polskiego w USA.

⁹⁴ Łac. ze względu na rozróżnienie języka lub narodowości wiernych.

⁹⁵ Łac. nie mogą być zniesione bez odwołania.

skim pochodzenia polskiego (Seminaria amerykańskie na ogół nie zajmują się zagadnieniami katolików polskich itd.). Innymi słowy taka interpretacja Konstytucji zamiast ułatwić, utrudniałaby pełną asymilację katolicką.

IV. = Konstytucja, która by ograniczała dobrodziejstwa swe tylko do pierwszego pokolenia, utrudniałaby współżycie i współpracę starych pokoleń imigracji, szczególnie drugiego i trzeciego pokolenia, z emigracją nową, to znaczy przymusowych wychodźców wojennych (D.P.). – Ta ostatnia fala mogłaby korzystać z Konstytucji, podczas gdy następne pokolenia wykluczyłyby się z tych samych dobrodziejstw opieki duchowej.

V. = Konstytucja, która by ograniczyła specjalną opiekę duchową do pierwszego pokolenia, ograniczyłaby również tradycję, czego Kościół nie zwykł czynić. Stworzenie harmonii między tradycją przodków i tradycją nowej ojczyzny jest zadaniem nie tylko pierwszego pokolenia, ale również drugiego i następnych, jak to wykazuje historia cywilizacji greckiej, łacińskiej lub angielskiej. Każda z nich rozwinęła się dopiero po kilku pokoleniach. Z drugiej strony Kodeks Kanoniczny nie ogranicza do pierwszego pokolenia linii prostej prawa do wniesienia prośby o utworzenie parafii z językiem narodowym. Poza tym ani Encyklika *Summi Pontificatus*⁹⁶, ani *Evangelii praecones*⁹⁷, które mówią o pielęgnowaniu tradycji, o zakorzenieniu katolicyzmu w tradycjach, nie wspominają ani słowem o ograniczeniach do pierwszego pokolenia.

VI. = Zwolennicy ograniczenia dobrodziejstw opieki duchowej do pierwszego pokolenia zdają się zakładać, że imigranci chcą prowadzić politykę sztucznego zachowania mniejszości narodowej lub rozbijać jedność państwową, a nie widzą, o co właściwie chodzi, mianowicie: o pielęgnowanie własnej cywilizacji katolickiej w harmonii z cywilizacją nowej ojczyzny, i to zgodnie z zasadami *Summi Pontificatus* czy *Evangelii praecones*. Tak więc podobnie jak obywatel amerykański, który osiągnął harmonię między kulturą amerykańską i katolicką, nie stanowi „mniejszości amerykańskiej”, tak też i katolik, obywatel amerykański, pielęgnujący harmonię między cywilizacją amerykańską i katolicką cywilizacją polską, litewską czy ukraińską, nie stanowi „mniejszości narodowej” ani nie rozbija jedności państwowej. Uniwersytety przez nauczanie różnych kultur nie tworzą ze studentów „mniejszości narodowych”. Odnosi się to zarówno do pierwszego, jak drugiego i trzeciego pokolenia. Drugie i trzecie pokolenie polskie w Stanach Zjednoczonych należące do parafii polskich nie ustępuje miejsca innym obywatelom w przywiązaniu do Stanów Zjednoczonych i włożeniu na nie ofiar, a równocześnie wiele przyczyniło się razem z pierwszym pokoleniem do przyjścia z pomocą katolicyzmowi w Polsce, nawet wtedy, gdy inne czynniki kościelne nie były w stanie udzielić

⁹⁶ Pius XII, *Encyklika Summi pontificatus* z 20 października 1939 r., AAS 31 (1939), s. 413–453.

⁹⁷ Pius XII, *Encyklika Evangelii praecones* z 2 czerwca 1951 r., AAS 43 (1951), s. 497–528.

pomocy swym rodakom-katolikom w Europie. Wystarczy wspomnieć Ligę Katolicką, Radę Polonii Amerykańskiej, Kongres Polonii Amerykańskiej, Międzykatolicką Agencję Prasową, Związek Katolików Litewskich Ameryki (od 50 lat), Stowarzyszenie Niewiast Katolickich Litewskich, Rycerzy Litewskich (młodzież) itd.

Poddając się pokornie pod światłą decyzję Stolicy św., ośmielałam się prosić uniesienie o wyjaśnienie, które by sprecyzowało, że nie wyklucza się następnych pokoleń z dobrodziejstw Konstytucji, że parafie osobowe lub narodowościowe już istniejące, jak również dzieła i organizacje narodowe oparte na zasadach religijnych nie podlegają ograniczeniom w czasie.

W oczekiwaniu odpowiedzi, całując Św. Purpurę, przesyłam wyrazy najgłębszej czci i szacunku

Waszej Eminencji Najoddańszy Sługa
(-) Józef Gawlina

Nr 20

List kard. B.J. Piazzzy do bp. J. Gawliny z 13 grudnia 1952 r. w sprawie konstytucji apostolskiej „*Exsul Familia*”, DPZ 2 (1953), s. 195, tłum. z łaciny.

Rzym, 13 grudnia 1952 [r.]

Święta Kongregacja
Konsystorialna
Prot. N. 247/52

Ekscelencjo, Najprzewielebniejszy Księżu Arcybiskupie,

W cennym liście z dnia 26 listopada br. Wasza Ekscelencja zwrócił się do mnie z prośbą o pewne wyjaśnienie dotyczące interpretacji artykułu 40 §2, tyt. II Konstytucji Apostolskiej *Exsul Familia*.

Oдноśnie [do] tej kwestii uważam za swój obowiązek wyjaśnić Waszej Ekscelencji, że n[r] 40 §2 *Exsul Familia*, tyt[ui] II, odnosi się li tylko do opieki duchowej nadzwyczajnej, o której [mowił] Ojciec św. w przemówieniu do Misjonarzy pod n[r]. 2 (por. „L’Osservatore Romano” z dnia 7 sierpnia 1952 [r.] n[r] 184) i którą mają na uwadze n[r]. 33–40, a mianowicie, jak powiedziano wyraźnie w n[r]. 32 „...ilekroć... nie będzie można odwołać się do Świętej Kongregacji Konsystorialnej dla uzyskania indultu na erekcję parafii z uwzględnieniem różnic językowych lub narodowościowych”.

Tego rodzaju parafie „podlegają prawu ogólnemu” i nie mogą być zniesione, jak tylko „na mocy nowego indultu apostolskiego”. Należy mieć na uwadze, że tego rodzaju parafie „są jak najbardziej zalecane” w Konstytucji, tyt[ui] I pod koniec (AAS XXXIV, s. 653 i tyt[ui] I, II AAS, 1.c., s. 660);

w wyżej cytowanym tyt[ule] II n[r] 32 są one przynajmniej pośrednio zalecane Ordynariuszom.

Również Konstytucja nie wprowadziła żadnych zmian w odniesieniu do dzieł czy organizacji narodowych opartych na zasadach religijnych.

Ciesząc się, że powyższe mogłem podać do wiadomości Waszej Ekscelencji, przesyłam wyrazy głębokiej czci.

Waszej Ekscelencji Najprzewielebniejszego
Ks. Arcybiskupa najoddańszy brat
Fr. A.G. kard. Piazza
Biskup Sabiny i Mirteto

Nr 21

Wyjaśnienia kard. A.G. Piazza dotyczące konstytucji apostolskiej Exsul familia z 17 grudnia 1953 r., DPZ 5,3 (1954), s. 281–282, tłum. z j. włoskiego.

Św. Kongregacja Konsystorialna
Prot. N. 778/53

Rzym, dnia 17 grudnia 1953 [r.]

Ekscelencjo, Najprzewielebniejszy Księżu Arcybiskupie,

Czcigodny O. Wiktor Maria Mandrella⁹⁸ ze Zgromadzenia Ojców Oblatów N.M.P., misjonarz dla emigrantów polskich we Francji, listem z dnia 4 listopada ubiegłego miesiąca przedłożył kilka wątpliwości odnośnie [do] Art. 40,2 Konstytucji Apostolskiej „Exsul Familia”, na które po gruntownej rozprawie też Kongregacja podaje niniejszym następującą odpowiedź:

1. Wydanie autentyczne „Exsul Familia” jest jedynie to, które ukazało się w „Acta Apostolicae Sedis”.

2. Wyżej wspomniany artykuł Konstytucji odnosi się li tylko do opieki duchowej nadzwyczajnej, o której wspomniał Ojciec św. w przemówieniu do Misjonarzy dla emigrantów włoskich w Europie, udzielonej im dnia 7 sierpnia 1952 [r.]. Przy tej okoliczności, zwracając się bezpośrednio do Misjonarzy, Ojciec św. między innymi tak się wyraził: „Starajcie się wytłumaczyć imigrantom, że wasza opieka duchowa ma charakter nadzwyczajny: winna więc między innymi dać im sposobność do spowiadania się w języku macierzystym, ilekroć jest to niemożliwym u kapłanów miejscowych; niemniej jednak powinni oni w międzyczasie starać się uczęszczać na nabożeństwa razem z innymi wiernymi danego kraju. Zachęcajcie ich, by przyzwyczaili się do życia religijnego w danym środowisku, a przede wszystkim, by

⁹⁸ Wiktor Maria Mandrella (Mendrella) (1916–2006) – oblat, po II wojnie światowej pracował jako duszpasterz w Belgii, później we Francji.

wchodzili w kontakt z organizacjami katolickimi, w szczególności z robotniczymi i młodzieżowymi". („Osservatore Romano" z dnia 7 sierpnia 1952 [r.], n[r] 184).

3. Do tego rodzaju opieki nadzwyczajnej, której poświęcony jest cały rozdział IV Tytułu drugiego Konstytucji, należy odwoływać się, jak wyrażnie zaznacza wspomniany dokument: ...„ilekroć nie będzie można odwołać się do św. Kongregacji Konsystorialnej dla uzyskania indultu na utworzenie parafii z uwzględnieniem różnic językowych czy narodowościowych" (Art. 32). Parafie narodowościowe, jak Waszej Ekscelencji dobrze wiadomo, podlegają prawu ogólnemu, co nie pociąga za sobą żadnego rozróżnienia co do stopnia pokrewieństwa między członkami danej narodowości lub języka, dla których parafia narodowościowa została ustanowiona.

Tego rodzaju parafie „są bardzo zalecane" w tejże Konstytucji Tit[ulus] I na końcu (A.A.S. XXXIV, str. 653) i tyt[ul] I, II (A.A.S. 1 C, str. 660), a zostają „co najmniej pośrednio zalecane" Ordynariuszom w cytowanym art. 32 tytułu 2-go.

4. Gdy zaś jest rzeczą niemożliwą utworzenie parafii narodowościowych, Konstytucja zaradza przez ustanowienie „Misji duszpasterskich" (*cum cura animarum*)⁹⁹. To jednak jest tylko środek nadzwyczajny. Dlatego też nie wiadać żadnej racji, jak można w zezwoleniu na nowy i łatwiejszy rodzaj opieki duszpasterskiej, wydanym dla dobra publicznego, dopatrywać się jakiegoś celowego ograniczenia ze strony Prawodawcy, a to tym bardziej, jeżeli weźmie się spokojnie pod uwagę, do jakiego stopnia jest ono zrozumiałe.

5. Art. 40 odnosi się do wszelkiego rodzaju obcokrajowców: „omnes alienigenae... advenae seu peregrini"¹⁰⁰. Wynika stąd, że korzystają i korzystać będą z uprawnień wszyscy członkowie danej rodziny *emigrantów*, tak przodkowie, jak i potomkowie, bez różnicy stopnia, *jak długo odpowiadają warunkom przychodnia* (advena) *lub przechodnia* (peregrinus) *według przepisów prawa ogólnego*. Nie tylko oni, *ale również ich potomkowie w pierwszym stopniu linii prostej*, chociaż nie są już ani przychodniami, ani przechodniami, i niezależnie od tego, czy uzyskali już „prawa obywatelskie". Tak np. Tytus i Kaja, Polacy, emigrują do Francji razem z sędziwymi rodzicami Semproniuszem i Kunegundą oraz z dziećmi Zygfydem i Elżbietą. Wszyscy znajdują się w tym samym położeniu emigrantów i wszyscy korzystają z uprawnień, od najstarszych Semproniusza i Kunegundy począwszy, aż do najmłodszych Zygfyda i Elżbiety, i będą z nich korzysta[ły] również i dzieci, co się narodzi, chociaż ich rodzice osiedlili się na stałe i przyjęli prawa obywatelskie we Francji (naturalizowali się). Co dotyczy interpretacji „advena" i „peregrinus", *przynajmniej jeżeli chodzi o skutki prawne w tym wypadku*, jest rzeczą oczywistą, że należy je rozumieć w znaczeniu jak najszerszym, albowiem chodzi o ustawę sprzyjającą.

⁹⁹ Missio cum cura animarum – placówka podobna do parafii personalnej.

¹⁰⁰ Łac. wszyscy obcokrajowcy... przybysze czy też podróżni.

6. Reasumując, można powiedzieć, że zamiarem Ustawodawcy jest, by tam, gdzie emigracja przyjęła charakter stały, Ordynariusze zatroszczyli się o odpowiednią opiekę nad wiernymi pochodzącymi z imigrantów przez utworzenie „parafii narodowościowych”; tam zaś, gdzie emigracja jest płynna, należy zatroszczyć się o natychmiastowe utworzenie „Misji duszpasterskich”.

W przekonaniu, że niniejsze wyjaśnienie przyczyni się do rozświecenia wątpliwości i do rozwiania wszelkich nieuzasadnionych alarmów i obaw, pozostają z wyrazami najgłębszej czci

Waszej Ekscelencji najoddańszy brat
† Adeodato Kardynał Piazza
Biskup Św. Sabiny i Poggio Mirteto
sekretarz

Nr 22

IPMS, A.48/Z.III/45, Kancelaria cywilna i gabinet wojskowy Prezydenta RP, Memoriał arcybiskupa Józefa Gawliny do Prezydenta RP w sprawie skutków rozłamu politycznego [mps].

Rzym, 14 kwietnia 1956 [r.]

Dostojny Panie Prezydencie¹⁰¹, obowiązki moje jako Opiekuna Emigracji polskiej rozsianej po całym świecie, osobiste i częste z nią stosunki, stały kontakt z Duchowieństwem polskim, jak też wynikające z mojego stanowiska stosunki ze Stolicą Apostolską i dygnitarzami świeckimi i kościelnymi wielu państw, umożliwiają mi dokładne poznanie nastrojów wśród Emigracji oraz opinii społeczeństw, wśród których nasze wychodźstwo żyje. Są to poważne elementy do oceny Sprawy Polskiej za granicą, które uważam za swój obowiązek przedłożyć Panu Prezydentowi.

Nie jest tajemnicą, że w trzech listach pasterskich nawoływałem do jedności i o zgodę błagałem. Mógłbym więc spokojnie powiedzieć: „Dixi et animam salvavi”¹⁰². Jeżeli mimo to tej ostatniej próby się podejmuję, powoduje mną wyłącznie troska o dobro Polski, które z każdym miesiącem, a nawet tygodniem za granicą coraz bardziej upada.

Zwłaszcza po rozłamie (1954 r.) politycznej reprezentacji Polski za granicą nastąpiło pogorszenie pogłębiające się z każdym dniem¹⁰³. Poniżej wyłuszczyć kolejno moje uwagi:

¹⁰¹ August Zaleski.

¹⁰² Łac. ostrzegłem i uspokoiłem swoje sumienie (parafraza z Wulgaty, z księgi Ezechiela 3, 18–21).

¹⁰³ W 1954 r., po zakończeniu siedmioletniej kadencji, prezydent Zaleski zdecydował się pozostać na swoim urzędzie, co umożliwiała mu konstytucja kwietniowa. Większość

1) Kościół katolicki, a z nim Naród Polski znajdują się w ciężkiej walce z komunizmem i jego wytworem, tzw. „progresizmem”. W walce tej Polska stanowi najbardziej na wschód wysunięty szaniec chrześcijaństwa. Na jej opór liczy cały świat. Brak harmonijnej współpracy między przedstawicielami polityki niepodległościowej w Londynie, niekończące się spory i walki między nimi, niepoważne często rozgrywki odbijają się ujemnie na odporności Kraju i na aktywności Emigracji. Wyrządzona przez to szkoda Kościołowi, jako jedynej dziś ostoji Polski, jest ogromna.

2) Rozbicie to zmniejszyło możliwości polskiej akcji politycznej za granicą. Byliśmy jedyną emigracją powojenną mającą legalne władze i największą wśród innych emigracji ilość ludzi nadających się do pozytywnej akcji za granicą. Tymczasem widzimy dziś podwójne delegacje w Genewie, dwutorowe wystąpienia w stosunku do Stolicy Apostolskiej, zmiany zarządzane na stanowiskach reprezentantów naszych w Madrycie i Washingtonie, co wszystko niweczy resztki naszych dyplomatycznych możliwości, resztki ocalałe tylko wielkim wysiłkiem i samozaparciem dotychczasowych reprezentantów. Posunięcia te wywołują radość u naszych przeciwników i podważają akcję niepodległościową, w imię której za granicą pozostał nasz dzielny żołnierz, jak też ludność cywilna.

3) Rozbicie to podkopuje również nasze wpływy na terenie kościelnym, uniemożliwiając koncentrację wysiłków w przeprowadzeniu kanonizacji Polaków i innych ważnych inicjatyw, wskutek braku koniecznej jedności.

Odczuwam to dotkliwiej niż ktokolwiek inny. Nieraz pali mnie wstyd, gdy w odpowiedzi na moje wysiłki dla dobra Polski wysłuchiwać muszę przytyków na temat niezgody londyńskiej, która w rezultacie wiele moich poczynañ paraliżuje.

4) Rozbicie zniechęca czynniki nam życzliwe do zajmowania się sprawami polskimi, a nawet samych Polaków odstrasza od poświęcania się zadaniom, dla których pozostali za granicą.

5) Działalność naszych instytucji naukowych jest paraliżowana brakiem koniecznych środków, których dopływ niezgoda londyńska zredukowała do minimum. Jednym z głównych celów akcji czynników rządowych winno być podtrzymanie zainteresowania dla Kraju i Jego spraw. Na tym odcinku daje się zauważyć wzrastające osłabienie wysiłków. Akcja wydawnicza i prasowa istnieje tylko dzięki prywatnej inicjatywie, co zaś wydawane bywa przez zwalczające się obozy polityczne, ogranicza się do jałowych sporów.

polityków emigracyjnych (w tym generałowie Władysław Anders i Tadeusz Bór-Komorowski) wypowiedziała mu posłuszeństwo. Utworzyli oni z poparciem emigracyjnej Rady Jedności Narodowej Radę Trzech – substytucyjną kolegialną głowę państwa, urzędującą aż do śmierci Augusta Zaleskiego w 1972 r. W skład Rady Trzech wchodził początkowo Władysław Anders, Tomasz Arciszewski i hr. Edward Raczyński. Po śmierci Tomasza Arciszewskiego jego miejsce w Radzie Trzech zajął Tadeusz Bór-Komorowski.

6) Jeżeli chodzi o przygotowanie do akcji czynnej, tak cywilnej, jak i woj-skowej, na wypadek gwałtownych przemian w świecie stwierdzić wypada, że czynniki odpowiedzialne nie widzą żadnych problemów, gdyż zaprzę-nięte swoimi rozgrywkami zasłaniają sobie samym jakąkolwiek perspek-tywę; stąd też wyrastają nieraz bardzo niepożądane inicjatywy prywatne, które wszakże świadczą przynajmniej o chęci wnikania w przyszłość spraw polskich.

7) Emigracja jest głęboko zrażona do skłóconych przedstawicieli poli-tycznych i woli stać daleko od nich. W zeszłym roku usłyszałem na terenie Ameryki gwałtowne nawoływanie do jedności. Głosy te posuwały się na-wet do twierdzeń, że skoro legalizm i jego przedstawiciele są przeszkodą dla pozytywnego czynu polskiego, należy z nim skończyć i obmyśleć inne możliwości.

8) Akcja skarbowa uległa rozbiciu i upada przez niezgodę. Ogromnym wysiłkiem osobistym udało mi się uzyskać dotację czynników kościelnych dla naszej Ambasady przy Stolicy Apostolskiej. Gdyby jednak rozbicie po-trwało nadal, przewiduję upadek tej Ambasady i wszystkich innych pla-cówek zagranicznych. Jednolita akcja Skarbu Narodowego jest dla sprawy polskiej niezbędna.

9) Kto rozumie znaczenie legalnych władz Polski, temu zależy na zgod-nym ich funkcjonowaniu dla dobra Kraju i jego przyszłości. Jeżeli natomiast legalizm stanowi kość niezgody i powód tracenia energii na walki wewnętrz-ne, tedy zdaniem wielu lepiej legalizm zawiesić, gdyż nie jest on celem sa-mym w sobie, lecz winien być środkiem do celu wyższego. Fakt, że Kon-stitucja kwietniowa przewiduje istnienie Prezydenta na obczyźnie, ułatwia utrzymanie tego wysokiego i odpowiedzialnego urzędu. Fakt zaś nieistnienia na obczyźnie Sejmu i Senatu nie zmniejsza odpowiedzialności Prezydenta, lecz ją powiększa. Pilnie baczyć trzeba, by nie powstała próżnia lub przepaść między Prezydentem a społeczeństwem. Odpowiedzialność przed Bogiem i historią nie znaczy, że Konstytucja wyłączyła możliwość zajęcia stanowiska przez przedstawicieli społeczeństwa, inaczej bowiem wytworzyłby się niede-mokratyczny absolutyzm, który doprowadziłby się sam do absurdu.

Na Prezydencie ciąży również odpowiedzialność za wybór dygnitarzy rządu; stąd też nie należy się dziwić ogólnemu rozgoryczeniu, gdy wybrany zawiedzie.

Panie Prezydencie! Jeżeli sprawy potoczą się dalej po równi pochyłej, legalizm spocznie wnet na dnie przepaści i zostanie pokryty milczeniem. Ci, co zaś są odpowiedzialni, staną *vis à vis de rien*¹⁰⁴. Nie jest moją rolą zwracać Panu uwagę na te czy inne uchybienia w spełnianiu Twego wysokiego urzędu. Ale jest moim obowiązkiem zdanie moje po raz ostatni wypowie-

¹⁰⁴ Franc. naprzeciw niczego.

dzieć, by nie zawieść zaufania tych licznych rzesz, które do tego mnie przynaglają. Obecne rozbieżności czynników mających reprezentować ideę Niepodległości Polski jest zgubne dla Sprawy Polskiej we wszystkich jej aspektach. Od Ciebie w pierwszej linii, również w myśl Konstytucji, zależy inicjatywa i obowiązek zaradzenia temu stanowi rzeczy.

Memoriał mój jest wyrazem uczuć i myśli olbrzymiej większości społeczeństwa polskiego za granicą, które wykazało swe przywiązanie do Ojczyzny postawą, wysiłkiem, ofiarnością. Wniknięcie w ich uczucia i postępowanie według nich jest nakazem sprawy i chwili.

Proszę Pana Prezydenta przyjąć wyrazy najgłębszej czci

† Józef Gawlina
Arcybiskup tyt[ularny] Madytu[su]
Opiekun Polskiej Emigracji

III. BISKUP POLONIJNY WOBEC POLSKICH MISJI KATOLICKICH

Nr 23

AKHSS, CODE, Holandia. A–Z: Dokumentacja, sygn. CODE III-989, Sprawozdanie z akcji Polskiej Misji Katolickiej w Holandii (1948 – kwiecień 1949 r.), 3 maja 1949 r., k. 4–8 [mps].

SPRAWOZDANIE AKCJI POLSKIEJ MISJI KATOLICKIEJ W HOLANDII (1948 – kwiecień 1949 [r.])

Stan prawny (15 listopada [19]47 [r.])

Polską Misję Katolicką w Holandii inaugurował list J.Em. Ks. Kardynała Dr. Jana de Jong¹⁰⁵, arcybiskupa Utrechtu, prymasa Holandii, z dnia 15 listopada 1947 r.

W liście tym Ks. Kardynał stwierdza pełną i wyłączną jurysdykcję biskupów holenderskich odnośnie do emigracji polskiej przebywającej na terytorium Niderlandów. Zgadza się jednak na powstanie Polskiej Misji Katolickiej, która by w rzeczywistości prowadziła opiekę duchową nad Polakami. Wyraża też zgodę w imieniu biskupów holenderskich na Rektora wymienionej Misji, przedstawionego przez Kardynała Hlonda. Przewiduje też ewentualne kontakty między duchowieństwem polskim Holandii i ich Prymasem w Polsce.

W pierwotnych planach Jego Em. Ks. Kardynała Hlonda Holandia wchodziła w zakres działalności P[olskiej] M[isji] Kat[olickiej] w Brukseli. Kompetencja ta ograniczała się do sporadycznych wizyt Ks. Rektora z Belgii w Utrechcie i do opieki duszpasterskiej jednego księdza polskiego w diecezji Roermond, gdzie pracowało około 500 rodzin polskich w kopalniach węgla.

Po zakończeniu działań wojennych i wskutek demobilizacji Polskich Sił Zbrojnych za granicą – wyłonił się nowy problem organizacji duszpasterstwa w Holandii. Rozwiązał go J.Em. Ks. Kardynał Hlond przez erekcję samodzielnej Misji, mianując jej pierwszego Rektora w osobie O. Efrema z Zakonu Kapucynów¹⁰⁶ dnia 10 października 1947 i 1 stycznia 1948 r.

Wypada zaznaczyć, że przez dłuższy czas opiekę duszpasterską nad żołnierzami napływającymi z WP roztaczali OO. Kapucyni Holendrzy, znający język polski. Oni to wskazali Ks. Kardynałowi de Jong na konieczność systematycznej pracy duszpasterskiej i to sprawowanej przez

¹⁰⁵ Johannes de Jong (1885–1955) – biskup koadiutor (1935) i następnie biskup diecezjalny Utrechtu (1936), kardynał (1946).

¹⁰⁶ O. Efrema Kanabus OFMCap.

polskich księży, którzy prędeż znajdą właściwe metody akcji wśród Polaków niż obcy im pochodzeniem i w pewnej mierze duchem – Holendrzy. Dzięki ich wydatnej współpracy czynniki Holenderskiej Hierarchii Kościelnej powoli wyzwoliły się z obaw przed nieznanym dotychczas i obcym tworem Polskiej Misji Katolickiej.

Podział terytorialnej Misji obejmuje trzy rejony stosownie do układu geograficznego Holandii i rozłożenia ośrodków przemysłowych zatrudniających naszych rodaków.

Dekanat Północny – Amsterdam obejmuje ośrodki duszpasterskie: Amsterdam, Utrecht, Hengelo, Arnheim.

Dekanat Południowy – Limburgia obejmuje ośrodki duszpasterskie: Sittard, Heerlen, Lillbosch, Eijsden.

Duszpasterstwo Breda.

Misja

W 1947 r. znajdowało się 3 księży polskich w Holandii. W 1948 [r.] Misja otrzymała nowych 6-ciu współpracowników, tak że obecnie ilość duszpasterzy wzrosła do 9-ciu.

	data i miejsce urodzenia	data święceń
O. EFREM OMC Schorsmolenstr. 9, <u>BREDA</u>	10 listopada 1903 [r.] Warszawa	16 lipca 1928 [r.]
Ks. ROMAŁA Leon ¹⁰⁷ Heerenweg 101 <u>UTRECHT</u>	16 kwietnia 1912 [r.] Rochlinghausen	31 marca 1940 [r.]
O. ROBERT OMC ¹⁰⁸ Lijnbaansgracht 48 <u>AMSTERDAM/C</u>	20 września 1910 [r.] Niewodowo	14 lipca 1935 [r.]
Ks. PLUCINSKI Wacław ¹⁰⁹ Kerkstraat 2 <u>HENGELO/O</u>	27 października 1906 [r.] Katarzynka	4 marca 1934 [r.]

¹⁰⁷ Leon Romała (1912–1985) – oratorianin, od 24 lutego 1945 r. pracował w północnych Niemczech jako duszpasterz ośrodków polskich w Westerloh i Haselünne, od 20 sierpnia 1946 r. kapelan I Dywizji Pancерnej, duszpasterz w Utrechcie (1947–1978).

¹⁰⁸ Robert (Henryk) Dąbrowski (1910–1986) – kapucyn, więzień obozu w Dachau, w 1948 r. podjął pracę duszpasterską w Holandii, redaktor pisma „Polak w Holandii”, w 1949 r. wyjechał do USA i tam pracował do śmierci

¹⁰⁹ Wacław Plucinski (1906–?) – święcenia kapłańskie przyjął w 1934 r., duszpasterz w Hengelo w PMK w Holandii (1948).

O. HIERONIM OMC ¹¹⁰ D. 158 <u>BABBERICH/Gld</u>	3 lipca 1903 [r.] Nowe Miasto	15 lipca 1932 [r.]
Ks. KOWALCZYK Roman ¹¹¹ Oude Markt 1 <u>SITTARD/L</u>	22 października 1903 [r.]	1 września 1929 [r.]
Ks. BINKOWSKI Bronisław ¹¹² Gasthuisstraat 45 <u>HEERLEN/L</u>	10 września 1916 [r.]	4 sierpnia 1943 [r.]
Ks. PIOTR Marian ¹¹³ Pey-Echt <u>LILLBOSCH/L</u>	4 października 1911 [r.]	11 czerwca 1938 [r.] Drużyn
O. BRONISŁAW OFM ¹¹⁴ Gezellenhuis <u>EIJSDEN/L</u>	27 listopada 1906 [r.]	26 kwietnia 1936 [r.] Zblewo

Wierni

Stan emigracji polskiej w Holandii waha się od 7–8 tysięcy osób. W tym około 2 500 tz[w]. starej i około 5 000 nowej emigracji.

Stara emigracja stanowi około 350 rodzin, rozmieszczonych w Limburgii, basenie przemysłu węglowego Holandii. W warunkach pracy, ubezpieczeniach socjalnych zrównani z obywatelami holenderskimi. Życie religijne nie różni się w niczym od doskonale zorganizowanego życia katolików holenderskich. Opiekę duszpasterską sprawuje jeden duszpasterz polski, pokonując trudności terenowe rozrzuconych osiedli robotniczych.

Orientacja polityczna na tradycyjnym patriotyzmie oparta, choć i wpływy „regime’owe” mają swoich zwolenników w dwóch ośrodkach posiadających komunizujące organizacje.

Nowa emigracja. Stan jej wynosi około 4–5 tysięcy byłych żołnierzy P[ierwszej] Dyw[izji] Pancерnej wyzwalaającej Holandię, zdemobilizowanych

¹¹⁰ Hieronim (Stefan) Myszkowski (1903–1956) – kapucyn, święcenia kapłańskie w 1932 r., duszpasterz w Babberich i Arnheim (1948–1951).

¹¹¹ Roman Kowalczyk (1902–1990) – święcenia kapłańskie przyjął 1 września 1929 r. w Łodzi, więzień Dachau, po wyzwoleniu duszpasterz i prefekt szkół polskich w Ratyzbonie, duszpasterz w Limburgii (1948–1949), p.o. obowiązki rektora PMK w Holandii (1962–1973).

¹¹² Bronisław Bińkowski (1916–?) – święcenia kapłańskie w 1943 r., duszpasterz w Limburgii (1948–1950).

¹¹³ Piotr Marian (1911–?) – święcenia kapłańskie przyjął w 1938 r., duszpasterz w Limburgii w (1948), brak innych danych.

¹¹⁴ O. Bronisław Dambek OFM.

żołnierzy II Korpusu i przede wszystkim D.P.-sów z Niemiec, zwolnionych z kompanii wartowniczych.

Rozmieszczenie

Zgrupowania lokalne układały się stosownie do ośrodków przemysłu fabrycznego i węglowego zagłębia po całej Holandii.

Motywy emigracji

Sprowadzenie polskich robotników powodowała „Kwestia Indonezji”¹¹⁵, wymagająca nowych i wyszkolonych dywizji, a zniszczenie ekonomiczne kraju przez akcję niszczycielską Niemiec domagało się energicznej odbudowy. Względy humanitarne nie odgrywały większej roli.

Kwestia polskich kapelanów

Problem religijno-moralny spodziewano się rozwiązać własnymi siłami przez powolną asymilację. Dopiero zetknięcie się z zastraszającym stanem obyczajowym imigrantów zmusiło czynniki zainteresowane do rozwiązania zagadnienia na drodze duszpasterstwa narodowego. Tyczy się to zwłaszcza zagłębia węglowego.

Stosunek do władz kościelnych

Stosunek do władz kościelnych wynika z brzmienia listu J.Em. Ks. Kardynała de Jong, zgadzającego się na utworzenie P[olskiej] M[isji] Kat[olickiej]. Duszpasterze polscy pełnią funkcję pomocniczą w ramach organizacji kościelnej w Holandii. Wszelkie przedsięwzięcia odmienne od istniejących metod wymagają zgody przedstawiciela episkopatu.

Stosunek poszczególnych kurii biskupich jest życzliwy. Podobnie miejscowego duchowieństwa, choć wszędzie daje się odczuć świadomość nadrzędności strony holenderskiej, a podrzędność kapelanów polskich. Konsekwentnie sprawy małżeńskie, metrykalne należą do biur parafialnych, jedynie tłumaczenia w wielu prowincjach nawet dla władz cywilnych, autoryzacje przedstawionych dokumentów oraz formalności poprzedzające akt ślubny należą z konieczności do księdza polskiego.

Życie religijne i moralne

Trudno wydać sąd sprawiedliwy o całości nowej emigracji. Jest ona nierówna. W pierwszych miesiącach przybycia do Holandii już zanotowano morderstwa, bójki połączone z nagminnym pijaństwem. Do kwietnia br. splamiło opinię Polską 5 morderstw i 3 samobójstwa oraz 4 walki z policją, jak to określiła prasa holenderska.

Życie religijne wykazywało ogólną obojętność, obciążenie deportacji i życia w służbie amerykańskiej. Frekwencja niewielka – zanikała, jak przydzieleni księża holenderscy zaczęli głosić kazania po niemiecku. Komunia św.

¹¹⁵ Indonezja do 1945 r. była kolonią holenderską, gdy ogłosiła swą niepodległość. Przez kolejne cztery lata Holandia odmawiała jej uznania i krwawo tłumiła dążenia niepodległościowe.

wielkanocna w pensjonatach Limburgii wynosiła przeciętnie 7–9% w roku ubiegłym. Można to przyjąć za sprawdzian religijności młodej emigracji i tej z WP, jak też D.P.-sów z kompanii wartowniczych. Ten „pusillus grex”¹¹⁶ zawdzięcza swą żywą wiarę wychowaniu, jakie wyniósł z domu.

Praca księży polskich przez okres jednego roku (kwiecień [19]48 – kwiecień [19]49 [r.]) dała piękne wyniki w pionierskich często warunkach osobistego życia. Osobisty, stały kontakt naszych duszpasterzy z Limburgii, wpływ gorliwego życia religijnego katolików Limburgii i środkowej Holandii (Brabant). Małe zestawienie liczbowe posłuży za ilustrację:

Sittard/L, pensjonat młodych polskich górników. W roku 1948 przystąpiło do Komunii św. Wielkanocnej 7% – w roku bieżącym 79%.

Beerenbosch/L, pensjonat górników polskich i holenderskich. Do Komunii św. Wielkanocnej w roku 1948 przystąpiło 20%, a w 1949 [r.] 81%. Jeżeli porównać religijność górników polskich z holenderskimi żyjącymi w identycznych warunkach – wysoki wynik różnicy dodatniej wypadnie po naszej stronie. W tymże Beerenbosch, gdzie mieszka Ks. Holenderski, a Polski dojeżdża tylko raz na tydzień – spełniło obowiązek Wielkanocnej Komunii św. około 25% Holendrów, a Polaków 81%. Dużą wagę przypisuje się też rekollekcom Wielkopostnym urządzonym we wszystkich ośrodkach górniczych i większych skupiskach Północnej Holandii, gdzie w Amsterdamie np. zeszłego roku przystąpiło tylko 7 osób do Komunii św. Wielkanocnej, a w tym ponad 60, choć liczba emigracji polskiej zmalała.

Małżeństwa

Małżeństwa stanowią palący problem naszej emigracji. Życie samotne w pensjonatach robotniczych kontynuuje ducha wyniesionego z obozów w Niemczech, a małżeństwa z Holenderkami wystawione na próbę czasu – często jej nie wytrzymują. Stanowią też niebezpieczeństwo utraty wiary, zwłaszcza na północy, gdzie otoczenie protestanckie jest w druzgoczącej przewadze! Często młoda Holenderka zaczyna interesować się trochę Bogiem i religią, obcując z narzeczoną Polakiem. Bywają też wypadki w stosunku odwrotnym. W Utrechcie np. zawarto 54 małżeństw, w tym 26 katolickich, a 28 cywilnych związków. Często katolicy zrażają się mało poprawnym życiem naszej emigracji i skutkiem tego nawet lepszy element zmuszony jest szukać towarzystwa w środowisku protestanckim, na ogół indyferentyzm dla katolicyzmu zawsze wrogi.

Akademicy

Akademików jest w Holandii 7. Wszyscy są praktykującymi katolikami. 5-ciu należy do stowarzyszenia „Veritas”. Dwaj inni nie są członkami „Veritasu” ze względu, że znajdują się na innych niż reszta i odległych uczelniach.

¹¹⁶ Łac. małe stado.

Powołania zakonne

Choć nieliczne, ale były zjawiska w Holandii do życia zakonnego, nawet do trapistów. Dotychczas jeszcze nieuregulowane, ze względu na trudność dostosowania się naszego do holenderskiego środowiska, nawet zakonnego.

Organizacje

Większość środowisk polskich posiada stowarzyszenia katolickie należące albo do Polskiego Towarzystwa Katolickiego, albo do Związku Katolicko-Polskich Towarzystw (Z.K.P.T.). To ostatnie jest centralnym zarządem polskich ugrupowań katolickich w Limburgii, pośród starej emigracji. Sekcje młodzieży istnieją w Limburgii przy organizacjach starszych, ale mają raczej charakter towarzyski i widowiskowy.

Harcerstwo istniało przed wojną. Dziś mamy 3 kręgi starszo-harcerskie, bez wpływu i znaczenia. Dzieci są wchłonięte przez szkołę i organizacje holenderskie stosownie do stanowiska asymilacyjnego czynników świeckich i duchownych.

Polskie Towarzystwo Katolickie (P.T.K.) ogarnia nową emigrację, która zrzesza się w 25 Kołach P.T.K. dla obrony interesów jednostek i ogółu. Społista to organizacja, ale ma do przezwyciężenia trudności materialne członków, indyferentyzm byłego obozu pomajowego, różnymi sposobami infiltrującymi swe wpływy.

Prasa

Emigracja w Holandii czyta dużo, może nawet najwięcej. Największą ilość czytelników ma „Życie”¹¹⁷, „Narodowiec”¹¹⁸, „Orzeł Biały”¹¹⁹, „Polska Wierna”¹²⁰. „Dziennik Polski”¹²¹ i „Ostatnie Wiadomości”¹²² – prasę komunistyczną infiltruje konsulat warszawski z Amsterdamu, rozsyłając bezpłatnie

¹¹⁷ Katolicki Tygodnik Religijno-Społeczny „Życie” – tygodnik wydawany w Londynie w latach 1947–1959. Pismo miało charakter literacko-publicystyczny, o orientacji umiarkowanie narodowej.

¹¹⁸ „Narodowiec” – polskie pismo emigracyjne wydawane we Francji w latach 1924–1989.

¹¹⁹ „Orzeł Biały” (ang. „White Eagle”) – pismo 2. Korpusu, wydawane od 1941 r., którego redaktorami byli m.in. Jerzy Giedroyc i Gustaw Herling-Grudziński. Po zakończeniu wojny było kontynuowane w Londynie jako tygodnik do 1960 r.

¹²⁰ „Polska Wierna” – pismo emigracyjne o charakterze społeczno-religijnym, wydawane w Paryżu w latach 1945–1959.

¹²¹ „Dziennik Polski” – najpopularniejsze pismo informacyjne emigracji polskiej w Wielkiej Brytanii, wydawane w Londynie od 1940 r. Od 1 stycznia 1944 r. połączone z „Dziennikiem Żołnierza”, który był dziennikiem I Korpusu Polskiego i był wydawany w Glasgow w latach 1940–1943. Od 1 stycznia 1944 r. ukazuje się pod nowym tytułem „Dziennik Polski i Dziennik Żołnierza”.

¹²² „Ostatnie Wiadomości” – tygodnik ukazujący się po II wojnie światowej w Niemczech, został przekształcony z wydawnictwa założonego przez władze w amerykańskiej strefie okupacyjnej.

na adresy zespołowe i prywatne ilustrowane tygodniki z Kraju, a też „Gazetę Polską” z Paryża.

Dalsza emigracja

Ogólne niezadowolenie z warunków życiowych, brak możliwości rozwoju inicjatywy prywatnej dla emigrantów w Holandii lub założenia warsztatu, a nawet zmiany rodzaju pracy, jeżeli chodzi o górnictwo – zmusza przedsiębiorcze jednostki do szukania szczęścia gdzie indziej. Złudne to nadzieje, ale jak ludzie nie mogą napotkać przeciwności duszpasterzy, nawet w formie perswazji, by nie wywołać wrażenia wysługiwania się „egoistycznym i fałszywym – jak mówią – Holendrom”. Jest to wtórna emigracja naszych rodaków, która unicestwi osiągnięcia życia religijno-moralnego w ramach warunków społecznych i gospodarczych spokojnej Holandii.

Widoki na przyszłość

Na przyszłość przewiduje się dalszy odpływ naszych rodaków. Praca pełnych poświęcenia kapłanów będzie szła w tych samych kierunkach: nie bawiąc się w małą politykę obozów czy partii politycznych – budzić sumienia i formować je przez obcowanie osobiste życia religijnego uprzyświeconego w tradycji narodowej, życiu organizacyjnym – śpiesząc też z interwencją u władz i przedsięwzięciom w obronie doczesnych interesów naszych rodaków.

Breda, 3 maja 1949 r.

O. Efreim kapucyn
rektor

Nr 24

AKHSS, CODE, Szwajcaria 1. A–R: Jan Mika, sygn. CODE III-1627, List ks. J. Miki CR do bp. J. Gawliny z 16 kwietnia 1947 r., k. 2–3.

Ks. Mika Jan C.R.¹²³

Baden (Arg)

Josefshof

Svizzera – Suisse

Baden, dn[ia] 16 kwietnia [19]47 [r.]

¹²³ Jan Mika (1908–2003) – zmartwychwstaniec, w 1932 r. wstąpił do zgromadzenia, studiował na Uniwersytecie Gregoriańskim, święcenia kapłańskie otrzymał w 1938 r., kapelan II Dywizji Strzelców Pieszych (1940–1945), internowany w Szwajcarii, kapelan Polonii w Szwajcarii (1945–1950), duszpasterz w polskim kościele w Wiedniu (1950–1952), od 1952 r. we Włoszech, od 1970 r. służył w sanktuarium Matki Bożej Łaskawej na Montorelli, tam przyjmował kilkakrotnie kard. Karola Wojtyłę, a następnie Jana Pawła II.

Do
Jego Ekscelencji Księdza
Bisk[upa] Gawliny

Ekscelencjo

Chciałem tą drogą przedłożyć Jego Ekscelencji pewne sprawozdanie z warunków i stanu duszpasterzowania wśród Rodaków w Szwajcarii:

1) Moja pozycja – podług ustnego zlecenia J. Ekscelencji z dnia 2 września 1946 r. we Fryburgu (Szwajcaria) sprawuję dalej opiekę duszpasterską nad tut[ejszą] Polonią. Dalszy mój pobyt jednak i praca w Szwajcarii uwarunkowane są od decyzji Kapituły mojego Zgromadzenia. Kapituła ta odbędzie się w czerwcu tego roku w Rzymie.

Strona materialna – stołuję się i mieszkam bezpłatnie w parafialnym pensjonacie Josefshof^a, Baden. Otrzymałem to na skutek starań J.E. Nuncjusza Apostolskiego w Bernie. Od Nuncjusza otrzymuję też odpowiednią sumę na miesięczny abonament kolejowy oraz pewien dodatek, ok. 60 fr[anków] szw[ajcarskich] na noclegi poza domem, wyżywienie i inne osobiste wydatki.

2) Środowisko polskie – liczba Polaków katolików w Szwajcarii sięga ok. 2000 osób^b. Największe skupienie jest w Szwajcarii niemieckiej, jak np. w Zurychu, Winterturze, Bernie. Sporo jest Rodaków we Fryburgu, [w] Genewie i Lozannie. Najmniej, bo kilkanaście osób, znajduje się w Szwajcarii włoskiej. Poza tym dużo pracuje prywatnie – po różnych firmach, hotelach, gospodarstwach itp.

Większych środowisk, gdzie by należało pójść ze Mszą św. niedzielną, jest dziewięć^c. Z tych pięć będą to raczej stałe ośrodki, inne z biegiem czasu mogą się rozwiązać. Ważnym miejscem dla sprawy duszpasterzowania jest międzynarodowa wieś dziecka-sieroty, Pestalozzi Dorf b. Trogen (St. Gallen)], gdzie jest 32 polskich sierot^d, jak również i dwa miejsca uzdrowiskowe z naszymi chorymi: Davos i Leysin. Rodacy przystępują do Sakramentów św. raczej tylko wtedy, gdy jest polski ksiądz. Mało uczęszczają na Mszę św. „szwajcarską”, do spowiedzi św. idą prawie wyłącznie do polskiego księdza, ślub też chcą mieć u księdza swojego.

Było tu parę ślubów mieszanych^e, których udzieliłem po otrzymaniu ku temu osobistego upoważnienia ze strony miejscowego proboszcza^f. Podobnie jest ze chrztem i [z] pogrzebem – odpowiednie dane wciąga się do ksiąg parafialnych danej miejscowości^g. Stamtąd tylko mogą Polacy uzyskać metrykę czy kartę zgonu, ode mnie zaś chyba tylko zaświadczenie orientacyjne, gdyż ksiąg oficjalnych nie prowadzę.

Tut[ejsze] Duchowieństwo pomaga mi chętnie w mojej kapłańskiej pracy, tj. bez trudności użyczą mi kościoła, sali lub przyjmą na nocleg.

3) Potrzeby – potrzebny jest tu na stałe jeden polski kapłan, który by mógł całkowicie zająć się tut[ejszą] Polonią. Dla owocnego działania jednak

musi on mieć zapewnione w sposób pewny i stały swe utrzymanie^h. Na Polonię w sprawie materialnego utrzymania swego księdza nie ma co liczyć, gdyż raczej nie stać ją na to i praktycznie trudno by było to przeprowadzić z racji wielkiego rozproszenia Polaków. Najwyżej może się ona zdobyć na jakąś pojedynczą i dorywczą pomoc. Sądzę, że to dałoby się załatwić z tut[ejszym] Episkopatem, wzgl[ędnie] z Nuncjuszem, musi się tylko mieć tu poparcie z góry.

4) Trudności – brak tu jest osobnej polskiej choćby kaplicy, nie ma też żadnego domu polskiego czy jako tako zorganizowanej świetlicy. Rodacy są rozproszeni, niezbyt zżyci, związki dotychczasowe są jeszcze słabe, różny jest element pod względem duchowym i umysłowym. Przejazdy do ośrodków są dalekie, co wymaga poważnej sumy na abonament, wyżywienie i noclegi w czasie takich rozjazdów, gdyż rzadko jest możliwość stołowania się czy noclegu na miejscu. Dlatego ten dodatek w wys[okości] 60 fr[anków] od J.E. Nuncjusza, co ma wystarczyć na te rzeczy i na osobiste miesięczne wydatki, jest za małyⁱ. Nie mogę też przez dłuższy czas pozostawiać w tut[ejszym] pensjonacie na darmowych warunkach.

Przy osobistym wysiłku i szczerym oddaniu się tej ważnej sprawie duszpasterzowania wśród tut[ejszych] Rodaków oraz przy możliwych warunkach dany polski kapłanⁱ może tu dużo zdziałać, będzie zawsze tym ratunkiem i ostoją w wierze, którą wielu tu w tym protestanckim żywiole zatracą, będzie również spójnią i ośrodkiem polskości i współżycia dla tut[ejszych] Rodaków, bo wielu z nich chodzi tu swoimi drogami. Obecnie zaznacza się tu coraz większe rozpraszenie się i to nie tylko to materialne, fizyczne, ale i duchowe, moralne. Kapłan boży i z pewną siłą charakteru będzie mógł się temu przeciwstawić^k, ale musi mieć ku temu dane i te zewnętrzne, dane materialne, inaczej z biegiem czasu mogą go te trudności zniechęcić, mogą zmniejszyć jego wydajność wysiłku, a wtedy może przyjść chwila, że pasterz zostałby się sam, bez owieczek.

Pozostaję z wyrazami czci i poważania
oddany w Chr[ystusie] Panu
ks. Mika Jan C.R.¹

^{a-k} Podkreślone przez bp. Józefa Gawlinę.

¹ Także podpis odręczny.

Nr 25

AKHSS, CODE, Szwajcaria 1. A–R: Jan Mika, sygn. CODE III-1627, List bp. J. Gawliny do ks. J. Miki CR z 2 lipca 1947 r., k. 4 [brudnopis].

Rzym, 2 lipca [19]47 [r.]

Drogi Księżu Rektorze,

Pragnę przede wszystkim przeprosić za spóźnioną odpowiedź spowodowaną pracami podczas pobytu J. Eminencji Ks. Kard. Sapiehy¹²⁴. Następnie proszę o przyjęcie wyrazów głębokiej wdzięczności za tyle ofiarnej, apostołskiej pracy w tak trudnych warunkach.

Obraz nakreślony przez ks. Rektora jest aczkolwiek smutny, to jednak bardzo obiektywny. Aczkolwiek nie wspomina on o własnych trudnościach autora, to przecież każdy obeznany z pracą w diasporze może je wyczytać między wierszami.

Niestety nie mogę sam spieszyć mimo najlepszej chęci z pomocą finansową, gdyż sam jestem już bez dochodów, a przesyłki pieniężne np. z Anglii są wprost niemożliwe. Ks. Rektor pisze, że dałoby się coś załatwić z tutaj[ej]szym] Episkopatem, wzgl[ędnie] nuncjuszem, musi tylko tu mieć poparcie z góry! Jestem do tego poparcia gotów, lecz proszę mi jako lepszy znawca terenu zakomunikować, co w szczególności mam uczynić.

Co do ślubów mieszanych, pragnę *ad cautelam*¹²⁵ zapytać, czy proboszczowie szwajcarscy mogą udzielać dyspens, gdyż te wypadki muszą normalnie być zdyspensowane przez Ordynariusza. Wciąganie danych do ksiąg parafialnych – przy równoczesnym wystawieniu zaświadczenia orientacyjnego jest marnym załatwianiem.

Co do specjalnej kaplicy polskiej – nie wiem, czy ona tak łatwo będzie do osiągnięcia i czy przy tak wielkim rozproszeniu Polaków będzie ona frekwentowana.

Lepszego kapłana bożego z większą siłą charakteru nie widzę ponad Księdza Rektora. Toteż prosiłem nowego O. Generała¹²⁶, by Księdza jeszcze w Szwajcarii zostawił, gdyż praca Jego jest tam niezastąpiona.

Z serdecznym pozdrowieniem i błogosławieństwem
Oddany w Bogu
J[ózef] G[awlina]

¹²⁴ Kard. Adam Stefan Sapieha był w Rzymie w maju 1947 r.

¹²⁵ Łac. przez ostrożność.

¹²⁶ John Mix CR (1900–1988) – zmartwychwstaniec, pochodził z Chicago, generał zgromadzenia (1947–1959).

Nr 26

Rezolucje Zjazdu Szwajcarskiego, Fryburg, 29 maja 1950 r., DPZ 4 (1950), s. 504–506.

Rezolucje Zjazdu Szwajcarskiego.

Polacy zamieszkali w Szwajcarii, zebrani na Zjeździe Katolickim w dniu 29 maja 1950 [r.] we Fryburgu.

1) Składają hołd Ojcu Świętemu Piusowi XII: dziękują Mu za ojcowską dobroć dla Polski, a w szczególności szczodrobliwą pomoc daną Polakom w Szwajcarii; w obliczu usiłowań wrogów Wiary dążących do rozbicia jedności Kościoła i do oderwania od niego Polski stwierdzają, że nie ma Wiary Katolickiej bez Namiestnika Chrystusowego, Biskupa Rzymskiego; potępiają niepoczytalne napaści na Stolicę Apostolską w części prasy polskiej i wzywają wszystkich Polaków, by nie popierali tych, którzy w ten sposób współpracują z wrogami Wiary i Polski.

2) Składają hołd Najprzewielebniejszym Księżom Biskupom Polskim; dziękują im za mężną obronę prawd Wiary i dusz polskich; proszą ich o przyjęcie zapewnienia łączności wszystkich Polaków w Szwajcarii z Kościołem polskim w modlitwie i ich gotowości do czynnej pomocy Księżom i Biskupom Polskim; potępiają próby oderwania kleru i wiernych od prawowitych pasterzy i proszą Boga, by pozwolił wszystkim Polakom trwać w łączności z Namiestnikiem Chrystusa Pana i Następcami Apostołów, katolickimi Biskupami.

3) Dziękują J.E. ks. Arcybiskupowi F. Bernardiniemu¹²⁷, Nuncjuszowi Apostolskiemu w Bernie, za ojcowską opiekę i szczodrobliwą, jaką nie przestał darzyć od początku wojny Polaków w Szwajcarii; proszą Go o przekazanie wyrazów ich hołdu i wdzięczności Ojcu Świętemu.

4) Stwierdzają, że wielu Biskupów, kapłanów i wiernych cierpi niebezpieczeństwo, więzienie i wygnanie w krajach zajętych przez agentów wojującego bezbożnictwa; oddają hołd wyznawcom Wiary z ks. Kard. Mindszentym¹²⁸, ks. Arcyb. Stepinacem¹²⁹ oraz księżmi Biskupami obrządku greckokatolickiego na czele; protestują wobec całego świata przeciw bezecnym i bezlitosnym

¹²⁷ Filippo Bernardini (1884–1954) – arcybiskup (1933), delegat apostolski w Austrii (1933–1935), nuncjusz apostolski w Szwajcarii (1935–1953), sekretarz Kongregacji Propaganda Fide (1953).

¹²⁸ József Mindszenty (1892–1975) – biskup Veszprém (1944), biskup Esztergom i prymas Węgier (1945), kardynał (1946), aresztowany przez komunistyczną służbę bezpieczeństwa (1948), w pokazowym procesie skazany na karę śmierci (1949), uwolniony podczas rewolucji węgierskiej (1956), schronił się w ambasadzie USA i tam przebywał przez 15 lat, w 1971 r. wyjechał do Rzymu, ostatnie lata życia spędził na emigracji w Wiedniu.

¹²⁹ Alojzije Viktor Stepinac (1898–1960) – arcybiskup Zagrzebia i prymas Chorwacji (1937–1960), kardynał (1953), w 1946 r. skazany przez komunistyczny sąd w Zagrzebiu na 16 lat więzienia, po 5 latach zwolniony z więzienia (karę zamieniono na zakaz opuszczania parafii w Krašiću), beatyfikowany w 1998 r.

prawom i praktykom policyjnym, karzącym ludzi za samą wierność obowiązkowi chrześcijańskiemu; wzywają wszystkich ludzi dobrej woli, by zaniechawszy niegodnych rachub na doraźne korzyści, skupili swoje siły celem położenia kresu przelewowi krwi chrześcijańskiej, mękom i poniewierce wyznawców.

5) Dziękują współwyznawcom wiary spośród innych narodowości za zrozumienie prawdziwego położenia Kościoła w Polsce i w innych krajach opanowanych przez wrogów Krzyża, oraz za postawę zajętą wobec prześladowania; stwierdzają jednak ze smutkiem, że zrozumienie to jest niedostateczne w niektórych krajach i zwracają się do chrześcijan całego świata z serdeczną prośbą, aby nie ulegali propagandzie sług szatana, ale zjednoczyli się w modlitwie i w czynie z Kościołem cierpiącym prześladowanie.

6) Składają serdeczne podziękowanie katolikom szwajcarskim za stałą pomoc okazywaną polskim wygnańcom, a w szczególności za samo umożliwienie przez ich ofiary nauki studentom polskim i zorganizowanie Zjazdu Katolickiego.

7) Domagają się przyznania uchodźcom praw przewidzianych w „Deklaracji praw człowieka”, a w szczególności zniesienia klauzuli, która jest umieszczana w umowach o pracę zawieranych z uchodźcami, przewidującej rozbięcie rodzin na czas trwania kontraktu.

8) Stwierdzają, że w chwili gdy ogromna potęga pogaństwa wyteęza wszystkie siły dla zniszczenia Wiary w Polsce i w całym świecie, a zatem Polski samej, nie może być miejsca dla katolików biernych i obojętnych wśród Polaków; apelują do wszystkich Polaków przyznających się do świętej Wiary Katolickiej, by ożywili swoje życie religijne, pogłębiali stale swoją znajomość i zrozumienie katolickiego poglądu na świat i pracowali czynnie dla dobra Wiary i Kościoła.

9) Apelują do organizacji polskich i wszystkich Polaków, by byli godnymi przedstawicielami Kościoła Polskiego i Polski w środowiskach obcych, a w szczególności w organizacjach katolickich i międzynarodowych; stwierdzają konieczność intensywniejszego orientowania środowisk katolickich zagranicznych o prawdziwym położeniu Wiary w Polsce, o prawach Polski i Kościoła polskiego, o walce, jaką w obronie dusz polskich w odosobnieniu toczy, po oddaniu przez cynicznych polityków dziesięciu krajów i stu milionów chrześcijan w ręce bezbożników.

10) W przekonaniu o ważności kultu świętych polskich wzywają wszystkich Polaków, by przyczyniali się przez modlitwy i ofiary do procesu beatyfikacyjnego Królowej Jadwigi, prowadzonego przez nowo utworzony Komitet Postulacyjny za granicą, a także do innych polskich procesów beatyfikacyjnych¹³⁰.

¹³⁰ Szwajcarski Komitet Postulacyjny Królowej Jadwigi został utworzony podczas Zjazdu Szwajcarskiego w 1950 r. Jego przewodniczącym został działacz emigracyjny Mieczysław Habicht.

11) Wzywają kategorycznie przywódców polskich na emigracji, by położyli kres waśniom, które w zastraszający sposób rozdzielają społeczeństwo polskie na obczyźnie, i przystąpili do pozytywnej pracy, jakiej od nich Polska, Kościół i Polacy na obczyźnie się domagają; apelują do wszystkich Polaków, by w imię miłości bliźniego i w zrozumieniu grozy sytuacji nie tylko nie przykładali ręki do haniebnych swarów, ale by wyteżyli wszystkie siły celem usunięcia niesnasek i doprowadzenia do zgodnej współpracy dla dobra sprawy Bożej i Polskiej.

12) Stwierdzają ogromną wagę religijną i narodową polskich nabożeństw; zwracają się do J.E. ks. Biskupa Gawliny, opiekuna uchodźstwa polskiego, z prośbą, by zechciał nadać duszpasterstwu polskiemu w Szwajcarii, za zgodą Najprz[ewielebniejszych] Ks. Biskupów Ordynariuszów, stałą organizację¹³¹; apelują do wszystkich Polaków w Szwajcarii o czynną współpracę z księżmi polskimi.

13) Wyrażają przekonanie, że polska prasa katolicka, nieraz jedyny łącznik pomiędzy rozproszonymi Polakami na obczyźnie, posiada bardzo wielkie znaczenie dla ich życia religijnego i narodowego; dziękują redakcjom „Życia”, „Polski Wiernej” i „Gazety Niedzielnej” za piękną i ofiarną pracę; wzywają wszystkich Polaków do popierania tej prasy.

14) Postanawiają założyć, za zgodą Władz Kościelnych, Oddział Szwajcarski Akcji Katolickiej Polskiej celem usprawnienia współpracy między katolikami polskimi w sprawach przewidzianych statutem tej organizacji.

15) Proszą polskich rodziców o sumienne, katolickie i polskie wychowanie ich dzieci.

16) Przypominają, że wśród Polaków w Szwajcarii jest grupa chorych i skrajnie biednych; stwierdzają, że opieka nad nimi należy do najelementarniejszych naszych obowiązków i apelują zarówno do organizacji polskich, jak i do wszystkich Polaków w Szwajcarii o czynną opiekę nad nimi.

Nr 27

AKHSS, CODE, Szwajcaria 2. S–Z: Dokumentacja: Katolicka Misja Polska w Szwajcarii, sygn. CODE III-1655, Wycinek z: Komunikat nr 1 Katolickiej Misji Polskiej w Szwajcarii z 16 czerwca 1950 r., k. 7 [mps].

Fryburg, dnia 16 czerwca 1950 [r.]

Komunikat Nr 1

1. Ustanowienie Katolickiej Misji Polskiej w Szwajcarii

J.E. Ks. Biskup Józef Gawlina, Protektor Uchodźstwa Polskiego, przychylając się do życzeń wypowiedzianych na Zjeździe Katolickim we Frybur-

¹³¹ Prośba została uwzględniona i już 2 czerwca 1950 r. ustanowiono PMK w Szwajcarii, której pierwszym rektorem został o. Innocenty Bocheński OP.

gu, ustanowił pismem z dnia 2 czerwca 1950 [r.] – Katolicką Misję Polską w Szwajcarii i raczył mianować rektorem Misji O. I. Bocheńskiego, O.P. Misja została powołana do życia w porozumieniu z J.E. Ks. Nuncjuszem Apostolskim w Bernie oraz z J.E. Ks. Biskupem Lozanny, Genewy i Fryburga¹³². J.E. Ks. Biskup Gawlina w następujących słowach określa zadania Misji: „Do zadań Ks. rektora należy odtąd troska o dusze Polaków rozproszonych po licznych kantonach helweckich, szczególnie opieka nad młodzieżą studiującą i nad działalnością polską, narażoną na utratę wiary i narodowości. Jako szczególnie ważny punkt programu swego zechce O. Rektor uważać ożywienie i unormowanie duszpasterstwa polskiego na terenie Szwajcarii”. [...]

Nr 28

AKHSS, CODE, Argentyna 2. N–Z: Dokumentacja, sygn. CODE III-461, Protokół z konferencji księży polskich i bp. J. Gawliny, Buenos Aires, 17 października 1950 r., k. 27–31 [mps].

Protokół

z konferencji księży polskich, odbytej pod przewodnictwem
J.E. Ks. Biskupa dr. Józefa Gawliny, Protektora Uchodźstwa Polskiego,
w Sali Instytutu Wyższej Kultury Religijnej w Buenos Aires
w dniu 17 października 1950 r.

W konferencji wzięli udział:

1. Ks. prof. Michalik Aleksander SVD – z Buenos Aires
2. Ks. Byliński Stanisław¹³³ – z Buenos Aires
3. Ks. Gałat Józef – z Buenos Aires
4. Ks. Krauze Józef, Św. Rodziny¹³⁴ – z Buenos Aires
5. Ks. dr Łagowski Tadeusz¹³⁵ – z Buenos Aires
6. O. mgr Maciaszek Justynian OFM – z Buenos Aires
7. Ks. Malinowski Jan¹³⁶ – z Buenos Aires

¹³² François Charrière (1893–1976) – biskup Lozanny i Genewy (1917), a od 1945 r. także Fryburga Szwajcarskiego.

¹³³ Stanisław Byliński (1905–?) – ksiądz diecezji wileńskiej, więzień Dachau, po wojnie pracował w Anglii, Argentynie i Wenezueli.

¹³⁴ Józef Krauze (Kruza) (1911–1976) – misjonarz Świętej Rodziny, w 1935 r. wyjechał do pracy misyjnej w Brazylii, od 1940 r. pracował w Argentynie.

¹³⁵ Tadeusz Łagowski (1908–1997) – ksiądz diecezji kieleckiej, od 1948 r. w Argentynie.

¹³⁶ Jan Malinowski (1910–1984) – ksiądz diecezji kieleckiej, kapelan w Dywizjonie Karpackim, po wojnie pracował we Włoszech, w Anglii i Argentynie. W 1956 r. osiadł na stałe w USA, gdzie był duszpasterzem środowisk polonijnych.

8. Ks. mgr Pietrzykowski Jan – z Buenos Aires
9. Ks. Chojnacki Stefan¹³⁷, Marianin – z Avellaneda, Prowincja Buenos Aires
10. Ks. Górny Alfons SVD¹³⁸ – z Villa Calzada, Prowincja Buenos Aires
11. Ks. Gwóść Paweł SVD¹³⁹ – z Pilar, Prowincja Buenos Aires
12. Ks. Mielke Józef – z San Andres de Giles, Prowincja Buenos Aires
13. Ks. Sokalski Zbigniew – z Lomas de Zamora, Prowincja Buenos Aires
14. Ks. Sornowski Jan SVD¹⁴⁰ – z Villa Calzada, Prowincja Buenos Aires
15. Ks. mgr Walkowski Szczepan¹⁴¹ – z Quilmes, Prowincja Buenos Aires
16. Ks. Gawędzki Andrzej¹⁴² – z Rosario
17. Ks. Góralik Aleksander¹⁴³ – z Santa Fe
18. Ks. Kuźma Jakub – z Ambrosetti, Prowincja Santa Fe.

1. Konferencję rozpoczęto wspólną modlitwą.

2. Jego Ekscelencję Ks. Biskupa powitał ks. prof. Michalik i nakreślił pokrótce historię duszpasterstwa polskiego w Argentynie, uwzględniając szczególnie ostatnie lata, w których na teren Argentyny przybyli nowi księża polscy.

3. Z kolei zabrał głos J.E. Ks. Biskup Gawlina, dając zebrany obraz zadań, jakie spadły na Jego barki w okresie od zakończenia działań wojennych. Podkreślił trudności, z jakimi spotyka się stale na stanowisku Protektora olbrzymiej rzeszy emigracji polskiej. Zaznaczył, że wiele spraw dotyczących duszpasterstwa na emigracji napotykało na niepokonalne trudności już w okresie międzywojennym, kiedy sytuacja nasza w świecie i stanowisko Protektora emigracji były znacznie łatwiejsze. Ks. Biskup wyjaśnił m.in., że po wojnie miał z rozkazu Ojca św. ze specjalnymi zadaniami udać się do kraju. Wyjazd Jego nie doszedł jednak do skutku z powodu stanowiska władz reżymowych.

¹³⁷ Stefan Chojnacki (1915–1973) – marianin, podczas wojny przebywał jako wygnaniec na Litwie, Syberii, w Persji, Libanie, Palestynie i Egipcie. Po wojnie pracował w Argentynie, Ameryce i Anglii.

¹³⁸ Alfons Górny (1912–?) – werbista, w latach 1949–1963 pracował w Argentynie, potem przeniósł się do USA.

¹³⁹ Paweł Gwóść (1910–1990) – werbista, w 1939 r. wyjechał do pracy misyjnej w Argentynie i tam został do śmierci.

¹⁴⁰ Jan (Augustyn) Sornowski (1914–1991) – werbista, w latach 1950–1984 pracował w Argentynie.

¹⁴¹ Szczepan Walkowski (1912–1969) – ksiądz diecezji częstochowskiej, kapelan lotnictwa polskiego w Anglii podczas wojny, w 1949 r. wyjechał do Argentyny.

¹⁴² Andrzej Gawędzki (1893–1977) – więzień Dachau, po wyzwoleniu we Włoszech, w 1947 r. wyjechał do Argentyny, gdzie pracował wśród polskich emigrantów.

¹⁴³ Aleksander Góralik (1906–?) – jezuita, podczas wojny w Ghazirze (1940–1944), kapelan wojskowy w Teheranie (1944–1945), Syrii (1945–1946), później pracował w Argentynie.

4. Przechodząc do omówienia terenu Argentyny, Jego Ekscelencja wyraził swoje uznanie dla pracy, jaką włożyli tu XX. Werbiści, zwłaszcza na terytorium Misiones¹⁴⁴. Praca ich nieraz jest jednak ostro krytykowana. M.in. Ks. Biskup miał możliwość stwierdzić niechętny stosunek do XX. Werbiistów na zebraniu Rady Nadzorczej Związku Polaków. Prawdą jest, że praca ich obecnie znacznie osłabła i duszpasterstwo polskie nie funkcjonuje tu sprawnie; raczej wlecze się ono. Jednym z powodów tego stanu rzeczy są niestabilizowane warunki życia i stała fluktuacja świeżej emigracji.

5. Ks. Biskup stwierdził, że stan religijno-moralny Polaków-katolików w Argentynie na ogół nie jest zadowalający. Jego Ekscelencja wyraził jednak nadzieję, że stan ten ulegnie w przyszłości poprawie. W samym Buenos Aires, jak na liczebność przebywających tu Polaków, życie religijne winno być znacznie intensywniejsze.

6. Jego Ekscelencja spodziewa się, że z nowo przybyłych do Argentyny trzech XX. Werbiistów przynajmniej jeden zostanie przydany do pomocy dotychczasowemu duszpasterzowi ks. Prof. Michalikowi. Ks. Biskup zaznaczył, że według uzgodnionej z nim w Kongregacji Rzymskiej opinii księży polscy, którzy zmuszeni warunkami powojennymi emigrują *ex iustitia et ex caritate*¹⁴⁵, mają zajmować się przede wszystkim pracą dla Polaków.

7. Ks. Biskup przypomniał zebranim księżom obowiązek duchowego odnawiania się na miesięcznych rekolekcjach, jak również potrzebę pogłębiania i uzupełniania wiedzy kapłańskiej; pomocą w tym ostatnim ma służyć kwartalnik „Duszpasterz Polski Zagranicą”.

8. By usprawnić pracę duszpasterską, potrzeba jest centrali i koordynacji. Zasadą pracy winno być: *coordinare, subordinare* i *dyscyplina*¹⁴⁶. Ks. Biskup podał do wiadomości, że szefem duszpasterstwa jest ks. prof. Al[eksander] Michalik. W charakterze doradców mają mu dopomagać: ks. Andrzej Gawędzki z Rosario, ks. Szczepan Walkowski z Quilmes oraz o. Piotr Burzak T.J.¹⁴⁷, przeprowadzający w terenie misje ludowe.

Ks. Michalik złożył oświadczenie, że oddaje się całkowicie do dyspozycji Ks. Biskupa i jeżeli jego osoba ma być przeszkodą w lepszym funkcjonowaniu pracy duszpasterskiej, gotów jest z szefostwa zrezygnować. W odpowiedzi Ks. Biskup oświadczył, że nie ma zamiaru przeprowadzać na tym stanowisku zmiany.

¹⁴⁴ Pierwsi polscy werbiści przybyli do Argentyny do stanu Misiones w 1900 r.

¹⁴⁵ Łac. zgodnie z prawem i miłością.

¹⁴⁶ Łac. koordynacja, podporządkowanie, dyscyplina.

¹⁴⁷ Piotr Burzak (1903–1979) – jezuita, duszpasterz polonijny w Buenos Aires (1947–1949 oraz 1950–1953), Urugwaju (1949–1950) i Brazylii (1953–1959), pracownik Sekcji Polskiej Radia Watykańskiego (1959–1960), duszpasterz polonijny w Londynie (1960–1974) i w Gandii (1974–1979), misjonarz ludowy.

9. Podział pracy w terenie winien być lepszy niż dotąd. Omówiono poszczególne ośrodki pracy duszpasterskiej:

a) Quilmes, Berazategui i Villa Dominico – obsługiwane przez ks. Walkowskiego

b) Villa Lynch (San Martin) – obsług[iwana] przez O. Maciaszka

c) Villa Industriales i Llavallol – przez ks. Chojnackiego

d) Berisso – przez ks. Sokalskiego.

W sumie na prowincji Buenos Aires, w okolicy Capitalu, nabożeństwa polskie odprawiane są w 7 miejscach.

Ks. Walkowski zaproponował, by któryś z księży odciążył go w pracy i przejął nabożeństwa w Villa Dominico. Jednak z powodu braku kandydata placówka ta pozostanie w dalszym ciągu w zasięgu pracy ks. Walkowskiego. Ze względu na to, że dotychczas istniejący jedyny ośrodek nabożeństw polskich w Capitalu nie zaspokaja dostatecznie potrzeb religijnych Polaków – ks. Walkowski wystąpił z wnioskiem, by stworzyć drugi punkt nabożeństw dla Polaków i jako najodpowiedniejsze miejsce wysunął kaplicę przy bazylice OO. Franciszkanów. O. Maciaszek zgodził się ośrodek taki uruchomić i obsługiwać po uprzednim porozumieniu się Ks. Biskupa z przełożonym klasztoru. Ks. Malinowski zaproponował 3-ci ośrodek w Capitalu – w kaplicy SS. Dominikanek przy ul. Cabildo, w dzielnicy Belgrano, który mógłby sam obsługiwać po częściowym zwolnieniu go z obowiązków przy parafii, przy której pracuje. Sprawa ta została do ustalenia po uzyskaniu zgody na to Ks. Kardynała.

10. Omówiono następnie podział funkcji na poszczególnych odcinkach pracy duszpasterskiej. Zwrócono uwagę na potrzebę ściślejszego kontaktu ze stowarzyszeniami świeckimi.

Ks. Michalik jako kierownik duszpasterstwa będzie w dalszym ciągu redaktorem „Bóg i Ojczyzna”¹⁴⁸, asystentem Koła Katolików-Polaków, duchowym opiekunem stowarzyszenia „Ognisko Polskie” oraz Związku Kobiet Polskich.

Opiekę duchową nad innymi stowarzyszeniami i łączność z duszpasterstwem podzielono w następujący sposób:

a) Związek b[yłych] Wojskowych i Obrońców Ojczyzny, Klub Polski, stowarzyszenie Veritas oraz towarzystwa w Quilmes i Berazategui – ks. Walkowski.

b) Macierz Szkolna, Związek Rzemieślników i Pracowników Polskich oraz Związek Tobrukczyków – ks. Malinowski.

c) Towarzystwo w Llavallol i Tow[arzystwo] „Bartosza Głowackiego” na Valentin Alsina – ks. Chojnacki.

¹⁴⁸ „Bóg i Ojczyzna” („Dios y Patria”) – organ Koła Katolików w Argentynie, wydawany przez ks. Aleksandra Michalika od 1949 r.

d) Tow[arzystwo] Inżynierów i Techników oraz Towarzystwo Polskie w San Martin – O. Maciaszek.

e) Towarzystwo im. „Tadeusza Kościuszki” – ks. Pietrzykowski.

f) Towarzystwo Polskie w Berisso – ks. Sokalski.

Nie ustalono opieki duchowej dla towarzystwa w Dock Sud.

Do osobnego omówienia pozostała sprawa Harcerstwa.

Ks. Michalik ma podjąć na nowo rozmowy z Zarządem Związku Polaków na temat udziału w nim duszpasterstwa.

Przy omawianiu podziału funkcji ks. Byliński oświadczył, że nie może brać udziału w duszpasterstwie polskim, dopóki ono jest w takim stanie, jak obecnie. Był natomiast i jest gotów nawiązać do pracy w duchu naprawdę polskim, jaką zapoczątkował tu śp. Ks. Wł. Zakrzewski¹⁴⁹. Wspomniał o Komitecie budowy kościoła polskiego, który chcieli wznović niektórzy księża przybyli po ostatniej wojnie.

Ks. Michalik wyjaśnił, że ks. Zakrzewski jako wikariusz parafii Guadalupe położył istotnie duże zasługi, zajmując się dodatkowo opieką religijną nad Polakami; duszpasterstwa polskiego jednak niestety nie stworzył. Komitet budowy kościoła polskiego, zawiązany po jego śmierci przez jego przyjaciół, został po objęciu duszpasterstwa przez ks. Michalika przekształcony w Koło Katolików-Polaków, instytucję trwałą, mającą osobowość prawną i podlegającą kontroli odpowiednich władz miejscowych. Zebrany przez Koło fundusz w wysokości 10 tysięcy pesos został po wybuchu wojny przekazany na skutek presji Komitetu Niesienia Pomocy Ofiarom Wojny, dzięki czemu Koło dotychczas swojej siedziby nie posiada. Zbiórka rozpoczęta na ten cel na nowo dała do tej chwili sumę 10 tysięcy pesos. Sumy tej – zaznaczył Ks. Biskup – nie należy odtąd wydawać na inne cele.

W toku dyskusji ks. Kuźma zauważył, że społeczeństwo polskie w Argentynie nie ma nic do ks. Michalika, ma jedynie pretensje do Zgromadzenia XX. Werbistów, którzy robią nam nieprzychylną propagandę.

Ks. Malinowski oświadcza, że byłoby bardzo pożądanym wyodrębnić mieszkanie i kościół duszpasterza polskiego i uniezależnić go od Zgromadzenia XX. Werbistów.

Ks. Gawędzki podkreśla, że w nastawieniu księży do Werbistów jest nieraz duża przesada. Spotkał się m.in. z opinią, że i „Bóg i Ojczyzna” jest pismem proniemieckim.

Omawiano następnie akcję budowy Domu Polskiego i Domu Katolickiego. Ks. Walkowski zauważył, że nie można w obecnej chwili akcji rozdawać, by nie obciążać zbyttnio społeczeństwa i nie wywoływać fermentu.

¹⁴⁹ Władysław Zakrzewski (1874–1935) – werbista, w 1900 r. rozpoczął pracę misyjną w Argentynie, najpierw w Apostoles, a od 1908 r. w Buenos Aires.

11. Zdecydowano, że akcja budowy Domu Katolickiego i siedziby duszpasterstwa ma jednak trwać w dalszym ciągu w dotychczasowych ramach i rozmiarach, przy czym specjalne zebranie Koła Katolików winno wyłonić spośród siebie stały Komitet budowy Domu.

12. Przechodząc do omówienia wydawnictwa „Bóg i Ojczyzna”, Ks. Biskup podkreślił jego pozytywne strony, zaznaczył jednak, że sprawy czysto osobiste muszą być z niego stanowczo wyeliminowane. Po dłuższej dyskusji ustalono, że należy uporządkować w nim administrację, zapewnić podstawy materialne, uniezależniając pismo finansowo od osobistej pomocy ks. Dachowskiego¹⁵⁰. Do pomocy redaktorowi powołano komitet w składzie: ks. Łagowski, O. Maciaszek, ks. Walkowski.

13. Jego Ekscelencja zwrócił uwagę na potrzebę wprowadzenia kartoteki, by mieć orientację co do ilości i rozmieszczenia Polaków-katolików na terenie Argentyny. Na jednym z najbliższych zebrań księży należy ustalić jednolity typ kartoteki, którą winni kompletować poszczególni księża pracujący dla Polaków.

14. Osobne zebranie księży winno rozważyć możliwości przeprowadzania nauki religii dla dzieci, uwzględniając wakacje szkolne, obozy letnie, koła ministrantów i in.

15. Ks. Biskup podkreślił ważną rolę, jaką w duszpasterstwie odgrywają misje ludowe. Prowadzi je dotąd ks. Burzak T.J. Jeden ksiądz jednak do tej pracy nie wystarcza. Swoją gotowość na tym odcinku zgłosił ks. Sornowski SVD, uzależniając to od zgody swoich przełożonych.

16. Na cele duszpasterstwa winno się z czasem wprowadzić dobrowolne opodatkowanie się wiernych – przy pomocy komitetów kościelnych.

W zakończeniu konferencji Jego Ekscelencja podziękował ks. prof. Michalikowi za jego dotychczasową pracę i życzył jak najlepszych owoców na przyszłość. Wyraził słowa uznania dla wszystkich kapłanów za ich dobrą wolę i szczególnie dziękował za gorliwość tym, którzy swą pracą służą Rodakom, tak jak tego spodziewa się po nich Stolica Apostolska, Kraj i diecezje, z których pochodzą. Specjalne podziękowanie skierował Ks. Biskup pod adresem ks. Walkowskiego.

Ks. Biskup zwrócił uwagę na nieporozumienia, jakie miały miejsce, i zaapelował o jedność i harmonię w pracy i współpracy, byśmy mogli na szlachetnych strunach duszy naszej emigracji wyczarować jak najpiękniejsze melodie.

¹⁵⁰ Filip Dachowski (1892–1962) – ksiądz diecezji poznańskiej, od 1933 r. we Francji, w latach 1939–1940 pracował wśród Polonii w Amiens, a od 1941 r. w Brazylii, publikował artykuły w tygodniku „Lud” i „Bóg i Ojczyzna”, prowadził działalność religijną i społeczno-narodową.

Na zakończenie zebrania postanowiono wysłać do Stolicy Apostolskiej telegram z wyrazami synowskiego oddania i szczególnej wdzięczności za zapowiedź ogłoszenia dogmatu Wniebowzięcia N.M.P.¹⁵¹

Na wniosek ks. Malinowskiego Ks. Biskup zgodził się przekazać za pośrednictwem „Duszpasterza Polskiego Zagranicą” bratnie pozdrowienia od księży polskich w Argentynie dla braci pracujących na innych terenach emigracyjnych.

Zebranie zakończył Ks. Biskup udzieleniem zebrany Apostolskiego Błogosławieństwa.

Protokółował

o. Justynian Maciaszek, O.F.M.^a

Buenos Aires, dnia 17 października 1950 [r.]

^a Podpis odręczny.

Nr 29

AKHSS, CODE, Argentyna 1: A–M: Aleksander Michalik, sygn. CODE III-453, Dekret z 3 maja 1951 r., k. 56, tłum. z łaciny [mps].

JOSEPH FELIX GAWLINA
EPISCOPUS TIT. MARIAMMITANUS
SOLIO PONTIFICIO ASSISTENS

N.831/49

Rzym, 3 maja 1951 [r.]
Via Botteghe Oscure 15

Dekret

Za łaskawym pozwoleniem Ich Eminencji Kardynałów Jakuba L. Copello, Arcybiskupa Buenos Aires, i Antoniego Caggiano, Biskupa Rosario, niniejszym eryguję

Polską Misję Katolicką

dla Polaków zamieszkałych w Argentynie.

Obowiązkiem i zadaniem tej Misji jest pomoc religijna i moralna oraz troska o dusze polskich emigrantów.

Za łaskawą zgodą Ich Eminencji Kardynałów wyżej wymienionych mianujemy niniejszym Przew[ielebnego] Ks. Aleksandra Michalika SVD Rektorem wymienionej Misji, a Przewielebnych Księży:

Andrzeja Gawędzkiego,

Szczepana Walkowskiego,

¹⁵¹ Dogmat o Wniebowzięciu NMP został ogłoszony przez Piusa XII 1 listopada 1950 r.

Piotra Burzaka SJ

Radnymi Rektora Misji.

Ustanawia się miasto Buenos Aires siedzibą wymienionej Misji.

J[ózef] G[awlina]^a
Biskup tyt[ularny] Madytu[su]
Protektor Polskich Emigrantów
z nominacji Świętej Kongregacji Konsysto-
rialnej dla Spraw Nadzwyczajnych
z dnia 28 stycznia 1949 [r.],
N.619/49

^a Parafka własnoręczna.

Nr 30

AKHSS, CODE, Francja. Organizacje. Dokumentacja. A–Z: Dokumentacja, sygn. CODE III-741, k. 60–61.

Czynność Ks. Biskupa Gawliny we Francji¹⁵²

1 listopada przybył do Francji Ks. Biskup Józef Gawlina i złożył dnia następnego wizytę Księdzu Nuncjuszowi Apostolskiemu Mons. Roncalli¹⁵³. Dnia 3 listopada Ks. Biskup złożył wizytę Ks. Biskupowi Perrin¹⁵⁴ w Arras, poczym zwiedził w Bethune małe Seminarium OO. Oblatów prowincji polskiej, w którym kształci się 70 chłopców polskiego pochodzenia, oraz [w] Fouquières Szkołę Gospodarstwa Domowego pod kierunkiem polskich sióstr Sercanek, które przygotowują 50 dziewcząt polskich do życia rodzinnego i społecznego.

Dnia 4 listopada Ks. Biskup poświęcił w Hesdigneul Nowicjat OO. Chrystusowców, odprawił Mszę św. i wygłosił okolicznościowe kazanie. Po południu odprawił Ks. Biskup nabożeństwo z kazaniem w polskiej parafii Bruay en Artois, po czym przewodniczył na zebraniu Rady Głównej Kongresu Polonii, w którym się zjednoczyły wszystkie organizacje kościelne i większość związków społeczno-kulturalnych Emigracji francuskiej. Jednego z prezesów, mianowicie p. Jana Szambelańczyka¹⁵⁵ ze „Zjednoczenia”, zawiadomił Ks. Biskup, że Ojciec św. odznaczył go Krzyżem „Pro Ecclesia et Pontifice”.

¹⁵² Relacja z wizytacji bp. Gawliny przeprowadzonej w dniach 1–13 listopada 1951 r.

¹⁵³ Angelo Giuseppe Roncalli (1881–1963) – późniejszy papież Jan XXIII, nuncjusz apostolski w Paryżu (1944–1953).

¹⁵⁴ Victor-Jean Perrin (1894–1971) – biskup Arras (1945).

¹⁵⁵ Jan Szambelańczyk (1884–?) – pracownik rolny w Westfalii (1905–1909), górnik w Recklinghausen (1911–1912), od 1922 r. we Francji, współzałożyciel Towarzystwa Świętej Barbary w Bruay-en-Artois (1923), prezes Polskiego Zjednoczenia Katolickiego.

Od dnia 5 do 8 listopada Ks. Biskup prowadził w Clamart rekolekcje zamknięte dla 93 księży polskich, a dnia 9 listopada brał udział w ich konferencji duszpasterskiej.

Dnia 10 listopada Ks. Biskup zwiedził sierociniec św. Kazimierza w Paryżu. W niedzielę 11 listopada odbył Ks. Biskup konferencję z Rektorem belgijskim, Ks. Karolem Kubszem O.M.I., po czym o godz. 11.[00] inaugurował polskie transmisje religijne Radia francuskiego kazaniem wygłoszonym w kościele polskim w Paryżu, po południu zaś udzielił bierzmowania liczny rodakom, następnie zwiedził Redakcję „Polski Wiernej”¹⁵⁶ oraz brał udział w zebraniu młodzieży. Dnia 12 listopada rano zwiedził gimnazjum Księża Palotynów w Osny (53 uczniów), po południu wygłosił referat na posiedzeniu francuskiego Komitetu beatyfikacyjnego królowej Jadwigi. (Do Komitetu należą m.in. Księża Arcybiskupi Feltn z Paryża¹⁵⁷, Grente¹⁵⁸ z Le Mans, Beaussart¹⁵⁹, sufragan paryski, Ks. Biskup Chappoulie¹⁶⁰ z Angers, Księża Prałaci Rupp¹⁶¹ (sekretarz Komitetu) i Beaupin¹⁶², p. generał Weygand¹⁶³, znani pisarze katolicy Paul Claudel¹⁶⁴ i Daniel Rops¹⁶⁵, pani Bidault i in.).

Wieczorem odbył Ks. Biskup konferencję z delegacją Kombatantów. Dnia 13 [listopada] rano odbył Ks. Biskup konferencję z delegacją „Veritasu” (Londyn), a po południu wyjechał do Rzymu.

¹⁵⁶ „Polska Wierna” – emigracyjny tygodnik katolicki, wydawany w latach 1945–1959 w Paryżu przez Polską Misję Katolicką we Francji; w 1949 r. połączony z katolickim tygodnikiem „Słowo Katolickie”. Redaktorem był ks. Florian Kaszubowski.

¹⁵⁷ Maurice Feltn (1883–1975) – arcybiskup Paryża (1949), kardynał (1953).

¹⁵⁸ Georges-François-Xavier-Marie Grente (1872–1959) – biskup (1918) i arcybiskup (1943) Le Mans, kardynał (1953).

¹⁵⁹ Roger-Henri-Marie Beaussart (1879–1952) – biskup pomocniczy Paryża (1935), arcybiskup tytularny (1943).

¹⁶⁰ Henri-Alexandre Chappoulie (1901–1959) – biskup Angers (1950).

¹⁶¹ Jean-Édouard-Lucien Rupp (1905–1983) – dyplomata watykański, biskup pomocniczy ordynariatu obrządków wschodnich (1954), biskup Monaco (1962).

¹⁶² Eugène Beaupin (1877–1953) – ksiądz diecezji paryskiej, współzałożyciel Katolickiej Unii Studiów Międzynarodowych, dyrektor komitetu przyjaźni Francuzów z obco-krajowcami, współpracownik „La Croix”.

¹⁶³ Maxime Weygand (1867–1965) – generał armii Francuskich Sił Zbrojnych, w 1920 r. członek Misji Międzysojuszniczej do Polski, szef Misji Wojskowej w Polsce, zajmującej się sprawami szkolenia i zaopatrzenia Wojska Polskiego (1920–1922).

¹⁶⁴ Paul Claudel (1868–1955) – poeta i dramaturg francuski, członek Akademii Francuskiej.

¹⁶⁵ Henri Daniel-Rops (1901–1965) – francuski pisarz katolicki i historyk.

Nr 31

AKHSS, CODE, Dania A–Z: Dokumentacja, sygn. CODE III-723, J. Szymaszek, *Polacy w Danii. Wizytacja J. Eksc. Biskupa Józefa Gawliny*, artykuł z prasy, k. 26–27.

POLACY W DANII

WIZYTACJA J. EKSC. BISKUPA JÓZEFA GAWLINY

Podniosłe chwile przeżywali Polacy w Danii od 19 grudnia 1951
do 2 stycznia 1952 [r.]

Zapowiedziana od kilku miesięcy wizyta Protektora Uchodźców Polskich, ks. Biskupa Gawliny, urzeczywistniła się. Dnia 19 grudnia [19]51 [r.] na lotnisku w Kopenhadze o godz. 10[.00] wieczorem witali Dostojnego Gościa przedstawiciele duchowieństwa oraz duńskiej Polonii. W imieniu duchowieństwa przywitał ks. Biskupa Gawlinę duszpasterz polski ks. Jan Szymaszek, a w imieniu Polonii prezes Związku Polaków St. Henschel. Jego mała córeczka Mania wręczyła ks. Biskupowi bukiet biało-czerwonych goździków. Oczy wszystkich i Dostojnego Gościa, i witających były pełne radości! Ta radość zapowiadała niezapomniane przeżycia. Wszakże po raz pierwszy od dziesiątek lat przyjechał z odwiedzinami Biskup Polski do tutaj[szych] Polaków.

Pierwsi Polacy przybyli na teren Danii w r[oku] 1893 w poszukiwaniu pracy w liczbie kilkuset. Znaleźli ją, bo Dania potrzebowała pilnych rąk robotnych, a polscy chłopcy i polskie dziewczęta byli jak mrówki – pracowici, wytrwali! Przybywało ich z każdym rokiem coraz więcej. Południowe wyspy duńskie Lolland i Falster rozbrzmiewały polską mową i polskimi pieśniami. Robota paliła się im w rękach, a Duńczycy z podziwem patrzyli na tych wesołych pracowników, pod których rękami ich pola przeobrażały się i zaczęły wydawać plony dziesięciokrotne. W uznaniu tej pracy wystawili nawet w miasteczku Sachskoebihg na Lolland pomnik dla polskich pracowników rolnych!

Polacy przybywający z kraju katolickiego do Danii przynieśli również ze sobą to, czego Danii może najwięcej brakowało: wiarę katolicką. Nie było wówczas na Lolland-Falster katolików, nie było księdza katolickiego, nie było ani jednej kaplicy katolickiej. Religia katolicka została już w roku 1536 wypędzona z Danii, kościoły skonfiskowane, kapłani wyrzuceni.

Aż oto teraz, po przeszło 350 latach, przybywają na tereny duńskie Polacy, niosąc z sobą wiarę katolicką i domagając się nabożeństw katolickich i otrzymali je. Zajął się duszpasterstwem ich konwertyta duński ks. Edward Ortved¹⁶⁶, który wyuczywszy się języka polskiego, objeżdżał Lolland-Falster, odprawiał nabożeństwa, słuchał spowiedzi św. W roku 1896 położył on ka-

¹⁶⁶ Edward Ortved (1855–1930) – kapłan duński, konwertyta z protestantyzmu, duszpasterz Polaków w Danii.

mień węgielny pod pierwszy kościół w Maribo, konsekrowany w 1901 r. Powstały następnie inne kościoły: Nykobing – 1916 r., Nakskov – 1921 [r.], wzniesione w znacznej mierze groszem polskich robotników. Radość przepełniała ich serca, kiedy szli w niedzielę na nabożeństwa, kiedy śpiewali polskie pieśni, kiedy się mogli wymodlić przed Jezusem i Maryą. Radość ta była jednak niezupełna: brakowało im księży polskich, którzy by ich dusze rozumieli i te dusze prowadzili! Mieli wprowadzić księży mówiących nieco po polsku, bo parafie na Lolland-Falster objęli OO. Franciszkanie holenderscy, którzy starali się opanować język polski, ale wzajemny stosunek natrafiał często na rozmaite tarcia, wynikające może nie ze złej woli, ile raczej z braku wzajemnego zrozumienia. A wielka szkoda! Nie byłoby może dziś tyle obojętności i tylu odstępstw od wiary katolickiej! W gruncie rzeczy pozostał jednak lud polski przywiązany do wiary ojców, a to przywiązanie okazał dobitnie w dniach wizytacji ks. Biskup Gawlina. Rozpoczęła się ona od Nakskov na Lolland. Dnia 23 grudnia kościół zapełnił się po brzegi polskim ludem. Spieszył ze wszystkich stron, szli piechotą, jechali po kilkanaście kilometrów rowerami, z dalszych okolic pociągami i autobusami, bo wszyscy chcieli na swe własne oczy zobaczyć Biskupa polskiego, usłyszeć Jego słowa, otrzymać Jego błogosławieństwo! Radość biła z ich oczu zalanych łzami, gdy w czasie Mszy św. śpiewali polskie pieśni, gdy słuchali z zapartym oddechem głębokich i serdecznych słów Pasterza w kościele i następnie na Sali parafialnej w czasie akademii ku czci ks. Biskupa. Sala tonęła w zieleni, obraz Matki Boskiej Częstochowskiej otoczony wieńcami i kwieciami. Patrzyła nasza Królowa na wierny swój lud, a Jej smutne oblicze zdawało się uśmiechać na ten widok! Miejscowy proboszcz O. Bernard de Wit witał w serdecznych słowach ks. Biskupa, dając wyraz nadziei, że Jego wizyta przyczyni się do wzmocnienia ducha katolickiego między ludem.

W imieniu Polaków przemawiał pięknie i głęboko p[an] Fr. Jakobik.

Wspólna fotografia i wspólny obiad w gronie przedstawicieli parafii, w gościnnych progach O. Bernarda, zakończył uroczystości w Nakskov.

Tejże samej niedzieli o godz. 4[.00] wchodził ks. Biskup do pierwszego kościoła na Lolland pod wezwaniem św. Brygidy i św. Stanisława Biskupa w Maribo. Mimo niepogody zapełnili wierni kościół, by usłyszeć Arcypasterza. A słowa Jego były serdeczne, zapadały głęboko w dusze spragnione tej rosy ożywczej!

Na sali parafialnej witał ks. Biskupa miejscowy proboszcz O. Jansen, Franciszkanin, który od dziesiątek już lat pracuje jako duszpasterz Polaków. W imieniu parafian przemawiał pięknie p[an] Namysł. Ks. Biskup po raz czwarty już w tym dniu zabierał głos i opowiadaniem swym o przejęciach ostatnich lat przykuł uwagę wszystkich słuchaczy. Późnym wieczorem wrócił ks. Biskup na noc do Nakskov.

24 grudnia – Wilia Bożego Narodzenia. W dniu tym przychodzą każdemu z nas [do głowy] wspomnienia [z] lat dziecinnych, kiedyśmy w gronie rodzin zasiadali do stołu wigilijnego i śpiewali Dzieciątku z całej piersi. Jakże zmieniło się życie nasze! Rozproszeni po świecie całym zasiadamy do stołu wigilijnego na cudzej ziemi! W obcym gronie! – Nykobing postarał się jednak o to, że ks. Biskup zasiadał w tym dniu do stołu wigilijnego wprawdzie na obcej ziemi, ale w gronie serc szczerych i polskich. Rodzina gospodarza polskiego p[ana] Karasińskiego w Nr. Orslev koło Nykobing gościła serdecznie ks. Biskupa. Radością błyszczały oczy rodziców, jak i ich dzieci: Adama, Bolesława i Józi, kiedy się ks. Biskup łącał z nimi wigilijnym opłatkiem, radośnie brzmiała kolęda: „Wśród nocnej ciszy”. Miło i dobrze było wszystkim uczestnikom tej wigilii!

Późnym wieczorem wigilijnym sprawił ks. Biskup wielką i miłą niespodziankę czterem mieszkankom Orupgaard koło Nykobing. Jedną z nich, Józefę, kończy właśnie osiemdziesiąty rok życia. Jedzie więc ks. Biskup do Orupgaard i składa wszystkim życzenia swe i udziela błogosławieństwa. Była to chyba najpiękniejsza wilia Józefy i trzech jej towarzyszek na duńskiej ziemi!

Następnego dnia zapełniły tłumy kościoł w Nykobing. Ks. Biskup w kazaniu swym znowu pocieszał, umacniał, upominał. Na Sali po nabożeństwie nastrój podniosły. Witają Polacy swego Biskupa, wita Go proboszcz, niezmordowany pracownik ks. Oppermann¹⁶⁷. W imieniu Polaków przemawia pięknie prezes Związku Polaków, którego zdolności oratorskie znane są ogólnie, w imieniu kobiet przemawia p. K. Nędza, a ze sceny płyną pieśni ułożone przez p. Ig.[nacego] Kozona¹⁶⁸, pieśni o treści głębokiej, porywające wszystkich. I płyną godziny w radosnym nastroju! Wspólny obiad u Sióstr Józefitek kończy uroczystości w Nykobing. Tegoż samego dnia trzeba jechać do Naestved. Ks. Biskup, nie zważając na zmęczenie, odwiedza po drodze klinikę Sióstr Józefitek, gdzie są 3 siostry Polki, rodzinę p[ani]stwa Kędziórów i staruszkę mieszkającą samotnie w Orehozed, Johanę Bendisz. Rozmawia wszędzie serdecznie, wypytując o stosunki i pozostawia za sobą radość.

26 grudnia, Naestved. Płyną znowu ze wszystkich stron rzesze polskie do kościoła, by wziąć udział w podniosłych uroczystościach. Rozbrzmiewają kolędy polskie, ludzie wsłuchują się w głębokie nauki ks. Biskupa. Po nabożeństwie zaś witają żywiołowo na sali parafialnej Dostojnego Gościa. Przemawia proboszcz O. Fr. Schnabel, redemptorysta, przemawia szczerze prezes Związku Polaków p. Jaroszek, przemawia p. Woźniak, witając ks. Biskupa w imieniu grekokatolików, będących na terenie parafii, przemawia jeszcze jedna z tu[tejszych] parafianek, a wszyscy słuchają w skupieniu

¹⁶⁷ Niels Oppermann – duński duchowny katolicki.

¹⁶⁸ Ignacy Kozon – działacz polonijny, kombatan 1939 r., w 1945 r. wyemigrował z Polski do Danii, jego syn Czesław (ur. 1951) został biskupem Kopenhagi.

tych słów. Zabiera głos i ks. Biskup. Dziękuje najpierw ks. Proboszczowi, a następnie zwraca się do obecnego O. Henryka Deutschera¹⁶⁹, długoletniego pracownika między Polakami, znanego w całej Danii, i w serdecznych słowach wyraża swą wdzięczność dla niego. Te słowa uznania podzięki pozostaną na zawsze w sercu o. Henryka!

Czas szybko uciekał i trzeba było myśleć o powrocie do Kopenhagi, gdzie wieczorem o godz. 6[.00] przewidziany był u gościnnych pp. Wołków obiad w gronie przedstawicieli Polonii Kopenhaskiej.

Zebrał się więc na ten obiad zarząd Związku Polaków z prezesem p. St. Henschlem na czele, był prezes P[olonii] K[openhaskiej] p. Jacewicz, był przedstawiciel obozu DP p. Olszewski, była p. Andersen, przedstawicielka Sekcji Kobiet, był p. Noga, przedstawiciel Polaków w północnej Sjaeland. Zasiadł więc ks. Biskup, któremu jak zawsze towarzyszył ks. Szymaszek, w gronie gospodarzy i gości i spędził tam kilka bardzo miłych chwil. Gospodyni domu wraz z paniami p. Nogan, Henschel i Król zabiegały skrzętnie, by gościom niczego nie brakowało i by się czuli dobrze, co im się w zupełności udało.

Dnia 27 grudnia wieczorem udał się ks. Biskup do obozu DP przy Prags Boulevard. Przy bramie powitał Dostojnego Gościa p. Słonina jako przedstawiciel, a w kaplicy ks. Jan Kolbe¹⁷⁰, długoletni duszpasterz Polaków w obozach DP. Po nabożeństwie w kaplicy zebrał się wszyscy w sali jadalnej obozu, by zetknąć się bezpośrednio z ks. Biskupem. Powitanie było bardzo serdeczne. Po wręczeniu biało-czerwonych kwiatów przez malutką Cegielską powitała ks. Biskupa wierszem ubrana w strój krakowski Basia Słoniówna, przemawiał następnie ks. Kolbe, p. Słonina i przedstawiciel Sozialministerium. Ks. Biskup spędził przy wspólnej kawie kilka miłych godzin.

Dnia 29 grudnia dłuższa podróż na Fyn do Odense. Droga prowadziła przez Roskilde, gdzie ks. Biskup zwiedził dawną katedrę katolicką – obecnie miejsce grobów królewskich. W szpitalu odwiedził złożonego ciężką chorobą O. Frytza, który cały swój kilkudziesięcioletni pobyt w Danii poświęcił pracy nad Polakami.

Niedziela 30 grudnia, uroczystości w Odense. Kościół znowu wypełniony ludem polskim, z chóru brzmi przy wejściu do kościoła uroczyste: „Ecce Sacerdos”, a następnie „Wśród nocnej ciszy”. Msza pontyfikalna dobiega końca, a po niej ks. Biskup wchodzi na ambonę i porywa swym słowem słuchaczy. Miły nastrój panował na Sali, gdzie witał ks. Biskupa proboszcz O. Fr. Harmer, a w imieniu Polaków p. Klaja, p. Przemyślak i p. Klotylda,

¹⁶⁹ Henryk (Heinrich) Deutscher (1882–1957) – redemptorysta ze Śląska, już przed II wojną światową zajmował się duszpasterstwem Polaków na terenie Danii, w stosunkach z Polakami w mowie i piśmie używał imienia Henryk.

¹⁷⁰ Jan Kolbe – Niemiec urodzony w Gdańsku, były żołnierz niemiecki, nauczył się języka polskiego i przez kilka lat duszpasterzował wśród Polaków, zajmował się zwłaszcza dipisami przebywającymi w obozie przy Prags Boulevard w Kopenhadze.

ta ostatnia przypominając ks. Biskupowi serdeczne przyjęcie przez Niego w Roku Świętym w Rzymie kilku pielgrzymów polskich z Danii. Ks. Biskup pragnąłby jak najdłużej pozostać wśród swoich w Odense, ale czas nagli, bo na wieczór przewidziane jest nabożeństwo w Haderslev w południowej Jutlandii, prawie na granicy niemieckiej, więc trzeba wstawać i jechać 100 km, bo tam już czekają Polacy. I czekali tam, mimo niepogody, czekali, by zobaczyć swego Biskupa! Po nabożeństwie wręczyły dzieci ks. Biskupowi kwiaty, przemawiał p. Barasiński, przemawiał jeszcze i ks. Biskup. Po godzinie miłej rozmowy przy kawie powrót do Odense.

Na drugi dzień – 31 grudnia – droga powrotna do Kopenhagi z przerwą w Ringsted, gdzie przewidziane było nabożeństwo na zakończenie Starego Roku. Było to nabożeństwo pełne nastroju, gdy ks. Biskup żegnał Stary Rok i witał Nowy.

Na sali, gdzie witał ks. Biskupa ks. Cortenraad, panował nastrój podniosły: wręczanie kwiatów, wiersz powitalny, przemowa p. prezesa B. Trzepacza i p. K. Simonsen i wreszcie dłuższe przemówienie ks. Biskupa. – Późną nocą przyjazd do Kopenhagi.

W Nowy Rok tłumy Polaków zapełniły wielki kościół św. Anny o godz. 11[.00]. Rozpoczęła się suma pontyfikalna, olśniewająca swą wspałością oczy wszystkich. Łacińskie śpiewy i polskie kolędy rozbrzmiewały w świątyni, a kazanie ks. Biskupa umacniało serca słuchaczy. Po południu o godz. 5[.00] zapełniły znowu rzesze polskie wielką salę domu ludowego przy Jagdvej, by po raz ostatni zobaczyć i usłyszeć na ten raz ks. Biskupa Gawlinę. Kwiaty wręczyła malutka Karpińska, p. Henschel w treściwych słowach powitał Dostojnego Gościa. W czasie akademii rozbrzmiewały polskie pieśni jak: „Góralu”, „Wisło moja”, „Hej mazury”, a przede wszystkim „Czerwone maki”. Był również występ 3-go pokolenia polskiego w Danii, w którym 7-letnia Mania i jej nieco starszy braciszek Janek Henschel odśpiewali „Nad moją kolebką”. P. Zosia Stachel wygłosiła pięknie „Ode do młodości” Adama Mickiewicza, a młody Ed. Antczak odegrał dwa utwory fortepianowe z „Polonezem A-dur” Chopina na czele. P. M. Antczak, który przygotował pieśni, towarzyszył chórowi na skrzypcach. – Przemówił również w głębokich słowach ks. C. Chmielewski, pracujący nad Polakami w Szwecji, który przybył tu, by przynieść ks. Biskupowi pozdrowienia od Polaków z ziemi szwedzkiej. W miłym nastroju upływały chwile przerywane od czasu do czasu głosem najmłodszego pokolenia, które przywędrowało na salę na rękach matek, bo i to najmłodsze pokolenie chciało zobaczyć Biskupa polskiego!

Tak zakończył się objazd ks. Biskupa Gawliny po ziemi duńskiej. Wszyscy Polacy długo pamiętać będą te podniosłe chwile, a serca ich rozejmuje wdzięczność dla Arcypasterza, który nie zważając na trudy i zmęczenie, poświęcił się całkowicie swoim rodakom.

Ks. J. Szymaszek

Nr 32

AKHSS, CODE, Szwecja A–Z. Czesław Chmielewski, sygn. CODE III-1659, List ks. Cz. Chmielewskiego do bp. J. Gawliny z 28 maja 1953 r., k. 30.

Malmo, 28 maja 1953 [r.]

Najdostojniejszy Arcypasterzu!

Ze szczerym wzruszeniem czytałem czule i serdeczne słowa listu Waszej Ekscelencji. – Właściwie to przede wszystkim i wyłącznie ja mam dziękować Waszej Ekscelencji, że raczyła tu do nas przybyć i pobudzić wiele uspiionych serc do Chrystusowego, a zarazem i polskiego życia. Wszyscy: mali, młodzi i starzy żyją tu teraz wspomnieniami tej krótkiej, ale podniosłej i głęboko zapadłej w serca chwili, kiedy Najczcigodniejszy nasz Protektor i Opiekun gościł wśród nas. – Niechże Dobry Bóg raczy obficie wynagrodzić Mu ten wielki trud i ofiarę, których sam byłem najbliższym świadkiem.

Ja niestety po powrocie z Kopenhagi wylądowałem w łóżku. Z wysiłkiem odprawiłem nabożeństwa w Zielone Świąta. Po kilku jednak zastrzykach penicyliny czuję się dziś już lepiej i sądzę, że niebawem ruszę w teren.

Za załączone sto koron bardzo dziękuję, choć muszę przyznać, że nie pokrywa się to z moim życzeniem.

Uprzejmie proszę nie zapomnieć o przysłaniu przyrzeczonej mi fotografii.

Wdzięczny za Arcykapłańskie błogosławieństwo, łączę wyrazy najgłębszej czci i oddania

Ks. Czesław Chmielewski

Nr 33

AKHSS, CODE, Brazylia 1. A–J: Ludwik Bronny, sygn. CODE III-609, List bp. J. Gawliny do misjonarzy w Brazylii z 17 czerwca 1953 r. z okazji 50. rocznicy rozpoczęcia polskich misji w tym kraju, kopia, k. 27–28.

Joseph Felix Gawlina
Episcopus tit. Mariammitanus
Solio Pontificio Assistens

a

Prot. N. 1056/53

Roma, 17 czerwca 1953 [r.]
Via Botteghe Oscure 15
Tel. 65347

Najdrożsi Księża Misjonarze!

Napisał ktoś trafnie, że najważniejszym człowiekiem w historii każdego narodu jest jego Apostoł.

Inni mogą położyć wielkie zasługi dla swej ojczyzny, wartością swych czynów rozślawić imię narodu, rozszerzyć jego granice, ale żaden dar złożony na ołtarzu narodu nie może się równać z tym, jaki składa w ciszy i pokorze Apostoł.

On jest tym mądrym architektem, który kładzie podwaliny duchowe, niezniszczalne, pod budowlę prawdziwej wielkości narodu, wielkości prawdy, dobra i piękności moralnej.

Pan Bóg powierzył Wam, Czcigodni Księża, Brazylię, Ziemię św. Krzyża¹⁷¹.

Idąc do braci naszej polskiej w południowy skwar zabójczego nieraz klimatu, zasiewacie równocześnie boskie ziarno ewangeliczne tam, gdzie go nie było, ożywiacie tam, gdzie obumarło.

50 lat mija od chwili, gdy do parańskiego portu Paranagua zawinął okręt z pierwszymi Księżmi Misjonarzami. Mała to była gromadka¹⁷². Pan Bóg błogosławił jej poczynaniom i dzisiaj imponująco przedstawia się dorobek Waszych półwiekowych zmagani w walce o dusze nieśmiertelne. Wszędzie gdzie Wasza misjonarska spoczęła stopa, tam wnet wyrosły wieże bożych świątyń, gdzie u Ołtarza Pańskiego bezkrwawą składacie Ofiarę, tam unosi się przed Boży Tron polska pieśń, której zachowanie na obczyźnie Waszemu Zgromadzeniu zawdzięcza Wychodztwo nasze.

Wykonaliście ogrom pracy. Budowaliście Królestwo Chrystusowe i przedłużyliście polskość w koloniach. Wychowaliście cały szereg ludzi, którzy zajęli wybitne stanowiska w sferach brazylijskich i którzy równocześnie zachowali sentyment i umiłowanie polskości.

Waszymi wydawnictwami docieracie tam, gdzie żywe słowo nie ma dostępu.

Doprawdy możecie z dumą i satysfakcją spojrzeć w przeszłość ukoronowaną złotym jubileuszem.

Dbali o powołania kapłańskie założyliście Małe Seminarium i zamierzacie wkrótce postawić jeszcze większe¹⁷³.

¹⁷¹ W liście Pero Vaz de Caminhi z 1500 r. do portugalskiego króla Manuela pojawia się pierwsza nazwa Brazylii: Wyspa Świętego Krzyża (Ilha da Vera Cruz), następnie zmieniona na Ziemię Świętego Krzyża (Terra da Vera Cruz).

¹⁷² Pierwsza grupa Misjonarzy św. Wincentego a Paulo z Polski przybyła do Brazylii w 1903 r. i osiedliła się w małej miejscowości Tomas Coelho – 20 km od Kurytyby, stolicy stanu Parana. W tej grupie znaleźli się: ks. Bolesław Bayer (†1946), ks. Franciszek Chylaszek (†1942), ks. Hugo Dylla (†1966) i brat Aleksander Węgrzyn (†1944).

¹⁷³ Misjonarze św. Wincentego a Paulo założyli Małe Seminarium w Kurytybie, a następnie w Araucária.

Z okazji złotego jubileuszu składam Wam, Czcigodni Księża Misjonarze, najszczerze życzenia.

Niech Chrystus Pan wynagrodzi Wam Wasze trudy, Wasze samozaparcie, Waszą wspaniałomyślną ofiarę z siebie, gdy heroicznym aktem woli zdecydowaliście się opuścić Ojczyznę, Rodziców i to wszystko, do czego Wasze serca przyłgnęły, byleby tylko spełnić wolę Boga, byleby jak najwięcej dusz do Nieba pozyskać.

Razem z życzeniami raczcie przyjąć serdeczną podziękę, którą jako Przedstawiciel Episkopatu Polskiego Wam składał za tę pracę duszpasterską i kulturalną nad Rodakami, która jako porywający przykład winna służyć zakonnym i świeckim kapłanom za granicą.

Z całego serca Wam błogosławię, życząc, by Pan Bóg raczył Was nadal prowadzić królewskim szlakiem Apostolstwa, rozszerzyć Wasze wspaniałe szeregi i stać się kiedyś dla Was nagrodą nader wielką

Józef Gawlina

^a Herb bp. Józefa Gawliny.

Nr 34

AKHSS, CODE, Szkocja 1. A–Z: Ludwik Bombas, sygn. CODE III-1574, Sprawozdanie z Polskiej Misji Katolickiej w Szkocji za rok 1953, 27 lutego 1954 r., k. 129–132.

REKTOR POLSKIEJ MISJI KATOLICKIEJ W SZKOCJI
14 Comely Bank Avenue, Edinburgh

27 lutego 1954 [r.]
J.E. Najprzew. Ks. Arcyb. Józef GAWLINA
15 via delle Botteghe Oscure, ROMA

Sprawozdanie z POLSKIEJ MISJI KAT[OLICKIEJ] w Szkocji za rok 1953

Excelencjo, Dostojny Protektorze,

Prawny stan Misji

Rok 1953 zaczął się od ważnych kontaktów z Dost[ojnym] Protektorem Emigr[acji] w Rzymie, dokąd Rektor Misji przybył w związku z Kardynalskim Konsystorzem i zapowiadzanym udziałem Polskiego Kardynała Prymasa¹⁷⁴. Na konferencji u J.E. Protektora ustalone zostały wytyczne w kierunku wprowadzenia w życie postanowień Ap[ostolskiej] Konstytucji „Exsul

¹⁷⁴ Prymas Stefan Wyszyński miał uczestniczyć w konsystorzu 12 stycznia 1953 r., podczas którego został włączony do grona kardynalskiego. Niestety jego wyjazd do Rzymu został zablokowany.

Familia”¹⁷⁵. Rektor Misji w Szkocji wręczył J.E. schemat obsady stanowisk na terenie Szkocji w celu umożliwienia Dostojnemu Protektorowi poczynienia odpowiednich wniosków w S[acra] Congr[egazione] Consistor[iale].

Pierwszym, rychłym rezultatem wniosków J.E. Ks. Arcyb[iskupa] Gawliny było nadejście do Szkocji nominacji na stanowisko „Director Missionarium Polonorum in Scotia”, jaką otrzymał Ks. L. Bombas z początkiem lutego 1953 [r.]. W myśl instrukcji otrzymanej od Ordynariusza Archidiec[ezji] St. Andrews i Edinburgh Rektor Polskiej Misji Kat[olickiej] w Szkocji przygotował zarys Statutu Polskich XX Misjonarzy w Szkocji i przesłał go wraz z oryginałem swej nominacji na konferencję szkockich XX Biskupów w Aberdeen, odbytą w połowie maja 1953 r. Na tej konferencji nie dyskutowano jednak sprawy Statutu Misji z powodu braku czasu z odłożeniem tego tematu do sesji jesiennej w m[iesiącu] październiku.

Z jesiennej sesji otrzymał Rektor Misji relację przesłaną mu przez najprzew[ielebniejszego] Sekretarza Biskupiego Komitetu Ks. Biskupa Walsha¹⁷⁶, z której wynikało, że szkocka hierarchia nie będzie robiła trudności w realizowaniu „Exsul Familia”. Rektor otrzymał wskazówki dotyczące kontaktów z poszczególnymi XX Biskupami w celu uniknięcia odbiegnięć od pewnych zwyczajów w kat[olickim] Kościele Szkockim. Rektorowi zwrócono uwagę, że o jego nominacji na „Directora Mission Pol. in Scotia” im nic nie wiadomo i że zwracają się po zatwierdzenie tej nominacji do Rzymu.

Do końca 1953 [r.] (ani do chwili obecnej) Rektor nie otrzymał potwierdzenia tej nominacji. Również Księża Polscy w Szkocji nie otrzymali potwierdzenia ich pozycji jako „Missionarii Polonorum Emigrantium in Scotia”. Załączniki do tej sprawy Rektor Misji przesłał Dost[ojnemu] Protektorowi w zimie 1953 [r.], a mianowicie kopię: STATUTA MISSIONARIORUM POLONORUM IN SCOTIA wraz z odbitką Memorandum, w którym Rektor prosi Szkocką Hierarchię o decyzję. Do Memorandum i Statutów było dołączone: PETITIO DIRECTORIS MISSIONARIORUM POLONORUM IN SCOTIA, zawierające pewne postulaty jak: prawa do kolekty, aby Officium miało swoje kanoniczne oparcie o skromne beneficjum w formie ofiar składanych przez polskich parafian (kolekty, opodatkowanie, ofiary).

Niektórzy nasi księża „prawnicy” twierdzą, że „Exsul Familia” zawiera lukę prawną, mówiąc o „officium”, a pomijając „beneficjum”. Odnoszę wrażenie zasadniczej omyłki tych prawniczych głów. Prawo do beneficjum (a więc i pewne uposażenie) zawarte jest według kanonu 1409 w samym nadaniu officium. [...]. Dlatego wolno nam i należy całkowicie zgodnie

¹⁷⁵ W spotkaniu rektorów PMK odbywającym się 14 stycznia 1953 r. w Rzymie w mieszkaniu bp. Gawliny wzięli udział oprócz ks. Bombasa: o. Bocheński (Szwajcaria), o. Kubsz (Belgia) i mons. Gałęzewski (dziekan paryski; reprezentował ks. Kwaśnego).

¹⁷⁶ Francis Raymond Walsh, M. Afr. (1901–1974) – kapłan należący do Zgromadzenia Misjonarzy Afryki, biskup Aberdeen (1951).

z tenorem „Exsul Familia” starać się o podkreślenie tego prawa, na co jest właśnie miejsce w przedkładanych Ordynariuszom czy też hierarchiom poszczególnych krajów Statutach Polskich Misjonarzy.

Wyczułem, że niektórzy nasi kapłani, chcąc okazać się ultralojalnymi wobec swych lokalnych Ordynariuszy, gotowi są rezygnować z quasi-proboszczowskich uprawnień (skoro „Exsul”, dając officium, nie daje beneficjum).

Praktycznie już rozwiązaliśmy to zagadnienie w niektórych ośrodkach, gdzie WW Xięża potworzyli Parafialne Komitety zbierające „door collection”¹⁷⁷ lub wprowadzające dobrowolne opodatkowanie się parafian (nie bez przykrej reakcji niektórych lokalnych proboszczów). Przeciętnie otrzymują WW Księża około £ 25, co stanowi minimum utrzymania. Mieszkanie na szkockim probostwie wraz z jedzeniem ma tylko jeden Ksiądz w Falkirk w zamian za pomoc w szkockiej parafii, co zabiera dużo czasu i bardzo utrudnia polskiemu księdzu odwiedzanie polskich ośrodków.

STAN DUSZPASTERSTWA w Szkocji

Na czele Polskiej Misji Katol[ckiej] w Szkocji stoi „Rektor”, uznawany przez szkocką hierarchię jako: REPRESENTATIVE OF THE POLISH HIERARCHY IN SCOTLAND. Kancelaria: 11 Drummond Place, Edinburgh. Pełni on równocześnie funkcję proboszcza w okręgu obejmującym 3 hrabstwa od N. Berwick po Edinburgh. Teren Szkocji obsługuje obecnie 6 polskich księży. Siódmy przebywa obecnie na studiach w Rzymie:

1. X. Ludwik Bombas, Rektor, 14 Comely Bank Avenue, Edinburgh
2. X. Wincenty Drobina¹⁷⁸, 1 Hope Street, Falkirk
3. X. Jan Gruszka¹⁷⁹, 118 Elderslie Street, Glasgow
4. X. Mieczysław Fellich, 16 Mary Street, Kirkcaldy
5. X. Bolesław Lewandowski¹⁸⁰, Tullideph Road, Dundee (O. Pius, Friary)
6. X. Rudolf Szczyrbowski¹⁸¹, Balnakiel House, Galashiels (St. Mary's)
7. X. Kanonik Dr Franciszek Lorenc¹⁸², 64 via dei Monti Parioli, Rzym.

Rektor ma obecnie Status równy V[icarius] G[eneralis] dany mu przez Ks. Graya¹⁸³, Abpa St. Andrews i Edinburgh. Księża Misjonarze nie otrzyma-

¹⁷⁷ Ang. kwesta przy drzwiach kościoła.

¹⁷⁸ Wincenty Nagi-Drobina (1915–1988) – kapłan katowicki, od 1944 r. na terenie Szkocji, rektor PMK w Szkocji (1969).

¹⁷⁹ Jan Gruszka (1909–1974) – kapłan katowicki, w czasie wojny wcielony do Wehrmachtu, zbiegł do Wojska Polskiego, po wojnie osiadł w Glasgow, duszpasterz Polaków.

¹⁸⁰ Bolesław (Pius) Lewandowski – bernardyn.

¹⁸¹ Rudolf Szczyrbowski (1918–1976) – ksiądz diecezji katowickiej.

¹⁸² Franciszek Lorenc (1903–1975) – ksiądz diecezji poznańskiej, kapelan wojskowy, po wojnie wykładowca na Uniwersytecie Laterańskim w Rzymie, ostatnie lata życia spędził w Londynie, gdzie zmarł.

¹⁸³ Gordon Joseph Gray (1910–1993) – arcybiskup Saint Andrews i Edynburga (1951), kardynał (1969).

li jeszcze od miejscowych Ordynariuszy jurysdykcji wspólnej z miejscowymi proboszczami.

Z księży misjonarzy wyróżnia się szczególną gorliwością i duszpasterskimi walorami Ks. Wincenty Drobiną z diecezji katowickiej. Zasila on konfratrów wszelkimi cenniejszymi wydawnictwami z dziedziny religijno-kulturalnej, prowadzi szkołę polską, katolickie stowarzyszenia i ma zapisane na swym koncie najlepsze duszpasterskie osiągnięcia. Ponieważ Ks. Drobiną posiada piękny dorobek kapelańskiej pracy z czasów wojny, przeto zasługiwałby w pierwszym rzędzie na odznaczenie ZŁOTYM KRZYŻEM BISKUPA POLOWEGO¹⁸⁴.

Duszpasterskie Konferencje odbywamy w każdy kwartał z udziałem wszystkich XX Proboszczów. Konferencje obejmują część teologiczną i ascetyczną ze wspólną adoracją. Koszta pokrywa Rektor Misji z subwencji.

Kapłańskie Rekolekcje odbyliśmy w Monteviot House u OO. Białych w Szkocji pod kierownictwem O. Jarzębowskiego¹⁸⁵, Marianina (początek lipca 1953 [r.]).

Akcja Katolicka

Akcja Katolicka w Szkocji jako „bracium saeculare”¹⁸⁶ apostołstwa weszła wreszcie w stadium zjednoczenia w Oddziale A[kcji] K[atolickiej] na Szkocję z siedzibą w Edynburgu. Stało się to po kilkuletnich wysiłkach przy wielu przeszkodach stawianych przez niektórych konfratrów znowu w formie źle zrozumianej lojalności wobec miejscowych Ordynariuszy. Nie pamiętano o tym, że zjednoczona A[kcja] K[atolicka] w Oddziale i w Instytucie to skupienie się w Apostołstwie (wśród emigracji) przy swym Opiekunie-Protektorze z całkowitą aprobatą Stolicy Apostolskiej, podkreślającą możliwość i dopuszczalność istnienia ponaddiecezjalnej centralnej organizacji Akcji Katolickiej. Koła Akcji istnieją w każdym polskim ośrodku, w którym polski ksiądz ma siedzibę.

W siedzibie Rektora Misji istnieją ponadto koła „Veritasu” (katolickie uniwersyteckie stowarzyszenia) i Sodalicii Mariańskiej Pań. Veritas odbywa zebrania dwa razy w miesiącu z wykładami z dziedziny apologetyki i etyki. Studenci słuchają wspólnie Mszy św. w niedziele i udziałem w życiu społecznym przyczyniają się do pogłębienia religijnej świadomości rodaków.

¹⁸⁴ Złoty Krzyż Biskupa Polowego Wojska Polskiego – został ustanowiony przez bp. J. Gawlinę w 1940 r. Nadawany był osobom zasłużonym dla organizowania i wykonywania służby duszpasterskiej. Nie był odznaczeniem państwowym, ale prywatnym, przyznawanym z inicjatywy bp. Gawliny.

¹⁸⁵ Józef Jarzębowski (1897–1964) – marianin, pracował wśród emigrantów polskich w Meksyku, od 1950 r. w Anglii, w 1953 r. w Fawley Court założył Kolegium Bożego Miłosierdzia, zwane często Bielaniem nad Tamizą.

¹⁸⁶ Łac. ramię świeckie.

Na terenie Szkocji powstało kilka szkół dla dzieci. Prym wiedzie okręg Fife, gdzie Ks. Mgr Fellich założył cztery szkółki z nauką religii i ojczy-
stych przedmiotów (Kirkcaldy, Elie, Cowdenbeath i Dunfermline). Na tym
terenie w latach 1940–1942 gromadziło się około 7 polskich brygad, łącznie
z późniejszą spadochronową. Z Leven i Elie wyszedł śp. Ks. Kapelan Hubert
Misiuda¹⁸⁷, który zginął w 1944 r. w spadochronowej akcji pod Arnheim.
Wspaniały dorobek kapelańskiej pracy w czasie wojny wydaje obecnie owo-
ce. Górnicy, dawni żołnierze I Dywizji i Spadochr[onowej] Brygady garną
się obecnie do polskich księży i łączą w „parafiach” prowadzonych przez
dawnych wojskowych XX Kapelanów.

Największą bolączką i nieomaganiem naszego parafialnego życia są
małżeństwa mieszane (religijnie) i małżeństwa wymagające konwalidacji.
W mieszanych małżeństwach (narodowo) jest gwałtowne zanikanie polskie-
go elementu. Nikt Polaków nie wynaradawia, gdyż czynią to skutecznie
sami. Na kursach religii mamy bardzo ciężką pracę. Dzieci do lat siedmiu
zupełnie nas nie rozumieją. Musimy sami przechodzić lekcje nauczania po
angielsku, aby w ogóle z dziećmi można się dogadać. Na kursie prowadzo-
nym w Edynburgu różaniec jest jedynym czynnikiem jako tako stanowiącym
pomost porozumienia. Ludzie z wyższym wykształceniem porzucają mycie
talerzy i kelnerstwo, garnąc się do szkolnictwa, gdzie mogą po zezwoleniu
Ordynariusza otrzymać dobrze płatne posady w protestanckich szkołach.
Górnicy zarabiają na poziomie generalskich poborów z r[oku] 1940. Procent
czekających na powrót do Polski gwałtownie się zmniejsza. Dzisiaj liczba
tęskniących za Krajem nie przekroczy 50 procent. Górnicy otrzymują dla
swych rodzin 4-pokojowe mieszkania, płacąc za nie około 6 £ miesięcznie.
Zarobek górnika sięga tygodniowo 20 £. Mimo to ciężko jest wydostać od
górników świadczenia na rzecz polskich parafii. Na ogół zasłaniają się wy-
mówką, że już płacą podatek na rzecz miejscowych katolickich parafii. Ta
dwoistość świadczeń znacznie utrudnia polskiemu duszpasterzowi zdoby-
cie podstaw materialnej egzystencji, niewykraczającej ponad najskromniej-
sze życiowe wymagania: jednego pokoju i dwukrotnego dziennego posiłku.
W niektórych ośrodkach robotnicy składają się na ubranie lub środek loko-
mocji dla księdza. Sam Rektor Misji oczekuje pomocy na sprawienie sobie
używanego, najtańszego samochodu, nie mogąc już trynować¹⁸⁸, tak jak to

¹⁸⁷ Hubert Misiuda (1901–1944) – oblat, pochodził z Nieborowic (pow. rybnicki), kapelan wojskowy podczas II wojny światowej, w 1942 r. przydzielony do Polskiej I Samodzielnej Brygady Spadochronowej, gdzie w 3. baonie pełnił obowiązki kapelana. Jako pierwszy polski kapelan ukończył kurs spadochronowy, we wrześniu 1944 r. wziął udział w desancie pod Arnheim w Holandii, zginął w czasie powrotnej przeprawy przez Ren w nocy z 25 na 26 września 1944 r.

¹⁸⁸ Trynacja – forma trzykrotnego odprawiania mszy św. tego samego dnia. Odpra-
wianie trzech mszy w ciągu jednego dnia jest uzasadnione tylko w przypadku braku

bywało za czasów wojskowych. Dużą pomocą materialną był amerykański zasiłek z Biskupiego Komitetu, wyjednany przez Dost[ojnego] Protektora J.E. Ks. Abpa Gawlinę. Na personalne zasiłki dla XX Kapelanów obrócił Rektor 65 proc. zapomogi, reszta poszła na cele Akcji Katolickiej, młodzieżowe i misyjne, ze szczególnym uwzględnieniem akcji charytatywnej.

Frekwencja wiernych w przystępowaniu do Sakramentów świętych była niższą aniżeli u Szkotów, a to z powodu rozproszenia Polaków w terenie i znacznej odległości od katolickich kościołów i polskich kapłanów.

CARITAS

Realizowanie Caritasu na szkockim terenie zaczęliśmy od porozumienia i wskazań J.E. Protektora i działającego z jego ramienia Ks. Kan. Rafała Gogolińskiego¹⁸⁹ w Londynie. W roku 1953 dokonaliśmy zorganizowania Koła Caritasu jako tymczasowej Sekcji Charytatywnej w ramach Akcji Katolickiej, opierając się niemal wyłącznie na własnych funduszach. Sekcja odbywała miesięczne zebrania, na których rozdawano między członków opiekę nad poszczególnymi chorymi w formie odwiedzin, datków, podarków i paczek. Chorych odwiedzano w domach, szpitalach, opiekowano się ich dziećmi i doprowadzono do konwalidacji małżeństw zawartych poza katolickim Kościołem. Bardzo potrzebowaliśmy pomocy z zewnątrz. Szczególnie potrzeba pomocy w organizowaniu polskich katolickich szkółek w celu ratowania dzieci [z] mieszanych małżeństw. Rektor Misji zasiłał Caritas finansową pomocą z otrzymanego amerykańskiego zasiłku z Biskupiego Komitetu. Potrzeba nam oparcia o wyższe szczeble charytatywnej organizacji. Oczekujemy organizacji.

KATOLICKIE POCZYNIANIA

Prócz miesięcznych zebrań Akcji Katolickiej, Sodalicji Mariańskiej, Kółka Różańcowego, akademickiego Veritasu, Komitetu Kościelnego urządzaliśmy oryginalną imprezę (kwartalnie), zwaną DZIENNIKIEM KATOLICKIM, z aktualnościami z życia religijnego, bieżących wydarzeń w katolickim świecie, działu literacko-religijnego i z działami humoru. Te „żywe dzienniki” cieszyły się dużą frekwencją.

kapłanów. Z ważnych względów duszpasterskich może być ona dopuszczalna i odprawiana za zgodą biskupa.

¹⁸⁹ Rafał Gogoliński-Elston (1902–1982) – kapłan diecezji łuckiej, od grudnia 1939 r. w Lyonie, gdzie został mianowany przez bp. Gawlinę naczelnym kapłanem lotnictwa polskiego we Francji. Po kapitulacji Francji przybył do Wielkiej Brytanii. Od 1943 r. dyrektor działającej w Wielkiej Brytanii organizacji charytatywnej episkopatu Ameryki Północnej – National Catholic Welfare Conference, która niosła pomoc polskim żołnierzom. Po demobilizacji w 1949 r. duszpasterz Polaków na terenie Anglii.

Cała polska katolicka Szkocja odbyła z początkiem września pielgrzymkę do Carfin¹⁹⁰, tj. szkockiego Lourdes. Udział w pielgrzymce wzięło około tysiąca pielgrzymów.

Najpotężniejszym wyrazem katolickich uczuć w Szkocji były spontaniczne manifestacje przeciw prześladowaniu Kościoła w Polsce. Po majowych protestach w związku z procesem Bp. Kaczmarka¹⁹¹ katolickie społeczeństwo wypowiedziało się w potężnej formie przeciw aktom terroru wobec Prymasa Polski. Na małym szkockim skrawku ziemi zebrano ponad (30 000) trzydzieści tysięcy podpisów protestacyjnych, nie licząc depesz skierowanych do Ojca św., do brytyjskiego rządu i do ONZ. Serię protestów rozpoczął Abp Glasgow, skierowując depesze do Rzymu, a Edynburski Arcypasterz zabrał głos na publicznym mityngu w Edynburgu, na którym zebrały się tłumy ludności chrześcijańskich wyznań. Szkocki Arcypasterz rozesłał do wszystkich swoich parafii wzory depesz do Ojca św. i do Organizacji Zjednoczonych Narodów, wzywając równocześnie Edynburską metropolię do dnia modłów na intencję Polski, a w szczególności Polskiej Hierarchii i polskiego dziecka poddanego bezbożnemu wychowaniu. Ks. Abp Metropolita Gray podkreślił konieczność kontynuowania protestów, co trwało przez cały miesiąc październik, listopad i grudzień 1953 [r.].

Wyrazem troski o wychowanie świadomych i czynnych katolików był tradycyjny wiosenny kurs „przodowników” Akcji Katolickiej, urządzony w Edynburgu w marcu 1953 [r.] łącznie z rocznymi rekolekcjami.

Ks. L. Bombas

Nr 35

AKHSS, CODE, Hiszpania 2. S-Z: Marian Walorek, sygn. CODE III-946, List ks. M. Walorka do bp. J. Gawliny z 28 stycznia 1957 r., k. 95.

KS. MARIAN WALOREK

Madrid, 28 stycznia 1957 [r.]
Calle de Larra, 9
5 II
202/57^a

¹⁹⁰ Carfin – szkockie sanktuarium maryjne. Tradycja polskich pielgrzymek do tego miejsca zrodziła się w 1940 r., gdy przybyli tutaj polscy żołnierze wraz z bp. J. Gawliną.

¹⁹¹ Chodzi o proces bp. Czesława Kaczmarka z Kielc. W 1951 r. został on aresztowany pod zarzutami szpiegostwa na rzecz Stanów Zjednoczonych oraz Stolicy Apostolskiej. Rzeczywistym powodem uwięzienia obu duchownych był raport o pogromie kieleckim, w którym odpowiedzialnością za wydarzenia zostały obarczone służby specjalne NKWD. Podczas pokazowego procesu został skazany na 12 lat więzienia.

J. Eksc. Ks. Arcybiskup J. Gawlina
Rzym

Ekscelencjo,

a) Pragnę zawiadomić, że dn[ia] 22 stycznia br. J. Eksc[elencja] Patriarcha-Biskup Madrytu¹⁹² wręczył mi dekret Św. Kongregacji Konsystorialnej z nominacją na Misjonarza Emigrantów w Hiszpanii. Ponieważ dekret ten jest dziełem starań W[aszej] Eksc[elencji], składam niniejszym za troskę tą najserdeczniejsze Bóg zapłać.

List W.E. został przez J.E. Ks. Patriarchę przyjęty entuzjastycznie. Miło mi na tym miejscu serdecznie złożyć dzięki za łaskawie zaakceptowaną propozycję.

Praca duszpasterska poparta obecnie autorytetem najwyższych Władz Kościelnych pójdzie zupełnie innym torem. Ufam Bogu, że pozwoli mi godnie zadanie to wypełnić.

b) W tych dniach otrzymałem też trzeci tom „Sacrum Poloniae Millennium”. Jest wspaniały i budzi uznanie wszystkich, którym z dumą go pokazuję. Proszę przyjąć prawdziwie szczere z tego powodu gratulacje.

Zapisuję się na prenumeratora tomu czwartego. Ponieważ nie dysponuję w tej chwili dolarami, byłbym wdzięczny, gdyby W.E. pozwolił prenumeratę uiścić intencjami mszalnymi. Ufam, że nie będzie to nadużyciem prosić o tych kilka intencji. Bóg zapłać.

c) W związku ze sprawami wydawniczymi miło mi zawiadomić, że wydałem po hiszpańsku biografię Siostry Faustyny Kowalskiej oraz drugą broszurę napisaną przez Ks. Sopoćko. Osobną pocztą broszury te przesyłam do dyspozycji W.E. – Spodziewam się także, że „Duch pracy ludzkiej” J.Em. Ks. Kard. Wyszyńskiego po hiszpańsku – sprawa, którą zajmuje się p. Dr Zaleski¹⁹³ – ukaże się na początku lutego.

d) Siostra Faustyna zdobywa sobie tutejszy teren. W ubiegłym tygodniu za jej wstawiennictwem uzdrowiona została w sposób cudowny p. Bronisława Lasocka. Wspomniana była chorą na zapalenie opon mózgowych, choroba spowodowana pleśnią zwaną „monilla”, oraz miała całkowicie zatruty organizm uremią. Chorą ze stanu agonii na drogę kompletnego powrotu do zdrowia wyprowadziła Siostra Faustyna. Konsekwencją bezpośrednią tego uzdrowienia jest nawrócenie się innej Polki, która od 40 lat nie praktykowała.

¹⁹² Był nim bp Leopoldo Eijo y Garay (1878–1963).

¹⁹³ Wojciech Zaleski (1906–1961) – doktor prawa, współzałożyciel ONR, redaktor naczelnny dziennika „ABC”, po wojnie w Niemczech i we Francji, ostatecznie osiadł w Hiszpanii, w 1954 r. rozpoczął współpracę z polską sekcją Radia Madryt, rok później został jej kierownikiem, zmarł w Madrycie.

Wiadomościami tymi kończę niniejszy list, łącząc wyrazy czci i głębokiego poważania

Ręce W.E. całuje
Walorek Marian

^a Dopisek bp. Józefa Gawliny.

Nr 36

AKHSS, CODE, Hiszpania 2. S-Z: Marian Walorek, sygn. CODE III-946, List bp. J. Gawliny do ks. M. Walorka z 9 lutego 1957 r., kopia, k. 97.

9 lutego 1957 [r.]

231/57

Drogi Księżu Doktorze,

Dziękuję Księdzu Doktorowi za list z dn[ia] 29 stycznia i 4 bm. oraz nadesłane broszury.

Nabożeństwo do Miłosierdzia Bożego okazuje się ogromnie zbawienne dla dusz, jak sygnalizują z wielu krajów. Może życiorys S. Faustyny po hiszpańsku wydany przez Księdza Doktora przyczyni się do rozwoju tego kultu również w katolickiej Hiszpanii. Cieszę się, że znakomitą pracę Księdza Kardynała Prymasa Wyszyńskiego tłumaczy się na hiszpański. Ks. Prymas obstaje przy swoich prawach autorskich, z czym należy się liczyć i zwrócić się do Niego o *licentiam edendi*¹⁹⁴.

Zgadzam się na przeznaczenie intencji mszalnych jako odpłaty za IV tom „Sacrum Poloniae Millenium”. Proszę wobec tego odprawić 8 Mszy św. *ad intentionem dantis*¹⁹⁵.

Z życzeniami błogosławieństwa Bożego w owocnej pracy nad duszami Polaków w Hiszpanii łączę wyrazy

czci i oddania

J[ózef] G[awlina]

Przewielebny Ksiądz Doktor
Marian Walorek
Calle de Larra 9
MADRID

¹⁹⁴ Łac. zgoda na wydanie pracy.

¹⁹⁵ Łac. zgodnie z intencją ofiarodawcy.

Nr 37

AKHSS, CODE, Belgia 2. L-Z: Dokumentacja, sygn. CODE III-604, Ks. Karol Kubsz, Duszpasterstwo polskie w Belgii, 18 maja 1957 r., k. 40-44.

Duszpasterstwo polskie w Belgii

I. Polacy w Belgii.

II. Księża polscy.

III. Metody pracy.

IV. Trudności.

Do archiwum J.Eksc. X. Arcybiskupa J. Gawliny, Opiekuna Emigracji
X. K.^a

I. Polacy w Belgii. (Przed rokiem 1939 +/- 40 000 Polaków).

Po roku 1920 przyjechali pierwsi Polacy z Westfalii. Był to element pozytywny, dobrze zorganizowany, a pod względem religijnym zdecydowany.

Później przyjechali Polacy z Francji. Był to element różny: jedni niezadowoleni z nowych warunków szukali lepszego bytu w Belgii; inni (przeważnie dzikie małżeństwa) szukali w Belgii schronienia. Wreszcie, około 1935 r., na skutek zarządzeń Laval¹⁹⁶ wielu Polaków, utraciwszy pracę we Francji, przeniosło się do Belgii.

Z Polski napływały liczne fale emigrantów. Najpierw przyjechali „westfalacy”, którzy nie zastali w Kraju spodziewanych warunków. Do nich przyłączyli się ludzie młodzi, którzy odbyli służbę wojskową i nie mogli znaleźć pracy. Pojawił się również mały procent ludzi ściganych przez władze policyjne i sądowe oraz ludzie w różnym wieku, werbowani przez spółki akcyjne tutejszych kopalń.

Po wojnie nastąpiła wielka zmiana. Wielu wróciło do Polski. Odpłynął element komunistyczny, ale wyjechali również porządni ludzie.

Z Niemiec przybyło około 30 000 tzw. nowej emigracji. Przeważali ludzie młodzi, młode małżeństwa i samotni. Chociaż księża musieli regulować dziesiątki, jeżeli nie setki małżeństw, to jednak ta grupa wzmocniła dawną emigrację pod względem religijnym i dała zastrzyk polskości, który opóźni asymilację o 20 do 50 lat.

W roku 1948 notowano obecność około 60 000 Polaków w Belgii. Ta liczba niedługo się utrzymała, bo już w roku 1949 zaczęła się dalsza emigracja do krajów zamorskich, a więc do Australii, Kanady, Ameryki itp.

W roku 1956 statystyki podawały cyfrę 35 000 dusz. Robotników polskiego pochodzenia rejestrowano 12 000.

¹⁹⁶ Pierre Laval (1883-1945) – polityk francuski, premier Republiki Francuskiej (1931-1932, 1935-1936), szef rządu Vichy, po wojnie skazany na karę śmierci i rozstrzelany.

Pod wpływem tutejszego środowiska rodziny polskie rzadko mają więcej niż dwoje dzieci, a często mniej. Wobec takiego stanu rzeczy: Polonia belgijska nie ma przed sobą wielkiej przyszłości, o ile nie nastąpi reforma życia rodzinnego w duchu katolickim.

Zanik żywej wiary udziela się również Polakom. Tylko 3 do 5 Belgów zatrudnionych w kopalniach (w części walońskiej) należy do tzw. katolików praktykujących. U Włochów stwierdzono 10%, a u nas, Polaków, 60%.

Rozwody i konkubinaty robią spustoszenia.

Szkoła laicka wychowuje młode pokolenie stojące z dala od Kościoła i Sakramentów św. Syndykaty socjalistyczne pracują w tym samym duchu wśród górników. Odciągają ludzi od Kościoła pod pretekstem, że kler trzyma z kapitałem.

Dodać można, że wysoka stopa życiowa, łatwy dostęp do rozrywek i przyjemności nie zawsze sprzyja rozwojowi życia religijnego, a często widzimy skutki wręcz przeciwnie.

Pomimo wszystko musimy P[anu] Bogu i Matce Najśw[iętszej] podziękować za to, że większość Polaków zachowała głęboką wiarę i przywiązanie do Kościoła.

II. Księża polscy.

Przed wojną było zaledwie kilku polskich duszpasterzy w Belgii. W Limburgii opiekowali się Polakami Franciszkanie belgijscy, którzy nauczyli się języka polskiego w Kraju. Poza tym pomagali w pracy duszpasterskiej księża przebywający na studiach w Louvain.

Podczas wojny duszpasterstwo polskie upadło, bo m.in. brak było polskich księży w Belgii. Dopiero pod koniec wojny przyjechali polscy Werbiści z Holandii do pomocy.

W roku 1948 zastałem tylko 6 księży na 60 000 dusz. Liczba naszych duszpasterzy wnet się potroiła. Obecnie mamy 18 księży na 35 000 Polaków, a mianowicie:

7 księży świeckich

7 księży Oblatów M[aryi] Niep[okałanej]

2 Ojców Franciszkanów O.F.M.

1 Franciszk[anina] konwentualnego

1 Benedyktyna.

Do tej liczby dodać można jednego jezuitę, który chwilowo pracuje we Francji, ale wróci do Belgii.

Wszyscy księża mają być zapewniony. Otrzymują pensję z Kurii Biskupiej albo z kopalni.

Zebrania duszpasterskie. Co dwa miesiące mamy zebrania duszpasterskie, które cieszą się wielkim powodzeniem. Goście z zagranicy twierdzą, że stoją na wysokim poziomie. Program jest zwykle następujący:

Msza św. i krótka egzorta
Referat i dyskusja
Przegląd dokonanych prac
Program pracy na najbliższą przyszłość
Aktualne zagadnienia
Komunikaty i wolne głosy.

Oczywiście mamy zawsze wspólny obiad i zależy nam na atmosferze prawdziwie rodzinnej.

Rekolekcje roczne. Wszyscy księża odprawiają raz w roku wspólne rekolekcje w klasztorze Trapistów, Benedyktynów itp. Sprowadzam zawsze kaznodzieję z innego kraju.

III. Metody pracy.

Wielki nacisk kładziemy na metody klasyczne, jak Msza św., kazania, Sakramenta św. itp. Jednak z powodu wielkiego rozproszenia wiernych nie możemy co niedzielę odprawiać w każdej kolonii. W niektórych tylko miejscowościach jest co niedzielę polskie nabożeństwo, w innych dwa razy w miesiącu, a w pozostałych tylko raz na miesiąc. Pamiętać należy, że księża muszą dojeżdżać do kilku kolonii, nieraz do pięciu, a nawet ośmiu.

Nie mamy również katechizmu polskiego. Księża belgijscy przygotowują polskie dzieci do Pierwszej Komunii św. Tak było przed wojną, tak jest i teraz. Wyjątkowo udało się księdzu polskiemu przygotować jedną czy więcej grup dzieci do Pierwszej Komunii św.

W okresie W[ielkiego] Postu staramy się wszędzie odprawić kilkudniowe lub tygodniowe rekolekcje św. W tym celu sprowadzam +/- 7 polskich księży z innego kraju, w czym napotykam na wiele trudności.

W drugi dzień Zielonych Świąt urządzamy ogólnopolską pielgrzymkę do cudownego miejsca Matki Boskiej w Montaigu¹⁹⁷. Zwykle przybywa około 4000 Polaków. Na miejscu jest sposobność do Spowiedzi św., bo wszyscy księża duszpasterze są obecni.

Raz w roku jedziemy z pielgrzymką do Lourdes. Mamy od 50 do 100 uczestników z Belgii.

Z konieczności musimy wielki nacisk położyć na organizacje katolickie, bo Polacy za granicą lubią życie społeczne w duchu polskim. Jest to potrzebne z punktu widzenia katolickiego i polskiego. Organizacje katolickie rozwi-

¹⁹⁷ Montaigu – sanktuarium maryjne, 50 km od Brukseli. Pielgrzymki Polaków zapoczątkował w 1948 r. o. Karol Kubsz OMI.

jają się najlepiej i mają najwięcej członków. Mamy Stowarzyszenie Mężów Katolickich, Żywy Różaniec dla niewiast, organizacje młodzieżowe i Sekcję Polską Syndykatów Chrześcijańskich, która redaguje jedyne polskie pismo syndykalne za granicą pt. „Polak na Obczyźnie”. Wszystkie organizacje katolickie mają wspólną reprezentację i tworzą Chrześcijańskie Zjednoczenie Wolnych Polaków w Belgii.

Wszędzie istnieje szkoła polska, gdzie dzieci raz lub dwa razy w tygodniu korzystają z nauki języka polskiego, historii itp. Macierz Szkolna Wolnych Polaków w Belgii, powołana do życia i kontrolowana przez wszystkie organizacje, jest chlubą Polonii belgijskiej. Wydaje mi się, że problem szkoły polskiej został najlepiej rozwiązany na tutejszym terenie. Wielka to zasługa naszych księży duszpasterzy.

IV. Nasze trudności.

1^o Wielkie rozproszenie Polaków utrudnia nam systematyczną pracę.

2^o Wpływ tutejszego środowiska wpływa ujemnie na rozwój życia religijnego.

3^o Przez kilka lat sekta Świadków Jehowy dała się nam we znaki. Od pewnego czasu ustała ich natarczywa propaganda. Minimalny procent Polaków zapisał się do tej sekty.

4^o Placówki konsularne (komórki komunistyczne) robiły nam dużą konkurencję na odcinku szkolnym i organizacyjnym. Rozporządzając dużymi sumami pieniędzy, mieli ogromne możliwości działania. Emigracja obrała jednak inną drogę. Dzięki ofiarności naszych górników mamy polskie szkoły, organizacje, świetlice itp. Oczywiście to wszystko jest mało i ludzie się nieraz zniechęcają.

5^o Brak zrozumienia ze strony niektórych księży belgijskich. Widzimy to w wypadkach konkretnych, kiedy chodzi o lokal katolicki na nasze imprezy, o śluby, chrzty i pogrzeby itp. Księża Biskupi są nam bardzo życzliwi i wszędzie słyszymy słowa pochwały, że Polacy są najlepiej zorganizowani, trzymają się dobrze pod względem religijnym. Na odcinku parafialnym natrafiamy natomiast na przeszkody. Tutejsi księża nas nie rozumieją i nie należy się temu dziwić. O uszy nasze obijają się slogany: „*unité paroissiale*”¹⁹⁸, „*uno seule paroisse et un seul curé*”¹⁹⁹, „*les étrangers...*”²⁰⁰, chodzi o możliwie szybką asymilację.

¹⁹⁸ Franc. jednostka parafialna.

¹⁹⁹ Franc. tylko jedna parafia i jeden proboszcz parafii.

²⁰⁰ Franc. obcy, cudzoziemcy.

Zakończenie. Zdajemy sobie sprawę, że nasza praca jest nadzwyczaj trudna i wyniki nie są najlepsze. Mamy jednak przekonanie, że idziemy naprzód. Większość Polaków trwa wiernie przy zasadach Wiary św. Organizacje katolickie tworzą największą siłę w naszym życiu społecznym. Do naszej pomocy mamy elitę ludzi świeckich, którzy z nami dzielą odpowiedzialność i są prawdziwymi apostołami w środowisku pracy i zamieszkania.

Na tym miejscu pragnę złożyć hołd Najdostojniejszemu Księdzu Prymasowi wraz z całym Episkopatem. Polacy w Belgii są dumni, że w chwilach tak przełomowych w naszej historii na czele Kościoła Polskiego stanął Ks. Kardynał Wyszyński. Postawa Księdza Prymasa i Najdostojniejszych Księżów Biskupów jest dla nas ogromną siłą i pomocą w pracy duszpasterskiej. Nawet ci, którzy odeszli trochę od Kościoła, chylą swe czoła.

Pragnę w imieniu naszych księży i wiernych złożyć na ręce Księdza Prymasa najlepsze życzenia na dalszą przyszłość. Jesteśmy częstką Narodu polskiego i częstką Kościoła polskiego. Twarzą zwrócenia jesteśmy ku Polsce. Będziemy nadal zjednoczeni w modlitwach i w[e] wspólnych dążeniach. Jesteśmy przekonani, że nadejdzie chwila ostatecznego zwycięstwa.

Na zakończenie pragnę bardzo serdecznie podziękować Księdzu Arcybiskupowi J. Gawlinie za jego dobre serce, za okazywaną życzliwość i pomoc

X. K. Kubsz omi^b
Bruksela, dnia 18 maja 1957 r.
Polska Misja Katolicka
32, Av. du Gén. de Gaulle
Bruxelles – Belgia
Tel. 482197.

^a Odręczny dopisek.

^b Podpis odręczny.

Nr 38

AKHSS, CODE, Francja. Organizacje. Dokumentacja. A-Z: Dokumentacja, sygn. CODE III-741, Protokół z konferencji rektorów PMK, Paryż, 24 marca 1958 r., k. 133–135.

Protokół
konferencji ks. ks. Rektorów Polskich
Misji Katolickich odbytej pod przewodnictwem
J.E. Ks. Arcybiskupa J. Gawliny w Polskim Semin[arium]
w Paryżu w dniu 24 marca 1958 r.

Na konferencję, która rozpoczęła się w dniu 24 marca [19]58 [r.] o godz. 9.30 pod przewodnictwem J.E. Ks. Arcybiskupa J. Gawliny, stawili się: 1. ks. Infułat Michalski, 2. ks. prałat Staniszewski, 3. ks. Prałat Bombas, 4. ks. rektor Kwaśny, 5. O. prof. Bocheński, 6. ks. rektor Chmielewski, 7. O. Szymaszek i 8. ks. kan. Janusz²⁰¹ w zastępstwie ks. prał. Lubowieckiego.

Konferencję zagał ks. Arcybiskup J. Gawlina, dziękując serdecznie za okazane przywiązanie do Jego osoby tak ks. ks. rektorów, jako też i wiernych w dniu jubileuszu. Następnie podkreślił doniosłość obecnej konferencji ze względu na powiększające się trudności na polu naszej pracy. Te trudności są materialne i moralne. Trudności materialne są w związku z kryzysem ekonomicznym, jaki przechodzi obecnie Ameryka. Ofiarność społeczeństwa amerykańskiego zmalała, intencje mszalne płynące z Ameryki zostały wstrzymane, a potrzeby [są] olbrzymie. Najgorzej bodaj przedstawia się utrzymanie Komitetu Polskiego we Włoszech. Materialna bieda wśród Polonii Włoskiej jest ogromna, utrzymanie 2 sierocińców polskich: w Rzymie i Loreto kosztowne, utrzymanie cmentarzy polskich na Monte Cassino i w Loreto wymagające tysiące dolarów! Samo utrzymanie biura Komitetu Polskiego wynosi rocznie 9 000 dol[arów]!

Trudności moralne wynikają z infiltracji przez komunistów i paksistów²⁰² w życie emigracji. Ta infiltracja ma na celu rozbić emigrację przez zaszczepienie nieufności emigracji do Episkopatu Polskiego i przez oczernianie emigracji przed Episkopatem Polskim. Pojawiają się między nami i świeccy, i księża z Polski, którzy prowadzą wywrotową robotę. Przed takimi osobnikami trzeba się mieć na baczności i nie dopuszczać ich do udziału w naszym życiu.

²⁰¹ Juliusz Janusz (1906–1978) – kapłan diecezji łuckiej, święcenia kapłańskie otrzymał w 1933 r., uwięziony w 1939 r., przebywał w obozach jenieckich oraz w Buchenwaldzie i Dachau; po wojnie pełnił m.in. funkcję Duszpasterza Polskiego Okręgu Mannheim, prowadził audycje radiowe w Süddeutscher Rundfunk i pisał artykuły do „Ostatnich Wiadomości” (1950–1960).

²⁰² Członkowie Stowarzyszenia „Pax” – świeckiej organizacji katolickiej, utworzonej oficjalnie w 1947 r. przez Bolesława Piaseckiego.

Po zagajeniu przez J.E. ks. Biskupa zabiera głos ks. prałat Bombas, wskazując prace dywersyjne placówek reżymowych przez zakładanie szkółek pod kierunkiem komunistycznym i przyciąganie dzieci wszelkimi sposobami. W Szkocji zdołali przyciągnąć sporą ilość dzieci.

Ks. rektor Kwaśny przedstawia szkolnictwo polskie we Francji. Polskie szkoły we Francji dzielą się na trzy rodzaje: 1. szkoła utrzymywana przez rząd francuski, 2. szkoły polskie niezależne i 3. szkoły reżymowe. Do pierwszej kategorii należy 80 szkół, do 2 – 40, a do 3 – 80. Do personelu szkół reżymowych należą nawet osoby, które pierwiej nauczały w szkołach niezależnych, osoby zresztą bardzo zacne. Ks. rektor Kwaśny stwierdza obiektywnie, że szkoły reżymowe powstrzymują naturalizację Polaków we Francji, a księżom dostarczają 40% dzieci uczęszczających na naukę religii.

Ks. Chmielewski stwierdza, że praca reżymu na terenie Szwecji pod względem szkolnictwa upada. Z ramienia Misji Katolickiej prowadzi się 11 szkółek polskich.

O. Szymaszek stwierdza, że na terenie Danii zamiary reżymu co do utworzenia szkół polskich spełzły na niczym.

Po wypowiedzeniu się powyższych ks. ks. rektorów uchwalono następujące rezolucje obowiązujące na jeden rok: 1. Podtrzymać bezwzględnie szkoły katolickie i niezależne. 2. objąć nauczaniem religii wszystkie dzieci, by postawić reżymowców przed faktem dokonanym – nauczania dzieci przez księży. 3. Korzystać z gromadzenia dzieci przez szkoły reżymowe i uczyć te dzieci katechizmu. 4. W wypadku wystąpień komunistycznych personelu w szkołach reżymowych – zwalczać te osoby.

Po zakończeniu tej dyskusji przystąpił ks. prałat Staniszewski do odczytania referatu pt. „Jak objąć swym wpływem dzieci w wieku przedszkolnym”. Prelegent w swym referacie podkreślił, że wpływ na dziecko jest dwojaki 1. pośredni i 2. bezpośredni. Wpływ pośredni obejmuje pracę uświadamiającą nad rodzicami dziecka, a zwłaszcza nad matką. Trzeba zgromadzać matki, nauczać je, tłumaczyć im ich obowiązki, dostarczać odpowiedniej lektury, przestrzegać przed niebezpieczeństwami. Dostęp do matek Polek należy znaleźć przez Koła Różańcowe, przez Rady Rodzicielskie przy szkołach polskich, przez Koła Związku Polskiego. Wydawnictwo „Veritas” ma szereg pozycji pod względem takiej literatury, więc trzeba z tej literatury korzystać. Wpływ bezpośredni polega na kontakcie księdza z dzieckiem przy wizytach duszpasterskich, w przedszkolach i na koloniach dziecięcych. Trzeba dążyć do tego, by dziecko nie bało się księdza, lecz miało do niego pełne zaufanie.

Ks. Arcybiskup, zabierając głos, podkreślił, że przeznaczeniem zbiorów z okazji Jego jubileuszu wydawnictwu „Veritas” chciał właśnie przyczynić się do powiększenia pozycji wydawniczych dla dzieci i młodzieży. Reasumując referat ks. prałata Staniszewskiego, zaapelował do obecnych, zachęcając ich

do pracy pośredniej nad dzieckiem przez abonowanie odpowiednich pism i rozprowadzanie ich między rodzicami, przez tłumaczenie ich i udostępnianie mniej inteligentnym i do pracy bezpośredniej mimo nawału zajęć i wy-czerpania.

Z kolei zajął głos ks. prałat Gogoliński, zaproszony z referatem na temat Harcerstwa i Caritas. Prelegent rozpoczął stwierdzeniem, że za dwa lata Harcerstwo polskie obchodzić będzie 50-lecie swego istnienia. Harcerstwo – to odmiana skautingu – harcerstwo to nie organizacja, to ruch o wielkim światopoglądzie. Hasło jego: „Czuwaj” to hasło Chrystusa. Cel – to doskonałość, „Bądźcie doskonali, jak Ojciec mój niebieski doskonałym jest!”. Harcerski znak: krzyż i lilia – gotowość do ofiary i czystość życia. W Polsce przed wojną było 250 000 harcerzy. A harcerze zdali egzamin we Lwowie, pod Warszawą [w] 1920 r. i w Warszawie [w] 1940 r. Obecny Papież, wielki przyjaciel harcerstwa, niejednokrotnie podkreśla jego znaczenie. Harcerstwo Polskie weszło w naszej ojczyźnie obecnie na nowe tory. Chociaż ze statutu usunięto Boga, to przecież postawa harcerstwa jest zupełnie katolicka i wpływ kapłanów bardzo wielki. Liczba harcerzy w Polsce wynosi obecnie 750 000.

Harcerstwo na emigracji otrzymało w r[oku] 1953 nowy statut, w którym podkreślono, że obowiązuje w nim etyka katolicka. Postawa Z.H.P. na emigracji jest bardzo dobra, trzeba tylko unikać niepotrzebnych konfliktów. Kapelani okręgowi są mianowani przez władze kościelne, ale jest rzeczą pożądaną, by naczelny kapelan o każdej nominacji był powiadomiony.

Dyskusję nad referatem odłożono do godziny 16.[00].

W tej dyskusji ks. rektor Kwaśny stwierdza, że na terenie Francji księża wolą pracować raczej w Związkach Młodzieży Polskiej aniżeli Z.H.P., gdyż tutaj rola księdza jest decydująca, chociaż te Związki nie mają określonego statutu. Prócz tego na terenie Francji jest w Z.H.P. rozbitcie, bo we wschodniej Francji jest znaczna grupa niepoddająca się Naczelnej Komen-dzie Z.H.P.

Ks. prałat Bombas stawia pytanie, jak się ustosunkować do współpracy z harcerstwem krajowym. Na to pytanie odpowiedziano, że taka współpraca jest w statucie Z.H.P., jakkolwiek może być czasem niebezpieczna.

Na zakończenie zabrał głos ks. Arcybiskup Gawlina, zachęcając księży do współpracy z Z.H.P., bo to dziedzina bardzo ważna dla Kościoła i Polski.

W drugiej części referatu przedstawił ks. prałat Gogoliński w krótkich zarysach działalność Caritasu w Wielkiej Brytanii opartą na N.C.W.C. Z funduszków tej organizacji wysyłano do Polski przez szereg lat olbrzymią pomoc w lekarstwach, odzieży, żywności. Obecnie pomoc dla Polski jest scentralizowana w Ameryce, więc Caritas w W[ielkiej] Brytanii nie może samodzielnie tej pomocy przesyłać. Jednakowoż dzięki osobistym stosunkom ks. prał. Gogolińskiego udało się z rozmaitych źródeł zdobyć fundusze na

pracę charytatywną w Danii i Szwecji, gdzie się rozwijają szkoły polskie, świetlice, teatry, chóry i kolonie letnie dla dzieci polskich.

Na tym zakończono konferencję. Ks. Arcybiskup, dziękując prelegentom za ich pracę, wyraził nadzieję, że konferencja obecna przyczyni się do wzmożenia naszej pracy dla chwały Bożej i dobra Ojczyzny.

Paryż, dnia 24 marca 1958 r.

IV. TEKSTY BP. JÓZEFA GAWLINY O DUSZPASTERSTWIE EMIGRANTÓW

Nr 39

AAKat, Spuścizna abp. Józefa Gawliny, sygn. 149/1, J. Gawlina, *Dziennik*, z. 18, k. 65–66.

[31 marca]

Zastąpiłem w domu kopię listu ks. Brossa²⁰³, kierownika kancelarii prymasowskiej do rektorów Misji, następującej treści: „Z polecenia J.E. Ks. Prymasa, który w spuściznie po śp. J.Em. Ks. Kardynale Prymasie Hlondzie przejął także troskę w dziedzinie kościelnej o te wielkie rzeczy emigrantów [...] polskich, proszę uprzejmie ks. Rektora o łaskawe nadesłanie sprawozdania [z] działalności całorocznej tamtejszej Misji za rok 1948 pod moim adresem”. – Ks. Staniszewski z Londynu dodaje: „Sprawa się wyjaśni, o ile się już nie wyjaśniła. Gorzej jednak z przesyłką sprawozdania. Sekretariat, tj. ks. Bross, zdaje się nie orientować, że materiałów sprawozdawczych nie można z powodu cenzury przysyłać do kraju. Niektóre z moich listów nie doszły w ogóle”. – Mons. Filipiak²⁰⁴ z Rzymu pisze, że otrzymał list od ks. Baraniaka²⁰⁵, sekretarza naszego Prymasa, że tenże nic o mojej nominacji nie wie. List z Rzymu do niego nie nadszedł. [...]

[Wtorek, 19 kwietnia]

Ks. Prymas Wyszyński wysłał krótki list pasterski do placówek zagranicznych, m.in. i do mojej Kurji [w Niemczech, bo tu akurat wizytował]. Aczkolwiek nie ma ku temu podstaw prawnych – kazałem dla utrzymania dobrej zgody list wydrukować w „Słowie Katolickim”²⁰⁶. Widać, że zawiadomienie watykańskie do Warszawy jeszcze nie dotarło. [...]

²⁰³ Stanisław Bross (1895–1982) – święcenia kapłańskie w Poznaniu (1919), wikariusz w Żninie i Poznaniu; w Instytucie Katolickim doktorat z prawa kanonicznego, duszpasterz studentów w Paryżu (1925–1928), pomagał duszpastersko na terenie Francji, rektor Instytutu dla Polskich Księżych w Rzymie, dyrektor naczelny Instytutu Akcji Katolickiej w Polsce, wikariusz generalny w Gnieźnie.

²⁰⁴ Bolesław Filipiak (1901–1978) – ksiądz diecezji gnieźnieńskiej, sekretarz kard. Augusta Hlonda (1933–1944), audytor (1947) i dziekan (1967) Roty Rzymskiej, biskup i kardynał (1976).

²⁰⁵ Antoni Baraniak (1904–1977) – salezjanin, kapelan i sekretarz prymasów Polski Augusta Hlonda (1933–1948) oraz Stefana Wyszyńskiego (1949–1951), biskup pomocniczy gnieźnieński (1951–1957), arcybiskup metropolita poznański (1957–1977), sługa Boży.

²⁰⁶ „Słowo Katolickie” – pismo wydawane od 1946 r. przez kurję w Monachium, najpierw pod nazwą „Słowo Polskie”. Pierwszym redaktorem był ks. Wacław Tokarek.

Piątek, 22 kwietnia

Dziś otrzymałem odpowiedź ks. Stanisława Brossa, kierownika kancelarii prymasowskiej, na mój list w sprawie protektoratu nad Polakami za granicą (list ks. Brossa z 15 kwietnia), a mianowicie, że „co napisał (vide, str. 65), uczynił z polecenia i na wyraźne życzenie Stefcia” (ks. Prymasa). 2. „Mylisz się, jeżeli twierdzisz, że dotąd musiało urzędowe pismo w tej sprawie nadejść”. Otóż właśnie, że dotąd nic nie nadeszło. I tu w tym jest sęk, że St[anisław] twierdzi, że ponieważ on nic urzędowego w tej materji nie odebrał, on się nadal za opiekuna emigracji *ex officio* uważać musi. I tak jeszcze przedwczoraj z polec[enia] wysłałem do Kazia Honore (Kwaśny) taki list: „Ks. Pr[łałat] dotąd niczego nie otrzymał, że nie jest kierownikiem duchowym Wychodźstwa Polskiego. Tak samo nikt mu dotąd urzędowo nie doniósł, że ks. B[iskup] G[awlina] jest protektorem emigracji. Stąd Ks. Pr[ymas] uważa siebie jako następcę Ks. K[ardynała] Pr[ymasa] Hl[onda]; za zobowiązanego nadal do czuwania nad życiem religijnym emigracji polskiej”. Na to można odpowiedzieć, że nasz Ks. Prymas nie tylko nie otrzymał odwołania ze stanowiska Protektora rel[igijnego] i moral[nego] Emigracji Polskiej, ale nawet nie otrzymał nominacji na to stanowisko, które nie należy organicznie *eo ipso*²⁰⁷ do kompetencji Prymasa Polski. Byłoby oczywiście pożądane, aby to stanowisko piastował Prymas Polski, co też się stanie, gdy tylko warunki umożliwią mu je pełnić. – Z tekstu mej nominacji wynika, że Stolica Apostolska, licząc się z trudnościami, jakie nowy X. Prymas przy sprawowaniu tej funkcji napotkać może, powierzyła je biskupowi polskiemu będącemu za granicą. Dalej: skoro tekst nominacyjny dodaje: *„Aggiungo infine che in data odierna ho provveduto a significare le sovrane decisioni pontificie, per opportuna conoscenza e norma, all’E.mo Signor Cardinale Stefano Adamo Sapieha ed all’Ecc.mo Mons. Stefano Wyszyński”*²⁰⁸, mogłem słusznie przypuszczać, że odpowiedni list już do Prymasa nadszedł. A że nie nadszedł, potwierdza tylko słusność obaw Watykanu, w nominacji podanych.

²⁰⁷ Łac. tym samym.

²⁰⁸ Wł. Pragnę dodać jeszcze, że dzisiaj podałem do wiadomości tę decyzję papieską Najdostojniejszemu Ks. Kardynałowi Adamowi Stefanowi Sapiesze i Najdostojniejszemu Ks. Biskupowi Stefanowi Wyszyńskiemu.

Nr 40

AAKat, Spuścizna abp. Józefa Gawliny, sygn. 149/1, J. Gawlina, *Dziennik*, z. 18, k. 117–129.

Wtorek, 3 maja

Msza św. o godz. ½ 6 wyjazd z XX. Lubowieckim i Batesem²⁰⁹ [...] do Paryża.

Środa, 4 maja

Na konferencję przybyli Księża: 1) Infułat Bronisław Michalski, Wik[ariusz] Gen[eralny] obozów i hosteli w W[ielkiej] Brytanii, 2) Prałat Władysław Staniszewski, wik[ariusz] gen[eralny] Episkopatu Anglii i Walii dla Polaków cywilnych, 3) Kanonik Dr Ludwik Bombas, Rektor Misji w Szkocji, 4) Ks. Prałat Kazimierz Kwaśny, Rektor Misji we Francji, 5) O. Kubsz²¹⁰, Oblat, Rektor Misji w Belgii, 6) O. Efrem²¹¹ – kapucyn, Rektor Misji w Holandii, 7) Ks. Prałat Włodzimierz Cieński, asystent Akcji Katol[ickiej] na W[ielką] Brytanię, 8) Ks. Antoni Banaszak, Rektor Seminarium Polskiego w Paryżu.

Czwartek, 5 maja

Zagałęm w mieszkaniu Prałata Kwaśnego konferencję Rektorów. Wysłaliśmy telegramy do Ojca Św., do kard. Sapiehy i do Prymasa Wyszyńskiego. – Nastąpił dział sprawozdawczy.

X. Michalski: Dane statystyczne i jak w załączniku. Jest 280 obozów i hosteli oraz 37 przedszkoli (800 dzieci). Polacy utrzymują swych duszpasterzy, przy czym jednak kler angielski uzurpuje dla siebie kolekty. Asymilacja niestety idzie. Niektóre dzieci już nie znają języka polskiego. Niektóre dzieci są zmuszone uczęszczać do szkół protestanckich, gdyż w katolickich nie ma miejsca. – Ks. Staniszewski (dla Polaków cywilnych). W każdym mieście i po wsiach są dzisiaj Polacy. Jest 127 księży. W diecezji Leeds nasi księża mają prawa proboszczowskie *etiam quod matrimonia*²¹². Wniosek X. Staniszewskiego: niech Watykan wyśle list do Episkopatu W[ielkiej] Brytanii, aby nas aż do zamknięcia konferencji pokojowej uważano za „Polish citizen”. Frekwencja Sakramentów wielkanocnych waha się od 60–100%. Konieczny jest Dom Sierot, inaczej pójdą dzieci do rodzin angielskich. Prasa: istnieje „Życie”, „Gazeta Niedzielną”; pierwsze literacko-katolickie, druga popularna. Studentów jest 2000, z tego 150 należy do org[anizacji] katol[ickiej] „Veritas”. Zamianowałem swoim Delegatem dla „Veritasu” ks. Staniszewskiego. Pra-

²⁰⁹ Edward Biadaszkiewicz (Bates) (1913–?) – zmartwychwstaniec, pierwsze śluby 15 sierpnia 1933 r. w Chicago, studia we Lwowie (1933–1937) i w Rzymie (1937–1940), święcenia kapłańskie przyjął 6 czerwca 1937 r. we Lwowie, wychowawca w seminarium zmartwychwstańców w Rzymie, ekonom i prokurator generalny (1949–1965), radny generalny, wystąpił ze zgromadzenia w 1965 r.

²¹⁰ O. Karol Kubsz.

²¹¹ O. Efrem Kanabus OFMCap.

²¹² Łac. również w sprawach małżeńskich.

sa („Życie”) winna być ponadpartyjna, unikać polemiki, nie może szkodzić nieostrożnością Episkopatowi Polskiemu, musi mieć księdza doradcę. – Jest 2000 harcerzy pod kierownictwem Dr. Grażyńskiego, którego stanowisko katol[ickie] jest niewyraźne. Na kapelana harcerstwa wybrano o. Józefa Jarzembowskiego (?), Marianina, którego trzeba sprowadzić do Anglii. Spośród 127 księży jest 5 chorych. Ci, co do Argentyny wyjechali, już płaczą (reszta *vide* w załączniku statyst[yka]).

Ks. Cieński (Akcja Katol[icka]). A[kcja] K[atolicka] w stanie *fieri*²¹³. Dotychczas tylko umożliwienie księżom dojazdu, przygotowanie nabożeństw i nauka katechizmu dla dzieci i dorosłych przez świeckich. Uwzględniono szczególnie naukę o małżeństwie i 3 przykazanie. Skoro tylko jakiś gorliwy katolik w obozie zajmuje się ww. zadaniami, przenoszą go władze brytyjskie po 2 tygodniach gdzieś indziej. Księża mają po 2 do 3 klas niedzielnych w b[ardzo] odległych centrach. Straszny brak pieniędzy. – Mons. Cieński postawił wniosek, aby wszędzie panował ten sam typ A[kcji] K[atolickiej] i żeby londyńska A[kcja] K[atolicka] była centralą dla wszystkich innych Akcji Katol[ickich] polskich za granicą. Wniosek nie został przyjęty.

Piątek, 6 maja

Specjalne słowo wdzięczności dla N.C.W.C wygłosili ks. Michalski i ja.

– Sprawozdanie ks. Bombasa ze Szkocji. Tylko dwaj księża spośród 11-tu mają utrzymanie, reszta: żebranina. Jest tam 25 000 Polaków. Założenie katol[ickiej] organizacji robotniczej jest koniecznością. – Ukraińcy lepiej zorganizowani, gdyż ich 4000 kupiło dom za 8000 £. Lecz procent do Sakramentów wielkanocnych jest słaby: robotników 20%, rolników 50%. Były próby bigamii. Stosunek biskupów i kleru szkockiego: wzorowy.

– Następnie Ks. Rektor Banaszak wygłosił odczyt o francuskich próbach nowoczesnego duszpasterstwa.

– O. Kapucyn Robert²¹⁴ wygłosił odczyt pt. „Koordynacja prasy polsko-katolickiej w Europie”. „Życie”, z którym O. Efrem zaczął współpracę, gubi się w artykułach literackich. Dyskusja wykazała, że jest możliwa tylko koordynacja prasy na terenie Niemiec i Francji, a drukować należy we Francji (taniej). Zespół „Słowa Katol[ickiego]” przeniesie się z Monachium do Paryża, gdzie dotychczasowy redaktor „Polski Wiernej”²¹⁵, Ks. Kaszubowski²¹⁶, jest nieostrożny i niepoważny.

²¹³ Łac. powstawania, stawania się.

²¹⁴ O. Robert (Henryk) Dąbrowski OFMCap.

²¹⁵ „Polska Wierna” – emigracyjny tygodnik katolicki, wydawany w latach 1945–1959 w Paryżu przez PMK we Francji, w 1949 r. połączony z katolickim tygodnikiem „Słowo Katolickie”. Jego redaktorem był ks. Florian Kaszubowski.

²¹⁶ Florian Kaszubowski TChr (1914–1992) – redaktor czasopisma „Msza Święta” (1939), we Francji od 1945 r., redaktor tygodnika „Polska Wierna” (1946), pracował duszpastersko w Dourges i w Paryżu.

Odczyt Prałata Kwaśnego na temat: „Możliwość współpracy wszystkich Misji” domagał się: a) jednolitego kierunku ideowego (będzie), b) jednolitej nazwy organizacji młodzieżowych (Belgia powoli to przeprowadzi), c) wspólne wydawnictwa, np. Katechizm, Biblia. Rektorzy zakomunikują sobie swe dotychczasowe wydawnictwa i zamiary nowych, d) jedno jednolite pismo (będzie)²¹⁷, e) wspomaganie biednych Misji (wszystkie są biedne), f) wymiana rekolekjonistów.

– Ja poruszyłem konieczność egzaminów dla młodych księży. Napiszę do Episkopatu polskiego, aby te egzamina były ważne i dla Polski (przez 3 lata wikariuszowskie, czwarty proboszczowski). Ekipy egzaminatorów prześlą mi Rektorzy do aprobaty. Jedna Komisja dla Francji, Belgii, Holandii – druga dla W[ielkiej] Brytanii. Należy wznowić *recollectio menstrua*²¹⁸ w W[ielkiej] Brytanii w 5 centrach.

Wniosek Mons. Lubowiecki[ego]: ażeby ten sam temat w nauce ascet[ycznej] i referacie duszpasterskim (pastoralnym) był przeprowadzony we wszystkich Misjach, przepadł ze wzgl[ędu] na różność terenów i sytuacji; także aby centrala moja w Rzymie nadała z góry tematy na cały rok (aczkolwiek księża domagają się programowości i podania tematów, np. „Rodzina”).

Wniosek X Banaszak[a]: aby w każdej Misji raz w roku były kursy dokształcające trzydniowe: a) z teologii dogmatycznej, ściśle, b) tematy praktyczne (np. „Rodzina”), c) obrona atakowanych prawd doktryny, d) postęp wiedzy teologicznej. – Wniosek przyjęto.

Przeszedł także mój wniosek: należy stworzyć centralne pismo dla duszpasterstwa zagranicznego. Zapłata odbyłaby się rozliczeniem na tle intencji mszalnych. Zestawię więc dla XX. Rektorów próbny numer tematów. Treść: a) nauka ascetyczna, b) teologia, c) dział prawny, d) pastoralna, e) szkice kazań, f) recenzje.

– Ks. Banaszak proponuje dodać: [...] – Rektorzy prześlą mi niebawem spis księży specjalistów-naukowców i pisarzy.

– Sprawozdanie X. Kwaśny – Francja: po znacjonalizowaniu kopalń etc. księża są bez wszelkiej zapomogi. Stąd też walki materialne z księżmi francuskimi. Tylko w Alzacji i Lotaryngii otrzymują tzw. „konkordatowe” (z konkordatu niemieckiego?). Niektórzy księża mają po 5 Mszy i 5 kazań.

– Powstały walki na tle asymilacji francuskiej. Ministerstwo twierdzi, że XX polscy spełnili już swoje zadanie. Ks. Kwaśny dąży do złączenia wszystkich organizacji katolickich i niepodległościowych w jedną główną organizację, mianowicie „Kongres Polonii Francuskiej”. – Warszawa przysłała 11 nauczycieli na 800 dzieci i dała 16 000 000 [złoty]ch] pols[kich] na kolonie

²¹⁷ „Duszpasterz Polski Zagranicą”.

²¹⁸ Łac. rekolekcje miesięczne.

letnie. – Utworzenie parafii personalno-polskich byłoby pożądane. – [...] ²¹⁹bardzo się zmniejszyło.

O. Kubsz – Belgia. – Misja nie ma podstawy prawnej. Potrzeba utworzyć umowę z Episkopatem. W Belgii pracuje 13, a studiuje 4 księży. Jest tam maksimum 50 000 Polaków. „Veritas” ma 30 członków na 50 studentów. Przy Misji jest Biuro Prasowe. Ludzie wciąż chcą emigrować, gdyż praca w kopalniach za ciężka. Księża nie mają intencji.

O. Efrem ²²⁰ – Holandia. Samodzielna Misja od 10 października 1947 r. (7[000]–8000 osób). 2500 starej emigracji, 5000 nowej. – Akademików 7, wszyscy na utrzymaniu holenderskiej Akcji Kat[olickiej]. Sytuacja materialna księży dobra, gdyż Episkopat holenderski płaci każdemu do 10 guldenów = 26 dolarów miesięcznie. Praca idzie. Wielka życzliwość kapucynów holenderskich.

Sobota, 7 maja

Wizyty u Nuncjusza Roncalii i u Abpa Beaussart ²²¹.

Niedziela, 8 maja. W kościele polskim odprawiłem Sumę pontyfikalną i wygłosiłem kazanie.

Poniedziałek, 9 maja. Wyjazd do Laferté ²²², gdzie Oblaci pod prowincjałem ks. Stolarkiem ²²³ (b[yły] kapelan wojskowy) mają nowicjat polski. – Wiceprezorem ministerstwa rząd londyński, p. Zygmunt Rusinek ²²⁴, prosił mnie o przystąpienie do nowej Rady Narodowej. Odmówiłem.

Wtorek, 9 maja

Wyjazd do Chevilly, gdzie Palotyni prowadzą ofiarnie gimnazjum polsko-francuskie – blisko 100 uczniów ²²⁵. Kolacja z kanonikami Ruppem (zastępuje Abpa Beaussart dla mniejszości), Rhodin u X. Rektora. Przed tym

²¹⁹ Niewyraźny tekst.

²²⁰ O. Efrem Kanabus OFMCap.

²²¹ Roger-Henri-Marie Beaussart – biskup pomocniczy Paryża.

²²² La Ferté-sous-Jouarre – w 1946 r. o. Konrad Stolarek OMI i o. Karol Kubsz OMI, a za nimi oo. Piotr Miczek OMI i Józef Ciepły OMI zamieszkali w La Ferté-sous-Jouarre, zamierzając stworzyć ośrodek nauki i wypoczynku dla Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży Polskiej (KSMP).

²²³ Konrad Stolarek (1913–2007) – oblat, szef duszpasterstwa 1. Brygady Spadochronowej w Szkocji (1943–1944), kapelan w dywizjonach polskiego lotnictwa myśliwskiego (1944–1946), prowincjał i superior Instytutu św. Kazimierza w Vaudricourt, założyciel i redaktor miesięcznika „Niepokalana”, rektor PMK w Luksemburgu.

²²⁴ Zygmunt Rusinek (1893–1984) – urodzony w Warszawie, polski polityk i działacz społeczny, poseł na Sejm RP I kadencji (1922–1927), minister rząd RP na uchodźstwie w Londynie, w 1956 r. wyjechał do Kanady, w 1979 r. wrócił do Polski, zmarł w Warszawie.

²²⁵ Podczas II wojny światowej i przez kilka lat po jej zakończeniu było w Chevilly gimnazjum polskie prowadzone przez księży pallotynów.

p. Konarski (chciałby być szambelanem)²²⁶, p. Ładzina²²⁷ z manuskryptem o św. Jadwidze²²⁸.

– Ks. Prymas Wyszyński wydał w przeddzień Wielkanocy odezwę do Polaków za granicą²²⁹. List ten jest obecnie przez reżim warszawski gwałtownie atakowany.

Piątek, 13 maja 1949 [r.], wróciłem do Rzymu.

Nr 41

J. Gawlina, *Wrażenia z podróży wizytacyjnej w Australii (odczyt w Radio Watykańskim)*, DPZ 9,4 (1958), s. 404–406.

Proszę mi wybaczyć, że 10-minutowy mój odczyt nie wyczerpie zagadnienia emigracji polskiej w Australii, gdzie odwiedziłem w przeciągu 2 miesięcy rodaków naszych w 2 głównych ośrodkach od Sydney aż do Perth z wyspą Tasmanią włącznie. Stara emigracja jest znikoma, a powojenna wynosi 60 000 osób. Prawie wszyscy znali mnie z Unii sowieckiej, z obozów niemieckich i frontu.

Przybyli tam przed 10 laty, wyrwani z obozów lub z wojska, rozczarowani losem własnym i Ojczyzny, skazani na życie zgoła inne niż przedtem. Nie umieli przez 2 lata dostosować się do warunków, lecz wkrótce stanęli mocną stopą na nowej ziemi. Dziś są najbardziej poważaną emigracją powojenną.

Wśród nich pracuje 22 księży, a nie ma tam kapłana bez wielkich zasług. I tak ks. Trzeciak założył tygodnik²³⁰, ks. Rutkowski dwutygodnik katolic-

²²⁶ Szymon Konarski (1894–1981) – polski ekonomista, heraldyk i genealog, w marcu 1939 r. wysłany na stanowisko dyrektora Banku Polska Kasa Opieki do Paryża, gdzie pracował przez całą II wojnę światową, opiekując się księgarnią polską w Paryżu i pomagając uchodźcom, więziony przez kilka miesięcy przez gestapo za pracę w Caritasie.

²²⁷ Wanda Ładzina (1880–1966) – instruktorka sanitarna, posłanka na sejm RP, działaczka społeczna i polityczna, pisarka, uhonorowana papieskim odznaczeniem „Pro Ecclesia et Pontifice”.

²²⁸ W. Ładzina, *Jadwiga, wielka królowa Polski*, Paryż 1950.

²²⁹ S. Wyszyński, *Odezwa do Polaków za granicą z kwietnia 1949 roku*, w: *Listy pasterskie Prymasa Polski 1946–1974*, Paris 1975, s. 121–122.

²³⁰ Konrad Trzeciak (1911–1970) – kapłan Zgromadzenia Misjonarzy św. Wincentego a Paulo, pracował wśród Polaków w Australii, w 1949 r. założył w obozie dla emigrantów w Bathurst w Nowej Południowej Walii „Tygodnik Katolicki”, który sam redagował, w 1954 r. przeniósł siedzibę pisma do Melbourne, w 1961 r. wyjechał do USA, zamieszkał w domu centralnym polskich misjonarzy w Utica, skąd po trzech latach przeniósł się do Nowego Jorku.

ki²³¹, ks. Janus polski Dom sodalicyjny w Melbourne²³², O. Wolak nowy Dom parafialny w Brisbane²³³, Księża Arciszewski²³⁴, Czapla²³⁵, Kuczmański²³⁶ i Dzieciół²³⁷ Domy Dziecka Polskiego. Księża przyczynili się także do utworzenia 4 domów Sióstr Nazaretanek i 2 domów Sióstr Zmartwychwstank. Każdy ksiądz odprawia do trzech Mszy św. niedzielnych w odległości kilkudziesięciu nawet mil. Wszyscy pracują więc do upadłego. Ich siły słabną jednak, gdyż wszyscy przeszli obóz koncentracyjny lub pola bitew. Chyłę czoło przed ich ofiarną pracą. Ich dyrektorem jest dzielny ks. kanonik Witold Dzieciół w Perth, z Diecezji Kieleckiej.

Na wspólnej konferencji z Komisją Episkopatu uzyskałem zgodę na dzieśnięciu dalszych misjonarzy polskich. Uzgodniono również, że pierwsza kolekta należy do misjonarza polskiego, tak samo jak wszystkie ofiary *ex re* ślubu, chrztu i pogrzebu. Księża polscy znajdują mieszkania albo u biskupa, albo w klasztorze żeńskim. Co do egzaminów i spowiedzi przedślubnych ustalono, że mają być w każdym wypadku przeprowadzane przez księży polskich.

Siostry Nazaretanki i Zmartwychwstanki pracują dla młodzieży we własnych szkołach lub przedszkolach, w które włożyły wiele środków finansowych. Wykładając po polsku i angielsku, zdobyły sobie wielkie uznanie Episkopatu i wdzięczność rodaków.

98% Polaków posyła swe dzieci do szkół katolickich, australijskich. We wszystkich ośrodkach istnieją poza tym polskie szkoły sobotnie. Ofiarnym nauczycielom polskim należy się szczególne uznanie i wdzięczność. Dzieci znają na ogół lepiej język angielski niż polski, gdyż są w domu tylko krótko, a cały dzień przebywają w szkole australijskiej.

Ekonomicznie powodzi się naszym znakomicie. Nie są to już ci zniechęceni biedacy z obozów, lecz ludzie świadomi swej wartości. 90% posiada własne domy, 50% własne samochody. Pomagają krewnym w Polsce ofiaranie. Dziś już Australijczycy mieszkają często jako lokatorzy u Polaków.

²³¹ Jan Rutkowski (1907–1973) – salezjanin, pracował wśród Polonii w Australii, w Adelaide był redaktorem pisma „Nasza Droga”.

²³² Józef Janus (1911–1980) – jezuita, wieloletni duszpasterz Polaków w Melbourne.

²³³ Kasjan Wolak (1913–1973) – kapucyn, od 1955 r. pracował w Brisbane, założył miesięcznik „Przegląd Katolicki”.

²³⁴ Franciszek Arciszewski (1910–2006) – kapłan Zgromadzenia Misjonarzy św. Wincentego a Paulo, pracował w Chinach (1935–1949), a następnie wśród Polonii w Australii i USA (Prowincja Nowej Anglii), powrócił do kraju w 1987 r., duszpasterzował w parafii Świętego Krzyża w Warszawie.

²³⁵ Wacław Czapla – kapłan Zgromadzenia Misjonarzy św. Wincentego a Paulo.

²³⁶ Józef Kuczmański – od 1949 r. pracował w Adelaide.

²³⁷ Witold Dzieciół.

Niektórzy ożenili się z Niemkami; protestantki opuściły ich często po wylądowaniu, niektóre katolickie Niemki nauczyły się po polsku i dbają o polskie wychowanie dzieci.

Wobec braku polskich kandydatek do małżeństwa księża nasi w Tasmanii sprowadzili 30 dziewcząt polskich z Nowej Zelandii, dokąd, jak wiadomo, podczas wojny przybył transport dzieci polskich oswobodzonych z Rosji. Małżeństwa te udały się doskonale. Wszędzie proszono mnie o sprowadzenie polskich panienek z Kraju lub emigracji. By nie narazić młodzieńców naszych na niespodzianki, radziłem im zwrócić się do rodzin w Polsce o dokonanie godnego wyboru przedwstęp nego. Pragnę tu podkreślić świetną postawę społeczną b[łyłych] żołnierzy Brygady Karpackiej w Tasmanii.

Polacy słyną z inicjatywy i pracowitości. Są agentami sprzedaży nieruchomości, niektórzy nauczyli się szybko budownictwa. Pewien wicestarosta wziął pierwszą nagrodę za budowę szpitala. Poza tym wybudował 13 domów. Inny wybudował salę parafialną, 2 klasztory i 17 domów. Obaj nauczyli się budownictwa dopiero po wojnie. Większość jednak pracuje na dobrych warunkach w stalowniach i fabrykach.

Kleryk polski wysunął się w Melbourne jako „dux” na czoło młodzieży seminaryjnej, a czternastoletnie dziewczę polskie otrzymało pierwszą nagrodę państwa za opracowanie angielskie.

Naszą dumą są trzej młodzi profesorowie Uniwersytetu w stolicy Canberr, mianowicie prof. Zubrzycki jako statystyk i jako administrator Uniwersytetu²³⁸, profesor Przybylski jako fizyk²³⁹ i prof. Konecki²⁴⁰. Wszyscy trzej są wzorowymi katolikami. Byli ci trzej porucznicy są już naszego chowu emigracyjnego i przynoszą Polsce chlubę. Lekarze polscy są poszukiwani, a jedyny adwokat polski cieszy się wspaniałą opinią doskonałego prawnika. Twardy ten Ślązak musiał przez szereg lat zdawać na nowo wszystkie egzamina prawnicze. Brak jeszcze posła i senatora polskiego.

Organizacje świeckie, których Rady Głównej prezesem jest generał Juliusz Kleeberg²⁴¹, rozwijają się dobrze. Dom Żołnierza Polskiego w Sydney

²³⁸ Jerzy Benedykt Zubrzycki (1920–?) – porucznik kawalerii Wojska Polskiego, socjolog, „ojciec” australijskiej polityki wielokulturowości.

²³⁹ Antoni Przybylski (1913–1984) – polski astronom, w 1950 r. wyemigrował do Australii.

²⁴⁰ Chodzi o Michała Koneckiego, który będąc pracownikiem Uniwersytetu w Canberze, specjalizował się w opracowywaniu metod poszukiwania i odkrywania gazu ziemnego i ropy w Australii i Nowej Gwinei.

²⁴¹ Juliusz Kleeberg (1890–1970) – generał brygady Wojska Polskiego II Rzeczypospolitej i Polskich Sił Zbrojnych, od stycznia do grudnia 1944 r. piastował stanowisko przedstawiciela Rządu Stanisława Mikołajczyka ds. Opieki Nad Uchodźcami we Włoszech, później szef Wojskowej Delegacji Rzeczypospolitej przy Sztapie Wojsk Sprzymierzonych, po demobilizacji osiadł w Australii.

wygrał ostatecznie proces o pełne prawa i zatriumfował nad ciasnotą pewnych sfer nieżyczliwych Polakom. W Canberra i Newcastle poświęciłem kamienie węgielne pod nowe domy kombatanatów naszych, w Wollongong zakupiony został grunt pod salę i kaplicę, w Geelong pod szkołę polską. Ofiarność i osiągnięcia Polonii australijskiej w tak krótkim czasie są podziwu godne.

Nie brak wśród nich także tragedii. Mniej więcej 1% ucierpiał psychicznie i znajduje się w domach zdrowia. Zaszedł smutny wypadek, że Polak z zazdrości zastrzelił żonę i siebie. Osierocone troje dzieci adoptował p. Jan Rakowski z Adelaide. Cześć mu za ten szlachetny czyn.

Pod koniec zwiedziłem Seven Hills, miejsce pierwszej emigracji polskiej z 1856 r. Znalazłem tam tylko jedną rodzinę mówiącą jeszcze po polsku. Kościół św. Stanisława Kostki jest dziś ruiną, ołtarz i ławki zjadły termity. Ludzie zakupili gdzie indziej więcej gruntu.

Polskość Australijska zależeć będzie od większej ilości kapłanów i od dopływu świeżej krwi z Kraju.

Historia polska jest Australijczykom nieznana. Pamiętają tylko badacza i geografa Strzeleckiego (wymawiają go Strelzeki), który nazwał największą ich górę Mount Kościuszko, czyli wg ich tzw. naukowej wymowy „Kaszesko”. Kim on był, oczywiście nie wiedzą, lecz dowiadują się, że to nie był żaden tubylec, ale polski bohater narodowy.

Rodacy przyjmowali mnie z ogromną radością jako starego biskupa swego. Kościoły przepełnione, akademie na najwyższym poziomie ideowym i artystycznym. Na lotniskach witały i żegnały mnie tysiące rodaków. Nuncjusz Apostolski i Episkopat okazali mi wielką życzliwość. Rząd australijski wydał oficjalne przyjęcie w parlamencie, władze stanowe podejmowały mnie jako starego sojusznika wojennego. Senator Darby w mowie powitalnej wyraził żal, że W[ielka] Brytania nie dotrzymała Polsce słowa. „Przyznajemy winę naszą i prosimy was o przebaczenie. Forgive us”.

Z postawy moralnej i narodowej Polonii australijskiej jestem bardzo zadowolony. Należy ją podtrzymywać modlitwą, pracą duszpasterską i dopływem świeżej krwi.

Wszyscy prosili mnie o przekazanie swego podziwu dla wiary i nieugiętej postawy Rodaków w Kraju, co niniejszym czynię, składając ich pozdrowienia i życzenia na ręce Najdostojniejszego ks. Prymasa naszego.

Nr 42

J. Gawlina, *Aspekty duszpasterskie emigracji. Referat wygłoszony w Rzymie podczas zebrania Najwyższej Rady Emigracyjnej przy Kongregacji Konsystorialnej w dniu 19 października 1961 roku*, DPZ 13,2 (1962), s. 153–161.

Aspekty duszpasterskie emigracji

Podobnie jak Włochy, tak i Polska jest krajem katolickim. Włochom i Polakom jednak wszędzie – również na emigracji – towarzyszy skarb Wiary katolickiej i słodkie dziedzictwo tradycji narodowych zrodzonych z ducha rzymskiego, z czego są dumni.

„Coelum non animum mutant qui trans mare currunt”²⁴². Zasada ta odnosi się do emigrantów jakiegokolwiek narodu. Jeśli jednak emigrant na skutek niekorzystnych okoliczności, a głównie dla braku kapłanów-rodaków zostanie wchłonięty w środowisko akatolickie, w większości wypadków traci Wiarę i staje się jednostką wytraconą z równowagi, a nawet wrogo nastawioną wobec Kościoła.

Ileż to razy podczas swych wizytacji pasterskich w Ameryce Północnej i Południowej spotykałem rodaków pozbawionych świadomości katolickiej lub nawet takich, co byli wręcz wrogami Wiary. Wszakże fakt, że jako biskupa polowego uważano mnie za swego rodaka, umożliwił mi posłużenie się tą jedną wspólną więzią, by na powrót zbliżyć ich stopniowo do wspaniałych tradycji katolickich naszego Narodu.

Gorzej jeszcze, jeśli nerw religijny paraliżuje się fałszywie pojętą asymilacją i włączaniem w obce środowisko.

I tak we Francji (na szczęście w jednej tylko Diecezji) szereg Polaków straciło całkowicie Wiarę. Chcąc naśladować robotników francuskich, niektórzy tak się z nimi złączyli w jedno, że zaraz prześcignęli w bezbożnictwie nawet samych komunistów. Chcieli być „bardziej francuscy niż Thorez”²⁴³! Przyczyną tego zła [jest] brak księży polskich. Smutno jest patrzeć na tych nieszczęsnych, zbłąkanych ludzi powracających do Polski w roli prześladowców uwieczonych katolików, co rozmawiają między sobą często po francusku, bo nawet swój język ojczysty porzucili.

W roku 1952 z okazji swej wizyty pasterskiej w więzieniu Werl w Niemczech zadawałem młodemu Polakom pytania z religii. Nie orientowali się niemal zupełnie, ponieważ deportowani w wieku lat ośmiu, byli w międzyczasie pozbawieni wszelkiej nauki religii i opieki duszpasterskiej, a co więcej, zakazano im spowiadać się. I tak zeszli na złą drogę dla braku opieki duchownej.

²⁴² Łac. niebo, a nie duszę zmieniają ci, co żeglują po morzach (Horacy, *Listy* 1, 11, 27).

²⁴³ Maurice Thorez (1900–1964) – francuski polityk komunistyczny, wieloletni sekretarz generalny Francuskiej Partii Komunistycznej.

Te nieliczne przykłady chyba wystarczą, by wykazać jasno konieczność kapłanów rodaków, spieszących emigrantom z pomocą duchową i moralną. Jednocześnie jestem szczęśliwy, iż mogę stwierdzić, że większość mych rodaków znalazła czy to w Ameryce, czy we Francji życzliwych Biskupów, którzy mądrze poruczyli swą troskę pasterską kapłanom „eiusdem linguae et nationis”²⁴⁴, ratując w ten sposób dusze biednych wygnańców.

[...]

III

Niekiedy zachodzą nieporozumienia odnośnie [do] używania języka ojczystego w pracy duszpasterskiej, nieporozumienia, które należy przypisać krótkowzroczności narodowej.

I tak przydarzyło się kiedyś w pewnym porcie, że w czasie przybycia nowego transportu Litwinów i Polaków księża rodacy, którzy pragnęli powitać swoich, nie mogli skierować do nich słów powitalnych, ponieważ ksiądz pewien, miejscowy delegat ordynariusza portu, wygłosił mowę w języku angielskim, tusząc sobie próżno, że przybysze zrozumieją język kraju jego.

Po takim powitaniu nastąpiła wnet druga niestosowność, a mianowicie wezwanie do spowiedzi wielkopostnej, drukowane na dobitkę w języku niemieckim – nie nadmiernie drogim emigrantom polskim. W wezwaniu tym pisano, co następuje: „Drodzy emigranci, ponieważ zbliża się Wielkanoc, wszyscy jesteście zobowiązani wypowiadać się. Choć nasi księża nie rozumieją waszego języka, to przecież rozgrzeszenie ich jest zawsze ważne. Przyjdźcie zatem i spełnijcie waszą powinność duchowną”.

Jeśli spowiednik nie rozumie wyznania grzechów, to jakże może wypełnić obowiązki ojca, lekarza i sędziego? (can. 888).

Byłoby rzeczą niesłychanie ciekawą stwierdzić, ileż to bigamistów otrzymało wtedy rozgrzeszenie i mogło zawrzeć ponowny związek „małżeński”.

Któregoś dnia wylądowało około tysiąca dzieci polskich zwolnionych z sowieckiej niewoli na pewnej wyspie anglosaskiej. Nie znając jeszcze „podstawowego języka angielskiego”, dzieci prosiły o kazania w języku ojczystym.

Ach, cóż to za okropni nacjonaści! Lecz kto tu naprawdę był nacjonalistą? Dziecko proszące w myśl prawa naturalnego o niezastąpiony przywilej lub ci, którzy mu go odmawiali?

Tu właśnie jest nieporozumienie! Rząd pewnego państwa australazjatyckiego zaprasza regularnie przedstawicieli wszystkich wyznań tudzież przemysłu na coroczne konferencje poświęcone imigrantom. W roku 1951 wspomniani przedstawiciele, a zwłaszcza Protestanci stwierdzili, że imigranci tracą równowagę moralną oraz duchową, kiedy nie mają własnych duchownych i własnych kościołów, i stąd postanowili wzmocnić wysiłki duszpasterskie w języku ojczystym imigrantów.

²⁴⁴ Łac. tego samego języka i narodu.

A jednak – nie do wiary! – mam przed sobą pewien list z 3-go kwietnia 1951 [r.], [w] którym to Sekretarz „Komitetu Wychowawczego dla Polaków w Wielkiej Brytanii” zawiadamia Dyrektorkę pewnej wspaniale rozwijającej się szkoły polskiej (The J. Paderewski Secondary Grammar School for Girls), że należy znieść zwyczaj używania języka polskiego. [...].

Oto nacjonalizm, szowinizm lekceważący prawo naturalne i wartości wychowawcze języka ojczystego!

Ani Kościół, ani emigranci nie pojmują języka ojczystego jako celu, lecz jako środek pożyteczny i skuteczny, służący dobremu celowi, a w naszym wypadku owocniejszemu duszpasterstwu, ponieważ „quodcumque percipitur per modum percipientis percipitur”²⁴⁵. Emigrant częstokroć bywa wchłaniany jakby w morze protestantyzmu albo ateizmu i materializmu praktycznego. I gdy wtedy nie wesprze go kapłan rodak znający jego język, tradycję, obyczaje i zwyczaje, a przede wszystkim duszę swego brata, to tenże dostosuje się do środowiska i upodobni się do osób, które go otaczają tak dalece, że nie tylko traci równowagę, lecz również zaprzepaszcza samego siebie, stając się wręcz janczarem występującym przeciw wierze katolickiej. Wystarczy popatrzeć na licznych pastorów protestanckich rekrutujących się z byłych katolików włoskich, którzy uprawiają obecnie zgubną propagandę antykatolicką we Włoszech, a nawet w okolicach samego Rzymu.

IV

Jak już zaznaczyliśmy, Ojciec Św. Pius X kieruje swój apel pełen troski do księży Biskupów *a quibus et ad quos migratio fit*²⁴⁶. Najprzewielebniejszy nasz Prezes podejmuje to samo, kiedy pisze o „podwójnym ruchu” i o integracji. A więc chodzi zarówno o pasterzy emigrantów, co i imigrantów.

A. BISKUPI EMIGRANTÓW

Jest ich powinnością polecić swoim emigrującym diecezjanom, zwłaszcza zaś parafiom, z których pochodzą, co następuje:

1) *Modlitwa*. W tym celu mogą poddać rodzinom oraz ich parafiom myśl odmawiania w pierwszą niedzielę miesiąca – modlitwy Piusa XII w intencji emigrantów i rozpoczynać lub kończyć nauczanie wiernych modlitwą: *Pro fratribus nostris absentibus*²⁴⁷...

2) *Przygotowanie emigrantów*:

W nauczaniu wiary starać się jak najsumiennie i najtroskliwiej wyrabiać w wiernych solidne przekonania religijne i moralne, mając na względzie różne niebezpieczeństwa doktrynalne i moralne, na jakie będą wystawieni; wychowywać ich do tego, by odważnie zachowywali swoje chrześcijańskie

²⁴⁵ Łac. cokolwiek miałoby się rozumieć poprzez sposób pojmującego, zostaje osiągnięte.

²⁴⁶ Łac. do których emigrują i od których wyjeżdżają na emigrację.

²⁴⁷ Łac. za naszych braci nieobecnych.

poglądy i żyli zgodnie z ich nakazami; dać im zrozumienie ducha apostołskiego i zaprawiać ich w czynie apostołskim.

3) *Organizacja*: utworzyć komitet diecezjalny i podkomitety parafialne; ułożyć spis albo kartotekę emigrantów z podaniem adresu; kopię tego spisu przesłać komitetowi diecezjalnemu; przyzwyczaić rodziny do podawania zmian odnośnie [do] adresu emigrantów.

4) *Opieka*: przed wyemigrowaniem diecezjan (również w wypadku emigracji wewnętrznej) upewnić się, czy emigranci znajdą w nowym miejscu odpowiednią pracę; przekonać emigrantów, by brali czynny udział w życiu religijnym Misji katolickiej czy parafii katolickiej miejsca, w którym się znajdują; poruczyć komuś z lepszych z każdej grupy sprawę przewodnictwa i inicjowania życia religijnego w celu pozyskania obojętnych i podtrzymywania słabych.

5) *Korespondencja*: przed Bożym Narodzeniem i Wielką Nocą przeprowadzić wśród uczniów szkoły powszechnej konkurs na najlepszy list do swoich; przywiązywać duże znaczenie do korespondencji proboszcza, rodziny i stowarzyszenia; posyłać wszystkim biuletyn parafialny; rozprowadzać szeroko wkładkę dla emigrantów Tygodnika diecezjalnego.

6) *Podczas wakacji*: zapraszać emigrantów na spotkanie, święto czy pielgrzymkę; wygłosić dla nich pogadankę czy serię pogadanek; urządzać ku ich czci manifestacje zbiorowe.

B. BISKUPI IMIGRANTÓW

Ich powinnością jest pomagać emigrantom – jak następuje:

1. Przygotowanie psychologiczne: zdać sobie sprawę z odmiennej mentalności nowo przybyłych i z odmiennych wpływów, jakim podlegali w środowisku, w którym poprzednio żyli; nie dopuszczać do wrażenia, że będą niepożądani w nowym otoczeniu, lecz starać się przekonać ich, że zostaną przygarnięci jako żywe członki nowej wspólnoty duchowej; rozpraszać łatwo możliwe uprzedzenia ludności miejscowej i pomagać przezwyciężać różne trudności nowego urządzenia się.

2. Organizowanie opieki: odwiedzać czy kazać innym odwiedzać nowo przybyłych; wpisać ich do parafii ich współrodaków albo do duszpasterskiej misji katolickiej; ogłosić im porządek Mszy świętych, godziny nauczania Wiary oraz zebrań różnych stowarzyszeń; znaleźć kogoś z osiedlaczy strefy mieszkaniowej, kto by podjął się w stosunku do grupy rodzin misji zbliżenia się i wsparcia moralnego, zakładając przyboczny komitet dla imigrantów; nie skąpić nigdy zainteresowania i dobrej rady; nie oczekiwać i nie wymagać natychmiastowej wzajemności ze strony nowo przybyłych; lecz mieć cierpliwość; nade wszystko zaś opiekę duszpasterską nad nimi zlecić kapłanom rodakom (patrz *Bollettino delle Diocesi di Trieste e Capodistria*, n[r] 4, kwiecień-maj 1961 [r.]).

3. Więź z odległą Ojczyzną: Nowo przybyli winni pozostawać w ścisłym kontakcie ze swoją Ojczyzną; modlić się za Kościół prześladowany za żelazną kurtyną i za swego Biskupa, wspierając go modlitwą, obroną Wiary oraz gotowością do ofiar moralnych i materialnych. Jednym słowem imigranci winni być wysłańcami i rzecznikami katolickimi swej prześladowanej Ojczyzny katolickiej.

V

Wszyscy znamy mit grecki o gigancie Anteuszu, co był synem Ziemi. Zawsze kiedy stopami dotykał swej matki-ziemi, żadna siła nie mogła go pokonać, i stąd był nieprzewyciężony. Herkules przejrzał jego tajemnicę i by go zmóc, oderwał [go] od ziemi i trzymał go w powietrzu i tak udusił go potężnymi kleszczami swoich silnych ramion.

Również biedny emigrant, nowy Anteusz, jest nieprzewyciężony, póki dotyka swej matki-ziemi. Lecz raz oderwany od swej ziemi ojczystej, łatwo może być pokonany i unicestwiony w silnych kleszczach ateizmu i różnorakich sekt.

Lecz Anteusz chrześcijański jest roztropniejszy od Anteusza pogańskiego bez wiary. Oderwany od swej ojczystej ziemi, chwytą się nieba i tak nie zginie.

Kapłan-rodak jest właśnie owym czynnikiem opatrnościowym, który przychyła mu nieba, zbliża mu je, by łatwiej mógł uczepić się go i czerpać zeń wszelką pomoc moralną i religijną.

Ksiądz-misjonarz jest równocześnie pasterzem i doradcą – również pod względem społecznym, kulturalnym i narodowym; jest on w pewnym sensie, powiedziałbym niemal konsulem, szczególnie gdy chodzi o biednych imigrantów pochodzących z krajów uciemnionych przez komunizm.

Jeśli imigrant nie znajduje pomocy u księdza-rodaka, to często będzie jej szukał u konsula komunistycznego i w ten sposób może ulec wpływowi idei trujących.

Ci kapłani-rodacy zasługują w myśl dostojnych słów Ojca Św. Jana XXIII na najwyższą pochwałę, ponieważ „Jesu Christi amore ducti et Apostolicae Sedis normis votisque obsecuti, utpote voluntarii exsules nullis parcunt laboribus, ut horum filiorum spiritali ac sociali bono prospiciant...”²⁴⁸ (Encyclica „Ad Petri Cathedram”, AAS 1959, p. 527–528).

W marcu 1949 r. udałem się z wizytacją pasterską do dużego obozu dla Dipisów w Heilbronn w Niemczech. Podczas obiadu pewien sędzia amerykański, protestant, podniósł się z miejsca, by wygłosić mowę równie krótką, co ważną: „Jako sędzia czuję się upoważnionym do stwierdzenia,

²⁴⁸ Łac. wiedzeni miłością Jezusa Chrystusa oraz posłuszni wskazówkom i życzeniom Stolicy Apostolskiej, nie skąpią pracy w swym dobrowolnym wygnaniu, by wedle sił zapewnić tym synom opiekę duchową i społeczną.

że wszyscy wychodźcy bez wyjątku straciliby równowagę moralną i stali by się zgniłą i plugawą masą, gdyby nie byli mieli zaraz po wojnie księży-rodaków. Muszę również stwierdzić, że dzięki ich trosce duszpasterskiej wykroczenia społeczne i seksualne uchodźców są o wiele niższe proporcjonalnie aniżeli u ludności miejscowej. Choć jestem protestantem, muszę wyrazić swe najwyższe uznanie dla Kościoła katolickiego, który poczytał sobie za obowiązek posłania do każdego obozu kapłanów-rodaków". Między wychodźcami była też pewna Rosjanka, która ofiarowała bukiet róż dla Ojca Św. Piusa XII z prośbą, by zechciał łaskawie pomyśleć również o prawosławnych.

Najlepszym sposobem zapewnienia imigrantom opieki duszpasterskiej, gdzie emigracja się już ustaliła, są parafie narodowe, które ocaliły niezliczone dusze.

Ta instytucja wszakże, która doczekała się długich pochwał konstytucji Apostolskiej „*Exsul Familia*”, niestety nie jest mile widziana przez niektórych nacjonalistów.

Jeśli zaś nie jest możliwe utworzenie parafii narodowych, wyżej wspomniana konstytucja zapobiega temu tworzeniem Misji „*cum cura animarum*”. Jest to jednak rozwiązanie nadzwyczajne, gdyż rozwiązaniem normalnym pozostaje parafia narodowa.

„*Exsul Familia*” chce hojnie udostępnić tę nową i łatwiejszą formę opieki duchowej, to zn[aczy] Misje *cum cura animarum* w macierzyńskiej trosce o dobro ogółu.

Poleca Ordynariuszom poruczenie opieki duszpasterskiej nad imigrantami kapłanom „*eiusdem sermonis seu nationis, nempe missionariis commi-grantium*”²⁴⁹ (Art. 33).

Chodzi o wypadki, gdzie emigracja ledwo się zaczęła i jeszcze nie okrzepła.

Ordynariusze nadto są zobowiązani udzielić wspomnianym misjonarzom „*potestatem exercendi curam animarum*”²⁵⁰ (Art. 34).

„*Missionarius huiusmodi potestate praeditus... aequiparatur parochi et ideo iisdem facultatibus in bonum animarum potitur ac oneribus adstringitur... quibus parochi fruuntur ac tenentur...*”²⁵¹ (Art. 35).

Władza takiego misjonarza jest osobowa, rozciąga się tylko na imigrantów.

²⁴⁹ Łac. tego samego języka czy narodowości, mianowicie misjonarzom współemigrantom.

²⁵⁰ Łac. władzy duszpasterskiej.

²⁵¹ Łac. Misjonarz emigrantów, posiadający taką władzę duszpasterską, ma uprawnienia proboszcza i dla dobra dusz korzysta z tych samych uprawnień co proboszczowie i podlega tym samym obowiązkom, jakie ciążą na proboszczach.

Misjonarz ma swój własny kościół: „secus Ordinarius normas constituat, quibus eidem missionario fas sit, libere et plene suo muneri satisfacere in alia ecclesia...”²⁵² (Art. 37).

Misjonarze podlegają jurysdykcji Biskupa miejscowego.

Imigrant może zwrócić się do swego misjonarza albo do proboszcza miejscowego w sprawie Sakramentów świętych „matrimonio non excepto”²⁵³ (Art. 39).

Artykuł 40 mówi, że przywilej prawa będzie się rozciągał na wszystkich imigrantów i ich potomstwo „in primo gradu lineae rectae”²⁵⁴.

Możnaby wszakże sobie życzyć i byłoby rzeczą dobrą rozciągnąć ten przywilej poza pierwszy stopień w linii prostej, by zapobiec wmieszanemu się sekt narodowych, które niestety mają tę samą liturgię i te same paramenty liturgiczne.

Ze wspaniałej i obszernej interpretacji danej misjonarzom włoskim w sierpniu 1952 [r.] przez Piusa XII trzeba wyciągnąć wniosek, że „kapłanem-rodakiem – i niech mi wolno będzie jeszcze bardziej sprecyzować: kapłanem okolicy i dzielnicy, na jakie podzielone jest Państwo – jest ten tylko, kto lepiej zna zbawienne tradycje i czcigodne zwyczaje, od których to Kościół, o ile [to] możliwe, nie zamierza emigranta odrywać, by lepiej strzec i wzmocnić jego życie religijne” (Kard. Ferretto w: *L'integrazione degli immigrati cattolici*, 1960).

Zechciał ktoś porównać masę emigrancką do starego, całkowicie rozstrojonego fortepianu. Nędza, głód i rozpacz grały na nim swoją dziką pieśń, a na domiar złego uderzał jeszcze weń brutalny kułak komunistyczny.

Wszakże instrument ten znalazł wreszcie godnego mistrza, co przyszedł pod natchnieniem ducha ofiary i poświęcenia. Z całą cierpliwością i delikatnością zabrał się do naprawy poszczególnych strun, nastrajając je na nuty miłości. Potem wydobywał powoli melodie z instrumentu, nie tylko z klawiszy białych, ale i czarnych, aż wreszcie wspaniała ten artysta zagrał na tym wzgardzonym instrumencie pełnymi akordami cudowny hymn wibrujący radością, hymn o miłości Boga i miłości bliźniego.

Któż to był tym mistrzem? Tym wirtuozem był ksiądz-rodak, wysłany przez Stolicę Apostolską! Niech gra dalej *ad maiorem Dei gloriam!*

Ks. Arcybiskup Józef Gawlina

²⁵² Łac. w przeciwnym razie ordynariusz powinien ustalić przepisy umożliwiające temuż misjonarzowi swobodne i pełne spełnienie zadań w innym kościele.

²⁵³ Łac. nie wyłączając małżeństwa.

²⁵⁴ Łac. w pierwszym stopniu linii prostej.

Nr 43

Acta Synodalia sacrosancti Concilii Oecumenici Vaticani II, vol. III, periodus tertia, pars I, Sessio Publica IV, Congregationes generales LXXX–LXXXII, Typis Polyglottis Vaticanis MCMLXXIII, poz. 18, s. 276–278; Wotum soborowe abp. J. Gawliny o duszpasterskiej opiece nad emigrantami, DPZ 16,1 (1965), s. 28–30, tłum. z łaciny, tekst polski nieznacznie skrócony.

Ks. Arcybiskup mówił imieniem Biskupów polskich i litewskich.

Nigdy w uprzednich wiekach nie było tylu ludzi emigrujących, wypędzonych, deportowanych, zmuszonych opuścić swoją ojczyznę jak w ostatnich dziesiątkach lat. Istnieje bowiem emigracja nie tylko dobrowolna lub ze względów ekonomicznych, lecz również przymusowa, a nawet polityczna.

Ostatnio doniosłość zagadnienia, o którym mowa, tak już paląca, wzrosła nie ze względu na tzw. „Wspólny Rynek”, ponieważ emigranci nie będą podlegać rozmaitym formalnościom paszportowym.

Nadto pojawia się dziś specjalne zagadnienie na skutek przyływu wielu ludzi wykształconych do nowej emigracji. Oni to nie tylko liczebnością, lecz przede wszystkim wykształceniem, nierzadko akademickim, przewyższają starą emigrację. Jeżeli ci ludzie wykształceni zadowolą się nikłą wiedzą prostego ludu, powstanie w nich przykra rozbieżność pomiędzy niskim poziomem kultury religijnej na wychodźstwie a wysokim – nauki świeckiej. Jedni zaniedbają sprawy wiary, inni przez cynizm otwierają ją odrzucając, zależnie od warunków. A przecież Pan Bóg żąda od nich, by świadczili o Nim.

Z największą wdzięcznością i szacunkiem trzeba podkreślić ducha pasterskiego Episkopatów, szczególnie Ameryki Północnej, Francji, Anglii i Niemiec, i ich wspałałomyślność względem emigrantów, dzięki której ocalały wiara i dusze wielu. Biskupi ci bowiem zrozumieli, że wygnańcy, którzy cierpieli ucisk pod względem języka, narodowości, religii i wolności, bardziej cenią sobie te wartości i strzegą ich, aniżeli ci, którzy ich nigdy nie byli pozbawieni. Tu leży przyczyna, że emigranci jednych narodów asymilują się już w pierwszym pokoleniu, a innych dopiero w trzecim, a nawet czwartym.

U wielu Biskupów uznać trzeba życzliwość okazaną wygnańcom, jak również zrozumienie tego, że emigranci pragną gorąco utrzymać łączność z dawniejszą ojczyzną, a szczególnie z jej biskupami, spiesząc z pomocą uciśnionemu Kościołowi w ojczyźnie, zgodnie zresztą z tym, co pisze św. Tomasz: „Po Bogu ma człowiek największe obowiązki względem rodziców i ojczyzny. Tak jak do cnoty religijności należy oddawać cześć Bogu, tak w drugim rzędzie do cnoty *pietatis* należy oddać cześć rodzicom i ojczyźnie” (II–II, qu[estio] 101, a[rt.] 1.).

Szczególne sytuacja Polski i innych narodów Europy Wschodniej każe powołać się na natchnione słowa Ojca Św. Jana XXIII, herolda wolności

i pokoju, zawarte w Encyklice *Pacem in terris* (A.A.S. LV, 20 aprilis 1963, pp. 263, 283, 285, 286): „Každy człowiek ma pełne prawo w granicach swojej społeczności posiadać lub zmieniać miejsce;... Dlatego, że ktoś jest obywatelem jakiejś społeczności, w żaden sposób nie można zakazać mu, by był członkiem rodziny, którą tworzy cała ludzkość, i by był obywatelem owej wielkiej społeczności i utrzymywał łączność z tą wspólnotą”.

Co się tyczy tzw. mniejszości narodowych, Encyklika *Pacem in terris* zaznacza: „Wprost do nakazów sprawiedliwości należy, by rządy państw skutecznie pracowały nad poprawą ludzkich warunków życia obywateli mniejszości narodowej, szczególnie odnośnie [do] ich języka, kultury, zwyczajów przodków, osiągnięć i zamierzeń w dziedzinie ekonomicznej”.

W końcu uciekinierom politycznym i emigrantom i ich cierpieniom Jan XXIII poświęcił następujące słowa, które należałoby mieć w wiecznej pamięci: „Świadczy to, że władcy niektórych krajów zbyt mocno zacieśniają granice słusznej wolności, w których obywatele mogliby wieść życie godne człowieka; a nawet w tego rodzaju społeczeństwach niekiedy samo prawo do wolności się podważa lub zgola znosi”.

Wobec powyższego nie od rzeczy będzie, by wszyscy sobie uświadomili, że tego rodzaju wygnańcy posiadają swą godność osobistą i że należy uznać ich prawa osobiste.

„Tak więc do osobistych praw człowieka należy zaliczyć to, by wolno było każdemu udać się do takiego kraju, w którym mógłby znaleźć lepsze warunki życia dla siebie i swoich najbliższych. Dlatego obowiązkiem rządzących państwem jest przyjmować obcokrajowców i o ile pozwala na to rzeczywiste dobro własnego społeczeństwa, pomagać tym, którzy chcieliby włączyć się w nowe społeczeństwo”.

Emigracja wyłania się jako „Kościół w szczególnym znaczeniu i ściśle jednostkowy, zmienny i o strukturze delikatnej”. Dlatego błogosławionej pamięci Ojciec Św. Jan XXIII raczył pomieścić wśród czterech kwestii oddanych Komisji o Biskupach i zarządzie diecezjami jedną o emigracji, z załączonym komentarzem Ojca Świętego: „Należy rozważyć odpowiednie środki, które pomogą emigrantom zachować wiarę i obyczaje”.

Zagadnienie to w ostatecznej redakcji tekstu soborowego mającego być przyjętym w auli soborowej zostało zredukowane do dwóch słów: „*quampluri migrantes*”, co zdaje się nie odpowiadać ani intencji Najwyższego Pasterza, ani dobru emigrantów, ani wspaniałomyślności Biskupów.

Emigracja z przykrością przyjęła do wiadomości fakt, że cały splot zagadnień przekazano do mającego powstać *Directorium* oraz że w tekście dekretu soborowego nie wzmiankowano o „chwalebnej trosce biskupów” w sprawie tak delikatnej.

Ponieważ wszyscy Ojcowie soborowi przychylni są emigrantom, nie wydaje się być zuchwałą i daremną nasza prośba, aby do paragrafu 18 dołączono

następujące słowa: „Należy troskliwie zachowywać instrukcje i postanowienia, które ustalone zostały przez Stolicę Apostolską dla dobra duchowego wspomnianych wiernych, i aby one, w miarę potrzeby, były dokładnie określone, wierniej spełniane i do zmienionych okoliczności dostosowane. (S. Pius X, *Motu Proprio lam pridem*, 19. III. 1914. AAS 6, 1914, p. 174; Pius XII, *Const. Apost. Exsul Familia*, 1. VIII. 1952; AAS 54, 1952, p. 652; *Leges Operis Apostolatus Maris*, auctoritate Pii XII conditae, 21. XI. 1957).

Szczególnie należy polecić wykonywanie przepisów o tworzeniu Komisji Biskupów, Komitetów diecezjalnych, Podkomitetów parafialnych, tworzenie parafii personalnych i misji, podkreślić prawo, jakie przysługuje emigrantom i obcokrajowcom, o kształceniu kapłanów i misjonarzy dla tego szczególnego apostolstwa, tak aby działalność apostolska była pożyteczną i godną dla tych grup wiernych”. Czasy, w których Opatrzność Boska zleciła nam głosić Ewangelię Chrystusową, niejednokrotnie przypominają epokę wędrówek ludów wczesnego średniowiecza, a liczba emigrantów w niektórych regionach stanowi znaczniejszą część wiernych.

Stąd propozycja, aby Stolica Apostolska (według uznania Ojca Św.) wyznaczyła Wizytatora Apostolskiego narodowościowego dla każdej tej nacji, która stanowi pokazną grupę emigrantów w danym państwie. Skoro istnieją biskupi dla emigrantów obrządku rytu wschodniego, zdaje się, że nie ma słusznego powodu, aby emigranci obrządku łacińskiego mieli być w gorszych warunkach duchowych, jako że opieka duszpasterska nie może być skuteczną, jeżeli nie będą jej sprawować kapłani tejże narodowości.

V. RÓŻNE TEKSTY DEDYKOWANE BP. JÓZEFOWI GAWLINIE

Nr 44

AKHSS, AJG 50, Biskup Józef Gawlina. Korespondencja, zaproszenia, materiały dot. różnych uroczystości, kongresów (w tym referaty, opracowania) i inne (1944–1958), List Piusa XII do bp. J. Gawliny z 26 lutego 1958 r., k. 18, tłum. z łaciny [mps]; toż, w: *Nieznane karty z życia biskupa Józefa Gawliny w świetle dokumentów*, red. nauk. J. Myszor przy współudziale D. Bednarskiego, Katowice 2015, s. 93–94.

DO CZCIGODNEGO BRATA,
JÓZEFA GAWLINY
ARCYBISKUPA TYT[ularnego] MADYTU[su]
ASYSTENTA NASZEGO TRONU
PIUS PP. XII

Czcigodny Bracie,
Pozdrowienie i Apostolskie Błogosławieństwo!

Z wielką radością dowiedzieliśmy się ostatnio, że w przyszłym miesiącu, w sam dzień twoich imienin, kończysz szczęśliwie za łaską Bożą dwudziestopięciolecie twojego Biskupstwa. Pamiątka tego radosnego wydarzenia daje Nam jak najlepszą sposobność do złożenia ci publicznie wyrazów Naszej życzliwości i gratulacji. W przeciągu tego bowiem czasu powierzony ci urząd pasterski wśród tylu przemian dziejowych z zapalem i niestrudzeniem sprawowałeś. Przed ostatnią straszliwą wojną, jako polski Biskup Polowy, gorliwie starałeś się urobić zarówno żołnierzy, jak ludność cywilną, powierzoną twej pieczy, zdrową nauką, słowem i pismem w tym celu, aby wiernie zachowali nierozzerwalną łączność ze Stolicą Piotrową, jak również wybudowałeś 60 kościołów na wschodnich rubieżach Polski. Po wybuchu zaś okrutnej wojny, sam z ciężkiej rany zaledwie wyleczony, udałeś się do Francji, do Wielkiej Brytanii, do Związku Sowieckiego oraz do Ameryki Północnej, aby otoczyć duchową opieką i pokrzepić sakramentami Kościoła wygnańców i rozproszonych żołnierzy polskich; starałeś się również o to, by wysłano księży polskich do uchodźców polskich przebywających w Azji, Afryce i Australii; następnie przeprowadziłeś wizytacje pasterskie wśród wygnańców polskich w Egipcie, Palestynie, Mezopotamii i Persji, starając się jednocześnie, by klerycy zostali zwolnieni od służby wojskowej i mogli się udać do seminariów duchownych; potem przepraważdziłeś wizytację pasterską wśród żołnierzy polskich we Włoszech, aby i im dać możność pokrzepienia się sakramentami, a korzystając z okazji, przeprowadziłeś ich przed Nasze Oblicze. Wreszcie, po zakończeniu krwawych

zmagać, zwiedziłeś troskliwie ponad 300 obozów w Niemczech, gdzie liczni Polacy żyli na wygnaniu w skrajnej nędzy, My zaś mianowaliśmy cię w r[oku] 1949 Opiekunem Emigracji Polskiej. Nie chcielibyśmy również pominąć milczeniem Twojej gorliwości o wydanie bardzo wielu książek i publikacji, w których starałeś się przedstawić zasługi Kościoła i troski Papieża wobec Polski ukochanym jej dzieciom, zwłaszcza tym rozproszonym po całym świecie, i bronić skutecznie ich zagrożonej religii przed zakusami wrogów.

Wspominając czule twoje wielkie zasługi względem Kościoła, korzystamy z miłej okazji, aby wyrazić ci uznanie za długie i tak gorliwe sprawowanie urzędu pasterskiego, błagając usilnie Boga, aby zechciał Cię obsypać niebieskimi darami i pociechami jak najobficiej.

Tymczasem jako zadatek łask niebieskich i jako dowód szczególnej Naszej miłości, Tobie, Czcigodny Bracie, całemu klerowi i wiernym Polakom, twojej trosce powierzonym, udzielamy w Panu z całego serca Apostolskiego Błogosławieństwa.

Dan w Rzymie u św. Piotra dnia 26, miesiąca lutego, roku 1958, dziewiętnastego Naszego Pontyfikatu.

PIUS PP. XII

Nr 45

Kazanie wygłoszone przez o. Lucjana Łuszczkę, bernardyna, podczas jubileuszu 25. rocznicy sakry biskupiej Józefa Gawliny, DPZ 9,3 (1958), s. 298–303.

Najczcigodniejszy Arcypasterzu – Jubilacie!

Czytamy w Piśmie Świętym Starego Testamentu w 3 Księdze Królewskiej, jak wielki i mądry król Salomon budował świątynię Jerozolimską. Po stanowił wybudować świątynię godną Majestatu i chwały Pańskiej i godną swego narodu. Do budowy tej świątyni użył on wszystkiego, co miał najlepszego w swoim królestwie. Do pracy zaprzął tysiące robotników. Sprowadził najlepszych rzemieślników i architektów. Z dalekiego Libanu sprowadzał drzewo cedrowe, płacąc za nie oliwą i pszenicą. Setki robotników cięło kamień, a drudzy go znosili na budowę. A kiedy już stanęły zręby świątyni, dla ozdoby jej wnętrza użył król złota szczerego, alabastrów, drogich kamieni i wszystkich innych kosztowności. Stała świątynia w całym blasku i majestacie, a w dniu jej poświęcenia napełniła ją chwała Pańska i przemówił w niej Pan do rozmodlonego ludu swego.

Salomon był figurą Jezusa Chrystusa.

Chrystus zbudował już nie materialną, ale żywą świątynię – Kościół Swoj święty, powszechny i mający trwać do skończenia świata. Opoką i najwyższą głową tej świątyni, tego Kościoła, ustanowił Piotra świętego i jego następ-

ców – Papieży. Do kierowania i rządzenia tym Kościołem pod najwyższym zwierzchnictwem Piotra powołał Chrystus Apostołów i ich następców – Biskupów. Czytamy w Aktach Apostolskich: I postanowił biskupów, aby zarządzili Kościołem Bożym.

A więc z woli Bożej i ustanowienia Chrystusa Biskup to Arcykapłan, to *Pontifex*, to *Sacerdos Magnus*. To następnie szafarz wszystkich sakramentów świętych. Biskup to nauczyciel prawdy, to stróż czystości i nieskazitelności nauki i wiary w Kościele. To duchowy ojciec wielkiej rodziny chrześcijańskiej, jaką jest każda diecezja. To Pasterz swych owiec, to oficer, to wódz, to herold, to Apostoł Chrystusa. Biskup obleczonego w pastorał i mitrę to nowy Mojżesz, który prowadzi lud Boży, uobecnia lud swój wierny w kulcie Bożym i w tym, co się odnosi do służby i chwaleń Boga.

O zaprawdę, jak wielka i wzniosła jest godność Wasza, o Biskupi, o pasterze Kościoła Bożego, jak wspaniała jest Wasza misja w Kościele Chrystusowym na ziemi! Jesteście dziełem potęgi, mądrości i miłości Trójcy Świętej! Jesteście nie tylko podobieństwem i obrazem Chrystusa, ale uosabiacie samego Chrystusa, który w Was żyje i działa, przez Was buduje, rządzi i zachowuje Kościół Boży! Jesteście Doktorami prawdy i nauki Bożej, jesteście Oblubieńcami Kościoła w związku miłości, jesteście tym ogniwem, które łączy i spaja wiernych z Papieżem i Chrystusem. Jesteście Apostołami, których imię jest wypisane w Najświętszym Sercu Jezusa, na zawsze, na wieki. Jesteście [tymi], którym Chrystus gotuje w królestwie swoim, w wiekuistym Jeruzalem specjalną nagrodę aureoli i chwały.

Najmilsi! Zebraliśmy się tak licznie w tej świątyni św. Stanisława, Biskupa, Męczennika oraz Patrona Polski, ponieważ mamy dziś wyjątkowe, osobliwie uroczyste święto. Oto przed nami zasiada na tronie ten, którego Opatrzność Boża i wola Ojca Świętego Piusa XI przeznaczyła i wyniosła na szczyty hierarchii Kościoła Bożego w Polsce. Mija 25 lat od tej chwili, kiedy śp. Kardynał i Prymas polski August Hlond konsekrował naszego Arcypasterza i Jubilata na Biskupa²⁵⁵. Mija 25 lat, jak pasowano Go na Biskupa – rycerza zbrojnego ramienia Rzeczypospolitej – młodej, prężnej Armii Polskiej. Mija 25 lat, jak pochyliły się przed nim sztandary wojskowe i powitały Go kompanie honorowe, a Wódz naczelny pierwszy Marszałek Polski oddał Mu pod opiekę biskupią całą Armię Polską.

Na ten wielki Jubileusz płyną dziś z całej Polski i z każdego niemal kątka ziemi na ręce Jubilata – Arcypasterza najlepsze życzenia.

²⁵⁵ 11 lutego 1933 r. papież Pius XI mianował bp. J. Gawlinę biskupem polowym Wojska Polskiego. Konsekracji biskupiej udzielił mu kard. A. Hlond 19 marca 1933 r. w kościele św. Barbary w Królewskiej Hucie, gdzie nowy biskup przez dwa ostatnie lata był proboszczem.

Padły też z tej okazji słowa z Wyżyn Watykanu. Słyszeliśmy je przed chwilą. Są one najpiękniejszym świadectwem, jakie Ojciec Święty wydał swojemu wiernemu Synowi, i są one dla nas i dla całego naszego narodu nie tylko dokumentem historycznym, ale także dumą i chlubą naszą. Toteż z głębi serca naszego polskiego i katolickiego Ojcu Świętemu za to świadectwo pokornie dziękujemy.

Wczoraj w Instytucie duchowieństwo polskie hołd złożyło Arcypasterzowi. Dziś zebrała się tutaj cała kolonia rzymska z udziałem przedstawicieli Watykanu i Państwa włoskiego, aby taki sam hołd złożyć Dostojnemu Jubilatowi. Przyszliśmy, by uczestniczyć w jego Mszy św. Arcykapłańskiej i Pontyfikalnej i by razem z Nim korne dzięki Bogu zanieść za ten bezmiar łask danych naszemu Jubilatowi, a przez Niego i nam, oraz pokornie błagać o dalsze łaski i błogosławieństwa dla naszego Jubilata.

Jestem szczęśliwy, że w Waszym Imieniu jest mi dane dziś przemówić z tej wielkiej okazji. Ale właściwie nie ja tu przemawiam, ale niech raczej przez moje usta kapłańskie przemówią wielkie i wspaniałe czyny i dzieła Jego kapłańskie i Arcypasterskie, które chwalą Mistrza, a którymi On chwalił całym swym życiem Boga, Kościół i Ojczyznę.

Kiedy po stu i dwustu latach pielgrzym polski wejdzie do tej świątyni, aby tu się pomodlić i oglądnąć pamiątki narodowe tu złożone, nie będzie mógł nie dostrzec w zakrystii tej świątyni pięknego wykonanego w marmurach barwnego herbu. Przypatrując mu się ciekawie, zauważy na szerokim polu wieżę, niby basztę zbrojną, a poniżej wypisane słowa: *Turris fortissimo nomen Domini*. Zauważy pastorał i mitrę, i znaki rycerskie, i szlify generalskie, i wiele innych szczegółów, i od razu zrozumie, że to herb niezwykłego biskupa. A gdy się zapyta: A gdzie jego diecezja?, posłyszysz odpowiedź: Nie miał diecezji, ale właściwie Jego diecezją był cały świat. A gdzie katedra? Nie miał jej, ale celebrował w najpiękniejszych katedrach świata. A gdzie kanonicy i księża? Miał On setki, a nawet tysiące pod swoją władzą Biskupa. A gdzie seminarium? Nie miał własnego, ale zakładał seminaria w Libanie, Paryżu, Anglii i miał w swej pieczy tylu młodzieńców – przyszłych kapłanów. I tak ten herb powie mu wiele, wiele o tym niezwykłym i jedynym w swoim rodzaju Pasterzu.

Ale nam, Najmilsi, nie potrzeba tu symbolu, bo mamy przed sobą tego, którego ów herb wyraża, mamy osobę żywą i najczcigodniejszą, mamy naszego Arcypasterza i Jubilata. Oto mamy przed sobą Biskupa – to wielkie dzieło Ducha Świętego. Mamy przed sobą Arcykapłana: „Ecce Sacerdos Magnus!” Mamy zaprawdę przed sobą dzieło naprawdę piękne i szlachetne, jak najbardziej wartościowa bryła najlepszego węgla śląskiego, mamy przed sobą zwierciadło i uosobienie ducha narodowego i religijnego Ojczyzny, mamy tę lampę na górze wysokiej postawioną, która świeci przez tyle lat narodowi i Kościołowi, mamy księgę, w której historia rozczytywać się będzie, mamy cudowny doprawdy wzór Arcypasterza i Księcia Kościoła,

mamy przed sobą tego, którego rzeczywiście nazwać możemy: *Turris fortissimo* – Wieżą najobronniejszą narodu polskiego. Tak! To *Turris fortissimo* żołnierza polskiego.

Żołnierz polski to dzieło Jego życia. On tego żołnierza sobie wychował, On jego ducha zbroił do walki, On temu żołnierzowi towarzyszył wszędzie i zawsze. Jako dobry Pasterz znał swego żołnierza i znał żołnierz swego Pasterza. Zna Go żołnierz z kampanii wrześniowej. Zna Go żołnierz z kampanii francuskiej. Był On z tym żołnierzem pod bombami w Londynie. Witał tego żołnierza tam, na bezmiernych obszarach Rosji. Jakże może nie pamiętać ten żołnierz tych za serce chwytających i łzy wyciskających nabożeństw tam w Kermine, Szachrizjabs, Dżałał-Abad, Jangi-Jul, tam u stóp gór Pamiru, pod ruinami łuków triumfalnych Tamerlana. Przemierzał z tym żołnierzem historyczne i biblijne szlaki, był z nim na pierwszych liniach w polu bitwy, był z nim w tej największej bitwie świata, jaką było Monte Cassino. Prowadził tego niezwykłego żołnierza do Ojca Świętego, który wzruszony wiarą, pobożnością, rycerskością i dobrocią jego serca, nie tylko bramy Watykanu, ale serce swoje przed nim otwierał. Toteż nasz Biskup połowy wystawił sobie w sercu żołnierza pomnik podziwu, miłości i wdzięczności.

To *turris fortissimo* Kościoła i narodu polskiego.

Praca dla Kościoła i narodu to specjalny rozdział na kartkach Jego życia, którą dziś już doceniamy, a którą najlepiej oceni historia. Znana jest cała diecezja śląskiej jego praca kapłańska – proboszcza dużej i licznej parafii robotniczej w Chorzowie. Pamięta Polska te 60 kościołów, wystawionych przez Niego na rubieżach Rzeczypospolitej. Zna jego postawę w czasie wojny i wobec wrogów, i wobec aliantów. Wdzięczny jest naród swemu Jałmużnikowi za tę pomoc, o którą wielokrotnie zebrał w Ameryce i gdzie indziej dla głodnych dzieci i matek polskich. Pamięta Ojczyzna te Jego wspańiałe radiowe przemówienia do Kraju, podtrzymujące ducha i wzywające do wytrwania. Pamięta Jego uroczyste protesty wobec krzywd, które się działy Kościołowi i narodowi. Pamiętamy wszyscy, jak wzywał naród i emigrację do krucjaty modlitwy i do manifestacji wobec całego świata, gdy więziono kapłanów, biskupów, gdy porywano się nawet na osobę Prymasa Polski. Byliśmy świadkami w tej świątyni tego entuzjazmu, z jakim witał On tegoż Prymasa, przybywającego do Wiecznego Miasta, do ojca Świętego po uroczyste nałożenie kapelusza kardynalskiego i zamanifestowanie Swej i całego narodu wierności dla opoki Piotrowej. Toteż cały dziś naród z wdzięcznością kieruje swój wzrok na ten symbol wolności, na tę wieżę najobronniejszą, która nie opuściła go nigdy i nie opuści. Dostojny Jubilat to *turris fortissimo* całej polskiej Emigracji.

I tylko swoją nadzwyczajną pracą i wierną służbą Kościołowi i narodowi zdobył sobie ten Biskup-pielgrzym to, i dziś jest Arcypasterzem, opiekunem i protektorem całej polskiej Emigracji, rozsianej po świecie, że jest więc właściwie – jak słusznie o Nim powiedziano – Biskupem całego świata. Od sze-

regu lat niezmordowanie, z niebywałym zapalem, niezrażony trudnościami i przeciwnościami, pokonawszy w sobie żelazną wolą niemoc i chorobę ciała, pracuje nad tym, aby ta Emigracja była naprawdę żywą częścią narodu i żywą świątynią Kościoła i Polski. Toteż sam płonąc wielką i nadzwyczajną miłością dla tego wszystkiego, co polskie, co swoje, stwarza i organizuje na emigracji parafie polskie i ośrodki duszpasterskie – oazy życia religijnego i narodowego, wysyła kapłanów polskich do wszystkich niemal krajów, tam zwłaszcza, gdzie ich najbardziej potrzeba. Czy wiecie, że ma dziś ponad 500 kapłanów – duszpasterzy pracujących pod Jego władzą i opieką? Nazwano go biskupem prasy, a przez to biskupem nowoczesnym. Prasa jest Jego katedrą i Jego amboną, z której przemawia do wszystkich rodaków rozsiansych po całym Bożym świecie. Znane nam są wszystkim te roczniki Milennium, mające za zadanie przygotować tysiąclecie chrześcijaństwa w Polsce. Nie będę już wspominał tu tytułu innych Jego prac, zresztą wszystkim nam dobrze znanych, nie będę mówił o Jego artykułach, pisanych w sprawach Polski i Kościoła do rozmaitych pism, tygodników, a nawet gazet, które są dowodem Jego nadzwyczajnej troski i czujności o nasz kraj, o nasze historyczne Ziemie Zachodnie, nie będę mówił tu o kaplicy Matki Boskiej Częstochowskiej, którą z jałmużn wystawił tuż obok grobu św. Piotra ku chwale Kościoła w Polsce i jako dowód jej wierności dla Stolicy Piotrowej.

Oto, najmilsi, są dzieła zaledwie przeze mnie dotknięte i to tak ogólnie, które chwala Mistrza, a raczej On, Mistrz, Arcypasterz-Jubilat chwali nimi przez całe swoje życie Boga, Kościół i Ojczyznę.

Dziś, w dniu Jubileuszu chylimy głowy nasze i oddajemy hołd naszemu Drogiemu Arcypasterzowi i niezłomnemu Księciu Kościoła. Dziś składamy Mu nasze najlepsze i najgorętsze życzenia. Uczestnicząc z Nim razem w Jego Pontyfikalnej Mszy świętej, błagamy, aby Bóg błogosławił Jego i jego dzieło. Oby On był nadal symbolem i żywym obrazem wielkości naszego narodu oraz wspomnieniem Boskim i ludzkim dla Polski i Kościoła. Oby dla nas był wzorem i przykładem niezmordowanej pracy dla dobra wspólnego. Jeżeli nasz Jubilat przez te lata życia tyle dobrego zrobił i tylu rzeczy dokonał, to jest to znakiem, że i my możemy niejedno zdziałać przy Bożej pomocy dla dobra kraju, bliźnich i Kościoła, w ten sposób współpracując z naszym Arcypasterzem, będziemy Mu pomagali skutecznie budować w nas, bliźnich, Bożą świątynię oraz budować Polskę katolicką, Polskę przyszłości, Polskę Chrystusową, Polskę Maryjną, Polskę – prawdziwe Królestwo Boże i Królestwo Maryi na ziemi. W ten sposób i my dzieło i zadanie życia naszego na ziemi godnie spełnimy. Na tę naszą dalszą pracę błogosław nam dziś, nasz Ukochany Arcypasterzu-Jubilate!

Bóg dał nam tę łaskę, że możemy dziś osobiście uczestniczyć w tym Jubileuszu. Ale nie jesteśmy tu sami. Jest tu z nami cała Polska, cały naród i cała Emigracja. Jest wśród nas Ambasador – przedstawiciel Polski kato-

lickiej przy Stolicy świętej. Są tu Biskupi bratnich nam narodów. Są Prałaci i kapłani z kraju. Są Generalowie Zakonów i ich przedstawiciele. Są Generalne Przełożone Zgromadzeń żeńskich. Są tu przedstawiciele Sodalicii Mariańskich, których On jest Moderatorem na cały świat. Są tu kombatan ci reprezentujący żołnierzy.

W imieniu więc swoim i tych wszystkich, których reprezentujemy, obok życzeń naszych, wyrażamy naszemu Jubilatowi naszą najgłębszą wdzięczność za to wszystko, co zrobił dla nas, dla Kościoła i dla Narodu. Wyrażamy to podziękowanie tak mocno, dobitnie i głośno, żeby nie tylko słyszał je On sam, ale aby ono się obilo potężnym echem o mury tej świątyni i aby słyszała je cała Polska, cała Emigracja i cały świat katolicki, wołając z pełni serca, z głębi duszy, po trzykroć to nasze najpiękniejsze, staropolskie: Bóg zapłać!, Bóg zapłać!, Bóg zapłać!

Nr 46

Bp Herbert Bednorz, *Wyjątki z mowy żałobnej, wygłoszonej w dniu pogrzebu abp. Józefa Gawliny w Rzymie w dniu 24 września 1964 r.*, DPZ 16,1 (1965), s. 4–7²⁵⁶.

²⁵⁶ Tekst został przedrukowany z drobnymi poprawkami w „Wiadomościach Archidiecezjalnych” (Katowice) 67,9 (2009), s. 405–408. Kazanie przypomniano z okazji 35. rocznicy śmierci abp. Gawliny i opatrzone je komentarzem ks. Romualda Raka. Wspominał on przy okazji swoje ostatnie spotkanie z Gawliną: „W tym czasie znalazłem się w Rzymie razem z ówczesnym profesorem, a potem rektorem seminarium katowickiego, dzisiejszym zaś arcybiskupem białostockim, Stanisławem Szymeckim. Zaprosił nas wtedy ks. biskup koadiutor Bednorz do Rzymu, byśmy sobie zobaczyli, jak przebiegają obrady Soboru. Nasz udział w pierwszych dniach Sesji był dla nas wtedy ogromnym przeżyciem, spotęgowanym jeszcze niespodzianą śmiercią ks. arcybiskupa Gawliny, która nastąpiła 21 września 1964 r. Kilka dni wcześniej złożyliśmy Księdzu Arcybiskupowi razem z biskupem pomocniczym katolickim Juliuszem Bieńkiem wizytę. Nic wtedy nie zapowiadało jego śmierci”. Na temat samego pogrzebu napisał: „Uroczystości pogrzebowe odbyły się 24 września w bazylice św. Wawrzyńca, tuż obok centralnego cmentarza rzymskiego na Campo Verano, dokąd po uroczystościach w bazylice przeniesiono dočasne szczątki Arcybiskupa. Tam znalazły one tymczasowe miejsce spoczynku, dopóki nie przeniesiono ich później na cmentarz żołnierzy polskich pod Monte Cassino. Arcybiskup chciał być bowiem pochowany wśród polskich żołnierzy [...]. W uroczystościach pogrzebowych wziął udział cały prawie Episkopat Polski, cała Polonia rzymska oraz wiel[u] biskupów i kardynałów włoskich i zagranicznych. Mowę pogrzebową wygłosił ks. biskup Herbert Bednorz w języku polskim, a był do tego niejako predestynowany, gdyż arcybiskupa Gawlinę znał już od 1931 r., był bowiem jego wikarym w parafii św. Barbary w Królewskiej Hucie, aż do nominacji Józefa Gawliny na biskupa polowego wojsk polskich w 1933 r.”. Należy zauważyć, że w relacji ks. Raka błędnie zapisano miejsce pogrzebu abp. Gawliny. Msza pogrzebowa została odprawiona w bazylice Dwunastu Apostołów w centrum Rzymu.

Było to w ostatnią niedzielę po południu, gdy śp. Arcybiskup Gawlina wrócił z Albano²⁵⁷, usiadł w fotelu, wziął do ręki brewiarz i czytał głośno i powoli psalm 60. Znał ten psalm bardzo dobrze. Zagłębił się już w nim raz w decydującym momencie swego życia, gdy wyniesiony został z proboszcza ludnej parafii robotniczej św. Barbary w Chorzowie do godności Biskupa Polowego Wojsk Polskich. Wtedy wydobył z tego psalmu swoje hasło i zawołanie biskupie, które brzmi: „*Turris fortis contra inimicum*” – „Wieżą nie do zdobycia przez nieprzyjaciela jest Pan” (Ps 60,4). Teraz, jak sam swoim kochanym domownikom opowiadał, znalazł w tym samym psalmie najlepszy cytat do mowy pogrzebowej, którą można by wygłosić nad jego grobem. Cytat ten brzmi: „*Ab extremis terrae ad Te clamo, cum deficit cor meum*” – „Z krańców ziemi do Ciebie wołam, teraz, gdy słabnie moje serce” (w. 3). I tak to było dosłownie, jak w psalmie napisano: Do północy intensywnie pracował, przygotowywał bowiem swoją mowę, którą miał dnia następnego wygłosić na soborze. Potem nagle zasłabł na serce i natychmiast skonał, dobrze przygotowany nie tylko spowiedzią św., którą dwa dni przedtem odprawił, ale także westchnieniem psalmisty: „*Ab extremis terrae ad Te clamo, cum deficit cor meum*”.

Śp. Ks. Arcybiskup Gawlina chętnie opowiadał w pewnych chwilach o niektórych fazach swego bardzo urozmaiconego życia. Kiedyś mówił, że gdy miał się urodzić, matka jego musiała uciekać z własnego domu, gdyż zaczął się palić. Jej syn, Józef, przyszedł więc na świat w obcym domu. Ten szczególnie życiowy, wzięty z najwcześniejszego dzieciństwa, świadczy o tym – jak mówił sam zmarły Arcybiskup – ile będzie musiał w życiu tułać się: „życie moje nie będzie łatwe, będzie trudne, mozolne, twarde”. Tak też się stało. Już gimnazjum musiał dwa razy zmieniać, między innymi dlatego, że przyznawał się do polskości. Potem nie skończył studiów teologicznych, gdyż po wybuchu pierwszej wojny światowej został zaciągnięty do wojska. Dostał się do niewoli. Dopiero w 1921 r. we Wrocławiu został wyświęcony na kapłana.

Kilka tylko lat pracował spokojnie w duszpasterstwie na Górnym Śląsku. Potem przeniósł się ze Śląska do Warszawy, by założyć Katolicką Agencję Prasową.

Po dwuletniej pracy proboszczowskiej w Chorzowie wraca ponownie, w roku 1933, do Warszawy, ale już w charakterze Biskupa Polowego, którego wojskowa diecezja, że tak powiem, rozciągała się na całą Polskę, na wszystkie garnizony wojskowe. W związku z tym śp. Ks. Arcybiskup Gawlina przenosił się z miejsca na miejsce, by spełnić swe obowiązki arcybiskupowskie. Ten koczowniczy tryb życia wzmógł się jeszcze, gdy wojska polskie, po klęsce w 1939 r., były się na wszystkich frontach drugiej wojny światowej. Gdzie żoł-

²⁵⁷ W Albano znajdował się Dom Zgromadzenia Sióstr Nazaretanek. Zajmowały się one m.in. drukiem pisma „Duszpasterz Polski Zagranicą”.

nierz polski stał i walczył – tam zjawił się Biskup Polowy Józef Gawlina. Raz i drugi został ranny, ale mimo to nie dał się oderwać od swoich kochanych żołnierzy. W czasie wojny przeleciał prawie milion kilometrów w powietrzu, aby tylko być blisko swoich drogich żołnierzy. Gdy o tym pamiętamy, rozumiemy, dlaczego śp. Ks. Arcybiskup Gawlina życzy sobie, by ostatecznie był pochowany na Monte Cassino, wśród żołnierzy polskich, którzy okryli się nieśmiertelną sławą. Tam najwłaściwsze miejsce wiecznego odpoczynku dla Biskupa Polowego, który nie chciał się oderwać od swoich żołnierzy.

Musiał to jednak uczynić, gdy wojna się skończyła i gdy nastąpiła demobilizacja. Wtedy poświęcił się polskiej emigracji rozsianej po całym świecie. Bezpośrednio po zakończeniu wojny odwiedził Niemcy. Odnalazł tam 400 obozów deportowanych Polaków. Wszystkie odwiedził. Był to ogromny wysiłek fizyczny i duchowy, ale mimo to zmarły Arcybiskup z Niemiec przenosi się potem do innych krajów Europy, Ameryki, Australii, aby tylko przyjść z pomocą biednym i strapionym emigrantom polskim, z którymi czuł się jak najściślej związany. Współpracował z duszpasterzami emigracyjnymi, dla których wydawał miesięcznik „Duszpasterz Polski [Zagranicą]”, a przez nich docierał do wielkiej rzeszy 7 milionów emigrantów.

Śp. Ks. Arcybiskup Gawlina w ostatnich latach życia byłby na pewno częściej kontaktował się z różnymi ośrodkami emigracji polskiej, gdyby już nie odczuwał znacznego ubytku sił. Po prostu nie miał już dość energii, by częściej wyjeżdżać z Rzymu. Ale i w tym okresie swego życia, podobnie jak w poprzednich latach, był ośrodkiem jedności dla różnych ugrupowań emigracji polskiej. To wielka zasługa zmarłego Arcybiskupa Gawliny. Emigracja polska będzie to sobie nieraz uświadamiała, zwłaszcza gdy zauważy, jak trudno znaleźć poza Ojczyzną kogoś, który by mógł zharmonizować i pod wspólny mianownik katolickiej Polski sprowadzić różne, nieraz przeciwstawne, tendencje.

Im więcej w czasie oddalimy się od śp. Ks. Arcybiskupa J. Gawliny, tym bardziej [będziemy] doceniali jego wielką rolę, jaką odegrał podczas wojny i w okresie powojennym, oraz Jego zasługi dla emigracji polskiej i dla żołnierzy naszych, Jego poświęcenie dla Kościoła i Ojczyzny.

Trudno w krótkim słowie pośmiertnym omówić szczegółowo całe bogate w różnorakie i doniosłe wydarzenia życie przedwcześnie zgasłego Arcybiskupa Gawliny. Nakreśliliśmy tylko najciekawsze i najcharakterystyczniejsze fakty, epizody jego życia. Ale już z tego krótkiego szkicu biograficznego wynika, że zmarły Arcybiskup J. Gawlina był nieprzeciętną, wielką osobowością, która jest ozdobą Kościoła i Polski.

Gdy niedawno obchodził 30-lecie sakry biskupiej, to J. Eminencja Najdostojniejszy Ksiądz Kardynał – Prymas Stefan Wyszyński w gronie biskupów amerykańskich i polskich powiedział: Arcybiskup Józef Gawlina jest postacią historyczną, związaną z drugą wojną światową i okresem po niej

następującym. To prawda, która wcześniej czy później ujawni się i uwypukli w dziejopisarstwie polskim.

Wszystkie sprawy, które nie mieściły się w ramach Kościoła i Ojczyzny, Ks. Arcybiskup Gawlina z żelazną konsekwencją oddalał i odsuwał od siebie. Za wszelką cenę bowiem chciał pozostać wiernym Kościołowi i Ojczyźnie, bo dla Kościoła i Ojczyzny żył, pracował i cierpiał. Czynił to w swoisty, jemu tylko właściwy sposób, bez jakiegos tkliwego rozczulania się, ale wysiłkiem mocno zdyscyplinowanym, na sposób żołnierski. Nie wszyscyśmy to zawsze dobrze rozumieli, ale mieliśmy głęboki szacunek dla śp. Ks. Arcybiskupa Gawliny, bo wiedzieliśmy, że nie szuka majątków materialnych ani innych wartości, które świat dać może, tylko pragnie dobra Kościoła i Ojczyzny.

Kościół i Ojczyzna. Zanim jeszcze II Sobór Watykański wysunął zagadnienie Kościoła jako główny temat swoich rozważań – śp. Ks. Arcybiskup Gawlina uczynił Kościół głównym tematem swego życia. Najgłębsze korzenie tej na wskroś katolickiej postawy tkwią w latach dziecięcych zmarłego Arcybiskupa, w których opiekowała się nim dobra, świątobliwa, bardzo skromna matka śląska. Ale później i jego misja kapłańska i biskupia skłaniała go do tego, że zawsze wiernie służył Kościołowi. – Kościół o tym pamięta. Gdy Arcybiskup Felici, sekretarz generalny soboru, ogłosił ojcom soboru jego nagłą śmierć, nazwał go *Verus Pastor*; prawdziwym był pasterzem.

Ojczyznę swoją kochał – bo taka jest nasza wielka polska tradycja. Ale poza tą ogólną przyczyną istniał jeszcze inny, specjalny powód, który pobudzał go do gorącej miłości, gorącego umiłowania Ojczyzny: pochodził ze Śląska, który przez 600 lat oderwany od macierzy polskiej, nie zapomniał o swojej Ojczyźnie, ale gdy ją ponownie odnalazł, gorąco ją umiłował. Może największą tragedią zmarłego Arcybiskupa Gawliny było to, że od 25 lat nie było mu dane wrócić do swoich, na Ojczyzny łono. Tęsknił za Ojczyzną, jak jeszcze w ostatnim liście przed śmiercią o tym pisał. Ale tęsknota ta nie przerodziła się w wewnętrzną gorycz, lecz w coraz gorętsze umiłowanie Ojczyzny.

Gdy śp. Ks. Arcybiskup Gawlina zaczął wydawać *Sacrum Poloniae Milenium*, wówczas nieraz mawiał: „Chciałbym, aby w tym monumentalnym wydawnictwie ujawniło się to, co Kościół dał Polsce, a co Polska dała Kościołowi”. W tych autentycznych słowach przejawia się jedna z doniosłych dążeń zmarłego Arcybiskupa, jedno z największych pragnień jego, aby Polska i Kościół wzajemnie się nie zwalczały, lecz raczej uzupełniały i mile ze sobą współżyły i współpracowały.

W tych intencjach często się modlił. Powiedział, że od szczęśliwego rozwiązania tego doniosłego problemu zależy teraźniejszość i przyszłość nie tylko Kościoła, ale i Polski. Wszyscy najgodniej uczcimy pamięć śp. Ks. Arcybiskupa Gawliny, gdy pomodlimy się w intencji Kościoła i Polski. Amen.

Nr 47

AAW, SPP II.2.19, Wspomnienie prymasa Stefana Wyszyńskiego z 12 listopada 1964 r., k. 146–147; toż, DPZ 15,1 (1964), s. 3.

Syn ziemi śląskiej, Polak z krwi i kości, ciągle w drodze do swojej Ojczyzny, rozmiłowany w ziemi polskiej, umarł z dala od ziemi ojczystej, której oddał całe życie swoje, za którą walczył na wszystkich lądach i morzach, wszystkich krajów i części świata.

Arcybiskup Józef Gawlina padł na posterunku, do ostatniej chwili walcząc o prawa Narodu. Niemal z piórem w ręku, które było jego żołnierskim mieczem, zakończył swoje życie na posadzce swego rzymskiego schroniska przy kościele św. Stanisława Biskupa-Męczennika. Do ostatniej chwili napięty był duchowo na obronę praw swoich Rodaków rozproszonych po całym świecie. Obarczony po wojnie obowiązkami Opiekuna Duchowego Emigracji Polskiej, czuwał nad nią jak nad źrenicą oka swego. W obronie praw emigracji do zachowania własnych wartości duchowych, ojczystych, kultury narodowej, języka i dziedzictwa zwyczajowego – był niezwykle odważny, nie bacząc na siebie, coby miał ucierpieć.

Kapłan, głęboko wszczepiony w życie kapłańskie, wielki miłośnik Kościoła, szczerze zatroskany o wszystko, co Boże, zmuszony był pracować w dziedzinie społeczno-religijnej, zwłaszcza w prasie katolickiej, jako Dyrektor Katolickiej Agencji Prasowej w Warszawie. Z tych czasów związał się uczuciowo ze Stolicą Polski. Jako znak swej miłości dla Warszawy przekazał Archikatedrze Warszawskiej swój pierścień biskupi tuż przed śmiercią.

Biskup Polowy Wojsk Polskich swego ducha Kościoła walczącego rozwinął jeszcze przez wojenne przeżycia, na wszystkich frontach, gdzie walczył żołnierz polski – od ZSRR po Monte Cassino i Bolonię. Z tych czasów pozostało w Arcybiskupie Gawlinie coś z żołnierza, generała. Starał się nabyte wartości duchowe przekazać swej pracy duszpasterskiej wśród Emigracji.

Wielki wkład pracy włożył w przygotowanie Soboru Watykańskiego II, zwłaszcza w Komisji dla Spraw Biskupów.

Do ostatniej chwili współpracował żywo z Polskimi Ojcami Soborowymi, zawsze obecny na sesjach Biskupów z Polski, gotów do podjęcia każdego wysiłku. Świadczy o tym chociaż to, że umarł, przygotowując przemówienie na Sesję Soborową poświęconą czci Matki Najświętszej.

Ufamy, że Bogarodzica Dziewica wprowadziła Go z Auli Soborowej do Auli Niebieskiej.

Rzym, dnia 12 listopada 1964 [r.]

† Stefan Kard. Wyszyński
Prymas Polski

Nr 48

AAW, SPP, Stefan Wyszyński, Pro memoria, vol. 12.

5 maja 1964 [r.], wtorek

Rzym

18.00 – Abp Gawlina – przychodzi z całym koszem spraw 1) zaprosił na uroczystość św. Stanisława Bpa – przyjąłem; 2) prosił o udział w nabożeństwie dla Komitetu Tysiąclecia, który ma zebranie w wigilię Zielonych Świąt; będą obecni kombataneci z gen. Andersem – odmówiłem ze względu na obecność Andersa, gdyż Warszawa powiedziała, że szukam zakamuflowanych kontaktów z Londynem; 3) sprawa Tysiąclecia Chrztu Polski; zwrócono się do abp. Gawliny z zapytaniem co do uroczystości Tysiąclecia Chrztu Polski. Abp Gawlina odpowiedział wielkim listem z wieloma szczegółowymi propozycjami. Wydawało się, że abp Gawlina powinien był zwrócić uwagę, że przygotowanie do Tysiąclecia w Polsce trwa już VIII rok. Mógłby odpowiedzieć, że w tej sprawie powinien się porozumieć z Episkopatem Polski, którego jest członkiem. Zaniedbał tego, przyzwyczajony do działania na własną rękę, jakby Polska była w Rzymie. Trudno było arcybiskupowi to uznać. Wreszcie jednak odpowiedział, że widzi swój błąd. Oświadczyłem, że projekty arcybiskupa Gawliny poprę, niczym nie dając do zrozumienia, że jestem niezadowolony z tej samodzielności. Podejmiemy dalsze rozmowy nieco później. – Rozmowa trwała 2 godziny. [...].

7 maja 1964 [r.], czwartek

Rzym

10.00 – W kościele św. Stanisława Bp. odprawiłem Mszę św. dla Polonii rzymskiej, w obecności abp. Gawliny i polskich prałatów Rzymu.

12.00 – Na obiedzie u abp. Gawliny.[...].

11 maja 1964 [r.], poniedziałek

Rzym

18.00 – Abp Gawlina – sprawa organizacji duszpasterstwa polskiego w Kanadzie, odezwy dla Komitetu Centralnego Millenium i in. Darował mi pierścion nuncjusza Cortesi²⁵⁸, swego czasu ofiarowanego arcybiskupowi. [...]

18 maja 1964 [r.], poniedziałek

Rzym

12.30 – U abp. Gawliny – spotkanie z rektorami Misji Kat[olickich] Polskich na emigracji. Poznaje przedstawiciela Kanady, o. Smitha²⁵⁹. Są obecni

²⁵⁸ Filippo Cortesi (1876–1947) – włoski duchowny, dyplomata watykański, tytularny arcybiskup Syrakuz (1921), nuncjusz apostolski w Argentynie (1926–1936), od 1936 r. nuncjusz apostolski w Polsce.

²⁵⁹ Michael Smith (1911–2002) – oblat, Kanadyjczyk, wstąpił do seminarium duchownego oblatów w Obrze w Polsce, święcenia kapłańskie w Obrze (1938), wrócił do Kana-

m.in. ks. Kwaśny z Paryża, rektor z Libanu²⁶⁰, z Australii, Cypru (okropna sytuacja), ks. Michalski z Anglii, ks. Kajka²⁶¹ z Niemiec, ks. Chmielewski ze Szwecji, z Belgii, Holandii, Danii i in. Spożywamy obiad. Abp Gawlina krótko przemawia. [...].

13 września 1964 [r.], niedziela

Rzym

18.00 – Abp Gawlina – godzinna rozmowa o sprawach małej wagi. Arcybiskup jest znacznie zdrowszy, ale myśli kategoriami „wojskowymi” bardziej niż duszpasterskimi. [...].

19 września 1964 [r.], sobota

Rzym

17.00 – Wizyta u abp. Gawliny. Omawiamy projekt wystąpienia jego w Auli w sprawie duszpasterstwa emigracyjnego. Proszę, by do swego przemówienia wstawił teksty z *Pacem in terris*, zwłaszcza dotyczące „obywatelstwa światowego” – na globie, człowieka, który jest *Exsul patria*, a który ma wszędzie te same istotowo prawa. – Arcybiskup porusza inne sprawy, mające charakter orientacyjny w polityce światowej. Arcybiskup zawsze jest wrażliwy na problematykę niemiecką. [...].

21 września 1964 [r.], poniedziałek

Rzym

Przed Mszą św. przybył ks. Okroj²⁶² i Ks. Przekop²⁶³ donosząc, że w nocy o godz. 1.15. umarł na atak serca abp Gawlina w swoim mieszkaniu. Dr Markiewicz stwierdził zgon. Arcybiskup w ubiegłą sobotę, gdy byłem u niego, czuł się dobrze. Bardzo przejął się sprawą emigracji na Soborze. – Wraz z abp. Gawliną zamyka się olbrzymi rozdział historii Polski powojennej.

dy, pracował w Toronto w parafii św. Stanisława Kostki, a następnie był budowniczym kościoła św. Kazimierza, prowincjał (1956–1965).

²⁶⁰ Kamil Kantak (1881–1976) – ksiądz diecezji poznańskiej, wykładowca w seminarium duchownym w Pińsku, po wkroczeniu na teren Rzeczypospolitej przez Sowietów został aresztowany przez NKWD, przetrzymywany w więzieniach Łubianka i Butyrki, skąd trafił do obozu jenieckiego NKWD w Giazowcu, następnie kapelan Armii Polskiej w Związku Radzieckim, stamtąd trafił w 1943 r. na Bliski Wschód, do Bejrutu, w 1945 r. mianowany dziekanem polskim na Liban i Syrię, po zakończeniu wojny pozostał w Bejrucie, wykładał na tamtejszym Uniwersytecie Katolickim św. Józefa, będąc jednocześnie kapelanem w klasztorze szarytek jerozolimskich.

²⁶¹ Paweł Kajka (1905–1980) – ksiądz diecezji siedleckiej, profesor seminarium duchownego w Siedlcach, aresztowany przez gestapo w 1941 r., więziony w Auschwitz i Dachau, we wrześniu 1945 r. został kierownikiem Inspektoratu Nauki Religii przy Kurii Biskupiej dla Polaków w Niemczech, od 1952 r. proboszcz polskiej parafii w Monachium.

²⁶² Franciszek Okroj – sekretarz abp. J. Gawliny.

²⁶³ Walery Przekop – administrator kościoła św. Stanisława w Rzymie.

Biskup polowy, biskup-generał, człowiek cały skierowany na obronę Polski, odważnie walczący w ZSRR o wojsko polskie i ludzi siedzących w obozach koncentracyjnych. Wielka ilość ludzi zawdzięcza mu uratowanie życia. Opiekun emigracji polskiej, sprawował opiekę „po wojskowemu”, starał się przygotować Polonię zagraniczną do *Sacrum Poloniae Millenium*. Wydawał z wielkim wysiłkiem tomy milenijne „*Sacrum Poloniae Millenium*”.

9.00 – W Auli Soborowej – Po Mszy św. otrzymuję wiele wyrazów współczucia. Abp Felici²⁶⁴ dał przepiękne wspomnienie o zmarłym Arcybiskupie, podkreślając, że ostatnie przemówienie Jego w Auli Soborowej było poświęcone Matce Najśw[iętszej]. Wykazywał, że cześć Matki Najśw[iętszej] nie przeszkadza ekumenizmowi, owszem pomaga. Dziś też miał przemawiać. – Wszyscy odmówili *De profundis*²⁶⁵. [...]

Po sesji pojechaliśmy do Botteghe Oscure²⁶⁶, by pomodlić się przy zwłokach śp. abp. Gawliny. Odczuwa się tutaj wielką samotność. Arcybiskup nie miał przy sobie nikogo z rodziny. Wygląd szybko się zmienia, zrobił się młutki. Ustalamy pogrzeb na środę, godz. 16.00 w kościele Dodici Apostoli²⁶⁷. Prosiłem Ks. Prał. Rubina, by czuwał nad domem.

22 września 1964 [r.], wtorek

Rzym

9.00 – Sesja 85 w Auli Soborowej. – Po Mszy św. abp Felici ogłasza egzekwie abp. Gawliny na środę o godz. 16.00 w kościele Dodici Apostoli.

[...] Abp Baraniak po zgonie abp. Gawliny zgłosił się sam, by wygłosić temat opracowany przez zmarłego o emigracji. Przepracował go starannie i uporządkował, jak ma w zwyczaju. Powiedział ślicznie. Podziękował za współczucie wyrażone przez sekretarza gen[eralnego] na auli i kard[ynałowi] dziekanowi za modlitwę.

17.45 – Ks. Okroj i Ks. Przekop – ustalamy szczegóły pogrzebu.

23 września 1964 [r.], środa

Rzym

16.00 – W kościele Dodici Apostoli – pogrzeb abp. Gawliny. Ceremonie prowadzi mgr Carli²⁶⁸ ze swoim przyjacielem. Obecni kardynałowie Cushing²⁶⁹,

²⁶⁴ Pericle Felici (1911–1982) – włoski duchowny, arcybiskup tytularny (1960), sekretarz generalny Soboru Watykańskiego II (1962–1965), kardynał (1967).

²⁶⁵ Łac. z głębin, otchłani; słowa te rozpoczynają Psalm 130, zwany psalmem żałobnym.

²⁶⁶ Mieszkanie abp. Józefa Gawliny mieściło się przy via Botteghe Oscure 15.

²⁶⁷ Bazylika Dwunastu Apostołów (Basilica dei Santi XII Apostoli).

²⁶⁸ Luigi Maria Carli (1914–1986) – włoski duchowny, biskup Segni (1957), arcybiskup Gaety (1973).

²⁶⁹ Richard James Cushing (1895–1970) – duchowny amerykański, biskup pomocniczy Bostonu (1939), arcybiskup Bostonu (1944), kardynał (1958).

Döpfner²⁷⁰, Agagianian²⁷¹, Ferretto²⁷². Jest Sekretariat Stanu: abp Samorè²⁷³, abp Dell'Acqua²⁷⁴, abp Slipy²⁷⁵, wszyscy biskupi polscy, wielu jugosłowiańskich, czeskich, ukraińskich, ponad sto osób. Ze strony włoskiej – Minister Obrony Narodowej Andreotti²⁷⁶ i wielu generałów. Przedstawiciele emigracji, był Gen. Bór-Komorowski²⁷⁷. Odprawiłem celebrę pontyfikalną. Po czym abp Baraniak odczytał depeszę od Ojca św. Bp Bednorz wygłosił piękne przemówienie po polsku, a bp Carli – po włosku. Po czym miało miejsce absoltorium. – Pogrzeb był piękny i bardzo porządnie urządzony. [...]

1 października 1964 [r.], czwartek

Fiuggi – Roma

[...] Pismo do Sekretariatu Stanu w sprawie opieki nad emigracją polską po abp. Gawlinie. [...]

2 listopada 1964 [r.], poniedziałek

Monte Cassino

[...] Omawiamy sprawę miejsca pochowania abp. Gawliny. Chciał spoczywać na cmentarzu polskim, w miejscu, przed ołtarzem. Wyrażam na to zgodę, zarówno wobec Bpa Opata²⁷⁸, jak p. Papée²⁷⁹ i panów kombatanów.

²⁷⁰ Julius August Döpfner (1913–1976) – duchowny niemiecki, biskup Würzburga (1948), biskup Berlina (1957), kardynał (1958), arcybiskup Monachium i Fryzycji (1961).

²⁷¹ Grégoire-Pierre XV (François) Agagianian (1895–1971) – duchowny ormiański, patriarcha Kościoła katolickiego obrządku ormiańskiego (1935), kardynał (1946), wiceprefekt (1958) i prefekt Kongregacji Propaganda Fide (1960).

²⁷² Giuseppe Antonio Ferretto (1899–1973) – duchowny włoski, biskup Serdica (1958), pracownik kurii rzymskiej (1959), kardynał (1961), Wielki Penitencjarz (1967).

²⁷³ Antonio Samorè (1905–1983) – sekretarz (1953–1967) i przewodniczący (1967–1968) Świętej Kongregacji Nadzwyczajnych Spraw Kościoła, kardynał (1967), prefekt Kongregacji Dyscypliny Sakramentów (1968–1974).

²⁷⁴ Angelo Dell'Acqua (1903–1972) – pracownik Sekretariatu Stanu (1954–1967), arcybiskup (1958), kardynał (1967), przewodniczący Prefektury Spraw Ekonomicznych Stolicy Apostolskiej (1967–1968), wikariusz papieski dla Rzymu od 1968 r.

²⁷⁵ Józef Iwanowycz Slipy (1892–1984) – biskup greckokatolicki, arcybiskup metropolita Lwowa (1944), w 1945 r. aresztowany przez Sowiec i zesłany na Syberię, spędził w łagrach 18 lat, dzięki interwencji papieża Jana XXIII zwolniony 6 lutego 1963 r. i zmuszony do wyjazdu do Rzymu, gdzie rezydował do końca życia, kardynał (1965).

²⁷⁶ Giulio Andreotti (1919–2013) – włoski polityk, lider Chrześcijańskiej Demokracji, jako członek rządu kierował resortami spraw wewnętrznych (1954), finansów (1955–1958), skarbu (1958–1959), obrony (1959–1966, 1974), przemysłu (1966–1968) i budżetu (1974–1976), siedmiokrotnie był premierem.

²⁷⁷ Tadeusz Komorowski ps. „Bór” (1895–1966) – pułkownik kawalerii Wojska Polskiego II Rzeczypospolitej, generał dywizji Polskich Sił Zbrojnych, Naczelnny Wódz Polskich Sił Zbrojnych (1945–1947), premier rządu Rzeczypospolitej Polskiej na uchodźstwie (1947–1949).

²⁷⁸ Ildefonso (Matteo Renato) Rea O.S.B. (1896–1971) – opat klasztoru Monte Cassino (1945), biskup tytularny (1963).

²⁷⁹ Kazimierz Papée.

Nr 49

AAKat, AP 186, Bp Herbert Bednorz, Notatka do akt personalnych śp. ks. abp. Józefa Gawliny, Katowice, 23 kwietnia 1965 r., k. 117.

Drugi pogrzeb śp. ks. arcybiskupa Józefa Gawliny odbył się w czwartek, dnia 8 kwietnia 1965 r. Rano o godz. 7.30 odprawił J.E. ks. arcyb[isku]p Bolesław Kominek²⁸⁰ z Wrocławia w kaplicy cmentarnej na Campo Verano²⁸¹ mszę św. w intencji zmarłego ks. arcyb[isku]pa Gawliny. Wygłosił także krótkie wspomnienie pośmiertne. Na mszy św. obecni byli: ks. arcyb[isku]p Karol Wojtyła z Krakowa, ks. bp dr Herbert Bednorz z Katowic, ks. bp Rubin²⁸² z Rzymu oraz liczne grono kapłanów i sióstr polskich z Rzymu, wypełniając po brzegi kaplicę. Potem wyruszył na autach pochód żałobny na Monte Cassino ze zwłokami śp. ks. Arcyb[isku]pa Gawliny. J.E. ks. dr Bednorz pochował je o godz. 11-tej przed ołtarzem cmentarza wojkowego na Monte Cassino wśród poległych w czasie ostatniej wojny polskich żołnierzy. Obecni byli: ks. bp Rubin oraz Opat klasztoru benedyktyńskiego z Monte Cassino, kilku kapłanów polskich z ks. inf. Filipiakiem²⁸³ na czele oraz kilkanaście sióstr: felicjanek, nazaretanek, szarych urszulanek. Cały obrządek pogrzebowy był bardzo skromny i cichy, ale za to stał się tym wymowniejszy. W ten sposób stała się zadość życzeniu śp. Arcyb[isku]pa Gawliny, który przed śmiercią wyraził życzenie, że pragnie spocząć „wśród swoich żołnierzy na Monte Cassino”.

Katowice, dnia 23 kwietnia 1965 r.

† dr Herbert Bednorz
Biskup Koadiutor

²⁸⁰ Bolesław Kominek (1903–1974) – ksiądz diecezji katowickiej, administrator apostolski w Opolu (1945), arcybiskup wrocławski (1972–1974), kardynał (1973).

²⁸¹ Campo Verano (Cimitero del Verano) – zabytkowy cmentarz w Rzymie, założony na początku XIX w. przy Bazylice św. Wawrzyńca za Murami.

²⁸² Władysław Rubin.

²⁸³ Bolesław Filipiak.

BIBLIOGRAFIA

Archiwa

I. Archiwa kościelne

1. Archiwum Archidiecezji Warszawskiej, Sekretariat Prymasa Polski Stefana Wyszyńskiego (AWW, SPP)

II.2.19 Duszpasterstwo zagraniczne Polaków

II.11.2 PMK Anglia

II.11.4 PMK Australia

II.11.5 PMK Brazylia

II.11.6 PMK Francja.

Stefan Wyszyński, *Pro memoria* (1949–1964) [w przygotowaniu do druku].

Komisja Główna Episkopatu Polski,teczka 7, Protokoły Komisji Głównej EP
1947 [1946] do 1965 r.

2. Archiwum Archidiecezjalne w Katowicach (AAKat)

Akta Personalne Józefa Gawliny, sygn. 186

Spuścizna abp. Józefa Gawliny, Dziennik, zeszyt 17

Spuścizna abp. Józefa Gawliny, Dziennik, zeszyt 18

Spuścizna abp. Józefa Gawliny, Dziennik, zeszyt 19

Spuścizna ks. Józefa Bańki, sygn. 90/2

Spuścizna abp. Szczepana Wesołego,

sygn. 3/12, Nominacje Św. Kongregacji

sygn. 3/10, Kongregacja Konsystorialna

sygn. 3/8, Gawlina.

3. Archiwum Kościoła i Hospicjum Świętego Stanisława w Rzymie (AKHSS)

3.1. Archiwum Biskupa Józefa Gawliny (AJG)

AJG 27, Korespondencja Stolicy Apostolskiej (1945–1946)

AJG 46, Korespondencja (1947–1955)

AJG 50, Biskup Józef Gawlina. Korespondencja, zaproszenia, materiały dot.
różnych uroczystości, kongresów (w tym referaty, opracowania) i inne
(1944–1958)

AJG 56, Nominacja bp. Józefa Gawliny na rektora kościoła św. Stanisława.
Korespondencja z kard. Adamem Sapiehą (1947).

3.2. Archiwum Centralnego Ośrodka Duszpasterstwa Emigracyjnego (CODE)

Anglia 4. Go-J: William Godfrey, sygn. CODE III-87

Anglia 8. St-Sz: Władysław Staniszewski, sygn. CODE III-286

Anglia. Organizacje: Dokumentacja różnych instytucji polskich w Anglii,
sygn. CODE III-385

Argentyna 1. A-M: Aleksander Michalik, sygn. CODE III-453

Argentyna 1. A-M: Jakub Copello, sygn. CODE III-433a

Argentyna 1. A-M: Justynian Maciaszek, sygn. CODE III-450

Argentyna 2. N-Z: Dokumentacja, sygn. CODE III-461

Australia 1. A-K: Episkopat, sygn. CODE III-462

Australia 1. A-K: Franciszek Arciszewski, sygn. CODE III-463

Australia 1. A-K: Romolo Carboni, sygn. CODE III-468

Australia 1. A-K: Witold Dziecioł, sygn. CODE III-475

Belgia 1. A-K: Karol Kubsz, sygn. CODE III-581

Brazylia 1. A-J: Ludwik Bronny, sygn. CODE III-609

Brazylia 2. K-Sz: Ignacy Krause, sygn. CODE III-637

Brazylia 2. K-Sz: Stanisław Piasecki, sygn. CODE III-656

Brazylia 3. St-Z: Dokumentacja, sygn. CODE III-697

Chile 1. A-Z: Bruno Rychłowski, sygn. CODE III-705

Chile 1. A-Z: Jan Skowronek, sygn. CODE III-706

Chile 1. A-Z: Joseph M.R. Caro, sygn. CODE III-694

Chile 1. A-Z: Mario Zanin, sygn. CODE III-709

Dania. A-Z: Dokumentacja, sygn. CODE III-723

Dania. A-Z: Jan Szymaszek, sygn. CODE III-721

Dania. A-Z: Jean Suhr, sygn. CODE III-720

Francja. Organizacje. Dokumentacja. A-Z: Polskie Katolickie Stowarzyszenie Uniwersyteckie „Veritas”, sygn. CODE III-736

Francja. Organizacje. Dokumentacja. A-Z: Związek Harcerstwa Polskiego we Francji, sygn. CODE III-739

Francja 1. A-C: Antoni Banaszak, sygn. CODE III-744

Francja 2. D-J: Efrem, sygn. CODE III-769

Francja 3. K-M: Achille Liénart, sygn. CODE III-828

Francja 4. N-Sz: Jean Rupp, sygn. CODE III-874

Francja. Organizacje. Dokumentacja. A-Z: Dokumentacja, sygn. CODE III-741

Hiszpania 2. S-Z: Marian Walorek, sygn. CODE III-946

Holandia. A-Z: Bronisław Dambek, sygn. CODE III-959

Holandia. A-Z: Dokumentacja, sygn. CODE III-989

Holandia. A-Z: Roman Kowalczyk, sygn. CODE III-965

Holandia. Dokumentacja, sygn. CODE III-989

Kraje różne. Boliwia: Giuseppe Burzio, sygn. CODE III-2016

Kraje różne. Indie, sygn. CODE III-2020
Kraje różne. Meksyk, sygn. CODE III-2028
Kraje różne. Peru, sygn. CODE III-2031
Kraje różne. Turcja, sygn. CODE III-2034
Niemcy 3. L-R: Lubowiecki, sygn. CODE III-1234
Niemcy. Różne, sygn. CODE III-1152
Norwegia. A-Z: Alfons Wysiecki, sygn. CODE III-1151
Norwegia. A-Z: J. Mangers, sygn. CODE III-1149
Nowa Zelandia. A-Z: Leon Plater, sygn. CODE III-1142
Nowa Zelandia. A-Z: Stowarzyszenie Polaków, sygn. CODE III-1147
Polska 1. A-H: Stanisław Adamski, sygn. CODE III-1341
Polska 1. A-H: Chrystusowcy, sygn. CODE III-1366
Szkocja 1. A-Z: Ludwik Bombas, sygn. CODE III-1574
Szwajcaria 2. S-Z: Dokumentacja: Katolicka Misja Polska w Szwajcarii, sygn. CODE III-1655
Szwecja. A-Z: Czesław Chmielewski, sygn. CODE III-1659
Turcja, sygn. CODE III-2034
Urugwaj. A-Z: Unia Towarzystw Polskich, sygn. CODE III-1685
Urugwaj. A-Z: Wincenty Stolz, sygn. CODE III-1682
USA 1. A-B: Stanisław Bona, sygn. CODE III-1726
USA 1. A-B: Stefan Woznicki, sygn. CODE III-2215
USA 13. Wy-Z: Alojzy S. Wycislo, sygn. CODE III-2218
USA 3. G-J: Walery J. Jasiński, sygn. CODE III-1853
USA 4. K-Kry: Jan J. Król, sygn. CODE III-1900.

4. Papieski Instytut Studiów Kościelnych (PISE)

Ambasady Rzeczypospolitej przy Stolicy Apostolskiej,teczka: Stosunki Stolicy Apostolskiej z Polską (1943–1949), sygn. 64
Akta Ambasady Rzeczypospolitej przy Stolicy Apostolskiej,teczka: Stosunki Stolicy Apostolskiej z Polską (1964–1966), sygn. 70
Spuścizna Kazimierza Papéego, sygn. 19, Biuletyn Centralnego Komitetu Obchodu Tysiąclecia Chrztu Polski, nr 2.

5. Archiwum Polskiej Misji Katolickiej we Francji

Akta Polskiej Misji Katolickiej we Francji, Kościół Katolicki w Polsce wobec PMK we Francji, Delegaci Prymasa Polski dla opieki nad Polonią, Biskup Józef Feliks Gawlina (1892–1964), delegat 1945–1964, sygn. B.IV.1.
Akta Polskiej Misji Katolickiej we Francji, Kościół Katolicki w Polsce wobec PMK we Francji, Protektorzy Emigracji [dokumenty i korespondencja], Wyszynski Stefan, kard. (1901–1981), 1948–1981, sygn. B.III.2.

6. Archiwum Franciszkanów w Katowicach-Panewnikach

Akta Personalne o. Bronisława Dambka OFM.

7. Archiwum Kurii Metropolitalnej w Krakowie

Teki Sapieżyńskie, sygn. TS XXI/358.

8. Archiwum Prowincji oo. Bernardynów w Krakowie

Akta Personalne o. Łucjana Łuszczki.

9. Archiwum Polskich Jezuitów w Melbourne (ASJ Melbourne)

Korespondencja bp. J. Gawliny z ks. J. Janusem SJ.

II. Archiwa państwowe**1. Archiwum Instytutu Polskiego i Muzeum im. gen. W. Sikorskiego w Londynie (IPMS)**

Kol. 11: Generał Broni Władysław Anders, teczki:

116, Korespondencja Generała Andersa z Gawliną (1947–1952)

117, Korespondencja Generała Andersa z Gawliną (1953–1956)

118, Korespondencja Generała Andersa z Gawliną (1957–1964)

Kol. 342: Ks. Jan Brandys,teczka: Korespondencja z bp. J. Gawliną

Rozkaz Wewnętrzny Bpa Polowego Wojska Polskiego

A.XII.27/69, Gawlina Józef

A.XII.85/5/1, Wniosek o odznaczenie bp. J. Gawliny

B.2728, Sprawozdanie ks. Michała Wilniewczyca z 1 marca 1947 r.

B.1729, Ks. Tomasz Reginek, Sprawozdanie o osiedlach uchodźców polskich w Afryce (1944)

A.11.E.787, Zespół: Ministerstwo Spraw Zagranicznych, teczka: Watykan – mianowanie bp. Gawliny opiekunem emigracji oraz śmierć kard. Hlonda

A.11.E.1513, Zespół: Ministerstwo Spraw Zagranicznych, teczka: Notatki Jana Szembeka w sprawie nowego biskupa polowego (1933).

A.44.304/2, Zespół: Ambasada R.P. przy Stolicy Apostolskiej, teczka: Duszpasterstwo polskie zagranicą (1946)

A.44/122/37, Zespół: Ambasada R.P. przy Stolicy Apostolskiej, Watykan a Polska (1947)

A.48/Z.III/45, Kancelaria cywilna i gabinet wojskowy Prezydenta R.P.

2. Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej w Warszawie (AIPN BU)

01283/374/CD, Polonia. Korespondencja Episkopat – Gawlina i Rubin

01283/375/CD, Departament IV. Polonia. Różne organizacje katolickie działające wśród Polonii

01283/376/CD, Departament IV. Polonia. Sprawa zagadnieniowa. Kler katolicki przebywający za granicą

01283/379/CD, Departament IV. Korespondencja. Polska i Anglia

01283/44/1/CD, Opracowania Wydziału IV Departamentu IV MSW, Sobór Eku-
meniczny Watykański II 1962–1965, Dział II: Informacje Departamentu IV,
t. 3, teczka „a”, Informacje soborowe 1959 do lipca 1963 r.

01283/45/CD, Opracowania Wydziału IV Departamentu IV MSW, Sobór Eku-
meniczny Watykański II 1962–1965, Dział II: Informacje Departamentu IV,
t. 5, teczka „d”, Odpisy doniesień TW na tematy soborowe za lata 1964–1966

01283/87/CD, Podteczka rozpracowania obiektowego krypt. „Concilio”, t. 1, In-
strukcje i korespondencja operacyjna.

Relacja

Relacja ustna abp. Szczepana Wesołego, Rzym, 15 listopada 2011 r.

Źródła drukowane

- Acta et documenta Concilio Oecumenico Vaticano II apparando. Series I (antepreparatoria), vol. II, pars III*, Typis Polyglottis Vaticanis MCMLX.
- Acta Synodalia sacrosancti Concilii Oecumenici Vaticani II, vol. III, periodus tertia, pars I, Sessio Publica IV, Congregationes generales LXXX–LXXXII*, Typis Polyglottis Vaticanis MCMLXXIII.
- Actes et documents du Saint-Siège relatifs à la Seconde Guerre Mondiale, vol. 10, Le Saint-Siège et les victimes de la guerre, janvier 1944 – juillet 1945*, Città del Vaticano 1980.
- Adamski S., *Uwagi w sprawie duszpasterstwa Polaków w Paryżu i we Francji, Paryż 14 XII 1919*, w: B. Panek, *Księża polscy w duszpasterstwie okręgu paryskiego 1922–1929*, Paryż 1992, z. 1, s. 2–4.
- Akta i Statuta Kongregacji Synodalnej, czyli Synodu diecezjalnego dwudziestego odbytego w dniach 25, 26 i 27 sierpnia 1908 r. w Przemyślu pod przewodnictwem Józefa Sebastiana Pelczara biskupa przemyskiego ob. łącz.*, Przemyśl 1908.
- Anders W., *Bez ostatniego rozdziału. Wspomnienia z lat 1939–1946*, Warszawa 2007.
- Bednorz H., *Wyjątki z mowy żałobnej, wygłoszonej w dniu pogrzebu abp. Józefa Gawliny w Rzymie w dniu 24 września 1964 r.*, DPZ 16,1 (1965), s. 4–7.
- Biskup Józef Gawlina w Związku Sowieckim*, edycja dokumentów i wprowadzenie J. Myszor, Warszawa 2013.
- Bóg i Jego polska owczarnia w dokumentach 1939–1945*, wstęp i wybór K. Jasiewicz, Warszawa–Londyn 2009.
- Chmielewski Cz., *Sprawozdanie z pracy duszpasterskiej polskich księży w Szwecji od 1.9.1945 – 1.5.1950*, DPZ 2,1 (1951), s. 89–93.
- Chrostowski M., *Ks. biskup Gawlina wśród Wojska Polskiego w Rosji. Notatki z podróży*, w: Ks. Biskup J. Gawlina wśród Wojska Polskiego w Rosji, nakł. Collegium Marianum, Brighton [1970], s. 5–16.
- Cieński W., *Z dziejów polskiego duszpasterstwa wojskowego (Wspomnienia z lat 1941–1945 od Związku Radzieckiego do Wielkiej Brytanii)*, cz. 4, *Arcybiskup Józef Gawlina w Związku Radzieckim*, DPZ 37,1 (1986), s. 117–133.
- Duszpasterstwo polskie we Francji w świetle korespondencji arcybiskupa Józefa Gawliny i księdza Kazimierza Kwaśnego w latach 1949–1963*, edycja dokumentów, wstęp i oprac. M. Kłakus, Katowice–Trans en Provence 2017.
- Dziennik Ustaw Rzeczypospolitej Polskiej 1926, nr 124, poz. 124, Statut Duszpasterstwa Wojskowego w Wojsku Polskim, zatwierdzony przez Stolicę Apostolską dekretem Nuncjusza Apostolskiego w Polsce dnia 27 lutego 1926 r.*, s. 1452–1456.
- Filonowicz R., *Sprawozdanie z Konstantynopola*, DPZ 4,3 (1953), s. 280.

- Gawlina J., *Jako biskup Polaków w Niemczech*, DPZ 28,2 (1977), s. 207–222.
- Gawlina J., *Ks. Prymas Hlond jako Biskup Śląski*, DPZ 3,1 (1952), s. 21–35.
- Gawlina J., *Memoriał Biskupa Polowego do Naczelnego Wodza, gen. Władysława Sikorskiego z 26/28 lipca 1940 roku*, w: *Kapelani wrześniowi. Służba duszpasterska w Wojsku Polskim w 1939 r. Dokumenty, relacje, opracowania*, red. W.J. Wysocki, Warszawa 2001, s. 304–311.
- Gawlina J., *Moja wizytacja Polaków w Rosji*, w: *Ks. Biskup J. Gawlina wśród Wojska Polskiego w Rosji*, Brighton [1970], s. 3–5.
- Gawlina J., *Organizacja duszpasterstwa wojskowego i cywilnego w Rosji*, w: Z. Kotkowski, *Biskup polowy ks. Józef Gawlina*, Bagdad–Londyn 1964, s. 11–20.
- Gawlina J., *Słowo wstępne*, w: *Rozprawy – szkice – materiały historyczne*, t. 1, Rzym 1954, s. 7.
- Gawlina J., *Wrażenia z podróży wizytacyjnej w Australii [Odczyt w Radio Watykańskim]*, DPZ 9,4 (1958), s. 404–406.
- Gawlina J., *Wspomnienia*, oprac. i przypisami opatrzył J. Myszor, Katowice 2004.
- Gawlina J., *Z teki sowieckiej Biskupa Polowego, Jerozolima–Bagdad–Kair–Teheran 1943*.
- Gawlina J., *Z wojny i z wygnania. Listy i orędzia pasterskie, kazania, przemówienia*, Rzym 1952.
- Gawlina J., *Zadanie Sodalistów Mariańskich w obecnym kryzysie światowym (Referat wygłoszony 20.VIII.1959 r. na Międzynarodowym Zjeździe Wszechświatowej Federacji Kongregacji Mariańskich w Newark)*, DPZ 11,1 (1960), s. 1–8.
- Gawlina J.F., *Pamiętniki 1917–1919. Wielka wojna – lata niewoli*, Białystok 2006.
- Hlond A., *Odezwa w sprawie opieki religijnej i moralnej nad Wychodźstwem z dn. 25 maja 1930*, „Miesięcznik Kościelny Archidiecezji Gnieźnieńskiej i Poznańskiej” 6 (1930), s. 65.
- Jarzębowski J., *Z blasków i cieniów meksykańskiego duszpasterstwa*, DPZ 1,4 (1950), s. 447–453.
- Jaworski J., *Duszpasterstwo w Republice Południowej Afryki*, DPZ 14,1 (1963), s. 79–80.
- Jaworski J., *Polska Misja Katolicka w Afryce Południowej*, DPZ 25,3 (1974), s. 301–305.
- Kongregacja Biskupów, *Instrukcja „De pastoralis migratorum cura” z 22 sierpnia 1969 r.*, nr 11, AAS 61 (1969), s. 614–643; wersja polska za: *Posoborowe prawodawstwo kościelne (dokumenty prawno-liturgiczne)*, zebrał i przetłumaczył E. Szafronowski, t. 2, z. 2, Warszawa 1970 s. 177–244.
- Kongregacja Konsystorialna, *Litterae circulars ad R.mos Ordinarius Italiae, de spirituali emigratorum cura*, 6 Decembris 1914, AAS 6 (1914), s. 699–701.
- Korespondencja Augusta Hlonda i Józefa Gawliny w latach 1924–1948*, wyd. i oprac. J. Myszor, J. Konieczny, Katowice 2003.
- L’attività della Santa Sede: dal 15 Dicembre 1946 al 15 Dicembre 1947*, Tipographia Poliglotta Vaticana.
- Lisiecki A., *Memoriał w sprawie duszpasterstwa i szkolnictwa polskiego we Francji z 6 VI 1921*, w: B. Panek, *Księża polscy w duszpasterstwie okręgu paryskiego 1922–1929*, Paryż 1992, z. 1, s. 58–60.

- Listy pasterskie Prymasa Polski 1946–1974*, Paris 1975.
- Pamiętnik 1-go Zjazdu Polaków z Zagranicy, 14–21 lipca 1929*, Rada Organizacyjna Polaków z Zagranicy, Warszawa–Poznań–Kraków.
- Pamiętnik III Śląskiego Zjazdu Katolickiego [6 IX 1924 – 8 IX 1924]*, Katowice 1924.
- Paweł VI, *Motu proprio „Pastoralis migratorum cura”* (ustalające nowe przepisy w zakresie duszpasterstwa wśród migrantów), AAS 61 (1969), s. 601–603.
- Pius X, *Motu proprio „Cum omnes catholicos”*, AAS 4 (1912), s. 526–527.
- Pius XII a Polska 1939–1949. Przemówienia, listy, komentarze, oprac. K. Papée, Rzym 1954.
- Pius XII, *Exsul familia. Konstytucja apostolska o duchowej opiece nad emigrantami*, AAS 44 (1952), s. 649–704, tłum. na j. polski SPol 4 (1981), s. 15–58.
- Pius XII, *List Ojca Świętego na jubileusz Ks. Arcybiskupa Józefa Gawliny*, DPZ 9,3 (1958), s. 286–287 (j. łaciński) i s. 287–288 (tłum. na j. polski).
- Pius XII, *„Summi Pontificatus” z 20 października 1939 r.*, AAS 31 (1939), ss. 413–453.
- PKSU „Veritas”, DPZ 5,4 (1954), s. 333–340.
- Polskie Siły Zbrojne w II wojnie światowej*, t. 2, cz. 1, Londyn 1959.
- Protokoły posiedzeń Rady Ministrów Rzeczypospolitej Polskiej, t. 1, październik 1939 – czerwiec 1940*, oprac. W. Rojek przy współpracy A. Suchcitz, Kraków 1994.
- Przemówienia – Pisma – Rozkazy 1939–1945*, t. 3, Józef Feliks Gawlina Biskup Polowy Polskich Sił Zbrojnych, oprac. A.K. Kunert, Warszawa 2002.
- Rocznik Polonii 1958–59*, red. B.O. Jeżewski, London 1959.
- Sobór oczami polskich komunistów. Sobór Watykański II w świetle dokumentów MSW i MSZ*, wstęp, wybór i oprac. W. Kucharski, D. Misiejuk, Warszawa 2017.
- Statut PKSU „Veritas”*, Londyn, 29 października 1947 r.
- Symior J., *Sprawozdanie z pracy duszpasterskiej wśród jeńców Polaków od 15.IV.1916 do 20.VI.1919 r.*, w: *Polska Misja Katolicka w Londynie 1894–1944. Księga Pamiątkowa Polskiej Misji Katolickiej w Londynie*, Londyn 1944, s. 50–51.
- Wargowski W., *Afryka Południowa*, DPZ 3,1 (1952), s. 55–57.
- Więzy jedności Jana XXIII i kardynała Stefana Wyszyńskiego. Wybór dokumentów*, oprac. S. Wilk i A.D. Wójcik, Lublin 2016.
- Wołoszyk F., *Sprawozdanie z Wenezueli*, DPZ 1,4 (1950), s. 453–460.
- Wyszyński S., *Arcybiskup Józef Gawlina Biskup – Żołnierz*, DPZ 15,1 (1965), s. 3.

Prasa

- „Biuletyn Duszpasterstwo Polskie we Francji” (Paryż), styczeń 1946
- „Bóg i Ojczyzna” (Buenos Aires) 1954, 1961
- „Duszpasterz Polski Zagranicą” 1949–1998
- „Dziennik Polski i Dziennik Żołnierza” (DPDŻ) 26 III 1957
- „Dziennik Polski i Żołnierza Polskiego” 1946, nr 290
- „Gazeta Niedzielną” (Breda) 1949
- „Gazeta Niedzielną” (Londyn) 1950–1964
- „Głos Katolicki. Tygodnik Wychodźstwa” (Paryż) 1959–1964
- „Głos Polski” (Buenos Aires) 1950, 1955

- „Komunikat Katolickiej Misji Polskiej w Szwajcarii” 1950–1951, nr 1–5
„Lud” (Kurytyba) 1949–1953, 1957–1959
„Orzeł Biały” 1953, 1957
„Słowo Powszechne” 1987, nr 85
„Tygodnik Katolicki” 1950–1953
„Veritas. Biuletyn Informacyjny Koła Fryburg” 1956, nr 4
„Wiadomości. Biuletyn Polskiej Misji Katolickiej w Anglii i Walii” 1948
„Wiadomości Urzędowe Biskupa Ordynariusza dla Polaków w Niemczech”
1945–1946
„Wici Harcerskie Kanady” 59 (2013) 188
„Znak. Dwutygodnik Katolicko-Społeczny”, 4 (1949), nr 4.

Hasła w *Encyklopedii Katolickiej*

- Bakalarz J., *Dania. Duszpasterstwo polonijne*, t. 3, kol. 997–998.
Gigilewicz E., *Polonia*, t. 15, kol. 1135–1137.
Kaczmarek Z., *Argentyna. Duszpasterstwo polonijne*, t. 1, kol. 907–908.
Kaczmarek Z., *Belgia. Duszpasterstwo polonijne*, t. 2, kol. 195–196.
Kaczmarek Z., *Brazylia. Duszpasterstwo polonijne*, t. 2, kol. 1052–1054.
Kaczmarek Z., *Chile. Duszpasterstwo polonijne*, t. 3, kol. 156.
Kłoczowski J., *Francja. Francusko-polskie kontakty*, t. 5, kol. 611.
Modzelewska B., *Meksyk. Polonia*, t. 12, kol. 476.
Nadolny A., *Niemcy. Duszpasterstwo polonijne*, t. 13, kol. 1090–1095.
Nir R., *Polonijne czasopisma religijne*, t. 15, kol. 1138–1140.
Panfil M., *Stany Zjednoczone. Duszpasterstwo polonijne*, t. 19, kol. 818–820.
Pek K., „*Sodalis Marianus*”, t. 18, kol. 527.
Plewko J., *Kanada. Polonia*, t. 8, kol. 523–527.
Rosowski W., *Turcja. Duszpasterstwo polonijne*, t. 19, kol. 1160–1161.
Schletz A., *Bronny Ludwik CM*, t. 2, kol. 1094–1095.
Sieradzki P., *Republika Południowej Afryki. Duszpasterstwo polonijne*, t. 17, kol. 5–6.
Staniszewski W., *Anglia. Duszpasterstwo polonijne*, t. 1, kol. 564–565.
Staniszewski W., *Bombas Ludwik*, t. 2, kol. 775.
Szymański J., *Meksyk. Duszpasterstwo polonijne*, t. 12, kol. 468.
Szymański J., *Norwegia. Duszpasterstwo polonijne*, t. 13, kol. 1412–1413.
Szymański J., *Nowa Zelandia. Duszpasterstwo polonijne*, t. 14, kol. 23–24.
Szymański J., *Pitoń Jan CM*, t. 15, kol. 736–737.
Szymański J., *Plater-Broel Leon*, t. 15, kol. 800.
Szymański J., *Polonijne duszpasterstwo*, t. 15, kol. 1140–1146.
Szymański J., *Polonijne organizacje*, t. 15, kol. 1146–1152.
Szymański J., *Polska Misja Katolicka*, t. 15, kol. 1316–1317.
Szymański J., *Portugalia. Duszpasterstwo polonijne*, t. 16, kol. 21.
Szymański J., *Szwajcaria. Duszpasterstwo polonijne*, t. 19, kol. 171–172.
Szymański J., *Szwecja. Duszpasterstwo polonijne*, t. 19, kol. 188–189.
Szymański J., *Wenezuela. Duszpasterstwo polonijne*, t. 20, kol. 369–370.

- Szymański J., *Włochy. Duszpasterstwo polonijne*, t. 20, kol. 776–777.
Taras P., *Emigracja*, t. 4, kol. 942–947.
Taras P., *Emigracyjne duszpasterstwo*, t. 4, kol. 947–950.
Taras P., *Gawlina Józef Feliks*, t. 5, kol. 897–896.
Wrzeszcz M., *Holandia. Duszpasterstwo polonijne*, t. 6, kol. 1124–1127.
Zych S., *Paragwaj. Duszpasterstwo polonijne*, t. 14, kol. 1333–1334.
Zych S., *Peru. Duszpasterstwo polonijne*, t. 15, kol. 354.
Zych S., *Urugwaj. Duszpasterstwo polonijne*, t. 19, kol. 1411–1412.

Internet

http://australia.chrystusowcy.org/osrodki-duszpasterskie/nowa-zelandia/Osrodek-Duszpasterstwa-Polskiego-w-Auckland_82 (dostęp: 1 czerwca 2018 r.).

Opracowania

- Adamowicz L., *Duszpasterstwo emigrantów w prawie kanonicznym. Zarys problematyki po wydaniu Instrukcji „Erga migrantes caritas Christi”*, „Roczniki Nauk Prawnych” 17,1 (2007), s. 121–139.
Adamski F., *Emigracja polska w Wielkiej Brytanii*, SPol 1 (1976), s. 161–182.
Akcja niepodległościowa na terenie międzynarodowym 1945–1990, red. T. Piesakowski, Londyn 1999.
Albin J., *Liczba, rozmieszczenie i aktywność narodowa Polaków w Estonii, Finlandii i Szwecji do II wojny światowej*, w: *Liczba i rozmieszczenie Polaków w świecie*, cz. 2, red. W. Wrzesiński, Wrocław 1985, s. 313–338.
Album Zmarłych Zgromadzenia Księży Marianów (1700–2013), red. A. Skwierczyński, K. Trojan, Warszawa 2014.
Arcybiskup Józef Gawlina. Biskup Polowy Wojska Polskiego, red. A. Siomkajło, Londyn 2015.
Artymowski S., *Repatriacja żołnierzy Polskich Sił Zbrojnych z Europy Zachodniej do Polski w latach 1945–1948*, Poznań 2012.
Bakalarz J., *Arcybiskup Józef Gawlina jako duchowy opiekun Polonii*, SPol 5 (1982), s. 103–125.
Bakalarz J., *Duszpasterstwo polskie w Szwecji*, CT 61,2 (1991), s. 169–171.
Bakalarz J., *Geneza i rozwój instytucji misjonarza migrantów do Soboru Watykańskiego II*, „Kościół i Prawo” 8 (1992), s. 59–102.
Bakalarz J., *Kardynał August Hlond jako duchowy opiekun polskiej emigracji*, „Studia Gnesnensia” 8 (1982–1983), s. 37–68.
Bakalarz J., *Podstawowe dokumenty Kościoła w sprawie opieki duszpasterskiej nad migrantami*, SPol 4 (1981), s. 5–14.
Banaszak A., *Polskie Seminarium Duchowne w Paryżu 1945–1982*, Paryż 1982.
Banaszek A., *Polonia hiszpańska. Charakterystyka historyczno-społeczna*, SPol 22 (2001), s. 151–188.
Bańka J., *Arcybiskup Józef Gawlina*, Katowice 1992.

- Bartkowiak D., *Polacy na Półwyspie Iberyjskim – stan i potrzeby badań*, „Przegląd Zachodni” 41 (1985), s. 95–102.
- Bączkowicz F., *Prawo kanoniczne. Podręcznik dla duchowieństwa*, t. 1, Opole 1957.
- Bender R., *Polacy w armii belgijskiej w latach 1830–1853*, w: *Polska w Europie. Studia historyczne*, red. H. Zins, Lublin 1968, s. 223–239.
- „Będziesz miłował”. *Księga Jubileuszowa w 25. rocznicę sakry biskupiej Arcybiskupa Stanisława Szymckiego Metropolity Białostockiego u progu 60. rocznicy święceń kapłańskich*, red. A. Skreczko, Białystok 2006.
- Biegun K., *Arcypasterz Polski Wygnańczej Biskup Polowy WP ks. Józef Feliks Gawlina*, Warszawa 1993.
- Biskup na walizkach. Z arcybiskupem Szczepanem Wesołym rozmawia Aleksandra Klich*, Katowice 2010.
- Biskup Polowy Wojska Polskiego Józef Gawlina – niedoszły Biskup Katowicki*, „Wiadomości Archidiecezjalne” (Katowice) 6–7 (2011), s. 212–220.
- Blet P., *Pius XII i druga wojna światowa w tajnych archiwach watykańskich*, Katowice 2000.
- Bogdan M., *Radio Madryt 1949–1955*, Warszawa 2011.
- Borkowicz J., *Duszpasterska i charytatywna działalność biskupa polowego Wojska Polskiego Józefa Gawliny w latach 1939–1945*, SSHT 1,19/20 (1986/1987), s. 212–228; 2,21 (1988), s. 191–213.
- Braun K., *Życie i działalność społeczna i duszpasterska Ojca Michała Macieja Zembrzuskiego*, „Rocznik Mazowiecki” 21 (2009), s. 229–232.
- Broel-Plater L., *Wspomnienia*, [London, b.r.w.], wydano na prawach rękopisu.
- Brudzisz M., *Archiwum Polskiej Misji Katolickiej we Francji: założenie Misji i przewodnik po zespołach*, Lublin 2015.
- Brudzisz M., *Duszpasterstwo redemptorystów polskich wśród Polonii w Niemczech*, SPol 27 (2006), s. 61–101.
- Brudzisz M., *Stan badań nad dziejami Polskiej Misji Katolickiej we Francji*, w: *W kręgu badań nad Polonią i duszpasterstwem polonijnym. Istota i metodologia*, red. S. Zych, Lublin–Sokołów Małopolski 2015, s. 321–355.
- Cegiełka F., *Problemy Polskiej Misji Katolickiej we Francji w pierwszych latach po II wojnie światowej*, SPol 11 (1987), s. 223–236.
- Chamarczuk M., *Duszpasterstwo polonijne w Szwecji a podtrzymywanie kultury polskiej i integrowanie Polonii*, „Seminare” 18 (2002), s. 401–412.
- Chamarczuk M., *Emigracyjne formy przepowiadania Ewangelii w Szwecji. Prezentacja wybranego aspektu działalności Polskiej Misji Katolickiej (PMK) w Szwecji w 60. Rocznice funkcjonowania*, „Seminare” 34 (2013), s. 141–153.
- Chamarczuk M., *Salezjanie w duszpasterstwie polonijnym w Szwecji*, CT 75,3 (2005), s. 191–201.
- Chamarczuk M., *Wybrane aspekty społeczno-duszpasterskiej działalności Polskiej Misji Katolickiej w Szwecji*, w: *Wokół problematyki migracyjnej. Kultura przyjęcia*, red. J. Balicki, M. Chamarczuk, Warszawa 2013, s. 288–310.
- Cygan W.K., Wysocki W.J., *„Kampania polska” 1939 roku (kampania wrześniowo-październikowa)*, w: *Kapelani wrześniowi. Służba duszpasterska w Wojsku Polskim*

- w 1939 r. *Dokumenty, relacje, opracowania*, red. W.J. Wysocki, Warszawa 2001, s. 65–124.
- Czaczkowska E.K., *Kardynał Wyszyński. Biografia*, Kraków 2013.
- Czosnowski L., *Veritas i Pax Romana*, Londyn 1960.
- Dopierała K., *Adampol-Polonezkóy: z dziejów Polaków w Turcji*, Poznań 1983.
- Dopierała K., *Dzieje duszpasterstwa w Adampolu-Polonezkóy (1842–1977)*, SPol 6 (1983), s. 245–264.
- Draus J., *Polskie ośrodki naukowe na Bliskim i Środkowym Wschodzie w latach 1941–1950*, „Rozprawy z Dziejów Oświaty” 29 (1986), s. 133–169.
- Drozdowski M.M., *Ewolucja słowa Polonia w XIX i XX wieku*, w: *Problemy dziejów Polonii*, red. M.M. Drozdowski, Warszawa 1979, s. 5–18.
- Drożdż J., *Ojciec Józef Romuald Filonowicz – proboszcz wszystkich Polaków w Turcji*, w: *Duchowieństwo polskie w świecie. Materiały VII Międzynarodowego Sympozjum Biografistyki Polonijnej*, Papieski Uniwersytet Urbaniański, Rzym, 17–18 października 2002, red. A. i Z. Judyccy, Toruń 2002, s. 76–83.
- Duce A., *Pio XII e la Polonia 1939–1945*, Roma 1997.
- Duda E., *Le Saint-Siège devant les événements politiques de Pologne à veille de son premier partage*, w: *Sacrum Poloniae Millennium*, vol. 1, Roma 1954, s. 140–207.
- Dukała J., *Bronny Ludwik*, w: *Misjonarze św. Wincentego a Paulo w Polsce II–1 Biografia*, red. J. Dukała, Kraków 2001, s. 70–72.
- Dworecki T., *Zmagania polonijne w Brazylii. Polscy werbiści 1900–1978*, Warszawa 1980.
- Dziurok A., *Arcybiskup Józef Gawlina w świetle akt aparatu bezpieczeństwa PRL – rekoniesans archiwalny*, w: *Nieznane karty z życia biskupa Józefa Gawliny w świetle dokumentów*, red. nauk. J. Myszor przy współudziale D. Bednarskiego, Katowice 2015, s. 95–110.
- Dzwonkowski R., *Polacy w Belgii w ostatnich pięćdziesięciu latach*, SPol 1 (1976), s. 7–25.
- Dzwonkowski R., *Polska opieka religijna we Francji 1909–1939*, Poznań–Warszawa 1988.
- Dzwonkowski R., *Polska prasa religijna we Francji 1923–1983*, SPol 10 (1986), s. 81–112.
- Dzwonkowski R., *Religijna i społeczna rola Polskiej Misji Katolickiej w okresie międzywojennym i w latach II wojny światowej*, SPol 11 (1987), s. 205–221.
- Dzwonkowski R., *Religijne organizacje polonijne we Francji a problem tożsamości etnicznej Polonii francuskiej (1922–1984)*, SPol 9 (1985), s. 29–52.
- Dzwonkowski R., *Reorganizacja Misji Polskiej w Paryżu 1919–1925*, DPZ 34,1 (1983), s. 60–83.
- Dzwonkowski R., *Życie religijne Polonii francuskiej w latach 1920–1986 jako wyraz więzi z krajem pochodzenia*, SPol 15 (1993), s. 33–44.
- Eichler E., *Polscy studenci w Libanie 1942–1952*, „Archiwum Emigracji” 56 (2002/2003), s. 363–365.
- Encyklopedia „Białych Płam”*, t. 14, Radom 2004.
- Encyklopedia polskiej emigracji i Polonii*, t. 1–5, red. K. Dopierała, Toruń 2003–2005.

- Fokciński H., *Polski Kościół i jego inicjatywy we Włoszech w XX wieku*, w: *Polacy we Włoszech. Historia, współczesność, zmiany*, red. K. Golemo, B. Kaczorowski i M. Stefanowicz, Kraków 2014, s. 83–95.
- Frenkiel K., *Polskie drogi do Szwecji*, CT 59 (1989), z. 3, s. 135–139.
- Gadacz J.L., *Słownik polskich kapucynów*, t. 2, Ł–Z, Wrocław 1986.
- Garçon G., *Les catholiques polonais en France 1919–1949*, Lille 2004.
- Głowacki L., *Duszpasterstwo polonijne Misjonarzy Oblatów Maryi Niepokalanej*, w: *Działalność męskich zgromadzeń zakonnych wśród Polonii*, red. J. Bakalarz i in., Lublin 1982, s. 453–563.
- Gogolewski T., Ks. Bolesław Szkiłdź. *Duszpasterz – męczennik – dyplomata*, Augustów 1999.
- Gomułczak F., *Cegielka. Pasterz Polonii*, Ząbki 2014.
- Grzebień J. [przy współpr. A.P. Biesia i W. Słowika], *Jezuici polscy w Australii. Południowa Australia 1870–1906, Wiktoria 1950–2012*, Kraków 2012.
- Gula J., *The Roman Catholic Church in the history of the Polish exiled community in Britain (1939–1950)*, London 1992.
- Habielski R., *Prasa polska w Wielkiej Brytanii 1945–1970: przegląd informacyjno-bibliograficzny*, „Kwartalnik Historii Prasy Polskiej” 24,3 (1985–1986), s. 53–67.
- Habielski R., *Życie społeczne i kulturalne emigracji*, Warszawa 1999.
- Hałas A., *Polskie Katolickie Stowarzyszenie Akademickie „Veritas” Oddział Szwajcaria*, w: *Ośrodki duszpasterstwa polskiego w Szwajcarii*, red. J. Wołczański, Lublin 2000, s. 91–95.
- Helman W., *Polonia w Australii i Nowej Zelandii*, Lublin 1979.
- Hładkiewicz W., Ilciów A., *Z problemów życia religijnego Polaków w Zachodnich Strefach Okupacyjnych Niemiec w latach 1945–1949*, w: *W nieustannej trosce o polską diasporę*, red. R. Nir, M. Szczurbiński, K. Wasilewski, Gorzów Wielkopolski 2012, s. 379–387.
- Humeński J., *Duszpasterstwo wojskowe Polskiego Podziemia w latach 1939–1945*, w: *Udział kapelanów wojskowych w drugiej wojnie światowej*, red. J. Humeński, Warszawa 1984, s. 236–249.
- Janaczek S., Bronny Ludwik, w: *Słownik biograficzny katolickiego duchowieństwa śląskiego XIX i XX wieku*, red. M. Pater, Katowice 1996, s. 55.
- Janasik S., *Kościół i hospicjum św. Stanisława B.M. w Rzymie* [Poznań 1935].
- Janasik S., *La Chiesa ed Ospizio di S. Stanislao V.M. in Roma*, CT 18 (1937), s. 279–326.
- Janicki S., *Polski kościół i dom św. Stanisława w Rzymie*, Rzym 1925.
- Jerzak N., *Rola i zadania Kościoła wobec emigrantów*, „Perspectiva. Legnickie Studia Teologiczno-Historyczne” 12,2 (2013), s. 60–74.
- Judycka-Zmudzińska A., Judycki Z., *Józef (Innocenty Maria) Bocheński (1902–1995) w 100. rocznicę urodzin (szkic biograficzny)*, w: *Duchowieństwo polskie w świecie. Materiały z VII Międzynarodowego Symposium Biografistyki Polonijnej. Papieski Uniwersytet Urbaniański, Rzym, 17–18 października 2002*, red. A. i Z. Judyccy, Toruń 2002, s. 139–142.
- Judycki Z.A., *Polscy duchowni w świecie. Słownik biograficzny*, Kielce 2008.

- Kałuski M., *Polish Religious Life in Australia*, SPol 12 (1989), s. 179–197.
- Kałuski M., *Polonia katolicka w Australii i działalność duszpasterska polskich dominikanów w Australii i Nowej Zelandii*, Melbourne 2010.
- Kałuski T., *Polacy w Nowej Zelandii*, Toruń 2006.
- Kałuża H., *Będziesz się musiał tułać...*, Bristol 2014.
- Kant B., *Polscy salezjanie na misjach*, Warszawa 2005.
- Kantak K., *L'Aumônerie Militaire Polonaise en U.R.S.S (1941–1942)*, w: *Sacrum Poloniae Millenium. Rozprawy – szkice – materiały historyczne*, t. 8–9, Rzym 1962, s. 325–446.
- Kantak K., *Seminarium Biskupa Polowego w Bejrucie*, DPZ 4,3 (1953), s. 272–277.
- Kapelani wrześnieiowi. *Służba duszpasterska w Wojsku Polskim w 1939 r. Dokumenty, relacje, opracowania*, red. W.J. Wysocki, Warszawa 2001.
- Karpiński D., Łopato S., Piotrowska M., *Działalność harcerstwa poza Polską w pierwszym okresie po zakończeniu drugiej wojny światowej (czerwiec 1945 – marzec 1947)*, w: *Studia z dziejów harcerstwa na obczyźnie (1912–1946)*, red. S. Łopato, L. Nowak, M. Szczurbiński, Gorzów Wielkopolski 2012, s. 229–284.
- Kernberg T., *The Polish community in Scotland*, Glasgow 1990.
- Kiełczewska-Zaleska M., Licińska D., *Rozmieszczenie Polonii*, w: *Stan i potrzeby badań nad zbiorowościami polonijnymi*, red. H. Kubiak i A. Pilch, Wrocław 1976, s. 263–281.
- Klechta J., *Najstarsza w świecie. Polska Misja Katolicka we Francji 1836–2006*, Paryż 2006.
- Klakus M., *Nuncjusz Apostolski Angelo Roncalli wobec problemów polskiej emigracji we Francji po zakończeniu II wojny światowej*, SPol 34 (2013), s. 39–52.
- Kłoczyski A., *My w Szwecji nie porastamy mchem... Emigranci z Polski w Szwecji w latach 1945–1980*, Gdańsk 2012.
- Kłoczyski A., *Repatriacja Polaków ze Szwecji po II wojnie światowej*, „Zapiski Historyczne” 68 (2003), s. 109–125.
- Kołodziej B., *Biskupi polscy w trosce o polskich emigrantów*, „Studia Prymasowskie” 2 (2008), s. 201–218.
- Kołodziej B., *Duszpasterstwo polskie w Brazylii (Szkic historyczny)*, CT 61,2 (1991), s. 165–168.
- Kołodziej B., *Dzieje Towarzystwa Chrystusowego dla wychodźców (1939–1948)*, Poznań 1983.
- Kołodziej B., *Opieka duszpasterska nad wychodźcami polskimi do roku 1939*, Poznań 2003.
- Kołodziej B., *Początki duszpasterstwa polonijnego w Ameryce Łacińskiej do 1939 r.*, „Saeculum Christianum” 1–2 (1994), s. 255–263.
- Kołodziej B., *Troska prymasów Polski o naszych emigrantów oraz ich uprawnienia*, „Studia Prymasowskie” 5 (2011), s. 43–55.
- Kopiec J., *Hospicjum i kościół św. Stanisława w Rzymie – dom i miejsce posługi arcybiskupa Szczepana Wesołego*, w: *W nieustannej trosce o diasporę*, red. R. Nir, M. Szczurbiński i K. Wasilewski, Gorzów Wielkopolski 2012, s. 189–199.

- Korzeniowski I., *Polacy we Włoszech. Zarys historii, duszpasterstwa, organizacji i prasy*, SPol 21 (2000), s. 121–145.
- Kosicki K., *Duszpasterstwo wśród Polaków w Niemczech w latach 1945–1950*, Lublin 1993.
- Kosiński S., *Polscy salezjanie w służbie emigracji 1893–1975*, w: *Działalność męskich zgromadzeń zakonnych wśród Polonii*, Lublin 1982, s. 289–352.
- Kościelecka S., *Dzieje Polonii w Danii w latach 1892–1939*, Londyn 1980.
- Kot S., *Listy z Rosji do Gen. Sikorskiego*, Londyn 1955 [1956].
- Kot S., *Rozmowy w Kremlem*, Londyn 1959.
- Kotkowski Z., *Biskup Polowy Ks. Józef Gawlina*, Londyn 1944.
- Kotowski S., *Aktualny stan duszpasterstwa emigracji polskiej*, „Zeszyty Naukowe KUL” 17,1–2 (1974), s. 7–134.
- Kowalska J., *Ordynariat Biskupa Polowego Wojska Polskiego w Archiwum Polskiej Misji Katolickiej w Anglii i Walii*, w: *Arcybiskup Józef Gawlina. Biskup Polowy Wojska Polskiego*, red. A. Siomkajło, Londyn 2015, s. 33–42.
- Kruszewski E.S., *Redemptorysta, który stawał w potrzebie. O. Jan Szymaszek (1901–1989)*, w: *Duchowieństwo polskie w świecie. Materiały z VII Międzynarodowego Sympozjum Biografistyki Polonijnej. Papieski Uniwersytet Urbaniański, Rzym, 17–18 października 2002*, red. A. i Z. Judyccy, Toruń 2002, s. 139–142.
- Kruszewski E.S., *Ś.p. Ojciec Jan Tomasz Szymaszek (1901–1989)*, „Notatki Skandynawskie” 1 (1989).
- Kruszewski E.S., *Śladami polskiego apostołstwa w Danii (1893–1990)*, w: *W nieustającej trosce o polską diaspore*, Gorzów Wielkopolski 2012, s. 149–164.
- Ks. *Biskup Gawlina wśród Wojska Polskiego w Rosji*, [b.r.w.].
- Kubina T., *Wśród polskiego wychodźstwa w Ameryce Południowej*, Potulice 1938.
- Kurowski B., *Polacy w Kościele katolickim w Szwecji (1939–1989)*, SPol 13 (1990), s. 251–263.
- Kurowski B., *Polonia szwedzka w Kościele katolickim (1945–1981)*, SPol 8 (1984), s. 119–130.
- Lepecki M.B., *Polskie tereny kolonizacyjne w Ameryce Południowej*, Warszawa 1931.
- Leska-Ślęzak J., *Działalność i funkcjonowanie Polskiej Misji Katolickiej w Holandii*, „Studia Gdańskie” 25 (2009), s. 113–117.
- Leszczynska P., *Losy polskich dzieci tułaczy ewakuowanych z Syberii do obozów przejściowych w Afryce w 1942 roku (na podstawie dokumentów z Domu Polskich Dzieci „Krzyż Południa”)*, „Akademickie Zeszyty Naukowe Piast” 1 (2017), s. 79–84.
- Łątka J.S., *Adam pol – polska wieś nad Bosforem*, Kraków 1992.
- Łupiński J., *Śp. Ks. Infułat Czesław Chmielewski*, „Łomżyńskie Wiadomości Diecezjalne” 64,2 (2002), s. 79–80.
- Łuszczki W., *Pielgrzym z Sokołowa. Życie i działalność ojca dr. Łucjana Łuszczki (1910–1991)*, Rzeszów 2015.
- Machejek M., *Czterysta lat Kościoła i Hospicjum św. Stanisława w Rzymie*, Rzym 1978.
- Maciołka M., *Doświadczenie i optymizm. Rozmowa z ks. prał. Marianem Walorkiem – rektorem Polskiej Misji Katolickiej w Hiszpanii*, „Przewodnik Katolicki” 6 (1980), s. 4.

- Majka P., *Generał Józef Gawlina. Biskup Polowy*, Warszawa 2017.
- Malczewski Z., *Obecność Polaków i Polonii w Rio de Janeiro*, Lublin 1995.
- Malczewski Z., *Słownik biograficzny Polonii brazylijskiej*, Warszawa 2000.
- Malczewski Z., *W trosce nie tylko o Polaków. Misjonarze polscy w Brazylii*, Curitiba 2001.
- Malinowski-Rubio M.P., *Polacy w Hiszpanii*, „Przegląd Polonijny” 2,2 (1991), s. 75–87.
- Marchlewicz K., *Wielka emigracja na Wyspach Brytyjskich (1831–1863)*, s. 170–183. *Memoria de la Obra Católica de Asistencia Universitaria 1946–1948*, Madrid [b.r.w.].
- Micewski B., *Polonijna działalność Zmartwychwstańców*, w: *Działalność męskich zgromadzeń zakonnych wśród Polonii*, red. J. Bakalarz, Lublin 1982, s. 403–448.
- Misztal H., *Duszpasterstwo Polonii włoskiej*, SPol 1 (1976), s. 183–187.
- Murawiec W.F., *Bernardyni wśród Polonii za granicą*, w: *Działalność męskich zgromadzeń zakonnych wśród Polonii*, red. J. Bakalarz i in., Lublin 1982, s. 9–51.
- Myszor J., *Biskup Polowy Wojska Polskiego Józef Gawlina – niedoszły Biskup Katowicki*, „Studia Pastoralne” 8 (2012), s. 273–280.
- Myszor J., *Duszpasterz żołnierzy i wygnańców w Związku Sowieckim*, w: *Arceybiskup Józef Gawlina. Biskup Polowy Wojska Polskiego*, red. A. Siomkajło, Londyn 2015, s. 43–62.
- Myszor J., *Józef Gawlina – biskup (ad personam) polskich żołnierzy, wygnańców i emigrantów (1942–1964)*, w: *Nieznane karty z życia biskupa Józefa Gawliny w świetle dokumentów*, red. nauk. J. Myszor przy współudziale D. Bednarskiego, Katowice 2015, s. 47–94.
- Nadolny A., *Organizacja duszpasterstwa polskiego na terenie Niemiec Zachodnich 1945–1975*, SPol 2 (1977), s. 279–305.
- Nadolny A., *Polonia austriacka w okresie powojennym*, w: *Współczesne środowiska emigracji polskiej. Sytuacja duszpasterska*, red. J. Bakalarz, Lublin 1985, s. 49–63.
- Nadolny A., *Polskie duszpasterstwo w Austrii po drugiej wojnie światowej 1945–2001*, Toruń 2004.
- Nadolny A., *Polskie duszpasterstwo w Austrii w stulecie działalności Księży Zmartwychwstańców w Wiedniu*, w: *Polonia w Austrii. Z dziejów duszpasterstwa i pracy społecznej*, red. E. Walewander, Lublin 1998, s. 23–50.
- Nadolny A., *Polonia holenderska*, SPol 1 (1976), s. 109–138.
- Nadolny A., *Polonia w Luksemburgu (1918–1985)*, SPol 8 (1984), s. 93–118.
- Necel W., *Kształtowanie się i rozwój struktur polskojęzycznego duszpasterstwa w Niemczech*, „Prawo Kanoniczne” 57,2 (2014), s. 37–52.
- Necel W., *Kuria rzymska wobec dobra duchowego migrujących*, „Prawo Kanoniczne” 56,1 (2013), s. 47–71.
- Necel W., *Rektor Polskiej Misji Katolickiej w Anglii i Walii*, „Prawo Kanoniczne” 59,2 (2016), s. 3–21.
- Nieznane karty z życia biskupa Józefa Gawliny w świetle dokumentów*, red. nauk. J. Myszor przy współudziale D. Bednarskiego, Katowice 2015.
- Nir R., *Archiwum Ligi Katolickiej*, Orchard Lake–Częstochowa 2006.

- Nir R., *Działalność Amerykańskiego Biskupiego Komitetu Pomocy Polakom w latach 1939–1960*, „Przegląd Polsko-Polonijny” 2 (2011), s. 207–228.
- Nir R., *Dzieje Polonii brazylijskiej na podstawie materiałów archiwalnych ks. Wojciecha Sojki CM i wybranych roczników Kalendarza „Ludu”*, „Przegląd Polsko-Polonijny” 4 (2012), s. 67–87.
- Nir R., „Polak w Chile” (*El Polaco en Chile*) – źródłem do dziejów Polonii i emigracji, w: *Polski misjonarz na ziemi argentyńskiej*, red. M. Szczerbiński i K. Wasilewski, Gorzów Wielkopolski 2011, s. 289–323.
- Nir R., *Stulecie polskiego Seminarium w Orchard Lake w Stanach Zjednoczonych 1885–1985*, Orchard Lake 1987.
- Nir R., *Szkice z dziejów Polonii*, Orchard Lake 1990.
- Nowak-Jeziorański J., *Polska z oddali. Wspomnienia*, t. 2, 1956–1976, Kraków 1992.
- Odnowienie Akademickich Ślubów Jasnogórskich*, Monachium–Dillingen 1946.
- Odziemkowski J., Spychała B., *Duszpasterstwo wojskowe w Drugiej Rzeczypospolitej*, Warszawa 1987.
- Olszar H., *Anno Santo 1925 w życiu ks. Augusta Hlonda i Ślązaków*, w: *Biskup August Hlond i jego diecezja*, red. J. Myszor, Katowice 2013, s. 83–88.
- Olszewski E., *Emigracja polska w Danii 1893–1993*, Warszawa–Lublin 1993.
- Olszewski E., *Polacy w Norwegii 1940–2010*, Toruń 2011.
- Olszewski E., *Polska emigracja do Skandynawii w XX wieku*, Toruń 2008.
- Olszewski E., *Polska Misja Katolicka w Danii i jej duszpasterze-organizatorzy*, w: *Duchowieństwo polskie w świecie. Materiały z VII Międzynarodowego Sympozjum Biografistyki Polonijnej. Papieski Uniwersytet Urbaniański, Rzym, 17–18 października 2002*, red. A. i Z. Judycy, Toruń 2002, s. 139–142.
- Panek B., *Księża polscy w duszpasterstwie południowej Francji 1922–1929*, z. 2, Paryż 1993.
- Panorama emigracji polskiej*, Paryż 1968.
- Partyka D., *Duszpasterska postęga biskupa Józefa Feliksa Gawliny na „niełudzkiej ziemi” (1941–1942)*, „Studia Salvatoriana Polonica” 6 (2012), s. 179–190.
- Paszek W., *100-lecie pracy misyjnej polskich Księżów Misjonarzy Św. Wincentego a Paulo w Brazylii (1903–2003)*, Kraków 2003.
- Paszkowski L., *Polacy w Australii i Oceanii 1790–1940*, Londyn 1962.
- Pawłowski A., *Ks. Władysław Staniszewski 1901–1989*, „Miesięcznik Kościelny Archidiecezji Poznańskiej” 42,3 (1991), s. 112–114.
- Pączek W., *Duszpasterstwo Polskiego Okręgu Wojskowego na terenie 8. Korp. Bryt.*, Wentorf 1946.
- Pest C., *Kardynał Edmund Dalbor (1869–1926). Pierwszy Prymas Polski Odrodzonej*, Poznań 2004.
- Petrani A., *W 80-lecie urodzin Ks. Profesora Dra Kamila Kantaka*, „Nasza Przyszłość”, s. 283–294.
- Pielorz J., *Polscy oblaci na Zachodzie Europy 1905–2010. Historia pracy duszpasterskiej Misjonarzy Oblatów Maryi Niepokalanej w Niemczech, Francji, Belgii, Holandii, Luksemburgu i Wielkiej Brytanii*, Poznań 2012.

- Pielorz J., *Śp. ks. Henryk Repka OMI (1914–1981): Rektor Polskiej Misji Katolickiej w Belgii, Holandii i Luksemburgu*, DPZ 32,3 (1981), s. 431–432.
- Pielorz J., *Zarys historyczny Wiceprowincji Polskiej we Francji i Beneluksie*, DPZ 36,2 (1985), s. 271–280.
- Pietrzak J., *Pełnia prymasostwa. Ostatnie lata prymasa Polski kardynała Augusta Hlonda 1945–1948*, t. 2, Poznań 2009.
- Plater L., *Parę uwag na marginesie życia katolickiego w Nowej Zelandii*, DPZ 2,1 (1951), s. 83–88.
- Plater L., *Polskie zakłady młodzieżowe ulegają likwidacji w Nowej Zelandii*, DPZ 5,4 (1954), s. 343–345.
- Plater L., *Światła i cienie życia Polaków w Nowej Zelandii*, DPZ 4,1 (1953), s. 46–50.
- Plater L., *Z życia Polonii nowozelandzkiej*, DPZ 5,3 (1954), s. 267–269.
- Plewko J., *Duszpasterstwo Polonii w procesie jej integracji ze społeczeństwem kanadyjskim 1875–1988*, Lublin 1995.
- Plewko J., *Instytucjonalne formy opieki nad emigracją z ziem polskich. Zarys problematyki*, „Roczniki Nauk Społecznych” 37,1 (2009), s. 115–138.
- Podhorodecka A., *Polakom spragnionym Boga i ojczyzny. Historia parafii i kościoła pw. Matki Boskiej Częstochowskiej i św. Kazimierza na Devonii*, Londyn [2009].
- Polacy w Indiach 1942–1948 w świetle dokumentów i wspomnień*, praca zbiorowa, Londyn 2000.
- Polonia w Europie*, red. B. Szydłowska-Ceglów, Poznań 1992.
- Polonia Zagraniczna 1929–1954. Księga Pamiątkowa w 25-lecie istnienia Światowego Związku Polaków z Zagranicy*, Londyn 1955.
- Polska diaspora*, red. A. Walaszek, Kraków 2001.
- Polska Misja Katolicka w Londynie 1894–1944. Księga Pamiątkowa Polskiej Misji Katolickiej w Londynie*, Londyn 1944.
- Polski Ośrodek Katolicki w Martin Coronado 1958–1968*, Buenos Aires 1968.
- Posoborowe prawodawstwo kościelne (dokumenty prawnoliturgiczne)*, zebrał i przetłumaczył ks. E. Szafrowski, t. 2, z. 2, Warszawa 1970, s. 171–176.
- Puchała K., *Wkład Polaków w rozwój misji mariannhillskiej na przełomie XIX i XX wieku w południowej Afryce*, „Annales Missiologici Posnanienses” 18 (2012), s. 77–111.
- Racut J., *Stawił Polskę na drugiej półkuli. Alwernianin ks. Bruno Rychłowski*, „Alchemik. Miesięcznik Załogi Zakładów Chemicznych »Alwernia« i gminy Alwernia” 38,3 (2010), s. 8.
- Rackiewicz M., *Duszpasterstwo polonijne w Hiszpanii na przełomie XIX i XX wieku*, w: *Poza ojczyzną niosąc ojczyznę – przeszłość i teraźniejszość Polonii hiszpańskiej*, red. I. Barlińska, M. Rackiewicz, M. Stanek, Kraków 2008, s. 105–134.
- Rackiewicz M., *Ksiądz Marian Walorek (1912–1988): śladami rektora Polskiej Misji Katolickiej w Hiszpanii*, w: *Śladami pisarza: Józef Łobodowski w Polsce i w Hiszpanii*, Lublin 2016, s. 255–275.
- Radwan M., *Archiwa rosyjskie o Hospicjum św. Stanisława*, DPZ 49,2 (1998), s. 281–286.
- Raina P., *Kardynał Wyszyński*, t. 2, *Losy więzienne*, Warszawa 1993.

- Raina P., *Kardynał Wyszyński*, t. 5, *Czasy Prymasowskie 1964–1965*, Warszawa 2001.
- Romejko A., *Duszpasterstwo polonijne w Wielkiej Brytanii*, Tuchów 2001.
- Romejko A., *Polscy kapelani wojskowi w Wielkiej Brytanii*, w: *Duchowieństwo polskie w świecie. Materiały VII Międzynarodowego Sympozjum Biografistyki Polonijnej. Papieski Uniwersytet Urbaniański, Rzym 17–18 października 2002*, red. A. i Z. Judyccy, Toruń 2002, s. 296–298.
- Rosowski W., *Ksiądz dr Tadeusz Kotowski – pierwszy rektor Polskiej Misji Katolickiej w Belgii*, SPol 28 (2007), s. 147–172.
- Rosowski W., *Szymaszek Jan Tomasz (1901–1989), redemptorysta, działacz polonijny, rektor Polskiej Misji Katolickiej w Danii*, w: *Polski słownik biograficzny*, t. 50, Warszawa 2015, s. 211–213.
- Rubin W., *Niestrudzony sługa Kościoła*, DPZ 1 (1965), s. 10–16.
- Rutkowski P., *Polscy biskupi jako ojcowie Soboru Watykańskiego II*, Warszawa 2014.
- Sacrum Poloniae Millenium. Rozprawy – szkice – materiały historyczne*, t. 1–12, Rzym 1954–1966.
- Sawicki P., *Polska Misja Katolicka i Polski Kościół w Londynie w 50-lecie ich działalności*, w: *Polska Misja Katolicka w Londynie 1894–1944. Księga pamiątkowa Polskiej Misji Katolickiej w Londynie*, Londyn 1945, s. 5–42.
- Sekcja Polska Radia Watykańskiego. Złoty jubileusz 1938–1988*, red. L. Grzebień, Rzym 1990.
- Siemaszko Z.S., *Generał Anders w latach 1892–1942*, Londyn–Warszawa 2012.
- Siemaszko Z.S., *Sprawy religijne wśród Polaków w Sowietach (1939–1942)*, DPZ 39,1 (1988), s. 97–121.
- Sima J., *Duszpasterstwo polskie w Turcji*, DPZ 37,2 (1986), s. 314–317.
- Słownik biograficzny duchowieństwa (archi)diecezji katowickiej 1922–2008*, red. nauk. J. Myszor, współpraca D. Bednarski i inni, Katowice 2009.
- Słownik biograficzny katolickiego duchowieństwa śląskiego XIX i XX wieku*, red. M. Pater, Katowice 1996.
- Słownik polskich teologów katolickich 1918–1981*, t. 5, red. L. Grzebień, Warszawa 1983.
- Słownik polskich teologów katolickich 1983–1993*, t. 8, red. J. Mandziuk, Warszawa 1995.
- Słownik polskich teologów katolickich 1994–2003*, t. 9, red. J. Mandziuk, Warszawa 2006.
- Smolana K., *Dzieje Polaków w Chile*, SPol 14 (1992), s. 71–102.
- Smolana K., *Polonia w Argentynie. Rys historyczny*, w: *Dzieje Polonii w Ameryce Łacińskiej*, red. M. Kula, Wrocław 1983, s. 215–218.
- Sojka W., *Początki duszpasterstwa polskiego w Brazylii*, DPZ 11,4 (1960), s. 376–394.
- Stolarczyk S., *Kaszuby – nasza Polska kanadyjska*, Toronto 2008.
- Stopniak F., *Tajna organizacja polskich kapelanów wojennych w latach II wojny światowej*, w: *Kościół katolicki na ziemiach Polski w czasie II wojny światowej*, z. 1, red. F. Stopniak, Warszawa 1973, s. 227–258.
- Student Polski. Wydanie specjalne z okazji odnowienia Akademickich Ślubów Jasnogórskich*, Monachium–Dilligen 1946.

- Suchcitz A., *Archiwalia do biografii arcybiskupa Józefa Gawliny w Instytucie Polskim i Muzeum im. Gen. Sikorskiego w Londynie*, w: *Nieznane karty z życia biskupa Józefa Gawliny w świetle dokumentów*, red. nauk. J. Myszor przy współudziale D. Bednarskiego, Katowice 2015, s. 17–36.
- Suchcitz A., *Źródła do biografii w Instytucie Polskim i Muzeum im. gen. Sikorskiego w Londynie*, w: *Arcybiskup Józef Gawlina. Biskup Polowy Wojska Polskiego*, red. A. Siomka, Londyn 2015, s. 15–32.
- Sword K., *Problemy adaptacji i duszpasterstwa Polaków w Wielkiej Brytanii 1945–1950*, SPol 10 (1986), s. 261–286.
- Sword K., Davies N., Ciechanowski J., *The formation of the Polish Community in Great Britain 1939–50*, London 1989.
- Szajer F., *Życie religijne i społeczne Kościoła katolickiego w Norwegii w latach 1945–2003*, Kraków 2006.
- Szczepaniak M., *Katolicka Agencja Prasowa – utworzenie i działalność pod kierunkiem księdza Józefa Gawliny*, „Polonia Sacra” 19,3 (2015), s. 177–198.
- Szczepanik E., *Polityka niepodległościowa władz RP na uchodźstwie w latach 1945–1990*, Londyn 1999.
- Szwedo B., Gogoliński-Elston Rafał, w: *Harcerski słownik biograficzny*, red. J. Wojtycz, Warszawa 2006 s. 45–47.
- Szymański J., *Duszpasterstwo polonijne – próba definicji*, w: *W kręgu badań nad Polonią i duszpasterstwem polonijnym. Istota i metodologia*, red. S. Zych, Lublin–Sokołów Małopolski 2015, s. 61–62.
- Szymański J., *Duszpasterstwo polonijne – skala oddziaływania*, SPol 28 (2007), s. 7–32.
- Szymański J., *Duszpasterze Polonii i Polaków za granicą*, t. 1–2, Lublin 2010–2011.
- Szymański J., *Emigracyjne duszpasterstwo*, w: *Leksykon Teologii Pastoralnej*, red. R. Kamiński, Lublin 2006, s. 240–244.
- Szymański J., *Obraz duszpasterstwa polskojęzycznego w Europie na podstawie wizytacji rektora Polskiej Misji Katolickiej w Belgii*, „Archiwa, Biblioteki i Muzea Kościelne” 97 (2012), s. 341–356.
- Szymański J., *Opieka duszpasterska nad Polakami w Finlandii*, SPol 31 (2010), s. 25–45.
- Szymański J., *Opieka duszpasterska nad Polakami w Norwegii*, SPol 30 (2009), s. 215–248.
- Szymański J., *Opieka duszpasterska nad Polakami w Nowej Zelandii*, w: *Z Sybiru na drugą półkulę. Wojenne losy polskich dzieci*, Lublin 2007, s. 219–251.
- Szymański J., *Opieka duszpasterska nad Polakami w Szwecji*, SPol 29 (2008), s. 45–80.
- Szymański J., *Organizacja opieki duszpasterskiej nad wychodźstwem polskim w Belgii w latach 1930–1947*, „Archiwa, Biblioteki i Muzea Kościelne” 83 (2005), s. 333–362.
- Szymański J., *Początki Polskiej Misji Katolickiej w Belgii w okresie międzywojennym*, „Roczniki Teologiczne” 52 (2005), z. 4, s. 85–105.
- Szymański J., *Polacy w Belgii – dawniej i dziś*, w: *Belgia we wspomnieniach pracowników KUL po drugiej wojnie światowej*, red. E. Walewander, Lublin 2011, s. 19–58.
- Szymański J., *Polacy w Belgii. Wczoraj i dziś*, „Summarium” 35 (2006), s. 135–167.

- Szymański J., *Relacja ks. M. Szwabińskiego z 1927 roku o sytuacji Wychodźstwa polskiego w okręgu Liège (Belgia)*, „Archiwa, Biblioteki i Muzea Kościelne” 93 (2010), s. 291–299.
- Szymański J., *Sprawozdanie Wilhelma Hoffmanna MSF z 1929 roku o sytuacji wychodźstwa polskiego w Limburgii holenderskiej*, „Archiwa, Biblioteki i Muzea Kościelne” 94 (2010), s. 331–338.
- Szymański J., *Z dziejów duszpasterstwa polonijnego w Szwajcarii do 1935 roku*, ABMK 99 (2013), s. 241–250.
- Szymański J., *Z dziejów opieki duszpasterskiej nad Polakami w Danii w 1927 r.*, SPol 33 (2012), s. 159–172.
- Szymański J., *Z dziejów opieki duszpasterskiej nad Polakami w Holandii w 1927 r.*, w: *Artem historicam aliis tradere. Księga pamiątkowa ku czci Księdza Profesora Anzelma Weissa*, red. W. Bielak, J. Marczewski, T. Moskal, Lublin 2011, s. 353–366.
- Szymański J., *Z dziejów walki o dusze. Polskie władze kościelne i świeckie w trosce o rodaków w Holandii. Relacja z 1928 r.*, „Roczniki Historii Kościoła” 3,58 (2011), s. 199–211.
- Szymański J., *Życie organizacyjne Wychodźstwa Polskiego w Belgii (1939–2000)*, „Roczniki Teologiczne” 53,4 (2006), s. 133–169.
- Szymaszek J., *Duszpasterstwo polskie w Danii*, DPZ 3,1a (1952), s. 58–61.
- Szymaszek J., *Duszpasterstwo polskie w Danii. Szkic historyczny*, DPZ 25 (1974), s. 164–175.
- Śliwański J., Weiss A., *Z dziejów duszpasterstwa polskiego w Niemczech Zachodnich*, SPol 1 (1976), s. 139–148.
- Święcicki W., *Sprawozdanie z duszpasterstwa polskiego na internowaniu w Szwajcarii w latach 1940–1945*, SPol 11 (1987), s. 245–259.
- Taras P., Brączek A., *Polonia paragwajska*, SPol 1 (1976), s. 243–254.
- Tarka K., *Polonia w Wielkiej Brytanii 1918–1939*, Toruń 2005.
- The Polish Catholic Mission in England and Wales*, London 2005.
- Turbański S., *Kościół polski w Kurytybie*, Kurytyba 1978.
- Tyliszczak K., *Historia i stan obecny duszpasterstwa polskiego w Wielkiej Brytanii*, CT 83,1 (2013), s. 166–180.
- Udział kapelanów wojskowych w drugiej wojnie światowej*, red. J. Humeński, Warszawa 1984.
- Udział Polaków w Międzynarodowym Kongresie Eucharystycznym w Barcelonie*, DPZ 3,4 (1952), s. 480–485.
- Udział Polaków w Zjeździe Apostolstwa Świeckich w Rzymie*, DPZ 3,2 (1952), s. 142–154.
- Ugla A.N., *Polacy w Szwecji w latach II wojny światowej*, Gdańsk 1996.
- Walkusz J., *Konferencja polskich księży na wschodnią Kanadę i jej integracyjna działalność wśród Polonii*, w: *Polonia kanadyjska. Przeszłość i teraźniejszość*, Warszawa 2016, s. 331–360.
- Walorek M., *Polonia, pueblo de María oraz Częstochowa, santuario nacional*, „Polonia. Revista Ilustrada” 2,21–22 (1956), s. 37–41.
- Warszawski J., *Ś.p. Ks. Arcybiskup Józef F. Gawlina*, DPZ 1 (1965), s. 17–21.

- Wasilewski K., *Z działalności Związku Harcerstwa Polskiego poza Granicami Kraju (1946–2006)*, w: *Polski misjonarz na ziemi argentyńskiej*, red. M. Szczurbiński i K. Wasilewski, Gorzów Wielkopolski 2011, s. 387–401.
- Waszkiewicz Z., *Duszpasterstwo w siłach zbrojnych Drugiej Rzeczypospolitej (1918–1939)*, Toruń 2000.
- Waszkiewicz Z., *Polityka Watykanu wobec Polski 1939–1945*, Warszawa 1980.
- Wczoraj i dziś duszpasterstwa polskiego w Niemczech 1945/2015, oprac. S. Budyn, B. Ostafin, K. Święs, Hannover 2016.
- Weiler E., *Die Geistlichen in Dachau sowie in anderen Konzentrationslagern und in Gefängnissen*, Mödling 1971.
- Werra Z., *Działalność duszpasterska w 2. Korpusie Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie gen. Władysława Andersa 1941–1947*, Warszawa 2009.
- Wesoły Sz., *Arcybiskup Józef Gawlina (1892–1964)*, w: *Duchowieństwo polskie w świecie. Materiały VII Międzynarodowego Sympozjum Biografistyki Polonijnej, Papieski Uniwersytet Urbanański, Rzym, 17–18 października 2002*, red. A. i Z. Judyccy, Toruń 2002, s. 356–360.
- Wesoły Sz., *Czy duszpasterstwo emigracyjne było zależne od PRL (wspomnienie polemiczne)*, „Zeszyty Historyczne” 104 (1993), s. 23–53.
- Wesoły Sz., *Czy potrzebny jest kościelny protektor emigracji?*, „Więź” 1 (2011), s. 94–100.
- Wesoły Sz., *Gorliwość duszpasterska. Wspomnienie*, w: *Arcybiskup Józef Gawlina. Biskup Polowy Wojska Polskiego*, red. A. Siomkajło, Londyn 2015, s. 63–86.
- Wesoły Sz., *Ksiądz Arcybiskup Józef Gawlina*, w: *Losy Polaków żyjących na obczyźnie i ich wkład w rozwój kultury i nauki krajów osiedlenia na przestrzeni wieków. Materiały III Sympozjum Biografistyki Polonijnej, Rzym, 25–26 września 1998*, red. A. i Z. Judyccy, Lublin 1998, s. 297–309.
- Wesoły Sz., *Łączy nas kultura chrześcijańskiej Polski*, Londyn 1996.
- Wesoły Sz., *Podwójna jurysdykcja dla Polaków w Anglii*, „Zeszyty Historyczne” 100 (1992), s. 42–59.
- Wesoły Sz., *Stosunki między generałem Sikorskim i biskupem J. Gawliną*, „Zeszyty Historyczne” 95 (1991), s. 20–54.
- Wesoły Sz., *Struktura duszpasterstwa emigracyjnego*, DPZ 3 (1972), s. 217–236.
- Wiatr E., Wróbel J., *Rozproszeni po świecie. Obozy i osiedla uchodźców polskich ze Związku Sowieckiego 1942–1950*, Chicago 1992.
- Wielogłowski L., *Emigracja polska wobec Boga i Narodu*, Wrocław 1848.
- Wierzbiański B., *Polacy w świecie*, Londyn 1946.
- Więckowski M., *Prasa polska w Argentynie*, SPol 10 (1986), s. 61–79.
- Wilk S., *Episkopat Kościoła katolickiego w Polsce w latach 1918–1939*, Warszawa 1992.
- Wilk S., *Osoba kardynała Augusta Hlonda*, w: *Ks. kardynał August Hlond – społeczny wymiar nauczania*, red. G. Polok, Katowice 2006, s. 9–26.
- Wiśniewska J.M., *Ks. Józef Gawlina organizatorem Katolickiej Agencji Prasowej*, „Roczniki Teologiczne” 62,4 (2015), s. 141–178.
- Włodarczyk T., *Konkordaty. Zarys historii ze szczególnym uwzględnieniem XX wieku*, Warszawa 1974.

- Wójtowicz K., *Droga charyzmatyczna Bogdana Jańskiego*, Kraków 2007.
- Wróbel A.H., *Historia duszpasterstwa polskiego w Argentynie w latach 1897–1997*, Warszawa 1999.
- Wróbel A.H., *Wkład Kościoła polskiego w ewangelizację Argentyny: hołd na stulecie przybycia pierwszych osadników polskich do Apóstoles-Misiones*, Buenos Aires 2004.
- Wróbel A.H., *Wkład Polaków w ewangelizację Argentyny*, SPol 15 (1993), s. 59–67.
- Wróbel H., *Przez Syberię do Ameryki Południowej. Opowieść o ojcu Justynianie Maciaszku OFM, współtwórcy polskiego ośrodka duszpasterskiego w Argentynie*, w: *Niezwykły franciszkanie XX/XXI stulecia*, cz. 2, zebrali i oprac. S.B. Tomczak, Poznań 2012, s. 315–328.
- Wróbel J., *Duszpasterstwo polonijne w Finlandii*, w: *Emigracja wyzwaniem duszpasterskim dla Kościoła w Polsce*, red. M. Zając, Lublin 2009, s. 21–38.
- Wylęzek S., *Kuria biskupa polowego w Archiwum Polskiej Misji Katolickiej w Anglii i Walii*, w: *Nieznane karty z życia biskupa Józefa Gawliny w świetle dokumentów*, red. nauk. J. Myszor przy współudziale D. Bednarskiego, Katowice 2015, s. 13–15.
- Wysocki J., *Biogramy kapelanów wojskowych*, w: *Kapelani wrześniowi. Służba duszpasterska w Wojsku Polskim w 1939 r. Dokumenty, relacje, opracowania*, red. W.J. Wysocki, Warszawa 2001, s. 561–656.
- Wysocki W.J., *Duszpasterstwo wojskowe w Armii Polskiej w ZSRR i w I Armii Wojska Polskiego*, w: *Historia duszpasterstwa wojskowego na ziemiach polskich*, red. J. Ziółek i in., Lublin 2004, s. 571–592.
- Wysocki W.J., *Przyczynek do informacji o źródłach dotyczących abp. Gen. Józefa Feliksa Gawliny*, w: *Nieznane karty z życia biskupa Józefa Gawliny w świetle dokumentów*, red. nauk. J. Myszor przy współudziale D. Bednarskiego, Katowice 2015, s. 33–36.
- Wyszowadzki W., *Opieka duszpasterska nad Polonią Józefa kardynała Glempa Prymasa Polski*, Londyn 2016.
- Zabraniak S., *Polacy w Luksemburgu. Imigracja i duszpasterstwo w XX wieku*, SPol 27 (2006), s. 159–181.
- Zając P., *W służbie Polakom na Wschodzie i Zachodzie Europy. Przyczynki do biografii lat wojennych Karola i Wilhelma Kubsza OMI*, SPol 31 (2010), s. 101–123.
- Zamiatła D., *Duszpasterstwo polonijne w latach 1945–1989 w dokumentach Urzędu do Spraw Wyznań – rekonstrukcja po zasobie archiwalnym Archiwum Akt Nowych w Warszawie*, w: *W kręgu badań nad Polonią i duszpasterstwem polonijnym. Istota i metodologia*, red. S. Zych i B. Walicki, Lublin–Sokołów Małopolski 2015, s. 145–163.
- Zapart R., *Status prawny Biskupa Polowego Wojska Polskiego Józefa Gawliny i jego relacje z władzami RP na Uchodźstwie*, w: *W kręgu badań nad Polonią i duszpasterstwem polonijnym. Istota i metodologia*, red. S. Zych, B. Walicki, Lublin–Sokołów Małopolski 2015, s. 419–435.
- Zborowski H., *Polskie duszpasterstwo zagraniczne*, w: T. Kubina, *Cud wiary i polskości wśród wychodźstwa polskiego*, Częstochowa 1935, s. 56–64.

- Zieliński Z., *Rola Kardynała Hlonda w organizowaniu duszpasterstwa emigracyjnego*, w: *Kościół w II Rzeczypospolitej*, red. Z. Zieliński, S. Wilk, Lublin 1981, s. 99–103.
- Zdunek W., *Duszpasterstwo Polaków w Danii (1893–1978)*, SPol 5 (1982), s. 145–177.
- Zubrzycki J., *Polish Immigrants in Britain. A Study of Adjustment*, Hague 1956.
- Związek J., *Z dziejów polskiego duszpasterstwa wojskowego w Szwajcarii w okresie II wojny światowej*, „Prace Naukowe Akademii im. Jana Długosza w Częstochowie” (seria „Zeszyty Historyczne”) 11 (2010), s. 167–188.
- Zygadło M., *Działalność duszpastersko-emigracyjna arcybiskupa J. Gawliny w świetle „Duszpasterza Polskiego Zagranicą”*, Lublin 1982 [mps].
- Zych S., *Przyczynek do dziejów Polaków w Kolumbii*, SPol 31 (2010), s. 195–201.
- Zych S., Walicki B., *Ksiądz Kazimierz Kwaśny, rektor Polskiej Misji Katolickiej we Francji (1900–1987): przyczynek do biografii*, „Przegląd Polsko-Polonijny” 5/6 (2013), s. 447–457.
- Żaliński H., *Ksiądz Jan Pitoń CM – żywot człowieka pracowitego*, w: *Podhalanie w świecie. Historia i współczesność. Materiały IX Międzynarodowego Sympozjum Biografistyki Polonijnej, Zakopane, 9–11 września 2005*, red. A. Judycka, Kraków 2005, s. 171–174.
- Żaryn J., *Dzieje Kościoła katolickiego w Polsce (1944–1989)*, Warszawa 2003.
- Żaryn J., *Kościół a władza w Polsce*, Warszawa 1997.
- Żaryn J., *Kościół w Polsce w latach przełomu (1953–1958)*, Warszawa 2000.
- Żaryn J., *Raport o stanie badań nad dziejami Kościoła rzymskokatolickiego na wychodźstwie w latach 1945–1966 (1989)*, w: *Polska emigracja polityczna 1939–1990. Stan badań*, red. S. Łukasiewicz, Warszawa 2016, s. 472–528.
- Żaryn J., *Stolica Apostolska wobec Polski i Polaków w latach 1944–1958 w świetle materiałów ambasady RP przy Watykanie*, Warszawa 1998.
- Żukowski A., *Działalność misyjna polskich oblatów Maryi Niepokalanej w Afryce Południowej i Lesotho*, CT 71,3 (2001), s. 188–196.
- Żukowski A., *W kraju złota i diamentów. Polacy w Afryce Południowej XVI–XX w.*, Warszawa 1994.
- Żurek J., *Osoba prymasa Stefana Wyszyńskiego w protokołach posiedzeń Komisji Głównej Episkopatu Polski (1953–1956)*, w: *Kościół i Prymas Stefan Wyszyński 1956–1966*, red. A. Dziurok i W.J. Wysocki, Katowice–Kraków 2006, s. 7–14.
- Żurek J., *Wyszyński a Gawlina w aktach wywiadu – doniesienie*, w: *Nieznane karty z życia biskupa Józefa Gawliny w świetle dokumentów*, red. nauk. J. Myszor przy współudziale D. Bednarskiego, Katowice 2015, s. 111–130.

INDEKS OSOBOWY*

- Adamski Stanisław bp 49, 100, 102, 105–106, 179, 198, 308, 338–339, 347, 367, 513
- Agagianian Grégoire Pierre XV (François) kard. 365
- Alter Karl Joseph abp 151, 357
- Anders Władysław gen. 31–32, 34, 61–62, 83–84, 86, 89, 92, 110, 123, 201, 218, 234, 247, 255, 263, 268, 282, 294, 318, 380, 428, 509
- Andersen 452
- Andreotti Giulio 512
- Antczak Ed. 457
- Antczak M. 457
- Antoniutti Ildebrando abp 149, 151, 356
- Apcar John Baptist bp 156
- Aragone Juan Francisco abp 245
- Arciszewski Franciszek CM 255, 259, 280, 485
- Arciszewski Tomasz 428
- Atkielski Roman Richard bp 253
- Baeten Jozef Willem Maria bp 361
- Baggi Sebastiano kard. 148, 154, 237, 362–363
- Bajcer Franciszek ks. 175–176, 266, 287, 353
- Bakanowski Władysław CR 178
- Bakose Athanase Jean Daniel abp 165, 365
- Baliński-Jundziłł Jan 95–97
- Banasińska Kira 270
- Banaszak Antoni ks. 90, 170, 277–278, 288, 475–477
- Baraniak Antoni abp 41, 132, 158, 273, 323, 375, 399, 478, 511–512
- Barasiński 457
- Barros Câmara Jaime de kard. 150, 152, 154, 238–239, 356, 362
- Bartel Józef SVD 247
- Bates *zob.* Biadaszkiewicz Edward (Bates) CR
- Baudoux Maurice abp 357
- Bayar Celâl 269
- Bayer Bolesław CM 238, 459
- Bayerlein-Mariański Józef SVD 231
- Bea Augustin kard. 144
- Beaupin Eugène 452
- Beaussart Roger-Henri-Marie abp 360, 452, 483
- Bednarski Feliks OP 86, 90
- Bednorz Herbert bp 23, 41, 102, 106, 390, 504, 512–513
- Belleau Henri bp 155
- Belch Stanisław ks. 91, 94, 208, 300, 321–322
- Bendisz Johana 455
- Benedykt XV papież 140, 143
- Beovich Matthew abp 359
- Berutti Cristoforo M. OP 144
- Bernacki Zbigniew ks. 95, 185
- Bernard św. 317
- Bernardini Filippo abp 149, 209–210, 212, 361, 441

* W zestawieniu nie uwzględniono abp. Józefa Gawliny.

- Bertoli Paolo kard. 149, 361
Bertram Adolf kard. 46, 115
Biadaszkiewicz Edward CR 480
Bieda Ignacy SJ 276
Bieniek Juliusz bp 102, 105–106, 504
Bińkowski Bronisław ks. 430
Bober-Bobrowski Kazimierz ks. 270
Bobola Andrzej św. 81
Bobrowski Franciszek SAC 215, 218
Bocheński Adam 211
Bocheński Innocenty Maria OP 170, 172, 174–176, 209–213, 300, 327, 353, 443–444, 461, 474
Bogdan Franciszek SAC 90
Boland Thomas Aloysius abp 358
Bombas Ludwik ks. 163, 167, 170–172, 175–176, 203–208, 353, 389, 460–462, 466, 474–476, 480–481
Bona Stanislaus Vincent bp 251, 253, 357
Borecky Isidor bp 151, 253, 356
Borgia ks. 54
Borowicz Antoni ks. 287
Borucki prof. 94
Borzęcka Celina bł. 93
Bourne Francis kard. 198–199
Bór-Komorowski Tadeusz gen. 428, 512
Bracci Francesco kard. 143–144
Brandys Jan ks. 60, 75
Brems Josef Ludwig OPraem 222
Broel-Plater Leon ks. 91, 172, 174–176, 195–196, 261–263, 285, 289, 328, 353, 417–418
Bronarski Alfons 211
Bronny Ludwik CM 176, 240–241, 288, 353, 455
Bross Stanisław ks. 158–159, 478–479
Brzezina Karol OMI 191
Brzozowski Władysław ks. 237
Buchberger Michael bp 361
Bucholtz OSPE 261
Bučys Petras Pranciskus bp 364
Buczko Iwan bp 78, 143
Bujacek ks. 287
Burczyk Herman SDB 218
Bürger Feliks SDB 246
Burian Bolesław ks. 300
Burke Joseph Aloysius bp 358
Burzak Piotr SDB 247, 307, 446, 449, 451
Burzio Giuseppe abp 248
Buys Leonard CSsR 220
Byliński Stanisław ks. 444, 448
Bzdyl Piotr marysta 146–147
Caggiano Antonio kard. 151–152, 233, 356, 361, 450
Camagni Ernesto bp 54
Camargo Barros José de bp 239
Caminhi Pero Vaz de 459
Campbell Donald Alphonsus abp 204, 206
Carboni Romolo abp 147–150, 154, 258, 263, 359, 363
Carli Luigi Maria abp 511–512
Carroll Francis Patrick abp 253, 357, 359, 363
Cashman David John bp 360
Castillo Hernández Lucas Guillermo abp 153, 362
Cedzich Franciszek SVD 246
Cegielska 456
Cegielka Franciszek SAC 172, 180–181, 388, 411–412
Chappoulie Henri-Alexandre bp 452
Chaptal Emmanuel bp 179
Charrière François bp 209, 444
Chiappero Pier Giorgio bp 156, 365
Chiarlo Carlo kard. 78, 149–150, 239, 356
Chmielewski Czesław ks. 163, 167, 171–173, 176, 215–218, 312, 327, 353, 389, 416, 457–458, 474–475, 510
Chojnacki Stefan MIC 445, 447
Chopin Fryderyk 176
Choromański Zygmunt bp 162, 323, 375
Churchill Winston 200
Chwaliszewski Marcin ks. 113
Chylaszek Franciszek CM 238
Cichoń Marian SCJ 211
Cichos Teodor SDB 199
Cicognani Amleto Giovanni kard. 143, 149, 154, 252, 358, 363
Cieński Włodzimierz ks. 32, 60, 75, 96, 136, 139, 170, 287, 289, 300, 322, 480–481
Cieply Józef OMI 483
Clarizio Emanuele ks. 98

- Claudel Paul 452
Cobben Willem Petrus Bartholomaeus bp 225, 360, 364
Cody John Christopher bp 151, 153, 356
Colling João Cláudio bp 362
Confalonieri Carlo kard. 129, 140–141
Copello Santiago Luis kard. 150, 154, 233, 361, 450
Cortenraad H. ks. 457
Cortesi Filippo abp 54, 81, 99, 343, 509
Costantini Celso kard. 142
Cousins William Edward abp 412
Coussa Gabriel Acacius kard. 142
Crennan Georg ks. 153, 257
Cunningham David Frederick bp 357
Cushing Richard James abp 151, 155, 252, 357–358, 364, 511
Cynalewski Stanisław SDB 231
Czapiewski Stanisław SJ 297
Czapla Wacław CM 94, 259, 485
Czapski Emeryk 296
Czartoryski Adam 176
Czeńnikowski Stanisław 94
Czyż Hugolin OFM 219

D'Souza Andrew Alexis bp 156, 365
Dachowski Filip ks. 449
Dalbor Edmund kard. 115, 179, 187
Dambek Bronisław OFM 163, 167, 171–172, 176, 195, 353, 433
Danielewicz Ignacy SJ 254
Daniel-Rops Henri 452
Darby senator 305, 487
Dąbrowski Józef ks. 249, 422
Dąbrowski Robert (Henryk) OFMCap 432, 481
Dearden John Francis bp 358
Dell'Acqua Angelo kard. 139, 512
Derendal Tadeusz ks. 278
Deskur Andrzej kard. 211
Desmarais Joseph Louis Aldée bp 151, 357, 363
Deutscher Heinrich (Henryk) CSsR 222, 456
Dietz Johannes Baptist bp 361
Dłużewski Wojciech 96, 321–322
Domański Grzegorz SDB 246
Domaradzki Teodor prof. 97
Domeyko Ignacy 235
Döpfner Julius August kard. 512
Douvillez Arthur bp 155
Drobina Wincenty ks. 205–207, 462
Družbacki Mikołaj ks. 53
Dryżałowski Józef SDB 287
Dub-Dubowski Ignacy bp 414, 417
Duhig James abp 150
Duke William Mark abp 151, 253, 356
Dunin-Borkowski Piotr 103
Durini Angelo Maria bp 415
Dworaczek Karol SVD 238
Dwyer George Patrick bp 364
Dylla Hugo CM 459
Dymek Walenty abp 173
Dziduszek Franciszek ks. 264
Dziedzic Tadeusz CM 243
Dzierżek Zygmunt OMI 275
Dzięcioł Witold ks. 91, 95, 148, 153, 171–173, 176, 256–259, 289, 303, 308, 353, 382, 485
Dziubek Włodzimierz ks. 287

Eiyo y Garay Leopoldo bp 229
Ellis Edward bp 418
Elter Edmund SJ 104
Eysymontt Aleksander ks. 93, 95

Fasolino Nicolás abp 361
Faulhaber Michael von kard. 74, 361
Fedorowicz Tadeusz ks. 340
Felczak Jan ks. 305
Felici Pericle kard. 123, 502, 507, 511
Fellich Mieczysław ks. 462, 464
Feltin Maurice abp 156, 278–279, 287, 360
Ferche Joseph bp 361
Ferretto Giuseppe Antonio kard. 141, 494, 512
Fietta Giuseppe abp 149, 356
Figas Justyn OFM 251
Filipak Pedro bp 362
Filipiak Bolesław kard. 158, 478, 513
Filonowicz Józef Romuald OFMConv 268–269, 327
Firkus Ginter Józef SVD 247
Flandrup ks. 360
Flannelly Joseph Francis bp 358

- Foery Walter Andrew bp 357
 Folkierski Władysław 72–73, 121–122, 396
 Fox Arthur Francis bp 359
 Franciszek z Vitorii 415
 Frania Jan Engelbert ks. 95
 Frank Hans 343
 Freeman James Darcy bp 359
 Freitag R. o. 220
 Frings Josef kard. 150, 156, 223, 361, 365
 Fritz Tomasz CSsR 219, 456
 Frytz Tomasz *zob.* Fritz Tomasz
- Gall Stanisław bp 50, 52
 Gałat Józef ks. 444
 Gałęzewski Augustyn Franciszek ks. 170, 461
 Gannon John Mark abp 358
 Garampi Giuseppe kard. 415
 Gawędzki Andrzej ks. 151
 Gawlina Helena 45
 Gawlina Joanna (z Banasiów) 45
 Gawlina Tekla 45
 Gawor Józef ks. 106
 Giedroyc Jerzy 436
 Gilroy Norman kard. 150, 153, 359, 362
 Giobbe Paolo kard. 149, 196, 304, 361
 Giovanetti Alberto ks. 78
 Giżyński Adolf ks. 278
 Gleeson James William bp 359
 Godfrey William kard. 63–65, 67–68, 149, 155, 202, 359–360, 364, 401, 419
 Godlewscy 221
 Godlewski Józef ks. 255
 Gogoliński-Elston Rafał ks. 69, 86, 289, 293–294, 300, 465, 476
 Gołębiewski Kazimierz prof. 96
 Gołubiew Antoni 97
 Gomes José bp 362
 Goody Launcelot John bp 359
 Gościński Rajner OFM 219
 Góralik Aleksander ks. 445
 Górecki Krzysztof OFM 219
 Górny Alfons SVD 445
 Grabowski Karol CR 178
 Gracias Valerian Gracias kard. 157, 365
 Gray Gordon Joseph bp 207, 462, 466
- Grażyński Michał 481
 Grente Georges-François-Xavier-Marie abp 452
 Griffin Bernard kard. 63–64, 66–67, 123, 203, 401
 Grimshaw Francis Edward Joseph abp 364
 Grochot Józef ks. 190
 Gruszka Jan ks. 204–205, 207, 462
 Grzelak Andrzej CSsR 222
 Guerri Sergio kard. 144
 Gwóź Paweł SVD 445
 Gwóźdź Hilary ks. 106
- Habicht Mieczysław 211, 297, 442
 Halbwachs A. ks. 261
 Halecki Oskar prof. 251, 290
 Haller Józef gen. 92, 96–97, 179, 202, 355
 Hannan Jerome Daniel bp 357
 Hanssen Jan Michiel Jozef Antoon bp 419
 Harmer K. CSsR 456
 Heim Bruno Bernard ks. 365
 Henschel Janek 457
 Henschel Mania 457
 Henschel St. 221, 453, 457
 Henschke Augustinus Francis bp 153, 362
 Herling-Grudziński Gustaw 436
 Hetherington A.J. 253
 Hill James Michael bp 356
 Himmer Charles-Marie bp 360
 Hinterocker Jan SJ 254
 Hippel Bruno-Augustin SAC bp 155, 364
 Hitler Adolf 71
 Hlond August kard. 21–22, 33–34, 46–51, 53–54, 56, 62, 65–66, 68–69, 71–73, 79–81, 98–101, 103–104, 116–121, 126, 135–137, 157–158, 172, 176, 180–181, 183, 188, 192, 194, 199–200, 203, 205, 214, 225, 246, 277, 279, 281, 283–284, 306, 331, 347, 388, 392–394, 396, 399–400, 402, 405, 408, 431, 478, 500
 Hoban Edward Francis abp 358
 Hoffmann Wilhelm MSF 192–193
 Hopmans Pieter Adriaan Willem bp 361
 Hordych Benedykt OFMConv 287

- Hozjusz Stanisław kard. 83, 399, 415
Huibers Johannes Petrus bp 361
Hurley Denis Eugene abp 364
Huzarski Łukasz OP 174, 176, 263, 353
- Jacek św. 340
Jacewicz 456
Jachimowski Tadeusz ks. 76
Jäger Lorenz abp 150, 361
Jakimowicz Bolesław MIC 275
Jakobik Fr. 451
Jałbrzykowski Romuald abp 160
Jan Kazimierz król 300
Jan Paweł II papież św. 140, 142, 347, 437, 513
Jan XXIII papież 86, 132–133, 135, 139, 149, 164, 185, 268, 277–279, 343, 346, 360, 451, 492, 495–496, 512
Janasik Stanisław ks. 82, 396
Jankowski Antoni ks. 275
Jansen B. OFM 454
Janssen Heinrich Maria bp 365
Janus Józef SJ 259, 286–287, 382, 485
Janusz Juliusz ks. 474
Januszewski Jan ks. 256
Jański Bogdan 178
Jaroszek 455
Jaroszewicz Jan bp 209
Jaroszka Lucjan ks. 93–95, 256, 382
Jarzębowski Józef MIC 76, 248, 270, 463
Jasiński Walery ks. 95, 104, 128, 251, 282, 288, 302
Jaworski Jan ks. 146, 175–176, 265–267, 353
Jedwabski Franciszek bp 72, 76–77
Jełowicki Aleksander CR 178
Jong Johannes de kard. 193–194, 304, 361, 365, 431, 434
Jonghe d'Ardoye Georges-Marie-Joseph-Hubert-Ghislain de abp 156, 365
Jorio Domenico kard. 143
Joško Henryk ks. 94–95
Junga Marian ks. 237
- Kaczewski Teodor CSsR 91
Kaczmarek Czesław bp 466
Kaczyński Zygmunt ks. 136
Kajka Paweł ks. 504
- Kalina Czesław 211
Kalinowski Leon ks. 179
Kamiński Czesław TChr 95
Kanabus Efreem OFMCap 170, 172, 176, 193–194, 292, 299, 353, 431–432, 437, 480–481, 483
Kantak Kamil ks. 32, 95, 270, 276, 510
Kapica Jan ks. 22, 46
Karama Eliaz abp 156, 276, 365
Karasiński 455
Karol Wojtyła *zob.* Jan Paweł II
Karpńska 457
Karpinski Ryszard bp 348
Kaszubowski Florian TChr 92, 452, 481
Kaszyński Leonard ks. 247
Kawski Walerian ks. 276
Kaźki Józef ks. 255
Keller Michael bp 361
Kerkhofs Louis-Joseph bp 360
Kiedrowski Witold ks. 95
Kirschke Tadeusz ks. 300, 321
Klaja 456
Kleeberg Juliusz gen. 307, 382, 486
Klepacz Michał bp 120, 161, 323, 375, 408
Klewicz Kazimierz ks. 95
Klimowicz Zygmunt OFMCap 95
Klonowski Henry Theophilus bp 357
Kocur Adam ks. 74
Kolbe Jan ks. 220, 456
Kolbe Maksymilian św. 336, 340, 342
Kołek Augustyn SVD 94
Kołodziejczyk Wacław SJ 295, 297
Kominek Bolesław kard. 21, 513
Konarski Szymon 484
Koniecki prof. 260, 486
Konopka Karol ks. 209
Kopania Stefan ks. 227
Kornacki Henryk ks. 92
Kornaś Kazimierz SVD 94
Korszyński Franciszek bp 277
Kosakowski Stanisław 297
Kosecki Bolesław ks. 278
Kot Jan SDB 94, 269
Kotłęga Józef SAC 245
Kotowski Tadeusz ks. 187
Kowalczyk August OMI 253
Kowalczyk Mieczysław TChr 84–85

- Kowalczyk Roman ks. 172, 176, 195–196, 353
 Kowalska Faustyna św. 230, 467
 Kowalska Jadwiga 37
 Kowalski Kazimierz bp 187
 Kozłowiecki Adam kard. 155, 280, 364
 Kozłowski Kazimierz SJ 271
 Kozon Czesław bp 455
 Kozon Ignacy 455
 Krasiński OSB 90
 Krasocki Józef SDB 382
 Krause Ignacy bp 256, 362, 413
 Krol John Joseph kard. 251, 253, 358, 364
 Kronkowski Henryk ks. 287
 Król Jan *zob.* Krol John Joseph
 Krauze (Kruze) Józef MSF 441
 Kubieński Franciszek ks. 265
 Kubina Teodor bp 102, 104, 116–117, 244
 Kuboszek Franciszek ks. 106
 Kubsz Karol OMI 90, 92, 163, 167, 170–171, 174, 176, 181, 188–192, 295, 311, 353, 452, 461, 469, 471, 473, 480, 483
 Kucharski Kazimierz ks. 58, 297
 Kuchciński Józef ks. 287
 Kuczymański Józef ks. 259, 485
 Kudlek Ryszard SVD 94
 Kukiel Marian gen. 58
 Kulawy Jan OMI 250
 Kulawy Wojciech OMI 250
 Kulesza Eugeniusz ks. 209
 Kulikowska Janina 213
 Kulpiński Stanisław ks. 95–96
 Kuźma Jakub ks. 445, 448
 Kwaśny Kazimierz ks. 35, 91, 127, 144, 157–159, 163, 167, 170–171, 174, 176, 181–185, 192, 293, 310, 353, 461, 474–476, 479–480, 482, 510
 Kwietniewski Stanisław SDB 246

 Lagosz Kazimierz ks. 319
 Lamy Frédéric Edouard Camille abp 365, 420
 Langman Jerzy ks. 287
 Lardone Francesco abp 269
 Lasocka Bronisława 467
 Latusek Paweł bp 106
 Lauri Lorenzo kard. 52
 Laval Pierre 469

 Léger Paul-Émile abp 151, 155, 253, 356, 363
 Lehnert Pasqualina s. 290
 Lelewel Joachim 176
 Lemmens Josephus Hubertus Gulielmus bp 361
 Leon XIII papież 249
 Lepître Rémy-Louis bp 276
 Lewandowski Bolesław (Pius) bernardyn 205–207, 462
 Lewek Michał ks. 106
 Lewicki Józef ks. 191
 Liénart Achille kard. 147, 182–183, 360, 419
 Likowski Edward bp 115
 Lisiecki Arkadiusz bp 22, 48–49, 179
 Lombardi Armando abp 153, 362
 Lorenc Franciszek ks. 203–205, 462
 Loureiro Paulo Rolim bp 356
 Lubowiecki Edward ks. 74, 77, 79–80, 91, 163, 167, 170–171, 223, 227, 278, 292, 309, 311, 326, 397, 474, 480, 482
 Lurat August ks. 178

 Ładzina Wanda 484
 Łagoda Leon ks. 180
 Łagowski Tadeusz ks. 444, 449
 Łapot Józef ks. 209
 Łaski Jan abp 296
 Łomiński Leon ks. 172, 175–176, 266, 353
 Łopata Jerzy SVD 247
 Łoziński Zygmunt bp 345
 Łukomski Stanisław bp 117
 Łuszczki Łucjan bernardyn 91, 172–174, 176, 234–235, 353, 389, 499

 MacDonald John Hugh abp 151, 204, 253, 256
 Machrowicz Tadeusz 96
 Maciaszek Justynian bernardyn 286, 293, 328, 444, 447–450
 Maczek Stanisław gen. 187
 Maćkowiak Sadok OP 95
 Maglione Luigi kard. 136, 390
 Majchrzak Bernard CR 209–211
 Majchrzycki Lucjan SDB 418
 Majski Iwan 57
 Malinowski Ernest 246

- Malinowski Jan ks. 444, 447–448, 450
Maltoni Costante ks. 154
Mandrella (Mendrella) Wiktor Maria OMI 425
Mangers Jacques bp 146, 225
Mannix Daniel abp 359
Manthey Jan ks. 90
Manuel król 459
Marchaj Stanisław SDB 231
Marchel Witold ks. 278
Marchetti Selvaggianni Francesco kard. 396
Marecki Teofil ks. 231
Marella Paolo kard. 144, 149, 154, 185, 213, 262, 360, 362
Marian Piotr ks. 433
Marina Alcide abp 136
Marmaggi Francesco kard. 99, 309
Marmottin Louis-Augustin bp 360
Masella Benedetto Aloisi kard. 143
Matczak Stanisław ks. 415
Materla Józef SVD 74
Matheson John A. ks. 205
Matulewicz Jerzy bp bł. 174
Matus Jan 211
Matuszewski Jakub br. SJ 254
Mazzarotto Antônio bp 356
Mączyński Franciszek ks. 288
McCabe Thomas Absolom bp 359
McCarthy Justin Joseph bp 358
McDonald Andrew Thomas abp 66, 203–206
McGuigan James Charles kard. 253, 356
McGuinness Eugene Joseph bp 363
McKeefry Peter Thomas abp 153, 262–263, 285–286, 363, 418
McManaman Edward Peter bp 358
McNamara Martin Dewey bp 412
McNulty James Aloysius bp 358
Meijerink Wilhelm SCJ 213
Meysztowicz Walerian ks. 54, 86, 90, 246, 287
Michalik Aleksander SVD 150, 172, 175–176, 231–234, 353, 389, 413, 444–450
Michalski Bronisław ks. 61, 63–70, 75, 90, 95, 158, 165, 170–171, 201, 206, 300, 310, 388, 393, 400, 403–404, 470, 475–476, 504
Michalski Konstanty ks. 316
Mickiewicz Adam 176
Miczko Piotr OMI 483
Mielke Józef ks. 445
Mika Jan CR 209, 437, 440
Miklasiewicz Włodzimierz prof. 97
Mikołajczyk Stanisław 60, 486
Mimmi Marcello kard. 70, 140–141
Mindszenty József kard. 441
Misiuda Hubert OMI 464
Miś Franciszek ks. 278
Mitty John abp 363
Mix John CR 437
Mochnecki Maurycy 176
Moczygemba Ludwik OFM 248–249
Montini Giovanni Battista kard. *zob.* Paweł VI
Mooney Edward Aloysius kard. 151, 252, 357–358, 363
Mroczek Władysław MIC 95, 287
Muench Aloisius Joseph abp 149, 361, 365
Müller Alfred CSsR 418
Müller Augustyn ks. 190
Müller Johann Evangelist Erich bp 215, 217
Murawiew Michaił 343
Mutsaert Willem Pieter Adriaan Maria bp 361
Myszkowski Hieronim (Stefan) OFM Cap 433
Namysło 454
Nandzik Teofil OMI 264
Nelson Knut Ansgar bp 361
Nędza K. 455
Nogan 45–63
Norton John Francis bp 359
Norwid Cyprian Kamil 176
Nosal Alojzy ks. 94, 304
Nowacki Walenty ks. 416
Nowaczyński Jan 211
Nowicki Tadeusz 246
O'Boyle Patrick Aloysius abp 151, 358
O'Brien Eris Norman Michael abp 150, 153, 286, 359, 363
O'Brien Henry Joseph abp 358

- O'Brien William David bp 363
 O'Connor William Aloysius bp 290, 412
 O'Donnell Patrick Mary abp 150, 153, 359, 362
 O'Hara Gerald Patrick Aloysius abp 359–360, 364
 O'Hara John Francis abp 357
 O'Neill Michael Cornelius abp 357
 Ogarek Zygmunt ks. 209
 Okroy Franciszek TChr 87–88, 90, 141, 280, 510
 Okrój Kazimierz ks. 218
 Olszewski 456
 Onyszkiewicz 97
 Oppermann Niels ks. 455
 Orpiszewski Władysław CR 178
 Ortvéd Edward ks. 218
 Ostrowski Stanisław 103
 Ottaviani Alfredo kard. 144

 Pacelli Eugeniusz *zob.* Pius XII
 Pacini Alfredo abp 154, 245, 362
 Padacz Władysław ks. 273, 323, 399
 Padolskis Vincentas bp 419
 Pakosz saletyn 247
 Pallotti Wincenty św. 112
 Pałka Jan CM 176, 243, 353
 Panico Giovanni abp 154, 363
 Papée Kazimierz 37, 43, 54, 81, 96–97, 100–101, 120–123, 139, 165–166, 295, 329, 331, 376, 380, 384, 388, 408–409, 411, 512
 Papée Leonia 43, 380
 Parent Charles Eugène abp 151, 357
 Parker Thomas Leo bp 359–360
 Paulus Witold ks. 84, 180–181
 Paventi Saverio Maria 413
 Paweł VI papież 72, 134–135, 138–140, 166, 384
 Pawlica Bothlof br. trapista 264
 Pelc Wenanty OFMConv 283
 Pelczar Józef Sebastian św. 114
 Pelli minister 154
 Pelczyński Władysław MIC 95
 Perinn Victor Jean bp 147
 Perón Juan prezydent 286
 Peszkowski Zdzisław ks. 95
 Pękala Karol bp 398
 Piasecki Stanisław CM 176, 241–243, 353, 474
 Piazza Giovanni Adeodato kard. 62, 80, 127–128, 140–141, 218, 242, 258, 388, 403, 406–407, 420, 424–425, 427
 Piekoszewski Jan ks. 141
 Pietrzyk Stanisław ks. 283
 Pietrzykowski Jan ks. 445, 448
 Pilaszek Roman SVD 246
 Piłsudski Józef 50
 Pionier Zygmunt ks. 287
 Piotrowski Gerard OFM 94
 Piotrowski Piotr TChr 244
 Pitoń Jan CM 176, 243–244, 353
 Pius VII papież 144
 Pius IX papież bł. 142
 Pius X papież 144, 490, 497
 Pius XI papież 411, 500
 Pius XII papież 34, 43, 55, 59, 63, 72–73, 80, 99, 112, 118–119, 126, 135–136, 138–140, 142, 161, 163, 290, 296, 323, 375, 389, 390, 394, 409, 441, 490, 493–494, 497–499
 Piwowar Stanisław ks. 410
 Pizzardo Giuseppe kard. 92, 143, 161, 281, 399
 Plechta Sabin OFM 95, 283
 Plucinski Wacław ks. 432
 Pluta Wilhelm bp 21, 106
 Pocock Philip Francis abp 357
 Podgórný Maciej 211
 Podoski 95
 Poggi Luigi kard. 96, 160
 Posadzy Ignacy TChr 87–88, 94, 244, 400
 Posłuszny Stanisław ks. 205
 Postawka Leon ks. 178–179
 Prendville Redmond Garrett abp 257, 359
 Principi Primo abp 97
 Przekop Walery TChr 36, 87–88, 141, 280, 510–511
 Przemyślak 456
 Przybylski Antoni prof. 260, 481
 Przybysz Jan MIC 270
 Przydacz Jan ks. 215
 Przygodzki Jerzy ks. 287
 Przyłuski Leon abp 113
 Puciński Roman 96

- Racziewicz Władysław 73, 100–101, 196, 200, 395
- Raczyński Edward 97, 428
- Radoński Karol bp 277
- Radziwiłł Leon ks. 95
- Rafferty John Joseph bp 359
- Rak Romuald ks. 504
- Rakowski Jan 487
- Rawski C. 96
- Raymond Leonard Joseph bp 156, 365
- Rea Ildefonso (Matteo Renato) OSB 512
- Reczek Eugeniusz SJ 86
- Reginek Tomasz ks. 60–61, 75, 95, 251, 264, 269–270
- Renzoni Benedetto ks. 140
- Repka Henryk OMI 174, 176, 191–192, 353
- Retkiewicz Marian ks. 256
- Rhodin ks. 483
- Richard François-Marie-Benjamin abp 178
- Robichaud Norbert abp 363
- Rodríguez José María Caro kard. 147, 151–152, 236, 356, 362
- Roey Jozef-Ernest van kard. 360
- Rogaczewski Wojciech ks. 181
- Rogalski Leon SJ 254–255
- Rojek Wojciech ks. 93
- Romała Leon oratorianin 432
- Romerówna Jadwiga 209, 211
- Roncalli Angelo *zob.* Jan XXIII
- Roosevelt Franklin Delano 60
- Rosen-Zawadzki Kazimierz ppłk 100
- Rossi Emilio ks. 286, 414, 417
- Rossi Raffaele Carlo kard. 140
- Roy Maurice abp 357
- Rubin Władysław kard. 84, 141, 162, 191–192, 273, 302, 347, 511, 513
- Ruiz-Giménez Joaquín 226
- Rupp Jean-Édouard-Lucien ks. 147, 182, 278, 452
- Rusinek Zygmunt 483
- Russ ks. 276
- Ruszkowski Andrzej prof. 97, 300–301
- Rutkowski Jan SDB 259, 484
- Ruyteghem Wencel van OFM 187
- Ryan Joseph Francis bp 356
- Rychłowski Bruno SDB 91, 152, 175–176, 236–237, 353
- Rzonsa Paweł ks. 280
- Salomon Jacek (Hjacent) trapista 264
- Salzburg Jan ks. 46
- Samorè Antonio kard. 144, 153, 245, 362, 512
- Sapieha Adam kard. 82–83, 99, 117, 121, 138, 157, 281, 319, 388, 396–400, 408, 415, 440, 479–480
- Sapieha Eustachy 97
- Savaryn Nilus Nicholas bp 151, 357
- Savino Paolo ks. 290
- Scalabrini Giovanni Battista bp bł. 112, 414
- Scherer Alfredo Vicente kard. 418
- Sedlaczek Marian ks. 278
- Seget Tadeusz ks. 287
- Semkowski Ludwik SJ 95, 397, 400
- Sheen Fulton John bp 358
- Sienkiewicz Henryk 330
- Sienkiewicz Jerzy ks. 76
- Sierakowski Stanisław ks. 412
- Sikorski Władysław gen. 36, 55–60, 81, 200, 247, 349
- Simonds Justin Daniel abp 153, 359, 362
- Simonsen K. 457
- Sinnott Arthur Alfred abp 357
- Siwek Alberyk cysters 74, 95
- Skłodowska-Curie Maria 177
- Skoniecki Alfons Aleksander ks. 97
- Skowronek Jan ks. 147, 152–153, 236, 290, 419
- Skudrzyk Stanisław SJ 94, 287, 297
- Skweręs Franciszek ks. 205
- Slipyj Josyf Iwanowycz kard. 512
- Słapa Władysław ks. 75, 264
- Sławik Bonifacy ks. 204–205
- Słonina 456
- Słoninówna Basia 456
- Słowacki Juliusz 176
- Smalarz Hieronim ks. 94
- Smith Leo Richard bp 358, 364
- Smith Michael OMI 95, 509
- Smith William Joseph bp 253, 356
- Sokalski Zbigniew ks. 445, 447–448
- Sokół Franciszek ks. 246

- Solecki Ksawery SVD 94
 Sołowiej Kazimierz ks. 204–205
 Sopoćko Michał ks. bł. 467
 Sornowski Jan SVD 445, 449
 Sorys Stanisław ks. 287
 Spellman Francis kard. 151, 155, 252, 358, 364
 Spinek Wiktor SDB 276
 Splett Karol Maria bp 98
 Stablewski Florian abp 114–115
 Stachel Zosia 457
 Stadnik Jan OFMCap 247
 Staniszewski Władysław ks. 65–70, 90–91, 123, 158, 163, 167, 170–171, 176, 199–201, 204, 206, 288, 300, 353, 474–475, 478, 480
 Stanucha Ludwik ks. 94
 Stark Tadeusz 211
 Starowiejski Stanisław ks. 290
 Steffen Augustyn 412
 Steidl Damian CSsR 219
 Stepinac Alojzije Viktor kard. 441
 Stępkowski J. 96
 Stock Szymon św. 310
 Stolarczyk Stanisław 253
 Stolarek Konrad OMI 191, 478
 Stolz Wincenty SAC 245
 Straaten van Werenfried OPraem 95
 Stritch Samuel Alphonsus kard. 151, 155
 Strojny Marian ks. 280, 399–400
 Stroński Stanisław 55
 Styburski Wiktor 270
 Suarez Franciszek 415
 Suhard Emmanuel kard. 277–279
 Suhr Jean Theodor bp 145–146, 222, 360
 Sulik Nikodem 294
 Sykstus V papież 140
 Szadkowski Zygmunt 291
 Szafrński Adam Ludwik ks. 209
 Szambelańczyk Jan 451
 Szczyrbowski Rudolf ks. 205, 462
 Szeptycki Stanisław gen. 46
 Szkładź Bolesław ks. 86–88
 Szostkiewicz Zbigniew ks. 287
 Szóstak Hipolit br. 270
 Szrant Karol Stanisław CSsR 418
 Szubert Józef ks. 106
 Szudziński Bernard ks. 74
 Szymański Bronisław ks. 215
 Szymaszek Jan CSsR 91, 141, 146, 172–176, 220–224, 306, 353, 453, 456–457, 474–475
 Szymbor Wilhelm CM 179
 Szymecki Stanisław bp 279, 504
 Szyryński Witold 291
 Śledź Henryk ks. 297
 Świetlik Marcelli ks. 224
 Świącicki Walerian ks. 209
 Taczała Józef ks. 215
 Tadrzyński Kazimierz ks. 280
 Tardini Domenico kard. 62, 64, 70, 73, 78, 98, 100–103, 105, 118, 120–121, 136, 138–139, 144, 152, 157, 282, 388, 392–393, 395–396, 401–403, 406, 408
 Tarnowski Adam 120–122
 Teodorowicz Józef abp 341
 Testa Gustavo kard. 142
 Thiel Józef ks. 190
 Thorez Maurice 488
 Tisserant Eugène kard. 142–143
 Tokarek Wacław ks. 478
 Tomasik Władysław OSFS 211
 Toohey John Thomas bp 359
 Toraldo Carlo Emanuele ks. 290
 Trawicki Leon ks. 147, 224–225
 Trusz Nestor 96
 Trypućko Józef prof. 96
 Trzeciak Konrad CM 259, 484
 Trzepacz B. 457
 Turowski Wojciech SAC 104, 230
 Tusiński Ludwik CR 211
 Twórz Teofil SDB 288
 Uwicki Piotr ks. 278
 Vachon Alexandre abp 151, 155, 253, 356, 363
 Vagnozzi Egidio abp 154, 363
 Vasconcellos Motta Carlos Carmelo de kard. 152, 239, 356, 362
 Vaughan Herbert kard. 198
 Verdier Jean kard. 55
 Voght Fryderyk SVD 231

- Wajda Roman prof. 96
Waleczek Alojzy ks. 204–205
Walkowiak Piotr ks. 94
Walkowski Szczepan ks. 445–450
Walorek Marian ks. 172–173, 175–176,
227–230, 312–313, 353, 389, 466, 468
Walsh Francis Raymond Misjonarze
Afryki 207
Warszawski Józef SJ 90, 124, 297, 302,
319
Warzecha Karol SVD 94
Watkins Charles ks. 155
Wawrzyńczak Jan ks. 211
Weber Jean-Julien bp 365
Wegnerowski Jan SDB 94
Weldon Christopher Joseph bp 357
Wesoły Szczepan abp 30, 36–37, 39, 54,
57, 62–63, 67–68, 70, 72, 80, 84–85, 89,
105, 127, 138, 280, 282, 296, 337, 347,
349
Weygand Maxime 452
Wędzioch Czesław SAC 180
Węgrzyn Aleksander CM 238
Wiater Bolesław ks. 182
Wieniawa-Długoszowski Bolesław 54
Wietrzykowski Aleksy ks. 277
Więckowski Jan ks. 179
Wilniewicz Michał ks. 76, 261, 286
Winowska Maria 164, 300
Wiseman Nicholas kard. 198
Wit Bernard de 454
Witkowski Edward 96
Witkowski Władysław CR 178
Włodkowic Paweł bp 415
Wnukowski Apolinary bp 115
Wojciechowski ks. 287
Wojda Edward ks. 278
Wojtyński Leon CR 211
Wojtyś Ludwik ks. 265
Wolak Kasjan OFM 209, 211, 259, 485
Wołkowie 456
Wołkowski Edmund ks. 230
Wołoszyk Franciszek Jan ks. 247
Woodruff Douglas 96
Woś-Saporski Sebastian Edmund 238
Woznicki Stephen Stanislaus bp 99,
251–253, 279, 357–358, 363
Woźniak 455
Woźniakowski Jacek 97
Woźniczak Feliks ks. 94, 256, 382
Wójcicki Szymon SDB 236–237
Wójcik Józef ks. 287
Wullert Stefan ks. 214
Wycisło Alojzy bp 70, 251
Wysiecki Alfons 146–147, 224–225
Wyszyński Bolesław ks. 139
Wyszyński Stefan kard. 34, 37–38, 41–42,
70, 88–89, 91, 104, 107, 120, 122, 138,
157–167, 170–171, 207, 230, 236, 244,
262, 273, 279, 284–285, 318–319, 323,
330, 347, 375–377, 388, 390, 399, 402–
403, 405, 409, 412, 415–416, 460, 467–
468, 473, 478–480, 484, 506, 508–509
Wyszyński Witold 103
Yagas Jan SVD 246
Young Guilford Clyde abp 359
Zagrodzki Adolf ks. 256
Zakrzewski Tadeusz bp 120, 408, 448
Zaleski August 73, 81, 201, 338, 398,
427–428
Zaleski Władysław abp 156
Zaleski Wojciech 467
Zanin Mario abp 148–149, 360
Zanini Lino ks. 149
Zypałowicz Hugo 235
Zaraza Augustyn SAC 244
Zawidzki Józef SAC 418
Zdralek Franz 416
Zdziarska-Zaleska Maria 292
Zembrzuski Michał paulin 83, 95
Ziarniak Dobromir ks. 326
Zieliński Antoni ks. 238
Zieliński Terejusz OCD 92
Zuber Rudolf 235
Zubrzycki Jerzy prof. 97, 260, 486
Żelazek Marian SVD 286
Żyła A. 297

INDEKS NAZW GEOGRAFICZNYCH

- Aabenraa 221
Aalborg 221
Abercorn 264
Aberdeen 204, 206–207, 279, 461
Abranches 239–240
Adampol (Polonezköy) 268, 384
Adelaide 359, 485, 487
Afryka 60, 62, 81, 97, 110, 263–265, 291, 294–295, 342, 364, 498
Afryka Południowa 75, 265, 267, 310, 353, 364
Afryka Północna 265
Afryka Wschodnia 75, 264
Agua Branca 240
Águila Blanca 233
Ajaltun 269
Albano 505
Algier 204
Allahabad 156
Alto Paraguassu 240
Alto Ukajali 246
Altötting 312
Alzacja 477
Ambrosetti 442
Ameryka Centralna 78
Ameryka Łacińska 231, 244
Ameryka Południowa 62, 116, 152, 231, 233, 235, 238–239, 241, 245, 265–267, 286, 302, 310, 356, 361, 418, 488
Ameryka Północna 248, 250, 302, 356–357, 363, 419, 465, 488, 495, 498
Amiens 449
Amos 357, 363
Amsterdam 196, 304, 432, 435–436
Angers 452
Anglia 32, 37, 55, 60–63, 65–70, 78, 82, 90, 92, 95–96, 98, 109, 125, 149, 159, 170–171, 195, 197, 201–205, 224, 226, 249, 255, 264, 270–271, 276, 287, 294, 309–310, 314, 318, 342, 345, 349, 353–355, 359, 364, 374, 401, 413, 418, 440, 444–445, 463, 465, 480–481, 485, 495, 501, 510
Apóstoles 231, 233, 448
Araucária 240, 243, 459
Archangielsk 84
Argentyna 54, 94–95, 110, 149–150, 152, 154, 156, 173, 216, 231–235, 239–240, 244–247, 286, 293–294, 302–303, 305–307, 311, 328, 337–338, 353–354, 356, 361, 389, 413, 418, 444–450, 481, 509
Argyll 206
Ariccia 89
Arnheim 304, 432–433, 464
Arosa 211
Arras 179, 182, 360, 451
Ashfield 255
Asyż 91
Aszchabad 268
Aucland 174, 263, 328
Augsburg 220, 326
Australia 91, 93–95, 97, 109–110, 125, 140, 142, 147–150, 153–154, 169, 171, 187, 216, 242, 254–262, 264, 280, 283–287, 289, 303, 305, 307–308, 337, 348, 353, 359, 362–363, 382, 389, 413–414, 417–419, 469, 484–486, 498, 506, 510

- Austria 34, 70–75, 77, 80, 95, 110, 125,
 198, 226, 235, 244, 266, 302, 311, 348,
 354, 383, 441
 Avellaneda 445
 Avesta 215
 Awentyn 280, 282, 296
 Aylesford 202, 310
 Azara 231, 233
 Azja 267, 498

 Baabdat 269
 Babberich 433
 Baden 437
 Bagdad 156, 365
 Bagé 362
 Balachadi 270
 Baladun 269
 Bamberg 93
 Banneux 310–311
 Barcelona 226–228, 312, 314, 316, 354
 Bathurst 359, 484
 Bawaria 125, 312, 416
 Bazylea 79, 211
 Bąblin 192
 Bearsden 279
 Beerenbosch 435
 Beit-Chabab 269
 Bejrut 84, 269–270, 275–276, 510
 Belfast 208
 Belgia 69, 72, 90–93, 95, 97, 109–110,
 125, 137, 149, 170, 175–176, 186–192,
 222, 284, 295, 302, 304, 310–311, 348,
 353–355, 360, 389, 413, 418, 425, 431,
 452, 461, 469–473, 480, 482–483, 510
 Belgrano 447
 Belsen 296
 Beneluks 190–191, 310
 Berazategui 447
 Berisso 447–448
 Berlin 71, 409, 512
 Berno 211, 361, 438, 441, 444
 Beuron 312
 Białoruś 267
 Biasca 210–211
 Birmingham 202, 364
 Bliski Wschód 22, 57, 60, 136, 266, 269–
 270
 Bogota 245

 Boliwia 246, 248
 Bolonia 86, 91, 109, 174, 337, 508
 Bombaj 156, 270–271, 365
 Borås 218
 Bosana 419
 Boston 151, 155, 252, 357–358, 364
 Brabant 435
 Brandenburg 214
 Brazylia 110, 125, 149–150, 152, 176, 187,
 235, 238–245, 256, 288, 302–303, 305,
 307, 338, 353–354, 356, 362, 389, 413,
 418–419, 444, 446, 449, 458–459
 Breda 194, 196, 304, 361, 432, 437
 Brema 78
 Brisbane 94–95, 150, 153, 257, 259, 359,
 362, 485
 Bromölla 213–214, 216
 Bruay en Artois 185, 304, 451
 Brudzeń 415
 Bruksela 96, 186–188, 191, 304, 431, 471,
 473
 Brunssum 193
 Buchenwald 474
 Buenos Aires 96, 150–151, 154, 231, 233–
 234, 239, 293, 306–307, 311, 328, 356,
 361, 413, 444, 446–448, 450–451
 Buffalo 95–96, 137, 152, 252–253, 288,
 358, 364, 411–412
 Bukareszt 53
 Bunbury 359
 Burgillon 300
 Burma 271
 Buzuluk 296

 Calgary 250, 253, 357, 363
 Cambrai 179, 184
 Campo Verano 504, 513
 Canberra 94, 97, 150, 153, 260, 286, 307,
 359, 363, 486
 Cape Down 267
 Caracas 153, 247, 362
 Carfin 208, 310, 466
 Carmen del Parana 246
 Casamassima 86
 Castel Gandolfo 93, 137, 317, 338
 Catanduva 240
 Charata 418
 Charleroi 189–190

- Chevilly 326, 483
 Chicago 93, 151, 155, 252–253, 283, 357–358, 363, 412, 440, 480
 Chile 91, 94, 125, 147–149, 151–154, 156, 175, 235–237, 290, 294, 338, 353, 356, 362, 419
 Chiny 95, 255, 261, 485
 Chorwacja 441
 Chorzów 22, 502, 505
 Chur 211
 Cincinnati 252, 357
 Clamart 289, 413, 452
 Claro do Sul 240
 Cleveland 152, 252–253, 358
 Cork 208
 Country Club 270
 Coventry 202
 Cowdenbeath 464
 Córdoba 307
 Cypr 95, 263, 510
 Częstochowa 116, 296, 340, 343

 Dachau 72, 74, 76–77, 86–87, 170, 172–173, 181, 193, 196, 215, 220, 227, 256, 276–277, 283–284, 345, 398, 432–445, 474, 510
 Damaszek 46
 Dania 78, 89, 91, 93, 110, 141, 145–147, 153, 156, 171, 173, 218–224, 302, 306, 353–354, 360, 389, 416, 452–453, 455–457, 475, 477, 510
 Dar-es-Salaam 264
 Davos 438
 Detroit 99, 151, 155, 249, 252, 354, 357–358, 363, 422
 Dębieńsko Wielkie 22, 46
 Digglefold 264
 Dijon 177
 Dock Sud 307, 448
 Dom Feliciano 240, 244, 418
 Dominikana 98
 Dora 214
 Dortmund 78
 Dourges 476
 Doylestown 252, 311
 Drużyn 433
 Dundee 203, 205–206, 462
 Dunfermline 464
 Dunkeld 206
 Durban 155, 264, 267, 364
 Dżalał-Abad 502

 Eckernförde 78
 Edmonton 151, 250, 253, 356
 Edynburg 66, 203–208, 210, 292, 334, 462–464, 466
 Egipt 75, 81, 291, 331, 445, 498
 Eijsden 432–433
 Eindhoven 304
 Eisden 189
 Elie 464
 Enschede 304
 Erie 152
 Eschersheim 329
 Essen 80, 416
 Essendon 382
 Essons sur Marne 185, 304
 Esztergom 441
 Europa 48, 56, 75, 78, 112, 142–143, 171, 174, 185, 195, 231, 251, 256, 279, 303, 317, 328, 330, 333, 337–338, 340, 348, 359, 364, 416, 424–425, 481, 506
 Europa Wschodnia 141, 495
 Europa Zachodnia 48, 78, 143, 256, 279
 Eygelshoven 193

 Falkirk 203, 205–206, 462
 Falster 146, 219, 453
 Falsterbo 214
 Famagusta 95
 Fawley Court 201–202, 270, 310
 Filadelfia 151, 252, 311, 357, 364
 Finlandia 225, 364
 Fionia 219, 222
 Floriana 358
 Fort Jameson 264
 Fouquieres-lez-Bethune 185, 326, 451
 Fram 246–247
 Francja 35–36, 53–55, 58, 66, 75, 81, 87, 92–93, 109–110, 112, 122, 125, 132, 137–138, 144, 156–159, 163, 169–172, 174, 176–185, 188, 190–193, 197, 200, 203–204, 209, 226, 243, 278–279, 284, 288–289, 292–295, 300–302, 304, 309–310, 314, 326, 342, 345, 348, 353–355, 360, 365, 389, 411, 413–414, 418–419,

- 425–426, 436, 449, 451–452, 465, 467,
469–470, 474–476, 478, 480–482, 488–
489, 495, 498
Frankfurt 77–78, 149
Frascati 78, 191
Freimann 76–77, 276
Fulda 275, 361
Fyn 456
- Gaeta 511
Galashiels 462
Galicja 177–178, 213, 231, 249
Gallowey 206
Gandawa 188, 304
Gandia 446
Gatooma 264
Gävle 215
Gdańsk 220, 409, 456
Geelong 487
Genewa 79, 139, 211–212, 299, 428, 438,
444
Ghazir 269, 445
Glasgow 203–207, 275, 279, 436, 462, 466
Gniezno 104, 115, 157–158, 392, 402, 478
Gobernador Roca 233
Gorzów 278
Göteborg 214
Goulburn 359
Górka Klasztorna 192
Górny Śląsk 45–46, 80, 288, 505
Graz 74, 275
Green Bay 152, 357
Grazzowiec 510
Grodno 203, 289
Grosborn 172, 195
Groshof 211
Grüneberg 214
Guarani das Missões 244
Gusen 72, 74, 77, 87, 172–173, 256, 398
- Haarlem 196, 304, 361
Haderslev 221, 457
Haga 194, 409
Hagarty (Wilno) 250
Hälsingborg 214, 216
Hamburg 71, 78, 297
Hamilton 253, 356
Hanower 78, 172
- Hartford 152, 358
Haselünne 431
Hawera 328
Heidelberg 78
Hednesford 202, 311
Heerlen 192–194, 432–433
Heerlerheide 193–194
Heilbroon 492
Helsingør 221
Helsingfors 225
Helsinki 225, 360
Hengelo 194
Herlerheide 304
Hertogenbosch 196, 304, 361
Hesdigneul-lès-Béthune 186, 413, 451
Hildesheim 365
Hillerød 221
Hiszpania 226–231, 295, 302, 312–313,
330, 353–354, 389, 466–468
Hobart 255, 359
Hoensbroek 193
Höganäs 216
Holandia 72, 90, 92, 137, 149, 163, 170–
171, 176, 187, 191–196, 261, 281, 292–
293, 299, 302, 304, 348, 353–354, 361,
389, 431–437, 464, 470, 480, 482–483, 510
Horsens 221
Huancayo 246
Huddersfield 287
- Ífunda 264
Illinois 283
Indie 62, 75, 156, 236, 248, 264, 270–271,
286, 291, 365
Indonezja 156, 365, 434
Innsbruck 74, 78
Iran 76, 136, 156, 248, 265, 269, 318
Irati 240
Irlandia 110, 208, 299
Isles 206
Islington 199
Ispahan 365
Itaiópolis 240
Italia 83, 86
Ivai 240
- Jacarezinho 362
James Bay 363

- Jangi-Jul 375, 502
 Japonia 94
 Jasna Góra 85, 125, 231, 299, 311, 319, 338–339
 Jerozolima 75, 96, 156, 276, 291, 365
 Johannesburg 264–267, 310
 Józefów 233
 Jutlandia 219, 221
- Kair 75
 Kampala 266
 Kanada 84, 95–98, 109–110, 141, 149, 151, 154–156, 187–188, 197, 216, 247–250, 252, 254, 293–294, 302–303, 311, 354, 356–357, 363, 413, 421, 469, 483, 509
 Kapsztad 265
 Karaczi 264, 270
 Katarzynka 429
 Katowice 23, 31–32, 35–37, 49, 84, 101–103, 105, 291, 308, 316, 347, 387, 416, 504, 513
 Katyń 96, 342–343
 Kazachstan 174, 340
 Kazimierzowo 199, 231
 Kenia 75, 264
 Kerkrade 193
 Kermine 502
 Kidderminster 202
 Kidugala 264
 Kielce 51, 173, 466
 Kilindini 264
 Kilonia 214
 Kirkcaldy 203, 206, 462
 Kodoa 264
 Kolhapur 270
 Kolonia 78, 158, 172, 361, 365
 Kolumbia 153, 245, 362
 Kongo Belgijskie 418
 Kopenhaga 145, 219–221, 223–224, 360, 416, 453, 455–458
 Kościuszkowo 231
 Kowno 419
 Kraków 30, 36, 46, 89, 115–116, 178, 238, 290, 343, 353, 387, 397–398, 513
 Krašić 441
 Królewska Huta 22–23, 49–50, 291, 500, 504
 Krusaa 220
- Kufstein 74
 Kurytyba 238–240, 242–243, 307, 362, 459
- La Ferté-sous-Jouarre 326, 483
 La Paz 248
 Lake Forest 283
 Lanarkshire 203
 Landskrona 214, 216
 Langeland 219
 Laranda 419
 Laxton Hall 66
 Le Mans 452
 Leeds 364, 480
 Lesigny 186
 Leven 464
 Leysin 438
 Liban 76, 95, 156, 269–270, 276, 365, 445, 499, 501, 510
 Liège 188–189, 304, 360
 Lillbosch 432
 Lille 182–183, 304, 360, 419
 Lima 97, 246
 Limburgia 192–193, 432–433, 435–436, 470
 Lintorf 80
 Linz 74, 77, 398
 Litwa 419, 445
 Liverpool 155, 197, 279, 401
 Livingstone 264–265
 Lizbona 228, 230
 Llavallo 447
 Lohr nad Menem 312
 Lolland 146, 306, 453–454
 Lomas de Zamora 445
 Londyn 34, 36–37, 55–57, 60, 62, 64–66, 68, 72, 75, 82, 92, 94–97, 100, 112–114, 121–122, 149, 158, 165, 171, 196–203, 264, 267, 269–270, 277, 280, 283, 287–288, 295, 297–300, 309, 318, 320–322, 387–388, 394, 398, 401, 309, 428, 436, 446, 452, 462, 465, 478, 483, 502, 509
 Loreto 86, 91, 98, 337, 474
 Los Angeles 252
 Lotaryngia 185, 482
 Loudun 174, 181
 Lourdes 162, 181, 185, 192, 221, 244, 309–310, 355, 466, 471

- Louvain 96, 175, 187, 222, 470
 Lozanna 211
 Lubeka 78
 Lucena (Itajópolis) 239
 Ludwigsburg 124
 Ludwigshafen 312
 Lugano 211
 Lujan 233, 307, 311
 Luksemburg 90, 176, 188, 190, 310, 483
 Lund 214–217, 312
 Lusaka 155, 364
 Lutterade 193
 Lwów 115, 476
 Lyon 177, 180, 465

 Łódź 433
 Łubianka 510
 Łuck 53

 Mabo 221
 Madryt 92, 226–230, 313, 428, 466–467
 Madytus 138, 338, 407, 430, 451
 Malir 270
 Mallet 240
 Malmö 214–218, 458
 Manchester 197
 Manhoff 214
 Manira 264
 Mannheim 312, 474
 Mansilla 232, 293
 Maracaibo 247
 Maria Buchen 312
 Maribo 219, 223, 454
 Maroko 75, 264
 Marsylia 414
 Martin Coronado 234, 447–448
 Mauthausen-Gusen 74, 77, 173, 256, 398
 Mazury 71
 Mechelen 360
 Mediolan 85
 Meksyk 76, 247–248
 Melbourne 36, 153, 259–260, 286–287,
 303, 359, 362, 381–382, 485–486
 Melton Mowbray 202
 Mentorella 437
 Meppen 78
 Merida 247
 Merlo 233

 Mezopotamia 156, 338, 498
 Midland 311
 Misiones 231, 307, 446
 Modragone 317
 Monachium 72, 74, 76–79, 150, 299, 313–
 314, 355, 361, 416, 478, 481, 510, 512
 Moncton 155
 Montaigu 310, 471
 Monte Cassino 42, 86, 91–92, 174, 204,
 210, 226, 301, 309, 316, 319, 474, 378,
 502, 504, 506, 508, 512–513
 Montevideo 154, 244–245
 Monteviot House 463
 Montreal 97, 151, 155, 250, 253, 356, 363
 Morogoro 264
 Moskwa 58, 121
 Motherwell 206
 Mount Abu 270
 Mount Kościuszko 487
 Münster 361
 Murici 240

 Nadrenia 186
 Naestved 219–221, 455
 Nairobi 60, 75, 97
 Nakskov 219, 221, 223, 306, 454
 Nancy 177
 Natal 265
 Nazaret 46
 Neapol 85, 109
 Neu Brandenburg 172, 195
 Neuchatel 211
 Neugamme 214
 Neviges 311
 New Jersey 305
 Newark 152, 252–253, 297, 358
 Newcastle 307, 487
 Nieborowice 464
 Niemcy 22, 34, 70–80, 89–90, 98, 103,
 110, 112, 121–122, 125, 135–138, 140,
 142–143, 149–150, 158, 160, 163, 170,
 186, 219–220, 227, 247, 255–256, 276,
 281, 283–285, 289, 292, 295, 298, 302–
 304, 311–312, 320, 327, 329–330, 342,
 348, 354–355, 361, 365, 392, 395–396,
 398, 401–405, 416, 432, 435–436, 467,
 478, 488, 492, 499, 506, 510
 Nijmegen 299

- Nord 177
 Norfolk 60
 Northampton 359–360
 Norwegia 146–147, 219, 224–225
 Notre Dame de Lumières 191
 Notre Dame de Sion 185
 Nottigham 418
 Nowa Południowa Walia 484
 Nowa Zelandia 76, 91, 153–154, 156, 174, 176, 195–196, 254, 256, 261–263, 285–286, 289, 291, 328, 333, 353, 362–363, 417–418, 486
 Nowe Miasto 433
 Nowy Jork (New York) 155, 252, 305, 357, 364
 Nowy Sącz 224
 Nyköping 219, 221, 454–455

 Obra 509
 Odense 220–221, 223, 456
 Oggersheim 312
 Ohio 252
 Oignies 182–183
 Oklahoma 363
 Ontario 249–250, 253
 Opole 102, 513
 Oranienburg 214
 Orchard Lake 95, 99, 104, 128, 249, 251–252, 270, 276, 279, 282, 288, 302, 422
 Örebro 218
 Orehozed 455
 Orleans 240, 326
 Orupgaard 455
 Oskarström 213–215
 Oslo 146, 225
 Osnabrück 214
 Osny 185–186, 326, 452
 Osterley 280
 Ostricourt 182
 Ottawa 151, 155, 253–254, 356, 363
 Oudtshoorn 265, 364

 Paderborn 150, 361
 Pahiatua 76, 153, 261, 328
 Paisley 206
 Palestyna 46, 75, 93, 156, 276, 291, 365, 445, 498
 Panchgani 270
 Panna Maria 248–249
 Paragwaj 246
 Paranagua 459
 Paryż 35, 55, 72, 86–87, 90, 92, 94–95, 116, 143, 147, 149, 157–158, 170–172, 177–182, 185, 188, 192, 195, 275, 277–280, 287–288, 292–293, 300, 308–309, 320, 326, 354–355, 360, 365, 389, 414, 420, 436–437, 451–452, 474, 477–478, 480–481, 483–484, 501, 510
 Pas-de-Calais 177
 Passo Fundo 362
 Paterson 152, 358
 Pelplin 187
 Pembroke 253, 356
 Persja 75, 264, 445, 498
 Perth 258, 289, 484
 Peru 148, 246
 Pestalozzi Dorf 211, 438
 Pietermaritzburg 265
 Pińsk 276, 345, 510
 Pitsford 201–202, 288
 Pittsburgh 152, 358
 Platanos 233
 Płock 115
 Poggio Mirteto 407, 425, 427
 Pogranicze 71
 Polonezköy zob. Adampol
 Polska 21–23, 29, 34, 48, 51–55, 57, 66, 72, 82–83, 94, 98–101, 104–105, 110, 120, 122, 135, 150, 159–160, 162, 163–165, 170, 176–181, 193, 197–198, 200, 203, 210, 214, 226, 231, 238, 249, 255, 266, 277, 279, 284, 291, 294, 296, 306, 309, 314, 317, 319, 328, 331–333, 335–340, 342–343, 347, 395, 398–399, 401, 405, 408, 410, 414–415, 423, 428, 431, 442, 452, 455, 459, 464, 466, 473, 476, 478, 485–488, 500, 503, 502, 505, 507, 509
 Ponta Grossa 240, 356
 Poona 156, 365
 Porto Alegre 239, 242, 306–307, 418
 Portugalia 95, 226, 228–231
 Posadas 233
 Powiśle 71
 Poznań 36, 49, 65, 116, 132, 173, 392, 478
 Półwysep Iberyjski 226, 228, 230

- Praga 109, 409
Prenzlau 195
Pretoria 264, 267
Prudentopolis 239–240
Pueblo Nuevo 307
Pullach 276
Pułaski 413
- Quassassin 75
Quebec 155, 357, 363
Quilmes 233, 445, 447
- Racibórz 45
Ratyzbona 196
Ravensbrück 214
Recklinghausen 451
Regensburg 256, 361
Regina 253
Reims 360
Ren 464
Republika Południowej Afryki zob. RPA
155, 264–267, 353
Resistencia 418
Richmond 383
Rimouski 357
Ringsted 219, 221, 457
Rio Azul 240
Rio Camaquã 418
Rio de Janeiro 94, 150, 152, 154, 237,
239, 306, 362
Rio Grande do Sul 243–244, 418
Rio Vermelho 239
Rodezja 155, 263–265, 364
Roermond 196, 304, 361, 417, 428
Roma zob. Rzym
Rongai 264
Rosario 151–152, 232–233, 356, 361, 445–
446, 450
Rosenhaim 74
Rosja 34, 57–59, 60–61, 62, 84, 109–110,
253, 264, 275, 286, 318, 336, 348, 391,
486, 502
Roskilde 219
Roubaix 304
Roum 269
RPA zob. Republika Południowej Afryki
Rumunia 263
Rusape 264
- Rybnik 46
Rzym 22–23, 34, 36–37, 42–48, 53–54,
60, 63, 70, 73, 76, 80–89, 91, 94, 96–99,
101, 103–107, 122, 125, 132, 135, 142,
146, 152–156, 158–165, 167, 170–171,
174–175, 181, 203, 205, 207, 218, 220–
224, 236–237, 240, 242, 251–252, 262,
266, 273, 275, 277, 279–280, 284, 286–
290, 295, 301, 303, 305, 308–309, 313–
314, 316–317, 319–320, 322, 330, 334,
337, 347, 349, 361, 374–378, 380–381,
387, 390, 396–397, 399–400, 406–409,
413–414, 417–420, 424–425, 427, 438,
440–441, 446, 450, 452, 457, 460–462,
466–467, 474, 478, 480, 482, 484, 488,
490, 499, 504, 506, 508–513
- Sabina 407, 425, 427
Sachsenhausen 86–87, 172–173, 193,
215, 220
Saginaw 99, 152, 252, 357–358, 363
Saint Hyacinthe 155, 363
Saint-Albert 250
Saint-Boniface 250
Salamanka 175, 227–228, 290
Salzburg 74–75, 275, 317, 354
Samarkanda 342
San Andres de Giles 445
San Félix 247
San Francisco 363
San Martin 447–448
Santa Candida 240
Santa Catarina 238
Santa Fe 445
Santa Rosa 248
Santiago de Chile 94, 147, 151, 153, 175,
235–236, 290, 356, 362, 419
Santiago de Compostela 228, 312
Santos Lugares 311
São José dos Pinhais 238
São Mateus do Sul 240
São Paulo 356
Saragossa 228–230, 312
Sarnia 151
Scranton 152, 252, 357
Sens 419
Serrinha 240
Seven Hills 254, 487

- Sewilla 109
 Sheffield 197, 294
 Siedlce 510
 Siegen 78
 Simpelveld 196
 Siołkowice 238
 Sittard 432, 435
 Sjaeland 456
 Skandynawia 213, 217
 Skargowo 231
 Slagelse 219, 221
 Slikkerver 304
 Southwark 67
 Speckholzerheide 193
 Springfield 152, 357
 St. Andrews 205, 207, 461–462
 St. Boniface 357
 St. Henschel 221, 453, 456
 St. Margaretten 79
 Stambuł 94, 268–269
 Stany Zjednoczone 53, 59–60, 75, 78, 84,
 87–89, 93, 95, 97, 101, 104, 109–110,
 112–114, 128, 137, 149, 151, 154–155,
 181, 187, 189, 193, 197, 204–206, 226,
 234, 237, 247–249, 251–252, 261, 264,
 266, 270, 276, 279, 284–286, 297,
 302–303, 305, 308, 310–311, 319, 358,
 363, 412–413, 417, 422–423, 432, 441,
 444–445, 466, 484–485
 Stella-Plage 185, 293, 304
 Strasburg 48, 365
 Strzelce Opolskie 248
 Strzybnik 22, 42, 45
 Stuttgart 320
 Stutthof 173, 214, 219–220
 Sunningdale 202
 Svängsta 216
 Syberia 109–110, 172, 174, 234–235, 248,
 340, 445, 512
 Sydney 148, 153, 255, 257, 259, 283, 359,
 362, 413, 484, 486
 Syrakuzy 54, 509
 Syria 46, 53, 75, 291
 Szachrizjabs 502
 Szkocja 66, 125, 163, 170–171, 197, 200,
 203–208, 210, 310, 334, 353–354, 389,
 460–464, 466, 475, 480–481, 483
 Sztokholm 214–216, 218, 361, 409
 Szwajcaria 95, 109, 149, 154, 170–171,
 208–213, 299–300, 302, 327, 353–355,
 361, 365, 389, 421, 437–438, 440–441,
 443, 444
 Szwecja 93, 95–96, 163, 171–172, 203,
 213–218, 221, 226, 284, 302, 312, 327,
 353–354, 361, 365, 416, 457, 475, 477,
 510
 Śląsk 22, 50
 Środkowy Wschód 75
 Święty Krzyż 411
 Taastrup 221
 Tamiza 464
 Tanganika 264
 Tarnopol 174
 Tarnów 398
 Tasmania 94, 255, 259, 333, 484, 486
 Tegelen 191
 Teheran 75, 96, 136, 270, 445
 Teksas 248
 Tengeru 264
 Tlalpan 248
 Tłumacz 231
 Tomas Coelho 239–240, 459
 Toronto 151, 253, 356, 510
 Tournai 188, 304, 360
 Transwal 264
 Trelleborg 214–215
 Trenton 252
 Tulsa 363
 Tuluza 177, 190
 Turcja 109, 139, 149, 267–269, 302, 327,
 338, 354, 361, 384
 Turyn 85, 92
 Twente 304
 Tychy 22, 46
 Ukraina 267
 Upholland 279–280
 Uppsala 96, 216
 Urugwaj 154, 244–245, 354, 362, 446
 USA zob. Stany Zjednoczone
 Utica 479
 Utrecht 194, 196, 299, 304, 361, 431–432,
 435

- Vadstena 215
Valencia en Wenezuela 247
Valenciennes 184–185
Valentin Alsina 447
Valivade 270
Vancouver 250, 253
Vaudricourt 185–186, 191–192, 483
Vaugirard 186
Verdun 177
Veszprém 441
Victoria 253, 356
Vienne 174, 181
Vilkaviškis 419
Villa Angela 418
Villa Calzada 445
Villa Dominico 447
Villa Industriales 447
Villa Lynch 447
Villach 74
Vlissingen 304
- Wagga-Wagga 94, 153, 362
Walia 32, 37, 60, 66–69, 125, 163, 201, 374, 401, 480
Warmia 71
Warrawong 283
Warszawa 22, 33, 36–37, 50, 53, 66, 76, 97, 100, 103, 121, 159, 164, 223, 313, 399, 402, 408, 432, 476, 478, 482–483, 485, 505, 508–509
Waszyngton 152, 252–253, 358
Waterschei 187–188, 304
Watykan 98, 142–143, 159–160, 347, 377, 391–392, 396, 398, 400–403, 408–412, 417, 475, 479–480, 501–502
Waubach 193
Wellington 153, 174, 262, 328, 363, 418
Wels 74
Wenezuela 138, 153, 247, 284, 362, 444
Werl 488
Westerloh 432
Westfalia 177, 186, 451, 469
Westminster 66–67, 155, 198, 202–203, 359–360, 364, 401
- Węgry 441
Wiedeń 74
Wieliczka 231
Wielka Brytania 61–70, 75–76, 81, 84, 92, 96–97, 109–110, 122–123, 132, 155, 163, 170–171, 174, 176, 197–201, 203, 206, 210, 234, 255, 265, 279, 283, 289, 294–295, 300–302, 304, 306–307, 310, 321, 329, 338, 348, 359–360, 364, 366, 401, 403–404, 436, 465, 475–476, 480, 482, 490, 498
Wileńszczyzna 267
Winnipeg 151, 250, 253, 256–257, 356
Winterslag 187
Wintertur 211, 438
Włochy 75, 83–86, 88, 92, 96, 103, 109–110, 112, 141, 148, 161, 191–192, 226, 250, 261, 266, 268, 273, 283–284, 295, 308, 321, 342, 437, 444–445, 474, 486, 488, 490, 498
Włocławek 115, 277
Wollongong 359, 487
Wolverhampton 202
Wrexham 287
Wrocław 46, 115, 314, 505, 513
Wyspy Brytyjskie 110, 200, 203, 121–122, 197–198
- Ystad 214
- Zachodnia Kanada 357
Zagłębie Ruhry 71
Zagrzeb 441
Zbaraż 174
Zblewo 433
Ziemia Ognista 235
ZSRR 32, 57–58, 61, 75–76, 84, 110, 174, 251, 267, 269, 271, 275, 301, 318, 508, 511
Zuk Mikail 269
Zurych 299, 211–212
Związek Sowiecki 318, 387–388
- Żnin 478

BISHOP JÓZEF GAWLINA AS A PROTECTOR OF POLISH EMIGRANTS

Summary

In this monograph the author aims to depict the role of bishop Józef Gawlina as a spiritual leader of Polish emigrants after the Second World War. Bishop Gawlina, who came from the diocese of Katowice, was a pre-war Field Bishop of the Polish Army. He accompanied Polish soldiers outside Poland during the Second World War. After 1945, he remained abroad and when living in Rome he coordinated the life of Polish Catholics, who for different reasons lived outside of their home country. The Pope Pius XII nominated him Protector of Polish Emigrants, a role he served for fifteen years (from 1949 to 1964).

Relying on publicly available sources as well as on information which has not yet been widely known, found in Polish and foreign archives, the author explains and specifies the scope of the Church jurisdiction of this hierarch in the consecutive years of his service, and presents his contribution to the pastoral work with emigrants, highlighting that he formed its specific character. Bishop Gawlina's major achievement was that he developed the structures of pastoral care for Polish emigrants after World War II. Therefore, a big part of the monograph is dedicated to this aspect of his ministry: establishing centres of the Polish Catholic Mission, appointing their rectors and coordinating their work.

Setting the time frame presented in the thesis was dictated by the papal decisions and Church decrees, which several times extended and specified the scope of bishop Gawlina's mission. In this thesis, the author aims to present, as fully as possible, the activity of bishop Gawlina in the field of pastoral care for Poles living abroad. A serious challenge was to document the consecutive stages of the extension of his jurisdiction, which originally covered only Polish soldiers on the territory of Poland and during the peak period it concerned Poles living in many countries on different continents. This was the situation when bishop Gawlina was appointed an ordinary of the Polish Catholics who were leaving Russia. Later, he was appointed an ordinary of Poles in Germany and Austria. The situation changed a bit after 1949, when he became the protector of emigration. For the sake of accuracy, it is worth mentioning that in this capacity he did not have the jurisdiction the ordinaries had. Nevertheless, Gawlina felt his responsibility for the whole clergy and all lay Catholics who maintained their Polish identity while living abroad. He fulfilled these duties with deep commitment until the very last moment of his life.

The author refers to bishop Gawlina as "the protector of Poles living abroad", claiming that it is the most suitable title to describe the mission entrusted to him. The Latin word *protector* is translated as "a person who shelters, a defender, a carer". This term was used in the decree assigning responsibility for Polish emigration to Gawlina.

The author used analytic-synthetic method in his research. The thesis is divided into five chapters according to the problems. The source documents were found in several archival institutions in Poland and abroad, which were connected with bishop Gawlina's ministry. Among references, it is especially worth to mention *Diaries*, which bishop

Gawlina wrote during almost the entire time of his ministry. The author found valuable materials in the Archives of the Central Emigration Pastoral Centre in Rome, the Pontifical Institute of Ecclesiastical Studies in Rome, Archives of the Polish Catholic Mission in England and Wales, the Polish Institute and Sikorski Museum in London, Archives of the Archdiocese of Katowice, Archives of the Archdiocese of Warsaw, Archives of the Institute of National Remembrance in Warsaw, and Archives of the Polish Catholic Mission in France.

Supplement of the thesis confirms great commitment of bishop Gawlina and it includes tables with the list of visited countries, the list of the Polish Catholic Missions and their rectors, the lists of hierarchs whom bishop Gawlina met during his ministry and the list of his published addresses. The monograph includes also several dozen reference documents from various archives showing the ministry of the bishop of Polish emigrants.

The thesis is the first attempt to present comprehensively the role of archbishop Józef Gawlina in organizing the structures of the pastoral care for Poles living abroad and forming the model of pastoral work of the Polish clergy among emigrants after the Second World War.

IL VESCOVO MONS. JÓZEF GAWLINA QUALE PROTETTORE DEGLI EMIGRANTI POLACCHI

Sommario

Nella presente monografia l'autore si è assunto il compito di descrivere il ruolo del vescovo mons. Józef Gawlina, la guida spirituale degli emigranti polacchi dopo la seconda guerra mondiale. Quel Sacerdote, proveniente dalla diocesi di Katowice, prima della guerra vescovo militare dell'Esercito Polacco, il quale durante la seconda guerra mondiale accompagnava i soldati polacchi trovatisi fuori dalla Polonia, dopo il 1945 rimase all'estero e abitando a Roma coordinava la vita dei cattolici polacchi che per vari motivi avevano lasciato la Patria. In virtù della nomina papale, per quindici anni (1949-1964) rivestì la carica di Protettore degli Emigranti Polacchi.

Basandosi sulle fonti già pubblicate nonché sulle fonti finora sconosciute e scoperte negli archivi statali e all'estero, l'autore ha spiegato e ha precisato la portata della giurisdizione ecclesiastica del gerarca negli anni del suo ministero, ha presentato inoltre l'impegno del vescovo nella cura spirituale degli emigranti, sottolineando il carattere specifico di quella pastorale. Un grande merito del mons. Gawlina fu lo sviluppo delle strutture della pastorale degli emigranti polacchi dopo la seconda guerra mondiale. Per quel motivo un frammento consistente della monografia è stato dedicato a quell'aspetto del suo lavoro: la formazione delle strutture delle Missioni Cattoliche Polacche, l'istituzione dei loro rettori e il coordinamento del loro lavoro.

La definizione del contesto temporale del presente elaborato è stata motivata dalle decisioni papali e dai decreti ecclesiastici che più volte avevano ampliato e avevano precisato l'ambito della missione del vescovo mons. Gawlina. Nel presente documento si è cercato di presentare in maniera possibilmente complessiva l'attività del vescovo mons. Gawlina riguardante la cura degli emigranti polacchi. Un compito importante ha costituito la documentazione delle susseguenti tappe dell'ampliamento della sua giurisdizione che inizialmente abbracciava solo i soldati polacchi sul territorio della Polonia, e nel periodo di punta riguardava i connazionali abitanti di molti paesi e in diversi continenti. Così fu quando divenne l'ordinario dei cattolici polacchi che lasciavano la Russia e in seguito, fu nominato ordinario dei polacchi in Germania e in Austria. La situazione si presentava in maniera un po' diversa dopo il 1949, quando divenne il protettore degli emigranti. Bisogna precisare che alla funzione del protettore non era attribuita la giurisdizione pari a quella dell'ordinario. Tuttavia, mons. Gawlina si sentiva responsabile di tutto il clero e di tutti i cattolici laici che si ritenevano polacchi e che rimanevano in esilio. Adempiva a quei compiti con grande dedizione fino agli ultimi momenti della sua vita.

L'autore ha usato nei confronti del vescovo Gawlina il titolo „protettore degli emigranti polacchi”, considerando che un tale termine in maniera migliore definisse la missione affidatagli. La parola latina *protector* viene tradotta come „colui che dà riparo, il difensore, il tutore”. Il termine venne usato nel decreto che nominava mons. Gawlina responsabile degli emigranti polacchi.

Nell'elaborazione del materiale l'autore si è servito del metodo analitico e sintetico. La presente dissertazione è stata divisa in cinque capitoli, a seconda dei problemi trattati. I documenti di fonte sono stati rinvenuti in alcuni archivi in Polonia e all'estero, legati all'attività del mons. Gawlina. Fra le fonti meritano un'attenzione particolare *I Diari*, scritti dal mons. Gawlina praticamente durante tutto il periodo del suo ministero pastorale. L'autore ha trovato i materiali preziosi ad esempio nell'Archivio del Centro della Pastorale degli Emigranti a Roma, nel Pontificio Istituto di Studi Ecclesiastici a Roma, nell'Archivio della Missione Cattolica Polacca in Inghilterra e in Galles, nell'Istituto e nel Museo „W. Sikorski” a Londra, nell'Archivio Arcidiocesano di Katowice, nell'Archivio dell'Arcidiocesi di Varsavia, nell'Archivio dell'Istituto della Memoria Nazionale a Varsavia e nell'Archivio della Missione Cattolica Polacca in Francia.

Il contenuto della presente dissertazione è stato completato dalle tabelle comprendenti l'elenco dei paesi visitati da mons. Gawlina, l'elenco delle Missioni Cattoliche Polacche con i loro rettori, gli elenchi dei gerarchi con cui si incontrò durante il compimento della sua missione, l'elenco dei discorsi pubblicati. Tutto quel materiale ha confermato l'enorme attività svolta da mons. Gawlina. Alla monografia sono state allegate inoltre decine di documenti di fonte provenienti da diversi archivi, i quali hanno illustrato l'attività del vescovo degli emigranti polacchi.

Il presente elaborato costituisce la prima prova della descrizione complessiva del ruolo dell'arcivescovo mons. Gawlina nella messa in ordine delle strutture organizzative della pastorale dei polacchi all'estero nonché nella formazione del modello di lavoro del clero polacco fra gli emigranti dopo la seconda guerra mondiale.

BISCHOF JOSEF GAWLINA ALS BETREUER DER POLEN IM EXIL

Zusammenfassung

Der Verfasser der vorliegenden Monografie setzt sich zum Ziel, die Rolle des Bischofs Josef Gawlina in der Seelsorge der polnischen Emigration nach 1945 darzustellen. Man bezeichnet diesen aus der Diözese Kattowitz stammenden Bischof als geistlichen Führer der Polen im Exil nach dem Zweiten Weltkrieg. Vor dem Kriegsausbruch war er Militärbischof der polnischen Armee und während des Krieges begleitete er die polnischen Soldaten im Ausland. Nach 1945 blieb er dagegen im Exil und siedelte sich in Rom an, wo er das Leben der polnischen Katholiken koordinierte, die aus verschiedenen Gründen außerhalb ihrer Heimat blieben. Der päpstlichen Ernennung zufolge bekleidete er fünfzehn Jahre lang (1949–1964) das Amt des Protektors der polnischen Emigration.

Anhand der veröffentlichten und der anderen, bisher unbekannten Quellen, die in den polnischen sowie in den ausländischen Archiven recherchiert wurden, erklärt und präzisiert der Autor die Reichweite der kirchlichen Jurisdiktion des Hierarchen in den Jahren seines Dienstes. Es wird hier auch der Beitrag des Bischofs zu der Seelsorge im Exil präsentiert. Ein großes Verdienst des Bischofs Gawlina war die Entwicklung der polnischen Seelsorge im Exil nach dem Zweiten Weltkrieg, also die Gründung der Polnischen Katholischen Missionen sowie die Koordination ihrer Tätigkeit. Deswegen wurde ein bedeutender Teil der vorliegenden Arbeit diesem Abschnitt seiner Aktivität gewidmet.

Den Zeitrahmen der Doktorarbeit bestimmten die päpstlichen Entschlüsse und die kirchlichen Verordnungen, die den Umfang der Mission des Bischofs Gawlina mehrmals vergrößerten und präzisierten. Die vorliegende Monografie ist ein Versuch, die Tätigkeit des Bischofs Gawlina im Bereich der Seelsorge der Polen im Exil möglichst vollständig darzustellen. Eine wichtige Aufgabe bestand in der Dokumentierung der sich vergrößernden Reichweite seiner Jurisdiktion. Zuerst betraf sie nur die polnischen Soldaten auf dem Gebiet Polens, um in ihrem Höhepunkt die Landsleute in vielen Ländern auf mehreren Kontinenten zu umfassen. So war es, als Bischof Gawlina Ordinarius der polnischen Katholiken wurde, die Russland verließen. Danach ernannte man ihn zum Ordinarius der Polen in Deutschland und in Österreich. Nach 1949, als Bischof Gawlina Protektor der Emigranten wurde, sah die Situation etwas anders aus. Um präzise zu sein, sollte man hier erwähnen, dass zum Amt des Protektors nicht solche Jurisdiktion zugeschrieben ist, die ein Ordinarius hat. Nichtsdestotrotz fühlte sich Bischof Gawlina sowohl für die ganze Geistlichkeit als auch für die Laien verantwortlich, die sich zum Polentum bekannten und im Exil blieben. Diese Aufgaben erfüllte er mit großer Hingabe bis zu seinem Tod.

Der Verfasser der Monografie bezeichnet Bischof Gawlina als „Betreuer der Polen im Exil“ und ist der Meinung, dass diese Worte am besten seine Mission beschreiben. Das Wort *protector* bezeichnet in der lateinischen Sprache „jemanden, der behütet, Verteidiger, Betreuer“. Das Wort wurde in der Verordnung benutzt, die den Bischof Gawlina verantwortlich für polnische Emigration machte.

In der Arbeit bediente sich der Autor der analytisch- synthetischen Methode. Die Arbeit wurde in fünf Kapitel aufgeteilt und nach Problemen geordnet. Die Quellendokumentation kommt aus einigen Archiven im In- und Ausland, die mit der Tätigkeit von Bischof Gawlina verbunden sind. Unter den Quellen sind besonders *Tagebücher* bemerkenswert. Der Bischof schrieb sie fast die ganze Zeit während seines seelsorglichen Dienstes. Wertvolle Materialien wurden u. a. in folgenden Einrichtungen recherchiert: Archiv der Polnischen Katholischen Mission in England und Wales, Das Polnische Institut und Gen. Sikorski-Museum in London, Päpstliches Institut für Ekklesiologie in Rom, Archiv des Erzbistums Kattowitz, Archiv des Erzbistums Warschau, Archiv des Instituts für Nationales Gedenken in Warschau, Archiv der Polnischen Katholischen Mission in Frankreich.

Eine Ergänzung der Monografie machen tabellarische Verzeichnisse und Listen aus. Sie beinhalten die vom Bischof besuchten Länder, die Polnischen Katholischen Missionen und deren Rektoren, die Hierarchen, denen Bischof Gawlina im Rahmen seiner Mission begegnete, sowie seine veröffentlichten Reden. An die Monografie wurden außerdem mehrere Quelldokumente aus verschiedenen Archiven angehängt, die zur vollständigeren Darstellung der Tätigkeit des Bischofs beitragen.

Die vorliegende Arbeit ist der erste Versuch, die Rolle des Bischofs J. Gawlina bei der Bildung der Strukturen der Seelsorge der Polen im Ausland sowie bei der Gestaltung der Arbeitsweise der polnischen Geistlichen unter den Emigrierten nach dem Zweiten Weltkrieg, ganzheitlich darzustellen.

Na okładce zamieszczono zdjęcie portretowe bp. Józefa Gawliny, Londyn, 1944 r.
(ze zbiorów Archiwum PMK w Anglii i Walii).

Na okładce wykorzystano fragment mapy *Carte de la charte de l'Atlantique* (1943)
autorstwa MacDonalda Gilla ze zbiorów David Rumsey Historical Map Collection.

Fotografie reprodukowane w książce na stronach 43, 107, 167, 273, 323
pochodzą ze zbiorów Archiwum Kościoła św. Stanisława w Rzymie.

Redakcja Monika Rosenbaum
Projekt okładki i stron działowych Jakub Dziewit
Korekta Wojciech Szaforz
Łamanie Alicja Załęcka

Copyright © 2019 by
Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego
Wszelkie prawa zastrzeżone

ISSN 0208-6336
ISBN 978-83-226-3656-5
(wersja drukowana)
ISBN 978-83-226-3657-2
(wersja elektroniczna)

Wydawca
Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego
ul. Bankowa 12B, 40-007 Katowice
www.wydawnictwo.us.edu.pl
e-mail: wydawus@us.edu.pl

Wydanie I. Ark. druk. 35,5. Ark. wyd. 37,0.
Papier offset. kl. III 90 g
Cena 94,90 zł (w tym VAT)

Volumina.pl Daniel Krzanowski
ul. Księcia Witolda 7-9, 71-063 Szczecin

